



**Wrocławskie Studia
Erazmiańskie**



**Studia Erasmiana
Wratislaviensia**

KOBIETA W PRAWIE I POLITYCE WOMEN IN POLITICS AND LAW

IX

Redakcja:

**Mirosław Sadowski
Aleksandra Spychalska
Katarzyna Sadowa**

KOBIETA W PRAWIE I POLITYCE

WOMEN IN POLITICS AND LAW

REDAKTOR NACZELNY / EDITOR-IN-CHIEF

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Mirosław Sadowski

RADA NAUKOWA / PROGRAMME BOARD

Prof. dr hab. Andrzej Antoszewski (Wrocław)

Prof. nadzw. UMCS dr hab. Arkadiusz Bereza (Lublin)

Prof. dr Christopher J. Berry (Glasgow)

Dr Giovanni Bianco (Bari)

Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka (Kraków)

Prof. dr hab. Lech Dubel (Lublin)

Prof. dr hab. Bogusław Fiedor (Wrocław)

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Włodzimierz Gromski (Wrocław)

Prof. dr Knud Haakonssen (Boston, Uppsala, Sussex)

Prof. dr Shinsuke Hosoda (Kyoto)

Prof. dr hab. Witold Kwaśnicki (Wrocław)

Prof. dr hab. Marek Maciejewski (Wrocław)

Dr Rafał Mańko (University of Amsterdam)

Prof. Andreas Philippopoulos-Mihalopoulos (University of Westminster)

Prof. dr dr h.c. Richard Pipes (Cambridge, Massachusetts)

Prof. Janis Pleps (University of Latvia)

Hon.-Prof. Dr. Dr. h.c. mult. Hans-Gert Pöttering, MdEP (Niemcy)

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Mirosław Sadowski (Wrocław)

Prof. dr dr h.c. Quentin Skinner (London)

Dr Maria Sobolewska (Manchester)

Dr hab. Monika Urbaniak (Poznań)

WROCŁAWSKIE STUDIA ERAZMIANŚKIE
STUDIA ERASMIANA WRATISLAVIENSIA

Zeszyt IX

KOBIETA
W PRAWIE I POLITYCE
WOMEN
IN POLITICS AND LAW

Redaktor Naczelny:

Mirosław Sadowski

I Zastępca Redaktora Naczelnego:

Aleksandra Spsychalska

II Zastępca Redaktora Naczelnego i Sekretarz Redakcji:

Katarzyna Sadowa

Wrocław 2015

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Lista stałych recenzentów / Permanently-appointed reviewers:

Dr Radosław Antonów, UWŕ

Prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki, UJ

Prof. dr Laura Carballo Piñeiro, Hiszpania

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Maciej Chmieliński, UŁ

Prof. nadzw. UJ dr hab. Anna Citkowska-Kimla, UJ

Prof. nadzw. UJ dr hab. Piotr Kimla, UJ

Prof. William Koprowski, Ph.D., J.D., USA

Prof. nadzw. UR dr hab. Artur Łuszczynski, UR

Prof. nadzw. UG dr hab. Anna Machnikowska, UG

Prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, UWŕ

Prof. nadzw. UMCS dr hab. Sławomir Patyra

Prof. Pavelas Ravluševičius, Litwa

Prof. nadzw. UJ dr hab. Arkady Rzegocki, UJ

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Janusz Sawicki, UWŕ

Dr hab. Magdalena Tabernacka, UWŕ

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Tomasz Tulejski, UŁ

Korekta:

Anastazja Dąbrowska

Streszczenia i abstrakty w języku angielskim:

Marzena Lewandowski

Projekt okładki:

Aleksandra Snitsaruk

DTP i layout:

Aleksandra Snitsaruk

Na okładce wykorzystano reprodukcję obrazu Quentina Massysa „Portrait of Erasmus of Rotterdam”

Druk:

Beta-druk | www.betadruk.pl

© Copyright by Pracownia Badań Praw Orientalnych, Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego & Authors, Wrocław 2015

ISSN 2080-332X

ISBN 978-83-65158-04-8

Publikacja ukazuje się dzięki współpracy wydawniczej Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wydawnictwa Beta-Druk

SPIS TREŚCI

MIROŚLAW SADOWSKI, ALEKSANDRA SPYCHALSKA, KATARZYNA SADOWA Wprowadzenie	11
---	----

CZĘŚĆ I Artykuły | Articles

KRZYSZTOF URBANIAK Płeć a realizacja praw wyborczych	15
Gender and the exercise of voting rights	15

ALEKSANDER CIEŚLIŃSKI Kwestia płci w prawie unijnym	63
Gender Issues in European Union Law	63

JOANNA HELIOS Stereotyp płci w debacie o prawach kobiet	91
Gender stereotype in the debate about women's rights	91

WIOLETTA JEDLECKA Wpływ myśli feministycznej na zmiany współczesnego prawa – szkic problemu	111
Influence of the feminist thought on changes to the contemporary law – a sketch of the problem	111

ŁUKASZ BŁASZCZAK Charakter prawny powództwa o zmianę płci. Dylematy na gruncie prawa procesowego cywilnego	131
The legal character of an action to reassign gender: Dilemmas in civil procedure law	131

JUSTYNA JUREWICZ Kobieta jako desygnat przedmiotu czynności wykonawczej przestępstw przeciwko rodzinie i opiece	157
Woman as an object of chosen offences against family and guardianship	157

IWONA SIERPOWSKA	
Kobieta w pomocy i polityce społecznej	169
Women in social welfare and social policy	169
ANNA MAGDALENA KOSIŃSKA	
Migrantki jako grupa szczególnie narażona na naruszenie ich praw. Analiza wybranych instrumentów ochrony w prawie azylowym i migracyjnym	191
Migrant woman as a <i>vulnerable group</i> . The study on selected legal instruments in asylum and migration law	191
WERONIKA KUNDERA	
Das Pflegegeld und die Menschenrechte	211
The nursing care benefit and human rights	211
ANNA BŁASZCZYK, MICHAŁ SIKORA	
Kilka uwag o prawnospołecznym statusie kobiet w Chińskiej Republice Ludowej	231
Some remarks on the legal and social status of women in the People's Republic of China	231
BARBARA JELONEK	
Współczesne regulacje prawne i perspektywy zmian instytucji japońskiego małżeństwa na kanwie art. 24 Konstytucji Japonii	251
Legal regulations and the outlook for contemporary institution of Japanese marriage based on article 24 of Japanese Constitution	251
ALEKSANDRA SPYCHALSKA	
„Kobieta, która zatraciła człowieczeństwo” – sprawa Pauline Nyiramasuhuko	265
A women who lost her humanity: The case of Pauline Nyiramasuhuko	265
JAKUB LUBOMSKI	
„Bóg ukarał ją i oddał w ręce mężczyzny” – status prawny kobiet żydowskich w Izraelu na wybranych przykładach	285
“God punished her and put her in the hands of a man” – the legal status of Jewish women in Israel in selected examples	285
MONIKA GABRIELA BARTOSZEWICZ	
Feminisation of Radical Islam	307
Feminizacja radykalnego islamu	307
AGNIESZKA KURIATA	
Regulacje prawne dotyczące <i>hidżabu</i> we współczesnym Iranie	331
The Hijab in modern Iran – legal regulations	331

MARCIN KRZYŻANOWSKI

Udział kobiet w afgańskim życiu politycznym w teorii i praktyce – wstęp do analizy 351

Afghan Women's participation in political life in theory and practise – introduction to the analysis 351

KATARZYNA SADOWA

Ghayra i *namus* a zjawisko zbrodni „honorowych” w społecznościach muzułmańskich – zarys problemu 377

Ghayra, namus and the phenomenon of „honour” killings in Muslim societies – outline of the issue 377

ANNA CEGLARSKA

Wierność i władza, czyli polityka według Penelopy 393

Fidelity and authority – politics by Penelope 393

ALEKSANDRA SZYMAŃSKA

Status prawny gortyńskiej *patroiokos* 409

Legal status of gortyn *patroiokos* 409

DOBROMIŁA NOWICKA

Kilka uwag o sytuacji prawnej kobiety w starożytnym Rzymie 429

Some remarks on the legal position of women in Ancient Rome 429

KRYSTYNA CHOJNICKA

Dziedziczka imperium (Katarzyna Aleksejewa 1725–1727) 449

Heiress of the empire (Yekaterina Alekseyevna 1725–1727) 449

MARTA BARANOWSKA

Jan Jakub Rousseau o naturze kobiety 471

Jan Jakub Rousseau on the nature of woman 471

PAWEŁ SYDOR

Kobieta a socjalizm. Marksistowska wizja miejsca kobiet w państwie, prawie i społeczeństwie 485

Woman and socialism. The Marxist idea of women's place in the state, law, and society 485

MACIEJ KROGEL

The political and legal context of the introduction of women's suffrage in Poland 507

Polityczno-prawny kontekst wprowadzenia wyborczych praw kobiet w Polsce 507

RADOSŁAW ANTONÓW

- Augustyna Wróblewskiego uwagi o pornografii 523
 Augustyn Wróblewski's remarks on pornography 523

PAWEŁ FIKTUS

- Poselska aktywność kobiet na mównicy sejmowej w dobie II RP 543
 Parliamentary activity of women during II RP 543

GRAŻYNA TRZASKOWSKA

- Oczekiwania komunistycznych władz wobec kobiet. Działalność Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku w latach 1950–1960 567
 The expectations of communist authorities towards women: The activities of *Liga Kobiet* in Lower Silesia between 1950 and 1960 567

JOANNA SIEKIERA

- Kobiety, które przyczyniły się do umocnienia relacji Polski z Nową Zelandią 591
 Women who have contributed to strengthening the Polish – New Zealand relations 591

DAVIDE ARTICO

- La figura di Louise de Coligny nell'opera di Eliana Bouchard 605
 Louise de Coligny as a character in Eliana Bouchard's work 605
 Postać Louise de Coligny w twórczości Eliany Bouchard 624

Część II Recenzje | Reviews**KATARZYNA SADOWA**

- Islam religią pokoju, czy zagrożeniem dla Europy? Recenzja książki Marka Orzechowskiego „Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy” 629
 Islam – religion of peace or serious threat to Europe? The review of Marek Orzechowski's book “Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy” 629

MAŁGORZATA SAMOJEDNY

- Wojujący Islam – recenzja książki Patricka Cockburna „Państwo Islamskie” 643
 Militant Islam – Patrick Cockburn's “The Jihadis return” book review 643

AGNIESZKA KURIATA

- Fenomen kultury popularnej na Bliskim Wschodzie 653
 The phenomenon of popular culture in the Middle East 653

BARBARA JELONEK

- „Wschodzące Słońce na Pacyfiku” Samuela Eliota Morisona – historia sukcesów i porażek od Pearl Harbor do Colombo 667

‘The rising sun in the Pacific’ by Samuel Eliot Morison – history of successes and failures from Pearl Harbor to Colombo 667

CZĘŚĆ III Sprawozdania | Reports

URSZULA MUSZALSKA

Report on The 4th East Asian Law & Society Conference – “The Role of Law in Bridging Chasms In and Among Asian Societies”, Tokyo 2015 681

Sprawozdanie z Konferencji The 4th East Asian Law & Society Conference – “The Role of Law in Bridging Chasms In and Among Asian Societies, Tokio 2015 681

KATARZYNA SADOWA, ALEKSANDRA SPYCHALSKA

Sprawozdanie z cyklu wykładów PBPO „Orient Daleki i Bliski” 691

Report from the series of lectures „Orient Daleki i Bliski” conducted by Centre for Oriental Law Research 691

WPROWADZENIE

Prezentowany IX tom „Wrocławskich Studiów Erazmiańskich” – nosi tytuł: *Kobieta w prawie i polityce*. Publikacja zawiera dwadzieścia dziewięć artykułów problemowych, cztery artykuły recenzyjne i dwa artykuły sprawozdawcze. Przedstawiana Czytelnikom problematyka dotyczy postrzegania miejsca i roli kobiety w prawie i polityce na przestrzeni dziejów – od grecko-rzymskiej starożytności po czasy współczesne. Można przyjąć, że takie ujęcie pozwoli ukazać bardzo szeroką panoramę analizowanego zagadnienia i zainteresuje liczne grono czytelników.

Artykuły zostały pogrupowane w trzy bloki, z których pierwszy analizuje zagadnienia dotyczące płci w kontekście prawa i polityki (realizacji praw wyborczych, płci w prawie unijnym, stereotypów związanych z płcią w debatach prawnych, charakteru prawnego powództwa o zmianę płci, kobiety jako pokrzywdzonej w przestępstwie przeciwko rodzinie i opiece, kobiety w polityce i pomocy społecznej, kobiety jako migrantki).

W bloku drugim prezentujemy poglądy na pozycję kobiety w prawie i polityce nieokcydentalnych systemów prawnych. Publikowani przez nas Autorzy przedstawiają wybrane kwestie dotyczące kobiety w rozumieniu prawa chińskiego, japońskiego, roli Pauline Nyiramahuko w ludobójstwie rwandyjskim, statusu prawnego kobiet żydowskich w Izraelu. Ponadto w części tej przedstawiamy problematykę feminizacji radykalnego islamu, regulacje prawne dotyczące stroju muzułmanki we współczesnym Iranie, udział kobiet w afgańskim życiu politycznym oraz zagadnienie „zbrodni honorowych” motywowanych „opiekuńczą zazdrością”.

Blok trzeci przynosi szereg odwołań do miejsca i roli kobiety w prawie i polityce na przestrzeni dziejów. Przedstawiamy tutaj wybrane kwestie dotyczące kobiety w starożytnej Grecji i starożytnym Rzymie, władczynię Rosji Katarzynę I. Następnie ukazujemy naturę kobiety w poglądach J.J. Rousseau, poglądy marksistów na miejsce kobiety w prawie i polityce, położenie prawne kobiet na ziemiach polskich przełomu XIX i XX

wieku, uwagi Augustyna Wróblewskiego o pornografii, działalność kobiet w sejmie II Rzeczypospolitej, kobiety aktywistki Ligii Kobiet Polskich na Dolnym Śląsku w latach 1950–1960, Polki, które uczestniczyły w umacnianiu relacji Polski z Nową Zelandią. Tę część zamyka analiza społecznej roli kobiet w twórczości Eliany Bouchard.

Obok wzmiankowanych tekstów przedstawiany Czytelnikowi tom zawiera również cztery artykuły recenzyjne. Pierwszy stara się odpowiedzieć na pytanie czy islam jest religią pokoju, drugi omawia działalność Państwa Islamskiego, trzeci analizuje fenomen kultury popularnej na Bliskim Wschodzie, a czwarty omawia książkę dotyczącą historii marynarki wojennej USA na Pacyfiku podczas II Wojny Światowej.

Tom zamykają dwa sprawozdania. Pierwsze dotyczy konferencji naukowej w Tokio, która miała miejsce w sierpniu 2015 r., drugie zaś cyklu spotkań naukowych organizowanych przez Pracownię Badań Praw Orientalnych oraz Międzywydziałowe Koło Kultur Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Wrocławskiego w 2015 r.

Zarówno Redaktorzy, jak i Autorzy mają nadzieję, że prezentowana publikacja wywoła żywe zainteresowanie i dyskusje wśród Czytelników.

Mirosław Sadowski
Aleksandra Spsychalska
Katarzyna Sadowa

Część I

ARTYKUŁY

ARTICLES

Krzysztof Urbaniak

(Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

PŁEĆ A REALIZACJA PRAW WYBORCZYCH

ABSTRACT

GENDER AND THE EXERCISE OF VOTING RIGHTS

Women's voting rights and exercise thereof are the subjects of a dispute unfolding on normative, cultural, ideological, and emotional levels. For a considerable period of time said dispute concerned granting women full suffrage, which was perceived as an element of the realization of a general rule of equality. Since the second part of the twentieth century, we have been witnessing yet another chapter in the dispute surrounding women's suffrage concerning the introduction of mechanisms promoting women in the election process both inside political parties and in the normative sphere, using such instruments as electoral gender quotas, parity, and the so-called „zipper rule” for electoral lists. This article analyzes the issue of women's suffrage, including gender census and political and legal conditions for introducing reverse discrimination, used to increase the representation of women on electoral lists. The author attempts to answer the question of whether gender is a relevant factor in exercising voting rights and to what degree the realization of the constitutional principle of equality is compatible with introducing into the legal system instruments whose aim is to strengthen the representation of women in representative bodies.

KEYWORDS: women, voting rights, gender census, principle of equality, quotas and parity

SŁOWA KLUCZOWE: Kobiety, prawa wyborcze, cenzus płci, zasada równości, kwoty i partytety

Prawa wyborcze kobiet i ich realizacja stanowiły i stanowią przedmiot gorącego sporu politycznego, a także równie gorącej debaty naukowej. Spór ten toczy się od wieków na wielu poziomach: normatywnym,

kulturowym, ideologicznym oraz emocjonalnym¹. Posiada on jednak różne odsłony. Długi czas spór ogniskował się wokół przyznania kobietom pełni praw wyborczych i zrównania ich w tym względzie z mężczyznami. Proces przyznawania praw wyborczych kobietom zapoczątkowany w ostatnich latach XIX wieku, został *de facto*, poza pojedynczymi wypadkami, zakończony w XX wieku². Równolegle, od II połowy XX wieku jesteśmy świadkami kolejnej odsłony sporu wokół praw wyborczych kobiet dotyczącego wprowadzania mechanizmów promujących kobiety w procesie wyborczym, zarówno na poziomie wewnątrzpartyjnym, jak i normatywnym, za pomocą takich instrumentów jak kwoty wyborcze, parytety czy zasada suwaka na listach kandydatów³. Obecnie instrumenty te

- 1 J.S. Mill, *On Liberty*, London 1859; J.S. Mill, *The Subjection of Women*, London 1869; S. Szanter, *Socjologia kobiety*, Wyd. B. Kądziela, Warszawa 1948; M.O.A. de Gouges, *Les Droits de la Femme*, Paris 1791; M. Wollstonecraft, *A Vindication of the Rights of Women: with Strictures on Political and Moral Subjects*, London 1792; M.S. Ellis, *The Women of England. Their Social Duties and Domestic Habits*, London 1839. Zob. także: J.S. Mill, *Listy o sytuacji kobiet*, „Studia Humanistyczne” 2008, T. 6.
- 2 Zob. m.in.: J.H. Baker, *Votes for Women: The Struggle for Suffrage Revisited*, Oxford University Press, Oxford 2002; A.L. Sneider, *Suffragists in Imperial Age: U.S. Expansion and the Women Question, 1870–1929*, Oxford University Press, Oxford 2008; R.J. Mead, *How the Vote Was Won: Women Suffrage in the Western United States, 1868–1914*, New York University Press, New York 2004; S. Holton, *Feminism and Democracy: Women's Suffrage and Reform Politics in Britain, 1900–1918*, Cambridge 1986; M. Pugh, *Votes for Women in Britain 1867–1928*, Historical Association, London 1994; H.L. Smith, *The British Women's Suffrage Campaign 1866–1928*, Seminar Studies in History, Longman 2007; R. Huard, *Le suffrage universel en France (1848–1946)*, Aubier 1991. W polskiej literaturze przedmiotu zob. K. Skotnicki, *Zasada powszechności w prawie wyborczym*, Łódź 2000, rozdz. II, cz. 1; G. Ulicka, *Demokracja a prawa polityczne kobiet we Francji*, [w:] *Państwo – Demokracja – Samorząd. Księga Jubileuszowa na sześćdziesięciopięciolate Profesora Eugeniusza Zielińskiego*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999; A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci – spojrzenie historyczne i globalne*, [w:] *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, pod red. R. Bäkera, W. Hładkiewicz, A. Mańkiewicz, R. Potockiego, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2010; A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet – wyzwania i dylematy*, Centrum Studiów Wyborczych, TNOiK – Dom Organizatora, Toruń 2011.
- 3 D. Dahlerup, *Electoral Gender Quotas: Between Equality of opportunity and Equality of Result*, „Representation” 2007, vol. 43, no. 2; D. Dahlerup (ed.), *Women, Quotas and Politics*, Routledge, London 2006; R. Inglehart, P. Norris, *Rising Tide: Gender Equality and Cultural Change around the World*, Cambridge University Press, New

obowiązują na poziomie partyjnym (statuty i regulaminy wewnętrzpartyjne) lub ustawowym w ponad 100 państwach, a w większości z nich

York 2003; R. Inglehart, P. Norris, C. Welzel, *Gender Equality and Democracy*, „Comparative Sociology” 2003, vol. 1, no. 3–4, s. 321–346; M.L. Krook, S. Childs (eds.), *Women, Gender and Politics: A Reader*, Oxford University Press, Oxford 2010; J.P. Norris, *The Impact of Electoral Reform on Women’s Representation*, „Acta Politica” 2006, vol. 41, s. 197–213; P. Norris Boulder, *Politics and Sexual Equality: The Comparative Position of Women in Western Democracies*, Lynne Reinner Press, Colorado 1987; P. Norris, M. Githens, J. Lovenduski (eds.), *Different Voices, Different Roles: Women and Politics in the United States and Europe*, New York 1994; P. Norris, J. Lovenduski (eds.), *Gender and Party Politics*, Sage Publications, London 1993; P. Norris, J. Lovenduski (eds.), *Women in Politics*, Oxford University Press, Oxford 1996; M.L. Krook, *Quotas for Women in Politics: Gender and Candidate Selection Reform Worldwide*, Oxford University Press, Oxford 2009; M.L. Krook, F. Mackay (eds.), *Gender, Politics and Institutions: Towards a Feminist Institutionalism*, Palgrave Macmillan 2011; W polskiej literaturze przedmiotu, zob. M. Chmaj, *Kwoty wyborcze i problem parytetu płci w Kodeksie wyborczym*, [w:] *Aktualne problemy prawa wyborczego*, pod red. B. Banaszaka, A. Bisztygi, A. Feji-Paszkiwicz, Zielona Góra 2015; M. Chmaj, *Parytet płci w kodeksie wyborczym*, [w:] *Kodeks wyborczy. Wstępna ocena*, pod red. K. Skotnickiego, Warszawa 2011; A. Bisztyga, *Równy status kobiet i mężczyzn – nowe wyzwania dla polskiego legislatora. Aspekt konstytucyjny*, [w:] *Zasada równości w prawie*, pod red. H. Zięby-Załuckiej, M. Kijowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003; P. Uziębło, *Parytety płci i kwoty na listach wyborczych – za i przeciw*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2010, nr 1; K. Urbaniak, *Electoral Gender Quota Systems in European Perspective. The Principle of Equality versus Compensatory Measures*, [w:] *Some Issues on Women in Political Media and Socio-economic Space*, pod red. I. Andruszkiewicz, A. Balczyńskiej-Kosman, UAM, Poznań 2012; K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze a Konstytucja RP*, „Przegląd Politologiczny” 2011, nr 2; M. Fuszara, *Kobiety, mężczyźni i parytety*, „Analizy i Opinie” 2009, nr 98, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009; G. Kryszewski, *Kształtowanie reprezentacji parlamentarnej kobiet w świetle standardów wyborów demokratycznych*, [w:] *Zagadnienia prawa parlamentarnego. Materiały z XLVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego, Serock, 1–3 czerwca 2006 r.*, red. M. Granat, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2007; E. Malinowska, *Feminizm europejski. Demokracja parytetowa a polski ruch kobiet. Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002; R. Siemieńska, *Płeć, zawód, polityka. Udział kobiet w życiu publicznym w Polsce*, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1990; R. Siemieńska, *Płeć a wybory. Od wyborów parlamentarnych do wyborów prezydenckich*, Instytut Studiów Społecznych, Warszawa 1997; O. Barburska, *Czynniki determinujące udział kobiet w sprawowaniu władzy politycznej w krajach Europy Zachodniej*, „Studia Europejskie” 2002, nr 2; *Płeć, wybory, władza*, red. R. Siemieńska, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005; S. Spurek, *Partie, kobiety, wybory*, Centrum Praw Kobiet, Łódź 2002; Ł. Wawrowski,

wprowadzono te uregulowania w ostatnich 20 latach⁴. Co warte podkreślenia w pierwszej odsłonie analizowanego sporu głównym wyznacznikiem podejmowanych reform było dążenie do pełnej realizacji zasady równości, w jej „czystej postaci”. Jeśli zaś chodzi o drugą odsłonę, to punktem odniesienia nie jest zasada równości, a jej reinterpretacja, albo jak twierdzą niektórzy przedstawiciele doktryny – nadinterpretacja. Artykuł analizuje problematykę dotyczącą praw wyborczych kobiet, w tym cenzusu płci oraz politycznych i prawnych uwarunkowań wprowadzania instrumentów pozytywnej dyskryminacji, służących zwiększeniu reprezentacji kobiet na listach wyborczych. W pracy podjęto próbę odpowiedzi na pytanie czy płeć jest czynnikiem relewantnym w realizacji praw wyborczych oraz w jakim zakresie realizacja konstytucyjnej zasady równości jest do pogodzenia z wprowadzaniem do systemu prawnego instrumentów mających na celu wspomaganie przedstawicielstwa kobiet w organach przedstawicielskich.

I

Współczesne standardy zasady powszechności wyborów przyznające prawa wyborcze prawie wszystkim dorosłym obywatelom, a często także i obcokrajowcom⁵, traktowane są jako coś oczywistego i naturalnego. W przeszłości prawa wyborcze ograniczone były licznymi cenzusami, tj. włączeniami o charakterze podmiotowym⁶.

Polityka równych szans. Instytucjonalne mechanizmy zwiększania partycypacji kobiet w strukturach politycznych na przykładzie państw Unii Europejskiej, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2007; A. Żukowski, *Wybory a reprezentacja polityczna kobiet*, „Studia Wyborcze” 2007, nr 3; D. Łukasz, *Parytet płci w regulacjach wybranych państw UE*, „Analizy BAS” 2010, nr 6.

- 4 S. Franceschet, M.L. Krook, J.M. Piscopo, *The Impact of Gender Quotas: A Research Agenda*, Paper presented at the Annual Meeting of the American Political Science Association, Toronto, Canada, September 3–6, 2009, s. 3.
- 5 Zob. H. Waldrauch, *Electoral rights for foreign nationals: a comparative overview of regulations in 36 countries*, National Europe Centre Paper No. 73, Paper presented to conference entitled: The Challenges of Immigration and Integration in the European Union and Australia, 18–20 February 2003, University of Sydney, https://digitalcollections.anu.edu.au/bitstream/1885/41780/3/waldrauch_paper.pdf (dostęp: 3.10.2015).
- 6 Zob. szerzej: K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 31. i n.

Jednym z najdłużej utrzymujących się cenzusów występujących na gruncie prawa wyborczego był cenzus płci. Wykluczenie kobiet z udziału w życiu publicznym miało przede wszystkim podłoże kulturowe i było konsekwencją powszechnie akceptowanych wówczas poglądów przyjmujących tradycyjną rolę kobiety w społeczeństwie⁷. Dopiero z końcem XIX wieku podjęta zostaje w wielu państwach poważna debata dotycząca przyznania praw wyborczych kobietom. Należy pamiętać także, że wiek XIX, to okres powolnego otwierania się prawa wyborczego na coraz szersze rzesze mężczyzn, poprzez obniżanie, a w efekcie całkowite zniesienie, cenzusu majątkowego.

Aby oddać w pełni podstawy ideowe funkcjonowania cenzusu płci oraz ukazać w pełniejszy sposób „klimat” przedstawianego sporu, warto przytoczyć co pisał jeszcze na początku XX wieku jeden z najwybitniejszych znawców prawa konstytucyjnego swojej epoki, francuski prawnik Adhémar Esmein, profesor historii prawa i prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie w Paryżu, odnosząc się do dyskusji o przyznaniu praw wyborczych kobietom:

[...] Polityczne prawo wyborcze kobiet nie jest ani zgodne z zasadami ani pożyteczne dla społeczeństwa. Nie wątpliwie – ani niższość zasadnicza, ani niezdolność naturalna nie każe pozbawiać kobiet praw wyborczych. Inteligencja ich jest taka sama, jak i mężczyzn, a w klasach robotniczych częstokroć nawet bardziej rozwinięta. Działają jednak inne motywy: do tej reformy wrogo jest usposobione instynktownie uczucie ogółu świata cywilizowanego, a zdaje mi się, że w tym samym duchu przemawia rozsądek. Od samych związków ludzkości ustalił się naturalny, stale zachowywany i wciąż potęgujący się podział pracy i funkcji obu płci. Mężczyźni przypadły w udziale: życie społeczne i związana z niem działalność; kobiecie – piecza za domowym ogniskiem, doniosłe zadanie początkowego wychowania dzieci. Z biegiem czasu wychowanie i wpływy dziedziczności rozwinęły i umocniły w mężczyźnie i kobiecie zdolności, odpowiadające zróżnicowanej w ten sposób ich roli społecznej. [...] Tak więc wykluczenie kobiet nie jest wyrazem czyjejś samowoli: wypływa ono z zasadniczego podziału pracy między obu płciami, który istniał, jeżeli nie od początku rodu ludzkiego, to przynajmniej od początku cywilizacji. Żądać prawa wyborczego dla kobiet jest rzeczą równie nierozsądną, jak n.p. chcieć je pociągnąć do służby wojskowej⁸.

⁷ *Ibidem*, s. 31; A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci...*, *op. cit.*, s. 183.

⁸ A. Esmein, *Prawo konstytucyjne*, tłum. W. Konopczyński, K. Lutostański, wyd. 2 (według wyd. 6 z 1914 r.), Warszawa 1921, s. 276–277.

Do przytoczonych argumentów nawiązujących do różnych funkcji obu płci w społeczeństwie dodać można jeszcze kilka innych. Przeciwnicy partycypacji wyborczej kobiet odwołując się do ogólnie utrwalonych stereotypów wskazywali także na to, że w swoim działaniu, znacznie częściej niż mężczyźni, kierują się one uczuciami i emocjami, mają predyspozycje do częstej zmiany zdania, przez co prowadzona przez nie polityka mogłaby być bardziej chwiejna czy popadająca w skrajności. Przykładem podejścia do problemu praw wyborczych kobiet niech będzie rysunek satyryczny opublikowany w „Punch Magazine” w 1918 roku ukazujący wiecujące kobiety, domagające się prawa do korekty głosu oddanego w wyborach (Zob. ryc. 1).

W dyskusji o przyznaniu praw wyborczych podnoszono także, że przy ewentualnym korzystaniu z nich kobiety będą pozostawały pod wpływem mężów, ojców czy opiekunów⁹, a w krajach katolickich także



“WHAT’S THE DISTURBANCE IN THE MARKET-PLACE?”
 “IT’S A MASS MEETING OF THE WOMEN WHO’VE CHANGED THEIR MINDS SINCE THE MORNING AND WANT TO
 ALTER THEIR VOTING-PAPERS.”

Ryc. 1. (Cóż to za zamieszanie na targowisku? To wiec kobiet, które zmieniły zdanie od porannego głosowania i chcą poprawić swoje karty do głosowania)

Źródło: M. Pugh, *The Evolution of British Electoral System 1832–1987*, The Historical Association, London 1988, s. 25. (Punch Magazine 18.12.1918 r.).

⁹ K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 31. i n.; J. Makowski, *Zarys prawa wyborczego*, Warszawa 1918, s. 10.

– kleru¹⁰. We Francji, podobnie jak w przypadku służących i włóczęgów, nie uznano ich za świadome i niezależne elementy narodu politycznego¹¹. Obawiano się, że przyznanie praw wyborczych kobietom może doprowadzić do różnicy zdań w małżeństwie i w efekcie będzie to zarzewiem rozvodu¹². Jednak, jak już podniesiono wcześniej, głównym argumentem odsunięcia kobiet od korzystania z praw wyborczych były różnie zakreślone role społeczne, wynikające z podziału na domenę publiczną, w której realizowana jest polityka, będącą właściwą dla mężczyzn i domenę prywatną, skoncentrowaną wokół domu i rodziny, będącą właściwą dla kobiet¹³.

W tle przedstawionych argumentów znajdował się aspekt być może najważniejszy – demograficzno-polityczny. Kobiety stanowiły nieco ponad połowę dorosłej populacji w poszczególnych państwach. Obawa przed nieznanym, czyli przed tym jak zachowa się nowa grupa wyborców, kogo poprze, czy nie dokona zasadniczych przesunięć na scenie politycznej, paraliżowała jakiegokolwiek reformy w sprawie praw wyborczych dla kobiet¹⁴.

II

Od drugiej połowy XIX wieku obraz kobiet w społeczeństwie ulegał stopniowemu przewartościowaniu. Z jednej strony dominowało ugruntowane przez wieki stanowisko co do roli społecznej kobiet, z drugiej jednak zaczęły się pojawiać coraz liczniejsze głosy nawołujące do rewizji obowiązującego sposobu myślenia¹⁵. Wskutek działalności sufrażystek (od łac. *suffragium*, głos wyborczy) oraz innych ruchów i organizacji wspierających prawa kobiet, uzyskały one w niektórych państwach

10 B. Zdaniuk, *Wybory parlamentarne we Francji 1789–1914. Problem reprezentatywności wyboru*, Warszawa 2005, s. 206; A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet...*, *op. cit.*, s. 5–6.

11 *Ibidem*, s. 201.

12 *Ibidem*, s. 206.

13 M. Perrot, *Les femmes et la citoyenneté en France. Histoire d'une exclusion*, [w:] A. Le Bras-Chopard, J. Mossuz-Lavau (eds.), *Les femmes et la politique*, L'Harmattan, Paris 1997, s. 34–35.

14 A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci...*, *op. cit.*, s. 184.

15 G. Ulicka, *Demokracja a prawa polityczne kobiet...*, *op. cit.*, s. 588 i n.

dostęp do szkolnictwa i pracy zawodowej. Postulaty ruchów kobiecych wspierane były w niektórych państwach przez partie zaliczane do nurtu socjalistycznego¹⁶.

Ideowe podstawy walki o prawa wyborcze kobiet znaleźć możemy już wiek wcześniej u takich myślicieli jak Jean Antoine Nicolas Caritat markiz de Condorcet (1743–1794) oraz John Stuart Mill (1806–1873). J-A de Condorcet uważany jest prekursora ruchu na rzecz przyznania praw wyborczych kobietom. Swoje poglądy w omawianej kwestii wyłożył już w trakcie rewolucji francuskiej w 1790 roku w artykule pt. *De l'admission des femmes au droit de cité (O nadaniu praw obywatelskich kobietom)*¹⁷, gdzie opowiadał się za pełnym równouprawnieniem kobiet we wszystkich sferach życia. Z kolei J.S. Mill należał do najbardziej aktywnych zwolenników równouprawnienia wyborczego w II poł XIX wieku. Był m.in. przewodniczącym Stowarzyszenia na Rzecz Przyznania Praw Wyborczych Kobietom (*Women's Suffrage Society*)¹⁸. W swoich licznych publikacjach nawoływał on do zrównania praw mężczyzn i kobiet, postulował przyznania kobietom praw wyborczych oraz angażował się w walkę ze stereotypami dotyczącymi roli kobiet w społeczeństwie¹⁹. J.S. Mill jako pierwszy w historii przeniósł dyskusję nad prawami wyborczymi dla kobiet na forum parlamentu, składając w tej sprawie stosowny projekt w brytyjskiej Izbie Gmin w 1867 roku²⁰. Z kolei jeśli chodzi o przedstawicielki ruchów feministycznych zwykle wskazuje się na twórczość Marry

16 K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 32.

17 *Condorcet: political writings (Cambridge Texts in the History of Political Thought)*, ed. S. Lukes, N. Urbinati, Cambridge University Press, Cambridge 2012, s. 156 i n.

18 A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci...*, *op. cit.*, s. 184.

19 Zob. w szczególności: J.S. Mill, *The Subjection of Women*, Longmans, Green, Reader and Dyer, London 1869; J.S. Mill, *The subjection of women*, [w:] A.E. Cudd, R.O. Andreasen, *Feminist theory: a philosophical anthology*, Wiley-Blackwell 2005, s. 17 i n.; Zob. także: J. Annas, *Mill and the Subjection of Women*, „Philosophy” 1977, vol. 52, s. 179 i n.; M.L. Shanley, *Marital Slavery and Friendship: John Stuart Mill's Subjection of Women*, „Political Theory” 1981, nr 2, s. 229 i n.

20 J.S. Mill jako poseł reprezentujący okręg Westminster w Izbie Gmin (1865–1868) złożył poprawkę do projektu ustawy *Parliamentary Reform Bill* z 1867 roku, która przyznawała prawa wyborcze kobietom na tych samych zasadach co mężczyznom (z zachowaniem przewidzianych prawem cenzusów – np. cenzusu majątkowego). Zob. B. Whitfield, *The Extension of the Franchise, 1832–1931*, Heinemann, 2001, s. 134; M. Pugh, *Votes for Women in Britain 1867–1928*, The Historical Association, London 1994, s. 6 i n.; A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet...*, *op. cit.*, s. 6.

Wollstonecraft (1759–1797) i Sarah Stickney Eblis (1812–1872)²¹, jako na miarodajne stanowisko tego środowiska²². We wszystkich publikacjach postulujących objęcie prawami wyborczymi kobiet, na równi z mężczyznami odwoływano się do fundamentalnej zasady równości, podnosząc że różnica płci, a także utrwalone przez wieki role społeczne mężczyzn i kobiet, nie mogą być czynnikiem różnicującym w przypadku korzystania z praw politycznych.

Proces przyznawania praw wyborczych kobietom był rozciągnięty w czasie. Rozpoczyna się w latach 60. XIX wieku i biorąc pod uwagę niewielkie państwa w których kobiety nie posiadają praw wyborczych, trwa do dziś. Po raz pierwszy kobiety uzyskały prawa wyborcze w Terytorium Wyoming w Stanach Zjednoczonych w 1867 roku, po czym stopniowo uzyskiwały je także w innych stanach i terytoriach²³. Formalnie pełne praw wyborczych dla kobiet wprowadzono w USA na mocy XIX poprawki do Konstytucji w 1920 roku²⁴. W większości opracowań dotyczących zagadnień związanych z przyznawaniem praw wyborczych podaje się, że pierwszym państwem, które przyznało czynne prawo wyborcze kobietom w wyborach do parlamentu była Nowa Zelandia w 1893 roku²⁵.

W Europie prawo wyborcze kobiety uzyskały najwcześniej w Finlandii w 1906 roku, w Norwegii w 1907 roku (w wyborach lokalnych w 1901 roku) oraz w Danii w 1908 roku. Charakterystyczny jest przypadek Norwegii, gdzie przyznanie praw wyborczych kobietom, nie wiązało się z zrównaniem ich w prawach z mężczyznami. Oprócz ukończenia 25 lat (wyższy cenzus wieku), kobiety musiały jednocześnie mieć ukończoną szkołę podstawową (cenzus wykształcenia) i płacić odpowiedniej

21 M. Wollstonecraft, *A Vindication of the Right of Women: with Strictures on Political and Moral Subjects*, Peter Edes for Thomas and Andrews, Boston 1792, M.S. Ellis, *The Women of England. Their Social Duties and Domestic Habits*, Fisher, Son & Co, London 1839.

22 A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci...*, *op. cit.*, s. 184.

23 K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 33.

24 J.R. Vile, *A Companion to the United States Constitution and its Amendments*, 6th ed., Santa Barbara 2015, s. 209–211; G. Anastaplo, *The Amendments to the Constitution. A Commentary*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1995, s. 191–192; P. Laidler, *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przewodnik*, Kraków 2007, s. 153–155.

25 Zob. A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci...*, *op. cit.*, s. 185; K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 37; P. Grimshaw, *Women's Suffrage in New Zealand*, Oxford University Press, 1972.

wysokości podatki od dochodu (cenzus majątkowy). Pełne zrównanie prawa wyborczego kobiet i mężczyzn nastąpiło tam dopiero w wyborach parlamentarnych w 1913 r.²⁶ Proces przyznawania praw wyborczych kobietom dużą dynamikę osiąga po I wojnie światowej, kiedy prawa te przyznano kobietom w ponad 20 państwach (m.in. Holandia, Niemcy, Szwecja, Belgia, Wielka Brytania i Polska – zob. Tabela 1). Kolejna grupa państw przyznała prawa wyborcze kobietom bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej (m.in. Bułgaria, Francja, Jugosławia, Malta i Włochy – zob. Tabela 1). Pomimo przyznania praw wyborczych kobietom w większości państw europejskich w I poł. XX wieku, w niektórych proces ten napotykał wiele problemów. Dla przykładu w Szwajcarii, w której kobiety posiadały prawa wyborcze w wyborach gminnych i kantonalnych, w wyborach parlamentarnych na szczeblu federalnym uzyskały je dopiero w 1971 roku²⁷.

Tabela 1. Przyznawanie praw wyborczych kobietom w wybranych państwach (porządek chronologiczny)

Państwo	Przyznanie praw	
	Czynne prawo wyborcze	Bierne prawo wyborcze
Nowa Zelandia	1893	1919
Australia	1902	1902
Finlandia	1906	1906
Norwegia	1913	1907
Dania	1915	1915
Islandia	1915	1915
Kanada	1917	1920
Austria	1918	1918
Estonia	1918	1918
Niemcy	1918	1918
Irlandia	1918	1928
Kirgistan	1918	1918

²⁶ K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 35.

²⁷ K. Prokop, *Szwajcaria*, [w:] *Systemy ustrojowe państw współczesnych*, red. S. Bożyk, M. Grzybowski, Białystok 2012, s. 227.

Państwo	Przyznanie praw	
	Czynne prawo wyborcze	Bierne prawo wyborcze
Litwa	1918	1918
Łotwa	1918	1918
Polska	1918	1918
Rosja Radziecka	1918	1918
Węgry	1918 (1920)	1920
Wielka Brytania	1918 (1928)	1918
Belgia	1919	1921
Luksemburg	1919	1919
Holandia	1919	1917
Szwecja	1919	1919
USA	1920	1920
Portugalia	1931 (1974/1976)	1931
Hiszpania	1931	1931
Francja	1944	1944
Włochy	1945	1945
Rumunia	1946	1946
Malta	1947	1947
Grecja	1952	1952
Cypr	1960	1960
Monako	1962	1962
Algieria	1962	1962
Afganistan	1963	1963
Andora	1970	1973
Szwajcaria	1971	1971
Irak	1980	1980
Lichtenstein	1984	1984
Namibia	1989	1989
Samoa	1990	1990
Kuwejt	2005	2005

Źródło: <http://ipu.org/wmn-e/suffrage.htm> (dostęp: 12.09.2015); A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci...*, *op. cit.*, s. 186–187.

Obecnie kobiety nie posiadają prawa głosu w wyborach parlamentarnych jedynie w niektórych państwach, w których decydująca rolę w życiu politycznym oraz w systemie prawnym odgrywa islam²⁸. Dodać należy, że w niektórych z nich kobiety posiadają prawa wyborcze w wyborach o charakterze lokalnym. Generalnie można stwierdzić, że problem posiadania praw wyborczych przez kobiety nie budzi większych wątpliwości. W kręgu cywilizacji zachodniej jest to ugruntowany standard, wynikający z równości wszystkich obywateli wobec prawa. Dominuje tam pogląd, że płeć nie ma związku z uprawnieniami wyborczymi. Co do zasady prawa wyborcze kobiet stały się obowiązującym standardem zarówno w demokracjach, jak i systemach autorytarnych i totalitarnych²⁹.

Osobnym problemem wartym rozważenia jest to w jakim stopniu rozszerzenie praw wyborczych na kobiety wpływało na rezultat wyborów i czy z faktem tym można wiązać lepsze wyniki wyborcze określonych ugrupowań politycznych. Zagadnienie to jest niewątpliwie bardzo trudne i złożone. Podwojenie, często skokowo, liczby osób uprawnionych do głosowania, wiązało się z obawami co do wpływu tego zabiegu na wyniki wyborów³⁰. Badania nad zachowaniami wyborczymi kobiet napotykać wiele przeszkód. Podstawową z nich jest zasada tajności głosowania. W takiej sytuacji nie ma możliwości precyzyjnego ustalenia w jakim zakresie płeć wyborcy ma wpływ na jego preferencje wyborcze³¹. Jedynym instrumentem pozwalającym przybliżyć wiedzę na temat preferencji politycznych wyborców są badania ankietowe *exit poll*. Badania takie obarczone są zawsze pewnym marginesem błędu, to dają one jednak pewien obraz zachowań wyborczych. Prowadzone badania nie dają podstaw do twierdzenia o istnieniu „głosów płci”. Nie stwierdzono istotnej różnicy w preferencjach wyborczych w zależności od płci. Jeśli takie nieznaczne różnice występują, to nie da się ustalić

28 D. Nohlen, F. Grotz, Ch. Hartman (eds.), *Elections in Asia and Pacific: A Data Handbook: vol. I: Middle East, Central Asia and South Asia*, Oxford University Press, Oxford 2002; K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 37. Zob. także: M. Sadowski, *Małżeństwo w prawie islamu. Wprowadzenie*, Poznań 2015, s. 9 i n.

29 K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 38; A. Żukowski, *Wyborczy cenzus płci...*, *op. cit.*, s. 192; A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet...*, *op. cit.*, s. 12; P. Norris, *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*, Cambridge 2004, s. 179 i n.

30 G. Ulicka, *Demokracja a prawa polityczne kobiet...*, *op. cit.*, s. 589.

31 K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 39.

w tym zakresie stałych tendencji³². W literaturze przedmiotu można odnaleźć poglądy, będące wynikiem badań prowadzonych nad preferencjami wyborczymi we Włoszech, że kobiety raczej popierają ugrupowania zachowawcze niż radykalne³³. Z kolei badania prowadzone w USA, prezentowały tezę o mniejszym zorientowaniu politycznym kobiet, w efekcie „wiele kobiet po prostu naśladuje swoich mężów w decyzjach co do głosowania”³⁴. Uznać należy, że aktywność wyborcza kobiet związana była z ogólną pozycją kobiet w społeczeństwie. Uwarunkowania kulturowe i społeczne w poszczególnych państwach rzutowały na tę aktywność. Czas który minął od przyznania praw wyborczych kobietom pozwolił w dużym zakresie zredukować zauważane wcześniej różnice w zachowaniach wyborczych i obecnie można przyjąć że płeć nie ma związku z realizacją prawa do głosowania³⁵.

III

Jak już podniesiono wspólnie mężczyźni i kobiety korzystają z przysługującego im prawa do głosowania w sposób porównywalny. Zupełnie inaczej rysuje się sytuacja z realizacją uprawnień wynikających z prawa do kandydowania. Mimo formalnej równości w tym zakresie między płciami, kobiety korzystają zdecydowanie rzadziej z biernego prawa wyborczego. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest dużo mniejsza w większości państw reprezentacja kobiet w organach pochodzących z wyboru, w tym w szczególności w parlamentarnych organach przedstawicielskich. Statystyki pokazują, że liczba kobiet na listach kandydatów do organów przedstawicielskich, a także liczba kobiet w organach przedstawicielskich jest

32 *Ibidem*, s. 39–40.

33 S.H. Barnes, *Representation in Italy. Institutionalized Tradition and Electoral Choice*, University of Chicago Press, Chicago 1977, s. 67; S.H. Barnes, *Secular trends and partisan realignment in Italy*, [w:] R.J. Dalton, S.C. Flanagan, P.A. Beck (eds.), *Electoral Change in Advanced Industrial Democracies. Realignment or Dealignment?*, Princeton University Press, Princeton 1984, s. 205 i n.

34 J.M. Clubb, H.W. Allen, *Electoral Change and Stability in American Political History*, Free Press, New York 1971, s. 150; K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, *op. cit.*, s. 40.

35 A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet...*, *op. cit.*, s. 13; M. Kasse, *Perspektywa badań partycypacji politycznej*, [w:] *Zachowania polityczne*, red. R.J. Dalton, H-D. Klingemann, T. 2, Warszawa 2010, s. 377; R. Inglehart, P. Norris, *Rising Tide: Gender Equality...*, *op. cit.*, s. 115–116.

zdecydowanie zbyt mała w stosunku do wielkości żeńskiego elektoratu, a także ich zdolności, umiejętności oraz potencjału intelektualnego. Obecnie kobiety stanowią ok. 22,6% parlamentarzystów na całym świecie, a w Europie – 25,4%³⁶. Odsetek ten w ostatnich dziesięcioleciach systematycznie zwiększa się³⁷. Postępuje także proces konwergencji. Do przodujących przez lata w rankingach dotyczących politycznej reprezentacji kobiet państw europejskich, w szczególności nordyckich, gdzie odsetek ten przekroczył czterdzieści procent (41,1%), dołączają państwa z innych regionów świata – Ameryki Południowej i Azji (zob. Tabela 2). Proces ten jest w dużej mierze efektem wprowadzania do systemów prawnych instrumentów konstytucyjnych lub ustawowych ingerujących w proces wyborczy, wymuszających na partiach politycznych umieszczenia na listach kandydatów do organów przedstawicielskich określonego odsetka kobiet, wprowadzania przez partie polityczne do swoich wewnętrznych uregulowań prawnych kwot wyborczych, a także efektem ewolucyjnych zmian w społecznych zachodzących we współczesnych społeczeństwach³⁸.

Tabela 2. Polityczna reprezentacja kobiet w organach parlamentarnych

Obszar	Izba niższa	Izba wyższa	Obie izby
Państwa nordyckie	41,1%	–	–
Ameryka Północna i Południowa	27,3%	26,9%	27,2%
Europa	25,6%	24,7%	25,4%
Europa (bez państw nordyckich)	24,1%	24,7%	24,3%
Afryka Subsaharyjska	23,3%	21,9%	23,1%
Azja	19,1%	15,3%	18,8%
Państwa arabskie	18,4%	11,7%	17,5%
Państwa obszaru Pacyfiku	13,2%	36,0%	15,8%

Źródło: <http://ipu.org/wmn-e/world.htm> (dostęp: 12.012.2015).

36 *Women in National Parliaments*, www.ipu.org/wmn-e/world.htm (12.12.2015); *Electoral Gender Quota Systems and Their Implementation in Europe*, Women in Politics Research Centre, Stockholm University, 2008, s. 8.

37 W 1945 roku kobiety stanowiły jedynie ok. 3% parlamentarzystów. Według danych Unii Międzyparlamentarnej (*Inter-Parliamentary Union*) z 2010 roku kobiety stanowiły 19,2 ogółu parlamentarzystów. W okresie następnych 5 lat – do końca 2015 odsetek ten urosł do 25,4%. Zob. *Women in National Parliaments...*, *op. cit.*; A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet...*, *op. cit.*, s. 14.

38 K. Urbaniak, *Electoral Gender Quota...*, *op. cit.*, s. 29.

Problematyka zwiększenia udziału kobiet w życiu publicznym, a w szczególności w życiu politycznym jest w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem ożywionej debaty zarówno w Europie, jak i na świecie³⁹. Niezaprzeczalnym faktem jest to, że liczba mężczyzn zasiadających w organach przedstawicielskich jest zdecydowanie większa niż kobiet. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania w tym względzie należy nadmienić, że zwolennicy zwiększenia udziału kobiet w życiu politycznym podnoszą, że są one niedoreprezentowane w procedurach wyborczych (odsetek na listach kandydatów, kolejność na listach, przydział czasu antenowego przez partie polityczne), co przekłada się na ich niewielką reprezentację w organach przedstawicielskich. Wskazują także, że męskie elity polityczne i partyjne nie chcą dopuścić do zwiększenia reprezentacji kobiet w parlamentach. Niedoreprezentowanie kobiet w tych gremiach ma być efektem działań tych elit, a nie decyzji wyborców. Formuluje się przy tym tezy, że kobiety powinny mieć specjalny status oraz zabezpieczone prawa polityczne w konstytucji, w tym własną reprezentację w parlamencie, odpowiadającą ich udziałowi w społeczeństwie. Zwolennicy instytucjonalnego umocowania kobiet w polityce skłaniają się nawet ku tezie, że parlament który nie odzwierciedla struktury płciowej społeczeństwa nie jest w pełni legitymizowany⁴⁰. Przyczyn niedoreprezentowania kobiet w organach przedstawicielskich upatruje się m.in. we wzorcach socjalizacyjnych (empatia, rozwijanie instynktów opiekuńczych), które mogą nie tylko powodować, ale także petryfikować niski poziom politycznego zaangażowania kobiet oraz

39 Zob. m.in.: D. Dahlerup, *Electoral Gender Quotas: Between Equality of opportunity and Equality of Result*, „Representation” 2007, vol. 43, no. 2; D. Dahlerup (ed.), *Women, Quotas and Politics*, Routledge, London 2006; R. Inglehart, P. Norris, *Rising Tide: Gender Equality and Cultural Change around the World*, Cambridge University Press, New York 2003; R. Inglehart, P. Norris, C. Welzel, *Gender Equality and Democracy*, „Comparative Sociology” 2003, vol. 1, no. 3–4, s. 321–346; M.L. Krook, S. Childs (eds.), *Women, Gender and Politics: A Reader*, Oxford University Press, Oxford 2010; J.P. Norris, *The Impact of Electoral Reform on Women’s Representation*, „Acta Politica” 2006, vol. 41, s. 197–213; P. Norris Boulder, *Politics and Sexual Equality: The Comparative Position of Women in Western Democracies*, Lynne Rienner Press, Colorado 1987; P. Norris, M. Githens, J. Lovenduski (eds.), *Different Voices, Different Roles: Women and Politics in the United States and Europe*, New York 1994; P. Norris, J. Lovenduski (eds.), *Gender and Party Politics*, Sage Publications, London 1993; P. Norris, J. Lovenduski (eds.), *Women in Politics*, Oxford University Press, Oxford 1996.

40 A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet...*, *op. cit.*, s. 17–18.

utrwaloną przez wieki rolę kobiet w społeczeństwie. Nie bez znaczenia był także fakt relatywnie późnego przyznania kobietom praw wyborczych⁴¹.

Osobnym nurtem opowiadającym się za zwiększeniem reprezentacji politycznej kobiet są poglądy budowane w oparciu o teorie feministyczne, bazujące na badaniach *gender studies*. Środowiska te w oparciu o wypracowane własne rozumienie zasady równości płci stworzyło koncepcje tzw. sprawiedliwej demokracji płciowej (*gender-fair democracy*) oraz demokracji płci (*Geschlechterdemokratie*)⁴². Głoszą one, że płeć jest istotnym czynnikiem w odniesieniu do polityki, zdominowanej przez mężczyzn. Męska dominacja jest głęboko zakorzeniona w świadomości społecznej, w efekcie jest oczywista i niekwestionowana⁴³. Silna obecność kobiet w organach przedstawicielskich – ich zdaniem – jest warunkiem koniecznym dla urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Zagwarantowanie tej grupie społecznej odpowiedniej reprezentacji w organach kolegialnym powinno być realizowane przez odpowiednie zmiany legislacyjne poparte działaniami informacyjnymi na rzecz równości płci⁴⁴.

Poglądy reprezentowane przez środowiska popierające zwiększenie politycznej reprezentacji kobiet zyskały dość szerokie poparcie zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w wielu państwach Europy i świata. Efektem tego było szereg działań o charakterze praktycznym. Przykładem jest przyjęta w 1979 roku Konwencja przeciwko wszelkim formom dyskryminacji kobiet (tzw. międzynarodowa karta praw kobiet)⁴⁵. Artykuł 5 Konwencji zobowiązywał państwa strony do zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowania mężczyzn i kobiet w celu osiągnięcia likwidacji przesądów i zwyczajów lub innych praktyk, opierających się na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci albo na stereotypach roli mężczyzny i kobiety. Postanowienia Konwencji przewidywały

41 J. Wojniak, *Polityka nie ma płci?* <http://ekspertki.org/czytelnia/polityka-nie-ma-płci/> (dostęp: 11.12.2015). Szerzej zob: A. Żukowski, *Wybory a reprezentacja polityczna kobiet...*, *op. cit.*

42 *Ibidem*, s. 18.

43 P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004, s. 18.

44 M. Niewiadomska-Cudak, *Uregulowania prawne dotyczące reprezentacji kobiet w kolegialnych organach władzy w Polsce w kontekście wyników wyborów parlamentarnych w 2011 roku*, „Studia Wyborcze” 2012, nr 3, s. 7–8.

45 Dz.U. z 1982, Nr 10, poz. 71; Zob. szerzej: K. Sękowska-Kozłowska, *Kontrola implementacji Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW)*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2009, nr 2, s. 121 i n.

również możliwość zastosowania dyskryminacji pozytywnej, by przyspieszyć osiągnięcie rzeczywistej równości płci. Z kolei w 1995 roku odbyła się IV Światowa Konferencja w sprawie kobiet, organizowana pod egidą ONZ w Pekinie. Celem Konferencji było określenie strategii działania na rzecz równości kobiet i mężczyzn oraz zwiększenia udziału kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Przyjęta podczas obrad *Platforma Działania* wskazała dwanaście obszarów o podstawowym znaczeniu dla walki z dyskryminacją kobiet oraz określiła działania, które mają podjąć rządy, instytucje międzynarodowe, organizacje pozarządowe i sektor prywatny. Wśród celów strategicznych wskazano podjęcie kroków mających na celu zapewnienie kobietom równego dostępu i pełnego udziału w strukturach władzy i procesach decyzyjnych oraz zwiększenie zdolności kobiet do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji i rządzeniu⁴⁶.

Problematykę równościową podejmuje także Unia Europejska⁴⁷. W 1996 roku Rada Europejska przyjęła zalecenie (96/694/WE) w sprawie równego udziału kobiet i mężczyzn w procesie podejmowania decyzji⁴⁸. W 1994 roku Parlament Europejski podjął uchwałę w sprawie udziału kobiet w procesach decyzyjnych, wzywającą państwa członkowskie Unii Europejskiej do podjęcia szczególnych działań w tym zakresie. Następstwem tej uchwały była rezolucja Rady z 1995 roku w sprawie równego udziału kobiet i mężczyzn w podejmowaniu decyzji⁴⁹. Z kolei na Paryskiej Konferencji Unii Europejskiej w 1999 roku w sprawie mężczyzn i kobiet sprawujących władzę wezwano państwa członkowskie do poszanowania równości kobiet i mężczyzn w odniesieniu do mianowania na stanowiska w organach decyzyjnych. W podobnym tonie wypowiedziały

46 Czwarta Światowa Konferencja w sprawie Kobiet – Pekin (1995), http://www.unic.un.org.pl/rownouprawienie/platforma_dzialania.php (dostęp: 12.12.2015).

47 Zob. M. Smolin, *Zasada równości płci. Studium komparatystyczne standardów Rady Europy i Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, s. 74 i n.

48 Dz.U. WE L 319 z 10.12.1996, s. 11.

49 Zob. O. Barburska, *Polityka Unii Europejskiej w zakresie zrównoważonego udziału kobiet w politycznych strukturach decyzyjnych (część 1)*, „Studia Europejskie” 2007, nr 3, s. 55 i n. C. Hoskyns, *Gender and Transnational Democracy: The Case of the European Union*, [w:] M. Mayer, E. Prügl (eds.), *Gender Politics in Global Governance*, Rowman and Littlefield Publication, New York-Oxford 1999; P. Norris, *Representation and the democratic deficit*, „European Journal of Political Research” 1997, nr 2, s. 273 i n.; M. Leijenaar, *How to create a gender balance in political decision-making. A guide to implementing policies for increasing the participation of women in political decision-making*, European Commission, Luxembourg 1997.

się też Rada Europy. W swoim zaleceniu nr 1413 z 1999 roku zachęcała, aby państwa członkowskie dążyły do osiągnięcia równej reprezentacji kobiet i mężczyzn w życiu prywatnym i publicznym⁵⁰.

Prawo Unii Europejskiej nadaje szczególną rangę zasadzie niedyskryminacji⁵¹. W niektórych dyrektywach realizujących tę zasadę odnaleźć można również odniesienia do problematyki równości kobiet i mężczyzn, które mogą być podstawą do wprowadzania w procesie ich implementacji do wewnętrznych systemów prawnych mechanizmów tzw. pozytywnej dyskryminacji⁵². W art. 6 dyrektywa z 13 grudnia 2004 r., 2004/113/WE, stanowi:

Dla zapewnienia całkowitej równości mężczyzn i kobiet w praktyce, zasada równego traktowania nie stanowi przeszkody dla utrzymywania lub przyjmowania przez jakiegokolwiek Państwo Członkowskie szczególnych środków mających zapobiegać lub wyrównywać niedogodności związane z płcią⁵³.

Z kolei art. 27 ust. 1 dyrektywy z 5 lipca 2006 r., 2006/54/WE, stanowi: „Państwa Członkowskie mogą wprowadzać lub utrzymywać przepisy bardziej korzystne dla zapewnienia ochrony zasady równego traktowania od przepisów ustanowionych w niniejszej dyrektywie”⁵⁴. Przedmiotem sporu w tym kontekście pozostaje to czy płeć ma znaczenie polityczne,

50 Przytoczone przykłady działań organizacji i organów międzynarodowych były praktycznym efektem stosowania polityki *gender mainstreaming*, polegającej na systematycznym włączaniu problematyki równości płci do wszystkich podejmowanych działań politycznych. Zob. E. Lombardo, *Integrating or Setting the Agenda? Gender Mainstreaming in the European Union Constitution-Making Process*, „Social Politics” 2005, nr 3, s. 412 i n.

51 Zob. M. Półtorak, *Zakaz dyskryminacji w prawie wspólnotowym*, „De doctrina Europea. Roczniki Instytutu Europeistyki” 2009, s. 41 i n.

52 A. Witkorska-Świecka, *Europejska polityka równości płci a równość szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy na przykładzie Polski*, [w:] *Równość w Unii Europejskiej. Teoria i praktyka*, red. W. Bakajło, A. Paczesnik, Wrocław 2008.

53 Dyrektywa Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. *wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług*, Dz.U. WE L373.

54 Dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. *w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy*, Dz.U. UE, L204/23.

innymi słowy czy daje podstawę do wprowadzania instrumentów „pozytywnej dyskryminacji”⁵⁵.

Poglądy skłaniające się ku aktywnej polityce ingerującej w proces wyborczy w celu zwiększenia reprezentacji politycznej kobiet przeważają w dyskursie publicznym, choć występują czasem duże różnice w tym jakich należy używać instrumentów by osiągnąć zamierzony rezultat. Należy jednak wskazać, że w domenie publicznej pojawiają się też liczne głosy podważające sens zwiększania instrumentami prawnymi reprezentacji kobiet w organach politycznych⁵⁶. Przedstawiana przez przeciwników ingerowania za pomocą instrumentów prawnych w wielkość reprezentacji kobiet w organach przedstawicielskich odwołują się przede wszystkim przeciwko intencji klasyfikowania ludzi według ich cech biologicznych i przypisywania im na tej podstawie określonych charakterystyk⁵⁷. To że się jest kobietą, mężczyzną, podobnie jak fakt, że się jest tej czy innej grupy etnicznej, nie przesądza o predyspozycjach, wartościach i interesach reprezentowanych przez poszczególne osobniki. Zarzucają oni

-
- 55 L. Bosek, *Ekspertyza nt. projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów (bez numeru druku)*, www.rownetraktowanie.gov.pl (dostęp: 14.06.2011).
- 56 Zob. np.: J. Mansbridge, *Quota Problems: Combating the Dangers of Essentialism*, „Politics and Gender” 2005, nr 4, s. 622 i n.; M.P. Jones, *The Desirability of Gender Quotas: Considering Context and Design*, „Politics and Gender” 2005, nr 4, s. 645 i n.; C. Bacchi, *Arguing for and against quotas: theoretical issues*, [w:] D. Dahlerup (ed.), *Women, Quotas and Politics*, Routledge 2006, s. 32 i n.; *Advantages and Disadvantages of Legislated Quotas for Women’s Representation*, <http://aceproject.org/ace-en/topics/pc/pca/pca03/pca03a/pca03a1> (dostęp: 12.12.2015); I. Bukraba-Rylska, *Parytety jako numerus clausus*, „Rzeczpospolita” z 24 lipca 2009 r.; L. Sonik, *Demokracja parytetowa*, „Rzeczpospolita” z 22 lutego 2010 r.; J. Majcherek, *Kobiety, parytety, niestety*, „Gazeta Wyborcza” z 14.07.2010 r.; R. Ziemkiewicz, *Chrońmy kobiety przed polityką*, „Rzeczpospolita” z 25 lutego 2010 r.; *Determinizm płciowy i rasowy – skrajna ideologia. Wzorzec Bukraby*, <http://niepoprawni.pl/blog/307/determinizm-płciowy-i-rasowy-skrajna-ideologia-wzorzec-bukraby> (dostęp: 12.12.2015); *Advantages and Disadvantages of Legislated Quotas for Women’s Representation*, <http://aceproject.org/ace-en/topics/pc/pca/pca03/pca03a/pca03a1> (dostęp: 12.12.2015).
- 57 Przedstawiając poglądy przeciwników wprowadzenia instrumentów zwiększających reprezentację polityczną kobiet posłużyłem się argumentami przytoczonymi w dyskusji, która toczyła się w Polsce w latach 2009–2010.

ruchom feministycznym naturalistyczny redukcjonizm – skompromitowany w koncepcjach rasowych. Stawiają pytanie: czy płeć determinuje światopogląd? Nie chcą też zgodzić się z twierdzeniem, że reprezentacja grupy w danym gremium powinna odzwierciedlać liczbowy udział tej grupy w całej populacji, zarzucając temu pogładowi kierowanie się kryterium biologicznym. Jak pisze w swoim tekście krytykującym parytety Izabella Bukraba-Rylska:

Gdyby ściśle stosować zasadę proporcjonalności, należałoby pomyśleć nie tylko o kobietach w ogóle, ale też o kobietach pięknych (narażonych na molestowanie) i brzydkich (niechętnie zatrudnianych, zwłaszcza na pewnych stanowiskach), o kobietach z nadwagą, rudych, okularnicach, nie mówiąc już o niepełnosprawnych czy po pięćdziesiątce⁵⁸.

Przedstawiona wielość i krzyżowanie się kryteriów ma ukazać absurd idei parytetów. Przeciwnicy idei interwencjonizmu podkreślają, że w społeczeństwie otwartym, demokratycznym, nie ma mężczyzny i kobiety, przedstawicieli takiej czy innej mniejszości etnicznej, tylko człowiek posiadający swoje wolności i prawa. Odwołują się przy tym do zasad chrześcijańskiego uniwersalizmu głoszonych przez św. Pawła o równości wobec Boga⁵⁹. Zarzucają oni środowiskom feministycznym stosowanie uproszczonych schematów struktury społecznej – proponując archaiczny podział na dwie przeciwstawne płcie. Zamiast indywidualności każdej jednostki, wskazują oni grupę, definiowaną według płci, która powinna reprezentować te same pragnienia i dążenia polityczne⁶⁰. Jak pisze Janusz Majcherek:

Wyobrażenie, że interesy i potrzeby kobiet mogą dobrze reprezentować i zaspokajać jedynie kobiety, jest równie chybione jak to, że interesy i potrzeby niepełnosprawnych mogą dobrze zaspokajać i reprezentować jedynie niepełnosprawni, rolników – rolnicy, młodzieży – młodzi, homoseksualistów – homoseksualiści, przedsiębiorców – przedsiębiorcy,

58 I. Bukraba-Rylska, *Parytety...*, *op. cit.*

59 "Niczym jest zarówno obrzezanie, jak i nieobrzezanie (Kor. 7,19) i powinniśmy za nim powtarzać: niczym jest płeć, orientacja seksualna, religia, narodowość... W istocie bowiem jesteśmy takimi samymi ludźmi". Zob. K. Dunin, *Przedmowa*, [w:] A. Badiou, *Święty Paweł*, Kraków 2007.

60 I. Bukraba-Rylska, *Parytety...*, *op. cit.*

bezrobotnych – bezrobotni, katolików – katolicy, bezdomnych – bezdomni, artystów – artyści itd.⁶¹

Z kolei zdaniem Rafała Ziemkiewicza: „Kobiety nie są klasą społeczną i nie ma niczego, co stanowi »kobiece interesy«. Kobiety mają przeróżne poglądy i aspiracje życiowe. Jedne marzą o karierze publicznej, inne o szczęśliwym domu”⁶², płeć biologiczna nie determinuje bowiem poglądów politycznych, zatem nie predestynuje do ich wyrażania i reprezentowania⁶³. Przeciwnicy parytetów wskazują także, że sztuczne zwiększanie ilości kobiet w organach przedstawicielskich nie prowadzi do pozytywnych efektów. Podważają przyjmowaną *a priori* tezę jakoby większa ilość kobiet w polityce, miała na nią pozytywny wpływ⁶⁴. Uważają, że jest to teza *stricte* ideologiczna i nie znajduje potwierdzenia w żadnych badaniach naukowych⁶⁵.

Analizując poglądy zwolenników i przeciwników sztucznego zwiększania reprezentacji kobiet w polityce, wydaje się że kwestią najważniejszą jest pytanie czy płeć ma walor polityczny. Innymi słowy czy fakt bycia mężczyzną lub kobietą ma znaczenie w sferze publicznej⁶⁶. A jeśli jest, to czy na tyle istotną, aby odstępować od uniwersalnego rozumienia równości obywateli wobec prawa, na rzecz daleko bardziej abstrakcyjnych i arbitralnych koncepcji?⁶⁷

IV

Wprowadzenie instytucjonalnych rozwiązań zwiększających udział kobiet w procesie wyborczym ma miejsce już od lat 70. XX wieku. Proces ten należy wiązać z zakończonym sukcesem w zdecydowanej większości państw, procesem przyznawania kobietom praw wyborczych i próbą zmiany sytuacji ewidentnego niedoreprezentowania kobiet w życiu politycznym poszczególnych państw.

⁶¹ J. Majcherek, *Kobiety...*, *op. cit.*

⁶² R. Ziemkiewicz, *Chrońmy kobiety...*, *op. cit.*

⁶³ J. Majcherek, *Kobiety...*, *op. cit.*

⁶⁴ L. Sonik, *Demokracja parytetowa...*, *op. cit.*

⁶⁵ R. Ziemkiewicz, *Chrońmy kobiety...*, *op. cit.*

⁶⁶ N. Krzyżanowska, *Wokół koncepcji demokracji, parytetów płci w świetle polskiego dyskursu prasowego*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1, s. 217.

⁶⁷ F. Raciborski, J. Raciborski, *Kobiety w roli paprotek*, „Rzeczpospolita” z 28.08.2009 r.

Praktycznym instrumentem, który ma służyć dążeniu do równej reprezentacji obu płci w organach przedstawicielskich jest interwencjonizm państwowy, polegający na ingerencji w prawo wyborcze w taki sposób, który w efekcie spowoduje zwiększenie reprezentacji kobiet. Najbardziej typowymi instrumentami prawnymi służącymi realizacji tej idei są systemy parytetowe i kwotowe⁶⁸.

Parytet (z łac. *paritas* – równość) oznacza równy udział podmiotów wchodzących w skład określonego gremium. Parytet płci oznacza równy udział w proporcji 50:50 w reprezentacji mężczyzn i kobiet w organach przedstawicielskich, instytucjach lub na listach wyborczych. Termin parytet bywa także mylnie stosowany dla określenia innych proporcji między mężczyznami a kobietami, np.: 30:70 czy 35:65 lub dla określenia minimalnego udziału każdej z płci. W takiej sytuacji należy jednak mówić o kwocie⁶⁹.

Kwoty i parytety płci są instrumentem wprowadzanym w celu zrównoważenia udziału kobiet i mężczyzn w organach decyzyjnych i przedstawicielskich. W poszczególnych państwach występują odmienne warianty kwot. Kwoty mogą bezpośrednio dotyczyć kobiet jako płci niedoreprezentowanej lub, co coraz częściej ma miejsce, są definiowane poprzez określenie minimalnego udziału każdej z płci. Kwoty mogą mieć charakter wynikowy, tzn. że określona liczba stanowiska lub mandatów musi być obsadzona przez przedstawicieli jednej z płci, albo charakter wyborczy, związany z obowiązkiem umieszczenia na liście kandydatów określonej (zwykle procentowo) liczby przedstawicieli jednej z płci⁷⁰. Najczęściej stosowany jest system kwot wyborczych, polegający na rezerwowaniu kobietom (lub każdej z płci) określonej procentowo minimalnej liczby miejsc na listach wyborczych. System ten związany jest coraz częściej z wymogiem umieszczenia na liście kandydatów i kandydatek w określonym porządku

⁶⁸ Ta część pracy opiera się na wynikach badań zamieszczonych w: K. Urbaniak, *Electoral Gender Quota Systems in European Perspective. The Principle of Equality versus Compensatory Measures*, [w:] *Some Issues on Women in Political Media and Socio-economic Space*, pod red. I. Andruszkiewicz, A. Balczyńskiej-Kosman, UAM, Poznań 2012, s. 30 i n.

⁶⁹ K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze a Konstytucja RP*, „Przegląd Politologiczny” 2011, nr 2, s. 68–69; D. Łukasz, *Parytet płci w regulacjach wybranych państw UE*, „Analizy BAS”, Biuro Analiz Sejmowych, 2010, nr 6 (31), s. 1; P. Uziębło, *Parytety płci i kwoty na listach wyborczych – za i przeciw*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2010, nr 1, s. 41.

⁷⁰ D. Dahlerup, *Introduction*, [w:] D. Dahlerup (ed.), *Women, Quotas and Politics*, Routledge, London 2006, s. 19–21.

lub na przemian (tzw. system suwakowy – *zipping*)⁷¹. Systemy kwotowe w poszczególnych państwach europejskich wprowadzane są na trzech poziomach: konstytucyjnym, ustawowym i w regulacjach wewnątrzpartyjnych⁷², przy czym gdy występują regulacje konstytucyjne znajdują one swoje rozszerzenie i uszczegółowienie w przepisach ustawowych.

Regulacje rangi konstytucyjnej dotyczące systemów parytetowych lub kwotowych należą w państwach europejskich do rzadkości. Obecnie wśród państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EEA)⁷³ jedynie Francja, a spośród państw europejskich nie będących członkami Unii – Serbia posiadają w swoich konstytucjach uregulowania będące podstawą do zastosowania w ustawach wyborczych kwotowych gwarancji płci na listach kandydatów⁷⁴.

Coraz bardziej popularną formą regulacji problematyki kwot płci są ustawowe kwoty na listach kandydatów. W ostatnich latach takie rozwiązania prawne wprowadzono w Polsce, Irlandii i Grecji. Problematykę tę regulują zwykle ustawy wyborcze (ordynacje wyborcze), które nakładają na startujące w wyborach partie polityczne obowiązek zapewnienia przedstawicielom każdej z płci określonego, minimalnego poziomu miejsc na listach wyborczych do kolegialnych organów przedstawicielskich⁷⁵. Niezastosowanie się do wskazania ustawowego powoduje, że lista kandydatów komitetu wyborczego nie zostanie zarejestrowana⁷⁶. Co do zasady wprowadzenie systemu kwotowego polegało na tym, że przedstawicielom każdej z płci zapewniano z reguły co najmniej 30–40% miejsc na listach do kolegialnych organów przedstawicielskich (zob. Tabela 3)⁷⁷. W ośmiu państwach Unii (a także we wspomnianej wyżej Francji) system kwotowy regulowany jest przez prawo wyborcze na poziomie ustawowym. W państwach tych uznano, że wprowadzone regulacje ustawowe są zgodne z wyrażoną w konstytucji zasadą równości i nie

71 B. Michałak, A. Sokala, P. Uziębło, *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Wolters Kluwer 2013, s. 165.

72 D. Łukasz, *Parytet płci w regulacjach wybranych państw...*, *op. cit.*, s. 1. Zob. również: D. Dahlerup, L. Freidenvall, *Gender Quotas In politics – A Constitutional Challenge*, [w:] S.H. Williams (ed.), *Constituting Equality. Gender Equality and Comparative Constitutional Law*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.

73 Państwa Unii Europejskiej oraz Norwegia, Islandia i Liechtenstein.

74 Zob. Global Data Base of Quotas for Women, <http://www.quotaproject.org/> (24.06.2011).

75 A. Żukowski, *Wybory a reprezentacja polityczna kobiet...*, *op. cit.*, s. 59.

76 Takie rozwiązanie przyjął m.in. polski Kodeks wyborczy. Zob. art. 215 § 5 w związku z art. 211 § 3 Kodeksu wyborczego.

77 A. Żukowski, *Wybory a reprezentacja polityczna kobiet...*, *op. cit.*, s. 60–61.

było potrzeby wprowadzania odpowiednich gwarancji rangi konstytucyjnej. Trzeba przy tym pamiętać, że poszczególne państwa mają własną specyfikę prawa konstytucyjnego, wynikającą z odmiennych tradycji i uwarunkowań kulturowych i społecznych⁷⁸. System ten wprowadziły: Belgia (1994)⁷⁹, Chorwacja (2008), Francja (2000), Grecja (2012), Hiszpania (2007), Irlandia (2012), Polska (2011), Portugalia (2006) i Słowenia (2004).

Tabela 3. System kwot ustawowych w państwach UE/EEA

Państwo	Kwota	Poziom reprezentacji kobiet
Belgia	50%	38,0%
Chorwacja	40%	23,8%
Francja	50%	26,9%
Grecja	33%	21,0%
Hiszpania	40%	36,0%
Irlandia	30%	15,1%
Polska	35%	23,7%
Portugalia	33,3%	28,7%
Słowenia	35%	32,2%

Źródło: L. Freidenvall, D. Dahlerup, *Electoral Gender Quota Systems and Their Implementation in Europe* update 2013, Directorate-General for Internal Policies, Policy Department Citizen's Rights and Constitutional Affairs, European Parliament 2013, s. 7–8, http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/note/join/2013/493011/IPOL-FEMM_NT%282013%29493011_EN.pdf (dostęp: 12.12.2015).

Najpopularniejszym sposobem zwiększania reprezentacji kobiet w państwach europejskich, budzącym najmniej wątpliwości natury prawnej, są partyjne systemy kwotowe, wprowadzane bez przymusu ustawowego, dobrowolnie przez partie polityczne w swoich uregulowaniach wewnętrznych⁸⁰.

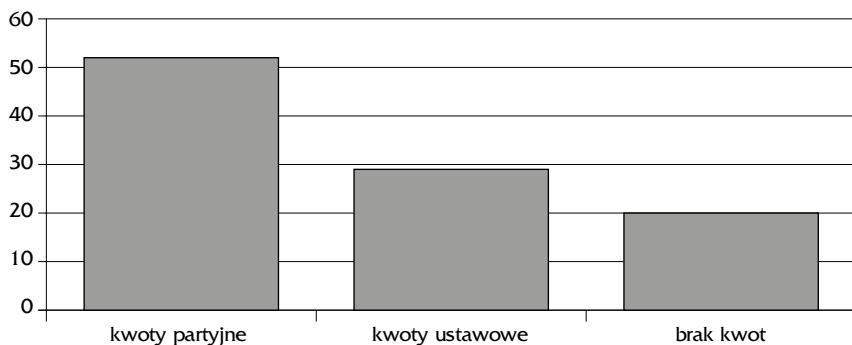
⁷⁸ A. Bodnar, A. Śledzińska-Simon, *Opinia w sprawie zgodności projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów*, <http://parytety.org> (21.11.2011).

⁷⁹ W Belgii ustawa z 1994 roku okazała się nieskuteczna. Wprowadzenie zasady parytetów na listach wyborczych kandydatów nastąpiło w ustawie z 2002 roku, która weszła w życie w 2007 roku.

⁸⁰ Zob. M. Szewczyk, *Parytet płci w ujęciu prawnoporównawczym*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2011, T. IX, s. 155–156.

Zwykle przyjęcie przez którąś z największych partii w poszczególnych państwach systemu kwotowego powodowało, że inne partie, na zasadzie konwergencji, podążały w jej ślady, wprowadzając w swoich regulacjach wewnętrznych podobne rozwiązania. Dodać należy, że w przypadku systemów kwotowych w partiach politycznych mówimy o dobrowolnym wprowadzaniu mechanizmów równościowych decyzją zrzeszonych w nich członków. Rozwiązania konstytucyjne i ustawowe określające kwoty na listach wyborczych mają charakter decyzji władczych państwa, ingerujących w wolność i swobodę działania partii politycznych. Ciekawym i skutecznym instrumentem stosowanym w systemach kwotowych przyjmowanych przez partie polityczne w celu ułatwienia kobietom uzyskania mandatu jest tzw. system zamka błyskawicznego (*zipper system*). Polega on na umieszczeniu na listach kandydatów obu płci naprzemiennie. System ten stosowany jest zarówno w systemach opartych na listach zamkniętych, jak i takich gdzie wyborca ma możliwość wskazania swojej preferencji personalnej podczas głosowania. Kwoty partyjne spotykamy w szesnastu na trzydzieści jeden państw EEA. Występują one w: Austrii, Cyprze, Czechach, Szwecji, Słowacji, Norwegii, Holandii, Islandii, Litwie, Luksemburgu, Malcie, RFN, Rumunii, Węgrzech, Wielkiej Brytanii i Włoszech (zob. Schemat 1)⁸¹.

W sześciu państwach nie występują żadne regulacje dotyczące kwot wyborczych, zarówno w prawie wyborczym, jak i w wewnątrzpartyjnych



Schemat 1. Państwa UE/EEA ze względu na rodzaj systemu kwotowego

81 L. Freidenvall, D. Dahlerup, *Electoral Gender Quota Systems and Their Implementation in Europe* update 2013, Directorate-General for Internal Policies, Policy Department Citizen's Rights and Constitutional Affairs, European Parliament 2013, s. 7–8. – http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/note/join/2013/493011/IPOL-FEMM_NT%282013%29493011_EN.pdf (dostęp: 12.12.2015).

przepisach. Są to: Finlandia, Dania, Łotwa, Bułgaria, Estonia i Liechtenstein⁸².

Analizując praktykę funkcjonowania instrumentów parytetowych i kwotowych trzeba stwierdzić, że wpływają one – w dłuższej perspektywie – na zwiększenie reprezentacji kobiet w organach przedstawicielskich. W przypadku państw EEA odsetek ten wzrósł średnio od 23,6% w roku 2008 do 25,6% w roku 2013⁸³. Podkreślić jednak należy, że najwyższy odsetek kobiet – parlamentarzystów występuje w państwach, w których proces zwiększania partycypacji kobiet w organach przedstawicielskich oparto o zasadę dobrowolności, w szczególności o wewnętrzne regulacje w partiach politycznych i ewolucyjną przemianę kultury politycznej. Szczególną uwagę zwracają na siebie także takie państwa jak Finlandia i Dania, gdzie systemy kwotowe nie są stosowane pod żadną postacią, a odsetek kobiet zasiadających w parlamentach należy do najwyższych na świecie (zob. Tabela 4).

Tabela 4. Reprezentacja kobiet w państwach UE/EEA⁸⁴ (poziom reprezentacji, typ system kwotowego i system wyborczy)⁸⁵

Państwo	Poziom reprezentacji kobiet	Typ kwoty	System wyborczy
powyżej 40%			
Szwecja	45,0% (2010)	kwoty partyjne	List PR ⁸⁶
Finlandia	42,5% (2011)	brak kwot	List PR
39–30%			
Islandia	39,7% (2013)	kwoty partyjne	List PR
Norwegia	39,6% (2009)	kwoty partyjne	List PR
Dania	39,1% (2011)	brak kwot	List PR
Holandia	38,7% (2012)	kwoty partyjne	List PR
Belgia	38,0% (2010)	kwota ustawowa	List PR
Hiszpania	36,0% (2011)	kwota ustawowa	List PR
Niemcy	32,9% (2009)	kwoty partyjne	MMP ⁸⁷

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ Państwa członkowskie Unii Europejskiej/państwa członkowskie Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

⁸⁵ Izby niższe parlamentu lub parlamenty jednoizbiwe.

⁸⁶ List PR – proporcjonalny system wyborczy oparty o listy kandydatów.

⁸⁷ MMP (*Mixed Member Proportional*) – mieszany system proporcjonalny o charakterze kompensacyjnym. Część posłów wybierana jest w jednomandatowych okręgach wyborczych. Ogólnokrajowe wyniki wyborów ustalane są w oparciu o głosowanie na listy.

Państwo	Poziom reprezentacji kobiet	Typ kwoty	System wyborczy
Słowenia	32,2% (2011)	kwota ustawowa	List PR
29–20%			
Portugalia	28,7% (2011)	kwota ustawowa	List PR
Włochy	28,4% (2013)	kwoty partyjne	List PR
Austria	27,9% (2008)	kwoty partyjne ⁸⁸	List PR
Francja	26,9% (2012)	kwota ustawowa	TRS ⁸⁹
Litwa	24,5% (2012)	kwoty partyjne	Parallel ⁹⁰
Chorwacja	23,8% (2011)	kwota ustawowa	List PR
Polska	23,7% (2011)	kwota ustawowa	List PR
Łotwa	23,0% (2011)	brak kwot	List PR
Bułgaria	22,9% (2009)	brak kwot	Mixed
Wielka Brytania	22,5% (2010)	kwoty partyjne	FPTP
Czechy	22,0% (2010)	kwoty partyjne	List PR
Luksemburg	21,7% (2009)	kwoty partyjne	List PR
Grecja	21,0% (2012)	kwota ustawowa	List PR
Estonia	20,8% (2011)	brak kwot	List PR
Lichtenstein	20,0% (2005)	brak kwot	List PR
19–10%			
Słowacja	18,7% (2012)	kwoty partyjne	List PR
Irlandia	15,1% (2011)	kwota ustawowa	STV ⁹¹
Malta	14,3% (2013)	kwoty partyjne	STV
Rumunia	13,3% (2012)	kwoty partyjne	Mixed
Cypr	10,7% (2011)	kwoty partyjne	List PR
poniżej 10%			
Węgry	8,8% (2010)	kwoty partyjne	Mixed

Źródło: L. Freidenvall, D. Dahlerup, *Electoral Gender Quota Systems and Their Implementation in Europe* update 2013, Directorate-General for Internal Policies, Policy Department Citizen's Rights and Constitutional Affairs, European Parliament 2013, s. 7–8, http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/note/join/2013/493011/IPOL-FEMM_NT%282013%29493011_EN.pdf (dostęp: 12.12.2015); <http://www.quota-project.org/uid/countryview.cfm?country=98> (dostęp: 12.12.2015)

⁸⁸ Włochy stosowały kwoty ustawowe w wyborach parlamentarnych w latach 1987–2001.

⁸⁹ TRS (*Two-Round System*) – system większości bezwzględnej.

⁹⁰ Parallel – mieszany system wyborczy w którym część posłów wybierana jest w okręgach jednomandatowych metodą większościową, a część z list w systemie proporcjonalnym. W systemie tym nie występują instrumenty kompensacyjne.

⁹¹ STV (*Single Transferable Vote*) – system pojedynczego głosu przenoszonoego.

V

W kontekście stosowania instrumentów zwiększających reprezentację polityczną kobiet, wartym analizy jest problem relacji między narzucanymi przez prawo systemami parytetowymi a zasadą równości⁹². Zgodnie ze współczesnym rozumieniem zasady równości, podkreślanym w doktrynie i orzecznictwie, dopuszczalne są sytuacje, że nie wszystkie jednostki muszą być traktowane równo. W zasadzie tej mieszczą się także sytuacje w których jedynie jednostki równe pod pewnym względem, wskazanym przez prawo, należy traktować dokładnie w taki sam sposób. Prawo może różnicować jednostki z uwagi na pewne indywidualne cechy. Dopóki to prawne zróżnicowanie odpowiada obiektywnie występującym różnicom między adresatami norm, problem naruszenia zasady równości nie powstaje. Zasadniczy problem w ocenie zgodności rozwiązań ustawowych z zasadą równości pojawia się wówczas, gdy wprowadzone zróżnicowania dotyczą podmiotów (sytuacji) podobnych. Wówczas niezbędne jest wykazanie, że wprowadzenie danego zróżnicowania jest uzasadnione, w przeciwnym razie dochodzi do naruszenia zasady równości. Wiążącej oceny tego czy dane rozróżnienie jest uzasadnione dokonują sądy konstytucyjne⁹³.

Problematykę tę bardzo trafnie rozwinął polski Trybunał Konstytucyjny w swoim fundamentalnym orzeczeniu z dnia 3 września 1996 roku⁹⁴. W orzeczeniu tym Trybunał, opierając się na swoim dotychczasowym dorobku orzeczniczym, biorąc także pod uwagę standardy międzynarodowe oraz dorobek orzeczniczy innych europejskich sądów konstytucyjnych dotyczący równości, podjął próbę określenia istoty zasady równości oraz zdefiniowania jej ram. Trybunał stanął na stanowisku, że

92 Ta część pracy opiera się na wynikach badań zamieszczonych w: K. Urbaniak, *Electoral Gender Quota Systems...*, *op. cit.*, s. 33 i n.

93 L. Garlicki: *Komentarz do art. 32*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, s. 10–11; K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze...*, *op. cit.*, s. 72; Zob. także: M. Chmaj, *Równość wobec prawa i zakaz dyskryminacji*, [w:] *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce. Zasady ogólne*, T. 1, red. M. Chmaj, K raków 2002; R. Wieruszewski, *Zasada równości i niedyskryminacji w świetle orzecznictwa Komitetu Praw Człowieka*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 4; A. Łabno, *Zasada równości i zakaz dyskryminacji*, [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 2006.

94 Sygn. akt K. 10/96.

zasada równości wobec prawa, polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo – według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Oceniając daną regulację z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości należy ustalić, czy zachodzi podobieństwo jej adresatów, a więc czy możliwe jest wskazanie istnienia wspólnej istotnej cechy faktycznej lub prawnej uzasadniającej ich równe traktowanie⁹⁵. Ustalenie powinno być dokonywane w oparciu o cel i ogólną treść przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, często będzie więc miało relatywny charakter. Jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy charakteryzują się wspólną cechą istotną, to mamy do czynienia z odstępstwem od zasady równości, nie zawsze jest to jednak równoznaczne z istnieniem praktyki dyskryminacyjnej lub uprzywilejowania zakazanego przez Konstytucję. Konieczna jest jeszcze ocena kryterium, na podstawie którego dokonano owego różnicowania. „Równość wobec prawa to także zasadność wybrania takiego, a nie innego kryterium różnicowania podmiotów prawa. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał również związek zasady równości z zasadą sprawiedliwości, dopuszczając różnicowanie w prawie, o ile jest ono usprawiedliwione”⁹⁶. Trybunał stanął na stanowisku, że wszelkie odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą znajdować podstawę w odpowiednio przekonywujących argumentach. Argumenty te muszą spełniać trzy cechy⁹⁷. Po pierwsze, muszą mieć charakter relewantny, a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma oraz służyć realizacji tego celu i treści. Innymi słowy, wprowadzane różnicowania muszą mieć charakter racjonalnie uzasadniony. Nie wolno ich dokonywać według dowolnie ustalonego kryterium⁹⁸. Po drugie, argumenty te muszą mieć charakter proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych.

95 Sygn. K. 17/95.

96 *Ibidem*.

97 Sygn. akt K. 10/96.

98 Zob. Orzeczenie TK z12 grudnia 1994 roku – sygn. akt K. 3/94.

I po trzecie, argumenty te muszą pozostawać w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych⁹⁹. Jako jedną z takich zasad Trybunał wskazał zasadę sprawiedliwości społecznej i stwierdził jednocześnie, że różnicowanie sytuacji prawnej podmiotów podobnych ma więc znacznie większe szanse uznania za zgodne z Konstytucją, jeżeli pozostaje w zgodzie z zasadami sprawiedliwości społecznej lub służy urzeczywistnieniu tych zasad¹⁰⁰.

Podsumowując można przyjąć, że odstępstwo do reguły równości jest dopuszczalne gdy zostaną spełnione następujące warunki: 1) kryterium różnicowania pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią wprowadzanej regulacji; 2) waga interesu publicznego, któremu różnicowanie ma służyć, pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego zróżnicowania; 3) kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami fundamentalnymi (konstytucyjnymi), uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych. Podstawowe znaczenie dla rozważania zasady równości będzie miało zatem ustalenie „cechy istotnej”, która przesądza o uznaniu porównywanych podmiotów za podobne lub odmienne. Uznanie podobieństwa pozwala na podjęcie badania, czy podmioty podobne są traktowane podobnie przez przepisy prawa. Dopiero zaś stwierdzenie, że prawo nie traktuje podmiotów podobnych w sposób podobny (a więc wprowadza zróżnicowanie), prowadzi do postawienia pytania, czy takie zróżnicowanie jest dopuszczalne w świetle zasady równości¹⁰¹.

VI

W państwach europejskich dopuszcza się tzw. uprzywilejowanie wyróżnawcze (dyskryminacje pozytywną) – jako instrument ingerujący

⁹⁹ Zob. Orzeczenie TK z 23 października 1995 roku – sygn. K. 4/95.

¹⁰⁰ K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze...*, op. cit., s. 75–76.

¹⁰¹ M. Chmaj, *Opinia prawna na temat ogólnej oceny obywatelskiego projektu ustawy – o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu RP i Senatu RP, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów (druk nr 2713)*, Biuro Analiz Sejmowych, www.sejm.gov.pl (dostęp: 14.06.2011), s. 4.

w zasadę równości, gdy działa w sposób uzasadniony na rzecz ochrony słuszných interesów słabszej grupy społecznej, w tym także – kobiet. Stanowisko takie zajął także m.in. polski Trybunał Konstytucyjny, który w orzeczeniu z 29 września 1997 r. stwierdził, że:

[...] w rzeczywistości społecznej kobieta zajmuje z reguły pozycję słabszą (co jest m.in. wynikiem szczególnej roli kobiety w zakresie macierzyństwa i wychowania dzieci), istnieje konstytucyjne uzasadnienie dla wprowadzania regulacji nadających kobiecie pewne przywileje w porównaniu z mężczyzną, bo jest to instrument prowadzący do zapewnienia kobiecie rzeczywistego równouprawnienia. Innymi słowy, konstytucyjnie dopuszczalne jest tzw. uprzywilejowanie wyrównawcze, tzn. uprzywilejowanie prawne mające na celu zmniejszenie nierówności faktycznie występujących w życiu społecznym pomiędzy kobietami a mężczyznami. Regulacje ustanawiające tego typu uprzywilejowanie wyrównawcze nie mogą być traktowane jako – zakazane na tle zasady równości – regulacje dyskryminujące czy faworyzujące¹⁰².

Dopuszcza się działanie przyznające pewne przywileje kobietom w celu wyrównania faktycznych nierówności. Takie działanie nie ma jednak charakteru bezwzględne. Problem który się jawi przy interpretacji przedstawionego problemu dotyczy określenia dziedzin życia społecznego w których różnice biologiczne między kobietami i mężczyznami powodują nieuzasadnioną dyskryminację i dają podstawy do stosowania środków kompensujących¹⁰³.

W literaturze przedmiotu ugruntowały się dwa stanowiska dotyczące interpretacji zasady równości w zakresie praw wyborczych kobiet. Pierwsze z nich dowodzi, że brak jest jednoznacznych podstaw do uzasadnienia, że różnice biologiczne między kobietami i mężczyznami dają podstawy do stosowania uprzywilejowania wyrównawczego na gruncie prawa wyborczego. Leszek Garlicki, uwzględniając dorobek judykatury i doktryny prawa wskazał, że inaczej należy interpretować przedstawione zagadnienie na gruncie praw socjalnych¹⁰⁴, a odmiennie – bardziej restrykcyjnie – w zakresie wolności i praw o charakterze osobistym

¹⁰² Sygn. K15/97, pkt 3.

¹⁰³ K. Urbaniak, *Electoral Gender Quota Systems...*, op. cit., s. 36.

¹⁰⁴ Zob. M. Witkowska, *Zasada równości w stosunkach pracy na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2011, nr 1, s. 205 i n.

i politycznym. Kategoryczny charakter zasady równości w sferze politycznej prowadzi L. Garlickiego do wniosku, że dążenie do osiągnięcia faktycznej równości np. poprzez wprowadzenie systemu kwotowego, budzi poważne wątpliwości natury konstytucyjnej¹⁰⁵. Podobne wątpliwości były wyrażane także przez innych polskich konstytucjonalistów w dyskusji nad wprowadzeniem systemu kwotowego do polskiego systemu wyborczego w 2010 roku¹⁰⁶. Stanowisko to podziela także Bogusław Banaszak, albowiem w swoim komentarzu do Konstytucji RP wyraża on pogląd o niezgodności kwot wyborczych z konstytucją, argumentując, że wobec obserwowanej w kolejnych wyborach większej ilości kandydatów płci męskiej kwoty zmuszałyby to surowszej ich selekcji¹⁰⁷. Przedstawiciele drugiego stanowiska dowodzą z kolei, że wprowadzenie kwot na listach wyborczych stanowią odstępstwo od zasady równego traktowania, ponieważ tworzą klasyfikację ze względu na płeć, która pozornie nie powinna przesądzać o zasadach korzystania z praw wyborczych, to jednak odstępstwo to jest uzasadnione zasadą sprawiedliwości społecznej i zasadą równości w sensie materialnym, ponieważ w niektórych państwach – ze względu na uwarunkowania historyczne, społeczne czy kulturowe – kobiety nie mają z mężczyznami równych szans w walce o miejsca na listach wyborczych¹⁰⁸. Zdaniem przedstawicieli tego poglądu zagwarantowanie parytetu płci na listach wyborczych (lub minimalnych kwot na takich listach) stanowi działanie wspierające kobiety. Jest zatem uprzywilejowaniem wyrównawczym mającym na celu zmniejszenie nierówności faktycznej występującej w życiu społecznym pomiędzy kobietami a mężczyznami. Uważają oni, że uprzywilejowanie to nie jest tożsame z dyskryminacją. Celem takiej regulacji nie jest bowiem dyskryminacja mężczyzn (choć w praktyce do takiej dyskryminacji może dojść – część mężczyzn

¹⁰⁵ L. Garlicki: *Komentarz do art. 33*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, *op. cit.*, s. 10–12.

¹⁰⁶ Zob. M. Chmaj, *Opinia prawna na temat ogólnej oceny obywatelskiego projektu ustawy...*, *op. cit.*; K. Skotnicki, *W sprawie wprowadzenia parytetu płci na listach wyborczych*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 3; A. Szymt, *W sprawie wprowadzenia parytetu płci na listach wyborczych*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 3; L. Bosek, *Ekspertyza nt. projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza...*, *op. cit.*

¹⁰⁷ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 197.

¹⁰⁸ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 89; P. Uziębło, *Parytety płci i kwoty...*, *op. cit.*

może nie zostać umieszczona na listach wyborczych), tylko zwiększenie liczby kobiet na listach kandydatów¹⁰⁹. Andrzej Bisztyga uznał, że wprowadzenie systemu kwotowego na listach kandydatów narusza zasadę równego traktowania, to służy ważnemu interesowi społecznemu, za który uważa zrównoważenie udziału kobiet i mężczyzn w procesie decyzyjnym. A. Bisztyga dostrzega w tym rozwiązaniu nie tylko korzyść dla kobiet, ale dla całego społeczeństwa. Jego zdaniem najtrudniejsza do wykazania jest zbieżność rozwiązania kompensacyjnego z zasadą sprawiedliwości społecznej. Wynika to z faktu, że przeciwnicy demokracji parytetowej przyjmują „męski punkt widzenia” i wskazują na rzekomy brak zainteresowania kobiet polityką. Uważa on, że takie argumenty powielają jedynie stereotypowe postrzeganie kobiet i nie są potwierdzone faktami. W ten sposób dochodzi do wniosku, że „argumentacja na rzecz zróżnicowania sytuacji prawnej kobiet jest racjonalna i że ma ona charakter proporcjonalny oraz że przyczyny zróżnicowania pozostają w związku z wartościami konstytucyjnymi”¹¹⁰.

VII

Problematyka stosowania instrumentów pozytywnej dyskryminacji w celu zwiększenia liczby kobiet w organach przedstawicielskich dotyczy przede wszystkim ustawowych systemów kwotowych. Ustawodawca wprowadzając środki kompensacyjne nakierowane na zwiększenie reprezentacji kobiet, staje przed problemem zgodności takich rozwiązań z zasadą równości wobec prawa oraz zasadą równego traktowania. Obie te zasady pełnią rolę fundamentalną w każdym demokratycznym państwie. Co może zabrzmieć paradoksalnie przedstawiony problem należy

¹⁰⁹ Zob. szerzej: A. Bodnar, A. Śledzińska-Simon, *Opinia w sprawie zgodności projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego*, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów, www.parytety.org (dostęp: 12.01.2012).

¹¹⁰ A. Bisztyga, *Równy status kobiet i mężczyzn – nowe wyzwania dla polskiego legislatora. Aspekt Konstytucyjny*, [w:] H. Zięba-Załuca, M. Kijowski (red.) *Zasada równości w prawie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 28.

również rozważyć z punktu widzenia zasady zakazu dyskryminacji¹¹¹. W konstytucjach państw europejskich zasada ta zwykle określana jest w sposób ogólny, z szerokim zakresem podmiotowym i przedmiotowym (rasa, płeć, urodzenie, wiek, język, pochodzenie społeczne)¹¹² i z całą pewnością odnosi się także do życia politycznego i społecznego¹¹³. Jej faktyczną treść, istotę i granice wyznaczają sądy konstytucyjne biorąc pod uwagę specyfikę własnego prawa konstytucyjnego, wynikająca z odmiennych tradycji oraz uwarunkowań kulturowych i społecznych.

Wskazany problem był przedmiotem rozważań doktryny, jak i orzeczeń europejskich sądów konstytucyjnych, które badały zgodność zastosowanego tzw. uprzywilejowania wyrównawczego z zasadą równości, równego traktowania i zakazu dyskryminacji. Wprawdzie do orzeczeń tych należy podchodzić z dużą ostrożnością, gdyż uwzględniają one oprócz specyfiki konstytucyjnej poszczególnych państw także uwarunkowania kulturowe, tradycje konstytucyjne i specyficzne każdemu państwu uwarunkowania społeczne, to jednak rzucają one pewne światło na postrzeganie omawianego problemu.

W 1982 roku francuska Rada Konstytucyjna (*Conseil Constitutionnel*) rozstrzygała problem zgodności z konstytucją wprowadzonego w drodze ustawy zwykłej systemu kwotowego na listach kandydatów w wyborach krajowych i municypalnych. Rada Konstytucyjna bardzo restrykcyjnie podeszła do zasady równości, stojąc na stanowisku – osadzonym w tradycji rewolucji francuskiej – że zasada równości należy do fundamentalnych zasad konstytucyjnych i wyjątki od niej – szczególnie dotyczące sfery praw politycznych – powinny być ściśle określone w konstytucji. Rada Konstytucyjna wyjaśniła, że naruszenie art. 3 Konstytucji oraz art. 6 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela wynika z tego, że zasada równych praw wyborczych (czynnego i biernego) stoi w sprzeczności z rozwiązaniami dzielącymi posiadających prawa wyborcze obywateli na określone kategorie płciowe. „Wybory kurialne” naruszają równość wobec prawa. W efekcie w swoim orzeczeniu Rada uznała za niezgodne z Konstytucją wprowadzenie systemu

¹¹¹ K. Urbaniak, *Electoral Gender Quota Systems...*, *op. cit.*, s. 37.

¹¹² Zob. B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, wyd. 3, Wolters Kluwer 2012, s. 146 i n.; *Zasada równości w orzecznictwie trybunałów konstytucyjnych*, red. L. Garlicki, J. Trzcíński, Wrocław 1990.

¹¹³ Zob. np.: art. 32 Konstytucji RP, art. 3 Konstytucji Niemiec, art. 14 Konstytucji Hiszpanii, art. 3 Konstytucji Włoch.

kwotowego na listach wyborczych¹¹⁴. Prezentowana wykładnia zasady równości oraz praw i wolności wyborczych gwarantowanych przez Konstytucję V Republiki została jednomyślnie potwierdzona w kolejnych orzeczeniach Rady Konstytucyjnej¹¹⁵. Następnym tego było wprowadzenie zmiany Konstytucji¹¹⁶, która stworzyła podstawę dla wprowadzenia uprzywilejowania wyrównawczego na poziomie ustawowym¹¹⁷.

Zgoła inne stanowisko zajął hiszpański Trybunał Konstytucyjny. W 2008 roku ocenił on konstytucyjność wprowadzonego w drodze ustawy organicznej systemu kwotowego gwarantującego każdej z płci 40% miejsc na listach kandydatów¹¹⁸. Trybunał uznał w rozpatrywanej sprawie system kwotowy za zgodny z konstytucją¹¹⁹. Dodać należy, że sprawa ta różniła się od sprawy rozpatrywanej przez francuską Radę Konstytucyjną. Konstytucja Hiszpanii, inaczej niż Konstytucja Francji reguluje zasadę równości podkreślając przede wszystkim jej wymiar materialny¹²⁰. Zdaniem hiszpańskiego Trybunału wartości odzwierciedlone w Konstytucji Hiszpanii

-
- ¹¹⁴ Zob. Wyrok Rady Konstytucyjnej z 18 listopada 1982 roku, sygn. 82–14, www.conseil-constitutionnel.fr (dostęp: 14.06.2011) Wyrok Rady Konstytucyjnej z 18 listopada 1982 r., sygnatura nr 82–146, http://www.conseil-constitutionnel.fr/conseil-constitutionnel/root/bank_mm/anglais/a82146dc.pdf (dostęp: 14.06.2012).
- ¹¹⁵ Wyrok Rady Konstytucyjnej z 14 stycznia 1999 r., sygnatura 98–407, http://www.conseil-constitutionnel.fr/conseil-constitutionnel/root/bank_mm/anglais/a98407dc.pdf (dostęp: 14.06.2012).
- ¹¹⁶ Ustawa konstytucyjna nr 99–569 z 8 lipca 1999 roku wprowadziła nowy ust. 2 do art. 4 oraz ust. 5 do art. 3 Konstytucji: „Artykuł 4. 1. Partie i ugrupowania polityczne konkurują ze sobą w drodze wyborów. Powstają one i działają swobodnie. Powinny one przestrzegać zasad suwerenności narodowej i demokracji. 2. Przyczyniają się one do zapewnienia zasady zawartej w art. 3 ust. 5 na warunkach określonych w ustawie”. „Art. 3.5. Prawo sprzyja równemu dostępowi kobiet i mężczyzn do mandatu przedstawicielskiego i do stanowisk pochodzących z wyboru”.
- ¹¹⁷ G. Ulicka, *Demokracja a prawa polityczne kobiet we Francji*, [w:] *Państwo – Demokracja – Samorząd. Księga Jubileuszowa na sześćdziesięciopięciolecie Profesora Eugeniusza Zielińskiego*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999, s. 595–598; M. Szewczyk, *Parytet płci...*, *op. cit.*, s. 147–150.
- ¹¹⁸ Orzeczenie z 29 stycznia 2008 r., sygn. STC 12/2008 – <http://www.tribunalconstitucional.es/> (dostęp: 14.06.2011).
- ¹¹⁹ M. Szewczyk, *Parytet płci...*, *op. cit.*, s. 150–151.
- ¹²⁰ Art. 9 ust. 2 Konstytucji Hiszpanii stanowi, że „Do władz publicznych należy kształtowanie warunków niezbędnych dla urzeczywistnienia i zapewnienia wolności i równości jednostki oraz grup, w skład których ona wchodzi, a także usuwanie

[...] nakładają na ustawodawcę zadanie aktualizowania i urzeczywistnienia zasady równości, które przekłada się m.in. na zasadę przedstawicielstwa [...]. W szczególności z art. 9 ust. 2 oraz z wykładni systematycznej całości przepisów ustawy zasadniczej znajdujących zastosowanie w tym zakresie wynika konstytucyjne umocowanie środków oraz instrumentów wprowadzanych przez ustawodawcę, które mają na celu ułatwianie partycypacji politycznej wszystkich obywateli, usuwając, jeśli zachodzi potrzeba, przeszkody każdego typu, tak prawne, jak i czysto faktyczne, które ją uniemożliwiają lub utrudniają, jak również promując warunki gwarantujące równość obywateli. W tym miejscu należy dodać, że równość materialna nie tylko ułatwia rzeczywisty udział wszystkich w sprawach publicznych, ale także jest elementem konstytucyjnym pojęcia obywatelstwa¹²¹.

Analizując wyrok hiszpańskiego Trybunału należy zwrócić szczególną uwagę na redakcję art. 9 konstytucji, który jest podstawą wykładni zasady równości. Artykuł ten przyjmuje wieloaspektowe rozumienie zasady równości, akcentując zarówno jej wymiar formalny, jak i materialny. W tym drugim aspekcie można go traktować jak normę programową konstytucji, nakładającą na organy państwa obowiązek niwelowania nierówności (w sensie materialnym) w życiu politycznym, ekonomicznym, kulturalnym i społecznym. Taka konstrukcja zasady równości daje podstawę do wprowadzania rozwiązań dążących do zrównania kobiet i mężczyzn poprzez stosowanie instrumentów kompensacyjnych nie tylko tam, gdzie znajduje to swoje uzasadnienie z różnicach biologicznych, ale także w innych dziedzinach, a przede wszystkim w życiu politycznym. W takim ujęciu przepis art. 9 konstytucji traktować można jak znowelizowane przepisy Konstytucji Francji, które stworzyły podstawę do wprowadzenia systemów kwotowych¹²².

Problematykę kwot wyborczych możemy odnaleźć także w niemieckiej doktrynie prawa konstytucyjnego. Wprawdzie w praktyce konstytucyjnej

przeszkód, które by uniemożliwiły lub utrudniły ich pełną realizację oraz ułatwienie uczestnictwa wszystkich obywateli w życiu politycznym, ekonomicznym, kulturalnym i społecznym”.

¹²¹ A. Dorabalska, *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 stycznia 2008 r. w sprawie konstytucyjności wprowadzenia obowiązku zachowania parytetu płci na listach wyborczych* (sygn. STC 12/2008), „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5.

¹²² K. Urbaniak, *Electoral Gender Quota Systems...*, *op. cit.*, s. 38.

tego państwa parytety nie są stosowane w wyborach na szczeblu federacji¹²³, to nauka prawa konstytucyjnego podkreśla, że konstrukcja kwot wyborczych byłaby niezgodna z art. 3 Ustawy Zasadniczej¹²⁴. Dla przykładu Komisja Konstytucyjna do spraw Reformy Ustawy Zasadniczej – przygotowująca reformę ustrojową z 1994 roku – uzgodniła, że nawet w świetle nowego brzmienia art. 3 ust. 2 UZ dopuszczającego „faktyczne wyrównywanie szans”, wspieranie kobiet sztywnymi parytetami ustawowymi nie będzie dopuszczalne¹²⁵. Podkreślić należy, że niemiecka Ustawa Zasadnicza wyklucza co do zasady różnicowanie podmiotów prawa ze względu na płeć a „kobiety pojmowane jako grupa” (a nie jako wolne i autonomiczne podmioty) nie są beneficjentem praw podstawowych¹²⁶.

Na gruncie polskiego prawa rozważając problematykę kwot wyborczych należy spojrzeć na tę instytucję także przez pryzmat zasady pluralizmu politycznego. Gwarantuje ona bowiem nie tylko wolność tworzenia, ale i wolność działalności partii politycznych¹²⁷. Dodajmy, że jest to zasada ustrojowa, nieprzypadkowo zamieszczona w rozdziale I Konstytucji¹²⁸. Z zasady tej wynika nakaz skierowany dla organów państwa tworzenia jak najlepszych warunków dla wolnej konkurencji między partiami, a także bardzo ograniczona – nie naruszająca „wolności działania” – możliwość ingerencji w działalność partii politycznych. Do ingerencji

123 E. Kolinsky, *Political participation and parliamentary careers: Women's quotas in West Germany*, „West European Politics” 1991, nr 1.

124 Artykuł 3.1. Wszyscy ludzie są równi wobec prawa. 2. Mężczyźni i kobiety są równouprawnieni. Państwo wspiera rzeczywistą realizację równouprawnienia kobiet i mężczyzn oraz wpływa na usuwanie istniejących różnic. 3. Nikt nie może być dyskryminowany lub uprzywilejowany ze względu na płeć, urodzenie, rasę, język, ojczyznę i pochodzenie, wyznanie, poglądy religijne lub polityczne. Nikt nie może być dyskryminowany ze względu na swoją niepełnosprawność. Zob. M. Sachs, *Verfassungsrecht II. Grundrechte*, Berlin–Heidelberg–New York 2000, s. 256 i n.; Ch. Starck, [w:] *Kommentar zum Grundgesetz*. Band I, red. H. Mangoldt, F. Klein, Ch. Starck. Muenchen 2005, s. 396.

125 Christian Starck, [w:] *Kommentar zum Grundgesetz*. Band I, red. H. Mangoldt, F. Klein, Ch. Starck. Muenchen 2005, s. 396.

126 M. Sachs, *Verfassungsrecht II. Grundrechte*, Berlin–Heidelberg–New York 2000, s. 257; L. Bosek, *Ekspertyza nt. projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja...*, *op. cit.*

127 K. Skotnicki, *W sprawie wprowadzenia parytetu płci na listach wyborczych*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 3, s. 131.

128 Szerzej zob. M. Chmaj, *Wolność tworzenia i działania partii politycznych*, Olsztyn 2006.

takiej powinno dochodzić tylko w wyjątkowych sytuacjach i najlepiej gdyby miała ona podstawę konstytucyjną¹²⁹. Wydaje się oczywiste, że ingerencja taka nie powinna dotyczyć tego co jest istotą pluralizmu politycznego, tj. swobodnej rywalizacji między partiami. Oczywiście wyrażone w art. 11 Konstytucji zasady nie są nieograniczone, ale ewentualne ograniczenie zawsze musi czynić zadość warunkom określonym w art. 31 ust. 3¹³⁰.

Argumentem za niekonstytucyjnością kwot wyborczych może być także charakter parlamentu jako politycznej reprezentacji narodu, rozumianej jako podmiot władzy suwerennej. Charakter taki ukształtowany jest przez konstytucyjną zasadę przedstawicielstwa (reprezentacji) wyrażoną w art. 4 Konstytucji. Konsekwencją takiej konstrukcji jest sytuacja w której jedynym kryterium umieszczenia kandydata na liście wyborczej powinny być jego poglądy polityczne i wyznawane wartości. Kryteria odnoszące się do płci wydają się stać w sprzeczności z modelem reprezentacji określonym w Konstytucji. Dodatkowym argumentem który można w tym miejscu powołać, jest definicja „narodu politycznego” – suwerena, zamieszczona w Preambule do Konstytucji¹³¹, gdzie mowa jest o „wszystkich obywatelach Rzeczypospolitej”, nie dokonując ich rozróżnienia ze względu na jakakolwiek cechę¹³².

VIII

W debacie o wprowadzaniu systemów kwotowych w drodze ustawy ścierają się dwa przeciwne stanowiska. Zdaniem przedstawicieli jednego z nich wprowadzanie rozwiązań kompensacyjnych zwiększających

¹²⁹ Zob. W. Sokolewicz, *Komentarz do Art. 11*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2007, s. 10–25.

¹³⁰ K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze...*, *op. cit.*, s. 74; A. Szmyt, *W sprawie wprowadzenia parytetu płci na listach wyborczych*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 3, s. 137.

¹³¹ Nie ulega wątpliwości, że wstęp do Konstytucji, choć sporny jest jego charakter normatywny, odgrywa istotną rolę w interpretacji przepisów Konstytucji. Zob. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 10–11; L. Garlicki, *Komentarz do Wstępu do konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, s. 19.

¹³² K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze...*, *op. cit.*, s. 74.

reprezentacje kobiet na listach kandydatów jest odejściem od klasycznie rozumianej zasady równości. W związku z tym, wprowadzenie takich rozwiązań powinno być poprzedzone stosowną, wyraźną zmianą konstytucji dopuszczającą wprowadzanie mechanizmów wyrównawczych w sferze praw politycznych. Zwolennicy drugiego stanowiska z kolei dowodzą, że mechanizmy kompensacyjne służą realizacji zasady równości w sensie materialnym, stąd nie sposób wywieść by takie rozwiązania były sprzeczne z zasadą równości, równego traktowania czy zakazy dyskryminacji. W efekcie przedstawionego sporu stoimy przed pytaniem, czy można wskazać uzasadnienie dla tezy, że uprzywilejowanie wyrównawcze w dziedzinie praw politycznych, jakimi bez wątpienia są prawa wyborcze, nie jest odejściem od zasady równości.

Ocena konstytucyjności instrumentów ingerujących w system wyborczy w celu zwiększenia liczby kobiet w organach przedstawicielskich budzi uzasadnione wątpliwości nie tylko w kontekście zasady równości, ale także zasady pluralizmu politycznego i zasady suwerenności narodu. Obiektywny fakt mniejszej reprezentacji w składach organów przedstawicielskich kobiet, czy mężczyzn nie jest sam w sobie wystarczającą przesłanką uzasadniającą wprowadzenie określonych rozwiązań prawnych. Warunkiem *sine qua non* zastosowania środków prawnych „uprzywilejowania wyrównawczego” jest wykazanie, że mamy do czynienia z nierównością lub dyskryminacją określonej płci, ustalenie co jest jej źródłem i czy zaistniała sytuacja jest wynikiem braku odpowiednich gwarancji prawnych, czy też konsekwencją określonych preferencji wyborców, którzy podejmując swoją wolę – (w sposób świadomy i swobodny) – w akcie wyborczym, chcą wybrać konkretnego kandydata o konkretnych cechach osobowościowych, abstrahujących od jego płci¹³³. W świetle przeprowadzonego wywodu wydaje się, że płeć nie jest dostatecznie relewantną cechą, aby mogła być ona wykorzystana jako podstawa do ingerencji w zasadę równości, a także inne podstawowe zasady konstytucyjne, dotyczące procesu wyborczego. Jak pokazują przykłady większości państw europejskich zwiększenie reprezentacji kobiet w organach przedstawicielskich

133 M. Jabłoński, *Opinia prawna nt. postanowień poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 roku (druk nr 1146 z 10 października 2012 r.) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 1151 z 24 stycznia 2013 r.)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa, 13 stycznia 2014 r.

można osiągnąć skuteczniej także innymi instrumentami, bez konieczności dokonywania zmian ustawowych. Nawet autorzy popierający wprowadzenie kwot wyborczych do polskiego Kodeksu wyborczego zaznaczają, że najskuteczniejszą metodą na zwiększenie reprezentacji politycznej kobiet są dobrowolne uregulowania wewnętrzzpartyjne¹³⁴, połączone z akcją edukacyjno-informacyjną.

Podnoszone niezmiennie w doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego wątpliwości co do zgodności z Konstytucją RP ustawowych instrumentów „uprzywilejowania wyrównawczego”¹³⁵ oraz ubogie efekty wprowadzenia kwot wyborczych do Kodeksu wyborczego, prowadzą do konkluzji, że normatywne określenie kształtu płciowego list wyborczych nie wydaje się skutecznym środkiem służącym zwiększeniu reprezentacji politycznej kobiet¹³⁶. Zastosowane instrumenty ingerencji w zasadę równości przyniosły nieproporcjonalne małe efekty. Jednak wobec jednoznacznego stanowiska prawodawcy opowiadającego się za systemem kwotowym, wydaje się zasadne postulowanie stworzenia podstawy konstytucyjnej dla funkcjonowania takiego rozwiązania na poziomie ustawowym. Nowelizacja Konstytucji, idąc za przykładem francuskim powinna klarownie wskazywać na możliwość uregulowania w ustawie zwykłej

134 A. Pięta-Szawara, *Wpływ ustawy kwotowej na zakres podmiotowości politycznej kobiet w Polsce na przykładzie wyborów do Sejmu w 2011 roku oraz wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 1, s. 43.

135 A. Szmyt, *Parytet lub kwota płci w prawie wyborczym – czy tylko kwestia równości?* [w:] *Prawo w służbie państwu i społeczeństwu*, red. B. Banaszak, M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Wrocław 2012; K. Skotnicki, *Opinia prawna na temat dwóch projektów ustaw o zmianie ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. Nr 21 poz. 112 z późn. zm.): Poselskiego, zawartego w druku nr 1151; Senackiego, zawartego w druku nr 1350*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 22 sierpnia 2013 r.; M. Chmaj, *Opinia prawna w przedmiocie: oceny zgodności poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r. (druk nr 1146) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 1151) z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 3 stycznia 2014 r.; M. Muszyński, *Opinia dla Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu w sprawie zgodności poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 roku (druk nr 1146) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 1151) z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej (wersja dostarczona przez BAS)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 8 stycznia 2014 r.

136 M. Chmaj, *Kwoty wyborcze i problem parytetu płci w Kodeksie wyborczym*, „Acta Iuridica Lebusana”, *Aktualne problemy prawa wyborczego*, T. 1, Zielona Góra 2015, s. 81.

instrumentów pozwalających dążyć do osiągnięcia faktycznej równości w politycznej reprezentacji obu płci w organach wybieralnych.

Bibliografia

- Anastaplo G., *The Amendments to the Constitution. A Commentary*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1995.
- Annas J., *Mill and the Subjection of Women*, „Philosophy” 1977, vol. 52.
- Bacchi C., *Arguing for and against quotas: theoretical issues*, [w:] D. Dahlerup (ed.), *Women, Quotas and Politics*, Routledge 2006.
- Baker J.H., *Votes for Women: The Struggle for Suffrage Revisited*, Oxford University Press, Oxford 2002.
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009.
- Banaszak B., *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, wyd. 3, Wolters Kluwer 2012.
- Barburska O., *Czynniki determinujące udział kobiet w sprawowaniu władzy politycznej w krajach Europy Zachodniej*, „Studia Europejskie” 2002, nr 2.
- Barburska O., *Polityka Unii Europejskiej w zakresie zrównoważonego udziału kobiet w politycznych strukturach decyzyjnych (część 1)*, „Studia Europejskie” 2007, nr 3.
- Barnes S.H., *Representation in Italy. Institutionalized Tradition and Electoral Choice*, University of Chicago Press, Chicago 1977.
- Barnes S.H., *Secular trends and partisan realignment in Italy*, [w:] R.J. Dalton, S.C. Flanagan, P. Beck A. (eds.), *Electoral Change in Advanced Industrial Democracies. Realignment or Dealignment?*, Princeton University Press, Princeton 1984.
- Biszyga A., *Równy status kobiet i mężczyzn – nowe wyzwania dla polskiego legislatora. Aspekt konstytucyjny*, [w:] *Zasada równości w prawie*, pod red. H. Zięby-Załuckiej, M. Kijowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003.
- Bodnar A., Śledzińska-Simon A., *Opinia w sprawie zgodności projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów*, <http://parytety.org>.

- Bosek L., *Ekspertyza nt. projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów (bez numeru druku)*, www.rownetraktowanie.gov.pl.
- Bukraba-Rylska I., *Parytety jako numerus clausus*, „Rzeczpospolita” z 24 lipca 2009 r.
- Chmaj M., *Kwoty wyborcze i problem parytetu płci w Kodeksie wyborczym*, [w:] *Aktualne problemy prawa wyborczego*, pod red. B. Banaszka, A. Bisztygi, A. Feji-Paszkiwicz, Zielona Góra 2015.
- Chmaj M., *Opinia prawna w przedmiocie: oceny zgodności poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 r. (druk nr 1146) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 1151) z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 3 stycznia 2014 r.
- Chmaj M., *Opinia prawna na temat ogólnej oceny obywatelskiego projektu ustawy – o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu RP i Senatu RP, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów (druk nr 2713)*, Biuro Analiz Sejmowych, www.sejm.gov.pl.
- Chmaj M., *Parytet płci w kodeksie wyborczym*, [w:] *Kodeks wyborczy. Wstępna ocena*, pod red. K. Skotnickiego, Warszawa 2011.
- Chmaj M., *Równość wobec prawa i zakaz dyskryminacji*, [w:] *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce. Zasady ogólne*, T. 1, red. M. Chmaj, Kraków 2002.
- Chmaj M., *Wolność tworzenia i działania partii politycznych*, Olsztyn 2006.
- Clubb J.M., Allen H.W., *Electoral Change and Stability in American Political History*, Free Press, New York 1971.
- Dahlerup D., *Electoral Gender Quotas: Between Equality of opportunity and Equality of Result*, „Representation” 2007, vol. 43, no. 2.
- Dahlerup D., *Introduction*, [w:] D. Dahlerup (ed.), *Women, Quotas and Politics*, Routledge, London 2006.
- Dahlerup D. (ed.), *Women, Quotas and Politics*, Routledge, London 2006.
- Dahlerup D., Freidenvall L., *Gender Quotas In politics – A Constitutional Challenge*, [w:] S.H. Williams (ed.), *Constituting Equality. Gender*

- Equality and Comparative Constitutional Law*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Dorabalska A., *Wyrok Trybunatu Konstytucyjnego z dnia 29 stycznia 2008 r. w sprawie konstytucyjności wprowadzenia obowiązku zachowania parytetu płci na listach wyborczych (sygn. STC 12/2008)*, „Przebieg Sejmowy” 2008, nr 5.
- Dunin K., *Przedmowa*, [w:] A. Badiou, *Święty Paweł*, Kraków 2007.
- Esmein A., *Prawo konstytucyjne*, tłum. W. Konopczyński, K. Lutostański, wyd. 2 (według wyd. 6 z 1914 r.), Warszawa 1921.
- Franceschet S., Krook M. L., Piscopo J.M., *The Impact of Gender Quotas: A Research Agenda*, Paper presented at the Annual Meeting of the American Political Science Association, Toronto, Canada, September 3–6, 2009.
- Freidenvall L., Dahlerup D., *Electoral Gender Quota Systems and Their Implementation in Europe* update 2013, Directorate-General for Internal Policies, Policy Department Citizen’s Rights and Constitutional Affairs, European Parliament 2013.
- Fuszara M., *Kobiety, mężczyźni i parytety*, „Analizy i Opinie” 2009, nr 98, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.
- Garlicki L., *Komentarz do Wstępu do konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007.
- Grimshaw P., *Women’s Suffrage in New Zealand*, Oxford University Press, 1972.
- Holton S., *Feminism and Democracy: Women’s Suffrage and Reform Politics in Britain, 1900–1918*, Cambridge 1986.
- Hoskyns C., *Gender and Transnational Democracy: The Case of the European Union*, [w:] Mayer M., Prügl E. (eds.), *Gender Politics in Global Governance*, Rowman and Littlefield Publication, New York-Oxford 1999.
- Huard R., *Le suffrage universel en France (1848–1946)*, Aubier 1991.
- Inglehart R., Norris P., *Rising Tide: Gender Equality and Cultural Change around the World*, Cambridge University Press, New York 2003.
- Inglehart R., Norris P., Welzel C., *Gender Equality and Democracy*, „Comparative Sociology” 2003, vol. 1, no. 3–4.
- Jabłoński M., *Opinia prawna nt. postanowień poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 roku (druk nr 1146 z 10 października 2012 r.) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 1151 z 24 stycznia 2013 r.)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa, 13 stycznia 2014 r.

- Jones M.P., *The Desirability of Gender Quotas: Considering Context and Design*, „Politics and Gender” 2005, nr 4.
- Kasse M., *Perspektywa badań partycypacji politycznej*, [w:] *Zachowania polityczne*, red. R.J. Dalton, H-D Klingemann, T. 2, Warszawa 2010.
- Kolinsky E., *Political participation and parliamentary careers: Women's quotas in West Germany*, „West European Politics” 1991, nr 1.
- Kommentar zum Grundgesetz*. Band I, red. H. Mangoldts, F. Klein, Ch. Starck. Muenchen 2005.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003.
- Krook M.L., *Quotas for Women in Politics: Gender and Candidate Selection Reform Worldwide*, Oxford University Press, Oxford 2009.
- Krook M.L., Childs S. (eds.), *Women, Gender and Politics: A Reader*, Oxford University Press, Oxford 2010.
- Krook M.L., F. Mackay (eds.), *Gender, Politics and Institutions: Towards a Feminist Institutionalism*, Palgrave Macmillan 2011.
- Kryszeń G., *Kształtowanie reprezentacji parlamentarnej kobiet w świetle standardów wyborów demokratycznych*, [w:] *Zagadnienia prawa parlamentarnego. Materiały z XLVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego, Serock, 1–3 czerwca 2006 r.*, red. M. Granat, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2007.
- Krzyżanowska N., *Wokół koncepcji demokracji, parytetów płci w świetle polskiego dyskursu prasowego*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1.
- Laider P., *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przewodnik*, Kraków 2007.
- Leijenaar M., *How to create a gender balance in political decision-making. A guide to implementing policies for increasing the participation of women in political decision-making*, European Commission, Luxembourg 1997.
- Lombardo E., *Integrating or Setting the Agenda? Gender Mainstreaming in the European Union Constitution-Making Process*, „Social Politics” 2005, nr 3.
- Łabno A., *Zasada równości i zakaz dyskryminacji*, [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 2006.
- Łukasz D., *Parytet płci w regulacjach wybranych państw UE*, „Analizy BAS”, Biuro Analiz Sejmowych, 2010, nr 6 (31).
- Majcherek J., *Kobiety, parytety, niestety*, „Gazeta Wyborcza” z 14.07.2010 r.
- Makowski J., *Zarys prawa wyborczego*, Warszawa 1918.

- Malinowska E., *Feminizm europejski. Demokracja parytetowa a polski ruch kobiet. Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002.
- Mansbridge J., *Quota Problems: Combating the Dangers of Essentialism*, „Politics and Gender” 2005, nr 4.
- Mead R.J., *How the Vote Was Won: Women Suffrage in the Western United States, 1868*.
- Michalak B., Sokala A., Uziębło P., *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Wolters Kluwer 2013.
- Muszyński M., *Opinia dla Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu w sprawie zgodności poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 roku (druk nr 1146) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 1151) z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej (wersja dostarczona przez BAS)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 8 stycznia 2014 r.
- Niewiadomska-Cudak M., *Uregulowania prawne dotyczące reprezentacji kobiet w kolegialnych organach władzy w Polsce w kontekście wyników wyborów parlamentarnych w 2011 roku*, „Studia Wyborcze” 2012, nr 3.
- Nohlen D., Grotz F., Hartman Ch. (eds.), *Elections in Asia and Pacific: A Data Handbook: vol. I: Middle East, Central Asia and South Asia*, Oxford University Press, Oxford 2002.
- Norris P., *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*, Cambridge 2004.
- Norris P., *The Impact of Electoral Reform on Women’s Representation*, „Acta Politica” 2006, vol. 41.
- Norris P., *Representation and the democratic deficit*, „European Journal of Political Research” 1997, nr 2.
- Norris Boulder P., *Politics and Sexual Equality: The Comparative Position of Women*, [w:] Norris P., Githens M., Lovenduski J. (eds.), *Different Voices, Different Roles: Women and Politics in the United States and Europe*, New York 1994.
- Norris P., Lovenduski J. (eds.), *Gender and Party Politics*, Sage Publications, London 1993 Research” 1997, nr 2.
- Norris P., Lovenduski J. (eds.), *Women in Politics*, Oxford University Press, Oxford 1996.
- Perrot M., *Les femmes et la citoyenneté en France. Histoire d’une exclusion*, [w:] A. Le Bras-Chopard, J. Mossuz-Lavau (eds.), *Les femmes et la politique*, L’Harmattan, Paris 1997.

- Pięta-Szawara A., *Wpływ ustawy kwotowej na zakres podmiotowości politycznej kobiet w Polsce na przykładzie wyborów do Sejmu w 2011 roku oraz wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 1.
- Płeć, wybory, władza*, red. R. Siemieńska, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
- Półtorak M., *Zakaz dyskryminacji w prawie wspólnotowym*, „De doctrina Europea. Roczniki Instytutu Europeistyki” 2009.
- Prokop K., *Szwajcaria*, [w:] *Systemy ustrojowe państw współczesnych*, red. S. Bożyk, M. Grzybowski, Białystok 2012.
- Pugh M., *Votes for Women in Britain 1867–1928*, Historical Association, London 1994.
- Raciborski F., Raciborski J., *Kobiety w roli paprotek*, „Rzeczpospolita” z 28.08.2009 r.
- Sachs M., *Verfassungsrecht II. Grundrechte*, Berlin–Heidelberg–New York 2000.
- Sadowski M., *Małżeństwo w prawie islamu. Wprowadzenie*, Poznań 2015.
- Sękowska-Kozłowska K., *Kontrola implementacji Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW)*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2009, nr 2.
- Shanley M.L., *Marital Slavery and Friendship: John Stuart Mill’s Subjection of Women*, „Political Theory” 1981, nr 2.
- Siemieńska R., *Płeć, zawód, polityka. Udział kobiet w życiu publicznym w Polsce*, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1990.
- Siemieńska R., *Płeć a wybory. Od wyborów parlamentarnych do wyborów prezydenckich*, Instytut Studiów Społecznych, Warszawa 1997.
- Skotnicki K., *Opinia prawna na temat dwóch projektów ustaw o zmianie ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. Nr 21 poz. 112 z późn. zm.): Poselskiego, zawartego w druku nr 1151; Senackiego, zawartego w druku nr 1350*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 22 sierpnia 2013 r.
- Skotnicki K., *W sprawie wprowadzenia parytetu płci na listach wyborczych*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 3.
- Skotnicki K., *Zasada powszechności w prawie wyborczym*, Łódź 2000.
- Smith H.L., *The British Women’s Suffrage Campaign 1866–1928*, Seminar Studies in History, Longman 2007.
- Smolin M., *Zasada równości płci. Studium komparatystyczne standardów Rady Europy i Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.

- Sneider A.L., *Suffragists in Imperial Age: U.S. Expansion and the Women Question, 1870–1929*, Oxford University Press, Oxford 2008.
- Sokolewicz W., *Komentarz do Art. 11*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2007.
- Sonik L., *Demokracja parytetowa*, „Rzeczpospolita” z 22 lutego 2010 r.
- Spurek S., *Partie, kobiety, wybory*, Centrum Praw Kobiet, Łódź 2002.
- Szanter S., *Socjologia kobiety*, Wyd. B. Kądziela, Warszawa 1948.
- Szewczyk M., *Parytet płci w ujęciu prawnoporównawczym*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2011, T. IX.
- Szmyt A., *W sprawie wprowadzenia parytetu płci na listach wyborczych*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 3.
- Szmyt A., *Parytet lub kwota płci w prawie wyborczym – czy tylko kwestia równości?* [w:] *Prawo w służbie państwu i społeczeństwu*, red. B. Banaś, M. Jabłoński, S. Jarosz – Żukowska, Wrocław 2012.
- Ulicka G., *Demokracja a prawa polityczne kobiet we Francji*, [w:] *Państwo – Demokracja – Samorząd. Księga Jubileuszowa na sześćdziesięciolecie Profesora Eugeniusza Zielińskiego*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999.
- Urbaniak K., *Electoral Gender Quota Systems in European Perspective. The Principle of Equality versus Compensatory Measures*, [w:] *Some Issues on Women in Political Media and Socio-economic Space*, pod red. I. Andrzejewicz, A. Balczyńskiej-Kosman, UAM, Poznań 2012.
- Urbaniak K., *Parytety i kwoty wyborcze a Konstytucja RP*, „Przegląd Politologiczny” 2011, nr 2.
- Waldrach H., *Electoral rights for foreign nationals: a comparative overview of regulations in 36 countries*, National Europe Centre Paper No. 73, Paper presented to conference entitled: The Challenges of Immigration and Integration in the European Union and Australia, 18–20 February 2003, University of Sydney.
- Wawrowski Ł., *Polityka równych szans. Instytucjonalne mechanizmy zwiększania partycypacji kobiet w strukturach politycznych na przykładzie państw Unii Europejskiej*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2007.
- Whitfield B., *The Extension of the Franchise, 1832–1931*, Heinemann, 2001.
- Wieruszewski R., *Zasada równości i niedyskryminacji w świetle orzecznictwa Komitetu Praw Człowieka*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 4.
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008.

- Zasada równości w orzecznictwie trybunałów konstytucyjnych*, red. L. Garlicki, J. Trzeciński, Wrocław 1990.
- Witkorska-Święcka A., *Europejska polityka równości płci a równość szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy na przykładzie Polski*, [w:] *Równość w Unii Europejskiej. Teoria i praktyka*, red. W. Bakajło, A. Paczesnik, Wrocław 2008.
- Witkowska M., *Zasada równości w stosunkach pracy na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2011, nr 1.
- Wojniak J., *Polityka nie ma płci?* <http://ekspertki.org/czytelnia/polityka-nie-ma-plci/> (dostęp: 11.12.2015).
- Vile J.R., *A Companion to the United States Constitution and its Amendments*, 6th ed., Santa Barbara 2015.
- Zdaniuk B., *Wybory parlamentarne we Francji 1789–1914. Problem reprezentatywności wyborcu*, Warszawa 2005.
- Ziemkiewicz R., *Chrońmy kobiety przed polityką*, „Rzeczpospolita” z 25 lutego 2010 r.
- Żukowski A., *Partycypacja wyborcza kobiet – wyzwania i dylematy*, Centrum Studiów Wyborczych, TNOiK – Dom Organizatora, Toruń 2011.
- Żukowski A., *Wyborczy cenzus płci – spojrzenie historyczne i globalne*, [w:] *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, pod red. R. Bäker, W. Hładkiewicz, A. Małkiewicz, R. Potockiego, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2010.
- Żukowski A., *Wybory a reprezentacja polityczna kobiet*, „Studia Wyborcze” 2007, nr 3.

Aleksander Cieśliński
(Uniwersytet Wrocławski)

KWESTIA PŁCI W PRAWIE UNIJNYM

ABSTRACT

GENDER ISSUES IN EUROPEAN UNION LAW

The idea of this paper is to evaluate all the leading aspects of women and their sex that are relevant in EU system. In order to do this what is analyzed first is genesis of current status of these issues and long evolution from solely economic perspective to social and even political concerns. The role of international legal instruments and primary law provisions is also described. Next, author refers to relations between the theoretical understanding of equality principle as well as the role of sex in society and normative reality. Due to vivid discussions in Poland regarding gender theory and gender mainstreaming special attention was put to these problems and their real meaning for EU law and EU institutions activities. Finally general overview on legal regulations regarding discrimination is presented.

KEYWORDS: sex, equality, discrimination, gender mainstreaming, European Union
SŁOWA KLUCZOWE: płć, równość, dyskryminacja, gender mainstreaming, Unia Europejska

1. Ujęcie systemowe

1.1. Geneza obecnego statusu

Proces integracji europejskiej od dawna nie jest obojętny wobec problematyki płci, także miejsca kobiet i mężczyzn w społeczeństwie i możliwości ich rozwoju, a jej znaczenie wzrosło istotnie odkąd wykroczył on poza wymiar czysto ekonomiczny. Natomiast ze względu na taką genezę, pierwotnie było to ściśle powiązane z gwarancjami niedyskryminacji na

rynku pracy, które wprowadzono raczej dla poprawy konkurencyjności gospodarki. Rozwój Wspólnot przyczynił się także do wzrostu znaczenia tej problematyki i wkraczania przez ich system instytucjonalno-prawny w coraz większe spektrum zagadnień płci dotyczących różnorodnych aspektów, szczególnie o wymiarze społecznym. Stało się to możliwe przede wszystkim właśnie dzięki elastycznemu wykorzystywaniu w tym nadal poszerzającym się zakresie zasady równości wobec prawa, która współcześnie znajduje swoje odbicie w wielu postanowieniach unijnych traktatów oraz prawa wtórnego.

Zresztą uznanie, iż generalnie sytuacje porównywalne nie powinny być traktowane w sposób zróżnicowany, a różne tak samo, o ile nie jest to obiektywnie uzasadnione, od początku traktowane było jako fundamentalne, nadając równości rangę jednej z najważniejszych zasad ogólnych oraz promieniując na kształt wspólnotowych polityk, jak i na model orzecznictwa TS¹. Natomiast pojawiające się konkretne regulacje prawne w tym zakresie uznawano przede wszystkim za jej konkretyzację, co tylko sprzyjało ich szerokiemu zastosowaniu, często wykraczającemu poza literalne brzmienie. Aspekty płci okazały się wyjątkowo do tego predestynowane sprzyjając ostatecznemu uznaniu równego traktowania kobiet i mężczyzn za jedno z praw podstawowych, których poszanowanie jeszcze Wspólnota miała zapewniać. Obok przynależności państwowej właśnie to kryterium stało się kluczowe w tworzącym się stopniowo prawie antydyskryminacyjnym wyznaczając standardy równościowe, wykorzystywane następnie w zakresie niepełnosprawności, orientacji seksualnej czy wieku, który dopiero w ostatnich latach zaczął uzyskiwać cokolwiek zbliżoną rangę. Początków takiego rozumienia zagadnień kobiecych poszukiwać można już w latach 70., kiedy Trybunał wydał słynne orzeczenie w sprawie *Defrenne v. Sabena* dotyczące dyskryminacji stewardes².

Po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego nabrało to jeszcze bardziej szczególnego wymiaru ze względu na wprowadzenie nowej dosyć obszernej i właściwie centralnej kategorii normatywnej, jaką są wartości³. Potwierdzono tym samym, że Unia nie funkcjonuje w aksjologicznej próżni

1 J. Sozański, *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej (po traktacie lizbońskim) – studium prawnoporównawcze*, Toruń 2012., s. 131.

2 K. Lenaerts, P. van Nuffel, *European Union Law*, 3rd Editions, Sweet and Maxwell 2011, s. 156–157.

3 A. Cieśliński, *Wartości Unii Europejskiej, jako wartości konstytucyjne*, „Przegląd Prawa i Administracji” nr 91, 2012.

i sankcjonuje swoisty porządek wyższego rzędu, którego stanowiące dosyć bogaty katalog elementy pełnią znaczącą rolę, istotniejszą niż w prawie międzynarodowym publicznym, służąc zwłaszcza wypełnianiu luk w prawie i usuwaniu konfliktów, a ujmując szerzej integracji i harmonizacji systemu⁴. Wartości przewidziane w obecnym art. 2 TUE zastąpiły częściowo z nimi zbieżne zasady, określone w poprzednim art. 6 TUE, które nie miały jednak aż takiej rangi. Poprzednio zaliczano do nich m.in. wolność, poszanowanie praw człowieka czy państwo prawne i obecnie „awansowały” one do tej wyższej kategorii. Natomiast właśnie tym nowym elementem składowym wartości, jednym ze szczególnie kluczowych stała się równość, jako właściwie jeden z wyznaczników tożsamości Unii. Oprócz tego, że została ona wymieniona osobno to zarazem zgodnie z tym art. 2 ma być ona wartością wspólną w społeczeństwie opartym m.in. na samej niedyskryminacji oraz jeszcze dodatkowo osobno równości kobiet i mężczyzn⁵:

Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn.

Artykuł ten jest komentowany jako definiujący tzw. konstruktywistyczną wspólnotę wartości – otwartą, inkluzywną i budowaną w procesie interakcji, a zarazem cechującą się pewną specyfiką, łącząc różne już dziś kulturowo społeczeństwa i nie powielając samych wartości krajowych. Status obu powyższych zdań wyjaśnia się nawiązując do podziału wartości na tzw. wspólne (*common*) oraz dzielone (*shared*). Te pierwsze, a więc łącznie z ogólnie ujętą równością mają mieć znaczenie podstawowe

4 Zob. Ł.J. Pikuła, *Od zasad do wartości. Nowa jakość normatywna w porządku prawnym UE*, [w:] *Europejski system ochrony praw człowieka. Aksjologia – instytucje – efektywność*, red. J. Jaskiernia, Toruń 2015, s. 75–80; J. Sozański, *Ogólne zasady...*, *op. cit.*, s. 16, 143.

5 Por. J. Maliszewska-Nienartowicz, *Objaśnienia do art. 20*, [w:] *Karta Praw Podstawowych UE, Komentarz*, red. A. Wróbel, Warszawa 2013, s. 707; M. Domańska, *komentarz do art. 157*, [w:] *Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, t. II: Art. 90–222, red. A. Wróbel, K. Kowalik-Bańczyk, M. Szwarz-Kuczer, Warszawa 2012, s. 964.

i bezwzględne, w przeciwieństwie do wyrażonych w zdaniu drugim, które odnoszone do uczestnictwa w społeczeństwie, traktuje się bardziej instrumentalnie, jako zbliżone jednak do zasad. Zróżnicowanie takie wydaje się systemowo logiczne tym bardziej, że nie podważa szczególnej rangi analizowanej problematyki, a wszystkie wartości zachowują charakter normatywnych, stanowiąc zbiór wzajemnie powiązanych elementów⁶.

Na poziomie najbardziej ogólnym obrazu dopełnia jeszcze art. 3 TUE precyzujący cele Unii, który w ustępie 3 poświęconym aspektom gospodarczym (jedynie bez unii gospodarczo walutowej) obok rynku wewnętrznego i społecznej gospodarki rynkowej, ale także spójności, solidarności oraz różnorodności przewiduje, iż Unia *zwalcza wykluczenie społeczne i dyskryminację oraz wspiera sprawiedliwość społeczną i ochronę socjalną, równość kobiet i mężczyzn* [...] Potwierdza to właśnie przywiązywanie szczególnej wagi do problematyki płci w tym systemie stanowiące owoc długiej ewolucji zapoczątkowanej skromnymi gwarancjami niedyskryminacji w zakresie wynagrodzeń oraz powiązanie jej z wymiarem socjalnym i ogólniejszymi celami politycznymi. Nadanie takiego statusu sankcjonowało także przyjmowanie obszernego zbioru prawodawstwa wtórnego w celu zapewnienia ogólnych ram walki z nierównością we wszelkich możliwych aspektach. Natomiast art. 8 TFUE znajdujący się w Tytule II Części I regulującym zasady unijnego prawa materialnego stanowi, że *we wszystkich swoich działaniach Unia zmierza do zniesienia nierówności oraz wspierania równości mężczyzn i kobiet*, co oznaczało włączenie tej problematyki do wielu różnych, nawet odległych polityk unijnych i instrumentów jej aktywności⁷.

1.2. Inspiracje międzynarodowo-prawne

Należy zarazem pamiętać o niewątpliwym wpływie na kształt tej problematyki różnorodnych aktów międzynarodowych wiążących państwa członkowskie – czasem bezpośrednim, a w niektórych przypadkach bardziej ideowym, ze względu na oddalenie od dopuszczalnego zakresu kompetencji unijnych. Należy tu sięgać nawet tak bardzo wstecz, jak do pochodzących z lat 50. XX wieku Konwencji w sprawie zwalczania

6 J. Sozański, *Ogólne zasady...*, op. cit., s. 143–166.

7 S. Majkowska-Szulc, M. Tomaszewska, *Objaśnienia do art. 23*, [w:] *Karta Praw Podstawowych UE, Komentarz*, red. A. Wróbel, Warszawa 2013, s. 771–776.

handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji⁸ oraz Konwencji o Prawach Politycznych Kobiet⁹. Ta ostatnia hołduje istotnej we współczesnym kontekście unijnym idei wdrażania równości kobiet we wszelkich obszarach życia społecznego. Z pewnością duże znaczenie posiadają Pakty Praw Człowieka – oba w artykułach 3 zawierają zobowiązanie Państw Stron do zapewnienia mężczyznom i kobietom równego prawa do korzystania ze wszystkich praw wymienionych w nich. Dodatkowo art. 23 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych¹⁰ nakłada zobowiązanie zapewnienia równych praw i obowiązków małżonków w odniesieniu do zawarcia małżeństwa, podczas jego trwania i przy jego rozwiązaniu, a art. 26 stanowi, iż wszyscy są równi wobec prawa i uprawnieni bez żadnej dyskryminacji do jednakowej ochrony prawnej – m.in. bez względu na płeć. Natomiast art. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych¹¹ przewiduje prawo każdego do korzystania ze sprawiedliwych i korzystnych warunków pracy. Obejmuje to w szczególności równe wynagrodzenie oraz zagwarantowanie kobietom nie gorszych od mężczyzn warunków pracy, jak możliwości awansu na wyższe stanowisko w oparciu jedynie o kryteria stażu i kwalifikacji¹².

Obowiązuje wreszcie Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet¹³ z 1979 r., definiująca ją w art. 1, jako wszelkie zróżnicowanie, wyłączenie lub ograniczenie ze względu na płeć, które powoduje lub ma na celu uszczuplenie albo uniemożliwienie kobietom, niezależnie od ich stanu cywilnego, przyznania, realizacji bądź korzystania na równi z mężczyznami z praw człowieka oraz podstawowych wolności w wielu dziedzinach. Obejmuje to życie polityczne i publiczne, łącznie z prawami wyborczymi, wiele aspektów kształcenia,

8 Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji, Dz.U. 1952 nr 41 poz. 278.

9 Konwencja o prawach politycznych kobiet, Dz.U. 1955 nr 16 poz. 86.

10 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz.U. 1977 nr 38 poz. 167.

11 Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Dz.U. 1977 nr 38 poz. 169.

12 Analiza aktów międzynarodowych dotyczących dyskryminacji płci zob. W. Burek, *Równość płci*, [w:] *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, L. Koba, W. Waclawczyk (red.), Warszawa 2009, s. 354–360.

13 Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, Dz.U. 1982 nr 10 poz. 71.

opieki zdrowotnej oraz różnych innych wymiarów życia gospodarczego i społecznego, np. w zakresie kredytów bankowych czy życia na wsi, jak również zdolność prawną w sprawach cywilnych chociażby w zakresie zawierania umów, zarządzania mieniem, postępowania sądowego i spraw małżeńskich. W omawianym kontekście szczególnie istotny wydaje się art. 11 dotyczący bardzo szeroko ujętego równouprawnienia w dziedzinie zatrudnienia, łącznie z zabezpieczeniem społecznym, ochroną bhp oraz macierzyństwem. Niektóre rozwiązania tej Konwencji niemalże wprost znajdują swoje odzwierciedlenie w aktach prawa unijnego przywoływanych jeszcze poniżej. W szczególności dotyczy to przewidzianego w art. 2 obowiązku podjęcia stosownych środków służących zwalczaniu dyskryminacji, łącznie z sankcjami oraz skutecznej ochronie praw kobiet, w tym w drodze postępowania sądowego. To tutaj także znaleźć można inspiracje dla tzw. dyskryminacji pozytywnej, skoro już w art. 3 przewidziano podejmowanie zwłaszcza życia politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym, wszelkich stosownych kroków dla zapewnienia pełnego rozwoju i awansu kobiet na zasadach równości z mężczyznami, a zgodnie z art. 4 wprowadzenie tymczasowych zarządzeń szczególnych, zmierzających do jej przyspieszenia w praktyce nie będzie uważane za akt dyskryminacji.

Oczywiście trudno nie wspomnieć jeszcze o dorobku prawnym Rady Europy, a zwłaszcza o szczególnej dla systemu unijnego Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, która w art. 14 gwarantuje zakaz dyskryminacji m.in. ze względu na płeć, czyniąc to jednak w sposób akcesoryjny, a więc z możliwością powołania jedynie w zakresie zastosowania innych jej artykułów. Zważywszy natomiast na ich regulacje nie rozciąga się to na prawa społeczne i gospodarcze, a więc chociażby stosunki pracy i tak pozostaje dopóki państwa nie ratyfikują Protokołu 12. do Konwencji, który zakaz ten uniwersalizuje na każde prawo przewidziane w prawie. Na razie uczyniło tak natomiast zaledwie kilku członków UE, bez Polski¹⁴. Dodatkowo obowiązuje jeszcze Europejska Karta Społeczna, z której wynika w szczególności prawo mężczyzn i kobiet do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości.

¹⁴ Zob. K. Śmiszek, *Zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność państwową a dyrektywy antydyskryminacyjne*, [w:] *Ochrona praw obywaterek i obywateli Unii Europejskiej. 20 lat – osiągnięcia i wyzwania na przyszłość*, red. G. Baranowska, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Warszawa 2015, s. 224.

1.3. Umocowanie traktatowe

Ujmowanie równego traktowania kobiet i mężczyzn jako prawa podstawowego może rodzić pytanie o jego kwalifikację, gdyż wydaje się ono stać cokolwiek na pograniczu dwóch generacji praw człowieka. Należy przypomnieć, że pierwsza, traktowana jako zbiór atrybutów osoby ludzkiej wywodzona jest przede wszystkim z wolności, a zakaz dyskryminacji jest czasem traktowany właśnie jako prawo do wolności, chociaż zarazem dominuje tu perspektywa opozycji wobec państwa i ochrony przed jego ingerencją. Natomiast oczywiście obecnie w systemie unijnym kluczem do równości płci jest wymiar socjalny, przy czym niekoniecznie w ujęciu prawa-wierzyteli wobec państwa¹⁵.

Stanowiło to zresztą pokłosie ogólniejszego odchodzenia w procesie integracji od wspólnoty czysto ekonomicznej na rzecz właśnie wspólnoty wartości opartej na idei poszanowania praw człowieka jako takich, w której równość nie służy tylko tworzeniu rynku wewnętrznego czy też zapewnieniu swobody przepływu i wolnej konkurencji. Jest to o tyle interesujące, że pierwotnym powodem wprowadzenia do Traktatu Rzymskiego zakazu dyskryminacji płci w zakresie wynagrodzenia, przewidzianego dziś w art. 157 TFUE było zapobieganie jej zakłóceniom oraz unikanie dumpingu socjalnego. Francja, jako pomysłodawca obawiała się, że jej gwarancje krajowe w tym zakresie zagrożą rodzimemu przemysłowi wystawionego na konkurencję zagraniczną tańszą, bo pozbawioną takiego „obciążenia” równego wynagradzania kobiet. Współcześnie podkreśla się natomiast, iż to praktyka gorszego traktowania kobiet, a więc np. ich niezatrudniania może mieć negatywne reperkusje ekonomiczne, narażając pracodawców na straty¹⁶.

Zważywszy natomiast na obszary działania Unii właśnie sfera społeczna musiała stać się naturalnym kierunkiem rozwoju prawnych gwarancji równych szans kobiet i mężczyzn, zwłaszcza że zamiar udoskonalenia warunków życia i pracy towarzyszył Wspólnotom od początku. Należy w tym kontekście przypomnieć także o późniejszej Wspólnotowej Karcie Socjalnych Praw Podstawowych Pracowników z 1989 roku oraz rozbudowanych celach polityki społecznej przewidzianych w TFUE (art. 151),

15 Por. K. Przybyszewski, *Uniwersalność praw człowieka pod ostrzałem krytyki*, [w:] *Prawa...*, s. 35, 105.

16 M. Horspool, M. Humphreys, *European Union Law*, Oxford University Press, 6th edition, 2010 s. 566; D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union Law. Cases and Materials*. Cambridge University Press 2011, s. 535–537.

co zapewnia Unii poważną legitymację do działania. Natomiast to już w latach 70. w przywołanej już sprawie Defrenne temu artykułowi 157 przypisano wymiar podwójny, a więc zarówno ekonomiczny, jak i społeczny, który z biegiem czasu zaczął dominować, ujmowany nawet jako służący realizacji ogólniejszych celów politycznych i wzmacnianiu praw obywateli niezależnie od kontekstu. Znaczenie tego wymiaru wzrosło wraz z nadaniem w orzecznictwie przepisowi przymiotu bezpośredniej skuteczności oraz potraktowaniem jako kluczowego dla osiągnięcia tych celów. Artykuł ten zaczął być zresztą wykorzystywany bardzo ekspansywnie, podlegając interpretacji umożliwiającej wykraczanie w oddziaływaniu na problematykę płci poza same kwestie równości wynagrodzeń¹⁷.

Stąd naturalnym kierunkiem rozwoju po wejściu w życie w latach 90. Traktatu Amsterdamskiego wzmacniającego powyższą politykę stało się przyjęcie obecnego art. 19 TFUE. Zapewnił on podstawę do uchwalania przepisów służących zwalczaniu wszelkiej dyskryminacji m.in. ze względu na płeć w zakresie o wiele bardziej uniwersalnym niż nie tylko samo wynagrodzenie, ogólne zatrudnienie czy nawet sfera ekonomiczna, ale także polityka socjalna. Obok odpowiednio rozumianego art. 157 w tym ostatnim zakresie zastosowanie znaleźć bowiem może jeszcze jeden przepis TFUE, a więc art. 153¹⁸. Odwołując się do celów tej polityki przewiduje on wspieranie i uzupełnianie przez Unię działań państw członkowskich w szczególności w dziedzinie równości mężczyzn i kobiet w odniesieniu do ich szans na rynku pracy i traktowania w pracy, łącznie z dyrektywami określającymi wymagania minimalne. Przepisy przyjęte na tych podstawach zostaną jeszcze usystematyzowane w końcowej części niniejszych rozważań¹⁹.

Swoistym ukoronowaniem owej uniwersalizacji gwarancji równościowych w systemie unijnym, wpływającej także na status problematyki płci, stało się przyjęcie Karty Praw Podstawowych, której cały Tytuł III zatytułowany został *Równość*. Art. 20 wprowadza w tym zakresie ogólną zasadę, iż wszyscy są równi wobec prawa – traktowaną zgodnie z Wyjaśnieniami do Karty jako podstawową w tym systemie. Wskazuje się, że

17 Por. J. Steiner, L. Woods, *EU Law, Xth Edition*, Oxford 2009, s. 606; M. Domańska, *komentarz do art. 157...*, *op. cit.*, s. 964; P. Craig, G. de Burca, *EU Law. Text, Cases and Materials*, Oxford 2011 Vth ed., s. 858–867.

18 W. Sanetra, *Komentarz do art. 153*, [w:] *Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, t. II: *Art. 90–222*, red. A. Wróbel, K. Kowalik-Bañczyk, M. Szwarc-Kuczer, Warszawa 2012, s. 915.

19 D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 538.

ze względu na swój ogólny charakter bardziej wyraża dążenia i aspiracje niż stanowi konkretne zobowiązanie po stronie Unii – swoisty priorytet formułowany jako standard do osiągnięcia, a nie podstawa samodzielnych roszczeń. Jednakże w kolejnych postanowieniach następuje jego konkretyzacja, a ponadto osobno art. 34 i 34 Karty w Tytule IV Solidarność przewidują gwarancje ochronne w zakresie macierzyństwa²⁰.

Przede wszystkim natomiast jest to art. 21, który przewiduje zakaz wszelkiej dyskryminacji ze względu na szereg kryteriów, pośród których płeć ma oczywiście swoje miejsce. Jest on uznawany nie za zasadę, lecz publiczne prawo podmiotowe „każdego” do takiego niedyskryminacyjnego traktowania, które rodzi wobec jego adresatów, a zwłaszcza Unii i państw członkowskich obowiązek dający podstawę skutecznego roszczenia. W przeciwieństwie do art. 19 TFUE ma on więc charakter bardziej samoistny, będąc czymś więcej niż upoważnieniem do uchwalania stosownych przepisów prawa wtórnego, chociaż akurat do tego nie może stanowić podstawy, gdyż zgodnie z Wyjaśnieniami nie przyznaje żadnej kompetencji do przyjęcia ustaw antidyskryminacyjnych. Zarazem jednak skoro nie został on wyraźnie ograniczony zakresowo, np. do stosunków pracy, to tym samym stał się uniwersalny na tyle na ile zgodnie z jej art. 51 może być stosowana sama Karta tj. w całym zakresie zastosowania prawa unijnego, co trochę przypomina konstrukcję wspomnianego art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W art. 23 Karty pojawia się wreszcie, jako odrębna, gwarancja równości kobiet i mężczyzn – *we wszystkich dziedzinach, w tym w zakresie zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia*. Jak wskazują Wyjaśnienia jego podstawą są wspomniane artykuły 3 TUE, 8 TFUE oraz 157 TFUE, a dodatkowo odpowiednie postanowienia Europejskiej Karty Społecznej oraz Wspólnotowej Karty Socjalnych Praw Podstawowych Pracowników²¹.

2. Istota specyfiki zagadnień płci

Po dokonaniu analizy normatywnej podstaw statusu płci w systemie traktatowym UE warto pochylić się nad rolą, jaką mu się przypisuje w Unii,

²⁰ J. Maliszewska-Nienartowicz, *Objaśnienia...*, s. 710.

²¹ A. Wróbel, *Objaśnienia do art. 21*, [w:] *Karta Praw Podstawowych UE, Komentarz*, red. A. Wróbel, Warszawa 2013, s. 715–717; A. Wróbel, *Objaśnienia do Tytułu III*, [w:] *Karta Praw Podstawowych UE, Komentarz*, red. A. Wróbel, Warszawa 2013, s. 691–692.

a zwłaszcza konceptualnym podłożem, do jakiego się odwołuje. Wpływa to zresztą na rozumienie i stosowanie prawa obowiązującego w tym zakresie oraz postać i rozwój unijnych polityk i działań. Natomiast, jak się słusznie zauważa, chociaż jest ono kształtowane pod wpływem bogatego orzecznictwa, a katalog aktów prawa wtórnego się rozrasta, to akurat na tym poziomie występują niejednoznaczności, których rozstrzygnięcie nadal jest nadal zdeterminowane ogólniejszymi poglądami – konserwatywnymi, liberalnymi względnie feministycznymi. W doktrynie prezentowane są rozmaite, często wykluczające się koncepcje, teorie czy ujęcia i nie osiągnięto takiego stanu, w którym treść, zakres i przedmiot zasady równości oraz zakazu dyskryminacji miałyby jednoznacznie określone granice i desygnaty. Również w polskim dyskursie rodzi to spory dotyczące chociażby słynnego „gender”, które zresztą nie ograniczają się do świata naukowego, a mogą być przyczyną nadinterpretacji, co wymaga jakiegoś zdiagnozowania i ustalenia podstawowych punktów odniesienia²².

2.1. Od wyróżnienia płci do równości materialnej

2.1.1. Okoliczności szczególnego znaczenia płci

Na wstępie należy wskazać, że rzeczywiste znaczenie problematyki płci w systemie unijnym jest istotniejsze niż wynikałoby to z ogólnego pojmowania zasady równości, która sprzeciwia się niezasadnemu różnicowaniu ze względu na różne kryteria. Chociażby art. 19 TFUE stanowi już pewien wybór cech antydyskryminacyjnych, pomijając zarazem pozostałe i w jego ramach płć wydaje się tylko jedną z wielu. Jednakże już w świetle rozwoju orzecznictwa, jak i prawodawstwa wtórnego okazała się ona niejako „uprzywilejowana” skutkując większym zakresem przepisów oraz częstotliwością i rygoryzmem podejścia Trybunału na tle innych kryteriów. Zresztą żadna inna cecha nie została wyodrębniona w osobnym artykule, jak stało się zarówno z art. 23 Karty, jak i art. 8 TFUE oraz nie ma takiej długiej historii wywodzonej od Traktatów Rzymskich. To także najpierw w tych ramach nie tylko zaczęto odchodzić od wymiaru czysto ekonomicznego, lecz także przywiązywać znaczenie do zwalczania tzw. dyskryminacji instytucjonalnej oraz wdrażania programów wspierania kobiet na skalę długo niespotykaną w innych obszarach. Jedynie

²² A. Wróbel, *Objaśnienia do Tytułu III...*, *op. cit.*, s. 693.

zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność państwową wydawał się zasługiwać na większą uwagę orzecznictwa, ale też nie jest on typowym przepisem równościowym, tylko bardziej gwarancją skutecznego funkcjonowania obywatelstwa unijnego oraz rynku wewnętrznego. Stąd właśnie równość płci stała się koncepcyjnym punktem odniesienia dla rozwoju pozostałych gwarancji równościowych, chociażby ze względu na wiek czy orientację seksualną, czego przykładem może być modyfikacja ogólnych zasad ciężaru dowodu²³.

Okazuje się zarazem, że nawet jeżeli wydaje się to wiodącą ideą, ochrona prawna nie zawsze ogranicza się do egzekwowania ściśle formalnego równouprawnienia płci, co uzasadnia się wymaganiem szczególnej uwagi dla sytuacji właśnie kobiet w duchu wspomianej Konwencji w sprawie dyskryminacji z 1979 roku²⁴. Zresztą praktyka Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości nie pozostawia wątpliwości, że w sprawach tego rodzaju dominują problemy dyskryminacji kobiet, a nie mężczyźn pojawiających się w tej roli na wokandzie raczej wyjątkowo. Również Komisja Europejska w swoich raportach wskazuje na utrzymywanie się zjawiska tzw. *gender gap*, a więc rzeczywistych nierówności na niekorzyść kobiet, chociażby w zakresie wynagrodzenia czy awansu zawodowego oraz różnorodnych barier na rynku pracy²⁵.

W takim kontekście łatwiej zrozumieć propozycje rewizji tzw. symetrycznego podejścia do obu płci, zapewniającego im taką samą ochronę, któremu zarzuca się nieuwzględnianie odmiennej roli i modelu funkcjonowania kobiet w społeczeństwie. Koresponduje to zresztą z wyróżnieniem tzw. perspektywy indywidualistycznej, typowej dla podejścia liberalnego, która koncentruje się na poszanowaniu godności konkretnej osoby i ochrony przed gorszym jej traktowaniem. Jest ona krytykowana nie tylko z perspektywy feministycznej, jako zakładająca zrównanie czy też asymilację sytuacji danej kobiety z tą, w jakiej znajdują się mężczyźni. Nakłada bowiem obowiązek dostosowania się do ich standardów, które

-
- 23 J. Maliszewska-Nienartowicz, *Dyskryminacja pośrednia w prawie Unii Europejskiej*, Toruń 2012, s. 56; A. Wróbel, *Objaśnienia do art. 21...*, *op. cit.*, s. 720; D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 546.
- 24 J. Cymerys-Cesarz, *Koncepcja równości kobiet i mężczyzn w prawie wspólnotowym – problem dyskryminacji w stosunkach pracy*, [w:] *Europejski...*, *op. cit.*, s. 201–202.
- 25 P.S.R.F. Mathijsen, *A Guide to European Union Law as amended by the Treaty of Lisbon*, Xth Ed., Sweet and Maxwell 2010, s. 479; W. Burek, *Równość płci...*, *op. cit.*, s. 349.

mają być tylko postrzegane jako neutralne, a w rzeczywistości pomijające właśnie różnice między płciami i szczególnie potrzeby kobiet, co zresztą przeczy samej idei równości. Perspektywa grupowa natomiast kładzie nacisk na postrzeganie dyskryminacji, jako skutku przynależności do danej grupy, a nie jedynie indywidualnych cech, co ma ułatwiać dostrzeżenie nierzadkiego ogólnie gorszego położenia kobiet, wynikającego także z powyższego podejścia. W takim też ujęciu odwołująca się do braku identyczności płci asymetria czy też tzw. dysymilacja może wydawać się uzasadniona, wskazując na konieczność odejścia od tych pozornie neutralnych standardów, które w praktyce skrojone są z perspektywy mężczyzn i ignorują ową różnorodność²⁶.

Zwykle podaje się w tym kontekście przykład konieczności specyficznego traktowania wywołanego ciążą i macierzyństwem, którego nie da się rozwikłać stosując formalną równość oraz owe standardy. Jednak chociaż obrazuje on istotę rzeczy może być niefortunny, gdyż akurat doprowadził do usankcjonowania rozwiązań szczególnych, nie zapewniając podejścia systemowego, a więc ogólniejszego modelu asymetrycznego traktowania ze względu na szereg innych braków identyczności sytuacji. Można także przytoczyć rzeczywisty problem znany z orzecznictwa, którego takim *lex specialis* nie próbowano rozwiązywać, chociaż wiąże się z analogicznym wyzwaniem i koniecznością poszanowania odmienności. Dotyczy on dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe na podstawie układu zbiorowego, które przysługiwało dopiero po przekroczeniu zwykłego czasu pracy w pełnym wymiarze, a nie indywidualnego pensum wynikającego zwłaszcza z pracy na pół etatu wybieranej znacznie częściej przez kobiety celem godzenia tej aktywności z obowiązkami rodzinnymi. Nieuwzględnienie ich sytuacji powodowało praktyczną niemożność uzyskania takiego wynagrodzenia bez przepracowania znacznej ilości dodatkowych godzin, podczas gdy większość mężczyzn mogło je ze znaczniejszą łatwością uzyskać. Właśnie owo połączenie szerszego kontekstu perspektywy grupowej z nakazem respektowania różnic pozwala zrozumieć wadliwość oczekiwania, aby kobieta i mężczyzna przepracowali tyle samo godzin, aby skorzystać z tego samego przywileju²⁷.

26 A. Wróbel, *Objaśnienia do art. 21...*, *op. cit.*, s. 718–719; A. Wróbel, *Objaśnienia do Tytułu III...*, *op. cit.*, s. 693.

27 J. Maliszewska-Nienartowicz, *Dyskryminacja...*, *op. cit.*, s. 31–39.

2.1.2. Model uwzględniania interesów kobiet.

Należy mieć świadomość istnienia powyższego podejścia grupowego i asymetrycznego, gdyż współcześnie wydaje się ono kształtować stronę koncepcyjną, która wpływa na praktykę realizacji zasady równości płci. Nawiązuje ono do postulatu równości w prawie, a nie tylko wobec prawa, co właśnie uzasadnia odejście od założenia stosowania go wobec wszystkich jednakowo, bez względu na różnice. W tym duchu koncentracja na równości formalnej jest krytykowana za dążenie do znoszenia jedynie ewidentnych ograniczeń w duchu owej sprawiedliwości indywidualnej, zwłaszcza że zapewnia ochronę jedynie przed bezpośrednimi formami dyskryminacji. O ile jednak, bez względu na poglądy istnieje powszechna zgoda akurat co do potrzeby uszanowania dzielenia przez kobiety obowiązków rodzinnych z zawodowymi, z ewentualnymi sporami co do doboru środków, to dalej idące rozwiązania nie są już takie niekontrowersyjne, zwłaszcza jeżeli odwołują się do idei równości materialnej uwzględniającej szerszy kontekst społeczny. Natomiast system unijny właśnie szczególnie w odniesieniu do płci zmierza w tę stronę, uznając równość formalną oraz tradycyjne środki asymilacji za niewystarczające²⁸.

W konsekwencji chociażby komentarze do przywoływanego już art. 23 Karty Praw Podstawowych wskazują, że jego celem nie jest umieszczenie kobiet i mężczyzn w takich samych pozycjach prawnych czy nawet oczekiwanie, że mają oni wykazywać takie same naturalne właściwości i znajdować się w takich samych stanach rzeczywistych, gdyż bardziej chodzi o równowagę ich ról w tym kontekście. Podkreśla się oczywiście, że znaczenie owych różnic powinno być minimalizowane tam gdzie jest to możliwe jeszcze w duchu równości formalnej, ale z drugiej strony ich ignorowanie prowadzące do unifikacji traktowania i wymuszające dostosowanie kobiet musi napotykać granice, skoro nie jest do końca pożądaną już ze względu na przypisanie obu płciom różnych funkcji. Jeżeli jednak prowadzi to do preferowania kobiet, spotyka się krytyką odwołującą się chociażby do tradycyjnego poczucia sprawiedliwości, co dotyczy zwłaszcza zastępowania równości szans równością rezultatów, zaliczanego do klasycznych dylematów polityki antydyskryminacyjnej. Dowodzi to zresztą, iż w tych sprawach linie podziału nie są takie oczywiste, skoro

²⁸ J. Maliszewska-Nienartowicz, *Objaśnienia...*, *op. cit.*, s. 696; D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 542.

ta ostatnia budzi sprzeciw zarówno konserwatystów, jak i liberałów. Natomiast jej zwolennicy podnoszą, że bez specjalnego traktowania nie da się chronić grup rzeczywiście wykluczonych czy upośledzonych i także kobiety mogą potrzebować swoistego dodatkowego wsparcia ze strony „systemu” jako rekompensaty tradycyjnych barier i niedogodności²⁹.

Takie rozwiązania, określane czasem jako przywoływana już pozytywna dyskryminacja, które stawiają kobiety w uprzywilejowanej sytuacji w celu likwidacji ich niedostatecznej reprezentacji w życiu zawodowym, są również przewidywane w samym art. 23 Karty. Natomiast ich bardziej rozbudowana postać została jeszcze w latach 90. dodana jako ustęp 4 obecnego art. 157 TFUE, który stanowi, że „w celu zapewnienia pełnej równości między mężczyznami i kobietami w życiu zawodowym zasada równości traktowania nie stanowi przeszkody dla Państwa Członkowskiego w utrzymaniu lub przyjmowaniu środków przewidujących specyficzne korzyści, zmierzające do ułatwienia wykonywania działalności zawodowej przez osoby płci niedostatecznie reprezentowanej bądź zapobiegania niekorzystnym sytuacjom w karierze zawodowej i ich kompensowania”.

Należy wyraźnie podkreślić, że jego konstrukcja nie obliguje do ich wprowadzania, a jedynie uznaje za nienaruszające zakazu dyskryminacji. Ponadto orzecznictwo dowodzi, że niezbędne jest wyważone podejście, a zwłaszcza wykluczenie automatycznego różnicowania i bezwarunkowych priorytetów, gdy brak jest obiektywnego powodu w powyższym rozumieniu. Jednakże w duchu równości materialnej Trybunał uwzględnił argumentację niektórych państw, że nawet gdy np. kandydaci różnych płci mają identyczne kwalifikacje to w praktyce występować ma tendencja do promowania mężczyzn ze względu na stereotypy co do ról i możliwości kobiet³⁰. Ale pojawia się równocześnie roszczenie zaniechania różnicowania, stając się chociażby podstawą wypowiedzenia przez państwa UE Konwencji MOP zakazującej pracy kobiet pod ziemią w kopalniach. Nawet jeżeli podyktowana troską związaną szczególnie z ciążą była nie do zaakceptowania

29 Ł. Wawrowski, *Przesłanki działań na rzecz zwiększenia udziału kobiet w strukturach politycznych a typy polityki równościowej*, [w:] *Równość w Unii Europejskiej – teoria i praktyka*, red. W. Bokajło, A. Pacześniak, Wrocław 2008, s. 307–308; D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 535; S. Majkowska-Szulc, M. Tomaszewska, *Objaśnienia do art. 23...*, *op. cit.*, s. 786–791.

30 Sprawa C-409/95, Hellmut Marschall przeciwko Land Nordrhein-Westfalen, ECLI:EU:C:1997:533.

skoro skutkowałą całkowitym ich wykluczeniem, podczas gdy mężczyźni w pozostałych sytuacjach są zwykle narażeni na zbliżone ryzyko³¹.

Generalnie materialna równość płci jest postrzegana jako służąca zmianom strukturalnym, zwalczaniu przyczyn różnicowania i tzw. dyskryminacji instytucjonalnej oraz odchodzeniu od istniejących społecznych deficytów. W zamyśle jej zwolenników ma to zapobiegać utrwalaniu faktycznych, historycznie ukształtowanych nierówności i uprzedzeń, które często blokują realizację indywidualnych aspiracji ze względu na określoną przynależność, eliminując również stereotypy z tym związane. Podnosi się nawet, że tam, gdzie kobiety są dyskryminowane, a stosuje się jedynie ową symetryczną koncepcję, nie tylko nie dochodzi do eliminacji powyższych, lecz ich utrwalenia w formalnym dostosowywaniu do sytuacji mężczyzn, implikując „wyzucie zasady równości z jej rzeczywistej społecznej treści”³².

Wydaje się, że najbardziej rzeczywistym przejawem realizacji powyższych założeń, które obecnie ma już długą tradycję i obrosło bogatym orzecnictwem jest rozszerzenie zakazu dyskryminacji na tzw. dyskryminację pośrednią. Jej koronnym przykładem w krajach rozwiniętych stało się wskazane już gorsze traktowanie pracowników niepełno etatowych, podczas gdy to kobiety najchętniej wybierały tę formę zatrudnienia z powodów rodzinnych. Zgodnie z najbardziej podstawową definicją wynikającą z omawianej jeszcze poniżej Dyrektywy 2006/54 jest to sytuacja, w której z pozoru neutralny przepis, kryterium lub praktyka, stawiałyby osoby danej płci w szczególnie niekorzystnym położeniu w porównaniu z przeciwną, chyba że będzie obiektywnie uzasadnione zgodnym z prawem celem, a środki jego osiągnięcia są właściwe i niezbędne³³.

Podstawowe znaczenie odgrywa tu właśnie ów skutek polegający na swoistym pokrzywdzeniu osoby należącej do chronionej grupy, nawet jeżeli motyw działania nie wiąże się z dyskryminacją, chociaż niewątpliwie konstrukcja zakazu ułatwia wykrywanie i zwalczanie wykorzystywania powyższego kryterium w *a priori* zabronionym celu pokrzywdzenia kobiet. Dlatego sprzyja to likwidacji ukrytych form różnicowania, zwłaszcza

31 K. Lenaerts, P. van Nuffel, *European Union Law...*, *op. cit.*, s. 167; S. Majkowska-Szulc, M. Tomaszewska, *Objaśnienia do art. 23...*, *op. cit.*, s. 793–794.

32 A. Wróbel, *Objaśnienia do art. 21...*, *op. cit.*, 732–745.

33 Dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy, Dz.U. L 2006.204.23.

utrwalonych oraz strukturalnych, a więc służy nie tylko zapobieganiu obchodzenia zakazu dyskryminacji jako takiej, lecz pełni szerszą funkcję ochronną w wymiarze społecznym. W tym kontekście także najlepiej widać dlaczego traktowanie wszystkich w formalnie jednakowy sposób, zgodnie z jednolitym wzorcem, może sankcjonować prawdziwe nierówności, uderzając jeszcze w naturalne i społeczne różnice pomiędzy kobietami i mężczyznami. [Jeden z najbardziej przemawiających do wyobraźni przykładów takiego podejścia pochodzi z dziedziny różnicowania ze względu na religię – zmuszanie do przychodzenia do pracy w piątki tam, gdzie jest duża społeczność muzułmańska, ale ponieważ przemawia do wyobraźni to wydaje się godzien przywołania]. Jeżeli zarazem uwzględnia się argumentację opartą na perspektywie grupowej to omawiany zakaz staje się źródłem uprawnienia o swoistym hybrydowym, a nawet czysto zbiorowym charakterze. Następstwem stwierdzenia pośredniej dyskryminacji w indywidualnym przypadku staje się też podejście bardziej systemowe, zmuszające np. do zmiany bezprawnej praktyki pracodawcy, a nie tylko jednego przypadku. Generalnie nie odbywa się to jednak automatycznie i bezwarunkowo, gdyż sama powyższa definicja dopuszcza się uwzględnianie innych istotnych w danych okolicznościach celów lub interesów³⁴.

O ile jednak odwoływanie się do odmiennej sytuacji kobiet odgrywa trudną do przecenienia rolę w ochronie ich interesów to zdaniem niektórych samo również może być źródłem rodzących niedogodności stereotypów, jeżeli będzie oznaczało nieodwoływalne przypisanie obu płci do określonych ról, z których nie można się wyłamać. Tego rodzaju wątpliwości legły natomiast u podstaw tzw. idei gender, która także w Polsce wywołuje bardzo żywy oddźwięk, choć niestety bywa instrumentalizowana dla doraźnych celów politycznych. Już z tego powodu warto pochylić się zarówno nad praktycznym tego znaczeniem, rolą w systemie unijnym, a zwłaszcza wpływem na kształt obowiązującego prawa.

2.2. Gender – próba racjonalizacji

Na wstępie należy zaznaczyć, że przedmiot niniejszych rozważań nie jest skoncentrowany na takim postrzeganiu gender, jakie pojawia się najczęściej w obiegu publicznym, kojarząc się z zagrożeniami dla tradycyjnych

³⁴ J. Maliszewska-Nienartowicz, *Dyskryminacja...*, *op. cit.*, s. 29–30, 77–79; A. Wróbel, *Objaśnienia do art. 21...*, *op. cit.*, 732–733.

wartości i społeczeństwa oraz wymuszaniem zmiany społeczno-kulturowej. Niestety w tym zakresie panuje spore zamieszanie pojęciowe, które nie ułatwia także poważnej krytyki albo dialogu, skoro jest to wykorzystywane jako swoisty symbol wszystkiego, co w tej sferze przynoszą współczesne czasy, nawet jeżeli będzie całkowicie oderwane od prawdziwego źródła znaczeniowego, które okazuje się istotnie skromniejsze. Zresztą generalnie w analizie prawnej odwoływanie się do poziomu ideowego czy teoretycznego nauk społecznych jest niezbędne tylko w takim zakresie, w jakim może przełożyć się na rzeczywistość instytucjonalno-prawną, a zwłaszcza wiążące akty normatywne i ewentualnie unijne dokumenty programowe. Poziom ten warto jednak wyjaśniać odwołując się przede wszystkim do prac przedstawicieli nauk prawnych, co zapewnia właściwą w omawianym kontekście perspektywę.

2.2.1. Wyjaśnienie pojęcia

Starając się zrekonstruować rozumienie gender wskazać należy, że kluczowe znaczenie ma tu wskazanie na istnienie obok czysto biologicznego postrzegania i identyfikacji płci, jako zespołu cech odróżniających kobietę i mężczyznę, jeszcze tzw. społeczno-kulturowego. Ten szerszy wymiar odwołuje się do skojarzeń z atrybutami, rolami, możliwościami i realizacjami, jakie przypisuje się przedstawicielom obu płci i jakie uznaje się za oczekiwane, dozwolone oraz doceniane w danej zbiorowości, chociaż przynajmniej w pewnym zakresie okazują się one zmienne, jako uwarunkowane kontekstem danego miejsca, czasu i społeczeństwa. Zwykle przywołuje się na potwierdzenie tej zmienności ewolucję roli mężczyzn w wychowywaniu dzieci w ciągu zaledwie kilku dekad czy wzrost udziału kobiet w systemie edukacji w dłuższym okresie, a nawet spódnice noszone przez Szkotów. Natomiast to, co uwypuklają przedstawiciele tej teorii wiąże się z zagrożeniem, jakie mogą nieść powyższe skojarzenia w odniesieniu do stereotypów przypisanych kobietom i mężczyznom przez społeczeństwo i kulturę w zakresie zastrzeżonych działalności i kompetencji zawodowo-społecznych, a nawet dostępu i kontroli nad zasobami, skutkując ponownie nierównością, a przynajmniej niedogodnościami³⁵.

35 E. Łętowska, *Genderowa perspektywa ochrony praw kobiet we współczesnym świecie (uwagi o metodzie)*, [w:] *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, red. L. Kondratiewa-Bryzik, W. Sokolewicz, Warszawa 2011, s. 25; S. Majkowska-Szulc, M. Tomaszewska, *Objaśnienia do art. 23...*, *op. cit.*, s. 779, 783; A. Wróbel, *komentarz do art. 10*,

Wbrew potocznemu rozumieniu, w wymiarze oczekiwań wobec konkretnych działań władz publicznych, nie musi to jednak służyć podważeniu płci biologicznej, a zwłaszcza w Unii wiązać się z szerszą zmianą społeczno-kulturową. Celem jest bowiem przede wszystkim uwrażliwienie na zagrożenie wykorzystywania tego czysto naturalnego przymiotu właśnie jako niemalże nieodwracalnej determinanty owych ról, możliwości i realizacji oraz zapobieżenie jego skutkom w postaci gorszego położenia jedynie z powodu płci, bez względu na osobiste przymioty. Zgodnie z tą teorią należy więc dokonywać starannej weryfikacji stereotypów oraz zapewniać ochronę przed ich skutkami, a nawet aktywne działania władz publicznych, celem eliminacji barier w rozwoju. Wskazuje ona, że trudności te dotyczą przede wszystkim kobiet, które częściej padają ich ofiarą, przez co nie mogą realizować swoich ambicji, natomiast prawo nadal ma chronić je znacznie słabiej niż mężczyzn. Tym samym odmienna sytuacja kobiet zamiast być uwzględniana w duchu równości materialnej obraca się przeciwko nim i nie sprzyja eliminacji przeszkód uderzających właśnie w nie³⁶.

Powyższe zarzuty uzasadnia się konstatacją, że nadal współcześnie, nawet rozwinięte państwa cechuje ów brak pełnej neutralności systemu, a czasem nawet podejście anachroniczne. Stąd ma ono nie brać po uwagę owych żywotnych, ale jednak odmiennych potrzeb, aspiracji i interesów kobiet, nie respektując nawet zmian, jakie w rolach społecznych obu płci zaszły w społeczeństwach zachodnich w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Stąd propozycja tzw. perspektywy genderowej, która choć brzmi bardzo progresywnie, koncentruje się właśnie potrzebie takiej odpowiedniej zmiany spojrzenia i uwzględnianych czynników, a nie tylko „podciągnięcia” sytuacji kobiet do sytuacji mężczyzn. Bywa ona także formułowana jako postulat, aby prawa były równe, a nie jednakowe, z założeniem swoiście rozumianej proporcjonalności – każda z wyróżnionych grup ma otrzymać mniej więcej równą „porcję” praw, choć o zróżnicowanej treści, ale zarazem zrównoważonych. Takie zaawansowane ujęcie niekoniecznie akceptuje też przywileje kojarzone z dyskryminacją pozytywną, ze względu chociażby na zagrożenie mniejszej konkurencyjności kobiet na rynku

[w:] *Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, t. 1: *Art. 1–89*, red. A. Wróbel, D. Miąsik, N. Półtorak, Warszawa 2012.

³⁶ S. Majkowska-Szulc, M. Tomaszewska, *Objaśnienia do art. 23...*, *op. cit.*, s. 783–785; 802–803.

pracy, zniechęcającej pracodawców do ich zatrudniania ze względu na wyższe koszty³⁷.

Natomiast w praktyce funkcjonowania UE nawet owo okrojone już w stosunku do wyobrażeń rozumienie, które funkcjonuje przecież bardziej w sferze idei, cechuje i tak jeszcze skromniejszy wpływ na rzeczywistość instytucjonalno-prawną, a więc jej polityki oraz działania państw będące wykonaniem prawnych obowiązków członkowskich. Wynika to po pierwsze z ograniczonego spektrum działania Unii w przedmiotowej sferze, a zwłaszcza realnych kompetencji prawotwórczych, które w odniesieniu do sytuacji płci muszą poprzestawać głównie na regulacjach związanych z uczestnictwem w rynku, zwłaszcza pracy, możliwościami obrotu towarami, usługami i kapitałem, ewentualnie szerzej rozumianym rozwojem zawodowym. Wymagają one zarazem procedury ustawodawczej, a więc w szczególności zgody większości albo wszystkich państw członkowskich, przez co wszelkie zbyt daleko idące z ich perspektywy inicjatywy nie znajdują poparcia. Nawet na forum Parlamentu Europejskiego próby wykraczania poza zagadnienia czysto równościowe nie muszą budzić entuzjazmu, jeżeli zagraża ich skuteczności. Dochodzi jeszcze chociażby ochrona moralności publicznej oraz tożsamości narodowej, które stanowią przesłanki pozwalające na ograniczenia w stosowaniu prawa unijnego.

2.2.2. Gender mainstreaming

Z pewnością natomiast tym kluczowym wyznacznikiem oddziaływania analizowanej teorii pozostaje słynny *gender mainstreaming*, a więc polityka równości płci mająca na celu włączanie tej problematyki do głównego nurtu polityki, czy też właśnie uwrażliwienie na te zagadnienia, a nawet uczynienie ich kluczowymi w każdej jej sferze, a nie wybranych. Uzasadnia się to założeniem, iż tylko w ten sposób doprowadzić można do rezygnacji z owej wyłącznie męskiej perspektywy oraz uniknąć umiejscawiania najbardziej żywotnych dla kobiet problemów na marginesie zainteresowań ogólnospołecznych. Należy przypomnieć, że jest to także globalnie akceptowana strategia realizowana przez ONZ – zarówno w jej wewnętrznym funkcjonowaniu, jak i aktywności zewnętrznej agend we wszystkich możliwych przejawach³⁸. Także w wielu państwach tzw.

³⁷ E. Łętowska, *Genderowa perspektywa...*, *op. cit.*, s. 26–34.

³⁸ *Gender Mainstreaming*, <http://www.un.org/womenwatch/osagi/gendermainstreaming.htm>.

starej Unii polityka tego rodzaju funkcjonuje od lat, nie potwierdzając kojarzonych z tym obaw. Służy ona oczywiście jako pewne narzędzie innowacji w życiu publicznym, ale koncentrując się właśnie na promowaniu samej równości płci i w tym względzie wywiera widoczny wpływ na zmniejszanie dysproporcji pomiędzy nimi – na rynku pracy, ale także odciskając piętno m.in. na systemach opieki zdrowotnej, edukacji oraz emerytalnym³⁹.

Z przedstawionych powyżej przyczyn w systemie unijnym nie może to oczywiście sięgać aż tak daleko, ale zostało ukonstytuowane w art. 8 TFUE, który przewiduje, że Unia, we wszystkich swoich działaniach, zmierza do zniesienia nierówności oraz wspierania równości mężczyzn i kobiet. Dodatkowo w art. 10 TFUE przewidziano, że w tym samym wymiarze i zakresie dąży ona do zwalczania wszelkiej dyskryminacji, ale już ze względu na szereg kryteriów, pośród których wymieniono płeć. Usankcjonowana w ten sposób tzw. kultura równych szans ma się więc opierać na dwóch filarach – z jednej strony działaniach samodzielnych i odrębnych w ramach jednej polityki sektorowej, wprowadzaniu szczegółowych rozwiązań i częściowych projektów w celu niwelowania nierówności oraz wspierania i promowania kobiet. Nie zostają one oczywiście zarzucone, ale następuje rezygnacja z poprzestawania wyłącznie na tym modelu, gdyż z drugiej strony działania równościowe stanowią mają integralne elementy aktywności unijnej w każdym sektorze, gdzie idea równości powinna być obecna w pełnym wymiarze – od etapu planowania, poprzez realizację aż po ocenę skutków. Tym samym akurat ta problematyka uzyskała uprzywilejowaną pozycję w stosunku do innych celów i zadań Unii, skoro horyzontalnie ma je przenikać, a nie być jedynie jedną z wielu, która wymaga uzgadniania i koordynacji z nimi w celu zapewnienia harmonijnego i równomiernego urzeczywistnienia⁴⁰.

Jeżeli więc w ogóle teoria gender miałyby prowadzić do rzeczywistej transformacji społeczeństwa i systemu publicznego to właśnie w stronę zapewnienia prawdziwie równego traktowania w powyższym rozumieniu – w każdym przejawie ich funkcjonowania, co zresztą dzięki pełnemu

39 A. Wiktorska-Świąćka, *Europejska polityka równości płci a równość szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy na przykładzie Polski*, [w:] *Równość...*, s. 333–334.

40 A.E. Woodward, *Going to gender balance*, Starsbourg 2002, s. 14; A. Wróbel, *Komentarz do art. 8*, [w:] *Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, t. 1..., *op. cit.*, s. 219–226, 236.

wykorzystaniu potencjału obu płci ma przynieść także korzyści ekonomiczne. Co ciekawe, akurat w tym kluczowym art. 8 TFUE nie posłużono się w ogóle terminem *gender*, tylko zachowawczym i bardziej biologicznym pojęciem *sex*, co potwierdza wyważony charakter mainstreamingu na poziomie praktycznym. Zresztą oba powyższe przepisy mają oczywiście aktywizować przede wszystkim instytucje unijne, jako swoista norma interpretacyjna wpływająca na ustalanie kierunków polityk, ich wykonywanie i kontrolę, a nawet jedynie optymalizacyjna, która dopuszcza działanie w mniejszym lub większym stopniu, w zależności od okoliczności. Nie rodzą one jednak skutku bezpośredniego i nie konkretyzują prawa podmiotowego, zwłaszcza do żądania niedyskryminacyjnego traktowania oraz trudno stąd wywieść, jakie konkretne obowiązki ciążyą na tych instytucjach względnie ustalić twardy standard kontrolny dla Trybunału Sprawiedliwości. Nie mogą wreszcie być traktowane jako norma kompetencyjna, szczególnie poszerzająca zakres prawotwórczej aktywności unijnej. Natomiast te pośrednie efekty owych działań mogą być dostrzegalne głównie w tradycyjnych sferach, a więc przede wszystkim nadal polityki społecznej i zatrudnienia oraz ewentualnie takich wspólnych polityk, jak rolna. Szczególnym przykładem pozostaje oczywiście obszar wydatkowania środków unijnych, gdzie np. w Funduszach Strukturalnych istnieje realna możliwość egzekwowania tego rodzaju zasad i uzależnienia realizacji dotacji od ich przestrzegania⁴¹.

W konsekwencji w zakresie rozwiązań twardych, a zwłaszcza bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, trudno stwierdzić intensywne oddziaływanie *gender mainstreamingu*, tym bardziej, że napotyka on opór, gdyż wiele unijnych działań opartych ma być na filozofii liberalnej, która raczej sprzeciwia się aktywnej polityce promowania równości płci. Będzie tak oczywiście tak długo, dopóki państwa nie zwiększą kompetencji prawotwórczych Unii względnie nie znajdą innych przesłanek do uchwalania dalej idących regulacji, gdyż nie można wykluczyć ewolucji, w której stan obecny jest tylko etapem na drodze do dalej idących celów. Współcześnie objawia się on natomiast głównie w instrumentach o niewiążącym charakterze, które nie mogą jednak stanowić podstawy prawnej dla nakładania jakichkolwiek obowiązków w tym zakresie na

⁴¹ Por. M. Domańska, *komentarz do art. 157...*, *op. cit.*, s. 964; D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 577; A. Wróbel, *Komentarz do art. 8...*, *op. cit.*, s. 223–236; J. Maliszewska-Nienartowicz, *Dyskryminacja...*, *op. cit.*, s. 54.

podmioty prywatne i publiczne. Są to różnorodne programy i plany działania promujące zintegrowane podejście czy wymianę dobrych praktyk propagowania wyrównywania szans⁴².

Z pewnością do najbardziej znanych w tym kontekście należą przygotowane cyklicznie przez Komisję Europejską dokumenty zatytułowane *Strategia na rzecz równości kobiet i mężczyzn*, stanowiące podstawę współpracy między instytucjami, ale także z państwami oraz partnerami społecznymi⁴³. W obecnej wersji obowiązuje ona na lata 2010–2015, obejmując różnorodne zagadnienia, a więc równość wynagrodzenia, w procesach decyzyjnych (w tym na stanowiskach kierowniczych) oraz polityce zewnętrznej UE (np. w pomocy humanitarnej), a ponadto niezależność ekonomiczną kobiet, łącznie z przedsiębiorczością. W warstwie realnej jednak przewiduje ona działania Komisji służące prawidłowemu zastosowaniu dyrektyw antidyskryminacyjnych, na które jak wiadomo musiały się zgodzić państwa członkowskie. Warto jeszcze wymienić powołany Rozporządzeniem Parlamentu i Rady Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn, który zapewnia instytucjom i państwom fachową wiedzę oraz pomoc techniczną⁴⁴.

Jedynym aspektem, który wydaje się tam wykraczać poza sferę tradycyjnej aktywności UE wydaje się być *Godność, integralność i eliminacja przemocy uwarunkowanej płcią*, ale przewiduje się tu głównie opracowanie strategii oraz ewentualnie wpływ na unijną politykę azylową. Należy jednak uwzględnić, że akurat w tym zakresie same państwa członkowskie przyjęły Deklarację nr 19 do Traktatu Lizbońskiego, która zobowiązała Unię, aby *w swoich ogólnych wysiłkach na rzecz zniesienia nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami dążyła ona w ramach swoich różnych polityk do zwalczania wszelkiego rodzaju przemocy w rodzinie*. Natomiast

⁴² P. Craig, G. de Burca, *EU Law...*, *op. cit.*, s. 855; S. Majkowska-Szulc, M. Tomaszewska, *Objaśnienia do art. 23...*, *op. cit.*, s. 797–798; A. Wróbel, *Komentarz do art. 8...*, *op. cit.*, s. 223–236; D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 535.

⁴³ Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów z dnia 21 września 2010 r. – *Strategia na rzecz równości kobiet i mężczyzn 2010–2015* [COM(2010) 491 wersja ostateczna – nieopublikowany w Dzienniku Urzędowym].

⁴⁴ Rozporządzenie (WE) nr 1922/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. ustanawiające Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn, Dz.U. L 403 z 30.12.2006.

same państwa członkowskie *powinny podjąć wszelkie niezbędne środki w celu zapobiegania tego rodzaju przestępstwom i ich karania oraz w celu wspierania i ochrony ofiar.*

3. Płeć w obowiązującym prawodawstwie – systematyzacja

O ile w omawianym powyżej zakresie rola aktów wiążących nie została rozwinięta, nie może to dotyczyć wszystkich aspektów związanych z samą płcią, gdyż oczywiście przede wszystkim praktyczne zagwarantowanie realizacji zasady równości wymagało interwencji wspólnotowych prawodawców, co nie budziło wątpliwości przynajmniej od połowy lat 70. XX-go wieku. Natomiast na poziomie regulacji prawnych jest to jednak nadal podejście zachowawcze, które w dominującym zakresie nie może budzić kontrowersji nawet z perspektywy konserwatywnej. Są to bowiem dyrektywy koncentrujące się na „klasycznym” zakazie dyskryminacji w szeroko pojętym obrocie gospodarczym oraz ochronie wynikającej z tytułu macierzyństwa. Także wprowadzane tam pewne rozwiązania związane z przywoływanymi już działaniami pozytywnym oraz służące zwalczaniu molestowania, w tym seksualnego nie modyfikują specjalnie tego obrazu, a zakaz dyskryminacji pośredniej traktowany jest jako oczywiste dopełnienie skutecznej ochrony. Ewentualnie warto zwrócić uwagę na zwiększanie znaczenia rozwiązań systemowych, polegających chociażby na ingerencji w zasady procesowe, jak np. ciężar dowodu oraz wymagających powoływania wyspecjalizowanych organów monitorujących realizację polityki równościowej i udzielających pomocy w dochodzeniu roszczeń. Dodatkowo, dorobek orzecznicy wypracowany w tych ramach wymuszał pewne zmiany społeczne, bez konieczności odwoływania się do takich kontrowersyjnych kategorii, jak omawiane powyżej, czego przykładem stała się ingerencja w tradycyjne zasady funkcjonowania sił zbrojnych czy policji, które uderzały w kobiety⁴⁵.

Ze względu na ograniczoną objętość, z oczywistych względów, zagadnienia te mogą jedynie zostać zasygnalizowane, koncentrując się na systematyce obowiązujących aktów prawa wtórnego. Sam zakaz dyskryminacji,

⁴⁵ J. Steiner, L. Woods, *EU Law...*, *op. cit.*, s. 631; D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 561–563.

na którym są one oparte, jest traktowany jako konkretyzacja idei równości, jej szczególny aspekt czy też wycinek, obejmujący pewną tylko część bogatej rzeczywistości prawnej, jaką ona uosabia. Jednak relacje między nimi są skomplikowane, ale też pojęcia te bywają używane zamiennie. Koncentruje się on na tym pejoratywnie sformułowanym zakazie „ze względu na...”, służąc jednak skutecznie zwalczaniu wszelkiego rozróżnienia, wyłączenia, ograniczenia czy uprzywilejowania opartego na płci, które ma na celu albo powoduje zniweczenie lub uszczuplenie w uznaniu, wykonywaniu lub korzystaniu na zasadzie równości z praw jednostek. W systemie unijnym jest on zaliczany do kluczowych i traktowany jako prawo podmiotowe zapewniające skuteczną ochronę także w wymiarze procesowym, ale chociaż intensywnie regulowany i konkretyzowany w różnorodnych formach i przejawach, to jednak pozbawiony legalnej definicji. Jest to z pewnością zróżnicowane traktowanie oparte na kryterium zakazanym przez prawo, które można uznać za związane z identyfikowaniem osoby w związku z jej przynależnością do określonej grupy lub kategorii, bez uwzględnienia osobistych cech, zasług, zdolności czy predyspozycji⁴⁶.

Najbardziej rozbudowanym aktem prawnym w omawianej dziedzinie, który skodyfikował dotychczasowe orzecznictwo, inkorporował szereg dotychczasowych uregulowań, a zarazem zawiera wszystkie wzorcowe rozwiązania unijnego systemu antydyskryminacyjnego jest wspomniana Dyrektywa 2006/54 w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy. Dotyczy ona dostępu do zatrudnienia, w tym do awansu zawodowego i szkolenia zawodowego, warunków pracy, w tym wynagrodzenia oraz systemów zabezpieczenia społecznego pracowników. W tym celu wprowadza zakaz dyskryminacji ze względu na płeć w sektorze prywatnym i publicznym w odniesieniu do wszelkich aspektów wynagrodzenia za taką samą pracę lub pracę o jednakowej wartości, w szczególności gdy jego ustalenie odbywa się w oparciu o system szaszerogowania pracowników. Zakaz ten obejmuje także warunki zatrudnienia i pracy, w tym zwolnień oraz dostępu do wszelkiego zatrudnienia, działalności

46 M. Wanżel, *Równe traktowanie kobiet i mężczyzn*, Kraków 2003, s. 18; A. Wróbel, *Komentarz do art. 8...*, *op. cit.*, s. 221; M. Horspool, M. Humphreys, *European Union Law...*, *op. cit.*, 569; M. Domańska, *komentarz do art. 157...*, *op. cit.*, s. 966; J. Maliszewska-Nienartowicz, *Dyskryminacja...*, *op. cit.*, s. 65; J. Sozański, *Ogólne zasady...*, *op. cit.*, s. 298.

na własny rachunek oraz wykonywania zawodu, w tym kryteriów selekcji i warunków rekrutacji, na wszystkich szczeblach hierarchii zawodowej, włącznie z awansem zawodowym. Dotyczy to także dostępu do wszystkich rodzajów i szczebli doradztwa zawodowego, szkolenia zawodowego, doskonalenia i przekwalifikowywania pracowników, w tym praktycznego doświadczenia zawodowego oraz członkostwa w organizacji pracowników, pracodawców bądź przedstawicieli danego zawodu i wynikających z niego korzyści⁴⁷.

Kolejna dyrektywa 2010/41⁴⁸ dotyczy stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek lub współpracujących przy jej wykonywaniu, a więc ich małżonków lub partnerów życiowych nie będących pracownikami ani współnikami, ale w stały sposób uczestniczących w niej i wykonujących takie same zadania lub wspomagające. Wprowadza ona zakaz dyskryminacji ze względu na płeć w sektorze publicznym lub prywatnym, np. w związku z zakładaniem, wyposażaniem lub rozszerzaniem działalności firmy lub jakiegokolwiek innej formy działalności na własny rachunek. Wymaga ponadto zapewnienia, aby warunki zakładania przedsiębiorstwa pomiędzy małżonkami lub partnerami życiowymi nie były bardziej restrykcyjne niż warunki zakładania przedsiębiorstwa pomiędzy innymi osobami oraz przyznawania wystarczającego zasiłku macierzyńskiego pozwalającego na przerwy w działalności podczas ciąży lub macierzyństwa.

Natomiast Dyrektywa 2004/113⁴⁹ reguluje problematykę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług. Stosuje się do wszystkich osób, które dostarczają takie towary i usługi ogólnodostępne niezależnie od zainteresowanej osoby, zarówno w sektorze publicznym jak i prywatnym, włącznie z instytucjami publicznymi, ale poza obszarem życia prywatnego i rodzinnego. Nie narusza jednak swobody jednostki do wyboru partnera umownego, starając się ograniczać wpływ tych rozwiązań na tę sferę, jeżeli tylko nie jest on oparty na

⁴⁷ J. Maliszewska-Nienartowicz, *Dyskryminacja...*, *op. cit.*, s. 101–105.

⁴⁸ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/41/UE z dnia 7 lipca 2010 r. w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek oraz uchylająca dyrektywę Rady 86/613/EWG, Dz.U. L 180 z 15.7.2010, s. 1–6.

⁴⁹ Dyrektywa Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług, z.U. L 373 z 21.12.2004, s. 37–43.

płci tej osoby, a ponadto nie stosuje się jej do treści zawartych w środkach masowego przekazu, w ogłoszeniach ani do kształcenia. Jednym ze szczególnie kontrowersyjnych rozwiązań stał się zakaz użycia płci jako czynnika w kalkulowaniu składek i świadczeń do celów ubezpieczenia i związanych usług finansowych powodującego różnice w składkach i odszkodowaniach poszczególnych osób. Wreszcie dyrektywa 79/7⁵⁰ wprowadza zakaz dyskryminacji ze względu na płeć w zakresie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego. Dotyczy ona warunków objęcia tymi systemami, okresu wypłaty i zachowania prawa do świadczeń oraz ich wysokości, a ponadto obowiązku opłacania i obliczania wysokości składek, w tym podwyżek należnych z tytułu małżonka i na osobę będącą na utrzymaniu.

Już w powyższej dyrektywie przewidziano, iż nie narusza ona przepisów dotyczących ochrony kobiet ze względu na macierzyństwo, chociaż równocześnie samo niekorzystne traktowanie związane z tym stanowi bezpośrednią dyskryminację nawet jeżeli wymyka się kategoriom formalnej równości. Natomiast w tym zakresie od dawna obowiązuje dosyć kompleksowy akt prawny zawierający normy szczególne, a więc Dyrektywa 92/85⁵¹ w sprawie poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży oraz tych, które niedawno rodziły lub karmiących. Przewiduje ona nałożenie na pracodawców szeregu obowiązków w zakresie warunków i czasu pracy, zapobiegania i przeciwdziałania zagrożeniom zdrowia, bezpieczeństwa lub czynnikom ryzyka. Zawiera również rozwiązania dotyczące praw pracowniczych, ochrony stosunku pracy, urlopu macierzyńskiego, a także pracy nocnej oraz zwolnień na badania prenatalne. Dodatkowo problematyka urlopu rodzicielskiego została uregulowana w Dyrektywie 2010/18⁵², przy czym zarówno dla mężczyzn i kobiet, celem ułatwienia pracującym rodzicom godzenia

50 Dyrektywa Rady z dnia 19 grudnia 1978 r. w sprawie stopniowego wprowadzania w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego, Dz.U. L 6 z 10.1.1979, s. 24–25.

51 Dyrektywa Rady 92/85/EWG z dnia 19 października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły, i pracownic karmiących piersią, Dz.U. L 348 z 28.11.1992, s. 1–7.

52 Dyrektywa Rady 2010/18/UE z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie wdrożenia zmienionego porozumienia ramowego dotyczącego urlopu rodzicielskiego zawartego przez BUSINESSEUROPE, UEAPME, CEEP i ETUC oraz uchylająca dyrektywę 96/34/WE, Dz.U. L 68 z 18.3.2010, s. 13–20.

obowiązków rodzicielskich i zawodowych oraz uwzględniając rosnące zróżnicowanie struktur rodzinnych. Założeniem jest brak możliwości dowolnego przenoszenia urlopu, aby zachęcić do bardziej wyrównanego korzystania z niego przez oboje rodziców. Zawiera ponadto gwarancje ułatwiające powrót do tej samej pracy, łączne z możliwością wystąpienia o zmianę godzin lub organizacji czasu, a także o czas wolny z powodu działania siły wyższej związanej z pilnymi sprawami rodzinnymi.

Razem powyższe dyrektywy wprowadzają więc w miarę spójny system antydyskryminacyjny czy też prawa równych szans, który mieszcząc się głównie w tradycyjnych granicach pozwala skutecznie chronić kobiety właśnie w obszarze związanym z szeroko pojętą aktywnością zawodową⁵³. Rozwijając ogólne postanowienia traktatowe w niezbędnym zakresie reguluje ich szczególnie w systemie unijnym status oraz umożliwia realizację ich interesów. Nie należy jednak zapominać, że praktyczna realizacja tych założeń nadal spoczywa w rękach władz krajowych i stąd też wynikają utrzymujące się nadal istotne różnice w tym zakresie pomiędzy państwami członkowskimi.

Bibliografia

- Chalmers D., Davies G., Monti G., *European Union Law. Cases and Materials*, Cambridge University Press 2011.
- Cieśliński A., *Wartości Unii Europejskiej, jako wartości konstytucyjne*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2012, nr 91.
- Craig P., Burca G. de, *EU Law. Text, Cases and Materials*, Vth ed., Oxford 2011.
- Europejski system ochrony praw człowieka. Aksjologia – instytucje – efektywność*, red. J. Jaskiernia, Toruń 2015.
- Horspool M., Humphreys M., *European Union Law*, 6th ed., Oxford University Press 2010.
- Lenaerts K., van Nuffel P., *European Union Law*, 3rd ed., Sweet and Maxwell 2011.
- Karta Praw Podstawowych UE. Komentarz*, red. A. Wróbel, Warszawa 2013.
- Maliszewska-Nienartowicz J., *Dyskryminacja pośrednia w prawie Unii Europejskiej*, Toruń 2012.

53 D. Chalmers, G. Davies, G. Monti, *European Union...*, *op. cit.*, s. 535.

- Mathijsen P.S.R.F., *A Guide to European Union Law as amended by the Treaty of Lisbon*, Xth ed., Sweet and Maxwell 2010.
- Ochrona praw obywaterek i obywateli Unii Europejskiej. 20 lat – osiągnięcia i wyzwania na przyszłość*, red. G. Baranowska, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Warszawa 2015.
- Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, red. L. Koba, W. Waclawczyk, Warszawa 2009.
- Prawa kobiet we współczesnym świecie*, red. L. Kondratiewa-Bryzik, W. Sokolewicz, Warszawa 2011.
- Równość w Unii Europejskiej – teoria i praktyka*, red. W. Bokajło, A. Paczeńiak, Wrocław 2008.
- Sozański J., *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej (po traktacie lizbońskim) – studium prawno-porównawcze*, Toruń 2012.
- Steiner J., Woods L., *EU Law*, Xth ed., Oxford 2009.
- Wanzel M., *Równe traktowanie kobiet i mężczyzn*, Kraków 2003.
- Woodward A.E., *Going to gender balance*, Starsbourg 2002.

Joanna Helios
(Uniwersytet Wrocławski)

STEREOTYP PŁCI W DEBACIE O PRAWACH KOBIEC

ABSTRACT

GENDER STEREOTYPE IN THE DEBATE ABOUT WOMEN'S RIGHTS

The purpose of this article is to present the basic gender stereotypes and their impact on the development of women's rights. In this study we present two issues:

First, the social situation of women in different historical periods – from ancient times through disputes about feminism and gender; *secondly*, *gendered stigma* – an overview of basic gender stereotypes.

KEYWORDS: stereotype, feminism, women's rights, equality, gender

SŁOWA KLUCZOWE: stereotyp, feminizm, prawa kobiet, równouprawnienie, płć

W dzisiejszych czasach w cywilizowanych, demokratycznych państwach stereotypy związane z płcią mają mniejsze znaczenie aniżeli w poprzednich epokach, jednakże w różnych okresach historycznych owe stereotypy wpływały na sytuację społeczną, prawną i polityczną kobiet. Stereotypy, religia i utarte od dawna anachroniczne dla cywilizowanego społeczeństwa obyczaje ograniczały prawa kobiet i obarczały kobiety obowiązkami praktycznie bez prawa wyboru. Pewne stereotypy są tworamı czysto kulturowymi, wpojonymi przez społeczeństwo, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Od wieków utarło się, że w każdym społeczeństwie zachowania mężczyzn i kobiet różnią się. Schemat tych różnic wszędzie układa się podobnie. Przyjmuje się, że to mężczyźni mają, czy też powinni mieć władzę. Natomiast kobiety to piastunki ogniska domowego, wyczulone na potrzeby innych. Mężczyźni są postrzegani jako myśliwi i wojownicy, kobiety jako zbieraczki i opiekunki. Chłopcy muszą się

opiekować małymi dziećmi, ale tylko w sytuacjach kiedy brak jest dziewczynek. Jednakże społeczeństwo wytworzyło stereotyp, że to dziewczynki są stworzone do opieki nad małymi dziećmi. Ponoć dziewczynki kłóć się między sobą o to, która z nich ma wziąć niemowlę na ręce, chłopcy niezbyt chętnie parają się tego typu zajęciami. Pewien izraelski uczyony stwierdził, że w domach, w których przeprowadzał doświadczenie, wielu rodziców dawało chłopcom lalki do zabawy. Chłopcy nie zmieniali im jednak pieluszek. Deptali lalki, chwyтали je za nogi i walili nimi w meble¹.

Stereotyp płci spowodował liczne problemy/spory o charakterze społecznym, politycznym czy prawnym. Sama płeć odnosi się do cech anatomicznych, a obecne od pewnego czasu *gender* dotyczy sfery kulturowej i społecznej. W sensie biologicznym podział na płcie ukształtował się wśród żywych organizmów 2 mld lat temu. Učení do tej pory nie potrafią wyjaśnić w sposób przekonujący, do czego pierwotnie ten podział był potrzebny. Zjawisko *genderyzmu* mieści się w debacie zawierającej pytanie o definicję płci. Problem męsko-żeński znalazł się w centrum gry politycznej, bo o prawa do zawierania związków partnerskich, małżeństw, a nawet posiadania dzieci upomnieli się działacze ruchów gejowskich oraz feministycznych, którzy w wielu krajach wymogli na politykach zmianę ustawodawstwa².

Wśród feministek (Evelyn Fox Keller) panuje przekonanie, że do stworzenia nowej męskiej ideologii i praktyki naukowej przyczyniły się szersze kulturowe i społeczne zmiany w relacjach między płciami. Zdaniem Keller rosnący autorytet nauki złączonej z wartościami męskimi przyczynił się do wzmocnienia nowych podziałów między płciami w szerszym kontekście społecznym. Więż między kobiecością, emocjami i subiektywnością przeciwstawiono męskiej obiektywności i racjonalności, wraz z tym, jak we wczesnym kapitalizmie przemysłowym „odgraniczenie sfer” zaczęło charakteryzować podział pracy między mężczyzną a (należącą do klasy średniej) kobietą³.

-
- 1 J.R. Haris, *Geny czy wychowanie? Co wyrośnie z naszych dzieci i dlaczego*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 1998, s. 242.
 - 2 P. Walewski, *Wojna o płeć*, „Niezbędnik inteligenta” 2015, nr 1: *Bioetyka. Spory na śmierć i życie*, wydanie specjalne „Polityki”, s. 22–27.
 - 3 T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłum. L. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003, s. 79.

Rola płci miała w historii ogromne znaczenie jeśli chodzi o kształtowanie się katalogu praw jednostki.

W związku z powyższym w niniejszym opracowaniu zaprezentowano dwie kwestie:

- *po pierwsze*, sytuację społeczną kobiet w różnych okresach historycznych – od starożytności poprzez feminizm i spory o *gender*;
- *po drugie, upłciowiona stygmatyzacja* – przegląd podstawowych stereotypów opartych na płci.

I

W starożytnej Grecji i Rzymie dominował patriarchalizm. Kobiety zasadniczo pełniły trzy podstawowe role: żony, kapłanki i prostytutki. Najmniejszą „władzę” posiadały żony. Istniał wyraźnie zarysowany podział na sferę publiczną i sferę prywatną. Sfera publiczna była zamknięta dla kobiet, nie miały one do niej dostępu, z kolei w sferze prywatnej były zamknięte, gdyż od przyścia na świat dziewczynki były przygotowywane do spełniania obowiązków gospodyni. Samo zawarcie małżeństwa zostało sprowadzone do transakcji kupieckiej⁴.

Literatura grecka odzwierciedla stosunek do kobiet. Dla przykładu Platon uznawał kobietę za istotę „z drugiej ręki”. Historyk Hezjod traktował kobietę jako kwintesencję zła, pułapkę stworzoną przez Zeusa dla śmiertelnych⁵. Ponadto Grecy uważali za niemożliwe obcowanie intelektualne z kobietą. Wyjątek stanowiły wykształcone i błyskotliwe prostytutki – hetery, które mężczyźni z uwagi na ich intelektualne przymioty, traktowali jako osoby⁶.

W starożytnym Rzymie wpływ kobiety na życie domowe z czasem zwiększył się. Jednakże to ojciec decydował o realizacji aktu małżeńskiego. Zdarzało się, że w tym okresie historycznym kobiety dziedziczyły poważne majątki, te, które miały wykształcenie uczestniczyły w życiu towarzyskim na równi z mężczyznami. Dzięki tym przywilejom wzrosła

4 M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, s. 24–25.

5 *Eurypides. Tragedie*, tłum. J. Łanowski, Warszawa 1989, s. 280.

6 S. de Beauvoir, *Druga pleć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 142.

pozycja kobiety w jej własnej rodzinie. Pojawił się kult „rzymskich matron”⁷.

Nad całym okresem średniowiecza ciążyły stereotypy związane z rolą kobiety w życiu i w rodzinie. Ojcowie, małżonkowie, także spowiednicy decydowali o tym co kobieta może, czego nie może. Mimo faktu, że jedna trzecia majątku należy się kobiecie, to jednak w średniowieczu była ona całkowicie podporządkowana mężczyźnie⁸. Św. Tomasz z Akwinu twierdził, że „kobieta należy do wadliwych, nieudanych płodów natury [...]”⁹.

W życiu średniowiecznej kobiety dużą rolę odgrywała religia, z jednej strony dawała siłę, z drugiej dogmaty religijne wyznaczały ramy postępowania i zachowań. Przyjął się także obraz kobiety jako kusicielki, która jest siedliskiem grzechu i zła¹⁰.

Kobieta w średniowieczu odgrywała niezwykle ważną rolę w sterowaniu procesami rozwoju kultury duchowej społeczeństwa. Na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć przynajmniej dwa argumenty:

- *po pierwsze*, kobieta była bardziej wykształcona od mężczyzny. Wielkie dwory dawały kobiecie możliwość rozwoju duchowego, możliwość zajęcia się kształceniem swego umysłu, lekturą. Kobiety na dworach miały możliwość ściągania poetów, śpiewaków, kleryków;
- *po drugie*, cecha czyniąca kobietę bliską poetom wypływała z właściwości jej psychiki. Kobieta będąc z natury bardziej czuła na subtelne przejawy życia psychicznego, z większym upodobaniem obcowała z wrażliwymi poetami niż z niezbyt okrzęsanyymi rycerzami. Kobiety stały się sprężyną rozwoju wszelkiego rodzaju sztuk, przede wszystkim poezji. Stanowiły dla poetów wdzięczny temat.

Zatem w wielkich dworach feudalnych zyskała kobieta nowe, dobrze przystosowane do jej wewnętrznych właściwości zadania, dzięki którym niezwykle wyraźnie zaznaczyła swe uczestnictwo w duchowej kulturze Europy¹¹

7 I. Biezuńska-Małowist, *Kobiety Antyku. Talenty, ambicje, namiętności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 23.

8 *Kronika kobiet*, M.B. Michalik (red.), Wydawca Kronika, Warszawa 1993, s. 143, 163.

9 M. Sokołowska, *Rozdeptane na chwałę bożą*, Gdańsk 1995, s. 43.

10 J. Plakwicz, *O czarownicach według Eriki Jong*, „Literatura na świecie” 1998, nr 4, s. 196 i n.

11 K. Pospiszył, *Psychologia kobiety*, „Biblioteka problemów”, t. 248, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 206–207.

Również renesans zawiera wizerunek kobiety podporządkowanej całkowicie mężczyźnie. Jednakże pani domu ma szerszy zakres obowiązków i więcej władzy, gdyż mąż powierza jej część swoich obowiązków. Pojawia się ideał kobiety wykształconej. Jest on mocniej eksponowany aniżeli w samym okresie średniowiecza. Zaczynają się tworzyć powiązania gospodarcze, polityczne, towarzyskie. Włochy należały do krajów, w którym kobiety odznaczały się solidnym wykształceniem¹².

Mimo tego wśród filozofów i teologów panowało przekonanie, że kobiety to naczynia słabsze, które nie mają tak silnego jak mężczyzna kośćca moralnego, nie dorównują mężczyźnie. Wobec tego kobieta powinna podlegać mężczyźnie ze względu na sam sposób jej stworzenia¹³.

Jeden z filozofów Hume twierdził, że *niższość i słabość kobiety są nieuleczalne*. Mimo tych poglądów, dodam, że Hume w swych poglądach na temat niższości kobiet nie był w tym okresie odosobniony, to właśnie filozofowie przyczynili się do rozwoju ruchu wyzwolenia kobiet, poprzez otwarte wyrażanie ideałów wolności i równości¹⁴.

Kwestie dotyczące kobiet były również rozważane na zjazdach szlachty różnowierczej. Dyskutowano tam między innymi o małżonkach wierzących, rodzinach wierzących, niewiastach, wdowach i pannach zborowych na rozwodach małżeńskich (synod odbywający się w Bełżycach w 1569 roku)¹⁵.

W baroku i w oświeceniu niewiele zmienił się stereotyp kobiety. Aristokracja ceniła wizerunek wspaniałej damy, natomiast mieszczaństwo preferuje obraz doskonałej gospodyni. Nadal wzrasta rola wykształcenia. Dzięki wykształceniu kobiety stają się bardziej niezależne, podejmują pracę zawodową¹⁶.

Romantyzm, okres walk narodowo-wyzwoleńczych, przyniósł nowy typ kobiety – towarzyszki, odrodzicielki¹⁷. Jednakże nie przyniósł ro-

12 T. Rojek, *Damy, rycerze i dżinsy*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1985, s. 221.

13 M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim w XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 1998, s. 116.

14 E. Domańska, *Historia feminizmu i feministyczna historia*, „Odra” 1994, nr 7–8, s. 23.

15 *Akta synodów różnowierczych*, t. 2: 1560–1570, M. Sipayłło (red.), Wydawnictwo UW, Warszawa 1972, s. 223.

16 E. Rudzki, *Damy polskie XVIII wieku*, Wydawnictwo Veni, Warszawa 1997, s. 75.

17 K. Mrozowska, *Kobiety polskie w nauce i w oświacie*, [w:] *Kobiety polskie*, E. Konecka (red.), Warszawa 1986, s. 250.

mentyzm wiele zmian w samym stereotypie kobiety. Dał jej nadzieję, że niedługo będzie mogła realizować swoje ambicje i marzenia. U kobiet pojawia się tendencja do buntu, oporu przeciw „naturalnemu porządkowi rzeczy”. Zaczyna intensywnie rozwijać się ruch emancypacyjny. Ówczesne emancypantki (feministki¹⁸) walczą o prawo do wykształcenia i prawo do pracy, chcą uniezależnić się od mężczyzn. Powoli taka możliwość zaczęła istnieć¹⁹.

Z literatury okresu pozytywizmu wyłania się obraz ówczesnej kobiety – emancypantki. W dworach nie istniało niebezpieczeństwo „odczłowieczenia” kobiet. Podział ról na kobiece i męskie wydaje się całkowicie uzasadniony (E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*). Pewne obyczaje zagrodowców zapewniają kobietom nie tylko liczne obowiązki, ale i takie samo poczucie wartości, i taki sam szacunek jak mężczyznom. Pojawia się zespół pragnień i tęsknot dość staroświeckich: być docenianą przez środowisko, służyć mu w miarę swoich sił, a przy tym zaznawać szczęścia małżeńskiego u boku mężczyzny dorodnego, zdrowego, dzielnego, rycerskiego, energicznego, zarazem czułego i delikatnego. Mężczyzny, przy którym można się poczuć bez ujmy – „słabą płcią”. Zaprezentowany ideał kobiety z *Nad Niemnem* nie ma wiele wspólnego z postulatami ówczesnych emancypantek, buntowniczych, niespokojnych i naruszających ograniczenia

18 Współczesny ruch feministyczny narodził się w latach 60 XX wieku w Stanach Zjednoczonych, a następnie przeniósł na grunt europejski, choć załóżków feminizmu należy szukać dużo wcześniej, na przykład w powstałym na początku XX wieku ruchu sufrażystek w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Feminizm nie reprezentuje konkretnej doktryny politycznej, poszczególne jego nurty znacznie różnią się od siebie. Główną ideą feminizmu jest równość politycznych i społecznych praw kobiet i mężczyzn. U podstaw feminizmu leży przekonanie o panującej od wieków dominacji mężczyzn nad kobietami, opartej na różnicach fizjologicznych, które doprowadziły do tradycyjnego podziału pracy i nałożenia na kobiety obowiązku wychowywania dzieci. Polityka prowadzona przez feministki obejmuje szeroki zakres celów politycznych, od kampanii na rzecz równości szans i zaprzestania praktyk dyskryminacyjnych, po żądanie podjęcia przez państwo akcji afirmatywnej lub pozytywnej dyskryminacji. Zagadnienia te najczęściej promowane są przez odpowiednie grupy nacisku. Feminizm wywarł również ogromny wpływ na różne dyscypliny naukowe, nawet powstanie nowych dyscyplin, takich jak feministyczna teoria polityczna, feministyczna krytyka literacka czy nawet feministyczna myśl prawna. D. Robertson, *Słownik polityki*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004, s. 114–115.

19 B. Tryfan, *Dylematy emancypacji*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989, s. 70.

obyczajowe. *Lalka* i *Emancypantki* Prusa (zwłaszcza ta ostatnia) to dwie kolejne powieści, które dają nam obraz współczesnych kobiet. Sam Autor uznawał doniosłość spraw kobiet, podobnie jak niemal wszyscy pozytywiści warszawscy, ale nie zgadzał się z pozytywistycznymi hasłami emancypacyjnymi. Sądził, że w nawoływaniu kobiet do wykonywania zawodów męskich kryje się niebezpieczeństwo dla życia rodzinnego i dla powołania kobiety do roli matki. Hałaśliwe slogany feministek były traktowane przez pisarza w sposób drwiący²⁰.

Dla XX wieku charakterystyczne stało się hasło: *Kształcąc mężczyznę – kształci się jednostkę, kształcąc kobietę – kształci się rodzinę*. Ze względu na swobodny dostęp do nauki wiele kobiet kończy studia wyższe, zdobywa solidne wykształcenie. Natomiast sama sprawa małżeństw, ich zawierania, podziału obowiązków w większym stopniu staje się przynależącą do sfery prywatnej, czy intymnej małżonków. Ludzie dobierają się pod względem równości, ważne jest dopasowanie emocjonalne²¹. Współcześnie widoczna jest duża aktywizacja zawodowa kobiet, nabiera na ostrości ochrona pracy kobiet²². Wysoki poziom aktywizacji zawodowej kobiet i ugruntowane w społeczeństwie przekonanie o pełnej ich przydatności w pracy zawodowej od wielu lat traktowane jest jako zjawisko normalne. Coraz więcej kobiet legitymuje się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, sukcesywnie rośnie liczba kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach. Umacnia się też powoli liczba kobiet na arenie życia politycznego. Wyraźne jest zjawisko późnego macierzyństwa, gdyż młode kobiety realizują się zawodowo²³. Na skutek zastanych stereotypów akceptacja społeczna aktywności zawodowej kobiet nie jest równoznaczna z akceptacją tego zjawiska przez rodzinę²⁴.

Współcześnie (XX/XXI wiek) pojawia się potrzeba „nowego kontraktu płci”. Wynika ona z faktu, iż obecnie podziały na sferę męską

20 J. Bachórz, *Pozytywizm. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*, Wydawnictwo Stentor, Warszawa 2000, s. 129–130, 155–156.

21 B. Tryfan, *Dylematy emancypacji...*, *op. cit.*, s. 70 i n.

22 Z. Dybowska, *Prawna ochrona pracy kobiet, młodocianych i niepełnosprawnych – poradnik pracodawcy*, Wydawnictwo Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadry, Gdańsk 1998, s. 9.

23 A. Titkow, *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 174.

24 U. Jackowiak, *Sytuacja pracownicza kobiet*, Wydawnictwo Prawnicze Lex, Gdańsk 1994, s. 8.

„publiczną” i kobietą „prywatną” zostały zakwestionowane. Dawne relacje nie są już akceptowalne i nie są możliwe do dalszego utrzymania. Zmiany nastąpiły w obrębie ról pełnionych przez kobiety, które w znacznym większym stopniu niż wcześniej zaczęły uczestniczyć w życiu publicznym. Niezbędne jest zrównanie sytuacji prawnej obu płci: kobiety i mężczyźni muszą nabyć umiejętności potrzebne do funkcjonowania w sferze publicznej i w sferze prywatnej na zasadzie równouprawnienia, co powinno przełożyć się także na prawodawstwo, musi istnieć wola polityczna wprowadzenia zmian²⁵.

Istnieją różnice pomiędzy stereotypami dotyczącymi kobiet, tym samym ich prawami pomiędzy Europą, Ameryką a państwami islamskimi. Te ostatnie są postrzegane jako naruszające prawa kobiet. Jednakże trzeba mieć na uwadze różne punkty widzenia. Muzułmanki w przeważającej większości nie zauważają braku równości płci. W przeciwieństwie do opinii Amerykanek krytykujących świat islamu głównie za nierespektowanie praw kobiet, muzulmanki nie wskazują na nierówność płciową jako podstawową wadę swoich społeczeństw. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni w badanych krajach muzulmańskich narzekali zgodnie na brak jedności między muzulmanami, ekstremizm i polityczną korupcję, „nierówność płci” pojawiała się rzadko. Oczywiście głosy muzulmank zależą nie tylko od kraju zamieszkania, ale i od miejsca zamieszkania: wieś jawi się jako konserwatywna, miasta są bardziej liberalne. Dla kobiet z terenów wiejskich religia ma większe znaczenie aniżeli emancypacja. Muzułmanie bardziej niż ludzie Zachodu doceniają tradycyjną rolę kobiet jako żon i matek. Jeden z nurtów feminizmu muzulmańskiego pracuje nad dowartościowaniem tradycyjnych ról płciowych. Feminizm zachodni w swoim głównym nurcie, zdeprecjonował tradycyjne role kobiece, niejako przyjmując męski punkt widzenia. Zachodnie emancypantki postawiły na podbój męskich pozycji i zawodów. Kobiety Zachodu nie mogą uwierzyć w zadowolenie muzulmańskich gospodyń domowych. Co ciekawe wiele muzulmank dezaprobuje sposób, w jaki kobiety są traktowane w zachodnich społeczeństwach²⁶.

25 M. Fuszera, *Nowy kontrakt płci?*, [w:] *Kobiety w Polsce na przelomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, M. Fuszera (red.), Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002, s. 8.

26 B. Pasomonik, *Rola płci w integracji europejskich muzulmanów*, Wydawnictwo NOMOS, Kraków 2013, s. 226–227.

II

Stygmatyzacja ze względu na płć związana jest z licznymi stereotypami dotyczącymi kobiet. Poniżej dokonano charakterystyki najważniejszych stereotypów.

2.1. Stereotyp niepłodności kobiecej

Modna jest teza, że ekonomie mają swoją płć. Ta płć ekonomiczna jest męska – kiedy mowa o wyższych zarobkach, gospodarowaniu budżetem, czy alimentach. Płć ekonomii jest również żeńska – wtedy mowa jest o biedzie. Nie tylko ekonomia ma swoją płć i na jej tle dochodzi do dyskryminacji między mężczyznami a kobietami. Mamy stereotyp niepłodności, który tkwi po stronie kobiety (winna jest kobieta). To kobieta jest odpowiedzialna za brak dzieci i winiona za niepłodność. Tak jest również współcześnie. Wśród przyczyn braku potomstwa oponenci *in vitro* wyliczają stosowanie antykoncepcji hormonalnej, wczesny wiek inicjacji seksualnej i zbyt późną gotowość na założenie rodziny, nawet chodzenie w krótkich spódnicach. Zatem w tym stereotypie kobieta jawi się jako niemoralna i karą za grzech jest bezdzietność. W prawdzie literatura naukowa potwierdza wpływ stylu życia i czynników środowiskowych na niepłodność (dla przykładu nieleczone zakażenie chłamydią, przewlekłe infekcje układu moczowego), to jednak obwinianie tylko i wyłącznie kobiety za niepłodność wydaje się nieporozumieniem. Niepłodność w równym stopniu wynika ze zdrowia mężczyzny. Przyczyn niepłodności należy upatrywać także w braku edukacji seksualnej w szkole, która by odpowiadała określonym standardom. Za niepłodność odpowiedzialny jest także styl życia, który wynika ze zmian zachodzących we współczesnym świecie, jednakże dotyczy on w równym stopniu mężczyzn i kobiet. Jednakże nawet w samych ośrodkach leczenia niepłodności kobiety mogą się dowiedzieć, że niepłodność to ich wina i problem. Również za dyskryminujące kobiety można uznać same debaty nad ustawą o leczeniu niepłodności, propozycje zapisu wieku kobiety, do którego może korzystać z *in vitro*. Natomiast mężczyzna może zawsze zostać ojcem bez względu na wiek. Zatem i ustawodawca miał zakusy powrotu do starych teorii, że kobieta jest po stronie natury i to natura wyznacza jej miejsce w społeczeństwie. Mężczyzna tworzy kulturę i dzięki niej może się nie martwić o swój wiek biologiczny. Zadaniem kobiety jest prowadzić dom, w innym przypadku

jest kobietą niepełną, wręcz wybrakowaną. Bycie matką to silny element narracji tożsamościowej znacznej części kobiet w naszej kulturze²⁷. W kulturze bardzo dobrze utarł się stereotyp, który mówi, że kobieta to matka, dziewczynka to przyszła matka. Zdanie sobie sprawy z niemożności zajścia w ciążę powoduje, że macierzyński element biografii wysuwa się na plan pierwszy, staje się centrum tożsamości, destabilizuje kobiecą tożsamość. Na rynku ról jest mało propozycji dla kobiet, trudności w staniu się matką zmuszają kobietę do wycofania się i zwątpienia w swoją kobiecość²⁸.

W społeczeństwie wykształcił się „nakaz macierzyństwa”, uwarunkowany kulturowo. W związku z tym nakazem status kobiety jest w gruncie rzeczy nadal określany w terminach odnoszących się do życia rodzinnego. Rola kobiety w dużej mierze jest definiowana poprzez jej dzieci. Zatem macierzyństwo jest ważnym elementem postrzegania siebie przez kobietę zamężną, stanowi jeden z elementów składających się na jej rolę kobiecą oraz identyfikację z własną płcią. Zgodnie z tradycyjną obyczajowością, uznaje się jeden rodzaj roli kobiecej, tylko jeden sposób realizowania się w życiu – bycie matką i żoną (oczywiście współczesne ruchy kobiece, feminizm, gender zasadniczo wpływa na zmianę owego tradycyjnego stereotypu). Wedle nurtu tradycyjnie zakorzenionego w społeczeństwie rodzicielstwo uważane jest za główną cechę normalnej kobiety. Kobiety pragnące uchodzić za normalne podlegają obowiązkowi bycia matką, czyli są adresatem nakazu macierzyństwa²⁹.

2.2. Stereotyp postrzegania kobiet jako biologicznie niedoskonałych mężczyzn

Nie tylko religia wywyższa mężczyzn. Wedle różnych przekazów religijnych kobiety są gorsze moralnie, intelektualnie, nawet fizycznie. Identyfikacyjny schemat dominował w nauce od momentu jej powstania. Jest obecny, choć zaszły zmiany, do dziś w pytaniach stawianych przez nauki społeczne i ścisłe, dla przykładu przez biologię. Arystoteles wierzył, że mężczyzna

27 M. Radkowska-Walkowicz, *Doświadczenie in vitro. Niepłodność i nowe technologie reprodukcyjne w perspektywie antropologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 76–79.

28 *Ibidem*, s. 80.

29 I. Przybył, *Konstruowanie tożsamości „potencjalnej” przez niepłodne kobiety*, [w:] *Kłopoty z tożsamością*, M. Golka (red.), „Człowiek i Społeczeństwo”, t. XXVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 284–285.

i kobieta mają się do siebie jak forma do materii. Stroną aktywną jest mężczyzna, natomiast kobietę zaliczył do strony biernej. Mężczyzna dostarcza motywu i siły formułującej, kobieta materiału, który ma być formowany. Mężczyzna daje duszę, kobieta ciało. Arystoteles potraktował kobiety jako surowiec. Arystoteles przyznał mężczyźnie wyższy stopień inteligencji i duchowości. Arystoteles w swoich rozważaniach odniósł się także do kryterium płci/czynników, które o płci decydują. Wierzył, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety produkują substancje prokreatywne. Menstruacyjna krew kobiet porównywana była do niedoskonałego nasienia. Co ciekawe teorie na temat rozwoju płci zebrane zostały pod koniec XIX wieku w brytyjskim dziele pt. *Ewolucja płci*. W owym dziele stwierdzono, że mężczyzna jest w wyższym stadium rozwoju fizjologicznego aniżeli kobieta. Kobietę określono wprost jako biologiczny przypadek mężczyzny, którego rozwój został zahamowany. Przyjęto, że sama płęć zdeterminowana jest stopniem organizacji potomka. Im zdrowsza była matka i im bardziej żywotne dziecko, tym większe prawdopodobieństwo jego rozwoju w lepszego, nadrzędnego osobnika płci męskiej. Dopiero ostatnio omawiany stereotyp został zakwestionowany i przewyżniony. Okazało się, że kobiety nie są błędem w programie kosmicznego, biologicznego komputera. Istnieją specjalne geny determinujące powstawanie jajników, które są niezbędne do kontynuowania rozwoju żeńskiego. Ponadto sam fakt, że istnieje nieprzerwana linia informacji genetycznych przekazywanych przez wieki z kobiety na kobietę, bez których żaden embrion nie mógłby się rozwinąć, jest ostatecznym zaprzeczeniem starej tezy, że kobiety są niedokończonymi mężczyznami. Trzeba pamiętać także i o tym, że w „starszych kulturach bogiń”, które istniały około pięciu tysięcy lat temu, sama identyfikacja rodzinna, jak również wszelka własność, dziedziczone były w linii żeńskiej. Dziedziczenie w linii żeńskiej wciąż spotykane jest w niektórych kulturach. Jako przykład można podać judaizm³⁰.

2.3. Stereotyp modelu rodziny oparty na słabszej pozycji kobiety

Kobiety i mężczyźni nadal w różnym stopniu opowiadają się za poszczególnymi modelami życia rodzinnego. Wśród mężczyzn częściej niż wśród

³⁰ J. Borysenko, *Księga życia kobiety. Ciało, psychika, duchowość*, tłum. S. Pikiel, Wydawnictwo GWP, Sopot 2012, s. 25–29.

kobiet znajdujemy zwolenników tradycyjnego modelu rodziny. Wśród kobiet wielkim poparciem cieszą się małżeństwa partnerskie. Te ostatnie znacznie rzadziej popierane są przez mężczyzn, choć trzeba przyznać, że współcześnie popularność małżeństw partnerskich rośnie wśród kobiet i wśród mężczyzn³¹. Procesom aktywizacji zawodowej kobiet towarzyszyły zmiany w poglądach na temat społecznej roli kobiety. Wraz z zaakceptowaniem pracy zawodowej kobiet można zaobserwować zmianę poglądów na temat roli kobiety w życiu zawodowym i rodzinnym. Na przemiany znaczenia pracy w życiu kobiety i rodziny należy patrzeć przez pryzmat uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, które rozpoczęły się w latach dziewięćdziesiątych. Nastąpił wtedy szybki wzrost aspiracji edukacyjnych, zmiana sytuacji na rynku pracy, obniżenie poziomu życia wielu rodzin, konieczność pracy zarówno kobiety jak i mężczyzny. Czynniki oddziaływania na modyfikację postrzegania roli kobiety stały się także informacje i wzory krajów zachodnich, które wpłynęły na Polskę³², następnie członkostwo Polski w Unii Europejskiej i konieczność dostosowania polskiego prawa do przepisów unijnych.

Kluczem do zrozumienia cech narodowej psychiki stała się pozycja *kobiety – matki* w rodzinie. Specyficzna dla każdego narodu droga historycznego rozwoju wyciska swoje piętno na dwóch płaszczyznach funkcjonowania rodziny: na stopniu nasilenia poszczególnych funkcji oraz na pozycji, jaką zajmuje w rodzinie ojciec i matka. W kulturach preferujących funkcje ekspresyjne stosunkowo wysoką pozycję zajmują kobiety, natomiast w tych nastawionych na funkcje instrumentalne występuje niemal całkowita dominacja mężczyzny³³.

Przeprowadzone wśród kobiet, głównie matek badania wykazały, że badane kobiety – matki funkcjonują głównie w partnerskim modelu związku małżeńsko-rodzinnego. Na zmiany dokonujące się w polskich rodzinach wpływają w dużym stopniu czynniki zewnętrzne. Do tych ostatnich można zaliczyć zmiany w traktowaniu pracy zawodowej i stylu spędzania wolnego czasu. Kobiety, które funkcjonują w związkach małżeńsko-rodzinnych, starają się wzmacniać wszystkie pozytywne aspekty

31 M. Fuszera, *Zmiany świadomości kobiet w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Kobiety w Polsce na przełomie wieków...*, op. cit., s. 19.

32 B. Balcerzak-Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Wydawnictwo Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004, s. 58–59.

33 K. Pospiszył, *Psychologia kobiety...*, op. cit., s. 216–217.

codziennej egzystencji. Ich celem jest podtrzymywanie dobrych relacji w rodzinie. Kobiety w większości deklarowały, że odpowiada im model ich życia małżeńsko-rodzinnego. Kobiety starają się być na bieżąco z aktualnymi wydarzeniami, które mogą bezpośrednio lub pośrednio ich dotyczyć. Badanie pokazało, że kobiety proporcjonalnie podzieliły się na te, które starają się poznać aktualne trendy dotyczące traktowania kobiet, i te, którym ta wiedza nie jest na razie potrzebna w codziennym życiu rodzinnym. W związku z przemianami społeczno-kulturowymi kobiety stały się coraz bardziej aktywne zawodowo. Ponadto kobiety mają świadomość swojego powołania macierzyńskiego, jednak intuicyjnie wyczuwają, że w ich naturze tkwią możliwości rozwoju nie tylko w roli matki, ale także ich kobiecości. Kobiety doskonale łączą w wypełnianiu swoich obowiązków wychowawczych cechy matki i naturę kobiety³⁴. Oczywiście dla funkcjonowania rodziny, rozwoju modelu związków małżeńskich opartych na partnerstwie, rozwoju kobiecości ważna jest rola mężczyzny, ojca³⁵.

2.4. Stereotyp braku agresji seksualnej kobiet

Od wieków w społeczeństwach, także w środowiskach akademickich utarł się stereotyp, że kobieta może występować tylko w charakterze ofiary, natomiast kobieta nie stosuje przemocy, nie jest agresywna w sferze seksualnej. Agresja seksualna kobiet w świadomości społecznej uważana jest za zjawisko rzadkie, nietypowe i niepowodujące negatywnych konsekwencji u ofiar. Sceptycyzm ten obrazuje między innymi fakt, iż stereotypowymi cechami kobiet są między innymi nieporadność czy nieumiejętność zastosowania agresji seksualnej wobec mężczyzny czy dziecka. Kobiety agresywne seksualnie są lekceważone. Sytuacja ta stanowi odzwierciedlenie tendencji panującej wśród badaczy, którzy zajmują się badaniem zachowań agresywnych mężczyzn, uznając, że jest to zjawisko typowo męskie. W literaturze zwraca się także uwagę na fakt, iż statystyki dotyczące wiktymizacji mężczyzn przez kobiety były w literaturze

34 Badania zostały przeprowadzone i przeanalizowane przez M. Zakrzewską. Patrz M. Zakrzewska, *Rola wychowawcza matki w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013, s. 293–301.

35 Szeroko na ten temat P. Zakrzewski, *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013, s. 219.

zatajane. Działo się tak z uwagi na ich niezgodność z powszechnie uznanym wizerunkiem kobiety oraz jej roli w społeczeństwie, także z obrazem mężczyzny jako osoby dominującej, asertywnej i agresywnej. Mit mówiący o tym, że kobiety nie mogą być agresywne seksualnie względem dorosłych mężczyzn, wspierany jest przez liczne stereotypy i błędne przekonania istniejące w świadomości społecznej. Główny stereotyp odnoszący się do aktywności seksualnej dotyczy ograniczenia i kontrolowania wszelkiej aktywności przez kobietę, a zarazem uznawania, że do mężczyzny należy inicjowanie kontaktu seksualnego. Badania dowodzą, że kobiety, inicjując kontakt seksualny, mogą używać zarówno strategii negatywnej, jak i pozytywnej, analogicznie jak mężczyźni. Kontrowersje na temat seksualności kobiet dotyczą także przekonania, że kobieta nie ma odpowiednich gabarytów, siły oraz zdolności, aby fizycznie zmusić mężczyznę do kontaktu seksualnego. Badacze udowodnili, iż korzystając z pomocy innych ludzi, używając broni lub zastraszających taktyk, kobiety są w stanie zmusić mężczyznę do kontaktu seksualnego. Udowodniono, że kobiety mogą także być sprawcami molestowania seksualnego dzieci³⁶.

Role sprawcy i ofiary nie są równo rozdzielone pomiędzy kobiety i mężczyzn. Różnice płciowe można obserwować także pod względem najczęściej stosowanych strategii przymusu, typów przymusu, którym poddaje ich agresor, i siły urazu spowodowanego wiktyimizacją. Sami zwolennicy ujęcia socjokulturowego upatrują źródeł agresji seksualnej w tkance społecznej, w samym sposobie definiowania relacji między płciami. Ta perspektywa jest rozwijana przez feministki, które twierdzą, że wbudowana w wiele społeczeństw różnica między mężczyznami i kobietami tworzy doskonały grunt dla agresji seksualnej. Feminisci argumentują, że należy poświęcić szczególną uwagę zjawisku agresji seksualnej kobiet, by zrekompensovac im długie lata zaniedbania³⁷.

Oczywiście mając na uwadze opisany stereotyp trzeba także pamiętać o tym, że to kobiety bardzo często padają ofiarą przemocy domowej. Nie wolno tego negować. Przemoc wobec kobiet nie jest stereotypem, tylko faktem, który wpisuje się w nasze społeczeństwo. W krajach europejskich

36 A. Furtacz, *Psychologiczna charakterystyka kobiet agresywnych seksualnie*, [w:] *Dziecko jako ofiara przemocy*, B. Gulla, M. Wysocka-Pleczyk (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 100–101.

37 *Ibidem*, s. 105–108.

zdarza się to od 20% do 50% przypadków. W grupie wiekowej 15–44 lat przemoc domowa jest najczęstszą przyczyną śmierci – plasuje się przed chorobami nowotworowymi, wypadkami drogowymi i wojną. Wyniki wiktymizacyjnych badań nad przemocą w Polsce przeprowadzone w 2004 roku wykazały, że w Polsce niemal co trzecia kobieta w swym dorosłym życiu, po ukończeniu 16 roku życia doznała przemocy fizycznej, co szósta przemocy seksualnej; 18% kobiet doświadczyło przemocy fizycznej lub seksualnej w dzieciństwie. Zaledwie 59% kobiet nie spotkało się z żadną formą przemocy ze strony mężczyzn. Niemal co szósta kobieta stała się w dorosłym życiu ofiarą przemocy ze strony swego partnera. Najczęściej była to przemoc fizyczna, zdarzały się przypadki zgwałcenia lub usiłowania zgwałcenia, zmuszania do zachowań seksualnych z udziałem innej osoby. Obok przemocy fizycznej i seksualnej należy wyróżnić przemoc psychiczną oraz ekonomiczną. Przemoc wobec kobiet stanowi poważny problem prywatny, społeczny, polityczny. Społeczne koszty zjawiska przemocy domowej wobec kobiet są widoczne w sferze zdrowia, zatrudnienia i wymiaru sprawiedliwości. Przemoc wobec kobiet narusza prawa człowieka i podstawowe wolności³⁸.

W społeczeństwie funkcjonują określenia: „prawdziwa kobieta”/„prawdziwy mężczyzna”. Wyrażenie „prawdziwa kobieta” skonstruowane jest w opozycji do wyrażenia „prawdziwy mężczyzna”. Owa opozycja odsyła nas do relacji między płciami i światem. Sytuacja jest paradoksalna, gdyż sprawy należące do sfery kultury zmieniają się w naturę. Skutkiem tego jest ustanowienie odmiennych standardów i wymogów względem każdej płci. Przyjęte jest, że to mężczyzna działa w sferze publicznej, dla kobiety została zarezerwowana sfera prywatna. Do dnia dzisiejszego wiele zawodów, które przez wieki były zarezerwowane dla mężczyzn nie znajduje swojego odpowiednika żeńskiego. Tego rodzaju sytuacje nie pozostają bez wpływu na relacje między kobietą a mężczyzną w przestrzeni prywatnej. Pracy domowej kobiet nie traktuje się jako pracy. Ten stan jest określane, czasami dość sarkastycznie, że kobieta „siedzi w domu”. Istnieje silny związek przemocy symbolicznej z przemocą fizyczną. Przewaga fizyczna mężczyzn nad kobietami jest podkreślana w społeczeństwie. Wobec tego, w sytuacjach konfliktowych, kobiety postrzegając siebie jako słabsze, nie

38 I. Wiciak, M. Baranowska, *Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2009, s. 21–23.

stawiają czoła swemu prześladowcy, tylko wycofują się lub zajmują pozycje obronne. Przemoc symboliczna jest nieuświadomiona, a ofiara przemocy nie potrafi wyjść poza schematy utwierdzające dominację i sankcjonujące przemoc. Kobiety nie walczą z agresywnym partnerem, bo wydaje im się, że w ten sposób sprzeniewierzyłyby się swojej roli³⁹.

2.5. Stereotyp prowokacji jako wyzwalacza gwałtu

Najbardziej rozpowszechnionym stereotypem na temat gwałtu jest prowokacja. W myśl tego stereotypu ofiara zachowuje się prowokująco i lekkomyślnie, czym doprowadza sprawcę do przekroczenia granicy wytrzymałości, gdzie już w pewnym momencie mężczyzna nie może się zatrzymać. Często wśród samych sędziów, adwokatów, prokuratorów pojawia się dylemat na temat tego kto jest rzeczywistą ofiarą gwałtu. Na sali sądowej podkreśla się, że to kobieta często łamie normy płciowe, jej wcześniejsze życie seksualne, przebywanie w nieodpowiednim towarzystwie czy spożywanie alkoholu wpływa na zachowanie sprawcy i obciąża kobietę. Ekspersi obciążają kobiety odpowiedzialnością, definiując ich sprawczość w sposób nieuwzględniający ograniczeń społecznych i kulturowych. Feminizm wpłynął na sam sposób postrzegania gwałtu. Feministki zaangażowane w działalność na rzecz ofiar definiują gwałt nieco inaczej niż prawnicy czy seksuolodzy. Feministki postrzegają gwałt w kontekście patriarchy, w którym nie chodzi tylko o seks, ale w głównej mierze chodzi o władzę. W ujęciu feministycznym przemoc seksualna wobec kobiet służy męskiej dominacji. Wykładnia takiego podejścia do gwałtu jest rozpowszechniona w środowiskach feministycznych w Polsce, i w Stanach Zjednoczonych. Wśród polskich aktywistek dominuje postrzeganie gwałtu w kontekście przemocy i kontroli. Gwałt jest ograniczeniem sprawczości kobiet. Kobiety zajmujące się pomocą ofiarom rozumieją gwałt jako akt przemocy. Za tym aktem przemocy stoi kultura patriarchalna. Feministki/aktywistki są zdania, że kobieta ma prawo do autonomii seksualnej, czyli do powiedzenia „nie” bez względu na sytuację. Feministki/aktywistki podważają twierdzenie, że mężczyźni nie są w stanie opanować pożądania. Nie dzielą ofiar na godne i niegodne ochrony. Podkreślają cierpienie kobiet w czasie gwałtu, powstanie traumy. Co

³⁹ I. Przybek-Czuchrowska, *Kobięca trauma w świetle badań struktury rodziny, pochodzenia i rodziny własnej*, „Nowiny Lekarskie” 2010, nr 79, s. 33–34.

więcej feministki/aktywistki, działające na rzecz praw kobiet, nie definiują sprawczości w kategoriach winy i odpowiedzialności⁴⁰.

W wyniku przeprowadzonych rozważań stwierdzam, iż eliminacja stereotypów opartych na płci to podstawa osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn. Współcześnie stereotypy odgrywają mniejszą rolę, jednakże niektóre z nich dość mocno zakorzeniły się w polskim społeczeństwie i wpływają na sytuację kobiety, wyznaczając jej funkcje w społeczeństwie, takie jak funkcja rozrodcza, opiekuńcza, czy funkcja wychowawcza. Prawo dąży do eliminacji stereotypów i zapewnienia równości między mężczyznami i kobietami. Jako przykład można podać *Europejską Kartę Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym*⁴¹, która odwołuje się w części „Zasady” do stereotypów:

Eliminacja stereotypów opartych na płci jest podstawą osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn. [...]

Włączając kwestie płci do wszystkich działań samorządów lokalnych i regionalnych konieczne jest promowanie równości kobiet i mężczyzn.

Zgodnie z zamierzeniem twórców Karty władze lokalne i regionalne muszą promować eliminację stereotypów i przeszkód, które przyczyniają się do nierównego statusu kobiet i które mają wpływ na nierówny podział ról pomiędzy kobietami i mężczyznami w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Polityka równości płci musi być uwzględniana przy tworzeniu polityki, metod i instrumentów, które wpływają na codzienne życie społeczności lokalnej. Doświadczenie kobiet w życiu lokalnym, warunki życia i pracy, muszą zostać rozpoznane i uwzględnione⁴².

Rozwiązania prawne w zakresie eliminacji stereotypów i zapewnienia równości pomiędzy kobietami i mężczyznami są coraz lepsze, czasami życie codzienne nie nadąża za zmianami prawa.

⁴⁰ A. Kościńska, *Płeć, przyjemność, przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 169–231.

⁴¹ *Europejska Karta Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym*, oprac. Rada Gmin i Regionów Europy, www.ccre.org/img/uploads/piecesjointe/filename/charte_egalite_pl.pdf (dostęp: 3 lipiec 2015).

⁴² Broszura 1 Dolnośląskiego Kongresu Kobiet z 16 listopada 2013 roku we Wrocławiu.

Bibliografia

- Akta synodów różnowierczych*, t. 2: 1560–1570, Sipayłło M. (red.), Wydawnictwo UW, Warszawa 1972.
- Bachórz J., *Pozytywizm. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*, Wydawnictwo Stentor.
- Balcerzak-Paradowska B., *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Wydawnictwo Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004.
- Beauvoir de S., *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.
- Benton T., Craib I., *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłumaczył L. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003.
- Biezuńska-Małowist I., *Kobiety Antyku. Talenty, ambicje, namiętności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim w XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 1998.
- Bogucka M., *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005.
- Borysenko J., *Księga życia kobiety. Ciało, psychika, duchowość*, tłum. S. Pikiel, Wydawnictwo GWP, Sopot 2012.
- Brozura 1 Dolnośląskiego Kongresu Kobiet z 16 listopada 2013 roku we Wrocławiu.
- Domańska E., *Historia feminizmu i feministyczna historia*, „Odra” 1994, nr 7–8.
- Dybowska Z., *Prawna ochrona pracy kobiet, młodocianych i niepełnosprawnych – poradnik pracodawcy*, Wydawnictwo Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr, Gdańsk 1998.
- Dziecko jako ofiara przemocy*, Gulla B., Wysocka-Pleczyk M. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Eurypides. Tragedie*, tłum. Łanowski J., Warszawa 1989.
- Haris R.J., *Geny czy wychowanie? Co wyrośnie z naszych dzieci i dlaczego*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 1998.
- Jackowiak U., *Sytuacja pracownicza kobiet*, Wydawnictwo Prawnicze Lex, Gdańsk 1994.
- Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Fuszera M. (red.), Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002.

- Kościańska A., *Płeć, przyjemność, przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Kronika kobiet*, Michalik B.M. (red.), Wydawca Kronika, Warszawa 1993.
- Mrozowska K., *Kobiety polskie w nauce i w oświacie*, [w:] *Kobiety polskie*, E. Konecka (red.), Warszawa 1986.
- Pasomonik B., *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, Wydawnictwo NOMOS, Kraków 2013.
- Plakwicz J., *O czarownicach według Eriki Jong*, „Literatura na świecie” 1998, nr 4.
- Pospiszył K., *Psychologia kobiety*, „Biblioteka problemów”, t. 248, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
- Przybył I., *Konstruowanie tożsamości „potencjalnej” przez nieplodne kobiety*, [w:] *Kłopoty z tożsamością*, M. Golka (red.), „Człowiek i Społeczeństwo”, t. XXVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Przybek-Czuchrowska I., *Kobieca trauma w świetle badań struktury rodziny, pochodzenia i rodziny własnej*, „Nowiny Lekarskie” 2010, nr 79.
- Radkowska-Walkowicz M., *Doświadczenie in vitro. Niepłodność i nowe technologie reprodukcyjne w perspektywie antropologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
- Rojek T., *Damy, rycerze i dzinsy*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1985.
- Robertson D., *Słownik polityki*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004.
- Rudzki E., *Damy polskie XVIII wieku*, Wydawnictwo Veni, Warszawa 1997.
- Sokołowska M., *Rozdeptane na chwałę bożą*, Gdańsk 1995.
- Titkow A., *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Tryfan B., *Dylematy emancypacji*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989.
- Walewski P., *Wojna o płeć*, „Niezbędnik inteligenta” 2015, nr 1: *Bioetyka. Spory na śmierć i życie*, wydanie specjalne „Polityki”.
- Europejska Karta Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym*, oprac. Rada Gmin i Regionów Europy, www.ccre.org/img/uploads/piecesjointe/filename/charte_egalite_pl.pdf (dostęp: 3 lipiec 2015).
- Wiciak I., Baranowska M., *Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2009.

- Zakrzewska M., *Rola wychowawcza matki w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013.
- Zakrzewski P., *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013.

Wioletta Jedlecka
(Wrocław)

WPLYW MYŚLI FEMINISTYCZNEJ NA ZMIANY WSPÓŁCZESNEGO PRAWA – SZKIC PROBLEMU

ABSTRACT

INFLUENCE OF THE FEMINIST THOUGHT ON CHANGES TO THE CONTEMPORARY LAW – A SKETCH OF THE PROBLEM

A purpose of this article is presenting the influence of the feminism on changes to the law. It is hard to find the unabridged and explicit definition of the feminism in literature. J. Hannam is using the term “feminism” to determining the idea for opposing inequalities between women and men. Activities of women’s movements in the world fighting for the gender equality in the economic, political and social life, they are leading to the regulation these matters in the international law and in the European law. The principle of the equality between women and men is regarded as the basic Community law. Although it can seem that the woman is equal to man, however it isn’t still finding expression in the real life.

KEYWORDS: feminism, gender, inequality, emancipation, law, private sphere, public sphere

SŁOWA KLUCZOWE: feminizm, płęć, nierówność, emancypacja, prawo, sfera prywatna, sfera publiczna

Feminizm to pojęcie, które wywodzi się od łacińskiego słowa „femina”, czyli kobieta. Oznacza on ruchy, ideologie i doktryny skupiające się wokół równości prawnej, politycznej i społecznej kobiet i mężczyzn¹. Należy

1 R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2005, s. 519.

podkreślić, iż jest to pojęcie złożone. Feministyczna wizja świata zakłada przeobrażenia warunków społecznych oraz politycznych zmierzające do wykreowania świata, w którym kobieta nie doznałaby niesprawiedliwości z powodu własnej płci².

Trudno odnaleźć w literaturze pełną oraz jednoznaczną definicję feminizmu. Maggie Humm ujmuje go w następujący sposób: „Definicja feminizmu obejmuje doktrynę równych praw dla kobiet (w praktyce: zorganizowany ruch kobiet), jak i ideologię społecznych przeobrażeń, których celem jest nie tylko społeczna równość, ale także powstanie świata, który byłby światem kobiet [...]”³.

June Hannam z kolei, podejmując próbę zdefiniowania feminizmu, wyodrębnia jego najważniejsze cechy, do których zalicza:

- dostrzeganie nierówności przypisanej obu płciom oraz tego, że kobiety są podporządkowane mężczyznom;
- przekonanie, że pozycja kobiet jest uwarunkowana społecznie, a zatem podlega zmianie;
- nacisk na autonomię kobiet.

Hannam używa terminu „feminizm” na określenie idei i chęci przeciwstawienia się nierówności, jak istnieje między kobietami a mężczyznami⁴.

Zdaniem zaś Kazimierza Ślęczki feminizm oznacza ruch społeczny feministek oraz głoszonych i wyznawanych przez nie poglądów. Kanon feminizmu i feministek można wyrazić w następujących stwierdzeniach:

- kobietom, jako grupie wyodrębnionej ze względu na płć, dzieje się krzywda w społeczeństwie;
- ten krzywdzący dla kobiet stan rzeczy trzeba zmienić;
- żeby ów stan rzeczy zmienić kobiety same muszą podjąć działania.

Ślęczka podkreśla przy tym, że bardzo ważne jest zaangażowanie się jednostki w realizację idei zmiany obowiązujących reguł postępowania oraz zachowań, które krzywdzą kobiety, a zarazem jest warunkiem niezbędnym uzyskania miana feministki lub feministy. Zaangażowanie to może polegać np. na niesieniu pomocy w poszczególnych przypadkach krzywdzenia bądź represjonowania kobiet, działalności naukowo-badawczej, czy

2 *Encyklopedia politologii*, t. 4: *Mysł społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski (red.), Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2000, s. 119.

3 M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1993, s. 60.

4 J. Hannam, *Feminizm*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 18.

też organizowaniu manifestacji i walk politycznych o ustanowienie nowych przepisów prawnych oraz nowych reguł organizacji społeczeństwa, mających na uwadze kobiece myślenie i odczuwanie⁵.

E. Lewandowska dodaje, że feminizm to nie tylko walka płci, ale to również jednostkowa aktywność kobiet oraz siła globalnego ruchu społecznego⁶.

Pierwotnie ruch, o którym mowa działał wśród półwyemancypowanych kobiet z klas wykształconych, ale stał się częścią szerszego ruchu kobiecego, który często przybiera postać aktywistyczną, a czasem opiera swe stanowisko na przekonaniu, że w struktury społeczeństw Zachodu na trwałe wpisany jest seksizm, a co jeszcze więcej, społeczeństwa owe ciągle naruszają prawo kobiety do bycia osobą oraz do decydowania o swoim własnym losie⁷.

Jak wynika ze źródeł historycznych, droga do feminizmu była długa i wyboista. Chociaż termin ten jest stosunkowo nowy, to poglądy feministyczne funkcjonowały w wielu różnych kulturach, sięgających aż do czasów starożytnych cywilizacji Chin i Grecji. Już wówczas greccy filozofowie obawiali się równouprawnienia kobiet z mężczyznami twierdząc, że „zrównana w prawach z mężczyzną kobieta staje się natychmiast jego zwierzchnikiem”. Następne epoki, zarówno średniowiecze, jak i renesans, w żaden sposób nie wpłynęły na polepszenie sytuacji kobiet, a wręcz przyczyniły się do jej pogorszenia. To przecież właśnie w średniowieczu rozpowszechniono książkę „Młot na czarownice”, która podsyciała nienawiść, wstręt, wrogość i pogardę dla kobiet. Siła prześladowań, procesów i męczeńskiej śmierci kobiet była tak ogromna, że spowodowało to pojawienie się pierwszych żeńskich głosów wyrażających sprzeciw wobec takiej sytuacji. Jedną z pierwszych prac o charakterze feministycznym była „City de Dammes” z 1405 roku, w której francuska poetka i pisarka Christine de Pisan przepowiedziała wiele z idei współczesnego feminizmu, opisując czyny znamienitych kobiet z przeszłości i opowiadając się za prawem kobiet do edukacji oraz wpływu na politykę⁸.

5 Za: E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2010, s. 15.

6 Zob. E. Lewandowska, *Feminizm a globalizacja*, „Dziś” 2003, nr 12, s. 64.

7 R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2002, s. 103.

8 K. Dziubka, B. Szlachta, L.M. Nijakowski, *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 77. Patrz również: A. Zwoliński, *Seksualność w relacjach społecznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 96.

Ruchy kobiet przybierały różne formy, łączyły się z innymi ruchami lub dążyły do autonomii. Aktywność na rzecz wyzwolenia kobiet łączyła się z każdym nowym okresem w rozwoju zachodnich demokracji, związanym z głębokimi zmianami politycznym, społecznymi, kulturowymi, z rewolucjami i wojnami. Żądania wysuwane przez te ruchy dotyczyły przede wszystkim przyznania kobietom takich samych praw jak mężczyznom, emancypacji intelektualnej i równego udziału w działalności politycznej. Rozwój właściwej ideologii feminizmu sięga rewolucji francuskiej. Hasła tej rewolucji, czyli wolność i równość, stały się sztandarowymi ideami kobiet walczących o swoje prawa. W 1791 roku O. de Gonger opublikowała „Deklarację praw kobiety i obywatelki” zwracającą uwagę na potrzebę rozwiązania problemu społecznej i prawnej nierówności płci. Ważną rolę w tej walce odegrało też dzieło Mary Wollstonecraft pt. „A Vindication of the Rights of Woman” z 1792 roku, w którym autorka wyraziła pogląd, że równość praw i szans powinna przysługiwać kobietom we wszystkich dziedzinach życia, w szczególności zaś w zakresie kształcenia.

Wiek XVIII niewątpliwie w znaczący sposób wpłynął na zmiany w zasięgu i założeniach feminizmu. Kobiety zaczęły się pasjonować nowymi ideami oświecenia oraz wrzeniem politycznym rewolucji francuskiej. Zaczęły dostrzegać inne relacje społeczne i płciowe oraz zakwestionowały męską dominację i ówczesne definicje kobiecości. Na powstanie jednak zorganizowanego ruchu kobiet trzeba było poczekać do wieku XIX⁹. Radykalizm rewolucji francuskiej nie zdołał bowiem rozwiązać kwestii kobiecej. W Anglii w 1903 roku Emmeline Pankhurst razem ze swoją córką Christabel założyła Społeczno-Polityczną Unię Kobiet (Women's Social and Political Union), która stała się symbolem ruchu sufrażystowskiego, domagającego się praw wyborczych dla kobiet. Działania sufrażystek zakończyły się sukcesem¹⁰. Sam wyraz sufrażystka pochodzi od łacińskiego *suffragium* czyli głos wyborczy¹¹. W pierwszych pracach walka o prawa kobiet przybrała postać apelu o uznanie prawa kobiet do edukacji, ich podmiotowości i autonomii, prawa do pracy, zarabiania pieniędzy i niezależności od finansowej pozycji męża¹². Oczywiście nie obyło się bez

⁹ J. Hannam, *Feminizm...*, *op. cit.*, s. 21.

¹⁰ A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Atla 2, Wrocław 1996, s. 96.

¹¹ M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, *Encyklopedia wiedzy politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 84.

¹² A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 149.

krytyki działań sufrażystek. I tak, w dostarczaniu teoretycznego zaplecza przeciwko sufrażystkom bezpośrednią rolę odgrywała „naukowa” medycyna. Twierdzono, że kobiety ulegają raczej emocjom niż rozumowi, są też fizycznie słabsze niżeli mężczyźni, a poza tym są zbyt zaangażowane w funkcje reprodukcyjne, żeby zwracać sobie głowę sprawami politycznymi. Nawet działalność kobiet na rzecz prawa do głosowania była traktowana jako patologiczny symptom. Podobna ekspertyza medyczna ostrzegała przed szaleństwem dopuszczenia kobiet do nauki na uniwersytetach¹³.

Do połowy XIX wieku ruch kobiet wykształcił centralny punkt swojego zainteresowania, tj. właśnie walkę o prawa wyborcze dla kobiet. Ów okres nazwano pierwszą falą feminizmu i wiązał się on z żądaniem przyznania kobietom takich samych praw oraz swobód politycznych, jakie przysługiwały mężczyznom. Podkreślano, że jeśli kobiety zdobędą prawo głosowania, to wszelkie inne formy uprzedzeń i dyskryminacji płciowej znikną¹⁴. Warto zaakcentować, iż ruchy polityczne miały najmocniejszą pozycję w państwach z wysoko rozwiniętą demokracją polityczną. Podłoże ideowe dla powstania ruchu feministycznego w Stanach Zjednoczonych stworzył ruch abolicjonistyczny, który zainspirował kobiety do zakwestionowania określonych aspektów swojej pozycji społecznej. Znalaziono bowiem pewne podobieństwo pomiędzy sytuacją niewolników a seksualnym, prawnym, fizycznym i emocjonalnym zniewoleniem kobiet przez ich mężów¹⁵. Za moment narodzin amerykańskiego ruchu na rzecz praw kobiet uważa się kongres kobiet w Seneca Falls z 1848 roku, na którym przyjęto *Declaration of Sentiments* autorstwa Elizabeth Cady Stanton, i ogłoszono w niej prawo kobiet do głosowania i zajmowania stanowisk rządowych. Po raz pierwsze prawo głosowania otrzymały kobiety w Nowej Zelandii w 1893 roku, następnie w 1906 roku w Finlandii, kolejno w Norwegii w 1913 roku, Niemczech i Polsce – w 1919 roku, w Stanach Zjednoczonych – w 1920 roku oraz w Wielkiej Brytanii – w 1928 roku¹⁶. W ten sposób zamknęła się pierwsza fala feminizmu.

13 Zob. T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, przeł. L. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003, s. 167.

14 A. Heywood, *Ideologie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 248.

15 J. Hannam, *Feminizm...*, op. cit., s. 38.

16 *Mysł społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, t. IV, M. Marczevska-Rytka, E. Olszewski (red.), [w:] *Encyklopedia politologii*, M. Żmigrodzki (red.), Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, s. 163.

Następnie wystąpił okres stagnacji w rozwoju ideologii feministycznych. Wybuch I wojny światowej, a później II, nie pozostał bez wpływu na los kobiet. Rzeczywistość wojenna przymusiła kobiety do wykonywania wielu różnych zadań, tradycyjnie przypisywanych mężczyznom. Wzrastało zatrudnienie kobiet w ramach wolnych miejsc powstałych po mężczyznach udających się na front. Rósł udział kobiet w nowych dziedzinach życia publicznego, jak np. bankowość, przemysł elektryczny i farmaceutyczny¹⁷. Ogólnie rzecz ujmując, jeszcze przed II wojną światową kobiety zyskały wiele nowych możliwości swobody i w większości państw wywalczyły sobie prawa wyborcze. Zaczęły istnieć i działać w parlamentach i rządach, na stanowiskach publicznych zajmowały się sprawami społecznymi. Rosła aktywność zawodowa kobiet. Wzrosła liczba studentek, zaczęto dopuszczać kobiety do habilitacji i wyższych stanowisk akademickich, stopniowo opowiadano się za koedukacją w szkole. Jednak dopiero po II wojnie światowej w wielu państwach uchwalono konstytucje przyznające kobietom prawa polityczne. Podobne procesy miały miejsce jednocześnie na arenie międzynarodowej. W 1948 roku ONZ zatwierdziła Deklarację Praw Człowieka, w której podkreślano też prawa kobiet. Wszystkie te sukcesy nie zrównały jeszcze do końca pozycji kobiet i mężczyzn¹⁸.

Po zakończeniu II wojny światowej, w latach pięćdziesiątych XX wieku, rozpoczęła się w USA masowa kampania na rzecz tego, aby kobiety spełniały się przede wszystkim jako gospodynie domowe, rodziły dzieci, zajmowały się ich wychowywaniem w czasie, gdy ich mężowie będą się poświęcać pracy zarobkowej. Rządy akcentowały znaczenie tradycyjnych ról płciowych w obawie przed niestabilnością społeczną po chaosie wprowadzonym przez wojny. Także w wielu krajach europejskich miała miejsce krytyka pracy zawodowej kobiet. Jako główny cel kobiet wskazywano zamążpójście, niepodejmowanie studiów ani pracy zawodowej. Omawiane lata 50. zyskały miano „dekady pań domu”¹⁹. Niezadowolenie kobiet takim obrotem spraw zaczęło jednak wzrastać i doprowadziło do odrodzenia feminizmu w latach 60. i 70. XX wieku²⁰. Mianem femini-

17 E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn...*, s. 29.

18 E. Pietrzak, *Kobieta jako osoba*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot osoba tożsamość*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2007, s. 97.

19 J. Hannam, *Feminizm...*, *op. cit.*, s. 144.

20 D.J. Curran, C.M. Renzetti, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 31.

zmu drugiej fali określony został feminizm współczesny nawiązujący do idei ruchu na rzecz praw obywatelskich, ruchów antywojennych, teorii libertariańskiej²¹. Ważną rolę odegrała w tamtym czasie książka Simone de Beauvoir pt. „Druga płeć” z 1949 roku. Autorka wyraziła w niej pogląd, że kobiety nie mają wyraźnej tożsamości, gdyż zawsze były postrzegane jako inne niż mężczyźni, a role i cechy im przypisywane tworzone są społecznie. Słynne twierdzenie przywoływanej de Beauvoir, „Nie rodzimy się kobietami – stajemy się nimi” stało się podstawą rozróżnienia między płcią biologiczną i kulturową przez feministki nurtu radykalnego²². Ideałem jest dla de Beauvoir tożsamość uniwersalna, w której różnice płci się zacierają²³.

Okres drugiej fali feminizmu ściśle wiązał się z działalnością ruchu wyzwolenia kobiet (Women’s Liberation) stanowiącego radykalne ugrupowanie feministyczne. Kluczową rolę w ideologii tegoż ruchu odgrywała idea faktycznej równości społecznej kobiet i mężczyzn²⁴. Wysuwane przez nich żądania idą dalej aniżeli programy sufrażystek i feministek²⁵. W 1966 roku Betty Friedan powołała do życia Narodową Organizację na rzecz Kobiet (National Organisation for Women), domagając się zniesienia wszelakich form dyskryminacji płciowej²⁶. Ruch drugiej fali występował też przeciw stereotypom postrzegającym kobiety jako uosobienie seksu. Dążono do zrównania szans obu płci i zlikwidowania połączenia *mężczyzna – umysł i kobieta – ciało*. Wraz z tą problematyką pojawiły się również nowe terminy, tj. seksizm i gender. Słowo *gender* oznacza identyfikację jednostki z rolą płci wynikającą z uwarunkowań kulturowych i społecznych. Tłumaczone jest ono jako płeć kulturowa bądź kulturowo-społeczna²⁷. Seksizm z kolei oznacza dyskryminację ze względu na płeć, głosząc wyższość płci męskiej nad żeńską²⁸. W latach 50. i 60. XX wieku coraz więcej kobiet pracowało zawodowo. Przeprowadzano analizy rządowe

21 *Myśl społeczna...*, *op. cit.*, s. 163–164.

22 Za: J. Butler, *Uwikłani w płeć*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 55.

23 Patrz szerzej: E. Pietrzak, *Tożsamość kobiet*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot osoba...*, *op. cit.*, s. 98.

24 R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny...*, *op. cit.*, s. 530.

25 M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, *Encyklopedia wiedzy...*, *op. cit.*, s. 85.

26 E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn...*, *op. cit.*, s. 31.

27 K. Dziubka, B. Szlachta, L.M. Nijakowski, *Idee i ideologie...*, *op. cit.*, s. 82.

28 R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny...*, *op. cit.*, s. 522.

dotyczące nierówności płci w miejscu pracy, które doprowadziły do wprowadzenia zmian prawnych.

I tak np. w Kanadzie w 1966 roku organizacje kobiece wywalczyły powołanie komisji królewskiej do spraw kobiet. We Francji, w związku z dyskusjami społecznymi na temat pracy kobiet poza domem, wprowadzono do zmian prawa małżeńskiego. W USA – jako osiągnięcie ruchu kobiet – wskazać należy ustawę z 1963 roku, gwarantującą równą płacę dla kobiet i mężczyzn oraz ustawę z 1972 roku, która gwarantowała równe szanse zatrudnienia dla obu płci. W Wielkiej Brytanii zaś, w 1970 roku, odbyła się ogólnokrajowa konferencja kobiet. Głównymi postulatami wysuwanymi podczas obrad były: stworzenie równych szans wykształcenia i pracy dla obu płci, równa płaca, bezpłatne żłobki, środki antykoncepcyjne i możliwość przeprowadzania sztucznych poronień²⁹. Podkreślić trzeba, że druga fala feminizmu przyczyniła się do wprowadzenia w większości państw uregulowań wzmacniających pozycję kobiet, m.in. poprzez wprowadzenie wymogu jednakowych płac, zakazu dyskryminacji ze względu na płeć, zalegalizowanie aborcji. Feministki wskazywały, iż przemoc w rodzinie i gwałt to nie jedyne czyny brutalne, a u ich podłoża leżą struktury społeczne i oczekiwania dotyczące ról męskich i żeńskich³⁰. W tamtym czasie powstało wiele organizacji wspierających kobiety i niosących im pomoc. Zaczęły powstawać różne nurty feminizmu, np. postfeminizm, feminizm wielokulturowy czy postmodernistyczny.

Do lat 90. ubiegłego wieku organizacje feministyczne powstały właściwie we wszystkich rozwijających się krajach na świecie. Jako ciekawy fenomen drugiej fali wskazywany jest feminizm chrześcijański³¹ podejmujący zagadnienie równouprawnienia płci na gruncie religijnym i zmierzający do korekty utrwalonej przez wieki chrześcijaństwa wizji kobiety jako istoty gorszej. Podkreśla się ponadto, że feminizm drugiej fali ujawnił też kilka paradoksów emancypacji. A mianowicie, zaktywizowane zawodowo kobiety wracały do domów, aby pracować na tzw. drugim, domowym etacie, Wyzwolone seksualnie kobiety pierwsze inicjowały randki, po czym często padały ofiarami gwałtów na tychże randkach itp. Ambiwalentne

²⁹ *Mysł społeczna...*, op. cit., s. 164–165.

³⁰ J. Hannam, *Feminizm...*, op. cit., s. 167.

³¹ Zob. S. Grabska, *Spór o miejsce kobiety w Kościele i społeczeństwie*, „Więź” 1993, nr 1, s. 24 i n.

owoce drugiej fali feminizmu podzieliły wewnętrznie zachodni ruch kobiecy i doprowadziły do powstania antyfeministycznej opozycji i trzeciej fali ruchu. Już bowiem w latach 70. ubiegłego wieku wzrastała konserwatywna reakcja na postulaty i działania drugiej fali, tzw. *backlash*³².

Ostatnia fala feminizmu, zwana także, wspomnianym już, postfeminizmem, zaczęła narastać od lat 80. XX wieku. Spowodowała ona w szczególności cofnięcie wielu politycznych osiągnięć wcześniejszych fal feminizmu. Pojawiła się jednocześnie koncepcja, że feminizm nie jest już potrzebny kobietom, a czasami nawet im szkodzi. Działaczki trzeciej fali feminizmu podkreślały w szczególności fakt, że cele i założenia feminizmu zostały osiągnięte i w związku z tym ruch ten powinien ulec radykalizacji³³. Podkreślić też trzeba, że w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, idee feministyczne w Europie nie zdewaluowały się społecznie w tym samym stopniu. Kraje skandynawskie bowiem przewodzą w wyrównywaniu szans kobiet i mężczyzn w obszarze politycznym, ekonomicznym, kulturowym i społecznym. Europejski *backlash* przychodzi z innej strony: to muzułmanki, wcześniej imigrantki, a obecnie obywatelki, zaczynają w latach 90. minionego stulecia zakładać chusty, opowiadając się za tradycyjną drogą samorealizacji kobiet³⁴.

Współczesny feminizm stanowi jeden z istotniejszych przejawów Nowej Polityki, postuluje zmianę jakości życia. Jego treścią jest żądanie faktycznego zrównania szans kobiet i mężczyzn w życiu publicznym. W ramach polityki kładzie nacisk na aktywność kobiet w partiach, parlamentach oraz rządach. W tym zakresie uwidoczniły się doniosłe zmiany. I tak np. w krajach skandynawskich reprezentacja kobiet w parlamentach w latach 90. XX wieku przekroczyła 30%. Również w Skandynawii w sposób wyraźny wzrosła liczba kobiet sprawujących funkcje ministrów. Niektóre partie polityczne wprowadzają zasady tzw. aktywnej interwencji, która ma na celu zagwarantowanie kobietom określonej puli miejsc we władzach partii i na zwiększeniu partycypacji kobiet w polityce wyborczej, a także w procesie podejmowania decyzji wewnątrzpartyjnych.

32 Patrz szerzej: B. Pasamonik, *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, NO-MOS, Kraków 2013, s. 229–230 i n.

33 A. Heywood, *Politologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 75–76. Zob. też *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, A. Kojder, Z. Cywiński (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 95–96.

34 B. Pasamonik, *Rola płci w integracji...*, *op. cit.*, s. 231.

Dla przykładu, w Islandii działa partia feministyczna, która w 1987 roku uzyskała ponad 10% głosów w wyborach parlamentarnych. Podkreślić jednak trzeba, że w krajach, gdzie ugrupowania konserwatywne górują nad lewicą, np. w Wielkiej Brytanii, Francji czy Portugalii, udział polityczny kobiet jest zdecydowanie skromniejszy, a partycypacja w pracach rządów i parlamentu znacznie słabsza. Problematyka praw kobiet nie jest również obca ONZ. Pod jej auspicjami odbyły się konferencje międzynarodowe poświęcone tej właśnie problematyce: w 1975 roku w Meksyku, w 1980 roku w Kopenhadze, w 1985 roku w Nairobi, w 1995 roku w Pekinie³⁵. Celem Konferencji w Pekinie było określenie strategii działania na rzecz równości kobiet i mężczyzn oraz zwiększenia udziału kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. *Platforma Działania*, jeden z dwu dokumentów końcowych tej Konferencji wskazała dwanaście obszarów o podstawowym znaczeniu dla walki z dyskryminacją kobiet oraz określiła działania, które powinny podjąć rządy, instytucje międzynarodowe, organizacje pozarządowe i sektor prywatny. Równocześnie wezwano wszystkie rządy do tworzenia narodowych programów działania dla upowszechnienia równego traktowania kobiet i mężczyzn przez prawo, na rynku pracy, w rodzinie, w życiu politycznym i społecznym. Aspiracje współczesnych teorii feministycznych oparte są na konieczności realizacji kilku zadań. Po pierwsze, rozpoznanie jawnych i ukrytych form mizoginii, której elementem jest naukowy dyskurs oraz pokazanie, w jaki sposób ten dyskurs służy męskim interesom. Po drugie, uświadomienie przyczyn „milczenia” kobiet w ramach tegoż dyskursu. Po trzecie, odrzucenie „męskich” kategorii i punktów widzenia, m.in. odrzucenie kategorii prawdy i kryteriów jej rozpoznawania czy kategorii jednolitego dyskursu naukowego. I po czwarte wreszcie, zastąpienie kategorii „męskich” kategoriami wypracowanymi przez feminizm, np. partykularyzm, intersubiektywizm, kontyngentność i useksualnienie. Współczesne teorie feminizmu kulturowego budowane w ramach tzw. studiów kobiecych lub *gender studies* dążą zatem do stworzenia, innej niż dotychczas, wizji poznawczej, opartej na nowych wartościach, innych formach analizy, wypowiedzi, innych metodach i rodzajach dyskursu³⁶.

Generalnie, mówi się nie o jednym, ale o kilku nurtach feminizmu. Po wszechnie wyróżnia się trzy takie nurty: liberalny, radykalny i socjalistyczny.

35 A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon...*, op. cit., s. 96.

36 K. Dziubka, B. Szlachta, L.M. Nijakowski, *Idee i ideologie...*, op. cit., s. 86–87.

M. Łoś dodaje jeszcze dwa: realistyczny i instytucjonalny³⁷. *Feministki realistyczne* chcą powodować konkretne zmiany zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej, i włączyć w proces przemian zarówno kobiety, jak i mężczyźni, przez propagowanie takich innowacji, jak np. wprowadzenie elastycznego czasu pracy dla pracowników posiadających dzieci, zmiany w formalnych oczekiwaniach związanych z postępowaniem kariery zawodowej i awansu w kierunku uwzględniania okoliczności, iż większość osób obu płci ma rodziny i związane z tym obowiązki, wprowadzenie pensji dla osób zajmujących się dziećmi i domem. Zwracają też uwagę na potrzebę sformalizowania praw, o których gwarancje mężczyźni nigdy się nie starali, gdyż nie mieli takiej potrzeby. Wśród nich ważne jest zwłaszcza prawo do bezpieczeństwa we własnym domu oraz do autonomii seksualnej. *Feminizm instytucjonalny* (praktykowany szczególnie w Kanadzie) skupia się na kwestii skuteczności politycznego działania. Popiera formy bezpośredniego wpływu na życie polityczne poprzez intensywne zaangażowanie w procesy reformy prawa, dostarczania ekspertyz organom rządowym, walki o instytucjonalizację ochrony interesów kobiet drogą tworzenia formalnych agencji i systematycznego poszerzania możliwości działania od wewnątrz w kluczowych instytucjach politycznych, sądowych, oświatowych itp., przez forsowanie zatrudnienia kobiet o feministycznej orientacji na liczących się stanowiskach³⁸.

Feminizm liberalny definiuje istniejące stosunki społeczno-polityczne jako niekorzystne i dyskryminujące kobiety. Dąży do zrównania kobiet i mężczyzn w świetle prawa oraz do wykreowania neutralnego ustroju państwowego, w którym podejmowane przez ludzi role społeczne pozbawione byłyby podziału na kategorie żeńskie i męskie. Ponadto zmierza do uchwalenia idealnego prawa, które nie zauważałoby płci i zapewniało takie samo traktowanie wszystkich obywateli³⁹. Domaga się równych praw politycznych i ekonomicznych. Postuluje zmianę spojrzenia na tożsamość ludzką, apelując o dostrzeżenie w każdym człowieku zarówno pierwiastków męskich, jak i kobiecych⁴⁰. Feminizm liberalny ma najdłuższą tradycję historyczną. Narodził się na przełomie XIX i XX wieku. Swoje zasady czerpie z ideologii liberalizmu, a więc promuje: samodzielność,

37 Za: M. Łoś, *Czy feminizm wyzwolił kobiety Ameryki Północnej?*, „Więź” 1993, nr 1, s. 54 i n.

38 *Ibidem*, s. 54–55, 61.

39 *Ibidem*, s. 57.

40 A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia...*, *op. cit.*, s. 150.

wytrwałość, gotowość do podejmowania ryzyka, prawa obywatelskie, wolny rynek, na którym bez przeszkód kobiety mogłyby konkurować z mężczyznami⁴¹. Reprezentantki tego nurtu feminizmu są zdania, że problem sytuacji kobiet wynika z podziału na role kobiece i męskie. Kobiety łączy się z rolami dotyczącymi sfery prywatnej, a zatem z rodziną, wychowywaniem dzieci, dbaniem o gospodarstwo domowe. Mężczyzn z kolei wiąże się ze sferą publiczną, czyli pracą zarobkową, podejmowanie decyzji, rządzenie czy udział w polityce. Płeć męska postrzegana jest i oceniana indywidualnie na podstawie umiejętności i zasług, a płeć żeńska zaś w kontekście spełniania oczekiwań albo też wywiązywania się z zadań właściwych dla roli kobiety. Takie postrzeganie rzeczywistości stanowi barierę i utrudnienie dla kobiet, które chcą się realizować poza domem, pracować w zawodach uznawanych za męskie, sprawować władzę. Mężczyznom odpowiada taki stan rzeczy, dlatego nie są zainteresowani zmianami. Kobiety natomiast w większości obawiają się zmian, gdyż są przekonane, iż podział na role kobiece i męskie wynika z natury i cech wrodzonych, których się nie da zmienić⁴². Filozoficzna podstawa feminizmu liberalnego leży w koncepcji indywidualizmu, którego stanowisko jest takie, że jednostka ludzka jest istotna sama w sobie, a więc wszystkie jednostki są tak samo wartościowe z moralnego punktu widzenia. Mają one prawo do równego traktowania bez względu na płeć, kolor skóry, rasę, wyznawane zasady czy religię. Wszystkie jednostki mają prawo uczestnictwa i dostępu do życia publicznego bądź politycznego, a wszelka forma dyskryminacja kobiet w tym zakresie winna być zakazana⁴³. Feminizm nurtu liberalnego to przede wszystkim feminizm reformistyczny, czyli taki, który dąży do otwarcia życia publicznego za równą konkurencją między kobietami i mężczyznami. Feministki liberalne nie walczą o zniesienie podziału na prywatną i publiczną sferę życia, lecz uważają, że reforma jest konieczna po to, aby zapewnić równość praw w sferze publicznej⁴⁴. Niezwykle istot-

41 R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny...*, *op. cit.*, s. 533.

42 E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn...*, *op. cit.*, s. 20.

43 A. Heywood, *Ideologie...*, *op. cit.*, s. 260.

44 A. Humm, *Słownik teorii feminizmu...*, *op. cit.*, s. 66. Szeroko na temat podziału publicznego – prywatnego zob. P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Fundacja Aletheia, Warszawa 2008, s. 328 i n., a także W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna. Wprowadzenie*, przeł. A. Pawelec, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1998, s. 272 i n. Podkreśla się też, że relacja między sferą prywatną i publiczną uwikłana jest w szerszą relację natura

nym osiągnięciem przedstawielek omawianego nurtu feminizmu było doprowadzenie do dokonania zmian w prawie odnoszących się do znęcania się nad kobietami i uregulowania kwestii odpowiedzialności za gwałty.

Radykalny feminizm wyróżnia przekonanie, że niski status kobiety nie wynika z systemu ekonomicznego, lecz jego korzenie sięgają głębiej. Dla feministek radykalnych kobiety nieuchronnie ulegają dominacji mężczyzn, a jest to efektem instynktownej skłonności mężczyzn do takiego organizowania stosunków społecznych i takiego kreowania instytucji, żeby mieli w nim przewagę. Przedstawicielki tego nurtu często opowiadają się za całkowitym separatyzmem, czyli takim stanem, w którym kobiety ograniczają się do towarzystwa własnej płci, stosunki nie heteroseksualne, a raczej lesbijskie będą normą, mężczyźni natomiast będą być może wykorzystywani li tylko jako dawcy nasienia⁴⁵; świat postrzegany jest tu po kobiecemu: bez wojen i zbrojeń, bez hierarchii i autorytetów⁴⁶. Feminizm radykalny pojawił się w latach 60. XX wieku, jako jeden z odłamów drugiej fali feminizmu. Zrodził się jako forma protestu przeciwko zbyt wolnemu wprowadzaniu przepisów prawnych dotyczących równouprawnienia obu płci oraz zbyt wolno dokonującym się zmianom w faktycznej sytuacji kobiet⁴⁷. W stworzonym przez mężczyzn systemie kobiety odgrywają role drugorzędne i pomocnicze. Ich zniewolenie przejawia się tym, iż nie są one w stanie rozwijać swoich talentów, swojej kobiecości, są skrępowane regułami męskiej gry i społecznymi oczekiwaniami. Władza mężczyzn nad kobietami jest widoczna zarówno w sferze prywatnej (w relacjach seksualnych, wykonywaniu obowiązków domowych), jak i w sferze publicznej (kobiety zajmują stanowiska drugorzędne, a mężczyźni – decyzyjne). Takiego stanu rzeczy nie da się zmienić w drodze stopniowych reform struktur społecznych. Tu raczej pomoc mogą działania rewolucyjne⁴⁸. Feminizm radykalny

– kultura. Napięcie między nimi uwidacznia się w debacie poświęconej relacjom pomiędzy związaną z kobietą sferą prywatną i utożsamianą z mężczyzną sferą publiczną – patrz szerzej: A. Titkow, D. Duch-Krzysztosek, B. Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity realia perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004, s. 22.

⁴⁵ R. Scruton, *Słownik myśli...*, *op. cit.*, s. 104.

⁴⁶ *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, M. Jaskólski (red.), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999, s. 167–168.

⁴⁷ E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn...*, *op. cit.*, s. 22.

⁴⁸ R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 64–66.

rozwinął się w systematyczną teorię ucisku płci dzięki pracom takich aktywistek jak Kate Millet czy Shulamith Firestone. K. Millet w „Sek-sual Politics” opisała patriarchy jako stałą życia społecznego, obecną we wszystkich politycznych, społecznych i ekonomicznych strukturach, możliwą do odnalezienia w każdym historycznym i współczesnym społeczeństwie. Propagowała walkę z patriarchytem poprzez proces podnoszenia świadomości. Uważała, że przez dyskusję i edukację kobiety staną się bardziej świadome występowania zjawiska seksizmu i dzięki temu będą w stanie skuteczniej z nim walczyć. S. Firestone z kolei w pracy pt. „The Dialectic of Sex” podjęła ambitną próbę wyjaśnienia kwestii podziałów ze względu na płeć. Jej zdaniem, różnice płci nie są wyłącznie wytworem uwarunkowania społecznego, lecz wynikają z biologii. Podstawę męskiej dominacji nad kobietami stanowi roli obu płci w procesie reprodukcji. Fakt rodzenia przez kobiety dzieci doprowadził do naturalnego podziału pracy w ramach tzw. rodziny biologicznej. Kobiety uzależnione są od mężczyzn w kwestii swojego biologicznego przetrwania. Autorka ta twierdziła, że kobiety mogą się wyemancypować przez przekroczenie granic natury biologicznej i ucieczkę od „klątwy Ewy”⁴⁹. Pionierki radykalnego feminizmu, Charlotte Perkins Gilman, Emma Goldman i Margaret Sanger, uważały, iż kobiety muszą sprawować pełnię władzy nad swoim ciałem i życiem⁵⁰. Feminizm omawianego nurtu poddał negacji liberalny podział na sferę prywatną i publiczną, utrzymując, że jest on tylko przykrywką dla dyskryminacji kobiet w rodzinie. W wersji skrajnej feminizm radykalny głosił hasło odwrócenia się od męskich wartości obecnych w życiu społecznym i politycznym, takich jak np. walka, hierarchia, dominacja produkcja czy racjonalność i zastąpienie ich wartościami kobiecymi, takimi jak: wrażliwość, życzliwość czy troska bądź zaufanie. Poza tym postulował odnalezienie nie tego, co łączy kobiety i mężczyzn, ale tego, co ich dzieli, ze wskazaniem na wyższość kobiet. Akcentował, że najistotniejsza jest solidarność kobieca. W wielu przypadkach feminizm radykalny poszukiwał sprzymierzeńców pośród różnych grup społecznych, które odczuwały swą niższość w hierarchii społecznej (np. homoseksualiści, mniejszości etniczne czy bezrobotni) dążąc do stworzenia tzw. tęczowej koalicji⁵¹.

49 *Ibidem*, s. 67, 69.

50 M. Humm, *Słownik teorii feminizmu...*, *op. cit.*, s. 68.

51 A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia...*, *op. cit.*, s. 150–151.

Socjalistyczny nurt feminizmu ujmuje upośledzoną pozycję kobiet w kategoriach przypominających sytuację klasy ekonomicznie słabszej i wymaga zmian rzeczywistości w kierunku dopuszczenia kobiet do kontroli wszelkich środków produkcji⁵². Feminizm tego nurtu stoi na stanowisku, że obecna pozycja kobiet daje się częściowo wytłumaczyć kapitalistycznymi stosunkami produkcji, które wymagają, by kobieta była wychowywana do pewnej określonej roli w porządku własności prywatnej, pracy i wychowywania dzieci oraz że niezbędnym krokiem na drodze do wyeliminowania szkodliwej dyskryminacji płciowej jest likwidacja systemu społecznego i ekonomicznego, który czyni tę dyskryminację funkcjonalnie konieczną. Niektóre przedstawicielki feminizmu socjalistycznego dowodzą, że kobiety należy postrzegać właśnie jako klasę uciskaną, a z tego stanu podległości może je wyzwolić jedynie zburzenie porządku ekonomicznego, który nie dopuszcza ogromnej większości spośród nich do kontroli nad środkami produkcji. Posiadają status czyjejś własności, zupełnie jak niewolnik w prawie rzymskim czy proletariusz w marksistowskiej analizie gospodarki kapitalistycznej⁵³. Większość feministek omawianego nurtu jest zgodna, że sprowadzanie kobiet do sfery tylko i wyłącznie pracy domowej i macierzyństwa służy ekonomicznym interesom kapitalizmu. Nazywają się „rezerwową armią siły roboczej”, która powoływana jest do pracy, gdy zajdzie potrzeba zwiększenia produkcji i odsyłana do domu w czasach kryzysu. Kobiety wykonując prace tymczasowe zmuszone są zgadzać się na obniżone zarobki i podejmowanie prac o niskim statusie. Jedyne ich prace w gospodarstwie domowym jest istotna dla dobra i wydajności gospodarki, gdyż rodząc i wychowując dzieci kobiety tworzą przyszłą siłę roboczą⁵⁴. Brytyjska przedstawicielka nurtu socjalistycznego feminizmu, Juliet Mitchell, opisuje cztery zasadnicze role kobiet w społeczeństwie:

- 1) są częścią siły roboczej i są aktywne w produkcji,
- 2) rodzą dzieci i tym samym uczestniczą w reprodukcji gatunku ludzkiego,
- 3) odpowiadają za socjalizację dzieci,
- 4) są obiektami pożądania seksualnego⁵⁵.

52 *Słownik historii...*, *op. cit.*, s. 167.

53 R. Scruton, *Słownik myśli...*, *op. cit.*, s. 103–104.

54 D.J. Curran, C.M. Renzetti, *Kobiety, mężczyźni...*, *op. cit.*, s. 30.

55 M. Humm, *Słownik teorii feminizmu...*, *op. cit.*, s. 70.

August Bebel, uważany za głównego twórcę podstaw feminizmu socjalistycznego, był przekonany, iż „nie ma wyzwolenia ludzkości bez społecznej równości płci”⁵⁶.

Od lat 60. XX wieku coraz trudniej jednak jest analizować feminizm w kategoriach omówionego trójpodziału. Można bowiem wyróżnić nowe tradycje feministyczne zawierające w sobie feminizm psychoanalityczny, feminizm postmodernistyczny, feminizm czarny i feminizm lesbijski. Cechą charakterystyczną feminizmu psychoanalitycznego jest postrzeganie procesu, w wyniku którego trwale dokonuje się podziału kobiet i mężczyzn na płcie kulturowe. Głównym założeniem natomiast feminizmu postmodernistycznego jest fikcja idei „kobiety”. Choć programy działania tych feministek są dosyć różne, to ich założenia niosą wielkie możliwości. Feministki te bowiem dostrzegają możliwość zmiany układu sił dzięki wprowadzeniu antykoncepcji, aborcji, a także nowej perspektywie tożsamości płci. Feminizm czarny z kolei walczył, zgodnie z nazwą, z różnicami rasowymi, kładąc zwłaszcza nacisk na ścisły związek seksizmu i rasizmu, jednocześnie stawiając sobie za główny cel im przeciwdziałanie. I wreszcie feminizm lesbijski gloryfikował wolność seksualną, a ponadto walkę z homofobią i utożsamianie się z kobietami⁵⁷.

Podkreślić należy fakt, że ruch feministyczny w świecie zachodnim zmienił na lepsze status oraz warunki życia kobiet w szczególności z tego powodu, iż łączył w jeden silny nurt ogromną liczbę organizacji, działań i inicjatyw na rzecz kobiet, mocno przy tym osadzonych w ich autentycznej sytuacji społecznej. Kiedy podnosił się status każdej kobiety, to i rosło znaczenie społeczne wszystkich kobiet. Mogły one włączyć się w szeroko rozumianą działalność publiczną⁵⁸. Wszelkie działania ruchów kobiecych na świecie, dotyczące w szczególności walki o równouprawnienie płci w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym, doprowadziły do uregulowania tych kwestii na arenie prawa międzynarodowego i europejskiego. Najważniejsze miejsce zajmuje tutaj przyjęta w 1979 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, ratyfikowana przez wiele krajów, w tym również przez Polskę⁵⁹.

56 R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny...*, *op. cit.*, s. 534.

57 A. Heywood, *Ideologie...*, *op. cit.*, s. 269.

58 I. Słodkowska, *O czym w Polsce milczą kobiety „na świeczniku”*, „Więź” 1993, nr 1, s. 12.

59 G. Ulicka, *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych państw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993, s. 87.

Konwencja ta nazywana jest Międzynarodową Kartą Praw Kobiet, a jej postanowienia zobowiązują rządy do tworzenia prawa i podejmowania kroków mających na celu likwidację dyskryminacji kobiet przez jakiegokolwiek osoby, organizacje i przedsiębiorstwa. W Konwencji tej zdefiniowano też „dyskryminację kobiet” oraz wprowadzono zasadę równych praw i obowiązków rodzicielskich. Stanowiła ona przełom w przestrzeganiu praw kobiet. Wśród instytucji angażujących się aktywnie w przeciwdziałanie dyskryminacji należy wymienić również Międzynarodową Organizację Pracy. Poza tym dyskurs odnoszący się do dyskryminacji i braku równości płci stał się istotną kwestią polityki Unii Europejskiej. Pierwszy zapis na temat równouprawnienia znalazł się w Traktacie Rzymskim, w którym w art. 119 (art. 157 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej) nałożono na państwa Wspólnoty zobowiązanie do przestrzegania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w kwestii wynagrodzenia za pracę. W latach 70. w Unii uchwalono serię dyrektyw w sprawie równego traktowania kobiet i mężczyzn. Kluczowe znaczenie miały jednak postanowienia Traktatu Amsterdamskiego, który wszedł w życie w 1999 roku i stworzył podstawy prawne w zakresie równouprawnienia płci. Zasadę równości kobiet i mężczyzn uznano za podstawowe prawo wspólnotowe, a Rada Unii Europejskiej została zobligowana do zwalczania każdego przejawu dyskryminacji ze względu na płeć⁶⁰.

Konkludując należy podkreślić, że feminizm jest ideologią żywą, stale wzbogacaną przez doktrynę i przenoszona na grunt praktyczny. Nie wydaje się wszak, że kobiety osiągnęły wszystko, to, co chciały osiągnąć i by można było ogłosić koniec feminizmu⁶¹. Zadaniem feminizmu jest odkrywanie stereotypów i głęboko ukrytych motywów panujących powszechnie norm społecznych i wartości, które nie sprzyjają równości płci. Dlatego też pomimo że może się wydawać, iż kobieta jest osobą w pełni równą osobie mężczyzny, to ciągle jednakże nie do końca znajduje odzwierciedlenie w realnym życiu⁶². Mimo wprowadzenia różnych uregulowań prawnych, dotyczących równości płci, zniesienie dyskryminacji kobiet nie może nastąpić z dnia na dzień, choć wydaje się, że jest to konieczne⁶³. Ponadto feminizm w pewnych dyscyplinach naukowych

60 Za: *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, E.H. Oleksy (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 182.

61 E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn...*, *op. cit.*, s. 43.

62 E. Pietrzak, *Kobieta jako...*, *op. cit.*, s. 98.

63 W. Kymlicka, *Współczesna filozofia...*, *op. cit.*, s. 262–263.

wyszedł daleko poza zwyczajne gromadzenie informacji faktualnych. Zakwestionował i przekształcił najważniejsze paradygmaty teoretyczne i programy badań. Owa transformacja dyscypliny rodziła pytania o metodę, stosunek wiedzy do jej przedmiotu: pytania odnoszące się do natury samej dyscypliny. Dla niektórych autorek feministycznych oznaczało to również pytanie filozoficzne – czy sama wiedza może być kwestią płci? Czy może istnieć tylko kobiece czy feministyczne rozumienie tego, czym jest wiedza: epistemologia feministyczna?⁶⁴

Trafnie zauważa M. Łoś, że „feminizm nie jest receptą na szczęście kobiet ani spiskiem przeciwko mężczyznom; jest przede wszystkim poszukiwaniem i służbą”⁶⁵.

Bibliografia

- Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Atla 2, Wrocław 1996.
- Benton T., Craib I., *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, przeł. L. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003.
- Butler J., *Uwikłani w płęć*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Chmaj M., Marszałek-Kawa J., Sokół W., *Encyklopedia wiedzy politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Curran D.J., Renzetti C.M., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Dybel P., Wróbel Sz., *Granice polityczności*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Fundacja Aletheia, Warszawa 2008.
- Dziubka K., Szlachta B., Nijakowski L.M., *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Encyklopedia politologii*, t. 4: *Mysł społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, Marczevska-Rytko M., Olszewski E. (red.), Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2000.
- Grabska S., *Spór o miejsce kobiety w Kościele i społeczeństwie*, „Więź” 1993, nr 1.

⁶⁴ T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych...*, *op. cit.*, s. 169.

⁶⁵ M. Łoś, *Czy feminizm wyzwolił...*, *op. cit.*, s. 67.

- Hannam J., *Feminizm*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010.
- Heywood A., *Ideologie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Heywood A., *Politologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Humm M., *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1993.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna. Wprowadzenie*, przeł. A. Pawelec, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1998.
- Lewandowska E., *Feminizm a globalizacja*, „Dziś” 2003, nr 12.
- Lisowska E., *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2010.
- Łoś M., *Czy feminizm wyzwolił kobiety Ameryki Północnej?*, „Więź” 1993, nr 1.
- Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, t. IV, Marczevska-Rytko M., Olszewski E. (red.), [w:] *Encyklopedia politologii*, M. Żmigrodzki (red.), Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011.
- Pasamonik B., *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, NOMOS, Kraków 2013.
- Pietrzak E., *Kobieta jako osoba*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot osoba tożsamość*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2007.
- Pietrzak E., *Tożsamość kobiet*, [w:] E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot osoba tożsamość*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2007.
- Putnam Tong R., *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Kojder A., Cywiński Z. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Scruton R., *Słownik myśli politycznej*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2002.
- Słodkowska I., *O czym w Polsce milczą kobiety „na świeczniku”*, „Więź” 1993, nr 1.
- Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, Jaskólski M. (red.), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999.
- Szahaj A., Jakubowski M.N., *Filozofia polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

- Titkow A., Duch-Krzysztozek D., Budrowska B., *Nieodpłatna praca kobiet. Mity realia perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2005.
- Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, Oleksy E.H. (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Ulicka G., *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych państw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.
- Zwoliński A., *Seksualność w relacjach społecznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.

Łukasz Błaszczak
(Uniwersytet Wrocławski)

CHARAKTER PRAWNY POWÓDZTWA O ZMIANĘ PŁCI. DYLEMATY NA GRUNCIE PRAWA PROCESOWEGO CYWILNEGO

ABSTRACT

THE LEGAL CHARACTER OF AN ACTION TO REASSIGN GENDER: DILEMAS IN CIVIL PROCEDURE LAW

This article addresses an issue of great significance, namely the legal character of actions to reassign gender. Even though the aforementioned actions have not been regulated under any legal provision, they have evolved out of judicial decisions. In this article the question of the legal character of an action to reassign gender has been settled in favor of the position that it is, in fact, an action to obtain the transformation of an existing legal right. Other procedural issues connected both with *locus standi* and joint participation in civil law proceedings of the respondent party have been analyzed, as well. The issue presented herein is also vital for social reasons, because it concerns a group of people categorized as transsexuals.

KEYWORDS: gender, legal action, transsexual, reassignment, civil register records, personal interests, rectification, *locus standi*, party to the proceedings

SŁOWA KLUCZOWE: płeć, powództwo, transseksualista, zmiana, akta stanu cywilnego, dobra osobiste, sprostowanie, legitymacja procesowa, strona procesowa

Powództwo o zmianę płci jest zagadnieniem, które niewątpliwie dość mocno wpisuje się w szersze zagadnienie przyjęte jako tytuł tomu

Wrocławskich Studiów Erazmiańskich, a mianowicie „Kobieta w prawie”. „Kobieta w prawie” to temat szczególny, niosący w sobie potencjał wielu zagadnień, z zakresu różnych dziedzin prawa. W kontekście tematu niniejszego opracowania, zmiana płci, siłą rzeczy w sposób bezpośredni lub pośredni dotyka sfery, która wiąże się ze sferą prawną kobiety. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w przypadku zmiany płci w każdym wariantcie, kwestia ta będzie dotykała kobiety, szczególnie, że mamy do czynienia z rozdzielnością płci na „kobietę” i „mężczyznę”. Rozróżnienie to tylko pozornie nie budzi większych wątpliwości¹. Sformułowania „kobieta” i „mężczyzna” mają odzwierciedlenie w ustawodawstwie, wystarczy sięgnąć do art. 1 § 1 k.r.o., aby stwierdzić, że małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński. Podobnie małżeństwo zostaje również zawarte, gdy mężczyzna i kobieta zawierający związek małżeński podlegający prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego w obecności duchownego oświadczą wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa podlegającego prawu polskiemu i kierownik urzędu stanu cywilnego następnie sporządzi akt małżeństwa. Gdy zostaną spełnione powyższe przesłanki, małżeństwo uważa się za zawarte w chwili złożenia oświadczenia woli w obecności duchownego (art. 1 § 2 k.r.o.). Mężczyzna i kobieta, będący obywatelami polskimi przebywającymi za granicą, mogą zawrzeć małżeństwo również przed polskim konsulem lub przed osobą wyznaczoną do wykonywania funkcji konsula (art. 1 § 4 k.r.o.). Stąd też analiza zagadnienia będącego przedmiotem niniejszego opracowania w sposób doskonały wpisuje się w kwestię szerszego tematu: „Kobieta w prawie”. Z oczywistych względów problematyka powództwa o zmianę płci wywołuje duże wątpliwości w odniesieniu do różnych aspektów prawnych. W ramach niniejszego opracowania zaprezentowana zostanie wyłącznie kwestia charakteru prawnego powództwa o zmianę płci oceniana przez pryzmat rozwiązań prawnoprocesowych. Nie sposób bowiem przy tak trudnym, dyskusyjnym i palącym temacie odnieść się do wszystkich wątków związanych ze zmianą płci, tym

¹ Por. także M. Domański, *Rozdzielność płci nupturientów jako przesłanka istnienia małżeństwa (art. 1 k.r.o.)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, z. 4, s. 823; zob. także P. Daniluk, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30 kwietnia 2004 r.*, „Palestra” 2006, nr 7–8, s. 307 i n.; *idem*, *Stan wyższej konieczności jako okoliczność wyłączająca bezprawność „chirurgicznej zmiany płci”*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 1, s. 96 i n.

bardziej, że poza kwestiami prawnymi (w znaczeniu szerokim), wchodzi tu także kwestie o podłożu społeczno-moralnym.

Płeć, poza aspektem czysto biologicznym, jest przede wszystkim prawnie relevantną kategorią, odgrywającą olbrzymią rolę; po pierwsze, w zakresie równouprawnienia przedstawicieli obu płci (i emanacji zasady równości) oraz zakazu dyskryminacji; i po drugie, w zakresie dopuszczalności dokonania określonych czynności w zależności od przynależności do konkretnej płci². Rozróżnienie płci ma więc olbrzymie znaczenie z punktu stosunków prawnych, a w dalszej konsekwencji także z uwagi na rodzące się prawa i obowiązki prawne istniejące zarówno po stronie kobiety, jak i mężczyzny będących w związku małżeńskim (czy też po rozwiązaniu małżeństwa)³. Zagadnienie to ma także znaczenie dla akt stanu cywilnego. Z art. 19 ust 2 p.a.s.c. wynika, że w rejestrze stanu cywilnego prowadzi się rejestr uznań, w którym gromadzi się m.in.: 2) nazwisko, imię (imiona), płeć, datę i miejsce urodzenia dziecka, jeżeli uznanie ojcostwa następuje po sporządzeniu aktu urodzenia, oraz numer PESEL dziecka, jeżeli został nadany. Przynależność do określonej płci ma znaczenie przy dochodzeniu praw stanu cywilnego, a więc przy ustaleniu i zaprzeczeniu pochodzenia dziecka od konkretnej kobiety i konkretnego mężczyzny. Tak więc nawet z punktu widzenia zasadności wytoczonego powództwa w przedmiocie wskazanego prawa, kwestia ta ma podstawowe znaczenie, ale jednocześnie w tym aspekcie ma ona znaczenie z punktu widzenia uwarunkowań czysto procesowych, tzn. ze względu na kwestię posiadania legitymacji procesowej do wytoczenia powództwa, czy też do dokonywania czynności czysto procesowych. W innym kontekście płeć uważana jest za element stanu osobistego każdego człowieka. I w końcu przynależność do określonej płci traktuje się jako dobro osobiste konkretnego człowieka⁴. W sferze prawnej płeć odgrywa znaczącą rolę i nie jest to w żaden sposób kwestionowane. Uzasadnione staje się zatem pytanie, co należy rozumieć przez płeć. W doktrynie podkreśla się, że

- 2 Por. K. Osajda, *Cywilnoprawne aspekty zmiany płci u transseksualistów*, [w:] *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski i M. Wyrzykowski, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 180.
- 3 Zob. także E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa zmiana płci. Analiza orzecznictwa z lat 1991–2008*, „Studia i Analizy Sądu Najwyższego” 2010, t. IV, red. K. Ślęzak, Warszawa 2010, s. 12 i n.
- 4 Por. K. Osajda, *Cywilnoprawne...*, s. 181; C. Gromadzki, *Poczucie przynależności do danej płci jako kryterium przy zmianie oznaczenia płci w akcie urodzenia transseksualistów*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 10, s. 61.

pleć to zespół cech odróżniających w obrębie gatunku organizmy żeńskie wytwarzające komórki jajowe od organizmów męskich wytwarzających plemniki⁵. W zależności od przyjętych kryteriów wyróżnia⁶:

- a) pleć chromosomową (genetyczną) – jest wyznacza już w momencie zapłodnienia. Określają ją dwa chromosomy płciowe: XY u mężczyzny i XX u kobiety;
- b) pleć gonadalną – jest określona przez istnienie gruczołów płciowych. Płeć ta zaznacza się od siódmego tygodnia życia płodowego, w którym to czasie z nieróżnicowanego zawiązka zaczyna się kształtować gonada męska lub żeńska;
- c) pleć socjalną (metrykalną) – jest ustalana po urodzeniu na podstawie budowy narządów płciowych;
- d) pleć psychiczną – jest określana przez identyfikowanie się człowieka z osobnikiem danej płci, przez poczucie przynależności do danej płci. Dodatkowo podkreśla się, że pleć psychiczna kształtuje się w pierwszych latach życia pod wpływem kompleksowego oddziaływania czynników wewnętrznych i zewnętrznych⁷;
- e) pleć mózgową – polegająca na typowo płciowym zróżnicowaniu mózgu;
- f) pleć fenotypowa (somatypowa, biotypowa) – określana przez wygląd zewnętrzny dojrzałego człowieka;
- g) pleć hormonalna – określana przez czynność wewnątrzwydzielniczą (wytwarzanie hormonów płciowych).

Zdarzają się jednak sytuacje, w których poczucie psychiczne nie jest zgodne z płcią genetyczną, gonadalną i metrykalną. Klasycznym przykładem jest tu transseksualizm⁸. Zjawisko transseksualizmu nie jest niczym nowym, występuje ono od dawna i w różnych kulturach⁹. Transseksu-

5 Por. A. Zielonacki, *Zmiana płci w świetle prawa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, z. 2, s. 39; M. Domański, *Rozdzielność płci nupturientów jako przesłanka istnienia małżeństwa (art 1 k.r.o.)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, z. 4, s. 824; K. Imieliński, [w:] *Seksuologia. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1985, s. 266; C. Gromadzki, *Poczucie...*, s. 61.

6 Wyliczenie dokonane m.in. przez: A. Zielonacki, *Zmiana...*, s. 39 i 40; K. Imieliński, S. Dulko, M. Filar, *Transpozycje płci*, Kraków 2001, s. 3 i n.; M. Domański, *Rozdzielność...*, s. 824; E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa...*, s. 14 i 15.

7 Na co zwraca szczególną uwagę A. Zielonacki, *Zmiana...*, s. 40.

8 Por. A. Zielonacki, *Zmiana...*, s. 40.

9 Por. M. Adamczyk, *Prawna regulacja zabiegów zmiany płci w wybranych krajach europejskich*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 2, s. 140.

alizm jest skrajnym zaburzeniem identyfikacji i roli płciowej, klasyfikowany jako jednostka chorobowa¹⁰. W doktrynie definicja transseksualizmu wypracowana przez K. Imielińskiego sprowadza się do następującego stwierdzenia: „transseksualizm oznacza rozbieżność między poczuciem psychicznym płci a budową morfologiczno-biologiczną oraz płcią socjalną (metrykalną), które odczuwane są jako «obce» i należące do płci przeciwnej”¹¹. Transseksualista czuje się mężczyzną „uwięzionym” w ciele kobiety i odwrotnie kobietą „uwięzioną” w ciele mężczyzny. Z tego też powodu czuje odrazę do posiadanego przez niego ciała, które uznaje za „obce”, odczuwając przy tym dyskomfort, cierpienie i stałe nieodparte pragnienie dostosowania budowy ciała do płci przeżywanej psychicznie¹².

Należy zważyć, iż nadal przyczyny wystąpienia transseksualizmu nie są rozpoznane i ustalone w sposób bezsporny. Wyróżniane są trzy podstawowe podejścia do etiologii transseksualizmu: model biologiczny, model intrapsychiczny (psychodynamiczny) i model rozwojowy¹³. Model biologiczny zakłada, że transseksualizm jest konsekwencją nieprawidłowości „fizycznej konstrukcji człowieka”. Rozważane są czynniki genetyczne, endokrynologiczne, neurologiczne i neurofizjologiczne (uszkodzenie mózgu, wadliwe funkcjonowanie płatów skroniowych, lub rejonu podwzgórza, różne patologiczne zmiany w mózgu). Model intrapsychiczny (psychodynamiczny) przyjmuje hipotezę o nadmiernie bliskiej relacji z matką w okresie niemowlęctwa i wczesnego dzieciństwa. Model rozwojowy transseksualizmu powstaje „na podstawie pewnych zasad uczenia się i socjalizacji. Dominuje tu hipoteza, że zachowanie, jakim jest w gruncie rzeczy transseksualizm, to wynik warunkowania klasycznego, instrumentalnego lub rezultat procesu modelowania i imitacji”¹⁴. Popęd płciowy u transseksualistów jest zgodny z płcią przeżywaną psychicznie i skierowany do osobników tej samej płci według budowy ciała, aczkolwiek należy podnieść,

10 Por. A. Czechowska, *Wybrane zagadnienia chirurgicznej zmiany płci u osób dotkniętych transseksualizmem w Polsce*, „Prawo i Medycyna” 2012, nr 2, s. 92.

11 K. Imieliński, *Zarys seksuologii i seksiatrii*, Warszawa 1982, s. 253.

12 Por. A. Czechowska, *Wybrane zagadnienia...*, s. 92; S. Dulko, *Stwierdzenie zmiany płci w drodze sądowej*, „Nowe Prawo” 1982, nr 9–10, s. 71.

13 Opinia z dnia 9 września 2013 r. o projekcie ustawy „O uzgodnieniu płci” Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, s. 2; M. Fajkowska-Stanik, *Transseksualizm i rodzina. Przekaz pokoleniowy wzorów relacyjnych w rodzinach transseksualnych kobiet*, Warszawa 2001, s. 39 i n.; E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa...*, s. 19.

14 Por. E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa...*, s. 19.

iż zainteresowania seksualne u niektórych transseksualistów schodzą na dalszy plan wobec dążeń do społecznego uznania wybranej płci¹⁵. Transseksualiści ubierają się w odzież zgodną z własnym poczuciem psychicznym płci, odczuwają satysfakcję, gdy zostają uznani za osobę należącą do tej płci oraz wykazują zwykle silne pragnienie przekształcenia swego ciała nawet w drodze skomplikowanych zabiegów chirurgicznych¹⁶. Wskazuje się przy tym na dwa możliwe rozwiązania związane z urzeczywistnieniem dążeń transseksualistów. Po pierwsze, jest to chirurgiczna zmiana płci; a po drugie sądowa zmiana płci wraz ze zmianą imienia i nazwiska. Oba rozwiązania stanowią jednak problem zarówno etyczny, jak i prawny¹⁷. W każdym jednak wypadku jedną z najczęściej stosowanych form leczenia jest chirurgiczna zmiana płci, czyli zabieg operacyjny przystosowujący morfologiczno-biologiczną budowę ciała do poczucia przynależności do danej płci¹⁸. Aby w ogóle możliwe było dokonanie chirurgicznej zmiany płci niezbędnie jest – jak wskazuje A. Czechowska – po pierwsze uzyskanie skierowania z Zakładu Seksuologii i patologii więzi Międzyludzkich Centrum Poddyplomowego Kształcenia Medycznego wyspecjalizowanego w diagnozowaniu transseksualizmu; po drugie odbycie dwuletniej obserwacji u lekarza specjalisty połączonej z leczeniem hormonalnym; po trzecie zainicjowanie postępowania sądowego na podstawie art. 189 k.p.c. i w konsekwencji wprowadzenie odpowiednich zmian w akcie urodzenia; i wreszcie po trzecie odbycie operacji adaptującej¹⁹.

2

Kwestia zatem zmiany płci na płaszczyźnie prawnej ma olbrzymie znaczenie. Problemem jednak podstawowym jest to, iż w polskim systemie

15 Por. S. Dulko, *Stwierdzenie...*, s. 72.

16 Por. *Ibidem*, s. 71; P. Daniluk, *Stan wyższej konieczności jako okoliczność wyłączająca bezprawność „chirurgicznej zmiany płci”*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 8, s. 96.

17 Por. S. Dulko, *Stwierdzenie...*, s. 71; A. Czechowska, *Wybrane...*, s. 93; A. Zielenacki, *Zmiana...*, s. 41.

18 Por. A. Czechowska, *Wybrane...*, s. 93; zob. także M. Filar, *Transseksualizm jako problem prawny*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 1, s. 77; P. Daniluk, *Zabieg „chirurgicznej zmiany płci” u transseksualistów jako czynność lecznicza*, „Prawo i Medycyna” 2007, nr 1, s. 101.

19 A. Czechowska, *Wybrane...*, s. 93 i 94.

brakuje stosownej regulacji prawnej, wskazującej na właściwą procedurę zmiany płci. Jest to w istocie sytuacja dość paradoksalna. Praktyka wskazuje, że w zakresie formy prawnej wykluczona została procedura administracyjna, natomiast przewidziana została możliwość zainicjowania postępowania sądowego w zakresie zmiany płci.

Sądowa zmiana płci w przypadkach transseksualizmu, które były diagnozowane i leczone w latach 70 i 80 ubiegłego wieku, następowała w trybie postępowania nieprocesowego o sprostowanie aktu urodzenia w zakresie oznaczenia płci²⁰. Właściwość takiego trybu postępowania oraz stosowanie w drodze analogii przepisu art. 26 ust. 3 p.a.s.a. z 1955 r. została potwierdzona przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 lutego 1978 r.²¹ Dopiero w późniejszym czasie tryb zmiany płci uległ zmianie (o czym poniżej).

Warte odnotowania, przy okazji omawiania tej problematyki, jest to, iż pojawił się poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci (druk nr 1469), który określił procedurę i skutki uzgodnienia płci osób, których tożsamość płciowa różni się od ich płci metrykalnej. W świetle art. 4 ust. 1 projektu „Sprawy o uzgodnienie płci należą do właściwości sądów okręgowych, które rozpoznają je w składzie trzech sędziów zawodowych (art. 4 ust. 1). W sprawach tych właściwy jest sąd miejsca zamieszkania osoby, której dotyczy wnioszek o uzgodnienie płci, a w braku miejsca zamieszkania – sąd miejsca jej pobytu (art. 4 ust. 2 projektu). Do postępowania z wniosku o uzgodnienie płci stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296) o postępowaniu nieprocesowym, ze zmianami przewidzianymi w niniejszej ustawie” (art. 4 ust. 3 projektu). Projekt ten do dnia dzisiejszego nie stał się jednak aktem obowiązującym, mimo że zagadnienie zmiany płci w niektórych porządkach prawnych już dawno temu zostało uregulowane²².

Nie ma jednak jednolitości, jeśli chodzi o regulacje prawne procedury zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia. Niektóre z krajów uregulowały tę kwestię w drodze ustawy, część w drodze aktów niższego rzędu, a jeszcze inne opierają się wyłącznie na orzecznictwie sądowym lub też

²⁰ Por. E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa...*, s. 54.

²¹ Por. *Ibidem*.

²² Por. M. Kosiedowska, *Zmiana płci w prawie włoskim*, „Prawo i Medycyna” 2008, nr 2, s. s. 76 i n.; M. Szeroczyńska, *Przykładowe regulacje uzgodnienia płci metrykalnej osób transpłciowych w prawie obcym*, [w:] *Sytuacja prawna osób transpłciowych w Polsce*, red. W. Dynarski i K. Śmiszka, Warszawa 2013, s. 119 i n.

przyjętej procedurze administracyjnej²³. Wskazać należy, że także w innych krajach operacje związane ze zmianą płci są wprost zakazane przez prawo. Dotyczy to Andory, czy też Węgier. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zmiana płci jest uregulowana na poziomie stanowym, przy czym niektóre stany nie dopuszczają w ogóle zmiany płci w akcie urodzenia. W jeszcze innych jest to dokonywane z uwzględnieniem procedury administracyjnej, bez konieczności odwoływania się do sądu²⁴. Również w Kanadzie obowiązują regulacje prawne z tym jednak, że są one na poziomie stanowym. Stosowne akty prawne w tym zakresie zawierają Republika Południowej Afryki i Australia. Również w Europie przykładowo Szwecja wprowadziła ustawę dotyczącą regulacji sytuacji prawnej transseksualistów. Kwestia ta znalazła także odzwierciedlenie m.in. w ustawodawstwie niemieckim, austriackim, holenderskim, tureckim, hiszpańskim, włoskim, czy też słowackim²⁵. Różnice natomiast dostrzegalne są w sposobie załatwiania sytuacji transseksualistów, dotyczy to zarówno procedur, jak i również sposobów zainicjowania takiego postępowania. Ponadto wynika to z tego, że w Austrii, Finlandii, Słowenii, Norwegii i Danii problem ten został uregulowany przez decyzje administracyjne, z kolei zaś w Szwajcarii, Rumunii, Belgii, Bułgarii, Francji, Grecji, Portugalii i Luksemburgu jest on rozstrzygany w drodze praktyki sądowej²⁶. Mimo różnic w podejściu do tej kwestii, dostrzegalna jest jednak tendencja do ułatwiania procedury zmiany oznaczenia płci oraz eliminowania warunków wstępnych dla wydania takiej decyzji²⁷. Problem ten nie jest także obcy prawu europejskiemu, szczególnie że już w 1989 r. Parlament Europejski wydał rezolucję o dyskryminacji transseksualistów. Zgodnie z tą rezolucją, za zgodne z identyfikacją płciową uznane zostało prawo osobiste każdego człowieka, wynikające z przyrodzonej mu godności. Kolejnym dokumentem międzynarodowym była Konwencja nr 29 o uznaniu decyzji o zmianie płci z 1999 r.²⁸ Takie podejście do praw

23 M. Szeroczyńska, *Przykładowe...*, s. 119.

24 Por. M. Szeroczyńska, *Procedura zmiany płci metrykalnej transseksualistów a ochrona prawa do życia prywatnego w prawie polskim i zagranicznym*, „Studia Prawnicze” 2009, z. 1–2, s. s. 263.

25 W zakresie wyliczenia poszczególnych porządków i omówienia regulacji zob. M. Szeroczyńska, *Procedura...*, s. 268 i n.

26 Zob. M. Adamczyk, *Prawna...*, s. 141.

27 Por. M. Szeroczyńska, *Przykładowe...*, s. 119.

28 Por. M. Szeroczyńska, *Procedura...*, s. 242.

podmiotowych wynika także obecnie z orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka, który w wyroku z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie Van Kuck przeciwko Niemcom wyraźnie stwierdził, że tożsamość płciowa i orientacja seksualna mieszczą się w sferze chronionej przez art. 8 Konwencji²⁹. Kwestia zatem zmiany płci doczekała się już ochrony na poziomie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gdzie Trybunał wydał znaczące orzeczenia. Poglądy jednak Trybunały Praw Człowieka w tym zakresie nie były odosobnione, ponieważ w orzecznictwie również Trybunału Sprawiedliwości zagadnienie transseksualizmu zostało podjęte³⁰.

W związku z brakiem stosownych norm prawnych w zakresie sądowej zmiany płci olbrzymie znaczenie miało w tym zakresie orzecznictwo sądowe. Model sądowej zmiany płci, funkcjonujący w praktyce, został stworzony dzięki orzecznictwu Sądu Najwyższego, które zrodziło się wskutek wykładni „kreatywnej”, akceptowanej z przyczyn społecznych, niekiedy ocenianej jednak jako niedopuszczalna. Obecnie, ustalenie sytuacji prawnej osoby, co do której sąd rozstrzygnął o zmianie płci, w wielu aspektach, może się okazać trudne, bowiem unormowania polskiego prawa dostosowane są do trwałego dychotomicznego podziału osób fizycznych na kobiety i mężczyzn³¹. System prawny przewidujący dychotomiczny podział płci jest tak mocno zakorzeniony w umysłach, że stanowi jedną z podstaw funkcjonowania społeczeństwa. Wszak każdej płci przypisywane są odpowiednie dla niej role społeczne³² i dlatego też problematyka sądowej zmiany płci wywołuje tak wielkie wątpliwości

29 Por. *Ibidem*, s. 243 także K. Osajda, *Cywilnoprawne aspekty zmiany płci u transseksualistów*, [w:] *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski i M. Wyrzykowski, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 181.

30 W szerszym zakresie zob. K. Osajda, *Cywilnoprawne...*, s. 182 i 183; *idem*, *Orzecznictwo ETPCz dotyczące transseksualizmu*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2009, nr 5, s. 35 i n.

31 Opinia z dnia 9 września 2013 r. o projekcie ustawy „O uzgodnieniu płci” Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, s. 1; zob. także W. Brzozowski, *W sprawie projektu ustawy o uzgodnieniu płci*, „Przegląd Sejmowy” 2013, nr 6(119), s. 118 i n.; C. Gromadzki, *Poczucie przynależności do danej płci jako kryterium przy zmianie oznaczenia płci w akcie urodzenia*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 10, s. 66 i n.; K. Piętrzykowski, *Sądowa zmiana płci w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Studia Iuridica” 2012, nr 55, s. 125 i n.; E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa zmiana...*, s. 13.

32 Por. A. Czechowska, *Wybrane zagadnienia chirurgicznej zmiany płci u osób dotkniętych transseksualizmem w Polsce*, „Prawo i Medycyna” 2012, nr 2, s. 91.

na różnych płaszczyznach (w tym także na płaszczyźnie skutkowej związanej z dopuszczeniem możliwości zmiany ustalonej w aktach stanu cywilnego płci).

3

W praktyce sądowej problem zmiany płci pojawił się po raz pierwszy w wyroku z dnia 24 września 1964 r. Sądu Wojewódzkiego dla m.stof. Warszawy, w którym stwierdzono, że zagadnienie zmiany dotychczasowej treści aktu stanu cywilnego na skutek zmiany płci należy, stosując analogię z ustawy, rozstrzygnąć na zasadzie art. 26 ust. 3 prawa o a.s.c., dotyczącego sprostowania aktu urodzenia tyle tylko że skutkiem *ex nunc*³³. Sprostowanie oznaczenia płci transseksualisty nastąpiło w tym wypadku z datą dokonania chirurgicznego zabiegu korekcyjnego. Istotniejszym jednak rozstrzygnięciem w tym zakresie była uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1978 r.³⁴, w której podniesiono, że w wypadku wyjątkowym sąd może sprostować akt urodzenia przez zmianę oznaczenia płci także przed dokonaniem korekcyjnego zabiegu operacyjnego zewnętrznych narządów płciowych, jeżeli cechy nowo kształtującej się płci są przeważające i stan ten jest nieodwracalny. W uzasadnieniu uchwały wskazano:

że i o płci decydują nie tylko zewnętrzne organy, oraz cechy wewnętrzne, ale także – jak zaznaczono – świadomość zainteresowanego przynależności do określonej płci; do tej zwłaszcza cechy specjaliści przywiązują duże znaczenie. Zewnętrzne organy płciowe nie zawsze należą do cech przeważających, a świadomość transwestyty jest często odmienna aniżeli to wynikałoby z ukształtowania tych organów. Osobnik taki w swoim przekonaniu – nie dowolnym, lecz wynikającym z obiektywnego ukształtowania większości cech organizmu związanych z płcią – uważa się za przynależącego do odmiennej płci aniżeli wynikająca z oficjalnych zapisów i takie też jest jego zachowanie się. W efekcie także otoczenie

³³ Zob. „Państwo i Prawa” 1965, z. 10, s. 601 i n., przywoływane także C. Gromadzki, *Poczucie przynależności do danej płci jako kryterium przy zmianie oznaczenia płci w akcie urodzenia transseksualistów*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 10, s. 66; A. Zielenacki, *Zmiana...*, s. 48.

³⁴ III CZP 100/77, OSPiKA 1983, nr 10, poz. 217.

traktuje go jako osobę mającą nową płeć. W tych warunkach nie ma podstaw do przypisania w każdym wypadku rozstrzygającego znaczenia zewnętrznym cechom płciowym transwestyty, pomimo że organy te nie zostały skorygowane. Co więcej, zmuszenie takiego osobnika do poważnego zabiegu operacyjnego tylko w tym celu, aby mu umożliwić dostosowanie stanu prawnego do nowopowstałego stanu rzeczywistego, nie byłoby uzasadnione. Jest to kwestia tak ściśle osobista, że o dokonaniu zabiegu, o którym mowa, powinien decydować sam zainteresowany. Powyższe argumenty uzasadniają wypowiedziany w sentencji niniejszej uchwały pogląd, że sprostowania płci transwestyty jest dopuszczalne także przed dokonaniem zabiegu korekcyjnego zewnętrznych organów płciowych. Jest przy tym oczywiste, że może to nastąpić dopiero wtedy, gdy opisana zmiana płci staje się ostateczna, nieodwracalna. Chodzi bowiem o tak poważne dobra człowieka, że pewność i stanowczość ustaleń jest bezwzględnie konieczna [...]. Prawo polskie zmiany płci istotnie nie normuje, ale z jego przepisów, a ściślej z przepisów prawa o aktach stanu cywilnego wynika, że akty te powinny stwierdzać stan zgodny z prawdą. Już przeto z tej zasady można wnioskować, że dostosowanie zapisu o płci, zawartego w akcie urodzenia, do stanu rzeczywistego jest dopuszczalne. Taki pogląd wynika także z szeroko pojętej ochrony dóbr osobistych człowieka. Każda bowiem jednostka powinna mieć możliwość występowania w społeczeństwie z takimi cechami osobistymi, jakie rzeczywistość posiada. Sprzeczne byłoby z tą zasadą zmuszanie człowieka do występowania w życiu jako mężczyzna, jeżeli właściwości jego organizmu wskazują, że jest on kobietą (lub odwrotnie)³⁵.

Dalej Sąd Najwyższy przyjął, że nie jest właściwy w sprawie zmiany płci tryb procesowy, podnosząc, iż:

[...] Nie normując samej zasady dopuszczalności zmiany płci prawo polskie nie określa także trybu ujawnienia nowej płci w dokumentach określających osobowość człowieka. Wobec takiego stanu prawnego wymaga przede wszystkim rozważenia, czy zgodnie z zasadą art. 13 § 1 k.p.c. w myśl którego sąd rozpoznaje sprawy w procesie, chyba że ustawa stanowi inaczej, nie jest właściwy tryb procesowy. Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco. Tryb ten zgodnie z zasadą dwustronności zakłada

³⁵ Zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1978 r. III CZP 100/77.

istnienie dwu przeciwstawnych podmiotów w sprawie zaś o ujawnienie właściwej płci człowieka drugiej strony jest brak. Przeciwno zastosowaniu trybu nieprocesowego sprostowania aktu stanu cywilnego mogłaby przemawiać okoliczność, że w myśl powołanego już art. 26 pr. o akt. st. cyw. o sprostowaniu sąd orzeka „w razie błędnego lub nieściśłego jego sporządzenia”. W wypadku zaś zmiany płci akt został sporządzony zgodnie ze stanem rzeczywistym. Pomimo to tryb sprostowania aktu urodzenia przez ujawnienie w nim nowej płci należy uznać za właściwy, z tym że odnośne przepisy należy w takim wypadku stosować w drodze analogii. Skoro bowiem zainteresowanemu przysługuje – jak to wyżej wyjaśniono – prawo domagania się ustalenia właściwej jego płci, a brak jest regulujących tę kwestię przepisów procesowych, to występuje w tym zakresie oczywista luka w prawie. Sytuacja zaś, jaka się wytwarza na skutek zmiany płci jest bardzo zbliżona do tej, jaka istnieje od początku w razie dokonania wadliwego wpisu³⁶.

Dotychczasową zmianę stanowiska przyniosła uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1989 r.³⁷, w której przyjęto, iż występowanie transseksualizmu nie daje podstaw do sprostowania oznaczenia płci w akcie urodzenia. W uchwale podkreślono, że sprostowanie może nastąpić jedynie w przypadku błędnego lub nieściśłego zredagowania aktu. W przypadku transseksualizmu nie może być mowy o błędnym lub nieściśłym zredagowaniu aktu, skoro płeć określona w akcie nie budzi wątpliwości. Późniejsze zmiany nie mogą zostać ujawnione w trybie sprostowania³⁸. Z kolei w postanowieniu z 22 marca 1991 r.³⁹, Sąd Najwyższy uznał poczucie przynależności do określonej płci za dobro osobiste i stwierdził, że rozwiązanie problemu rozbieżności między ujawnionymi w aktach stanu cywilnego danymi na temat przynależności do płci a psychicznym poczuciem więzi z płcią można poszukiwać przy wykorzystaniu instytucji wpisu wzmianki dodatkowej w aktach stanu cywilnego (art. 21 a.s.c.), a podstawą do jej dokonania może być prawomocne orzeczenie sądu wydane w wyniku ustalenia płci na podstawie art. 189 k.p.c. Podstawą takiego powództwa miałby być interes prawny transseksualisty w uzyskaniu obiektywnej ochrony wobec niepewności stanu prawnego

36 Uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1978 r. III CZP 100/77.

37 III CZP 37/89, OSNC1989, nr 12, poz. 188.

38 Por. także M. Domański, *Rozdzielność...*, s. 840.

39 III CRN 28/91, Lex nr 519375.

lub prawa. W przypadku zmiany płci interes wyrażałby się w sprzeczności między stanem rzeczywistym a stanem wynikającym z aktu urodzenia⁴⁰. Podobnie w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1992 r. III CZP 40/92 wskazano, iż:

1. Częściowa zmiana cech płciowych transseksualisty w wyniku trwającej terapii hormonalnej oraz przeprowadzonego zabiegu chirurgicznego nie daje podstawy do sprostowania w akcie urodzenia wpisu określającego płeć. (tak początkowo twierdził SN; jednakże jak wskazuje orzeczenie SA w Rzeszowie (I ACa 120/09), orzecznictwo SN w tej kwestii ulega zmianie.
2. U wnioskodawczynie poczucie przynależności do innej płci rozwinęło się w okresie dojrzewania i dopiero to spowodowało podjęcie leczenia hormonalnego, jak i chirurgicznego, mającego na celu dostosowanie zewnętrznych cech płciowych do tego poczucia. Z powyższego wynika więc, że w tym przypadku chodzi o zmianę płci na pewnym etapie życia wnioskodawczynie, a więc o zdarzenie późniejsze w stosunku do stanu z momentu sporządzenia aktu urodzenia. W takiej sytuacji za niedopuszczalne należy uznać stosowanie rozwiązań prawnych przewidzianych w art. 31 pr. o a.s.c., cofających skutek sprostowania do momentu sporządzenia aktu urodzenia wnioskodawczynie, czyli *ex tunc*.
3. Instytucja wzmianki dodatkowej z art. 21 pr. o a.s.c. służy zapewnieniu zgodności aktu stanu cywilnego ze stanem rzeczywistym, gdy na skutek zdarzeń zaszłych po sporządzeniu aktu, a mających wpływ na jego treść, wymaga on odpowiedniego uzupełnienia. Płeć osoby fizycznej wpływa na zakres jej praw i obowiązków. Skoro więc zmiana płci nie jest okolicznością prawnie obojętną, to należy dopuścić, w uwzględnieniu interesu prawnego osoby, u której nastąpiła zmiana płci, żądanie ustalenia tej zmiany, jako podstawę do ujawnienia jej w akcie stanu cywilnego w drodze wzmianki dodatkowej⁴¹.

Stanowisko to zostało przypieczętowane następnie uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1995 r.⁴², w której potwierdzono, że zgodnie z prawem polskim zmiany płci można dokonać dopiero na

⁴⁰ Por. także M. Domański, *Rozdzielność...*, s. 842.

⁴¹ LEX nr 162225, „Monitor Prawniczy” 2015, nr 8, s. 427.

⁴² III CZP 118/95, OSP 1996, nr 4, poz. 78.

podstawie orzeczenia ustalającego wydanego w postępowaniu z art. 189 k.p.c., w którym pozwanymi byłiby rodzice powoda. Zmiana taka nie jest sprostowaniem aktu urodzenia, lecz prowadzi do sporządzenia do niego wzmianki dodatkowej. Można jej jednak dokonać dopiero po zabiegu chirurgicznym⁴³.

Dotychczasowe orzecznictwo wywołało w doktrynie dość poważną dyskusję w przedmiocie tego, czy po uzyskaniu wyroku sądowego należy poczynić dodatkową wzmiankę do aktu urodzenia, czy też idąc w innym kierunku, miałyby to nastąpić poprzez sprostowanie aktu urodzenia.

W najnowszym orzecznictwie kwestia ta wydaje się, że została przesądzona w sposób ostateczny, potwierdzeniem w tym względzie jest chociażby postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2014 r. w którym przyjęto, iż zmiana płci w wyniku zabiegu medycznego nie uzasadnia sporządzenia nowego aktu urodzenia; zmianę ujawnia się we wzmiance dodatkowej⁴⁴. Mimo że skonstruowany model sądowej zmiany płci został potwierdzony w orzecznictwie sądowym, to jednak w dalszym ciągu kwestie procesowe związane z powództwem o zmianę płci budzą dość znaczne wątpliwości. Dotyczy to wielu aspektów związanych z dochodzeniem sądowej ochrony prawnej.

4

W pierwszym rzędzie właściwe jest ustalenie, czy powództwo o zmianę płci ma w istocie charakter powództwa o ustalenie, czy też o ukształtowanie prawa. Problem ten wydawać by się mogło został przesądzony w orzecznictwie, ponieważ wypracowano konstrukcję powództwa z art. 189 k.p.c. w przedmiocie ustalenia płci. Kwestia ta ma jednak głębszy wymiar, albowiem trudno tak *ad hoc* przyjąć, że powództwo o zmianę płci jest jedynie powództwem o ustalenie prawa, a więc *de facto* powództwem o ustalenie czegoś co już istnieje lub czegoś co wiąże się jedynie z potwierdzeniem danego stanu rzeczy (w ujęciu prawnym). W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Ochronie prawnej w analizowanym aspekcie nie podlega

⁴³ Por. K. Osajda, *Cywilnoprawne...*, s. 185.

⁴⁴ I CSK 394/13, OSNC 2015/4/51, „Monitor Prawniczy” 2015, nr 8, s. 426–427.

stosunek prawny, o którym mowa w art. 189 k.p.c., bo żądanie zmiany płci (ustalenia płci) nie może w ogóle być rozpatrywane w płaszczyźnie stosunku prawnego. Z tego punktu widzenia jest to kwestie prawnie irrelevantna. Wydaje się, że w kontekście powództwa o zmianę płci właściwsze byłoby sięgnięcie po kategorię ustalenia prawa, ale i nawet w tym aspekcie pojawiają się problemy z uwzględnieniem takiego przedmiotu żądania. Rodzą się bowiem wątpliwości, czy faktycznie jest to ustalenie prawa, a nie jego ukształtowanie. Powództwo o ustalenie prawa w znaczeniu przyjętym w art. 189 k.p.c. oznacza, że ustalenie może dotyczyć prawa podmiotowego⁴⁵. Nie można ustalać istnienia lub nieistnienia prawa w sensie przedmiotowym, nie tylko przez określenie treści obowiązujących norm prawnych i zasad rządzących poszczególnymi gałęziami cywilistyki, ale także przez dokonywanie na tej drodze wykładni prawa cywilnego⁴⁶. Kategoria prawa w ujęciu powództwa o ustalenie oznacza prawa podmiotowe o charakterze bezwzględnym, a więc prawa rzeczowe, prawa na dobrach niematerialnych i prawa osobiste. Nie jest natomiast dopuszczalne powództwo o ustalenie faktów. Treść art. 189 k.p.c. nie pozostawia w tym względzie żadnej wątpliwości. Jednakże przyjmuje się, że dopuszczalne jest ustalenie tzw. faktów prawotwórczych, czyli faktów, których zaistnienie prowadzi do powstania lub ustania stosunku prawnego lub prawa⁴⁷. Do faktów takich można zaliczyć zawarcie umowy, nabycie własności rzeczy, czyn niedozwolony, przyczynienie się do powstania szkody. Ustalenie takiego faktu jest równoznaczne z ustaleniem stosunku prawnego lub prawa⁴⁸. Możliwość domagania się od sądu ustalenia istnienia lub nieistnienia prawa została uzależniona od posiadania interesu prawnego, co ma znaczenie z punktu widzenia powództwa o zmianę płci. Tak więc podstawową przesłanką rozważanego powództwa jest interes prawny⁴⁹. Interes prawny jest tą kategorią, która pozwala odróżnić powództwo o ustalenie od powództwa o świadczenie, przy czym o ile w stosunku do tego pierwszego jest on uważany za jego przesłankę, o tyle w stosunku do tego drugiego, nie stanowi on przesłanki, niemniej jednak

45 Por. także E. Wengerek, *Powództwo o ustalenie*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 1, s. 19.

46 Por. E. Warzocha, *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982, s. 70 i 71.

47 Por. E. Warzocha, *Ustalenie...*, s. 73.

48 Por. E. Warzocha, *Ustalenie...*, s. 73.

49 Por. P. Osowy, *Powództwo o świadczenie*, Warszawa 2006, s. 91.

przy powództwie o świadczenie interes prawny stanowi jedynie „refleks” zasadności roszczenia procesowego⁵⁰. Powództwo o zmianę płci nie może być jednak zakwalifikowane w żaden sposób do kategorii powództwa o świadczenie. Stąd też nie ma potrzeby skupiania uwagi na tym środku ochrony prawnej (sądowej).

W przypadku powództwa o ustalenie interes prawny ujmuje się w tym wypadku jako istnienie obiektywnej potrzeby ochrony prawnej w sytuacji, gdy istnieje niepewność prawa lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych⁵¹. Interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości⁵². Jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie, interes prawny powinien być uzasadniony przez powoda przytaczanymi przez niego w pozwie okolicznościami faktycznymi. Stwierdzenie braku interesu prawnego następuje jednak dopiero na etapie merytorycznego rozpoznania sprawy. Z tych względów brak interesu prawnego powoduje oddalenie powództwa. W przypadku powództwa o ustalenie wyrok wydany w sprawie, w którym sąd uwzględnił żądanie powoda, ma charakter deklaratoryjny.

Wskazana charakterystyka powództwa o ustalenie o tyle ma znaczenie, iż pozwoli ustalić, czy powództwo o zmianę płci jest faktycznie powództwem o ustalenie, tak jak mogłoby to sugerować stanowisko zaprezentowane w orzecznictwie, czy też zmierza ono mimo wszystko do ukształtowania prawa, w tym wypadku prawa do odmiennej płci. Ustalenie tej kwestii stanie się możliwe dopiero po przybliżeniu istoty powództwa o ukształtowanie prawa.

Wytaczając powództwo o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, powód domaga się od sądu ukształtowania prawa lub stosunku prawnego w drodze orzeczenia sądowego. Zmiana płci, jak już podniesiono, nie może być oceniana w kategoriach ukształtowania stosunku prawnego,

⁵⁰ Por. P. Osowy, *Powództwo...*, s. 91.

⁵¹ Por. T. Rowiński, *Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971, s. 22; zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r. I UK 8/07, „Monitor Prawniczy” 2007, nr 9, s. 494); uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1995 r., III CZP 176/94, OSNC 1995, nr 5, poz. 74.

⁵² Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 5.4.2007 r., III AUa 1518/05, OSA 2008, Nr 9, poz. 30.

lecz ewentualnie na zasadzie prawa kształtującego, czyli prawa do zmiany płci. Podstawą powództwa o ukształtowanie może być tylko tego rodzaju prawo materialne (twierdzono, hipotetyczne) lub normy prawa procesowego prowadzące do utworzenia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego – którego realizacja może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądowego⁵³. W konsekwencji podstawę powództwa kształtującego stanowią prawa podmiotowe szczególnego rodzaju, zwane kształtującymi, a dalszą podstawą będą stany faktyczne, z którymi wiąże się powstanie tych praw⁵⁴. Wyrok wydany w sprawie o ukształtowanie prawa, w którym sąd uwzględnił żądanie powoda, ma charakter konstytutywny. W tym aspekcie powstaje zatem podstawowe pytanie, czy wyrok dopuszczający zmianę płci jest jedynie rozstrzygnięciem deklaratywnym, czy też konstytutywnym. Problem o tyle jest złożony, że w przypadku uznania, że mamy do czynienia z rozstrzygnięciem deklaratywnym konsekwencją takiego założenia będzie przyjęcie, że powództwo o zmianę płci ma wyłączny charakter powództwa o ustalenia. Przy tej z kolei koncepcji wyrok deklaratywny jest jedynie potwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy bez wprowadzania zmian w sferze prawnej. Wydaje się natomiast właściwe przyjęcie, że wyrok wydany w sprawie zmiany płci powoduje konieczność poczynienia dodatkowej wzmianki w aktach stanu cywilnego i co ważniejsze dokonanie zmiany płci nie wywołuje skutku *ex tunc*, lecz *ex nunc*. Należy zatem przyjąć, że dodatkowa wzmianka wywołuje skutki od chwili, kiedy został wprowadzona, w przeciwnym razie, oznaczałoby to konieczność sprostowania aktu urodzenia. Tego rodzaju podejście wiązałoby się z szeregiem komplikacji, np. co do rodzicielstwa, czy też rozliczeń majątkowych, małżeństwa itd. Konsekwencje zatem takiego stanu rzeczy byłyby o wiele dalej idące, aniżeli w przypadku skutku *ex nunc*. Ponadto należy pamiętać również i o tym, że zmiana płci jest zdarzeniem, które następuje na pewnym etapie życia transseksualisty, a nie na samym początku. W związku z tym trudno twierdzić, że doszło na etapie sporządzania aktu urodzenia do błędu, poprzez wpisanie błędnej płci, nawet jeśli płeć w tym wypadku nie wiąże się z cechami biologicznymi, lecz psychicznymi. Dopuszczenie możliwości sprostowania aktu urodzenia dodatkowo oznaczałoby, że już na etapie noworodka należałoby oceniać

53 Por. P. Osowy, *Powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego*, Warszawa 2015, s. 93.

54 Por. P. Osowy, *Powództwa o ukształtowanie...*, s. 98.

poczucie przynależności do określonej płci i zastanawiać się, czy poczucie płci psychicznej objawiło się już na etapie noworodka, a nie w późniejszym okresie czasu, tym bardziej, że do zmiany płci dochodzi na mimo wszystko na dalszym etapie życia transseksualisty. Dodatkowo z punktu widzenia przepisów ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. prawo o aktach stanu cywilnego poczynienie dodatkowej wzmianki wydaje się rozwiązaniem zdecydowanie właściwszym. W wypadku wzmianki dodatkowej w myśl art. 24 ust. 1 p.a.s.c. wpis wpływający na treść lub ważność aktu stanu cywilnego dołącza się do aktu stanu cywilnego w formie wzmianki dodatkowej. Wzmiankę dodatkową dołącza się na podstawie:

- 1) prawomocnych orzeczeń sądów;
- 2) ostatecznych decyzji administracyjnych i decyzji administracyjnych o zmianie imienia lub nazwiska;
- 3) odpisów aktów stanu cywilnego;
- 4) protokołów sporządzanych przez kierowników urzędów stanu cywilnego albo konsulów z czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego, które wymagają dołączenia wzmianek dodatkowych do aktów stanu cywilnego;
- 5) odpisów zagranicznych dokumentów stanu cywilnego lub innych dokumentów pochodzących od organów obcego państwa, niewymagających uznania;
- 6) innych dokumentów mających wpływ na treść lub ważność aktu (ust. 2). Natomiast, gdy chodzi o sprostowanie akt stanu cywilnego, to zgodnie z art. 35 ust. 1 p.a.s.c. akt stanu cywilnego, który zawiera dane niezgodne z danymi zawartymi w aktach zbiorowych rejestracji stanu cywilnego lub z innymi aktami stanu cywilnego, o ile stwierdzają one zdarzenie wcześniejsze i dotyczą tej samej osoby lub jej wstępnych, albo z zagranicznymi dokumentami stanu cywilnego, podlega sprostowaniu przez kierownika urzędu stanu cywilnego, który go sporządził.

Założenie, że mamy do czynienia ze skutkiem *ex nunc* jest o tyle istotne, że określony stan prawny i faktyczny może mieć miejsce od momentu uprawomocnienia się orzeczenia i poczynienia w tym względzie odpowiedniej wzmianki. Powództwo o ustalenie płci wytoczone na podstawie art. 189 k.p.c. mogłoby zostać potraktowane wyłącznie w kategoriach powództwa o ustalenie. Stanowisko to stanowiłoby jednak zbyt duże uproszczenie tej kwestii, szczególnie że zmiana płci wywołuje poważne konsekwencje prawne na różnych płaszczyznach. Skutek takiego

rozstrzygnięcia sądowego, w moim przekonaniu, ma charakter konstytutywny, a nie deklaratywny. Powództwo o zmianę płci, nawet jeśli opiera się o normę art. 189 k.p.c., tak jak wskazuje to Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie, to należałoby mimo wszystko zakwalifikować jako swoistego rodzaju powództwo hybrydowe, którego żądanie nie sprowadza się jedynie do ustalenia przynależności do określonej płci, lecz ocena tej przynależności jest *de facto* żądaniem zmiany sytuacji prawnej (płci w znaczeniu prawnym, tzw. metrykalnym ze wszystkimi z tego wynikającymi konsekwencjami). Żądanie w tym wypadku jawi się więc nie tylko jako żądanie w przedmiocie ustalenia, lecz również jako żądanie kształtujące. Z tej perspektywy co istotne to, że płeć osoby fizycznej wpływa na zakres jej praw i obowiązków, a sama zmiana płci nie jest prawnie irrelevantna. Podstawą powództwa o ustalenie przynależności do płci – zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91 – ma być „interes prawny transseksualisty w uzyskaniu obiektywnej ochrony wobec niepewności stanu prawnego lub prawa”, a „w razie zmiany płci” – interes prawny wyrażający się „w sprzeczności między stanem rzeczywistym a stanem wynikającym z aktu urodzenia”. Przesłankami są zaś rozbieżności pomiędzy płcią socjalną (prawną) ujawnioną w akcie urodzenia powoda a realizowaną przezeń funkcją społeczną wynikającą z płci psychicznej. W tym wypadku będziemy mieli do czynienia nie tyle z ustaleniem istnienia lub nieistnienia płci, tak jak mogłaby to sugerować istota powództwa o ustalenie, lecz należałoby przedmiot żądania oceniać w kategoriach ustalenia i ukształtowania prawa. W tym znaczeniu można stwierdzić, że powództwo o ustalenie płci jedynie z nazwy jest powództwem o ustalenie, ale już ze względu na swoją strukturę nie jest to czysta postać powództwa o ustalenie, lecz swoista hybryda⁵⁵, tzw. jedność w różnorodności, czy powództwo o ustalenie kształtujące. Przyjęcie jednolitej konstrukcji powództwa o zmianę płci jako powództwa ustalającego uznaje przy wszystkich aspektach z tym związanych jako stanowisko nie do końca prawidłowe. Oczywiście uzasadnieniem takiego stanu rzeczy jest to, że chodzi w tym wypadku o ustalenie dobra osobistego jakim jest płeć, tyle że ustalenie w dalszej konsekwencji idzie jeszcze dalej, a mianowicie w kierunku samej zmiany płci. Zmiana płci następuje poprzez zmianę płci metrykalnej,

⁵⁵ Na przypadku powództw hybrydowych zwraca uwagę P. Osowy, *Powództwo o świadczenie*, Warszawa 2006, s. 61.

co stanowi następstwo właśnie wytoczenia samego powództwa i jego uwzględnienia. Żądanie zmiany płci poprzez ustalenie, że danej osobie przypiszemy inną płęć niż metrykalnie stwierdzona, nawet przy ustaleniu, że mamy do czynienia z kategorią dobra osobistego siłą rzeczy musi prowadzić do przerodzenia żądania z ustalającego w żądanie kształtujące. Konstrukcja hybrydowego powództwa w tym wypadku sprowadza się także do tego, że z oczywistych względów przesłanki materialnoprawne powództwa o ustalenie muszą być zachowane, ale przy tym nie rodzą się inne obwarowania związane z powództwem o ukształtowanie, ponieważ takich ustawodawca nie wyszczególnia. Nie jest to jednak w żadnym razie przeszkoda do uznania, że powództwo o zmianę płci nie zawiera ukrytego żądania w przedmiocie ukształtowania tzw. nowej sytuacji prawnej dotyczącej sfery płciowej transseksualisty. W związku z tym koncepcja jakoby powództwo o zmianę płci było jedynie powództwem o ustalenie z art. 189 k.p.c. wydaje się nieprzekonywująca, szczególnie przy uwzględnieniu wszystkich kwestii związanych ze zmianą płci. W związku z tą koncepcją wyrok nie będzie wyrokiem ustalającym, lecz wyrokiem konstytutywnym, ewentualnie do zaakceptowania jest także stanowisko o wyroku ustalająco-kształtującym. Charakter powództwa o zmianę płci ma o tyle znaczenie, że oddziaływanie wyroku uwzględniającego takie powództwo nie tyle potwierdza istniejący stan rzeczy (stan prawny), co rodzi nową okoliczność prawnie relewantną dla strony powodowej (transseksualisty). Nowa sytuacja prawna ukształtowana wyrokiem sądowym otwiera pole do wprowadzenia wielu zmian na płaszczyźnie prawnej, ale jednocześnie stwarza także możliwość podejmowania działań prawnych (prawnoprosesowych) mających na celu rozwiązanie istniejących stosunków prawnorodzinnych (np. małżeństwo). Oddziaływanie wyroku uwzględniającego powództwo dotyczy zatem wielu sfer prawnych przede wszystkim tych, które już z punktu widzenia roli społecznej przypisane są do danej płci.

5

Z punktu widzenia spraw o zmianę płci, powództwo powinno być wytoczone przed Sądem Okręgowym. Jest on właściwy rzeczowo do rozpatrywania powództw o zmianę płci. Z punktu widzenia natomiast właściwości miejscowej należy przyjąć, że właściwość ta powinna zostać

ustalana na zasadach ogólnych według miejsca zamieszkania pozwanego⁵⁶. W sprawach o zmianę płci nie jest dopuszczalna umowa prorogacyjna, ani umowa o właściwość sądu polubownego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 marca 1991 r., III CRN 28/91 podniósł, że poczucie przynależności do danej płci, będące dobrem osobistym, podlega ochronie prawnej w drodze powództwa o ustalenia na podstawie art. 189 k.p.c., co z kolei przesądziło o właściwości rzeczowej sądu wojewódzkiego (obecnie okręgowego). Początkowo jednak w latach 70. i 80. ubiegłego wieku kwestia ta była rozstrzygana wskutek orzeczenia sądu rejonowego wydawanego w ramach postępowania nieprocesowego (na co już powyżej wskazywano⁵⁷).

6

W procesie z powództwa o ustalenie płci stroną powodową będzie zawsze transseksualista, który zobowiązany jest do wykazania interesu prawnego, natomiast stroną pozwaną będą rodzice powoda. W procesie o zmianę płci nie może mieć miejsca sytuacja, w której będzie pozwany ktokolwiek, ponieważ muszą być to osoby, które są bezpośrednio zainteresowane wynikiem postępowania. Pozwanie rodziców uzasadnia się w świetle stanowiska Sądu Najwyższego⁵⁸ modelem procesów w sprawach o prawa stanu, gdzie stronami procesowymi są zawsze albo prawie zawsze osoby związane odpowiednimi stosunkami prawnorodzinnymi⁵⁹. Możliwość pozwania rodziców wiąże się oczywiście z sytuacją, w której jeszcze żyją, albowiem gdyby rodzice nie żyli, powództwo powinno zostać wytoczone przeciwko kuratorowi ustanowionemu przez sąd.

Kwestia wskazania osób, które mogą występować w charakterze pozwanych staje się bardziej skomplikowana w sytuacji, gdy transseksualista pozostaje w związku małżeńskim oraz posiada potomstwo. W takim wypadku poza rodzicami transseksualisty, pozwani winni zostać także małżonek oraz dzieci. Zarówno po stronie powodowej, jak i pozwanej określone podmioty muszą mieć właściwe przymioty. W nauce procesu

⁵⁶ Por. także E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa zmiana...*, s. 59.

⁵⁷ Por. E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa zmiana...*, s. 60.

⁵⁸ Zob. uchwała z dnia 22 września 1995 r. III CZP 118/95, OSNC 1996, nr 1, poz. 7.

⁵⁹ Por. E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa zmiana...*, s. 56.

cywilnego wyodrębnia się poza zdolnością sądową i procesową także legitymację procesową. Samo posiadanie niezbędnych przymiotów strony procesowej nie uprawnia jej jeszcze do tego, aby brała ona udział i występowała w konkretnym procesie. Dopiero posiadanie legitymacji procesowej daje taką możliwość. Kodeks postępowania cywilnego nie definiuje legitymacji procesowej, zaś poglądy wypowiedane na jej temat są w dużym stopniu zróżnicowane. I tak W. Berutowicz uważa, że legitymacja procesowa jest to materialne uprawnienie do występowania w konkretnym procesie cywilnym w charakterze strony procesowej⁶⁰. Podobnie ujmuje legitymację procesową W. Siedlecki dodając, iż jest ona szczególnym uprawnieniem, wynikającym z określonej sytuacji materialnoprawnej⁶¹. Natomiast W. Broniewicz podaje, że jest ona uprawnieniem do wystąpienia w danym procesie jako powód (legitymacja czynna) względnie pozwany (legitymacja bierna)⁶². S. Dalka legitymację procesową ujmuje jako możliwość dochodzenia roszczenia (lub praw podmiotowych) oraz obrony interesów strony⁶³. Jest ona przy tym uprawnieniem wynikającym z prawa materialnego do występowania w konkretnym sporze sądowym w charakterze określonej strony.

W kontekście w przypadku powództwa o zmianę płaci, legitymowanymi biernie będą podmioty wskazane powyżej, przy czym w stosunku do strony powodowej legitymacja procesowa będzie wiązała się także z interesem prawnym. Każdy, kto ma interes prawny, ma legitymację procesową i każdy, kto ma legitymację procesową ma również interes prawny. W doktrynie podnosi się, że interes prawny jest szczególnym źródłem legitymacji procesowej przy powództwie o ustalenie stosunku prawnego lub prawa⁶⁴. Legitymacja procesowa musi zachodzić zarówno po jednej

60 W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966, s. 53.

61 W. Siedlecki, [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wktadu*, Warszawa 2003, s. 121; *idem*, [w:] J. Jodłowski, W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958, s. 277.

62 W. Broniewicz, *Pojęcie legitymacji procesowej*, [w:] *Studia z procesu cywilnego*, Katowice 1986, s. 82; *idem*, *Przyczyny oddalenia powództwa*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 5–6, s. 837.

63 S. Dalka, *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny*, Gdańsk 1984, s. 151.

64 Por. E. Warzocha, *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982, s. 59 i 60; W. Broniewicz, *Pojęcie legitymacji...*, s. 83; Z. Wiszniewski, *O „żądaniu” ukształtowania prawa*, „Nowe Prawo” 1958, nr 1,

stronie, jak po drugiej stronie procesowej. W związku z tym można wyróżnić legitymację procesową czynną, która przysługuje powodowi oraz legitymację procesową bierną, która z kolei przysługuje pozwanemu⁶⁵.

W przypadku strony pozwanej istotną sprawą jest także kwestia rodzaju legitymacji, w wypadku bowiem pozwania kilku osób pomiędzy nimi zajdzie legitymacja procesowa grupowa (o charakterze bezwzględny). To z kolei będzie przekładało się na kwestię rodzaju współuczestnictwa procesowego po stronie pozwanej w procesie o zmianę płci. Należy przyjąć, że współuczestnictwo będzie miało charakter współuczestnictwa koniecznego. Zgodnie z art. 72 § 2 k.p.c. jeżeli przeciwko kilku osobom sprawa może toczyć się tylko łącznie (współuczestnictwo konieczne), przepis paragrafu poprzedzającego stosuje się także do osób, których udział w sprawie uzasadniałby jej rozpoznanie w postępowaniu odrębnym.

7

Odnosząc się do dotychczasowych rozważań należałoby podnieść, że problematyka zmiany płci jest zagadnieniem ze wszech miar doniosłym nie tylko ze względu na aspekt społeczny, ale przede wszystkim z uwagi na skomplikowane kwestie prawne. W niniejszym opracowaniu z oczywistych względów nie było możliwości ustosunkowania się do wszystkich zagadnień związanych z postępowaniem sądowym, jak i również z kwestiami materialnoprawnymi (cywilnymi) dotyczącymi zmiany płci. Uwaga została zaś skupiona na wątku charakteru prawnego powództwa o zmianę płci chociażby z tego względu, iż pomimo stanowiska Sądu Najwyższego problem ten nie został do tej pory w żaden sposób omówiony (i ostatecznie doktrynalnie przesądzony). Z oczywistych względów poruszone zagadnienie zmiany płci mogłoby stanowić przedmiot obszernej monografii prawniczej, która siłą rzeczy mogłaby dotknąć wielu problemów na styku różnych dziedzin prawa. Ramy niniejszego opracowania uniemożliwiły w szerszym zakresie odniesienie

s. 4; W. Siedlecki, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 18 sierpnia 1964 r., III CR 87/64*, OSPiKA 1965, z. 9, poz. 200, s. 426.

⁶⁵ Legitymację czynną i bierną wyróżnia: J. Ignatowicz, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 172 i 180; W. Siedlecki, [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie...*, s. 121; S. Dalka, *Sądowe postępowanie cywilne...*, s. 151; Z. Krzemiński, *Legitymacja czynna w procesie o ustalenie ojcostwa*, „Palestra” 1966, nr 1, s. 34.

się do wątków pobocznych związanych z wytoczonym powództwem, jak chociażby z kwestią postępowania dowodowego i uwzględnieniem opinii biegłych lub dokumentacji lekarskiej, czy też poważnych wątków związanych z problemami wprowadzania zmian do akt stanu cywilnego (poza pewnym oczywiście zasygnalizowanie tej kwestii).

Podsumowując przeprowadzoną analizę właściwe jest zajęcie stanowiska, iż powództwo o zmianę płci nie jest w istocie powództwem o ustalenie, lecz ukrytym żądaniem o ukształtowanie nowego prawa w postaci płci socjalnej (metrykalnej), która winna być oceniana nie tylko z perspektywy dobra osobistego. Jest to powództwo tzw. hybrydowe. Pogląd ten co prawda odosobniony, szczególnie, jeśli uwzględnimy kierunek przyjęty w orzecznictwie, niemniej jednak sprowadzanie wszystkiego na płaszczyznę powództwa o ustalenie w tym wypadku byłoby zdecydowanie zbyt dużym uproszczeniem samej natury tego powództwa, jak i również skutków, jakie wynikają z wydania wyroku uwzględniającego tego rodzaju powództwo.

Bibliografia

- Adamczyk M., *Prawna regulacja zabiegów zmiany płci w wybranych krajach europejskich*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 2.
- Berutowicz W., *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966.
- Broniewicz W., *Pojęcie legitymacji procesowej*, [w:] *Studia z procesu cywilnego*, red. K. Korzan, Katowice 1986.
- Broniewicz W., *Przyczyny oddalenia powództwa*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 5–6.
- Brzozowski W., *W sprawie projektu ustawy o uzgodnieniu płci*, „Przegląd Sejmowy” 2013, nr 6(119).
- Czechowska A., *Wybrane zagadnienia chirurgicznej zmiany płci u osób dotkniętych transseksualizmem w Polsce*, „Prawo i Medycyna” 2012, nr 2.
- Dalka S., *Sądowe postępowanie cywilne. Zakożenia ogólne i proces cywilny*, Gdańsk 1984.
- Daniluk P., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30 kwietnia 2004 r.*, „Palestra” 2006, nr 7–8.
- Daniluk P., *Stan wyższej konieczności jako okoliczność wyłączająca bezprawność „chirurgicznej zmiany płci”*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 8.

- Daniluk P., *Zabieg „chirurgicznej zmiany płci” u transseksualistów jako czynność lecznicza*, „Prawo i Medycyna” 2007, nr 1.
- Domański M., *Rozdzielność płci nupturientów jako przestanka istnienia małżeństwa (art. 1 k.r.o.)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, z. 4.
- Dulko S., *Stwierdzenie zmiany płci w drodze sądowej*, „Nowe Prawo” 1982, nr 9–10.
- Fajkowska-Stanik M., *Transseksualizm i rodzina. Przekaz pokoleniowy wzorów relacyjnych w rodzinach transseksualnych kobiet*, Warszawa 2001.
- Filar M., *Transseksualizm jako problem prawny*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 1.
- Gromadzki C., *Poczucie przynależności do danej płci jako kryterium przy zmianie oznaczenia płci w akcie urodzenia transseksualistów*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 10.
- Holewińska-Łapińska E., *Sądowa zmiana płci. Analiza orzecznictwa z lat 1991–2008*, „Studia i Analizy Sądu Najwyższego” 2010, t. IV, red. K. Ślęzak, Warszawa 2010.
- Ignatowicz J., *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963.
- Imieliński K., *Zarys seksuologii i seksiatrii*, Warszawa 1982.
- Imieliński K., [w:] *Seksuologia. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1985.
- Imieliński K., Dulko S., Filar M., *Transpozycje płci*, Kraków 2001.
- Jodłowski J., W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958.
- Kosiedowska M., *Zmiana płci w prawie włoskim*, „Prawo i Medycyna” 2008, nr 2.
- Krzemiński Z., *Legitymacja czynna w procesie o ustalenie ojcostwa*, „Palestra” 1966, nr 1.
- Osajda K., *Cywilnoprawne aspekty zmiany płci u transseksualistów*, [w:] *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. Wieruszewski R. i Wyrzykowski M., Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009.
- Osajda K., *Orzecznictwo ETPCz dotyczące transseksualizmu*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2009, nr 5.
- Osowy P., *Powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego*, Warszawa 2015.
- Osowy P., *Powództwo o świadczenie*, Warszawa 2006.
- Pietrzykowski K., *Sądowa zmiana płci w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Studia Iuridica” 2012, nr 55.
- Rowiński T., *Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971.

- Siedlecki W., [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wkładu*, Warszawa 2003, s. 121;.
- Siedlecki W., *Glosa do orzeczenia SN z dnia 18 sierpnia 1964 r., III CR 87/64*, OSPiKA 1965, z. 9, poz. 200.
- Szeroczyńska M., *Procedura zmiany płci metrykalnej transseksualistów a ochrona prawa do życia prywatnego w prawie polskim i zagranicznym*, „Studia Prawnicze” 2009, z. 1–2.
- Szeroczyńska M., *Przykładowe regulacje uzgodnienia płci metrykalnej osób transpłciowych w prawie obcym*, [w:] *Sytuacja prawna osób transpłciowych w Polsce*, red. W. Dynarski i K. Śmiszka, Warszawa 2013.
- Warzocha E., *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982.
- Wengerek E., *Powództwo o ustalenie*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 1.
- Wiszniewski Z., *O „żądaniu” ukształtowania prawa*, „Nowe Prawo” 1958, nr 1.
- Zielonacki A., *Zmiana płci w świetle prawa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, z. 2.

Justyna Jurewicz
(Uniwersytet Łódzki)

KOBIETA JAKO DESYGNAT PRZEDMIOTU CZYNNOŚCI WYKONAWCZEJ PRZESTĘPSTW PRZECIWKO RODZINIE I OPIECE

ABSTRACT

WOMAN AS AN OBJECT OF CHOSEN OFFENCES AGAINST FAMILY AND GUARDIANSHIP

The text shows the problem of a woman as an object of the chosen offences against family and guardianship in Polish Penal Code. The author claims that in spite of the fact of wider circle of victims of described offences, mainly the woman is the one who suffers very often, more often than other categories of objects of these offences. The author gives some proposals of changing the point of view onto the women as the weak human beings. The text also offers the practical cases.

KEYWORDS: Woman, object of the offence, avoiding financial support, abuse

SŁOWA KLUCZOWE: Kobieta, przedmiot czynności wykonawczej, niealimentacja, znęcanie się

Konstrukcja przepisów polskiego prawa karnego nie uwzględnia kryterium płci. Literalnie takiej samej ochronie podlegają kobiety i mężczyźni. W praktyce, co jest konsekwencją istniejących stosunków naturalnych i kulturowych, kobiety częściej są ofiarami – i co za tym następuje – przedmiotami czynności wykonawczej – pewnych kategorii przestępstw. Brak odzwierciedlenia tego faktu w budowie znamion czynów zabronionych spowodowane jest koniecznością uwzględnienia wszystkich możliwych przypadków naruszenia znamienia czynnościowego. Przykładowo

– znaczącą większość ofiar zgwałcenia stanowią kobiety, co nie znaczy, iż mężczyźni nie są doprowadzani przemocą do obcowania płciowego. Konstrukcja przepisu art. 197 par. 1 kodeksu karnego nie odzwierciedla praktycznego zastosowania zawartej w nim normy. Ta konstatacja odnosi się również do przepisów statuujących przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, a ściślej ujmując, do art. 207 i 209 kodeksu karnego. Przedmiotem niniejszego opracowania jest wykazanie, iż w znacznej liczbie przypadków przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, pokrzywdzonymi w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania karnego, a desygnatami znamion przedmiotu czynności wykonawczej, są kobiety, choć *prima facie* taki wniosek nie może być sformułowany.

W art. 207 Kodeksu karnego opisano przestępstwo określane w doktrynie nazwą „znęcanie się”. W typie podstawowym, opisanym w paragrafie pierwszym, zachowanie sprawcy polega na znęcaniu się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan fizyczny lub psychiczny. Ze względu na specyfikację przedmiotu czynności wykonawczej, przestępstwo znęcania się stanowi albo przestępstwo powszechne (osoba małoletnia, osoba nieporadna ze względu na jej stan fizyczny lub psychiczny) albo przestępstwo indywidualne (osoba najbliższa lub osoba pozostająca w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy).

W przypadku kobiet jako desygnatów przedmiotu czynności wykonawczej znęcania się, chodzić będzie przede wszystkim o przestępstwo indywidualne, jako że okoliczności, w których – w założeniu – dochodzi do popełnienia tego przestępstwa, mają charakter rozciągniętej w czasie sytuacji, mniej lub bardziej powtarzalnej. Tego rodzaju zdarzeniom na swój sposób sprzyja środowisko domowe oraz środowisko miejsca pracy, służby czy nauki. W środowisku domowym kobieta staje się pokrzywdzoną przestępstwem znęcania zazwyczaj jako osoba najbliższa dla sprawcy, natomiast w przypadku analogicznych zdarzeń w środowisku pracy, służby czy nauki, będzie ona odpowiadała znamieniu osoby pozostającej w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy.

Znamię osoby najbliższej posiada definicję legalną, opisaną w art. 115 par. 11 kodeksu karnego. Zgodnie z nią osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Jako że do znęcania się nad osobą najbliższą dochodzi w środowisku domowym, w opisywanej korelacji przedmiotem czynności wykonawczej tego przestępstwa, jako osoba najbliższa, będzie małżonka bądź osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. O ile definicja osoby małżonki nie budzi większych trudności praktycznych, to już określenie osoby pozostającej we wspólnym pożyciu wymaga dłuższego komentarza.

Małżonkiem (małżonką) jest osoba, która pozostaje z osobą odmiennej płci w usankcjonowanym prawnie stosunku, mającym na celu utworzenie i trwanie rodziny. Socjologicznie małżeństwo można rozpatrywać w kategoriach związku, wspólnoty, instytucji, podsystemu czy stosunku społeczne¹. Trudność w zastosowaniu norm prawnych dotyczących małżeństwa w prawie polskim łączyć się może z problematyką związków małżeńskich zawartych według prawa obcego, które w świetle przepisów tego prawa są ważne, natomiast według prawa polskiego nie statuują małżeństwa. W takiej sytuacji wydaje się, że nie należy stosować przepisów o małżeństwie w ujęciu prawa polskiego, osoby, która jest rozważana jako małżonka nie traktować w ten sposób, ale – w przypadku analizowanego przepisu art. 207 kodeksu karnego, nadać jej status osoby najbliższej jako osoby pozostającej we wspólnym pożyciu.

Za osobę pozostającą we wspólnym pożyciu ze sprawcą należy uznać taką osobę, która pozostaje z nim w nieformalnym związku intymnym, osobę, która rzeczywiście jest partnerką lub partnerem życiowym sprawcy w związku imitującym małżeństwo, bardzo do niego zbliżonym, tyle że nieusankcjonowanym prawnie. Nie może to być związek luźny, z założenia lub jeszcze nie na tyle skryształizowany, by można traktować go jako stały. Przy sprawdzaniu, czy osoby pozostają ze sobą we wspólnym pożyciu należy badać – poza więziami: fizyczną, gospodarczą i emocjonalną², również zamiar obu stron, partnerów. Jeżeli oboje uznają, że ich związek jest stały, trwały, choćby jeszcze o stosunkowo krótkim stażu czasowym, to trzeba przyjąć, iż zachodzą przesłanki do stwierdzenia pozostawania we wspólnym pożyciu. Tezę o porównywalnym charakterze tego rodzaju związku do małżeństwa prezentuje też Sąd Najwyższy

1 Szerzej: A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, Roczniki Socjologii Rodziny, 1998, Tom X, s. 52–64.

2 Por.: D. Tarnowska, *Udział osoby najbliższej w postępowaniu karnym*, Prokuratura i Prawo, 2008, 12, s. 128–129.

w postanowieniu z dnia 7 lipca 2004 roku (II KK 176/04), stwierdzając, iż pojęcie „wspólne pożycie” odnoszone jest wyłącznie do konkubinatu rozumianego jako związek osób o różnej płci, odpowiadający od strony faktycznej stosunkowi małżeństwa³. Pośrednio tezę tę popiera także Sąd Apelacyjny w Krakowie, w wyroku z dnia 11 grudnia 1997 roku (II AKa 226/97), zgodnie z którym nie można zrównywać z konkubinatem luźnego związku partnerskiego. Doraźne kontakty, choćby połączone ze współżyciem seksualnym, prezenty, nawet przelotne uczucie, nie wyczerpują jeszcze kompletu znamion pozostawiania we wspólny pożyciu, różniącego się od małżeństwa jedynie brakiem dopełnienia wymogów formalnych⁴. Może jednak zdarzyć się, iż ze wskazanych więzi nie zachowały się wszystkie. Przykładowo – ustało pożycie intymne, osoby nie mieszkają razem, ale łączy je silne uczucie. Wydaje się, iż warto przyjąć, że to właśnie wzajemna więź emocjonalna stanowi podstawę do ustalenia pozostawiania dwóch osób we wspólnym pożyciu. Badając problematykę więzi fizycznej można zauważyć, iż osoby nie podtrzymują jej między innymi ze względów chorobowych, wyznaniowych itp. Z kolei jeśli chodzi o więź gospodarczą, to jej brak wynikać może ze skomplikowanej sytuacji majątkowej, w której osoby zmuszone są do życia – każda na własny rachunek (choćby ze względu na niegodną pochwałą konieczność ukrywania składników majątku i braku w ogóle majątku wspólnego).

Za tym, że to właśnie więź emocjonalna powinna przesądzać o przyznaniu statusu osoby najbliższej jako osoby pozostającej we wspólnym pożyciu, świadczyć też powinna wykładnia znamion przedmiotu czynności wykonawczej art. 207 kodeksu karnego w analizowanym kontekście, a mianowicie – aby dokonać rozgraniczenia zakresu desygnatów pojęcia osoby najbliższej i osoby pozostającej w stosunku zależności od sprawcy, trzeba, jak się wydaje, badać to, czy osoby są ze sobą związane emocjonalnie, czy też, jak w przypadku osób pozostających choćby w przemijającym stosunku zależności od sprawcy – są to więzi innego rodzaju, przede wszystkim ekonomiczne.

Przechodząc do analiz pojęcia osób pozostających ze sprawcą choćby w przemijającym stosunku zależności, trzeba zauważyć, iż podstawą rozpoczęcia ustalania zakresu desygnatów tego znamienia jest określenie znaczenia terminu „zależność”. Osoba, która od kogoś „zależy” jest

³ LEX 121668.

⁴ www.orzeczenia.com.pl (dostęp: 30.08.2015).

zdecydowanie słabszą stroną relacji, jaka istnieje między badanymi podmiotami⁵. Owa relacja, stosunek zależności, nie musi być *ex definitione* oceniany negatywnie, to może być prawnie dopuszczalna i akceptowana powszechnie konstrukcja. Mając na uwadze ocenę legalności stosunku zależności, wydzielić można stosunki istniejące legalnie i akceptowane społecznie oraz takie, których podłoże stanowi relacja nielegalna bądź trudna do jednoznacznej moralnej oceny, formułowanej przez większość zbiorowości.

Wśród podstaw stosunków zależności będących konsekwencją legalnych powiązań, wymienić należy przede wszystkim: stosunki pracy, stosunki służbowe, stosunki cywilnoprawne, administracyjne.

Zależność powstała na bazie stosunków nielegalnych lub trudnych do zaakceptowania społecznie obejmuje między innymi: stosunki podporządkowania w sekcie, w ramach działań zorganizowanych grup i związków przestępczych, tak członków niższych w hierarchii, jak i ofiar wykorzystywanych w ich aktywności.

Kobieta w aspekcie stosunku zależności, który został nawiązany legalnie, może stać się przedmiotem czynności wykonawczej jako pracownica w stosunku pracy. Jako osoba tradycyjnie i – praktycznie najczęściej – odczuwająca daleko idącą odpowiedzialność za rodzinę, w szczególności dzieci, często godzi się na warunki pracy, na które mężczyźni raczej nie przystają. Kobiety pracujące liczą się z tym, iż ich mąż bądź partner życiowy nie udźwigną ciężaru utrzymania jej oraz dzieci, dlatego też bardzo obawiają się utraty pracy. Stają się przedmiotem czynności wykonawczej znęcania się w postaci oddziaływań psychicznych, znoszą upokorzenia werbalne, zachowania mając e na celu poniżenie ich, tak przez przełożonych, jak i współpracowników, nakładanie dodatkowych obowiązków bez podwyższania wynagrodzenia, nieudzielanie urlopu w czasie dogodnym dla niej, stałe pretensje bez uzasadnienia, bezpodstawne pomijanie w awansach, często – pracę za wynagrodzenie niższe niż mężczyźni, przy takim samym stażu pracy, stanowisku, kwalifikacjach i doświadczeniu. Chodzi tu zarówno o stosunek zależności powstały na podstawie przepisów prawa pracy, jak również na bazie przepisów cywilnoprawnych oraz szczególnych podstawach zatrudnienia w służbach mundurowych

5 Szerzej: H. Myśliwiec, *Granice penalizacji seksualnego stosunku nadużycia zależności, wykorzystania krytycznego położenia oraz nadużycia zaufania małoletniego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, z. 3, rok XVI, s. 86–88.

i paramilitarnych. Warto przy tym zaznaczyć, iż prawo pracy zawiera normy ochronne co do czasu pracy, urlopów, konieczności zapłaty na godzinę ponadwymiarowe itp. Chronią one pracownicę w znacznie szerszym zakresie niż unormowania prawa cywilnego, a ściślej mówiąc umowy stanowiące podstawę wykonywania pracy czy usług statuujaące stosunek cywilnoprawny (umowa – zlecenie, umowa o świadczenie usług). W przypadku umów kreujących stosunek cywilnoprawny podstawę stosunku zależności stanowią postanowienia, na jakie zdecydowały się – teoretycznie dobrowolnie i zgodnie – obie strony. Osoba, która zatrudnia kobietę na podstawie takiej umowy, może wykorzystać jej trudną sytuację życiową i zawrzeć w umowie postanowienia dla niej wysoce niekorzystne, jak również może nakładać na nią obowiązki nie wynikające z umowy, daleko poza nią wykraczające. Tego rodzaju zachowania osoby zatrudniającej mogą być rozpatrywane w kontekście przestępstwa z art. 207 kodeksu karnego.

Jeżeli chodzi o kobiety służące w formacjach mundurowych i paramilitarnych, to należy zauważyć, iż w praktyce stawia się przed nimi wyższe wymagania niż w przypadku mężczyzn. Nie jest to jednak zazwyczaj spowodowane dyskryminującymi warunkami zatrudnienia w służbach, ale faktyczną dyspozycyjnością, mobilnością, sprawnością fizyczną, odpornością na stres. Znęcanie się nad kobietami w formacjach mundurowych obrazem wydaje się nie odbiegać od tego rodzaju aktywności w stosunkach pracy na podstawie przepisów prawa pracy.

Legalną podstawą stosunku zależności może również być stosunek powstały na bazie orzeczenia sądu bądź decyzji administracyjnej, związany ze skierowaniem do odbywania kary czy też leczenia w określonym zakładzie administracyjnym, w tym zakładzie karnym, zakładzie leczenia psychiatrycznego, zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego. We wszystkich przypadkach umieszczenia w zamkniętych zakładach administracyjnych, przedmiotem znęcania się, tak ze strony personelu, jak i pensjonariuszek, stają się kobiety trafiające do tej placówki po raz pierwszy. Dzieje się tak – jak się wydaje – dlatego, że znajdują się one w sytuacji nowej, dyskomfortowej i niejako naturalnie są „ofiarami” jako osoby słabsze. We wskazanych miejscach, a przede wszystkim w zakładach karnych, istnieje ustalona hierarchia beneficjentów, wynikająca z nieformalnych układów tworzącej się wewnątrz subkultury. Osoba znajdująca się na niższym stopniu subkultury lub też poza nią, może stać się przedmiotem czynności wykonawczej znęcania się, tak fizycznego, jak i psychicznego.

Biorąc pod uwagę nieformalne źródło stosunku zależności, w kontekście kobiet jako desygnatów przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 207 kodeksu karnego, najczęściej rozważyć należy stosunek zależności powstały na drodze podstępny lub przymusu fizycznego czy też psychicznego w ramach działalności przestępczości zorganizowanej, związanej z wykorzystywaniem kobiet do pracy przymusowej, w tym w sektorze usług erotycznych i czysto seksualnych. Zachowanie sprawców, poza wypełnieniem znamion innych przestępstw, takich jak handel ludźmi czy sutenerstwo, może również stanowić podstawę do zastosowania kwalifikacji prawnej z art. 207 kodeksu karnego. Zauważa się, że stosunek zależności związany z działalnością grup i związków przestępczych, dotyczy kobiet niezamożnych, pochodzących z krajów o nieustabilizowanej sytuacji gospodarczej, społecznej lub politycznej. Kobiety decydują się na pracę przymusową, w tym na świadczenie usług seksualnych, ze względu na chęć uzyskania korzyści ekonomicznej, mającej pomóc im następnie w ułożeniu sobie życia na nowo, w lepszych warunkach, w kraju ich pochodzenia, bądź też w państwie, w którym się znalazły. Są one w stanie znieść upokorzenia związane z odbiorem dokumentów tożsamości, przedmiotowe traktowanie, bicie, inne rodzaje przemocy, zastraszanie, szantażowanie, że rodzina dowie się o tym, iż świadczą usługi seksualne. Stosowanie wszelkich form przymusu wobec kobiet podejmujących dobrowolnie bądź wbrew ich woli pracę przymusową, w tym w sektorze usług seksualnych, ma na celu ich całkowite podporządkowanie sprawcom, zniewolenie, doprowadzenie do „ślepego” wykonywania wszelkich poleceń. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż wśród kobiet, które stały się ofiarami opisywanych praktyk, bywają osoby, które były przeświadczone, że jadą świadczyć innego rodzaju pracę, np. w gastronomii czy przy sprzątnięciu, są też osoby porwane, ale są także kobiety, które miały świadomość wyjazdu w celu świadczenia wskazanych usług, jednakże nie w tak uwłaczających warunkach, jakie stworzyli im sprawcy. Każda z wymienionych kategorii kobiet może stać się przedmiotem znęcania się poprzez metody mające na celu swoiste „przywiązanie” do sprawców.

Podobne zachowania mogą zostać podjęte w ramach organizacji stanowiących sekty. Przywódca lub przywódczyni sekty – za niesubordynację – może napiętnować, stygmatyzować osobę, co skutkuje „gorszym” traktowaniem przez „braci i siostry”. Trudno stwierdzić, czy kobiety stygmatyzowane są częściej niż mężczyźni, niemniej jednak wydaje się, iż na kobietę istnieje więcej możliwości odnośnie do form nacisku, przede

wszystkim dzieci, odizolowanie od nich, buntowanie przeciwko matce. Takie zachowania mogą być kwalifikowane jako przestępstwo znęcania się z art. 207 kodeksu karnego.

Przeprowadzając analizy znamienia „pozostawania w stosunku zależności od sprawcy”, trzeba zwrócić uwagę na to, iż ustawodawca zrównał ze sobą istnienie stałego i przemijającego stosunku zależności. Stały stosunek zależności będzie zachodził wówczas, gdy nie zostały określone granice czasowe jego trwania. Przemijający stosunek zależności ma miejsce wtedy, gdy albo wyraźnie określono czas, na jaki został ustanowiony (np. okresowa umowa o pracę) albo gdy z relacji stron wynika jego przejściowy charakter. Przemijający stosunek zależności w relacjach mających podstawy legalne obejmować będzie dające się oznaczyć terminowo granice, a w relacjach nie mających takich podstaw – faktyczny czas trwania, łączący się z władczym oddziaływaniem sprawcy na ofiarę.

Typy kwalifikowane znęcania się, opisane odpowiednio w art. 207 par. 2 i 3 kodeksu karnego, łączą surowszą odpowiedzialność karną ze stosowaniem przez sprawcę szczególnego okrucieństwa lub targnięciem się kobiety na własne życie w następstwie zachowań sprawcy. Trzeba przy tym pamiętać, że następstwa te sprawca co najmniej mógł przewidzieć⁶. Odnośnie do kobiet, okoliczności kwalifikujące odpowiedzialność sprawcy zachodzić będą zwykle w relacji – mąż (partner życiowy) – małżonka (partnerka życiowa), jeśli stan poniżenia i nieludzkiego traktowania trwa czas dłuższy i cechuje się intensywnością oddziaływań, jak również w relacjach: członek zorganizowanej grupy przestępczej – kobieta zmuszana do pracy przymusowej, w tym do świadczenia usług seksualnych, w związku ze stosowaniem przez sprawcę gwałtownych sposobów koniecznych do zniewolenia osoby. Zauważa się, iż szczególne okrucieństwo w zachowaniu sprawcy przejawia się w zadawaniu pokrzywdzonemu „dużych, nieuzasadnionych cierpień” powodujących ból fizyczny oraz cierpień psychicznych⁷.

Powracając do zagadnienia stosunku pomiędzy mężem – żoną czy też partnerami życiowymi co do typów kwalifikowanych. W kwestii

6 S. Hypś, komentarz do art. 207 kk, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*. T. I: *Komentarz. Art. 117–221*, pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego, Warszawa 2013, s. 747.

7 M. Szwarczyk, komentarz do art. 207, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, po red. T. Bojarskiego, Warszawa 2011, s. 476.

targnięcia się na życie decydować powinna także konstrukcja psychiczna ofiary, jej odporność na stres oceniania jednostkowo, a nie przez pryzmat „przeciętnego”, „modelowego” człowieka, który znalazłby się w podobnej sytuacji. Sprawca pozostający w trwałym związku bardzo dobrze zna słabe strony ofiary i wie, co może ją dotknąć najbardziej. Nie musi to być okoliczność, która dla innych jest wstydliva, kłopotliwa. Ważne, by na tyle zaszkodziła psychice ofiary, by ta, tracąc możliwość racjonalnego osądu, podjęła co najmniej próbę pozbawienia się życia. Przykładowo, jeśli sprawca poślubiając kobietę wiedział i akceptował pewne fakty z jej uprzedniego życia (ciężką anoreksję, prostytuowanie się, uzależnienia), to znęcanie się poprzez przypominanie jej o tych trudnych etapach życia i posługiwanie się tym, by ją poniżyć, stanowić będzie znamię kwalifikujące – zależnie od stanu faktycznego – z art. 207 par. 2 lub 3 kodeksu karnego.

Kolejnym typem rodzajowym przestępstwa, w ramach którego kobieta stać się może przedmiotem czynności wykonawczej, jest niealimentacja, opisana w art. 209 kodeksu karnego. Wprawdzie dokonując literalnej wykładni wskazanego przepisu, nie sposób wykazać tego wprost, ale w praktyce, faktycznie to właśnie kobieta najczęściej staje się najbardziej pokrzywdzona przestępstwem nie alimentacji, a ściślej ujmując – brakiem jego przyjęcia przez sąd, ze względu na ustawowy opis czynu z art. 209 kodeksu karnego.

Określone w art. 209 kodeksu karnego przestępstwo nie alimentacji polega na tym, że sprawca uporczywie uchyla się od ciężącego na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego obowiązku opieki przez niełożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby i przez to naraża ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Przedmiotem czynności wykonawczej niniejszego przestępstwa jest osoba, wobec której sprawca ma spełniać majątkowe świadczenie alimentacyjne. W przypadku kobiet, w zależności od podstawy prawnej, takimi osobami mogą być: żona, była żona, małoletnia córka, córka pełnoletnia do czasu osiągnięcia przez nią możliwości samodzielnego utrzymania, matka, teściowa.

Co istotne – i bardzo krzywdzące dla osób uprawnionych do alimentacji majątkowej – przestępstwo z art. 209 kodeksu karnego zachodzi jedynie wówczas, gdy przez nieopłacenie alimentów doszło do narażenia uprawnionego na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Oznacza to, iż jeśli osoba uprawniona posiada miejsce

zamieszkania spełniające podstawowe standardy, ma dostęp do żywności i leków, szkoły etc., to nie można postawić niewywiążącemu się z obowiązku alimentacyjnego, zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 209 kodeksu karnego. Każde bowiem podwyższenie standardu życiowego może być potraktowane jako potrzeba nie mająca charakteru podstawowego, to jest: dodatkowe lekcje prywatne, wyjazdy zagraniczne, alternatywne terapie itp. Warto jednak przy tym zauważyć stanowisko S. Hypsia, który słusznie twierdzi, że zakres podstawowych potrzeb nie jest pojęciem niezmiennym i zależy od konkretnych warunków społecznych i stanu świadomości na danym etapie rozwoju społecznego⁸.

Warto przy tym zauważyć, iż w sytuacji, gdy dojdzie do rozwiązania związku małżeńskiego lub faktycznego związku między partnerami, którzy posiadają wspólne małoletnie dzieci, zwykle dochodzi do orzeczenia o miejscu zamieszkania dziecka przy jednej ze stron, a o majątkowych świadczeniach alimentacyjnych – od drugiej strony. Zazwyczaj osobą, z którą zamieszkuje dziecko, jest jego matka. Jeżeli zobowiązany do alimentacji ojciec nie łoży na utrzymanie dziecka, to matka – w poczuciu bliżej nieokreślonej winy za nieudany związek, rozpad pożycia z ojcem dziecka czy w ogóle z uwagi na fakt wyboru takiego, a nie innego mężczyzny za ojca – zawsze starać się będzie zapewniać dziecku zaspokojenie nie tylko podstawowych, ale też dodatkowych potrzeb związanych z jego wychowaniem. Dlatego też można pokusić się o sformułowanie tezy, iż kobieta może stać się „pośrednim” przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa z art. 209 kodeksu karnego. Bezpośrednio jest nim w tej sytuacji dziecko, które ma ona wspólnie z byłym mężem lub partnerem życiowym, ale w związku z tym, iż pełni świadczeń alimentacyjnych faktycznie przeszła na kobietę, ona również staje się swoistym przedmiotem niniejszego przestępstwa – poprzez niewątpliwie wadliwą konstrukcję jego znamion. Zasadny wydaje się postulat o zniesieniu znamienia „zaspokojenia podstawowych potrzeb” i zastąpieniu go znamieniem „zaspokojenia uzasadnionych potrzeb”.

Przeprowadzając analizy odnośnie do przestępstwa nie alimentacji, trzeba jeszcze zauważyć, iż warunkiem koniecznym odpowiedzialności sprawcy jest uporczywość uchylania się od świadczeń majątkowych

⁸ S. Hypś, komentarz do art. 209 kk, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*. T. I: *Komentarz. Art. 117–221*, pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego, Warszawa 2013, s. 768.

na rzecz uprawnionego podmiotu. Stan uporczywości wskazuje na stale podtrzymywany zamiar niepłacenia. Przy świadczeniu ratalnym, jaki stanowią alimenty majątkowe, powstaje pytanie, ile razy musi dojść do braku zapłaty, aby rozważać uporczywość uchylania się od spełnienia obowiązku. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie wskazuje się liczby rat „nieuiszczonych”. Aby ominąć znamię „uporczywości” zdarza się w praktyce, iż dłużnicy alimentacyjni wpłacają sumy drobne, raz na kilka miesięcy, zupełnie nieadekwatne do należnych świadczeń alimentacyjnych⁹. W takiej sytuacji twierdzi się, że nie zachodzi „uporczywość”, gdyż osoba uzewnętrzniła zamiar zaspakajania potrzeb uprawnionego podmiotu. Na zarzut, iż wpłacona przez dłużnika alimentacyjnego suma nie jest w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb, zazwyczaj przygotowana jest odpowiedź, iż w aktualnej sytuacji majątkowej dłużnika jest to wpłata adekwatna do jego możliwości finansowych. Wówczas główny ciężar utrzymania uprawnionego podmiotu, najczęściej dziecka, spoczywa na osobie, przy której dziecko stale pozostaje, czyli zwykle przy matce.

Podsumowując przedstawione rozważania, należy stwierdzić, że kobieta nader często staje się ofiarą, pokrzywdzoną, a zarazem desygnatem znamienia przedmiotu czynności wykonawczej przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, jakimi są znęcanie się, opisane w art. 207 kodeksu karnego, oraz niealimentacja z art. 209 kodeksu karnego. Przesądza o tym specyfika przestępstw skierowanych przeciwko funkcjonowaniu rodziny i instytucji opieki, w których rola kobiety łączy się tradycyjnie i niezmiennie z ochroną, czuwaniem i pielęgniactwem sfery intymnej, duchowej i emocjonalnej osób będących w rodzinie, jak też będących beneficjentami opieki. Owa rola sprawia, iż kobiety są postrzegane jako osoby słabsze, bardziej podatne na przymus ze strony sprawujących „funkcje obronne i finansowe” mężczyzn. Taka ocena jest przenoszona również na środowisko pracy, jak też na środowiska imitujące rodzinę czy (choćby z obowiązku) warunki domowe, to jest na zakłady administracyjne. Nie jest to teza trafna. Wydaje się, że kobiety stają się desygnatami wskazanych przestępstw przede wszystkim ze względu na swoją empatię i odpowiedzialność za swoich podopiecznych, stąd potrafią poddać się daleko idącej presji, agresji, nie mając często świadomości, iż stają się ofiarami przestępstw. Wypada mieć nadzieję, iż to nie kobiety, a sprawcy, jako osoby z niewątpliwymi zaburzeniami osobowości, będą w stanie zrozumieć

⁹ Por.: S. Hypś, komentarz do art. 209 kk, [w:] *Kodeks karny...*, s. 766.

bezmiar krzywdy, jakie wyrządzają nie tylko określonej kobiecie, ale również innym osobom – jej rodzinie.

Bibliografia

- Hypś S., komentarz do art. 209 kk, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I: *Komentarz. Art. 117–221*, pod red. Królikowskiego M. i Zawłockiego R., Warszawa 2013.
- Kotlarska-Michalska A., *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1998, t. X.
- Myśliwiec H., *Granice penalizacji seksualnego stosunku nadużycia zależności, wykorzystania krytycznego położenia oraz nadużycia zaufania małoletniego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, z. 3, rok XVI.
- Szwarczyk M., komentarz do art. 207, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, po red. Bojarskiego T., Warszawa 2011.
- Tarnowska D., *Udział osoby najbliższej w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008.

Iwona Sierpowska

(Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu)

KOBIETA W POMOCY I POLITYCE SPOŁECZNEJ

ABSTRACT

WOMEN IN SOCIAL WELFARE AND SOCIAL POLICY

Women and men are equal before the law. The principle of equality and a ban on discrimination do not exclude both genders from being treated differently. Privilege of one of them requires justification. In the social welfare law treating women in a special way results from the natural law and is closely connected with maternity. Their socio-legal welfare involving pregnancy period, birth and early maternity should not be questioned. Other cases of privilege may have features of discrimination, which might be reflected in receiving social welfare benefits more frequently. Nevertheless, such a situation is conditioned by a number of legal, social and cultural circumstances such as single parenthood, domestic violence or feminization of poverty. These circumstances have a significant influence on applying the law and assessment of adherence to the principle of equality in practice.

KEYWORDS: woman, maternity, gender, social welfare, benefits

SŁOWA KLUCZOWE: kobieta, macierzyństwo, płęć, pomoc społeczna, świadczenia

Sytuacja prawna kobiety w pomocy społecznej

W demokratycznym państwie prawa jedną z najważniejszych zasad i wartości jest równość. Wyrazem równości jest między innymi zakaz dyskryminacji, który dotyczy również, a może przede wszystkim, płci. Kobieta i mężczyzna są równi w prawie i wobec prawa, gwarancje w tym zakresie wynikają bezsprzecznie z art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej

Polskiej¹. Prawo nie może traktować gorzej żadnej płci, ani też przyznawać nieuzasadnionych przywilejów jej przedstawicielom. Powyższe założenia muszą zatem skłaniać do twierdzenia, że w obszarze prawnej regulacji pomocy społecznej kobieta i mężczyzna są sobie równi. Tytuł niniejszego opracowania sugerować może jednak co innego. Wskazuje ona bowiem na szczególne potraktowanie kobiety i różnicowanie jej pozycji prawnej w stosunku do mężczyzny. Wokół tej myśli koncentrować się będą poniższe rozważania, które zmierzać będą do ustalenia, czy rzeczone różnicowanie nosi cechy dyskryminacji i czy godzi ono w zasadę równości odnoszoną nie tylko do prawa, ale i polityki społecznej.

Pozycja i rola kobiety w pomocy i polityce społecznej może być różnie postrzegana. Kobieta jawi się tu przede wszystkim jako podmiot ochrony i świadczeniobiorca, ale również jako pracownik socjalny funkcjonujący w strukturach służb socjalnych i aparatu administracyjnego.

Tytułem wstępu do zasadniczych rozważań można przyrzeć się pozycji kobiety w szerszej perspektywie socjalnoprawnej. Badania nad systemami zabezpieczenia społecznego wskazują, iż w procesie stanowienia i stosowania prawa dostrzegalne są tendencje faworyzowania mężczyzn. Wynika to z tradycyjnego podziału ról, a co za tym idzie, postrzegania mężczyzny jako głównego żywiciela rodziny. Preferencje mężczyzn widoczne są w systemie ubezpieczeń społecznych, kobiety natomiast dominują w systemie pomocy społecznej zarówno jako jej pracownice, jak i beneficjentki². W Polsce w szeroko rozumianym prawie socjalnym jest niewiele regulacji, z których wynika różnicowany status kobiety i mężczyzny. Jednym z nielicznych przykładów jest odmienne potraktowanie obu płci na gruncie uprawnień emerytalnych. Skrócenie wieku emerytalnego dla kobiet może być traktowane zarówno w kategoriach ich uprzywilejowania, jak i dyskryminacji. Z jednej strony obniżenie wieku i stażu pracy korzystniej kształtuje sytuację kobiet, wcześniej od mężczyzn nabywają one bowiem uprawnienia emerytalne. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę średni wiek życia kobiet (dłuższy od mężczyzn) oraz ich aspiracje zawodowe, można stwierdzić, że powyższe rozwiązania ograniczają ich aktywność zawodową w konsekwencji prowadząc również do obniżenia

1 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483, z późn zm.).

2 D. Sainsbury, *Rendering dimensions of Welfare States*, [w:] J. Fink, G. Lewis, J. Clarke (red.), *Rethinking European Welfare*, London 2001, s. 124 i n.

wysokości świadczeń emerytalnych. Stąd też w wielu państwach reformy systemu ubezpieczeń społecznych mają doprowadzić do zrównania wieku emerytalnego zapewniając w ten sposób równy dostęp do świadczeń³. Wydaje się jednak, że w polskiej kulturze skrócenie wieku i stażu pracy dla kobiet nie jest postrzegane w kategoriach dyskryminacji jednej z płci, jest to raczej forma zrekompensowania kobietom okresu braku aktywności zawodowej spowodowanej urodzeniem dziecka i opieką nad nim.

Analiza przepisów prawa socjalnego skłania do postawienia tezy, że uprzywilejowane traktowanie kobiety jest ściśle związane z macierzyństwem. Należałoby zatem stwierdzić, że mówimy tu o przywilejach przyznanych nie tyle kobiecie, co matce. Może to prowokować do pytania o zasadność takiego rozgraniczenia, skoro matką jest tylko kobieta. W polskim systemie prawa pytanie można uznać za uzasadnione. Jednakże w systemach, w których dopuszcza się zawieranie związków małżeńskich między przedstawicielami tej samej płci oraz posiadanie (adoptowanie) przez nich dzieci, nie jest wcale oczywiste, że matką zawsze jest kobieta. Niezależnie od rozwiązań prawa pozytywnego, prawo naturalne przypisuje kobiecie wiodącą rolę w przekazywaniu życia i socjalizacji potomstwa. Powinna być ona zatem szczególnie wspierana przez państwo. Ważkość funkcji zapewnienia reprodukcji biologicznej i kulturowej jest doceniana w wymiarze całego społeczeństwa, a ochrona macierzyństwa leży w jego interesie. „Sensowność tej potrzeby zdaje się więc nie wymagać szczegółowej argumentacji. Dość powiedzieć, że sposób, w jaki kobieta wywiąże się z tej roli, rzutować będzie na rozwój jej dziecka [...]. Zatem oczywistym jest, że należy wspierać ją w realizowaniu funkcji macierzyńskich i wielopłaszczyznowo chronić wartość macierzyństwa”⁴.

W Polsce występuje szereg rozwiązań normatywnych realizujących powyższy cel. W art. 18 Konstytucji ustrojodawca zapewnia, że macierzyństwo znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej, zaś z art. 71 ust. 2 wynika, że matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa

3 B. Kłos, *Kobieta i rodzina w polityce społecznej państwa*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, 1994, s. 2.

4 E. Włodarczyk, *Potrzeba ochrony macierzyństwa i wielodzietności. Czyli czy stan błogostawiony Polek ma błogostawieństwo państwa*, [w:] E. Włodarczyk, I. Cytlak, *Człowiek wobec krytycznych sytuacji życiowych. Z teorii i praktyki pracy socjalnej*. Poznań 2011, s. 2, https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/12707/1/Wlodarczyk_Ewa_Potrzeba_ochrony_macierzynstwa.pdf.

ustawa. Ochrona kobiety – matki rozwijana jest w licznych przepisach prawa, w tym w kodeksie pracy⁵ i ubezpieczeniach społecznych. Można tu wymienić prawo do urlopu i zasiłku macierzyńskiego, zakaz wypowiedzenia i rozwiązania stosunku pracy z kobietą w ciąży oraz kobietą przebywającą na urlopie macierzyńskim, wydłużanie terminowych umów o pracę do dnia porodu, zakaz zatrudniania ciężarnej w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych, ograniczone możliwości delegowania kobiet w ciąży poza miejsce pracy oraz zakazy ich zatrudniania w warunkach uciążliwych dla zdrowia, a także prawo do badań lekarskich w czasie godzin pracy i przerw na karmienie dziecka piersią. Należy dodać, że kobiety – matki są adresatami licznych praw związanych z wychowaniem dziecka oraz opieką nad niesamodzielnym członkiem rodziny, chodzi tu w szczególności o uprawnienia do świadczeń rodzinnych i opiekuńczych oraz zapomogi z tytułu urodzenia dziecka. Ponadto państwo wspiera rodziców w sytuacji bezskuteczności egzekucji alimentacyjnej oraz przyznaje przywileje wynikające z Karty Dużej Rodziny. Uprawnienia związane z rodzicielstwem nie są wyłącznie prawami kobiet. Przepisy jednakowo traktują oboje rodziców. Jednakże praktyczny wymiar przedstawionych unormowań zdecydowanie wskazuje, że z uprawnień związanych z rodzicielstwem korzystają przede wszystkim kobiety. To one zwykle są samotnymi rodzicami, opiekunkami niepełnosprawnych dzieci i starszych członków rodziny. Równość w prawie nie znajduje zatem odzwierciedlenia w życiowych realiach. Trudno jednak postrzegać ten stan jako uprzywilejowanie kobiet. Korzystanie z powyższych uprawnień często traktowane jest jako zewnętrzny przymus, wynikający z trudnej sytuacji materialnej albo z przekonania, iż wychowanie dziecka i opieka nad niesamodzielnym członkiem rodziny jest obowiązkiem kobiety.

Wyrazistym przykładem źródła prawa, którego zakres normowania dotyczy niemal wyłącznie kobiet jest ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. Nr 17, poz. 78, z późn. zm.). Przepisy tego aktu zobowiązują organy administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego, do zapewnienia kobietom w ciąży opieki medycznej, socjalnej i prawnej. Polega ona w szczególności na organizacji opieki prenatalnej nad płodem oraz opieki medycznej nad kobietą w ciąży, a także na

5 Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1502 z późn. zm.).

udzieleniu pomocy materialnej i opieki socjalnej kobietom spodziewającym się dziecka, znajdującymi się w trudnych warunkach materialnych. Wsparcia udziela się na zasadach przewidzianych w ustawie o pomocy społecznej⁶.

Kobiety w ciąży oraz w okresie porodu i połogu mieszkające na terenie Polski mają prawo do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych również w sytuacji, gdy nie zostały objęte ubezpieczeniem zdrowotnym. Dotyczy to także cudzoziemek, którym przyznano status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą oraz kobiet posiadających w związku z tymi okolicznościami zezwolenia na pobyt czasowy na terenie RP w celu połączenia się z rodziną⁷. Należy zauważyć, iż kobiety w okresie ciąży, porodu i połogu są uprawnione do korzystania bezpłatnie ze wszystkich świadczeń opieki zdrowotnej (na takich samych zasadach co kobiety ubezpieczone) udzielanych w okresie ciąży, porodu i połogu. Powyższe uprawnienie nie jest zatem ograniczone jedynie do świadczeń udzielanych w związku z ciążą, porodem i połogiem⁸.

Ponadto kobietom w ciąży należy zapewnić dostęp do informacji na temat uprawnień, zasiłków i świadczeń im przysługujących oraz do informacji dotyczących instytucji i organizacji pomagających w rozwiązywaniu problemów psychologicznych i społecznych, a także zajmujących się sprawami przysposobienia. Organy administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego, są zobowiązane zapewnić swobodny dostęp do informacji i badań prenatalnych, szczególnie wtedy, gdy istnieje podwyższone ryzyko bądź podejrzenie wystąpienia wady genetycznej lub rozwojowej płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu. Wśród szczególnych uprawnień kobiet znajdują się prawa uczennicy w ciąży do urlopu oraz innej pomocy niezbędnej do ukończenia przez nią edukacji. Jeżeli ciąża, poród lub połóg powoduje niemożliwość zaliczenia w terminie egzaminów ważnych dla ciągłości nauki, szkoła zobowiązana jest do wyznaczenia dodatkowego terminu egzaminu dogodnego dla kobiety, w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy.

⁶ Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 163), dalej u.p.s.

⁷ Art. 2. ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r., o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 581, z późn. zm.).

⁸ A. Sidorko, *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych*, Wolters Kluwer, LEX 2010.

Powołana ustawa zapewnia również kobiecie prawo do podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży. Prawo to realizowane jest jednak w ściśle wyznaczonych granicach ustawowych. Kobieta może podjąć decyzję o przerwaniu ciąży jedynie w sytuacji gdy:

- 1) ciąża stanowi zagrożenie dla jej życia lub zdrowia,
- 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
- 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Uszkodzenie lub choroba płodu dopuszcza przerwanie ciąży do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki. Natomiast w sytuacji gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego jej przerwanie może nastąpić przed upływem 12 tygodnia. Do przerwania ciąży wymagana jest pisemna zgoda kobiety. W przypadku małoletniej lub kobiety ubezwłasnowolnionej całkowicie wymagana jest pisemna zgoda jej przedstawiciela ustawowego. Jeżeli przerwanie ciąży dotyczy małoletniej powyżej 13 roku życia wymagana jest również jej pisemna zgoda, w stosunku do małoletniej poniżej 13 roku życia zgodę na przerwanie ciąży wyraża sąd opiekuńczy, a małoletnia ma prawo do wyrażenia własnej opinii. W przypadku kobiety ubezwłasnowolnionej całkowicie wymagana jest także jej pisemna zgoda, chyba że na wyrażenie zgody nie pozwala stan jej zdrowia psychicznego. W razie braku zgody przedstawiciela ustawowego, do przerwania ciąży wymagana jest zgoda sądu opiekuńczego. Adresowanie powyższej regulacji tylko do jednej płci ma uzasadnienie czysto biologiczne. Problematyka aborcji jest jednym z najbardziej spornych obszarów ingerencji ustawodawcy, próbującym wyznaczyć granice pomiędzy ochroną życia, a prawem kobiety do prywatności i samostanowienia.

Pomoc kobiecie w ciąży oraz w okresie wczesnego macierzyństwa udzielana jest głównie w ramach systemu ochrony zdrowia i pomocy społecznej. W tym ostatnim szczególnie potraktowanie kobiety wyraża się w potrzebie ochrony macierzyństwa oraz w powołaniu specjalistycznych ośrodków wsparcia w postaci domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. W obu przypadkach kobieta postrzegana jest jako matka, a udzielane jej wsparcie nierozdzielnie związane jest z ochroną dziecka i rodziny.

Potrzeba ochrony macierzyństwa jest jedną z przesłanek udzielania świadczeń z pomocy społecznej (art. 7 u.p.s.). W literaturze podkreśla się,

że zakres prawny i faktyczny tej ochrony zależy od wieku dziecka i kończy się wraz z osiągnięciem pełnoletności, nie oznacza to jednak ustania obowiązków rodzica względem dziecka⁹. Najszersza ochrona dotyczy wczesnego okresu macierzyństwa, czemu wyraz daje ustawodawca również w innych aktach prawnych. Mając na uwadze zasady ogólne pomocy społecznej można stwierdzić, że matce udziela się wsparcia w trudnej sytuacji życiowej, której nie jest ona w stanie przezwyciężyć samodzielnie wykorzystując własne zasoby, uprawnienia i możliwości. Do udzielenia wsparcia powinny zatem wystąpić trzy przesłanki: sytuacja kryzysowa, macierzyństwo i brak samowystarczalności. Macierzyństwo w świetle instytucji pomocowych może być odniesione do wychowywania dziecka, jak również do ciąży oraz do podejmowania nieskutecznych starań o posiadanie potomstwa¹⁰. Przyznanie pomocy ze względu na ochronę macierzyństwa może wynikać z braku uprawnień do innych świadczeń z zabezpieczenia społecznego, w szczególności chodzi tu o świadczenia z ubezpieczeń społecznych, świadczenia rodzinne czy w funduszu alimentacyjnego. W tych okolicznościach pomoc przyjmuje zazwyczaj formę pieniężną i łączy się z wystąpieniem innej przesłanki – ubóstwa. Niemniej ochrona macierzyństwa dotyczy może również sfery niematerialnej, odnosić się może do wspierania procesu wychowawczego w formie poradnictwa i pracy socjalnej. Pomoc udzielana matkom może niwelować ich bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego.

Jak wynika z powyższego, pozycja kobiety jako świadczeniobiorcy pomocy społecznej sprowadza się w dużej mierze do pozycji matki. Zważywszy na okoliczności udzielania pomocy można stwierdzić, iż w sposób analogiczny powinny znaleźć one zastosowanie do drugiego z rodziców. Ustawa nie uznaje jednak ojcostwa, ani rodzicielstwa za przesłankę uzasadniającą przyznanie świadczenia. S. Nitecki wyraża pogląd, że mamy tu do czynienia z naruszeniem równości praw matki i ojca, jak również z formą dyskryminacji jednej z płci¹¹. Myśl taka skłania do postawienia pytania, czy macierzyństwo wymienione w ustawie o pomocy społecznej nie powinno być interpretowane raczej jako rodzicielstwo, domaga się tego wykładnia celowościowa przypisująca ustawodawcy intencje

⁹ Zob. S. Nitecki, *Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawa*, Warszawa 2008, s. 164.

¹⁰ W. Maciejko, *Instytucje pomocy społecznej*, Warszawa 2009, s. 152.

¹¹ S. Nitecki, *Prawo...*, s. 165.

jednakowego traktowania rodziców. Niemniej zachodzi wątpliwość, czy w ten sposób nie przekracza się dozwolonych granic interpretacji prawa, wykładnia gramatyczna nadaje bowiem jasny i jednoznaczny sens pojęciu macierzyństwa.

Szczególna pozycja kobiety jak adresata świadczeń pomocy społecznej zaakcentowana została również przy świadczeniach zakładowych. Ustawodawca powołał szczególny rodzaj ośrodków wsparcia w postaci domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. Placówki te są jednostkami organizacyjnymi pomocy społecznej o charakterze całodobowym. Zapewniają one okresowy pobyt kobietom w ciąży oraz matkom sprawującym opiekę nad małoletnimi dziećmi. Ten typ ośrodków zajmuje się głównie udzielaniem pomocy o charakterze interwencyjnym, tzn. zapewnieniem schronienia i wsparcia podczas sytuacji kryzysowej, w celu jej przezwyciężenia. Chodzi zatem w szczególności o działania tymczasowe i doraźne umożliwiające powrót do normalnego życia¹².

Dom powinien spełniać określone standardy lokalowe¹³ i docelowo powinno w nim mieszkać nie więcej niż 30 osób dorosłych. Placówka zaspokaja potrzeby bytowe i świadczy usługi wspomagająco-opiekuńcze. Zapewnia podstawową pielęgnację w razie choroby mieszkańca oraz opiekę nad dzieckiem w tym czasie, środki higieny i czystości, korzystanie ze świadczeń zdrowotnych oraz pomoc w załatwianiu spraw osobistych. Dla kobiet trafiających do placówki w sytuacjach nagłych zagrożeń bezpieczeństwa lub zdrowia przewidziane są usługi interwencyjne, polegające na: udzieleniu schronienia i szczególnego wsparcia kobietom w ciąży i w okresie okołoporodowym, izolowaniu osób ubiegających się o pomoc przed sprawcami przemocy, wspieraniu w przezwyciężaniu sytuacji kryzysowej.

Podstawą pobytu w placówce jest decyzja starosty powiatu prowadzącego dom. Osoba ubiegająca się o skierowanie do jednostki składa

12 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 15 stycznia 2008 r., IV SA/Wr 530/07, LEX nr 497591.

13 Dom powinien zapewniać: odrębne pomieszczenie do spania i wspólne pomieszczenie do pobytu dziennego, pokoje dla mieszkanek w ciąży (maksymalnie dla 3 osób), ogólnodostępne łazienki (jedna na 5 osób), ogólnie dostępną kuchnię do samodzielnego sporządzania posiłków i jedno pomieszczenie do przyrządzania i spożywania drobnych posiłków oraz pomieszczenie do prania i suszenia, rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 8 marca 2005 r. w sprawie domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży (Dz.U. Nr 43, poz. 418).

wniosek do ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania. Ten kompletuje wymagane dokumenty, przeprowadza wywiad środowiskowy, opiniuje zasadność pobytu w placówce, a następnie przekazuje całą dokumentację właściwemu staroście. Procedura ta nie ma zastosowania do przypadków nagłego przyjęcia do placówki. W chwili przyjęcia kobiety do domu ustala się jej aktualną sytuację życiową oraz warunki pobytu w placówce, w szczególności zakres świadczonych przez dom usług, jak również prawa i obowiązki osoby skierowanej. Zasadniczo okres pobytu jest określony w decyzji o skierowaniu do domu, ale może być również uzależniony od ustania przyczyn uzasadniających pobyt w placówce. Przebywanie w jednostce nie może przekraczać jednego roku, przedłużenie tego okresu możliwe jest w wyjątkowych sytuacjach. Pobyt w domu małoletniej matki, która nie ma możliwości powrotu do rodziny lub nie może rozpocząć samodzielnego życia, może ulec przedłużeniu w związku z realizacją procesu usamodzielniania.

Funkcjonowanie domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży opiera się na partnerskich relacjach między mieszkankami placówki oraz między nimi a personelem. Troska o rodzinną atmosferę nie może godzić w prywatność podopiecznych, w ich indywidualne potrzeby i rozwój osobowy. Wobec kobiet przebywających w domach realizowane są programy usamodzielniania. Celem omawianych placówek jest zapobieganie marginalizacji społecznej kobiet przez umożliwienie im odnalezienia miejsca w społeczeństwie i powrót do normalności po odrzuceniu ich przez rodziny, partnerów czy środowisko z powodu nieoczekiwanego macierzyństwa lub konieczności przezwyciężenia sytuacji kryzysowej. Domy zapobiegają sieroctwu społecznemu przez przygotowanie do świadomego i odpowiedzialnego macierzyństwa. Przeciwdziałają również powielaniu złych wzorców rodzinnych i środowiskowych, a zwłaszcza wzorca wyuczzonej bezradności. Należy dodać, że do omawianych ośrodków wsparcia mogą być również przyjmowani ojcowie z małoletnimi dziećmi oraz inne osoby sprawujące opiekę nad dziećmi. Nie zmienia to jednak faktu, że utworzeniu takich domów przyświecała idea ochrony kobiet i matek znajdujących się w sytuacjach kryzysowych, wynikających zazwyczaj ze stosowania wobec nich przemocy lub odrzuconych przez rodziny i nieprzygotowanych do wczesnego macierzyństwa.

Problematyce przemocy domowej ustawodawca poświęca szerszą uwagę w osobnych unormowaniach. Chodzi tu w szczególności o ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. Nr 180,

poz. 1493, z późn. zm.) i jej przepisy wykonawcze, w tym regulujące procedurę „Niebieskie Karty”. Ponadto zadania z omawianego zakresu wyznaczają programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie opracowywane i realizowane na poziomie krajowym i wojewódzkim. Wymaga zaznaczenia, że powyższe akty prawne ochroną obejmują ofiary przemocy bez względu na płeć, jednakże przemoc w rodzinie nie jest zjawiskiem płciowo neutralnym¹⁴. Dane statystyczne potwierdzają, że ofiarami przemocy domowej w zdecydowanej większości przypadków są kobiety¹⁵, a zatem to one korzystają głównie z uprawnień przewidzianych dla osób dotkniętych przemocą. Udziela się im bezpłatnej pomocy w formie: poradnictwa (medycznego, psychologicznego, prawnego, socjalnego, zawodowego i rodzinnego), interwencji kryzysowej, zapewnienia bezpiecznego schronienia w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, badania lekarskiego w celu ustalenia przyczyn i rodzaju uszkodzeń ciała związanych z użyciem przemocy oraz wydania zaświadczenia lekarskiego w tym przedmiocie. Ponadto osobie dotkniętej przemocą w rodzinie, która nie ma tytułu prawnego do zajmowanego wspólnie ze sprawcą przemocy lokalu, zapewnienia się pomoc w uzyskaniu mieszkania. W ramach ochrony ofiar przemocy podejmowane są również działania izolujące je od sprawców przemocy, dotyczą one między innymi wydania sądowego zakazu kontaktowania się i zbliżania do osoby pokrzywdzonej.

14 S. Spurek zauważa, że sformułowania: „osoby dotknięte przemocą w rodzinie” oraz „osoby stosujące przemoc w rodzinie”, są „neutralne genderowo, gdyż nie wskazują płci ofiar i sprawców, choć warto wspomnieć, że zarówno podczas prac nad projektem ustawy oraz projektem jej zmiany, jak i obecnie w środowisku organizacji pozarządowych działających na rzecz ofiar przemocy w rodzinie toczy się dyskusja na temat zakresu podmiotowego ustawy. Wysuwane są w szczególności postulaty co do wyraźnego podkreślenia przez brzmienie przepisów ustawy prawidłowości wynikającej ze statystyk, polegającej na tym, że ofiarami przemocy w rodzinie są w większości kobiety i dzieci, a sprawcami – mężczyźni. W szczególności w toku prac parlamentarnych nad nowelizacją ustawy prowadzonych od 2008 r. pojawił się postulat, aby preambuła ustawy odzwierciedlała fakt, iż ofiarami przemocy w rodzinie są przede wszystkim kobiety, a przemoc nie jest zjawiskiem neutralnym płciowo. Nie spotkał się on jednak z akceptacją postów.” S. Spurek, *Komentarz do art. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*, LEX 2012.

15 Z raportów policyjnych za rok 2014 wynika, że wśród 105332 ofiar przemocy było aż 72786 kobiet (tj. blisko 70%). Sprawcami przemocy w 93% byli mężczyźni, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html>.

Regulacje prawne dotyczące ochrony przed przemocą i społecznym odrzuceniem nie noszą znamion dyskryminacji. Intencją ustawodawcy była zapewne ochrona grup słabszych, narażonych na przemoc, w praktyce dotyczy to przede wszystkim kobiet, niemniej w prawie stanowionym obowiązuje w tej kwestii pełna równość. Pytanie, czy jest ona obecna również w sferze stosowania prawa?

Obraz kobiety w pomocy i polityce społecznej a równość płci

Z badań prowadzonych w obszarze nauk społecznych wynika, że kobiety częściej od mężczyzn korzystają z pomocy społecznej. Jak już zostało powiedziane, do głównych przyczyn ubiegania się o świadczenia ze środków publicznych należy macierzyństwo i przemoc, w dalszej kolejności wymienia się ubóstwo. Współcześnie wskazuje się na różne rodzaje biedy i sposoby jej pomiaru oraz wymienia się grupy społeczne szczególnie narażone na ubóstwo, należą do nich rodziny wielodzietne, niepełne, dzieci i kobiety¹⁶. W piśmiennictwie zwraca się uwagę na feminizację ubóstwa, które obejmuje coraz to młodsze generacje kobiet, prowadząc do ekonomicznego uzależnienia ich od instytucji pomocy społecznej i wypłacanych przez nie zasiłków stanowiących podstawowe źródło ich utrzymania¹⁷. Podkreśla się, że sfeminizowane gospodarstwa domowe w porównaniu do mieszanych charakteryzują się silniej utrwalonym ubóstwem, dłuższym okresem korzystania ze świadczeń socjalnych oraz częstszym doświadczaniem biedy chronicznej i permanentnej¹⁸. Zjawisko feminizacji ubóstwa uwarunkowane jest różnymi czynnikami, należy do nich przede wszystkim sytuacja kobiet na rynku pracy. Kobiety bardziej

¹⁶ Zob. E. Charkiewicz, *Kobiety i ubóstwo – widzialna ręka neoliberalnego państwa*, Ekspertyza przygotowana w ramach projektu „EAPN Polska – razem na rzecz Europy Socjalnej”, <http://www.eapn.org.pl/expert/files/Kobiety%20i%20ub%C3%B3stwo%20-%20widzialna%20r%C4%99ka%20neoliberalnego%20pa%C5%84stwa.pdf>.

¹⁷ E. Włodarczyk, *Alkoholizm kobiet na przykładzie doświadczeń Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu (filia Wilda)*, „Praca Socjalna” 2014, nr 5, s. 76.

¹⁸ J. Grotowska-Leder, *Rozmieszczenie biedy w województwie łódzkim*, [w:] *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Grotowska-Leder, J. Krzyszkowski (red.), Łódź 2003, s. 61.

niż mężczyźni dotknięte są bezrobociem, w tym długookresowym. Ich gorsza pozycja na rynku pracy związana jest z macierzyństwem, które często jest przeszkodą w podjęciu pracy lub powrocie na rynek pracy po urodzeniu dziecka. Kobiety z tego powodu są mniej atrakcyjnymi pracownikami. Źródłem feminizacji biedy są również niższe dochody kobiet. Ich zarobki są przeciętnie o 20% niższe niż mężczyzn, a różnica w poziomie emerytur wynosi ok. 30% na niekorzyść kobiet. Poza tym kobiety częściej niż mężczyźni prowadzą samodzielne lub wielodzietne gospodarstwa domowe i zdecydowanie częściej ich dotyczy samotne rodzicielstwo, zaś rodziny wielodzietne i niepełne są bardziej od pozostałych narażone na ubóstwo i wykazują większą tendencję do jego pogłębiania i utrwalania¹⁹. W zjawisko feminizacji ubóstwa wpisują się również wzorce obyczajowe i społeczne oczekiwania związane z obowiązkami przypisywanymi płci. Chodzi tu przede wszystkim o wykonywanie nieodpłatnych prac domowych, ograniczoną obowiązkami rodzinnymi aktywność zawodową kobiet, ich mniejszą mobilność oraz o utrwalaną czynnikami kulturowymi bierność zawodową kobiet i ich ekonomiczną zależność od mężczyzn.

W obszarze pomocy społecznej należy dostrzec dwa zasadnicze skutki feminizacji ubóstwa. Pierwszy wyraża się we wzroście zapotrzebowania na świadczenia pieniężne i usługi socjalne samych kobiet, drugi związany jest z generowaniem nowych grup zależnych od pomocy państwa oraz kreowania kultury ubóstwa. To kobiety są głównie odpowiedzialne za przekazywanie dzieciom negatywnych wzorców utrwalających wizerunek ubóstwa. Wywierają duży wpływ na „dziedziczenie biedy” przez następne pokolenia.

Jednym ze sposobów pomiaru ubóstwa wśród kobiet jest ich liczebność w zbiorowości świadczeniobiorców pomocy społecznej. Poglądy na temat feminizacji ubóstwa w dużej mierze odwołują się do statystyk pomocy społecznej. Wnioskodawcami w sprawach świadczeń są zazwyczaj kobiety, przedstawicielki tej płci częściej od mężczyzn są również stronami postępowań i adresatami decyzji administracyjnych dotyczących świadczeń. Nie musi to jednak zawsze oznaczać, że bieda dotyka ich

¹⁹ L. Malinowski, *Polska bieda – prawdy – fikcje – niedomówienia. Kto jest biedny?*, „Praca Socjalna” 2013, nr 1, s. 75; J. Blicharz, *Kilka uwag na temat ubóstwa wśród kobiet w Polsce*, [w:] J. Blicharz, L. Klat-Wertelecka, E. Rutkowska-Tomaszewska (red.), *Ubóstwo w Polsce*, Wrocław 2014, s. 44.

częściej, czy też w szerszym zakresie niż mężczyźni. Nie podważając stanowisk naukowych na temat feminizacji ubóstwa warto zwrócić uwagę na inne okoliczności wyjaśniające powyższe statystyki, wśród nich istotną rolę odgrywają czynniki biologiczne. Kobiety średnio żyją dłużej niż mężczyźni, co nie pozostaje bez wpływu na korzystanie przez nie z usług socjalnych, w tym usług opiekuńczych oraz świadczeń dostarczanych przez całodobowe placówki opieki. Kobiety częściej niż mężczyźni zmagają się z problemem zaspokojenia potrzeb osób niesamodzielnych pozostających pod ich opieką, dlatego częściej muszą szukać pomocy dla rodziny na zewnątrz. Troska o najbliższych zmusza je do przełamania wstydu. Nawet w rodzinach mieszanych, to kobieta zwykle wnioskuje o przyznanie świadczenia, także w przypadkach, gdy jego adresatem jest wyłącznie jej partner życiowy lub cała rodzina, panuje bowiem społeczne przekonanie, że to kobiecie wypada prosić o pomoc²⁰.

Z powyższych okoliczności wyłania się wizerunek kobiety będącej głównym odbiorcą świadczeń socjalnych. Z jednej strony kobieta jawi się jako osoba beczynna i zależna od pomocy, z drugiej jak podmiot roszczeniowy, manifestujący swoją trudną sytuację życiową i wyuczoną bezradność. W literaturze zwraca się uwagę, że kobiety korzystające ze wsparcia społecznego budują swój wizerunek na emocjach, „powtarzają prośby o pomoc, będąc zdania, że samo prośenie o pomoc jest wskaźnikiem skuteczności/zaradności, raczej cenią pomoc długofalową, a głębsze relacje pomocowe dają im szansę na szczegółowe opowiedzenie o problemach”²¹.

Można nakreślić wiele różnych profili beneficjentek pomocy. Jednym z nich jest obraz kobiety żyjącej z macierzyństwa, zwłaszcza samotnego. Wzrost liczby rodzin niepełnych wynika między innymi z uzależnienia od świadczeń z pomocy społecznej. Kobiety świadomie rezygnują z małżeństwa, gdyż jako samotne matki korzystają w licznych przywilejów socjalnych. Samotne macierzyństwo i wielodzietność stają się skutecznymi narzędziami pozyskiwania i rozszerzania ochrony socjalnej. Możliwość otrzymania wsparcia ze środków publicznych dla wielu kobiet nie stanowi zachęty do dochodzenia świadczeń alimentacyjnych od

20 D. Trawkowska, *Kobiety – klientki pomocy społecznej*, [w:] *Restrukturyzacja ekonomiczna a sytuacja kobiet w województwie śląskim*, K. Wódz, J. Klimczak-Ziółek (red.), Dąbrowa Górnicza 2004, s. 24.

21 E. Włodarczyk, *Alkoholizm...*, s. 78–79.

ojców ich dzieci, ani też do podejmowania działań w kierunku podwyższenia alimentów²².

Z badań socjologicznych wyłania się jeszcze jeden obraz kobiety – świadczeniobiorcy, który cechuje silna determinacja w rozwiązaniu swoich problemów. To obraz kobiety „zarządzającej ubóstwem” w pozytywnym tego słowa znaczeniu, racjonalnie i bardzo oszczędnie dysponującej własnymi zasobami. Wobec tych „menadżerek biedy” podziwu nie kryją sami pracownicy socjalni, podkreślając wręcz ich heroizm w gospodarowaniu środkami, żelazną dyscyplinę w wydatkowaniu pieniędzy oraz wyrażając współczucie dla stresu, który temu towarzyszy²³. Nierzadko dramatyzm kobiet pogłębia choroba alkoholowa ich życiowych parterów, będąca dodatkowym obciążeniem skromnych budżetów domowych. Odwrócenie ról zdarza się rzadko. W gospodarowaniu świadczeniami kobiety wypadają zdecydowanie lepiej niż mężczyźni. W stosunku do nich zachodzi również mniejsze ryzyko zmarnotrawienia pomocy i niszczenia własnych zasobów finansowych. Czy oznacza to zatem, że pomaga się im chętniej?

Zdaniem pracowników socjalnych matki z dziećmi są grupą świadczenioborców szczególnie zasługujących na pomoc. Brak wystarczających środków finansowych zmusza do dokonywania selekcji osób ubiegających się o wsparcie. Dzieciom pomaga się najczęściej i bezwarunkowo, co pośrednio oznacza wspieranie ich opiekunów, którymi w zdecydowanej większości przypadków są kobiety. Uzasadnieniem do ich wspomagania jest też wspomniana już zdolność do lepszego gospodarowania zasobami pieniężnymi. Pracownik socjalny mający ograniczone środki, stojący przed wyborem, czy przeznaczyć je na pomoc uwarunkowaną macierzyństwem czy alkoholizmem wybierze pierwszą okoliczność. Może to prowadzić do stosowania nieformalnych kryteriów różnicowania świadczenioborców np. na kobiety – matki godne pomocy i mężczyzn – alkoholików jej niegodnych. Dodatkowo empatia wobec kobiet może wynikać z faktu, iż zawód pracownika socjalnego zdominowany jest właśnie przez tę płęć²⁴. Wszelkie praktyki dyskryminujące zasługują na napiętnowanie.

22 A. Kalbarczyk, *Wizje biedy i wykluczenia społecznego w praktyce polskiego systemu pomocy społecznej*, [w:] E. Tarkowska, *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa 2013, s. 260–261.

23 *Ibidem*, s. 248.

24 *Ibidem*, s. 265 i 268.

Jednakże należałoby się zastanowić, czy w przedstawionych okolicznościach rzeczywiście mamy z nimi do czynienia.

Ocena uprzywilejowanego traktowania jednej płci na gruncie pomocy społecznej musi uwzględniać dwie zasady obecne w analizowanej sferze życia publicznego: uznaniowość i równość. Każda z tych zasad osadzona jest w realiach pomocy społecznej, które sprowadzają się do elastycznego stosowania prawa, dostosowania formy i rozmiaru pomocy do zgłaszanych potrzeb i możliwości pomocy społecznej. Sądy administracyjne wielokrotnie odnosiły się do zasady uznaniowości, wskazując, że uznaniowość przejawia się w możliwości wyboru treści rozstrzygnięcia w zależności od okoliczności sprawy, a w szczególności od uzyskiwanych dochodów przez osoby starające się o pomoc, wielkości i rodzaju ich potrzeb, a także od posiadanych przez organy środków na świadczenia i liczby ubiegających się o nie osób²⁵. Zasada uznaniowości daje zatem możliwość zróżnicowanego potraktowania potencjalnych świadczeniobiorców, istotne jest jednak to, by różnicowanie nie naruszało zasady równości.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego panuje ugruntowany pogląd, że z zasady równości wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej grupy. Wszystkie podmioty prawa, charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relevantną), powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań, zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Natomiast podmioty różniące się mogą być traktowane odmiennie. Odstępstwo od równego traktowania nie musi oznaczać naruszenia omawianej zasady i sprowadzać się do dyskryminacji bądź faworyzacji²⁶. Niemniej wprowadzanie zróżnicowanego traktowania wymaga zawsze oceny kryterium dyferencjacji. Powinno ono mieć charakter istotny

25 Zob. wyrok WSA z dnia 1 lipca 2008 r., IV SA/Wr 183/08, LEX nr 509355; wyrok WSA z dnia 16 listopada 2007 r. IV SA/Wr 450/07, LEX nr 340497; wyrok NSA z dnia 19 czerwca 2007 r. I OSK 1464/06, LEX nr 299415; wyrok WSA z dnia 30 maja 2006 r., II SA/Gd 15/05, LEX nr 299417; wyrok NSA z dnia 9 lutego 2001 r., SA/Gd 2116/00, LEX nr 79609.

26 R. Wieruszowski wyróżnia tzw. pozytywną dyskryminację polegającą na uprzywilejowanym traktowaniu pewnych kategorii osób w celu wyrównania różnic w możliwości korzystania z praw i wolności. Przesłankami uzasadniającymi taką dyskryminację są rozsądne i obiektywne kryteria, R. Wieruszowski, *Zasada równości i niedyskryminacji w świetle orzecznictwa Komitetu Praw Człowieka (wybrane zagadnienia)*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 4, s. 41.

(relewantny), proporcjonalny oraz pozostawać w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych²⁷. Relewantność oznacza, że różnicowanie musi być racjonalnie uzasadnione, zaś proporcjonalność odnosi się do wyważenia interesu podmiotów korzystniej traktowanych i interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych²⁸. Równości zatem nie można pojmować w sposób bezwzględny, ale należy oceniać ją w odniesieniu do określonej kategorii podmiotów odznaczających się pewną wspólną cechą. W pomocy społecznej wspólną cechą jej adresatów jest ich trudna sytuacja życiowa połączona z brakiem samowystarczalności. Niemniej ograniczone zasoby zmuszają organ do dalszej selekcji osób będących w potrzebie. Dodatkowe kryteria różnicowania świadczeniobiorców muszą się jednak odznaczać relewantnością. Cechą relewantną na pewno nie jest płeć, ale może nią być przyczyna trudnej sytuacji życiowej oraz postawa osoby zwracającej się o pomoc.

Brak wystarczających środków na pokrycie całości zgłoszonych wniosków o świadczenia uprawnia organ do adekwatnego ograniczenia pomocy. Organ zajmujący się dystrybucją świadczeń w ramach pomocy społecznej musi nimi tak dysponować, aby nie dopuścić do rażących dysproporcji w rozmiarze świadczeń przyznawanych osobom uprawnionym. Podział środków, którymi dysponuje dany ośrodek pomocy społecznej, na świadczenia o charakterze uznaniowym musi uwzględniać konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa. Z punktu widzenia tej zasady istotne jest, by decyzje uznaniowe nie nosiły cech dowolności, by organ opierał się na jasnych i zgodnych z prawem kryteriach selekcji, nie przekraczał granic uznania, rzetelnie ustalał stany faktyczne spraw

²⁷ Por. wyrok TK z dnia 31 marca 2008 r., P20/07, OTK-A 2008, nr 2, poz. 31; wyrok TK z dnia 5 października 2005 r., SK 39/05, OTK ZU nr 9/A/2005, poz. 99; wyrok TK z dnia 28 maja 2002 r., P 10/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 35; wyrok TK z dnia 15 października 2001 r., K 12/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 213; wyrok TK z dnia 12 maja 1998 r., U. 17/97, OTK ZU nr 3/1998, poz. 34.

²⁸ Zob. R. Balicki, *Zasada równości i jej wpływ na realizację konstytucyjnych praw i wolności*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP. Tom I. Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, Warszawa 2010, s. 432; L. Garlicki, *Zasada równości i zakaz dyskryminacji w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Obywatel – jego wolności i prawa*, Warszawa 1998, s. 68 i n.

oraz uzasadniał swoje wybory, innymi słowy umiejętnie wyważał zasadę uznaniowości i równości²⁹.

Wobec powyższego, odmowa świadczenia mężczyźnie dotkniętemu chorobą alkoholową, odmawiającemu leczenia i przyznanie pomocy kobiecie mającej na wychowaniu dzieci, nie nosi cech dyskryminacji ze względu na płeć. O ewentualnym naruszeniu zasady równości można by było mówić wtedy, gdyby organ odmówił pomocy ojcu rodziny wielodzietnej, przyznając wsparcie matce innej rodziny, pod warunkiem, że kryterium zróżnicowania stanowiłaby tu wyłącznie płeć, a nie sytuacja rodzin. Organ działając w ramach uznania i dysponując ograniczonymi środkami wybiera potrzeby, które w jego przekonaniu są ważniejsze, dodatkowo oceniając ryzyko zmarnotrawienia przyznanej pomocy oraz postawę osoby zainteresowanej. Należy zaznaczyć, że brak współdziałania z organem pomocy (np. odmowa leczenia uzależnienia) jest wystarczającą podstawą do odmowy świadczeń. W obszarze pracy socjalnej i współdziałania z organem pomocy społecznej mężczyźni osiągają gorsze wyniki od kobiet. Przede wszystkim trudniej wchodzi w relacje pomocowe, niechętnie przyznają się do słabości, wykazują mniejszą determinację w rozwiązywaniu życiowych problemów. Bariery w zwracaniu się o pomoc jest również feminizacja zawodu pracownika socjalnego. Wymienione czynniki nie pozostają bez wpływu na organizowanie pracy socjalnej, w której płeć świadczeniobiorcy i pracownika ma znaczenie, nie można w nich jednak dopatrywać się przejawów dyskryminacji.

Feminizacja zawodu pracownika socjalnego

Dominacja kobiet w pomocy społecznej ma jeszcze inny wymiar – zawodowy. Jak już zaznaczono, służby socjalne charakteryzuje silna feminizacja. Trzonem kadr pomocy społecznej są pracownicy socjalni, a ostatnio rośnie również liczba asystentów rodziny. Szacuje się, że zawody te w 95% wykonywane są przez kobiety³⁰. Powyższe twierdzenia skłaniają

²⁹ Wyrok WSA z dnia 21 grudnia 2009 r., VIII SA/Wa 592/09, LEX nr 583659; wyrok WSA z dnia 24 września 2008 r., II SA/Bd 578/08, LEX nr 535004.

³⁰ Szacunki według płci respondentów w badaniach realizowanych w latach 1988, 1995, 2010 przez Instytut Spraw Publicznych, M. Łuczyńska, *Pracownicy socjalni w procesie zmian – na podstawie badań z 1988, 1992 i 2010 roku*, [w:] *Pracownicy socjalni*

do sformułowania kilku pytań, po pierwsze, jakie są przyczyny zdecydowanej przewagi jednej płci w analizowanej profesji i czy prowadzą one do uprzywilejowania kobiet, po drugie, jaki wpływ na funkcjonowanie pomocy społecznej ma opanowanie zawodu pracownika socjalnego przez kobiety? Odpowiedzi na te pytania poszukiwać można w prawie, jak i poza nim.

Status prawny pracownika socjalnego reguluje ustawa o pomocy społecznej i jej akty wykonawcze, a także ustawa o pracownikach samorządowych³¹. Podstawowym wymogiem wykonywania zawodu jest odpowiednie wykształcenie, sprowadza się ono do ukończenia kolegium pracowników służb społecznych lub studiów wyższych na kierunku praca socjalna albo na innym kierunku ze specjalnością uprawniającą do wykonywania zawodu. Awans zawodowy w służbach socjalnych uzależniony jest w dużej mierze od wysługi lat oraz od podnoszenia kwalifikacji poprzez specjalizacje pierwszego i drugiego stopnia w zawodzie pracownika socjalnego, jak również przez ukończenie specjalizacji z zakresu organizacji pomocy społecznej. Przywileje i obowiązki omawianej grupy także poddane są ustawowemu normowaniu. Status asystentów rodziny reguluje ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (tekst. jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 135 z późn. zm.). Żaden z przepisów tych obszernych regulacji nie wprowadza jakiegokolwiek różnicowania ze względu na płeć. Przyczyn sfeminizowania zawodu należy zatem poszukiwać poza prawem.

Inspiracją są tu wyniki zakrojonych na szeroką skalę badań nad rolą płci w pracy socjalnej, opublikowane w monografii *Kobiety w pracy socjalnej* pod redakcją Anny Kotlarskiej-Michalskiej. Badania prowadzone przez przedstawicieli różnych dyscyplin i ośrodków naukowych, zbieżne w wielu punktach, wyjaśniają przyczyny feminizacji omawianej profesji.

i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem, M. Rymśza (red.), Warszawa 2012, s. 43.

³¹ Zob. Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1458, poz. 1202); rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie wynagrodzenia pracowników samorządowych (Dz.U. Nr 50, poz. 398 z późn. zm.); rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 17 kwietnia 2012 r. w sprawie specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny (Dz.U. z 2012 r., poz. 486); rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 26 września 2012 r. w sprawie specjalizacji z zakresu organizacji pomocy społecznej (Dz.U. z 2012 r., poz. 1081).

Autorzy w pierwszej kolejności zwracają uwagę na uwarunkowania historyczne pracy socjalnej. Aktywność ta wywodzi się z działalności filantropijnej kobiet z wyższych sfer, która z czasem przyjęła formę profesjonalnej działalności zawodowej³². Analizowany zawód należy do kategorii tzw. *helping profession*, opanowanej przez kobiety, opierającej się na opiece, pielęgnacji i nauczaniu. Jego wykonywanie wymaga predyspozycji psychospołecznych, które przypisywane są głównie kobietom, należą do nich: troskliwość, empatia i współczucie³³. Wybór zawodu pracownika socjalnego przez kobiety podyktowany jest również dostępnością kształcenia, instytucjonalizacją i etatyzacją, które dają poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia oraz umożliwiają łączenie pracy z obowiązkami rodzinnymi. Z tych samych powodów mężczyźni rzadziej decydują się na ten zawód. Przemawia za tym, zdaniem Autorów, również jego służebny charakter, nastawienie na pomoc drugiemu człowiekowi, a nie na zarządzanie ludźmi³⁴. Ponadto w społecznej ocenie sfeminizowane profesje uchodzą za nie męskie, są mniej atrakcyjne i opłacalne. Nie bez znaczenia jest również to, że mężczyźni pracujący głównie w kobiecych zespołach są postrzegani jako mniejszość, dodatkowo ich przełożonymi i „klientami” są głównie kobiety. Pracownicy socjalni zatrudnieni są w przeważającej większości w sektorze publicznym, który nie stwarza szerokiej możliwości rozwijania kariery i nie oferuje perspektyw społecznego awansu, dodatkowo poziom zarobków nie pozwala na traktowanie omawianej pracy jako strategicznej w utrzymaniu rodziny, stąd nie jest atrakcyjny dla mężczyzn. Powyższe uwarunkowania przesądzają zatem o strukturze zatrudnienia w pomocy społecznej. Jest ona kształtowana przez subiektywne i wolne wybory osób obydwu płci, które trudno postrzegać w kategoriach uprzywilejowania czy gorszego traktowania. Niemniej sfeminizowanie zawodu pracownika socjalnego rodzi ryzyko pojawiania się niepożądanych praktyk. Z jednej strony zwraca się uwagę na to, że mężczyźni często

32 K. Wódz, J. Klimczak-Ziołek, *Feministyczna perspektywa (w) pracy socjalnej*, [w:] *Kobiety w pracy socjalnej*, A. Kotlarska-Michalska (red.), Poznań 2013, s. 447; T. Kaźmierczak, *Mężczyźni – pracownicy socjalni, czyli o polskiej pracy socjalnej w perspektywie gender studies*, [w:] *Kobiety...*, s. 502.

33 T. Biernat, *Oblicza feminizacji pracy socjalnej*, [w:] *Kobiety...*, s. 461–462., M. Rym-sza, *Praca socjalna we współczesnej Polsce: między helping profession a administracją socjalną*, [w:] *Kobiety...*, s. 561–562.

34 T. Biernat, *Oblicza...*, s. 462; K. Napierała, *Kobieta pracownik socjalny. Blaski i cienie zawodu*, [w:] *Kobiety...*, s. 361.

mają poczucie zawodowej alienacji, w kobiecych zespołach są postrzegani jako „inni”, „obcy”. Z drugiej strony mówi się o ich relatywnie szybkim awansie, jako niepasujących do „sfeminizowanego wizerunku profesji, ale otrzymujących swoistą legitymizację dzięki zyskiwanej władzy i samodzielnosci”³⁵.

Zdominowanie zawodu pracownika socjalnego przez kobiety nie pozostaje bez wpływu na funkcjonowanie pomocy społecznej. Kobietom przypisuje się większą otwartość, wrażliwość, zdolność do współczucia, co niewątpliwie jest zaletą w służbie socjalnej. Jednocześnie przyjdzie dostrzec, że wskazane predyspozycje ułatwiają nawiązywanie relacji pomocowych głównie z kobietami. Solidarność płci jest tu niewątpliwie niepożądanym stanem, jej wynikiem może być nieuprawnione kategoryzowanie osób ubiegających się o świadczenia socjalne. Feminizacja zawodu pracownika socjalnego dla mężczyzn będących w trudnej sytuacji życiowej może być barierą w zwracaniu się o pomoc. Mężczyźni są nierzadko postrzegani jako sprawcy problemów rodzinnych, pasywni beneficjenci pomocy zorganizowanej przez kobiety. Po części taka postawa wynika z uprzedzeń i obawy okazania słabości, zwłaszcza przed kobietą. Stąd zwiększenie liczby mężczyzn w zawodzie pracownika socjalnego mogłoby skutecznie zniwelować barierę wynikającą z różnicy płci w pracy socjalnej. Pozostaje jednak pytanie, czy ta niedogodność powinna tłumaczyć postawy mężczyzn – świadczeniobiorców wobec tej pracy. Można doskonalic jej metody i techniki oraz brać pod uwagę płęć jako czynnik organizujący pracę. Nie można jednak zapominać, że pomoc społeczna nie zapewnia komfortu życia, a jedynie pomaga przezwyciężyć trudną sytuację życiową. Dla osoby, która wyraża chęć i wolę zmiany swojej sytuacji, płęć udzielającego wsparcia nie powinna mieć znaczenia, a już na pewno nie może usprawiedliwiać rezygnacji z pomocy i współpracy.

Podsumowanie

Z powyższych rozważań płynie konstatacja, że pomoc społeczna świadczona jest przez kobiety dla kobiet. Dane statystyczne świadczą o zdecydowanej dominacji jednej płci zarówno w odniesieniu do pracowników socjalnych, jak i osób korzystających z pomocy. Nie można jednak

³⁵ K. Wódcz, J. Klimczak-Ziołek, *Feministyczna...*, s. 454.

stwierdzić, że ów układ płci jednoznacznie wskazuje na dyskryminację mężczyzn. Praktyki dyskryminujące są widoczne w analizowanej sferze życia publicznego, niemniej nie zawsze oznaczają one uprzywilejowanie kobiet. Odstępstwa od zasady równości wymagają odrębnej oceny w sferze stanowienia i stosowania prawa. Ustawodawca uzasadnia je występowaniem cech relewantnych, które przemawiają za szczególnym potraktowaniem kobiet w okresie ciąży, porodu i wczesnego macierzyństwa. Stąd też w obszarze stanowienia prawa, poza nielicznymi wyjątkami, nie można mówić o dyskryminacji ze względu na płeć. W praktyce różnicowanie pozycji kobiet i mężczyzn jest bardziej dostrzegalne, nierzadko może przybierać postać dyskryminacji. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że dominacja kobiet w badanym obszarze wynika z różnych uwarunkowań społeczno-kulturalnych. Ich przewaga w gronie odbiorców świadczeń socjalnych musi być postrzegana przez pryzmat okoliczności uzasadniających udzielanie pomocy społecznej oraz efektywnego osiągania jej celów.

Bibliografia

- Balicki R., *Zasada równości i jej wpływ na realizację konstytucyjnych praw i wolności*, [w:] *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP. Tom I. Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, Jabłoński M. (red.), Warszawa 2010.
- Blicharz J., *Kilka uwag na temat ubóstwa wśród kobiet w Polsce*, [w:] *Ubóstwo w Polsce*, Blicharz J., Klat-Wertelecka L., Rutkowska-Tomaszewska E. (red.), Wrocław 2014.
- Charkiewicz E., *Kobiety i ubóstwo – widzialna ręka neoliberalnego państwa*, Ekspertyza przygotowana w ramach projektu „EAPN Polska – razem na rzecz Europy Socjalnej”, <http://www.eapn.org.pl/expert/files/Kobiety%20i%20ub%C3%B3stwo%20-%20widzialna%20r%C4%99ka%20neoliberalnego%20pa%C5%84stwa.pdf>.
- Garlicki L., *Zasada równości i zakaz dyskryminacji w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Obywatel – jego wolności i prawa*, Warszawa 1998.
- Grotowska-Leder J., *Rozmieszczenie biedy w województwie łódzkim*, [w:] *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., Krzyszkowski J. (red.), Łódź 2003.

- Kalbarczyk A., *Wizje biedy i wykluczenia społecznego w praktyce polskiego systemu pomocy społecznej*, [w:] E. Tarkowska, *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa 2013.
- Kłós B., *Kobieta i rodzina w polityce społecznej państwa*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, 1994.
- Łucznińska M., *Pracownicy socjalni w procesie zmian – na podstawie badań z 1988, 1992 i 2010 roku*, [w:] *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, Rymusza M. (red.), Warszawa 2012.
- Maciejko W., *Instytucje pomocy społecznej*, Warszawa 2009.
- Malinowski L., *Polska bieda – prawdy – fikcje – niedomówienia. Kto jest biedny?*, „Praca Socjalna” 2013, nr 1.
- Nitecki S., *Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawa*, Warszawa 2008.
- Sainsbury D., *Rendering dimensions of Welfare States*, [w:] *Rethinking European Welfare*, J. Fink, G. Lewis, J. Clarke (red.), London 2001.
- Sidorko A., *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych*, Wolters Kluwer, LEX 2010.
- Spurek S., *Komentarz do art. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*, LEX 2012.
- Trawkowska D., *Kobiety – klientki pomocy społecznej*, [w:] *Restrukturyzacja ekonomiczna a sytuacja kobiet w województwie śląskim*, K. Wódcz, J. Klimczak-Ziółek (red.), Dąbrowa Górnicza 2004.
- Wieruszowski R., *Zasada równości i niedyskryminacji w świetle orzecznictwa Komitetu Praw Człowieka (wybrane zagadnienia)*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 4.
- Włodarczyk E., *Alkoholizm kobiet na przykładzie doświadczeń Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu (filia Wilda)*, „Praca Socjalna” 2014, nr 5.
- Włodarczyk E., *Potrzeba ochrony macierzyństwa i wielodzietności. Czyli czy stan błogostawiony Polek ma błogostawieństwo państwa*, [w:] Włodarczyk E., Cytlak I., *Człowiek wobec krytycznych sytuacji życiowych. Z teorii i praktyki pracy socjalnej*, Poznań 2011, https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/12707/1/Wlodarczyk_Ewa_Potrzeba_ochrony_macierzynstwa.pdf.
- Wódcz K., Klimczak-Ziółek J., *Feministyczna perspektywa (w) pracy socjalnej*, [w:] *Kobiety w pracy socjalnej*, A. Kotlarska-Michalska (red.), Poznań 2013.

Anna Magdalena Kosińska
(Katolicki Uniwersytet Lubelski)

MIGRANTKI JAKO GRUPA SZCZEGÓLNIE NARAŻONA NA NARUSZENIE ICH PRAW. ANALIZA WYBRANYCH INSTRUMENTÓW OCHRONY W PRAWIE AZYLOWYM I MIGRACYJNYM

ABSTRACT

**MIGRANT WOMAN AS A *VULNERABLE GROUP*. THE STUDY ON
SELECTED LEGAL INSTRUMENTS IN ASYLUM AND MIGRATION LAW**

The aim of this paper is to present the most important legal instruments regulating the migrant women's situation seeking asylum or returning to the country of origin (in the EU law system and the European courts' judgments). Nowadays women are becoming more and more important actors in European and global migratory movements. The problem of protection of their rights is extremely important in the situation of so called irregular migration or during the asylum procedures. Women should be treated under the EU law provisions concerning migration policies as a *vulnerable group*. Their rights should be carefully protected in the event of the ill treatment and the high risk of the potential violations. The confirmation of the importance of the analyzed issue are numerous judgments of the European Court of Human Rights as well as the NGOs activity.

KEYWORDS: Migrant women, migration, refugees, migration law, CEAS

SŁOWA KLUCZOWE: migrantki, migracje, uchodźcy, prawo migracyjne, WESA

1. Zagadnienia wstępne

Celem niniejszego artykułu jest przekrojowe przedstawienie najważniejszych instrumentów prawnych regulujących sytuację kobiet – migrantek

poszukujących azylu bądź powracających do kraju pochodzenia w systemie prawa europejskiego na tle orzecznictwa sądów europejskich. Od momentu powstania Wspólnot Europejskich charakter migracji wewnętrznych oraz imigracji uległ znaczącym zmianom i coraz większą rolę w migracji zarówno europejskiej, jak również globalnej odgrywają kobiety. Problem ochrony przysługujących im praw wydaje się niezwykle istotny w przypadku tzw. migracji nieregularnej (zwłaszcza w procesie powrotu do kraju pochodzenia) oraz procedur azylowych.

Kobiety uważane są, w ramach realizowanych na poziomie Unii Europejskiej oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych polityk migracyjnych, za tzw. grupę wymagającą szczególnego traktowania (*vulnerable groups*)¹. W związku z tym realizowana przez Unię Europejską Wspólna Europejska Polityka Azylowa (WESA, CEAS – Common European Asylum System) oraz polityka powrotowa² w implementujących ją aktach prawnych również zwraca szczególną uwagę na potrzebę ochrony praw kobiet.

Z historycznego punktu widzenia ruchy migracyjne były zdominowane przez mężczyzn³. Historyczne opracowania na temat migracji kobiet zwracają przede wszystkim uwagę na brak mobilności kobiet wynikający z ich pozycji w rodzinie oraz społeczeństwie – migracje kobiet wzrosły

- 1 Za grupy wymagające szczególnego traktowania w implementacji polityk migracyjnych uważa się m.in. dzieci, zwłaszcza małoletnich bez opieki, kobiety, osoby starsze, chore i niepełnosprawne (zob. Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, The European Economic and Social Committee and the Committee on the Regions. *A European Agenda on Migration*, Brussels 13.05.2015, COM (2015) 240 final, s. 12, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-we-do/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/communication_on_the_european_agenda_on_migration_en.pdf [dostęp: 11.07.2015]). Przykładowo raport EASO z 2014 r. definiuje termin *vulnerable groups* jako katalog otwarty, w skład którego wchodzi przykładowo małoletni bezpieki, niepełnosprawni, kobiety w ciąży, ofiary handlu ludźmi i przemocy – zob. *Annual Report on the Situation of Asylum in the European Union 2014*, s. 102, www.easo.europa.eu [dostęp: 23.07.2015].
- 2 W 1999 r. wszedł w życie Traktat Amsterdamski w ramach którego powołano tzw. Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, zaś państwa członkowskie UE rozpoczęły budowanie wspólnej polityki migracyjnej i azylowej. Zob. D. Kostakopolulou, *The evolving area of freedom, security and justice/ Taking stock and thinking ahead*, [w:] *European Immigrations*, red. M. Okólski, Amsterdam 2012, s. 259 i nn.
- 3 Obecnie można mówić nawet o tzw. feminizacji migracji. S. Castles, M.J. Miller, *The Age of Migration. International population movements in the modern world*, Palgrave MacMillan 2009, s. 12.

w wieku XIX jako odpowiedź na przemiany społeczno-gospodarcze⁴. Przykładem intensyfikacji migracji kobiet jest emigracja do Stanów Zjednoczonych w latach 1820–1979 – w II dekadzie XIX w. ilość migrantek w USA wynosiła nieco ponad 128 tysięcy, by z końcem lat 80. XX w. osiągnąć liczbę ponad 4 milionów 300 tysięcy⁵.

Także migracja do Wspólnoty Europejskiej miała na początku jej istnienia charakter zmaskulinizowany poprzez system tzw. *guestworkers* – pracowników zapraszanych przez rozwijające się państwa członkowskie poszukujące siły roboczej. Jak podkreśla M. Okólski, na początku lat 70. do Europy przyjechało ok. 10 milionów takich pracowników, przede wszystkim z Turcji, Indii, Pakistanu, Bangladeszu oraz innych terenów dawnych kolonii europejskich⁶. Z czasem, również w wyniku zjawisk społecznych towarzyszących rozwojowi społeczeństw zachodnich (np. starzenie się społeczeństwa), zmieniły się potrzeby społeczeństwa przyjmującego i znaczącą rolę w migracjach zaczęły odgrywać kobiety⁷. Z danych udostępnionych przez Komisję Europejską wynika, że w strumieniu migracji regularnych kobiety stanowią średnio 50% migrantów⁸. Oczywiście obecność migrantek w społeczeństwie przyjmującym rodzi problemy integracyjne, problemy z funkcjonowaniem na rynku pracy oraz funkcjonowaniem rodzin i te zjawiska były poddane licznym analizom z perspektywy socjologicznej⁹.

-
- 4 Zob. *Kobiety i procesy migracyjne, Wstęp*, red. A. Chlebowska, K. Sierakowska, Warszawa 2010, s. 7.
 - 5 D. Gabaccia, *Women of the Mass Migrations: From Minority to Majority, 1820–1930*, [w:] *European Migrants*, red. D. Hoerder, L.P. Moch, Northeastern University Press 1996, s. 91.
 - 6 M. Okólski, *Transition from emigration to immigration. Is it the destiny of modern European countries?*, [w:] *European Immigrations*, red. M. Okólski, Amsterdam 2012, s. 27.
 - 7 Na temat Studiów i badań dotyczących migracji kobiet zob. D. Prasałowicz, *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. K. Słany, Kraków 2008, s. 51 i nn.
 - 8 *Immigration in the EU. Iconographic*. Dane Eurostatu z 10.06.2015, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/e-library/multimedia/infographics/index_en.htm#0801262489e-0e61e/c_ [dostęp: 23.07.2015].
 - 9 Zob. *Migracje kobiet. Przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Warszawa 2010, Z. Kawczyńska-Butrym, *Polskie emigrantki we Włoszech*, [w:] *Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego*, red. D. Bryk, B. Rożnowski, M.St. Zięba, Lublin 2008, s. 61 i nn., I. Koryś, *Kobiety – migrantki, Warunki udanej integracji*, Instytut Spraw Publicznych Warszawa 2009.

Krystyna Slany charakteryzując migracje kobiet (i powołując się na badanie FeMiPol Brief 2008) wskazuje m.in. takie jej cechy, sygnalizujące jednocześnie problematykę zjawiska, jak: zatrudnianie migrantek w sektorze usług domowych oraz w szarej strefie, problem prostytucji i handlu ludźmi, problem tożsamości migrantek oraz proces uchodźstwa i poszukiwanie azylu¹⁰.

Niniejszy artykuł prezentuje wybrane problemy prawne zjawiska uchodźstwa i powrotu do kraju pochodzenia w przypadku nieregularnego pobytu. W obecnej sytuacji migracyjnej na świecie problem wydaje się wart się omówienia przede wszystkim ze względu na nasilone ruchy migracyjne do Europy przez Morze Śródziemne, które w dużej mierze mają charakter nieregularny – zgodnie z danymi przygotowanymi przez Komisję Europejską w porównaniu z 2013 r., w roku 2014 nastąpił prawie 300% wzrost napływu migrantów do wybrzeży Włoch, zaś liczba osób poszukujących azylu w UE wynosiła w 2014 r. ponad 600 000 osób¹¹. Wśród tych osób grupą szczególnie narażoną na wyzysk i naruszenia są kobiety, w tym matki i samotne matki z dziećmi. Ponadto kobiety są grupą szczególnie ryzyka w przypadku zjawiska handlu ludźmi – zgodnie z danymi prezentowanymi przez Komisję Europejską w 5 rocznym sprawozdaniu na temat migracji, wśród 23 632 ofiar handlu ludźmi ujawnionych w latach 2008–2010 w UE, 80% stanowiły kobiety i dziewczynki¹²

2. Procedury azylowe

Wspólny Europejski System Azylowy opiera się na aktach harmonizujących, tj. dyrektywach (które omówione zostaną poniżej) oraz rozporządzeniu

10 K. Slany, *Co to znaczy być migrantką?* [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. K. Slany, Kraków 2008, s. 12.

11 Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, The European Economic and Social Committee and the Committee on the Regions. *A European Agenda on Migration...*

12 Communication from the Commission to the European Parliament and the Council, *5th Annual Report on Immigration and Asylum (2013)*, Brussels 22.5.2014 COM (2014) 288 final, s. 8.

twz. Dublin III¹³ i Rozporządzeniu Eurodac¹⁴. Państwa europejskie mogą również korzystać ze wsparcia Europejskiego Urzędu ds. Azylu (EASO, European Asylum Support Office) – wyspecjalizowanej Agencji UE z siedzibą na Malcie¹⁵ oraz ze wsparcia udzielanego przez Wysokiego Przedstawiciela Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNHCR) – organu powołanego w ramach ONZ, reprezentowanego przez biura i ich pracowników na terenie państw członkowskich UE¹⁶. Zgodnie z danymi opublikowanymi w raporcie rocznym UNHCR, w 2014 r. na świecie mieliśmy do czynienia z 19,5 mln uchodźców¹⁷. Dostępne dane statystyczne wskazują, że odsetek mężczyzn i kobiet w grupie uchodźców jest w zasadzie identyczny i wynosi 50%¹⁸, co stanowi nieznaczny wzrost w porównaniu z 2011 r.¹⁹

-
- 13 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego lub bezpaństwowca (wersja przekształcona) Dz.Urz. UE L 180/31 z 29.06.2013.
- 14 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 603/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie ustanowienia systemu Eurodac do porównywania odcisków palców w celu skutecznego stosowania rozporządzenia (UE) nr 604/2013 w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego lub bezpaństwowca oraz w sprawie występowania o porównanie z danymi Eurodac przez organy ścigania państw członkowskich i Europol na potrzeby ochrony porządku publicznego, oraz zmieniające rozporządzenie (UE) nr 1077/2011 ustanawiające Europejską Agencję ds. Zarządzania Operacyjnego Wielkoskalowymi Systemami Informatycznymi w Przestrzeni Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości (wersja przekształcona, weszła w życie 20 lipca 2015 r.), Dz.Urz. UE L 180/1 z 29.06.2013.
- 15 EASO zostało powołane na mocy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 439/2010 z dnia 19 maja 2010 r. w sprawie utworzenia Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu, Dz.Urz. UE L 132 z 29.05.2010.
- 16 UNHCR powołany został do życia w 1950 r. W ramach swojego mandatu UNHCR przyjmował od lat 80. XX w. dokumenty będące wyrazem szczególnej troski wobec uchodźczyń, jako grupy wymagającej szczególnej opieki. Obecnie wyrazem zainteresowania Komisarza problemem kobiet – uchodźców jest dokument *UNHCR Policy on Refugee Woman*, <http://www.unhcr.org/pages/49c3646c1d9.html> [dostęp: 11.07.2015].
- 17 *UNHCR Global Trends. Forced Displacement in 2014*, s. 3, <http://unhcr.org/556725e69.html> [dostęp: 11.07.2015]. Głównymi krajami pochodzenia uchodźców w 2014 r. była Syria, Afganistan i Somalia.
- 18 *UNHCR Global Trends...*, s. 40.
- 19 Dane dotyczące pobytu kobiet w ośrodkach recepcyjnych w latach 2012–2014, *UNHCR Global Trends...*, s. 43.

Z danych o krajach pochodzenia wynika, że przykładowo w Syrii, z której pochodziła znaczna część aplikujących w UE (główne państwa i regiony pochodzenia osób poszukujących ochrony międzynarodowej w 2014 r. to Syria, Bałkany Zachodnie, Erytrea, Afganistan i Pakistan²⁰), na szczególne prześladowania narażone były właśnie kobiety²¹. Podobna sytuacja miała miejsce w Somalii²², Iranie²³, Pakistanie²⁴ i Nigerii²⁵. Również w 2014 r. miały miejsce tragiczne zatonięcia łodzi z migrantami na Morzu Egejskim w pobliżu Farmakonisi i Samos – wśród ofiar dominowały kobiety i dzieci²⁶.

Jak zostało wyżej wspomniane, ramy prawne WESA²⁷ opierają się przede wszystkim na trzech dyrektywach: tzw. dyrektywie proceduralnej²⁸, kwalifikacyjnej²⁹ i recepcyjnej³⁰. Dyrektywa proceduralna czyli

20 *Annual Report on the Situation of Asylum in the European Union 2014...*, s. 15.

21 *Ibidem*, s. 35.

22 *Ibidem*, s. 39.

23 *Ibidem*, s. 40.

24 *Ibidem*, s. 41.

25 *Ibidem*.

26 *Ibidem*, s. 83. Na temat problemów, jakich doświadczają kobiety – uchodźczynie zob. również opracowanie ogólne: A. Macklin, *Refugee Women and the Imperative of Categories*, [w:] *Human Rights and Refugee Law*, vol. 1, Edward Elgar Publishing Limited 2013, s. 141 i nn.

27 Na temat szczegółowych zagadnień dotyczących funkcjonowania WESA oraz problemu uchodźstwa warto sięgnąć do: J. Menkes, P. Kowalski, *Uchodźca – uchodźcztwo (pomiędzy kontekstem a przypadkiem)* [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010, s. 50 i nn.; J. Balcicki, *Migranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej* Warszawa 2012; A. Potyrała, *Próby uregulowania problemu uchodźstwa na poziomie uniwersalnym*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010, s. 146.

28 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/32/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej (wersja przekształcona) Dz.Urz. UE z 29.06.2013, L 180/60.).

29 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/95/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie norm dotyczących kwalifikowania obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako beneficjentów ochrony międzynarodowej, jednolitego statusu uchodźców lub osób kwalifikujących się do otrzymania ochrony uzupełniającej oraz zakresu udzielanej ochrony (wersja przekształcona), Dz.Urz. UE L 337/9 z 20.12.2011, (mająca zastosowanie od dnia 21 grudnia 2013 r.).

30 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/33/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie ustanowienia norm dotyczących przyjmowania wnioskodawców

dyrektywa w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej jest aktem prawnym harmonizującym procedurę ubiegania się o status uchodźcy w poszczególnych państwach członkowskich³¹. Punkt 32 Preambuły zwraca uwagę na szczególne kryteria związane z płcią w przypadku rozpatrywania wniosków statusowych. Zgodnie z nim „przesłuchania należy zorganizować w taki sposób, aby zarówno wnioskodawcy kobiety, jak i wnioskodawcy mężczyźni mogli opisać swoje przeżycia w sprawach związanych z prześladowaniem ze względu na płeć”. Ponadto w przypadku procedur dotyczących koncepcji bezpiecznego kraju pochodzenia czy też bezpiecznego kraju trzeciego państwa członkowskie zostały zobowiązane do szczególnie wnikliwej analizy kwestii związanych z płcią wnioskodawcy³². Oznacza to, że nawet w przypadku pochodzenia wnioskodawcy z tzw. państwa uznanego za bezpieczne (gdzie nie występują prześladowania), podnoszone w przesłuchaniach aspekty związane z płcią powinny być traktowane jako kwestia szczególnie wrażliwa.

Z kolei tzw. dyrektywa recepcyjna tj. dyrektywa w sprawie minimalnych norm dotyczących przyjmowania uchodźców nie definiuje wprost osób wymagających szczególnej opieki czy też osób wrażliwych, jednak w art. 11 uregulowano zasady postępowania wobec pewnych grup takich osób³³. Państwa członkowskie zobowiązane są do zapewnienia takim osobom dostępu do monitorowania sytuacji oraz zapewnienia im pomocy, zwłaszcza w zakresie pomocy zdrowotnej. Ponadto kobiety powinny być, w razie zatrzymania, umieszczone w oddzielnych pomieszczeniach niż mężczyźni³⁴. Warto również pamiętać, że szczególne gwarancje

ubiegających się o ochronę międzynarodową (wersja przekształcona) Dz.Urz. UE 29.06.2013 L 180/96. (mająca zastosowanie od 21 lipca 2015 r.).

31 Zob. również A. Wróbel, *Konwencyjne gwarancje proceduralne w sprawach uchodźców*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010, s. 86 i nn.

32 Pkt 32 Preambuły Dyrektywy 2013/32.

33 Na ten temat zob. również B. Mikołajczyk, *Obowiązki państwa w zakresie identyfikacji szczególnych osób ubiegających się o status uchodźcy*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010, s. 72.

34 Art. 11 ust. 5 dyrektywy 2013/33. W wyjątkowych przypadkach, na mocy art. 11 ust. 6 państwa członkowskie mogą odstąpić od obowiązku separacji zatrzymanych na podstawie kryterium płci – sytuacja taka może mieć miejsce, gdy do zatrzymania dochodzi na przejściu granicznym lub w strefie tranzytowej.

przysługują rodzinom, zwłaszcza rodzinom z dziećmi³⁵. Jak zostało powyżej wspomniane, dyrektywa recepcyjna nie zawiera pełnego katalogu grup wymagających szczególnego traktowania – art. 21 prezentuje wyliczeniowo katalog otwarty, w którym zawierają się „małoletni, małoletni bez opieki, osoby niepełnosprawne, osoby starsze, kobiety ciężarne, rodzice samotnie wychowujący małoletnie dzieci, ofiary handlu ludźmi, osoby cierpiące na poważne choroby, osoby z zaburzeniami umysłowymi oraz osoby, które zostały poddane torturom³⁶, ofiary zgwałcenia lub innych poważnych form przemocy psychicznej, fizycznej lub seksualnej, takie jak ofiary okaleczania żeńskich narządów płciowych”³⁷. Kobiety zaliczają się w zasadzie do każdej z tych grup, jednak szczególnie dotyczy ich problem samotnego rodzicielstwa. To kobiety w większości są również ofiarami handlu ludźmi, gwałtów oraz okaleczenia. Wydaje się więc, że można za B. Mikołajczyk stwierdzić, że w dużej mierze kobiety są w procesie uchodźczym podmiotami „podwójnie wrażliwymi”³⁸ – z jednej strony poprzez doświadczenie prześladowań w kraju pochodzenia, z drugiej zaś ze względu na szczególnie obciążenia związane np. z byciem w ciąży czy też inne wymienione w art. 21.

Dyrektywa kwalifikacyjna również zawiera szczególne regulacje odnoszące się do sytuacji kobiet – uchodźczyń. I tak pkt 45 Preambuły dotyczący pomocy socjalnej dla osób ubiegających się o ochronę międzynarodową, rekomenduje państwom członkowskim zapewnienie pomocy minimalnej kobietom w ciąży i osobom wychowującym dzieci – tym samym cechą relewantną przyznawanej pomocy pozostaje przede wszystkim sprawowanie funkcji rodzicielskich³⁹. Rozdział VII dyrektywy reguluje zakres udzielanej przez państwa członkowskie ochrony międzynarodowej

35 Art. 12 dyrektywy recepcyjnej gwarantuje zachowanie jedności rodziny podczas procedury, zaś art. 14 reguluje możliwości nauki i kształcenia małoletnich cudzoziemców.

36 Szczegółowe gwarancje dla ofiar tortur i przemocy zawarte zostały w art. 25 dyrektywy 2013/33.

37 Art. 21 dyrektywy 2013/33.

38 B. Mikołajczyk, *Obowiązki państwa w zakresie identyfikacji szczególnych potrzeb cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010, s. 66.

39 Zgodnie z pkt 45 Preambuły dyrektywy 2011/95: „Możliwość ograniczenia takiej pomocy do świadczeń podstawowych należy rozumieć tak, by obejmowały one przynajmniej zapewnienie minimalnego dochodu, pomoc w przypadku choroby oraz pomoc dla kobiet w ciąży i osób wychowujących dzieci w takim zakresie,

– zgodnie z art. 20 pkt 3 dyrektywy państwa członkowskie mają obowiązek zwracania szczególnej uwagi na grupy wrażliwe podczas rozpatrywania wniosków o ochronę. Wśród grup wrażliwych dyrektywa wymienia, podobnie jak poprzednie dyrektywy m.in. kobiety w ciąży, osoby samotnie wychowujące dzieci czy też ofiary przemocy. W zakresie opieki zdrowotnej, państwa członkowskie zostały zobowiązane na mocy art. 30 dyrektywy kwalifikacyjnej, do zapewnienia beneficjentom ochrony międzynarodowej takiego samego poziomu dostępu do świadczeń zdrowotnych, jak własnym obywatelom. Dodatkowo państwa zobowiązane są uwzględnić, jeśli to konieczne, potrzeby osób wymagających szczególnego traktowania, w tym kobiet w ciąży czy ofiar przemocy⁴⁰.

Szczególne traktowanie w stosunku do grup wrażliwych zostało zagwarantowane również w tzw. rozporządzeniu Dublin III, które reguluje kryteria ustalania państwa właściwego za rozpatrzenie wniosku statusowego (co do zasady jest to kraj pierwszego wjazdu do UE)⁴¹. W przypadku, gdy osoba poszukująca ochrony międzynarodowej złoży ponownie wnioszek statusowy lub zostanie zatrzymana w innym państwie członkowskim niż państwo odpowiedzialne za rozpatrzenie wniosku wg kryteriów dublińskich, powinna ona być zwrócona do państwa odpowiedzialnego. W przypadku przekazania cudzoziemca do państwa odpowiedzialnego, państwa członkowskie są zobowiązane przekazać państwu odpowiedzialnemu dane dotyczące stanu zdrowia osoby przekazywanej, bądź szczególnych potrzeb osoby należącej do grupy osób wrażliwych wymienionych w art. 32 rozporządzenia (m.in. kobiet w ciąży, ofiar przemocy i gwałtów). Problem przekazania w ramach rozporządzenia Dublin III jest w ostatnim czasie niezwykle aktualny w związku z nasilonym napływem migrantów do państw na zewnętrznej granicy UE. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów europejskich nie przekazuje się obecnie migrantów do Grecji w związku z poważnymi problemami w funkcjonowaniu systemu azylowego⁴². Inna sytuacja ma miejsce w przypadku Republiki Włoskiej – mimo nasilonego napływu migrantów z Afryki

w jakim świadczenia takie przyznawane są obywatelom danego państwa członkowskiego zgodnie z prawem krajowym”.

⁴⁰ Art. 30 ust. 2 dyrektywy 2011/95.

⁴¹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. (zob. przypis 14).

⁴² Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 21.01.2011 r. w sprawie M.S.S. przeciwko Belgii i Grecji, skarga nr 30696/09, Wyrok TSUE z dnia 21

ETPCZ stoi na stanowisku, że sytuacja w zakresie organizacji włoskiego systemu azylowego nie jest poważna i zawrócenie migrantów do Włoch jako kraju odpowiedzialnego nie będzie stwarzać co do zasady zagrożenia praw podstawowych⁴³. Jednakże szczególne kryteria są brane pod uwagę przy rozpatrywaniu spraw rodzin – przykładem takiej sprawy było orzeczenie w sprawie Tarakhel⁴⁴, gdzie ETPCZ uznał, że zawrócenie rodziny z małymi dziećmi może stwarzać ryzyko naruszeń z art. 3 i 8 Konwencji – tym samym kryterium pełnienia funkcji rodzicielskich i dobro małoletnich zaważyło na ostatecznym wyroku w sprawie.

Niezwykle ciekawą sprawą dotyczącą zawróceń dublińskich i odnoszącą się do problemu funkcjonowania kobiet migrantek było orzeczenie TSUE wydane w trybie prejudycjalnym w sprawie K 245/11⁴⁵. Sprawa dotyczyła obywatelki państwa trzeciego Pani K, która w 2008 r. złożyła wniosek statusowy w Polsce, następnie zaś przedostała się nielegalnie do Austrii, gdzie mieszkał jej dorosły syn z żoną i trojgiem nieletnich dzieci i złożyła kolejny wniosek statusowy. Zgodnie z rozporządzeniem dublińskim⁴⁶ migrantka powinna być zawrócona do Polski, na co zresztą władze krajowe wyraziły zgodę⁴⁷. Jednak w postępowaniu przed sądami austriackimi pojawiła się wątpliwość, czy Austria jako kraj członkowski może i powinna zastosować tzw. klauzulę humanitarną⁴⁸ i tym samym

grudnia 2011 r. *N.S. v Secretary of State for Home Department*, C – 411/10 i C – 493/10.

- 43 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 18.04.2013 r. w sprawie Mohammed Hussein przeciwko Holandii i Republice Włoskiej, skarga nr 27725/10, Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 13.01.2015 r. w sprawie A.M.E. przeciwko Holandii, skarga nr 51428/10, Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 30.06.2015 w sprawie A.S. przeciwko Szwajcarii, skarga nr 39350/13.
- 44 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 4.11.2014 r. w sprawie Tarakhel przeciwko Szwajcarii, skarga nr 29217/12.
- 45 Wyrok TSUE z dnia 6 listopada 2012 r. w sprawie K przeciwko Bundesasylamt, K 245/11.
- 46 W momencie orzekania obowiązywało jeszcze rozporządzenie Dublin II tj. Rozporządzenie Rady (WE) nr 343/2003 z dnia 18 lutego 2003 r. ustanawiające kryteria i mechanizmy określania państwa członkowskiego właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl, wniesionego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego, Dz.Urz. UE L 50 z 25.2.2003.
- 47 Pkt 18 wyroku K 245/11.
- 48 Zgodnie z art. 3 ust. 2 rozporządzenia Dublin II „W drodze odstępstwa od ust. 1 każde państwo członkowskie może rozpatrzyć wniosek o udzielenie azylu wniesiony do niego przez obywatela państwa trzeciego, nawet jeżeli za takie

stać się odpowiedzialna za rozpatrzenie wniosku Pani K. Sprawa była o tyle nietypowa, że dotyczyła bezpośredniej relacji pomiędzy teściową a synową i problemów o podłożu kulturowym. Jak wykazano w postępowaniu głównym „synowa K znajduje się w sytuacji zależności względem K z powodu opieki nad niemowlęciem oraz poważnej choroby i ciężkiego upośledzenia, na które cierpi wskutek poważnego traumatycznego zdarzenia zaistniałego w kraju trzecim. Gdyby zdarzenie to wyszło na jaw, synowej ze względu na tradycje kulturowe odnoszące się do przywrócenia honoru rodziny groziłoby brutalne traktowanie ze strony mężczyzny z jej otoczenia rodzinnego”⁴⁹. Przyjazd teściowej stanowił dla uchodźczynie możliwość uzyskania wsparcia emocjonalnego i faktycznej pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Sąd krajowy zwrócił się do TSUE o dokonanie wykładni art. 15 rozporządzenia Dublin II oraz art. 3 tegoż rozporządzenia w świetle art. 3 i 8 EKPCZ⁵⁰.

Trybunał rozpatrując sprawę dokonał szerokiej interpretacji art. 15 rozporządzenia zwracając przede wszystkim na cel wybranych przepisów aktu, jakim jest łączenie rodzin⁵¹ i ostatecznie orzekł, że w świetle okoliczności faktycznych sprawy to Austria powinna stać się państwem odpowiedzialnym za rozpatrzenie wniosku Pani K., nie dopuszczając tym samym do rozłączenia synowej z teściową, jako że ta ostatnia stanowiła

rozpatrzenie nie jest odpowiedzialne na podstawie kryteriów ustanowionych w niniejszym rozporządzeniu”. Ponadto zgodnie z art. 15 rozporządzenia Dublin II „Każde państwo członkowskie, nawet w przypadku gdy nie jest odpowiedzialne na podstawie kryteriów wymienionych w niniejszym rozporządzeniu, może połączyć członków rodziny, jak również innych krewnych pozostających na utrzymaniu, z przyczyn humanitarnych opartych w szczególności na względach rodzinnych lub kulturowych. W takim przypadku to państwo członkowskie, na wniosek innego państwa członkowskiego, rozpatruje wniosek o udzielenie azylu zainteresowanej osoby. Osoby zainteresowane muszą wyrazić zgodę. 2. W przypadku gdy zainteresowana osoba jest uzależniona od pomocy innej osoby, z powodu ciąży lub opieki nad niemowlęciem, poważnej choroby, poważnego upośledzenia lub podeszłego wieku, państwa członkowskie [zasadniczo] nie rozłączają lub łączą osoby ubiegające się o azyl z osobą spokrewnioną przebywającą na terytorium jednego z państw członkowskich, pod warunkiem że więzy rodzinne istniały w kraju pochodzenia”.

⁴⁹ Pkt 16 wyroku K 245/11.

⁵⁰ Art. 3 konwencji dotyczy nieludzkiego traktowania zaś art. 8 ochrony życia rodzinnego (odpowiadają one art. 4 i 7 Karty Praw Podstawowych). Sąd krajowy jednocześnie zwrócił się z pytaniem o możliwość dokonania szerszej wykładni tychże przepisów niż wynika to z orzecznictwa ETPCZ.

⁵¹ Pkt 40 wyroku K 245/11.

dla młodej kobiety niezwykle silne wsparcie wobec traumy doznanej w kraju pochodzenia i jej konsekwencji.

Kwestie kulturowe są zagadnieniem niezwykle delikatnym w przypadku postępowania wobec obywateli państw trzecich, którzy często mają problemy z jednej strony z integracją w społeczeństwie przyjmujących, z drugiej zaś doznali traumy w kraju pochodzenia w związku z prześladowaniami i zostali zmuszeni do poszukiwania ochrony – w takich wypadkach znów można mówić o osobach podwójnie wrażliwych – z względu na podstawy udzielanej ochrony oraz różnice kulturowe, jakich doświadczają w kraju przyjmującym⁵².

Zagadnienia tożsamości kulturowej i specyficznych w stosunku do europejskich zwyczajów w kraju pochodzenia dotyczyła sprawa *A. A. przeciwko Szwecji*⁵³. W tej sprawie aplikującą była matka z piątką dzieci, obywatelka Jemenu wobec której wszczęto procedurę wydaleniową. Skarżąca twierdziła, że w przypadku powrotu może stać się ofiarą honorowego przestępstwa, gdyż była nieposłuszna swojemu mężowi i bez jego zgody opuściła kraj. Trybunał uznał, że przedstawione dowody były niewystarczające, aby wykazać ryzyko nieludzkiego traktowania w niniejszej sprawie. Podobnie o niedopuszczalności skargi orzekał Trybunał w sprawach dotyczących ryzyka usunięcia żeńskich narządów płciowych w przypadku powrotu skarżących do kraju pochodzenia, jakim była Nigeria. Mimo stwierdzenia, że usunięcie narządów płciowych stanowi nieludzkie traktowanie, Trybunał w sprawach *Collins i Akaziebie przeciwko Szwecji*, *Izevbekhai przeciwko Irlandii* oraz *Omeredo przeciwko Austrii*⁵⁴ uznał, że powrót skarżących nie będzie naruszał przepisów Konwencji na

52 Te różnice kulturowe rodzą różnorakie problemy na tle wypracowania zasad współżycia społecznego pomiędzy migrantami a społeczeństwem goszczącym – dowodem na to są orzeczenia sądów europejskich dotyczące np. noszenia symboli religijnych – zob. decyzję ETPCZ w sprawie *El Morsli przeciwko Francji*, skarga nr 15585/06 (decyzja o niedopuszczalności z 4.03.2008). Skargę do Trybunału wniosła obywatelka Maroka, małżonka obywatela Francji, której odmówiono wizej wjazdowej do Francji w związku z odmową zdjęcia chusty podczas spotkania z pracownikiem (płci męskiej) konsulatu francuskiego w Marakeszu. Trybunał uznał skargę za niedopuszczalną, uznając, że konieczność zdjęcia chusty do potwierdzenia tożsamości migrantki to element działań na rzecz ochrony bezpieczeństwa publicznego.

53 Wyrok ETPCZ w sprawie *A.A. i inni przeciwko Szwecji* z 28 czerwca 2012, nr skargi 14499/09.

54 Sprawa *Collins i Akaziebie v. Szwecji* (decyzja o dopuszczeniu skargi 8.03.2007, nr skargi 23944/05), *Izevbekhai przeciwko Irlandii* (decyzja o dopuszczeniu skargi

m.in. możliwość powrotu do innego stanu Nigerii (w którym zakazano takich praktyk) czy też ze względu na uprzywilejowaną sytuację rodziny bądź też niezależność skarżącej od członków rodziny.

Problematyka różnic kulturowych była również jedną z podstaw orzeczenia Trybunału w sprawie *N przeciwko Szwecji*⁵⁵. Aplikująca składała wniosek o status uchodźcy, który został odrzucony, zaś w trakcie pobytu w Szwecji pozostawała w związku pozamałżeńskim. Skarżąca twierdziła, że w przypadku powrotu do kraju pochodzenia będzie narażona na wykluczenie społeczne, uwięzienie, a nawet śmierć z powodu trybu życia, jaki prowadziła w Szwecji⁵⁶. Trybunał uznał skargę za zasadną, stwierdzając, że wola skarżącej, aby rozwieść się z mężem w kraju pochodzenia stanowić może źródło licznych reperkusji. ETPCZ powołał się również na regulacje prawne obowiązujące w Afganistanie od 2009 r., zgodnie z którymi kobiety nie mogły opuszczać domu bez zgody męża, jak również na dane statystyczne potwierdzające, że 80% kobiet w Afganistanie doświadcza przemocy ze strony mężczyzn⁵⁷.

3. Migracja nieregularna i procedura powrotowa

W ostatnich latach kwestia migracji nieregularnej pozostaje niezwykle wrażliwa ze względu na zwiększony napływ obywateli państw trzecich drogą morską – w 2014 r. samym tylko szlakiem środkowo-środiemnomorskim do wybrzeży Europy dotarło ponad 170 000 migrantów⁵⁸. Z raportu Komisji Europejskiej na temat realizacji polityki powrotowej

17.05.2011, nr skargi 43408/08) oraz *Omeredo v. Austria* (decyzja o dopuszczeniu skargi 20.09.2011, nr skargi 8969/10).

⁵⁵ Wyrok ETPCZ w sprawie *N v Szwecji* z 20 czerwca 2010, nr skargi 23505/09.

⁵⁶ Tym samym skarżąca twierdziła, że jej powrót do Afganistanu stanowić będzie nieludzkie traktowanie w rozumieniu art. 3 EKPCZ.

⁵⁷ Podobnej kwestii dotyczyła skarga w sprawie *W.H. przeciwko Szwecji* – aplikująca, po decyzji odmawiającej statusu uchodźcy miała być wydalona do Iraku, gdzie, jak twierdziła, groziło jej nieludzkie traktowanie, ze względu na to, że była rozwódką, zaś nie mając męskiego opiekuna mogła być zmuszona do zmiany religii, małżeństwa, a także stać się ofiarą prześladowań, napadu i gwałtu. ETPCZ uznał ostatecznie o skreśleniu sprawy z listy (na mocy art. 37 Konwencji) ze względu na fakt, że skarżąca otrzymała zgodę na pobyt od władz krajowych. Wyrok ETPCZ w sprawie *W.H. przeciwko Szwecji* z 8 kwietnia 2015, nr skargi 49341/10.

⁵⁸ *The European Agenda on Migration. Glossary, facts and figures...*, s. 2.

wynikało, że w 2013 r. zatrzymano 440 000 migrantów nieregularnych⁵⁹. Na poziomie UE polityka powrotowa została uregulowana w tzw. dyrektywie powrotowej 2008/115 UE⁶⁰. Art. 3 ust. 9 dyrektywy definiuje osoby wymagające szczególnego traktowania jako „małoletnich, małoletnich bez opieki, osoby niepełnosprawne, osoby starsze, kobiety w ciąży, osoby samotnie wychowujące małoletnie dzieci, ofiary tortur, zgwałcenia lub innych poważnych form przemocy psychicznej, fizycznej lub seksualnej”. Ponadto art. 5 wprowadza gwarancje dotyczące kierowania się podczas powrotu najlepszym interesem dziecka i ochroną życia rodzinnego. Gwarancje, jakie państwa członkowskie są zobowiązane zapewnić w oczekiwaniu na powrót, zostały wyartykułowane w art. 14 dyrektywy – wśród nich znalazły się: utrzymanie jedności rodziny, zapewnienie opieki zdrowotnej oraz uwzględnienie potrzeb osób wymagających szczególnego traktowania.

Najwięcej kontrowersji, jeśli chodzi o realizację powrotów nieregularnych obywateli państw trzecich, wzbudza detencja migrantów, to jest umieszczanie ich w ośrodkach zamkniętych w sytuacji, gdy istnieje ryzyko ucieczki migranta lub utrudnia on organizację powrotu⁶¹. Detencja dzieci jest szeroko krytykowana, gdyż pozbawianie dziecka wolności nie powinno być uważane jako działanie w jego najlepszym interesie⁶², mimo że państwa członkowskie praktykują umieszczanie w detencji rodzin z dziećmi. Dyrektywa powrotowa gwarantuje w art. 17 umieszczanie rodzin we wspólnych pomieszczeniach oraz zapewnia małoletnim dostęp do zajęć rekreacyjnych i edukacyjnych. Praktyczne problemy

59 *Communication from the Commission to the Council and the European Parliament on EU return Policy*, Brussels, 28.03.2014, COM (2014) 199 final, s. 3. Raport do pobrania na stronie: [http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/com/com_com\(2014\)0199_/com_com\(2014\)0199_en.pdf](http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/com/com_com(2014)0199_/com_com(2014)0199_en.pdf) [dostęp: 3.01.2015]. Dane Eurostatu wskazują, że najczęściej decyzji powrotowych jest wydawanych w stosunku do obywateli Maroka, Pakistanu i Albanii.

60 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/115/WE z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich, Dz.Urz. UE L 348 z 24.12.2008.

61 Art. 15 dyrektywy 2008/115. Na temat detencji migrantów zob. M. Bosworth, *In-side Immigration Detention*, Oxford University Press 2014.

62 Mimo to państwa członkowskie praktykują umieszczanie w detencji rodzin z dziećmi – zob. raport PICUM na temat dyrektywy powrotowej: *PICUM Position Paper on EU return directive*, kwiecień 2015, www.picum.org [dostęp: 23.07.2015].

implementacji dyrektywy na poziomie krajowym odzwierciedla raport „Wciąż za kratami” przygotowany przez Helsińską Fundację Praw Człowieka⁶³ – autorzy raportu zwracają uwagę na brak wytycznych dotyczących płci lekarza w ośrodku, co w przypadku różnic kulturowych i religijnych może powodować trudności w kontaktach z personelem⁶⁴.

Kwestii detencji matki z dziećmi dotyczył wyrok ETPCZ w sprawie *Muskhadzhiyeva i inni przeciwko Belgii*⁶⁵. Samo kryterium płci jako uzasadniające ograniczanie detencji nie jest kryterium wystarczającym, jednak detencja kobiet często ulega ograniczeniu właśnie poprzez sprawowanie przez nich funkcji rodzicielskich. W cytowanej sprawie skarżąca obywatelka Czeczenii, matka czworga dzieci, została umieszczona wraz z rodziną w ośrodku strzeżonym w związku z realizacją wobec niej procedury dublińskiej. Trybunał uznał, że w sprawie doszło do naruszenia art. 3 EKPCZ w związku z umieszczeniem dzieci w detencji, zaś fakt nierozdzielenia z matką nie stanowił wystarczającej ochrony udzielonej dzieciom⁶⁶.

Podobnie Trybunał orzekł o naruszeniu art. 3 Konwencji w sprawie *Mahmundi i inni przeciwko Grecji*⁶⁷. Skarżącymi była rodzina z Afganistanu umieszczona w detencji na wyspie Lesbos w ośrodku Pagani. Trybunał stwierdził brak należytej opieki oraz warunków dla pobytu dzieci i matki rodziny, która była w 8 miesiącu ciąży.

⁶³ Zgodnie z danymi prezentowanymi w raporcie, podczas jego przeprowadzania kobiety stanowiły zaledwie 14% osadzonych. *Wciąż za kratami. Raport z monitoringu strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców przeprowadzonego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i Stowarzyszenie Interwencji Prawnej*, red. J. Białas, W. Klaus, Warszawa 2014, s. 10.

⁶⁴ *Wciąż za kratami...*, s. 33.

⁶⁵ Wyrok ETPCZ z dnia 19 stycznia 2010 r. *Muskhadzhiyeva i inni przeciwko Belgii*, nr skargi 41442/07.

⁶⁶ Na temat detencji dzieci i potrzeby udzielania im szczególnej ochrony Trybunał wypowiedział się w sprawie Mubilanzila Mayeka i Kaniki Mitunga przeciwko Belgii, stwierdzając naruszenie przez Belgię art. 3 Konwencji. Sprawa dotyczyła 5-letniej dziewczynki, obywatelki Konga, która próbowała połączyć się ze swoją matką, która uzyskała status uchodźcy w Kanadzie. Dziewczynka przebywała prawie 2 miesiące w ośrodku, a następnie została zawrócona do kraju pochodzenia. Zob. Wyrok ETPCZ z Mubilanzila Mayeka i Kaniki Mitunga przeciwko Belgii z dnia 12.20.2006, nr skargi 13178/03.

⁶⁷ Wyrok ETPCZ z 31 lipca 2012 r. *Mahmundi i inni przeciwko Grecji*, nr skargi 14902/10.

Szczególnych potrzeb migrantki dotyczyła również sprawa *Aden Ahmed przeciwko Malcie*⁶⁸. Skarżącą była obywatelka Somalii przebywająca przez 14 miesięcy w ośrodku detencyjnym Lyster Barracks. Skarżąca zarzuciła władzom maltańskim, że w ośrodku doświadczyła poniżającego traktowania poprzez umieszczenie w nieogrzewanych pomieszczeniach, brak możliwości spacerów przez ponad 3 miesiące, brak dostępu do żeńskiego personelu, brak właściwej diety oraz brak uszanowania ciężkich przeżyć psychicznych, ze względu na które powinna być uznana za należąca do grupy wrażliwej⁶⁹.

ETPCZ rozpatrywał również liczne skargi składane przez obywateli państw trzecich celem uniknięcia deportacji do kraju pochodzenia. Przykładowo w sprawie *V.F przeciwko Francji*⁷⁰ skarżąca, obywatelka Nigerii twierdziła, że w przypadku jej wydalenia do Nigerii będzie narażona na zmuszanie do uprawiania prostytucji, co miało miejsce przed jej wyjazdem, zaś miejscowe władze nie zapewnią jej należytej ochrony. Trybunał nie stwierdził w przedmiotowej sprawie naruszenia, uznając, że władze nigeryjskie poczyniły pewne postępy w zwalczaniu procederu przymuszania do prostytucji i zezwalając na powrót kobiety do Nigerii.

Skargę w związku z nakazem powrotu do kraju pochodzenia i potencjalnym naruszeniem art. 3 i 4 Konwencji rozpatrywał Trybunał w sprawie *F.A. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*⁷¹. Skarżącą była obywatelka Ghany, która twierdziła, że będąc ofiarą handlu ludźmi, w sytuacji jej wydalenia do ojczyzny będzie narażona na kontakt z osobami, które dokonywały jej przemytu od Europy i dla których była zmuszona pracować. Trybunał uznał jednak, że skarżąca nie wykorzystwała wszystkich środków krajowych i tym samym uznał się niewłaściwy do rozpatrzenia sprawy.

W sprawie *S. J. przeciwko Belgii* Trybunał rozpatrywał skargę cudzoziemki – matki zarażonej wirusem HIV⁷². Skarżącą była obywatelska Nigerii, która złożyła wniosek o status na Malcie, a następnie w Belgii. Zgodnie z rozporządzeniem dublińskim powinna zostać zawrócona do kraju pierwszego wjazdu do UE. Skarżąca ze względu na zarażenie

68 Wyrok ETPCZ z 23 lipca 2013 r., *Aden Ahmed przeciwko Malcie*, nr skargi 42337/12.

69 Skarżąca podnosiła w postępowaniu, że wcześniej poroniła, będąc w detencji oraz została odseparowana od swojego młodszego dziecka.

70 Decyzja ETPCZ z dnia 29 listopada 2011 r., nr skargi 7196/10.

71 Decyzja ETPCZ z dnia 10 września 2013 r., nr skargi 20658/11.

72 Wyrok ETPCZ z 7 lipca 2014 w sprawie *S. J. przeciwko Belgii* Skarga nr 70055/10.

wirusem HIV wносиła o pozostanie w Belgii (mimo że Malta zapewniała dostęp do leczenia dla cudzoziemców) i odwołała się od decyzji odmawiającej jej ochrony międzynarodowej. Ostatecznie władze krajowe zdecydowały o powrocie skarżącej do kraju pochodzenia, zaś skarżąca wniosła o wstrzymanie decyzji wydaleniowej ze względu na fakt, że w kraju pochodzenia nie miałyby dostępu do świadczeń medycznych. Ostatecznie sprawa została rozwiązana przez strony na poziomie krajowym („friendly settlement”) i rząd belgijski zezwolił skarżącej i jej trójce dzieci na pobyt ze względów humanitarnych.

4. Konkluzje

Jak wynika z przytoczonych przepisów prawnych oraz wybranego orzecznictwa, zasadniczo kryterium płci nie jest traktowane jako wystarczające do traktowania osoby jako należącej do grupy wrażliwej. Jednak wydaje się, że kobietom w procesach migracyjnych powinna być poświęcona szczególna uwaga z jednej strony na pełnione przez nie funkcje macierzyńskie (co gwarantują akty prawne), ale również ze względu na szczególne narażenie na naruszenia ze względu na płeć (gwałt, przemoc itp.)⁷³

Kobiety w procesach migracyjnych stanowią grupę szczególną – do niedawna mniej mobilne, obecnie w dużej mierze zmuszone są do migracji poprzez konflikty zbrojne, problem braku warunków do bezpiecznego życia w kraju pochodzenia czy też potrzeby ekonomiczne. Dowodem na szczególną uwagę, jaką społeczeństwo obywatelskie i sami migranci przywiązują do kwestii migracji kobiet są działające na rzecz migrantek organizacje pozarządowe jak np. European Network of Migrant Women⁷⁴, La Strada⁷⁵ czy też kampanie organizowane przez NGO jak np. kampanie PICUM⁷⁶.

⁷³ Zob. również K. Słubik, *Ochrona migrantek przed przemocą w Polsce i wybranych krajach Unii Europejskiej. Analiza prawno porównawcza*, „Analizy Raporty. Ekspertyzy” Stowarzyszenia Interwencji Prawnej nr 1/2013; W. Klaus, *Migrantki przymusowe jako ofiary przemocy w Polsce*, „Analizy Raporty. Ekspertyzy” Stowarzyszenia Interwencji Prawnej nr 1/2014.

⁷⁴ Więcej na temat organizacji: www.migrantwomennetwork.org [dostęp: 23.07.2015].

⁷⁵ Więcej na temat organizacji: www.lastrada.org.pl [dostęp: 23.07.2015].

⁷⁶ PICUM czyli Platform for International Cooperation on Undocumented Migrants angażuje się w liczne kampanie na rzecz ochrony praw migrantów nieregularnych,

Z omówionych w niniejszym artykule orzeczeń wynika, że kobiety stanowią grupę szczególnie wrażliwą w procesach migracyjnych – z jednej strony często zmuszone są do opuszczenia swojego miejsca zamieszkania w związku z doświadczeniem prześladowań, z drugiej doświadczają dodatkowych trudnych doświadczeń związanych m.in. z trudami macierzyństwa, przemocą w przypadku handlu ludźmi czy nieregularnego przekraczania granicy, zmuszaniem do prostytucji czy też różnicami kulturowymi. Rolą zarówno legislatora europejskiego, jak też sądów międzynarodowych, krajowych i organizacji pozarządowych jest spójne działanie na rzecz zapewnienia ochrony ich praw.

Bibliografia

- Annual Report on the Situation of Asylum in the European Union 2014*, www.easo.europa.eu [dostęp: 23.07.2015].
- Balicki J., *Migranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej* Warszawa 2012.
- Bosworth M., *Inside Immigration Detention*, Oxford University Press 2014.
- Castles S., Miller M.J., *The Age of Migration. International population movements in the modern world*, Palgrave MacMillan 2009.
- Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, The European Economic and Social Committee and the Committee on the Regions. *A European Agenda on Migration*, Brussels 13.05.2015, COM (2015) 240 final, s. 12, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-we-do/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/communication_on_the_european_agenda_on_migration_en.pdf [dostęp: 11.07.2015].
- European Network of Migrant Women homepage, www.migrantwomen-network.org [dostęp: 11.07.2015].
- Gabaccia D., *Women of the Mass Migrations: From Minority to Majority, 1820–1930*, [w:] European Migrants, red. Hoerder. D., Moch L.P., Northeastern University Press 1996.

w tym kobiet. Przykładem takiej kampanii jest np. 16 Days of Action Campaign 2013: Facts on Violence against Undocumented Migrant Women; zob. *Undocumented Women*, <http://picum.org/en/our-work/undocumented-women/> [dostęp: 23.07.2015].

- Immigration in the EU. Iconographic*. Dane Eurostatu z 10.06.2015, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/e-library/multimedia/infographics/index_en.htm#0801262489e0e61e/c_ [dostęp: 23.07.2015].
- Kawczyńska-Butrym Z., *Polskie emigrantki we Włoszech*, [w:] *Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego*, red. Bryk D., Rożnowski B., Zięba M.St., Lublin 2008.
- Klaus W., *Migrantki przymusowe jako ofiary przemocy w Polsce*, „Analizy Raporty. Ekspertyzy” 2014, nr 1.
- Kobiety i procesy migracyjne*, *Wstęp*, red. Chlebowska. A., Sierakowska K., Warszawa 2010.
- Koryś I., *Kobiety – migrantki, Warunki udanej integracji*, Instytut Spraw Publicznych Warszawa 2009.
- Kostakopolulou D., *The evolving area of freedom, security and justice/Taking stock and thinking ahead*, [w:] *European Immigrations*, red. Okólski M., Amsterdam 2012.
- La Strada homesite, www.lastrada.org.pl [dostęp: 23.07.2015].
- Macklin A., *Refugee Women and the Imperative of Categories*, [w:] *Human Rights and Refugee Law*, vol. 1, Edward Elgar Publishing Limited 2013.
- Menkes J., Kowalski P., *Uchodźca – uchodźctwo (pomiędzy kontekstem a przypadkiem)* [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. Gardocka T., Sobczak J., Toruń 2010.
- Migracje kobiet. Przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Warszawa 2010.
- Mikołajczyk B., *Obowiązki państwa w zakresie identyfikacji szczególnych osób ubiegających się o status uchodźcy*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. Gardocka T., Sobczak J., Toruń 2010.
- Mikołajczyk B., *Obowiązki państwa w zakresie identyfikacji szczególnych potrzeb cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010.
- Okólski M., *Transition from emigration to immigration. Is it the destiny of modern European countries?* [w:] *European Immigrations*, red. Okólski M., Amsterdam 2012.
- Omeredo v. Austria (decyzja o dopuszczeniu skargi 20.09.2011, nr skargi 8969/10).
- PICUM Position Paper on EU return directive*, kwiecień 2015, www.picum.org [dostęp: 23.07.2015].

- Potyrała A., *Próby uregulowania problemu uchodźstwa na poziomie uniwersalnym*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010.
- Praszałowicz D., *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. Slany K., Kraków 2008.
- Slany K., *Co to znaczy być migrantką?* [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. Slany K., Kraków 2008.
- Słubik K., *Ochrona migrantek przed przemocą w Polsce i wybranych krajach Unii Europejskiej. Analiza prawno porównawcza*, „Analizy Raporty. Ekspertyzy” 2013, nr 1.
- Sprawa Collins i Akaziebie v. Szwecji (decyzja o dopuszczeniu skargi 8.03.2007, nr skargi 23944/05), Izevbekhai przeciwko Irlandii (decyzja o dopuszczeniu skargi 17.05.2011, nr skargi 43408/08).
- Undocumented Women*, <http://picum.org/en/our-work/undocumented-women/> [dostęp: 23.07.2015].
- UNHCR Global Trends. Forced Displacement in 2014*, <http://unhcr.org/556725e69.html> [dostęp: 11.07.2015].
- UNHCR Policy on Refugee Woman*, <http://www.unhcr.org/pages/49c36-46c1d9.html> [dostęp: 11.07.2015].
- Wciąż za kratami. Raport z monitoringu strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców przeprowadzonego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i Stowarzyszenie Interwencji Prawnej*, red. Białas J., Klaus W., Warszawa 2014.
- Wróbel A., *Konwencyjne gwarancje proceduralne w sprawach uchodźców*, [w:] *Uchodźcy w Polsce i Europie. Stan prawny i rzeczywistość*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010.

Weronika Kundera
(Wrocław)

DAS PFLEGEgeld UND DIE MENSCHENGRUNDRECHTE

ABSTRACT

THE NURSING CARE BENEFIT AND HUMAN RIGHTS

The nursing care benefit (*Pflegegeld*) in the Republic of Austria is a social benefit granted in order to provide assistance and care to individuals in connection with their inability to live autonomously. In accordance with article 4 of the *Bundespflegegeld* statute it includes assistance with routine daily activities that are not of a medical nature, such as dressing, undressing, everyday hygienic care, washing, and hair combing, etc. A case concerning the amount of the benefit paid to an elderly woman with long hair has gained a lot of attention. Due to the fact that the care of her hair took more time than prescribed, the social welfare center ordered the applicant to cut her hair. The woman appealed the decision, arguing that the purpose of the nursing care benefit is to improve the situation of the person suffering from senility, which should allow him or her to live in accordance with their needs, expressed e.g. by the right to make decisions concerning one's appearance. The applicant questioned the decision from the point of view of the benefit's purpose, arguing that the shortening of the long hair she had for years would worsen her mental state. The Court rejected her arguments, pointing to the fact that the care of an ill member of the society has to fall within reasonable boundaries. A caregiver who provides assistance is only obligated to perform essential activities that are necessary and sufficient to alleviate everyday pain and overcome the difficulties of a senile person, such as helping them with getting up, preparing meals, and apartment cleaning. He or she is not a hair stylist or a beautician, and the activities performed as part of these professions remain outside the caregiver's professional duties.

KEYWORDS: Pflegegeld, Menschenrechte, Recht auf Achtung der Privatsphäre und der Entscheidungsfreiheit, Pflichten der Pflegegeldbetreuer, Sozialhilfe und gesellschaftliche Interesse

1. Einführung

Das Pflegegeld ist eine Sozialleistung für eine pflegebedürftige Person. Nach Art. 1 BPGG das Pflegegeld hat den Zweck, in Form eines Beitrages pflegebedingte Mehraufwendungen pauschaliert abzugelten, um pflegebedürftigen Personen soweit wie möglich die notwendige Betreuung und Hilfe zu sichern, sowie die Möglichkeit zu verbessern, ein selbstbestimmtes, bedürfnisorientiertes Leben zu führen. Das Pflegegeld können die Menschen mit körperlichen, geistigen oder psychischen Behinderung oder eine Sinnesbehinderung beantragen, wenn sie eine ständige Betreuung und Hilfsbedarf (Pflegebedarf) brauchen (Art. 4 BPGG). Das Pflegegeld erlaubt den Pflegebedürftigen Menschen die Kosten ihrer Betreuung zu Hause oder in den Pflegeheimen zu decken. Dabei ist zu betonen, dass das Pflegegeld zur Finanzierung der Hilfe bei den lebenswichtigen Verrichtungen nicht medizinischer Art dient (wie beim An und Auskleiden, Kämmen, Putzen, Essen, Waschen, Zähneputzen), also bei solchen Tätigkeiten, die nicht behinderter Mensch gewöhnlich selbst vornehmen kann¹. Das Pflegegeld soll deswegen den Kranken dazu ausreichen, damit sie möglich ihr Leben selbst organisieren können². Diese finanzielle Unterstützung muss man dabei als eine Garantie der Sicherung einer menschenwürdigen Existenz erfassen, da sie den Behinderten auf allgemeinem Standard angemessene menschengerechte Lebensführung erlaubt. Wie es in der Literatur betont wurde, zu diesen Rechten gehört auch das Recht jeder Person, die eigene Person betreffende Entscheidungen, wie beispielsweise die Wahl des Aussehens, selbst zu treffen³.

Das Pflegegeld umfasst die Personen, die sich nicht um sich selbst und um eigene Wohnung selbständig kümmern können. Das Pflegegeld dient zur Sicherung der Kranken ein entsprechendes Niveau der Hygiene und der Lebensqualität, damit sie nicht aus der Gesellschaft ausgestoßen sein. Da das Pflegegeld aus dem staatlichen Mittel finanziert ist, der Staat bestimmt nicht nur die Prozedur der Pflegegeldüberweisung, sondern auch den Bereich der Hilfe und die Höhe der finanzielle Unterstützung. Unmissverständlich kann man feststellen, dass der Staat nur die wichtigsten Kosten der Pflege an sich übernehmen soll. Jedoch in der Praxis sind diese Kosten schwer zu definieren,

1 W. Pfeil, *Bundespflegegeldgesetz*, Verlag des Österreichischen Gewerkschaftsbundes 1996, S. 6.

2 *Ibidem*, S. 68.

3 *Ibidem*, S. 12.

da sie von den persönlichen Bedürfnissen der Kranken (wie z. B. von der Art ihrer Behinderung oder den Wohnungsbedingungen) abhängen. Da jede Person ihr eigenes Still und eigene Lebensbedürfnisse hat, so die gewährleistete finanzielle Unterstützung sich zu niedrig angesichts ihrer Erwartungen scheinen können. Das führt zu der Frage, ob man den Antrag um die Erhöhung des Pflegegeldes auf Grund der Menschenrechte rechtfertigen kann? Der Gegenstand der Analyse ist in meinem Artikel der Konflikt zwischen individuellen und gesellschaftlichen Interessen, der auf Grund des Antrags der alte Frau entstand, die mehr Geld für die Pflege ihren langen Haaren beantragte. Das Ziel des Artikels ist eine juristische und eine ökonomische Analyse des Konflikts zwischen den Staat und den Einzelnen durchzuführen.

2. Die Argumente für die Zuwendung des grösseren Pflegegeldes für die Pflege des Haares

Nach der Definition dient das Pflegegeld der Verbesserung der Situation der Betroffenen und soll der Kranken immer gewährt wird ihr Leben gemäß eigenen Bedürfnisse zu gestalten. Der Staat muss deswegen auf die unterschiedlichen Bedürfnisse der Personen Rücksicht nehmen und ihnen eine solche Hilfe garantieren, die für normales Leben notwendig wird. Da die alte Frau, durch ihr ganzes Leben lang langen Haare gewöhnt war, sei es klar, dass die Beibehaltung dieses Haares für sie notwendig ist, damit sie ihr Leben weiter möglichst normal führt. Falls der Staat der behinderten Person die finanzielle Unterstützung für die Pflege ihres Haares absagen wollte, muss er damit rechnen, dass die kranke Person nicht über ausreichende Mittel verfügt, um die Kosten für die Pflege ihres Haares selbst zu decken. Als Folge, wird sie gezwungen, das lange Haar zu kürzen. Dadurch wird der Staat mittelbar in die Entscheidungsfreiheit und Sicherheit der Pflegebedürftigen Personen einen Eingriff nehmen, was dem Art. 5 Abs.1 EMRK widerspricht. EMRK ist mit ihrem ersten Protokoll eine verbindliche Rechtsquelle in der österreichischen Verfassung. Sie gestaltet und erweitert die in Österreich existierenden Menschengrundrechte⁴. Die Rechte von EMRK wendet

4 H. Schambeck, *O prawach podstawowych człowieka w austriackim prawie konstytucyjnym*, [in:] *Godność człowieka jako kategoria prawa*, hrsg. K. Complak, Wrocław 2001, S. 123–124.

man unmittelbar an, was bedeutet, dass die Geschädigte sich vor Gericht auf EMRK berufen kann. Die Entscheidungsfreiheit und Sicherheit aus dem art. 5 EMKR bedeutet, dass der Mensch selbst die Entscheidungen über verschiedene Aspekte in seinem Leben treffen kann, auch bezüglich eigenes Äußeren (**Autonomie der Einzelne**)⁵. Jedes System des Staates muss also versichern, dass der freie Mensch sich gemäß eigenen Willensverhalten könnte (Theorie der freien Wille). Die Entscheidungsfreiheit muss man also als ein absolutes Recht verstehen, das nicht relativ von dem Staat abhängt. Der Staat darf aus diesem Grund nicht die Freiheit des Einzelnen beschränken und in keiner Weise auf Entscheidungen der Person Einfluss nehmen⁶.

In dem Art. 349 Bundespflegegeldes wurde betont, dass die Freiheitsbeschränkung geistig gesunder Menschen nicht zulässig ist. Anderszusagen ist nach Art. 349 des Bundespflegegeldgesetzes zu verstehen, dass jeder Mensch die Gewalt an sich selbst besitzen muss (**potestas, self property**) und das Recht des Menschen auf eigene Freiheit ist unverletzlich⁷. Die Aufgabe des Staates beruht also nicht nur auf dem Schutz der menschlichen Rechte, sondern auch auf der Vermeidung ihrer Verletzung. Das leitet daraus ab, dass den Berechtigungen der Bürger gemäß die Pflichten des Staates und anderer Subjekte, die im Namen des Staates wirken, entsprechen müssen. Deswegen bedeutet die Nichtberücksichtigung durch den Staat der Wahl der alten Frau bezüglich eigenes Äußeren, dass das Recht auf die Selbstkreierung des Menschen verletzt worden, sowie lässt um die Rolle des Staates als „Rechtwächter“ in Frage stellen⁸.

Des weiteren, soll man immer auf die Aufgabe des Pflegegeldes Rücksicht nehmen. Das Ziel vom Pflegegeld ist nicht nur die vollständige oder endgültige Heilung der Erkrankten, sondern es genügt die bloße Besserung oder gar nur eine Vermeidung einer Verschlechterung des Leidens, oder eine bloße Schmerzlinderung. Im vorliegenden Fall bedeutet es, das Pflegegeld nicht nur die Maßnahmen, die wichtig für Verbesserung des Zustandes einer Person sind umfasst, sondern auch solche Mittel, die

5 M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, *Prawa człowieka i systemy ich ochrony, Zarys wykładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2004, S. 27.

6 B. Banaszak, A. Preisner, *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2002, S. 8.

7 M. Freeman, *Prawa człowieka*, Warszawa 2007, S. 29.

8 A. Florczak, B. Bolechowa, *Prawa i wolności I i II generacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, S. 320–321.

die Beibehaltung eines bestimmten Gesundheitszustandes von jeweiliger Person dienen. Deswegen wenn wir in Betracht die Situation der alten Person mit längerem Haar ziehen, dann kann es sich zeigen, dass das Abschneiden von Haaren eine beträchtliche Änderung für sie bedeuten könnte. Die Frau, die sich seit vielen Jahren das bestimmte Äußere angewöhnt hat, wird mit der großen Wahrscheinlichkeit auf jede Änderung des Äußeren emotional reagieren. Menschen im reifen Alter sind nicht anpassungsfähig. Jeden Wechsel im eigenen Leben empfinden sie schlimmer als die jungen Leute. Aus diesen Gründe kann man die Situation der alten Dame nicht anhand der gleichen Kriterien messen, die zu den jungen Menschen angewendet werden. Der Zwang zum Abschneiden des Haares wird gegen dem Art. 1 Charta der Grundrechte der Europäischen Union eintreten, die menschliche Würde betrifft. Die menschliche Würde hat eine umfassende Bedeutung und ist mit der Gewährung der sozialen Garantien verbunden⁹. Für den Staat bedeutet es die Pflicht der Betreuung, besonders an den kranken und behinderten Bürgern.

Außerdem, der Begriff „die menschliche Würde“ umfasst das Recht auf die geistige und körperliche Integrität (Art. 3 Abs.1 des Chartas). Durch das gezwungene Abschneiden des Haares einer Person, wäre ihre körperliche Integrität verletzt, denn jeder Mensch hat das Recht auf die Verfügung über den eigenen Körper und auf die persönliche und körperliche Unverletzlichkeit¹⁰. Die menschliche Würde bedeutet also das Verbot des Eingriffes in den menschlichen Körper ohne vorherige Zustimmung der Person¹¹. Die Abweisung des Geldes der älteren Frau in der Situation, wenn sie sich selbst nicht um eigenes Haar auf Grund ihrer Behinderung kümmern kann und dabei kein Geld für die Bezahlung für eine solche Pflege hat, wird dazu führen, dass jemand, der ohne Zustimmung dieser Person, ihre Haare abschneiden lässt, trägt zur Verletzung des Rechtes auf die Autonomie des Menschen bei. Durch diese Tätigkeit wäre der Art. 8 EMKR eingegriffen, der das Recht auf die Privatsphäre schützt. Die Privatsphäre gemäß der Resolution der Parlamentsversammlung des Europäischen

⁹ *Karta Praw Podstawowych UE. Nowa szansa dla praw człowieka*, hrsg. W. Wacławczyk, Wydawnictwo Erida, Warszawa 2010, S. 117.

¹⁰ A. Łopatka, *Jednostka. Jej prawa człowieka*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa, Warszawa 2002, S. 7.

¹¹ *Prawo człowieka do integralności w Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy – CZĘŚĆ I*, <http://www.prawoimedycyna.pl/index.php?str=artykul&cid=151&PHPSESSID=1332526dac038d1c62743f155a207d95>.

Rates Nr 428 aus 1970 r. bedeutet, dass der Mensch sein eigenes Leben mit einem Minimum staatlicher Eingriffe führen kann. Das Abschneiden des Haares ohne Erlaubnis der Pflegebedürftigen kann man also eindeutig als ein Eingriff in die Privatsphäre verstehen. Außerdem, gemäss dem Art. 6 von Charta der Grundrechte der EU – „jeder Mensch hat das Recht auf Freiheit und Sicherheit“. Die Sicherheit der Pflegebedürftigen bedeutet, dass die Pflege ohne Verhinderungen für die Pflegebedürftiger folgen soll. Die Situation, in der der Pflegebedürftige ohne finanzielle Mittel für die Pflege des Haares verbleibt, zwingt den Betreuer zum Schneiden des Haares der Pflegebedürftige. Das Paradoxe in dieser Situation ist das, dass statt der Kranken zu helfen, der Betreuer wird gegen die Pflegebedürftige handeln, was als ein Akt der Bedrohung und Aggressivität gegen den Behinderten empfinden kann sein. Das gezwungene Abschneiden des Haares widerspricht also der Idee des Pflegegeldes, welches „die Betreuung und die Hilfe“ sein sollte. Entsprechend dieser Idee soll die Betreuung und die Hilfe die Pflegebedürftigen von der Verwahrlosung schützen¹². Die Absage der Hilfe bei der Haarpflege kann unverzweifelt zu solchem Gefühl führen. Das Abschneiden des Haares ohne Erlaubnis wird dabei gegen die **Konzeption der Brüderschaft und Solidarität** eintreten, die durch den Art. 1 Allgemeine Erklärung zum Schutz der menschlichen Rechte bestimmt wurde, die eine zwischenmenschliche Arbeit, Verständnis und Unterstützung in allen Lebensbereichen voraussetzt¹³. Außerdem muss man berücksichtigen, die Pflege bedarf eines besonderen Vertrauens zwischen dem Pflegebedürftigen und dem Betreuer. Dieses Vertrauen wird nicht entstehen, wenn der Betreuer den Pflegebedürftigen größere Betreuung als die vorgesehene durch das Gesetz absagen würde und als die Folge gegen den Willen der behinderten Person unternommen wird. Für die Verbesserung des Zustandes der kranken Person bleibt wichtig, dass sie

12 W. Pfeil, *Bundespflegegeldgesetz...*, *op. cit.*, S. 82.

13 B. Gronkowska, T.J. Asudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizereski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2010, S. 204–205. Dieser Gedanke umfasst alle Menschen, und besagt, dass ein Verhalten der gegenseitigen Brüderschaftlichkeit gelten sollte. Dieses Prinzip geht davon aus, dass der Mensch ein Teil der Gesellschaft ist und aus diesem Grund gegenüber der Gemeinschaft verpflichtet ist, das Leben anderer Menschen zu respektieren. Die Brüderschaftlichkeit ist damit eine Verpflichtung zum Schutz der Rechte und Freiheiten Anderer der Gemeinschaft. Damit erlaubt dieses Prinzip ein Leben in der Gesellschaft ohne Angst und Armut und bewahrt zugleich die Einheit der Gesellschaft.

nicht instrumental betreut werden darf. In dem Art. 25 der Allgemeinen Erklärung der Menschenrechte wurde festgestellt, dass jeder das Recht auf einen Lebensstandard hat, der ihm und seiner Familie Gesundheit und Wohl gewährleistet, einschließlich Nahrung, Kleidung, Wohnung, ärztliche Versorgung und die notwendige soziale Leistungen. Der Lebensstandard soll in Wirklichkeit bedeuten, dass außer rein „bezahlten“ Tätigkeiten, soll der Betreuer die Pflegebedürftigen auch in anderer Weise unterstützen, am besten bei den alltäglichen Tätigkeiten (z.B. durch Konversationen, durch das Vorlesen der Zeitungen, Betreuung der Tieren). Die „bürokratische“ Berechnung der Zeit und der Maßnahmen für die Pflege wird also die Qualität der Hilfe verschlechtern und oftmals sie zur Schnelligkeit und Ungenauigkeit der Leistungen führen, was auf den Wohlstand der Kranken nachteilig auswirken könnte¹⁴.

Außerdem muss man in Betracht nehmen, dass die Situation der älteren Personen in der Gesellschaft eigenartig ist. Das Alter bedeutet für viele Menschen die Minderung der Selbständigkeit und die Erhöhung der Abhängigkeit von der Gesellschaft. Vom Alter wegen erleben die älteren Personen oft das Gefühl der Unnötigkeit, Diskriminierung und ihrer Marginalisierung. Das Wohlbefinden dieser Personen spielt in der Gesellschaft eine wichtige Rolle. Heutzutage, in den Zeiten des Kultes der Jugendlichkeit kann ein entsprechendes Äußeres den älteren Menschen helfen, damit sie sich weiter zum aktiven Leben motiviert fühlen. Deswegen verletzt die Absage der finanziellen Unterstützung für die älteren Personen den Art. 25 der Grundrechtcharta, gemäß dem, die EU anerkannt und achtet das Recht der älteren Menschen auf ein würdiges und unabhängiges Leben und auf die Teilnahme am sozialen und kulturellen Leben. Dazu wurde im Art. 11 RL aus 2000/78 betont, dass die Diskriminierung auf Grund des Alters, wird die im EG-Vertrag festgelegte Ziele unterminieren, insbesondere diesen, die Hebung des Lebensstands und der Lebensqualität dienen. Die Bedeutung der Begriffe Lebensstandard und Lebensqualität kann man nicht jedoch zur minimalen Existenz vereinfachen, da ein Wohlstand eine subjektive Bedeutung hat und von jedem Mensch anders ergriffen ist. Deswegen, wenn eine beliebte Frisur für den geistigen Zustand und für das Wohlbefinden der älteren Person wichtig ist, dann muss der Staat entsprechende Maßnahmen treffen, um dieser Person bei der Beibehaltung gewünschter Frisur zu helfen.

14 Die Malteser, www.malteser.de.

Die Unterstützung der alten Personen bleibt auch durch den Art. 1 BPGG gerechtfertigt, da in diesem Artikel bestimmt wurde, das Pflegegeld den pflegebedürftigen Personen auf ein selbstbestimmtes, bedürfnisorientiertes, sozialintegriertes Leben erlauben soll¹⁵. Das Recht auf die Wahl des Äußeren ist dabei ohne Widerspruch mit dem Recht auf ein selbstbestimmtes, bedürfnisorientiertes Leben verbunden, denn jede gesunde Person soll das Leben gemäß eigenen Vorstellungen und Bedürfnissen gestalten. Also ähnlich wie der Mensch das Recht auf die Wahl der Kleidung hat, ob er Hemden, Blusen mit langen Ärmeln ohne Knöpfe, ein Poloshirt, einen Pullover, Westen anzieht ist, so soll er auch frei die Entscheidung die eigene Frisur (dabei Länge oder Farbe des Haares treffen). Diese Rechte sind unverzweifelt mit der Begreifung des menschlichen Wesen verbunden. Der Mensch muss immer als ein Individuum verstanden werden. Der Zwang des Menschen zu unerwünschten von ihm Äußeren muss man also als die Verletzung der menschlichen Würde verstehen. Die menschliche Würde bedeutet, dass der Mensch frei und vernünftig ist auf diese Weise auch unabhängig in eigenen Entscheidungen (**sog. Libertatis**). Der Mensch als Individuum verfügt also über die Autonomie des Willens, die ihm sich selber nach eigenen Wünschen zu bilden erlaubt (**self-creation**)¹⁶. Außerdem auf Grund des vorgesehenen durch den Art. 1 BPP sozial integriertes Lebens, spielt das bestimmte Äußere eine große Rolle, da das einer Person die Selbstbewusstheit in verschiedenen Lebenssituationen behalten hilft und ihre Selbsteinschätzung vergrößert¹⁷. Durch das entsprechende Äußere behält der Mensch also die Fähigkeit, Lust und Freude für Unterhaltung der sozialen Kontakten (**sog. Sociability**) und dadurch verwirklicht die menschlichen Rechte des zweiten und dritten Ranges, wie kulturelle, gesellschaftliche und soziale Rechte. Diese Rechte sollen gleich zu den Rechten des ersten Ranges gestellt werden, da der Mensch als ein **Integrum** immer erfasst werden muss, dessen Wohlstand von verschiedenen Bedürfnissen (materiellen und nichtmateriellen, körperlichen und geistigen) abhängt¹⁸. Deswegen bleibt die Bedeutung von gesellschaftlichen Kontakten immer wichtig,

¹⁵ (§ 1 BPGG; siehe auch Art 2 Abs 1 der Pflege-Vereinbarung Bund – Länder, BGBl 1993/866 zitiert in: 10 ObS 121/07b = SSV-NF 21/85.

¹⁶ K. Motyka, *Prawa człowieka, Wprowadzenie i wybór źródeł*, Lublin 2004, S. 39, 40.

¹⁷ J. Dybowska, *Rola samooceny w życiu. Praktyka codzienna*, <http://www.solaris-rozwojosobisty.pl/rola-samooceny-w-zyciu-praktyka-codzienna-julita-dybowska/>.

¹⁸ P. Kowalski, *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Wrocław 1989, S. 47–50.

da sie den Austausch von Meinungen und Informationen ermöglichen, und dabei der Platz sind, in dem, der Mensch seine Kritische Meinung äussern kann. Die gesellschaftlichen Beziehungen werden also den Menschen die volle Entfaltung ihrer Persönlichkeit erlauben, was wurde durch den Art. 29 Abs.1 der Allgemeine Erklärung zum Schutz der Menschenrechte betont¹⁹. Der Mensch gemäß der Konzeption „**Social man**“ soll nicht als eine separate Einheit, sondern als ein Teil der Gesellschaft in Betracht genommen werden. Auch in den Literatur spricht man darüber, dass der Staat, keine Minderung der politischen und gesellschaftlichen Rechte der Empfänger von Sozialhilfe, beachtet bzw. zulässt²⁰. Als Folge muss das Recht auf soziale Kontakte als ein elementares Recht des Menschen erfasst worden. Deswegen wurde in dem Art. 2 der Resolution UNO aus 1979 und 1981 bestimmt, dass das Recht auf Entwicklung unveräußerliches Recht jedes Menschen ist. Das Recht auf Entwicklung wurde auch durch den Art. 1 der Deklaration der UNO (A/41/128 – *Declaration on the Right to Development*) aus 1986 Jahr bestätigt, in dem gesagt wurde, dass jede Person zur Teilnahme und zum Beitrag der Einlage, wie auch zur Benutzung aus ökonomischer, gesellschaftlicher und kultureller Entwicklung berechtigt ist. Der Art. 2 dieser Resolution spricht dabei, dass der Mensch als ein Hauptsubjekt der Entwicklung „**central subject**“ zu begreifen ist. Zusätzlich betont die Deklaration, dass die Verantwortung für die menschliche Entwicklung zu den Staaten und anderen Menschen gehört, die entsprechende Bedingungen für diese Entwicklung schaffen sollen. Anders gesagt, die Schaffung der Möglichkeit der Teilnahme an dem gesellschaftlichen Leben ist eine wichtige Aufgabe der Staaten und bleibt auf Grund der Konzeption der idealen Bürgerschaft notwendig. Der Staat, der soziale Kontakte nicht ermöglichen würde, würde gegen seine grundsätzlichen Pflichten bezüglich der eigenen Bürger eintreten²¹. Das ergibt aus der Konzeption des Rechtsstaates,

19 *Diese sozialen Kontakte verwirklichen das Recht der Menschen auf Bildung. Jeder Mensch hat unabhängig vom Alter das Recht auf Bildung und eigene Entwicklung. Die Edukation, durch gesellschaftliche Kontakte, erlaubt auf die volle Verwirklichung der Persönlichkeit und Menschenwürde (Prawa człowieka – idea, instytucje, krytyka, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie“*, hrsg. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2010, S. 160).

20 A. Łopatka, *Jednostka...*, op. cit., S. 205.

21 Alle Tätigkeit des staatlichen Gewalt müssen also die Autonomie der Mensch respektieren, in dem, der Mensch kann sich gesellschaftlich verwirklichen (J. Oniszczuk, *Wolności i prawa socjalne oraz orzecznictwo konstytucyjne*, Warszawa 2005, S. 50).

gemäß der, jeder demokratische Staat muss den Menschen die Freiheit der Kündigung eigenen Auffassungen und die Versammlungsfreiheit erlauben. Man muss auch betonen, dass die menschlichen Rechte universal sind, was bedeutet, dass die Adressaten von diesen Rechten alle Menschen, darunter jede Person ist²². Deswegen, wenn für eine ältere, behinderte Person die Voraussetzung für die Teilnahme am gesellschaftlichen Leben ein entsprechendes Äußere ist, soll der Staat die Maßnahmen ergreifen und dieser Person zu verhelfen. Sonst wird der Staat diese Person bei oben genannten Rechten und Chancen auf eigene Entwicklung beschränken. Zusätzlich muss man betonen, dass für ältere Personen die Teilnahme am gesellschaftlichen Leben eine besondere Bedeutung hat. Ihre soziale Aktivität verhindert das Gefühl der Minderung ihrer Rolle im Alltag der Gesellschaft, und ist ein Zeugnis für die Toleranz und die Anerkennung älterer Menschen durch die Gesellschaft.

Wenn die ältere Frau zur Änderung eigenes Äußeres gezwungen wäre, ist es möglich, dass ihr Zustand sich verschlechtern würde. Es kann sich zeigen, dass die Person sich „unwohl“ in einer neuem Frisur fühlen würde und würde sich selbst nicht mehr akzeptieren. Zusätzlich, könnte sie auch die Lust auf soziale Kontakte verlieren. Dadurch würde der Staat gegen das Recht auf Gesundheitsschutz dieser Person eintreten, unter dem nicht nur körperlicher, sondern auch psychischer Wohlstand zu verstehen ist²³. Zusätzlich wird dieser Akt zur Verletzung des Art. 22 der Allgemeinen Erklärung der Menschenrechte führen, die jedem Menschen die wirtschaftlichen, sozialen und kulturellen Rechte garantiert, die für seine Würde und freie Entwicklung seiner Persönlichkeit unentbehrlich sind. Die Gewährung des Pflegegelds für das entsprechende Äußere ist also aus dem Grund der menschlichen Würde notwendig. Hierbei soll betont werden, dass dies nicht nur das Existenzrecht (sog. **right to life**), des Menschen umfasst, sondern auch anständige und würdige Lebensbedingungen, die der Mensch zur Erfüllung Bedürfnisse höheren Ranges benötigt (**not just right to life, but sog. right to living**)²⁴. Man soll auch betonen ist, dass das Pflegegeld gemäß der Wille des Gesetzgebers,

22 B. Gronkowska, T.J. Asudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizereski, *Prawa człowieka...*, S. 191.

23 „Prawa człowieka/Human Rights. Humanistyczne Zeszyty Naukowe“ 1998, nr 5 (13), S. 64.

24 A. Florczak, B. Bolechowa, *Prawa i wolności I i II generacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, S.40.

unabhängig von dem Einkommen und dem Vermögen der Pflegebedürftigen gewährt ist, da es nicht zur Einkommenerhöhung der Pflegebedürftigen Personen dient. Deswegen kann man nicht der älteren Personen befehlen, um die Kosten von der Pflege den Haaren selbst zu bedecken, da das Pflegegeld die Bedürfnisse der pflegenden Personen erfüllen soll und auf würdiges Leben dieser Person ausreichen. Das würdige Leben tritt dann auf, wenn der Mensch kann die Entscheidungen bezüglich eigener Person selbst treffen, damit auch die Entscheidungen über eigenes Äußere²⁵. Falls sie Entscheidung bezüglich Beibehaltung des längeren Haaren, muss der Staat, seine Organe und im Namen des Staates wirkende Personen, diese Wahl respektieren.

Man soll auch in Betracht nehmen, dass der Hauptziel von dem Pflegegeld, welcher ist, nicht nur bloße Besserung, sondern auch Vermeidung einer Verschlechterung des Leidens, man muss die Folge der Abschnittes des Haares für alte Person immer berücksichtigen. Wenn der Staat den älteren Person das Geld für Pflege den Haaren absagen wird, dann kann sich umgekehrt zeigen, dass auf Grund der Verschlechterung des Zustandes von dieser Person, die mit der Abschnitt den Haaren verbunden ist, der Staat wird diese Person auf höheres Pflegeniveau qualifizieren müssen, um die Kosten einer Therapie für diese Person zu bedecken (also im Ergebnis, der Staat wird trotzdem zur Bezahlung des Geldes verpflichtet).

Der Begriff „die menschliche Würde“ ist nicht sehr präzise und so hat jeder Bürger den Anspruch an den Staat diesen Rechtsbegriff zu konkretisieren und entsprechende Gesetze zu formulieren²⁶. Zum nächsten, in der Literatur betont wurde, dass jede Unklarheit bei der Auslegung der Menschenrechte muss man nach der Auslegung *pro homine* und *pro humanitate* interpretieren. Das spricht davon, dass der Staat eine positive Entscheidung zum Gunsten der ältere Person treffen muss.

2. Kritik

Das Pflegegeld dient zur Finanzierung der Verrichtungen nicht medizinischer Art, wie Krankenbehandlung, Therapie oder medizinische Hauskrankenpflege (SSV-NF 11/7; 10/130 uva). Es dient also vor allem zur

25 *Kwestia osób starszych*, http://sciaga.pl/tekst/21172-22-kwestia_osob_starszych.

26 H. Schambeck, *O prawach podstawowych człowieka...*, op. cit., S. 119.

Finanzierung der Grundpflege, wie An- und Auskleiden, die Zubereitung und das Einnahmen von Mahlzeiten, sowie Körperpflege. Von dem Pflegegeld sollen deswegen solche Tätigkeiten finanziert werden, die notwendig und auswendig für ein menschenwürdiges Leben der anderen Person sind und den anderen bei normalem Existenz verhelfen werden. Zu der Körperpflege rechnet sich: das Waschen von dem Gesicht, das notwendige Reinigen des Oben und Unterkörper, Zahnputzen, das Frisieren oder das Rasieren bei einem Mann, jedoch diese Tätigkeiten müssen sich in der normalen Grenzen der Hilfe befindet. Wenn wir also über Pflege an den Haaren sprechen werden, dann soll diese Pflege nur übliche Hilfsmittel umfassen: wie das Kämmen und das Waschen der Haaren. Der Pflegebedürftige soll deswegen nicht mehrere Ansprüche auf Pflege erhoben, als von dem Gesetzgeber vorgesehen wurden. Der Betreuer muss nur solche Tätigkeiten ausüben, die in den Rahmen der notwendigen Hilfe den Kranken sich befindet werden und deswegen soll er nicht als Friseur, Kosmetiker für die anderen Personen arbeiten. Falls wenn der Pflegebedürftige mehr verlangt wäre, soll er selbst die Kosten der übermassigen Hilfe bezahlen.

Es ist klar, dass das Pflegegeld die Situation der Pflegebedürftige Person verbessern soll, um ihr möglich beim selbstbestimmten, bedürfnisorientierten und sozialorientierten Leben zu verhelfen. Im Betracht muss man aber nehmen, dass als das Leben nach diesen Vorstellungen führen könnte, bedarf man: aus einer Seite – Geld, aus anderer Seite – der Hilfe von anderen Personen, sog. Betreuer. Deswegen kann auf die Situation der Pflegebedürftige nicht einseitig Rücksicht nehmen, sondern muss man auch ab ersten die Ausgaben des Staates für diese Hilfe berechnen, sowie auch die Bemühungen der anderen Personen berücksichtigen. Es bleibt deswegen immer zu prüfen, ob die Hilfe der anderen Person einen ins Gewicht fallenden Mehraufwendungen an der Zeit und Mühe anderer Person erfordern. Man muss betonen, dass die Betreuung einer anderen Person immer eine verantwortungsvolle Aufgabe und enorme Herausforderung ist²⁷. Wenn also eine andere Person für die Pflege der Haaren der zweite Person eingestellt wird, dann ab ersten die Betreuerin verändelt die Kräfte und die Zeit, dann ab zweiten der Staat verliert das Geld. Also wenn theoretisch, die Pflege der Haaren in den normalen Fallen der Staat 20 Euro kostet, und falls längere Haare 30 Euro monatlich, dann nach Ablauf 10 Jahren wird die Betreuung für die kurzen Haaren die Staat 2880 Euro kosten,

²⁷ W. Pfeil, *Bundespflegegeldgesetz...*, *op. cit.*, S. 295.

während an langen Haaren 4320 Euro. Das ist schon 1440 Euro pro eine Person Unterschied. Zusätzlich kann es sich später zeigen, dass über 1000 Pflegebedürftigen auch größere Pflege beantragen, was bedeutet wäre, dass der Staat muss 1440000 Euro innerhalb 10 Jahren mehr bezahlen. Das kann auch kein Ende sein. Die Männer, die die Pflege auch beantragen werden, können mit gleichen Anforderungen eintreten, also auch verlangen der staatlichen Unterstützung für das Wachstum den Haaren und nicht nur Haaren, sondern gemäß dem Prinzip der Gleichbehandlung Männer und Frauen, auch mehr Pflege bei ihren Schnurrbärten und Barten erwarten. Dieses Recht wurde durch dem Art. 2 BPGG betont, der bestimmt, dass Männer und Frauen in der gleiche Weise behandelt werden, jedoch bei der Anwendung der Pflege auf bestimmte Person ist die jeweils geschlechtsspezifische Form zu verwenden. Wenn der Mann also mehr Geld für Haaren, Schnurrbärten und Barten verlangen wäre, die Kosten der Pflege für die Staat werden viel größer, im Vergleich zum Patient ohne solchen Bedürfnissen. Zum nächsten, wie das schon gesagt wurde, man muss auch auf die Situation der Betreuer bei der Pflege Rücksicht nehmen. Das ergibt sich darauf, dass die Pflegekosten man darf nicht nur das nur als die Geld-Kosten abwägen, sondern auch als die Kosten der Zeit und der Kräften der anderen Personen. Wenn der Betreuer also bei der Pflege der normalen Haaren ca. 20 min. täglich braucht, also 600 min. monatlich, dann falls der Personen mit den langen Haaren ca. 30 min. täglich, also 900 Minuten monatlich. Das ist schon innerhalb 10 Jahren Unterschied von 36000 Minuten (600 Stunden – nur bei einer Person). Zusätzlich kann man auch im Betracht nehmen, dass nicht jeder Betreuer entsprechend für solche Haaren sich kümmern kann, was könnte dazu führen, dass der Staat diesen Personen für eine Umschulung bezahlen müsste, damit sie für besseren Betreuung vorbereiten. Das Geld und die Zeit können aber mehr begründete Anwendung finden und eine Ausnutzung bei den schwerste Behinderten Menschen finden. Deswegen muss der Staat bei den Entscheidungen über die Zugabe des Pflegegeldes sich nach dem Wohl der allen Menschen richten. Wichtig verbleibt Beachtung auf die Hierarchie der Werten, die als die Grundlage staatlicher Entscheidungen gelten soll. Falls des Pflegegeldes für die Haaren nur eine Person bevorzugt wäre, während der Staat das Geld verliert, das er für unbestimmte Zahl mehr pflegebedürftigen Personen ausgeben könnte. Deswegen soll man auf die Situation der Pflegegeldbedürftigen nicht einseitig schauen. Der Wohlstand einer Person kann sehr viel eine andere Person kostet, besonders z.B., wenn die Familie sich für

eine Person betreuen würde. Dann muss man sich damit rechnen, dass die Familienangehörigen oft auf eigenen Vorlieben und auf eigenen Bedürfnissen verzichten werden müssen, um eine entsprechende Betreuung der andere Personen zu garantieren. Das kann man als die Beschränkung der Freiheit der anderen Person verstehen, die zwingen ist, den Pflegebedürftigen wahrscheinlich grössere Pflege als für sich selbe zu sichern. Das Prinzip der Solidarität, das in Art. 1 Allgemeine Erklärung der Menschenrechte bestimmt wurde, kann man also nicht einseitig begreifen, dass die Menschen verpflichtet sind, vollständig den Behinderten, bei jeden Tätigkeiten helfen. Sondern muss man immer die Hilfe rationell verteilen, um das Gleichgewicht zwischen verschiedenen Interessen zu bewahren. Das bedeutet, dass der Behinderte in dieser Weise verhalten soll, um in einem wenigsten Ausmass eine Belastung für den Staat und die anderen darstellt. Die Pflege soll deswegen nicht nur als die Hilfe einer Personen durch den anderen ergreifen sein, sondern als eine Zusammenarbeit, in Rahmen deren, die abhängige von sich Personen ihre Möglichkeiten und Bedürfnissen miteinander respektieren.

Wenn wir das Argument erheben werden, dass man den Pflegebedürftigen die Teilnahme an den sozialen Leben, damit auch an den kulturellen Veranstaltungen (wie Theater oder Konzerten) sichern muss, dann wird der Betreuer für entsprechende Vorbereitung der kranken Person verantwortlich. Die Bemühungen des Betreuers müssen sich jedoch in den normalen Grenzen der Betreuung finden. Natürlich gelegentlich, falls z.B. die Hochzeiten, der Betreuer soll den Pflegebedürftigen entsprechend zu dem Ausgang vorbereiten und dabei die größeren Bemühungen tun, bei der Wahl von Kleidungen, bei Eintragung der Make-up, bei der Vorbereitung einer Frisur. Der Pflegebedürftige soll jedoch nicht solchen aufwendigen Vorbereitungen jedes mal, wie vor dem Spaziergehen oder vor dem einfachen Besuch der Freunden verlangen.

Zum nächsten, gegen der Zugabe von Unterstützung beim Pflegegeld steht das, dass das Pflegegeld vor allem zur Finanzierung der lebenswichtigen Verrichtungen nicht medizinischer Art dient. Unter diesen Verrichtungen versteht man, vorliegenden Tätigkeiten, wie das An- und Auskleiden, Reinigung und Beheizung der Wohnung, Hilfe beim Ausstehen, also eine solche Tätigkeiten, die zur Sicherung der menschlichen Existenz und Milderung des Schmerzens notwendig sind. Deswegen die Pflege der Haaren, die nur rein kosmetische Bedeutung hat, führt nicht zur Verbesserung des menschlichen Lebens in dem vorgesehenen durch

das Pflegegeldgesetz notwendigen und ausreichenden Ausmaß. Zwar das Pflegegeld sieht vor, dass möglich ist, einen außergewöhnlichen Pflegegeldaufwand im Form sog. Nachstunden für den Pflegebedürftigen gewähren, aber das betrifft nur der speziellen Fällen, die mit der beträchtlichen Änderung der Gesundheitszustand der Pflegebedürftigen Personen verbunden sind und in denen der Pflegebedürftige Person einer permanenten Hilfe bedarf (z.B. falls massives Übergewicht, Beinamputationen, größeren körperlichen Störungen oder zusätzlichen Anomalien).

Zu vierten wurde festgestellt, dass der Pflegebedürftige unter der Verwendung des Pflegegeldes seine Pflege möglichst selbst organisieren soll, was bedeutet, dass die Frau sich selbst um die entsprechende Betreuung ihren Haaren in Rahmen ihr gewährte Hilfe sorgen soll²⁸. Sie soll also nicht mehr von dem Staat verlangen, als der Staat normal für die Pflege des Haares im Stande bezahlt ist. Das Argument, dass die Frau über kein eigenes Geld verfügt, um für die zusätzliche Hilfe zu bezahlen und auf diesem Grund ist sie zu dem Abschnitt der Haaren gezwungen, was die nachteiligen Folgen für ihres Gesundheitszustands haben könnte, ist nicht anzunehmen. Man kann nämlich aus der anderen Seite die Situation der Pflegebedürftigen mit der Situation des gesunden Menschen vergleichen, der oftmals auch keine ausreichende Mittel für die kosmetischen Ziele besitzt. Der potenzielle Bürger kann sich also gleich, wie der Pflegebedürftige unwohl geistig fühlen, wenn er ein unattraktives Aussehen hat und auch gleiche seelischen Leiden erleidet. In solchem Fall kann er nicht die finanzielle Unterstützung des Staates beantragen, obwohl er dank besserem Äußere auch sich mehr Selbstsicher in verschiedenen Situationen fühlen könnte und mehr im gesellschaftlichen oder beruflichen Leben erfolgreich wirken. Deswegen soll man bei der Finanzierung der Pflegebedürftigen Personen nicht nur auf „reine“ Bedürfnisse der Kranken Personen Rücksicht nehmen, sondern auch auf die Finanzielle Möglichkeiten des Staates, wie auch auf die Bedürfnisse der anderen.

Ende

Das Wachstum der Haaren ist keine Ursache für Erhöhung von Pflegegeld. Das Verlangen der speziellen Hilfe steht in einem großen Missverhältnis

28 W. Pfeil, *Bundespflegegeldgesetz...*, *op. cit.*, S. 68.

zum Umfang der Pfllegetätigkeit²⁹. Die Pfllegetätigkeit soll nur am wichtigsten Tätigkeiten umfassen, die für das Leben der anderen Personen, für ihre Würde, körperliche Integrität und Freiheit notwendig sind. Das Pfllegegeld soll also als kein Mittel zur Auflösung jedes Problems der anderen Personen ausgenutzt sein. Die Berufung auf die menschlichen Rechte von III Generation (wie soziale und kulturelle Rechte) ist in diesem Fall ungerechtfertigt. Auf diesem Grund darf man nicht die staatliche Hilfe bloß anhand den Interessen des Pfllegebedürftigen zuweisen, sondern muss man auch die anderen Aspekten dieser Hilfe im Betracht nehmen. Zu solchen Aspekten gehört z.B. die Hilfe in den Pfllegeheimen. In diesen Orten müssen sich die Betreuer um grössere Zahl der Personen kümmern und deswegen können sie nicht immer die individuelle Bedürfnisse der Patienten berücksichtigen. Deswegen kommt bei der Forderung der Hilfe immer die Frage, nach ihrer Angemessenheit. Falls besonderen Gelegenheiten, wie Hochzeiten, darf man von dem Betreuer die Vorbereitung für den Ausgang verlangen. Jedoch, wenn die pfllegende Person die Pfllege für Haaren auch von dem Spaziergehen verlangt, dann die Institution das Pfllegegeld rechtswürdig ausgenutzt wäre. Zusätzlich ist die Erhöhung des Pfllegegeldes für wirklich schwer geistig oder körperlich Behinderten Personen vorgesehen, zu denen mit Sicherheit nicht die Frau mit längeren Haaren gehört. Zum nächsten, dass Argument, dass die Freiheitsbeschränkungen falls der gesunden Personen unzulässig sind, ist in diesem Fall nicht zu berücksichtigen. Falls der Gewährung des Pfllegegelds muss man sich mit Wichtigkeit der Bedürfnisse richten. Deswegen wenn der Staat an sich die Kosten der Pfllege von Haaren übernehmen wird, dann kann sich auch grössere Zahl von Personen auf Verlängerung ihren Haaren entscheiden und der Staat wird viel Geld auf diesen Ziel investieren, statt die wichtigsten Bedürfnisse der kranken Personen zu befriedigen (wie z. B eine Therapie für behinderte Kinder). Zwar falls der menschlichen Rechten ist oftmals ihren Individualismus betont, gemäß dem, der Mensch die vorherrschende Wert und die wichtigste Bedeutung hat, jedoch der Mensch darf man nicht als separate Einheit, ohne seiner Verbindung zu den familiären, gesellschaftlichen und gemeinschaftlichen Beziehungen erfassen. Die menschliche Rechte sollen also als keine egoistischen Rechten gelten, da solche Begreifung zu vielen gesellschaftlichen Konflikten sog. Krieg jeder gegen den anderen,

²⁹ *Ibidem*, S. 232.

(**bellum omnia contra omnes**) führen wird³⁰. Die Rechte, die in verschiedenen Konventionen und Deklarationen veröffentlicht wurden, kreieren nur einen Idealen Standard, der tatsächlich nicht erreichbar ist. In der Wirklichkeit der Grad der Bewährung der menschlichen Rechten von den realen Möglichkeiten der Staaten abhängt³¹. Die Staaten müssen deswegen eine Freiheit bei der Entscheidungen bezüglich den Menschenrechte besitzen (sog. *Margin of Appreciation*), um diese Rechte im Bezug zu eigenen Möglichkeiten anzuwenden³². Falls des Pflegegeldes für die Haaren muss man sich deswegen damit rechnen, dass der Staat über keine ausreichende Mittel verfügt, um die Kosten einer solchen Hilfe zu decken. Zu zweiten, muss man annehmen, dass die menschliche Rechte, ähnlich wie die andere Rechte, auch eigene Beschränkungen haben. In dem Art. 29 Abs. 2 der Allgemeinen Erklärung der Menschenrechte bestimmt wurde, dass „jeder bei der Ausübung seiner Rechte und Freiheiten nur den Beschränkungen unterworfen, die das Gesetz ausschließlich zu dem Zweck vorsieht, die Anerkennung und Achtung der Rechte und Freiheiten anderer zu sichern und den gerechten Anforderungen der Moral, der öffentlichen Ordnung und des allgemeinen Wohles in einer demokratischen Gesellschaft zu genügen“. Unter diesem Artikel ist zu verstehen, dass die Rechte einer Person auf dem Grund der Rechten der anderen und das allgemeine Wohl beschränkt sein können. Falls die Gewährung des Pflegegeldes für die Pflege an Haaren schiente sich in diesem Fall klar, dass ihre Gewährung auf Grund Art. 29 Abs.2 nicht gerechtfertigt ist. Außerdem kann man nicht die menschlichen Rechte, nach den Bedürfnisse der einzelnen Personen auslegen. Das ergibt sich daraus, dass es keinen Katalog allgemeiner Bedürfnisse des Menschen existiert. Das bedeutet, dass jeder Mensch subjektiv eigenes Glück versteht. In der Situation, wenn die menschlichen Rechte dazu ausgenutzt

30 K. Motyka, *Prawa człowieka, Wprowadzenie. Wybór źródeł*. Lublin 2004, S. 26.

31 Theorie FORSYTHE.

32 B. Gronkowska, T.J. Asudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizereski, *Prawa człowieka...*, S. 206. Es gibt eine Voraussetzung, dass die Staaten besser die Situation der Einzelne als die internationale Organisationen erkennen können, da sie unmittelbar mit Seiten der Streit sich treffen, also es ist leichter den nationalen Gerichten die richtige Entscheidung treffen und dazu eine staatliche Gesetze gerecht anwenden, als internationalen Gerichten oder internationalen Institutionen, die weit von Seiten der Streit sind (*Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, t. I, hrsg. L. Garlicki, Warszawa 2010, S. 29).

werden, um die individuellen Anforderungen der Personen zu erfüllen, können sie oftmals missbräuchlich angewendet sein. Deswegen falls die Forderung der Gewährung des Pflegegeldes für Haaren, darf sich der Pflegebedürftige nicht auf die Deklarationen und Konventionen berufen. In dem Art. 29 Abs. 1 feststellt wurde, dass „jeder Pflichten gegenüber der Gemeinschaft hat, in der allein die freie und volle Entfaltung seiner Persönlichkeit möglich ist“. Diesen Artikel betont deutlich, dass die menschliche Rechte nicht partikulär erfasst seien sollen. Von dem Wohl der einzelnen Person soll deswegen immer das gemeinsame Wohl stehen. Die Idee der menschlichen Rechte im Sinne der Art. 29 Abs.1 ist deswegen nicht nur „*das Nehmen*“, sondern „*das Geben*“, was bedeutet, dass die Einzelne sich für den wichtigsten, allgemeinen Zielen widmen muss.

Der Staat ist nur zur Sicherung eines Minimums verpflichtet, mit welchem eine kranke Person ein gesundes und ruhiges Leben führen kann. Dies umfasst Essen, Kleidung sowie ein Obdach, jedoch keine Haarpflege³³. Deswegen ist die Absage von dem Staat des Pflegegeldes für die Haaren rechtfertigt, da der Staat das gemeinsame Wohl vor allem bewahren soll.

Bibliografia

Abs 1 der Pflege-Vereinbarung Bund – Länder, BGBl 1993/866 zitiert in:
10 ObS 121/07b = SSV-NF 21/85.

Banaszak B., Preisner A., *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*,
Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2002.

Die Malteser, www.malteser.de.

Dybowska J., *Rola samooceny w życiu. Praktyka codzienna*, <http://www.solaris-rozwojosobisty.pl/rola-samooceny-w-zyciu-praktyka-codzienna-julita-dybowska/>.

Florczak A., Bolechowa B., *Prawa i wolności I i II generacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

Freeman M., *Prawa człowieka*, Warszawa 2007.

Gronkowska B., Asudowicz T.J., Balcerzak M., Lubiszewski M., Mizereski R., *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2010.

Jabłoński M., Jarosz-Żukowska S., *Prawa człowieka i systemy ich ochrony, Zarys wykładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

³³ A. Łopatka, *Jednostka...*, *op. cit.*, S. 206.

- Karta Praw Podstawowych UE. Nowa szansa dla praw człowieka*, hrsg. Waławczyk W., Wydawnictwo Erida, Warszawa 2010.
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, hrsg. Garlickiego L., t. I, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Kowalski P., *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Zakład Ossolińskich, Wrocław 1989.
- Kwestia osób starszych*, http://sciaga.pl/tekst/21172-22-kwestia_osob_starzych.
- Łopatka A., *Jednostka. Jej prawa człowieka*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa, Warszawa 2002.
- Motyka K., *Prawa człowieka. Wprowadzenie. Wybór źródeł*, Lublin 2004.
- Oniszczuk J., *Wolności i prawa socjalne oraz orzecznictwo konstytucyjne*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2005.
- Pfeil W., *Bundespflegegeldgesetz*, Verlag des Osterreichischen Gewerkschaftsbundes 1996.
- Prawa człowieka – idea, instytucje, krytyka*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie“, hrsg. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2010.
- „Prawa człowieka/Human Rights. Humanistyczne Zeszyty Naukowe” 1998, nr 5 (13).
- Prawo człowieka do integralności w Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy – CZĘŚĆ I*, <http://www.prawoimedycyna.pl/index.php?str=artykul&id=151&PHPSESSID=1332526dac038d1c62743f155a207d95>.
- Schambeck H., *O prawach podstawowych człowieka w austriackim prawie konstytucyjnym*, [in:] *Godność człowieka jako kategoria prawa*”, hrsg. K. Complak, Wrocław 2001.

Anna Błaszczuk
Michał Sikora
(Uniwersytet Wrocławski)

KILKA UWAG O PRAWNO-SPOŁECZNYM STATUSIE Kobiet w CHIŃSKIEJ REPUBLICIE LUDOWEJ

ABSTRACT

SOME REMARKS ON THE LEGAL AND SOCIAL STATUS OF WOMEN IN THE PEOPLE'S REPUBLIC OF CHINA

This article outlines the historical, cultural and legal background that shaped the position of women in the Middle Kingdom, and the protection of their rights and interests throughout the centuries. In traditionally patriarchal China, women have always assumed a subordinate position to men in the social hierarchy. For centuries, a woman's role was limited by the domestic sphere and absolute submission to men, while a woman's worth was determined solely by her ability to produce offspring, preferably male. A visible shift with regard to women's role in Chinese society took place only in the twentieth century. The first pieces of legislation that comprehensively regulate the status of women were adopted in the People's Republic of China, which officially declared gender equality practically from its very inception. In addition, the People's Republic of China has also taken a number of measures to eradicate the traditional and significant disproportions between men and women visible in almost every area of social life that stemmed, to a large degree, from the influence of Confucianism. Despite the significant improvement in the situation of women – especially with regard to their legal protection – complete gender equality in practical terms has yet to be achieved in China.

KEYWORDS: China, People's Republic of China, women in China, Confucianism, penal law in the People's Republic of China, marriage law in the People's Republic of China, the constitution of the People's Republic of China, gender equality, women's rights, foot binding

SŁOWA KLUCZOWE: Chiny, Chińska Republika Ludowa, kobieta w Chinach, konfucjanizm, prawo karne Chińskiej Republiki Ludowej, prawo małżeńskie Chińskiej Republiki Ludowej, konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej, równouprawnienie, prawa kobiet, krępowanie stóp

Chiny w aspekcie prawnym starały się nadążać za zmieniającą się rzeczywistością oraz zmieniającą się świadomością społeczeństwa. Podobnie było w kwestii sytuacji prawnospołecznej kobiet w zmieniającej się chińskiej rzeczywistości. Najistotniejsze – jak się wydaje – zmiany w prawnym i społecznym statusie kobiet, zaszły w Państwie Środka przede wszystkim w XX i XXI wieku. W dalszej części opracowania przedstawione zostaną aktualne regulacje prawne Chińskiej Republiki Ludowej mających na celu ochronę praw kobiet oraz dążenie do równouprawnienia. Na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat jesteśmy świadkami intensywnego rozwoju gospodarki oraz dokonywania dynamicznych przekształceń kulturowych, ekonomicznych i społecznych w Chińskiej Republice Ludowej. Pojawia się pytanie, czy przemiany objęły także kwestię równouprawnienia chińskich kobiet, tradycyjnie zajmujących niższą pozycję od mężczyzn oraz jak się wydaje słabiej chronionych prawem. O ile słabsze ugruntowanie gwarancyjności praw kobiet nie stanowi *per se* wyłączonej domeny państw z kręgu kultury Dalekiego Wschodu – problem nierówności płci niewątpliwie stanowi zagadnienie o wymiarze globalnym – o tyle można powiedzieć, że w ramach kultur azjatyckich występowało charakterystyczne uprzedmiotowienie kobiet, którego likwidacji nie sprzyjał wieloletni brak właściwej prawnej ochrony ich statusu.

Tradycyjny, patriarchalny model rodzinny oraz model społeczny w Chinach zawsze wiązał się z bardzo niską pozycją kobiet. Nie mogły one posiadać własnego majątku oraz bardzo rzadko zdobywały wykształcenie. Po wydaniu za mąż były wcielane do rodziny męża, tracąc więź z własną rodziną¹. Córki były uważane za niepotrzebny produkt². Związek małżeński był wynikiem kontraktu zawartego pomiędzy rodzinami państwa młodych, a nie woli czy decyzji samych zainteresowanych. Rozwód także był poprzedzony negocjacjami³. Praktykowany był także

1 Zob. J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie.*, Gdańsk 1996, s. 156.

2 Zob. W. Sidichmienow, *Chiny. Karty przestości*, Warszawa 1978, s. 219.

3 Zob. M. Hsi, *The New Marriage Law in The People's Republic of China: Translations, development, and evaluation*, Manhattan 1965, s. 6.

system *Tan Long Hsi*, polegający na tym, że rodzice chłopca wyznaczali mu przyszłą żonę i zabierali ją do domu jeszcze przed jego urodzeniem. Żona więc była często znacznie starsza od męża. W skrajnych przypadkach konflikty i niezadowolenie z tego typu małżeństw miały prowadzić nawet do samobójstw przez utonięcie lub powieszenie⁴.

W konfucjanizmie kobieta nigdy nie była postrzegana w kategorii odrębnego, niezależnego bytu. Jej znaczenie społeczne jest definiowane poprzez pryzmat rodziny, w której wypełnia rolę odpowiednio córki, żony oraz matki. Funkcjonowanie w społeczeństwie sprowadzało się do sfery wewnętrznej (*wai* 外), związanej z zajmowaniem się domem, podczas gdy sfera zewnętrzna, publiczna (*nei* 内) była przypisywana mężczyznom⁵. W myśli konfucjańskiej model właściwego funkcjonowania kobiety kształtowały tzw. trzy posłuszeństwa i cztery cnoty (*san cong si de* 三从四德). Istotę trzech posłuszeństw zawierała konfucjańska zasada o następującym brzmieniu: „Jako dziewczyna – słuchaj ojca, jako żona – męża, jako wdowa – syna”⁶. Był to zatem model zależności kobiety od mężczyzny na przestrzeni jej życia. Przed zamążpójściem, kobieta musiała być posłuszna swojemu ojcu; następnie trafiała pod opiekę męża; a po jego śmierci była zależna od najstarszego syna⁷. Z drugiej strony przedstawiony model w pewnym zakresie stanowił także mechanizm ochrony kobiety przez mężczyznę, pod którego opieką pozostawała na danym etapie życia. Jako cztery cnoty były określane natomiast: moralny charakter (*de* 德), sposób wyrażania się (*yan* 言), odpowiedni wygląd i zachowanie (*rong* 容) oraz pracowitość (*gong* 功)⁸. Bycie cnotliwą kobietą wiązało się z pełnym podporządkowaniem swojego życia mężczyznom, obyczajom oraz rodzinie. Model dobrej kobiety w konfucjanizmie dobrze przedstawia następująca zasada: „Bądź cnotliwa i uległa; spokojna i prawnie w swym zachowaniu; opanowana i ustępliwa w mowie; umiarkowana i wyrafinowana w sposobie poruszania się; dążąca do perfekcji w pracach domowych i hafcie”⁹.

4 *Ibidem*, s. 6.

5 Zob. S.L. Mann, *Gender and sexuality in Modern Chinese History*, Cambridge University Press 2011, s. 6.

6 W. Sidichmienow, *Chiny...*, *op. cit.*, s. 219.

7 M. Hsi, *The New Marriage Law...*, *op. cit.*, s. 5.

8 Zob. A. Zemanek, *Córki Chin i obywatelki świata*, Kraków 2013, s. 43.

9 W. Sidichmienow, *Chiny...*, *op. cit.*, s. 214.

W porządku taoistycznym kobiecie przypisuje się pierwiastek 阴 *yin* oznaczający bierność, zimno, ciemność, miękkość natomiast mężczyźnie – 阳 *yang*, kojarzony z aktywnością, twardością, jasnością. Pomimo, iż koncepcja *yin yang* zakłada harmonię i uzupełnianie się obydwu pierwiastków, w przeciwieństwie do konfucjanizmu wprost statuującego wyższą pozycję jednej płci nad drugą w hierarchii społecznej, to mimo wszystko można dopatrywać się pewnego negatywnego wydzźwięku w kobiecym *yin*¹⁰, kojarzonym z uległością i biernością przypisywaną kobiecie¹¹, podczas gdy wiodąca rola należy do płci męskiej.

Brutalnym przykładem uprzedmiotowienia kobiety w społeczeństwie chińskim był zwyczaj krępowania kobietom stóp, co prowadziło do zdeformowania ich w taki sposób, że jakiegokolwiek przemieszczanie było znacznie utrudnione i spowolnione, a stanie w miejscu sprawiało kobiecie ból, bowiem cały ciężar ciała był przeniesiony na tylną krawędź pięty. Opisywana praktyka zrodziła się na cesarskim dworze w X wieku, a u jej źródeł znajdował się – jak się wydaje – męski fetyszizm. Zdeformowane, nienaturalnie skrócone do około siedmiu centymetrów stopy nazywane były „złotymi liliami”¹². Zgodnie z legendą zwyczaj ten miała zapoczątkować Yao Ning, cesarska konkubina z dworu Li Houzhu, która ciasno owijała swoje stopy jedwabiem, dzięki czemu wyglądały na drobniejsze, a jej taniec nabierał niezwykłej gracji i lekkości. Inne konkubiny zaczęły wówczas naśladować tę praktykę¹³. Początkowo zwyczaj krępowania stóp funkcjonował wśród wyższych warstw społeczeństwa, jednak z czasem zaczął się rozprzestrzeniać na masy chłopskie. Paradoksalnie, zwyczaj umyślnego deformowania stóp małym dziewczynkom przez ich matki (co związane było z długotrwałym bólem oraz powikłaniami takimi jak na przykład ropienie rany, wrastanie paznokci w ciało, odpadanie palców wskutek niedokrwienia, a także infekcje prowadzące do śmierci) miał być wyrazem troski o byt posiadaczki „złotych lotosów”, bowiem właściwie skrópowane stopy były wyznacznikiem pozycji społecznej kobiety i podnosiły jej wartość. Wierzano w takie powiedzenia, jak: „piękność wymaga cierpienia; każda para zabandażowanych stóp kosztuje wannę też”¹⁴.

10 Zob. S.B. Ortner, *Is female to male as nature is to culture?*, [w:] *Woman, culture and society*, M. Rosaldo, L. Lamphere (red.), Stanford University Press 1974, s. 68.

11 A. Zemanek, *Córki Chin...*, *op. cit.*, s. 40.

12 J.K. Fairbank, *Historia...*, *op. cit.*, s. 157–158.

13 W. Sidichmienow, *Chiny...*, *op. cit.*, s. 217.

14 *Ibidem*, s. 216.

Zmiany tradycyjnego postrzegania kobiet i modelu rodziny rozpoczęły się na przełomie XIX i XX wieku wraz z działalnością zachodnich misjonarzy, którzy zakładali szkoły w celu edukowania dziewcząt. Pomimo edyktów zakazujących bandażowania stóp z 1672 r. (edykt cesarza Kangxi) oraz 1902 r. (edykt cesarzowej Cixi, wydany wskutek nacisku misjonarzy), dopiero od 1912 roku można mówić o podejmowaniu skutecznych działań w celu położenia kresu krępowaniu stóp. Rozpoczęto narodową kampanię „uwalniania stóp”, w ramach której został utworzony system kar i kontroli przeprowadzanych przez urzędników administracyjnych. Chroniono przy tym przede wszystkim te kobiety, na których jeszcze nie rozpoczęto bandażowania stóp, ponieważ raz ukształtowane „złote lotosy” już nie mogły powrócić do pierwotnego kształtu. Prowadzono także uświadamiającą kampanię za pośrednictwem prasy. Narodowa kampania przyniosła efekty w latach trzydziestych XX wieku, jednak proceder krępowania stóp przez pewien czas utrzymywał się jeszcze na obszarach wiejskich¹⁵.

Za ważny przełom w dotychczasowym statusie i społecznej roli kobiet należy uznać powstanie Chińskiej Republiki Ludowej 1 października 1949 r. Komunistyczna Partia Chin w zasadzie od czasów swojego powstania optowała za równouprawnieniem¹⁶. W 1949 roku Partia powołała do życia *All – China Women’s Federation*, pozarządową organizację obywatelską działającą po dzień dzisiejszy, której głównym zadaniem ma być stanie na straży interesów kobiet i ochrona ich praw.

Mao Zedong miał powiedzieć, że „Kobiety podtrzymują połowę nieba” (*fu nu neng ding ban bian tian* 妇女能顶半边天)¹⁷. Wyzwolenie kobiet spod „męskiej i rodzinnej dominacji” miało jednak początkowo wymiar czysto teoretyczny, bowiem w praktyce kobiety pomimo podejmowania pracy na pełen etat, otrzymywały i zajmowały gorzej płatne posady. Wciąż musiały odpowiadać za dom, miały znikomy dostęp do środków antykoncepcyjnych i często padały ofiarą gwałtów¹⁸. W 1950 r.

¹⁵ Zob. A. Lipka, *Siostry Kopciuszka. O krępowaniu stóp w Chinach*, „Loża Wschodu” 2012, Nr 1(2), s. 19.

¹⁶ Zob. B. Levy, *The Status of Women in the People’s Republic of China*, University of Houston 2012, s. 10.

¹⁷ Zob. A.L. Lee, *Holding Up Half The Sky: Democracy and its Implications for Chinese Women*, „CUREJ: College Undergraduate Research Electronic Journal” 2009, <http://repository.upenn.edu/curej/101>, s. 13.

¹⁸ J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 323.

uchwalono nowe Prawo Małżeńskie¹⁹, składające się z dwudziestu siedmiu artykułów. Zreformowanie instytucji małżeństwa należało do priorytetów Chińskiej Republiki Ludowej od czasu jej ustanowienia, oraz stanowiły przedmiot osobistego zainteresowania Mao Zedonga. Po ogłoszeniu ustawy Partia Komunistyczna prowadziła działania propagandowe na szeroką skalę, posługując się różnymi rodzajami mass mediów w celu szerzenia świadomości społecznej odnośnie przełomowych regulacji prawnych²⁰. Między innymi wydano skierowaną przede wszystkim do mniej wyedukowanych obywateli książkę „Rewolucja małżeństwa” autorstwa Niu Chich, która w dwudziestu rozdziałach, prostym i przystępnym językiem opisywała i wychwalała nowe przepisy²¹. W nowej ustawie odcinano się od starego, tradycyjnego porządku, w którym powszechne były małżeństwa aranżowane, bigamia, zakaz ponownego wychodzenia za mąż przez wdowy. Małżonkowie mieli wstępować w związek wyłącznie z własnej, nieprzymuszonej woli, kobiety miały mieć w rodzinie prawa i obowiązki równe mężczyznom, wprowadzono monogamię, obydwu stronom zagwarantowano możliwość wystąpienia o zakończenie małżeństwa przez rozwód. Nowe prawo uzyskało duży rozgłos i dotarło do szerokich rzeszy ludzi, także na wsiach. Należy jednak wskazać, że jego odbiór był różny w zależności od pozycji społecznej. O ile dla lepiej wyedukowanej i posiadającej większą stycność z „zachodnim” modelem małżeństwa klasy średniej i wyższej wprowadzone ustawodawstwo spotkało się z akceptacją, o tyle robotnicy i mieszkańcy obszarów wiejskich pozostawali zwolennikami „feudalnego” małżeństwa²². Początkowy opór przejawiał się w zaostrzeniu prześladowań wobec kobiet, przede wszystkim wobec tych, które chciały się rozwieść lub ponownie wyjść za mąż. Statystyki wskazują mimo wszystko na duży wzrost popularności spraw rozwodowych, w większości wszczynanych przez kobiety. Od stycznia do maja 1951 roku, sądy ludowe w centralno-południowym regionie Chin rozpatrzyły 3 288 spraw na podstawie nowej ustawy, z czego 2 597 (a więc niemal 79%) stanowiły sprawy rozwodowe²³.

19 Zob. ustawa: Prawo Małżeńskie Chińskiej Republiki Ludowej, uchwalone i ogłoszone przez Centralny Rząd Ludowy 1 maja 1950 r., które straciło moc wraz z wejściem w życie nowej ustawy z dnia 10 sierpnia 1998 roku.

20 M. Hsi, *The new marriage...*, *op. cit.*, s. 23.

21 *Ibidem*, s. 3.

22 *Ibidem*, s. 26.

23 *Ibidem*, s. 32–33.

Wpływu ideologii komunistycznej na status kobiet nie można jednak rozpatrywać jedynie jako jednoznacznie pozytywnego procesu. Wprowadzona przez władze Chin w 1977 roku²⁴ polityka jednego dziecka katastrofalnie odbiła się bowiem na ilości kobiet w społeczeństwie. Według Stevena Moshera, przewodniczącego *Population Research Institute*, polityka jednego dziecka mogła pochłonąć nawet 400 mln ludzkich istnień²⁵, przy czym można przypuszczać, że zdecydowaną większość ofiar stanowiły dzieci płci żeńskiej. Główną konsekwencją polityki jednego dziecka jest znaczny niedobór kobiet w Chinach, szacuje się, że nawet 11 milionów kawalerów nie będzie miało szansy na znalezienie sobie żony. Efektem nierównowagi płci jest porywanie kobiet w celu zmuszenia do zawarcia małżeństwa. Pomiedzy 1990 a 2008 rokiem od przymusowych małżeństw będących wynikiem nielegalnego handlu kobietami zostało ocalonych około 64 tysięcy kobiet, przy czym liczba niewykrytych procederów pozostaje nieznana²⁶.

Prawna ochrona kobiet w ChRL jest obecnie uregulowana przede wszystkim w:

- Konstytucji²⁷,
- Ustawie o ochronie praw i interesów kobiet²⁸,
- Prawie Karnym²⁹,

²⁴ W praktyce realizowana od roku 1979.

²⁵ Zob. S.W. Mosher, *China's One-Child Policy Toll Reaches 400 Million*, artykuł z 21 sierpnia 2011 roku na stronie internetowej Population Research Institute: <https://www.pop.org/content/chinas-one-child-policy-toll-reaches-400-million>.

²⁶ Zob. Żaneta Rachwaniec-Szczecińska, *Synowie jedynacy i znikające córki – o pozycji kobiet w Chinach*, [w:] *Pisma humanistyczne*, z. IX, A. Kandzia, M. Kucharski, T. Okrasa (red.) Wydzał Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego 2013, s. 225.

²⁷ Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej (中华人民共和国宪法), uchwalona i ogłoszona na piątej sesji piątego Narodowego Ludowego Kongresu Chińskiej Republiki Ludowej 4 grudnia 1982 roku, kilkakrotnie nowelizowana.

²⁸ Ustawa Chińskiej Republiki Ludowej o ochronie praw i interesów kobiet, uchwalona i ogłoszona na piątej sesji siódmego Narodowego Kongresu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, znolizowana zgodnie z Decyzją o zmianie ustawy o ochronie praw interesów i kobiet, uchwaloną i ogłoszoną Narodowego Kongresu Ludowego 28 sierpnia 2008 roku.

²⁹ Prawo Karne Chińskiej Republiki Ludowej (中华人民共和国刑法), stanowiące Chiński Kodeks Karny, uchwalony 1 lipca 1989 r. na drugiej sesji piątego Narodowego Kongresu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, zmieniony na piątej sesji ósmego Narodowego Kongresu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, promulgowany przez zarządzenie nr 83 Prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej w dniu 14 marca 1998 r., zwany w dalszej części niniejszego artykułu KKChRL.

- Prawie Małżeńskim³⁰,
- Prawie Pracy³¹,
- częściowo w innych ustawach.

Podstawową regulację w przedmiocie statusu prawnego kobiet w Chinach stanowi artykuł 48 Konstytucji, zgodnie z którym kobiety w Chińskiej Republice Ludowej korzystają na równi z mężczyznami z praw we wszystkich dziedzinach życia, w tym w sferze politycznej, ekonomicznej, kulturalnej, społecznej oraz rodzinnej. Deklarowana jest ochrona praw i interesów kobiet, równego wynagrodzenia za taką samą pracę oraz dostęp płci żeńskiej do zatrudnienia.

Rozwinięcie postanowień Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej, a zarazem najbardziej szczegółową oraz kompleksową regulację mającą za przedmiot ochronę praw kobiet stanowi Ustawa z dnia 3 kwietnia 1992 roku o ochronie praw i interesów kobiet (w dalszej części artykułu zwana UOPIK), uchwalona ponad dekadę po ratyfikowaniu przez Chińską Republikę Ludową w 1980 roku Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet³². W piśmiennictwie zwraca się uwagę że do ważnych zalet UOPIK należy zaangażowanie lokalnych podmiotów do szerzenia równouprawnienia oraz ustanowienie kar za naruszanie przewidzianych postanowień³³. Ustawa uległa ważnej nowelizacji w 2005 roku i obecnie składa się na nią 61 artykułów. W nowej

-
- 30 Prawo Małżeńskie Chińskiej Republiki Ludowej (tzw. drugie prawo małżeńskie), uchwalone na trzeciej sesji piątego Narodowego Kongresu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej 10 sierpnia 1980 roku i tegoż dnia promulgowane zarządzeniem nr 9 Przewodniczącego Narodowego Kongresu Ludowego; zmienione zgodnie z Decyzją o zmianie prawa małżeńskiego Chińskiej Republiki Ludowej przyjętą na dwudziestej pierwszej sesji dziewiątego Narodowego Kongresu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej dnia 28 kwietnia 2001 roku.
- 31 Prawo Pracy Chińskiej Republiki Ludowej, uchwalone na ósmej sesji ósmego Narodowego Kongresu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w dniu 5 lipca 1994 roku, promulgowane przez zarządzenie nr 28 Prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej.
- 32 *Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women (CEDAW)*, uchwalona rezolucją nr 34/180 Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 18 grudnia 1979 roku, która weszła w życie 3 września 1981 roku; zwana także międzynarodową kartą praw kobiet, stanowiącą pierwszy dokument międzynarodowy, w którym podjęto próbę stworzenia definicji pojęcia dyskryminacji kobiet.
- 33 Zob. Ch.L. Brown, *The Rights and the Interests of Women in People's Republic of China. Implementation of a new law*, [w:] *Modernizing China*, t. 62, D.K. Vajpeyi (red.), Brill 1994, s. 116.

regulacji dodano między innymi postanowienia. Warto zauważyć, że w artykule pierwszym UOPIK, który wylicza motywy uchwalenia ustawy, oprócz dość oczywistych przesłanek, jak ochrona praw i interesów kobiet oraz szerzenie równouprawnienia płci, wymienia się także „umożliwienie pełnego udziału kobiet w socjalistycznej modernizacji”. W UOPIK wyróżniono sześć zasadniczych płaszczyzn ochrony praw i interesów kobiet w Chińskiej Republice Ludowej, opisanych w sześciu oddzielnych rozdziałach, a mianowicie: prawa polityczne; kultura i edukacja; praca i zabezpieczenie społeczne; własność; prawa osobiste; małżeństwo i rodzina. We wszystkich wyżej wymienionych sferach Państwo deklaruje kobietom korzystanie z przyznanych im praw na równi z mężczyznami.

Pierwszy rozdział UOPIK zawiera postanowienia ogólne, traktujące o równouprawnieniu, zapobieganiu dyskryminacji i nadużyciom względem kobiet, zastrzeżeniu środków ochrony praw i interesów kobiet, promowaniu i szerzeniu samoakceptacji, a także nagradzaniu organizacji i osób osiągających znaczne sukcesy w działaniu na rzecz równouprawnienia kobiet. Ochrona praw i interesów kobiet jest uznana za powszechny obowiązek całego społeczeństwa. W zakresie praw politycznych, uregulowanych w rozdziale drugim UOPIK należy wskazać przede wszystkim na treść artykułu jedenastego, zgodnie z którym kobietom i mężczyznom przysługuje równe prawo do czynnego jak i biernego udziału w wyborach. Ponadto ustęp drugi opisywanego przepisu stanowi, że wśród deputowanych do Narodowego Kongresu Ludowego oraz lokalnych kongresów ludowych, a także członków komitetów miejskich oraz wiejskich powinna znajdować się odpowiednia liczba deputowanych płci żeńskiej, przy czym Państwo ma podjąć środki w celu stopniowego zwiększania proporcji kobiet zasiadających w kongresach.

W odniesieniu do praw i interesów związanych z kulturą i edukacją (trzeci rozdział UOPIK) po raz kolejny deklarowany jest egalitaryzm. Kobietom zapewnia się dostęp do podjęcia edukacji w szkole wyższej, posiadania tytułów naukowych, oraz studiowania za granicą. Żadna uczelnia nie może podczas naboru studentów nie może odmówić przyjęcia kandydatki ze względu na płeć lub ustanawiać wyższych standardów w odniesieniu do kobiet. Organy państwa, publiczne organizacje, przedsiębiorstwa i instytucje powinny poprzez implementowanie odpowiednich przepisów zapewniać kobietom równy dostęp i udział w aktywnościach naukowych, technologicznych, literackich, artystycznych i tym podobnych. UOPIK zawiera także szereg postanowień odnoszących się do pracy oraz ubezpieczenia

społecznego, stanowiąc w tym przedmiocie uzupełnienie odrębnych ustaw. Przepisy zawarte w rozdziale czwartym deklarują równość wynagrodzeń za taką samą pracę, a także stanowią o obowiązku jednostek zapewnienia specjalnej ochrony kobiet podczas miesiączki, ciąży, karmienia piersią. Żadna jednostka nie może zredukować wypłaty, zwolnić lub wypowiedzieć umowy o pracę lub o świadczenie usług z powodu, że kobieta jest zamężna, w ciąży, na urlopie macierzyńskim lub w okresie karmienia piersią, chyba że pracownica sama wnosi o rozwiązanie umowy o pracę lub umowy o świadczenie usług. Zgodnie z postanowieniami rozdziału piątego, kobietom przysługuje również równe prawo do własności.

W rozdziale piątym, regulującym prawa osobiste warto zwrócić zwłaszcza uwagę na artykuł 38, stanowiący o nienaruszalności prawa kobiet do życia oraz zdrowia. Przepis kazuistycznie zabrania takich praktyk, jak: topienie, porzucanie oraz mordowanie dzieci płci żeńskiej. Warto zauważyć, że jest tu mowa o czynach szeroko praktykowanych oraz tolerowanych społecznie w historii Chin z uwagi na preferencję rodzenia chłopców. Zabrania się także dyskryminacji, znęcania się nad kobietami, które urodziły dziecko płci żeńskiej lub są bezpłodne, a także okrutnego traktowania prowadzącego do uszkodzeń ciała lub śmierci. W kontekście omawianych przepisów warto wspomnieć o postanowieniach artykułu 32 i 37 Ustawy o opiece medycznej dla kobiet i dzieci³⁴, zgodnie z którymi zakazane są badania prenatalne mające na celu ustalenie płci dziecka, o ile nie jest to niezbędne z przyczyn medycznych. Członkowie personelu medycznego dopuszczający się tego czynu mogą otrzymać sankcję administracyjną, a w poważnych przypadkach zakaz wykonywania zawodu.

W ramach rozdziału szóstego ustawy uregulowano prawa i interesy odnoszące się do małżeństwa i rodziny, w którym został między innymi przewidziany zakaz przemocy domowej. Obydwójgu rodzicom przysługują równe prawa do opieki nad dzieckiem. Mąż nie może wytoczyć powództwa o rozwiązanie małżeństwa w czasie, gdy żona jest w ciąży, a także gdy nie upłynął rok od urodzenia dziecka.

Wszelką regulację ochrony praw i interesów kobiet scala rozdział siódmy UOPIK, zawierający zasadnicze postanowienia w zakresie

34 Ustawa Chińskiej Republiki Ludowej o opiece medycznej dla kobiet i dzieci, uchwalona na dziesiątej sesji ósmego Narodowego Kongresu Ludowego 27 października 1994 roku, tegoż dnia promulgowana przez zarządzenie nr 33 Prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej.

odpowiedzialności prawnej, umożliwiające dochodzenie przez kobiety roszczeń związanych z naruszeniem ustawy. Omawiana sekcja stanowi zarys procedury poszukiwania przez kobiety pomocy w zakresie ścigania oraz prowadzenia spraw związanych z naruszeniami postanowień UOPIK³⁵. O ile jednak w opisywanym rozdziale przewidziana jest odpowiedzialność administracyjnoprawna oraz cywilnoprawna za łamanie poszczególnych praw kobiet, UOPIK nie ustanawia kar samodzielnie, odwołując się do odpowiednich przepisów uregulowanych w innych ustawach. Ustawa wskazuje jednak na działania, które może podejmować pokrzywdzona kobieta w ramach dochodzenia swoich praw. Przykładowo, zgodnie z artykułem 52 ustawy, kobieta znajdująca się w ciężkiej sytuacji (pomimo ogólnego sformułowania chodzi tu prawdopodobnie o sytuację materialną), może zwrócić się do odpowiedniego urzędu (instytucji pomocy prawnej) lub sądu ludowego w celu udzielenia pomocy prawnej. Kobieta może także złożyć skargę odpowiedniej organizacji, w której to następnie organizacja powinna zgłosić się do odpowiedniego urzędu lub jednostki organizacyjnej powołanej do ścigania i prowadzenia spraw opisywanych naruszeń oraz ochrony praw i interesów kobiet. Interesujące postanowienie zawiera artykuł 59, zgodnie z którym w razie gdy podmiot potępia lub znieważa kobietę za pośrednictwem środków masowych lub w inny sposób, urząd do spraw kultury, radia, filmu i telewizji, albo inny właściwy urząd powinien, zgodnie ze swoimi odpowiednimi funkcjami lub uprawnieniami wezwać ten podmiot do sprostowania oraz nałożyć karę administracyjną zgodnie z postanowieniami prawa. Mając na uwadze, że ustawa samodzielnie nie wskazuje określonych sankcji, jakie są przewidziane za naruszenie poszczególnych praw, należy ich poszukiwać w ustawach odrębnych. Przykładowo, artykuł 58 stanowi, że w razie dopuszczenia się wobec kobiety przemocy domowej, gdy takie działanie stanowi naruszenie przepisów wykonawczych administrowania bezpieczeństwem publicznym, ofiara może zwrócić się do organu bezpieczeństwa publicznego o nałożenie sankcji administracyjnej na sprawcę zgodnie z postanowieniami ustawy, a także może wystąpić z powództwem cywilnym do sądu ludowego. Wymiaru sankcji do powyższego naruszenia należy poszukiwać w Przepisach Wykonawczych Chińskiej Republiki Ludowej do kar administracyjnych za naruszenie bezpieczeństwa

35 C.L. Brown, *The Rights...*, *op. cit.*, s. 118.

publicznego³⁶, gdzie w artykule 22 statuuje się, że przemoc domowa – w razie gdy naruszenie nie jest na tyle poważne, by zasługiwało na karę – jest zagrożona takimi karami administracyjnymi, jak: areszt do piętnastu dni, grzywna w wysokości do 200 yuanów lub ostrzeżenie. Jeżeli chodzi o działania na drodze cywilnej, właściwe zastosowanie w tym przypadku stanowi artykuł 119 Ogólnych Zasad Prawa Cywilnego³⁷, zgodnie z którym sprawca szkody fizycznej na drugiej osobie powinien pokryć wydatki na leczenie oraz stratę w zarobkach związku z nieobecnością w pracy, a w przypadku osoby niepełnosprawnej także koszty utrzymania. W razie spowodowania skutku śmiertelnego sprawca zobowiązany jest pokryć koszty pogrzebu oraz utrzymania osób pozostających pod opieką zmarłej osoby poszkodowanej. Należy jednak wskazać, że choć przepis ten teoretycznie może być stosowany przeciwko małżonkowi, to w praktyce żony doznające przemocy domowej rzadko podejmują się wszczęcia procesu w celu dochodzenia odszkodowania od swojego męża. W stosunkach między małżonkami opisywana regulacja nabiera znaczenia zazwyczaj dopiero przy okazji wystąpienia przez bitą żonę o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód³⁸.

Uwagi wymagają także regulacje odnoszące się do organizacji mających na celu obronę praw kobiet, literalnie wskazujące na środki, jakie organizacje mogą podejmować w razie posiadania informacji o naruszeniach związanych z płcią. Na mocy artykułu 53 UOPIK kobieta, której prawa naruszono, ma prawo zgłosić zażalenie takiej organizacji. Artykuł 54 UOPIK ustanawia na organizacjach powinność wspierania ofiar przestępstw, także poprzez nagłaśnianie i szerzenie krytyki procederu dokonywania naruszeń na poszczególnych grupach kobiet za pośrednictwem

36 Przepisy wykonawcze Chińskiej Republiki Ludowej do kar administracyjnych za naruszenie bezpieczeństwa publicznego, przyjęte na siedemnastej sesji szóstego Narodowego Kongresu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w dniu 5 sierpnia 1986 r. i tegoż dnia ogłoszone zarządzeniem nr 53 Prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej; zmienione na podstawie Decyzji o zmianie przepisów wykonawczych do kar administracyjnych za naruszenie bezpieczeństwa publicznego, przyjętych i ogłoszonych dnia na siódmej sesji ósmego Narodowego Kongresu Ludowego dnia 12 maja 1994 roku.

37 Ogólne Przepisy Prawa Cywilnego, przyjęte na szóstej sesji szóstego Narodowego Kongresu Ludowego dnia 12 kwietnia 1986 roku, i tegoż dnia ogłoszone zarządzeniem nr 37 Prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej.

38 Zob. Y. Zhao, *Domestic Violence in China: in search of legal and social responses*, „Pacific Basin Law Journal” 2008, nr 18 (2), s. 229.

mass mediów. Podmiotowi takiemu przysługuje prawo zawiadomienia odpowiedniego urzędu powołanego do ścigania i rozpatrywania takich spraw zgodnie z postanowieniami prawa. UOPIK wyraźnie podkreśla ważną rolę kobiecych organizacji w procesie walki o równouprawnienie. Istotną regulację w tym zakresie stanowi artykuł 13, który jest adresowany wprost do *All-China Women's Federation* oraz innych organizacji kobiecych działających na różnych poziomach. Według treści przepisu, organizacje te powinny reprezentować kobiety poprzez branie aktywnego udziału w demokratycznym podejmowaniu decyzji, zarządzaniu i nadzorze nad sprawami państwowymi oraz społecznymi. Stowarzyszenia kobiece oraz ich członkowie powinni rekomendować zatrudnienie kobiet w kadrach organów państwowych, organizacji publicznych, przedsiębiorstw i instytucji.

Prawo małżeńskie z 1980 roku (znowelizowane w 2001 roku) ustanawia system małżeński oparty o zasady pełnej wolności w wyborze partnera na małżonka, monogamii oraz równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Ustawa odcina się od dotychczasowej tradycji tzw. małżeństwa kontraktowego, które stanowiło *de facto* wymianę handlową wynegocjowaną pomiędzy rodzinami małżonków. W świetle postanowień artykułu trzeciego i czwartego ustawy, obecnie zawarcie związku małżeńskiego powinno być wyrazem zgodnej woli kobiety i mężczyzny, nie może być zatem wynikiem przymusu czy arbitralnej decyzji osoby trzeciej (na przykład rodziców). Zwalczany jest także praktykowany przez wiele lat zwyczaj przyjmowania posagu, bowiem artykuł 3 *in fine* zakazuje wymiany pieniędzy lub prezentów w kontekście małżeństwa. Ustawa w ogólnych postanowieniach zakazuje bigamii, dopuszczania się zdrady małżeńskiej, przemocy w rodzinie, porzucania oraz znęcania się jednego członka rodziny nad drugim. Aby wstąpić w związek małżeński, kobieta musi mieć ukończone co najmniej 20 lat. Artykuł 13 ustawy stanowi, że żona i mąż posiadają jednakowy status w rodzinie, co przeczy patriarchalnej tradycji w kulturze chińskiej, która dotychczas postrzegała mężczyznę jako głowę rodziny. Co ciekawe, w treści ustawy promowany jest model późnego zamążpójścia oraz późnego rodzenia dzieci (artykuł 6 *in fine*). Obydwie strony posiadają prawo do wystąpienia z pozwem o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, przy czym mąż nie może wystąpić z powództwem rozwodowym w czasie, gdy żona jest w ciąży lub nie upłynęło jeszcze sześć miesięcy od porodu. Wskazane zastrzeżenie nie znajduje zastosowania, gdy w analogicznych okolicznościach to kobieta

żąda rozwodu. Małżonkowie mają prawo do dziedziczenia po sobie. Można zatem stwierdzić, że obecna regulacja prawa małżeńskiego oparta jest zatem na konstytucyjnych zasadach wolności wstąpienia w związek, monogamii oraz równouprawnienia.

Prawo pracy również deklaruje oficjalne równouprawnienie w kwestii dostępu do zatrudnienia oraz takiego samego wynagrodzenia niezależnie od płci. Ustawa w artykule trzynastym przyznaje kobietom prawo dostępu do pracy na równi z mężczyznami. Żaden pracodawca nie może odmówić zatrudnienia lub zawyżać wymogów przyjęcia na określone stanowisko ze względu na płeć, z wyjątkiem szczególnych rodzajów pracy lub zajmowanych stanowisk. Ograniczenia w tym przedmiocie zdają się stanowić raczej przejaw troski, aniżeli dyskryminacji, bowiem przykładowo zakazuje się wykonywania przez kobiety prac związanych z dźwiganiem ciężkich ładunków, których waga przekracza 25 kilogramów³⁹. Ustawa zawiera oddzielny rozdział poświęcony ochronie zatrudnionych kobiet oraz dzieci. Zakazane jest organizowanie udziału kobiet w pracy w kopalni, lub w warunkach określonych jako czwarty stopień intensywności pracy fizycznej. W czasie miesiączkowania kobieta nie może pracować na znacznych wysokościach, w niskiej temperaturze, w zimnej wodzie lub w warunkach określonych jako trzeci stopień intensywności pracy fizycznej. Zabronione jest także angażowanie kobiet ciężarnych lub karmiących piersią dziecko poniżej jednego roku życia w pracę odbywającą się w warunkach trzeciego stopnia intensywności pracy fizycznej. Kobiety karmiące lub ciężarne (powyżej siódmego miesiąca ciąży) nie mogą podejmować pracy na nocnych zmianach ani w ramach nadgodzin. Artykuł 62 ustawy zapewnia kobietom płatny, minimum 90 – dniowy urlop macierzyński. Prawo Pracy Chińskiej Republiki Ludowej, a także wydane do niego akty wykonawcze mają na celu przede wszystkim zapewnienie równych szans zatrudnienia, równorzędnego wynagrodzenia, a także ochronę kobiet w szczególnym stanie, np. ciąży. Należy jednak wskazać, że praktyka w tym zakresie zdaje się znacznie odbiegać od teorii. Pomimo promowania przez Państwo egalitaryzmu w zakresie płac, statystyki wskazują, że zarobki kobiet wciąż są mniejsze. Średni przychód

³⁹ Pkt 1 załącznika do Szczególnych Postanowień o Ochronie Pracujących Kobiet, przyjętego na dwusetnej sesji wykonawczej Rady Państwa w dniu 18 kwietnia 2012 roku, ogłoszonych przez premiera Chińskiej Republiki Ludowej Wen Jiabao 28 kwietnia 2012 roku.

kobiet w roku 1990 stanowił 77,5% przychodów mężczyzn w obszarach zurbanizowanych, a 79,0% w obszarach wiejskich. W następnych latach opisywana tendencja ulegała obniżeniu – w 2000 roku kobiety w miastach otrzymywały zaledwie 70,1% zarobków mężczyzn, w obszarach wiejskich – 59,6%. W 2010 roku średnia stawka wynosiła odpowiednio 67,3% i 56,0%⁴⁰.

Fundamentalne znaczenie dla ochrony praw kobiet ma Prawo Karne Chińskiej Republiki Ludowej z 1979 roku, penalizujące szereg czynów zabronionych przeciwko kobietom, w tym przestępstwo gwałtu, zmuszania do prostytucji, znieważenia, uprowadzenia i handlu kobietami. Analizując zagadnienie prawnokarnej ochrony kobiet w Chińskiej Republice Ludowej, można zauważyć, że często zagrożenie karą przewidziane w KKChRL jest wyższe niż za analogiczne przestępstwo stypizowane w polskim kodeksie karnym. Omawiane przepisy są uregulowane w dość kazuistyczny sposób, ponadto przewidują znaczną ilość typów kwalifikowanych czynu zabronionego. Ponadto warto zauważyć, że w szczególnie ciężkich wypadkach popełnienia określonych przestępstw na szkodę kobiety przewidziana jest nawet kara śmierci.

Zgodnie z treścią artykułu 236 KKChRL, „Kto gwałci kobietę z użyciem przemocy, przymusu lub w jakikolwiek inny sposób, podlega karze pozbawienia wolności od lat 3 do 10”. Za gwałt uznawany jest także stosunek seksualny z kobietą w wieku poniżej czternastu lat, przy czym w takim wypadku powinna być zasądzona surowsza kara. Omawiany przepis przewiduje także typ kwalifikowany przestępstwa gwałtu (zagrożony karą pozbawienia wolności nie niższą niż 10 lat, karą dożywotniego pozbawienia wolności, a nawet karą śmierci) ze względu na: rażące okoliczności jego popełnienia, zgwałcenie kilku kobiet (lub dziewczynek poniżej czternastego roku życia), dokonanie czynu w miejscu publicznym, gwałt zbiorowy lub spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, śmierci lub innych poważnych konsekwencji. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na fakt, że chińskie prawo karne – w przeciwieństwie do polskiego kodeksu karnego – przewiduje jedynie możliwość dokonania gwałtu na przedstawicielce płci żeńskiej, podczas gdy w polskim prawie karnym ofiarą omawianego przestępstwa może być każdy, zatem także mężczyzna. Analogicznie do gwałtu karalny jest czyn polegający na tworzeniu

⁴⁰ Zob. I. Attane, *Being a Woman in China Today: A Demography of Gender*, „China Perspectives” 2012, nr 4, s. 5.

sekty, sekretnej społeczności lub organizacji religijnej mającej na celu m.in. dokonywanie gwałtu na kobietach.

Artykuł 237 „Kto zachowuje się wobec kobiety nieprzyzwoicie, obraża ją przy użyciu przemocy, przymusu lub innych bezprawnych sposobów, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5”. W razie popełnienia opisywanego czynu przeciwko dziecku, kara powinna być surowsza. Natomiast w przypadku współsprawstwa lub popełnienia przestępstwa publicznie przewidziana jest kara pozbawienia wolności powyżej lat pięciu.

Artykuł 240 stanowi przestępstwo uprowadzenia i handlu kobietami lub dziećmi, zagrożone karą pozbawienia wolności od lat 5 do 10 oraz kumulatywnej kary grzywny. W typie kwalifikowanym przewidziana sankcja karna to pozbawienie wolności powyżej lat 10 oraz kumulatywna grzywna lub konfiskata mienia, w razie gdy podmiotem przestępstwa jest przywódca lub członek gangu zajmującego się porywaniem i sprzedażą kobiet oraz dzieci; w przypadku popełnienia opisywanego czynu zabronionego na trzech lub większej liczbie osób; zgwałcenia porwanej kobiety; podżegania lub zmuszania do prostytucji lub sprzedawanie osobie, która będzie opisany czyn przedsiębrać; porywanie kobiety przemocą, przymusem, „pod narkozą” w celach handlu; spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, śmierci lub innych poważnych konsekwencji; sprzedaż poza terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Zakazane jest także kupno porwanej kobiety (artykuł 241 KKChRL), zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech. W przypadku gdy sprawca dokonuje zakupu kobiety w celach odbywania z nią stosunków seksualnych, odpowiada za popełniony czyn jak za gwałt.

W artykule 358 chińskiego KKChRL przewidziano przestępstwo zmuszania do prostytucji, które *nota bene* jest penalizowane już na etapie przygotowania do popełnienia czynu karą pozbawienia wolności od pięciu do dziesięciu lat oraz kumulatywną grzywną. W tym wypadku ustawodawca także przewiduje szereg okoliczności wpływających na wyższe zagrożenie – karą pozbawienia wolności powyżej lat dziesięciu lub karą dożywocia wraz z kumulatywną grzywną bądź konfiskatą mienia, między innymi w takich przypadkach jak zmuszanie do prostytucji kobiety poniżej czternastego roku życia, czy spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci. W szczególnie ciężkich przypadkach orzekana jest kara dożywocia bądź śmierci oraz konfiskata mienia. Karalne jest także pomocnictwo. Do prostytucji odnosi się także art. 359 KKChRL, penalizujący czyn kuplerstwa oraz stręczycielstwa, zagrożony

karą pozbawienia wolności do lat pięciu, aresztu lub dozoru publicznego oraz kumulatywną karą grzywny. W razie nakłaniania do prostytucji dziewczynki poniżej czternastego roku życia, sprawcy grozi kara powyżej pięciu lat pozbawienia wolności wraz z grzywną kumulatywną.

Należy jednak wskazać, że sam fakt istnienia odpowiednich regulacji prawnych niekoniecznie musi wiązać się z ich efektywnym stosowaniem w praktyce. Problemem jest nie tylko bierna postawa wielu kobiet będących ofiarami przestępstw, na którą składa się wiele czynników: tzw. syndrom wyuczonej bezradności, strach przed zemstą ze strony sprawcy, odrzuceniem społecznym, czy brak wiary w skuteczność środków prawnych; często zdarza się, że organy powołane do ścigania przestępstw, jak i sami sędziowie trywializują problem naruszania praw kobiet. Przykładowo, sędziowie mają tendencję postrzegania przemocy domowej jako wewnętrznego problemu danej rodziny. Często nawet nie dochodzi do wniesienia aktu oskarżenia, bowiem policja zazwyczaj doradza ludziom, aby pokojowo rozwiązywali swoje problemy, nie angażując organów publicznych. Natomiast w razie rozpatrywania sprawy przez sąd, wyroki dla sprawców zazwyczaj są łagodne⁴¹. Aktywność kobiet w walce o swoje prawa na drodze sądowej zdaje się być wyższa na poziomie spraw cywilnych. Zgodnie z wynikami ankiety przeprowadzonej przez Margaret Y.K. Woo pomiędzy 2002 i 2003 rokiem, zauważalna jest wyraźna dominacja kobiet w sporach cywilnoprawnych związanych z rozwodem (71,4% ankietowanych), pracą (57,1% ankietowanych) oraz sprawami mieszkaniowymi (70% ankietowanych)⁴². Problem stanowi jednak także relatywnie duża nieświadomość kobiet w przedmiocie przysługujących im praw. Zgodnie z wcześniej wspomnianą, aż 58% kobiet deklarowało posiadanie bardzo małej wiedzy na temat obowiązującego prawa, 19% twierdziło, że ich wiedza jest na przeciętnym poziomie, podczas gdy tylko 3% mogło pochwalić się wiedzą profesjonalną⁴³. Ponadto aż 69% ankietowanych kobiet stwierdziło, że nie wierzy w sprawiedliwość orzeczeń sądowych⁴⁴. Na podstawie przytoczonych badań można wysnuć wnioski, że na zmniejszenie efektywności prawa mającego chronić kobiety

41 Y. Zhao, *Domestic...*, *op. cit.*, s. 234.

42 Zob. M.Y.K. Woo, *Law, development, and the rights of the chinese women: a snapshot from the field*, „Columbia Journal of Asian Law” 2005, nr 19, s. 351.

43 *Ibidem*, s. 354.

44 *Ibidem*, s. 355.

ma także wpływ relatywnie niewielka świadomość na temat obowiązujących regulacji oraz niski poziom zaufania wobec organów procesowych.

Podjęty przez Chińską Republikę Ludową rozwój prawodawstwa w zakresie dążenia do równouprawnienia niewątpliwie odniósł pozytywne skutki w zakresie zwiększania dostępu kobiet do edukacji oraz pracy. Zgodnie ze statystykami przytoczonymi przez Brandona Levy'ego w artykule na temat statusu kobiet w Chińskiej Republice Ludowej, w 1949 roku poziom analfabetyzmu wśród kobiet wynosił aż 90%, a miał spaść poniżej 25% już w roku 1995. W 2007 roku 88,5% kobiet powyżej piętnastego roku potrafiło czytać i pisać. W 2009 roku niemal połowa absolwentów (48,2%) była płci żeńskiej. Co więcej, kobiety stanowiły aż 63% osób, które podeszły do testu GMAT sprawdzającego wiedzę z zakresu biznesu i zarządzania, standardowego egzaminu wstępnego do szkół biznesowych. W 2012 roku zatrudnienie posiadało 71,1% przedstawicielek płci żeńskiej w przedziale wiekowym od 18 do 64 lat. Kobiety wciąż pozostają mniejszością w parlamencie, ledwo przekraczając poziom 21%⁴⁵.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym artykule, nie da się zaprzeczyć, że działania podejmowane przede wszystkim za czasów istnienia Chińskiej Republiki Ludowej znacząco zredukowały dysproporcję w statusie prawnym, społecznym oraz ekonomicznym kobiet, zwłaszcza w porównaniu do uprzednich tysiącleci historii cywilizacji chińskiej. Historyczna, odwiecznie niższa pozycja w hierarchii społecznej przypadająca kobietom silnie zakorzeniła się w mentalności chińskiej ze względu na tradycyjny patriarchalny model społeczeństwa, kulturę prawną oraz wpływy myśli filozoficznej, w tym przede wszystkim konfucjanizmu. Kobiety są świadome, że pomimo dynamicznych zmian społeczno-prawno-kulturowych na przełomie XX/XXI wieku, w Chinach wciąż obowiązują „podwójne standardy” względem płci. Warto przytoczyć w tym miejscu wypowiedź senior manager pracującej w pekińskim przedsiębiorstwie z kapitałem zagranicznym: „Nie uważam, aby mężczyźni i kobiety zajmowali równorzędną pozycję. Żyję w świecie zdominowanym przez mężczyzn i odczuwam tę nieuchwytną presję każdego dnia. Nie chodzi o to, że mężczyźni nas nie szanują. Mój mąż gotuje oraz wykonuje wiele prac domowych, lecz w powietrzu wciąż da się wyczuć męski szowinizm. W rzeczywistości mężczyźni nie sądzą, aby

⁴⁵ Zob. B. Levy, *The Status of Women in the People's Republic of China*, University of Houston 2012, s. 3.

kobiety dorównywały im intelektualnie⁴⁶. W zakresie regulacji prawnych Chińskiej Republiki Ludowej, takich jak: Konstytucja, Ustawa o ochronie praw i interesów kobiet, KKChRL, prawo pracy oraz prawo małżeńskie można mówić o oficjalnym zrównaniu kobiet i mężczyzn w świetle prawa, a także funkcjonowaniu wielu mechanizmów zarówno na poziomie prawa administracyjnego, cywilnego, jak i karnego, mających chronić kobiety przed dyskryminacją. Jednak sam tekst ustawy nie jest jeszcze wystarczający do osiągnięcia odczuwalnej zmiany, przejawiającej się w egalitaryzmie płciowym na wszystkich płaszczyznach życia społecznego. Można przypuszczać, że sytuacja kobiet z czasem będzie ulegała dalszej poprawie na wzór krajów zachodnich, ze względu na globalizację, działalność organizacji pozarządowych, promocję równouprawnienia oraz rosnącą „świadomość i oczekiwanie zdywersyfikowanego społeczeństwa.

Bibliografia

- Attane I., *Being a Woman in China Today: A Demography of Gender*, „China Perspectives” 2012, nr 4.
- Brown C.L., *The Rights and the Interests of Women in People’s Republic of China. Implementation of a new law*, [w:] *Modernizing China*, t. 62, Vajpeyi D.K. (red.), Brill 1994.
- Fairbank J.K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 1996.
- His M., *The New Marriage Law in The People’s Republic of China: Translations, development, and evaluation*, Manhattan 1965.
- Lee A.L., *Holding Up Half The Sky: Democracy and its Implications for Chinese Women*, „CUREJ: College Undergraduate Research Electronic Journal” 2009, <http://repository.upenn.edu/curej/101>.
- Levy B., *The Status of Women in the People’s Republic of China*, University of Houston 2012.
- Lipka A., *Siostry Kopciuszka. O krępowaniu stóp w Chinach*, „Loża Wschodu” 2012, nr 1(2).
- Mann S.L., *Gender and sexuality in Modern Chinese History*, Cambridge University Press 2011.
- Mosher S.W., *China’s One-Child Policy Toll Reaches 400 Million*, artykuł z 21 sierpnia 2011 roku na stronie internetowej Population Research

46 Zob. C. Chendong, cyt. za I. Attane, *Being a Woman...*, op. cit., s. 5.

Institute: <https://www.pop.org/content/chinas-one-child-policy-toll-reaches-400-million>.

Ortner S.B., *Is female to male as nature is to culture?* [w:] *Woman, culture and society*, Rosaldo M., Lamphere L. (red.), Stanford University Press 1974.

Rachwaniec-Szczecińska Ż., *Synowie jedynacy i znikające córki – o pozycji kobiet w Chinach*, [w:] *Pisma humanistyczne*, z. IX, Kandzia A., Kucharski M., Okraska T. (red.), Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego 2013.

Sidichmienow W., *Chiny. Karty przestości*, Warszawa 1978.

Woo M.K., *Law, development, and the rights of the Chinese women: a snapshot from the field*, „Columbia Journal of Asian Law” 2005, nr 19.

Zemanek A., *Córki Chin i obywatelki świata*, Kraków 2013.

Zhao Y., *Domestic Violence in China: in search of legal and social responses*, „Pacific Basin Law Journal” 2008, nr 18 (2).

Barbara Jelonek
(Uniwersytet Wrocławski)

WSPÓŁCZESNE REGULACJE PRAWNE I PERSPEKTYWY ZMIAN INSTYTUCJI JAPOŃSKIEGO MAŁŻEŃSTWA NA KANWIE ART. 24 KONSTYTUCJI JAPONII

ABSTRACT

LEGAL REGULATIONS AND THE OUTLOOK FOR CONTEMPORARY INSTITUTION OF JAPANESE MARRIAGE BASED ON ARTICLE 24 OF JAPANESE CONSTITUTION

About marriage institution was written countless hearings. Marriage is the oldest social institution, which for many years was the foundation of academic discussions and unscientific. Japanese institution of marriage has evolved over the years. Matrimonial law in Japan today is governed by legal acts for example Japanese constitution, Minpō, Koseki and the specific provisions. This article aims to present and explain the legal basis for marriage in Japan, acts directly connecting to this institution and discuss the issue of same-sex marriages in Japan.

KEYWORDS: marriage, divorce, Japan, constitution, LGBT, Minpō, Koseki
SŁOWA KLUCZOWE: małżeństwo, rozwód, Japonia, konstytucja, LGBT, Minpō, Koseki

*Is not marriage an open question, when it is alleged,
from the beginning of the world,
that such as are in the institution wish to get out,
and such as are out wish to get in?"*

Ralph Waldo Emerson¹

¹ Cyt. za S.B. Bundang, *Great expectations and a chronicle of a death foretold: Deconstructing divorce*, „UST Law Review” 2005–2006, vol. L, s. 1.

Na temat instytucji małżeństwa napisano niezliczoną ilość rozpraw. Małżeństwo jest najstarszą instytucją społeczną, która od wielu lat jest fundamentem dyskusji akademickich i nienaukowych. *International Encyclopedia of Women*, wydawnictwa Routledge, definiuje małżeństwo jako związek kulturowy, uzasadniony relacją seksualną i ekonomiczną, który zawierany jest między kobietą a mężczyzną². Małżeństwo jest więc unią między kobietą a mężczyzną³.

Japońska instytucja małżeństwa ewoluowała przez lata. Prawo małżeńskie w Japonii współcześnie reguluje m.in. ustawa zasadnicza (jap. 日本国憲法 *Nihonkokukenpō*)⁴, kodeks cywilny (jap. 民法 *Minpō*)⁵, rejestry rodzinne (jap. 戸籍 *Koseki*)⁶, Ustawa o ogólnych zasadach stosowania prawa (jap. 法の適用に関する通則法 *Hō no Tekiyō ni Kansuru Tsūsokuhō*)⁷, a także przepisy szczegółowe takie jak Ustawa o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej⁸ oraz

- 2 C. Kramarae, D. Spender, *Routledge International Encyclopedia of Women: Global Women's Issues and Knowledge*, Routledge, 2000, s. 1061; Y. Tokuhiko, *Marriage in Contemporary Japan*, Routledge, 2010, s. 6.
- 3 D. Bell, *Defining Marriage and Legitimacy*, „Current Anthropology” 1997, vol. 38, Issue 2, s. 237.
- 4 *Konstytucja Japonii*, tłum. T. Suzuki, P. Winczorek, Ossolineum, Wrocław 1990.
- 5 *Japanese Civil Code* [jap. 民法 *Minpō*], Act No. 89 of 1896.
- 6 *Family Register Act* [jap. 戸籍法 *Kosekihō*], Act No. 224 of 1947.
- 7 Art. 21–23 Act on the General Rules of Application of Laws [jap. 法の適用に関する通則法 *Hō no Tekiyō ni Kansuru Tsūsokuhō*], Law No. 78 of 2006 (poprzednio Law No. 10 of 1898); Zob. D. Yokomizo, *The New Act on International Jurisdiction in Japan: Significance and Remaining Problems*, *ZJapanR/JJapan.L.* 2012, nr 34, s. 95–96; Zob. też Y. Okuda, *Reform of Japan's Private International Law: Act on the General Rules of the Application of Laws*, „Yearbook of Private International Law” 2006, vol. 8, P. Šarčević, A. Bonomi, P. Volken (red.), s. 146–147; Por. K. Anderson, Y. Okuda, *Horei, Act on the application of laws, Law No. 10 of 1898*, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 2002, vol. 3, Issue 1; Por. też Y. Okuda, *Divorce, Protection of Minors, and Child Abduction in Japan's Private International Law*, [w:] J. Basedow, H. Baum, Y. Nishitani, *Japanese and European Private International Law in Comparative Perspective*, Tübingen 2008, s. 302 i n.; Por. także J. Yokoyama, *Reform of Japanese Private International Law and Public Policy*, [w:] *Private Law in the International Arena: From National Conflict Rules Towards Harmonization and Unification – Liber Amicorum*, K. Siehr, J. Basedow, I. Meier, D. Girsberger (red.), Hague 2000, s. 858 i n.
- 8 Zob. Act on the Prevention of Spousal Violence and the Protection of Victims [jap. 配偶者からの暴力の防止及び被害者の保護に関する法律], Act No. 31 of 2001; Zob. też *Healthcare Management and Economics: Perspectives on Public and Private Administration*, M.M. Merviö (red.), Japan, 2013, s. 209; *Model Law on Violence*

Ustawa o równości płci⁹. Wiele informacji na temat instytucji małżeństwa można również znaleźć w treści biuletynów informacyjnych (jap. 家庭裁判月報 *Katei saiban geppō*) wydawanych co miesiąc przez Sąd Rodzinny¹⁰.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie oraz wyjaśnienie podstaw prawnych zawarcia i ustania małżeństwa w Japonii, aktów prawnych bezpośrednio łączących się z instytucją małżeństwa oraz omówienie problematyki małżeństw tej samej płci w Japonii.

Sądy Rodzinne

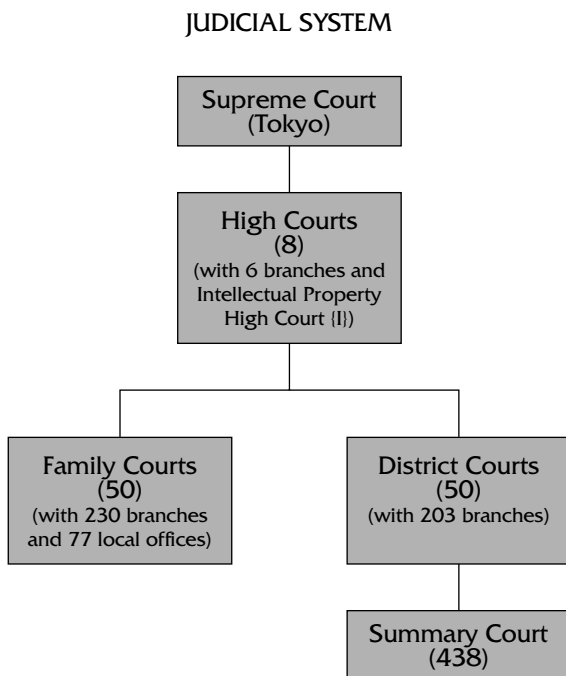
Zanim przytoczę regulacje prawne dotyczące instytucji małżeństwa, przedstawię krótko system japońskiego sądownictwa i wyjaśnię jaką rolę odgrywa w nim Sąd Rodzinny.

Czteropoziomowy system sądowniczy Japonii składa się z pięciu rodzajów sądów (patrz Rys. 1). Postępowanie jest trójinstancyjne¹¹.

Art. 76 Japońskiej Konstytucji z 1946 roku¹² oraz Ustawa Sądowa z 1947 roku¹³ stanowią, że „cała władza sądownicza należy do Sądu Najwyższego (jap. 最高裁判所 *Saikō-saibansho*) i do tych sądów niższego stopnia, które ustanowi ustawa”¹⁴, a są nimi Sądy Wyższe (jap.

against Women. Domestic Violence, http://www.protectionproject.org/wp-content/uploads/2010/11/Model_Law_On-Violence-Against_Women_Domestic_Violence-FINAL.pdf (dostęp: 25.09.2015); Por. *Stop the violence. For individuals tormented by spousal violence*, Gender Equality Bureau, Cabinet Office, 2008, <http://www.gender.go.jp/e-vaw/book/images/pdf/stoptheviolence.pdf> (dostęp: 25.09.2015); Zob. L. Dales, *Feminist Movements in Contemporary Japan*, Routledge, 2009.; Zob. też E. Dalton, *Women and Politics in Contemporary Japan*, Routledge 2015, s. 43–44.

- 9 *Basic Act for Gender Equal Society*, Act No. 78 of 1999 http://www.gender.go.jp/english_contents/about_danjo/lbp/laws/pdf/laws_01.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- 10 S. Umeda, *Law Library of Congress Japan Translation Of National Legislation into English*, Japan: Translation of National Legislation – March 2012, The Law Library of Congress, http://www.loc.gov/law/find/pdfs/2012-007612_JP_RPT.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- 11 J. Izydorczyk, *Japoński kodeks postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2007 nr 4, s. 107.
- 12 *Konstytucja Japonii...*, *op. cit.*
- 13 Art. 1–2, *Saibansho Ho* (ang. *Court Act*), Act No. 59 of April 16, 1947.
- 14 N. Kadomatsu, *Judicial Governance Through Resolution of Legal Disputes?—A Japanese Perspective*, „National Taiwan University Law Review” 2009, vol. 4:2, s. 145 i n.



Rys. 1. System sądownictwa w Japonii

Źródło: www.courts.go.jp.

高等裁判所 *Kōtō-saibansho*)¹⁵, Sądy Okręgowe (jap. 地方裁判所 *Chihō-saibansho*), Sądy Rodzinne (jap. 家庭裁判所 *Katei-saibansho*) oraz Sądy ds. Mniejszej Wagi (jap. 簡易裁判所 *Kani-saibansho*)¹⁶.

¹⁵ Sądy te pełnią rolę Sądów Apelacyjnych.

¹⁶ J.O. Haley, *The Japanese Judiciary: Maintaining Integrity, Autonomy, and the Public Trust*, <http://www.law.wustl.edu/harris/documents/2003-3HaleyJapaneseJudiciary.pdf> (dostęp: 25.09.2015); N. Kawagishi, *Towards a more responsive judiciary: courts and judicial power in Japan*, [w:] J. Yeh, W. Chang, *Asian Courts in Context*, Cambridge University Press, 2015, s. 77–111; *Konstytucja Japonii*, W. Staśkiewicz, K. Gralak (red.), Biblioteka Sejmowa Seria Konstytucje Świata, Warszawa 2014; Zob. D. Drajewicz, *Japonia 2012*, „IUSTITIA” 2013, nr 1(11); *Konstytucja Japonii...*, *op. cit.*; M. Dean, *Japanese Legal System*, Londyn 2002, s. 349 i n.; *The Japanese Judicial System*, http://www.nichibenren.or.jp/en/about/judicial_system/judicial_system.html (dostęp: 25.09.2015); J. Izydorczyk w swoim artykule poruszającym problematykę prawa karnego dzieli sądy zgodnie z polską nomenklaturą. Dzieli je na Sąd Najwyższy, Sądy Okręgowe, Sądy Apelacyjne i Sądy Grodzkie. Zob. J. Izydorczyk, *Japoński kodeks...*, *op. cit.*, s. 107.

Sąd Rodzinny ustanowiony został 1 stycznia 1949 roku w ramach koncepcji utrzymania dobrobytu rodzin i wychowania nieletnich¹⁷. Sądy te zajmują wyjątkową pozycję w strukturze sądów, gdyż są specjalistyczne i niezależne, ale jednak równe hierarchią Sądom Okręgowym¹⁸. Sąd Rodzinny w pierwszej kolejności jest właściwy do rozstrzygania wszelkich sporów w rodzinie, prowadzi postępowanie pojednawcze oraz postępowanie orzekające¹⁹. Zajmuje się kompleksowo sprawami rodzinnymi, nieletnich oraz dziedziczeniem²⁰.

Celem egzekwowania przepisów Ustawy *Jinji Sasha Ho* (ang. *Personal Status Litigation Act*)²¹ dnia 1 kwietnia 2004 roku Sądy Rodzinne zaczęły obsługiwać sprawy dotyczące sporów między żoną a mężem, rodzicami a dziećmi itd. Przykładowe sprawy, którymi zajmuje się Sąd to np. opieka dorosłych, wyznaczenie osoby, która ma pełnić władzę rodzicielską, podział majątku, relacje małżeńskie oraz rozwody²².

Postępowanie pojednawcze musi respektować zasady zawarte w Ustawie *Jinji Sasha Ho*. O ile nie zostanie osiągnięte porozumienie to każda ze stron może wystąpić z powództwem do sądu. Sąd rodzinny obsługuje również sprawy dotyczące nieletnich, którzy popełnili przestępstwa lub są skłonni je popełnić, albo też dopuścili się naruszenia przepisów karnych lub są podatni na ich naruszenie. Wynika to z zamysłu, że wobec nieletnich właściwsze jest zastosowanie środków ochronnych i edukacyjnych, niżeli kary. Sprawy sporne rozpatrywane są przez jednego lub trzech sędziów, którzy podczas takich sytuacji wykorzystują raporty przygotowane przez kuratorów Sądów Rodzinnych oraz ekspertów np. psychiatrów²³.

17 Strona internetowa Sądu Najwyższego w Japonii, <http://www.courts.go.jp/english/> (dostęp: 25.09.2015).

18 M. Dean, *Japanese Legal System*, Routledge–Cavendish 2002, s. 349.

19 Strona internetowa Sądu Najwyższego w Japonii <http://www.courts.go.jp/english/> (dostęp: 25.09.2015).

20 D.H. Foote, *Law in Japan: A Turning Point*, University of Washington Press 2007, s. 101.

21 Law No. 109 of July 16, 2003. Zob. *Overview of the Judicial System in Japan*, Supreme Court of Japan, http://www.courts.go.jp/english/judicial_sys/overview_of/overview/index.html#05 (dostęp: 25.09.2015).

22 *Guide to the Family Court of Japan*, Supreme Court of Japan 2015, http://www.courts.go.jp/english/vcms_lf/2015guide-to-the-family-court-of-japan.pdf (dostęp: 25.09.2015).

23 *Ibidem*.

Konstytucja Japonii

Najważniejsza ustawa w Japonii w swojej treści definiuje instytucję małżeństwa. Zgodnie z art. 24 Konstytucji Japonii²⁴ wyłącznie zgodna wola kobiety i mężczyzny jest podstawą małżeństwa. Małżeństwo to utrzymywane jest przez wzajemną współpracę, opierającą się na równych prawach męża i żony. Z kolei w zakresie wyboru małżonka, praw majątkowych, dziedziczenia, wyboru miejsca zamieszkania, rozwodu oraz innych spraw dotyczących małżeństwa i rodziny uchwalane ustawy będą miały na względzie godność jednostki ludzkiej oraz zasadniczą równość płci²⁵.

Warto pochylić się nad problematyką tego jak japońskie prawo odnosi się do małżeństw par tej samej płci. Są one w Japonii zakazane, co wynika z wyżej wspomnianego art. 24 Konstytucji Japonii. Zgodnie z prawem osoba będąca mężczyzną może poślubić wyłącznie osobę płci przeciwnej, czyli kobietę²⁶. Należy jeszcze zauważyć, że w 2004 roku weszła w życie Ustawa *Act on Special Cases in Handling Gender for People*²⁷, która dotyczy osób z zaburzeniami tożsamości płciowej (Gender Identity Disorder – dalej skrót *GID Law*). Zgodnie z treścią *GID Law* takie osoby mogą zmienić płeć, co z kolei implikuje konsekwencje prawne, ponieważ dla transseksualistów zastosowanie mają zwykle przepisy prawa²⁸.

24 *Konstytucja Japonii*, tłum. T. Suzuki..., *op. cit.*; Zob. G. Kryszewski, *Japonia*, [w:] Systemy ustrojowe państw współczesnych, (red. S. Bożyk. M. Grzybowski), Białystok 2012, s. 449–450.

25 *Konstytucja Japonii*, tłum. T. Suzuki..., *op. cit.*; Y. Tokuhuro, *Marriage in Contemporary Japan*, Routledge 2010, s. 18; *The Constitution of the Empire of Japan*, tłum. I. Miyoji, National Diet Library of Japan, <http://www.ndl.go.jp/constitution/e/etcl/c02.html#s3> (dostęp: 25.09.2015).

26 *Japanese Law on Marriage*, <http://www.seiyaku.com/seiyaku/en/discussion/law.html#sup01> [dostęp: 25.08.2015].

27 Act No. 111 of 2003 (jap. 性同一性障害者の性別の取扱いの特例に関する法律); Zob. H. Taniguchi, *Japan's 2003 Gender Identity Disorder Act: The Sex Reassignment Surgery, No Marriage, and No Child Requirements as Perpetuations of Gender Norms in Japan*, Cornell Law School LL.M. Student Research Papers, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 2013, vol. 14:2, http://blog.hawaii.edu/aplpj/files/2013/02/APLPJ_14.2_Taniguchi.pdf (dostęp: 25.09.2015).

28 Y. Arai, *Is Japan Ready to Legalize Same-Sex Marriage?*, Cornell Law School LL.M. Student Research Papers, paper 4, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 2014, vol. 16:1, s. 151, http://scholarship.law.cornell.edu/lps_LLMGRP/4 (dostęp: 25.09.2015); Tłumaczenie oryginalnego aktu na j. ang. można znaleźć ponadto tutaj: C. Ota, *Act on Special Cases in Handling Gender for People with Gender Identity Disorder (Japan) Law*

31 marca 2015 roku Urząd Miejski tokijskiej dzielnicy Shibuya jako pierwszy uznał związki jedнопłciowe za odpowiednik małżeństwa na mocy rozporządzenia „Promowanie społeczeństwa, które szanuje równość płci i różnorodność”²⁹. Na rok fiskalny 2015 dzielnica ta przewidziała w projekcie budżetowym w podziale wydatków takie istotne działania jak np. przebudowa budynków rządowych, kapitał przygotowany na działania związane z przeciwdziałaniem skutków trzęsień ziemi, na rozbudowę pomocy medycznej oraz infrastruktury, wzmocnienie edukacji, promocję zdrowia, czy też konserwację obiektów drogowych.

Jednakże kontrowersyjny zapis tego projektu dotyczy środków przeznaczonych na promowanie równości płci i różnorodności, które w rzeczonym dokumencie ujęto jako pierwszy wydatek³⁰. Zapis ten dotyczy wydawania certyfikatów partnerstwa dla par tej samej płci³¹. Daje on uprawnienia urzędnikom państwowym do wydawania oficjalnego zaświadczenia o takim związku.

*Pātonāshipu shōmei*³², czyli certyfikaty partnerskie (ang. *proof of partnership*), mają gwarantować te same prawa, które mają małżeństwa heteroseksualne (np. dostęp do informacji o stanie zdrowia lub możliwość wspólnego wynajmu mieszkania)³³. Wydawane od lipca 2015 roku zaświadczenia

No. 111 of 2003 (Effective Jul. 16, 2004), „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 2013, vol. 14:1, http://blog.hawaii.edu/aplpj/files/2013/01/APLPJ_14.1_Ota_vFINAL.pdf, dostęp: 25.09.2015.

29 *Shibuya-ku danjo byōdō oyobi tayō-sei o sonchō suru shakai o suishin suru jōrei* (jap. 渋谷区男女平等及び多様性を尊重する社会を推進する条例), Shibuya City Office, https://www.city.shibuya.tokyo.jp/kusei/jorei/jorei/pdf/danjo_tayosei.pdf (dostęp: 25.09.2015); *Tokyo ward becomes first in Japan to recognize gay partnerships*, Association Lithuanian Gay League, <http://www.lgl.lt/en/?p=9024> (dostęp: 25.09.2015).

30 Projekt budżetu dzielnicy Shibuya na 2015 rok (jap. 平成27年度渋谷区当初予算案の概要), Shibuya City Office, https://www.city.shibuya.tokyo.jp/data/zaisei/yosan/pdf/yosan27_gaiyo_n.pdf (dostęp: 25.09.2015); Family Law Office at Shibuya Tokyo, http://www.hondalaw.com/lgbti/lgbti_education_ja_material_20150504.pdf (dostęp: 25.09.2015).

31 *Shibuya-ku danjo byōdō oyobi tayō-sei o sonchō suru shakai o suishin suru jōrei* (jap. 渋谷区男女平等及び多様性を尊重する社会を推進する条例), Shibuya City Office, https://www.city.shibuya.tokyo.jp/kusei/jorei/jorei/pdf/danjo_tayosei.pdf (dostęp: 25.09.2015).

32 *Ibidem*.

33 *Ibidem*; J. Service, *Gay Marriage in Japan? A Tokyo mayor moves Japan a step forward on same-sex marriage*, 19.02.2015, <http://thediplomat.com/2015/02/gay-marriage-in-japan/> (dostęp: 25.09.2015).

mają wymiar symboliczny w związku z czym nie mają mocy prawnej. Certyfikaty mają pomóc parom ze środowiska LGBT w rejestrowaniu swoich związków. Dokument może nabyć osoba, która spełnia dwa kryteria tj. ma powyżej 20 roku życia i co najmniej jedna osoba w związku musi być rezydentem dzielnicy, bądź planować przeprowadzkę do niej. Burmistrz Shibuyi Toshitake Kuwahara podkreślił, że skoro w biznesowo-rozrywkowej dzielnicy Tokio mieszka aż 217 tys. osób, z czego 10 tys. to obcokrajowcy, to należy dążyć do poszanowania mniejszości seksualnych w tej lokalnej społeczności. Wprowadzeniem tego dokumentu dzielnica chce dać przykład reszcie kraju³⁴. Podobne kroki podejmuje miasto Yokohama³⁵.

Od listopada 2015 roku w tokijskiej dzielnicy Setagaya pary homoseksualne będą mogły zawrzeć związek partnerski³⁶. Setagaya jest drugą dzielnicą w Tokio, która zdecydowała się na taką możliwość³⁷. Małżonkowie również dostaną specjalny certyfikat. Warto podkreślić ponownie, że taki certyfikat nie zagwarantuje konstytucyjnego rozumienia małżeństwa i nie równa się ich legalizacji. Działania te mają wymiar symboliczny, który uwidacznia się chociażby w postawie japońskiego premiera Shinzo

-
- 34 J.P. McCormick, *Tokyo district will recognise gay relationships for the first time in Japan*, 12.02.2015, <http://www.pinknews.co.uk/2015/02/12/tokyo-district-will-recognise-gay-relationships-for-the-first-time-in-japan/> (dostęp: 25.09.2015); M. Fackler, *District in Tokyo Plans to Extend Rights of Gay Couples*, 12.02.2015, http://www.nytimes.com/2015/02/13/world/asia/tokyo-ward-plans-to-extend-rights-of-gay-couples.html?_r=1 (dostęp: 25.09.2015).
- 35 E. Hu, *The First Place In East Asia To Welcome Same-Sex Marriage*, 11.05.2015, <http://www.npr.org/sections/parallels/2015/05/11/404822093/the-first-place-in-east-asia-to-welcome-same-sex-marriage> (dostęp: 25.09.2015); A. Shimbun, *Yokohama city set to follow suit in recognizing same-sex couples*, 19.02.2015, http://ajw.asahi.com/article/behind_news/politics/AJ201502190048 (dostęp: 25.08.2015); A. Sharp, N. Sano, *Japan's Gay Marriage Push Faces Constitutional Barrier*, 19.02.2015, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-02-19/japan-s-gay-marriage-push-faces-constitutional-barrier> (dostęp: 25.09.2015).
- 36 E. McKirdy, *Tokyo's Shibuya district takes steps to recognize same-sex partnerships*, 01.04.2015, <http://edition.cnn.com/2015/04/01/asia/japan-shibuya-same-sex-relationships-recognized/> [dostęp: 25.08.2015].
- 37 Zob. *Setagaya City Basic Plan FY 2014 to FY 2023*, City of Setagaya, 2015, http://www.city.setagaya.lg.jp/foreign/1703/d00127704_d/fil/kihonkeikaku_EN_web.pdf (dostęp: 25.08.2015); Por. Plan Rozwoju dzielnicy Setagaya na rok podatkowy 2014–2017, (jap. 世田谷区新実施計画 (平成26年度～平成29年度) 推進状況), http://www.city.setagaya.lg.jp/kurashi/107/157/722/723/728/d00131672_d/fil/newjissikeikaku-suisin27.pdf (dostęp: 25.09.2015).

Abe³⁸. Dążący do zmian japońskiej konstytucji premier, w przeciwieństwie do wyżej wspomnianych dwóch dzielnic, nie zamierza wprowadzać zmian do art. 24 Konstytucji. Można powiedzieć, że jego zainteresowania oscylują głównie na pacyfistycznej treści art. 9 Konstytucji Japonii³⁹.

Już na początku 2015 roku Masayuki Tanamura, profesor prawa rodzinnego na Uniwersytecie Waseda w Tokio, podkreślał w czasie dyskusji nad problematyką małżeństw tej samej płci, że art. 24 Japońskiej Konstytucji⁴⁰ jest punktem wyjścia do liberalizacji małżeństw, które wyszły z feudalistycznego systemu rodzinnego. Ponadto podkreśla, że kiedy tworzono to prawo nie było dyskusji na temat małżeństw tej samej płci⁴¹. Stąd też nie można jednoznacznie powiedzieć, że najważniejsza ustawa w Japonii wyklucza istnienie takich związków. Oprócz tego art. 14 tej samej ustawy stanowi, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa, czyli zgodnie z literą prawa niedopuszczalna jest jakakolwiek dyskryminacja w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i stosunków społecznych, z powodu rasy, wyznania, płci, pozycji społecznej ani pochodzenia rodzinnego⁴², co jeszcze bardziej mobilizuje środowiska broniące mniejszości seksualnych do walki o zmianę prawa⁴³.

Podsumowanie

Prawne podstawy japońskiego małżeństwa określa Konstytucja Japonii, Japoński Kodeks Cywilny oraz wiele ustaw szczegółowych. Zawarcie

38 *Another ward in Tokyo to recognize same-sex couples*, Staff Report, <http://www.japan-times.co.jp/news/2015/07/30/national/another-ward-in-tokyo-to-recognize-same-sex-couples/#.VceLyPntmkq> (dostęp: 25.09.2015).

39 A. Sharp, N. Sano, *Japan's Gay Marriage Push Faces Constitutional Barrier*, 19.02.2015, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-02-19/japan-s-gay-marriage-push-faces-constitutional-barrier> (dostęp: 25.08.2015); *Abe: Gay marriage not an option under the Constitution*, 19.02.2015, http://ajw.asahi.com/article/behind_news/politics/AJ201502190062 (dostęp: 25.09.2015); J. McCurry, *Tokyo's Shibuya ward is first in Japan to recognise same-sex marriage*, 31.03.2015, <http://www.theguardian.com/world/2015/mar/31/tokyos-shibuya-ward-same-sex-marriage> (dostęp: 25.09.2015).

40 *Konstytucja Japonii...*, *op. cit.*

41 *Abe: Gay marriage not an option under the Constitution*, 19.02.2015, http://ajw.asahi.com/article/behind_news/politics/AJ201502190062 (dostęp: 25.09.2015).

42 *Konstytucja Japonii...*, *op. cit.*

43 *Abe: Gay marriage...*, *op. cit.*; J. McCurry, *Tokyo's Shibuya ward...*, *op. cit.*

i ustanie małżeństwa w Japonii są jednymi z najszybszych procedur na świecie.

Institucja japońskiego małżeństwa ewoluuje nie tylko prawnie, ale przede wszystkim społecznie. Dyskusja na temat małżeństw tej samej płci przybiera na sile, a pierwsze kroki prawne zostały podjęte już w Japonii m.in. w tokijskich dzielnicach Shibuya i Setagaya. Kolejna inicjatywa leży w rękach miasta Yokohama. Poparcie dla małżeństw homoseksualnych w Japonii jest wysokie. Z badania *Should Society Accept Homosexuality?*, przeprowadzonego przez Pew Research Center w czerwcu 2013 roku, wynika, że aż 54% ankietowanych opowiada się za poparciem takich związków⁴⁴. 42.3% dorosłych Japończyków akceptuje małżeństwa tej samej płci⁴⁵, zaś 7,7% Japończyków pomiędzy 20 a 59 rokiem życia identyfikuje się ze środowiskiem LGBT⁴⁶.

Zmiana art. 24 Japońskiej Konstytucji proponowana jest przez wielu prawników oraz orędowników związków partnerskich. Niestety u szczytu japońskiej władzy rządzący obecnie premier Shinzō Abe nie wydaje się zaprzętać głowy tym przepisem prawnym, ponieważ w jego polityce zasadnicze znaczenie ma zmiana treści pacyfistycznego art. 9 Konstytucji Japonii („*Nie uznaje się prawa państwa do prowadzenia wojny*”)⁴⁷.

Jako badaczka obserwująca współczesną instytucję japońskiego małżeństwa z zaintrygowaniem obserwuje jego zmiany prawne i społeczne. Te ostatnie wydają się wywierać nacisk na władzę i kreować drogę prawną ku przeobrażeniom zarówno jurystycznym, jak i społecznym. Prawdopodobnie bardzo niedaleka przyszłość pokaże nam ich kierunek i skuteczność prawną.

⁴⁴ LGBT Rights in Japan, <http://equaldex.com/region/japan> (dostęp: 25.09.2015).

⁴⁵ *Ibidem*; Zob. też J.P. McCormick, *Poll: Over half of people in Japan oppose same-sex marriage*, 18.03.2014, <http://www.pinknews.co.uk/2014/03/18/poll-half-people-japan-oppose-sex-marriage/> (dostęp: 25.09.2015).

⁴⁶ *More and More, LGBT Japanese Are Coming Out of the Closet*, 08.05.2015, <http://globalvoicesonline.org/2015/05/08/more-and-more-lgbt-japanese-are-coming-out-of-the-closet/> (dostęp: 25.08.2015); LGBT Rights in Japan, <http://equaldex.com/region/japan> (dostęp: 25.09.2015).

⁴⁷ Pełna treść art. 9 Konstytucji Japonii brzmi następująco: „Naród japoński, dążąc szczerze do międzynarodowego pokoju opartego na sprawiedliwości i porządku, wyrzeka się na zawsze wojny jako suwerennego prawa narodu, jak również użycia lub groźby użycia siły jako środka rozwiązywania sporów międzynarodowych. Dla osiągnięcia celu określonego w poprzednim ustępie nie będą nigdy utrzymywane siły zbrojne lądowe, morskie i powietrzne ani inne środki mogące służyć wojnie. Nie uznaje się prawa państwa do prowadzenia wojny”. Zob. *Konstytucja Japonii...*, *op. cit.*

Bibliografia

- A. Shimbun, *Yokohama city set to follow suit in recognizing same-sex couples*, 19.02.2015, http://ajw.asahi.com/article/behind_news/politics/AJ201502190048 (dostęp: 25.08.2015).
- Another ward in Tokyo to recognize same-sex couples*, Staff Report, <http://www.japantimes.co.jp/news/2015/07/30/national/another-ward-in-tokyo-to-recognize-same-sex-couples/#.VceLyPntmkq> (dostęp: 25.09.2015).
- Arai Y., *Is Japan Ready to Legalize Same-Sex Marriage?*, Cornell Law School LL.M., Student Research Papers, paper 4, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 2014, vol. 16:1, http://scholarship.law.cornell.edu/lps_LLMGRP/4 (dostęp: 25.09.2015).
- Bell D., *Defining Marriage and Legitimacy*, *Current Anthropology*, vol. 38, Issue 2, 1997.
- Bundang S.B., *Great expectations and a chronicle of a death foretold: Deconstructing divorce*, „UST Law Review” 2005–2006, vol. L.
- Dalton E., *Women and Politics in Contemporary Japan*, Routledge 2015.
- Drajewicz D., *Japonia 2012*, „IUSTITIA” 2013, nr 1(11).
- Family Register Act*, [jap. 戸籍法 Kosekihō], Act No. 224 of 1947.
- Foote D.H., *Law in Japan: A Turning Point*, University of Washington Press 2007, s. 101.
- Guide to the Family Court of Japan*, Supreme Court of Japan 2015, http://www.courts.go.jp/english/vcms_lf/2015guide-to-the-family-court-of-japan.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- Haley J.O., *The Japanese Judiciary: Maintaining Integrity, Autonomy, and the Public Trust*, <http://www.law.wustl.edu/harris/documents/2003-3HaleyJapaneseJudiciary.pdf> (dostęp: 25.09.2015).
- Healthcare Management and Economics: Perspectives on Public and Private Administration*, M.M. Merviö (red.), Japan 2013.
- Horei, Act on the application of laws, Law No. 10 of 1898*, K. Anderson, Y. Okuda, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 2002, vol. 3, Issue 1.
- The Japanese Judicial System*, http://www.nichibenren.or.jp/en/about/judicial_system/judicial_system.html (dostęp: 25.09.2015).
- Hu E., *The First Place In East Asia To Welcome Same-Sex Marriage*, 11.05.2015, <http://www.npr.org/sections/parallels/2015/05/11/404822093/the-first-place-in-east-asia-to-welcome-same-sex-marriage> (dostęp: 25.09.2015).
- Izydorczyk J., *Japoński kodeks postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 4.

- Kadomatsu N., *Judicial Governance Through Resolution of Legal Disputes?—A Japanese Perspective*, „National Taiwan University Law Review” 2009, vol. 4:2.
- Kawagishi N., *Towards a more responsive judiciary: courts and judicial power in Japan*, [w:] J. Yeh, W. Chang, *Asian Courts in Context*, Cambridge University Press, 2015.
- Konstytucja Japonii*, W. Staśkiewicz, K. Gralak (red.), Biblioteka Sejmo-wa, Seria Konstytucje Świata, Warszawa 2014.
- Konstytucja Japonii*, tłum. T. Suzuki, P. Winczorek, Ossolineum, Wrocław 1990.
- Kramarae C., Spender D., *Routledge International Encyclopedia of Women: Global Women's Issues and Knowledge*, Routledge 2000.
- Kryszewski G., *Japonia*, [w:] *Systemy ustrojowe państw współczesnych*, S. Bo-żyk, M. Grzybowski (red.), Białystok 2012.
- LGBT Rights in Japan*, <http://equaldex.com/region/japan> (dostęp: 25.09.2015).
- M. Dean, *Japanese Legal System*, Londyn 2002.
- M. Fackler, *District in Tokyo Plans to Extend Rights of Gay Couples*, 12.02.2015, http://www.nytimes.com/2015/02/13/world/asia/tokyo-ward-plans-to-extend-rights-of-gay-couples.html?_r=1 (dostęp: 25.09.2015).
- McCormick J.P., *Poll: Over half of people in Japan oppose same-sex marriage*, 18.03.2014, <http://www.pinknews.co.uk/2014/03/18/poll-half-people-japan-oppose-sex-marriage/> (dostęp: 25.09.2015).
- McCormick J.P., *Tokyo district will recognise gay relationships for the first time in Japan*, 12.02.2015, <http://www.pinknews.co.uk/2015/02/12/tokyo-district-will-recognise-gay-relationships-for-the-first-time-in-japan/> (dostęp: 25.09.2015).
- McCurry J., *Tokyo's Shibuya ward is first in Japan to recognise same-sex marriage*, 31.03.2015, <http://www.theguardian.com/world/2015/mar/31/tokyos-shibuya-ward-same-sex-marriage> (dostęp: 25.09.2015).
- McKirdy E., *Tokyo's Shibuya district takes steps to recognize same-sex partnerships*, 01.04.2015, <http://edition.cnn.com/2015/04/01/asia/japan-shibuya-same-sex-relationships-recognized/> (dostęp: 25.08.2015).
- Model Law on Violence against Women. Domestic Violence*, http://www.protectionproject.org/wp-content/uploads/2010/11/Model_Law_On-Violence-Against_Women_Domestic_Violence-FINAL.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- More and More, LGBT Japanese Are Coming Out of the Closet*, 08.05.2015, <http://globalvoicesonline.org/2015/05/08/more-and-more-lgbt-japanese-are-coming-out-of-the-closet/> (dostęp: 25.08.2015).

- Okuda Y., *Divorce, Protection of Minors, and Child Abduction in Japan's Private International Law*, [w:] J. Basedow, H. Baum, Y. Nishitani, *Japanese and European Private International Law in Comparative Perspective*, Tübingen 2008.
- Okuda Y., *Reform of Japan's Private International Law: Act on the General Rules of the Application of Laws*, „Yearbook of Private International Law” 2006, vol. 8, P. Šarčević, A. Bonomi, P. Volken (red.).
- Ota C., *Act on Special Cases in Handling Gender for People with Gender Identity Disorder (Japan) Law No. 111 of 2003 (Effective Jul. 16, 2004)*, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” vol. 14:1, http://blog.hawaii.edu/aplpj/files/2013/01/APLPJ_14.1_Ota_vFINAL.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- Saibansho Ho (ang. *Court Act*), Act No. 59 of April 16, 1947.
- Service J., *Gay Marriage in Japan? A Tokyo mayor moves Japan a step forward on same-sex marriage*, 19.02.2015, <http://thediplomat.com/2015/02/gay-marriage-in-japan/> (dostęp: 25.09.2015).
- Setagaya City Basic Plan FY 2014 to FY 2023*, City of Setagaya, 2015, http://www.city.setagaya.lg.jp/foreign/1703/d00127704_d/fil/ki-honkeikaku_EN_web.pdf (dostęp: 25.08.2015).
- Sharp, N. Sano, *Japan's Gay Marriage Push Faces Constitutional Barrier*, 19.02.2015, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-02-19/japan-s-gay-marriage-push-faces-constitutional-barrier> (dostęp: 25.09.2015).
- Shibuya-ku danjo byōdō oyobi tayō-sei o sonchō suru shakai o suishin suru jōrei* (jap. 渋谷区男女平等及び多様性を尊重する社会を推進する条例), Shibuya City Office, https://www.city.shibuya.tokyo.jp/kusei/jorei/jorei/pdf/danjo_tayosei.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- Stop the violence. For individuals tormented by spousal violence*, Gender Equality Bureau, Cabinet Office, 2008, <http://www.gender.go.jp/e-vaw/book/images/pdf/stoptheviolence.pdf> (dostęp: 25.09.2015).
- Taniguchi H., *Japan's 2003 Gender Identity Disorder Act: The Sex Reassignment Surgery, No Marriage, and No Child Requirements as Perpetuations of Gender Norms in Japan*, Cornell Law School LL.M., Student Research Papers, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 2013, vol. 14:2, http://blog.hawaii.edu/aplpj/files/2013/02/APLPJ_14.2_Taniguchi.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- The Constitution of the Empire of Japan*, tłum. I. Miyoji, National Diet Library of Japan, <http://www.ndl.go.jp/constitution/e/etc/c02.html#s3> (dostęp: 25.09.2015).

- Tokuhiro Y., *Marriage in Centemporary Japan*, Routlegde 2010.
- Tokyo ward becomes first in Japan to recognize gay partnerships*, Association Lithuanian Gay League, <http://www.lgl.lt/en/?p=9024> (dostęp: 25.09.2015).
- Umeda S., *Law Library of Congress Japan Translation Of National Legislation into English*, Japan: Translation of National Legislation – March 2012, The Law Library of Congress, http://www.loc.gov/law/find/pdfs/2012-007612_JP_RPT.pdf (dostęp: 25.09.2015).
- Yokomizo D., *The New Act on International Jurisdiction in Japan: Significance and Remaining Problems*, ZJapanR/J.Japan.L. 2012, nr 34, s. 95–96.
- Yokoyama J., *Reform of Japanese Private International Law and Public Policy*, [w:] *Private Law in the International Arena: From National Conflict Rules Towards Harmonization and Unification – Liber Amicorum Kurt Siehr*, J. Basedow, I. Meier, D. Girsberger (red.), Hague 2000.

Aleksandra Spsychalska
(Uniwersytet Wrocławski)

„KOBIEȚA, KTÓRA ZATRACIŁA CZŁOWIECZEŃSTWO” – SPRAWA PAULINE NYIRAMASUHUKO

ABSTRACT

A WOMEN WHO LOST HER HUMANITY: THE CASE OF PAULINE NYIRAMASUHUKO

This article presents the case of Pauline Nyiramasuhuko – Rwandan Minister for Family Welfare and the Advancement of Women – who was tried at the International Criminal Tribunal for Rwanda for genocide, public and direct incitement to commit genocide, crimes against humanity, and war crimes. The trial of Nyiramasuhuko was unprecedented. It was the longest and most expensive trial the ICTR has ever held. It was also the first trial before an international criminal court in which the accused was a woman. Furthermore, among the charges that were brought against her – for which she was sentenced in the first instance to life imprisonment – was rape as a crime against humanity.

KEYWORDS: genocide, Pauline Nyiramasuhuko, ICTR, the International Criminal Tribunal for Rwanda, Rwanda

SŁOWA KLUCZOWE: ludobójstwo, Pauline Nyiramasuhuko, MTKR, Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy, Rwanda

A woman from the Rwandan society, a woman who is a minister, who is a member of parliament. A woman who lost all her civil nature: People being raped before their parents; watching their children being raped. She had lost her civil nature because in her presence, the most serious rape under the cruelest conditions were applauded. She encouraged even her son to do

*as much. She put everything she had to the point that she was dressed in military gear to play her role of a militant minister. A woman who had lost every sense of feeling, Pauline Nyiramasuhuko*¹.

Wstęp

Na rok 2015 przypada dwudziesta pierwsza już rocznica ludobójstwa rwandyjskiego, jednej z najbardziej okrutnych zbrodni XX wieku. Rok 2015 to także rok, w którym przed Izbą Apelacyjną Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy zapasć ma wyrok w jednej z najważniejszych spraw procedowanych przed Trybunałem – tzw. sprawy szóstki z Butare². Na ławie oskarżonych ponownie zasiądą Sylvian Nsabimana, Alphonse Nteziryayo, Joseph Kanyabashi, Elie Ndayambaje i Pauline Nyiramasuhuko wraz z synem, Arsene Shalom Ntahobalim³. Proces „szóstki z Butare”, jest procesem bez precedensu. To najdłużej trwający i najbardziej kosztowny proces przed MTKR. To także pierwszy proces przed międzynarodowym trybunałem karnym, w którym na ławie oskarżonych zasiada kobieta. Co więcej, wśród zarzutów które jej postawiono i za które w pierwszej instancji została skazana na karę dożywocia, oprócz ludobójstwa, udziału w zмовie w celu popełnienia zbrodni, współudziału w zbrodni, publicznym i bezpośrednim podżeganie do niej, wymieniono także gwałt jako zbrodnię przeciwko ludzkości.

W niniejszym artykule przedstawiona zostanie sprawa Pauline Nyiramasuhuko oraz wyrok, który w niej zapadł.

- 1 Prosecution Opening Statement, T. 12 June 2001 p. 92, na podstawie: *The Prosecutor v. Pauline Nyiramasuhuko Arsène Shalom Ntahobali Sylvain Nsabimana Alphonse Nteziryayo Joseph Kanyabashi Elie Ndayambaje*; Case No. ICTR-98-42-T; p. 5754; dokumentacja sprawy dostępna na: <http://www.unict.org/en/cases/ictr-98-42> [dostęp 24.08.2015].
- 2 *The Prosecutor v. Nyiramasuhuko...*
- 3 Arsene Shalom Ntahobali – ówczesnie student, a w czasie ludobójstwa członek i bojówkarz Interhamwe; Sylvian Nsabimana – prefekt Butare w czasie ludobójstwa; Alphonse Nteziryayo – Dyrektor Spraw Społecznych w Ministerstwie Rozwoju Wewnętrznego i Społecznego, a od 17 lipca 1994, prefekt Butare; Joseph Kanyabashi-burmistrz gminy Ngoma i Elie Ndayambaje – burmistrz gminy Muzanza.

Rys historyczny

Ludobójstwo rwandyjskie zapoczątkowane zostało zamachem na samolot ówczesnego prezydenta, Juvenała Habyarimana, do którego doszło 6 kwietnia 1994 r. Jednak korzenie zbrodni sięgają wiele lat wstecz. Właściwie od II połowy XX wieku, „Kraj Tysiąca Wzgórz”, jak mówi się o Rwandzie, nieustannie targany był mniejszymi lub większymi konfliktami pomiędzy ludnością Tutsi i Hutu⁴. Początkowo to Tutsi, wspierani przez Belgów, sprawowali władzę w państwie. Po II wojnie światowej i ogłoszeniu przez Rwandę niepodległości, rządy, po krwawym zresztą przewrocie, przeszły w ręce Hutu. Ci, nieustannie obawiając się utraty wpływów, rozpoczęli prześladowania mniejszość Tutsi. Wątek etniczny w latach 70. i 80. wydawał się mieć jednak mimo wszystko marginalne znaczenie. Tutsi byli wprawdzie dyskryminowani – choćby przez system kwotowy i brak dostępu do wyższych urzędów państwowych – nie dochodziło jednak do masakr czy prób ich eksterminacji. Sytuacja zmieniła się jednak, gdy w 1987 r. roku imigranci Tutsi pod wodzą Paula Kagame, dzięki poparciu Ugandy, założyli Rwandyjski Front Patriotyczny (RPF) – organizację, której celem było odzyskanie władzy w Rwandzie⁵. Trzy lata później RPF rozpoczął partyzancką wojnę z rządem w Kigali. Atak RPF na Rwandę Hutu podsycił skrywaną niechęć między plemionami i doprowadził do stopniowej eskalacji uśpionego etnicznego konfliktu. Polityka wobec Tutsi przybrała wówczas charakter systematycznej kampanii nienawiści, coraz częściej dochodziło do tajemniczych mordów i prześladowań, zaś ekstremistyczne środowiska zrzeszone wokół idei „Hutu Power” rozpoczęły planowanie rwandyjskiego „ostatecznego rozwiązania”.

-
- 4 Kraj zamieszkiwały bowiem trzy plemiona – Hutu, Tutsi i Twa. Ów podział nie miał jednak charakteru typowego podziału etnicznego, narodowościowego czy religijnego. Przeciwnie, był podziałem sztucznym, wprowadzonym przez ówczesnych europejskich kolonizatorów i nie miał żadnego uzasadnienia antropologicznego. Stał się jednak zarzewiem konfliktu, który blisko sto lat później doprowadził do jednej z największych katastrof XX wieku. Więcej o tym: M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, wyd. Dialog, Warszawa 2011; G. Purnier, *The Rwanda Crisis: History of Genocide*; Columbia University Press, Nowy Jork 1995; R. Dallaire, *Shake Hands with the Devil*, Random House UK Ltd, 2005; A. DesForges, *Leave none to tell the story. Genocide in Rwanda*, Human Right Watch 1994.
- 5 *Historia Powszechna*, t. 20, red. A.H. Stachowski, wyd. UTET Cultura 2008, s. 592.

W sierpniu 1993 roku prezydent Habyarimana zdecydował się na podpisanie z władzami RPF pokojowego porozumienia w tanzańskiej Aruszy. Porozumienie to zakładało utworzenie przejściowego wielopartyjnego rządu, w którego składzie mieliby się znaleźć także przedstawiciele Tutsi⁶. Habyarimana miał nadzieję, że w ten sposób uda mu się zażegnać konflikt. Z oczywistych względów przez wielu skrajnych działaczy Hutu układ z Aruszy uznany został za zdradę plemiennego interesu. 6 IV 1994, samolot, którym leciał Habyarimana został zestrzelony podczas lądowania w Kigali. Do tej pory nie wyjaśniono kto stał za zamachem. Podejrzewa się, że mogły być to niezadowolone z prezydenckiej polityki ekstremistyczne bojówki Hutu⁷. Oficjalnie o zamach oskarżono RPF i Tutsi, co dało pretekst do rozpoczęcia trwającej blisko sto dni rzezi. Sygnałem rozpoczynającym ludobójstwo miała być zakodowana podczas audycji radia RTLM wiadomość „Ściąć wysokie drzewa!”. Siły pokojowe ONZ stacjonujące w Rwandzie zostały całkowicie pozbawione możliwości działania – kontyngent ograniczono do zaledwie 500 żołnierzy, których zadaniem była ochrona jak największej liczby cywilów, negocjacje między stronami i ewakuacja obcokrajowców⁸.

Bilans pierwszych godzin ludobójstwa był porażający. Według szacunków Kigali Memorial Center w ciągu stu dni ludobójstwa ginęło średnio 10 tysięcy ludzi dziennie, czterystu w ciągu godziny, a siedmiu w ciągu minuty⁹. Liczby te ukazują ogólny obraz ogromu tragedii. W wyniku krwawego konfliktu etnicznego w ciągu zaledwie stu dni zginęło ponad 800 tysięcy ludzi¹⁰. Ofiarami byli głównie cywile, także kobiety i dzieci. Genocyd miał bowiem charakter ogólnospołeczny – sąsiad zabijał sąsiada, nauczyciel

6 *Historia Powszechna...*, *op. cit.*, s. 593.

7 Szerzej o zamachu: N. Etringham, *Accounting for Horror. Post-Genocide Debates in Rwanda*, Pluto Press, Londyn 2004, s. 111–118.

8 Dopiero w czerwcu 1994 dla obrony ludności cywilnej, za zgodą ONZ, do Rwandy wkroczyły wojska francuskie. Interwencja francuska budzi do dziś sporo emocji. Więcej o politycznych wydarzeniach z 1994 r., zob. W. Tochman, *Dzisiaj narysujemy śmierć*, Wydawnictwo Czarne 2010; W. Jagielski, *10 lat temu zaczęła się rzeź w Ruandzie*, <http://www.calculemus.org/lect/Logika04-05/kazlog/postmod/jagielski.html>; B. Bruneteau, *Wiek ludobójstwa*, Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, Warszawa 2005; A. DesForges, *Leave none...*, *op. cit.*; J. Głuchowska *Maczetą, pałką, łopatą. Krótka historia ludobójstwa*, „Polityka” 2005, nr 11–12.

9 Za: W. Tochman, *Dzisiaj narysujemy...*, *op. cit.*

10 W zależności od źródeł dane na temat liczby ofiar ludobójstwa wahają się od 800 tysięcy do nawet 1,5 miliona; zob. *Historia Powszechna...*, *op. cit.*, s. 593 oraz A. DesForges, *Leave none...*, *op. cit.*, s. 17.

podopiecznych, a mężowie mordowali swoje żony. Machina zbrodni uruchomiona przez wieloletnią propagandę nienawiści zaowocowała przerażającymi mordami, niewyobrażalnym okrucieństwem i zatrważającą liczbą ofiar.

Do osądzenia winnych zbrodni z 1994 r. powołano specjalny Międzynarodowy Trybunał Karny, który sędzić miał najważniejszych rwandyjskich dygnitarzy odpowiedzialnych za zbrodnie (tzw. sprawców kategorii I)¹¹. Jednocześnie, obok istniejących już sądów, w 2001 r. stworzono system sądownictwa lokalnego – tzw. gacac¹². To właśnie przed MTKR w 2001 roku stanęła Pauline Nyiramasuhuko.

Sprawa Pauline Nyiramasuhuko

Pauline Nyiramasuhuko urodziła się w 1946r w miejscowości Rugara w prefekturze Butare¹³. Pochodziła z biednej rodziny, była jednak dziewczynką niezwykle ambitną i pracowitą. Jeszcze w college’u poznała Agathe Kanziga – przyszłą prezydentową, żonę Juvenala Habyarimany. Przyjaźń ta zmieniła całe życie Nyiramasuhuko¹⁴. Po zakończeniu stu-

11 „Międzynarodowy Trybunał Karny do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Ludobójstwo i Inne Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popelnione na Terytorium Rwandy oraz Obywateli Rwandy Odpowiedzialnych za Ludobójstwo i Inne Takie Naruszenia Popelnione na Terytorium Państw Sąsiednich pomiędzy 1 stycznia 1994 r. i 31 grudnia 1994 r.”; sprawcami sprawców I kategorii, byli ci, którzy dopuszczali się najgorszych przestępstw i byli czołowymi decydentami w ówczesnym rządzie rwandyjskim – ministrowie, dowódcy wojskowi, policja. Ci, którzy planowali, organizowali i dowodzili; Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego ds. Rwandy, UN Doc. S/RES/955, 8.11.1994, http://www.icls.de/dokumente/ictr_statute.pdf [dostęp: 9.10.2015].

12 Słowo „gacaca” w języku kinyarwanda oznacza dosłownie „sprawiedliwość na trawie” albo „siedząc na trawie”. Takich sądów powstało ponad 11 tysięcy. Były to lokalne trybunały ludowe, których posiedzenia odbywały się pod gołym niebem. Nawiązano w ten sposób do wielowiekowej rwandyjskiej tradycji plemiennej – polubownych sądów, w skład których wchodziłi członkowie starszyny. S.E. Powers, *Rwanda’s Gacaca Courts: Implications for International Criminal Law and Transitional Justice*, *InSights*, „American Society of International Law”, t. 15, nr 17, 2011, <https://www.asil.org/insights/volume/15/issue/17/rwanda%E2%80%99s-gacaca-courts-implications-international-criminal-law-and> [dostęp 07.09.2015].

13 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko et al.*, Case No. ICTR-98-42-T, par. 8.

14 C. Sperling, *Mother of atrocities: Pauline Nyiramasuhuko’s role in Rwandan genocide*; „Fordham Urban Law Journal” 2005, Volume 33, Issue 2, s. 111.

diów, Pauline przeprowadziła się z Butare do Kigali, gdzie dzięki wsparciu Agathe, dostała posadę inspektora w Ministerstwie Spraw Społecznych¹⁵. Dla 22-latki, która wcześniej pracowała jako zwykły pracownik administracyjny, był to spektakularny awans. Po interwencji Kanzigi, Nyiramasuhuko objęła jedną z najważniejszych funkcji zarządczych w Ministerstwie. Jeździła po kraju prowadząc wykłady o emancypacji kobiet, opiece nad dziećmi i profilaktyce HIV. Tak nawiązała kontakty z tzw. grupą *akazu* – nacjonalistyczną kliką skupioną wokół małżonki prezydenta, a uznawaną za głównego architekta rzezi z 1994 r.¹⁶

W 1968 roku Nyiramasuhuko poślubiła innego rwandyjskiego polityka – Maurice’a Ntahobali’ego, który objął wkrótce posadę Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Rwandy, potem Ministra ds. Edukacji Wyższej, a w końcu Rektora na Narodowym Uniwersytecie w Butare. Wraz z nim Pauline przeniosła się z powrotem do rodzimej prefektury, gdzie pracowała jako trener w Centrum Rozwoju Społecznego¹⁷. Wielokrotnie wyjeżdżała za granicę na rozmaite szkolenia – swojego syna urodziła podczas kursu dla afrykańskich liderok kobiecych w Izraelu w 1970¹⁸. Nauczała żony żołnierzy, była pracownikiem społecznym. Dzięki pozycji i staraniom męża, Nyiramasuhuko została jedną z pierwszych i nielicznych kobiet, które w ówczesnej Rwandzie podjęły studia prawnicze. Dyplom uzyskała zresztą bardzo szybko, zaledwie dwa lata później, w 1992 r. W tym czasie pracowała też w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i należała już do prezydenckiej *Movement Revolutionaire National pour le Development*¹⁹. Zarządzała sekretariatem komitetu partyjnego w prefekturze. Wysiłki i zaangażowanie Pauline zostały bardzo szybko dostrzeżone i w kwietniu 1992r przydzielono jej tekę Ministra ds. Rodzinny i Rozwoju Kobiet w rządzie premiera Nsengiyaremye²⁰. Tę

15 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, par. 9.

16 Tzw. *le clan de Madame*, potem *akazu* (w języku Kinyarwanda „mały dom”) było nieformalnym stronnictwem zrzeszającym oficjeli, wojskowych i biznesmenów skupionych wokół idei *Hutu Power*. To oni oskarżali prezydenta o zbyt uległą politykę wokół Tutsi i inspirowali skierowaną wobec nich propagandę nienawiści. Więcej o tym m.in.: M. Meredith, *Historia współczesnej...*, *op. cit.*, s. 441–442.

17 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, par. 10.

18 *Ibidem*.

19 MRND było partią, która sprawowała niemal nieograniczoną władzę w „Kraju Tysiąca Wzgórz”; *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, par. 11.

20 *Ibidem*.

pozycję sprawowała zresztą aż do lipca 1994. Po objęciu ministerialnego stanowiska, wybrano ją także na członkinię Narodowego Komitetu MRND-kluczowego organu partyjnego – w którym reprezentowała prefekturę Butare²¹.

Młoda, wykształcona, ambitna, pracowita – miała stanowić doskonały przykład tego, że Rwandyjskie kobiety Hutu mogą sprawować najważniejsze państwowe funkcje. A. Lipczak pisała o niej:

bardzo miła, opiekuńcza, matka kwoka – opowiadali podczas procesu jej podwładni. Inni twierdzili, że miała obsesję na punkcie Tutsi i nie mogła ścierpieć ich obecności. Pierwsi mówią, że było to tylko oportunistyczne zagranie, które miało pomóc jej utrzymać pozycję w partii. Drudzy – że kiedy słuchało się jej pełnych jadu i obrzydzenia wypowiedzi, ciarki przechodziły po plecach²².

Teza o tym, że Pauline swoją nienawiścią wobec Tutsi chciała przypodobać się partyjnemu establishmentowi wydaje się być całkowicie uzasadniona. Z pochodzenia Nyiramasuhuko była, bowiem... Tutsi²³. Jej siostra tłumaczyła to w następujący sposób:

because she was a Tutsi, Pauline was afraid that maybe the government would find out. And she was among many men in the government. And she had money and a position. She didn't want to lose that²⁴.

Pełniąc funkcję ministra Nyiramasuhuko odpowiadała za rządową politykę z zakresu spraw rodzinnych i spraw kobiet, a także sprawowała nadzór nad całym personelem oraz wszystkimi organami i instytucjami wchodzącymi w skład ministerstwa. Systematycznie uczestniczyła w spotkaniach Rady Ministrów, podczas których zdecydowano

²¹ *Ibidem*.

²² A. Lipczak, *Bataliony gwałcicieli złożone z chorych na AIDS*, „Wysokie Obcasy” 2011, 31.08., http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,10173477,Bataliony_gwalcicieli_zlozone_z_chorych_na_AIDS.html [dostęp: 8.08.2015].

²³ Przynależność do określonej grupy etnicznej była w Rwandzie dziedziczona po ojcu, zaś ojciec Pauline był z pochodzenia Tutsi. P. Landesman, *A Woman's Work*, „New York Times” 2002, 15.09, <http://www.nytimes.com/2002/09/15/magazine/a-woman-s-work.html> [dostęp: 8.08.2015].

²⁴ *Ibidem*.

o najważniejszych kwestiach społecznych i politycznych oraz definiowano rządowe cele i zadania. Brała więc aktywny udział w projektowaniu, planowaniu i wdrażaniu polityk kolejnych rządów, w tym Rządu Tymczasowego na czele z Jeanem Kambandą, powołanego po zamachu na prezydenta Habayrimana i odpowiedzialnego za dokonanie ludobójstwa na ludności Tutsi. To administracja Kambandy wydawała instrukcje dla prefektów i burmistrzów, w których m.in. zachęcała do masakr na ludności cywilnej pochodzenia Tutsi. By mieć pewność, że instrukcje te zostaną wypełnione, dla każdej z prefektur wyznaczono jednego ministra odpowiedzialnego za „pacyfikację” regionu. Dla regionu Butare miała być to Pauline Nyiramasuhuko²⁵.

Sytuacja w Butare

Prefektura Butare była prefekturą szczególną. Samo Butare – jej stolica – liczyło blisko 26 600 mieszkańców, z czego, jak zauważa Alison Des Forges, około ¼ populacji stanowiła ludność Tutsi²⁶. Był to odsetek wyższy niż krajowa średnia i o 17% wyższy niż średnia w stołecznej Kigali. Butare było także pierwszą „kolonialną” stolicą Rwandy, a po przeniesieniu stolicy do Kigali stanowiło kulturowe i intelektualne centrum „Kraju Tysiąca Wzgórz”²⁷. To tutaj, jako jedyny w kraju, funkcję prefekta pełnił Tutsi – Jean-Baptiste Habyalimana. Mając poparcie szefa miejscowej Policji Narodowej sprzeciwiał się dyskryminacyjnej wobec swoich współplemieńców polityce, a w pierwszych dniach po zamachu otwarcie kontestował działania Rządu Tymczasowego i odmówił udziału w masakrach. Ludność Tutsi masowo przybywała więc do Butare szukając schronienia i licząc na to, że prefektowi uda się zapewnić im bezpieczeństwo.

Rzeczywiście, kiedy po katastrofie prezydenckiego samolotu w kraju rozpoczęły się pierwsze rzeznie, w prefekturze panował względny spokój. Habyalimana robił wszystko, by zahamować rozlew krwi. Ponieważ jednak nie podporządkował się nowopowstałemu rządowi Jeana Kambandy, z inicjatywy Nyiramasuhuko został aresztowany, a następnie po kryjomu

²⁵ C. Sperling, *Mother of atrocities...*, *op. cit.*, s. 111–112.

²⁶ A. DesForges, *Leave none...*, *op. cit.*, rozdz.: *Let them stand aside for us and let us work*, s. 1.

²⁷ *Ibidem*.

zamordowany²⁸. Jego miejsce zajął oskarżony w procesie „szóstki z Butare” Sylvian Nsabimana²⁹. 19 kwietnia 1994 r. Nyiramasuhuko osobiście uczestniczyła w uroczystościach nominacyjnych nowego prefekta. Nsabimana w przemowie inauguracyjnej objęcie stanowiska otwarcie stwierdził, że ci, którzy nie zgadzają się z jego polityką wobec Tutsi powinni zejść z drogi i „pozwoić mu pracować”³⁰. Oskarżyciele MTKR udowodniali potem, że po przejęciu władzy przez Nsabimana, w prowincji rozpoczęły się systematyczne i precyzyjnie zaplanowane rzezie na uchodźcach i ludności Tutsi. Aktywny udział brała w nich Nyiramasuhuko, która zresztą niemal natychmiast po zmianie na fotelu prefekta zgłosiła się do Nsabimana z prośbą o zapewnienie asysty i odpowiedniego zaplecza dla masakr w gminie Ngona.

Tuż po przybyciu oddelegowanej przez Rząd Tymczasowy Pauline do Butare, po okolicy zaczęły krążyć ciężarówki, z których przez głośnikami nadawano komunikat o tym, że do miasta przybył Czerwony Krzyż. Wolontariusze CK mieli stacjonować w obozie, który rzekomo rozbito na miejskim stadionie i opiekować się cywilami. Była to okrutna pułapka. Tutsi, którzy udali się tam szukając schronienia, zostali wkrótce otoczeni przez bojówkarzy Interhamwe³¹. Nyiramasuhuko osobiście nadzorowała masakrę. Co więcej, wydała rozkaz, by każda kobieta Tutsi została przed śmiercią zgwałcona. Zgodnie z zeznaniami świadków, pod koniec masakry udała się też do obozu, w którym Interhamwe stacjonowali i przetrzymywali więźniów. Tam nakazała, by 70 kobiet i dziewczyn, zostało brutalnie zgwałconych, a następnie polanych benzyną i spalonych³².

Nyiramasuhuko nie tylko inspirowała i zachęcała do zbrodni, ale karała także tych, którzy nie chcieli w niej uczestniczyć lub, co gorsza, ośmielali się jej zapobiegać. Wielokrotnie towarzyszyła premierowi Kambandzie podczas jego kontroli w dystryktach prefektury. Podczas jednej z takich wizyt odwiedzili burmistrza, który zatrzymał oskarżonych

28 17 kwietnia, po ataku Hutu na parafie w Simbi, w gminie Marba, prefekta oficjalnie usunięto ze stanowiska, za: A. DesForges, *Leave none...*, *op. cit.*, rozdz.: *Let them stand aside for us and let us work*, s. 4–9.

29 *Ibidem*.

30 C. Sperling, *Mother of atrocities...*, *op. cit.*, s. 111–112.

31 African Rights, *Rwanda: Not So Innocent: When Women Become Killers*, Londyn 1995.

32 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, par. 9.

o zabójstwa Tutsi. Wkrótce po tym zbrodniarze zostali oni wypuszczeni, a sam burmistrz zwolniony ze stanowiska.

Pomiędzy kwietniem a lipcem 1994 r., Nyiramasuhuko wraz ze swoim synem, Shalomem, zorganizowali i zarządzali blokadą drogową ulokowaną niedaleko ich domu. Blokady tworzono by sprawdzać tożsamość cywilów poruszających się po drogach. Jeśli legitymowany miał w dowodzie osobistym adnotację o pochodzeniu Tutsi, porywano go lub mordowano na miejscu. Jeśli była to kobieta Tutsi, przed śmiercią brutalnie ją gwałcono. W tym samym czasie Pauline nadzorowała także pracę rządowych instytucji, skąd przejmowała porwanych Tutsi. Niektórzy z nich mordowani byli od razu – inni wywożeni do pobliskich lasów, a następnie zabijani. Przed odtransportowaniem przyszłe ofiary pozbawiane były ubrań, zaś Nyiramasuhuko osobiście dokonywała selekcji kobiet, które miały zostać zgwałcone. Do gwałtów na kobietach Tutsi zachęcała także swojego syna, ówczesnego członka Interhamwe, który zresztą niedawno się ożenił, zaś jego żona spodziewała się dziecka.

Podobnych, budzących grozę, historii zebrano więcej. Jedna ze świadków zeznała, że przetrzymywano ją w miejscowym szpitalu, w którym wcześniej rezydowali Lekarze Bez Granic. Interhamwe napadli na szpital:

They said that Pauline had given them permission to go after the Tutsi girls, who were too proud of themselves. She was the minister, so they said they were free to do it³³.

Pauline miała wraz z synem jeździć po Butare nawołując przez głośnik do zabijania mężczyzn i gwałcenia kobiet Tutsi³⁴. Podczas rozpraw przed MTKR świadkowie zeznawali potem zresztą, że Nyiramasuhuko wielokrotnie zachęcała rządowych żołnierzy i bojówkarzy, do okrutnych gwałtów na kobietach Tutsi. Jak miała twierdzić, była to ich nagroda za walkę z plagą „karaluchów”.

Jeszcze przed ludobójstwem propaganda „Hutu Power” budowała negatywny obraz kobiet Tutsi – ich rzekomego seksualnego rozpasania, wyższości i pogardy, z jaką miały spoglądać na mężczyzn Hutu. Oskarżenia wobec nich zawarto nawet w tzw. 10 przykazaniach Hutu, zaznaczając, że

³³ P. Landesman, *A Woman's Work...*, *op. cit.*

³⁴ *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko*, Case No. ICTR 97–21–1 Amended Indictement, par. 6.30, 6.31.

każdy Hutu, który ożeni się z kobietą Tutsi, zatrudni ją lub będzie z nią w związku, winien być uznany za zdrajcę i ukarany³⁵. W trakcie ludobójstwa przemoc seksualna – przede wszystkim gwałty – stała się zatem jedną z podstawowych strategii eliminacyjnych kobiet Tutsi, stosowaną na masową skalę³⁶. P. Landesman zauważył, że bojówkarze „wydawali się mieć szczególną obsesję na punkcie tego, co robili z kobiecymi ciałami”³⁷. Głównym celem gwałtów ludobójczych było zabicie ofiary albo zadanie jej cierpienia przed śmiercią – czy to poprzez zarażenie wirusem HIV, penetrację ostrym obiektem, czy w rezultacie wielokrotnych gwałtów. Gwałt był podstawową bronią, za pomocą której niszczone kobiety Tutsi³⁸. Oprawcy

35 W grudniu 1990 r. w gazecie „Kangura” umieszczono dziesięć przykazań Hutu autorstwa Hasna Ngeze’go, którymi kierować miało się całe „prawdziwe” rwandyjskie społeczeństwo. Przykazania wzywały do otwartej nienawiści wobec Tutsi, przedstawiały ich jako podkategorię ludzi, zaś Hutu, którzy pozostawali z nimi w jakichkolwiek kontaktach uznawały za zdrajców. Według przykazań: „1. Każdy Hutu powinien wiedzieć, że kobieta Tutsi, gdziekolwiek jest, pracuje dla interesów ludu Tutsi. Dlatego będzie uznany za zdrajcę każdy Hutu, który: a) poślubia kobietę Tutsi; b) przyjaźni się z kobietą Tutsi; c) zatrudnia kobietę Tutsi jako sekretarkę lub konkubinę. 2. Każdy Hutu powinien wiedzieć, że nasze córki Hutu są właściwsze i bardziej sumienne w zadaniach kobiety, żony i matki rodziny. Czyż nie są one piękne i szczerze? 3. Kobiety Hutu, bądźcie czujne i starajcie się przeciwnie swoich mężów, braci i synów na właściwą drogę”.

36 W sprawie *Prosecutor vs. Akyesu*, Izba Orzekająca zauważyła, iż gwałty dokonywane były na kobietach Tutsi w określonym celu i z określonym zamiarem: „rapes resulted in physical and psychological destruction of Tutsi women, their families and their communities. Sexual violence was an integral part of the process of destruction, specifically targeting Tutsi women and specifically contributing to their destruction and to the destruction of the Tutsi group as a whole.” Akty gwałtu miały zatem za zadanie spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy z jasną intencją zniszczenia tejże prześladowanej grupy. W tym samym uzasadnieniu, Izba stwierdziła także, że przemoc seksualna wobec kobiet Tutsi mogła być stosowana również jako forma zbrodni przeciwko ludzkości – forma tortur, których celem była „intimidation, degradation, humiliation, discrimination, punishment, control or destruction of a person. Like torture, rape is a violation of personal dignity”; *Prosecutor v. Akayesu*, ICTR-96-4-T, dokumentacja dostępna na stronie: <http://www.unhcr.org/refworld/docid/40278fbb4.html>.

37 P. Landesman, *op. cit.*

38 Gen. Romeo Dallaire, dowódca stacjonujących podczas ludobójstwa sił ONZ pisał: „Nie wiem kiedy zacząłem jasno dostrzegać dowody innej zbrodni poza morderstwami wśród ciał w rowach i masowych grobach... Ale jeśli się przyjrzałeś, mogłeś widzieć dowody, nawet w bielących się szkieletach. Zgięte i rozchyłone nogi. Potłuczona butelka, ostra gałąź, czasami nawet nóż pomiędzy nimi. Jeśli ciała były świeże, widzieliśmy coś, co musiało być kałużą spermy na i obok martwych kobiet i dziewczynek. Zawsze

Hutu, często zagrzewani do działań przez swoje żony, siostry i matki, stosowali najwymyślniejsze, przerażające sposoby na zadawanie bólu. Mężczyźni Tutsi mieli możliwość „wykupienia” sobie lżejszej śmierci poprzez np. strzał w głowę – kobiety nie posiadały takiego „przywileju”. Umierały od wielokrotnych zbiorowych gwałtów, podczas których były okaleczane. To gwałt był metodą ich zabijania³⁹.

Proces

Po ofensywie RPFu Nyiramasuhuko uciekła z Rwandy przez Demokratyczną Republikę Konga do Kenii, gdzie 18 lipca 1998r na wniosek głównego oskarżyciela MTKR została aresztowana⁴⁰. Tego samego dnia przetransportowano ją do więzienia ONZ w Aruszy.

Postawiono jej następujące zarzuty:

- udział w zмовie w celu popełnienia zbrodni ludobójstwa
- dokonanie zbrodni ludobójstwa *lub alternatywnie* współudział w zbrodni ludobójstwa
- bezpośrednie i publiczne podżeganie do ludobójstwa
- morderstwo jako zbrodnia przeciwko ludzkości
- eksterminacja jako zbrodnia przeciwko ludzkości
- gwałt jako zbrodnia przeciwko ludzkości
- prześladowania na tle politycznym, rasowym lub religijnym jako zbrodnia przeciwko ludzkości
- nieludzkie akty przeciw ludziom jako zbrodnia przeciwko ludzkości
- zabicie i spowodowanie zagrożenia dla zdrowia fizycznego i psychicznego ludności cywilnej jako zbrodnia wojenna

było dużo krwi... Wiele z młodych dziewczyn miało poobcinane piersi i prymitywnie odcięte genitalia. Umarły totalnie bezbronne, leżąc na plecach z ugiętymi nogami i rozchylonymi szeroko kolanami.” R. Dallaire, *Shake Hands with Devil...*, *op. cit.*; więcej o przemocy seksualnej podczas ludobójstwa: Human Rights Watch, *Shattered Lives Sexual Violence during the Rwandan Genocide and its Aftermath*, USA 1996.

³⁹ Więcej o problematyce przemocy seksualnej jako formy dokonywania zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych np.: K. Askin, *Prosecuting Wartime Rape and Other Gender – Related Crimes under International Law: Extraordinary Advances, Enduring Obstacles*, „Berkeley Journal of International Law” 2003, Vol. 21, Issue 2.

⁴⁰ *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, *op. cit.*

- zamachy na godność osobistą, a w szczególności traktowanie ponizające i upokarzające jako zbrodnie wojenne⁴¹.

Zarzucane jej czyny popełnione miały być związku z artykułami 6(1) i 6(3) Statutu MTKR⁴².

Artykuł 2 Statutu MTKR stanowi, że winnym ludobójstwa jest ten, kto dopuszcza się określonych czynów (np. zabijania członków grupy, spowodowania poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego) i działa ze specyficznym zamiarem ludobójczym „zamiarem zniszczenia w całości lub w części określonej grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej jako takiej”⁴³. Z kolei na mocy art. 3 Statutu zbrodnie przeciwko ludzkości są to określone zachowania przestępcze popełniane jako część szeroko zakrojonego i systematycznego ataku przeciw ludności cywilnej o podłożu narodowym, politycznym, etnicznym, rasowym lub religijnym⁴⁴. W końcu zbrodnie wojenne to, zgodnie z art. 4 dokumentu, czyny zakazane popełniane w ramach międzynarodowego lub wewnętrznego konfliktu zbrojnego⁴⁵. Artykuł 6 Statutu reguluje natomiast kwestie odpowiedzialności indywidualnej sprawcy za zbrodnie. W akcie oskarżenia Pauline powołano się zarówno na art. 6(1)⁴⁶ jak i 6(3)⁴⁷. Izba Orzekająca musiała zatem rozstrzygnąć czy Nyiramasuhuko bezpośrednio dokonywała zbrodni, o które została oskarżona, czy też

41 Rozszerzony w marcu 2001 r.; *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko, Amended Indictment*, ICTR-97-21-I, marzec 2001, <http://www.unict.org/sites/unict.org/files/case-documents/ictr-98-42/indictments/en/010301.pdf> [dostęp: 10.10.2015], par. 7.

42 *Ibidem*.

43 Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego ds. Rwandy, UN Doc. S/RES/955, 8.11.1994, http://www.icls.de/dokumente/ictr_statute.pdf [dostęp: 9.10.2015], art. 2.

44 *Op. cit.*, art. 3.

45 *Op. cit.*, art. 4. Nyiramasuhuko została oskarżona o dwie zbrodnie wojenne: zabicie i spowodowanie zagrożenia dla zdrowia fizycznego i psychicznego oraz zamachy na godność osobistą, a w szczególności traktowanie ponizające i upokarzające.

46 Art. 6.1. „A person who planned, instigated, ordered, committed or otherwise aided and abetted in the planning, preparation or execution of a crime referred to in articles 2 to 4 of the present Statute, shall be individually responsible for the crime”.

47 Art. 6.3. „The fact that any of the acts referred to in articles 2 to 4 of the present Statute was committed by a subordinate does not relieve his or her superior of criminal responsibility if he or she knew or had reason to know that the subordinate was about to commit such acts or had done so and the superior failed to take the necessary and reasonable measures to prevent such acts or to punish the perpetrators thereof”.

ponosi tzw. *command responsibility* – a więc odpowiedzialność dowódcy za czyny popełniane przez osoby jej podległe⁴⁸.

W akcie oskarżenia stwierdzono, że Pauline brała udział w przygotowaniach i realizacji planu, którego głównym celem miała być eksterminacja ludności Tutsi. Plan ten składał się według oskarżycieli z następujących elementów: krzewienia nienawiści etnicznej, trenowania oddziałów milicji i bojówkarzy oraz dystrybuowania wśród nich broni, a także przygotowania list ofiar, które powinny zginąć w pierwszej kolejności. Nyiramasuhuko miała planować, rozkazywać, zarządzać zbrodnią a także brać w niej aktywny udział⁴⁹. Od kwietnia do lipca 1994 miała otwarcie nawoływać i zachęcać do eksterminacji ludności Tutsi oraz brać udział w spotkaniach Rady Ministrów, w czasie których niejednokrotnie prosiła o uzbrojenie i skierowanie bojówkarzy Interhamwe do swojej rodzimej prefektury, by móc skuteczniej dokonywać masakr.

Od początku Nyiramasuhuko utrzymywała, że jest niewinna. 5 października 1999 na prośbę prokuratora jej proces połączono z procesami pięciu innych rwandyjskich dygnitarzy oskarżonych o zbrodnie popełniane pomiędzy kwietniem a lipcem 1994 r. w prefekturze Butare. Proces sześcioletni ruszył 12 czerwca 2001.

W czasie posiedzeń sądu, Nyiramasuhuko, która deklarowała, że jest zagorzałą chrześcijanką, nie rozstawała się z różańcem. Postacią Pauline bardzo szybko zainteresowały się media na całym świecie-opinia publiczna była szokowana tym, jak okrutnych zbrodni dokonała stateczna matka i przede wszystkim kobieta⁵⁰. Argument swojej płci starała się

48 Statut MTkR katalog osób obciążonych odpowiedzialnością nie został zawężony wyłącznie do osoby sprawcy. Obciążony odpowiedzialnością może zostać także przełożony tego, kto dopuścił się czynu karalnego, o ile sam nie ukarał winnego lub nie zapobiegł niezgodnemu z prawem zachowaniu. W tym przypadku nie przewiduje się ponadto złagodzenia kary ani tym bardziej jej zniesienia., K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa w kontekście orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, Warszawa 2010, s. 63.

49 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko, Amended...*, *op. cit.*, 5.1.

50 C. Sperling zwraca uwagę na fakt, iż kobietom z natury przypisuje się takie cechy jak troskliwość, opiekuńczość czy łagodność – trudno jest więc sobie wyobrazić je w roli oprawczyń czy ludobójczyń. Tymczasem w historii mnóstwo jest przypadków kobiet, które dopuszczały się najokrutniejszych zbrodni. C. Sperling, *Mother of atrocities...*, *op. cit.*, s. 113; więcej o tym także: M.A. Drumbl, *She Makes Me Ashamed to Be a Woman: The Genocide Conviction of Pauline Nyiramasuhuko*, „Michigan Journal of Law” 2011, Vol.34, Iss. 3; H. Gulaid, *Ordinary Women:*

zresztą wykorzystać sama oskarżona. W jednym z wywiadów, zapytana o wydarzenia z czasów ludobójstwa, Pauline odpowiedziała: „Jak możecie myśleć, że kobieta mogłaby zrobić tak straszne rzeczy?”⁵¹. Deklarowała, że nie zabiła by nawet kurczaka, że starała się chronić ludność cywilną i że to Hutu byli ofiarami ludobójczej polityki Tutsi. Podobne stanowisko przedstawiała także jej adwokat, Nicole Bergevin, wskazując, że jej klientka padła ofiarą przebiegłej kampanii skierowanej wobec wykształconych rwandyjskich kobiet piastujących wysokie stanowiskach. Kampanię tą zainicjować miał obecny rząd rwandyjski pod wodzą Paula Kagame. „Obrzydliwym jest twierdzenie, że Pauline Nyiramasuhuko posunęła się do tego, by kazać własnemu synowi gwałcić kobiety Tutsi” stwierdziła Bergevin w mowie końcowej w kwietniu 2009 r.⁵² W trakcie procesu, obrona starała się podważyć wiarygodność powoływanych przez oskarżycieli świadków oraz udowodnić, że nie można ponad wszelką wątpliwość udowodnić udziału Pauline w zarzucanych jej zbrodniach.

W trakcie procesu przesłuchano 189 świadków. Nyiramasuhuko powołała ich 26, w tym także siebie samą. Transkrypcje z procesu to ponad 125 tysięcy stron⁵³. Mowy końcowe wygłoszono w kwietniu 2009 r., zaś wyrok zapadł 24 czerwca 2011 roku, a więc blisko dziesięć lat po rozpoczęciu procesu. Samo orzeczenie, liczące ma ponad 1500 stron, zawiera skrupulatny, rzeczowy opis wydarzeń, do których doszło w Butare w trakcie ludobójstwa i dokumentuje wszystkie zbrodnie, których dopuścili się oskarżeni. Zawiera dokładną analizę zeznań świadków, ocenę ich wiarygodności.

Pauline Nyiramasuhuko została uznana za winną większości zarzucanych jej czynów, poza bezpośrednim i publicznym podżeganiem do ludobójstwa oraz odpowiedzialności za nieludzkie akty przeciw ludziom, a tym samym dokonanie zbrodni przeciwko ludzkości. Dwa zarzuty oddalono – zarzut dokonania morderstwa jako zbrodni przeciwko ludzkości i współudziału w zbrodni ludobójstwa. Oskarżona została skazana na

Understanding Female Agency in the Perpetration of Genocide, „The Armenian Weekly”, 21.01.2011, <http://armenianweekly.com/2011/01/21/ordinary-women-understanding-female-agency-in-the-perpetration-of-genocide/> [dostęp 11.10.2015]; L. Fielding, *Female Genocidaires during the Rwandan Genocide: When women kill*, Anchor Academic Publishing, Hamburg 2014.

51 M.A. Drumbl, *She Makes Me...*, *op. cit.*, s. 575.

52 *Ibidem*.

53 *Ibidem*.

karę dożywotniego więzienia⁵⁴. W podsumowaniu wyroku sąd stwierdził, że Nyiramasuhuko wraz z innymi członkami Rządu Tymczasowego zgodziła się na popełnienie ludobójstwa w Butare oraz sprawowała odpowiedzialność dowódczą nad Interhamwe, którzy dokonywali gwałtów w biurze prefektury. Według Izby Orzekającej:

Nyiramasuhuko entered into an agreement with members of the Interim Government on or after 9 April 1994 to kill Tutsis within Butare préfecture with the intent to destroy, in whole or in part, the Tutsi ethnic group. As a member of the Interim Government, Nyiramasuhuko participated in many of the Cabinet meetings at which the massacre of Tutsis was discussed, and took part in the decisions which triggered the onslaught of massacres in Butare préfecture. There can be no other inference from these facts than that Nyiramasuhuko conspired with the Interim Government to commit genocide against the Tutsis of Butare préfecture⁵⁵.

Czyny, których dopuściła się Nyiramasuhuko uznano za haniebne i potworne⁵⁶. Zauważono, że specyficzna pozycja jaką pełniła Nyiramasuhuko – a zatem stanowisko Minister ds. Rodziny i Rozwoju Kobiet – jest elementem dodatkowo ją obciążającym. Jak stwierdzono w orzeczeniu:

The Prosecution argues that Nyiramasuhuko held one of the highest positions in the country as Minister for Family and Women's Affairs in the Interim Government during the events. One of her roles was to protect the population. Instead, she caused an inconceivable number of deaths in Butare préfecture as result of her direct participation in elaborating and executing the plan of genocide. [...] In the Chamber's view, Nyiramasuhuko's position as Minister for Family and Women's Affairs during the events made her a person of high authority, influential and

54 Podobną karę wymierzono Nathobali'emu i Ndayambaje; Kanyabashi, Nteziryayo i Nsabimana zostali skazani odpowiednio na 35,30 i 25 lat więzienia; „6201. The Prosecution submits that Nyiramasuhuko's crimes place her in the category of the most serious offenders.14856 The Prosecution requests that Nyiramasuhuko be sentenced to the maximum penalty of life imprisonment for each count of the Indictment upon which a finding of guilt is based. It submits that by imposing a sentence on each count, the Chamber will assist in deterring other potential offenders”. *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, *op. cit.*, Chapter VI: Sentencing.

55 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, *op. cit.*, par. 5678.

56 *Ibidem*.

respected within the country and especially in Butare préfecture from where she hails.

Według sędziów, zamiast jednak bronić pokojowego współlistnienia między grupami etnicznymi, Pauline wykorzystywała swój wpływ na bojówkarzy Interhamwe i zmuszała ich do popełniania najokrutniejszych zbrodni. Izba stwierdziła, iż „this abuse of general authority *vis-à-vis* the assailants is an aggravating factor”⁵⁷.

Istotne są także ustalenia MTKRu w kwestii odpowiedzialności Pauline za popełnianie na jej rozkaz gwałty. Izba Orzekająca podtrzymała w tej kwestii linię orzeczniczą obraną w sprawie Akayesu⁵⁸. Wskazano, iż:

the *actus reus* of rape is the non-consensual penetration, however slight, of the vagina or anus of the victim by the penis of the perpetrator or any other object used by perpetrator, or of the mouth of the victim by the penis of the perpetrator. [...] The mens rea is the intention to effect this sexual penetration, and the knowledge that it occurs without the consent of the victim. Force or threat of force provides clear evidence of non-consent, but force is not an element *per se* of rape⁵⁹.

Wskazano przy tym, że ewentualna zgoda ofiary musiałaby zostać wyrażona dobrowolnie i powinna zostać oceniona w kontekście otaczających ją okoliczności. MTKR odniósł się zatem nie do czynności mechanicznych których dokonuje sprawca, ale czynnikiem kluczowym uczynił kwestię użycia przez niego przemocy.

Izba stwierdziła także, że mimo, iż dowody zebrane w sprawie jasno wskazują, iż gwałty do których zachęcała Pauline miały podłoże ludobójcze i wypełniały wszelkie znamiona zbrodni, Oskarżyciele nie ujęli ich jako takich w akcie oskarżenia, domagając się jedynie zakwalifikowania ich jako formy zbrodni przeciwko ludzkości:

57 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, *op. cit.*, par. 6207.

58 W uzasadnieniu orzeczenia w sprawie Akayesu MTKR poczynił wiele istotnych dla tej problematyki uwag. Zauważono, iż gwałt jest formą przemocy, która nie może i nie powinna być zdefiniowana wyłącznie poprzez opis obiektów i części ciała. Stwierdzono, iż jest to przede wszystkim „physical invasion of a sexual nature committed on a person under circumstances which are coercive”. Owe okoliczności „przymusu” nie muszą odnosić się tylko i wyłącznie do użycia przemocy, ale także samej obecności militarnej sił czy wojska w konflikcie zbrojnym; *Prosecutor vs. Akayesu...*, *op. cit.*

59 *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, *op. cit.*, par. 6075.

Nyiramasuhuko was only charged with rape as a crime against humanity pursuant to Article 6 (3) of the Statute, which the Chamber considers to be a serious omission on the part of the Prosecution⁶⁰.

Command responsibility Nyiramasuhuko za gwaŵty popełniane przez bojówkarzy Interhamwe została ponad wszelką wątpliwość udowodniona:

The Chamber has already found that Nyiramasuhuko ordered Interahamwe to rape Tutsi women at the BPO (3.6.19.4.11). [...] Nyiramasuhuko had a superior-subordinate relationship with the Interahamwe who accompanied her to the BPO. Her effective control over them was evidenced by the fact that she brought them to the BPO with her son Ntahobali and the fact that her orders to rape were obeyed. She knew of, and failed to prevent or punish, these rapes. Therefore, Nyiramasuhuko bears responsibility as a superior for the rapes perpetrated by the Interahamwe at the BPO. [...] Nyiramasuhuko ordered Interahamwe to rape Tutsis at the Butare préfecture office, and bears responsibility as a superior for their rapes. The Chamber therefore finds her guilty of rape as a crime against humanity, pursuant to Article 6 (3) of the Statute⁶¹.

Zakończenie

Proces Nyiramasuhuko bez wątplenia przejdzie do historii. To jak wspomniano na wstępie jedna z najdłuższych, najbardziej kosztownych i najgorzej procedowanych spraw przed międzynarodowym trybunałem karnym. Biegli i świadkowie tygodniami odpowiadali na pytania Izby. Ówczesny tanzański sędzia, William Hussein Sekule, nie potrafił zdyscyplinować żadnej ze stron. Nieustannie pojawiały się problemy z tłumaczeniami zeznań czy dokumentów. Wyrok w sprawie zapadł wprawdzie

⁶⁰ *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, *op. cit.*, par. 6087; więcej o problematyce gwałtu ludobójczego: A.A. Miller, *From the International Criminal Tribunal for Rwanda to the International Criminal Court: Expanding the Definition of Genocide to Include Rape*, „Pennsylvania State Law Review” 2003, Vol. 108; S. Balthazar, *Gender Crimes and the International Criminal Tribunals*, „Gonzales Journal of International Law” 2006, Vol. 10; A.R. Reid-Cunningham, *Rape as a Weapon of Genocide*, „Genocide Studies and Prevention: An International Journal” 2008, Vol. 3, Iss. 3, czy C. MacKinnon, *The Recognition of a Rape as an Act of Genocide – the Akayesu Case*, Guest Lecture Series of the Prosecutor, Hague 2008.

⁶¹ *Prosecutor vs. Nyiramasuhuko...*, *op. cit.*, par. 6087–6093.

w lipcu 2011r, ale jego wersja francuskojęzyczna wersja została przekazana skazanym niemal dwa lata później. Dopiero wtedy obrona „szóstki” mogła rozpocząć procedurę apelacyjną. Wyrok Izby Apelacyjnej oczekiwany był na sierpień 2015 r., jednak do tej pory (październik ’15) nie zapadł. Od rozpoczęcia procesu minęło już 14 lat i Nyiramasuhuko – obecnie 69-latka przebywa w areszcie prewencyjnym blisko 16 lat.

Ale sprawa Pauline jest także bezprecedensowa z innych względów. Po raz pierwszy na ławie oskarżonych przed międzynarodowym trybunałem karnym zasiadła kobieta. Oskarżono ją i skazano za najcięższe, najokrutniejsze zbrodnie-ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne, w tym za odpowiedzialność dowódczą za popełniane przez jej podwładnych gwałty. Na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim obrona w tym zakresie przez Trybunał linia orzecznicza, zwłaszcza przyjęta definicja gwałtu. Jak stwierdził Paul Landesman:

the case against Pauline further cements the precedent established in the Akayesu trial: namely, that inciting mass rape is a crime against humanity. But Pauline’s case transcends jurisprudence. She presents to the world a new kind of criminal. “There is a shared concept across cultures that women don’t do this kind of thing... Society doesn’t yet have a way to talk about it, because it violates all our concepts of women are”⁶².

Bibliografia

- African Rights, *Rwanda: Not So Innocent: When Women Become Killers*, Londyn 1995.
- Askin K., *Prosecuting Wartime Rape and Other Gender – Related Crimes under International Law: Extraordinary Advances, Enduring Obstacles*, „Berkeley Journal of International Law” 2003, Vol. 21, Issue 2.
- Balthazar S., *Gender Crimes and the International Criminal Tribunals*, „Gonzales Journal of International Law” 2006, Vol. 10.
- Bruneteau B., *Wiek ludobójstwa*, Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, Warszawa 2005.
- Dallaire R., *Shake Hands with the Devil*, Random House UK Ltd. 2005.
- DesForges A., *Leave none to tell the story. Genocide in Rwanda*, Human Right Watch 1994.

62 P. Landesman, *A Woman’s Work...*, *op. cit.*

- Drumbl M.A., *She Makes Me Ashamed to Be a Woman: The Genocide Conviction of Pauline Nyiramasuhuko*, „Michigan Journal of Law” 2011, Vol. 34, Iss. 3.
- Etringham N., *Accounting for Horror. Post-Genocide Debates in Rwanda*, Pluto Press, Londyn 2004.
- Fielding L., *Female Genocidaires during the Rwandan Genocide: When women kill*, Anchor Academic Publishing, Hamburg 2014.
- Gluchowska J., *Maczetą, patką, łopatą. Krótka historia ludobójstwa*, „Polityka” 2005, nr 11–12.
- Gulaid H., *Ordinary Women: Understanding Female Agency in the Perpetration of Genocide*, „The Armenian Weekly” 2011, 21.01.
- Historia Powszechna*, t. 20, red. A.H. Stachowski, wyd. UTET Cultura 2008.
- Human Rights Watch, *Shattered Lives Sexual Violence during the Rwandan Genocide and its Aftermath*, USA 1996.
- Jagielski W., *10 lat temu zaczęła się rzeź w Ruandzie*, <http://www.calculemus.org/lect/Logika04-05/kazlog/postmod/jagielski.html>.
- Landesman P., *A Woman's Work*, „New York Times” 2002, 15.09.
- Lipczak A., *Bataliony gwałcicieli złożone z chorych na AIDS*, „Wysokie Obcasy” 2011, 31.08.
- MacKinnon C., *The Recognition of a Rape as an Act of Genocide – the Akayesu Case*, Guest Lecture Series of the Prosecutor, Hague, 2008.
- Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Wyd. Dialog, Warszawa 2011.
- Miller A.A., *From the International Criminal Tribunal for Rwanda to the International Criminal Court: Expanding the Definition of Genocide to Include Rape*, „Pennsylvania State Law Review” 2003, Vol. 108.
- Powers S.E., *Rwanda's Gacaca Courts: Implications for International Criminal Law and Transnational Justice*, *InSights*, „American Society of International Law” 2011, t. 15, nr 17.
- Purnier G., *The Rwanda Crisis: History of Genocide*, Columbia University Press, Nowy Jork, 1995.
- Reid-Cunningham A.R., *Rape as a Weapon of Genocide*, „Genocide Studies and Prevention: An International Journal” 2008, Vol. 3, Iss. 3.
- Sperling C., *Mother of atrocities: Pauline Nyiramasuhuko's role in Rwandan genocide*, „Fordham Urban Law Journal” 2005, Vol. 33, Iss. 2.
- Tochman W., *Dzisiaj narysujemy śmierć*, Wydawnictwo Czarne 2010.
- Wierczyńska K., *Pojęcie ludobójstwa w kontekście orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, Warszawa 2010.

Jakub Lubomski
(Uniwersytet Jagielloński)

„BÓG UKARAŁ JĄ I ODDAŁ W RĘCE MEŻCZYZNY” – STATUS PRAWNY KOBIET ŻYDOWSKICH W IZRAELU NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

ABSTRACT

“GOD PUNISHED HER AND PUT HER IN THE HANDS OF A MAN”
– THE LEGAL STATUS OF JEWISH WOMEN
IN ISRAEL IN SELECTED EXAMPLES

This article addresses the legal status of Jewish women in Israel after 1948. The analysis is based on selected examples that – presented in the socio-historical context – bring out the specific local character and incoherence concerning the observance of women rights. The explanations of marriage law and issues connected with divorce included herein are used to illustrate religious and historical regulations presently in force that overtly discriminate against women. The second part of the article takes on access to birth control, abortion and *in vitro*, which Israeli legislators perceive in progressive and liberal terms. Elucidation of the sources and foundations of Israeli law precedes the aforementioned analysis. This article was written in order to popularize the universal theme of women rights by using the example of Israel’s severely polarized reality. Furthermore, legal literature visibly lacks sources devoted to the subject of women’s rights in Israel. The reason for this state of affairs has also been laid out in the article.

KEYWORDS: Israel, women, marriage, divorce, abortion, *in vitro*

SŁOWA KLUCZOWE: Izrael, kobieta, małżeństwo, rozwód, aborcja, *in vitro*

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie statusu prawnego kobiet żydowskich w Izraelu, ze szczególnym uwzględnieniem charakterystycznych

i unikatowych dla tamtejszego systemu prawa rozwiązań. Ponadto konieczne jest wskazanie zawartych w izraelskim prawie przypadków faktycznej i prawnej dyskryminacji kobiet w kwestiach małżeńskich oraz opisanie uregulowań prawnych dotyczących dostępu do aborcji i antykoncepcji.

Wyniki kwerendy dokonanej na potrzeby opracowania niniejszego artykułu¹ pokazują, że analiza izraelskiego prawa z perspektywy kobiet nie jest w Polsce popularna. Poza izraelsko-polskim prawnikiem i publicystą Urim Jerzym Huppertem, problematyką tą zajmuje się niewielu przedstawicieli polskiej nauki. Skłania to do postawienia pytania, czym spowodowany jest tak niski poziom zainteresowania tematyką statusu prawnego kobiet żydowskich w Izraelu. Niewątpliwie wpływ na ten stan rzeczy ma dominujący w polskim społeczeństwie maskulinistyczny model relacji społecznych, widoczny także wśród naukowców. Jednocześnie dostrzegalna jest coraz większa popularność postulatów feministycznych i *gender studies*, w dalszym ciągu są to jednak postawy mniejszościowe. Ponadto wpływ na niewielką popularność podejmowania tematu ma fakt niezwykle rzadkiej znajomości języka hebrajskiego wśród polskich prawników², co często uniemożliwia dotarcie i rzeczowe opracowanie *initium legum* praw kobiet w Izraelu. Konieczne jest także stwierdzenie, że temat Izraela w pracach naukowych obejmujących swoim zakresem zagadnienia prawne, analizowany jest przeważnie w kontekście prawa międzynarodowego ze szczególnym uwzględnieniem stosunków izraelsko-palestyńskich, podmiotowości Palestyny, konfliktu izraelsko-arabskiego, czy też coraz rzadziej podważanej obecnie legitymacji Izraelczyków do posiadania własnego państwa. Widoczny brak literatury ujmującej status prawny kobiety w Izraelu w sposób kompleksowy oraz chęć popularyzacji tematu ze szczególnym uwzględnieniem prawa małżeńskiego są przyczynkiem do rozważań przedstawionych w niniejszym artykule.

Analiza rozpocznie się od historyczno-socjologicznego wprowadzenia, które w przeciwieństwie do badania systemów prawnych innych krajów, gdzie można by takowe pominąć, w przypadku Izraela jest konieczne. Następnie omówione zostaną kwestie dotyczące zawarcia małżeństwa

1 Oraz pracy magisterskiej pt. „Status prawny kobiety żydowskiej w Izraelu po 1948 r.” pisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Krystyny Chojnickiej na Wydziale Prawa i Administracji UJ w roku akademickim 2014/15.

2 Z Rejestru Adwokatów prowadzonego przez Naczelną Radę Adwokacką wynika, że wśród członków polskiej Palestry językiem hebrajskim posługują się dwie osoby.

(w aspekcie faktycznym i prawnym), orzeczenia rozwodu oraz zagadnienia dotyczące dzietności ze szczególnym uwzględnieniem tematu aborcji i zapłodnienia pozaustrojowego.

Państwo Izraela³ przez prawie siedemdziesiąt lat swojego istnienia stało się kulturowo-religijnym tygłem, który trudno porównać do jakiegokolwiek innego państwa. Otoczone arabskimi sąsiadami szczyli się byciem jedyną stabilną demokracją na Bliskim Wschodzie, podkreśla swoją pozycję wynikającą z siły militarnej i wsparcia zachodnich sojuszników, odwołuje się do dziedzictwa starożytnego Izraela i wojennych losów europejskich Żydów. W pewnych aspektach prawo Izraela jest postępowe i liberalne, nawet jak na standardy zachodnioeuropejskie. Jednak połączenie go z religijnymi kodyfikacjami, zakorzenionymi w starożytności czy średniowieczu, powoduje jego niespójność i tendencję do dyskryminacji kobiet, co daleko odbiega od założeń zawartych w Deklaracji Niepodległości⁴. Status kobiet w Izraelu zależy więc od fazy konfliktu pomiędzy świeckim establishmentem, a zwierzchnikami żydowskiej ortodoksji.

Różnorodność kulturowa ma niebagatelny wpływ na prawa kobiet w Izraelu. Na potrzeby dalszych rozważań należy zastanowić się gdzie leżą przyczyny powstania owego tygla, dlaczego państwo „żydowskie” jest tak bardzo wewnętrznie rozwarstwione. W dniu ogłoszenia niepodległości przez Izrael⁵ kraj zamieszkiwany był przez około 600 tys. Żydów. W przeważającej części byli to osadnicy pochodzący z Europy, którzy w wyniku sukcesów idei syjonistycznych napływali do Palestyny od końca XIX w. Żydzi początkowo stanowili około 30% mieszkańców nowopowstałego państwa – obok nich żyli muzułmanie (ponad 1 mln) i przedstawiciele innych wyznań czy też mniejszości narodowych (chrześcijanie, druzowie, karaimi, Turcy, Brytyjczycy i inni) stanowiący mniej niż 10% społeczeństwa. Wskutek wojen i wysiedleń znacząco zmniejszyła się liczba izraelskich Palestyńczyków, a równoległe prowadzona intensywna polityka proimigracyjna i prorozrodcza doprowadziła do sytuacji, w której

3 Tak brzmi pełna nazwa Izraela, często używane w polskich źródłach określenie Państwo Izrael jest niepoprawne.

4 „Państwo Izrael [...] zapewni pełną równość praw społecznych i politycznych wszystkim swoim mieszkańcom bez względu na religię, rasę i płeć [...]”. *Deklaracja niepodległości państwa Izrael*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/izrael-1.html> (dostęp: 20.05.2015).

5 Stało się to 14 maja 1948 r.

dzisiejszy Izrael ma ponad 8 mln obywateli z czego 75% stanowią Żydzi, a 20% muzułmanie.

Niezwykle ważne z perspektywy praw kobiet były kolejne *alije*⁶ Początkowo do Palestyny i późniejszego Izraela imigrowali Europejcy Żydzi aszkenazyjscy (ok. 1880–1955). W kolejnych latach izraelskie społeczeństwo było zasilane przez pochodzących z Bliskiego Wschodu arabskojęzycznych *Mizrachim*, potomków hiszpańskich Sefardyjczyków emigrujących z północnej Afryki, etiopskich Felaszów, hinduskich przedstawicieli *Bnei Israel* czy rosyjskojęzycznych mieszkańców byłego Związku Radzieckiego zwanych z hebrajskiego *Rusim*. Społeczności te, wywodzące się z patriarchalnych środowisk przyniosły ze sobą tradycjonalizm i konserwatyzm, mające niebagatelny wpływ na prawa kobiet. Zmiany w strukturze demograficznej doprowadziły do sytuacji, w której kraj zbudowany przez europejskich aszkenazyjczyków w oparciu o brytyjskie *common law* i liberalne tradycje kontynentalnej Europy stał się państwem niemalże wyznaniowym i niewątpliwie naruszającym zasady wolności, sprawiedliwości i równości.

Wyjątkowość Izraela można także dostrzec analizując źródła prawa, których przedstawienie jest konieczne do dalszego opracowania tematu. W celu uporządkowania materii można zaproponować, aby źródła prawa podzielić na źródła *sensu stricte* i podstawy prawa. Do wynikających z uwarunkowań historycznych podstaw prawa należy zaliczyć: Halachę, prawo osmańskie, mandatoryjne *common law* i prawo kontynentalne. Do źródeł prawa, oprócz ustaw konstytucyjnych i precedensów, powinno się zaliczyć także Ustawę – Prawo Powrotu.

Halacha będąca rabiniczną wykładnią najważniejszego pisma – Tory, jest religijną podstawą życia Żydów na całym świecie, w Izraelu obowiązuje ona jednak często obok lub zamiast prawa państwowego. Wynika to ze specyfiki obowiązującego w Imperium Osmańskim⁷, a utrzymanego przez Brytyjczyków⁸, systemu milletów. Był to podział społeczności na grupy etniczno-religijne od którego zależało stosowanie odpowiednich

6 Fale żydowskiej imigracji.

7 Tereny Palestyny znajdowały się w granicach Imperium Osmańskiego w latach 1517–1917.

8 Brytyjczycy zdobyli Palestynę w 1917 r., po wojnie tereny te wskutek decyzji podjętych przez Ligę Narodów przypadły Wielkiej Brytanii jako terytorium mandatowe, co utrzymała później Organizacja Narodów Zjednoczonych. Brytyjczycy opuścili Palestynę dopiero w 1948 r.

norm prawa religijnego. Ludność imperium podlegała niezależnym od władzy sądom religijnym nawet w sprawach pozawyznaniowych. Brytyjczycy po wkroczeniu w 1917 r. do Palestyny, wydali Proklamację Armii Okupowanych Terytoriów Wroga (1918), która przewidywała utworzenie sądów cywilnych stosujących tymczasowo prawo otomańskie i utrzymanie jurysdykcji sądów religijnych wedle przyjętego przez Turków modelu. Niezwykle istotne było wydanie w 1922 r. *Palestine Order in Council*, który precyzyjnie określił właściwość rzeczową poszczególnych sądów religijnych⁹. W kontekście współczesnej analizy praw kobiet, kluczowy był art. 53 wskazujący, że:

Sądy Rabinackie Wspólnoty Żydowskiej mają: (I) wyłączną jurysdykcję w sprawach małżeństwa, rozvodu, alimentacji [...] względem członków ich wspólnoty [...], (II) jurysdykcję w każdej innej sprawie dotyczącej osobistego statusu takich osób, gdy wszystkie strony zgadzają się na jurysdykcję¹⁰.

Z założenia dobre zamiary Brytyjczyków usankcjonowały relikty systemu miletów co tylko przedłużyło i umocniło chaos panujący w Brytyjskim Mandacie Palestyny. Szansa na poprawę zaistniała krótko po powstaniu Państwa Izraela, jednakże wskutek osobistych decyzji Dawida Ben Guriona¹¹, elementy miletów istnieją także we współczesnym prawie Izraela.

W izraelskim prawie widać także wpływ prawa kontynentalnego, ciężko jednak przytoczyć tu precyzyjnie przykłady takich uregulowań. Osoby zaangażowane w budowę współczesnego Izraela korzystały z wzorców prawnych zaczerpniętych z miejsc, z których pochodziły, czyli przede

⁹ Poza sądami rabinackimi były to sądy muzułmański, chrześcijański, druzyjski, prawosławny i inne.

¹⁰ „The Rabbinical Courts of the Jewish Community shall have: (I) Exclusive jurisdiction in matters of marriage and divorce, alimony and confirmation of wills of members of their community other than foreigners as defined in Article 59. (II) Jurisdiction in any other matter of personal status of such persons, where all the parties to the action consent to their jurisdiction”. S.Z. Abramov, *Perpetual Dilemma: Jewish Religion in the Jewish State*, Londyn 1976, s. 96, tłumaczenie własne.

¹¹ Ben Gurion szukając poparcia zwrócił się także do wąskiego jeszcze wówczas środowiska ortodoksyjnego, którego zwierzchnicy obiecali mu poparcie tworzonego gabinetu w zamian za utrzymanie wyłączenia ze świeckiego prawa Izraela części prawa (przede wszystkim prawa małżeńskiego), uregulowań dotyczących rozvodu czy spadkobrania.

wszystkim z krajów Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej, czego efekty widać chociażby w modelu ustrojowym państwa.

Obok podstaw prawa należy także omówić źródła prawa, które – jak to w przypadku Izraela – wymykają się przyjętej na świecie standaryzacji. Izrael, jako jedno z niewielu państw, nie posiada konstytucji. Za najważniejszy dokument uznaje się podpisaną 14.05.1948 r. Deklarację Niepodległości. W tekście zawarto co prawda postulat uchwalenia konstytucji, jednak jak się później okazało skład pierwszego Knessetu był w większości przeciwny jej niezwłocznemu przyjęciu. Można wskazać dwie główne przyczyny tego sprzeciwu: po pierwsze Izrael był wówczas pogrążony w wojnie o niepodległość i priorytet stanowiły dla większości kwestie militarne, po drugie wśród izraelskiego establishmentu można było dostrzec coraz wyraźniejsze wpływy lobby ortodoksyjnego. Jego przedstawiciele uważali, że najważniejszym prawem dla każdego Żyda jest Tora i uchwalenie konstytucji, która jako świecki akt byłaby ponad prawem wyznaniowym, jest niedopuszczalnym świętokradztwem. Problem braku konstytucji próbowano rozwiązać przez zaaprobowanie propozycji jednego z członków Knesetu – Izhara Harariego. Postulował on, by zamiast konstytucji uchylać jej poszczególne części w formie fragmentarycznych ustaw, co też się stało i doprowadziło do ukształtowania *Basic laws of Israel* – zbioru ustaw konstytucyjnych. Najważniejsze z perspektywy statusu kobiet są: Ustawa o sądownictwie (1984), Ustawa o godności ludzkiej i wolności (1992) i Ustawa o wolności zawodowej (1994). Kwestie nieuregulowane ustawami konstytucyjnymi i szczegółowymi wypełniają zasady zawarte wprost, czy też wywodzone z Deklaracji Niepodległości.

Ponadto z uwagi na wpływ prawa brytyjskiego do źródeł prawa izraelskiego zaliczamy orzeczenia sądowe, które zgodnie z anglosaską zasadą *stare decisis* wchodzi do katalogu obowiązującego prawa. System sądownictwa nie został jednak recypowany wprost, istotną różnicą jest chociażby brak charakterystycznej dla *common law* ławy przysięgłych.

Z uwagi na niezwykle ważną rolę w izraelskim systemie prawa do jego źródeł powinno się zaliczać także Ustawę – Prawo powrotu. Została ona uchwalona 3.07.1950 r. przez Knesset, a jej głównym założeniem jest dopuszczenie możliwości by, jak to określa sama ustawa, każdy Żyd mógł dokonać *aliji* do Izraela w celu osadnictwa¹². Przywołany fragment

12 *Israel's Basic Laws: The Law of Return (July 5, 1950)*, http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Politics/Other_Law_Law_of_Return.html (dostęp: 26.03.2015).

ustawy jest ukoronowaniem wielu lat starań o powrót do biblijnej ziemi przodków i niewątpliwie najważniejszą normą w całym izraelskim prawnodawstwie.

W izraelskim prawie można wskazać na kluczowe w kwestii praw kobiet ustawy, są to (w kolejności chronologicznej):

- Ustawa o wieku małżeńskim (1950),
- Ustawa o równych prawach kobiet (1952),
- Ustawa o partnerstwie (1953),
- Ustawa o *dayanim* (sędziach sądów religijnych) (1955),
- Ustawa o sukcesji (1965),
- Ustawa o regulacji sporów pomiędzy małżonkami (1969),
- Prawo rodzinne (1972),
- Ustawa o relacjach finansowych między małżonkami (1973),
- Ustawa o sądach rodzinnych (1995),
- Ustawa o statusie dziecka nienarodzonego (1996).

Przytoczenie powyższego katalogu jest niezbędne dla dalszego opracowania tematu. Nie jest to wyliczenie taksatywne, regulacje dotyczące praw kobiet znajdują się także w innych ustawach. Analiza ustaw nie będzie jednak przebiegała w sposób przedmiotowy a poprzez szersze, problemowe ujęcie tematu.

Pierwszą kwestię, której omówienie jest konieczne, stanowi prawo małżeńskie. Najpierw należałoby przytoczyć „reguły ogólne” zawarcia małżeństwa, które w dużej mierze wymagają zwrócenia uwagi na żydowskie prawo religijne. W Izraelu, co do zasady, nie obowiązuje instytucja świeckiego zawarcia małżeństwa. Wskutek opisanych już wyżej okoliczności¹³ prawo małżeńskie¹⁴ regulowane jest przede wszystkim przez Halachę. Stanowi ona, że żaden Żyd nie może zawrzeć małżeństwa, jeżeli potencjalny małżonek (małżonka) jest: 1. innego wyznania, 2. *mamzerem*¹⁵, 3. osobą pozostającą w związku małżeńskim, co do którego nie orzeczono halachicznego rozwodu, 4. wdową po bezdzietnym mężu, jeśli

¹³ U. Huppert, M. Gajda, *Prawa kobiet w Izraelu*, [w:] *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, L. Kondratiewa-Byzik, W. Sokolewicz (red.), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011, s. 252.

¹⁴ A także inne kwestie jak rozwód, alimentacja, opieka, spadkobranie, pochówek itd.

¹⁵ Mamzerem określa się osobę urodzoną w wyniku związku pozamałżeńskiego lub kazirodczego. W judaizmie są to osoby obarczone klątwą do siódmego pokolenia, która umniejsza ich pozycję w społeczności żydowskiej m.in. ograniczając krąg potencjalnych małżonków do innych mamzerów.

jego brat żyje i nie przeprowadzono *chality*¹⁶, 5. osobą, z którą dopuścić się cudzołóstwa, 6. krewnym pierwszego lub drugiego stopnia. Ponadto koheni¹⁷ nie mogą zawrzeć małżeństwa z: 1. rozwódką, 2. konwertytką, 3. kobietą, której życie seksualne było niezgodne z zasadami prawa żydowskiego, 4. owdowiałą żoną brata na mocy lewiratu¹⁸.

W Państwie Izraela związek małżeński może zawrzeć tylko kobieta i mężczyzna¹⁹. Rabini za wiek uprawniający do zawarcia małżeństwa uważają odpowiednio 12 lat dla kobiety i 13 lat dla mężczyzny²⁰. Świeckie władze, świadome że istnienie takiej regulacji byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, uregulowały tę kwestię w Ustawie o wieku małżeńskim (1950) ustalając minimalny wiek zawarcia małżeństwa (zarówno dla kobiety jak i mężczyzny) na 17 lat. Ponadto kodeks karny penalizuje zawarcie małżeństwa ze świadomością nielegalności tego czynu (a więc także poniżej wymaganego wieku) karą do pół roku pozbawienia wolności²¹.

Pierwotnie społeczność żydowska była poligamiczna²². Za źródło poligamii uznać można wpływ kulturowy środowisk bliskowschodnich,

-
- 16 Chalica jest obrzędem religijnym polegającym na uwolnieniu kobiety od obowiązków małżeńskich związanych z lewiratem.
- 17 Wedle legendy, są to potomkowie biblijnego Aarona – pierwszego arcykapłana, od którego wszyscy późniejsi kapłani wywodzili od niego swoje pochodzenie. Współcześnie często noszą nazwisko Cohen (w Polsce Kohen, Kon), a ci religijni wyróżniają się w obrzędach pewnymi przywilejami (jak czytanie Tory w pierwszej kolejności) lub ograniczeniami (zakaz wstępu na cmentarze).
- 18 A. Skorek, *Rola ortodoksyjnego judaizmu w kształtowaniu prawa w Państwie Izrael*, „*Studia Judaica*” 2007, 10, nr 1(19), Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 73.
- 19 Halacha nie dopuszcza związków homoseksualnych (a wręcz je penalizuje).
- 20 Jest to wiek, w którym Żydzi po przeprowadzeniu ceremonii *bar micwy* (chłopcy) i *bat micwy* (dziewczęta) stają się pełnoprawnymi, dorosłymi członkami społeczności żydowskiej.
- 21 „Performance of prohibited marriage or divorce
182. (a) If a person officiated at a marriage, knowing that it is forbidden under an enactment or that one of the spouses commits an offense by contracting it, then he is liable to six months imprisonment.
(b) If a person officiated at a divorce, knowing that it is forbidden under an enactment or that the husband commits an offense by divorcing, then he is liable to six months imprisonment.”
Penal Law 5737–1977, <http://www.oecd.org/investment/anti-bribery/anti-bribery-convention/43289694.pdf> (dostęp: 15.03.2015).
- 22 Warto nawiązać tutaj do biblijnej przypowieści o Abrahamie i jego synach pochodzących od różnych matek (Sary i Hagar).

wśród których rozsiani byli członkowie diaspory żydowskiej. Pięcioksiąg dopuszcza poligamię i sam przytacza jej przykłady (Abraham, Sara i Hagar), jednak Księga Przysłów optuje za monogamią²³. Można uznać, że w okresie powygnaniowym poligamia stanowiła regułę, w X w. została zabroniona i zagrożona najcięższym rodzajem ekskomunikacji przez rabina Gerszoma Ben Judę z Moguncji, jego dekret był honorowany przez europejskich Żydów. W innych społecznościach żydowskich można znaleźć odpowiedniki tego zakazu, jednak wpływ poligamicznych społeczności muzułmańskich okazywał się silniejszy. Wyjątek od zakazu poligamii usankcjonował Majmonides, dopuszczając ją w przypadku przymusowego małżeństwa lewirackiego, pod warunkiem równego traktowania obu żon. Praktyka poligamii, zakorzeniona w starożytności i we wczesnym średniowieczu, wbrew pozorom funkcjonuje także współcześnie. Znane są przypadki imigrujących do Izraela po 1948 r. *Sefardim*, *Mizrachim* czy Żydów jemeńskich pozostających w poligynicznych związkach. Prawo państwowe małżeństwa te honoruje, nie dopuszcza jednak możliwości zawarcia kolejnych.

Jak wspomniano wyżej w Izraelu praktycznie nie ma możliwości zawarcia świeckiego związku małżeńskiego. Bardzo popularnym sposobem na obejście przymusu ślubu wyznaniowego jest wyjazd w tym celu za granicę. Zdarza się, że praktyka ta, bardzo popularna wśród młodych, świeckich Izraelczyków jest nawet sugerowana przez organy państwowe. Przykładem może być sytuacja, kiedy halachiczny zakaz zawarcia małżeństwa rozwódki lub konwertytki z *kohenem*²⁴, uniemożliwia zawarcie żydowskiego małżeństwa w Izraelu. Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości nie akceptuje tego typu zakazów religijnych, nie może jednak zmusić rabinów do wyrażenia zgody na zawarcie małżeństwa. Jedyne co może uczynić, to odesłać nupturientów za granicę w celu zawarcia ślubu cywilnego, który to wedle zasady *lex loci celebrationis* jest w Izraelu honorowany. Możliwość tę otwarł precedens Funk-Schlesinger z 1962 r. – sprawa dotyczyła uznania żydowsko-chrześcijańskiego małżeństwa zawartego na Cyprze. Początkowo urzędnicy odmówili małżonkom uznania ważności ich ślubu, po odwołaniu sąd przyznał im jednak rację. Swoje orzeczenie uzasadniał faktem, że rejestr ludności jest bazą danych statystycznych a nie ewidencją

²³ Prz. 31, 10–31.

²⁴ A także chęć zawarcia małżeństwa przez kobietę i mężczyznę-konwertytę w nurcie innym niż ortodoksyjny.

zawierającą dane dotyczące choćby wyznawanej religii. Najpopularniejszym miejscem zawierania małżeństw cywilnych przez Izraelczyków jest Cypr, na którym powstały nawet specjalne ślubno-turystyczne agencje pomagające dopełnić wszelkich formalności i zorganizować ślub za granicą. W Izraelu określa się takie związki mianem małżeństw cypryjskich. Zawieranie małżeństw za granicą stało się konieczne dla tak znacznej ilości Izraelczyków, że od niedawna koszty wyjazdu i spełnienia wymogów formalnych są częściowo refundowane przez rząd. W 2004 r. Izraelczycy zawarli za granicą co piąte małżeństwo²⁵, a ponad połowa z nich to małżeństwa mieszane (tzn. takie, w których co najmniej jedna osoba nie jest halachicznym Żydem). W ostatnich latach aby móc wziąć ślub za granicą nie trzeba opuszczać Izraela, ponieważ konieczne certyfikaty wystawiają w ambasadach (często korespondencyjnie) określone państwa, takie jak np. Meksyk i Paragwaj²⁶. Praktyka małżeństw cypryjskich pokazuje, że obchodzenie norm prawa religijnego jest w izraelskich realiach codziennością. Problem stanowi fakt, że dzieci pochodzące z tych małżeństw, nawet jeśli zostaną uznane za halachicznych Żydów (ich matka musiałaby być Żydówką), i tak nie będą mogły zawrzeć związku małżeńskiego w Izraelu. Jak widać cywilny ślub za granicą rozwiązuje problem niemożności zawarcia go w Izraelu, ale także przenosi go na następne pokolenia.

Brak instytucji cywilnego małżeństwa próbowano rozwiązać w 1953 r. uchwalając Ustawę o partnerstwie. Jej zapisy dotyczyły osób chcących zawrzeć sformalizowany związek (celowo nie określano go małżeństwem), a nie posiadających jakichkolwiek związków z religią. Z uwagi na zawartą w Prawie powrotu halachiczną definicję Żyda (gdzie liczy się pochodzenie, a nie zadeklarowana wiara), ustawa ta obejmuje niewielką część społeczeństwa²⁷. Dodatkowo liczbę osób uprawnionych do zawarcia

25 R. Sa'ar, *Fewer Israelis Tied the Knot in 2005*, *New Family Reports*, <http://www.haaretz.com/print-edition/news/fewer-israelis-tied-the-knot-in-2005-new-family-reports-1.62854> (dostęp: 26.04.2015).

26 A. Skorek, *Rola ortodoksyjnego judaizmu...*, *op. cit.*, s. 75.

27 W statystykach dotyczących struktury izraelskiego społeczeństwa ze względu na religie nie ma danych dotyczących osób bezwyznaniowych. Z informacji dodatkowych wynika, że są oni ujęci w kolumnie *Grand Total*. Odjęcie od liczby wszystkich obywateli (8,06 mln) sumy ilości wyznawców klasyfikowanych religii (7,75 mln) daje w przybliżeniu liczbę 310 tys. obywateli bez afiliacji religijnej. *Population, by Religion*, „CBS, Statistical Abstract of Israel” 2014, http://www.cbs.gov.il/reader/shnaton/templ_shnaton_e.html?num_tab=st02_02&CYear=2014 (dostęp: 20.10.2014).

związku partnerskiego zmniejsza wymóg dwustronnej areligijności potencjalnych przyszłych partnerów. Niedogodności związane z nieistnieniem małżeństw cywilnych świecka władza próbowała rekompensować poprzez ustawodawstwo wspierające związki nieformalne. Praktykę tę dobrze obrazuje stopniowe przyznawanie praw związkom opartym na konkubinacie. Na przykład prawo spadkowe uznaje pary prowadzące życie małżeńskie bez aktu ślubu za podmioty równoprawne z parą małżonków. Po śmierci konkubiny/konkubenta, partner dziedziczy analogicznie, jak po zmarłym małżonku. Z kolei prawo rabinackie takich związków kategorycznie zakazuje.

W Izraelu, równoległe do prób łagodzenia konieczności zawarcia małżeństwa wyznaniowego, obowiązywały tzw. czarne listy. Były to przygotowywane przez Naczelny Rabinat rejestry nazwisk osób pozbawionych możliwości zawarcia małżeństwa. W 1975 r. prokurator generalny Ahaaron Barak uznał, że z uwagi na brak racjonalnych przesłanek ich tworzenia i niemożność sprawowania nad nimi kontroli są one nielegalne. Zaproponowane przez niego rozwiązanie problemu polegające na likwidacji wspomnianej listy nie zostało wprowadzone w życie. W 1995 r. izraelski ombudsman stwierdził, że są one w dalszym ciągu wykorzystywane przez Ministerstwo Spraw Religijnych. Sytuacja zmieniła się w 1995 r. po objęciu teki Ministra Spraw Religijnych przez lewicowego Szimona Szetrita, który ograniczył listę z pięciu tysięcy do około dwustu pozycji. Próba całkowitego zlikwidowania listy nie powiodła się, jest ona wykorzystywana do dziś, w intensywności zależnej od aktualnego wpływu zwierzchników żydowskiej ortodoksji.

Małżeństwo w Izraelu zawiera się przed rabinem w synagodze. Najważniejszym elementem całej ceremonii jest spisanie kontraktu małżeńskiego – tzw. *ketuby*, który określa wszystkie najważniejsze obowiązki jakie względem siebie deklarują małżonkowie oraz prawa jakie przysługują im w przypadku ich niespełniania. Cała ceremonia ma charakter religijno-tradycjonalistyczny. Pozycja kobiety sprowadzona jest w religijnym małżeństwie do roli podporządkowanej żony i matki, odpowiedzialnej za prowadzenie domu i opiekę nad dziećmi. Z faktu wyłączenia prawa małżeńskiego z katalogu świeckiego ustawodawstwa powstało prawo małżeńskie oparte na krzywdzącym dla kobiet prokreacyjno-maskulinistycznym modelu.

Powyższe rozważania byłyby niepełne bez wspomnienia o istniejącym obecnie w Izraelu (w stopniu marginalnym) problemie małżeństwa

lewirackiego. Lewirat jest tradycyjnym dla wielu społeczności obyczajem polegającym na konieczności poślubienia przez mężczyznę wdowy po swoim zmarłym bracie. Jedną z najwcześniejszych, a niewątpliwie najlepiej znanych przypowieści obrazujących praktykę lewiratu (a właściwie niewywiązywania się z nałożonych przez nią obowiązków małżeńskich) jest przypowieść o Onanie²⁸. Praktyka lewiratu była przez wieki podtrzymywana, w Izraelu praktykowana jest wśród społeczności ultraortodoksyjnych²⁹. Problematiczna dla kobiet jest sytuacja gdy kobieta nie chce wziąć ślubu ze swoim szwagrem, a ten nie zamierza zwolnić jej z tego obowiązku. Procedura „uwolnienia” kobiety zwana jest z hebrajskiego *chalice*. Mimo orzeczenia naczelnych rabinów z 1950 r., sugerującego *chalicę* zamiast małżeństwa lewirackiego, nie zawsze do niej dochodzi. W takim przypadku kobieta nie ma prawa zawarcia nowego związku małżeńskiego (mimo że poprzednie małżeństwo ustało z chwilą śmierci męża) i staje się *aguną* czyli kobietą uwięzioną w małżeństwie, której status zostanie opisany w dalszej części artykułu. Jednocześnie analogiczna, mająca jedynie zwyczajowe podstawy praktyka sororatu³⁰ w żaden sposób nie dyskryminuje mężczyzny w przypadku niezawarcia małżeństwa.

Wyłączenie prawa małżeńskiego z jurysdykcji sądów państwowych powoduje, że sprawy rozwodowe w oparciu o prawo religijne rozpatruje sąd rabinacki *beit din*. W założeniu procedura halachicznego rozwodu żydowskich małżonków jest dużo łatwiejsza niż w przypadku innych religii³¹ – polega na jednostronnym oświadczeniu woli męża, które sąd rabinacki bada pod względem spełnienia przesłanek oraz potwierdza jego ważność i skuteczność. Równoprawnego oświadczenia nie może złożyć małżonka, jest ona co prawda czynnie legitymowana do złożenia pozwu rozwodowego, jednak z uwagi na przepisy religijne małżonka musi wyrazić zgodę na

28 Opisana w 38. Rozdziale Księgi Rodzaju historia Onana, który po zawarciu lewirackiego małżeństwa z żoną swojego zmarłego brata stosował metodę stosunku przerywanego by uniknąć splodzenia z nią potomstwa (które uznano by za potomków brata) jest raczej błędnie przytaczane i znane jako pierwszy opis praktyk autoerotycznych. Błąd ten na stałe zapisał się w wielu językach świata, w przypadku języka polskiego jako czasownik odrzeczownikowy *onanizować się*.

29 Podobnie jak nigdzie nie uregulowana współczesna praktyka monogamicznego sororatu wśród *Haredim*.

30 Sororat jest praktyką polegającą na poślubieniu przez mężczyznę – wdowca, siostry zmarłej żony.

31 W porównaniu do np. katolicyzmu, gdzie rozwód nie istnieje.

rozwód. Nawet w przypadku oczywistej racji kobiety, sąd rabinacki nie ma możliwości zastępczego wyrażenia zgody; mężczyzna musi to zrobić osobiście i samodzielnie. Sąd ma jednak szereg uprawnień, by móc wpłynąć na decyzję niewyrażającego zgody mężczyzny. Średniowieczny żydowski filozof Majmonides postulował, by mężczyznę takiego sądu skazywał na bicie do momentu, aż ten nie wyrazi zgody. Współcześnie w Izraelu, metody przymuszenia męża nie są tak brutalne, choć równie irracjonalne – sąd może na przykład nakazać zatrzymanie prawa jazdy, zablokować konto w banku, skazać na karę aresztu, czy zabronić wyjazdu z kraju. Kluczowe w całej procedurze jest wydanie żonie listu rozwodowego zwanego z hebrajskiego *get*. Procedura, podobnie jak samo zawarcie małżeństwa, jest rodzajem ceremonii religijnej³², podczas której małżonek wypowiadając dyktowane przez rabiną formuły przekazuje *get* żonie. Konieczne jest tutaj także zaznaczenie, że w sądzie rabinackim zasiadają wyłącznie mężczyźni, co niewątpliwie pogarsza status kobiety jako strony procesowej³³. Jeśli małżonkowie są zgodni i obydwójce dążą do rozwodu, procedura może zakończyć się względnie szybko. Inaczej jest w przypadku niewyrażania zgody przez męża – jego małżonka uzyskuje wówczas status *aguny*, kobiety uwięzionej w małżeństwie³⁴. *Aguna* nie może zawrzeć kolejnego małżeństwa, jest zmuszona do pozostawania w fikcyjnym związku małżeńskim, a wyjście z tego stanu zależne jest wyłącznie od dobrej woli męża. Zne są historie kobiet będących *agunami* przez kilkadziesiąt lat. W kwestii tej

32 W czasie której strony obowiązują stosowny do religijnych wymogów strój, kobieta powinna być ubrana skromnie, najlepiej zaskłaniając włosy, ramiona i nogi, mężczyzna powinien być w jarmułce.

33 Podczas procesu ratyfikacji Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji, Izrael złożył zastrzeżenia dotyczące obsady stanowisk *beitdin*, która to z racji na przepisy prawa religijnego może się składać tylko z mężczyzn: „1. The State of Israel hereby expresses its reservation with regard to article 7 (b) of the Convention concerning the appointment of women to serve as judges of religious courts where this is prohibited by the laws of any of the religious communities in Israel . Otherwise, the said article is fully implemented in Israel , in view of the fact that women take a prominent part in all aspect of public life.” *Declarations, Reservations and Objections to CEDAW*, <http://www.un.org/womenwatch/daw/cedaw/reservations-country.htm> (dostęp: 18.04.2015).

34 Określenie to odnosi się także do kobiet, których mąż nie może wyrazić zgody na rozwód np. w przypadku zaginięcia czy choroby. Kwestie te próbowano regulować w *ketubie*, wprowadzając zapisy unieważniające małżeństwo w przypadku zaginięcia czy choroby męża – zostały one jednak zakwestionowane przez rabinów.

widać jednak pewne pozytywne zmiany; od niedawna państwowe sądy orzekają w sprawach o bezpodstawne, uporczywe odmawianie zgody na rozwód. W 2004 r. sędzia Menachem Cohen po raz pierwszy zasądził kobiecie odszkodowanie tytułem niewyrażania zgody na rozwód (w wys. 425 tys. szekli³⁵), w 2010 r. odszkodowanie po raz pierwszy uzyskał na tej podstawie mężczyzna³⁶. Jest to niewątpliwie pozytywna zmiana, można domniemywać, że perspektywa wysokich odszkodowań ma prewencyjne działanie i niejako zmusza małżonków do wyrażenia zgody. Problemem jest jednak fakt, że w dalszym ciągu sąd państwowy nie może wydać swoistego zastępczego oświadczenia woli, jakim byłaby sądowa zgoda na udzielenie religijnego rozwodu – musi to zrobić małżonek – samodzielnie i osobiście. Kwestia prawa do rozwodu jest najczęściej przytaczanym przykładem dyskryminacji izraelskich kobiet, o zmianę prawa w tym zakresie od lat bezskutecznie walczą środowiska feministyczne na świecie i w Izraelu. W ostatnich latach widać jednak pewną pozytywną tendencję: w 1995 r. poszerzono jurysdykcję sądów rodzinnych, co doprowadziło do ukształtowania się w pewnym zakresie systemu sądownictwa konkurencyjnego. Sądy te są uprawnione do orzekania w sprawach dotyczących obowiązku alimentacyjnego, opieki nad dziećmi i podziału majątku. Sądy rabinackie mogą także procedować te sprawy, konieczna jest jednak do tego zgoda obydwóch stron sporu.

Wspomniane wyżej precedensowe orzeczenie Funk-Schlesinger oprócz niewątpliwie korzystnego uznania przez izraelskie prawo związków zawartych za granicą, wywołało pewien problem – nie wiadomo było, który sąd (czy też instytucja) byłby legitymowany do rozstrzygania nieporozumień małżeńskich, przede wszystkim spraw rozwodowych, odnośnie związków zawartych za granicą. Pierwszy głośny spór pojawił się w 2001 r. Mężczyzna, który zawarł małżeństwo na Cyprze w 1987 r. zwrócił się do Regionalnego Sądu Rabinackiego z wnioskiem o stwierdzenie nieistnienia małżeństwa (w świetle Halachy nie zostało ono zawarte) lub rozwiązania go w inny sposób³⁷. Rabini orzekli nieistnienie małżeństwa (dotyczyło ono jednak tylko statusu religijnego małżonków) i zezwolili na zawarcie

35 Zgodnie z tabelą średnich kursów walut prowadzoną przez Narodowy Bank Polski jest to ok. 408 tys. zł (15 maja 2015 r.).

36 E. Sidi, *Izrael nie chce się rozwieść – cz. 1*, <http://gojka.blog.onet.pl/2015/03/30/izrael-nie-chce-sie-rozwiesc-cz-1/> (dostęp: 15.04.2015).

37 M. Kałczewiak, *Izraelskie prawo małżeńskie. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2012, t. 4, Polskie Towarzystwo Prawa Wyznaniowego, Lublin 2012.

kolejnego małżeństwa³⁸. Odwołania małżonki do Wielkiego Sądu Rabinackiego przyniosły jednak skutek – stwierdził on, że nie można deklaratoryjnie orzec nieistnienia małżeństwa – konieczne do tego jest orzeczenie rozwodu przez sąd, o które polecił się zwrócić do Regionalnego Sadu Rabinackiego i co też ten niezwłocznie uczynił. Kobieta zwróciła się do Sądu Najwyższego z wnioskiem kasacyjnym. Wysoki Sąd Rabinacki³⁹ w odpowiedzi na pytania zadane przez Sąd Najwyższy uznawał właściwość sądów religijnych do rozwiązywania małżeństw cywilnych, powołując się na „prawa dzieci Noego”⁴⁰ Sąd Najwyższy przyznał, że sprawy rozwodowe małżeństw zawartych za granicą powinien rozstrzygać Sąd Rabinacki. Nie wynika to z przytaczanych przez rabinów argumentów religijnych, a uregulowań prawa międzynarodowego prywatnego zawartych w *Palestine Order in Coucil* z 1922 r. i wywodzoną z niego zdolnością zawarcia małżeństwa na podstawie prawa wyznaniowego. „Świeckie” rozwody przed religijnymi trybunałami są z reguły łatwiejsze – zgoda obu małżonków na rozwiązanie małżeństwa nie jest konieczna.

„Bądźcie płodni i rozmnażajcie się [...]”⁴¹ – wedle biblijnej przypowieści, są to pierwsze słowa jakie Bóg wypowiedział do stworzonych przez siebie ludzi. Dobrze obrazują one stosunek judaizmu do posiadania dzieci – od wieków była to jedna z najważniejszych *micw*⁴². Wedle nakazów judaizmu, człowiek powinien spełnić się w małżeństwie pod względem duchowym, fizycznym i psychicznym, podkreślenie trzech aspektów miało zapobiec przedmiotowemu traktowaniu kobiety. Kobieta miała prawo domagać się od męża regularnych stosunków płciowych, z doznawaniem orgazmów włącznie⁴³, zaś małżeństwo powinno mieć dzieci. Ich brak był

38 Małżonkowie zawierając kolejne związki małżeńskie dopuściliby się zabronionej kodeksem karnym bigamii.

39 Wysoki Sąd Rabinacki jest organem nadrzędnym nad Trybunałami Rabinackimi – *bejt din*. Są to podstawowe sądy religijne które oprócz spraw małżeńskich rozstrzygają kwestie *stricto* religijne np. związane z osobistym statusem Żydów (potwierdzają konwersję czy też pochodzenie halachiczne), wydają certyfikaty koszerności, powołują *moheli*, (osoby odpowiedzialne za obrzezanie) itp. Równoległe do sądów religijnych funkcjonują oczywiście sądy powszechne (Sądy Magistrackie, Sądy Okręgowe i Sąd Najwyższy), sądy pracy (Regionalne Sądy Pracy, Narodowy Sąd Pracy) i sądy wojskowe.

40 Prawa, które wedle Tory dotyczą całej ludzkości – wszystkich potomków Noego.

41 Rdz. 1, 28.

42 *Micwa* – jedno z 613 przykazań obowiązujących każdego Żyda; także dobry uczynek.

43 *Nowy Leksykon Judaistyczny*, red. J. Schoeps, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2007, s. 547

uznawany za ujmę, a bezpłodność za okoliczność umożliwiającą rozwój, co nie odbiegało wówczas od standardów innych, opartych na patriarchacie społeczności.

Współczesny Izrael jest przykładem państwa socjalnego i prorodzinnego, co przekłada się na ilość posiadanych przez Izraelczyków dzieci. Wedle danych Banku Światowego, poziom wskaźnika dzietności (3,04) kształtuje się wyraźnie powyżej światowej średniej (2,47), deklasując poziom wskaźnika w krajach zachodnich (Europa: 1,72, Ameryka Północna: 1,85), do których Izrael z uwagi na uwarunkowania historyczno-kulturowe bez wątpienia należy. Powodem wysokiej dzietności Izraelczyków jest niewątpliwie duży procentowy udział społeczności ortodoksyjnych w ogóle społeczeństwa i prorodzinną polityką państwa. Kwestia dzietności, bezapelacyjnie oddziałująca na status kobiet, wymaga omówienia kilku problematycznych kwestii, które – jak to w Izraelu – uregulowane są w niestandardowy sposób.

Niniejsze rozważania nie mają na celu roztrząsania problemów bietycznych, jednak przedstawienie stanowiska judaizmu i Izraela w kwestii początku życia ludzkiego jest konieczne dla dalszej analizy. Co ciekawe, w odróżnieniu od kwestii małżeńskich, stanowiska stronnictw świeckich i religijnych są częściowo zgodne. Zarodek nie jest dla Żydów człowiekiem, a życie i zdrowie matki jest zawsze najważniejsze; człowieczeństwo uzyskuje się w momencie porodu⁴⁴. W Talmudzie dokładnie opisana jest chwila, w której płód uzyskuje *nefesz* (duszę), jest to moment pojawienia się na świecie głowy dziecka, a w przypadku porodu innego rodzaju niż główkowy – chwila, gdy poza organizmem matki znajduje się ponad połowa jego ciała⁴⁵. Uregulowanie kwestii uzyskania podmiotowości prawnej w świetle izraelskiego prawa nie odbiega od większości prawodawstw korzystających z dziedzictwa prawa rzymskiego: osobowość prawną uzyskuje się w momencie porodu, z wyjątkami związanymi z kwestią nasciturusa⁴⁶. Przytoczenie wspomnianej kwestii jest koniecznym wstępem do omówienia problemu antykoncepcji, aborcji i *in vitro* w Izraelu.

44 Choć część rabinów optuje za stanowiskiem zbliżonym do stanowiska wczesnego chrześcijaństwa, jakoby zarodek miał stawać się człowiekiem w czterdziestym dniu od poczęcia.

45 *Aborcja*, The 614th Commandment Society, <http://www.the614thcs.com/40.766-0.0.1.0.phtml> (dostęp: 16.04.2015).

46 Zakładając, że podmiotowość nasciturusa jest wyjątkiem od zasady uzyskania podmiotowości prawnej w chwili narodzin, a nie jest przykładem bezskuteczności zawieszona, za jaką uznaje ją część polskiej doktryny.

Stosunek judaizmu do antykoncepcji można uznać, w porównaniu do innych religii, za mniej rygorystyczny. Już w czasach talmudycznych, jeżeli istniało zagrożenie dla zdrowia i życia matki, mogła ona stosować środki zapobiegawcze – jej życie traktowano jako wartość nadrzędną. Ważne jest podkreślenie, że środki antykoncepcyjne stosować mogła tylko kobieta, przytoczony wyżej przykład Onana obrazuje potencjalne konsekwencje złamania tego zakazu przez mężczyznę. Problematyczne jest jednak wskazanie współczesnego stosunku judaizmu do antykoncepcji, uniemożliwia to brak jednolitej wykładni prawa żydowskiego oraz odmienność poglądów (czasem skrajna) poszczególnych nurtów judaizmu (od pełnej akceptacji w przypadku judaizmu reformowanego, do absolutnego zakazu w przypadku *Haredim*).

Bardziej klarowne jest nastawienie judaizmu do aborcji. Judaizm co do zasady zakazuje aborcji, Talmud nie traktuje jej jednak jako zabójstwa. Od zakazu istnieje pewien wyjątek: dopuszcza się przerwanie ciąży jeśli zagraża ona życiu lub zdrowiu matki (także psychicznemu), w czego zakres wchodzi także okoliczności takie, jak urodzenie dziecka poczętego w wyniku gwałtu czy kazirodztwa. Ogólną zasadą jest traktowanie każdego przypadku indywidualnie, w materii tej rozstrzyga specjalnie powołana do tego komisja.

Stosunek izraelskiego prawodawcy do spraw antykoncepcji nie wymaga komentarza poza stwierdzeniem, że dostęp do niej jest bardzo łatwy, a same środki zapobiegawcze są częściowo refundowane przez państwo. Izrael ma stosunkowo liberalne prawo aborcyjne, od początku jego istnienia widać wyraźne nastawienie władz w stronę idei „pro choice”. Prawo dopuszcza przeprowadzenie aborcji z przyczyn medycznych i społecznych, jednak każda kobieta musi uprzednio uzyskać na to zgodę państwowej komisji. „Times of Israel” podaje, że komisja w ponad 98% przypadków wyraża zgodę na przeprowadzenie aborcji⁴⁷. W 2014 r. rozszerzono katalog uprawnionych do pełnej refundacji tego zabiegu (wcześniej obejmował on tylko ciążę będącą wynikiem przestępstwa, konieczność medyczną oraz wiek kobiety – mniej niż 20 lat lub więcej niż 40) o kobiety w wieku 20–33 lat. Ponadto, dopłaty domagać może się kobieta z przyczyn takich jak brak ślubu z ojcem dziecka, czy problemy emocjonalne. Paradoksalnie konserwatywne, religijne lobby nie ma znaczącego

47 D. Kamin, *Israel's abortion law now among world's most liberal*, <http://www.timesofisrael.com/israels-abortion-law-now-among-worlds-most-liberal/> (dostęp: 17.04.2015).

wpływu na politykę aborcyjną państwa. Przytoczone powyżej przykłady ostatnich zmian prawnych dowodzą, że mimo pozostawania u władzy koalicji partii prawicowych, polityka ta jest cały czas liberalizowana. Rabini próbują jednak indywidualnie wpływać na religijnych Żydów; Główny Rabinat Izraela w 2007 r. orzekł, że „aborcja jest grzechem śmiertelnym i opóźnia przyjście Mesjasza”. Ich groźba nie wpłynęła znacząco na postawę Izraelczyków, izraelskie Ministerstwo Zdrowia podaje, że w 2011 r. przeprowadzono ok. 40 tys. aborcji⁴⁸.

Bywa, że zbliżone do powyższych dylematy moralno-etyczne budzi kwestia zapłodnienia pozaustrojowego. W Izraelu regulacje dotyczące metody *in vitro* są jednymi z najbardziej liberalnych na świecie, co odzwierciedla prorodzinną (czy precyzyjniej: prorodzoczą) politykę państwa i sukcesy poczynione przez izraelskich naukowców na polu leczenia niepłodności. Kobieta może liczyć na pełną refundację zabiegu (niezależnie od stanu cywilnego i orientacji seksualnej), do momentu urodzenia drugiego dziecka, z partnerem (partnerką) z którym obecnie jest w związku (o ile w ogóle jest). Dzieci pochodzące z poprzednich związków nie są w tym przypadku brane pod uwagę. Niespełnianie wymogów powoduje refundację zabiegu w stopniu częściowym, a za maksymalny wiek umożliwiający przeprowadzenie w pełni refundowanego zabiegu uznaje się 45 lat (51 w przypadku korzystania z komórki jajowej pochodzącej od dawczyni). Polityka państwa jest w opisywanym zakresie bardzo skuteczna – zabiegi zapłodnienia pozaustrojowego najczęściej na świecie są wykonywane właśnie na obywatelkach Izraela a ponad 4% urodzonych w Izraelu dzieci pochodzi z *in vitro*⁴⁹ (co wobec 1% w „świecie zachodnim” jest znaczącym odsetkiem). Regulacja ta i proces dochodzenia do obecnego stanu nie obył się bez protestów konserwatywnych żydowskich zwierzchników. Od 2010 r. (po dziesięcioletnich negocjacjach z rabinami) oddawanie komórek jajowych bezpłodnym kobietom jest prawnie dopuszczone, a kobiety-dawczynie są z tytułu dawstwa komórek gratyfikowane finansowo przez państwo. Sprzeciw rabinów budziło domniemane niebezpieczeństwo kazirodztwa oraz problem matrylinearnego dziedziczenia „żydowskości”, co *in*

48 R. Jones, *Abortion in Israel on the decline*, <http://www.israeltoday.co.il/NewsItem/tabid/178/nid/22647/Default.aspx> (dostęp: 17.04.2015).

49 W 2012 r. było to 4,4%, wskaźnik ten cały czas wzrasta. J. Siegel-Itzkovich, *Over 4% of all babies born in Israel are conceived through IVF*, <http://www.jpost.com/Health-and-Science/Over-4-percent-of-all-babies-born-in-Israel-are-conceived-through-IVF-355673> (dostęp: 20.05.2015).

vitro mogłoby zaburzać. W judaizmie istnieją obecnie trzy dominujące stanowiska w sprawie dopuszczalności metody zapłodnienia pozaustrojowego: całkowity zakaz (z uwagi na „niszczenie” męskiego nasienia), ograniczona dopuszczalność pod warunkiem, że wszystkie potrzebne materiały biologiczne pochodzą od małżeństwa oraz dopuszczalność niezależnie od tego, kto jest dawcą komórki jajowej i spermy. Problemem dla religijnych zwierzchników jest sytuacja, kiedy dawczynią lub biorczynią komórki jajowej nie jest Żydówka. Główny sefardyjski rabin Izraela Mordechai Eliyahu wydał orzeczenie nakazujące w takim przypadku przeprowadzenie specjalnej konwersji. Bez spełnienia tego wymogu osoba poczęta z *in vitro* z wykorzystaniem obcego materiału genetycznego znajdzie się w swoistym zawieszaniu – będąc obywatelem Izraela, nie będzie uznawana za Żyda – ergo nie będzie korzystać z pełni praw przysługujących jej w analogicznej sytuacji bycia poczętą „bez wspomagania”. Podnoszone przez rabinów zarzuty dotyczące niebezpieczeństwa kazirodztwa pomiędzy osobami poczętymi z *in vitro* rozwiązano poprzez utworzenie specjalnego państwowego rejestru, w którym można sprawdzić czy pomiędzy dwojgiem ludzi nie zachodzi biologiczny stosunek pokrewieństwa. Z rejestru tego osoba poczęta w sposób wspomagany może także uzyskać dane osobowe biologicznych rodziców (czy raczej: dawców materiału biologicznego). Kwestia potencjalnego pokrewieństwa pomiędzy rodzicami dziecka jest w judaizmie niezwykle ważna, jej zaistnienie może spowodować określenie potomków pary *mamzerami*. Jednocześnie warto podkreślić, że w Izraelu nie toczy i nie toczyła się publiczna dyskusja o moralnej dopuszczalności *in vitro*, a wszelkie stawiane jej zarzuty dotyczyły opisanych wyżej problemów. Co do zasady rabini uważają, że „Bóg dał człowiekowi rozum, z którego powinien korzystać” – co świadczy o niesprzeciwianiu się samej dopuszczalności przeprowadzania zapłodnienia metodą pozaustrojową.

Istotnym zagadnieniem w kwestii statusu kobiet w Izraelu, czy też precyzyjniej – ich dzieci, jest problem *mamzerów*. *Mamzer* często określane jest błędnie bękartem, co oznacza pejoratywnie i archaicznie w polszczyźnie używany zwrot na dziecko pozamałżeńskie. Żydowskie określenie *mamzer* odnosi się do dzieci urodzonych z kazirodczego lub pozamałżeńskiego związku. Nie dotyczy ono jednak dzieci pochodzących z niesformalizowanych związków – ich status nieznacznie tylko różni się w społeczności żydowskiej od potomków zrodzonych z małżeństwa. *Mamzerem* jest także określane dziecko wspomnianej wyżej *aguny*, którego ojcem nie jest jej mąż. Podstawowym ograniczeniem prawa *mamzerów*

jest możliwość zawarcia małżeństwa tylko z innymi *mamzerami* lub konwertytami. Niebezpieczeństwo wejścia w związek z *mamzerem* jest najczęściej przytaczanym argumentem w odpowiedzi na zarzuty dyskryminacji przez ortodoksyjnych rabinów społeczności reformowanych, konwertytów, Żydów pochodzących z Etiopii czy Indii. Przed izraelskimi sądami powszechnymi toczą się obecnie sprawy, których wyniki mają rozstrzygnąć o zasadności określenia powodów *mamzerami*.

Wnioski, jakie nasuwają się po przeprowadzeniu analizy izraelskiego prawa małżeńskiego, uregulowań rozwodowych, prawa do aborcji, antykoncepcji czy *in vitro* prowadzą przede wszystkim do krytycznej refleksji wobec spójności izraelskiego prawodawstwa. W świetle izraelskiego prawa kobiety są niewątpliwie dyskryminowane – w pewnych sprawach ich status jest bezsprzecznie niższy, niż analogiczny status mężczyzn, a najwyraźniej widać to w prawie małżeńskim. W innych kwestiach, jak opisany wyżej przypadek *in vitro* czy fakt szerokiego dostępu do aborcji, izraelskie uregulowania stanowią wręcz modelowe rozwiązanie dla osób pozostających w związkach jednopłciowych czy też zwolenników idei pro-choice. Zastanawiające jest, że pozostające w mniejszości ortodoksyjne lobby, opierające swoje postępowanie na zakorzenionych w starożytności i średniowieczu kodyfikacjach religijnych nieprzystających do współczesnych realiów ma tak znaczący wpływ na politykę i prawodawstwo państwa.

Izrael jest krajem kontrastów – to małe państewko o powierzchni porównywalnej do Województwa Dolnośląskiego jest światowym liderem w dziedzinie obronności, biotechnologii czy IT. Jednocześnie jest to w pewnych aspektach kraj jawnie dyskryminujący kobiety oraz osoby bezwyznaniowe, nie wspominając o co najmniej dyskusyjnej polityce wobec mniejszości palestyńskiej. Kontrast ten dobrze ilustruje fakt, że ostoję konserwatyizmu, święte miasto trzech religii abrahamowych – Jerozolimę – od Tel Awiwu, nowoczesnego miasta uznawanego za światową stolicę ruchu LGBT, dzieli pół godziny jazdy samochodem...

Bibliografia

- Aborcja*, The 614th Commandment Society, <http://www.the614thcs.com/40.766.0.0.1.0.phtml> (dostęp: 16.04.2015).
- Abramov S.Z., *Perpetual Dilemma: Jewish Religion in the Jewish State*, Londyn 1976.

- Declarations, Reservations and Objections to CEDAW*, <http://www.un.org/womenwatch/daw/cedaw/reservations-country.htm> (dostęp: 18.04.2015).
- Deklaracja niepodległości państwa Izrael*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/izrael-1.html> (dostęp: 20.05.2015).
- Israel's Basic Laws: The Law of Return (July 5, 1950)*, http://www.jewish-virtuallibrary.org/jsource/Politics/Other_Law_Law_of_Return.html (dostęp: 26.03.2015).
- Jones R., *Abortion in Israel on the decline*, <http://www.israeltoday.co.il/NewsItem/tabid/178/nid/22647/Default.aspx> (dostęp: 17.04.2015).
- Kałczewiak M., *Izraelskie prawo małżeńskie. Wybrane zagadnienia*, „Przeгляд Prawa Wyznaniowego” 2012, t. 4, Polskie Towarzystwo Prawa Wyznaniowego, Lublin 2012.
- Kamin D., *Israel's abortion law now among world's most liberal*, <http://www.timesofisrael.com/israels-abortion-law-now-among-worlds-most-liberal/> (dostęp: 17.04.2015).
- Nowy Leksykon Judaistyczny*, red. J. Schoeps, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2007.
- Penal Law 5737–1977*, <http://www.oecd.org/investment/anti-bribery/anti-briberyconvention/43289694.pdf> (dostęp: 15.03.2015).
- Population, by Religion*, „CBS, Statistical Abstract of Israel” 2014, http://www.cbs.gov.il/reader/shnaton/templ_shnaton_e.html?num_tab=st02_02&CYear=2014 (dostęp: 20.10.2014).
- Sa'ar R., *Fewer Israelis Tied the Knot in 2005, New Family Reports*, <http://www.haaretz.com/print-edition/news/fewer-israelis-tied-the-knot-in-2005-new-family-reports-1.62854> (dostęp: 26.04.2015).
- Sidi E., *Izrael nie chce się rozwieść – cz. 1*, <http://gojka.blog.onet.pl/2015/03/30/izrael-nie-chce-sie-rozwiesc-cz-1/> (dostęp: 15.04.2015).
- Siegel-Itzkovich J., *Over 4% of all babies born in Israel are conceived through IVF*, <http://www.jpost.com/Health-and-Science/Over-4-percent-of-all-babies-born-in-Israel-are-conceived-through-IVF-355673> (dostęp: 20.05.2015).
- Skorek A., *Rola ortodoksyjnego judaizmu w kształtowaniu prawa w Państwie Izrael*, „Studia Judaica” 2007, 10, nr 1(19), Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Uri H., Gajda M., *Prawa kobiet w Izraelu*, [w:] *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, L. Kondratiewa-Byzik, W. Sokolewicz (red.), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011.

Monika Gabriela Bartoszewicz
(Akademia Finansów i Biznesu Vistula)

FEMINISATION OF RADICAL ISLAM

ABSTRACT

FEMINIZACJA RADYKALNEGO ISLAMU

Women are considered a modernising factor in Islam. For decades the active and vocal Muslim feminists represented a progressive and liberating force challenging the traditional understanding of women in Islam and spearheading the efforts aimed at widening the spaces where females could exercise their full potential. Radical Islam, to the contrary, was believed to be and thus portrayed, as inherently masculine and necessarily patriarchal enterprise, somewhat oppressive when it came to women or at least defending the traditional *status quo* with regards to gender relations and roles. This paper provides an analysis of an emerging trend whereby Muslim women are not only active in the modernising circles but, quite the opposite, become vocal proponents of radical political Islam. Hence, instead of being the much hoped for progressive force, they constitute an avant-garde of the opposite: radical agenda advocating and actively supporting the agenda of political Islam; also in the sphere of political violence. This paper examines how feminisation of radical Islam progressed over time and shows how what hitherto represented a solely masculine privilege and domain, now also belongs to women. Where at first women were not present, with time they became pliable instrument in political struggle, only to gain their own independent voice, agency and a power to act autonomously.

KEYWORDS: women, politics, islam, political violence

SŁOWA KLUCZOWE: kobiety, polityka, islam, przemoc polityczna

Introduction

Women are considered a modernising factor in Islam. For decades the active and vocal Muslim feminists represented a progressive and liberating

force challenging the traditional understanding of women in Islam and spearheading the efforts aimed at widening the spaces where females could exercise their full potential. This was true in academia, societal sector as well as politics¹ also thanks to the influence of Western female converts.² Radical Islam, to the contrary, was believed to be and thus portrayed, as inherently masculine and necessarily patriarchal enterprise, somewhat oppressive when it came to women or at least defending the traditional *status quo* with regards to gender relations and roles.³ The advent of contemporary radical Islam changed this situation and this paper offers an explorative analysis this phenomenon.

While women in Islam are very often perceived and discussed solely through the lenses of marriage and family matters, many issues discussed within this narrow perimeter have much more potent ramifications. In this context, after providing a brief overview of the approaches to discussing Women and Islam, the paper examines the issue of “sartorial politics” showing how a seemingly religious and cultural symbol can in fact be an example of a wider political agenda. This phenomenon indicates a need to understand the new trend whereby women, instead of being the much hoped for progressive force, constitute an avant-garde of the opposite: radical agenda advocating and actively supporting the agenda of political Islam.

In the pages that follow, it will be argued that the scope and degree of female engagement in political Islam increased, both in terms of depth and breadth of their activities. This opened up new spaces where women can engage themselves and perform new roles, at least new with regard to the scope of the activities and the manner in which they were propagated. Simultaneously, while initially women were mute executioners of instructions dictated by men, soon enough they took the initiative and became

-
- 1 The following authors elaborate on the issue of feminist influences and interpretations of Islam: Barlas, A., 2002. “Believing Women” in Islam – Unreading Patriarchal Interpretations of the Qur’an. Austin: University of Texas Press; Wadud, A., 2006. *Inside the Gender Jihad: Women’s Reform in Islam*. Oxford: Oneworld; Syed, M.A., 2004. *The position of women in Islam: a progressive view*. New York: State University of New York Press.
 - 2 Van Nieuwkerk, K., 2006. *Women Embracing Islam: Gender and Conversion in the West*. Austin: University of Texas Press.
 - 3 Shehadeh, L.R., 2003. *The Idea of Women in Fundamentalist Islam*. Gainesville: University Press of Florida.

active voices speaking on behalf of women, talking to other ‘sisters’ and, more importantly, ‘brothers’ in the *ummah*⁴, and providing guidance and encouragement as vocal proponents of radical Islam.

This analysis sheds new light on the shift in women’s role from passive supporters to active agents of radical, political Islam, and argues that contemporary radical Muslim women are much more outspoken and visible than they were in the past, also prior to committing acts of political violence. Voice of those women is as important as their actions, while violence on the narrative and performative level is not a product of politics but conversely – a means applied to produce or at least reaffirm political agenda. These phenomena indicate that the strand of a progressive, feminine Islam is impugned by feminisation of radical Islam which poses a serious challenge to the gender based discourses, and requires responses from scholars, politicians and opinion leaders.

Women and Islam

Undoubtedly, when it comes to debates and discussions, the issue of women in Islam is what Jocelin Cesari⁵ appropriated as “a yardstick for the various interpretations.” In her understanding, the more radical the interpretation is, the more anti-feminist stance it espouses. Thus, Cesari calls for a ‘gender jihad’⁶ in order to change the attitudes towards women’s status and role in Islam. Oliver Roy⁷ noticed that regardless of the context, discussions on the subject of women and women-related issues in Islam are expressed in terms directly rooted in modern Western concepts to this extent that even the anti-feminist discourse uses the language of feminism.⁸ For instance, Roy observes, *sharia* law is presented as a guardian of women’s right, which according to radical Islamists constitutes an alternative to feminism “a perspective rather different from that of

4 Community of believers.

5 Cesari, J., 2004. *When Islam and Democracy Meet. Muslims in Europe and in the United States*. New York: Palgrave Macmillan, p. 169.

6 *Ibid.*

7 Roy, O., 2004. *Globalised Islam: The Search for the New Ummah*. New York: Columbia University Press, p. 33.

8 *Ibid.*, p. 216.

the classical *fiqh*⁹ literature.” This in itself is a paradox for Roy who asserts that “most of the debate on the backwardness of Muslim societies concerns the issue of women.”¹⁰ A broader perspective has been adopted by Johannes Jansen.¹¹ He offers four approaches to Islamic discourse on women: progressive, with a conformist modern reinterpretation of Islam; conservative whereby reading of the Koran marginalises the issue of women; selective, distinguishing between religious dogmas and cultural habits, and the fundamental one arguing that men are superior to women regardless of what is the prevailing modern view in this matter.

Trifković¹² to the contrary believes that “the status of women in Islam is comparable to that of the human rights in Cuba: theoretically exalted if one subscribes to the theory, yet utterly deplorable in practice, and impolite to discuss frankly in the enlightened Western circles”. To support his claims Trifković examines both the Koran and Hadith as well as the daily life in the Kingdom of Saudi Arabia where the Islamic law, *sharia*, is formally accepted as the country constitution and the source of legislation that relegates women to such an inferior position that they are even forbidden to drive cars. In a sense, Trifković concludes,¹³ in Islam the subservient status of a woman in relation to man borders on heresy since a mortal man is “elevated to an almost divine plane when the destiny of his wife is at stake”.

Indeed, the status of women under *sharia* leaves no doubts as to her inferior position. In addition to the enforced rules of modesty and chastity, *sharia* places women under the legal guardianship of their male relatives. While a man is allowed up to four wives, a woman can have only one husband (and only a Muslim). When it comes to divorce, a man can do it easily, a woman must have permission and faces several obstacles. A daughter inherits only half of the son’s inheritance and in court a male witness equals two female witnesses.¹⁴ Of course, one needs to

9 Islamic jurisprudence, the science of applying Islamic law (*sharia*).

10 Roy, O., 2004. *Op. cit.*, p. 138.

11 Jansen, J.J.G., 2005. *Podwójna natura fundamentalizmu islamskiego*. Cracow: LI-BRON s.c., p. 172.

12 Trifković, S., 2002. *The Sword of the Prophet. Islam: History, theology, impact on the world*. Boston: Regina Orthodox Press Inc., p. 154.

13 *Ibid.*, p. 160.

14 For more detailed works on this topic please see: Mernissi, F., 1991. *Veil and the Male Elite: A Feminist Interpretation of Women’s Right in Islam*. New York: Basic;

take into consideration both diversity of the Muslim world as well as the divergence between *sharia* and local customary law. In many places tribal customary law held sway with only limited obeisance to *sharia* and sometimes it prevailed even in spite of being in direct contradiction to the *sharia* principles. In fact, Nielsen¹⁵ observes that contrary to the widespread stereotype of the traditional rural regions, the fullest effect of *sharia* tended to be felt in the urban areas, especially in the Western settings. A number of authors¹⁶ agree that the problems faced by Muslim women are numerous and complex. The list includes arranged marriages with a spouse from a village of origin as well as child marriages, increasing endogamy, polygamy, clitorrectomy (female genital mutilation), emphasis of chastity, modesty, and seclusion of women (including separation of sexes), honour killings (i.e. the murder of women and girls for the sake of family's reputation).

Some authors¹⁷ perceive and discuss the issue of women in Islam solely through the lenses of marriage and family issues. Echoing the academic debates, media narratives and political discourse also tend to focus on girls and young women caught between the culture of their origin (an Islamic one) and the culture they grow up with (the Western culture). For this reason, the status of women, and women's rights in Islam are debated within a narrow perimeter even if they touch upon an issue with much more potent ramifications. A perfect example of such theme is the problem of veiling. *Hijab*, the Muslim scarf, is not only a religious duty or a cultural norm but can also be an ideological stance. In other words, in some cases *hijab* not a fashion statement but a political statement, and thus should be considered as such.

Roald, A.-S., 2001. *Women in Islam: The Western Experience*. New York: Routledge; Jawad, H.A., 1998. *The Rights of Women in Islam: An Authentic Approach*. Basingstoke: Palgrave Macmillan, and Spectorosky, S.A., 2009. *Women in Classical Islamic Law: A Survey of the Sources*. Leiden: Brill.

- 15 Nielsen, J., 2004. *Muslims in Western Europe*. Edinburgh: Edinburgh University Press, p. 109.
- 16 Among them: Trifković, S., 2002. *The Sword of the Prophet. Islam: History, theology, impact on the world*. Boston: Regina Orthodox Press Inc; Sookhdeo, P., 2007. *Faith, Power and Territory. A Handbook of British Islam*. McLean, VA: Isaac Publishing; Spencer, R., 2007. *Religion of Peace?: Why Christianity Is and Islam Isn't*, Washington, D.C: Regnery Publishing, and Idriss, M.M. and Abbas, T. (eds), 2011. *Honour, Violence, Women and Islam*. Oxon; Routledge.
- 17 Nielsen, J., 2004. *op. cit.*

Veiling: Political Fashion

Patrick Sookhdeo¹⁸ juxtaposes the interpretations which consider the scarf (or *hijab*) an instrument of male control with those indicating the liberating dimension of veiling whereby it is seen not as a discriminatory symbol of oppression, but rather as a choice made by enlightened Muslim women. The latter understanding renders the veil not only a deliberate marker of very specific identity but also a manifestation of politically motivated programme. As Emma Tarlo observes¹⁹ this strand of “sartorial politics” whereby a dress is wielded as a “self-conscious assertion of difference and distance from ‘the West’, a shield against the corrupting forces of ‘integration’ and a tool on the path towards the establishment of the Islamic State” needs to be placed in the wider political agenda of radical Islam.

There are three issues one needs to take into consideration when analysing the problems with Muslim veils: Firstly, the problems with interpreting the Koran and the Hadith against certain ideological background. Sookhdeo²⁰ gives an example: The Koran urges women to cover themselves and dress modestly. But what does the Arabic word ‘*juryub*’ mean – bosom only or head, face, neck, and bosom? It can be observed that the more radical the women’s stance, the more she tends to cover herself, including her face and hands. This can be particularly problematic in public offices and schools especially when a woman remains merely a pawn in a political game orchestrated by somebody else. The attempts to politicise the issue of Islamic attire is clearly visible in the case brought by Shabina Begum on 2 March 2005.

Shabina Begum (at that time, aged 16) a UK citizen of Bangladeshi origin was a pupil at Denbigh High School in Luton; educational establishment with a diverse pupil community. In accordance with the multicultural approach, apart from uniforms incorporating trousers or skirts, female pupils at Denbigh High School are also offered a uniform based on the traditional Pakistani garb called *shalwar kameez*. This was decided upon via consultations with the local community. For two years, Shabina

18 Sookhdeo, P., 2007. *Faith, Power and Territory. A Handbook of British Islam*. McLean, VA: Isaac Publishing, p. 69.

19 Tarlo, E., 2005. “Reconsidering Stereotypes: Anthropological Reflections on the *Jilbab*”, *Anthropology Today*, vol. 21, no. 6 (December 2005), p. 13.

20 Sookhdeo, P., 2007. *Op. cit.*, p. 69.

attended the school without complaint, but in September 2002, accompanied by her brother, Shuweb Rahman, and another young male (both connected with Hizb ut-Tahrir²¹), she demanded to be allowed to wear the long coat-like garment known as the *jilbab* arguing that *shalwar kameez* is not compliant with the requirements of modesty and Islamic dress prescribed by *sharia* law. Shabina refused to attend the school for three years and issued a claim for judicial review on the grounds that the school had interfered with her Human Rights to manifest her religion (Article 9 of the European Convention on Human Rights) and her right to education.

In France the first ‘headscarf affair’ entered the political scene already in 1989. In the town of Creil (Parisian suburb) three girls from a secondary school insisted on wearing a headscarf contradicting the new school rule imposing strict *laïcité* of the French public space. The rule was firmly rooted in the French republican tradition of state’s neutrality which the veils violated because they constituted religious manifestation.²² On the other hand, the refusal to attend the school without a headscarf not only posed a challenge to the republican secularist identity of the French state but also invested a heavy symbolic meaning into the veil itself. The ensuing 2003–2004 headscarf controversy in France only exacerbated these issues further delineating how wearing the veil is not an end in itself but merely a means to promote a specific political agenda. While on the surface the debates focused on feminist approaches and legal dimensions of the issue (with purported human rights violations), the whole affair circulated around *raison d’état* and politics.

Democracy is a sum of certain rules organising state’s sovereignty, including legal regulations which normally strive to be neutral and are governed by rationality. In principle, democratic procedures are aimed at alleviating internal political conflicts and by this token politics can be understood as a set of actions aimed at solving societal problems. Nevertheless, the procedures, laws and regulations alone are unable to transform the collective that uses and applies them into a real, albeit imagined,

21 Hizb ut-Tahrir (Liberation Party), a movement with a political goal of establishing caliphate by non-violent means advocating simultaneously that there can be no compromise with any non-Islamic government. It eschews application of sharia as its top most priority and has a bottom-up approach.

22 Van Ooijen, H., 2012. *Religious Symbols in Public Functions. A Comparative Analysis of Dutch, English and French Justifications for Limiting the Freedom of Public Officials to display Religious Symbols*. Antwerp: Intersentia, pp. 188–200.

community (nation, civil society, etc.). This community must be further defined as a group of people ready to face challenges together, work together for the common good, and together make decisions in the framework of existing procedures. Before such decision is made, a debate resulting in choosing the optimal solution must have taken place. But this is precisely where a problem occurs because it becomes clear that the political order regulating the collective must be infused with the essence of the non-political or, according to Charles Taylor²³, pre-political framework.

The question of group identity is a problem inherent to liberal democratic societies. They are built on the foundation of a free individual and their unquestionable right to possess identity that is not restrained or imposed by external factors as well as the right to express this identity – also in a public life. Then, if the political system gives an opportunity to express all the possible versions of identity, their number and validity are equally questionable since it proves impossible to choose one as universally binding. This inherent tension between what is extra-political (cultural, religious, ideational factors) and intra-political (laws, regulations and democratic procedures) renders the veiling issue purely political because it touches upon the shape and direction of the political community. Universal character of politically-based problem of veiling (as opposed to a culturally – or legally-based dilemma) is also visible in the fact that although France was the first European state to adopt the general prohibition of wearing face veils in public, it has not remained the only one.²⁴

The second consideration is directly rooted in this phenomenon: some Muslim women, especially from the younger generations, adopt the stricter interpretation of modesty in order to demonstrate their anti-secular or anti-Western world view. In this vein Sookhdeo²⁵ diagnoses that “wearing the veil is in many cases more a political statement than an act of piety” enabling radical organisations to implement their agenda to Islamise host societies. These use veils as a means to challenge the neutrality of public space and emphasize the presence of Islam because of its visibility (this is particularly the case with *niqab*²⁶ and *burka*²⁷).

²³ Taylor, C., 2007. *A Secular Age*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.

²⁴ Van Ooijen, H., 2012. *Op. cit.*, p. 198.

²⁵ Sookhdeo, P., 2007. *Op. cit.*, p. 69.

²⁶ Opaque veil covering at least the lower half of the face. It usually covers the whole face leaving a slit for the eyes.

²⁷ Afghan outer garment covering the whole body and face with a mesh grille over the eyes.

In this context one should invoke the iconic image of Muriel Degauque, the first white female suicide bomber. Muriel Degauque was born and brought up as Catholic in the small factory town of Monceau-sur-Sambre in Belgium. In the late 1990s, Degauque met an Algerian man who introduced her to Islam, to which she converted. Shortly after becoming Muslim, she met Issam Goris, who was seven years her junior, the son of a Belgian man and a Moroccan woman, and known to Belgian police as a radical Islamist. They got married in 2000 and moved to Morocco where Degauque learnt Arabic and studied the Koran. The couple returned to Belgium two years later; by then Degauque was no longer Muriel but Myriam and new religion became the axis of her whole life replacing everything that was there before. Migration to a foreign country followed by a social and cultural rupture only intensified the importance of Islam. Degauque was wearing not only a headscarf but a chador, i.e. a full length robe worn by Muslim women in North Africa. Eventually, she wore a burka with gloves so no one could recognise her, not only the regular Belgians who did not suspect a white Belgian, but even her friends who had known her for a long time. Degauque removed herself from all kinds of non-Islamic influence and with the exception of her parents, she socialised only with Muslims. This was exacerbated by the fact that not only did she conform to the strictest interpretations of *sharia*, but also required other people, including non-Muslims, to follow them. Mr And Mrs Degauque did not even know that their daughter left the country when in August 2005 Muriel called for the last time from Syria informing her parents she would be gone for more than a year. On 9 November 2005, at the age of 38, Degauque committed a suicide attack against American forces in Baquba, Iraq driving past a U.S. patrol and wounding one soldier, in what is believed to be the first European woman convert suicide mission.

While this trend of converging progress in radicalisation and increased veiling was true during the Al Qaeda period, it continued also when the Islamic State took over as the iconic organisation of radical Islam. Furthermore, this trend is present not only in Europe, but also in other regions of the world. One of the many examples can be Australian, Amira Karroum, who started wearing traditional Muslim dress only shortly before she went to Syria where she was killed in jihad warfare.²⁸

28 Cuneo, C., 2014. Family and friends gather at Sydney mosque to remember slain Muslim woman Amira Karroum and her husband Yusuf Ali. *News.com.au*, January

Thirdly, if we approach the question of *hijab* as a personal decision based on the right to wear it, we also need to remember about those individuals who want to secure their right not to veil. Many Muslim women tend to use the scarf as a way to protect themselves from gangs of young men in poor neighbourhood.²⁹ In many places in Europe prepubescent girls are covered scarves even though there is no need for it even under the strictest interpretation of *sharia*. What are the consequences for a girl who would choose not to wear *hijab* and distance herself from the community? Used this way scarf (or its lack) ceases to fulfil a religious function and becomes again an identity signifier and a veiled a political statement. Rights of those women who choose not to veil should also be taken into consideration. What about the rights of other people not wish to cover themselves in accordance with certain 'modesty rules'? They also may be faced with coercion or violence, like it happened recently in a French park where a girl sunbathing in bikini was beaten by a group of five offended Muslim females.³⁰ Interestingly, radical writers and activists regularly reduce women's choice to that between the bikini and the *burka*³¹ with the West presented as the epitome of all depravity and in a clear opposition to Islam.

From Passive Objects to Active Agents

While traditional status of women in Islam low due to the combination of patriarchal structure of the society, cultural heritage, and the legal Islamic norms, a new trend is emerging whereby women are not only active in the modernising circles but, quite the opposite, become vocal proponents of radical interpretations of Islam. Thus, instead of being the much hoped for progressive force, they constitute an avant-garde of the opposite: radical agenda advocating and actively supporting the agenda

14, 2014, <http://www.news.com.au/national/family-and-friends-gather-at-sydney-mosque-to-remember-slain-muslim-woman-amira-karroum-and-her-husband-yusuf-ali/story-e6frfkp9-1226801003387> (Accessed: June 16, 2015).

²⁹ Roy, O., 2004. *Op. cit.*, p. 141.

³⁰ Duportail, J., 2015. Agression d'une jeune fille en maillot de bain à Reims : pas de mobile religieux, 25 July, 2015, Le Figaro, <http://www.lefigaro.fr/actualite-france/2015/07/25/01016-20150725ARTFIG00105-une-jeune-fille-lynchee-pour-avoir-bronze-en-maillot-de-bain-dans-un-parc-a-reims.php> (Accessed: July 25, 2015).

³¹ Cesari, J., 2004. *Op. cit.*, p. 97.

of political Islam. Feminisation of radical Islam took some time, but it progressed and what hitherto represented a solely male domain, now belongs also to women. Where at first women were not present, with time they became pliable instruments, only to gain their own independent agency and a power to act autonomously.

Early Muslim literature discussing jihad and warfare is clearly male-centred. War and jihad belong to man, and females can only fulfil subservient roles. A succinct description of the role of women in war can be found in a book called “Hedaya”³² written by the scholar Burhan al-Din al-Marghinani (1135–1197):

It is lawful for aged women to accompany an army, for the performance of such business as suits them, such as dressing victuals, administering water, and preparing medicines for the sick and wounded; but with respect to young women, it is better that they stay at home, as this may prevent perplexity or disturbance. The women, however, must not engage in fight, as this argues weakness in the Musulmans [Muslims]; women therefore must not take any personal concern in battle unless in a case of absolute necessity: and it is not laudable to carry young women along with the army, either for the purpose of carnal gratification, or service: if, however, the necessity be very urgent, female slaves may be taken, but not wives.

With the advent of contemporary terrorism, operational value of female fighters has been recognised by terrorist organisations all over the world. From Tamil Tigers female suicide bombers, to Chechen black widows, from Palestinian women becoming *jihadis*, to Nigerian women caught or suspected of *zina*³³ promised to redeem family’s honour by killing infidels³⁴ the trend to employ a less likely perpetrator, i.e. women was palpable³⁵ and is still on the rise.

32 Quoted after Sookhdeo, P., 2007a. *Global Jihad: The Future in the Face of Militant Islam*. McLean, VA: Isaac Publishing, p. 74.

33 The Islamic legal term for sexual immorality of various kinds.

34 [-], 2014. Woman suicide bomber attacks Nigerian market. *Agence France Presse*, November 17, 2014, <http://www.theaustralian.com.au/news/world/woman-suicide-bomber-attacks-nigerian-market/story-e6frg6so-1227125106140> (Accessed: 17.11.2014).

35 Bloom, M. (2007). Female Suicide Bombers: a Global Trend, *Daedalus*, 136:1, pp. 29–47.

Two changes in this tendency are interesting. Firstly, what was initially a pragmatic consideration (and not uniquely Islamic) soon gained credibility also among Muslim scholars and thinkers. Ideology followed practice, not vice versa, and appropriate theological explanations, legal basis as well as political justifications were developed. For instance, in 2004 Sheikh Sayyid Tantawi, Grand Imam of al-Azhar University, following the new phenomenon of Palestinian women perpetrating suicide bombings, was quoted in Arabic media as confirming that Palestinian suicide bombings were acts of martyrdom, regardless of the sex of the perpetrator. What is interesting, he also condoned female suicide bombers taking off their *hijab* or wearing a wider covering veil to hide their bombs in order to ensure success of their operations.³⁶

Secondly, in Chechnya women recruited as suicide bombers were often selected from among those who have lost husbands and brothers to the Russians. The willingness to join the fight was politically motivated, as for those bereaved women, suicide attack is the only practical way in which they could retaliate.³⁷ The Black Widow constituted a powerful image, but image only. Chechen women did not speak, they only acted on behalf of a greater cause. Discussed above Muriel Degauque, was deadly yet silent instrument of jihad. She did not leave any written or spoken testimony; we do not have at our disposal any manifesto or video where she would explain her motifs or ambitions. It seems that her life and deeds were insignificant, only her dying mattered as if Degauque was articulated anew in her death. Her death made her visible. Only her death made a difference. Similarly, the first Palestinian suicide bomber, Wafa Idris was a 'nobody' before becoming an instrument of *jihad* and a vessel for Palestinian liberation. Not only did she have educational programmes as well as summer camps named after her, but also was celebrated in song on Palestinian Authority TV³⁸ and remains a source of inspiration for other Palestinians.

With the beginning of military operations in Iraq and Syria, the Islamist forces started to gain momentum and soon reached a new level, both politically and in terms of conducting a holy war. Again, we could observe widening of the space where women could engage themselves and perform

³⁶ Sookhdeo, P., 2007a. *Op. cit.*, p. 208.

³⁷ *Ibid.*, p. 349.

³⁸ *Ibid.*, p. 333.

new roles, at least new with regard to the scope of the activities and the manner in which they were propagated. In the first stage, this new form of engagement was *jihad al-nikah*, permitting extramarital sexual relations with multiple partners provided that these partners are warriors of Allah. Contrarily to the rules laid out in the “Hedaya”, *jihad al-nikah* is considered by some hard-line Sunni Muslim Salafists as a legitimate form of holy war.³⁹ There were special fatwas issued to justify and promulgate this practice. One of such fatwas was attributed to Saudi sheikh Muhammad al-’Arifi⁴⁰, who had called on practicing Muslim women to travel to Syria and offer their sexual services to the *jihadis* fighting there. Tunisian authorities confirmed that women from different countries: Tunisia, Chechnya, Egypt, Iraq, France, and Germany had travelled to Syria for “sex *jihad*”.⁴¹

Perešin⁴² observes that a growing number of Muslim women (Muslimas) are joining the Islamic State of Iraq and Syria (ISIS) and estimates their number at over 500 or, alternatively, 10 percent of the number of all ISIS’ Western foreign fighters. Women are moving to Islamic State in order to marry a *jihadi*⁴³, to raise children or to support building a perfect Islamic society.⁴⁴ Many women underline that the chance to take part in the state-building process is very important for them.⁴⁵ More and

39 [-], 2013. Tunisian women ‘waging sex jihad in Syria. *Agence France Presse*, September 20, 2013, <http://www.hurriyetdailynews.com/tunisian-women-waging-sex-jihad-in-syria-minister.aspx?pageID=238&nid=54822> (Accessed: 20.09.2013).

40 Ibrahim, R., 2013. The ‘Sex Jhad’. *Raymondibrahim.com*, June 23, 2013, <http://www.raymondibrahim.com/from-the-arab-world/the-sex-jihad/> (Accessed: 23.06.2013).

41 [-], 2013a. Few Tunisian women waging sex jihad: official. *Agence France Presse*, October 7, 2013, <http://www.dailystar.com.lb/News/Middle-East/2013/Oct-07/233764-few-tunisian-women-waging-sex-jihad-official.ashx#axzz2h3cy8XEE> (Accessed: 07.10.2013).

42 Perešin, A., 2005. *Op. cit.*, p. 15.

43 Thornhill, T. and Camber, R., 2014. The British female terror groupies queuing up to marry jihad fighters in Syria. *The Daily Mail*, February 17, 2014, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2561247/Jihad-hold-How-British-terror-groupies-heading-Syria-wed-fighters.html> (Accessed: 17.02.2014).

44 Christie, S., 2014. Terrorist toddler: Terrifying tweet shows Jihadi son posing with a rifle. *Daily Star*, July 21, 2014, <http://www.dailystar.co.uk/news/latest-news/390054/Twitter-account-shows-Jihadi-son-posing-with-a-rifle> (Accessed: 21.07.2015).

45 Johnston, C., 2015. Missing UK family of 12 ‘feel safe after joining Isis. *The Guardian*, July 4, 2015, <http://www.theguardian.com/world/2015/jul/04/missing-uk-mannan-family-feel-safe-after-joining-isis-statement> (Accessed: 14.07.2015).

more often women are also given new roles in the community. Mother and wife is no longer a default career option. Females can now become recruiters like Umm Layth, but also gather intelligence or infiltrate 'hard to reach' enemy territories.⁴⁶

Recent research on women who join the radical Islamic groups (most notably ISIS) and get involved in their propaganda and activities, which include "brutal violence, torture, executions and mistreatments of prisoners, hostages and civilians, including women and children"⁴⁷ in the first place demonstrates the shift in women's role from passive supporters to active agents of radical, political Islam, and secondly proves that radical Muslimas are much more outspoken and visible prior to committing acts of political violence. Voice of those women is as important as their actions. Both through traditional media channels as well as on various social media outlets, images of chatty, young females actively and directly supporting the Islamic State are prevalent. Radical Muslimas offer narratives about their individual experiences from daily activities (housework, playing with children), to practical tips and guidance (how to pack before moving to Syria), to motivational reflections and propaganda. Women share and express their happiness of living in the Caliphate where they have possibilities of exercising different roles and developing numerous competencies from housewives and mothers, to supporters (programmers, social media activists who spread the propaganda), to facilitators of the struggle or even prospective fighters who learn how to administer first aid and use weapons.

Voices of radical Muslim women are heard not only with respect to those who are associated with the Islamic State, but also other organisations representing radical Islam. This is reflected in life as well as the personal writings of Samantha Lewthwaite, the White Widow, person involved in the terrorist attack in a Nairobi shopping mall, which killed more than 70 people.⁴⁸ In addition to a love poem dedicated to Osama

⁴⁶ [-], 2014. Girl Talk: Calling Western Women to Syria, *Insite Blog*, <http://news.siteintelgroup.com/blog/index.php/about-us/21-jihad/4406-girl-talk-calling-western-women-to-syria> (Accessed: 14.07.2015).

⁴⁷ Perešin, A., 2005. *Op. cit.*, p. 21.

⁴⁸ Evans, R., 2013. The White Widow's 'Jihadi children'. *The Daily Mail*, 4 October, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2444552/White-Widow-Samantha-Lewthwaite-raising-Jihadi-children-murder-Islams-enemies.html> (Accessed 04.10.2013).

Bin Laden⁴⁹, the recovered materials include a memoir consisting of nine pages; a taproot of something that was meant to be a six-chapters-long manual for other Muslims aspiring to become a *Mujahid*.⁵⁰

“It was my husband’s talk to the kids and then reading the Women’s Role in Jihad that made it clear it was time to put pen to paper and share with others what I was blessed with.”⁵¹ In her diary written with an aim of inciting others to wage a holy war against the infidels the political motivations, albeit clothed in religious language, are visible in nearly every line. Lewthwaite explained that “I have for many years now wanted to write something that would benefit my brothers and sisters, a message of hope and encouragement and light in an era when many are still in darkness.” This message of encouragement was aimed at documenting “the reality of what it means to be a *Mujahid*, living as a *ghuraba*⁵² and what it was that guided many of these amazing men and woman to put forth all they have for Allah (swt⁵³).”

The manuscript contains the list of six chapters and some of the interview questions. The manual starts with questions regarding rejection, e.g. in Chapter 1 (‘Guidence to Jihad/Islam’) Lewthwaite asks “What have you sacrificed in living this life?” and “What has changed most about your character? Compared to before you were a *Mujahid*?” Slowly it moves on to the issues of exclusion and difficulties in identity maintenance. In Chapter 3 it intends to discuss “Life as a Stranger” while in Chapter 5 Lewthwaite plans to describe “Your reasons for fighting and leaving all you love behind”. She also lists other questions, such as: “Explain in detail what it means to be a stranger amongst your own family, friends”, “Why do you believe jihad is the way forward?” and “How is the reality of leaving your mothers, wives and children behind?” Lewthwaite also planned to write a chapter on “a woman’s perspective – advice and stories from the wives, mothers, sisters and daughters of the *muhadeen*”.

49 [-], 2013. White Widow Samatha Lewthwaite’s love poem to Osama Bin Laden found on computer during police raid. *Mirror Online*, 22 October, <http://www.mirror.co.uk/news/uk-news/white-widow-samatha-lewthwaites-love-2479295#ix-zz2jmBq6vkz> (Accessed: 22.10.2013).

50 Mujahid is someone who struggles for the sake of Allah and Islam.

51 All quotes preserve the original spelling and punctuation of Samantha Lewthwaite’s diary.

52 ‘Al *ghuraba*’ is an Arabic term which means ‘the strangers.’

53 SWT stands for the Arabic words “Subhanahu Wa Ta’ala,” or “Glory to Him, the Exalted.”

Political Violence

The discussed above voices of radical Muslim women mark a departure from traditional gender-based narratives presupposing liberal female proponents of moderate Islam and male discourses enforcing radical interpretations of Muslim faith and praxis. Whereas in the past radical clerics and activists were telling women how to dress or behave, and framed the boundaries of appropriate female engagement in various spheres of life, feminisation of radical Islam has led to a situation whereby women speak to other women as well as men on many different issues central to the ideology of political Islam: from *hijab* to *jihad*.

The idea of taking part in actual fighting is attractive to some women. Many posts can be found in the social media where women support and celebrate brutality and violence or express desire to inflict violence themselves. Suffice to mention the infamous tweet from 22-year-old Khadijah Dare (married to a Swedish jihadist fighter) asserting her wish to become the first British woman to kill a UK or US citizen.⁵⁴ Perešin underlines that “some women also manifest militant desires, expressing willingness to become a fighter or suicide bomber, by tweeting about martyrdom as the ‘highest dream.’”⁵⁵ Perešin also describes two all-female brigades, Al-Khansaa and Umm al Rayan, responsible for patrolling streets, conducting raids to search women, look for male fighters who might have attempted to hide dressing as a woman, and enforcing strict dress code and morality rules in public. According to Perešin⁵⁶ Al-Khansaa brigade was set up in Raqqa in February 2014 and is composed of 25–30 armed women, mostly British who are presented in the media as very brutal and applying cruel punitive methods.

Violence is a tool used in a process of framing and re-framing the political reality along certain lines. The more the lines are defined, the more staunch and strict the reality is, the less room for ambiguity, dialog, and compromise. However, violence, constituting a potent border making force which “changes the perceptions...about the very nature of group

⁵⁴ Hunt, C., 2014. Young, vulnerable women being groomed for jihad. *Irish Independent*, August 24, 2014, <http://www.independent.ie/opinion/columnists/carol-hunt-young-vulnerable-women-being-groomed-for-jihad-30531667.html> (Accessed: 24.09.2014).

⁵⁵ Perešin, A., 2005. *Op. cit.*, p. 30.

⁵⁶ *Ibid.*, p. 31.

relations and boundaries,⁵⁷ can become something more than means to an end. It becomes a very specific borderline with its own unique potential to disentangle the mixed, extricate political worlds otherwise entwined within the shared reality, and create impenetrable obstacles.

Furthermore, violence faces every member of the community with an unavoidable choice invoking a new type of either or consciousness with no space for dual loyalties. "Communities, like individuals, draw borders not so much to assert presence but to exclude the influence of that which is perceived as threatening to the persistence of that presence" claims Bowman⁵⁸ maintaining that violence delineates the boundaries of belonging. This argument is reiterated by Appadurai⁵⁹ for whom violence, and especially extreme and spectacular violence, "is one the ways in which the illusion of fixed and charged identities is produced." Violence thus is not a product of politics but conversely – a means to produce or at least reaffirm political agenda. Riches⁶⁰ observes that as both a social and cultural resource, violence employs four key properties that make it extremely useful both from a practical (as a means of inducing a change) and a symbolic (dramatic expression of ideas) point of view especially as the other social acts are not nearly controversial, conspicuous and relatively easily performed enough and also they can be more abstruse in their meaning. Consequently, radical political Islam applies violence not only to assault frontiers in an attempt to change them by denying the past, but also to erect the new ones, protected by an impenetrable barrier of rejection. In a world devoid of clear cuts, Bowman⁶¹ suggests, violence is the ultimate bifurcating force reducing the complexity of societal and political reality; a border-marking tool between 'us' and the 'past', between the in – and out-group members of whom all are forced to take a stance, integrating what is within and isolating what is beyond and "producing particular crystallisations of sociality out of what had previously been larger networks of interaction".

57 Duijzings, G., 2000. *Religion and the Politics of Identity in Kosovo*. London: Hurst & Co, p. 33.

58 Bowman, G.W., 2001. The Violence in Identity. In B. Schmidt and I. Schroeder, (eds). *Anthropology of Violence and Conflict*. London: Routledge, p. 42.

59 Appadurai, A., 2006. *The Fear of Small Numbers: An Essay in the Geography of Anger*. Durham and London: Duke University Press, p. 7.

60 Riches, D., 1986. The Phenomenon of Violence. In D. Riches, (ed). *The Anthropology of Violence*. Oxford: Basil Blackwell, p. 11.

61 Bowman, G.W., 2001. *Op. cit.*, pp. 30–34.

Conclusions

Al Qaeda leader Ayman al-Zawahiri's wife urged Muslim women: "I advise you to raise your children in the cult of *jihad* and martyrdom and to instil in them a love for religion and death."⁶² In 2014 the Pakistani Taliban, Maulana Abdul Aziz, boasted to have as many as 500 female suicide bombers ready to act.⁶³ Indeed, in 2014 the proportion of women leaving for jihad was 43% against 57% of men. In March 2015, the trend has already changed with 136 young women against 125 men reported to be travelling to Arab countries for the Islamic holy war.⁶⁴ One of the last decisions of the Islamic State was a permission for women to become suicide bombers without their husbands consent. "Those women who married our men can blow themselves up without having their husbands' consent," the ruling announced.⁶⁵ According to available documents and data, self-described caliph Abu Bakr al-Baghdadi is the main person in charge of women's faith. It is believed that the new changes came after the militant group's heavy losses in Iraq and Syria, and this has encouraged them to promote the role of female *jihadis*.

For Muslim women from the radical milieu these developments imply unknown before level of independence. In future it might also mean that women will be participating in military operations. Alternatively, having lived in a warzone, women might not only become active participants and perpetrators engaged in acts of political violence in Iraq and Syria but also, in case of Western volunteers, they might be prompted to conduct similar operations upon their return to the home countries. As demonstrated in this paper, ideology can be forced to catch up with praxis and

⁶² [-], 2012. Al-Qaeda eyes children for jihad. *Middle East Online*, June 8, 201, <http://www.middle-east-online.com/english/?id=52706> (Accessed: 17.05.2015).

⁶³ Anthony, A., 2014. Pakistan Taliban Preps 500 Female Suicide Bombers, Aziz Says. *Bloomberg*, February 10, 2014, <http://www.businessweek.com/news/2014-02-09/pakistan-taliban-readies-500-female-suicide-bombers-cleric-says> (Accessed: 10.02.2014).

⁶⁴ [-], 2015. France: more women than men leaving for jihad. *ANSAMED*, April 15, 2015, http://www.ansamed.info/ansamed/en/news/sections/generalnews/2015/04/15/france-more-women-than-men-leaving-for-jihad_d007dae6-f593-483c-b517-be7b-5639c3ec.html (Accessed: 15.04.2015).

⁶⁵ [-], 2015. ISIS doc says women can become suicide bombers without husbands' permission. *RUDAW*, May 17, 2015, <http://rudaw.net/english/middleeast/17052015> (Accessed: 17.05.2015).

thus it is possible that the jihad ideology will evolve again offering new, gender neutral re-interpretations.

In spite of rich feminist discourse and claims that only Islam elevates women to their rightly place within the society, when one looks to the political sphere a great void poses a substantial challenge to these arguments. In the words of Trifković “the equivalents of Empress Theodora, Elizabeth I, and Catherine the Great, Maria Theresa, and Victoria do not exist in the Muslim world.”⁶⁶ When it comes to the political element, majority of Muslim women are perceived merely as transmitters of traditions. Such void means that “born again Muslim women, as well as women who fall under a neofundamentalist-imposed order, have to reconstruct and recompose their way of being a woman by dealing with strict regulations” concludes Roy.⁶⁷ We can hypothesise that radicalisation is for some women a way to recast new patterns into a traditional political settings.

Careful examination of the radical Muslimas’ discourses indicated their different motifs and aims, from religious, ideological and political to personal ones.⁶⁸ Even though religious motivation is cited repeatedly as the most important driver, it usually coalesces with the political colouring further fuelling the drive to actively support radical Islam. Many women see it as a chance to take part in the state-building process and to participate in the creation of a new society. Particularly in the case of those radical Muslim women who support ISIS, they talk about moving to or joining the state, not a terrorist group or organisation.

Despite its exploratory nature, this paper enhances our understanding of the ongoing process of feminisation that can be observed with respect to radical Islam. Whilst this phenomenon might be difficult to tackle, scepticism and suspicion towards it render us ill-prepared for encountering Muslim women who actually hold extremist views and act upon them. Further research should be undertaken to examine how to counter trends discussed above and a key priority policy ought to be developed for the long-term responses to feminisation of radical Islam.

⁶⁶ Trifković, S., 2002. *Op. cit.*, p. 158.

⁶⁷ Roy, O., 2004. *Op. cit.*, p. 267.

⁶⁸ Benari, E., 2013. British Women Join Jihad in Syria. *Israel National News*. July 26, 2013, <http://www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/170288> (Accessed: 26.07.2013).

Bibliography

- [–], 2012. Al-Qaeda eyes children for jihad. *Middle East Online*, June 8, 2012, <http://www.middle-east-online.com/english/?id=52706> (Accessed: 17.05.2015).
- [–], 2013. Tunisian women ‘waging sex jihad in Syria. *Agence France Presse*, September 20, 2013, <http://www.hurriyetdailynews.com/tunisian-women-waging-sex-jihad-in-syria-minister.aspx?pageID=238&nid=54822> (Accessed: 20.09.2013).
- [–], 2013. White Widow Samatha Lewthwaite’s love poem to Osama Bin Laden found on computer during police raid. *Mirror Online*, 22 October, <http://www.mirror.co.uk/news/uk-news/white-widow-samatha-lewthwaites-love-2479295#ixzz2jmBq6vkz> (Accessed: 22.10.2013).
- [–], 2013a. Few Tunisian women waging sex jihad: official. *Agence France Presse*, October 7, 2013, <http://www.dailystar.com.lb/News/Middle-East/2013/Oct-07/233764-few-tunisian-women-waging-sex-jihad-official.ashx#axzz2h3cy8XEE> (Accessed: 07.10.2013).
- [–], 2014. Girl Talk: Calling Western Women to Syria, *Insite Blog*, <http://news.siteintelgroup.com/blog/index.php/about-us/21-jihad/4406-girl-talk-calling-western-women-to-syria> (Accessed: 14.07.2015).
- [–], 2014. Woman suicide bomber attacks Nigerian market. *Agence France Presse*, November 17, 2014, <http://www.theaustralian.com.au/news/world/woman-suicide-bomber-attacks-nigerian-market/story-e6frg-6so-1227125106140> (Accessed: 17.11.2014).
- [–], 2015. France: more women than men leaving for jihad. *ANSamed*, April 15, 2015, http://www.ansamed.info/ansamed/en/news/sections/general-news/2015/04/15/france-more-women-than-men-leaving-for-jihad_d007dae6-f593-483c-b517-be7b5639c3ec.html (Accessed: 15.04.2015).
- [–], 2015. ISIS doc says women can become suicide bombers without husbands’ permission. *RUDAW*, May 17, 2015, <http://rudaw.net/english/middleeast/17052015> (Accessed: 17.05.2015).
- Anthony, A., 2014. Pakistan Taliban Preps 500 Female Suicide Bombers, Aziz Says. *Bloomberg*, February 10, 2014, <http://www.businessweek.com/news/2014-02-09/pakistan-taliban-readies-500-female-suicide-bombers-cleric-says> (Accessed: 10.02.2014).
- Appadurai, A., 2006. *The Fear of Small Numbers: An Essay in the Geography of Anger*. Durham and London: Duke University Press.

- Barlas, A., 2002. "Believing Women" in Islam – Unreading Patriarchal Interpretations of the Qur'an. Austin: University of Texas Press.
- Benari, E., 2013. British Women Join Jihad in Syria. *Israel National News*. July 26, 2013, <http://www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/170288> (Accessed: 26.07.2013)
- Bowman, G.W., 2001. The Violence in Identity. In B. Schmidt and I. Schroeder, (eds). *Anthropology of Violence and Conflict*. London: Routledge.
- Cesari, J., 2004. *When Islam and Democracy Meet. Muslims in Europe and in the United States*. New York: Palgrave Macmillan.
- Christie, S., 2014. Terrorist toddler: Terrifying tweet shows Jihadi son posing with a rifle. *Daily Star*, July 21, 2014, <http://www.dailystar.co.uk/news/latest-news/390054/Twitter-account-shows-Jihadi-son-posing-with-a-rifle> (Accessed: 21.07.2015).
- Cuneo, C., 2014. Family and friends gather at Sydney mosque to remember slain Muslim woman Amira Karroum and her husband Yusuf Ali. *News.com.au*, January 14, 2014, <http://www.news.com.au/national/family-and-friends-gather-at-sydney-mosque-to-remember-slain-muslim-woman-amira-karroum-and-her-husband-yusuf-ali/story-e6frfkp9-1226801003387> (Accessed: June 16, 2015).
- Duijzings, G., 2000. *Religion and the Politics of Identity in Kosovo*. London: Hurst & Co.
- Duportail, J., 2015. Aggression d'une jeune fille en maillot de bain à Reims : pas de mobile religieux, 25 July, 2015, *Le Figaro*, <http://www.lefigaro.fr/actualite-france/2015/07/25/01016-20150725ARTFIG00105-une-jeune-fille-lynchee-pour-avoir-bronze-en-maillot-de-bain-dans-un-parc-a-reims.php> (Accessed: July 25, 2015).
- Evans, R., 2013. The White Widow's 'Jihadi children'. *The Daily Mail*, 4 October, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2444552/White-Widow-Samantha-Lewthwaite-raising-Jihadi-children-murder-Islams-ene-mies.html> (Accessed 04.10.2013).
- Hunt, C., 2014. Young, vulnerable women being groomed for jihad. *Irish Independent*, August 24, 2014, <http://www.independent.ie/opinion/columnists/carol-hunt/young-vulnerable-women-being-groomed-for-jihad-30531667.html> (Accessed: 24.09.2014).
- Ibrahim, R., 2013. The 'Sex Jhad'. *Raymondibrahim.com*, June 23, 2013, <http://www.raymondibrahim.com/from-the-arab-world/the-sex-jihad/> (Accessed: 23.06.2013).

- Idriss, M.M. and Abbas, T. (eds), 2011. *Honour, Violence, Women and Islam*. Oxon; Routledge.
- Jansen, J.J.G., 2005. *Podwójna natura fundamentalizmu islamskiego*. Cracow: LIBRON s.c.
- Jawad, H.A., 1998. *The Rights of Women in Islam: An Authentic Approach*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Johnston, C., 2015. Missing UK family of 12 'feel safe after joining Isis. *The Guardian*, July 4, 2015, <http://www.theguardian.com/world/2015/jul/04/missing-uk-mannan-family-feel-safe-after-joining-isis-statement> (Accessed: 14.07.2015).
- Mernissi, F., 1991. *Veil and the Male Elite: A Feminist Interpretation of Women's Right in Islam*. New York: Basic.
- Nielsen, J., 2004. *Muslims in Western Europe*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Peresiń, A., 2005. Fatal Attraction: Western Muslimas and ISIS. *Perspectives on Terrorism*, Vol 9, No 3 (2015), <http://www.terrorismanalysts.com/pt/index.php/pot/article/view/427> (Accessed: 30.06.2015).
- Riches, D., 1986. The Phenomenon of Violence. In D. Riches, (ed). *The Anthropology of Violence*. Oxford: Basil Blackwell, pp. 1–27.
- Roald, A-S., 2001. *Women in Islam: The Western Experience*. New York: Routledge.
- Roy, O. (2004). *Globalised Islam: The Search for the New Ummah*. New York: Columbia University Press.
- Shehadeh, L.R., 2003. *The Idea of Women in Fundamentalist Islam*. Gainesville: University Press of Florida.
- Sookhdeo, P., 2007. *Faith, Power and Territory. A Handbook of British Islam*. McLean, VA: Isaac Publishing.
- Sookhdeo, P., 2007a. *Global Jihad: The Future in the Face of Militant Islam*. McLean, VA: Isaac Publishing.
- Spectorsky, S.A., 2009. *Women in Classical Islamic Law: A Survey of the Sources*. Leiden: Brill.
- Spencer, R., 2013. *Religion of Peace?: Why Christianity Is and Islam Isn't*. Washington, D.C: Regnery Publishing
- Spencer, R., 2013. Daughters of the Jihad Death Cult. *PJ Media*, October 28, 2013, <http://pjmedia.com/lifestyle/2013/10/28/daughters-of-the-jihad-death-cult/?singlepage=true> (Accessed: 28.10.2013).
- Syed, M.A., 2004. *The position of women in Islam: a progressive view*. New York: State University of New York Press.

- Tarlo, E., 2005. "Reconsidering Stereotypes: Anthropological Reflections on the *Jilbab*", *Anthropology Today*, vol. 21, no. 6 (December 2005), pp. 13–17.
- Taylor, C., 2007. *A Secular Age*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- Thornhill, T. and Camber, R., 2014. The British female terror groupies queuing up to marry jihad fighters in Syria. *The Daily Mail*, February 17, 2014. Available from <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2561247/Jihad-hold-How-British-terror-groupies-heading-Syria-wed-fighters.html> (Accessed: 17.02.2014).
- Trifković, S., 2002. *The Sword of the Prophet. Islam: History, theology, impact on the world*. Boston: Regina Orthodox Press Inc.
- Van Nieuwkerk, K., 2006. *Women Embracing Islam: Gender and Conversion in the West*. Austin: University of Texas Press.
- Van Ooijen, H., 2012. *Religious Symbols in Public Functions. A Comparative Analysis of Dutch, English and French Justifications for Limiting the Freedom of Public Officials to display Religious Symbols*. Antwerp: Intersentia.
- Wadud, A., 2006. *Inside the Gender Jihad: Women's Reform in Islam*. Oxford: Oneworld.

Agnieszka Kuriata
(Uniwersytet Wrocławski)

REGULACJE PRAWNE DOTYCZĄCE *HIDŻABU* WE WSPÓŁCZESNYM IRANIE

ABSTRACT

THE HIJAB IN MODERN IRAN – LEGAL REGULATIONS

Iran is the only country in the world where the obligation to wear hijab results from the Criminal Code and includes all women, including non-Muslims. The author analyzes article 638 of the Criminal Code, its modifications over the last years, and its observance in modern Iran.

KEYWORDS: hijab, manteau, chador, roosari, mangae, Iran, article 638 of Iranian Penal Code, Basij, Islam

SŁOWA KLUCZOWE: *hidżab, manteau, czador, rupusz, rousari, mangae*, Iran, artykuł 638 Kodeks Karny Iranu, Basij, islam

*What an issue!
We have so many issues, so we don't
have time for these things [...].¹*

Hasan Rouhani

1 Fragment wypowiedzi (z dnia 11.11.2015 r.) prezydenta Islamskiej Republiki Iranu Hassana Rouhaniego, w odpowiedzi na pytanie dziennikarza francuskiej telewizji Europe 1, który zapytał go o jego stosunek do profilu My Stealthy Freedom, gdzie Iranki upubliczniają swoje zdjęcia wykonywane na terenie Iranu bez obowiązkowego *hidżabu* (H. Saul, *Rouhani with picture of an Iranian woman without a hijab*, <http://www.independent.co.uk/news/people/french-journalist-confronts-president-rouhani-with-picture-of-an-iranian-woman-without-a-hijab-from-a6732001.html> (dostęp: 29.11.2015)).

Iran, po przejściu władzy przez obecnego prezydenta Hasane Rouhani, stał się liderem w regionie w dążeniu do liberalizacji, co objęło również kwestie społeczne. Rouhani zasłynął m.in. z postępowych wypowiedzi o *hidżabie*. Obecnie obserwujemy jednak negatywny odzew konserwatystów na próby emancypacji Iranek poprzez strój, mimo postępującej liberalizacji życia społecznego. Podobne nastroje wywoływała już polityka Mohammada Chatami². Dzisiejsze napięcia to również kwestia polityczna, gdzie reakcja tradycjonalistów stanowi przeciwwagę dla coraz bardziej liberalnych tendencji w zagranicznej i krajowej polityce rządu. Mogłoby się wydawać, że *hidżab* to tylko kawałek materiału, ale dla przyjezdnych i biernych obserwatorów, to właśnie chusty stanowią najwyraźniejszy znak, że Iran to Islamska Republika. I tego „wrażenia” władza za wszelką cenę nie chce stracić.

Hidżab – barometr społecznych nastrojów i politycznych sympatii

Na przestrzeni ostatniego stulecia obserwacja zmian w wyglądzie Iranek przypomina sinusoidę, a ich strój doskonały barometr społecznych nastrojów i politycznych sympatii. Islamski *hidżab*, z perskiego *hedżab*, powszechnie występuje tu pod nazwą *rousari*³. Ta różnica w nazewnictwie⁴ może wynikać z odwiecznego podkreślania różnic pomiędzy krajami arabskimi – z których wywodzi się to słowo⁵ – a Iranem, który arabski nigdy nie był.

2 Prezydent Iranu w latach 1997–2001 oraz 2001–2005.

3 Dla uproszczenia autorka w niniejszym tekście używa słowa *hidżab* ze względu na jego szersze znaczenie, jak i częstsze występowanie w literaturze.

4 W większości krajów muzułmańskich przyjęło się, że chusta muzułmańska to *hidżab*.

5 Z etymologicznego punktu widzenia słowo *hidżab* wywodzi się od czasownika *hajaba* (arab.) oznaczającego – ukrywać się, osłaniać, zasłaniać, okrywać, chronić, ochraniać. Jego najbardziej popularnym i powszechnie używanym tłumaczeniem jest „zasłona”, czyli chusta zakrywająca włosy, stosowana często z nim zamiennie, a w szerszym znaczeniu – strój spełniający określone warunki. Słowo to może oznaczać w zasadzie wszystko, co przysłania jakąś inną rzecz, a więc równie poprawne jest przetłumaczenie go jako „ściana” czy „błona dziewicza” (Por. I. Warraq, *Dlaczego nie jestem muzułmaninem*, Warszawa 2013, s. 416).

Kwestionowanie *hidżabu* jako symbolu zacofania islamu rozpoczęło się za czasów panowania Rezy Szaha Pahlawiego (1925–1941), co z pewnością było wynikiem dużego nacisku jaki kładziono wówczas na edukację kobiet. Wkrótce (1936) noszenie tradycyjnego *czadoru* oraz nakryć głowy innych niż europejski kapelusz, zostało zakazane przez prawo. Jednakże podjęta wtedy próba modernizacji kraju zaczęła się zbyt gwałtownie, na co część społeczeństwa nie była zupełnie przygotowana. Dlatego w 1977 r. *hidżab* – dotychczas symbol niechęci wobec zmian – wykorzystano jako narzędzie sprzeciwu wobec prób przymusowej westernizacji kraju podejmowanych przez syna Szaha – Mohammada Rezy Pahlawiego⁶. Eskalacja niezadowolenia społeczeństwa została wykorzystana do celów politycznych, czego rezultatem była Rewolucja Islamska (1979) i obalenie rządów Szaha. W ciągu zaledwie dwóch tygodni od przejęcia władzy przez Ajatollaha Chomejniego wprowadzono obowiązek noszenia *hidżabu* przez kobiety pracujące na stanowiskach rządowych⁷. Liczne protesty, które miały miejsce na ulicach Teheranu – począwszy od 7 marca 1979 r. – na niewiele się zdały⁸, gdyż już w 1982 r. nakaz noszenia *hidżabu* został zagwarantowany przez prawo i rozciągnięty na wszystkie kobiety przebywające na terenie Islamskiej Republiki Iranu⁹. Rozpoczęły się liczne represje i ataki na osoby nieprzestrzegające ściśle nowego prawa, czego przykładem niech będzie akcja sił rewolucyjnych, które zgromadziły kobiety na placu Valiasr w Teheranie, a następnie za pomocą elektrycznej maszyny obcięły im wszystkie wystające poza *hidżab* włosy¹⁰.

6 A. Fast, *Iran the People (Lands, Peoples, and Cultures)*, Crabtree Pub Co 2010, s. 16.

7 Fragment przemowy Ajatollaha Chomeiniego z dnia 7.03.1979 r.: „At Islamic ministries women should not appear naked. Women can be present so long as they are with hijab. They face no barrier to work as long as they observe Islamic hijab.” (*Thirty-five Years of Forced Hijab. The Widespread and Systematic Violation of Women's Rights in Iran*, <http://www.wluml.org/sites/wluml.org/files/Hejab-Report-JFI-English.pdf> (dostęp: 3.12.2015)).

8 W protestach wzięło udział stosunkowo mało osób, gdyż w tamtym okresie nikt nie spodziewał się, że *hidżab* stanie się obowiązkowym strojem, egzekwowanym przez prawo. Potwierdzały to też wypowiedzi autorytetów religijnych, w tym samego Chomeiniego (E. Sadeghi-Boroujerdi, *The Post-Revolutionary Women's Uprising of March 1979: An Interview with Nasser Mohajer and Mahnaz Matin*, <http://en.iranwire.com/features/944/> (dostęp: 2.12.2015)).

9 A. Fast, *Iran the People (Lands, Peoples, and Cultures)*, Crabtree Pub Co 2010, s. 16.

10 *Hijab: A woman's rite of passage in Iran*, <http://www.theguardian.com/world/iran-blog/2013/dec/19/iran-hijab-islamic-veil> (dostęp: 30.11.2015).

Z nieoficjalnych raportów i wspomnień z początkowego okresu formowania się Republiki Islamskiej, wyłania się obraz ogromnego cierpienia fizycznego i psychicznego jakim poddawane były kobiety. Nawet noszenie rajstop czy pończoch miało być karane w sposób okrutny – gołe stopy wkładano do worków wypełnionych karaluchami¹¹.

Od lat 90 Iran zaczął delikatnie zmieniać swoje ortodoksyjne podejście do wyglądu kobiet¹², co nie trwało jednak zbyt długo, gdyż już w 2005 r. egzekwowanie przestrzegania zasad *hidżabu* nasiliło się w związku z dojściem do władzy prezydenta Mahmouda Ahmadinejada. Kolejne zaostrenie przepisów miało miejsce w 2011 r., kiedy to władze narzuciły islamski *dress code* na uniwersytetach, jednocześnie wprowadzając szereg zakazów, takich jak: zakaz noszenia ubrań w jasnych kolorach, krótkich lub obcisłych dżinsov, długich paznokci, tatuaży, kolczyków czy kapeluszy zamiast *hidżabów*¹³.

Czador – tradycyjny strój irański

W języku perskim *czador* oznacza namiot i taką też ma spełniać funkcję w „modzie muzułmańskiej”. Ma to korzenie w czasach koczowniczych i związane jest z „architekturą” perskich namiotów – podzielonych na dwie części: haram (w której przebywały wyłącznie kobiety) oraz pozostałej przeznaczonej dla mężczyzn. *Czador* ma być więc symbolem, że to co znajduje się pod nim, należy do sfery prywatnej, niedostępnej dla niespokrewnionych mężczyzn. Jak jednak wskazuje Janet Afary, może on spełniać również rolę niejako przyciągającą uwagę, gdyż w tzw. meczetach matrymonialnych na terenie Teheranu, kobiety mają pokazywać się w *czadorze* założonym na lewą stronę sygnalizując, że są zainteresowane zawarciem małżeństwa czasowego¹⁴. Dzisiaj *czador* noszą już raczej tylko starsze kobiety oraz te pochodzące z wiejskich terenów. Spotykany jest on jeszcze na prowincji oraz w miejscach rzadko odwiedzanych przez turystów.

11 *Thirty-five Years of Forced Hijab...*, *op. cit.*

12 Wskazuje się jednak, że główną przyczyną była zmiana grupy docelowej wobec której zostały skierowane największe represje tj. urzędy i uniwersytety.

13 *Responses to information requests (RIRs)*, <http://www.justice.gov/sites/default/files/eoir/legacy/2013/11/07/IRN103920.E.pdf> (dostęp: 30.11.2015).

14 J. Afary, *Sexual Politics in Modern Iran*, Cambridge University Press 2009; Zob. Ł. Wójcik, *Irańska seksbomba*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/158-2617,1,seks-pod-okiem-ajatollahow.read> (dostęp: 29.10.2015).

Kolor czarny, standardowo kojarzony z *czadorami* Iranek, ale też z płaszczami ajatollahów, jeszcze przed Rewolucją Islamską był zarezerwowany – tak jak w kulturze zachodniej i śródziemnomorskiej – wyłącznie na uroczystości pogrzebowe oraz czas żałoby. Po 1979 r. powrócono jednak do jego pierwotnej symboliki nawiązującej do ascezy, gdyż czerń na ubraniach szytów ma być noszona przede wszystkim na znak pamięci o męczeńskiej śmierci kalifa Husajna¹⁵. Nie ma jednak żadnych regulacji prawnych, które nakazywałyby kobietom noszenia ubrań wierzchnich w tym kolorze. Przeciwnie, na ulicach dużych miast można dzisiaj spotkać kobiety noszące *hidżaby* i *manteau* we wszystkich kolorach, co stanowi istotną zmianę w stosunku do czasów po Rewolucji, kiedy to do wyboru były chusty czarne, szare lub brązowe. Współcześnie nawet kolor czerwony – wcześniej zakazany, gdyż zgodnie z tradycją czerwony płaszcz miał nosić zabójca Alego – jest coraz częściej spotykany.

„Właściwy” i „niewłaściwy” *hidżab*

Na pochodzącej z XV wieku perskiej ilustracji możemy zobaczyć zobrazenie kary jaka czeka na „bezwstydne kobiety” za popełnione za życia przestępstwo wzbudzania pożądania. Mahomet¹⁶, wraz z towarzyszącym mu Buraqą i archaniołem Gabrielem, obserwuje na niej kobiety powieszane za włosy i palone żywcem w ogniu piekielnym. Ma być to wieczna kara za pokazywanie włosów niespokrewnionym mężczyznom za życia¹⁷. W odpowiedzi na te wyobrażenia, w przyjętym 9 sierpnia 1983 r. Kodeksie

¹⁵ E. A. Feisner, *Colour Second Edition*, London 2006, s. 125.

¹⁶ W 1999 r. Wijdan Ali (ekspert zajmujący się islamską sztuką) opublikował badania nad tradycją przedstawiania wizerunku Mahometa, w których wykazał że zakaz obrazowania jego twarzy, powstał dopiero w XVI lub XVII wieku. Wcześniej zdarzało się, że jego oblicze było zamazywane, zamalowywane na biało albo przesłaniane białą zasłoną, jednakże zachował się też szereg malowideł gdzie pozostaje ono całkowicie odsłonięte (W. Ali, *From the Literal to the Spiritual: The Development of the Prophet Muhammad's Portrayal from 13 Century Ilkhanid Miniatures to 17 Century Ottoman Art*, http://www.staff.science.uu.nl/~gent0113/islam/downloads/ejos_4_7.pdf (dostęp: 27.11.2015)); Zakaz przedstawiania postaci z duszą – zarówno ludzi jak i zwierząt – nigdy nie miał większego znaczenia w Iranie. Może być to związane z faktem, że islam rozprzestrzenił się tutaj dopiero na przełomie VII i VIII wieku, w czasie kiedy na tym terenie sztuka perska (m.in. malarstwo, a później miniatury) była rozpowszechniona już od ponad 1800.

¹⁷ *Islamic Depictions of Mohammed in Full*, http://www.zombietime.com/mohammed_image_archive/islamic_mo_full/ (dostęp: 27.11.2015).

Karnym Iranu, ustanowiono artykuł 102, narzucający obowiązek noszenia *hidżabu* i przewidujący karę 74 batów za uchylenie się od niego:

Women who appear in public without religious hijab will be sentenced to whipping up to 74 lashes¹⁸.

Dodatkowo, w 1986 r. zostały przyjęte „Procedury dotyczące osób sprzedających towar naruszający prawo *szariatu* lub publiczną moralność oraz ich karanie”, gdzie zgodnie z artykułem 4:

Those whose clothing and makeup in public is against Sharia, promotes corruption or violates public morality, will be arrested and prosecuted on a first come first serve basis at a competent court in order to receive one of the penalties indicated in Article 2.

Article 2: 1. Warning and guidance, 2. Rebuke and condemnation, 3. Threat and blame 4. Ten to twenty lashes or a fine of 20 to 200 thousand Rials¹⁹, 5. Twenty to forty lashes or payment of a set fine²⁰.

Dopiero w 1996 r., po przyjęciu konstytucji, artykuł 102 Kodeksu Karnego został uchylony²¹, a w jego miejsce wprowadzono artykuł 638 – obowiązujący do dnia dzisiejszego – który stanowi:

Anyone who explicitly violates any religious taboo in public beside being punished for the act should also be imprisoned from ten days to two months, or should be flogged (74 lashes)²².

18 „Kobieta, która pojawia się w miejscu publicznym bez *hidżabu* podlega karze chłosty w wymiarze do 74 batów” (*Thirty-five Years of Forced Hijab...*, *op. cit.*, tłum. własne).

19 10,000 IRR = 0,33303 USD na dzień 27.11.2015 r. (<http://irr.fxchangerate.com/usd/10000-currency-rates.html>).

20 „Każdy kto, w miejscu publicznym ubiera się niezgodnie z *szariatem* i używa makiżu, propaguje demoralizację albo narusza moralność publiczną, zostanie aresztowany i oskarżony zgodnie z podstawowym możliwym wyrokiem przed odpowiednim sądem, w celu nałożenia jednej z kar wskazanych w artykule 2. Artykuł 2: 1. Upomnienie i porada 2. Nagana i potępienie 3. Groźba i obarczenie winą 4. Od 10 do 20 batów albo kara grzywny w wysokości od 20 do 200 tysięcy riali 5. Od 20 do 40 batów albo grzywna.” (*Thirty-five Years of Forced Hijab...*, *op. cit.*, tłum. własne).

21 *Thirty-five Years of Forced Hijab...*, *op. cit.*

22 „Każdy kto jawnie narusza zakazy religijne w miejscu publicznym, obok bycia ukaranym za ten czyn, podlega karze pozbawienia wolności w wymiarze od 10 dni do

W dalszej części zamieszczono do niego adnotację 1 (*note 1*):

Women who appear in public without a proper hijab should be imprisoned from ten days to two months or pay a fine of 50,000²³ to 500,000 Ryal²⁴,

która przypomina rzymską regułę kolizyjną: *lex specialis derogat legi generali*, gdyż w kulturze muzułmańskiej noszenie niewłaściwego stroju traktowane jest jako naruszenie nakazu religijnego²⁵. Przy czym trzeba zaznaczyć, że *hidżab* należy tu rozumieć szeroko – nie tylko jako element stroju (czyli chustę zakrywającą włosy oraz dekolt), ale przede wszystkim jako całość zasad dotyczących wyglądu kobiety, wynikających przede wszystkim z *sunny*²⁶.

Podmiot przestępstwa został tu określony zbiorowy, jako kobiety. Co ważne, regulacja ta nie jest ograniczona wyłącznie do obywaterek Iranu czy jedynie muzułmanek, ale swoim zasięgiem obejmuje wszystkie kobiety przebywające na terenie Islamskiej Republiki Iranu. Tym samym Iran pozostaje jedynym muzułmańskim krajem, gdzie na poziomie ustawowym obowiązek przestrzegania zasad *hidżabu* objął także nie-muzułmanki i turystki. Przykładowe wytyczne, stworzone na potrzeby Polek odwiedzających Iran, można znaleźć na stronie internetowej Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Teheranie:

2 miesiące albo karze chłosty w wymiarze 74 batów” (*Islamic Penal Code of the Islamic Republic of Iran*, <http://www.iranhrdc.org/english/human-rights-documents/iranian-codes/3200-islamic-penal-code-of-the-islamic-republic-of-iran-book-one-and-book-two.html> (dostęp: 27.11.2015), tłum. własne).

- ²³ 10,000 IRR = 0,33303 USD na dzień 27.11.2015 r. (<http://irr.fxexchangerate.com/usd/10000-currency-rates.html>).
- ²⁴ „Kobieta, która pojawia się w miejscu publicznym bez odpowiedniego *hidżabu*, podlega karze pozbawienia wolności w wymiarze od 10 dni do 2 miesięcy albo karze grzywny w wysokości od 50,000 do 500,00 riali” (*Islamic Penal Code of the Islamic Republic of Iran*, *op. cit.* (dostęp: 27.11.2015), tłum. własne).
- ²⁵ Prawo muzułmańskie (*szariat*) reguluje sprawy związane zarówno z religią, jak i z każdym aspektem codziennego życia muzułmanina. Brak w nim rozdziału między życiem świeckim a duchowym, brak oddzielenia pojęcia prawa od religii (Zob. M. Sadowski, *Powstanie i rozwój islamskiej doktryny prawa /VII – IX w./*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2003, nr LV, s. 3–31).
- ²⁶ Zob. więcej: A. Kuriata, *Źródła prawa muzułmańskiego wobec stroju kobiety muzułmanki*, [w:] *Z badań nad prawem i administracją*, „Acta Erasmiana”, t. 7, red. M. Sadowski, Wrocław 2014.

Kobiety – obowiązek noszenia chusty we wszystkich miejscach publicznych (chustę należy mieć przygotowaną do założenia już po wylądowaniu na terenie Iranu²⁷); zakaz noszenia krótkich rękawów, dekoltyw, garsonok oraz krótkich spódnic i sukienek – dozwolona jest długa spódnica do ziemi, luźna tunika lub spodnie wraz z luźnym płaszczem (np. letni płaszcz) – tunika lub płaszcz powinny sięgać do połowy uda. Noszenie odkrytych butów (sandały, japonki itp.) jest właściwie zabronione, jednakże cudzoziemki traktowane są bardziej tolerancyjnie²⁸.

W najgorszym jednak wypadku naruszenie zasad *hidżabu* przez turystkę, może skutkować jej upomnieniem przez policję obyczajową. Poważniejsze konsekwencje grożą przewodnikom grup zorganizowanych, którzy zobligowani są do dokładnego informowania o wymaganym w Iranie stroju oraz do zwracania uwagi tym kobietom, które go nie przestrzegają. W przeciwnym razie może zostać im odebrana licencja przewodnika/pilota wycieczek²⁹.

Zgodnie z artykułem 49 Kodeksu Karnego Iranu, za osobę dorosłą należy traktować tą, która osiągnęła wiek dojrzałości płciowej według prawa *szariatu*³⁰, a więc w przypadku dziewcząt jest to wiek pierwszej menstruacji (dla uproszczenia przyjęto 9 lat). Zwyczajowo dziewczynki biorą wtedy udział w specjalnej ceremonii *Taklif*, w ramach której przyjmuje się je do islamskiej społeczności i obdarowuje pierwszym *czadorem*³¹. Od momentu uzyskania dojrzałości, taka osoba odpowiada przed sądem jako dorosły, a więc może być pociągnięta do odpowiedzialności karnej za przestępstwa przewidziane przez prawo, w tym za niewłaściwy

27 Czasami sugeruje się, że kobiety powinny przebrać się w odpowiedni strój już po przekroczeniu przestrzeni powietrznej Iranu (źródło własne).

28 *Informacje dla podróżujących do Iranu*, http://www.teheran.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/informacje_dla_podrozujacych_do_iranu/ (dostęp: 29.11.2015).

29 Źródło własne: rozmowy z mieszkańcami Teheranu, Isfahanu oraz Szirazu w trakcie podróży autorki do Iranu w maju 2015 r. (dalej: źródło własne).

30 „Children, in case of committing an offence, are exempt from criminal liability; and their correction is the responsibility of their guardians or, if appropriate, the Juvenile Correction and Rehabilitation Center. Note 1 – A child is a person who has not reached the age of puberty as stipulated in Islamic Shari’a” (*Islamic Penal Code of the Islamic Republic of Iran*, *op. cit.* (dostęp: 27.11.2015)).

31 *Hijab: A woman’s rite of passage in Iran*, <http://www.theguardian.com/world/iran-blog/2013/dec/19/iran-hijab-islamic-veil> (dostęp: 30.11.2015).

strój. Czyn ten należy do kategorii przestępstw *ta'zir*³² (arab. *skarcić, poprawić*), dla których kary nakładane są przede wszystkim w celu reformacji sprawcy oraz odstraszenia go przed ponownym złamaniem prawa w przyszłości. Koran i sunna nie wskazują w stosunku do nich szczegółowych wytycznych, a więc wymiar kary każdorazowo zależy od dyskrecyjnej decyzji sędziego i jest ustalany indywidualnie³³.

Ponadto, z przepisu tego wcale nie wynika, że noszenie *czadoru* jest w Iranie nakazane przez prawo, a samo sformułowanie „proper *hijab*”³⁴, nie zostało w żaden sposób dookreślone ani szczegółowo zdefiniowane w dalszej części Kodeksu Karnego. Konsekwencją braku definicji legalnej i ścisłych wytycznych co do egzekwowania tego prawa, jest powierzenie wdrożenia tych przepisów w życie służbom ścigania. Stanowi to pole do daleko idących nadużyć policji obyczajowej Basij³⁵, która w związku z przyznaną im władzą dyskrecyjną, może we właściwie dowolny sposób interpretować ten zapis. Funkcjonariusze patrolują ulice miast i zatrzymują kobiety, które ich zdaniem, ubrane są w nieodpowiedni sposób, przy czym najczęściej wśród funkcjonariuszy znajduje się co najmniej jedna kobieta ubrana w *czador*. Do zatrzymań wykorzystują specjalny formularz³⁶, opisując w nim na czym miało polegać naruszenie prawa przez zatrzymaną kobietę. Formularz składa się z trzech części: dotyczącej wyglądu włosów/głowy, noszonego makijażu oraz stroju. W każdej znajdują się pola wyboru opisujące zakazane elementy wyglądu lub stroju, które są następnie odpowiednio odznaczane przez osobę dokonującą

32 Obok *hudūd*, *qisās/di'a* i *siyāsa* – głównych kategorii przestępstw według prawa muzułmańskiego.

33 Zob. R. Peters, *Crime and Punishment in Islamic Law*, Cambridge University Press 2005, s. 66–67.

34 Sformułowanie to można przetłumaczyć jako „właściwy *hidżab*”.

35 Basij (The Basij Resistance Force) – paramilitarna, ochotnicza organizacja działająca pod zwierzchnictwem Korpusu Straży Rewolucji Islamskiej, powołana 25 listopada 1979 r. jako „policja ludowa” przez Ajatollaha Khomeiniego. W celu zabezpieczenia przestrzegania prawa i nienaruszania porządku publicznego, Basij działa jako „policja obyczajowa” zajmująca się egzekwowaniem obowiązkowego u kobiet *hidżabu*, zapobieganiem naruszania zasady rozdziału płci, monitorowaniem społecznej aktywności, konfiskatą zakazanych dóbr (m.in. anten satelitarnych i materiałów pornograficznych) oraz kontrolowaniem nielegalnych zgromadzeń (<http://iranprimer.usip.org/resource/basij-resistance-force> (dostęp: 29.11.2015)).

36 *The Perils of Drinking Coffee 'Provocatively'*, <http://en.iranwire.com/blogs/8328/5917/> (dostęp: 29.11.2015).

kontroli. W części pierwszej dotyczącej włosów/głowy wyróżniono: całkowicie odsłonięte włosy, częściowo odsłonięte włosy, widoczna fryzura, odsłonięta szyja, cienka chusta, widzialne piersi/dekolt. W części opisującej wygląd twarzy szczególną wagę przywiązano do poszczególnych elementów makijażu, takich jak: szminka, tusz do rzęs, cień do powiek, róż do policzków, lakier do paznokci na dłoniach lub stopach³⁷ oraz zakazane okulary. Ostatnia część opisuje niewłaściwe elementy stroju, takie jak: obcisłe *manteau*, krótkie *manteau*, *manteau* z rozcięciami odsłaniającymi ciało, niekonwencjonalne *manteau*, spodnie z zakazanymi symbolami, brak spodni oraz inne³⁸. Oczywiście wiele spośród tych opisów jest nieprecyzyjnych i niejasnych, jak np. niekonwencjonalne *manteau* czy zakazane okulary³⁹.

Warto zwrócić uwagę, że już Allamah al-Hilli – działający w XIII w. wybitny szyicki znawca prawa – twierdził że porządny muzułmanin powinien patrzeć wyłącznie na kobiece dłonie, ewentualnie na jej twarz, ale tylko raz i to tylko wtedy kiedy jest to konieczne, przy czym drugie spojrzenie jest już zakazane⁴⁰. W bliższych nam czasach w kinematografii irańskiej wprowadzono zakaz kręcenia zbliżeń dłoni oraz twarzy. Biorąc pod uwagę powyższe, tak szerokie przyzwolenie na dokładną lustrację ciała kobiety, jakiej wymaga od policji obyczajowej formularz mandatu, wydaje się być daleko posuniętym nadużyciem. Jednak mimo że stanowi

37 Lakier do paznokci jest zakazany przez islam, ponieważ podczas ablucji – każdorazowo poprzedzających modlitwę – woda nie dociera do płytki paznokcia, skutkując nieważnością modlitwy. Jednakże polska marka Inglot wymyśliła i wprowadziła na rynek lakiery z serii „oddychającej”, przy których produkcji wykorzystano technologię z zastosowaniem polimeru, pierwotnie opracowanego z myślą o soczewkach kontaktowych. Przez to że emalia ma w nich zwiększoną przepuszczalność tlenu i pary wodnej, lakiery te zostały uznane za *halal* w świecie muzułmańskim („*Oddychający lakier do paznokci O2M*”, <http://www.inglot.pl/lakiery/148-oddychajacy-lakier-do-paznokci.html> (dostęp: 30.11.2015)).

38 Źródło własne.

39 Często można spotkać kobiety pochodzące z Omanu, które przyjechały do Iranu w celach turystycznych. W związku z tym, że zakrywanie twarzy za pomocą *burki* czy *nikabu* jest w Iranie rzadkim zjawiskiem, kobiety te – często na co dzień noszące tradycyjne omańskie maski zasłaniające twarz (*burka*) – wychodząc w miejsca publiczne zakładają duże okulary, które częściowo zakrywają im twarze. „Zakazane okulary” stanowią jednak element stroju, którego noszenie jest wzbronione, bez względu na to, że w przypadku tych kobiet ich głównym celem jest pozostanie w zgodzie z religią.

40 *The Perils of Drinking Coffee 'Provocatively'*, <http://en.iranwire.com/blogs/8328/5917/> (dostęp: 1.12.2015).

to czynność zakazaną przez islam, w tym przypadku religia wykorzystywana jest jako uzasadnienie.

Na ścianach wielu lokalnych restauracji umieszczane są tabliczki z napisami przypominającymi o konieczności zachowania właściwego *hidżabu* albo wskazującymi, że kobiety w nieodpowiednim stroju nie zostaną wpuszczone do środka⁴¹. Policja często też sprawdza asortyment sklepów z odzieżą, poszukując takich których noszenie miałyby naruszać prawo. Jeśli już na wystawach pojawiają się damskie manekiny, to koniecznie w skromnym stroju i obowiązkowym *hidżabie*⁴².

Odmienne formularz mandatu przeznaczony jest do kontroli kobiet – kierowców oraz pasażerek⁴³. Zawarte są w nim takie opisy jak: niewłaściwie ubrani pasażerowie, pasażerowie w makijażu, odkryte części ciała, obcisły strój oraz odkryte włosy⁴⁴. W listopadzie 2015 r. wprowadzono nowe regulacje z których wynika, że kobietom które podczas jazdy nie będą przestrzegały zasad właściwego ubioru zostaną skonfiskowane samochody (na okres jednego tygodnia z zakazem ich sprzedaży) oraz zostanie na nie nałożona kara grzywny. Dodatkowo, na ulicach miast mają pojawić się „trusted invisible agents” (tajni agenci), którzy mają spisywać numery rejestracyjne samochodów, w których kierowcy nie przestrzegają zasad *hidżabu*, a następnie przekazywać te dane policji⁴⁵. Jest to kolejna decyzja⁴⁶, która może doprowadzić do szerokich nadużyć, tym bardziej

41 W lipcu 2012 r. w Teheranie, w ciągu zaledwie tygodnia, zamknięto 53 kawiarnie oraz 87 restauracje, kazać w ten sposób właścicieli m.in. za obsługę kobiet nieodpowiednio ubranych. Odwołane zostały koncerty, zamknięto też około 80 stanowisk podczas Międzynarodowych Targów Żywności, argumentując że kobiety oprócz złego stroju i zbyt dużej ilości makijażu, narażane były tam na przebywanie wśród obcych mężczyzn (J. Rezaian, *Struggle over what to wear in Iran*, https://www.washingtonpost.com/world/middle_east/struggle-over-what-to-wear-in-iran/2012/07/21/gJQAbkspzW_story.html (dostęp: 29.11.2015)).

42 Źródło własne.

43 Kobiety w Iranie mogą uzyskać prawo jazdy, tym samym prowadzić samochód. Zakazano im jednak ubiegania się o wydanie prawa jazdy na motor.

44 Źródło własne.

45 *Police Put Brakes On Women Drivers Without Hijaab*, <http://www.iranobserver.org/police-put-brakes-on-women-drivers-without-hijaab/> (dostęp: 29.11.2015); *Iranian Women Drivers Not Wearing Hijab Face Tough Police Action*, <http://www.payvand.com/news/15/nov/1112.html> (dostęp: 29.11.2015).

46 Nowe przepisy stanowią kontynuację wprowadzonego w kwietniu 2015 r. Planu Propagowania Cnoty i Zapobiegania Występkom (Plan to Promote Virtue and Prevent Vice), który upoważnił Basij do egzekwowania od kobiet ścisłego *hidżabu*

że brak w niej precyzyjnej definicji tajnych agentów, co w bezpośredni sposób może przełożyć się na zastraszanie kobiet poprzez samą bezzasadną groźbę zgłoszenia ich na policję.

Jednakże, przepisy te nie wyczerpują w całości opisu procedur jakie stosowane są w przypadku popełnienia przestępstwa naruszenia zasad właściwego *hidżabu*. Z informacji uzyskanych bezpośrednio od Iranek wynika, że zastosowanie kary pozbawienia wolności albo grzywny jest w zasadzie ostatecznością. Policjanci przede wszystkim upominają kobiety, a w przypadku rażącego naruszenia, bardzo często zabierają daną osobę na posterunek policji. Na miejscu wykonują telefon do jej rodziny aby poinformować o incydencie, a przy okazji nakazują dostarczenia bardziej właściwego ubrania. Taka osoba podpisuje następnie oświadczenie, w którym zobowiązuje się do przestrzegania obowiązującego prawa na przyszłość, w przeciwnym razie – gdyby została zatrzymana po raz kolejny – powinna być świadoma, że może zostać zastosowana wobec niej surowsza kara. W rzeczywistości, dokumenty te mają nie być w ogóle archiwizowane, a więc nie sposób ustalić po raz który z kolei dana kobieta jest zatrzymywana⁴⁷.

Jednakże z raportów wynika, że w latach 2003–2013, ponad 30 tys. kobiet zostało aresztowanych, przy czym w 2007 r. w samym tylko Teheranie zatrzymywano dziennie 150 kobiet. Oficjalne dane wskazują, że co najmniej 460 tys. kobiet zostało upomnianych za niewłaściwy strój, 7 tys. zostało zmuszonych do podpisania pisma zobowiązującego do przestrzegania *hidżabu*, a kolejne 4 tys. spraw zostało skierowanych do sądu. Jak wynika z raportów przekazanych przez szefa narodowych sił bezpieczeństwa (Esmail Ahmadi-Moghaddam), w 2014 r. roku policja obyczajowa upomniała, ukarała karą grzywny lub pozbawienia wolności 3,6 mln kobiet za nieodpowiedni ubiór. Zgodnie z raportem irańskiego szefa bezpieczeństwa lotniska 71 kobiet zostało powstrzymanych od wejścia na pokład samolotu w konsekwencji nieprzestrzegania zasad *hidżabu*, a ponad 87 tysięcy upomniano za zły strój lub brak *hidżabu* (między marcem a czerwcem 2010)⁴⁸.

(*Women Drivers Not Wearing Hijab Face Tough Police Action*, <http://www.iranhumanrights.org/2015/11/hijab-new-restrictions/> (dostęp: 29.11.2015)).

⁴⁷ Źródło własne.

⁴⁸ *Iran bars 71 improperly dressed women boarding planes*, <http://www.worldaffairsjournal.org/content/iran-bars-71-improperly-dressed-women-boarding-planes-lahore> (dostęp: 30.11.2015).

Współczesna walka Iranek

W ostatnim czasie Iranki chętnie ściągają chusty tak, aby możliwie jak najdłużej włosy pozostały całkowicie odkryte. W momencie kiedy podchodzi do nich członek policji obyczajowej, udają zaskoczone i przekonują że chusta musiała ześlizgnąć się przez przypadek. Jest to szczególnie popularne zjawisko na terenach rekreacyjnych północnego Teheranu. Znaczna część młodych kobiet ledwo zarzuca cienkie chusty na włosy – mocując je na niskich kucykach albo wysokich kokach – tak, że zdecydowana większość włosów pozostaje widoczna. Uczennice oraz studentki noszą *magna* – zszyty pod brodą kawałek tkaniny, ciasno opinający twarz i zakrywający dokładnie dekolt szerokim kołnierzem. Często spod chusty wystają długie, rozpuszczone włosy w – teoretycznie zakazanym – kolorze blond. Twarz pozostaje odsłonięta, ale zgodnie z *szariatem*, powinna być to twarz pozbawiona makijażu, do którego zalicza się też regulację brwi. Od czasów Rewolucji Islamskiej wprowadzono zakaz używania szminki (w skrajnych przypadkach karą za jej noszenie było usunięcie z ust za pomocą papieru ściernego lub żyletki) oraz lakieru do paznokci. Biorąc pod uwagę, że dla Iranek jedyną formą ekspresji indywidualności jest ta poprzez strój albo makijaż, nie dziwi największa na świecie liczba operacji plastycznych nosa⁴⁹, których rocznie wykonuje się w Iranie blisko 90 tys. W wielu przypadkach wystarczy tylko przyklejony na nosie plaster, jako znak bycia zadbanym i świadomym swojego wyglądu. Typowa Iranka nie ubiera już ciemnego *czadoru*. Kobiety starsze i zameżne wybierają raczej *rupusz* – długi, luźny strój zakrywający kostki. Kobiety w średnim wieku wolą *dżinsy*⁵⁰ lub luźne spodnie oraz dopasowane do nich *manteau* (płaszczyk, kończący się na wysokości kolan).

Zgodnie z wytycznymi Iranian General Registry Offices, zdjęcia wykonywane do dowodów osobistych muszą spełniać określone wymogi. Co oczywiste, kobieta zobligowana jest do założenia pełnego *hidżabu*, co oznacza że zarówno włosy, część czoła jak i gardło poniżej podbródka, muszą pozostać zasłonięte, tak aby widoczny był owal twarzy.

49 J. Lachowicz, *Mieć nosa do Iranu*, <http://www.national-geographic.pl/artykuly/pokaz/miec-nosa-do-iranu/> (dostęp: 2.05.2014).

50 Dżinsy są szczególnie zakazane, co objawia się częstymi akcjami skierowanymi przeciwko kobietom, które je noszą, ponieważ łamią kilka zasad *hidżabu* jednocześnie tj.: są obcisłe, a więc podkreślają kształty ciała, upodabniają kobietę poprzez strój do mężczyzny oraz do niewiernych.

Dodatkowo *hidżab* powinien mieć jednolity, ciemny i pozbawiony nadruków kolor. Zakazana jest biżuteria oraz makijaż, przy czym zdjęcia dowodowe mogą być delikatnie retuszowane. Inaczej jest w przypadku paszportów, gdzie jakkolwiek retusz zdjęcia może spowodować, że aplikacja o jego wydanie zostanie odrzucona. W październiku 2015 r. w akcie protestu przeciwko takim regulacjom, 23-letnia Iranka stworzyła kampanię⁵¹, w której zaprosiła kobiety⁵² do umieszczania na portalu Instagram swoich dwóch zdjęć – jednego czarno-białego z dowodu osobistego oraz drugiego, które przedstawia ich faktyczne wyobrażenie o sobie (do tej pory wszystkie przesłane zdjęcia są bez *hidżabów*)⁵³. W krótkim czasie akcja zainteresowała blisko 2 tys. internautów, a każdego dnia zamieszczane są kolejne zdjęcia⁵⁴. Kampania jest kolejnym przejawem rosnącego niezadowolenia młodych Irańczyków, którzy coraz częściej kwestionują system państwowej kontroli nad wyrażaniem własnej tożsamości. Jedną z głośniejszych akcji było założenie przez irańską dziennikarkę, mieszkającą w Wielkiej Brytanii, strony My Stealthy Freedom na portalu społecznościowym Facebook. Utworzona w 2014 r. strona – za pośrednictwem której Iranki zamieszczają wykonane w różnych miejscach kraju zdjęcia bez *hidżabów* – ma już dzisiaj prawie 1 milion polubień. Warto w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z irańskim prawem, każdorazowe upublicznienie swojego wizerunku bez wymaganego *hidżabu* jest przestępstwem i podlega karze⁵⁵.

51 Oficjalna strona kampanii #Kartmelichallenge na portalu Instagram: <http://websta.me/n/kartmelichallenge> (dostęp: 27.11.2015).

52 Zdjęcia przesyłają również Irańczycy, gdyż w stosunku do męskich zdjęć dowodowych także obowiązują restrykcyjne wymagania. Mianowicie, mężczyzna nie może mieć na nim krawata, kapelusza, okularów ani biżuterii, a fryzura powinna być prosta (zakazane są bokobrody) i odsłaniająca uszy oraz czoło.

53 S. Shahrabi, *Iranians Take the ID Card Challenge – and Show their True Selves*, <http://en.iranwire.com/features/6888/> (dostęp: 1.12.2015).

54 #Kartmelichallenge: *Challenge to Regime Control*, <http://www.iranobserver.org/kartmelichallenge-challenge-to-regime-control/> (dostęp: 27.11.2015).

55 Na początku listopada 2015 r. irańska aktorka Sadaf Taherian, po opublikowaniu swojego zdjęcia bez *hidżabu* na portalu społecznościowym, została potępiona przez internautów oraz zmuszona przez władze do opuszczenia kraju (*Iranian actress is branded 'immoral' by state media and sparks public outcry after she posts photographs of herself without a hijab on Facebook*, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-3295306/Iranian-actress-Sadaf-Taherian-publishes-photos-without-hijab-causing-uproar-Iran.html> (dostęp: 3.12.2015).); W maju 2014 kilkoro młodych

W maju 2015 r. została nagłośniona sprawa – szerszej opinii publicznej przedstawiona za pośrednictwem profilu na portalu społecznościowym The Free Tribune of Lawyers⁵⁶ – dwunastu irańskich prawniczek, którym zakazano wstępu na teren sądu w Teheranie, w konsekwencji niestosowania się przez nie do nakazu noszenia obowiązkowego *hidżabu* oraz innych zasad dotyczących wyglądu, jak np. noszenie zbyt mocnego makijażu⁵⁷. Nie jest to odosobniona sprawa, gdyż kobietom, które nie godzą się na noszenia odpowiedniego stroju w miejscu pracy⁵⁸, często odmawia się prawa do pracy albo zwalnia je, co ma swoje uzasadnienie w oficjalnym nakazie noszenia *hidżabu* w miejscach pracy z czerwca 1980 r. Zgodnie z artykułami 18–20, zatwierdzonego we wrześniu 1981 r. „Workforce Restructuring in Government Ministries and Public”, zwolnienie z pracy za „failure to observe hijab⁵⁹” jest zgodne z prawem, przy czym w większości przypadków samo noszenie *hidżabu* i skromnego stroju nie jest wystarczające, a niejednokrotnie warunkiem przyjęcia do pracy jest noszenia *czadoru*⁶⁰.

Za brak odpowiedniego stroju odmawia się też prawa do edukacji. Wiek od którego dziewczęta muszą się zasłaniać został tu obniżony do 7 lat, czyli do czasu rozpoczęcia formalnej edukacji. Za nieprzestrzeganie właściwego ubioru (tj. długi islamski uniform, spodnie i *magnaé*) dziewczęta są upominane albo obniża się im oceny⁶¹. Przypadki wydalenia ze szkół, wzywania przed komisje dyscyplinarne czy powiadamiania

Irańczyków poszło w ślady młodzieży z całego świata i nagrało teledysk (występujące w teledysku kobiety nie miały na włosach *hidżabów*) do hitu Pharrella Williamsa „Happy”, za co wszyscy zostali skazani na karę pozbawienia wolności w wymiarze od 6 miesięcy do 1 roku oraz karę chłosty w wysokości 91 batów, która to kara zostanie im wymierzona w więzieniu, jeśli któryś z nich jeszcze raz złamie prawo (*Iran: Happy video dancers sentenced to 91 lashes and jail*, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-29272732> (dostęp: 3.12.2015)).

56 Organizacja broniąca praw irańskich prawników.

57 *New restrictions on twelve female attorneys for not completely adhering to the mandatory dress code*, <http://mystealthyfreedom.net/en/blog/9/> (dostęp: 27.11.2015).

58 W Teheranie funkcjonuje jedyna wśród krajów Azji Środkowej kompania straży pożarnej złożona z kobiet, które pod hełmami noszą *hidżaby* (M. Celizic, *Beyond the veil: Lives of women in Iran*, <http://www.today.com/news/beyond-veil-lives-women-iran-2D80555320> (dostęp: 2.12.2015)).

59 Zaniedbanie w przestrzeganiu zasad *hidżabu*, tłum. własne.

60 *Thirty-five Years of Forced Hijab*, *op. cit.*

61 *Ibidem*.

rodziców, to częste problemy z którymi spotykają się studentki. Niektóre uniwersytety (np. Jahrom University) nie dopuszczają dziewcząt nawet do rejestracji na studia, w przypadku braku *czadoru*⁶².

Czy ta walka ma sens?

O pewnych zmianach świadczą codzienne doniesienia z irańskich mediów. Iran Daily Newspaper, irańska gazeta codzienna należąca do prezydenta Rouhaniego, opublikowała ostatnio zdjęcie, na którym za pomocą Photoshopa zamalowano odsłonięte w oryginale włosy aktorek. Co dziwi, Rouhani promuje na łamach tej gazety swoją słynną opinię, że „nie sposób dostać się do raju siłą” – nawiązując do tego że społeczne restrykcje w imię religii są daremne. Co jednak zaskakuje bardziej, następnego dnia pojawiły się w niej oficjalne przeprosiny za ingerencję w wizerunek aktorek wraz z oryginalnym zdjęciem. To pierwszy taki przypadek od ponad 37 lat! Jednakże z drugiej strony, ostatnie doniesienia ISNA⁶³ wskazują, że irańska policja obyczajowa intensyfikuje swoje działania polegające na zatrzymywaniu kobiet w miejscach publicznych. Tym razem głównie chodzi o strój nawiązujący do zachodniej mody, czyli zestaw – wysokie buty i wkładane do nich obcisłe legginsy⁶⁴.

„Bitwa o *hidżab*” toczy się dalej, ale nawet jej wygrana, to dopiero pierwszy krok do zwycięstwa w wojnie – wojnie o równość praw nie tylko kobiet i mężczyzn, ale i o równe traktowanie wszystkich kobiet. Władza pozwala dzisiaj na szeroką ich aktywność, ale to te z nich które wybierają tradycyjny *czador*, są traktowane w sposób preferencyjny⁶⁵. Oczywiście można by zapytać czy taka walka ma sens, skoro toczy się nieprzerwanie od czasów Rewolucji Islamskiej i pomimo lepszych i gorszych okresów, niewiele się zmienia. Otóż dzisiaj Iraniki mają do dyspozycji potężną broń – Internet. To poprzez kontakt ze światem i dostęp do informacji, wiedzą że w innych krajach muzułmańskich żyje się lepiej, a władza nie ma całkowitej kontroli nad życiem mieszkańców.

62 *Ibidem*.

63 Irańska Agencja Prasowa.

64 W 2007 r. Komendant Główny Policji w Teheranie ogłosił, że kobiety noszące buty na spodniach będą zatrzymywane i karane.

65 *Hijab in post revolutionary Iran*, <http://www.parstimes.com/women/hijab/> (dostęp: 2.12.2015).

Obowiązkowy *hidżab* – narzucony Iranom 36 lat temu jako narzędzie daleko posuniętej kontroli społecznej – to jednocześnie narzędzie ich codziennej walki z systemem. Poprzez odsłanianie coraz większej powierzchni włosów, noszenie niebezpiecznie krótkich i ciągle bardziej obcisłych *manteau* czy wyzywającego makijażu, wyrażają one swój sprzeciw i wątpliwość – czy w międzyczasie *hidżab* nie stracił roli „strażnika islamskich wartości”, na rzecz bycia elementem wymownej polityki oraz systemu zastraszania społeczeństwa poprzez tłumienie w zarodku wszelkich przejawów buntu i dążeń do wyrażania własnej tożsamości, podkreślania indywidualności.

Pytanie tylko, czy jeśli dojdzie do faktycznej zmiany prawa i przekwalifikowania *hidżabu* na opcjonalny, to czy równocześnie zmieni się podejście tradycyjnej części społeczeństwa do wyglądu kobiet w miejscach publicznych? Czy to prawo powinno się zmienić czy społeczeństwo?

Bibliografia

- #Kartmelichallenge: *Challenge to Regime Control*, <http://www.iranobserver.org/kartmelichallenge-challenge-to-regime-control/> (dostęp: 27.11.2015).
- Afary J., *Sexual Politics in Modern Iran*, Cambridge University Press 2009.
- Ali W., *From the Literal to the Spiritual: The Development of the Prophet Muhammad's Portrayal from 13 Century Ilkhanid Miniatures to 17 Century Ottoman Art*, http://www.staff.science.uu.nl/~gent0113/islam/downloads/ejos_4_7.pdf (dostęp: 27.11.2015).
- Celizic M., *Beyond the veil: Lives of women in Iran*, <http://www.today.com/news/beyond-veil-lives-women-iran-2D80555320> (dostęp: 2.12.2015).
- Fast A., *Iran the People (Lands, Peoples, and Cultures)*, Crabtree Pub Co 2010.
- Feisner E. A., *Colour Second Edition*, London 2006.
- Hijab: A woman's rite of passage in Iran*, <http://www.theguardian.com/world/iran-blog/2013/dec/19/iran-hijab-islamic-veil> (dostęp: 30.11.2015).
- Informacje dla podróżujących do Iranu*, http://www.teheran.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/informacje_dla_podrozujacych_do_iranu/ (dostęp: 29.11.2015).
- Iran bars 71 improperly dressed women boarding planes*, <http://www.worldaffairsjournal.org/content/iran-bars-71-improperly-dressed-women-boarding-planes-lahore> (dostęp: 30.11.2015).

- Iran: Happy video dancers sentenced to 91 lashes and jail*, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-29272732> (dostęp: 3.12.2015).
- Iranian actress is branded 'immoral' by state media and sparks public outcry after she posts photographs of herself without a hijab on Facebook*, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-3295306/Iranian-actress-Sadaf-Taherian-publishes-photos-without-hijab-causing-up-roar-Iran.html> (dostęp: 3.12.2015).
- Iranian Women Drivers Not Wearing Hijab Face Tough Police Action*, <http://www.payvand.com/news/15/nov/1112.html> (dostęp: 29.11.2015).
- Islamic Depictions of Mohammed in Full*, http://www.zombietime.com/mohammed_image_archive/islamic_mo_full/ (dostęp: 27.11.2015).
- Islamic Penal Code of the Islamic Republic of Iran*, <http://www.iranhrdc.org/english/human-rights-documents/iranian-codes/3200-islamic-penal-code-of-the-islamic-republic-of-iran-book-one-and-book-two.html> (dostęp: 27.11.2015).
- Kuriata A., *Źródła prawa muzułmańskiego wobec stroju kobiety muzułmanki*, [w:] *Z badań nad prawem i administracją*, red. M. Sadowski, „Acta Erasmania”, t. 7, Wrocław 2014.
- Lachowicz J., *Mieć nosa do Iranu*, <http://www.national-geographic.pl/artykuly/pokaz/miec-nosa-do-iranu/> (dostęp: 2.05.2014).
- New restrictions on twelve female attorneys for not completely adhering to the mandatory dress code*, <http://mystealthyfreedom.net/en/blog/9/> (dostęp: 27.11.2015).
- Peters R., *Crime and Punishment in Islamic Law*, Cambridge University Press 2005.
- Police Put Brakes On Women Drivers Without Hijaab*, <http://www.iranoobserver.org/police-put-brakes-on-women-drivers-without-hijaab/> (dostęp: 29.11.2015).
- Responses to information requests (RIRs)*, <http://www.justice.gov/sites/default/files/eoir/legacy/2013/11/07/IRN103920.E.pdf> (dostęp: 30.11.2015).
- Rezaian J., *Struggle over what to wear in Iran*, https://www.washingtonpost.com/world/middle_east/struggle-over-what-to-wear-in-iran/2012/07/21/gJQAbkspzW_story.html (dostęp: 29.11.2015).
- Sadeghi-Boroujerdi E., *The Post-Revolutionary Women's Uprising of March 1979: An Interview with Nasser Mohajer and Mahnaz Matin*, <http://en.iranwire.com/features/944/> (dostęp: 2.12.2015).
- Sadowski M., *Powstanie i rozwój islamskiej doktryny prawa /VII – IX w./*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2003, nr LV.

- Saul H., *Rouhani with picture of an Iranian woman without a hijab*, <http://www.independent.co.uk/news/people/french-journalist-confronts-president-rouhani-with-picture-of-an-iranian-woman-without-a-hijab-from-a6732001.html> (dostęp: 29.11.2015).
- Shahrabi S., *Iranians Take the ID Card Challenge – and Show their True Selves*, <http://en.iranwire.com/features/6888/> (dostęp: 1.12.2015).
- The Perils of Drinking Coffee ‘Provocatively’*, <http://en.iranwire.com/blogs/8328/5917/> (dostęp: 29.11.2015).
- Thirty-five Years of Forced Hijab. The Widespread and Systematic Violation of Women’s Rights in Iran*, <http://www.wluml.org/sites/wluml.org/files/Hejab-Report-JFI-English.pdf> (dostęp: 3.12.2015).
- Warraq I., *Dlaczego nie jestem muzulmaninem*, Warszawa 2013.
- Women Drivers Not Wearing Hijab Face Tough Police Action*, <http://www.iranhumanrights.org/2015/11/hijab-new-restrictions/> (dostęp: 29.11.2015).
- Wójcik Ł., *Irańska seksbomba*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1582617,1,seks-pod-okiem-ajatollahow.read> (dostęp: 29.10.2015).

Marcin Krzyżanowski
(Uniwersytet Jagielloński)

UDZIAŁ KOBIET W AFGAŃSKIM ŻYCIU POLITYCZNYM W TEORII I PRAKTYCE – WSTĘP DO ANALIZY

ABSTRACT

AFGHAN WOMEN'S PARTICIPATION IN POLITICAL LIFE IN THEORY AND PRACTISE – INTRODUCTION TO THE ANALYSIS

Presented article is an attempt to describe the multidisciplinary phenomenon of participation of Afghan women in national policy-making process. Due to the low volume of this publication Author focused on presenting an overall view of the subject and discussing only the most important factors determining the dynamics of its changes.

The first part of the article describes in general terms the Afghan cultural and political context, to the extent necessary for the proper presentation of the topic for those, who are not familiar with the realities of the country.

In the second part Author discusses the most important laws setting out a framework for the participation of women in country's political life.

Part three describes the practical manifestations of women's involvement in politics, with particular emphasis on issues related to the election processes. The last part is an attempt to forecast subject's future developments.

KEYWORDS: gender equality, patriarchalism, women, Afghans, discrimination, policy-making, Afghanistan, election

SŁOWA KLUCZOWE: równość płci, patriarchyzm, kobiety, Afganki, gender, dyskryminacja, Afganistan, polityka, wybory

*Miejsce kobiety jest w domu lub w grobie*¹

1. Uwagi metodologiczne

Zarówno afgański system polityczny, jak i zagadnienie sytuacji kobiet afgańskich i ich partycypacji w polityce są kwestiami niezwykle obszernymi i wielowątkowymi. W niniejszym artykule z powodu jego niewielkiej objętości nie zostały szerzej omówione pewne aspekty poruszanego tematu. Punkt ciężkości spoczywa na przedstawieniu ogólnego obrazu sytuacji i omówieniu najbardziej istotnych czynników determinujących dynamikę jej zmian. Takie podejście zmusza do zaledwie zarysowania m.in. kwestii praw człowieka i przemocy wobec kobiet, które w warunkach afgańskich są nierozzerwalnie związane z zagadnieniami stricte politologicznymi. Skrótowo potraktowano drugorzędne z punktu widzenia niniejszego artykułu akty prawne czy działania ukierunkowane na ograniczenie zjawiska dyskryminacji kobiet, o ile nie były bezpośrednio związane z udziałem kobiet w życiu politycznym kraju.

By zapewnić nieodzowną naukową rzetelność, a zarazem móc przedstawić wiarygodne wnioski Autor przyjął interdyscyplinarne podejście metodologiczne, właściwe tak wieloaspektowemu tematowi. Przy analizie źródłowych aktów prawnych zastosowana została wykładnia językowa. W przypadku danych statystycznych zastosowano analizę przyczynowo-skutkową. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w chwili obecnej żadna organizacja, w tym sam rząd Afganistanu, nie jest w stanie zebrać wiarygodnych danych odnoszących się do całego kraju, a znaczna część jego powierzchni jest pozbawiona kontroli, czy wręcz obecności agend rządowych, co sprawia, że wszelkie dane liczbowe, zwłaszcza w skali makro, należy traktować ze zwiększoną dozą ostrożności. Źródłami, na których oparto niniejszy artykuł, są przede wszystkim materiały z posiedzeń unijnej Grupy Roboczej ds. Praw Człowieka, której Autor był członkiem w latach 2008–2011, obserwacje uczestniczące, wywiady nieskategoryzowane z przedstawicielami dyplomacji oraz afgańskich i międzynarodowych organizacji pozarządowych, jak również rozmowy z przedstawicielami różnych grup społecznych. Prócz tego w niniejszym artykule wykorzystano zarówno teksty źródłowe, jak i opracowania powstałe

¹ Tradycyjne afgańskie przysłowie zasłyszane w Kabulu.

głównie w Afganistanie. Na szczególną uwagę zasługują prace opublikowane przez Afghanistan Research and Evaluation Unit (AREU).

2. Uwagi ogólne

Afganistan jest krajem słabo rozwiniętym, zacofanym zarówno społecznie, jak i gospodarczo. Jego mieszkańcy tworzą społeczeństwo mocno zatowimowane, patriarchalne, tradycjonalistyczne i religijne. Niemal na każdym poziomie procesy decyzyjne przebiegają wzdłuż osi wertykalnej (górn→dół) i są w większości niesformalizowane. Tożsamość jednostki jest determinowana przynależnością do danej grupy społecznej (etnos, klan, rodzina), a sama jednostka jest podporządkowana grupie i jej liderowi na kształt drabiny feudalnej². Tożsamość jest kształtowana głównie przez czynniki, takie jak: przynależność etniczna i rodowa, sytuacja materialna, osobowy autorytet formalny i nieformalny. Kobiety są w przytłaczającej większości obywatelami drugiej kategorii postrzeganymi przez przyzmat męskich członków rodziny – Afganka zawsze jest czyjąś córką, żoną, siostrą lub matką. W tradycyjnych kręgach te, które nie pełnią żadnej z powyższych ról społecznych, są postrzegane jako pozbawione godności³.

Status społeczny kobiet w Afganistanie jest jednym z najniższych w świecie. Sytuacja Afganek jest szczególnie zła w sferach ochrony zdrowia, bezpieczeństwa, edukacji oraz finansów. Poprawa ich położenia była jedną z głównych kwestii, na którą po obaleniu talibów kładziono szczególny nacisk w publicznej retoryce i propagandzie. Dzięki temu po latach konfliktu i przymusowego wykluczenia ze sfery publicznej kobiety powoli i stopniowo formują się w społeczną, ekonomiczną i polityczną siłę⁴, a przynajmniej tak pewne powierzchowne zjawiska społeczne oraz kariery pojedynczych osób przedstawia znaczna część organizacji pozarządowych, działających w Afganistanie. Zdaniem Autora jakkolwiek

² Badania własne przeprowadzone w latach 2009–2013.

³ *The Dilemma of Women and Leadership in Afghanistan: Lessons and Recommendations*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/1425EThe%20Dilemma%20of%20Women%20and%20Leadership%20in%20Afghanistan.pdf> (dostęp: 06.08.2015), s. 1.

⁴ S. Wakefield, B. Bauer, *A Place at the Table: Afghan Women, Men and Decision-making Authority*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/519E-A%20Place%20at%20the%20Table-BP-print.pdf> (dostęp: 06.08.2015), s. 1.

po 2001 r. udział kobiet w życiu społecznym i politycznym znacząco się zwiększył, to jest to proces bardzo ograniczony, dotyczący głównie stosunkowo niewielkiego odsetka ludności, zwłaszcza miejskiej. A. Nijat twierdzi, że jedną z kwestii kluczowych dla powodzenia działań ukierunkowanych na zwiększenie roli kobiet w życiu społeczno-politycznym kraju jest konieczność określania przedmiotowego zagadnienia przy użyciu spójnej (choć wciąż nieistniejącej) aparatury pojęciowej oraz umiejętność umiejscawiania danych zjawisk czy procesów w nader skomplikowanym afgańskim kontekście. Dla przykładu – w Afganistanie, w pewnych rejonach, samo wyjście kobiety z domu w celu udania się na spotkanie może być uznane za akt polityczny⁵. W związku z tym dla właściwego przedstawienia tematu koniecznym jest choćby skrótowe omówienie kulturowych i prawnych ram, w których funkcjonują afgańskie kobiety.

2.1. Kontekst kulturowy i społeczno-ekonomiczny

Współczesny Afganistan jest jednym z najbardziej skrajnych przypadków nierówności płciowej na świecie. W Rankingu Nierówności Płci, stworzonym przez United Nations Development Programme Afganistan zajmuje 169 miejsce na 187 sklasyfikowanych krajów. Pomimo znaczącego postępu w dziedzinie dostępu do edukacji sytuacja w tej dziedzinie wciąż jest bardzo zła – zaledwie 5,8% Afganek posiada ponadpodstawowe wykształcenie⁶. Idąc dalej, należy wskazać za *National Risk and Vulnerability Assessment* na fakt, że chociaż kobiety odgrywają znaczącą rolę w dominującym w kraju sektorze rolniczym, to oficjalnie zaledwie 19% kobiet w wieku produkcyjnym pracuje zarobkowo⁷. Prócz tego z racji patriarchalnej struktury społeczeństwa nader rzadko mają możliwość akumulacji zasobów.

Deprywacja edukacyjna i ekonomiczna stanowią jednak tylko wierzchołek góry lodowej i skutek uboczny podstawowej determinanty udziału kobiet w życiu społecznym i politycznym kraju, jaką jest patriarchalna, maskulinocentryczna kultura. Afgańskie tradycje uprawiania polityki

⁵ *Ibid.*, s. 2.

⁶ Dane za: UNDP, <http://hdr.undp.org/en/content/table-4-gender-inequality-index> (dostęp: 06.08.2015).

⁷ *National Risk and Vulnerability Assessment 2011–12. Afghanistan Condition Living Survey*, <http://www.af.undp.org/content/dam/afghanistan/docs/MDGs/NRVA%20REPORT-rev-5%202013.pdf> (dostęp: 06.08.2015), s. 30.

zdecydowanie utrudniają, a często wręcz uniemożliwiają kobietom partycypację w życiu politycznym. Dobrym na to przykładem są *szury*, czyli rady, zgromadzenia ludności lokalnej (najczęściej nieformalne). Upraszczaając definicję *szury*, można powiedzieć, że podobnie jak większość tradycyjnych instytucji afgańskich są z reguły „wiecem” złożonym z przedstawicieli starszyny wioskowej/rodowej/plemiennej/lokalnej, właścicieli ziemskich, osób cieszących się autorytetem wśród danej społeczności itp. De facto niemal w każdym przypadku są siłą rzeczy złożone z mężczyzn. Permanentne wykluczenie⁸ kobiet z funkcji lokalnych liderów oraz z bezpośredniej reprezentacji społeczności powoduje, że tylko mężczyźni mogą być odpowiedzialni za artykulację oraz podtrzymywanie systemu aksjologicznego społeczności⁹. Autor pragnie tutaj zauważyć, że opisany powyżej mechanizm jest błędnym kołem deprywacji – aby móc reprezentować daną grupę/społeczność w *szurze*, należy cieszyć się odpowiednim autorytetem. Tenże autorytet można zdobyć w praktyce poprzez edukację, posiadanie majątku, ogólnego szacunku społecznego, wysokiego stanowiska w administracji lub sławy skutecznego wojownika. Jak już wskazano wcześniej afgańskie kobiety mają ograniczony dostęp do edukacji i niewielkie możliwości zdobywania majątku. Dodatkowo powszechnym jest izolacja kobiet od świata zewnętrznego i daleko idące ograniczenia w swobodzie poruszania się, zwłaszcza na terenach wiejskich. W związku z powyższym można pokusić się o lapidarne stwierdzenie, że w przypadku afgańskiej polityki „szklany sufit” znajduje się wręcz przy samej podłodze. Zdaniem Autora przedstawiony tutaj mechanizm funkcjonuje z różną intensywnością na każdym szczeblu administracji formalnej i nieformalnej w całym kraju, stanowiąc skuteczną przeszkodę dla szerszego i realnego udziału kobiet w afgańskiej polityce i sprawowaniu władzy.

Prócz opisanego w poprzednim akapicie mechanizmu, wartą odnotowania jest kwestia wielopoziomowych podziałów afgańskiego społeczeństwa, gdzie punktem odniesienia jest głównie grupa lokalna i przynależność etniczna/rodowa. Jest to szczególnie widoczne w kontekście procesów wyborczych. Mając na uwadze wskazany uprzednio paradygmat podporządkowania jednostki grupie, nie jest zaskakującym wskazanym przez Lougha fakt, że wybór danego kandydata rzadko jest kwestią

8 *Women and Men in Afghanistan. Baseline Statistics on Gender*, <http://www.refworld.org/pdfid/4a7959272.pdf> (dostęp: 06.08.2015), s. 16.

9 S. Wakefield, B. Bauer, *op. cit.*, s. 4.

osobistych przekonań wyborcy, lecz raczej efektem wspólnych ustaleń danej zbiorowości lub narzucenia autorytatywnego polecenia osoby kontrolującej dany obszar. Bardzo popularna w Afganistanie tendencja, by nie głosować indywidualnie, lecz „grupowo” (tyczy się to zarówno niewielkich grup rodzinnych, jak i grup w skali całej społeczności lokalnej), niesie za sobą konsekwencję w postaci konieczności wypracowania grupowego konsensusu przy udzieleniu poparcia danemu kandydatowi, tak by zmaksymalizować korzyści dla społeczności i uniknąć sytuacji, kiedy wspomniana społeczność w wyniku rozmycia głosów pozostanie bez odpowiedniej reprezentacji. Takiemu postępowaniu sprzyja afgańska ordynacja wyborcza, oparta na pojedynczych, nieprzechodnych głosach. To natomiast w patriarchalnej rzeczywistości w sytuacji wykluczenia kobiet z życia społecznego prowadzi do pytania postawionego przez O. Lougha: Jaką rolę w drodze do konsensusu wyborczego są w stanie/mogą przyjąć kobiety?¹⁰ Pytanie to jest szczególnie istotne, jeśli brać pod uwagę nastawienie afgańskiego społeczeństwa do zagadnienia praw człowieka (w tym równości płci), zwłaszcza w sytuacji, kiedy okres po obaleniu reżimu talibów to czas gwałtownych zmian w dyskursie na temat równości płci i emancypacji kobiet. Nacisk (zdaniem Autora zbyt duży) na te kwestie, zwłaszcza ze strony czynników zagranicznych, spowodował, że znaczna część populacji uznała forsowane przez „obcych” idee za narzędzie kolonizacji lub co najmniej zewnętrznych wpływów, podobnie jak to miało miejsce w czasach reform króla Amanullaha czy komunistów¹¹. Pociągnęło to za sobą zwiększenie przez konserwatystów nacisku na dalsze ograniczenia udziału kobiet w życiu społecznym kraju, w szczególności w polityce. W związku z tym kobiety, które odważyły się podjąć próbę wyjścia poza wyznaczoną im nader skromną rolę społeczną, muszą zmagać się z przykrymi, niejednokrotnie tragicznymi konsekwencjami, przybierającymi również formy otwartej przemocy, stając się ofiarami współczesnej *kulturkampf*. W tak niesprzyjającym środowisku organizacje oraz osoby podejmujące działania ukierunkowane na prawa kobiet,

10 *Equal Rights, Unequal Opportunities. Women's Participation in Afghanistan's Parliamentary and Provincial Council Election*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/1205E-Equal%20Rights%20Unequal%20Opportunities%20SP%202012.pdf> (dostęp: 06.08.2015), s. 51.

11 *Women's Rights, Gender, Equality, and Transition: Securing gains, moving forward*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/women%20and%20Transition.pdf> (dostęp: 06.08.2015), s. 12.

opierające się na cywilnym prawie afgańskim oraz konwencjach międzynarodowych, padają ofiarą stygmatyzacji jako „obcy” lub „kierowani przez zagranicę”. Mając to na względzie, niektóre z kobiecych ugrupowań (z reguły luźnych i nieformalnych) postanowiły wykorzystać inne źródło legitymizacji ich działań i postulatów, podejmując próbę wpisania praw człowieka (a w węższym zakresie praw kobiet) w ramy szeroko akceptowanych afgańskich norm społecznych. Ta zmiana sposobu uzasadniania słuszności emancypacji kobiet zdaniem A. Hozyainovej wyraźnie wskazuje na istnienie granic możliwości wprowadzania zmian i nowych idei pochodzących z zewnątrz społeczności. Uważa też, że ustabilizowany progres w temacie praw kobiet jest uzależniony od akceptacji przez daną społeczność, zaznaczając jednocześnie, że poleganie tylko na tejże akceptacji prowadzi do problemu, związanego z faktem, że zwyczaje i tradycje nie zapewniają takiego samego poziomu ochrony praw kobiet co prawo państwowe¹². Autor pozwala sobie dodatkowo zauważyć, że takie działanie jest kolejnym dowodem na słabość administracji kabulskiej oraz wskazuje na daleko idącą nieadekwatność wciąż nieskutecznie implementowanych praw. W tak statycznym ideologicznie społeczeństwie rewolucyjne z punktu widzenia tradycji zmiany mają nikłe szanse powodzenia, zwłaszcza w sytuacji permanentnego konfliktu zbrojnego.

2.2. Kontekst polityczno-prawny

Instytucjonalna struktura władzy dzieli się na cztery poziomy: krajowy, prowincjonalny, dystryktu (powiatowy) i wiejski (*village*). Liczba kobiet na kluczowych stanowiskach różni się w zależności od poziomu, regionu i danej instytucji. Trzy kobiety pełnią stanowiska ministerialne. Wg Raportu Ministerstwa ds. Kobiet (MdK) z 2008 r. Afganki obsadzają łącznie 184 stanowiska sędziów, prokuratorów i adwokatów (1,84%), natomiast stanowiska sędziów sądu najwyższego piastują wyłącznie mężczyźni. Kobiety stanowią 0,4% funkcjonariuszy policji, 0,6% żołnierzy regularnej armii. Sytuacja wygląda lepiej w cywilnej administracji, której ok. 25% tworzą kobiety¹³. Jedno stanowisko gubernatora prowincji jest zajmowane

12 A. Hozyainova, *Sharia and Women's Rights in Afghanistan*, http://www.usip.org/sites/default/files/SR347-Sharia_and_Women%E2%80%99s_Rights_in_Afghanistan.pdf (dostęp: 06.08.2015), s. 3.

13 *Women and Men...*, s. 33.

przez kobietę. Umieszczenie w afgańskiej konstytucji zapisu dotyczącego parytetu w obu izbach parlamentu oraz radach prowincji zaowocowało 21% udziałem kobiet-deputowanych w parlamencie, co w porównaniu z okresem rządów talibów (0%) wydaje się być znaczącym postępem. Co warto odnotować, w opinii L. Essera sama obecność kobiet w parlamencie nie jest kluczowa ani wystarczająca dla kwestii właściwej reprezentacji interesów i potrzeb Afganek. Jego zdaniem najistotniejsze jest, w jaki sposób wybór wpływa na ich możliwości i chęci, by reprezentować wspomniane potrzeby i interesy¹⁴. W punkcie 4 ta kwestia została omówiona szerzej.

Jak wskazano powyżej Afganki są szczególnie słabo reprezentowane na trzech dolnych poziomach administracji, wobec czego ich opinie i postulaty mają niewielkie szanse, by trafić pod obrady *szury* czy na biurko gubernatora. Mając to na uwadze, MdK podjęło decyzję o decentralizacji do poziomu prowincji, dając kobietom z prowincji pewne strukturalne wsparcie, które nawet przy słabości i kiepskiej opinii rządu w pewnym stopniu wzmocniło pozycje chętnych do udziału w polityce i sferze publicznej Afganek (por. pkt 2.1)¹⁵.

Mimo że przy wszystkich zawiłościach sytuacji politycznej Afganistanu, trudno nie docenić ogromu wysiłku wszystkich zaangażowanych w rekonstrukcję i rozwój tego kraju, to wg Autora szczególna uwaga każdego analityka zajmującego się współczesnym Afganistanem, bez względu na frapujący go temat, musi być skupiona na zagadnieniu fizycznego bezpieczeństwa. Niestety aktualny jego poziom, jak i determinowana przezeń sytuacja polityczna i gospodarcza nie skłaniają do optymizmu, zwłaszcza jeśli mowa o prawach kobiet i poziomie ich przyszłego uczestnictwa w afgańskiej polityce. Już w początkach 2014 r. w środowisku obserwatorów i badaczy regionu panowała niemal powszechna opinia mówiąca, że tylko obecność sił międzynarodowych, obecnie działających pod nazwą Resolute Support Mission (RSM) jest w stanie zapobiec gwałtownemu spadkowi poziomu bezpieczeństwa¹⁶. Niestety bieżąca sytuacja jednoznacznie wskazuje na to, że rząd afgański, nawet przy pomocy RSM, nie jest w stanie skutecznie zabezpieczyć kontrolowanych

¹⁴ *Women's Rights...*, s. 33.

¹⁵ *Ibid.*, s. 34.

¹⁶ S.O. Wolf, *The Lost Decade: The Situation of Women in Afghanistan after the End of the Karzai government*, http://crossasia-repository.ub.uni-heidelberg.de/3496/1/Blue-Chip_The%20Lost%20Decade-WomenAfghanistan.pdf (dostęp: 06.08.2015), s. 1.

przez siebie obszarów. Pomimo że siłom antyrządowym nie udało się jak dotąd odnieść kluczowego zwycięstwa ani zająć nowych strategicznych obszarów, to nie da się ukryć, że sytuacja z miesiąca na miesiąc ulega pogorszeniu, co powoduje, że coraz większego znaczenia nabierają toczone już od kilku lat rozmowy pokojowe z talibami. Wraz z kolejnymi atakami coraz wyraźniej widać, że sytuację w Afganistanie można opanować tylko i wyłącznie poprzez osiągnięcie porozumienia z siłami antyrządowymi, gdyż rząd kabulski nie jest obecnie (i zdaniem Autora w dającej się przewidzieć przyszłości wciąż nie będzie) w stanie zapewnić podstawowego poziomu bezpieczeństwa na kontrolowanych przez siebie terenach. Nie ma wątpliwości co do tego, że w kontekście emancypacji Afganek taki kierunek rozwoju sytuacji pociąga za sobą niekorzystne skutki. Mając na względzie ideologiczną tożsamość talibów oraz praktyki stosowane w czasie ich rządów, trudno wątpić, że ewentualne porozumienie z nimi wejdzie w życie kosztem dotychczasowych zdobyczy na polu praw człowieka, w szczególności praw kobiet¹⁷. Z obserwacji Autora jednoznacznie wynika, że w kontekście afgańskim większość miejscowych i międzynarodowych czynników decyzyjnych przyjmuje wobec kwestii praw człowieka, w szczególności równości płci, stanowisko dające się wyrazić przysłowiem: nie czas żałować róż, kiedy płoną lasy.

Zarówno z badań Autora, jak i raportu Amnesty International wynika, że obecny poziom prawnego zabezpieczenia praw człowieka, w tym praw kobiet należy uznać za wystarczający. Problemem jednak jest praktyczna implementacja wszelkich aktów prawnych. Niestety rząd afgański nie posiada możliwości właściwego egzekwowania prawa¹⁸. Dotyczy to nie tylko zagadnień związanych z równością płci itp., lecz również wszelkich innych uregulowań. Osobną kwestią jest jednak chęć (a właściwie jej brak), by regulacje związane z sytuacją kobiet należycie implementować. S.O. Wolf wskazuje na dwa główne zjawiska utrudniające działania na polu implementacji przepisów prawnych ukierunkowanych na równość płci. Pierwszym z nich jest postawa afgańskich polityków zarówno szczebla centralnego, jak i lokalnego, obliczona na utrzymanie odwiecznej patriarchalnej struktury afgańskiego społeczeństwa. Druga kwestia to fakt,

¹⁷ *Ibid.*, s. 1.

¹⁸ *Their lives on the Line: Women Human Rights Defenders under Attack in Afghanistan*, <https://www.amnesty.org/en/documents/asa11/1279/2015/en/> (dostęp: 06.08.2015), s. 56.

że wszelkie regulacje obliczone na poprawę sytuacji kobiet i zwiększenie ich udziału w życiu politycznym kraju były wynikiem nie działań oddolnych czy nawet krajowych, lecz nacisku społeczności międzynarodowej. W związku z tym udział kobiet w życiu politycznym jest traktowany przez większość Afgańczyków jako zło konieczne. Konsekwencją takiej sytuacji są znaczące utrudnienia czy nawet szykany ze strony czynników oficjalnych, których obiektem stają się Afganki, które odważyły się na próbę aktywnego udziału w życiu politycznym. Prócz osobistych, najczęściej konserwatywnych przekonań afgańskich decydentów swoje piętno na sytuacji odciska również ogólna sytuacja polityczna, w której rząd, usiłując zapewnić sobie poparcie w terenie, zmuszony jest wychodzić naprzeciw poglądom religijnych ekstremistów czy lokalnych tradycjonalistów¹⁹. Kolejnym bardzo istotnym ograniczeniem jest słaby dostęp do wymiaru sprawiedliwości, a dalszej konsekwencji jego organiczna wręcz niewydolność. Pomimo rozbudowanej legislacji dotyczącej tej kwestii kobieta w Afganistanie, zwłaszcza poza głównymi ośrodkami miejskimi, w praktyce nie ma szans na wsparcie ze strony wymiaru sprawiedliwości. Seksizm, uprzedzenia płciowe, religijny ekstremizm sędziów w połączeniu z ekstremalnie niskim poziomem profesjonalizmu policji wraz z brakiem woli politycznej, by poprawić stopień realizacji postanowień prawnych sprawiają, że wymiar sprawiedliwości zamiast stanowić ochronę i gwarantować bezpieczeństwo staje się w praktyce kolejnym czynnikiem opresji. Sytuacja w tej sferze ulega systematycznemu pogorszeniu wraz z kolejnymi ustępstwami rządu i wzrostem znaczenia sił konserwatywnych²⁰.

Wyżej wymienione tendencje nie napotykają większego oporu ze strony czynników międzynarodowych, poza werbalnymi reakcjami organizacji pozarządowych czy agend ONZ oraz sporadycznymi wyrazami ubolewania rządów państw zaangażowanych w Afganistanie. Kraje koalicji międzynarodowej w obliczu pogarszającej się sytuacji bezpieczeństwa coraz mocniej forsują politykę „zdobywania serc i umysłów” ludności terenów zagrożonych. Wiąże się to nierozzerwalnie ze wzrostem znaczenia skrajnych konserwatystów, którzy na szczeblu lokalnym stanowią jedyną realną siłę zdolną zapewnić wsparcie rządowi i dać opór rebeliantom. Prócz tego wzrost zagrożenia sprawia, że donorzy (zarówno państwowi,

¹⁹ S.O. Wolf, *op. cit.*, s. 2.

²⁰ *Ibid.*, s. 2.

jak i pozarządowi) mają coraz słabszy kontakt z ludnością, w związku z czym nie są w stanie właściwie w żaden sposób wspierać grup zagrożonych dyskryminacją. Na domiar złego w obliczu faktycznej porażki ISAF coraz silniejsza staje się tendencja, by koncentrować się na osiągnięciu konkretnych, widocznych „sukcesów” oraz omijać problematyczne aspekty związane z kontekstem kulturowym i jeszcze do niedawna postulowanymi przemianami społecznymi²¹.

3. Ogólne uwagi odnośnie głównych aktów prawnych determinujących rolę kobiet w afgańskim systemie politycznym

Pomimo zdecydowanie negatywnego kierunku rozwoju sytuacji oraz faktu, że większość promujących równość płci aktów prawnych pozostaje wyłącznie na papierze, należy podkreślić bezprecedensowy w postkomunistycznej historii Afganistanu wzrost udziału kobiet w polityce i życiu społecznym. Rząd usunął większość uregulowań dyskryminujących kobiety, a poprzedni prezydent Hamid Karzaj już w 2002 roku podpisał Deklarację Podstawowych Praw Kobiet Afgańskich obiecującą równość wobec prawa, swobodę poruszania się oraz wolność słowa, jak również prawo do pełnego udziału w życiu politycznym oraz możliwość swobodnego decydowania odnośnie używania słynnych afgańskich burek²². Większość zapisów Deklaracji znalazła swoje miejsce w uchwalonej w 2004 roku konstytucji, gwarantującej m.in. równość płci i zakaz dyskryminacji ze względu na płeć. Jednakże okres po 2001 r. to również akty prawne stojące w jawnej sprzeczności ze szczytnymi postanowieniami konstytucji. Za ustawę szczególnie opresyjną i godzącą w prawa kobiet obrońcy praw człowieka uznają tzw. Shia Personal Status Law (SPSL). Z krytyką spotkały się również wprowadzone w 2010 r. zmiany w ordynacji wyborczej. Kolejną ilustracją regresu legislacyjnego w zakresie praw człowieka była podjęta w marcu 2012 r. uchwała Rady Ulemów sprzeciwiająca się m.in. koedukacji, jak również stwierdzająca, że kobiety mogą pokazywać się publicznie wyłącznie w towarzystwie męskiego

²¹ *Women's Rights...*, s. 14.

²² *Ibid.*, s. 9.

krewnego. Szczególnie szokujące obrońców praw człowieka było stanowisko ówczesnego prezydenta Karzaja, który rzezoną uchwałę poparł, prawdopodobnie w celu „ugłaskania” talibów, z którymi usiłowano prowadzić rozmowy pokojowe²³.

3.1. Konstytucja Islamskiej Republiki Afganistanu²⁴

Obowiązująca konstytucja formalnie gwarantuje równy status wszystkim obywatelom (art. 22, 43, 44, 48). Jej postanowieniom w zakresie ochrony praw kobiet podporządkowano wiele aktów prawnych niższego rzędu, jak choćby ustawę o małżeństwie, ustawę o edukacji, kodeks karny oraz kontrowersyjną ze względu na opór tradycjonalistów ustawę EVAW²⁵. Jednakże już zapisy samej konstytucji znacząco ograniczają jej rolę i prowadzą do sporów interpretacyjnych. W szczególności chodzi o art. 3 stwierdzający, że żadne prawo nie może stać w sprzeczności z zasadami świętej religii islamu. Konstytucja nie precyzuje w sposób wystarczający kwestii interpretacji tychże zasad ani tego, kto może je interpretować w sposób ostateczny, co znacząco wzmacnia pozycję skrajnych ekstremistów oraz z natury konserwatywnych kręgów „duchowieństwa” we wszelkich sporach interpretacyjnych.

Najważniejszym konstytucyjnym zapisem dotyczącym zagadnienia udziału kobiet w polityce jest art. 83, gwarantujący kobietom miejsca w parlamencie – w izbie niższej (Wolesi Jirga) minimum dwa mandaty z każdej prowincji muszą być obsadzone przez kobiety (68 z 249 mandatów), natomiast zgodnie z art. 84 w izbie wyższej (Meshrano Jirga) połowa mandatów z puli prezydenckiej jest zarezerwowana dla kobiet (17 ze 102 mandatów).

3.2 Afgańska ordynacja wyborcza

Ordynacja wyborcza z 2010 r. gwarantowała kobietom 25% miejsc w każdej z rad prowincji, jednakże brak jest parytetu na niższych szczeblach administracji, przede wszystkim w radach dystryktu, co jest poważnym

²³ *Equal Rights...*, s. 4.

²⁴ Wszelkie odniesienia do afgańskiej konstytucji pochodzą z jej tekstu zamieszczonego na stronie Ambasady IRA w Warszawie <http://www.afghanembassy.com.pl/images/pliki/TheConstitution.pdf>, (dostęp: 20.08.2015).

²⁵ *Women's Rights...*, s. 10.

ograniczeniem, gdyż na tym właśnie szczeblu kobiety mogłyby uzyskać realny wpływ na społeczność lokalną, a co za tym idzie mieć realny wpływ na sprawy codziennej egzystencji. Przeprowadzona w 2013 r. reforma ordynacji wyborczej zredukowała liczbę miejsc zagwarantowanych kobietom w radach prowincji do 20%²⁶.

Prócz ograniczenia parytetu w radach prowincji jeszcze w 2010 r. prezydent Karzaj dokonał pozornie drobnych, ale uderzających w kobiety zmian w ordynacji wyborczej. Zmiany te obejmują m.in. możliwość przejęcia przez mężczyznę stanowiska deputowanego/radnego prowincji, uprzednio opuszczonego przez kobietę. Otwiera to drogę do nadużyć, zwłaszcza na obszarach słabo kontrolowanych przez rząd, gdzie kobiety mogą bardzo łatwo zostać zastraszone. Zmiany w ustawie obejmowały również zwiększenie kwoty bezzwrotnej opłaty za start w wyborach z 10000 do 30000 afgani, co uderza głównie w kandydatki, z powodów kulturowych dysponujące nieproporcjonalnie mniejszymi możliwościami gromadzenia kapitału. Jednakże najpoważniejszą z niekorzystnych zmian w prawie wyborczym okazał się wymóg, by osoba kandydująca w wyborach, a będąca pracownikiem administracji rządowej dowolnego szczebla zrezygnowała ze stanowiska. Dotyczy to również osób zatrudnionych jako nauczyciele. Rezygnacja ma być ostateczna, bez względu na wynik głosowania. Z racji tego, że posady rządowe, w szczególności nauczycielskie, są głównym zajęciem, w którym Afganki mogą się realizować zawodowo stanowi to bardzo poważne ograniczenie dla potencjalnych kandydatek. Pozornie drobne i oficjalnie nieobliczone na zmniejszenie udziału kobiet w polityce zmiany są jedną z przyczyn erozji legislacyjnych zdobyczy obrońców praw człowieka²⁷.

3.3. Shia Personal Status Law (SPSL)

Dobitnym przykładem na niezgodne z afgańską konstytucją ograniczenia roli kobiet jest ratyfikacja SPSL, które w bezpośredni sposób ogranicza wolność kobiet, nawet w zakresie tak podstawowym jak wybór zawodu, opieka nad dziećmi czy swoboda poruszania się²⁸.

²⁶ *Ibid.*, s. 10.

²⁷ *Equal Rights...*, s. 10.

²⁸ *Women's Rights...*, s. 13.

3.4 National Solidarity Programme (NSP)

Flagowy projekt rządu afgańskiego ukierunkowany na wzmocnienie lokalnych społeczności zakładał włączenie w lokalny proces decyzyjny upośledzonych politycznie grup społecznych, w głównej mierze kobiet. NSP zakładał m.in. ustanowienie osobnych, lokalnych *szur* kobiecych, mających docelowo stać się instytucją służącą zapewnieniu kobietom „słyszalności” i udziału w procesach decyzyjnych, w tym dotyczących alokacji środków pomocowych i budżetowych. Planowo miał być to jeden z kroków na drodze do wyrównania nierównowagi płciowej w zarządzaniu społecznością lokalną. Kobięce organy kolegialne miały również pomóc zmierzyć się z problemem braku kobiecego lobby, jak i brakiem odpowiedniej liczby lokalnych liderów płci żeńskiej. Niestety pomimo pewnych sukcesów i niewielkiej poprawy sytuacji w zakresie samoświadomości kobiet i znajomości przysługujących im praw, trudno NSP uznać za sukces. Kobięce *szury* były najwyczejniej lekceważone i ignorowane, a wraz z wzmiankowanym w punkcie 2.2 ograniczeniem kontaktu z donorami straciły możliwość wywierania nacisku na społeczność i administrację za pomocą zagranicznych partnerów. Dodatkowym ograniczeniem był fakt, że w praktyce tylko tradycyjne rady miały wpływ na alokację środków finansowych. Prócz tego udział w obradach dla wielu chętnych Afganek okazał się niemożliwy ze względu na sprzeciw ich męskich członków rodziny. Spadek poziomu bezpieczeństwa dodatkowo blokując wszelką aktywność polityczną kobiet²⁹.

4. Praktyczny wymiar kobiecej aktywności w afgańskiej polityce

Przedstawiona przez T. Epkenhansa tabela (zob. Tab. 1) jasno ukazuje ogromną dysproporcję płci w sektorze publicznym i właściwie nie wymaga szerszego komentarza, poza wskazaniem na zmniejszenie się udziału kobiet w służbie cywilnej w porównaniu z danymi za rok 2008,

²⁹ *Does Women's Participation in the National Solidarity Programme Make a Difference in their Lives? A Case in Kabul Province*, <http://www.areu.org.af/Uploads/Edition-Pdfs/1207E%20Womens%20Participation%20NSP%20Kabul%20CS%202012.pdf> (dostęp: 06.08.2015), s. 7.

podanymi przez wzmiankowany wcześniej raport MdK. Jedynymi obszarami, w których partycypacja kobiet jest na przyzwoitym poziomie, to administracja rządowa i parlament oraz procesy wyborcze.

Tab. 1. Udział kobiet i mężczyzn w sektorze publicznym w 2010 r.³⁰

	% mężczyzn	% kobiet
Populacja	51,2	48,8
Sędziowie	95,3	4,7
Prokuratorzy	93,6	6,4
Adwokaci	93,9	6,1
Policja	99,5	0,5
Wojsko	99,4	0,6
Parlament	72,7	27,3
Służba cywilna	81,5	18,5

4.1. Partycypacja w wyborach

Na wstępie niniejszego punktu należy podkreślić, że dla Afganek udział w wyborach czy zajmowanie wysokich stanowisk jest zajęciem nader ryzykownym – w samym okresie 2012–2013 sześć kobiet-polityków zostało zamordowanych w związku z pełnieniem przez nich funkcji publicznych³¹. Trudno zliczyć przypadki gróźb, szantażu i napaści. Mimo to wciąż mamy do czynienia z bezprecedensowym w historii Afganistanu udziałem kobiet w życiu politycznym. Pomimo masowych nadużyć oraz niewielkiego wpływu na podejmowane decyzje zarówno zajmowanie przez kobiety stanowisk publicznych, jak i sam udział w głosowaniu jest okazją do podnoszenia problemu dyskryminacji kobiet afgańskich³².

³⁰ A. Azad, *Women's Political Participation in Afghanistan. What are the Obstacles to Women's Political Participation in Afghanistan?*, http://www.academia.edu/9523635/Womens_Political_Participation_in_Afghanistan (dostęp: 06.08.2015), s. 5.

³¹ A. Hozyainova, *op. cit.*, s. 2.

³² *Equal rights...*, s. 1.

4.1.1. Realizacja czynnego prawa wyborczego

Tab. 2. Udział kobiet w wyborach po 2001 r.³³

Wybory	Głosy w mln	% głosów kobiet	Kandydaci ogółem	Kandydatki	Kandydatki poza parytetem
2004 prezydenckie	7,3	37	18	1	–
2005 prowincjonalne	6,4	41	3025	247	24
2005 parlamentarne	6,4	41	2775	335	19
2009 prezydenckie	5,9	39	39	2	–
2009 prowincjonalne	5,9	39	3196	328	20
2010 parlamentarne	4,2	39	2577	406	18
2014 prezydenckie	6,6	36	11	0	–
2014 prowincjonalne	6,6	36	2591	308	18

Jak wynika z zamieszczonej powyżej tabeli odsetek kobiet realizujących czynne prawo wyborcze pozostaje relatywnie stały i pozornie wygląda zadowalająco. Rzecz jasna zarówno w ogólnej frekwencji, jak i udziale kobiet zachodzą poważne różnice między obszarami wiejskimi a zurbanizowanymi. Podobnie pomiędzy poszczególnymi prowincjami. Np. w 2009 r. w prowincji Daikundi 54,3% głosujących stanowiły

33 Opracowanie własne na podstawie danych IEC, FEFA oraz T. Sharan, T. Wimpelmann, *Women's Rights and Political Representation: Past Achievements and Future Challenges*, <http://www.cmi.no/publications/file/5301-womens-rights-and-political-representation.pdf> (dostęp: 06.08.2015). Przy wyborach prezydenckich podano dane za pierwsze tury. Należy zaznaczyć, że zwłaszcza w przypadku wyborów z 2014 r. ze względu na niezwykle wysoką, nawet jak na warunki afgańskie liczbę fałszerstw, podawanie jakichkolwiek danych statystycznych jest w praktyce zgadywaną mającą luźne oparcie w faktach, w związku z czym podane dane należy uznawać za orientacyjne.

kobiety, natomiast w Zabulu zaledwie 11,8%³⁴. Bez względu na powyższe niepokojące różnice znaczna część obserwatorów uznaje tak wysoki poziom udziału kobiet w wyborach za znaczący postęp na drodze do równości płci. Niestety rzeczywisty obraz sytuacji nie skłania do takich wniosków. Autor stoi na stanowisku, że omawiając jakiegokolwiek zagadnienie związane z wyborami w Afganistanie należy z całą mocą pokreślić, że pomimo niezaprzeczalnego postępu jakim jest sam fakt przeprowadzania wyborów, to skala fałszerstw związanych z nimi zmusza do stwierdzenia, że afgański system polityczny jest póki co karykaturą demokracji. Skala oszustw jest tak duża, że oficjalne wyniki trudno uznać za w pełni miarodajne, zwłaszcza jeśli chodzi o udział kobiet w głosowaniach. Bazując na obserwacjach Autora, jak również na rozmowach z przedstawicielami Niezależnej Komisji Wyborczej (IEC), Free and Fair Election Foundation of Afghanistan (FEFA), UE, ONZ można wskazać następujące wnioski dotyczące się realizacji przez kobiety czynnego prawa wyborczego, wspólnie dla wszystkich dotychczasowych wyborów w Afganistanie po 2001 r.:

- szczególnie, motywowany kulturowo sposób traktowania i postrzegania kobiet (w szczególności zasłanianie twarzy i dominująca rola męskiego członka rodziny oraz ograniczenia w możliwości poruszania się) w połączeniu z brakiem aktualnego spisu ludności, wiarygodnego spisu wyborców, odpowiednich dowodów tożsamości powodują, że fałszerstwa wyborcze są nader łatwe – zwłaszcza jeśli chodzi o bezprawne wykorzystywanie przynależnych kobietom kart wyborczych, co powoduje, że dane na temat kobiecej frekwencji są mało wiarygodne i znacząco zawyżone³⁵;
- trudności w rekrutacji komisji wyborczych płci żeńskiej w tym środowisku kulturowym poważnie ograniczają Afgankom możliwość wzięcia udziału w głosowaniu. Wynika to zarówno z wdrukowanej kulturowo niechęci samych kobiet do jakiegokolwiek interakcji z obcym mężczyzną, zakazu głowy rodziny jak i z faktu, że wiele punktów wyborczych dla kobiet po prostu nie zostało otwartych z powodu braków kadrowych³⁶;
- społeczne przyzwolenia na patriarchyzm powoduje, że głowa rodziny niemal dowolnie dysponuje głosami kobiet z rodziny;

34 T. Sharan, T. Wimpelmann, *op. cit.*, s. 1.

35 *Equal rights...*, s. 12.

36 Rozmowa z NN, członkiem zarządu FEFA, czerwiec 2014 r.

- kobiety są szczególnie wrażliwe na kwestie związane z bezpieczeństwem, a jego pogorszenie skutecznie zniechęca je od głosowania. Istotną kwestią jest też fakt, że najniższy poziom bezpieczeństwa panuje na terenach szczególnie konserwatywnych;
- niski poziom edukacji kobiet, powszechny wśród nich analfabetyzm utrudnia orientację w listach wyborczych i prawidłowe wypełnianie nieraz kilkustronicowych kart do głosowania³⁷;
- im bardziej proces wyborczy był „zaorganizowany” tym gorzej wyglądała kwestia udziału kobiet³⁸;
- głównie kobiece głosy są używane do tzw. *ballot-stuffing*, czyli wypełniania urn głosami, które w rzeczywistości nie zostały oddane;
- pomimo intensywnej kampanii informacyjnych w mediach ogromne rzesze kobiet wciąż nie są świadome przysługujących im praw wyborczych³⁹.

4.1.2. Realizacja biernego prawa wyborczego

Jednym z efektów sankcjonowanego konstytucją parytetu udziału kobiet we władzach republiki jest sytuacja w której Afganistan może pochwalić się większym odsetkiem kobiet w parlamencie (27,5%) niż USA (18,3%), czy UK (22,6%)⁴⁰. Jednakże rzeczywisty obraz realizacji biernego prawa wyborczego, jak również faktyczna rola kobiet w legislacji różni się znacząco od postulowanego przez obrońców praw człowieka. Ma na to wpływ kilka opisanych poniżej podstawowych czynników wynikających ze zjawisk opisanych w pkt 2.

4.1.2.1. Brak zwartego lobby i wspólnej platformy porozumienia

Istnieją tendencje by traktować wszystkie Afganki jako spójną grupę w której jedynym wyróżnikiem jest płeć. Takie podejście jest szkodliwym i zbyt daleko idącym uproszczeniem. Pomimo swego społecznego upośledzenia Afganki nie są odizolowane od ogólnej dynamiki politycznej kraju, z reguły kształtowanej systemem patronatu i osobistego autorytetu.

³⁷ *Equal rights...*, s. 12.

³⁸ Rozmowa z NN, pracownikiem delegacji UE w Kabulu, grudzień 2013 r.

³⁹ Rozmowa z NN, członkiem IEC, czerwiec 2014 r.

⁴⁰ *Behind closed doors. The risk of denying women a voice in determining Afghanistan's future*, <http://www.oxfam.de/sites/www.oxfam.de/files/bp200-behind-doors-afghan-women-rights-241114-en.pdf>, data dostępu: 15.09.2015, s. 6.

Doskonałym na to dowodem były perturbacje związane z mającym miejsce w 2013 r. głosowaniem izby niższej afgańskiego parlamentu odnośnie EWAU, podczas którego (ku zaskoczeniu zagranicznych obrońców praw kobiet⁴¹) brakło jednolitego stanowiska posłanek wobec proponowanej ustawy.

4.1.2.2. Przedmiotowość polityczna

Powyzsza kwestia jest powiązana z faktem, że większość kobiet w polityce jest w praktyce marionetką w rękach męskiego protektora, często członka rodziny, który wspiera karierę polityczną danej kobiety, by wykorzystując obowiązujący parytet zapewnić sobie wzmocnienie wpływów własnego stronnictwa⁴².

4.1.2.3. Wybiórcza zewnętrzna protekcja

Czynnik związany z samym środowiskiem donorów, które w miejsce rozwiązań systemowych nagminnie promuje arbitralne wybrane przez siebie osoby, marginalizując pozostałe. Często o takim, a nie innym wyborze swojego żeńskiego „czempiona” decyduje albo osobista sympatia przedstawiciela danego NGO lub placówki dyplomatycznej lub po prostu kompetencje językowe kobiety-polityka⁴³.

4.1.2.4. Wady parytetu

Ciekawym paradoksem dobrze ilustrującym zawilosci zagadnienia kobiet w afgańskiej polityce jest sposób interpretacji zapisów odnoszących się do parytetu. Jakkolwiek przedmiotowe zapisy były ukierunkowane na zapewnienie kobietom przynajmniej minimalnego, bazowego udziału w rządach, który umożliwi ewolucję społeczną w kierunku równości płci, to obecnie służą one jako listek figowy patriarchy i argument przemawiający za głoszeniem tryumfu aksjologicznego interwencji w Afganistanie.

Niejasności interpretacyjne powodują sytuację w której kobiety, pomimo udziału w wyborach powszechnych są *de facto* osobną kategorią kandydatów – miejsca gwarantowane parytetem są wypełniane kolejno przez kandydatki z największą ilością zdobytych głosów, nawet jeśli ich

41 Rozmowa z NN, pracownikiem UNAMA, grudzień 2013 r.

42 Rozmowa z NN, deputowaną Wolesi Jirga I kadencji, lipiec 2012 r.

43 Rozmowa z NN1, deputowaną Wolesi Jirga I kadencji, lipiec 2012 r.

liczba umożliwiałaby zdobycie mandatu w otwartej konfrontacji. Oznacza to sytuację w której do teź otwartej konfrontacji stają kobiety, które zdobyły mniej głosów niż ich „koleżanki,” co skazuje je w praktyce na porażkę z mężczyznami⁴⁴. Zdaniem Autora pomimo że wszelkie parytety oparte na kryterium płciowym są instrumentem bardzo dyskusyjnym, to w przypadku Afganistanu są one (pomimo wszelkich upośledzeń i nadużyć) wartościowym instrumentem promocji równości płci.

4.1.2.5. Kwestia bezpieczeństwa

Omawiając praktykę afgańskiego życia politycznego nie sposób nie przynajmniej nie wspomnieć o jego brutalnej stronie. W Afganistanie w walce politycznej słowo „walka” należy traktować jak najbardziej dosłownie. Zastraszanie, pobicia, porwania, zabójstwa, zamachy bombowe i inne formy przemocy są na porządku dziennym. Ofiarą takiego stanu rzeczy padają przede wszystkim grupy i jednostki nie dysponujące siłą zdolną zapewnić im ochronę – w szczególności kobiety, będące grupą co do której kulturowe uprzedzenia są szczególnie silne. Omówiony w punkcie 2 kontekst kulturowy odciska swoje praktyczne piętno np. na podstawowym mechanizmie demokracji jakim jest kampania wyborcza. W związku z ryzykiem społecznego ostracyzmu, a przede wszystkim fizycznego zagrożenia wiele kandydatek nie podejmuje ryzyka prowadzenia otwartej, publicznej kampanii wyborczej⁴⁵. Bezpośrednio związanym z kontekstem kulturowym jest też kolejne upośledzenie społeczne Afganek, mianowicie kontrowersje dotyczące umieszczania na plakatach i kartach wyborczych fotografii kandydatek. Należy w tym miejscu pamiętać o niezwykle wysokim poziomie analfabetyzmu, który powoduje, że fotografie, piktogramy i inne formy przekazy symboliczne są często jedyną formą komunikacji pozawerbalnej z wyborcą i jedynym sposobem identyfikacji kandydata⁴⁶.

Groźby ze strony sił antyrządowych sprawiają, że kandydatkom trudno znaleźć odpowiednie (czy jakiegokolwiek) miejsce dla spotkań z wyborcami, którzy z kolei obawiając się zamachów (zarówno grupowych, jak i indywidualnie ukierunkowanych) niezbyt chętnie uczestniczą

⁴⁴ *Equal rights...*, s. 9.

⁴⁵ Należy w tym miejscu wspomnieć, że ta kwestia dotyczy również mężczyzn – generalnie niski poziom bezpieczeństwa znacząco ogranicza możliwości aktywności politycznej wszelkim osobom występującym przeciwko panującej na danym terenie oligarchii.

⁴⁶ A. Azad, *op. cit.*, s. 7.

w spotkaniach wyborczych. Praktyka liczenia głosów w punktach głosowania, zamiast (jak w pierwszych wyborach) w centrach regionalnych dodatkowo naraża kobiety na powszechne w Afganistanie oszustwa wyborcze, będące wynikiem niskiej pozycji kobiet w siłowo-finansowej hierarchii społeczeństwa afgańskiego – po prostu z reguły nie stać ich na opłacenie swoistych „mężów zaufania” czuwających nad przebiegiem liczenia głosów w ich okręgu⁴⁷.

4.2. Kobiety w kampanii prezydenckiej

Pomimo generalnego wzrostu trudności stawianych kobietom zgłaszającym akces do polityki i ogólnego regresu w zakresie promocji praw człowieka rola kobiet w polityce szczebla centralnego w ostatnich miesiącach nabrała pewnej dynamiki, chociaż wg Autora trudno określić na ile są to procesy pozorowane i obliczone na zachodniego odbiorcę, a na ile realna zmiana oparta na gruncie wewnętrznym. Interesującym przykładem na wręcz wyzwanie rzucane konserwatywnym kręgom społecznym jest udział kobiet w kampanii wyborczej towarzyszącej wyborom prezydenckim w 2014 r. W sztabie obecnego prezydenta A. Ghaniego wyjątkowo, jak na warunki afgańskie, widoczne były np. parlamentarzystki Farkhunda Zahra Nader, Heela Irshad, czy Shahgul Reza. Również jego główny oponent Abdullah Abdullah korzystał ze wsparcia kobiet-polityków, ze słynną gubernator prowincji Bamian Habibą Sorabi włącznie. Ww. panie nie tylko aktywnie uczestniczyły w kształtowaniu strategii kampanii wyborczej, ale i regularnie pokazywały się w mediach, czy (co w Afganistanie szczególnie doniosłe) wiecach i spotkaniach z wyborcami. Jednakże zdecydowanie dominującą rolę pełnili mężczyźni, zajmujący również kluczowe stanowiska decyzyjne⁴⁸. Kwestią z którą zarówno afgańscy, jak i międzynarodowi rzecznicy emancypacji wiążą duże nadzieje na najbliższą przyszłość jest działalność afgańskiej pierwszej damy. Rula Ghani była aktywnie zaangażowana kampanię wyborczą męża, a obecnie jest jednym z najważniejszych głosicieli praw kobiet⁴⁹. Stanowi

47 Nagminną praktyką jest przekupywanie komisji przez przedstawicieli kandydatów.

48 T. Sharan, T. Wimpelmann, *op. cit.*, s. 1.

49 Należy zaznaczyć, że w warunkach afgańskich samo pokazywanie się publicznie pierwszej damy ma kolosalne znaczenie symboliczne i pomimo że nic nie zastąpi realnej siły (finansowej i militarnej), zwłaszcza w rejonach nieurbanizowanych, to jest to fakt, którego roli w walce o emancypację Afganek nie da się przecenić.

to olbrzymią zmianę w porównaniu z działalnością Zinat Karzaj, która była praktycznie niewidoczna w mediach⁵⁰.

5. Podsumowanie i prognoza zmian

Główne przeszkody dla partycypacji kobiet w życiu publicznym, w tym dla ich działalności politycznej są w większości natury kulturowej. Najważniejsze węzły problemowe negatywnie wpływające na udział kobiet są następujące:

- Niski poziom bezpieczeństwa, zwłaszcza na terenach wiejskich i południu kraju;
- Brak swobody przemieszczania się;
- Ekonomiczna zależność od mężczyzn, w szczególności praktyczna niemożność gromadzenia i kontrolowania kapitału;
- Bardzo niski poziom edukacji zdecydowanej większości Afganek;
- Kontrowersje związane z interpretacją zasad islamu w kwestii praw kobiet;
- Obowiązujący system głosowania (SNTV)⁵¹;
- Marginalizacja kobiet w pracach kolegialnych organów władzy;
- Brak spójnego kobiecego lobby;
- Brak powszechnej akceptacji postulatów emancypacyjnych przez szerokie kręgi społeczeństwa;
- Powszechna opinia uznająca postulaty związane z emancypacją kobiet (a w szerszym zakresie z prawami człowieka w ogólności) za element obcy i narzędzie kulturalnej opresji/imperializmu aksjologicznego;
- Wynikający z powyższego brak woli politycznej rządu, by implementować odnośne akty prawne;
- Zagadnienia aksjologiczne, w szczególności dotyczące praw kobiet stało się jednym z głównych pól ustępstw w rozmowach pokojowych.

Jakkolwiek dokonany siłami aktywistów z obu stron postęp jest znaczący, to mając na uwadze skalę problemu jest też niewystarczający, a jego rezultaty zdecydowanie nie pokrywają się z retoryką i propagandą sukcesu

⁵⁰ *Behind closed doors...*, s. 13.

⁵¹ System ten preferuje konkretne osoby i blokuje rozwój partii politycznych, które mogłyby skuteczniej działać jako reprezentant interesów kobiet.

tworzoną na użytek wyborców krajów koalicji międzynarodowej. Poprawa losu kobiet jest nagminnie podawana za dowód na „zwycięstwo” odniesione w Afganistanie. Zagadnienia legislacyjne, począwszy od konstytucji, poprzez NSP i ordynację wyborczą na EAW skończywszy, jakkolwiek są bardzo pozytywnym zjawiskiem, to stopniowo stają się karykaturą prawa, gdyż rząd nie jest w stanie egzekwować ich zapisów. Prócz tego większość administracji rządowej nie wykazuje woli, by implementować pro-emanypacyjne postanowienia. Przy tym im niższy szczebel administracji, tym sytuacja w tym względzie wygląda gorzej. O ile administracja centralna oraz agendy rządowe w większych miastach co najmniej pozorują działania pod naciskiem donorów, jak również są bardziej podatne na „nowinki” aksjologiczne, to już tereny zagrożone i nieurbanizowane to obszar pod kontrolą tradycjonalistów i konserwatystów, dysponujących wyłącznością na sprawowanie władzy. Zarówno rząd w Kabulu, gubernatorzy prowincji, jak i rządy państw dawnej koalicji (zwłaszcza po zakończeniu misji ISAF) „kupują” pokój nie tylko kontrybucjami pieniężnymi, ale również kosztem ustępstw wobec przeważnie konserwatywnych lokalnych autorytetów/komendantów polowych, dając im wolną rękę na zarządzanych terenach.

Oprócz odgórnie narzuconych zmian prawnych dla zapewnienia implementacji i trwałości praw kobiet niezbędna jest niemożliwa obecnie do przeprowadzenia reforma kulturowa i powszechna zmiana świadomościowa. Obecny postęp jest niemal zupełnie niezabezpieczony wewnątrz, a wszelkie zdobycze w zakresie praw kobiet są oparte na finansowej i wojskowej obecności państw zachodnich i zależne od nich. W związku z tym słusznym jest stwierdzenie, że pomimo niewątpliwych zdobyczy na polu edukacji, ochrony zdrowia i prawnych gwarancji równości sytuacja Afganek nie uległa trwałej substancjalnej poprawie, zwłaszcza jeśli brać pod uwagę czasy przed wojną domową. Statystycznie rzecz ujmując interwencja USA *et consortes* przyniosła diametralną zmianę położenia kobiet. Jednakże w praktyce wszelkie zmiany są bardzo powierzchowne i (warto to powtórzyć po raz kolejny) wciąż nieutrwalone. Zbyt często stosowane przez donorów podejście statystyczne powoduje oderwanie od właściwego kontekstu i rzeczywistości dnia codziennego. W dalszej konsekwencji opieranie się np. na statystykach mówiących o rzeszach dziewczynek uczęszczających do szkół, uniwersytetów itp. zafałszowuje obraz ponurej codzienności. Nie można odmówić słuszności stanowisku głoszącemu, że na owoce dzisiejszych działań trzeba czekać wiele lat, a zapoczątkowane po 2001 r. zmiany są zaledwie początkiem procesu, który z samej swej natury musi potrwać

kilka pokoleń. Trudno zarazem nie zgodzić się z S.O. Wolfem, który aktualny stan rzeczy porównał do kameleona – barwy się zmieniły, ale skóra pozostała niezmieniona⁵². Kobiety owszem – mają swoje miejsce w polityce, ale wciąż stanowią w najlepszym razie marginalizowaną grupkę pozbawioną większego znaczenia, opierającą swoją niewielką siłę oddziaływania na manipulacji donorów przekazywanymi funduszami. Wspomniany wcześniej proces zmian kulturowych, by przynieść efekty musi w sposób w miarę niezakłócony trwać przez okres kilku dekad, a w chwili obecnej przyszłość reform jest wysoce niepewna. Przy słabnącym zaangażowaniu Zachodu, rosnącym znaczeniu talibów oraz ultrakonserwatystów, zwiększającym się parciu na propagandowy sukces oraz priorytetyzacji krótkoterminowych zdobyczy militarnych należy się spodziewać stopniowego pogarszania się sytuacji kobiet na prowincji, przy jednoczesnym zwiększeniu medialnych przejawów emancypacji. W perspektywie długoterminowej może doprowadzić to do erozji tradycyjnego postrzegania roli kobiet w życiu publicznym, jednakże kwestia ta była, jest i będzie całkowicie uzależniona od poziomu bezpieczeństwa i gospodarczej prosperity w Afganistanie. W sytuacji braku powszechnego konsensusu w temacie roli kobiet w społeczeństwie i polityce oraz przy stopniowej deterioracji w zakresie bezpieczeństwa trudno oczekiwać, że poziom emancypacji kobiet, a co za tym idzie ich udziału w polityce ulegnie zwiększeniu. Prawdopodobnie obecne reformy i zdobycze „postępu społecznego” podzielią los reform króla Amanullaha, premiera Dauda oraz komunistów. Znakomitym, choć nieco pompatycznym podsumowaniem niniejszego artykułu będą słowa S.O. Wolfa parafrazujące getybsburskie przemówienie Lincolna *zamiast demokracji rozumianej jako „rządu ludu, przez lud i dla ludu” mamy do czynienia z rządami mężczyzn, dla mężczyzn i przez mężczyzn*⁵³.

Bibliografia

Azad A., *Women's Political Participation in Afghanistan. What are the Obstacles to Women's Political Participation in Afghanistan?*, http://www.academia.edu/9523635/Womens_Political_Participation_in_Afghanistan.

⁵² S.O. Wolf, *op. cit.*, s. 2.

⁵³ S.O. Wolf, *op. cit.*, s. 3.

- Behind closed doors. The risk of denying women a voice in determining Afghanistan's future*, <http://www.oxfam.de/sites/www.oxfam.de/files/bp200-behind-doors-afghan-women-rights-241114-en.pdf>.
- Does Women's Participation in the National Solidarity Programme Make a Difference in their Lives? A Case in Kabul Province*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/1207E%20Womens%20Participation%20NSP%20Kabul%20CS%202012.pdf>.
- Equal Rights, Unequal Opportunities. Women's Participation in Afghanistan's Parliamentary and Provincial Council Election*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/1205E-Equal%20Rights%20Unequal%20Opportunities%20SP%202012.pdf>.
- Hozyainova A., *Sharia_and_Women's_Rights_in_Afghanistan*, http://www.usip.org/sites/default/files/SR347-Sharia_and_Women%E2%80%99s_Rights_in_Afghanistan.pdf.
- National Risk and Vulnerability Assessment 2011–12. Afghanistan Condition Living Survey*, <http://www.af.undp.org/content/dam/afghanistan/docs/MDGs/NRVA%20REPORT-rev-5%202013.pdf>.
- Sharan T., Wimpelmann T., *Women's Rights and Political Representation: Past Achievements and Future Challenges*, <http://www.cmi.no/publications/file/5301-womens-rights-and-political-representation.pdf>.
- The Dilemma of Women and Leadership in Afghanistan: Lessons and Recommendations*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/1425EThe%20Dilemma%20of%20Women%20and%20Leadership%20in%20Afghanistan.pdf>.
- Their lives on the Line: Women Human Rights Defenders under Attack in Afghanistan*, <https://www.amnesty.org/en/documents/asa11/1279/2015/en/>.
- UNDP, <http://hdr.undp.org/en/content/table-4-gender-inequality-index>.
- Wakefield S., Bauer B., *A Place at the Table: Afghan Women, Men and Decision-making Authority*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/519E-A%20Place%20at%20the%20Table-BP-print.pdf>.
- Wolf S.O., *The Lost Decade: The Situation of Women in Afghanistan after the End of the Karzai government*, http://crossasia-repository.ub.uni-heidelberg.de/3496/1/BlueChip_The%20Lost%20Decade-WomenAfghanistan.pdf.
- Women and Men in Afghanistan. Baseline Statistics on Gender*, <http://www.refworld.org/pdfid/4a7959272.pdf>.
- Women's Rights, Gender, Equality, and Transition: Securing gains, moving forward*, <http://www.areu.org.af/Uploads/EditionPdfs/women%20and%20Transition.pdf>.

Katarzyna Sadowa
(Uniwersytet Wrocławski)

GHAYRA I *NAMUS* A ZJAWISKO ZBRODNI „HONOROWYCH” W SPOŁECZNOŚCIACH MUZUŁMAŃSKICH – ZARYS PROBLEMU

ABSTRACT

GHAYRA, *NAMUS* AND THE PHENOMENON OF „HONOUR” KILLINGS IN MUSLIM SOCIETIES – OUTLINE OF THE ISSUE

Although it is not a new problem, the phenomenon of ‘honour’ killings remains a legitimate threat. According to the relatively popular thesis presented by the media, this problem is closely linked to the Muslim religion. This article aims to answer the question of whether there is an actual (direct or indirect) connection between ‘honour’ killings and Islam. To that end, the author submits the Muslim concept of purity to analysis, focusing on ‘protective jealousy’ – *ghayra* and the particular nature of honour – *namus*.

KEYWORDS: *ghayra*, *namus*, „honour” killings, Islam

SŁOWA KLUCZOWE: *Ghayra*, *namus*, zabójstwa „honorowe”, islam

Zjawisko tak zwanych zbrodni honorowych jest problemem zarówno złożonym, jak i aktualnym. O tym pierwszym świadczy chociażby fakt, iż w literaturze występują dziesiątki propozycji definiowania czynu¹, jednak

1 Wartą przytoczenia jest szeroka definicja sformułowana przez J. Welchman i S. Husajni (ujęta zresztą w raporcie europejskiego Komitetu na rzecz Równych Szans dla Kobiet i Mężczyzn z czerwca 2009 roku) w brzmieniu: „Crimes of ‘honour’ are seen to encompass a variety of manifestations of violence against women, including ‘honour killings’, assault, confinement or imprisonment, and interference with

wciąż nie udało się skonstruować definicji uniwersalnej. Skomplikowany charakter problemu przejawia się także w różnych koncepcjach postrzegania zjawiska – czy to jako element przemocy domowej, przemocy wobec kobiet, przemocy motywowanej kulturowo, czy w ujęciu najbardziej ogólnym – jako przykład naruszania podstawowych praw człowieka. Z jakiegokolwiek perspektywy nie rozpatrywać by jednak zjawiska zbrodni „honorowych”, bezsprzecznie pozostaje, iż jest to odrębny typ przemocy (ze względu na posiadane cechy charakterystyczne²), dotyczący przede wszystkim kobiet (stanowią one nawet 90% ofiar tego typu czynów). W odniesieniu natomiast do aktualności problemu, najlepszą ilustracją wydają się być statystyki. Zgodnie z oficjalnymi raportami³,

choice in marriage, where the publicly articulated 'justification' is attributed to a social order claimed to require the preservation of a concept of 'honour' vested in male (family and/or conjugal) control over women and specifically women's sexual conduct, actual suspected or potential”.

Tłumaczenie własne: „Zbrodnie honorowe są postrzegane jako obejmujące różne przejawy przemocy wobec kobiet, w tym morderstwa honorowe, napaście, uwięzienia lub ograniczenia wolności oraz ograniczenia wyboru małżeństwa, których publicznym uzasadnieniem jest przywiązanie do społecznego porządku, który wymaga zachowania koncepcji pojęcia honoru wyrażonej w męskiej (rodzinnej lub/i małżeńskiej) kontroli sprawowanej nad kobietą, a konkretnie nad kobiecymi zachowaniami seksualnymi, rzeczywistymi, będącymi przedmiotem podejrzeń lub potencjalnymi”. L. Welchman, S. Hossain, [w:] *The urgent need to combat so-called „honour crimes”*, Report of European Committee on Equal Opportunities for Women and Men, Doc. 11943/08 June 2009.

2. Wśród cech charakterystycznych dla tego typu czynów wymienić można: 1. Planowany charakter zbrodni w większości przypadków; 2. Zaangażowanie w planowanie/dokonanie czynu części/całej rodziny/społeczności, a nie pojedynczych członków; 3. Znacząca rola kobiet w podżeganiu do zbrodni bądź ich tuszowaniu; 4. Istnienie przyzwolenia rodzin/społeczności na stosowanie przemocy wobec kobiet, postrzeganych nie jako indywidualne istnienia, a jako część społeczności, kolektyw. 5. Presja ze strony dalszej rodziny wywierana na najbliższych członków rodziny ofiary; 6. „zhańbienie” rodziny jako główny motywem zbrodni; 7. Eskalacja przemocy (ofiary są mordowane poprzez dekapitację, zastrzelenie, zadźganie, spalenie żywcem, otrucie, powieszenie, rozjechanie itd. – metody ograniczone są w zasadzie wyłącznie przez wyobraźnię sprawców). Zob. m.in. P. Sen, *Crimes of honour' value and meaning*, [w:] L. Welchman, S. Hossain, *Honour – Crimes, paradigms, and violence against women*, Nowy Jork 2005, s. 42–63.
3. Por. np. *Impunity for domestic violence, 'honour killings' cannot continue – UN official*, http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=33971#Vd7U4_ntmko (dostęp: sierpień 2015).

rocznie w wyniku zbrodni „honorowych” ginie co najmniej pięć tysięcy kobiet. Jednocześnie eksperci podkreślają, że liczba ta może być wysoce zaniżona, a rzeczywista skala problemu przekracza prawdopodobnie dwadzieścia tysięcy ofiar rocznie⁴. Wskazać należy, iż jako zjawisko ogólnoświatowe, zbrodnie „honorowe” występują w różnych kulturach – sprawcami bywają m.in. Hindusi, Sikhowie, Chryścianie, czy Muzułmanie⁵. Pomimo tego w ostatnich latach w przekazach medialnych popularne stało się stanowisko przypisujące tego typu czyny jako charakterystyczne dla wyznawców islamu. Jednocześnie pojawiły się również doniosłe głosy krytyczne w stosunku do takiej koncepcji, zarzucające jej przedstawicielom „islamofobię”⁶. Niemniej jednak, zgodnie ze statystykami, najwięcej przypadków tego typu zbrodni popełnianych jest właśnie w środowiskach muzułmańskich – zarówno w odniesieniu do państw z islamem jako religią panującą, jak i do zbrodni „honorowych” dokonywanych na obszarze krajów europejskich, gdzie występują one głównie wśród mniejszości⁷. Dlatego też istotna wydaje się być analiza kwestii istnienia rzeczywistego związku pomiędzy zbrodniami „honorowymi” a islamem.

4 Por. np. K. Koch, *Honor killings. Can murders of women and girls be stopped?*, „Global Researcher” 2011, vol. 5, no. 8, April 19.

5 Por. np. J. Brandon, S. Hafez, *Crimes of the Community. Honour-based violence in the UK*, The Cromwell Press, Trowbridge 2008, s. 39.

6 „Islamofobia” stała się *de facto* w ostatnich latach skutecznym środkiem ograniczającym wolność słowa, przez co zamiast stanowić gwarancję tolerancji często wywiera negatywne skutki, jak np. w sprawie praktykowania przemocy seksualnej w angielskim Rotherham, kiedy władze miasta świadome przestępstwa nie podejmowały interwencji ze względu na lęk przed oskarżeniem o ‘islamofobię’.

Szerzej zob. np. G. Lindenberg, *Muzułmańskie gwatry pod parasolem politycznej poprawności*, Euroislam, wrzesień 2014 r., <http://euroislam.pl/muzulmanskie-gwatry-pod-parasolem-politycznej-poprawnosci/?print=pdf> (dostęp: luty 2015); K. Malik, *When does criticism of islam become islamophobia?*, <https://kenanmalik.wordpress.com/2013/11/14/when-does-criticism-of-islam-become-islamophobia/>, cyt. za: K. Malik, *Czy krytyka islamu może być islamofobią?*, <http://euroislam.pl/czy-krytyka-islam-u-moze-byc-islamofobia/?print=pdf> (dostęp: luty 2015).

7 Dla przykładu, analizy wskazują, że w Wielkiej Brytanii sprawcami zdecydowanej większości zbrodni „honorowych” byli Muzułmanie; również Sikhowie i Hindusi dopuszczali się tego typu czynów, jednak nieporównywalnie rzadziej; Z kolei badania przeprowadzone przez P. Chesler wykazało, że na 172 badane przypadki zbrodni honorowych 91% popełnianych zostało przez muzułmanów (w skali światowej), w tym jeśli chodzi o przypadki na terenie Europy – 96%, natomiast na terenie Północnej Ameryki – 84%. Por. J. Brandon, S. Hafez, *Crimes of the... , op. cit.*, s. 39;

Przed wszystkim wskazać należy, iż zarówno Koran, jak i *sunna*, a więc dwa główne źródła religii muzułmańskiej, w żaden sposób nie odnoszą się do zjawiska zbrodni „honorowych” – *szariat* nie nakazuje więc tego typu praktyk, ale także definitywnie ich nie zakazuje. Jednocześnie, biorąc pod uwagę fakt, iż jedną z podstawowych i najczęstszych przesłanek stanowiących motywację dla sprawców do popełnienia zbrodni „honorowej” jest zarzut niedochowania czystości przez kobietę (czy to przez faktyczne popełnienie cudzołóstwa, czy samą pogłoskę o tym iż do takowego czynu doszło), możliwe wydaje się dostrzeżenie konotacji pomiędzy badanym zjawiskiem a aktem *zina* (cudzołóstwa) usankcjonowanym już bezpośrednio w Koranie i *sunnie*. *Zina* uznawana jest za jedno z najpoważniejszych wykroczeń przeciwko Allahowi, za które zgodnie z werselem drugim sury dwudziestej czwartej⁸ winowajcom grozi kara 100 batów (w przypadku, gdy byli oni osobami stanu wolnego), natomiast zgodnie z przekazami *sunny*⁹, w przypadku kiedy czynu dopuściła się osoby pozostające w związku małżeńskim, przewidzianą karą poza biczowaniem jest śmierć poprzez ukamienowanie¹⁰. Ze względu na

P. Chesler, *Worldwide Trends in Honor Killings*, „Middle East Quarterly” 2010, <http://www.meforum.org/2646/worldwide-trends-in-honor-killings> (dostęp: sierpień 2015).

- 8 „Cudzołożnicy i cudzołożnikowi wymierzcie po sto batów, każdemu z nich obojga! W imię religii Boga, jeśli wierzycie w Boga i w Dzień Ostatni, niech nie powstrzyma was żadna względem nich pobłażliwość. I niech pewna grupa wiernych będzie obecna przy ich karze”. *Koran*, z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył J. Bielawski, Warszawa 1986, XXIV: 2.
- 9 „Ubada b. as-Samit przekazał: Posłaniec Allaha (pokój z nim) powiedział: otrzymujcie (nauczanie) ode mnie, otrzymujcie (nauczanie) ode mnie. Allah wskazał drogę dla tych (kobiet). Kiedy niezonaty mężczyzna popełni cudzołóstwo z niezamężną kobietą (powinni oni otrzymać) sto batów i zostać wygnani na jeden rok. W przypadku kiedy zonaty mężczyzna popełni cudzołóstwo z zamężną kobietą, powinni otrzymać sto batów i zostać ukamienowani na śmierć”. S. Muslim, księga 17, hadis 4191 (tłum. własne).
- 10 Aby jednak kara mogła zostać wymierzona, wymagane jest przedstawienie czterech świadków (chyba że sprawca sam przyzna się do winy lub wykazana zostanie ciąża pozamałżeńska), którzy dokładnie widzieli czyn cudzołóstwa. „A tym, którzy oskarżają kobiety godne, a nie mogą przyprowadzić czterech świadków, wymierzcie osiemdziesiąt batów i nie przyjmujcie od nich nigdy świadectwa. To są ludzie szerzący zgorznienie. Z wyjątkiem tych, którzy się następnie nawrócą i poprawią. Zaprawdę, Bóg jest przebacząjący, Litościwy! A ci, którzy oskarżają swoje żony, a nie mają świadków oprócz siebie samych, złożą przed Bogiem czterokrotne świadectwo,

uwrażliwienie wyznawców islamu na doniosłość czynu *zina*, dopuszczenie się cudzołóstwa przez bliską osobę stanowić może czynnik wyzwalający silny gniew, czy nawet furię i w konsekwencji prowadzący do wymierzenia „sprawiedliwości” własnoręcznie, w skrajnych wypadkach – poprzez brutalne morderstwo. Podkreślić jednak należy, iż nawet jeśli głęboko zakorzenione w kulturze muzułmańskiej przeświadczenie o priorytetowym znaczeniu czystości (której obowiązek dochowania spoczywa przede wszystkim na kobietach), będącej wyznacznikiem nie tylko pobożności, ale także honoru (całej rodziny) ma związek z usankcjonowaniem przewinienia *zina* w Koranie i *sunie*, to regulacje w tym zakresie bynajmniej nie są jednoznaczne z dozwoleń, czy tym bardziej nakazem dokonywania zbrodni w imię honoru. Praktyka ta, w tym kontekście, jest raczej wynikiem osobistej interpretacji reguł islamu przez sprawców oraz ich subiektywnego poczucia „zhańbienia” warunkującego agresję wobec „winowajczyni”. Tylko bowiem poprzez odpowiednie ukaranie osoby, która dopuściła się czynu hańbiącego, możliwe jest (w mniemaniu sprawców) odzyskanie utraconego honoru, co w skrajnych przypadkach prowadzi do brutalnych morderstw.

Warto zauważyć, iż samo pojęcie „honor” ma wymiar subiektywny, którego postrzeganie zależne jest w dużej mierze od osobistych i kulturowych uwarunkowań. Zgodnie ze słownikiem Oxfordzkim honor w odniesieniu do zachowania moralnego jest definiowany jako „the quality of knowing and doing what is morally right”¹¹, natomiast w kontekście reputacji „good reputation; respect from other people”¹². Ze społecznego punktu widzenia honor rozpatrywany może być w dwóch wymiarach – indywidualnym oraz kolektywnym. W takim ujęciu zachowanie honorowe prowadzi zarówno do wzrostu poczucia własnej wartości, jak i zapewnia jednostce szacunek ze strony społeczeństwa. Podkreślić należy, iż w niektórych kręgach kulturowych szczególnie silne jest oddziaływanie

iż są prawdomówni; a piąte świadectwo po to, aby przekleństwo Boga zaciążyło nad każdym z nich, jeśliby był kłamcą. A kara będzie odsunięta od kobiety, jeśli ona zaświadczy przed Bogiem czterokrotnie złożonym świadectwem, iż jej oskarżyciel na pewno jest kłamcą; a piąte świadectwo po to, aby gniew Boga zaciążył na niej, jeśliby on znalazł się wśród prawdomównych”. *Koran...*, *op. cit.*, XXIV: 5–9.

11 „Zdolność rozpoznawania i czynienia tego, co moralnie słuszne” (tłum. własne). Por. Hasło: honour, *Oxford Learner's Dictionaries*, http://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/honour_1?q=honour (dostęp: sierpień 2015).

12 „Dobra reputacja, szacunek innych ludzi” (tłum. własne). Por. *ibidem*.

„honoru” na grupy społeczne, w tym głównie na rodziny – nawet jeśli kwestie związane z zachowaniem honoru dotyczą poszczególnej osoby, w rzeczywistości wpływają na całe gospodarstwo domowe, w konsekwencji uzyskując wymiar kolektywy, a nie indywidualny¹³. Jak podkreśla słynny antropolog Pitt Rivers „Honour is the value of a person in his own eyes, but also in the eyes of his society”¹⁴ oraz „The notion of honour is [...] a sentiment, a manifestation of this sentiment in conduct, and the evaluation of this conduct by others, that is to say, reputation. It is both internal to the individual and external to him”¹⁵. Jako, że analizowane zbrodnie „honorowe” są ściśle związane z pojęciem i postrzeganiem honoru przez sprawców, ewentualny związek pomiędzy zjawiskiem a kulturą muzułmańską, pomimo tego iż nie ujawnia się on bezpośrednio w źródłach religii, rozważyć należy w odniesieniu do koncepcji *ghayra/ghheera* oraz związanego z nią, jednego z typów honoru – *namoos/namus*.

Ghayra z arabskiego literalnie oznacza „innych” lub „innych ludzi”, natomiast w kontekście jej funkcjonowania w islamie najczęściej tłumaczona jest jako „zazdrość”, czy „opiekuńczość” (tudzież „opiekuńcza zazdrość” lub „usprawiedliwiona zazdrość”), przejawiająca się przede wszystkim w autorytecie mężczyzn, jaki posiadają w stosunku do członków rodziny¹⁶. W ramach *ghayra* mężczyźni mają kontrolować zachowanie swoich bliskich, a w szczególności „podległych” im kobiet (a więc córek, siostr lub żon), aby dzięki temu zapobiec naruszeniu przez nie „granic Boga” i jednocześnie ochronić własny honor. Jak wskazuje Akbari na koncepcję ów „opiekuńczej zazdrości” składają się: „1) kontrola

13 Por. I. Cetin, *Defining Recent Femicide in Modern Turkey: Revolt Killing*, „Journal of International Women’s Studies” 2015, Vol. 16, No. 2, s. 347.

14 „Honor jest wartością osoby w jej własnych oczach, ale także w oczach społeczeństwa” (tłum. własne). J. Pitt-Rivers, *Honour and social status*, [w:] *Honour and Shame: The Values of Mediterranean Society*, J.G. Peristiany (red.), Chicago 1966, s. 21.

15 „Pojęcie honoru[...] oznacza sentyment, manifestację tego sentymentu w zachowaniu, i ocenę tego zachowania przez innych, czyli reputację. Jest to cecha zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna” (tłum. własne). J. Pitt-Rivers, *Honor*, [w:] *International Encyclopedia of the Social Sciences*, D.L. Sills (ed.), New York 1968, s. 503.

16 Por. Sahih Al-Bukhari 29, cyt. za: D. Akbari, P. Tetreault, *Honor Killing: A Professional’s Guide to Sexual Relations and Ghayra Violence from the Islamic Sources*, Bloomington 2014, s. 74; F. Barakatullah, *Reviving our sense of Gheerah*, “Al Mu’minaat Press” 2010, Vol. 1, Issue 7, February.

mężczyzny (Muzułmanina), 2) sprawowana nad jego *namus*¹⁷, 3) w celu zachowania muzułmańskiej koncepcji moralności¹⁸.

Obowiązek *ghayra* wywodzony jest z wersetu trzydziestego czwartego sury czwartej: „The men are the protectors and maintainers of women...”¹⁹. Bezpośrednio do koncepcji nawiązują jednak dopiero *hadisy*²⁰, gdzie przedstawiona ona została jako cecha posiadana przez samego

17 O *namus* jako honorze muzułmaskim warunkowanym ze względu na płeć w dalszej części tekstu.

18 D. Akbari, P. Tetreault, *Honor Killing...*, *op. cit.*, s. 75.

19 W tłumaczeniu polskim: „Mężczyźni stoją nad kobietami ze względu na to, że Bóg dał wyższość jednym nad drugimi [...]”. *Koran...*, *op. cit.*, IV: 34.

20 Poza wskazanymi hadisami w kontekście historii *ghayra* przytacza się następującą opowieść: „Narrated Asma’ bint Abu Bakr: When Az-Zubair married me, he had no real property or any slave or anything else except a camel which drew water from the well, and his horse. I used to feed his horse with fodder and drew water and sew the bucket for drawing it, and prepare the dough, but I did not know how to bake bread. So our Ansari neighbors used to bake bread for me, and they were honorable ladies. I used to carry the date stones on my head from Zubair’s land given to him by Allah’s Apostle and this land was two third Farsakh (about two miles) from my house. One day, while I was coming with the date stones on my head, I met Allah’s Apostle along with some Ansari people. He called me and then, (directing his camel to kneel down) said, »Ikh! Ikh!« so as to make me ride behind him (on his camel). I felt shy to travel with the men and remembered Az-Zubair and his sense of Ghira, as he was one of those people who had the greatest sense of Ghira. Allah’s Apostle noticed that I felt shy, so he proceeded. I came to Az-Zubair and said, »I met Allah’s Apostle while I was carrying a load of date stones on my head, and he had some companions with him. He made his camel kneel down so that I might ride, but I felt shy in his presence and remembered your sense of Ghira« (See the glossary). On that Az-Zubair said, »By Allah, your carrying the date stones (and you being seen by the Prophet in such a state) is more shameful to me than your riding with him.« (I continued serving in this way) till Abu Bakr sent me a servant to look after the horse, whereupon I felt as if he had set me free”. S. Al Bukhari, Book 62, no. 151, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=62&translator=1&start=150 (dostęp: sierpień 2015).

Poza tym do *ghayra* nawiązuje także 150 hadis Bukhari’ego z księgi 87: „Narrated Abu Huraira: We were sitting with Allah’s Apostle, he said, »While I was sleeping, I saw myself in Paradise. Suddenly I saw a woman performing ablution beside a palace«. I asked, »For whom is this palace?« They (the angels) replied, »It is for ‘Umar bin Al-Khattab.« Then I remembered ‘Umar’s ghira and went back hurriedly.” On hearing that, ‘Umar started weeping and said, »Let my father and mother be sacrificed for you. O Allah’s Apostle! How dare I think of my Ghira being offended by you?«. S. Al Bukhari, Book 87, no. 150, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=87&translator=1&start=30 (dostęp: sierpień 2015).

Allaha – „Narrated ,Aisha: Allah’s Apostle said, „O followers of Muhammad! There is none, who has a greater sense of Ghira (self-respect) than Allah, so He has forbidden that His slave commits illegal sexual intercourse or His slave girl commits illegal sexual intercourse. O followers of Muhammad! If you but knew what I know, you would laugh less and weep more!”²¹ i dalej: „Narrated Abu Huraira: The Prophet; said, „Allah has a sense of Ghira, and Allah’s sense of Ghira is provoked when a believer does something which Allah has prohibited”²². Co istotne, posiadanie *ghaira* warunkuje dostąpienie łaski Allaha:

There are three at whom Allaah will not look at on the day of Resurrection: (1) the one who disobeys his parents, (2) the woman who imitates men, and (3) the duyooth (a man who has no protective jealousy towards his womenfolk)²³.

Ghayra nie jest więc wyłącznie elementem tradycji muzułmańskiej, lecz posiada wymiar religijnego obowiązku²⁴. Według Akbari’ego wpi-suje się ona ponadto w szerszą koncepcję „enjoining good and forbidding evil” (“al-amr bi al-ma’ruf wa al-nahy ‘an al-munkar”)²⁵, którą sprowadzić

21 S. Al Bukhari, Book 62, no. 148, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=62&translator=1&start=140 (dostęp: sierpień 2015).

22 S. Al Bukhari, Book 62, no. 150, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=62&translator=1&start=150 (dostęp: sierpień 2015).

23 S. Al-Jaami’ As-Sagheer 3/74, hadith no. 3066, cyt. za: *O’ Brother, Where Is Your Ghirah?*, <https://theauthenticbase.wordpress.com/tag/duyooth/> (dostęp: sierpień 2015).

24 Również inne przekazy wskazują na obligatoryjny wymiar *ghayra* jako niezbędnej dlaotrzymania zbawienia: „Imam Ibn Qayyim (ra) said ‘If the gheerah has left the heart, the whole Deen has left’”. Słowo *deen* oznacza całokształt właściwego, moralnie godnego życia, jakie powinien wieść muzułmanin aby otrzymać zbawienie. Na *deen* składają się więc przede wszystkim podporządkowanie Bogu i przestrzegania jego poleceń. *Hands off Muslim Honor*, Islamic Thinkers Society, <http://islamicthinkers.com/welcome/?p=496> (dostęp: sierpień 2015); *Definition of the Word Deen & the Word Islam*, speech by Imam Mohamed Baianonie, http://islam1.org/khutub/Defn_of_Deen_&_Islam.htm (dostęp: sierpień 2015). Por. m.in. S. Islam’il Kaita, *To Veil Or Not To Veil: An Overview Of Muslim Woman’s Clothing*, [w:] E-Proceeding of the 2nd International Conference on Arabic Studies and Islamic Civilization 2015, Kuala Lumpur 9–10 March 2015, s. 82; *O’ Brother, Where Is Your Ghirah?!*, <https://theauthenticbase.wordpress.com/tag/duyooth/> (dostęp: sierpień 2015).

25 Koncepcja ta została usankcjonowana w samym Koranie, w wielu miejscach. Mówi o niej m.in. werset 71 sury 9: „A wierzący mężczyźni i wierzące kobiety są dla siebie

można do nakazu ochrony *ummy* od wszelkiego zagrożenia złem (a więc tym co zakazane przez Allaha, grzeszne) – zarówno pochodzącego z zewnątrz (poprzez *jihad*), jak i występującego wewnątrz *ummy* (właśnie poprzez *ghayra*)²⁶. Co więcej, ze względu na główny cel *ghayra*, jakim jest zagwarantowanie aby bliscy danego mężczyzny nie dopuszczali się grzesznych czynów, niektóre źródła wskazują iż praktyka ta stanowi wręcz legitymowaną formę *jihadu*²⁷:

The Messenger Muhammad (saw) said, as reported in Tirmizi, ‘Whoever dies defending his family (i.e. wife, mother, sister or children etc.) is a martyr’ and elsewhere ‘whoever dies defending his honor is a martyr’²⁸.

Ghayra, „opiekuńcza zazdrość” przejawiać ma się przede wszystkim w zapewnieniu, aby kobiety nad którymi dany mężczyzna sprawuje kontrolę (lub nawet wszyscy członkowie domostwa), zachowywały się odpowiednio skromnie, dbając o to by ich *hayaa*²⁹ (czystość, skromność) nie została naruszona. Troska o zachowanie *hayaa* wyrażać ma się głównie w noszeniu tradycyjnego stroju muzułmańskiego oraz unikaniu

nawzajem przyjaciółmi. Oni nakazują sobie to, co uznane, a zakazują sobie tego, co naganne. Oni odprawiają modlitwę i dają jałmużnę, są posłuszni Bogu i Jego Posłańcowi. Tym Bóg okaże miłosierdzie. Zaprawdę, Bóg jest potężny, mądry!”. *Koran...*, *op. cit.*, LXXI: 9. Szerzej zob. I. Taymiyya, *Enjoining Right & Forbidding Wrong*, http://d1.islamhouse.com/data/en/ih_books/single/en_Enjoining_Right_and_forbidding_wrong.pdf (dostęp: sierpień 2015).

²⁶ Szerzej zob. Akbari, P. Tetreault, *Honor Killing...*, *op. cit.*, s. 130–135.

²⁷ Szerzej zob. M. Sadowski, *Dżihad – święta wojna w islamie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 8 (5), s. 29–47.

²⁸ Słowo *martyr* jest odpowiednikiem *shabida*, a więc osoby oddającej życie w imię wiary. *Hands off Muslim...*, *op. cit.*; Szerzej zob. także D. Akbari, P. Tetreault, *Honor Killing...*, *op. cit.*; A. Ezzati, *The Concept of Martyrdom in Islam*, „Al-Serat” 1986, vol. XII, <http://www.al-islam.org/al-serat/vol-12-1986/concept-martyrdom-islam/concept-martyrdom-islam> (dostęp: sierpień 2015).

²⁹ Wskazuje się, że słowo *hayaa* (pochodzące od *hayaat* – „życie”) tłumaczyć można jako skromność, nieśmiałość, szacunek dla samego siebie, poczucie wstydu honor itd. W swoim oryginalnym znaczeniu *hayaa* nawiązuje natomiast do natury wierzących, odnosząc się do negatywnego, bolesnego uczucia zakłopotania, spowodowanego obawą przed dopuszczeniem się niegodnego zachowania. Szerzej zob. np. *Haya'a (Shyness) in Islam*, <http://www.masjidassunnah-fl.com/index.php/en/book-library/manners-and-morals/115-hayaa-shyness-in-islam> (dostęp: sierpień 2015).

kontaktów z obcymi mężczyznami³⁰. Zarówno bowiem brak odpowiedniego ubioru, jak i swobodne przebywanie kobiet w towarzystwie płci przeciwnej (czy to w miejscach publicznych, czy w odosobnieniu), zwiększać ma prawdopodobieństwo popełnienia *zina* (w tym kontekście szczególnie krytykowana jest kultura Zachodnia, jako agituująca równouprawienie i pozwalająca na mieszanie się płci oraz swobodne pozamałżeńskie kontakty seksualne)³¹.

Wskazany nakaz zachowania przez kobiety czystości i skromności jest ściśle związany z jednym z typów honoru – *namus*. *Namus*, w tłumaczeniu dosłownym oznaczający „cnotę” (z arabskiego „an-Namus al-akbar”, czyli „posiadający absolutną cnotę”, choć najczęściej *namus* tłumaczy się jako „honor”)³², jest rodzajem honoru warunkowanego ze względu na płeć, za którego dochowanie odpowiedzialne są kobiety. Odnosi się on do takich cech, jak: wierność, czystość, uczciwość i sprawiedliwość, przede wszystkim nawiązując jednak do seksualności kobiet³³. Aby *namus* pozostał nienaruszony, kobiety i dziewczęta muszą być odpowiednio skromne, dbając o dochowanie czystości (*namuslu*). Co istotne, jako że *namus* w odniesieniu do mężczyzny determinowany jest przez *namus* wszystkich podległych mu kobiet, w przypadku kiedy dojdzie do zachowania przynoszącego „dyshonor” ze strony kobiety (*namus meselesi*), „uszkodzony” zostaje nie tylko jej *namus*, ale także honor mężczyzny sprawującego nad nią opiekę oraz pozostałych członków rodziny. Pomimo tego więc,

30 Jakkolwiek wśród czynów naruszających *ghayra* poza kwestiami ubioru, Akbari wymienia także m.in.: nieodpowiedni makijaż, perfumy, noszenie peruk lub innych form sztucznych włosów, ingerencję we włosy na twarzy, przebywanie przez dziewczęta które ukończyły 9 lat w pomieszczeniach z mężczyznami, samodzielne zaaranżowanie ślubu przez kobietę, uwodzicielski ton głosu, opuszczenie domu bez pozwolenia, przyjęcie gości bez pozwolenia, korzystanie z Internetu, telefonu komórkowego itd., zyskanie sławy, wstąpienie w związek z nie-muzułmaninem, wytatuowanie ciała, słuchanie muzyki i taniec, uścisk dłoni. Szerzej zob. D. Akbari, P. Tetreault, *Honor Killing...*, *op. cit.*, s. 99–129.

31 Por. np. *Hands off Muslim...*, *op. cit.*; F. Barakatullah, *Reviving our sense of Gheerah...*, *op. cit.*; S. Islam'il Kaita, *To Veil Or Not To Veil...*, *op. cit.*, s. 83.

32 Zob. *Namus*, [w:] D.G. Bates, *People and Cultures of the Middle East*, „Just the Facts 101”, b.m.w. 2014; Szerzej zob. D.E. King, *The Personal Is Patrilineal: Namus As Sovereignty*, „Identities: Global Studies in Culture and Power” 2008, vol. 15, no. 3, s. 319; *Origin of the word namus*, <http://askville.amazon.com/national-origin-word-namus/AnswerViewer.do?requestId=39929558> (dostęp: sierpień 2015).

33 Por. I. Cetin, *Defining Recent Femicide...*, *op. cit.*, s. 347.

iż za dochowanie *namus* odpowiedzialność ponosi każda kobieta indywidualnie, to skutki ewentualnego naruszenia honoru uzyskują wymiar kolektywny. Wskazuje się, że w przypadku kiedy dojdzie do zachowania niezgodnego z koncepcją *namus* (do tego typu zachowań zalicza się przede wszystkim pozamałżeńskie relacje seksualne bądź nawet samo flirtowanie, czy jak wskazuje King, często wystarczy jedynie plotka o podjęciu takiej aktywności przez kobietę, aby w odczuciu mężczyzny *namus* został naruszony)³⁴, w pierwszej kolejności społeczność krytycznie odnosi się nie do samej kobiety, ale do osoby odpowiedzialnej za jej *namus*. Co więcej, gdy *namus* zostanie naruszony choćby raz, w zasadzie niemożliwym jest jego całkowite przywrócenie, czyniąc daną rodzinę *namussuz* – pozbawioną honoru. Równocześnie, jako że zachowanie *namus* stanowi jedną z priorytetowych wartości dla przedstawicieli społeczności muzułmańskich³⁵, konsekwencje jego naruszenia są niejednokrotnie tragiczne

34 Szerzej zob. D.E. King, *The Personal is...*, *op. cit.*, s. 323–234.

35 Jak wskazuje van Eck, ciężko jest stwierdzić dlaczego właściwie *namus* posiada dla badanych społeczności tak istotną, wręcz priorytetową wartość. Według autora koncepcja zgodnie z którą kobieta musi być chroniona przez mężczyznę aby w ten sposób miał on gwarancję otrzymania potomstwa, ku czemu służyć miałyby właśnie honor *namus* wydaje się być niewystarczającym uzasadnieniem dla funkcjonowania *namus* współcześnie. W związku z tym Autor skupia się na analizie kontekstu, w jakim *namus* występuje, wyróżniając osiem cech charakterystycznych:

1. Rodziny w danej grupie posiadają bardzo bliskie relacje, co skutkuje tym, że plotka staje się podstawowym mechanizmem kontroli społecznej;
2. Członkowie grupy są od siebie wzajemnie uzależnieni w odniesieniu do kontaktów społecznych i innych. Czyni ich to podatnymi na opinie innych, także w odniesieniu do *namus*.
3. Relacje mają charakter różnorodnych – członkowie grupy nie są jedynie sąsiadami, ale kolegami czy przyjaciółmi. Istnienie wielu linii powiązań skutkuje tym, że ludzie nie należą do osobnych kategorii. Co więcej sieci powiązań nakładają się na siebie, czasami w takim stopniu, że stają się identyczne. Więzy stają się często tak bliskie, że traci na znaczeniu kategoria „członków rodziny”. Prowadzi to do braku prywatności oraz wysokiego poziomu kontroli społecznej.
4. Brakuje alternatyw. Jako, że nie istnieje możliwość odcięcia się od grupowej kontroli, honor staje się szczególnie ważny.
5. Grupa jest jednorodna, co zwiększa prawdopodobieństwo, że wszyscy jej członkowie postrzegają *namus* w ten sam sposób, co dodatkowo wzmacnia znaczenie *namus*.
6. Występuje dominująca grupowa kultura gościnności. Badania sugerują, że w środowiskach, gdzie dużo ludzi przybywa i odchodzi, istnieje niska możliwość na izolację, a kod *namus* wywiera silniejszy wpływ na każdą osobę.

w skutkach, prowadząc w skrajnych przypadkach do śmierci kobiety, która dopuściła się niewłaściwego czynu. Wskazuje się bowiem, że często w odczuciu bliskich jedynym sposobem na przywrócenie utraconego honoru jest śmierć „winowajczyny”. W takich przypadkach kobiety bądź to zmuszane są do popełnienia samobójstwa, bądź padają ofiarom zbrodni „honorowych” (określanych zresztą niekiedy jako *ghatl e namusy*)³⁶. Jak wskazuje King, dla właściwego zrozumienia *namus* należy mieć także świadomość, iż stanowi on swoistą gwarancję patrylinearnej suwerenności, a zbrodnie „honorowe” stają się rezultatem jej naruszenia³⁷.

Pomimo że występowanie *namus* nie jest ograniczone do społeczności muzułmańskich, dostrzegalny jest bezpośredni związek pomiędzy tym rodzajem honoru a omawianą, typowo już muzułmańską, koncepcją *ghayra*. To właśnie poprzez posiadanie ów „opiekuńczej zazdrości” mężczyzna chronić ma nienaruszalności *namus* podległych mu kobiet, a więc zarazem własnego – jak wskazuje się bowiem w ramach definiowania koncepcji *ghayra*: „[...] it is a feeling of fury with great anger when one's honour and prestige is challenged or injured”³⁸.

Rozważając jednak *ghayra* ściśle w kontekście zjawiska zbrodni „honorowych”, podkreślić należy, iż traktując ją jako element wspomnianej

7. Utrata *namus* może być w różny sposób sankcjonowana przez grupę, m.in. poprzez publiczne upokorzenie czy ostracyzm. Osoby świadome lub podejrzewające możliwość wystąpienia takich sankcji stają się bardziej wrażliwe na zachowanie *namus*.

8. Indywidualne i zbiorowe tożsamości są ze sobą ściśle powiązane: w przypadku kiedy jedna osoba dopuści się złego czynu, zhańbienie odczuwa cała rodzina, a nawet grupa społeczna.

Co do zasady grupy spełniające wszystkie wymienione kryteria są stosunkowo małe, jakkolwiek nie wpływa to na znaczenie *namus*. Jest bowiem mało prawdopodobne, aby *namus* uzyskał silne znaczenie wśród członków niewielkich grup mieszkających w bliskim otoczeniu, ale jednocześnie nie posiadających bliskich relacji.

Por. C. van Eck, *Purified by Blood Honour Killings amongst Turks in the Netherlands*, Amsterdam 2003, s. 26–27.

36 Szerzej zob. I. Cetin, *Defining Recent Femicide...*, *op. cit.*, s. 347–348; C. van Eck, *Purified by Blood...*, *op. cit.*, s. 18–19; *There's no honour in 'honour killings'*, <http://freethoughtblogs.com/maryamnamazie/2011/12/05/there%E2%80%99s-no-honour-in-%E2%80%98honour-killings%E2%80%99/> (dostęp: sierpień 2015).

37 Szerzej zob. D.E. King, *The Personal is...*, *op. cit.*, s. 317–342.

38 *Protective Jealousy (Ghirah)*, <https://theauthenticbase.wordpress.com/2010/01/18/protective-jealousy-ghirah/> (dostęp: sierpień 2015); D. Akbari, P. Tetreault, *Honor Killing...*, *op. cit.*, s. 74.

wcześniej, szerszej koncepcji „enjoining good and forbidding evil” („al-amr bi al-ma'ruf wa al-nahy 'an al-munkar”), wyróżnić można różne formy działań podejmowanych w jej ramach. Akbari wymienia 8 takich form/etapów:

- 1) Świadomość przewinienia,
- 2) Wytłumaczenie, że doszło do przewinienia,
- 3) Zabronienie danego czynu ustnie,
- 4) Napomnienie za pomocą ostrych słów,
- 5) Agresja w stosunku do zakazanego przedmiotu,
- 6) Groźby w stosunku do osoby, która dopuściła się przewinienia,
- 7) Przemoc fizyczna wobec osoby (najczęściejj przez pobicie)
- 8) Skrajna przemoc fizyczna (obejmująca zabójstwo)³⁹.

Należy więc zauważyć, iż działanie podjęte w ramach *ghayra* przez mężczyznę niekoniecznie skutkować musi śmiercią kobiety. Forma jaka zastosowana zostanie w konkretnym przypadku uzależniona jest *de facto* od woli sprawcy. Jednocześnie jednak nie istnieje żadna gwarancja, iż osoba stosująca przemoc w ramach *ghayra* stosować się będzie do wskazanych etapów, co stwarza możliwość, iż wobec „winowajczyni” od razu użyta zostanie skrajna przemoc, skutkująca śmiercią ofiary.

Ze względu więc na to, iż w ramach posiadanej *ghayra* mężczyzna zapewnić ma by podporządkowane mu kobiety nie dopuszczały się czynów zakazanych, naruszających *namus* oraz fakt, iż w przypadku kiedy do takiego naruszenia dojdzie obowiązkiem mężczyzny staje się wymierzenie „winowajczyni” odpowiedniej kary, przybierającej niekiedy formę zabójstwa, dostrzeżony może zostać związek pomiędzy zbrodniami „honorowymi” w społecznościach muzułmańskich a koncepcją *ghayra* i *namus*. Jak zresztą wskazuje Akbari, tego typu morderstwa określane bywają jako „ghayra killings”⁴⁰. Mając jednocześnie na uwadze poczynioną analizę koncepcji *ghayra*, dowodzącą iż usankcjonowana została ona bezpośrednio w *szariacie* (a dokładniej w *sunnie*) jako obligatoryjna cecha wiernego, niezbędna dla uzyskania łaski Allaha, słusznym wydaje się stwierdzenie o istnieniu konotacji nie tylko pomiędzy zbrodniami „honorowymi” a szeroko pojętą kulturą muzułmańską, ale także pomiędzy badanym zjawiskiem a islamem jako religią. Podkreślić należy, że związek ten uzależniony jest w dużej mierze od indywidualnej interpretacji nakałów islamu przez danego wiernego, a w szczególności od jego osobistego

39 *Ibidem*, s. 138–141.

40 *Ibidem*, s. 19–23.

stosunku do *ghayra* i *namus*, *szariat* bowiem nie nakazuje bezpośrednio zabijania w imię honoru. Jednocześnie warto wskazać, iż badani sprawcy będący muzułmanami wielokrotnie twierdzili, że ich czyn miał związek z religią, powołując się bezpośrednio na Koran, co wydaje się szczególnie niepokojące⁴¹. Jak obserwujemy, do skutecznego przeciwdziałania zjawisku zbrodni „honorowych” podejmowane środki prawne wydają się być niewystarczające. Ze względu na rolę jaką odgrywa interpretacja zasad *szariatu*, w szczególności obowiązku *ghayra* przez sprawców zbrodni „honorowych”, kluczowym w walce z problemem wydaje się więc być podjęcie właściwego działania przez liderów i uczonych muzułmańskich – nie tylko poprzez potępienie tego typu zbrodni, ale poprzez oficjalne i stanowcze, całkowite ich zakazanie jako niezgodnych z islamem.

Bibliografia

- Akbari D., Tetreault P., *Honor Killing: A Professional's Guide to Sexual Relations and Ghayra Violence from the Islamic Sources*, Bloomington 2014.
- Al Bukhari S., Book 87, no. 150, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=87&translator=1&start=30 (dostęp: sierpień 2015).
- Al Bukhari S., Book 62, no. 148, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=62&translator=1&start=140 (dostęp: sierpień 2015).
- Al Bukhari S., Book 62, no. 150, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=62&translator=1&start=150 (dostęp: sierpień 2015).
- Al Bukhari S., Book 62, no. 151, http://www.searchtruth.com/book_display.php?book=62&translator=1&start=150 (dostęp: sierpień 2015).
- Al-Jaami' S., As-Sagheer 3/74, hadith no. 3066, cyt. za: *O' Brother, Where Is Your Ghirah?!*, <https://theauthenticbase.wordpress.com/tag/duyooth/> (dostęp: sierpień 2015).
- Barakatullah F., *Reviving our sense of Gheerah*, „Al Mu'minaat Press” 2010, Vol. 1, Issue 7, February.
- Bates D.G., *People and Cultures of the Middle East*, „Just the Facts 101”, b.m.w., 2014.
- Brandon J., S. Hafez, *Crimes of the Community. Honour-based violence in the UK*, The Cromwell Press, Trowbridge 2008, s. 39.

⁴¹ Szerzej zob. C. van Eck, *Purified by Blood...*, *op. cit.*, s. 38–39

- Cetin I., *Defining Recent Femicide in Modern Turkey: Revolt Killing*, „Journal of International Women’s Studies” 2015, Vol. 16, No. 2, January.
- Definition of the Word Deen & the Word Islam*, speech by Imam Mohamed Baianonie, http://islam1.org/khutub/Defn__of_Deen_&_Islam.htm (dostęp: sierpień 2015).
- Eck van C., *Purified by Blood Honour Killings amongst Turks in the, Netherlands*, Amsterdam 2003.
- Ezzati A., *The Concept of Martyrdom in Islam*, „Al-Serat” 1986, vol. XII, <http://www.al-islam.org/al-serat/vol-12-1986/concept-martyrdom-islam/concept-martyrdom-islam> (dostęp: sierpień 2015).
- Hands off Muslim Honor*, Islamic Thinkers Society, <http://islamicthinkers.com/welcome/?p=496> (dostęp: sierpień 2015).
- Haya’a (Shyness) in Islam*, <http://www.masjidassunnah-fl.com/index.php/en/book-library/manners-and-morals/115-hayaa-shyness-in-islam> (dostęp: sierpień 2015).
- P. Chesler, *Worldwide Trends in Honor Killings*, „Middle East Quarterly” 2010, <http://www.meforum.org/2646/worldwide-trends-in-honor-killings> (dostęp: sierpień 2015).
- O’ Brother, Where Is Your Ghirah?!*, <https://theauthenticbase.wordpress.com/tag/duyooth/> (dostęp: sierpień 2015).
- Protective Jealousy (Ghirah)*, <https://theauthenticbase.wordpress.com/2010/01/18/protective-jealousy-ghirah/> (dostęp: sierpień 2015).
- Impunity for domestic violence, ‘honour killings’ cannot continue – UN official*, http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=33971#Vd7-U4_ntmko (dostęp: sierpień 2015).
- Islam’il Kaita S., *To Viel Or Not To Viel: An Overview Of Muslim Woman’s Clothing*, [w:] E-Proceeding of the 2nd International Conference on Arabic Studies and Islamic Civilization 2015, Kuala Lumpur 9–10 March 2015.
- King D.E., *The Personal Is Patrilineal: Namus As Sovereignty*, „Identities: Global Studies in Culture and Power” 2008, vol. 15, no. 3.
- Koch K., *Honor killings. Can murders of women and girls be stopped?*, „Global Researcher” 2011, vol. 5, no. 8, April 19.
- Koran*, z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył J. Bielawski, Warszawa 1986.
- Lindenberg G., *Muzułmańskie gwałty pod parasolem politycznej poprawności*, Euroislam, wrzesień 2014, <http://euroislam.pl/muzulmanskie-gwalty-pod-parasolem-politycznej-poprawnosci/?print=pdf> (dostęp: luty 2015).

- Malik K., *Czy krytyka islamu może być islamofobią?*, <http://euroislam.pl/czy-krytyka-islam-u-moze-byc-islamofobia/?print=pdf> (dostęp: luty 2015).
- Malik K., *When does criticism of Islam become islamophobia?*, <https://kenanmalik.wordpress.com/2013/11/14/when-does-criticism-of-islam-become-islamophobia> (dostęp: luty 2015).
- Muslim S., księga 17, hadis 4191.
- Origin of the word namus*, <http://askville.amazon.com/national-origin-word-namus/AnswerViewer.do?requestId=39929558> (dostęp: sierpień 2015).
- Pitt-Rivers J., *Honor*, [w:] *International Encyclopedia of the Social Sciences*, D.L. Sills (ed.), New York 1968.
- Pitt-Rivers J., *Honour and social status*, [w:] *Honour and Shame: The Values of Mediterranean Society*, J.G. Peristiany (red.), Chicago 1966.
- Sadowski M., *Dżihad – święta wojna w islamie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 8 (5) 2013.
- Sen P., *‘Crimes of honour’ value and meaning*, [w:] L. Welchman, S. Hossain, *Honour – Crimes, paradigms, and violence against women*, Nowy Jork, 2005.
- Taymiyya I., *Enjoining Right & Forbidding Wrong*, http://d1.islamhouse.com/data/en/ih_books/single/en_Enjoining_Right_and_forbidding_wrong.pdf (dostęp: sierpień 2015).
- There’s no honour in ‘honour killings’*, <http://freethoughtblogs.com/maryamnamazie/2011/12/05/there%E2%80%99s-no-honour-in-%E2%80%99%E2%80%99/> (dostęp: sierpień 2015).
- Welchman L., Hossain S. [w:] *The urgent need to combat so-called “honour crimes”*, Report of European Committee on Equal Opportunities for Women and Men, Doc. 11943/08 June 2009.

Anna Ceglarska
(Uniwersytet Jagielloński)

WIERNOŚĆ I WŁADZA, CZYLI POLITYKA WEDŁUG PENELOPY

ABSTRACT

FIDELITY AND AUTHORITY – POLITICS BY PENELOPE

So far portrayed above all as a faithful wife of Odysseus, Penelope is a much more complicated character. In fact, her status on Ithaca remains unclear and modern researchers are increasingly inclined to see her as a symbol of a woman who wants to overthrow patriarchal government. This article tries to answer the question of who actually Penelope was and what role did she play during the twenty years of Odysseus' wanderings. For this purpose, after preliminary discussion on the issue of governance at Ithaca, the evaluation of her relations with other residents of the island was conducted – not only the people, but also Telemachus and, above all, the suitors. For Penelope plays different roles – she is the queen, the mother, the symbol of Odysseus' authority, for some still married, for others a widow. At the same time she remains the most valued and respected person in Ithaca. Due to the analysis of 'Odyssey' undertaken in this article and the interpretation of the individual heroes' behavior, I hope to show on what grounds relied Penelope's power and whether in fact it can be concluded that she was ruling in the absence of her husband.

KEYWORDS: Penelope, suitors, authority, power, politics

SŁOWA KLUCZOWE: Penelopa, zalotnicy, autorytet, władza, polityka

*Twoja sława do niebios szerokich sięga, niby jakiegoś
naprawdę nieskazitelnego króla, który w bojaźni bo-
żej nad rzeszą dzielnych mężów panuje i sprawiedliwo-
ści strzeże, a pod jego dobrymi rządami czarna ziemia*

*nieśie pszenicę i jęczmień, drzewa są ciężkie od owoców,
nieustannie rodzą się owoce, morze dostarcza ryb, a ludy
żyją szczęśliwie.*

Homer, *Odyseja*, XIX, 108–114.

Przytoczone powyżej słowa kryją w sobie istotne znaczenie. Choć mogą być one odczytywane zaledwie jako chęć przypodobania się władcy domu i czyste pochlebstwo, nie ulega wątpliwości, że porównanie do nieskazitelnego króla, którego rządy są tak dobre, iż sama ziemia wydaje obfitsze plony, niesie ze sobą wielki ładunek emocjonalny. Nie to jednak jest najbardziej zaskakujące – „królewskość”, bądź też boskość są w poematach Homera częstymi epitetami. Nestor w Pylos od razu uznaje, iż Telemach z laertesowego musi pochodzić rodu, tak godnie przemawia, Menelaos zaś poznaje w swych gościach szlachetnie urodzonych. Tułający się od dziesięciu lat Odyseusz¹ nadal ma w sobie tyle królewskiego dostojeństwa, że Atena przemienia go w dość odrażającego żebraka, by uniemożliwić jakiegokolwiek rozpoznanie. Nawet zalotnicy są mężni i prześwietni, choć ich postacie nie wzbudzają sympatii. W tym wypadku jednak „królewskość” przypisywana jest zupełnie innej osobie, a co więcej, nie jest to „królewskość” rozumiana jako dostojeństwo, dar wypowiedania się, inteligencja czy szlachetność, lecz „królewskość” w bardzo pragmatycznym sensie – umiejętności zarządzania państwem i ludem. Osobą zaś, której te cechy są przypisywane, jest, co może wydawać się dość zaskakujące, Penelopa. Wierna małżonka Odyseusza, która od dwudziestu lat czeka na powrót swego męża, otoczona licznymi zalotnikami, z rzadka wychodząca ze swych pokoi i pojawiająca się zaledwie kilkakrotnie w tekście *Odysei* oceniona jest jako ta, która niczym król włada Itaką. Rola Penelopy wydaje się być zatem dużo bardziej skomplikowana, niż jedynie oczekiwanie na powrót małżonka. Czy jednak prócz tej pochwały w poemacie znajdują się inne wskazówki, sugerujące, iż pod nieobecność Odysa to właśnie ona sprawowała rządy na wyspie? Próba oceny nie tylko autorytetu Penelopy, ale też potencjalnych kompetencji przez nią posiadanych wydaje się być niezwykle ciekawym zagadnieniem.

Penelopa uwagę słuchaczy, a później czytelników Homera przykuwała od dawna, stając się nade wszystko archetypem wiernej i kochającej

1 Choć przyjmowanie dziesięciu lat tułaczki jest pewnym nadużyciem, biorąc pod uwagę, że rok spędził on na wyspie u Kirke, a kolejne osiem, choć niechętnie, u Kalipso.

małżonki. Jednak ograniczenie tej postaci jedynie do tego wymiaru wydaje mi się nadmiernym jej upraszczaniem. Penelopa bez wątpienia jest kimś więcej, niż tylko żoną Odyseusza. Przede wszystkim, jest również córką, żoną i matką władców, co niewątpliwie wpływa na jej status społeczny². Jej ojcem jest Ikarios, brat Tyndareosa, czyli ziemskiego ojca boskiej Heleny. Penelopa jest zatem spokrewniona z najpiękniejszą kobietą na świecie, która stała się przyczyną całej wojny trojańskiej³. Za małżonka ma przemyślnego Odyseusza, dzięki któremu zakończenie tejże wojny stało się możliwe. Urodziła mu także syna, Telemacha, przyszłego dziedzica fortuny i prawdopodobnie stanowiska władcy Itaki. Jej status w rodzinie greckiej jest zatem wyjątkowo wysoki. Penelopa jednakże nie może w swoim domu pełnić takiej samej roli jak królowa Arete na Scherii, czy nawet Helena na dworze Menelaosa⁴. Inne kobiety cieszą się szacunkiem gości i poddanych, biorą udział w ucztach, przyjmują błagalników, a nawet wprost doradzają swym małżonkom. Podstawową różnicą pomiędzy innymi władczyniami a Penelopą jest brak króla–małżonka. Penelopa nie może w pełni odgrywać roli królowej, gdyż nie ma faktycznego władcy, a ona sama jest zaledwie, wprowadzając dobrze sytuowaną i poważaną, ale wciąż jedynie kobietą.

Pojawia się zatem pytanie, kto w czasie nieobecności Odysa rządził na Itace? Do tej pory pośród badaczy dzieł Homera wzbudza wątpliwości przebieg podziału społecznego na wyspie – czy rozróżnić można już trzy warstwy, tj. króla, arystokrację i lud, czy granica nadal przebiega między królem a poddanymi, czy też mamy do czynienia zaledwie z grupą „książąt”, z których jeden cieszy się największym, ale nieformalnym autorytetem⁵. Nie podejmując w tym miejscu próby rozstrzygnięcia tejże kwestii,

2 E. Meier Tetlow, *Women, Crime and Punishment in Ancient Law and Society*, vol. 2: *Ancient Greece*, A&C Black, New York–London 2005, s. 23.

3 C.G. Thomas, *Penelope's Worth: Looming Large in Early Greece*, „Hermes” 1988, 116(3), s. 260.

4 H. Whittaker, *Gender roles in the Odyssey*, [w:] *Greece and Gender*, „Papers from the Norwegian Institute at Athens” 2, red. B. Berggreen, N. Marinatos, Grieg Media-log, Bergen 1995, s. 34.

5 Moim zdaniem w pewną sprzeczność bądź niejasność popada w tej kwestii J. Halverson, podnosząc, iż na Itace nie ma jeszcze wyraźnej monarchii ani polis, oraz podkreślając dwudzielność na lud, w skład którego wchodzi również zalotnicy i „całą resztę”, znajdującą się niejako poza społeczeństwem, by za chwilę w grupie „ludu” wyróżnić jednak „przywódców”. Sam fakt, iż w warstwie demosu pojawiają się jednostki „ważniejsze”, czy nazwiemy je „księżętami”, władcami czy basileusami, moim zdaniem powoduje, iż można zacząć dostrzegać jeśli nie istniejący,

wydaje mi się jednak bezspornym, iż jeżeli można mówić o jakimkolwiek władcy Itaki, to był nim Odys. Nie tylko dlatego, że wielokrotnie jest tak właśnie określany przez Homera, ale również posiada największy majątek, co (podobnie jak najlichniesz armia podczas wojny w przypadku Agamemnona powoduje uznanie go naczelnym dowódcą) czyni Odysa najważniejszym spośród kefałeńskich „książąt” w czasach pokoju. Jego wpływy mogły być mniej lub bardziej formalne, lecz nie ulega wątpliwości, iż był on ceniony jako przywódca. Najwyraźniej jedynie on troszczył się o wysłuchiwanie zdania ludu, gdyż zgromadzenia nie zwoływano od czasów jego wyjazdu na wojnę. Pierwszy raz zwołuje je ponownie Telemach, prosząc o wsparcie, którego zresztą nie otrzymuje. Odyseusz natomiast bez wątpienia mógł i potrafił wpływać na decyzję obywateli, jak miało to miejsce gdy uchronił Eupejtesa, ojca Antinoosa przed gniewem ludu⁶. Mentor, stanowiący opiekuna młodego księcia, może wygłosić krytykę ludu i zalotników, ale najwyraźniej również nie ma żadnej władzy⁷. Zalotnicy obawiają się ludu, który może być podburzony przez Telemacha, lecz lud milczy, nie chcąc angażować się w sprawy arystokracji. Dawny władca, ojciec Odysa Laertes, jest starcem, złamanym nie tylko wiekiem, ale i rozpaczą po zaginionym synu. Syn króla to zaledwie chłopiec który wkracza w wiek dorosły. Spośród zalotników niektórzy, jak wspomniany Antinoos wyróżniają się większym autorytetem, ale trudno uznać, aby faktycznie przysługiwała im konkretna władza – gdyby tak było, to czy przede wszystkim, nie potrafiąc przekonać Penelopy do małżeństwa, nie mogli pozbyć się mniej istotnych konkurentów? Wszak jeśli liczą na przecięcie odysowego majątku, to ich własne uczyły go pomniejszają. Wszyscy jednak zdają się jednakowo obawiać nagle pojawiającego się autorytetu Telemacha, od razu uznając go za potencjalne zagrożenie, a zatem kogoś, kto

to rozwijający się podział społeczny. Trudno poza tym utożsamiać „najlepszych z młodzieży” z resztą milczącego ludu. Kształtowanie się klas społecznych na Itace zasługuje jednak na bardziej szczegółową i odrębną analizę. J. Halverson, *Social Order in the 'Odyssey'*, „Hermes” 1985, 113(2), s. 129 i 132–133.

6 Homer, *Odyseja*, XVI, 424–430.

7 Mentorowi i Laertesowi Odyseusz miał kazać sprawować pieczę nad wszystkim co się dzieje w Itace. Te dwie postacie pojawiają się jednak zaledwie epizodycznie – Laertes pod sam koniec, gdy rozpoznaje syna i dołącza doń w potyczce z ludem, a Mentor, w chwili wypowiedzi na agorze, gdy jego postać przyjmuje Atena. Trudno zatem uznać, aby którykolwiek z nich sprawował jakąkolwiek rzeczywistą władzę pod nieobecność Odysa, nie mówiąc już o zajmowaniu oficjalnego stanowiska czy regencji. *Ibidem*, II, 225–227.

z założenia może mieć większe znaczenie od nich. Sam fakt, że w pałacu Odysa od kilku lat przebywa 108 zalotników, reprezentantów szlacheckich domów, arystokratów, świadczy o tym, że żaden z nich nie tylko nie ma żadnych faktycznych kompetencji, by sprawić władzę nad Itaką, ale też nie jest do tego uprawniony. Jediną osobą, której autorytet uznawali wszyscy, był nieobecny od dwudziestu lat Odyseusz. Najwyraźniej jednak Itaka nie potrzebowała stałych rządów króla. Rolnictwo, handel, hodowla dalej toczyły się swoim rytmem. Pasterze kóz i świń nadal zajmowali się swoimi zwierzętami, fakt, że Telemach miał od kogo wypożyczyć okręt świadczy, iż kupiectwo (bądź piractwo) wciąż się rozwijały. Itaka prawdopodobnie całkiem sprawnie funkcjonowała gospodarczo. Brak władcy mógłby doskwierać w chwili zaistnienia konieczności obrony i prowadzenia ludzi na wojnę, ale wojownicy, pod dowództwem króla, właśnie byli na wojnie, angażującej praktycznie cały świat grecki, a zatem zagrożenia zewnętrzne zostały zminimalizowane. W czasach pokoju kraj spokojnie rozwijał się, bez ciągłego zarządu prowadzonego przez monarchę, z jednym istotnym wyjątkiem – domostwem Odysa. Centralne miejsce Itaki było jednocześnie tym, gdzie miało miejsce najwięcej nieprawości, nie tle jednak z powodu nieobecności króla w państwie, co pana domu w jego gospodarstwie. Brak głowy rodziny powodował nie tylko grabienie jego dobytku, ale też niósł ze sobą dużo poważniejsze konsekwencje – naruszane były zasady obowiązujące w cywilizowanym, greckim świecie. Zalotnicy lekceważyli zwyczaj gościnności, bez wątpienia łamiąc prawa gospodarza swoją ciągłą obecnością oraz zuchwalstwem – czy to nieobecnego Odysa czy jego małoletniego syna. Ignorowali normy moralne, nakazujące chociażby szacunek dla mężatki (lub nawet wdowy) nękając Penelopę niechcianymi zalotami, ale również umniejszali znaczenie relacji syna z matką, pragnąc wymusić na Telemachu wydalenie Penelopy do domu jej ojca. Naruszali zasadę posłuszeństwa władcy – wszak nikt nie był w stanie jednoznacznie potwierdzić śmierci Odysa, który uprzednio rządził nimi jak ojciec – łagodnie i sprawiedliwie. Wreszcie pomijali też prawa pozostałych obywateli – nikt, ani razu nie zwołał zgromadzenia, by zasięgnąć opinii ludu, choć najwyraźniej, o czym świadczy zachowanie Telemacha, a także uwagi Mentora, lud był uprawniony do zajmowania określonego stanowiska jeśli chodziło o sytuację państwa⁸. Społeczeństwo

⁸ W zaistniałej sytuacji faktycznie spornym wydawać się może, czy kłopoty w domostwie Odysa były elementem sytuacji państwa – sam Telemach przychodzi z nimi

itackie nie jest jeszcze oczywiście tym rozwiniętym i uświadomionym politycznie społeczeństwem wieku V czy IV, gdzie możliwość brania udziału w życiu polis była nie tylko prawem ale i podstawowym obowiązkiem obywatela. Itaka wydaje się być luźno połączoną wspólnotą gospodarczą mieszkańców określonego terenu, która władcy potrzebuje nade wszystko jako dowódcy wojskowego i obrońcy⁹. Polityka, poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za losy kraju nie stanowią jeszcze istotnego elementu codziennego życia jej obywateli. Czy jednak można uznać, że życie na Itace jest apolityczne? Moim zdaniem jest to absolutnie niemożliwa konkluzja, choć pozornie nie działają żadne instytucje publiczne rzezoną polityką mogące się zajmować, a obywatele raczej troszczą się bardziej o własne dobro niż wspólnotę. W zaistniałej sytuacji jednakże przynajmniej jedna osoba nadal zachowuje autorytet najważniejszej w państwie – autorytet nieformalny, niepozwalający na podjęcie jasnych i określonych działań, ale autorytet, który jest w stanie wymusić konkretne zachowania na grupie itackiej arystokracji. Tą właśnie osobą moim zdaniem jest Penelopa.

Podczas gdy otrzymujemy dość szczegółową narrację dotyczącą historii Odysa, o jego żonie wiemy dużo mniej. To jednakże historia dorastania i usamodzielniania się Telemacha oraz powrót Odyseusza są głównymi wątkami *Odysei*. Sama Penelopa czasem jest przedstawiana jako równa Odysowi pomysłami i intelektem, w innych momentach jako istota krucha i bezradna. Od dwudziestu lat czeka na powrót męża, od trzech zмага się z zalotnikami a jej dom *de facto* przestał być jej domem. Większość jej pojawień się w *Odysei* zakończona jest powrotem do kobiecych komnat i zasypianiem pośród łez. Na pierwszy rzut oka wydaje się zatem być po prostu słabą, nieszczęśliwą kobietą, pozbawioną swojej głównej podpory, czyli męża, a jednocześnie obciążoną problemami ponad jej siły. Tak też rzeczywiście jest. Jednakże, oprócz tego, Penelopa ma drugą, dużo ciekawszą a mniej widoczną stronę, która powoduje, iż stwierdzenie jakoby równa miała być Odysowi rozumem, wale nie jest założeniem na wyrost. Penelopa bowiem od dwudziestu lat, bez wsparcia

na agorę jako ze sprawą prywatną. Telemach jednakże skarży się na nadużycia zalotników i niszczenie prywatnego dobytku. Prócz tego na Itace od dwudziestu lat panuje faktyczne bezkrólewie, a część potencjalnych kandydatów do objęcia władzy pochodzi spoza wyspy, co mogłoby wiązać się z istotnymi zmianami w relacjach „miedzypaństwowych”. Sytuacja w domu Odysa jest zatem moim zdaniem niepozbawiona również istotnego aspektu publicznego i politycznego.

9 J. Halverson, *Social...*, s. 135.

żadnego męskiego krewnego, żyje na Itace, zarządza swym domostwem, troszczy się o wychowanie syna i cieszy powszechnym szacunkiem, a przy tym, choć zaczyna jej to przychodzić z coraz większym trudem, ciągle realizuje swoje zamierzenia. Penelopa nie może działać wprost, nie tylko dlatego, że jest kobietą i jako taka nie może rzeczywiście rządzić, lecz jedynie zachowywać się „niby jakiś król”. Równie istotnym powodem są stosunkowo niejasne cele zalotników. Pozornie chodzi o małżeństwo z piękną i inteligentną królową, wdową po wielkim mężu. Nie wiadomo jednak dokładnie, co wiąże się z tym małżeństwem¹⁰. Zalotnicy bez wahania obiecują Telemachowi, iż przestaną trwonić jego majątek na uczty, gdy królowa zgodzi się poślubić jednego z nich. Jednocześnie nie uznają, aby wraz z ojcowskim majątkiem Telemach miał odziedziczyć pozycję: „jeszcze to leży na kolanach bogów, kto z Achajów ma królować na morzem oblanej Itace.”¹¹, wyjaśnia Eurymachos, jeden z zalotników. W swoim artykule „The Suitors Games” R. Scodel w niezwykle ciekawy sposób łączy elementy teorii gier z zachowaniami bohaterów Odyssei – każdy z nich ma jakiś cel (bądź cele) do którego środki ulegają modyfikacji wraz z działaniem innych uczestników akcji¹². Telemach i zalotnicy starają się rozstrzygnąć pomiędzy sobą kwestię przejęcia władzy na Itace. Antinoos błyskawicznie łączy telemachową chęć objęcia zarządzania w swym domu z próbą zdobycia władzy na wyspie. Zatem bycie dzieckiem Odysa wiązało się z większym prawem do zostania królem, prawdopodobnie również z tego powodu, iż majątek stanowił o większej potędze, w tym wypadku nie wojskowej, a materialnej. Choć więc pozornie zalotnicy zgadzają się na objęcie przez Telemacha schedy po ojcu, już chwilę później planują jego zabicie oraz podział dóbr. W ich rywalizacji zatem Penelopa jest początkowo celem jedynie pośrednim, a przez większość czasu – środkiem do celu. Błędna jednakże jest moim zdaniem interpretacja, iż skoro Telemach miał odziedziczyć majątek Odysa, małżeństwo z Penelopą dla zalotników było bezwartościowe¹³. Nagrodą i wartością samą w sobie jest jej piękno i inteligencja. Zalotnicy mogą jednak również oczekiwać, iż poprzez małżeństwo z wdową po cenionym władcy łatwiej

¹⁰ Szerzej analizują ten wątek m.in.: C.G. Thomas, *Penelope's Worth...*, s. 257–264, oraz R. Scodel, *The Suitors' Games*, „The American Journal of Philology” 2001, vol. 122, nr 3, s. 307–327.

¹¹ Homer, *Odyszeja*, I, 400–401.

¹² R. Scodel, *The Suitors'...*, 308 i nast.

¹³ Tak np. C.G. Thomas, *Penelope's Worth...*, s. 259.

odsuną od władzy dorastającego Telemacha i zdobędą sympatię ludu¹⁴. Za Penelopą kryje się jeszcze bowiem autorytet i chwała Odyseusza, co dodatkowo zachęca do starań o jej rękę, z drugiej jednak strony daje królowej większą niezależność. Sława zaginionego powoduje, iż nikt nie może przymusić jej do małżeństwa, Stąd też Penelopa nie chce powrócić do rodzinnego domu – tam postać Odysa nie ma już takiego znaczenia i obawia się ona, iż ojciec z bratem skłonni byliby ponownie wydać ją za mąż. Na Itace lud zdaje się akceptować chęć pozostania wierną „mężowi swej młodości”, a Telemach, czyli jedyna osoba, która mogłaby namawiać matkę do zamążpójścia, nie chce narażać się na niechęć ludu oraz jej własny gniew: „matka wychodząc z domu poruszyłaby straszliwe Erynie. Wszystkich ludzi bym oburzył.”¹⁵.

Zalotnicy, od trzech lat uczujący w domu Odyseusza, z jednej strony zdają się nie doceniać autorytetu Penelopy, z drugiej mają raczej świadomość, kto sprawuje w nim faktyczną władzę. Jeżeli komukolwiek podporządkowani są słudzy i mieszkańcy domu, to z pewnością nie Telemachowi, a właśnie Penelopie, choć i ona nie ma bezwzględного poważania: służące wymykają się do zalotników, jedna z nich zdradza sekret tkanego całunu, Melanto usiłuje wygnać żebraka, choć wie, że jej pani chciała z nim rozmawiać¹⁶. To mimo wszystko Odyseusz był władcą, a także gwarantem zachowania spokoju i hierarchii¹⁷. Jednakże Penelopa wciąż jeszcze ma wpływ na resztę służby, a moim zdaniem także, co może wydawać się zaskakujące, na zalotników. Nie jest w stanie wymóc na nich tylko jednej decyzji – odejścia. Poza tym mimo wszystko wykazują się oni dużą subordynacją, jeśli chodzi o realizację jej życzeń. Przyjmują wytłumaczenie dotyczące potrzeby utkania całunu pogrzebowego dla Laertes a i czekają trzy lata na jego ukończeniu! Przeciwdziałają się oraz zmuszają

14 R. Westbrook stawia też intrygującą i nieco kontrowersyjną tezę, jakoby Itaka miała być posagiem Penelopy. To ujęcie faktycznie wyjaśniałoby znaczenie małżeństwa z Penelopą, a także dodatkowo – dlaczego Laertes nie sprawuje już władzy, ani nie próbuje jej ponownie objąć po zaginięciu Odysa – w tym wypadku nigdy nie należała ona do niego. R. Westbrook, *Penelope's Dowry and Odysseus' Kingship*, [w:] *Symposion 2001*, red. R.W. Wallace, M. Gagarin, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wiedeń 2005, s. 12.

15 Homer, *Odyseja*, II, 135–136.

16 *Ibidem*, II, 108–109, XX, 6–8, XIX, 65–70.

17 „Służba, jeśli nie czuje ręki pana, nie kwapi się robić tego, co należy.”, narzeka Eumajos, jeden z wiernych ludzi Odysa. *Ibidem*, XVII, 320.

Penelopę do wypełnienia warunków umowy dopiero, gdy okazuje się, iż był to jedynie pretekst i podstęp z jej strony. Bez wahania przysyłają dary, kiedy zaczyna się ona ich domagać, w żaden też sposób nie protestują, kiedy pragnie ona rozstrzygnąć kwestię zamążpójścia poprzez konkurs strzelania z łuku, choć od razu widzą, iż nie będzie to łatwe zadanie.

Jednakże, jak podnosi R. Scodel, Penelopa w tej typowo męskiej walce o władzę bierze również czynny udział. Jej sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana. Przede wszystkim, nie może działać wprost, ogłosić swego postanowienia i oczekiwać jego spełnienia. Nie tylko bowiem zмага się z zalotnikami, ale też z własnym synem. Telemach zaczął zachowywać się jak pan domu zaledwie przed kilku tygodniami, od razu starając się w pełni zająć to stanowisko. Jediną osobą, która jego autorytet uznaje, jest znów Penelopa. Zalotnicy są zaskoczeni, jak śmiało młodzik zaczyna sobie poczynać i powoli rodzi się w nich obawa, ale nie traktują go jeszcze w pełni poważnie, a w jego słowach widzą raczej puste przechwałki i próbę nadrobienia mową tego, czego nie może osiągnąć czynem. Gdyby bowiem był faktyczną głową rodziny, jednym z książąt cieszących się poważaniem, godnym następcą swego ojca, czyż jedynym jego działaniem, oprócz zwołania bezskutecznego zgromadzenia, byłoby wzywianie bogów, aby zechcieli ukarać zalotników? Dopiero powrót Odysa, prawdziwego władcy, umożliwił przekucie tych słów w czyny. Modlitwy Telemacha są dla zalotników nieprzyjemne, potencjalnie kiedyś w przyszłości może on również stanowić zagrożenie, ale jeszcze nie darzą go szacunkiem. Jedyne matka słucha jego poleceń i krytycznych uwag, jednocześnie nie przestając się o niego troszczyć. Telemach jeszcze nie jest dojrzały, a posłuch uzyskuje tam, gdzie ktoś chce go uznać. Penelopa zaś bez wątpienia pragnie dostrzec już w swym synu dojrzałego mężczyznę, który będzie w stanie zatroszczyć się nie tylko o ojcowiznę, ale i o siebie samego. Większość jej zachowań dyktowana jest przecież właśnie troską o syna i to on, a nie Odyseusz jest jej głównym zmartwieniem¹⁸.

Ponadto Penelopa wciąż czeka na powrót Odyseusza. Jego przybycie usunęłoby wszelkie zagrożenia ze strony zalotników, a także umożliwiło spokojne dorastanie i naukę Telemachowi, który nie musiałby wkraczać w dorosłość jak jego kuzyn Orestes, poprzez zbrodnię i wyrzuty sumienia. Teoretycznie godząc się na zamążpójście, ale odwlekając decyzję w czasie,

¹⁸ R. Heitman, *Taking Her Seriously: Penelope & the Plot of Homer's Odyssey*, University of Michigan Press, Michigan 2005, s. 40.

Penelopa kieruje uwagę zalotników w tę jedną stronę – małżeństwo rozwiąże wszelkie inne kwestie. Co więcej, by odziedziczyć ojcowski majątek, Telemach musi być pełnoletni¹⁹. Wcześniejsze zamążpójście spowoduje zatem, iż to nie on, a matka stanie się jego dysponentem i tym samym Telemach straci wszystko. Ta świadomość stanowi dodatkową motywację działań Penelopy i usprawiedliwienie tych, które dziś najmniej pasują nam do wizerunku wiernej żony – zwodzenia zalotników, wysyłania raz jednym, raz drugim dających nadzieję komunikatów, nie odrzucanie nikogo w sposób jednoznaczny²⁰. Do chwili, w której rozpoczyna się akcja Odyssei, strategia Penelopy działała. Trzy lata zalotnicy czekali na jej decyzję, niszcząc majątek i nie interesując się dziedzicem. Dopiero jego wyjście z cienia matki i próby ugruntowania swojego stanowiska jako głowy rodziny zwracają ich uwagę, ale jednocześnie świadczą, iż zaczyna być on gotowy do zajęcia miejsca ojca, przynajmniej jako pana domu. Penelopa stara się zatem oddać autorytet synowi, czy nawet wspomóc jego starania się o niego. Wreszcie godzi się zawrzeć małżeństwo, choć będzie jej ono nienawistne. Czyni to jednak pod wyraźnym warunkiem – to ona wyjdzie z domu i zamieszka u przyszłego męża. Zalotnicy godzą się na to rozwiązanie – ze środka, Penelopa staje się zatem celem samym w sobie. Niemała jest w tym zapewne zasługa Ateny, która chwilę wcześniej zsyła na nią boski sen, w czasie którego naciera jej ciało ambrozją i dodaje jej uroku. Scena ta często odczytywana jest jako przejaw wewnętrznych, sprzecznych pragnień miotających wdowę, pragnącą jednocześnie zachować wierność i prowadzić normalne, spokojne życie. Pragnienia Penelopy faktycznie nie są nazbyt wyraziście zobrazowane w poemacie. Dlaczego jednak to, że Penelopa postanawia wyjść za mąż, miałoby być czym złym? Niszczy romantyczne wyobrażenie czytelników, ale jest całkiem uzasadnione. Jej syn jest dorosły i już jej nie potrzebuje, wręcz przeciwnie, gdyby zdecydowała się na małżeństwo, stan jego majątku znacznie by się poprawił. Wszyscy stracili nadzieję na powrót Odyszeusza. Dla samotnej królowej wdowy zaczyna brakować miejsca w itackiej społeczności. Wedle T. Nortwicka²¹,

¹⁹ E. Meier Tetlow, *Women...*, s. 24.

²⁰ Więcej o dylematach Penelopy m.in.: N. Felson, L.M. Slatkin, *Gender and Homeric epic*, [w:] *The Cambridge Companion to Homer*, red. R. Fowler, Cambridge University Press, New York 2004, s. 107–113.

²¹ T. van Nortwick, *Penelope and Nausicaa*, „Transactions of the American Philological Association” 1979, vol. 109, s. 269–276, a także przytaczany przezeń N. Austin, *Archery at the Dark of the Moon*, University of California Press, Berkeley 1975.

Penelopa może być rozdarta pomiędzy oczekiwaniem, a pragnieniem ponownego małżeństwa, które zadziwia ją samą. Mógłby świadczyć o tym sen, który relacjonuje ona Odysowi, będącemu jeszcze pod przebraniem żebraka:

dwadzieścia gęsi na podwórzu wyjada z wody ziarna pszenicy, a ja cie-
szę się ich widokiem. Nagle wylatuje z gór wielki krzywodzioby orzeł,
jedną po drugiej chwyta za szyję i dusi. Leżały na kupie, gdy on się
wzniósł w boskie przestworza. Płakałam i krzyczałam we śnie, a koło
mnie zgromadziły się pięknowłose Achajki i pomagały mi oplakiwać
gęsi, które orzeł zabił²².

Tymczasem okazuje się, że oplakiwane gęsi to zalotnicy, a orzeł – Odyseusz. Dlaczego zatem Penelopa rozpacza? Powód wydaje mi się dużo prostszy – Penelopa nie pragnie siłowego rozwiązania. Oplakuje gęsi, tak jak oplakiwać należy poległych, na co zresztą uwagę zwraca później sam Odyseusz, zabraniając Eurykleji radować się nad ciałami pokonanych. Penelopa przez ostatnie lata radziła sobie dzięki dyplomacji i przebiegłości, skutecznie odwracając uwagę zalotników przez trzy lata, zwodząc ich, ale zapewniając względny spokój. Przez te trzy lata 108 młodych mężczyzn stara się o rękę królowej i, jak sami twierdzą, ona raz zwodzi jednych, raz drugich. Mimo to nie ma żadnej informacji o jakiegokolwiek krwawej rywalizacji, o bójkach czy próbach pozbycia się konkurentów. Żadne z działań Penelopy nie prowadzi do pozbawienia kogoś życia, podczas gdy dziesiątki Achajów ginęły pod Troją z powodu Heleny, kreteńska Meda współzrządziła z kochankiem, a Klitajmestra wraz z Ajgistosem planowali morderstwo Agamemnona²³.

Jednocześnie, w stosunku do Penelopy każdy z bohaterów Odysei ma jakieś oczekiwania. P.N. Hernandez zwraca uwagę na zachowanie gospodarza domu w sytuacji, gdy pieśń barda w jednym ze słuchaczy wzbudza najwyraźniej silne emocje²⁴. Alkinoos, widząc płacz Odysa, sugeruje Demodokowi zmianę pieśni²⁵. Telemach, słysząc wprost skargę matki,

22 Homer, *Odyseja*, XIX, 536–575.

23 Po powrocie na swojej małżonce zawiódł się również bohaterski Diomedes, zmuszony w efekcie do ucieczki do Italii. Zob. Apollodorus, *The Library*, Epitome, 6.9.

24 Hernández P.N., *Penelope's absent song*, „Phoenix” 2008, vol. 62, nr 1/2, s. 46.

25 Homer, *Odyseja*, VIII, 536–540.

nakazuje jej nie przeszkadzać i powrócić do kobiecych spraw²⁶. Hernandez sugeruje, iż może to być powodowane dopiero uczeniem się przez Telemacha sposobów egzekwowania swej władzy, a ponadto Penelopa wkroczyła w męski świat biesiady²⁷. Uwagi te wydają mi się zdecydowanie słuszne – jak zaznaczyłam wcześniej sytuacja Penelopy różni się od sytuacji obecnej podczas uczyty na Scherii Arete, Telemach zaś nie przez wszystkich jest respektowany i nie ma jeszcze doświadczenia. Wydaje mi się jednak, iż dodatkowym motywem tego zachowania jest ogólne przekonanie oraz przyzwyczajenie do tego, że Penelopa „daje sobie radę”, stąd nikogo to już nie interesuje. Od trzech lat dzień w dzień przebywa ona pod jednym dachem z zalotnikami, którzy, gdy się pojawiła „podnieśli wrzask w cienistym megaronie – wszyscy chcieli z nią iść do łożnicy!”²⁸ Telemach zaś, który wcześniej stwierdza, iż do niego należy władza, teraz faktycznie nazywa zalotników „zuchwałymi”, po czym proponuje: „dalej uczujmy wesoło i przestańcie krzyżeć”²⁹. Zaiste, zachowanie godne władcy, który następnego dnia (bezsukutecznie) planuje nakazać zalotnikom opuszczenie jego domu³⁰. Penelopa tymczasem stara się łączyć wszystkie obowiązki, które nakłada na nią społeczeństwo. Choć sama twierdzi, iż nie ma już sił dbać o gości, heroldów czy błagalników, okazuje wielką uwagę Odysowi – żebrakowi, jednocześnie starając się wydobyc odcień wszystkie możliwe informacje o mężu. Lud Itaki oczekuje od niej wierności i ona sama modli się o śmierć, ponieważ „nie chcę być rozrywką lichszego odcień [Odysusa – przyp. aut.] męża!”³¹. Jednocześnie jest skłonna poświęcić własne pragnienia, a nawet swoją dumę dla dobra Telemacha i jego ojcowizny. Mimo to, niezależnie od tego, jaką decyzję podejmie Penelopa, zostanie ona poddana dość ostrej krytyce. Niechęć do małżeństwa spotyka się z naganą ze strony zalotników, jej rodziców oraz wreszcie samego Telemacha. Podjęcie decyzji o ponownym wyjściu za mąż sprowadzi na nią krytykę ludu Itaki, oburzonego, iż nie czekała na powrót Odysusa. Wreszcie ostrożność, której musiała nabyć przez ostatnie dwadzieścia lat jest ostro i nieprzychylnie komentowana

²⁶ *Ibidem*, I, 356–360.

²⁷ Hernández P.N., *Penelope's...*, s. 48.

²⁸ Homer, *Odyseja*, I, 365–366.

²⁹ *Ibidem*, 369.

³⁰ *Nota bene*, jedyną konsekwencją, jaką jest im w stanie zagrozić, są wspomniane modlitwy do bogów.

³¹ Homer, *Odyseja*, XX, 82.

przez znów Telemacha, Eurykleję, a nawet samego Odysa. Co ciekawe, tak naprawdę Penelopa jest jedyną osobą, która nie uwierzyła od razu w powrót męża do domu, ale też nie otrzymała odeń żadnego wyraźnego znaku, mogącego potwierdzać jego tożsamość. Telemach oraz część służby uwierzyła mu na słowo³², również dlatego, że za sprawą Ateny nagle nabrał królewskiego wyglądu i obycia. Laertes i Eurykleja otrzymali nieomyślne znaki świadczące, iż jest to prawdziwy Odys – bliźnię po kłach dzika oraz świadectwo przybysza dotyczące drzew rosnących w ogrodzie starego władcy, które tylko powracający syn mógłby rozpoznać. Penelopa faktycznie widzi, iż przyjęty w gościnę żebrak zmienił się – jego rysy wydają się jej podobne do odyseuszowych, lecz nie ma pewności. Znaki, o których wszyscy wiedzą, jak wspomniana bliźna, nie wystarczą do przekonania Penelopy. Choć równie mocno jak Telemach pragnie ona powrotu Odyseusza, nie ulega też pierwszemu wrażeniu, ani cudzym zapewnieniom. Miała dwadzieścia lat, aby nabyć wiele doświadczenia – przyjmowała licznych podróżników, posłów, nawet żebraków, starając się dowiedzieć czegoś o mężu. Eumajos sam potwierdza, iż często otrzymywała wieści fałszywe, gdyż przybysze liczyli na sowite wynagrodzenie. Ile razy na Itace mógł też zjawić się fałszywy Odys, szybko jednak rozpoznany przez inteligentną żonę? Nie jest to w żaden sposób wykluczone, historia sama potwierdza, iż nagły powrót króla, jego dziedzica, czy kogoś z rodziny królewskiej po wielu latach był często stosowanym sposobem zagarnięcia władzy przez uzurpatorów³³. Penelopa jest więc ostrożna, może nawet nadmiernie, ale to właśnie ona musiała zmagać się z tymi problemami, oddzielając prawdę od kłamstw. Choć pozornie może wydawać się słabą i płacziwą kobietą, niezdolną do podjęcia decyzji, tak naprawdę przez ostatnie lata sama sterowała życiem swego domu. Na zakończenie również ona, choć nieświadomie, umożliwiła realizację odyseuszego planu – jej pomysłem jest konkurs strzelania z łuku, ona też chce, aby gość, „żebrak”, miał swoją szansę na spróbowanie sił, tym

32 Trudno za przejaw ostrożności Telemacha uznać kilkuwersową rozmowę, zakończoną reprimendą Odyseusza: „Nie uchodzi, Telemachu, ani tak bardzo się dziwić, ani patrzeć nieufnie, gdy drogi ojciec jest w domu.”, co właściwie rozwiewa jego wątpliwości. *Ibidem*, XVI, 202–203.

33 Przykład daje nawet sama polska historia i próby osadzenia na tronie carskim w Moskwie Dymitra Samozwańca, mieniającego się cudownie ocalałym synem Iwana IV Groźnego, a także późniejsze pojawienie się jego kolejnych następców.

samym dając małżonkowi do ręki narzędzie zemsty. Nawet w poemacie nie jest ona zatem jedynie „środkiem do celu”, lecz aktywną uczestniczką zdarzeń.

Próba oceny „władzy”, jaką Penelopa mogła sprawować pod nieobecność Odysa jest zatem niezwykle skomplikowana. Bez wątpienia cieszy się ona pewnym autorytetem zarówno pośród mieszkańców Itaki, jak i zalotników. To jej Odysus powierzył troskę o dom oraz syna, udając się na wojnę i, w przeciwieństwie do pozostałych potencjalnych opiekunów, stara się ona wypełniać jego wolę. Zalotnicy oblegają jej posiadłość, lecz nikt nie jest w stanie jej zmusić do małżeństwa ani wybrać jej następnego męża – decyzja w tej kwestii wciąż należy do niej. Nawet Telemach po koniec *Odysei*, co prawda wiedząc już o powrocie ojca, a więc mając świadomość, iż ślub Penelopy jest niemożliwy, wzdraga się przed porzuceniem przez matkę i sam chce próbować sił w rywalizacji, by mogła ona pozostać w domu. Część jej władzy bierze się także stąd, iż nie ma żadnego mężczyzny w rodzie Odysa, który mógłby zarządzać domem. Laertes odszedł na wieś i w sprawach państwowych raczej od dawna nie brał udziału, a nieznan los syna oraz śmierć żony przedwcześnie go złamały. Telemach zaś był jeszcze dzieckiem, które potrzebowało matczynej opieki. Co więcej, Penelopa jest też jedyną osobą zdolną dorównać Odysusowi. Nie bez powodu najczęściej określającym ją epitetem jest „roztropna”, a napotkany w Podziemiu Agamemnon przypomina Odysusowi, że „jest ona bardzo mądra, jej rozum jest pełen dobrych rad”³⁴. Do momentu, w którym decyduje się przeprowadzić konkurs pomiędzy zalotnikami, podtrzymuje też, iż wciąż działa ona w imieniu Odysa, gdyż syn ich jeszcze nie jest dorosły, a mąż zobowiązał ją do opieki na nim. Autorytet zaginionego cały czas zatem ją wspiera. Penelopa nie posiada żadnych formalnych kompetencji, może jedynie kluczyć, stosować podstęp. W przeciwieństwie do Telemacha nie może zwołać zgromadzenia ani apelować o pomoc ludu, lecz cieszy się jego sympatią. Gdy tylko oddalają się zalotnicy, ponownie obejmuje panowanie w domu, zasiadając w megaronie i wypełniając obowiązki gospodarza względem przebranego Odysusa. Jej autorytet jest co prawda chwiejny i nawet Antinoos wypomina jej, iż nie może sama królować bez męża, ale spośród wszystkich osób, które po wyjeździe Odysusa pozostały na Itace, z pewnością jest on najistotniejszy. Znaczna część badaczy analizujących postać Penelopy zastanawia się i usiłuje rozstrzygnąć, czy

34 Homer, *Odyseja*, XI, 445.

jest ona symbolem kobiety usiłującej odrzucić rządy patriarchy³⁵. Proponowałabym prostszą interpretację – Penelopa jest Penelopą. Nie musi odrzucać władzy mężczyzn, bo na Itace nie ma aktualnie mężczyzn zdolnych tę władzę prawdziwie sprawować. Posłuch zawdzięcza częściowo szacunekowi, jakim darzono jej męża, ale również jest on emanacją jej własnych cech – rozsądku, inteligencji, przebiegłości, respektowania praw i zwyczajów. Dopiero wszystkie te elementy tworzą obraz osoby rządzącej jak prawdziwy król, choć pozbawionej faktycznej, królewskiej władzy. Dlatego też „nigdy nie zaginie sława jej cnót, podadzą nieśmiertelni ziemianom pieśń wdzięczną ku czci mądroj Penelopy”³⁶.

Bibliografia

- Apollodorus, *The Library*, przeł. J.G. Frazer, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts–London, 1921.
- Blundell S., *Women in Ancient Greece*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1995.
- Byre C. S., *Penelope and the Suitors before Odysseus: Odyssey 18. 158–303*, „The American Journal of Philology” 1988, vol. 109, nr 2.
- Chaston C., *Three Models of Authority in the “Odyssey”*, „The Classical World” 2002, vol. 96, nr 1.
- Cohen B., *The Distaff Side: Representing the Female in Homer’s Odyssey*, Oxford University Press, New York 1995.
- Gregory E., *Unravelling Penelope: The construction of the faithful wife in Homer’s heroines*, „Helios” 1996, vol. 23, nr 1.
- Felson N., Slatkin L.M., *Gender and Homeric epic*, [w:] *The Cambridge Companion to Homer*, red. R. Fowler, Cambridge University Press, New York 2004.
- Halverson J., *Social Order in the ‘Odyssey’*, „Hermes” 1985, 113(2).
- Heitman R., *Taking Her Seriously: Penelope & the Plot of Homer’s Odyssey*, University of Michigan Press, Michigan 2005.

35 Tak między innymi: N. Felson, L.M., Slatkin, *Gender...*; Hernández P.N., *Penelope’s...*, s. 60; H. Whittaker, *Gender...*, s. 29–40; E. Gregory, *Unravelling Penelope: The construction of the faithful wife in Homer’s heroines*, „Helios” 1996, vol. 23, nr 1, s. 3–20.

36 Homer, *Odyseja*, XXIV, 196–198.

- Hernández P.N., *Penelope's absent song*, „Phoenix” 2008, vol. 62, nr 1/2.
- Homer, *Odyseja*, przeł. J. Parandowski, Warszawa 1998.
- Katz M.A., *Penelope's Renown: Meaning and Indeterminacy in the "Odyssey"*, Princeton University Press, Princeton 2014.
- Meier Tetlow E., *Women, Crime and Punishment in Ancient Law and Society*, vol. 2: *Ancient Greece*, A&C Black, New York–London 2005.
- Nortwick T. van, *Penelope and Nausicaa*, „Transactions of the American Philological Association” 1979, vol. 109.
- Scodel R., *The Suitors' Games*, „The American Journal of Philology” 2001, vol. 122, nr 3.
- Thomas C.G., *Penelope's Worth: Looming Large in Early Greece*, „Hermes” 1988, 116(3).
- Westbrook R., *Penelope's Dowry and Odysseus' Kingship*, [w:] *Symposium 2001*, red. R.W. Wallace, M. Gagarin, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wiedeń 2005.
- Whittaker H., *Gender roles in the Odyssey*, [w:] *Greece and Gender. „Papers from the Norwegian Institute at Athens” 2*, red. B. Berggreen, N. Marinatos, Grieg Medialog, Bergen 1995.

Aleksandra Szymańska
(Uniwersytet Wrocławski)

STATUS PRAWNY GORTYŃSKIEJ *PATROIOKOS*

ABSTRACT

LEGAL STATUS OF GORTYN *PATROIOKOS*

The aim of this article is to present the legal status of *patroiokos* on the ground of the Gortyn Code. *Patroiokos* was a heiress of family estate that had no father or brother conceived from the same father, whom a legislator appointed a husband from the closest member of her family. The Gortyn legislator took a great care to this problem. Legal norms concerning *patroiokos* should be divided into two main parts: regulations concerning adoption of the candidate for husband and rules of estate management.

KEYWORDS: patroiokos, inheritance, Gortyn, the Gortyn Code

SŁOWA KLUCZOWE: patroiokos, dziedziczenie, Gortyna, kodeks z Gortyny

1. Wprowadzenie

Kiedy Odyseusz przybył na Scherię, wyspę Feaków, poznał tam królową Arete. Była ona córką Reksonora, syna Naustichosa. Gdy Reksonor umarł, nie spłodziwszy syna, jego jedyna córka została wydana za jego brata Alkinoosa. Jak czytamy u Homera, cieszyła się tak wielkim szacunkiem, jakim nigdy nie cieszyła się żadna śmiertelniczka¹. Ten opisany w opowieści o czasach bohaterskich zwyczaj poślubiania przez jedyną córkę najbliższego męskiego krewnego ze strony ojca znany był w wielu miejscach greckiego świata, także w Gortynie.

¹ Homer, *Odyseja*, VII, 54–66.

Bezcennym źródłem wiedzy na temat stosunków prawnych panujących w tej położonej na Krecie *polis* jest tak zwany Kodeks z Gortyny (IC IV 72)². Około połowy V w. p.n.e. został on uwieczniony na kamiennych tablicach stylem zwanym bustrofedon, czyli „tak jak orzą woły”. Pierwszy wers tak zapisanego tekstu należało czytać od prawej do lewej, a następny od lewej do prawej. Kodeks ten przede wszystkim regulował różne obszary prawa rodzinnego, w tym kwestie związane z przekazywaniem majątku na wypadek śmierci. Dziedziczenie według tegoż prawa było dziedziczeniem beztestamentowym. Kodeks nie wspomina o możliwości swobodnego dysponowania majątkiem w testamencie³. Zgodnie z Kodeksem spadek po zmarłym ojcu w pierwszej kolejności przypadał wszystkim jego dzieciom⁴. Kobiety w Gortynie były dopuszczane do dziedziczenia nawet wtedy, gdy

-
- 2 Istnieje wiele edycji, tłumaczeń i komentarzy do Kodeksu, spośród których można wymienić: F. Halbherr, E. Fabricius, D. Comparetti, *Leggi antiche della città di Gortyna in Creta*, Firenze 1885; F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn*, Frankfurt am Main 1885; J. Baunack, T. Baunack, *Die Inschrift von Gortyn*, Leipzig 1885; H. Lewy, *Altes Stadtrecht von Gortyn*, Berlin 1885; R. Dareste, *La loi de Gortyne*, „Bulletin de correspondance hellénique” 1885, no. 9, wydana także w „Annuaire de l’Association pour l’encouragement des études grecques en France” 1886, no. 20; A.C. Merriam, *Law Code of the Kretan Gortyna (I)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1885, Vol. 1, No. 4, s. 324–350; *Idem*, *Law Code of the Kretan Gortyna (II)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1886, Vol. 2, No. 1, s. 24–45; F. Bernhöft, *Die Inschrift von Gortyn*, Stuttgart 1886; H.J. Roby, *The Twelve Tables of Gortyn*, „The Law Quarterly Review” 1886, no. 2, s. 135–152; J. Simon, *Zur Inschrift von Gortyn*, Wien 1886; J. Kohler, E. Ziebarth, *Das Stadtrecht von Gortyn und seine Beziehungen zum gemeingriechischen Rechte*, Göttingen 1912; R.F. Willetts, *The Law Code of Gortyn* (Kadmos Supplement I), Berlin 1967. M. Kuryłowicz zamieścił *Przegląd treści Ustawy z Gortyny (w streszczeniu)* w swojej książce *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006, s. 153–157. Fragment dotyczący adopcji przetłumaczył i omówił J. Rominkiewicz, *Adopcja w kodeksie z Gortyny*, „Prawo” CCCXVI/2, Wrocław 2014, s. 27–38.
 - 3 Jak pisze R.F. Willetts, nie ma śladów istnienia dziedziczenia testamentowego w Gortynie w czasach publikacji Kodeksu – R.F. Willetts, *Ancient Crete, a Social History from Early Times until the Roman Occupation*, London–Toronto 1965, s. 88. Jednak śladów takiego dziedziczenia doszukał się A. Maffi.
 - 4 W pierwszej kolejności dziedziczyły dzieci zmarłego, wnuki i prawnuki (V 9–13). Żona nie miała prawa dziedziczyć po mężu. III 22–24 zakazywał wdowie zabierania należnych dzieciom z mocy prawa spadkowego rzeczy. W tekście artykułu kolumny będą oznaczane cyframi rzymskimi, a przepisy w nich zawarte arabskimi. Numeracja na podstawie edycji zamieszczonej w: R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 39–50.

spadkodawca pozostawił synów. Ich udział w spadku był jednak mniejszy. Zgodnie z IV 31–43 pewne składniki ojcowskiego majątku zarezerwowane były wyłącznie dla synów. Tak więc domy w mieście, przedmioty znajdujące się w domach nie zamieszkiwanych przez ludność niewolną, stada dużych i małych zwierząt, które nie należały do niewolników, miały przypaść tylko męskiemu potomkom. Całą resztę dzielono pomiędzy wszystkie dzieci, lecz ich udziały nie były równe. Córki otrzymywały połowę tego, co synowie. Prawodawca zaznaczył, że podział w obrębie każdej płci powinien być równy, tzn. każda córka i każdy syn, bez względu na ich ilość, mieli otrzymać tyle samo. Jeżeli dom w mieście był jedynym składnikiem majątku zmarłego, prawo do niego miały także córki.

W braku syna córka stawała się jedyną spadkobierczynią ojcowskiego majątku, czyli *patroiokos*. W Kodeksie z Gortyny przepisy dotyczące *patroiokos* zajmują stosunkowo dużo miejsca⁵. Dotyczą one reguł ubiegania się o jej rękę, a także spraw związanych z majątkiem, który ma otrzymać. Świadczy to o tym, że obywatelom *polis*, funkcjonującym w patrylinearnym systemie, zależało na precyzyjnym ustanowieniu reguł przenoszenia własności, w sytuacji gdy nie było męskich potomków. Cały majątek ojca mógłby *de facto* przejść wraz ze spadkobierczynią po jej ślubie do innej rodziny. Stąd też wprowadzono przepisy pozwalające zatrzymać majątek wewnątrz *oikos*. Niezbędne było także wskazanie osoby, która byłaby kontynuatorem *oikos* zmarłego, czuwałaby nad kultem przodków, wypełniała zobowiązania względem bogów. Sytuacja posiadania wyłącznie córek nie należała wcale do rzadkości.

2. Pojęcie i terminologia

Dosłownie termin *patroiokos* oznacza „dziedziczącą ojcowski majątek”. W VIII 40–42 czytamy, że *patroiokos* to kobieta niemająca ojca ani brata zrodzonego z tego samego ojca. Jest to w zasadzie jedyne wyjaśnione w Kodeksie z Gortyny pojęcie. Definicja ta została zamieszczona w środku regulacji dotyczącej *patroiokos*, przed przepisami o zarządzie majątkiem w okresie poprzedzającym małżeństwo spadkobierczyni⁶. Nie

5 VII 15–IX 24 i XII 6–19.

6 Nie wiadomo właściwie dlaczego wyjaśnienie to zostało umieszczone za katalogiem uprawnionych do ubiegania się o jej rękę, a nie na początku tejże regulacji. Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia nel Codice di Gortina*, Milano 1997, s. 87.

zostało do końca rozstrzygnięte, dlaczego prawodawca zdecydował się na umieszczenie w Kodeksie tego zapisu, chociaż wszakże o instytucję mocno zakorzenioną i dobrze znaną w gortyńskim społeczeństwie. Być może z racji powszechnego, niezbyt konsekwentnego stosowania tego określenia na oznaczenie kobiet znajdujących się w różnej sytuacji prawnej, zależało mu na wprowadzeniu definicji legalnej. Tak więc *patroiokos* to każda kobieta, która nie ma ani ojca, ani rodzonygo brata, bez względu na to czy była już mężatką, czy nie i czy miała własne dzieci⁷. Tylko do takiej niewiasty odnoszą się przepisy Kodeksu, które zostaną niżej przedstawione. Kwestią problematyczną jest istnienie synów jej brata, którzy mogli być w momencie śmierci dziadka dorośli i stanąć na czele *oikos*. Według V 9–13 majątek był dziedziczony przez dzieci, wnuki i prawnuki. Jeżeli syn już nie żył, ale na świecie byli jego potomkowie, to właśnie im przypadła udział ich ojca. Zgodnie z literalnym zapisem, nawet gdyby posiadała bratanków, jeżeli nie miała brata, w dalszym ciągu byłaby *patroiokos*. W takiej sytuacji, mimo iż jako córka dziedziczyła jedynie przypadający jej udział, dalej miałyby status *patroiokos* – dziedziczki nie posiadającej ojca ani brata z tego samego ojca, zatem dalej miałyby względem niej zastosowanie reguły dotyczące majątku i wyboru męża, zamieszczone w kolumnach VII–IX⁸. Formalnie więc, zgodnie z definicją, córka stawała się *patroiokos*, ale funkcję kontynuatora *oikos* przejmował ewentualny syn jej zmarłego brata. Czy wobec powyższego intencją prawodawcy rzeczywiście było stosowanie restrykcyjnych reguł dotyczących *patroiokos* do posiadającej bratanków spadkobierczynie? Majątek, który miał jej przypaść był równy udziałowi zwykłej spadkobierczynie nie mającej statusu *patroiokos*. Zwykła spadkobierczynie, czyli taka, która nie otrzymywała rodzinnego domu ani stad zwierząt i której udział był znacznie mniejszy niż udział jej brata, nie musiała dzielić się

7 Kodeks nic nie wspomina o dziadku ze strony ojca, który teoretycznie mógł żyć i pełnić funkcje opiekuna, a który równie skutecznie jak ojciec mógł zadbać o ożenek wnuczki. Jeżeli chodzi o prawo ateńskie zob. A.R.W. Harrison, *The Law of Athens. The Family and Property*, Oxford 1968, s. 136–7; L. Gernet, *Sur l'épiclerat*, „Revue des études grecques” 1921, 24, s. 339–45, L. Beauchet, *Histoire du Droit Privé de la République Athénienne*, t. I, Paris 1897, s. 415–16. Najwyraźniej była to sytuacja dość rzadka, Kodeks zaś skoncentrował się na sytuacjach typowych. Po drugie ojciec nie był dysponentem majątku swego syna, w myśl gortyńskiej regulacji rodzice nie dziedziczyli po dzieciach.

8 Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 88.

majątkiem z krewnymi ojca. Dlaczego więc prawodawca miałby założyć, że powinna tak postąpić spadkobierczyni, która nie miała wprawdzie brata, ale która nie otrzymała całości ojcowskiego majątku z uwagi na to, że większa jego część przypadła dzieciom jej brata? Czy nie należałoby bratanków potraktować analogicznie do brata, chociaż Kodeks wyraźnie stanowi, że *patroiokos* oznacza kobietę niemającą ojca ani brata z tego samego ojca? Wydaje się, że analogia byłaby w tym miejscu uzasadniona, gdyż istotnie ta powszechna w świecie greckim instytucja dotyczyła córki mężczyzny, który nie miał męskich potomków. Nie można jednak wykluczyć, że regulacja ta była specyficzną cechą obowiązującego w Gortynie prawa i że prawodawca świadomie wprowadził definicję pojęcia *patroiokos*, aby uniknąć właśnie tego typu wątpliwości.

Jak już wyżej wspomniano także w innych *poleis* istniały regulacje dotyczące tego typu spadkobierczyń. W Sparcie dziedziczkę nazywano *patrouchos*⁹. W Atenach nosiła ona miano *epikleros*, co oznacza „będącą na ojcowskim majątku”, „tę która jest dołączona do ojcowskiego majątku”. Za pośrednictwem ateńskiej spadkobierczyni ojcowski majątek przechodził na jej dzieci zrodzone z małżeństwa, które powinna zawrzeć z krewnym ze strony ojca. Syn dziedziczki miał kontynuować ród i kult domowy swego dziadka¹⁰.

-
- 9 O *patrouchos* w Sparcie wspominają zasadniczo dwa źródła. Po pierwsze Herodot 6.57: *Wylącznie królowie wyrokują w następujących tylko sprawach: kogo ma poślubić dziewica, która dziedziczy cały majątek po ojcu, jeżeli ojciec już jej nie zaręczył.* – Herodot, *Dzieje, Przetłóżył z języka greckiego i opracował Seweryn Hammer*, Warszawa 2007, s. 310. Druga wzmianka znajduje się w Polityce Arystotelesa 2.6.11 (1270 a): *Toteż prawie dwie piąte wszystkiej własności ziemskiej znajduje się w rękach kobiet, częścią dlatego, że jest wielka liczba córek dziedziczących, częścią dlatego, że daje się im wielkie posagi. A przecież byłoby lepiej nie pozwolić na żadne wiano albo na nieznaczne tylko czy wreszcie i średnie. Obecnie zaś wolno każdemu wydać dziedziczkę swoją za kogo zechce, a jeśli kto umrze bez testamentu, to jego prawny spadkobierca, którego zostawi, daje ją, komu zechce.* – Arystoteles, *Polityka. Przetłóżył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył Ludwik Piotrowicz*, Warszawa 2006, s. 65. Zob. E. Karabelias, *L'Épiclérat à Sparte*, [w:] *Studi in Onore di Arnaldo Biscardi*, t. II, F. Pastori (red.), Milano 1982, s. 469–480.
- 10 Na temat *epikleros* zob. E. Hafter, *Die Erbtochter nach attischem Recht*, Leipzig 1887; L. Beauchet, *Histoire du Droit Privé...*, op. cit., s. 398–487; L. Gernet, *Sur l'épiclérat*, „Revue des études grecques” 1921, nr 24, s. 337–79; A.R.W. Harrison, *The Law of Athens. The Family and Property*, Oxford 1968, s. 132–138, 9–12; E. Karabelias, *L'Épiclérat attique*, „Annuaire du Centre de Recherche de l'Histoire du Droit Grec”, Vol. 36, Suppl. 3, Athens 2002.

Cechą charakterystyczną greckich dziedziczek (*epicleros, patroioikos*) było pozostawanie w gospodarstwie domowym ojca w miejsce przeniesienia się do innego gospodarstwa domowego, do gospodarstwa swego męża, co stanowiło regułę¹¹. Dziedziczka to córka, która pozostaje na ojcowskich dobrach.

Kodeks z Gortyny zawiera regulacje dotyczące dziedziczenia majątku zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Jednakże w społeczeństwie patrylinearnym, jakim było społeczeństwo gortyńskie, śmierć ojca wywierała dalej idące konsekwencje w sytuacji prawnej dzieci. Dla córki istotne było również to, czy jej ojciec posiadał synów. Jeżeli żył jej brat, nie zyskiwała statusu *patroioikos*, nie odnosiły się zatem do niej specjalne reguły dotyczące kandydata na męża. Obowiązek zatroszczenia się o jej ożenek, jeżeli nie została wcześniej wydana za męża, spoczywał odtąd na jej bracie. Jeżeli nie miała brata, należało ściśle stosować reguły wskazujące kandydata zamieszczone w Kodeksie.

3. Przepisy dotyczące małżeństwa dziedziczki

Kodeks w tym zakresie reguluje sytuację córek znajdujących się na różnym etapie swego życia, czyli zarówno tych, które ze względu na wiek nie są jeszcze zdolne do zawarcia małżeństwa, panien na wydaniu, mężatek, jak i wdów. Niezależnie od sytuacji katalog kandydatów był ściśle ustalony.

Katalog kandydatów

Porządek ubiegania się o rękę dziedziczki znajduje się w VII 15–27. Pierwszeństwo w tym zakresie miał jej najstarszy stryj. Jeżeli było więcej córek i stryjów, zawierali małżeństwa zgodnie z porządkiem starszeństwa. Jeżeli nie było stryja, który chciałby i mógłby poślubić dziedziczkę, Kodeks w drugiej grupie kandydatów na jej męża wskazuje na jej kuzynów – synów stryja. Jeżeli dziewczyna miała wielu kuzynów, poślubiła syna najstarszego z braci ojca. Jeżeli było wiele dziedziczek i wielu kuzynów, kolejna *patroioikos* powinna wyjść za „następnego po synu najstarszego”. W tym zakresie możliwe są co najmniej trzy interpretacje kolejności kandydatów

¹¹ C.B. Patterson, *The Family in Greek History*, Cambridge 1998, s. 92.

do ożenku ze spadkobierczyniami¹². Zgodnie z pierwszą możliwością kolejna spadkobierczyni wychodziła za drugiego syna najstarszego stryja (jeżeli taki był), a więc młodszego brata przyszłego męża najstarszej dziedziczki¹³. Według drugiej teorii ręka młodszej siostry najstarszej dziedziczki przypadła synowi drugiego pod względem starszeństwa stryja, trzeciej, synowi trzeciego ojca brata¹⁴. Trzecia teoria bierze pod uwagę jedynie wiek kuzynów. Jeżeli było więcej dziedziczek i kuzynów, najstarszy poślubił najstarszą i dalej zgodnie z kolejnością urodzeń¹⁵.

Zakres osób mogących ubiegać o rękę dziedziczki był węższy niż katalog osób, które mogły dziedziczyć w sytuacji gdy *defunctus* nie pozostawił potomków, o którym jest mowa w V 9–28. Jeżeli zmarły nie pozostawił dzieci, jego majątek dziedziczyli jego bracia, dzieci braci i wnuki braci. Jeżeli zmarły nie miał braci, majątek przechodził na siostry, ich dzieci i wnuki. W przypadku pretendowania do ręki dziedziczki brani pod uwagę byli jedynie bracia ojca i ich synowie. Kodeks nie wspomina ani o wnukach, ani o siostrzeńcach. Wnuki nie były uwzględniane zapewne ze względu na zbyt dużą różnicę wieku względem dziedziczki¹⁶. Ustawodawca wziął pod uwagę, że nawet kuzyni mogą być zbyt młodzi, by poślubić spadkobierczynię. Katalog kandydatów został ograniczony jedynie do braci ojca i ich synów, potomkowie siostr nie mieli w tym zakresie żadnych praw. David M. Schaps uważa, że ograniczenie kręgu kandydatów miało na celu uchronienie majątku ojca przed odpływem z rodu dziadka¹⁷. Dzieci ciotek nie miały żadnych praw, ponieważ należały do innych *oikoi*. Podobnie w przypadku krewnych ze strony matki. Należy jednak pamiętać, że ochronny cel gortyńskich regulacji mógł nie zostać osiągnięty, albowiem spadkobierczyni miała prawo odmowy wyjścia za wskazanego kandydata. Ród jej dziadka musiał wówczas zadowolić się jedynie połową majątku, przy

12 Zob. M. Bile, *La patroioikos des lois de Gortyne, Etude linguistique*, Symposion 1993, s. 45–50; S. Avramovic, *Response to Monique Bile*, Symposion 1993, s. 53–55.

13 Tak F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 152.

14 Tak J. Kohler, E. Ziebarth, *Das Stadtrecht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 68.

15 S. Avramovic, *Response...*, *op. cit.*, s. 54.

16 Tak R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 71.

17 D.M. Schaps, *Economic Rights of Women in Ancient Greece*, Edinburgh 1979, s. 44. Cynthia B. Patterson twierdzi, że ograniczenia przewidziane przez gortyńskiego prawodawcę miały raczej polityczny niż rodzinny charakter. Synowie siostr ojca należeli do *phyle* swych ojców, które mogły być inne niż ojca dziedziczki. Zob. C.B. Patterson, *The Family...*, *op. cit.*, s. 95.

zastrzeżeniu, że rodzinny dom pozostawał własnością dziewczyny, która mogła go wnieść do małżeństwa z osobą spoza rodziny, a nawet plemienia. Nic nie stało na przeszkodzie, aby *patroiokos* poślubiła siostrzeńca swego ojca. Zawężenie katalogu uprawnionych kandydatów dawało dziewczynie, czy raczej jej opiekunom, większą swobodę w wyborze męża.

Pewne kontrowersje wśród uczonych wzbudził zapis, że kandydat mógł poślubić tylko jedną dziedziczkę i nie więcej¹⁸. W Grecji obowiązywała monogamia, toteż jeżeli było więcej dziedziczek niż stryjów lub kuzynów, nie zmieniało to faktu, że jeden męski krewny mógł jednocześnie być małżonkiem jedynie jednej spadkobierczynie. Niektórzy uczeni widzą w tym miejscu ślady małżeństwa poligamicznego, pojmowania za żonę więcej niż jednej kobiety. Inni stanowczo odrzucają takie wyjaśnienie tego zamieszczonego w Kodeksie fragmentu, tłumacząc, że roszczenie kandydata było zaspokojone po dojściu do skutku małżeństwa z jedną dziedziczką. Jeżeli owdowiał lub jeżeli jego małżeństwo zakończyło się rozwodem, nie mógł sobie rościć pretensji do kolejnej spadkobierczynie (bratanicy czy kuzynki)¹⁹.

Prawo przewidywało również rozwiązanie na wypadek gdyby nie było krewnych (*epiballontes*), którym przepisy gwarantowały pierwszeństwo w ubieganiu się o rękę spadkobierczynie. W tym wypadku ograniczeniem był nakaz poszukiwania męża wśród członków *phyle* ojca. Jeżeli nie było najbliższych krewnych albo nikt z nich nie był w stanie pojąć za żonę spadkobierczynie, zatrzymywała ona wówczas całą ojcowiznę i mogła poślubić kogokolwiek z plemienia (*phyle*).

Jeżeli nikt z plemienia nie chciał jej poślubić, jej krewni (*kadestai*) kierowali oficjalne zapytanie do członków plemienia. Jeżeli w ten sposób znalazł się kandydat, ślub powinien nastąpić w ciągu trzydziestu dni od ogłoszenia. W tym wypadku o wyznaczeniu terminu, w którym pretendent był zobowiązany do zawarcia małżeństwa nie decydował sędzia, lecz był on ustalony z mocy prawa. Jeżeli mimo wcześniejszych deklaracji ubiegający się o jej rękę nie dotrzymał słowa, mogła poślubić kogokolwiek, nawet spoza plemienia.

¹⁸ VII 27–29.

¹⁹ R. Darest, *La loi...*, *op. cit.*; A.C. Merriam, *Law Code of the Kretan Gortyna II*, s. 38. M. Guarducci wprawdzie cytuje zdanie Comparatti'ego, że jedna i ta sama osoba nie może poślubić więcej niż jednej dziedziczki, jeżeli pierwsza umarła, ale przychyliła się do poglądu tych, którzy w tym fragmencie znajdują ślady małżeństw poligamicznych. Zob. *Inscriptiones Creticae opera et consilio Friderici Halbherr collectae*, t. IV: *Tituli Gortinii*, M. Guarducci (red.), Roma 1950, s. 163.

Spadkobierczyni, która nie została wcześniej wydana za mąż

Według Platona prawdziwym nieszczęściem dla ojca było niewydanie córki za mąż za swego życia²⁰. Jeżeli pozostawił po sobie syna, to właśnie on miał obowiązek zatroszczenia się o właściwy ożenek siostry. W wielu rodzinach rodziły się jednak jedynie dziewczynki, istniała więc potrzeba uregulowania kwestii związanych z ich zamążpójściem, w razie gdyby ojciec zmarł zanim stały się one gotowe do małżeństwa. Przepisy szczegółowo regulowały, kto mógł ubiegać się o rękę dziedziczki. Równie istotne było określenie losów majątku spadkowego.

Najprostszą sytuacją była taka, w której nupturienci byli w stosownym wieku, stanu wolnego i oboje wyrażali wolę zawarcia związku małżeńskiego. Kodeks precyzuje, że *patroiokos* mogła zostać wydana za mąż po ukończeniu dwunastego roku życia²¹. Nie wiemy, czy prawo regulowało tę kwestię w przypadku mężczyzn. Wychodząc za wskazanego w prawie kandydata, spadkobierczyni zatrzymywała cały ojcowski majątek, który stawał się jej własnością. Mogła powierzyć zarząd swojemu mężowi, co pewnie zwykle miało miejsce. Przychody z jej majątku przyczyniały się do ponoszenia przez niego ciężarów małżeństwa.

Kodeks reguluje także sytuację, gdy zarówno dziedziczka, jak i kandydat na jej męża byli za młodzi na małżeństwo. W takiej sytuacji spadkobierczyni otrzymywała rodzinny dom położony w mieście, w którym zamieszkiwała przed śmiercią ojca. Dochodami z majątku dzielili się po połowie. Tak samo było, gdy kandydat był już wprawdzie dojrzały, jednak spadkobierczyni jeszcze nie.

Strabon, powołując się na Efora, przekazuje, że zwyczajowo mężczyźni, którzy opuszczali *agelai*²², kolektywnie zawierali związki małżeńskie²³. Prawo dawało jednak młodzieńcowi, który wprawdzie był już w wieku uprawniającym do małżeństwa, ale należał jeszcze do kategorii *apodromos*²⁴, możliwość poślubienia *patroiokos* bez uwzględnienia tego

20 Platon, *Prawa*, VIII 924.

21 XII 17.

22 Tak mieszkańcy Krety nazywali stowarzyszenia młodych mężczyzn w wieku od 17 do 26 lat. Według Efora, na którego powołuje się Strabon w *Geografii*, wszyscy chłopcy, bez wyjątku, powinni przynależeć do jednej z *agelai*. – Strabon, *Geografia*, X 4.16.

23 Strabon, *Geografia*, X 4. 20. Nie musieli jednak od razu zamieszkać z żoną.

24 *Apodromos* – zostający w tyle, przestający biec, ten, kto nie jest biegaczem (*dromeus*). Arystofanes z Bizancjum (Eust. 1592.58.) mówi nam, że był to młodzieniec jeszcze

obyczaju. Mógł on jednak odmówić poślubienia dziedziczki w tym czasie. Jeżeli więc kandydat, będąc minorem, odmawiał poślubienia spadkobierczyni, mimo że oboje osiągnęli już wiek umożliwiający zawarcie związku małżeńskiego, cała własność i osiągnięte z niej dochody pozostawały do dyspozycji kobiety do czasu ślubu. Minor był więc zachęcany do ożenku perspektywą poprawienia swojej sytuacji materialnej, nie był jednak zmuszany do dokonania ostatecznego wyboru.

Kiedy kandydat, będąc *dromeus*, odmawiał poślubienia dziedziczki, mimo że ta była w stosownym wieku i chciała go poślubić, jej krewni (określani tutaj jako *kadestai*)²⁵ występowali w tej sprawie do sądu, a sędzia zarządzał zawarcie małżeństwa w ciągu dwóch miesięcy. Tyle czasu do namysłu lub też do uregulowania swoich spraw, np. zakończenia już istniejącego małżeństwa, dawało mu prawo²⁶. Powodem zwracania się w tej sprawie do sędziego, zdaniem A. Maffiego, była chęć uniknięcia konfliktów pomiędzy uprawnionymi do ręki spadkobierczyni członkami rodziny. Kandydat na jej męża, stryj czy też kuzyn w stosownym wieku, zajmował wysoką pozycję w hierarchii rodzinnej, stąd konieczność interwencji z zewnątrz w celu narzucenia mu czegoś²⁷. Jako osoba zajmująca się majątkiem spadkobierczyni, czy też w razie jej śmierci będąca dziedzicem majątku jej ojca, mógł wcale nie śpieszyć się ze ślubem. Sprawa dodatkowo komplikowała się, jeżeli był już żonaty. Musiał przeprowadzić rozwód, co wiązało się z utratą kontroli nad majątkiem żony. Stąd też niektórzy kandydaci, kierując się egoistycznymi pobudkami, mogli odwlekać decyzję o poślubieniu dziedziczki. Decyzji sędziego nie mogli tak łatwo

nie dopuszczany do publicznych ćwiczeń gimnastycznych. Termin *apodromos* był używany na określenie młodych mężczyzn na Krecie, którzy byli wyłączeni od publicznych zawodów atletycznych. Zob. R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 71. Jak podaje M. Guarducci termin ten oznacza młodzieńca, który właśnie wstąpił do jednej z *agelai*. Zob. *Inscriptiones Creticae...*, *op. cit.*, s. 150. W Gortynie był to wolny dojrzały młodzieniec, który jeszcze nie przeszedł do kategorii *dromeus*. Była to kategoria przypominająca minora w prawie rzymskim.

²⁵ Zgodnie z panującym poglądem jest tutaj mowa o krewnych ze strony matki. Zob. R. Koerner, *Inchriftliche Gesetzestexte der frühen griechischen Polis*, Köln 1993, s. 527. A. Maffi jest zdania, że chodzi tutaj o krewnych w szerokim tego słowa znaczeniu, w szczególności o pozostałych kandydatów do ręki dziedziczki, a także innych krewnych zainteresowanych rozstrzygnięciem sytuacji. Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 92.

²⁶ Tak R. Koerner, *Inchriftliche Gesetzestexte...*, *op. cit.*, s. 528.

²⁷ A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 92.

zlekceważyć. Jeżeli mimo upływu dwóch miesięcy kandydat nie ożenił się ze spadkobierczynią, tracił całkowicie prawo do jej ręki i wszelkie roszczenia względem spadku, natomiast ona zachowywała majątek i mogła poślubić następnego w kolejności krewnego. Jeżeli takiego nie było, miała prawo wyjść za dowolnego członka plemienia, który był na to gotowy.

Z drugiej strony także dziedziczka miała możliwość odmowy poślubienia wyznaczonego przez prawo kandydata. Powód mógł być dowolny. Kodeks wymienia przykładowo zbyt młody wiek kandydata. Odmowa wiązała się z koniecznością wręczenia rekompensaty odrzuconemu pretendentowi. Musiała podzielić się z nim połową majątku, jednakże to jej przypadał dom w mieście wraz z całą zawartością²⁸. Mogła wówczas poślubić dowolnego mężczyznę z plemienia, który chciał ją poślubić. Dom w mieście jest tym składnikiem majątku, do którego pretensji nie mógł sobie rościć odrzucony kandydat. Dla pozabawionej ojca i brata kobiety stanowił zabezpieczenie na wypadek wdowieństwa czy rozwodu.

Także jeżeli najbliższy męski krewny przebywał za granicą, mogła poślubić następnego w kolejności, zatrzymując cały majątek²⁹. Nie chodzi w tym miejscu o nieobecność czasową, nawet jeżeli miałyby trwać długo. Należy jednak pamiętać, że kandydat mógł być związany terminem dwóch miesięcy, w ciągu których powinno dojść do ślubu, jeżeli tak postanowił sędzia. Chodzi tutaj o osobę, która przeniosła centrum swoich spraw życiowych poza obszar *polis* i nie zamierzała wrócić.

Jeżeli doszło do zawarcia małżeństwa wbrew wyżej omówionym przepisom, jej krewni (*epiballontes*) powinni zgłosić się do *kosmos*³⁰. Z wnioskiem mogli wystąpić więc bezpośrednio zainteresowani.

Spadkobierczyni będąca już mężatką

Fragment VIII 20–30 dotyczy kobiety już zamężnej, która stała się dziedziczką³¹. Taka sytuacja mogła mieć miejsce, gdy ojciec umarł nie

²⁸ A. Maffi jest zdania, że jeżeli dom wyczerpywał cały majątek spadkowy, kandydat nie mógł oczekiwać żadnej rekompensaty. Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 93.

²⁹ VIII 36–40.

³⁰ VIII 53–IX 1.

³¹ Inną, odbiegającą od powszechnego poglądu, interpretację tego fragmentu zaproponował A. Maffi. Uczony ten uważa, że nie chodzi tutaj o kobietę już zamężną w chwili, gdy zostaje jedyną spadkobierczynią ojcowskiego majątku. Jego zdaniem

spłodziwszy syna lub gdy bracia spadkobierczyni zmarli. Zgodnie z postanowieniami Kodeksu miała ona prawo do rozwiązania swego małżeństwa nawet wtedy, gdy jej mąż był temu przeciwny. Jeżeli posiadała potomstwo, mogła poślubić kogokolwiek z plemienia, ale musiała oddać część majątku. Ponieważ zapis ten jest enigmatyczny, pojawia się pytanie, kto był beneficjentem tejże części? Niektórzy uczeni są zdania, że był nim jej mąż³². Miałoby to stanowić dla niego rekompensatę za rozwód. Biorąc pod uwagę, że w momencie rozwodu mąż nie miał prawa do majątku żony, lecz jedynie do połowy przychodów z jej własności i połowy tego, co utkała, ta hipoteza nie wydaje się być trafna. Inni odrzucają tę hipotezę, twierdząc, że część spadku przypadła wyznaczonemu przez prawo do ręki dziedziczki najbliższemu męskiemu krewnemu ze strony ojca. Jednak jak podnosi R.F. Willetts obecność dzieci sprawiała, że jego rola jest zbędna.

jest tutaj mowa o kobiecie, dla której ojciec lub brat już znalazł odpowiedniego kandydata, ale która jeszcze nie została wydana za mąż. Użycie czasownika *didomi*, według niego, oznacza, że dokonano już czynności będących odpowiednikiem ateńskiej *engye*, na podstawie której ojciec lub brat dziewczyny zawarli zobowiązanie dotyczące małżeństwa w przyszłości. Omawiane przepisy miałyby być stosowane w tej szczególnej sytuacji, mianowicie gdy narzeczony nie chciał zrezygnować z małżeństwa. Natomiast jeżeli zgadzał się, aby jego narzeczona poślubiła kogoś innego, należałoby zastosować względem niej przepisy właściwe dla panny lub wdowy. Tak A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 96. Zob. również w tym zakresie F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 154; A. Maffi, *Le mariage de la patrooque „donnée” dans la Code de Gortyne (col. VIII, 20–30)*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1987, nr 65/4, s. 507–525; A. Maffi, *Sulla patriokos «data» nel codice di Gortina*, „Buletino dell’Istituto di Diritto Romano” 1991, nr 92–93, s. 667–670; A. Maffi, *Encore une fois le mariage de la patrooque donnée dans la Code de Gortyne*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1995, nr 73, s. 221–226. Dyskusję na ten temat podjęli także E. Ruschenbusch, *Die verheiratete Frau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 1991, nr 108, s. 287–289; S. Link, *Die Ehefrau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 1994, nr 111, s. 414–420; S. Link, *Versprochene Töchter? Noch einmal zur Ehefrau als Erbtochter im Gesetz von Gortyn*, ZSS 1997, nr 114, s. 378–391. Być może przepisy te dotyczą zarówno kobiety zamężnej, jak i już zaręczonej.

- 32 Ch. Lécrivain wymienia beneficjentów części majątku alternatywnie: są nimi albo dzieci, albo mąż. – Ch. Lécrivain, s.v. *epikleros*, [w:] *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, d’après les textes et les monuments*, II 1, C.V. Daremberg, E. Saglio (red.), Paris 1892, s. 664. Po śmierci ojca dzieci i ten majątek przypadły dzieciom, pod warunkiem, że nie zostanie skonsumenty czy roztrwoniony i że ojciec ponownie się nie ożeni. Byłaby to więc dla dzieci korzyść odłożona w czasie i niepewna.

Najbardziej prawdopodobne według niego wydaje się dzielenie majątku z dziećmi³³. Za tym, że to właśnie dzieci otrzymują połowę majątku przemawia także fakt, iż dziedziczka mogła poślubić kogokolwiek z plemienia, nie zaś wyznaczonego krewnego. Mając dzieci, spełniła już niejako swoją rolę – zapewniła *oikos* swego ojca kontynuatorów. Przeciwno tej interpretacji przemawia fakt, że Kodeks nie wspomina o konieczności podziału majątku w przypadku mającej dzieci wdowy, która chciałaby ponownie wyjść za mąż. Milczenie w tym zakresie sugerowałoby, że wdowa mająca dzieci mogła wyjść za mąż, nie musząc z nikim dzielić się majątkiem. Dlaczego więc dzieci w tych dwóch przypadkach miałyby być traktowane odmiennie? Dzieci wdowy nie otrzymywały części majątku, a dzieci rozwodzącej się kobiety, tak³⁴. Alberto Maffi, który uważa, że nie chodzi tutaj o kobietę zamężną, lecz jedynie wyznaczoną *mortis causa* przez ojca lub brata jednemu z mających prawo do jej ręki członków rodziny (*epiballontes*), twierdzi, że beneficjentem jest właśnie ów odrzucony przez spadkobierczynię, a wyznaczony przez ojca kandydat na męża. Gdyby nie chodziło w tym miejscu o krewnego, niezrozumiałe byłoby, jego zdaniem, pominięcie krewnych w kolejce do ręki dziedziczki i otwarcie możliwości od razu przed członkami plemienia³⁵.

Jeżeli nie miała dzieci, miały względem niej zastosowanie te same przepisy o wyłanianiu kandydata, które dotyczyły kobiety niezamężnej. Chcąc zachować cały majątek, powinna się rozwieść i poślubić najbliższego męskiego krewnego. Chcąc zostać z mężem, musiała odstąpić uprawnionemu do jej ręki krewnemu część schedy po ojcu³⁶. Jeżeli nie było najbliższego męskiego krewnego, mogła poślubić kogokolwiek spośród członków plemienia, a jeżeli nikt nie zechciał jej poślubić, spoza plemienia³⁷.

33 R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 72.

34 A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 97.

35 Zob. A. Maffi, *Le mariage...*, *op. cit.*, s. 517.

36 Zob. F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 154–155; R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 26; E. Karabélias, *Recherches sur la condition juridique et sociale de la fille unique dans le monde grec ancien excepté Athènes*, Paris 1980, s. 40.

37 VIII 27–30. A. Maffi, zgodnie ze swoją teorią, że chodzi w tym miejscu o kobietę, której ojciec lub brat wyznaczył narzeczonego, uważa, że może ona wprawdzie odrzucić tę kandydaturę, ale chcąc zachować cały spadek, powinna poślubić innego, lepiej uprawnionego niż wyznaczony przez ojca kandydat, krewnego z kręgu mających prawo do jej ręki. Zob. A. Maffi, *Le mariage...*, *op. cit.*, s. 524.

Jeżeli spadkobierczyni była wdową

Sytuacja dziedziczki będącej wdową została uregulowana w VIII 30–36³⁸. Jej dalsze losy były zależne od tego, czy posiadała już potomstwo. Jeżeli miała dzieci, nie była zobowiązana do ponownego wyjścia za mąż. Krewni ze strony jej ojca nie mieli wówczas żadnych praw ani do jej ręki, ani też do majątku. Jeżeli jednak zdecydowała się na ponowny ślub, jej wybraniek, zgodnie z prawem, musiał pochodzić z plemienia, do którego przynależał jej ojciec.

Jeżeli natomiast nie miała dzieci, powinna poślubić najbliższego męskiego krewnego, tak jak o tym mówią przepisy dotyczące spadkobierczynie niezamężnej (VIII 33–36).

4. Zarząd majątkiem spadkobierczynie

Większość uczonych jest zdania, że po osiągnięciu dojrzałości spadkobierczyni sama zarządzała swoim majątkiem³⁹. Zarząd majątkiem nie-dojrzałej, a więc za młodej na małżeństwo spadkobierczynie, zależał od tego, czy istniał uprawniony kandydat do jej ręki z kręgu najbliższych krewnych. Jeżeli tak, to zarząd majątkiem sprawowali krewni ze strony ojca, określane jako *patroes*⁴⁰. Chodzi tutaj ogólnie o krewnych ze strony ojca, a więc nie tylko o tych, których prawo wyznacza na potencjalnych jej małżonków. W takiej sytuacji otrzymywała ona połowę dochodów z zarządzanego przez *patroes* majątku. Drugą połowę zyskiwał jej narzeczony⁴¹. Na gruncie przepisów Kodeksu nie jest jasne, czy sam kandydat na męża spadkobierczynie mógł się zajmować jej majątkiem. Większość

38 Zdania na temat tego, jak należałoby potraktować kobietę rozwiedzioną są podzielone. A. Maffi uważa, że należy do niej odnieść przepisy dotyczące wdowy. Zob. A. Maffi, *Le mariage...*, *op. cit.*, s. 508. Natomiast E. Karabélias jest zdania, że właściwe będą w tym miejscu przepisy dotyczące kobiety zamężnej. Zob. E. Karabélias, *Recherches sur la condition...*, *op. cit.*, s. 40.

39 A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 105. Który jest jednak innego zdania. Uczony ten twierdzi, że zgoda krewnych opiekujących się majątkiem spadkowym niezbędna jest także później, aż do momentu gdy spadkobierczynie wyjdzie za mąż.

40 VIII 42–46.

41 VII 32–35. Gdzie jest mowa o tym, że jeżeli małżeństwo nie mogło być zawarte z powodu niedojrzałości przyszłych małżonków, kandydat otrzymywał połowę dochodów z majątku spadkowego.

uczonych na to pytanie odpowiada twierdząco. Innego zdania jest Alberto Maffi, według którego udział kandydata w zarządzaniu mógłby zagrażać majątkowi spadkobierczyni⁴². Mając bezpośredni dostęp do jej dóbr i decydując o podziale przychodów, mógłby działać na jej szkodę. Wydaje się jednak, iż formalne odsunięcie kandydata od zarządzania nie dawało gwarancji, że nie będzie w tym zakresie wpływał na swoich krewnych.

Jeżeli nie było kandydata do ręki spadkobierczyni spośród najbliższych krewnych, a była ona za młoda na małżeństwo, przypadał jej cały majątek wraz z przychodami. Nad jej wychowaniem miała czuwać matka, a w jej braku, bracia matki. Zdaniem większości badaczy dziewczyna mieszkała z matką tylko jeżeli nie było wyznaczonego przez prawo kandydata. Jeżeli miała poślubić stryja lub kuzyna, nie była wychowywana przez matkę, nawet jeżeli nie ukończyła dwunastego roku życia. Miałyby wtedy mieszkać w domu rodzinnym pod opieką krewnych ze strony ojca. Alberto Maffi nie znalazł jednak przekonujących argumentów przemawiających za tym, że dziewczyna nie mogła być wychowywana przez matkę aż do osiągnięcia dojrzałości także wtedy, gdy miała poślubić swego stryja czy kuzyna⁴³. W ocenie tej sytuacji pomocna może być regulacja pochodząca z Katany. Zgodnie z prawem Charondasa najbliżsi krewni ojca powinni zająć się majątkiem sieroty, natomiast ona sama winna być wychowywana przez krewnych matki⁴⁴. Diodor Sycylijski pochwała takie rozwiązanie, gdyż krewni ze strony matki, nie będąc spadkobiercami majątku, nie mieli interesu by nastawać na życie sieroty. Krewni ze strony ojca nie zasługiwali w tym przypadku na tak wielkie zaufanie. Z kolei majątkiem mogli się zająć z większą troską, bo w razie śmierci sieroty to oni byli spadkobiercami majątku.

Według dodatku zamieszczonego w XII 6–17 powyższe przepisy miały zastosowanie, jeżeli nie było *orphanodikastai*. Ponieważ w innym

42 Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 100.

43 *Ibidem*, s. 102. W razie śmierci męża wdowa po nim mogła mieszkać w domu, który wspólnie zamieszkiwali, a który teraz stał się własnością ich syna. Jeżeli dom dziedziczyła córka, to, zgodnie z poglądem A. Maffiego, matka musiała go opuścić najpóźniej w momencie wyjścia córki za mąż. Natomiast krewni ze strony matki nie mogli w żadnym razie zamieszkać w domu ojca spadkobierczyni. – A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 103. Matka mogła zamieszkać w swoim własnym domu, jeżeli go miała, albo wrócić do swego rodzinnego domu, w którym w dalszym ciągu mieszkał jej ojciec lub brat.

44 Diodor Sycylijski, *Biblioteka historyczna*, 12. 15.

miejscu Kodeks nie wspomina o *orpanodikastai*, trudno stwierdzić, kim w istocie byli i jaką odgrywali rolę. Termin ten jest tłumaczony jako „sędziowie do spraw sierot”⁴⁵. Według A. Maffiego pełnili oni funkcję opiekunów publicznych, którzy byli powoływani do rozstrzygania poważnych sporów pomiędzy krewnymi dziedziczki⁴⁶. W takiej sytuacji to oni właśnie mieliby zarządzać majątkiem spadkobierczyni. Jeżeli nie było konfliktów pomiędzy członkami rodziny, nie było potrzeby ich powoływania. Taka interpretacja stanowi przekonywujące wyjaśnienie wakatów na tym bardzo istotnym stanowisku.

Jeżeli nie było ani owych *orpanodikastai*, ani najbliższego krewnego, który miał poślubić spadkobierczynię, majątkiem spadkowym i pochodzącymi z niego przychodami mieli wspólnie administrować krewni ze strony ojca i krewni ze strony matki, podczas gdy wychowywanie dziewczyny spoczywało na matce.

5. Długi spadkowe (IX 1–24)

Ojciec spadkobierczyni mógł za swego życia zaciągnąć długi. W celu spłaty długów swego ojca dziedziczka miała prawo zastawić lub sprzedać odziedziczone dobra albo samodzielnie, albo przez swych krewnych ze strony ojca lub matki⁴⁷. Ta alternatywa wynika z faktu, że majątek spadkobierczyni mógł się znajdować pod zarządem różnych osób. Dojrzała spadkobierczyni mogła spłacać długi samodzielnie, w czym mogli jej pomagać krewni lub małżonek.

Sprzedaż lub zastaw były dozwolone tylko w specjalnych okolicznościach w celu spłaty długów. Jak twierdzi M. Guarducci, możliwość sprzedania czy zastawienia własności, szczególnie w przypadku niezamężnej dziedziczki, była czymś nadzwyczajnym, co prawdopodobnie odzwierciedlało wolność i autorytet, jakim cieszyły się kobiety na Krecie we wcześniejszym czasie⁴⁸.

⁴⁵ O sędziach zajmujących się sprawami spadkobierczyń jest mowa także w VII 45 i IX 21.

⁴⁶ A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 104.

⁴⁷ IX 1–24.

⁴⁸ *Inscriptiones Creticae...*, *op. cit.*, s. 165.

Kodeks regulował także sytuację, gdy ktoś w innym wypadku sprzedał lub zastawił majątek dziedziczki. Majątek winien być jej zwrócony, a ten kto go sprzedał lub zastawił powinien zapłacić nabywcy lub zastawnikowi podwójną wartość. Jeżeli doszło do jakichś strat powinien zapłacić dodatkowo pojedynczą wartość majątku. Ten przepis nie miał działania retroaktywnego. Jeżeli takie transakcje miały miejsce w przeszłości, osoby za nie odpowiedzialne nie ponosiły konsekwencji. Jeżeli pozwany twierdził, że rzeczy te nie należały do dziedziczki, sędzia podejmował decyzję⁴⁹.

6. Zakończenie

Celem artykułu było przybliżenie czytelnikowi statusu prawnego *patroiokos* na gruncie Kodeksu z Gortyny. Była to niemająca ojca ani brata z tego samego ojca (ani też będących dziećmi tego brata bratanków) spadkobierczyni całego rodzinnego majątku, której prawodawca wyznaczył na małżonka męczyznę wywodzącego się z kręgu najbliższej rodziny jej ojca. Gortyński prawodawca poświęcił temu problemowi wiele uwagi. Przepisy dotyczące *patroiokos*, zajmujące objętościowo dwie kolumny, spośród dwunastu, można zasadniczo podzielić na dwa zagadnienia: regulacje mające na celu wyłonienie kandydata na jej męża i zasady zarządu majątkiem spadkowym. Zagadnienia te, podobnie jak sama inskrypcja, są przedmiotem nieustających badań i polemik praktycznie od chwili gdy po wielu wiekach Kodeks ponownie ujrzał światło dzienne.

Omawiana instytucja była znana w wielu miejscach greckiego świata pod różnymi nazwami. Najlepiej poznano, z uwagi na dostępne źródła, ateński system epikleratu. Imponujących rozmiarów inskrypcja zawierająca Kodeks z Gortyny pozwoliła poznać również zasady rządzące tą instytucją w *polis* na Krecie. Tak jak w Atenach, w Gortynie spadkobierczyni ojcowskiego majątku powinna poślubić najbliższego męskiego krewnego ze strony ojca. Różnice polegają na katalogu mających pierwszeństwo kandydatów, który w *polis* kreteńskiej był węższy. Drugą podstawową różnicą jest możliwość odmowy przez gortyńską spadkobierczynię poślubienia wskazanego przez prawo kandydata, której obywatelka Aten była pozbawiona. Niemniej jednak jej odmowa pociągała za sobą

⁴⁹ IX 7–24.

konsekwencje w postaci utraty części majątku. Jej teoretyczne prawa do wyboru kandydata nie były kwestionowane, musiała jednak liczyć się z ewentualnym uszczupleniem ojcowskiej fortuny. W praktyce niewątpliwie nad aranżowaniem małżeństw czuwali jej opiekunowie, którzy zapewne przeprowadzali bilans zysków i strat określonych mariaży. Nie było też kwestionowane jej prawo do majątku ojca. Jest to kolejna różnica względem systemu obowiązującego w Atenach. *Patroiokos* stawała się rzeczywistą właścicielką dóbr spadkowych. Rodzina mogła rościć sobie pretensje jedynie do części majątku i to tylko wtedy, gdy *patroiokos* nie chciała poślubić wyznaczonego kandydata. Jej synowie otrzymywali prawo do rodzinnego majątku dopiero po jej śmierci. Wszystko to prowadzi do konkluzji, że jej sytuacja była korzystniejsza niż ateńskiej *epikleros*.

Instytucja epikleratu była urządzeniem znanym w świecie greckim i mającym długie tradycje. Jakie więc pełniła funkcje? Po pierwsze w omawianej instytucji chodziło o dobór właściwego kandydata i zadbanie o interesy osieroconej przez ojca i pozbawionej brata dziewczyny. W braku osób, które tradycyjnie zajmowały się jej losem, miały ku temu środki i którym w normalnych okolicznościach z różnych względów najbardziej zależało na zapewnieniu jej właściwego ożenku, prawodawca wprowadził reguły postępowania, określając zasady wyłaniania kandydata na męża, a także odpowiednie procedury z udziałem sędziego na wypadek, gdyby pretendent do ręki spadkobierczyni nie chciał spełnić tego, do czego się zobowiązał, albo gdyby przepisy prawa były naruszane. Prawodawca jako osoby, które powinny w pierwszej kolejności poślubić *patroiokos*, wskazał najbliższych męskich krewnych jej ojca. W ten sposób uczynił najbardziej prawdopodobnym, że majątek rodzinny, w tym najważniejszy jego składnik, jakim był położony w *polis* dom rodzinny, pozostanie w obrębie rodziny, a nie przejdzie do innego *oikos*. Niebagatelne znaczenie miało przy tym wypełnienie zobowiązań względem zmarłych przodków. Przodkowie ojca dziewczyny byli jednocześnie przodkami jej męża, tak więc był on najwłaściwszą osobą do sprawowania ich kultu. Należy jednak podkreślić, że w przypadku Gortyny prawodawca nie nalegał zbyt usilnie, aby *patroiokos* koniecznie poślubiła krewnego ojca. Po pierwsze krąg uprawnionych był stosunkowo wąski, a po drugie kobieta mogła odmówić wstąpienia z nim w związek małżeński. Prawodawca uszanował ich prawa do rodzinnego majątku, ale dał spadkobierczyni jednocześnie możliwość swobodnego wyboru życiowego partnera.

Literatura

- Arystoteles, *Polityka*, przełożył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył Ludwik Piotrowicz, Warszawa 2006.
- Avramovic S., *Response to Monique Bile*, Symposion 1993.
- Baunack J., Baunack T., *Die Inschrift von Gortyn*, Leipzig 1885.
- Beauchet L., *Histoire du Droit Privé de la République Athénienne*, t. I, Paris 1897.
- Bernhöft F., *Die Inschrift von Gortyn*, Stuttgart 1886.
- Bile M., *La patrioiokos des lois de Gortyne, Etude linguistique*, Symposion 1993.
- Bücheler F., Zitelmann E., *Das Recht von Gortyn*, Frankfurt am Main 1885.
- Daresté R., *La loi de Gortyne*, „Bulletin de correspondance hellénique” 1885, no. 9, wydana także w „Annuaire de l'Association pour l'encouragement des études grecques en France” 1886, no. 20.
- Gernet L., *Sur l'épiclérat*, „Revue des études grecques” 1921, nr 24.
- Inscriptiones Creticae opera et consilio Friderici Halbherr collectae*, t. IV: *Tituli Gortinii*, Guarducci M. (red.), Roma 1950.
- Hafter E., *Die Erbtochter nach attischem Recht*, Leipzig 1887.
- Halbherr F., Fabricius E., Comparetti, D., *Leggi antiche della città di Gortyna in Creta*, Firenze 1885.
- Harrison A.R.W., *The Law of Athens. The Family and Property*, Oxford 1968.
- Herodot, *Dzieje*, przełożył z języka greckiego i opracował Seweryn Hammer, Warszawa 2007.
- Karabelias E., *L'épiclérat attique*, „Annuaire du Centre de Recherche de l'Histoire du Droit Grec”, vol. 36, Suppl. 3, Académie d'Athènes, Athens 2002.
- Karabelias E., *L'épiclérat à Sparte*, [w:] *Studi in Onore di Arnaldo Biscardi*, t. II, F. Pastori (red.), Milano 1982.
- Koerner R., *Inchriftliche Gesetzestexte der frühen griechischen Polis*, Köln 1993.
- Kohler J., Ziebarth E., *Das Stadtrecht von Gortyn und seine Beziehungen zum gemeingriechischen Rechte*, Göttingen 1912.
- Kuryłowicz M., *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006.
- Lécrivain Ch., s.v. *epikleros*, w: *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, d'après les textes et les monuments*, II 1, C.V. Daremberg, E. Saglio (red.), Paris 1892.

- Lewy H., *Altes Stadtrecht von Gortyn*, Berlin 1885.
- Link S., *Versprochene Töchter? Noch einmal zur Ehefrau als Erbtöchter im Gesetz von Gortyn*, ZSS 1997, nr 114.
- Link S., *Die Ehefrau als Erbtöchter im Recht von Gortyn*, ZSS 1994, nr 111.
- Maffi A., *Encore une fois le mariage de la patrooque donnée dans la Code de Gortyne*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1995, nr 73.
- Maffi A., *Il diritto di famiglia nel Codice di Gortina*, Milano 1997.
- Maffi A., *Le mariage de la patrooque „donnée” dans la Code de Gortyne (col. VIII, 20–30)*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1987, nr 65/4.
- Maffi A., *Sulla patroioikos «data» nel codice di Gortina*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1991, nr 92–93.
- Merriam A.C., *Law Code of the Kretan Gortyna (I)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1885, Vol. 1, No. 4.
- Merriam A.C., *Law Code of the Kretan Gortyna (II)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1886, Vol. 2, No. 1.
- Patterson C.B., *The Family in Greek History*, Cambridge 1998.
- Roby H.J., *The Twelve Tables of Gortyn*, „The Law Quarterly Review” 1886, nr 2.
- Rominkiewicz J., *Adopcja w kodeksie z Gortyny*, „Prawo” CCCXVI/2, Wrocław 2014.
- Ruschenbusch E., *Die verheiratete Frau als Erbtöchter im Recht von Gortyn*, ZSS 1991, nr 108.
- Schaps D.M., *Economic Rights of Women in Ancient Greece*, Edinburgh 1979.
- Simon J., *Zur Inschrift von Gortyn*, Wien 1886.
- Willets R.F., *Ancient Crete, a Social History from Early Times until the Roman Occupation*, London–Toronto 1965.
- Willets R.F., *The Law Code of Gortyn* (Kadmos Supplement I), Berlin 1967.

Dobromiła Nowicka
(Uniwersytet Wrocławski)

KILKA UWAG O SYTUACJI PRAWNEJ KOBIETY W STAROŻYTNYM RZYMIE

ABSTRACT

SOME REMARKS ON THE LEGAL POSITION OF WOMEN IN ANCIENT ROME

Despite the existence of voluminous literature on the subject of women in Ancient Rome, which includes various aspects of their legal position, a woman's right to take part in court proceedings is often overlooked or marginalized. As a consequence, this article is devoted to the active role women played in both civil and criminal proceedings. Issues related to women acting as witnesses or respondents/defendants have been left out. Instead, the author places emphasis on women's voluntary actions within the framework of the proceedings. In particular, cases that involved women appearing before the court on behalf of other persons are subject to analysis.

KEYWORDS: women in Ancient Rome, women's rights in Ancient Rome, Roman civil proceedings, Roman criminal proceedings

SŁOWA KLUCZOWE: kobieta w starożytnym Rzymie, prawa kobiet w starożytnym Rzymie, rzymski proces cywilny, rzymski proces karny

Zagadnienia dotyczące kobiet¹ w starożytności rzymskiej wydają się na pierwszy rzut oka tematyką całkowicie opracowaną we współczesnej romanistyce prawniczej. Poza licznymi artykułami, problematyka

1 Z zakresu niniejszego zarysu wyłączone zostały zagadnienia dotyczące niewolnic oraz westalek oraz tych, których niewłaściwe postępowanie rzutowało na sytuację prawną (i procesową).

koncentrująca się na przejawach obecności kobiet w rzeczywistości rzymskiej doczekała się także wielu opracowań monograficznych, które w przeważającej mierze koncentrują się na przedstawieniu pozycji kobiet w ujęciu całościowym, zawierając odniesienia tak do kwestii życia codziennego kobiet, obyczajowości, uwarunkowań społecznych², jak również ich pozycji prawnej, głównie na gruncie prawa osobowego, rodzinnego czy spadkowego³. Poza nimi znajdują się opracowania wskazujące na rolę kobiet

-
- 2 R. MacMullen, *Woman in Public in the Roman Empire*, „Zeitschrift für Alte Geschichte” 1980, nr 29, z. 2, s. 208–218; E. Cantarella, *Pandora’s Daughters. The Role & Status of Women in Greek & Roman Antiquity*, Baltimore 1981, s. 124–134.
 - 3 Podobnie A.J. Marshall, *Ladies at Law: the Role of Women in the Roman Civil Courts*, [w:] *Studies in Latin Literature and Roman History*, D. Carl (red.), t. V, Bruxelles 1989, s. 35.

Z opracowań ogólnych dotyczących kobiet w Rzymie warto przykładowo wymienić: J.P.V.D. Baldson, *Roman Women. Their History and Habits*, London 1963, s. 173–281; A. del Castillo, *La emancipación de la mujer romana en el silo I d.C.*, Granada 1976; S.B. Pomeroy, *Goddesses, whores, wives and slaves: women in classical antiquity*, New York 1976; M.R. Lefkowitz, M.B. Fant, *Women in Greece and Rome*, Toronto 1977, s. 102–213; E. Cantarella, *Pandora’s Daughters...*, *op. cit.*, s. 113–124; S.B. Pomeroy, *Frauenleben im klassischen Altertum*, Stuttgart 1985; J.F. Gardner, *Women in Roman Law & Society*, London–Sydney 1986, s. 1–116 oraz 137–231; S. Dixon, *The Roman Mother*, London–New York 1990; A. Arjava, *Women and Law in Late Antiquity*, Oxford 1996; *Frauenwelten in der Antike. Geschlechterordnung und weibliche Lebenspraxis*, T. Späth, B. Wegner-Hasel (red.), Stuttgart 2000; S. Dixon, *Reading Roman women: sources, genres and real life*, London 2001; F. Cenerini, *La donna romana. Modelli e realtà*, Bologna 2002; E. D’Ambra, *Roman women, gender qualities and conjugal relationships at the turn of the first century*, Oxford 2013; A. Richlin, *Arguments with silence: writing the history of Roman women*, Ann Arbor 2014. O przedstawieniach kobiet w literaturze zob. natomiast zwłaszcza G. Vidén, *Women in Roman Literature. Attitudes of authors under the early empire*, Götterborg 1993, z przytoczoną tam literaturą; A. Raia, *The worlds of Roman women: a latin reader*, Newburyport 2005.

Na temat pozycji prawnej kobiety w Rzymie, zob. zvl. R. Villers, *Le statut de la femme à Rome jusqu’à la fin de la République*, [w:] *La femme*, t. I (*Recueils de la Société Jean Bodin pour l’Histoire Comparative des Institutions. XI. La femme*), Bruxelles 1959, s. 177–189; J. Gaudemet, *Le statut de la femme dans empire romain*, [w:] *La femme*, t. I (*Recueils de la Société Jean Bodin pour l’Histoire Comparative des Institutions. XI. La femme*), Bruxelles 1959, s. 191–222; L. Peppe, *Posizione giuridica e ruolo sociale della donna romana in età repubblicana*, Milano 1984; G. Rizzelli, *Le donne nell’esperienza giuridica di Roma antica. Il controllo dei comportamenti sessuali. Una raccolta di testi*, Lecce 2000; E. Höbenreich, V. Kühne, *Las mujeres*

w aspekcie religijno-kultowym⁴ bądź poświęcone kobietom, których pozycja i działania były szczególnie istotne w kontekście historyczno-politycznym⁵, a także, cieszące się znaczącym zainteresowaniem badaczy, zagadnienia związane z prostytutką i przestępstwami seksualnymi⁶.

Ograniczając zakres rozważań do zwykłych rzymskich kobiet, po lekturze wspomnianych opracowań o charakterze ogólnym, mających na celu przedstawienie pozycji kobiety w prawie i społeczeństwie jako pewnej całości, wyłania się obraz kobiety, której funkcjonowanie we wskazanych płaszczyznach zdeterminowane jest przez małżeństwo oraz relacje rodzinne, zaś jej życie koncentruje się na sprawach domowych⁷.

en Roma antigua. Imágenes y derecho, Lecce 2009. Zob. też B. Rantz, *Les droits de la femme romain tels qu'on peut les apercevoir dans le Pro Caecina de Cicéron*, „Revue international des droits de l'antiquité” 1982, nr 29, s. 265–280. Poza powyższymi, jedynie przykładowo wymienionymi pracami, szczegółowe opracowania dotyczą poszczególnych instytucji związanych z kobietami, jednak nawet ich selektywne przytoczenie w niniejszym zarysie wydaje się zbędne. O przedstawieniach kobiet w literaturze zob. natomiast zwłaszcza G. Vidén, *Women in Roman Literature. Attitudes of authors under the early empire*, Götteborg 1993, z przytoczoną tam literaturą.

- 4 J. Scheid, *D'indispensables «Étrangères». Les rôles religieux des femmes à Rome*, [w:] *Histoire des femmes en Occident*, P. Schmitt Pantel (red.), t. I. *Antiquité*, Roma-Bari 1990, s. 405–437; M.-L. Hänninen, *Juno Regina and the Roman Matrons*, [w:] *Female Networks and the Public Sphere in Roman Society*, P. Setälä, L. Savunen (red.), Rome 1999, s. 39–52; S. A. Takács, *Vestal virgins, Sibyls, and Matrons: Women in Roman Religion*, Austin 2008, s. 80–111; A. Mastrocinque, *Bona Dea and the Cults of Roman Women*, Stuttgart 2014.
- 5 C. Herrmann, *Le rôle judiciaire et politique des femmes sous la République romaine*, Bruxelles-Berchem 1964, s. 85–119; J.P.V.D. Baldson, *Roman Women...*, *op. cit.*, s. 68–164; R. MacMullen, *Women's Power in the Principate*, *Klio* 68 (1986), s. 434–443; R.A. Bauman, *Women and Politics in Ancient Rome*, London 1992, s. 78–210; W. Schuller, *Frauen in der römischen Geschichte*, Konstanz 1987; *Roman women*, A. Fraschetti (red.), Chicago 1999; M. Lightman, B. Lightman, *Biographical Dictionary of Ancient Greek and Roman Women*, New York 2000; P. Chrystal, *Roman Women. The Women who influenced the History of Rome*, Stroud 2015.
- 6 By ograniczyć się tylko do kilku monografii poruszających te kwestie: G. Rizzelli, *Lex Iulia de adulteriis: studi sulla disciplina di adulterium, lenocinium, stuprum*, Lecce 1997; Th.A. McGinn, *Prostitution, sexuality, and the law in ancient Rome*, New York 1998; w polskiej nauce prawa rzymskiego – A. Sokala, *Meretrix i jej pozycja w prawie rzymskim*, Toruń 1998; D. Stolarek, *Adultera w świetle lex Iulia de adulteriis coërcendis*, Lublin 2012.
- 7 Poza nimi znajduje się jednak sfera zawodowa, w której kobiety mogły przejawiać aktywność. Zob. na ten temat P. Grimal, *La femme à Rome et dans la civilisation romaine, Histoire mondiale de la femme*, t. I, Paris 1965, s. 438; J.F. Gardner, *Women in*

Wiadomo jednak, że kobiety przejawiały zainteresowanie kwestiami prawnymi⁸, jako że znaczna część odpowiedzi wychodzących z cesarskiej kancelarii *a libellis* skierowana była właśnie do adresatek⁹.

Roman Law..., *op. cit.*, s. 233–245, z powołaną tam literaturą; J.F. Gardner, *Women in Business Life. Some Evidence from Petuoli*, [w:] *Female Networks and the Public Sphere in Roman Society*, P. Setälä, L. Savunen (red.), Rome 1999, s. 11–27; S. Dixon, *Reading Roman women: sources, genres and real life*, London 2001, s. 113–132. Zob. też K. Milnor, *Women in Roman Society*, [w:] *Social Relations in the Roman World*, M. Peachin (red.), Oxford 2001, s. 615–616. Zaznaczyć należy, iż sugerowano nawet wykonywanie przez kobiety pracy bankiera w połowie II w n.e., zob. G. Crifò, *Sul problema della donna tutrice*, „Bulletino dell’Istituto di diritto romano Vittorio Scialoja” 1964, nr 67, s. 151 i n. Szerzej na temat zawodowej działalności niewolnic i wyzwolenic, zob. R. Günter, *Frauenarbeit – Frauenbindung. Untersuchung zu unfreien und freigelassenen Frauen in den stadtrömischen Inschriften*, München 1987, s. 40–137. Warto wskazać, że pewne ograniczenia w zakresie rzeczywistego udziału kobiet w działalności handlowej przyniosło *senatusconsultum Velleianum*, które, bądź to wobec kobiet w ogóle, bądź też mężatek, wykluczyło możliwość przyjęcia odpowiedzialności za dług cudzy. Zob. J.F. Gardner, *Women in Roman Law...*, *op. cit.*, s. 234–235. Na temat tego *senatusconsultum* w analizowanym tu kontekście, zob. zwłaszcza J.A. Crook, *Feminine inadequacy and the senatusconsultum Velleianum*, [w:] *The Family in Ancient Rome. New Perspectives*, B. Rawson, (red.), London–Sydney 1986, s. 83–92. Dopuszczano jednak możliwość udzielenia przez pretora *exceptio* na rzecz wierzyciela w przypadku gdy kobieta działała z pełną świadomością konsekwencji swych czynów. Zob. J.A. Crook, *Feminine inadequacy...*, *op. cit.*, s. 83–92, z powołaniem na D. 16,1,1,1; 16,1,2,1.

- 8 Nie ma jednak podstaw do uznania, że kobiety pełniły rolę prawników, jak utrzymuje np. R.A. Bauman, *Women and Politics...*, *op. cit.*, s. 45–52.
- 9 W oparciu o analizę imion adresatek odpowiedzi z kancelarii *a libellis* szacuje się, że *libelli* pochodzące od kobiet stanowią średnio około ¼ wszystkich petycji tego rodzaju, jakkolwiek dostrzec można różnice w udziale procentowym na przestrzeni czasu. Zob. L. Huchthausen, *Frauen fragen den Kaiser. Eine soziologische Studie über das 3. Jh. N. Chr.*, Xenia 28, Konstanz 1992, s. 7–22. Zob. Także L. Huchthausen, *Herkunft und ökonomische Stellung weiblicher Adressaten von Reskripten des Codes Justinianus*, „Klio” 1974, nr 56, s. 199 i n.; *Zu kaiserlichen Reskripten an weibliche Adressaten aus der Zeit Diokletians*, „Klio” 1978, nr 58, s. 55 i n. Według A.J. Marshalla, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 48 udział ten wyniósł nie mniej niż 1/5. Zob. też C. 9,1,4. Co ciekawe, adresatkami były zarówno niewolnice, wyzwolenice, jak i kobiety pochodzące z *ordo* senatorskiego – zob. A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 49, wraz z podanymi w przyp. 40 źródłami. Nie wydaje się, by aktywność ta świadczyć mogła o tym, by kobiety pragnęły karier prawniczych czy sądowych. Tak też A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 47. O tendencjach do feminizowania niektórych fragmentów, zob. A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 38–47.

Obserwacja ta skłania do przyjrzenia się bliżej prawnym możliwościom działania kobiety w procesie – kwestii pomijanej lub marginalizowanej we wspomnianych publikacjach. Wydaje się bowiem, że analiza problematyki przyznania kobietom – w ograniczonym zakresie – prawa działania, z własnej inicjatywy, w postępowaniu przed sądami, stanowić może wartościowe uzupełnienie w zakresie rzeczywistej pozycji kobiety w prawie i społeczeństwie rzymskim.

Gdy chodzi o postępowania cywilne, kobiety będące *sui iuris* miały prawo występowania w roli *cognitor*a w odniesieniu do własnych spraw¹⁰, zatem mogły wnosić powództwo i występować przed sądem ilekroć sprawa dotyczyła ich osoby bądź majątku¹¹. Bezpośrednio potwierdza to świadectwo zaczerpnięte z *Pauli Sententiae*:

Pauli Sententiae 1,2,2:

Femina in rem suam cognitorem operam suscipere non prohibetur.

Przykładem potwierdzającym zastosowanie wskazanej reguły w odniesieniu do przyznania kobiecie niepozostającej pod władzą zwierzchnika, która stała się ofiarą naruszenia jej dobrego imienia, legitymacji czynnej w zakresie wniesienia *actio iniuriarum*, jest poniższy tekst Paulusa:

Paulus, D. 47,10,18,2 *in fine*:

[...] *Et ideo si nupta in nullius potestate sit, non ideo minus eam iniuriarum agere posse, quod et vir suo nomine agat.*

Jak zatem wynika z powyższych przekazów, możliwość występowania w sprawach cywilnych została przyznana kobiecie wówczas, gdy chodziło o jej własne interesy. Oczywiście także w takiej sytuacji mogła ona korzystać z pomocy zastępcy procesowego, jakkolwiek nie była do tego zobowiązana. Ograniczenie do spraw własnych kobiety zostało także powtórzone w odniesieniu do *actiones populares*, w przypadku których każdy

¹⁰ Jak słusznie wskazuje A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 37, dla kobiety, która ukończyła 12 lat i była *sui iuris* opieka tutora nie stanowiła przeszkody czy ograniczenia w zakresie udziału w postępowaniu sądowym, za wyjątkiem konieczności wyrażenia przez niego zgody w przypadku cywilnego *iudicium legitimum*. Zob. też D. 11,27.

¹¹ Zob. J.E. Grubbs, *Women and the Law in the Roman Empire. A sourcebook on marriage, divorce and widowhood*, London–New York 2002, s. 65.

obywatel miał legitymację czynną do wniesienia powództwa, jednak kobiety (oraz osieroceni przez ojców niedojrzali) mogły to uczynić jedynie, gdy sprawa dotyczyła ich lub ich majątku¹². Wyłączona natomiast została, co do zasady, możliwość występowania kobiety w roli *cognitora* w stosunku do innych¹³. Takie uregulowanie na gruncie edyktu pretorskiego potwierdza wprost przekaz Ulpiana, który wskazuje, że zakaz wnoszenia powództwa w imieniu innych w odniesieniu do kobiet uzasadniony jest chęcią wyeliminowania sytuacji, w której angażują się one w procesy innych osób, naruszając skromność przypisywaną ich płci. Ponadto, jak zauważa jurysta, uregulowanie edyktalne wyklucza wykonywanie przez kobiety obowiązków należących do mężczyzn¹⁴.

Ulpianus, D. 3,1,1,5:

Secundo loco edictum proponitur in eos, qui pro aliis ne postulent: in quo edicto exceptit praetor sexum et casum, item notavit personas in turpitudine notabiles. Sexum: dum feminas prohibet pro aliis postulare. Et ratio quidem prohibendi, ne contra pudicitiam sexui congruentem alienis causis se immisceant, ne virilibus officiis fungantur mulieres: origo vero introducta est a Carfania improbissima femina, quae inverecunde postulans et magistratum inquietans causam dedit edicto. [...]

Zasada powyższa potwierdzona jest w odniesieniu do braku uprawnień kobiet do występowania w imieniu ojców, mężów i synów¹⁵.

Troska o zachowanie przez mężczyzn roli podmiotów, których prawem i – w pewnym zakresie – obowiązkiem, jest reprezentowanie innych poprzez wyłączenie kobiet z grona osób mogących występować w roli zastępcy procesowego, tym razem w odniesieniu do męża, znajduje także potwierdzenie w kontekście naruszenia dobrego imienia.

¹² Zob. D. 47,23,6 oraz J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 62. Por. D. 48,2,2 oraz C. 9,1,5, odnoszone do zmiany pochodzącej dopiero z pryncypatu, D. Mantovani, *Il problema d'origine dell'accusa popolare. Dalla «quaestio» unilaterale alla «quaestio» bilaterale*, Padova 1989, s. 197–198.

¹³ Zob. też Y. Thomas, *La division des sexes en droit romain*, [w:] *Histoire des femmes en occident*, S.P. Pauline (red.), tom I. *Antiquité*, Roma-Bari 1990, s. 155–156; J.F. Gardner, *Women in Roman Law...*, *op. cit.*, s. 262–263. Por. I. 4,13,11.

¹⁴ Potwierdzenie tej zasady odnaleźć można także w C. 2,12,4. Zob. J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 62. Por. też C. 2,12,18. Zob. J.F. Gardner, *Women in Roman Law...*, *op. cit.*, s. 262–263.

¹⁵ Zob. D. 16,1,2,5 oraz J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 62.

Paulus, D. 47,10,2¹⁶:

Quod si viro iniuria facta sit, uxor non agit, quia defendi uxores a viris, non viros ab uxoribus aequum est.

Wskazane ograniczenie procesowej aktywności kobiet w sprawach cywilnych, poza troską o zachowanie skromności przynależnej płci niewieściej, miało być, zgodnie z cytowanym wyżej przekazem Ulpiana (D. 3,1,1,5), związane z bezwstydną działalnością niejakej Carfanii, żony senatora Licinius Bucco, która polegać miała na niepokojeniu magistratury wnoszeniem kolejnych skarg¹⁷. Do rzeczywistego wpływu postępowania Carfanii (Afranii)¹⁸ na przyjęcie uregulowania pretorskiego zachowań należy duży dystans¹⁹, zwłaszcza że, zgodnie z przekazem Valeriusa Maximusa, nie występowała ona w imieniu innych, a jedynie – w sposób wyjątkowo zdeterminowany – realizowała uprawnienie do osobistej reprezentacji własnych interesów w procesie²⁰.

Valerius Maximus, *Factorum et Dictorum memorabilium* 8,3,2:

C. Afrania uero Licinii Bucconis senatoris uxor prompta ad lites contrahendas pro se semper apud praetorem uerba fecit, non quod aduocatis deficiebatur, sed quod inpudentia abundabat. itaque inusitatis foro latratibus adsidue tribunalia exercendo muliebris calumniae notissimum exemplum euasit, adeo ut pro crimine inprobis feminarum moribus C. Afraniae nomen

¹⁶ Por. też I. 4,4,2.

¹⁷ Zob. np. A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 43–47.

¹⁸ Na temat tożsamości postaci zob. np. E. Klebs, s.v. Afrania. [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, A.F. Pauly, G. Wissowa, W. Kroll, K. Mittelhaus, K. Ziegler, H. Gärtner (red.), t. I, Stuttgart 1894, col. 713; F. Münzer, s.v. Carfanius, [w:] *Paulys Realencyclopädie...*, *op. cit.*, t. III, Stuttgart 1899, col. 1589; D. Daube, *Civil Disobedience in Antiquity*, Edinburgh 1972, s. 25 i n; C. Herrmann, *Le rôle judiciaire...*, *op. cit.*, s. 108. Zob. też L. Labruna, *Un editto per Carfania?*, [w:] *Synteletia Vincenzo Arangio-Ruiz*, Napoli 1964, t. I, s. 415 i n.

¹⁹ Inaczej C. Herrmann, *Le rôle judiciaire...*, *op. cit.*, s. 108.

²⁰ Zob. też A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 43–44; J.F. Gardner, *Women in Roman Law & Society*, London–Sydney 1986, s. 262–263. Na rozbieżności między fragmentami zwraca też uwagę A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 44. Podkreślenia wymaga, że spotkać można pogląd, zgodnie z którym rozdzwięk ten rozstrzygnąć należy na korzyść jurysty – zob. C. Herrmann, *Le rôle judiciaire...*, *op. cit.*, s. 108. J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 61, podkreśla z kolei, że Ulpian nie twierdził, że Carfania miała kogoś reprezentować.

obiciatur. prorogavit autem spiritum suum ad C. Caesarem iterum <P.> Se-ruiilium consules: tale enim monstrum magis quo tempore extinctum quam quo sit ortum memoriae tradendum est.

Wydaje się zatem, że przywołanie przez jurystę tego sławetnego przykładu może wyrażać podobne podejście, jak w przypadku słów Valeriusa Maximusa o naturze kobiet i ich poczuciu wstydu, które, jak się wydaje, co do zasady zapewniały im milczenie tak na forum, jak i w kwestiach prawnych²¹. Samodzielne występowanie w sądzie, pod warunkiem, że sprawa dotyczyła osoby lub interesów własnych, było jeszcze dopuszczalne, choć wydaje się, że można dostrzec pewną przychylność wobec wyznaczania przez kobiety męskiego zastępcy procesowego²², lecz reprezentowanie innych, poza pewnymi wyjątkami, zwyczajnie nie mieściło się etosie skromnej rzymskiej *materfamilias*. Kobiety, o których pisze Valerius Maximus – Afrania, Maesia i Hortensia były właśnie osobliwościami w stosunku do przyjętego obyczaju²³. Ich zachowanie nie było jednak nielegalne, a jedynie zasługujące na dezaprobatę na płaszczyźnie moralnej²⁴.

Co jednak we wskazanym nawiązaniu do Carfanii jest szczególnie istotne, to fakt, że dopiero jej przypadek miał dać asumpt do wprowadzenia uregulowań w zakresie możliwości reprezentacji. Mogłoby to sugerować, że przed regulacją pretorską, kobiety nie były prawnie wyłączone od możliwości występowania w procesach w imieniu innych osób. Jak słusznie wskazuje A.J. Marshall, samo brzmienie fragmentu Digestów, przed wzmianką o Carfanii, nie świadczy jednak o tym, że kobiety rzeczywiście występowały w procesie, reprezentując innych²⁵. Niestety źródła nie pozwalają na rozstrzygnięcie tej kwestii, zaś sam fragment zaczerpnięty z tekstu Ulpiana nie stanowi wystarczającej podstawy do przyjęcia tezy o prawnym uznaniu roli kobiet jako reprezentantek w procesie.

²¹ Zob. Val. Max 8,3,2 *in pr.*

²² Tak też, jako o przyjętym zwyczaju, A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 50. Co istotne, dla wyznaczenia *curatora* czy *cognitora* nie wymagano zgody opiekuna. Zob. A.J. Marshall, *Ladies at Law...*, *op. cit.*, s. 37.

²³ *Ibidem*, s. 47 oraz 50.

²⁴ *Ibidem*, s. 47.

²⁵ *Ibidem*, s. 44. Wzmianka o Carfanii byłaby zatem adaptacją etiologicznego mitu o Carfanii, zaczerpniętego właśnie od Valeriusa Maximusa. Inaczej R.A. Bauman, *The Crimen Maiestatis in the Roman Republic and Augustan Principate*, Johannesburg 1967, s. 231, przyp. 29.

Jak już wspomniano wyżej, generalny zakaz reprezentowania innych w procesach cywilnych doznawał pewnych wyjątków z uwagi na relacje rodzinne kobiety z osobą, w której imieniu miałyby występować. Za każdym razem jednak możliwość ta ograniczona była do sytuacji, w której nie było osoby płci męskiej, która mogłaby reprezentować daną osobę. I tak dopuszczalne było działanie kobiety, również podczas postępowania sądowego, w imieniu jej rodziców, którzy potrzebowali pomocy z uwagi na wiek lub chorobę, a nie było innej osoby, która mogłaby podjąć się reprezentowania ich interesów²⁶. Ponadto w odniesieniu do niedojrzałych krewnych uprawniona była ona do wniesienia tak cywilnej skargi przeciw ich opiekunowi, którego podejrzewała o oszustwo bądź niewłaściwe wywiązywanie się (czy niewywiązywanie się) z obowiązków opiekuna (*actio de suspecti tutoribus*), jak również oskarżenia kryminalnego – *accusatio suspecti tutoris*²⁷. Przyznanie kobietom tego uprawnienia²⁸ motywowane było uznaniem ich troski (*pietas*) o niedojrzałych krewnych, których interesy były przedmiotem ochrony²⁹. Jednocześnie wskazać należy, że krąg kobiet upoważnionych do wniesienia skargi nie był w tym przypadku zamknięty, jako że nie tylko matki³⁰, babki, siostry, lecz także inne kobiety mogły być uznane za działające z poczucia obowiązku lub troski, a zatem zasługujące na przyznanie skargi. Jedynym warunkiem jej udzielenia, poza wskazaną motywacją działania, było niedostrzeżenie w postępowaniu kobiety wykroczenia przeciw *verecundia* przynależnej jej płci³¹.

26 D. 3,3,41. Zob. J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 66; P. Resina, *La legitimación activa de la mujer en el proceso criminal romano*, Madrid 1996, s. 84–86.

27 Zob. J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 240–241. Zob. 26,10,1,6–7. Na temat podejrzeń interpolacji fragmentu, wraz z literaturą, zob. F. Botta, *Legittimazione, interesse ed incapacità all'accusa nei pubblica iudicia*, Cagliari 1996, s. 253, przyp. 48. Por. też D. 26,6,4,4; C. 5,43,1 i 3, oraz P. Resina, *La legitimación...*, *op. cit.*, s. 91–98.

28 Nie był to obowiązek, jako że nie podlegały odpowiedzialności, gdy nie wniosły skargi – zob. D. 26,6,4,4 oraz J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 241.

29 Uprawnienie to nie rozciągało się jednak na oskarżenie o fałszerstwo zgodnie z ustawą korneliańską, jako że wniesienie tej skargi leżało w gestii tutora lub curatora. Zob. C. 9,1,5 oraz J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 242.

30 Matki jednak występują w tej roli najczęściej – zob. C. 5,43,1; C. 5,43,3. Nominalnie jedynie matek i przypisywanej im *pietas* dotyczy też możliwość interwencji w stosunku do już zapadłego w odniesieniu do własności jej syna wyroku – zob. D. 49,5,1 oraz J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 242.

31 Zob. D. 26,10,1,6–7.

W drodze wyjątku³² już wcześniej³³, a powszechnie prawdopodobnie dopiero od IV wieku³⁴, kobieta mogła uzyskać zezwolenie na pełnienie roli opiekunki swych dzieci po śmierci ich ojca, pod warunkiem jednak, że nie wyjdzie powtórnie za mąż. Sytuacja taka była jednak możliwa w braku *tutor legitimus*³⁵, zwolnieniu go z obowiązku opieki, oddaleniu z uwagi na niewiarygodność bądź uznaniu za niezdolnego do zarządzania swym własnym majątkiem z uwagi na chorobę lub stan umysłu. W takim przypadku wydaje się zasadnym uznanie, że kobieta mogła występować w jego imieniu także w postępowaniach sądowych.

Kolejnym wyjątkiem od zakazu występowania kobiet w imieniu innych osób w postępowaniach sądowych jest, ograniczona do osób spokrewnionych oraz małżonka, możliwość występowania ze skargą *de liberali causa*.

-
- 32 Co do zasady kobiety nie mogły pełnić funkcji tutora, co potwierdza szereg tekstów źródłowych (zob. np. C. 5,35,1;6; C. 2,12,18; D. 26,1,16 oraz 18; D. 38,17,2,25; D 26,7,5,8). Nie wykluczało to jednak faktycznego zarządzania majątkiem dziecka przez matki, która to praktyka znajduje duże odzwierciedlenie w źródłach – zob. np. D. 46,3,88; D. 3,5,30,6; C. 5,45,1; C. 5,46,2. Zob. J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 242–246. Szerzej na ten temat T. Masiello, *La donna tutrice. Modelli culturali e prassi giuridica fra gli Antonini e i Severi*, Napoli 1979, *passim*. Na temat możliwości sprawowania opieki nad dziećmi przez matki, por. G. Crifò, *Sul problema della donna tutrice...*, *op. cit.*, *passim*.
- 33 Bezpośrednio o możliwości uzyskania specjalnego *beneficium* świadczy przekaz Naratiusa, D. 26,1,18. Ponadto może na nią wskazywać Gaius w D. 26,1,16 pr. Za kres takiego stanu rzeczy uznać należy konstytucję Aleksandra Severa z 224 r. (C. 5,35,1) – T. Masiello, *La donna tutrice. Modelli culturali e prassi giuridica fra gli Antonini e i Severi*, Napoli 1979, s. przyp. 23, s. 12–13.
- 34 Konstytucja, która dotyczy tej materii datowana jest na 390 r. n.e. (C. Th. 3,17,4). Nie można jednak wykluczyć istnienia wcześniejszych uregulowań w tej kwestii, niezachowanych w obecnie znanym rozdziale kodeksu, którego oryginałem nie dysponujemy. Zob. J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 247. W efekcie sformułowane zostały postulaty uznania, iż już wcześniej istniała możliwość sprawowania przez matki formalnej opieki nad swoimi dziećmi, która następnie została przez wskazaną konstytucję ograniczona poprzez dodanie warunku pozostania we wdowieństwie – zob. G. Crifò, *Sul problema della donna tutrice...*, *op. cit.*, *passim*, a także też A. Arjava, *Women and Law...*, *op. cit.*, s. 91–92. Obszernie na temat możliwości powierzenia *tutela* matce, zob. zvl. G. Crifò, *Sul problema della donna tutrice...*, *op. cit.*, *passim*; T.J. Chiusi, *Zur Vormundschaft der Mutter*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1994, nr 111, *passim*; A. Arjava, *Women and Law...*, *op. cit.*, s. 89–94.
- 35 To z kolei może świadczyć o braku wcześniejszych uregulowań opieki matek nad dziećmi. Tak J. Beaucamp, *Le statut de la femme à Byzance (4e-7e siècle). 1. Le droit imperial*, Paris 1990, s. 325–330. Zob. J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 247.

Podobnie jak w poprzednich przypadkach, uprawnienie to dotyczy jedynie sytuacji braku osoby płci męskiej, która mogłaby działać w tym przypadku³⁶.

Na gruncie postępowania karnego kobiety nie mogły, co do zasady, występować w roli oskarżycielek³⁷. Podobnie jednak jak w przypadkach wspomnianych wcześniej, dopuszczalne było wniesienie oskarżenia z uwagi na krzywdę doznaną albo przez samą kobietę, albo też wyrządzoną jej bliskim³⁸.

Diocletianus, Maximianus, C. 9,1,12:

De crimine quod publicorum fuerit iudiciorum mulieri accusare non permittitur nisi certis ex causis, id est si suam suorumque iniuriam persequatur, secundum antiquitus statuta tantum de quibus specialiter eis concessum est non exacta subscriptione. (a. 293)

W zakresie możliwości wnoszenia oskarżenia co do czynów, których ofiarą stała się kobieta lub jej majątek, jej legitymacja czynna nie doznawała ograniczeń³⁹. Za takie nie można bowiem uznać wyłączenia kobiet z możliwości występowania z *accusatio* o *adulterium* w stosunku do niewiernego męża⁴⁰, jako że, jak wskazuje J.E. Grubbs⁴¹, konstrukcja przestępstwa cudzołóstwa nie pozwala na zakwalifikowanie jej jako jego ofiary. Tą bowiem mógł być jedynie mąż cudzołożnicy, a zatem tylko on był uprawniony do wniesienia oskarżenia. Zdradzona żona, chcąc podjąć działanie przeciw mężowi na gruncie prawa karnego, występowałyby więc niejako w imieniu męża kochanki swego męża, co było, oczywiście, niedopuszczalne⁴². W tym przypadku zatem, jakkolwiek kobieta

36 D. 40,12,3,2. Zob. też J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 68. Jak wskazuje autorka, z uprawnieniem tym koresponduje możliwość wniesienia skargi o okazanie niesłusznie przetrzymywanej osoby – zob. D. 49,29,3,8. Por. też D. 43,29,3,11.

37 D. 48,2,8. Wydaje się, że zasada ta nie doznawała żadnych wyjątków, gdy chodzi o postępowania przed *comitia*, jednak przyjmuje się ich istnienie w zakresie *iudicia publica*. Zob. Th. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 369, przyp. 4, 6 oraz 7.

38 Por. też D. 48,1,11 pr.; C. 9,1,12.

39 Podkreślenie, że chodzić musiało o własny majątek kobiety w przypadku, gdy chciała ona wystąpić z oskarżeniem o *falsum*, zawiera konstytucja zawarta w C. 9,22,19.

40 P. Resina, *La legitimación...*, *op. cit.*, s. 45–51, z powołanymi tam źródłami.

41 J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 63.

42 Zob. J. Beaucamp, *Le statut...*, *op. cit.*, s. 43.

rzeczywiście nie mogła wnieść oskarżenia, nie chodziło o ograniczenie i tak restrykcyjnie określonej jej legitymacji czynnej na gruncie procesu karnego, lecz wynikało z faktu, że sprawa nie dotyczyła – formalnie – jej własnej krzywdy.

Ograniczona legitymacja czynna do wnoszenia oskarżeń dotyczących krzywd doznanych przez członków rodziny kobiety nie dotyczyła spraw majątkowych. Jak wynika wprost z konstytucji cesarza Aleksandra z 223 roku, kobieta nie może występować z oskarżeniem dotyczącym *crimen falsi*, jeśli nie chodzi o jej własny majątek. Z tego względu nie ma ona uprawnień by wnieść oskarżenie z tego tytułu w odniesieniu do majątków swych synów, pozostających pod kuratelą lub opieką⁴³.

Możliwości działania kobiety na gruncie procesu karnego w odniesieniu do osób bliskich ograniczone zostały do doznanych przez nie krzywd, a zatem *iniuriae*. Wydaje się przy tym, zwłaszcza w świetle wyraźnego wyłączenia z zakresu dozwolonego kobietom działania spraw majątkowych dotyczących najbliższych, iż określenie to rozumieć należy jako obejmujące wszelkie czyny wchodzące w skład deliktu, a z czasem również przestępstwa określanego mianem *iniuria*, nie zaś jako odnoszące się – zgodnie ze znaczeniem terminu w języku powszechnym – do wszelkiej krzywdy i niesprawiedliwości im wyrządzonej. Podkreślenia w tym miejscu jednak wymaga, że wobec coraz szerszego obejmowania kolejnych czynów naruszających cześć i nietykalność fizyczną jednostki przez publiczne prawo karne, legitymacja kobiety w tym względzie obejmowała znaczną liczbę bardzo różnorodnych czynów wymierzonych przeciw jej bliskim. Uznać nadto należy, że nawet gdy czyn nie był kwalifikowany jako *iniuria*, wypełniając znamiona innego przestępstwa, lecz polegał na naruszeniu niemajątkowych interesów osoby, kobiecie przysługiwała legitymacja czynna do wniesienia oskarżenia w tej sprawie⁴⁴.

Wydaje się, że właśnie takiego określenia *iniuria* doznanej bądź przez samą kobietę, bądź też jej bliskich, dotyczy konstytucja Konstantyna z 322 roku⁴⁵, w której cesarz podkreśla wskazane wyżej ograniczenie przedmiotowe, stwierdzając, że kobiety nie powinny być dopuszczane do

⁴³ C. 9,1,5.

⁴⁴ Na temat legitymacji czynnej kobiet w zakresie krzywd wyrządzonych ich bliskim, zob. zwł. P. Resina, *La legitimación...*, *op. cit.*, s. 22–25 (*lex Iulia de sicarris et veneficis*), s. 25–32 (*lex Iulia iudiciorum publicorum*), s. 51–56 (*lex Iulia de vi*). Por. też C. 9,20,5.

⁴⁵ C. Th. 9,1,3.

wnoszenia oskarżenia w pozostałym zakresie. Z tego względu przestrzega też adwokatów, by zbyt pochopnie nie przyjmowali zleceń reprezentowania klientek, jako że mogą one nie być legitymowane do działania w danej sprawie. W *interpretatio* do tej konstytucji podkreślony został raz jeszcze brak możliwości reprezentowania przez kobiety interesów innych osób⁴⁶. Co istotne jednak, cesarz wspomina o przeszłych przypadkach dopuszczania kobiet nie tylko w roli świadków, lecz również oskarżycielek w publicznych postępowaniach karnych.

Szczególną uwagę źródła poświęcają uprawnieniu kobiet do wnoszenia oskarżenia w sprawie śmierci członka rodziny. Pomponius wskazuje wyraźnie, że chodzić mogło o pomszczenie śmierci rodziców⁴⁷ oraz dzieci kobiety, ale również jej patrona lub patronki, ich dzieci oraz wnucząt.

Pomponius, D. 48,2,1:

Non est permissum mulieri publico iudicio quemquam reum facere, nisi scilicet parentium liberorumque et patroni et patronae et eorum filii filiae nepotis neptis mortem exequat.

Z innym nakreśleniem kręgu osób, których śmierć może być podstawą wszczęcia procesu karnego przez kobietę mamy do czynienia na gruncie przekazu Papiniana.

Papinianus, D. 48,2,2 pr.:

Certis ex causis concessa est mulieribus publica accusatio, veluti si mortem exequantur eorum earumque, in quos ex lege testimonium publicorum invitae non dicunt. Idem et in lege Cornelia testamentaria senatus statuit: sed et de testamento paterni liberti vel materni mulieribus publico iudicio dicere permissum est.

Papinian łączy możliwość wnoszenia oskarżenia przez kobiety w sprawach, w których została im ona przyznana, jak na przykład pomszczenia śmierci określonych osób, z gronem osób, przeciw którym służy jej prawo odmowy zeznań w postępowaniach karnych. Ponadto, czego brakuje

⁴⁶ *Interpretatio* do C. Th. 9,1,3.

⁴⁷ Przykładem realizacji tych uprawnień jest postać Turii, która, jakkolwiek niejako zmuszona okolicznościami (nieobecność męża oraz szwagra), podjęła się oskarżenia o zabójstwo swych rodziców. Zob. *Laudatio Turiae* I.3–5. Zob. też J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 67.

w przekazie Pomponiusa, mogą one oskarżać w postępowaniu karnym o *crimen falsi*, gdy dotyczy ono testamentu wyzwolenca ich ojca lub matki⁴⁸. Wydaje się przy tym słuszne, by przyjąć, że legitymacja czynna kobiety w tym ostatnim przypadku była ograniczona podmiotowo do interesu tych, wobec których mogła ona odmówić zeznań⁴⁹.

Jak zatem wynika z zestawienia powyższych tekstów, krąg podmiotów został przez jurystów określony w częściowo odmienny sposób, co prowadzić może do wniosku o ewolucji w tym zakresie, której przejawem jest właśnie interpretacja przedstawiona przez Papiniana⁵⁰.

Szczególne uregulowanie sformułowane zostało w odniesieniu do matek, występujących z oskarżeniem w sprawach śmierci ich synów. Być może dlatego w przypadku, gdy kobieta podawała się za matkę ofiary, zalecano zweryfikowanie tej okoliczności przed dopuszczeniem jej do wniesienia oskarżenia, przy czym ciężar dowodowy spoczywał na kobiecie⁵¹. Owa rewerencja dotyczyła bowiem zwolnienia matki, chcącej pomścić śmierć syna, z odpowiedzialności z tytułu *calumnia*. Zgodnie z konstytucją Alexandra z 224 roku⁵², dobrodziejstwo to, na gruncie uchwały senatu, zostało rozszerzone także na inne procesy karne. Jak zatem można zasadnie zakładać, także gdy prawnie dopuszczalne było wystąpienie w obronie praw swego dziecka na gruncie postępowania karnego, a zatem – co do zasady – o *iniuriae*, matka nie ponosiła ryzyka oskarżenia

48 D. 48,2,2 pr. P. Resina, *La legitimación...*, *op. cit.*, s. 61, wskazuje, że z czasem rozszerzeniu uległ zakres podmiotów, których testamentu mogło dotyczyć oskarżenie wnoszone przez kobietę.

49 F. Botta, *Legittimazione...*, *op. cit.*, s. 243–245. Tak też A.D. Manfredini, *La testimonianza del liberto contro il patrono nel processo criminale di età classica*, [w:] *Studi in onore di Arnaldo Biscardi*, vol. 3, Milano 1982, s. 238. Por. jednak J. Beaucamp, *Le statut...*, *op. cit.*, s. 43 przyp. 67.

50 Też taką stawia F. Botta, *Legittimazione...*, *op. cit.*, s. 248–254, wskazując na zastosowanie kryterium w odniesieniu do *cognatio recta*, które następnie przyjął Ulpian w D. 48,2,4. Zob. też D. 22,5,4. Ponadto wiadomo o możliwości wniesienia oskarżenia przez kobietę w sprawie śmierci jej kuzyna – zob. C. 9,1,4.

51 C. 9,1,9. Alternatywnie uznać można, że każda kobieta musiała przed dopuszczeniem do oskarżenia wykazać swoją legitymację czynną, zaś wskazanie w źródle matki jest po prostu związane z konkretnym przypadkiem, który był rozpatrywany.

52 C. 9,46,2. Jak wskazuje L. Fanizza, *Delatori e accusatori. L'iniziativa nei processi di età imperiale*, Roma 1988, s. 77, *beneficium senatusconsulti* odnosi się do *senatusconsultum Turpillianum*, dlatego warto też wskazać dwa inne teksty: D. 48,16,4 oraz C. 9,45,5.

o *calumnia*. Ponadto, jak wynika z ogólnego uregulowania wprowadzonego przez cesarzy Carusa, Carinusa oraz Numerianusa w roku 283⁵³, nikt, a zatem również kobieta, nie miał być pociągany do odpowiedzialności z tytułu *calumnia* w odniesieniu do oskarżenia w przedmiocie śmierci swego ojca. Tym samym wydaje się uprawnionym wniosek, iż kobiety nie odpowiadały z tytułu *calumnia* ani za oskarżenia wniesione w sprawach swoich dzieci, ani też w stosunku – przynajmniej – do oskarżeń dotyczących śmierci rodziców. Za prawdopodobne uznać także należy, że wszystkie kobiety, które wносиły oskarżenie dla pomśzczenia śmierci krewnego, podlegały wyłączeniu z grona odpowiadających za *calumnia*⁵⁴.

Zaznaczenia wymaga, że poza wyżej analizowanym zakresem występowania kobiet w roli oskarżycielek na gruncie procesu karnego, ograniczonym do ścigania przestępstw, których ofiarą była sama kobieta lub jej bliscy, istnieją wzmianki, mogące świadczyć o przyznaniu im legitymacji czynnej w procesach o *maiestas* oraz w przypadku *crimen annonae*. Przyjęcie takiego rozwiązania motywowane być miało względami dobra publicznego. Podkreślenia jednak wymaga, że źródła powoływane na uzasadnienie tej tezy, wobec licznych niejasności i rozbieżności⁵⁵, pozostawiają pewne wątpliwości w kwestii tego, czy chodziło o formalne oskarżenia i, jeśli tak, w odniesieniu do jakiej procedury, czy też o dopuszczenie donosu pochodzącego od kobiety w zakresie wskazanych dwóch przestępstw⁵⁶. Z tego względu kwestia ta zasługuje na pogłębioną analizę,

53 C. 9,46,4.

54 E. Höbenreich, *Annona...*, *op. cit.*, s. 190, przyp. 134, utrzymuje, że wszystkie kobiety, które mogły oskarżać w sprawie śmierci krewnego (D. 48,2,2 pr.; C. 9,1,5) nie odpowiadały z tytułu *calumnia*, co jednak nie wykluczało ich odpowiedzialności na podstawie D. 48,16,1,10, C. 9,22,19 pr. oraz C. 9,45,5). Zob. też P. Resina, *La legitimación...*, *op. cit.*, s. 105–116, wraz z powołanymi tam źródłami. Podobnie odpowiedzialności tej nie podlegają niedojrzali mszczący śmierć ojca lub dziadka, a także w odniesieniu do materii testamentowej (D 48,2,2), ani tutorzy – D 34,9,22; 48,16,4. Zob. S. Giglio, *Il problema dell'iniziativa nella «cognitio» criminale: normative e prassi da Augusto a Diocleziano*, Torino 2009, s. 172.

55 Por. dla *maiestas* – D. 48,4,8 z D. 48,4,7,1–2; PS Frgm. L. verso, 8–13; dla *crimen annonae* z kolei : D. 48,2,13 oraz D. 48,12,3,1.

56 Zob. na ten temat: Th. Mommsen, *Römisches Strafrecht...*, *op. cit.*, s. 369 oraz przyp. 6; M. Lauria, *Accusatio-Inquisitio*, [w:] *Atti della R. Accademia di Scienze Morali e Politiche di Napoli* 1934, nr 56, s. 46, przyp. 3; R.A. Bauman, *The Crimen Maiestatis...*, *op. cit.*, s. 218; R.A. Bauman, *Impietas in principem: a study of treason*

przekraczającą zakres niniejszego artykułu, pozostawiona więc została do odrębnego opracowania. Wydaje się ponadto, że wyjęcie tej problematyki z prowadzonych tu rozważań uzasadnione jest także ich wyjątkowym i ograniczonym do dwóch przypadków charakterem – ewentualnego – dopuszczenia kobiet do wniesienia formalnej *accusatio*. Podkreślenia jednocześnie wymaga, że nie chodzi przy tym o unormowania dotyczące jedynie przedstawicielek płci pięknej, a zatem charakterystyczne dla oceny ich pozycji procesowej, ale znajdujące zastosowanie także wobec innych kategorii osób wyłączonych, co do zasady, z możliwości wniesienia oskarżenia, jak na przykład żołnierzy, infamowanych czy niewolników. Regulacje te zatem, oddziałując na sferę uprawnień procesowych – między innymi – kobiet, nie mogą być uznane za charakterystyczne właśnie dla tej grupy.

Pobieżna tylko i skrótowa analiza wskazanych wyżej fragmentów prowadzi do wniosku, że aktywna rola kobiety w procesie ograniczona była, co do zasady, do obrony interesów własnych oraz jej bliskich. Jakkolwiek pierwsza z tych sfer działalności wydawać się może oczywista, nawet w tym zakresie samodzielne działanie kobiety, osobiście występującej przed sądem, jakkolwiek dopuszczalne, nie spotykało się ze społeczną aprobatą. Jej publiczne występowanie w sądzie stanowiło bowiem wyłom od zasady działań publicznych zarezerwowanych tylko dla mężczyzn. Z tego też względu nie dziwi generalny zakaz reprezentowania innych i tym razem już nie tylko na płaszczyźnie obyczajowej, ale i prawnej, jako że stanowi prostą konsekwencję przyjęcia, że inicjatywa kobiety nie powinna przejawiać się na polach zastrzeżonych dla męskiego świata. Sąd

against the Roman emperor with special reference to the first century A. D., München 1974, s. 171, wraz z przyp. 232; D. Nörr: *Cicero-Zitate bei den klassischen Juristen. Zur Bedeutung literarischer Zitate bei den Juristen und zur Wirkungsgeschichte Ciceros*, [w:] *Ciceroniana. Atti del III Colloquium Tullianum*. Roma, 1978, s. 119 przyp. 2; O.F. Robinson, *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995, s. 89; P. Cerami, 'Accusatores populares', 'delatores', 'indices'. *Tipologia dei „collaboratori di giustizia” nell'antica Roma*, *Annali Palermo* 45 (1998), s. 138–139; R. De Castro-Camero, *El crimen maiestatis a la luz del senatusconsultum de Cn. Pisone patre*, Sevilla 2000, s. 73–74; P. Resina, *La legitimación...*, *op. cit.*, s. 40–42; E. Höbenreich, *Annona...*, *op. cit.*, s. 188–201; C. Russo Ruggieri, *Indices e indicia. Contributo allo studio della collaborazione giudiziaria die correi dissociati nell'esperienza criminale romana*, Torino 2005, s. 73–74; M. Varvaro, «Certissima indicia». *Il valore probatorio della chiamata in correita nei processi della Roma repubblicana*, „Annali del Seminario Giuridico della Università de Palermo” 2007–2008, nr 52, 392–395.

też w postępowaniu cywilnym możliwość jej działania uaktualnia się dopiero, gdy żaden mężczyzna nie może podjąć się reprezentacji interesów określonej osoby. Jednocześnie zwrócić należy uwagę, że negatywna ocena społeczna nie dotyczyła sytuacji, gdy kobieta pojawiała się na wezwaniu sądu, co świadczyć może jedynie o złym postrzeganiu aktywności dobrowolnej, stanowiącej efekt wyboru kobiety, i, co do zasady, zabronionej w zakresie reprezentacji interesów innych osób. Kobiecą domeną był bowiem – co do zasady – dom i rodzina, wobec członków której charakteryzować powinna ją *pietas*⁵⁷. To właśnie ten czynnik, związany z ‘domowym’ i ‘rodzinnym’ postrzeganiem kobiet w Rzymie, przyniósł im, paradoksalnie, uprawnienie do – ograniczonej podmiotowo – reprezentacji innych osób przed sądem⁵⁸. To bowiem właśnie charakterystyczny krąg osób, w imieniu których mogła występować, a których dobro wpisane było w przedmiot jej troski i dbałości, zdecydował o jej obecności *pro aliis* w procesie. *Pietas*, którą kobieta przejawiać miała w życiu codziennym, którą winna była członkom rodziny, uzyskała uznanie prawne poprzez przyznanie jej legitymacji do procesowej realizacji troski o swych bliskich, tak w postępowaniu karnym, jak i cywilnym.

Bibliografia

Arjava A., *Women and Law in Late Antiquity*, Oxford 1996.

Baldson J.P.V.D., *Roman Women. Their History and Habits*, London 1963.

57 Podkreślenia wymaga powoływanie się na ten czynnik nawet w tak dramatycznej sytuacji, jak ta, której dotyczy konstytucja ujęta w C. 9,1,14, gdy kobieta uznana została za formalnie uprawnioną do wniesienia oskarżenia przeciw swemu synowi z powodu planowanego przez niego zamachu na życie petentki, uczyniono jednak odniesienie do jej rozsądku i *pietas*, które mogłyby powstrzymać ją od wniesienia oskarżenia. Zob. też J.E. Grubbs, *Women and the Law...*, *op. cit.*, s. 68.

58 Wydaje się przy tym częściowo słuszna obserwacja F. Botty, zgodnie z którą wyjątki od ogólnego zakazu reprezentowania innych osób przez kobietę określone zostały w oparciu o kryterium *necessitas* lub *pietas* wobec krewnych. Zob. F. Botta, *Legittimazione...*, *op. cit.*, s. 267–269. Jakkolwiek uznanie działania kobiety w imieniu osób bliskich trudno uznać za przejaw *necessitas*, o której mowa w D. 3,1,6 pr, z pewnością kryterium *pietas* zasługuje na akceptację, będąc niekiedy także wprost (D. 49,5,1,1) powoływane jako uzasadniające wysłuchanie kobiety w sprawie jej bliskich.

- Bauman R.A., *Impietas in principem: a study of treason against the Roman emperor with special reference to the first century A. D.*, München 1974.
- Bauman R.A., *The Crimen Maiestatis in the Roman Republic and Augustan Principate*, Johannesburg 1967.
- Bauman R.A., *Women and Politics in Ancient Rome*, London 1992.
- Beaucamp J., *Le statut de la femme à Byzance (4e-7e siècle). 1. Le droit imperial*, Paris 1990.
- Cantarella E., *Pandora's Daughters. The Role & Status of Women in Greek & Roman Antiquity*, Baltimore 1981.
- Castillo del A., *La emancipacion de la mujer romana en el silo I d.C.*, Granada 1976.
- Cenerini F., *La donna romana. Modelli e realtà*, Bologna 2002.
- Centlivres Challet C.E., *Like man, like woman: roman women, gender qualities and conjugal relationships at the turn of the first century*, Oxford 2013.
- Cerami P., 'Accusatores populares', 'delatores', 'indices'. *Tipologia dei „collaboratori di giustizia” nell'antica Roma*, „Annali Palermo” 1998, nr 45.
- Chrystal P., *Roman Women. The Women who influenced the History of Rome*, Stroud 2015.
- Crook A.J., *Feminine inadequacy and the senatusconsultum Velleianum*, [w:] *The Family in Ancient Rome. New Perspectives*, B. Rawson, (red.), London–Sydney 1986.
- D'Ambra E., *Roman women*, Cambridge 2007.
- Daube D., *Civil Disobedience in Antiquity*, Edinburgh 1972.
- De Castro-Camero R., *El crimen maiestatis a la luz del senatusconsultum de Cn. Pisone patre*, Sevilla 2000.
- Dixon S., *Reading Roman women: sources, genres and real life*, London 2001.
- Dixon S., *The Roman Mother*, London–New York 1990.
- Evans Grubbs J., *Women and the Law in the Roman Empire. A sourcebook on marriage, divorce and widowhood*, London–New York 2002.
- Frauenwelten in der Antike. Geschlechterordnung und weibliche Lebenspraxis*, T. Späth, B. Wegner-Hasel (red.), Stuttgart 2000.
- Gardner J.F., *Women in Business Life. Some Evidence from Petuoli*, [w:] *Female Networks and the Public Sphere in Roman Society*, P. Setälä, L. Savunen (red.), Rome 1999.
- Gardner J.F., *Women in Roman Law & Society*, London–Sydney 1986.
- Gaudemet J., *Le statut de la femme dans empire romain*, [w:] *La femme*, t. I (*Recueils de la Société Jean Bodin pour l'Histoire Comparative des Institutions. XI. La femme*), Bruxelles 1959.

- Giglio S., *Il problema dell'iniziativa nella «cognitio» criminale: normative e prassi da Augusto a Diocleziano*, Torino 2009.
- Günter R., *Frauenarbeit – Frauenbindung. Untersuchung zu unfreien und freigelassenen Frauen in den stadtrömischen Inschriften*, München 1987.
- Hänninen M.L., *Juno Regina and the Roman Matrons*, [w:] *Female Networks and the Public Sphere in Roman Society*, P. Setälä, L. Savunen (red.), Rome 1999.
- Herrmann C., *Le rôle judiciaire et politique des femmes sous la République romaine*, Bruxelles-Berchem 1964.
- Höbenreich E., Kühne V., *Las mujeres en Roma antigua. Imágenes y derecho*, Lecce 2009.
- Huchthausen L., *Frauen fragen den Kaiser. Eine soziologische Studie über das 3. Jh. N. Chr.*, Xenia 28, Konstanz 1992.
- Huchthausen L., *Herkunft und ökonomische Stellung weiblicher Adressaten von Reskripten des Codes Justinianus*, „Klio” 1974, nr 56.
- Lefkowitz M.F., Fant M.B., *Women in Greece and Rome*, Toronto 1977.
- Lightman M., Lightman B., *Biographical Dictionary of Ancient Greek and Roman Women*, New York 2000.
- MacMullen R., *Woman in Public in the Roman Empire*, „Zeitschrift für Alte Geschichte” 1980, nr 29, z.2.
- Mantovani D., *Il problema d'origine dell'accusa popolare. Dalla «quaestio» unilaterale alla «quaestio» bilaterale*, Padova 1989.
- Marshall A.J., *Ladies at Law: the Role of Women in the Roman Civil Courts*, [w:] *Studies in Latin Literature and Roman History*, D. Carl (red.), t. V, Bruxelles 1989.
- Masiello T., *La donna tutrice. Modelli culturali e prassi giuridica fra gli Antonini e i Severi*, Napoli 1979.
- Mastrocinque A., *Bona Dea and the Cults of Roman Women*, Stuttgart 2014.
- McGinn Th.A., *Prostitution, sexuality, and the law in ancient Rome*, New York 1998.
- Nörr D., *Cicero-Zitate bei den klassischen Juristen. Zur Bedeutung literarischer Zitate bei den Juristen und zur Wirkungsgeschichte Ciceros*, [w:] *Ciceroniana. Atti del III Colloquium Tullianum*, Roma 1978.
- Peppe L., *Posizione giuridica e ruolo sociale della donna romana in età repubblicana*, Milano 1984.
- Pomeroy S.B., *Frauenleben im klassischen Altertum*, Stuttgart 1985.
- Pomeroy S.B., *Goddesses, whores, wives and slaves: women in classical antiquity*, New York 1976.

- Raia A., *The worlds of Roman women: a latin reader*, Newburyport 2005.
- Rantz B., *Les droits de la femme romain tels qu'on peut les aprecevoir dans le Pro Caecina de Cicéron*, „Revue international des droits de l'antiquité” 1982, nr 29.
- Resina P., *La legitimación activa de la mujer en el proceso criminal romano*, Madrid 1996.
- Richlin A., *Arguments with silence: writing the history of Roman women*, Ann Arbor 2014.
- Rizzelli G., *Le donne nell'esperienza giuridica di Roma antica. Il controllo dei comportamenti sessuali. Una raccolta di testi*, Lecce 2000.
- Rizzelli G., *Lex Iulia de adulteriis: studi sulla disciplina di adulterium, lenocinium, stuprum*, Lecce 1997.
- Robinson O.F., *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995.
- Scheid J., *D'indispensables «Étrangères». Les rôles religieux des femmes à Rome*, [w:] *Histoire des femmes en Occident*, P. Schmitt Pantel (red.), t. I. *Antiquité*, Roma-Bari 1990.
- Schuller W., *Frauen in der romischen Geschichte*, Konstanz 1987.
- Sokala A., *Meretrix i jej pozycja w prawie rzymskim*, Toruń 1998.
- Stolarek D., *Adultera w swietle lex Iulia de adulteriis coërcendis*, Lublin 2012.
- Takács A., *Vestal virgins, Sibyls, and Matrons: Women in Roman Religion*, Austin 2008.
- Thomas Y., *La division des sexes en droit romain*, [w:] *Histoire des femmes en occident*, S.P. Pauline (red.), t. I. *Antiquité*, Roma-Bari 1990.
- Vidén G., *Women in Roman Literature. Attitudes of authors under the early empire*, Götteborg 1993.
- Villers R., *Le statut de la femme à Rome jusqu'à la fin de la République*, [w:] *La femme*, t. I (*Recueils de la Société Jean Bodin pour l'Histoire Comparative des Institutions. XI. La femme*), Bruxelles 1959.

Krystyna Chojnicka
(Uniwersytet Jagielloński)

DZIEDZICZKA IMPERIUM (KATARZYNA ALEKSEJEVNA 1725–1727)

ABSTRACT

HEIRESS OF THE EMPIRE (YEKATERINA ALEKSEYEVNA 1725–1727)

This article is devoted to a little known piece of Russian history, namely the years of Catherine I's reign. Catherine I was the second wife of Peter the Great, who succeeded her husband to the throne in accordance with the Law of Succession of 1722, which introduced a principle unknown in other European countries, whereby each reigning monarch nominated his own successor. The article explains the circumstances – which do not entirely accord with the aforementioned statute – surrounding Catherine's ascension to the throne, as well as the most important developments connected with her short reign (1725–1727). These years were, to a considerable degree, decisive in sealing the fate of Peter the Great's plans to create a new, major political power in Europe. The article focuses on the issues connected with the empress, the struggles between the factions that surrounded her, the attempts to restrict and support the power of the empress by a newly founded body – the Supreme Privy Council, and the prevailing economic crisis. Often disregarded in historical literature, the reign of Catherine I, the first in a line of female empresses who built the mighty Russian empire in the eighteenth century, in this context proves key to the history of that state.

KEYWORDS: Catherine I, Russia, empire, autocracy, empress, succession to the throne

SŁOWA KLUCZOWE: Katarzyna I Rosja, imperium, samodzięzawie, cesarzowa, sukcesja tronu

W popularnym polskim teleturnieju w 2015 r. padło pytanie sformułowane dość przewrotnie: cesarzowa Katarzyna II panowała w Rosji w XVIII wieku. A kiedy panowała w Rosji Katarzyna I? Uczestnik odpowiedział na to pytanie z pełnym przekonaniem – takiej nie było. Pomińmy ewidentny błąd rozumowania, polegający na tym, że skoro panowała Katarzyna II, to logiczne jest, że musiała być i pierwsza władczyni o tym imieniu. Wydaje się jednak, że takiej odpowiedzi udzieliłoby wielu, i to nie tylko Polaków, ale nawet i Rosjan. O Katarzynie I wiemy mało albo nic. Ci zaś, którzy coś o niej wiedzą, zapewne zetknęli się wyłącznie z negatywnymi opiniami o tej kobiecie – imperatorze. Jeżeli jakieś informacje na jej temat znane są szerszemu kręgowi odbiorców, to najczęściej tylko to, że przez wiele lat była żoną największego rosyjskiego władcy i pierwszego rosyjskiego imperatora, Piotra I. Ich związek trwał dwadzieścia lat, a małżeństwo zawarli w roku 1712 (choć prawdopodobnie rok lub kilka lat wcześniej zawarli związek potajemny; według niektórych źródeł już w 1711 r. Piotr poinformował rodzinę, że w razie jego śmierci powinna traktować Katarzynę jako wdowę po panującym). Była matką jedenaściorga dzieci Piotra (choć w opracowaniach można przeczytać, że dziesięściorga lub dziewięściorga, najstarsi synowie przypisywani są bowiem innym ojcom), z których tylko jednej córce, Elżbiecie, dane było się zasiąść na tronie carów (1741–1762). Romantyczna historia Katarzyny, dziewczyny z ludu, która została ukochaną małżonką władcy i cesarzem rosnącego w potęgę nowożytnego imperium, z pewnością warta jest uwagi, jednak nie ona będzie tematem tego artykułu.

W życiorysach przyszłej władczyni dominuje słowo „prawdopodobnie”. Tak więc Katarzyna I prawdopodobnie przyszła na świat 5 kwietnia 1684 r. jako Marta (Marfa) Skawronska (choć według niektórych źródeł Skawron albo Wasylewska), a imię Katarzyna Aleksejowna¹ przyjęła dopiero podczas prawosławnego chrztu po roku 1705. Pochodziła z terenów dzisiejszej Łotwy (choć według innych ze Szwecji), urodziła się prawdopodobnie jako córka litewskiego chłopca o imieniu Samuel, lub (według innych) szlachcica, z matki chłopki pańszczyźnianej (prawdopodobnie Doroty Hann). Z wyznania luteranka, służyła w domu pastora Ernesta Glücka. Prawdopodobnie wyszła za mąż za szwedzkiego dragona,

1 Partonimik Aleksejowna przyszła władczyni przybrała podobno na cześć swojego ojca chrzestnego, syna Piotra z pierwszego małżeństwa, carewicza Aleksego. Jednak według wielu opracowań ochrzciła się jeszcze przed spotkaniem z Piotrem.

być może miała z nim dziecko. W czasie wojny północnej, po zdobyciu przez Rosjan Marienburga, z wojskowej pralni trafiła do feldmaszałka Borysa Szeremietiewa, którego podobno była kochanką, tak jak i później związana była z carskim faworytem, Mienszikowem, który jakoby miał z nią dwoje dzieci. Ten zaś miał ją przedstawić Piotrowi, licząc (jak się okazało słusznie) że dzięki niej pozbędzie się jego dotychczasowej kochanki, Anny Mons, a jednocześnie za pośrednictwem Marty zwiększy swój wpływ na cara.

Wiemy natomiast na pewno, że jej wieloletni związek z Piotrem należał do udanych, o czym przekonują świadectwa współczesnych i listy samego cara. Pomimo to, pod koniec życia Piotra jego małżonka wdała się w romans z Wilhelmem Monsem (według niektórych kochanków miała wielu), którego to faktu nie można uznać jedynie za ciekawostkę obyczajową i przyczynę skandalu na cesarskim dworze, albowiem była to okoliczność, która – jak się dalej przekonamy – wywarła znaczny wpływ na problemy związane z sukcesją tronu rosyjskiego.

Katarzyna I² zasiadała na rosyjskim tronie zaledwie przez dwa lata (18 I 1725–6 V 1727) i w opracowaniach historycznych nieodmiennie przeczytać można na jej temat trzy informacje. Po pierwsze, że objęcie przez nią tronu było nie do końca zgodne z obowiązującym prawem i dokonano się wyłącznie dzięki staraniom kamaryli dworskiej, zainteresowanej utrzymaniem wpływów, jakie miała za panowania Piotra Wielkiego. Po wtóre, że jej rządy nic nowego do polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji nie wniosły i po trzecie, że był to okres ogólnego rozprężenia, demoralizacji i upadku obyczajów, na co bezpośrednio miały wpływ choroby Katarzyny i jej skłonność do alkoholu. Lista dokonań Katarzyny znana jest znacznie mniej, niż lista skandali. Prawda, że dokonania te stanowiły przeważnie kontynuację dzieł zapoczątkowanych przez jej męża, Piotra, prawda również, że wiele z nich zależało w istocie do aktywności Najwyższej Tajnej Rady. Jednak podkreśla się, że pomimo braku wykształcenia cesarzowa zakończyła dzieło swojego męża i doprowadziła do długo przygotowywanego otwarcia rosyjskiej Akademii Nauk; szereg jej ukazów

2 Przysługiwał jej tytuł cara, cesarza i imperatora – tytulaturę tę stosowano prze-
miennie, najczęściej jednak używając tytułu *imperatrix*. Tytuł *Imperatrix*, *Jeja Cieszariewinu Wielicestwo* nadał Katarzynie osobiście jej mąż po koronacji, czyniąc poprawkę do zgłoszonych w tym względzie propozycji Senatu i Synodu. Por. *Polnoe Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii* (dalej: PSZ), t. VI, s. 467.

dotyczyło funkcjonowania Akademii i tworzenia gimnazjów, mających kształcić późniejszych studentów³. Kontynuując dzieło Piotra, dbającego o zagospodarowanie terenów wschodnich i północnych, kontynuowała rozpoczętą w 1718 r. budowę kanału Nowoładoskiego, stanowiącego ważny element późniejszego systemu wodnego łączącego Wołgę z Morzem Bałtyckim. Zaslugą jej jest również wsparcie wyprawy na Kamczatkę. Władczyni prezentowała mniej aniżeli jej małżonek stanowcze stanowisko względem zwolenników starego obrządku, tzw. starowierców, znacznie łagodząc skierowane przeciw nim restrykcje. Zarzuca się Katarzynie, że nie kontynuowała działań Piotra I zmierzających do ciągłego rozbudowywania i wzmacniania armii rosyjskiej. Wydaje się, że w tym przypadku na przeszkodzie stanął cesarzowej kryzys finansów państwa, do którego przyczynić się miał właśnie jej poprzednik, poprzez podjęcie i realizowanie ogromnych inwestycji. Nieobce były także Katarzynie starania o umocnienie pozycji międzynarodowej Rosji. Liczyła w tym względzie na powiązania dynastyczne, dążąc do małżeństwa swojej córki Elżbiety z Ludwikiem XV, do czego gorąco namawiał ją ambasador Francji; starania te podjęto jeszcze za życia Piotra. Zabiegi matrymonialne, które miały na celu wzmocnienie pozycji Rosji wobec Anglii, okazały się, jak wiadomo, nieskuteczne, co dotkliwie uraziło ambicję Katarzyny, i doprowadziły do politycznego zbliżenia Rosji na wiele lat z Austrią. Kłopotliwe dla władczyni były niewątpliwie także ambicje polityczne męża jej drugiej córki, Anny, Karola Fryderyka von Holstein, domagającego się od króla duńskiego zwrotu Szlezewiku, a poza tym aspirującego do tronu szwedzkiego (jego matka była córką Karola XI), lecz nie rezygnującego również z aktywnego wpływania na wewnętrzną politykę Rosji.

Jednak za najistotniejszy dla lat panowania Katarzyny uznać należy fakt, że to właśnie wtedy decydować się zaczął przyszły kształt ustroju Rosji. Piotr Wielki pozostawił po sobie znaczny zastęp oponentów, przeciwnych między innymi stworzonemu przez niego modelowi władzy imperatorskiej w Rosji. Oponentom tym sprzyjały między innymi również narastające w osiemnastym stuleciu na zachodzie Europy tendencje antyabsolutystyczne i oświeceniowe. Stąd też w otoczeniu cesarzowej Katarzyny właśnie o utrzymanie, lub zniesienie istniejącego kształtu monarchii zaczęła toczyć się batalia.

³ PSZ, t. VII, s. 425, 494, 501, 553, 597, 706.

Przy częstym i powszechnym ignorowaniu w literaturze naukowej i popularnej lat panowania Katarzyny I, umyka uwadze fakt, że sytuację, w jakiej się znajdowała komplikowało dodatkowo to, iż była ona pierwszą kobietą imperatorem, zasiadającą na tronie patriarchalnego, tradycyjnego państwa rosyjskiego, w którym kobiety dopiero przed niewieloma laty zostały włączone w życie poza granicami swojego domu, co zresztą dokonało się na mocy odgórnego decyzji Piotra Wielkiego. W dotychczasowej historii Rosji żadna kobieta nie została samodzielnym i samowładnym panującym. Nie udało się to pierwszej kobiecie koronowanej na carycę – Marynie Mniskównie, nie udało się również siostrze Piotra Wielkiego Zofii, która swoją regencję usiłowała przy wsparciu gwardii przekształcić w samodzielną władzę. To właśnie Katarzynie dane było zapoczątkować trwające do końca XVIII stulecia rządy kobiet w Rosji: Anny (1730–1740), Elżbiety (1741–1762) i Katarzyny II (1762–1796). Oczywiście, znaczna część ludności ówczesnej Rosji po prostu podporządkowywała się władzy, uznając, że skoro jest to władza „autentyczna”⁴, to uplasować ją należy, zgodnie zresztą z obowiązującą liturgią prawosławną, wśród świętych, których imię i wizerunki spotyka się w czasie codziennych wizyt w cerkwi. Z tej perspektywy płęć panującego nie miała żadnego znaczenia. Jednak były ośrodki, które zareagowały negatywnie na osadzenie na tronie kobiety. Z pewnością nie było to wojsko – elitarna gwardia „pomagała” przy wstąpieniu na tron każdej z kobiet imperatorów XVIII w. Natomiast przeciw „babie” na tronie zasadniczo przeciwni byli zwolennicy starego obrzędu, schizmatycy z oficjalnej Cerkwi, tak zwani starowiercy. Nie brakło również przeciwników Katarzyny w kołach bliskich tronu Piotra Wielkiego. Na ich nieufność złożyło się kilka czynników: kobieta na tronie, pochodząca z nizin społecznych, bez wykształcenia, o znanym, burzliwym życiorysie i niemniej bulwersującym trybie życia, niespełniająca warunków sformułowanych w ukazie o następstwie tronu. Od wątpliwości, czy wspomniane wyżej okoliczności stanowią właściwą rekomendację dla przyszłej władczyni już tylko krok pozostawał od pomysłu, aby udzielić jej wsparcia instytucjonalnego, albo aby uszczuplić jej władzę na rzecz nowoutworzonej instytucji, jaką stała się Najwyższa Tajna Rada.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej powody, za najistotniejsze i najbardziej charakterystyczne wydarzenie polityczne lat panowania Katarzyny

4 Patrz: B.A. Uspienski W.M. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992, s. 24 i n.

uznać należy niewątpliwie utworzenie instytucji państwowej, która zdolna byłaby osłabić, lub wręcz zniwelować rosyjski ustrój samowładztwa monarszego, umocniony przed niewielu laty przez męża Katarzyny, imperatora Piotra Wielkiego. Ten bardzo ważny fakt, wielce znaczący dla poznania ówczesnej rzeczywistości społecznej i politycznej Rosji, często nie stanowi przedmiotu zainteresowania dla współczesnych badaczy historii Rosji⁵. Dzieje się tak dlatego, że powstała wówczas Najwyższa Tajna Rada (*Wierchownyj Tajnyj Sowiet*) była w pewnym sensie instytucją efemerydalną, której działalność nie wywarła wpływu na późniejszy kształt ustroju rosyjskiego. Powszechnie uważa się, że powstanie Rady stanowiło swoiste zabezpieczenie dla kamaryli dworskiej, zaniepokojonej o swoją pozycję po śmierci Piotra. Na jej czele stać miał Aleksander Mienszиков, choć część historyków nie wyklucza także, że inicjatywa utworzenia Najwyższej Tajnej Rady wyszła od samej cesarzowej, niepewnej swoich kwalifikacji jako władczyni potężnego organizmu państwowego. W każdym razie okoliczności i motywy powstania Rady, jakkolwiek istotne, nie mają jednak zasadniczego znaczenia dla oceny jej pozycji w czasach panowania Katarzyny I i dwojga jej następców na carskim tronie: Piotra II (1727–1730) i Anny (1730–1740). A przede wszystkim niedługa historia funkcjonowania Rady stanowi ważne doświadczenie na drodze do ostatecznego ugruntowania się w imperialnej Rosji absolutnej dominacji władzy monarszej, dla której powstanie Najwyższej Tajnej Rady stanowiło wówczas realne zagrożenie i której działalność doprowadzić mogła w efekcie do zupełnie innego przebiegu dalszej historii Rosji, jako monarchii ograniczonej, lub wręcz fasadowej. Był to więc, zapoczątkowany w latach panowania Katarzyny niezwykle istotny i znamieny epizod w dziejach rosyjskiego samowładztwa. Trwał on zaledwie cztery lata, do czasu, kiedy w roku 1730 Rada została rozwiązana przez cesarzową Annę⁶. Stanowił nie tylko próbę wprowadzenia nowych rozwiązań

5 Wśród skąpej literatury poświęconej Najwyższej Tajnej Radzie wymienić trzeba wydaną w 1909 r. w Sankt Petersburgu monografię księcia B.L. Wiazemskiego; współcześnie jedynym opracowaniem poświęconym Radzie jest praca A.W. Demkina „Wnutriennaja polityka Jekatieriny I i Wierchownoego Tajnogo Sowietu”, Moskwa 2011. Materiały i protokoły z obrad Rady opublikowane zostały w Sbornikach Imperatorskiego Russkogo Istoriceskogo Obszczestwa.

6 Dokonała tego dzięki poparciu mas szlacheckich, wydając 4 marca 1730 r. *Manifest – O Likwidacji Najwyższej Tajnej Rady i Wysokiego Senatu, oraz o przywróceniu Senatu Rządzącego*, PSZ, t. XIII, s. 264.

ustrojowych, lecz dzięki niemu prześledzić można słuszność powszechnie wyznawanej opinii, według której lata panowania Piotra Wielkiego i bezpośrednio po nim następujące były okresem, w którym nastąpić miała radykalna zmiana dotycząca społecznego zaplecza władzy cesarskiej, czasem, kiedy miejsce starych rodów arystokratycznych mieli jakoby zająć nowo wykreowani przedstawiciele szlachty urzędniczej. Powiedzmy od razu, że ten rozpowszechniony pogląd nie jest do końca prawdziwy. Bardziej odpowiadające prawdzie jest stwierdzenie, że na najwyższych szczeblach władzy dotychczasowa arystokracja rodowa utrzymywała swoje wpływy, co nie wykluczało coraz szerszego dopływu do tych kręgów przedstawicieli nowych warstw urzędniczych, profesjonalistów i wojskowych, także cudzoziemców. Zasadniczej zmianie natomiast uległa pozycja obu tych grup społecznych, dążących do tego, aby swój wpływ na politykę państwa realizować już nie wyłącznie poprzez osobiste relacje z monarchą, lecz za pośrednictwem powołanych w tym celu instytucji państwowych. W roku 1711 nowoutworzony Senat Rządzący i resorty – kolegia wydawały się być takimi właśnie instytucjami powołanymi przez Piotra I. Historia stopniowej utraty przez Senat znaczenia i próba zastąpienia go przez Najwyższą Tajną Radę jest niezwykle ciekawą ilustracją tych właśnie dążeń i można powiedzieć, że dopiero rozwiązanie Rady – pięć lat po śmierci Piotra Wielkiego – stanowiło ostateczny, choć nie do końca chyba zgodny z intencjami pierwszego rosyjskiego imperatora, tryumf carskiego samodzierżawia.

Wydaje się, że powołanie Najwyższej Tajnej Rady określić można jako próbę powtórzenia pierwotnego zamysłu utworzenia w Rosji Senatu, który wynikał z konieczności zastępowania panującego, chwilowo nie mogącego pełnić swoich zadań; w przypadku Piotra była to nieobecność monarchy przebywającego na wojnie, w przypadku Katarzyny – nieprzygotowanie do sprawowania funkcji władczych. Zbieżności pomiędzy pierwotnymi założeniami przyświecającymi utworzeniu Senatu i Najwyższej Tajnej Rady rzucają się w oczy tym bardziej, że częściowo te same osoby stanowiły skład obu instytucji i mogły dzięki udziałowi w ich pracach realizować swoje ambicje polityczne⁷. Zasadnicze podobieństwo pomiędzy Senatem i Radą polegało na tym, że obie instytucje czerpały swoją władzę z carskiego przyzwolenia. Taka była wola Piotra, zawarta

⁷ Chodzi o trzech prezydentów kolegiów – wojennego (Mienszikow), morskigo (Apraksin) i spraw zagranicznych (Tolstoj).

w ukazie powołującym Senat: „któremu każdy, jak i wydawanym przez niego ukazom, będzie posłuszny, jak mnie samemu, pod surową karą, nawet i śmierci, w zależności od stopnia winy.”⁸ Wprawdzie Piotr upewniał senatorów, że *nynie uże wsio u was w rukach*, lecz Senatowi nigdy nie udało się osiągnąć tej pełni władzy, którą uzyskała później Najwyższa Tajna Rada, i już za panowania Piotra znaczenie Senatu systematycznie malało. Niewątpliwym jednak dorobkiem Senatu było skupienie wokół siebie i uporządkowanie struktur władzy centralnej (m.in. skarbowej) i lokalnej; minusem było natomiast łączenie kompetencji sądowniczych i administracyjnych (pozostały one połączone również w kompetencjach Najwyższej Tajnej Rady). Senat po powołaniu Rady nie utracił swoich kompetencji, nawet doszło do zwiększenia ich zakresu⁹, jednak o jego pozycji ustrojowej ostatecznie nie decydowały kompetencje, lecz wspomniane wyżej udział tej instytucji w sprawowaniu przez panującego jego nieograniczonej władzy – ten należał teraz wyłącznie do Najwyższej Tajnej Rady. Zbudowania na nowo struktury urzędów centralnych i lokalnych Rada w swojej krótkiej historii nie zdołała powtórzyć, zresztą korzystała nadal z pracy samego Senatu i struktury mu podległej. Rada posunęła się natomiast w swoich ambicjach znacznie dalej, aniżeli Senat. Ten bowiem nigdy nie usiłował ograniczyć, ani też wręcz zastąpić wszechwładzy panującego, a taki właśnie był cel, który chcieli osiągnąć członkowie Rady.

Powróćmy jednak do okoliczności personalnych, które towarzyszyły powstaniu Najwyższej Tajnej Rady. Rozpocząć należy od pierwszej osoby w państwie – cesarzowej. Objęcie tronu przez Katarzynę odbyło się z powołaniem na obowiązujące prawo, chociaż nie do końca było zgodne z jego dosłownym przekazem. Obowiązujący wówczas w Rosji a wydany przez Piotra Wielkiego ukaz z 5 lutego 1722 r.¹⁰ dotyczący sukcesji tronu, wprowadzał zasadę niespotykaną w innych państwach europejskich. Była to zasada desygnacji¹¹. W myśl tej zasady panujący uprawniony był do wyznaczenia swego następcy, przy czym nie krępowały go żadne ograniczenia dotyczące stopnia pokrewieństwa, czy powinowactwa. Wskazany sukcesor mógł być także osobą całkowicie niespokrewnioną ze swoim

⁸ PSZ, t. IV, s. 643.

⁹ PSZ, t. VII, s. 581 i n.

¹⁰ PSZ, t. VI, s. i 496 n.

¹¹ Wspomniany ukaz powoływał się na tradycję, wywodzącą się od Iwana III, który wyznaczył na swego następcę pierwotnie syna Dymitra a ostatecznie przekazał koronę kolejnemu synowi, Wasylowi.

poprzednikiem. Rzecz w tym jednak, że Piotr nie wyznaczył przed śmiercią swego następcy i można powątpiewać, czy gdyby to zrobił, uznałby za swoją sukcesorkę Katarzynę. Jak wspomniano wyżej, odkryto bowiem jej romans z bliskim współpracownikiem Piotra, bratem jego długoletniej faworyty, Wilhelmem Monsem. Lecz car nie wyznaczył także żadnej innej osoby jako swego następcy, a w tym, jak się powszechnie mniema, ostatecznie przeszkodziła mu kilkunastodniowa zaledwie śmiertelna choroba, połączona z ogromnym cierpieniem, które pozbawiało go chwilaми świadomości¹². W efekcie Katarzynę ogłosił sukcesorką Aleksander Mienszikow. Oczywiście jest bowiem, że śmierć Piotra pozbawiała jego dotychczasowego faworyta wpływów, a mógł je utrzymać dzięki osadzeniu na tronie posłusznej mu Katarzyny. Uciekł się więc do argumentu, że dokonana z woli Piotra koronacja Katarzyny na imperatorową, która miała miejsce w roku 1724 była równoznaczna z wyznaczeniem jej przez Piotra na swoją następczynię. Nie bez przyczyny już pod rządami Katarzyny 21 kwietnia 1726 r. opublikowany został ponownie zasadniczy dokument z czasów Piotra I uzasadniający przyjętą przez niego zasadę wyznaczania następcy tronu. Był to manifest, który wyszedł spod pióra Teofana Prokopowicza, zatytułowany „Słuszność woli monarszej w określaniu następcy swego dziedzictwa” (*Prawda woli monarszej*)¹³.

Oczywiście powołanie Katarzyny na tron spowodowało protesty ze strony zwolenników innych kandydatów do sukcesji po Piotrze Wielkim. Nie znalazły większego odzewu starania o tron podjęte przez córki Piotra Wielkiego i Katarzyny, Annę i Elżbietę (ta ostatnia objęła tron na dwadzieścia lat dopiero w 1741 r.), bowiem jako urodzone przed ślubem rodziców nosiły one piętno dzieci z nieprawego łoża, co zdaniem wielu, na czele z przedstawicielami Cerkwi prawosławnej, eliminowało je z wyścigu o tron. O swoich prawach do tronu przypominały także córki cara Iwana Aleksiejewicza, współpanującego z Piotrem w latach 1682–1696: Anna (cesarzowa 1730–1740) i Katarzyna, żona Karola Leopolda, herzoga Meklemburgii-Szwerinu. Liczącą się propozycję wysunął natomiast Borys Kurakin, arystokrata i dyplomata, wsparty przez pochodzącego

12 Często powtarzana jest wersja, że Piotr „...czując zbliżającą się śmierć chciał mianować swego następcę na piśmie, lecz udało mu się tylko napisać „Dajcie wszystko...”, po czym zupełnie opuściły go siły. Kazał wtedy wezwać do siebie siedemnastoletnią córkę Annę, która umiała pisać, lecz zanim zdążyła dotrzeć, Piotr wydał ostatnie tchnienie.”, J.P. Duffy, V. L. Ricci, *Carowie*, Kraków 1999, s. 204.

13 PSZ, t. VII, s. 602.

z równie starego rodu Dymitra Golicyna, który zaproponował kandydaturę wnuka Piotra Wielkiego, noszącego również imię Piotr (ostatecznie wstąpił on na tron po śmierci Katarzyny I). Był synem Aleksego, skazanego na śmierć po oskarżeniu go o spisek przeciw ojcu. Rozważany był nawet projekt ślubu pomiędzy Piotrem Aleksejewiczem a jego starszą ciotką Elżbietą Piotrowną. Wśród zwolenników Piotra Aleksejewicza znajdujemy wiele nazwisk starych rodów bojarskich, a więc poza Golicynami kandydaturę tę popierali Trubeccy i Baratynscy. Kompromisowe stanowisko, zaprezentowane przez Golicyna, przewidywało oddanie tronu Piotrowi, zaś cesarzowej wdowie Katarzynie powierzenie regencji, co kłóci się zresztą z prezentowanym przez niektórych historyków mniemaniem, że Golicynem kierowała osobista nadzieja na objęcie regencji przy małoletnim władcy.

Naturalnie kandydatury Piotra poprzec nie mogli ci, którzy brali udział w oskarżeniu i skazaniu jego ojca Aleksego, siłą rzeczy więc składali się oni do kandydatury Katarzyny. Wszystko rozgrywało się błyskawicznie. Zebrani już trzy godziny po śmierci Piotra senatorzy, członkowie Synodu i inni przedstawiciele *gieneralitietu*¹⁴ uznali się za Sobór Ziemski i przystąpili do wprowadzania na tron Katarzyny. Za tego, który ostatecznie doprowadził do oddania władzy w ręce Katarzyny I uważa się Mienszikowa. Wspierali go: generał policmajster Petersburga Osterman, generał admirał Fiodor Apraksin i generał prokurator Paweł Jagużyński. Mienszikow zdołał sobie zapewnić również poparcie władzy cerkiewnej – Świątobliwego Synodu. Oczywiście w podjęciu ostatecznej decyzji „pomoc” musiała gwardia, zawezwana przez zwolennika Katarzyny, hrabiego Piotra Tołstoja i zmotywowana wypłatą zaległego żołdu, zaś późniejsze protesty szybko stłumiono stosując wypróbowane środki przemocy. Decyzję o następstwie tronu podjęto niezwykle szybko, bo już cztery godziny po śmierci Piotra Katarzyna została kolejną władczynią Rosji a gwardia wznosiła okrzyki „Straciliśmy ojca, została nam matka”. Wykreowanie Katarzyny na władczynię nie ustabilizowało jednak do końca sytuacji w kraju i nie zapewniło żadnej z wpływowych grup skupionych wokół tronu tak pożądanej przez nie pełni władzy. A grup tych było kilka i choć ich interesy były rozbieżne, możemy stwierdzić, że łączyło je dążenie do osłabienia realnej władzy monarchy, niezależnie zresztą od

¹⁴ W ten sposób określano osoby sprawujące urzędy w czterech najwyższych kategoriach ogłoszonej przez Piotra I Tabeli rang (*czinow*).

togo, kto by nim został. Wydawać by się mogło, że tym samym dążyli do odstąpienia od systemu stworzonego przez Piotra Wielkiego i do zaprzepaszczenia jego dziedzictwa. Sytuacja nie wydaje się jednak tak prosta chociażby w przypadku głównego animatora ówczesnych wydarzeń, Mienszikowa. Ten wyniesiony z niebytu pomocnik cukiernika, już będąc księciem doskonale rozumiał, że jego i jego rodziny pomyślność zależy wyłącznie od silnego jedynowładztwa, wspierał więc pozycję Katarzyny, choć kielkowała już w jego umyśle idea wejścia, poprzez mariaż córki z wnukiem Piotra Wielkiego, do rodziny cesarskiej.

Krótki cytat z pracy Richarda Pipesa, jednego z najwybitniejszych współczesnych znawców Rosji w skrócie ilustruje opinię powielaną przez pokolenia historyków na temat Katarzyny i jej relacji z Najwyższą Tajną Radą: „Była to prosta, niewykształcona kobieta, pochodząca z chłopskiej rodziny. Nie posiadając doświadczenia w prowadzeniu spraw państwowych, powierzyła władzę nowo powstałej instytucji...”¹⁵ Rzecz nie wydaje się jednak tak oczywista. Rodzi się bowiem pytanie, dlaczego niewystarczające wydały się władczyni dotychczas funkcjonujące w Rosji, utworzone przez jej męża instytucje państwowe, na czele z Senatem. Należy więc przyjąć, że nie chodziło w tym przypadku o wsparcie władczyni przez kompetentny organ państwa, lecz o próbę współrządzenia, a nawet przejęcia władzy z jej rąk. W grę wchodziło co najmniej kilka innych sił politycznych aspirujących, jeśli nie do objęcia władzy, to przynajmniej do uzyskania na nią realnego wpływu. W działalności tych sił powszechnie doszukuje się w literaturze genezy powstania Najwyższej Tajnej Rady. Zazwyczaj wyróżnia się dwie grupy aspirujące do zdominowania władzy – tzw. starą arystokrację i nowo wykreowane przez Piotra Wielkiego wyższe sfery, zwane „pisklętami z gniazda piotrowego”. Jednak podział ten nie był tak wyraźny. Jak przypomina wspomniany wyżej Pipes, już dziewiętnastowieczny historyk rosyjski, Wasyl Kluczewski zwrócił uwagę, że podziały pomiędzy arystokracją „starą” a „nową”, stworzoną dzięki wprowadzeniu w 1722 r. przez Piotra czternastopniowej Tabeli rang nie były ostre¹⁶. Wprawdzie analizując skład stronnictw popierających

15 R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, Kraków 2005, s. 68, 69.

16 Z jednej strony już w czasach przedpiotrowych najwyższe stanowiska państwowe zajmowali ludzie spoza kręgów arystokratycznych, legitymujący się odpowiednimi kwalifikacjami, z drugiej w 1730 r. 93% należących do czterech najwyższych kategorii wymienionych w Tabeli rang, mających bezpośredni dostęp do cara (tzw.

kandydatów do sukcesji po Piotrze – ostatecznie zwycięską Katarzynę i cesarskiego wnuka Piotra możemy zauważyć, że Piotrowi Aleksiejewiczowi sprzyjali arystokraci o głęboko sięgających korzeniach drzew genealogicznych – Dymitr Golicyn, Iwan Dołgoruki, Nikita Riepnin. Jednak i w stronnictwie popierającym kandydaturę Katarzyny poza „nowym człowiekiem”, Mienszikowem, znajdujemy nazwiska rodów może nie z najwyższych kręgów arystokracji, lecz o długiej tradycji, których przedstawiciele wprawdzie służyli Piotrowi Wielkiemu, ale nie zostali przez niego awansowani z niższych stanów społecznych. Arystokratą był Iwan Buturlin, Piotr Tołstoj rodził się z Miłosławskiej, karierę polityczną w Moskwie rozpoczęli już na dworze wielkiego księcia Iwana III (1462–1505) przodkowie Gawriły Gołowkina i Fiodora Apraksina. Ich opowiadanie się po stronie Katarzyny wyjaśnić należy raczej aktywnością, jaką wykazywali się (szczególnie Gołowkin i Tołstoj) w procesie i skazaniu syna Piotra Wielkiego a ojca drugiego z kandydatów do tronu – Aleksego.

Podobnie zróżnicowana pod względem pochodzenia była również grupa notabli, którzy weszli w skład Najwyższej Tajnej Rady. Zróżnicowanie to zapobiec mogło konfliktom, łącząc (trzeba przyznać, że nie na długo) polityków o odmiennych poglądach. Krążyły bowiem plotki o grożącym zamachu stanu, o ewentualnym buncie stacjonujących na Ukrainie wojsk. Dla niektórych notabli, jak Piotr Tołstoj, usunięcie Katarzyny stanowiło powód do obaw, że ich rola w aresztowaniu i skazaniu Aleksego, syna Piotra zostanie ujawniona i ukarana. Innym w końcu zależało na rozciągnięciu kontroli nad coraz bardziej samowolnym Mienszikowem¹⁷. Osobisty (*imiennyj*) ukaz imperatorowej Katarzyny ukazał się 8 lutego 1726 r.¹⁸ i ustalał pierwotny skład personalny Najwyższej Tajnej Rady. Na pierwszym miejscu wymieniony został „Generał feldmarszałek i tajny rzeczywisty radca, najjaśniejszy książę” Mienszikow, a następnie generał admirał i również tajny rzeczywisty radca Apraksin; kanclerz i tajny rzeczywisty radca hrabia Gołowkin; tajny rzeczywisty radca hrabia Tołstoj; tajny rzeczywisty radca książę Golicyn; tajny rzeczywisty radca i wice kanclerz baron Osterman. Wiadomo, że w pracach Rady od jej początku brał także udział zięć cesarzowej, Karol Fryderyk,

generalitat) pochodziło z rodów, które odgrywały znaczną rolę w czasach Rusi moskiewskiej. R. Pipes, *Rosyjski...*, *op. cit.*, s. 68.

¹⁷ J.P. Duffy, V.L. Ricci, *Carowie...*, *op. cit.*, s. 206, 207.

¹⁸ PSZ, t. VII, s. 568.

książę Holsztynu. Ukaz rozpoczynał się od uzasadnienia, w którym wyjaśnione zostały przyczyny powołania tego organu. Na wstępie przypomniane zostało utworzenie przez Piotra I w 1711 r. Senatu Rządzącego, którego zadaniem miało być zastępowanie cara podczas jego nieobecności spowodowanej uczestnictwem w działaniach wojennych, lub w czasie podróży zagranicznych. Ideą Piotra było, czytamy dalej, aby senatorowie w pełni oddawali się swojej pracy, nie łącząc jej z innymi obowiązkami. Tymczasem członkami Senatu zostali również tajni rzeczywisti radcy, a więc przedstawiciele najwyższej rangi cywilnych urzędników państwa rosyjskiego, którzy często zmuszeni byli do podejmowania innych form aktywności na forum państwowym. Towarzyszyli carowi w wyprawach wojennych, a w kraju pełnili kluczowe funkcje w administracji państwa, jako prezydenci kolegiów, pierwsi ministrowie i doraźnie doradzali panującemu w najistotniejszych problemach związanych z wykonywaniem władzy¹⁹. Zgodnie z treścią ukazu efektywniejszą formą wykorzystania kompetencji rzeczywistych tajnych radców było więc utworzenie nowej instytucji – Najwyższej Tajnej Rady, której członkowie nie łączyliby swojej funkcji z członkostwem w Senacie²⁰. Rada ta podejmować miała swoje działania „w obecności” władczyni (*prisudstwowat*), czyli nie dekreto- wano jej roli Katarzyny jako przewodniczącej tego gremium, co może stanowić poważną wskazówkę dotyczącą pozycji ustrojowej Rady. Następnie sformułowane zostały zasady dotyczące przebiegu dokumentów przekazywanych z i do Rady, oraz zawartej w nich tytułatury. Ukazy adresowane przede wszystkim do Senatu i kolegiów winny nosić nagłówek „Ukaz Jej Imperatorskiej Wysokości sformułowany (*sostojawszijsa*) w Najwyższej Tajnej Radzie.” Senat i Kolegia zostały zobowiązane, aby o ważnych sprawach informować już tylko Radę, z pominięciem cesarskiej. Ponadto ukaz stanowił, że dokumenty Rady winny być gromadzone i archiwizowane. Ten akt prawny nie zawierał natomiast żadnych wskazań

19 Można więc uznać, że mamy tu do czynienia z argumentacją, wedle której utworzenie Najwyższej Tajnej Rady czyniłoby zadość postulatowi oddzielenia władzy ustawodawczej (senatu) od wykonawczej (rada ukonstytuowana przy monarsze). Oczywiście wniosek taki jest zbyt daleko idący, chociażby dlatego, że senatowi w owych czasach nie powierzono pełni władzy ustawodawczej – byłoby to sprzeczne z istotą carskiego samowładztwa, jednak należy zwrócić uwagę na taką argumentację zawartą w ukazie powołującym Radę.

20 Jej nazwa wbrew pierwszym skojarzeniom nie wskazuje na niejawni tryb działania Rady, lecz nawiązuje do pozycji jej członków – Tajnych Rzeczywistych Radców.

do zakresu kompetencji Rady. Kompetencje te nie zostały zresztą nigdzie dokładnie wyliczone, należy się więc domyślać, że „obecność” cesarzowej w Radzie stanowiła wystarczającą gwarancję dla jej onnipotencji i że instytucja ta podejmować mogła wszelkie decyzje w sprawach państwowych, tak samo, jak czyniłaby to osobiście władczyni. W kolejnych latach panowania Katarzyny ukazywały się liczne akty prawne sygnowane przez cesarzową występującą w imieniu Rady, bądź też sformułowane przez samą Radę (zazwyczaj w formie ukazu określonego jako *imiennyj, objawiennyj* z Rady, albo *sostawleinnij, sostojeuszisja*)

Charakterystyczne były relacje pomiędzy Radą a Senatem. Nastąpiła zmiana nazwy Senatu, którą odczytywać należy nie tylko w wymiarze symbolicznym, lecz jako dowód istotnej zmiany ustrojowej. Zamiast nazwy dotychczasowej – Senat Rządzący (*Prwitielstwujuszczij*) nadany mu został przymiotnik Wysoki (*Wysokij*) Senat²¹. Był to kolejny etap osłabiania pozycji Senatu, instytucji powołanej do życia w 1711 r. przez Piotra Wielkiego²². Podporządkowana ona została, podobnie jak kolegia, Radzie, do której odwoływać się było można od zarządzeń Senatu. Na Radę przeniesiono także kompetencje generał-prokuratora, który dotychczas nadzorował Senat w imieniu cesarza. W lutym 1726 r. członkowie Senatu, jak również ministrowie, wezwani zostali do złożenia przysięgi, w której między innymi zobowiązali się do zachowania tajemnic związanych z ich pozycją służbową, oraz „osobliwie” do wykonywania wszelkich poleceń otrzymywanych od Najwyższej Tajnej Rady²³. Kolejne powinności względem Rady nałożył na Senat osobisty ukaz Katarzyny z 7 marca 1726 r. „O powinnościach Senatu”²⁴, w którym senatorom nakazano „doność Nam w Najwyższej Tajnej Radzie” „...jeśli taka trafi się sprawa, co do której nie istnieją jasno sformułowane ukazy, lub nowe czy szczególnie ważne, które zależą od Naszego osobistego rozstrzygnięcia...” W ten sposób ograniczone zostały kompetencje Senatu, któremu pozostawiono

²¹ PSZ, t. VII, s. 586.

²² Senat wyposażony został pierwotnie w szerokie kompetencje, m.in. sędownicze i administracyjne, dysponował także w wyjątkowych wypadkach władzą ustawodawczą. Jak wiemy zamierzeniem było, aby swoje kompetencje Senat realizować miał pod nieobecność monarchy, zajętego działaniami wojennymi. Jednak następnie, już za życia Piotra, kompetencje Senatu były ograniczane.

²³ PSZ, t. VII, s. 575.

²⁴ *Ibidem*, s. 581 i n.

zajmowanie się sprawami rutynowymi²⁵ (a od każdej decyzji Senatu odwołać się można było do Rady); jednocześnie ograniczona została także władza cesarzowej, która zobowiązywała się funkcjonować „w Radzie”. Cesarzowa „w Radzie” akceptować miała kandydatury na prezydentów i wiceprezydentów kolegiów, wojewodów i gubernatorów, oraz innych przedstawicieli najwyższej administracji centralnej i lokalnej. W kolejnym ukazie zadekretowano likwidację senackiej roty²⁶.

Związanie władczyni w podejmowanych przez nią decyzjach z Radą było rozwiązaniem kojarzącym się z Anglią, w której od 1707 r. funkcjonował podobny organ, istniejący do dzisiaj jako Tajna Rada Jej Królewskiej Wysokości (*Privy Council*). Tajna Rada Anglii, utworzona została już w wieku XIV, lecz właśnie w początkach osiemnastego stulecia uzyskała znaczny wpływ na ustrój państwa. Rozwiązania stosowane w Anglii znane były w Rosji dzięki licznym kontaktom nawiązywanym za panowania Piotra Wielkiego; śladów takich inspiracji doszukiwać się można na przykład w podporządkowaniu Cerkwi prawosławnej władzy państwa²⁷. Można snuć przypuszczenia, że alternatywna droga rozwoju historii Rosji mogła by prowadzić dalej w zgodzie z wzorcem angielskim, aż do wykształcenia się z Rady istniejącego współcześnie w Wielkiej Brytanii Gabinetu, jednak jak wiemy tak się nie stało.

Ponieważ w literaturze zwraca się najczęściej (a nawet wyłącznie) uwagę na okoliczności personalne i szczegóły obyczajowe związane z panowaniem Katarzyny i działalnością członków Rady, konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, że dzięki swej aktywności stanowili oni przede wszystkim realny ośrodek władzy, podejmujący poważne zadania w dziedzinie polityki wewnętrznej państwa. Głównym wyzwaniem, jakie stanęło przed Najwyższą Tajną Radą, było znalezienie sposobu na zażegnanie kryzysu gospodarczego, który był wynikiem długotrwałych wojen i inwestycji rozwojowych podejmowanych za panowania Piotra Wielkiego. Trzeba przyznać, że działania podejmowane przez Radę były przemyślane, celowe i prowadziły w dobrym kierunku. Szereg ukazów Rady dotyczyło sposobów skuteczniejszego poboru podatków i innych dochodów

25 Na Senat nałożony też został obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania kancelarii Najwyższej Tajnej Rady, patrz. PSZ, t. VII, s. 700.

26 *Ibidem*, s. 653.

27 Patrz, K. Chojnicka, *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011, s. 112, 118.

państwa, jak również ograniczenia i ściślejszej kontroli wydatków. Rada żądała od Senatu, aby przekazywał jej cotygodniowy raport z Synodu, kolegów (za wyjątkiem kolegium spraw wojskowych i spraw zagranicznych) oraz z kancelarii dotyczący rozchodów z kasy państwa. Poszerzano zakres ograniczeń działalności gospodarczej, wprowadzając cła, m.in. na złoto²⁸. Dokonano reformy podatku poglównego. Trzeba podkreślić, że wiele z zaproponowanych rozwiązań odznaczało się także dbałością o interes poddanych, szczególnie chłopów, którym pozwolono płacić podatek poglówny częściowo w naturze²⁹. Zdawano sobie bowiem sprawę, że zubożenie chłopstwa nie pozostanie bez wpływu na ogólną kondycję gospodarczą państwa. Zmniejszono także wydatki na wojsko, zredukowano liczbę oficerów, pobór do wojska powierzono władzom cywilnym. Przy prokuratorach (kontrolujących w imieniu cesarza funkcjonowanie instytucji państwowych, podległych generał – prokuratorowi, kontrolującemu Senat) utworzono urząd striapczego do spraw skarbowych. Zlikwidowano także szereg urzędów centralnych – kolegów, jak i lokalnych. Na podkreślenie zasługują szczególnie działania Rady skierowane na ożywienie handlu, także z zagranicą, zniesienie ograniczeń dla handlujących z Rosją obcokrajowców. Duże znaczenie miała działalność Rady w odniesieniu do polityki monetarnej, podejmowano decyzje o biciu nowej monety i wprowadzeniu jej na rynek wewnętrzny³⁰. Działalność ustawodawcza Rady była w tym zakresie imponująca, niestety nie przyniosła zadowalających wyników.

Działania oszczędnościowe podejmowane przez Radę miały także inną, znacznie mniej pozytywną stronę. Przede wszystkim ich wynikiem było odstąpienie od szeregu reform Piotra Wielkiego. Poza wspomnianym już ograniczeniem władzy Senatu zadano cios także administracji lokalnej, niwelując jedno z głównych osiągnięć Piotra, a mianowicie oddzielenie administracji od sądownictwa, przekazując sądownictwo w ręce gubernatorów i podporządkowanych im wojewodów. Jednocześnie utrwaleniu uległ powszechny system korupcji, jako iż zadekretowano, że urzędnicy funkcjonujący poza systemem tabeli rang pozbawieni zostaną wynagrodzenia i mają *kormit'sa ot diet*, czyli utrzymywać się z bliżej nieokreślonych zysków związanych z wypełnieniem zadań zawodowych.

28 PSZ, t. VII, s. 727, por. też s. 737.

29 *Ibidem*, t. VII, s. 768.

30 *Ibidem*, s. 729.

Katarzyna I nie była władczynią popularną. W opozycji do niej jako kontynuatorki Piotra Wielkiego pozostawali wszyscy jego wrogowie; zwolennicy Piotra nie uważali jej natomiast za jego godną następczynię; przeciwni jej byli zwolennicy osadzenia na tronie Piotra, syna skazanego na śmierć Aleksego; nie darzyli jej zaufaniem ci, którzy niechętni byli generalnie kobiecie na tronie carów; popularności nie przysparzały jej wiadomości o prowadzonym przez nią trybie życia, zaś nad tym wszystkim górowało powszechne niezadowolenie z powodu kryzysu. O skali tej niechęci wobec władczyni świadczyły akty prawne, które wymierzone zostały przeciw oszczercom³¹. Nie mówią one wprost, co zrozumiałe, o charakterze zarzutów, czy opinii wymierzonych we władczynię, określane są natomiast enigmatycznie (w ukazie z 26 lutego 1726 r.) jako dotyczące „pewnej ważnej sprawy”. Znajduje się tam również informacja, że ulotki o podobnej treści ukazywały się już za czasów panowania Piotra Wielkiego. Trzydziestego stycznia 1727 r. wydany został ukaz „O karach za nieprzystojne i wrogie rozmowy wymierzone przeciw Jej Imperatorskiej Wysokości”. W odróżnieniu od poprzedniego ukazu, ten nie dotyczył jednego przypadku kolportowania ulotek wymierzonych w Katarzynę, lecz traktował rzecz generalnie i skierowany był do „całego narodu”. Zwraca się w nim uwagę, że negatywne opinie rozpowszechniane są nie tylko na temat władczyni, lecz również jej rodziny, a także wymierzone są w pamięć Piotra Wielkiego, i że pojawiają się one na terenie całego kraju, „w miastach i ujazdach, w przysiółkach i we wsiach”. Dalej w ukazie czytamy, że o ile dotychczas w stosunku do oszczerców Katarzyna okazywała „miłosierdzie poddanym Swoim, którzy zapomnieli o strachu Bożym i o powinnościach do których zobowiązali się przysięgą” i w imię tegoż miłosierdzia skazywała ich jedynie na pracę katorżniczą, o tyle obecnie grozić im będzie bezwzględnie *smiertnaja kazn' biez poszczady*.

Jak już wspomniano Katarzyna opublikowała ponownie ukaz dotyczący zasad sukcesji tronu, który powstał za panowania Piotra w 1722 r., zatytułowany *Prawda Woli Monarszej*. Został on opatrzone komentarzem napisanym w imieniu monarchini. Nawiązywała w nim do wspomnianych wyżej negatywnych opinii o swoim panowaniu, w tym przypadku tych, które kwestionowały prawomocność objęcia przez nią tronu po Piotrze Wielkim³². Widocznie pamflety wymierzone w Katarzynę, o których

31 Patrz np. ukazy *ibidem*, s. 571, 731.

32 *Ibidem*, s. 602.

mowa w tym ukazie, zaniepokoiły władczynię, bowiem część wstępna ukazu poświęcona została w całości zapowiedziom represji skierowanych przeciwko ich autorom. Opublikowanie „Słuszności woli monarszej” oznaczało także, że władczyni zamierza pójść drogą wskazaną przez swego męża i poprzednika i desygnować następcę tronu. Wobec skomplikowanej sytuacji rodzinnej domu Romanowów i licznych konfliktów tak w samej rodzinie jak i w najbliższym jej otoczeniu, decyzja nie należała bynajmniej do łatwych, a pretendentów do tronu było wielu. O ostatecznym kształcie aktu sukcesyjnego zdecydował, w związku z pogłębiającą się chorobą monarchini, broniący samodzięzawia również, a nawet przede wszystkim, we własnym interesie, Aleksander Mienszikow.

Po śmierci Katarzyny opublikowany został dokument określony jako testament władczyni. Został on ogłoszony jako część datowanego na 7 maja 1727 r. Manifestu „O śmierci Imperatorowej Katarzyny I i o wstąpieniu na tron Imperatora Piotra II”³³, zawierającego również tekst przysięgi jaką należy składać nowemu władcy. W tekście tego Manifestu wyraźnie zaznaczono, że testament swój Katarzyna opatrzyła własnoręcznym podpisem, choć historycy w to powątpiewają. Wola Katarzyny ujęta została w szesnastu punktach; najistotniejsze spośród nich dotyczyły oczywiście wyznaczenia następcy tronu, co zostało oznajmione już w punkcie pierwszym. Imperatorowa ustanowiła swoim sukcesorem Piotra Aleksiejewicza, syna najstarszego syna Piotra I, skazanego jak wiemy, przy aprobacie ojca, na śmierć pod zarzutem zdrady. Oczywiście nie trudno było dopatrzeć się powodów takiej decyzji sukcesyjnej i zarówno ówczesni świadkowie jak i współcześni historycy twierdzą, że u jej podstaw leżała kolejna intryga Mienszikowa, który pragnął umocnić swoją pozycję dzięki małżeństwu nieletniego cara ze swoją córką. Do czasu pełnoletniości cara „Administracją”, jak napisano z dużej litery, miała zawiadywać dziewięcioosobowa regencja złożona z członków Najwyższej Tajnej Rady, oraz córek Katarzyny i Piotra – Elżbiety i Anny, a także męża tej ostatniej, Karola Fryderyka Holsztyn-Gottorp. Powołana w ten sposób rada wyposażona została w pełnię władzy cesarskiej. Decyzje podejmowane miały być w radzie wyłącznie wspólnie, nie zaś przez poszczególnych jej członków. Młody cesarz miał prawo do uczestniczenia w tym gremium, z zastrzeżeniem, że po dojściu do pełnoletniości nie pociągnie do odpowiedzialności żadnego z jej członków za działalność związaną ze sprawowaniem regencji. Po ewentualnej

33 *Ibidem*, s. 789.

bezpomnej śmierci Piotra II Katarzyna nakazywała przekazać tron w pierwszej kolejności swojej córce Annie (i jej zstępny), w drugiej zaś Elżbiecie (i jej zstępny), zaś w trzeciej tron przejść miał w ręce Wielkiej Księżny (Katarzyny Iwanowny, żony księcia Meklemburgii-Szwerinu) i jej zstępnych³⁴. W odniesieniu do zstępnych tych pretendentek wprowadzono jednak zasadę pierwszeństwa kandydatów – mężczyzn przed kobietami; zadekretowano także, że od sukcesji wykluczeni zostaną wyznawcy innej – poza prawosławną – religii i ci, którzy panują już w innym państwie³⁵. Znaczną część testamentu zajęły dyspozycje majątkowe, a wśród nich te, które gwarantowały córkom Katarzyny majątek i dochody. Testament dotyczył także planów matrymonialnych: Elżbieta miała zostać żoną Karola Augusta herzoga Szlezwik – Holsztynu, kuzyna męża jej siostry Anny (małżeństwo nie doszło do skutku z powodu przedwczesnej śmierci księcia), zaś członkowie Administracji dołożyć mieli starań aby doprowadzić do zawarcia małżeństwa pomiędzy Piotrem II a córką Mienszikowa. Testament kończyło wezwanie do życia w zgodzie, jakie Katarzyna nakazała swojej rodzinie pod groźbą nałożenia na nią swojej klątwy.

Po śmierci Katarzyny doszło do dalszych prób uszczuplenia władzy cesarskiej w wyniku działalności Najwyższej Tajnej Rady. Najpierw, za panowania Piotra II ograniczono się do działań faktycznych, co nie było trudne w przypadku imperatora młodego i zupełnie nie zainteresowanego sprawowaniem władzy. Oczywiście nie zdążył on wyznaczyć swojego następcy, umierając niespodziewanie w wieku piętnastu lat jako ostatni przedstawiciel męskiej linii Romanowów. Kolejna władczyni, bratanica Piotra Wielkiego, Anna, uzyskała tron już wyłącznie dzięki wyborowi, a raczej kalkulacjom, dokonany przez Najwyższą Tajną Radę. Nic dziwnego więc, że to właśnie decyzją Rady ukaz pozwalający panującemu dowolnie wyznaczać sukcesora został usunięty z urzędów i odebrany osobom fizycznym³⁶. Przywrócono go za panowania Anny, Manifestem z 17 grudnia 1731 r., a był to jeden z elementów zrealizowanej przez cesarżową likwidacji Najwyższej Tajnej Rady i powrotu do nieograniczonej władzy imperatora³⁷.

34 W istocie po śmierci Piotra, która nastąpiła w 1730 r. na tron wstąpiła Anna Iwanowna, po niej zaś Iwan (1740–1741) i w 1741 r. Elżbieta Piotrowna.

35 Zastrzeżenie to rozumieć należy w związku z omawianą w dalszych punktach testamentu sukcesją szwedzką męża Anny Piotrownej herzoga Holsztynu.

36 PSZ, t. VII, s. 832.

37 PSZ, t. VIII, s. 601.

Na zakończenie należy postawić pytanie, czy w osobie Katarzyny samowładny car stał się wyłącznie marionetką w rękach stronnictw dworskich, które opanowały Najwyższą Tajną Radę? Tak właśnie postrzegane jest najczęściej panowanie Katarzyny I, jako dwa stracone w historii Rosji lata. Kolejne zasadnicze pytanie, na które odnajdujemy w literaturze najczęściej bardzo powierzchowne odpowiedzi, polega na ustaleniu, czy Najwyższa Tajna Rada stanowiła jedynie narzędzie, które było wykorzystywane przez arystokratów dworskich, w szczególności przez Mienzikowa do utrzymania i ugruntowania swoich wpływów, zaś dla Katarzyny stanowiła warunek utrzymania się na tronie (ta opcja odpowiada oczywiście jedynie czasowi początków funkcjonowania Rady). Czy może Rada była wówczas jedynie organem doradczym, który z własnej inicjatywy powołała przy sobie cesarzowa. Niewątpliwie Najwyższej Tajnej Radzie przypadła także funkcja organu stanowiącego płaszczyznę, na której ścierać się mogły interesy różnych wpływowych grup arystokracji i która tym samym pozwalała, przynajmniej do czasu, osiągnąć równowagę pomiędzy nimi. Może jednak działalność Najwyższej Tajnej Rady stanowiła autentyczną próbę podjęcia istotnych reform ustrojowych. Dla ewentualnego potwierdzenia prawdziwości tej ostatniej możliwości potrzebne byłoby jednak odwołanie się do nazwisk Golicyna i Tatischeva i zaprezentowanych przez nich projektów – manifestów dotyczących przebudowy kształtu rosyjskiej monarchii, co jednak wykracza czasowo poza lata panowania Katarzyny. Mimo więc, że nie jest to już tematem związanym z panowaniem Katarzyny I, to wybiegając w przyszłość i zachęcając do gruntowniejszych badań środowiska związanego z Najwyższą Tajną Radą i samej tej instytucji, należałoby sformułować opinię, że w swoim niedługim trwaniu przeszła ona znamiennej ewolucję prowadzącą od organu pomocniczego w stosunku do monarchy (za panowania Katarzyny), poprzez dążenie do ograniczenia znaczenia i zastąpienia monarchy w wielu jego prerogatywach (za Piotra II), które to dążenie w okresie gdy Rada zdecydowała się na powierzenie tronu Annie wzbogacone zostało próbami implementowania w Rosji pewnych rozwiązań zachodnioeuropejskich, a to z kolei stłumione zostało w zarodku i ostatecznie przez cesarzową, która tym samym przypieczętowała tryumf rosyjskiego samowładztwa³⁸.

³⁸ Patrz: K. Chojnicka, *Dziedziczka imperium. Anna 1730–1740*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, nr 7, s. 201–217.

Bibliografia

- Chojnicka K., *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011.
- Chojnicka K., *Dziedziczka imperium. Anna 1730–1740*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, nr 7.
- Duffy J.P., Ricci V.L., *Carowie*, Kraków 1999.
- Pipes R., *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, Kraków 2005.
- Połnoe Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. IV, VI, VII, XIII.
- Uspienski B.A., Żywow W.M., *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992.

Marta Baranowska

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

JAN JAKUB ROUSSEAU O NATURZE KOBIETY

ABSTRACT

JAN JAKUB ROUSSEAU ON THE NATURE OF WOMAN

Rousseau described his passionate feelings for several women in his life in his *Confessions*. Certainly Le Vasseur had some influence in Rousseau's concept of the ideal woman. Rousseau primarily claimed that nature has created man happy, good and equal, but society depraves him and makes him miserable. Rousseau claimed that women is a human being. Rousseau outlines his theories for the ideal education for women in *Chapter V of Emile*. For Rousseau, everything man and woman have in common belongs to the species, and everything which distinguishes them belongs to the sex. He viewed women's options as entirely limited to the roles of wife and mother. Women will always be in subjection to a man and she will never be free to set her own opinion above his. Rousseau described Sophie who had been educated to be Emile's ideal wife. This brief description of female nature and education sparked an immense contemporary response. For example Mary Wollstonecraft attacked Rousseau and his arguments in *A Vindication of the Rights of Woman*.

KEYWORDS: Rousseau, woman, Sophie, Emil, feminism

SŁOWA KLUCZOWE: Rousseau, kobieta, Zofia, Emil, feminizm

I. Wstęp

Rozważania o kobietach w dyskursie naukowym pojawiły się stosunkowo niedawno. Kobiety, czyli około połowy ludzkości, długo nie były postrzegane jako podmiot życia społecznego, politycznego czy kulturalnego. Od XVII wieku zaczęły pojawiać się pojedyncze głosy, które podnosiły kwestie człowieczeństwa kobiet, ich statusu oraz praw. Następane wieki to czas

rozwoju feminizmu, rozumianego jako różnorodne ruchy i działania społeczne oraz koncepcje teoretyczne, nawołujące do równouprawnienia kobiet¹. W XXI wieku nadal liczne są przejawy dyskryminacji ze względu na płeć. O ile w kręgu cywilizacji zachodniej kobiety mają formalnie zagwarantowane równe prawa (należy zaznaczyć, że faktyczne równouprawnienie nadal wymaga wiele starań), o tyle w skali światowej większość z nich żyje w stanie poddaństwa. Z tego względu niezwykle istotne są wszelkie inicjatywy, które przybliżają nam historyczne, kulturowe, polityczne i prawne aspekty zmiany postrzegania pozycji kobiet. Wiedza ta może pomóc w kształtowaniu świadomości osób, które będą kreować przyszłe zmiany.

Jednym z fragmentów naszej przeszłości, o którym warto wspomnieć, to poglądy Jana Jakuba Rousseau. Można je uznać za niespójne, kontrowersyjne, ale też porywające, inspirujące, a przede wszystkim znaczące dla kształtowania się europejskiej filozofii oraz kultury polityczno-prawnej. Zastanawiając się nad postrzeganiem kobiety w XVIII wieku również warto sięgnąć do jego pism, ponieważ jako jeden z pierwszych odnosił się do tej problematyki. Jego poglądy formowały się pod wpływem osobistych doświadczeń². Kobiet natomiast w jego życiu było dużo, ale z żadną z nich nie zaznał pełni szczęścia. Jego matka Zuzanna Bernard umarła osiem dni po jego urodzeniu, a chorowitego malca faktycznie wychowywała nadopiekuńcza ciotka Zuzanna Rousseau. Pierwszą większą, a może wielką, miłością była baronowa Ludwika Eleonora de Warnes, nazywana przez niego *Mamam*, która wzięła go pod opiekę i stworzyła warunki do edukacji. Po jakimś czasie przeniosła jednak swe uczucia na innego, co Rousseau bardzo źle zniósł. Przeprowadził się więc do Paryża, gdzie poznał i oczywiście zadurzył się w pani Louise-Marie-Madeleine Dupin, która otoczyła go swą protekcją – miał możliwość być jej sekretarzem. W 1745 r. w hotelu Saint-Quentin, w którym mieszkał, spotkał 23-letnią

1 Zob. E. Adamiak, *Feminizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 308–315; J. Hannam, *Feminizm*, Poznań 2010; A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008, s. 247–271; R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 2003, s. 517–550.

2 „Obraz świata, który uzyskujemy w dziele Rousseau, jest zawsze przepuszczony niejako przez pryzmat jego osobowości. Najbardziej ogólne i abstrakcyjne sprawy – miejsce człowieka w świecie i zasad ustroju politycznego, źródeł zła moralnego i stosunku człowieka do Boga – są zawsze ukazane jako jego, Jana Jakuba, osobiste sprawy, jako treść przeżycia, a nie tylko przedmiot refleksji”. B. Baczeko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964, s. 498.

bieliźniarkę Teresę Le Vasseur, z którą związał się na resztę życia, choć ożenił się z nią dopiero po 25 latach znajomości. O swej towarzyszcze życia nie miał zbyt dobrego zdania, określał ją jako istotę głupią, kłótniawą, zgryźliwą i nieokrzesaną. Należy zaznaczyć jednak, że sam wybrał życie z niewykształconą kobietą z ludu. W czasie związku z Teresą, zakochał się w hrabinie d'Houdetot. Była to jego wielka, ale również nieszczęśliwa, ponieważ niespełniona miłość³.

Wydaje się, że jego doświadczenia z kobietami nie mogło wpłynąć pozytywnie na poglądy. Pamiętać jednak należy, że w przypadku części myślicieli brak jest korelacji między wyrażanymi opiniami a faktycznym sposobem życia. Widoczne jest to właśnie na przykładzie Jana Jakuba⁴. Napisał on traktat *Emil, czyli o wychowaniu*, co świadczy o jego zaangażowaniu intelektualnym w dbanie o dobro dzieci, tymczasem swoje potomstwo oddawał po urodzeniu do przytułku⁵. Należy dodać, że w XVIII wieku oznaczało to skazanie piątki dzieci na biedę, głód i bardzo prawdopodobną śmierć.

II. Natura człowieka, czyli dobroć, wolność, równość i płciowość

Rousseau wiele miejsca poświęcił diagnozie natury człowieka. Odwoływał się do różnych metod. Jedną z nich jest introspekcja, dzięki której

-
- 3 Swoje bogate doświadczenia życiowe opisał sam filozof; zob. J.J. Rousseau, *Wyznania*, Kraków 2003. Wiadomości biograficzne o Rousseau, zob. A. Manfred, *Rousseau, Mirabeau, Robespierre. Trzy portrety z epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1988, s. 9–88; *Kobiety w filozofii. Filozofowie o kobietach. Eseje subiektywne*, red. L. Kiejzik, Zielona Góra 2012, s. 96–97.
 - 4 „Rousseau narzucił swym czytelnikom [...] swoisty, osobowy stosunek do swego dzieła i do siebie samego. Jeden z nielicznych to pisarzy, a na pewno jeden z nielicznych filozofów, których nazywa się po imieniu, gdy myśli się o nich lub pisze”. B. Baczek, *op. cit.*, s. 497.
 - 5 Rousseau stworzył dwa projekty: wychowania naturalnego, zob. J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, Wrocław 1955, oraz projekt wychowania obywatelskiego, zob. *Idem, Uwagi o Rządzie Polskim*, Warszawa 1966. Tymczasem filozof wręcz chlubił się porzuceniem własnych dzieci. W *Wyznaniach* pisał „Trzecie dziecko oddano tedy do podrzutków, jak i dwoje poprzednich; tak samo stało się z dwojgiem następnych; miałem ich bowiem ogółem pięcioro. Sposób ten wydawał się tak dobry, tak rozsądny, tak uprawniony, że jeśli nie chlubiłem się nim otwarcie, to jedynie przez wzgląd na matkę”. *Idem, Wyznania*, s. 282–283.

odkrył, że spontaniczne i niekontrolowane porywy serca, pierwsze wrażenia, wrażliwość, są czynnikami pierwotniejszymi niż rozum. Poddając się tej spontaniczności zauważył, że wszystkie naturalne impulsy są czymś dobrym. Naturę człowieka można więc określić jako dobrą. „Wskazałbym, że sprawiedliwość i dobroć nie są bynajmniej słowami abstrakcyjnymi, pojęciami czysto moralnymi, stworzonymi przez rozum, ale prawdziwymi wzruszeniami duszy, oświeconej przez rozsądek, i stanowiącymi po prostu prawidłowy postęp naszych wzruszeń pierwotnych”⁶. Obserwując siebie, Rousseau zauważał jeszcze jedną stronę swej osobowości, która poddana władzy namiętności, powoduje, że podejmuje on działania złe, egoistyczne, zakłamanie. Te dwie tendencje rozdierają jego duszę, toczą z sobą walkę. Zastanawiając się nad tym stanem rzeczy, Rousseau stwierdził, że człowiek z natury jest dobry, natomiast ta druga strona osobowości jest wtórna, kształtuje się w związku z rozwojem refleksyjności.

Drugą metodą, za pomocą której Jan Jakub zarysował koncepcję istoty człowieka, było przedstawienie hipotezy o stanie natury. Filozof nakreślił alternatywną historię człowieka, będącą „obrazem wyobraźni”, choć analizując ją mamy poczucie realności, ze względu chociażby na odwoływanie się do badań nad ludami prymitywnymi czy nagromadzoną ilość faktów⁷. Stan natury został przedstawiony niezwykle obrazowo⁸. Początkowo człowiek był istotą nie myślącą, nie mówiącą i nieznaną pojęć moralnych. Kierował się miłością własną, która motywowała go do samozachowania. W stosunku do innych okazywał naturalne współczucie,

6 *Idem, Emil*, t. 2, s. 40–41.

7 „Poczucie realności «stanu natury» jest tu ugruntowane w pewnym specyficznym typie przeżycia, w którym potępienie własnej epoki rodzi wizję innego świata, zawieszoną między marzeniem a rzeczywistością”. B. Baczek, *op. cit.*, s. 69. Więcej na temat koncepcji stanu natury i jego znaczenia dla rekonstrukcji poglądów z zakresu antropologii filozoficznej, zob. M. Baranowska, *Historia jako eksperyment myślowy. Spacer Jana Jakuba Rousseau poza granice cywilizacji*, [w:] *Festiwal Filozofii*, t. 6: *Oblicza współczesności*, red. E. Starzyńska-Kościszko, A. Kucner, P. Wasyluk, Olsztyn 2014, s. 529–540.

8 Baczek wskazuje, że gdy chcemy przybliżyć idee Jana Jakuba w zasadzie musimy odtworzyć cały przedstawiony przez niego opis stanu natury. „W gruncie rzeczy nie wolno by właściwie uronić żadnego szczegółu. Funkcja bowiem sugestywności, plastyczności opisu w doktrynie polega na tym, że czyni on intuicyjnie zrozumiałym nieuchwytny, wieloznaczny ideał nieustannie przeciwstawiany w podtekście owemu «istnieniu poza sobą», ideał «powrotu do samego siebie», «bycia sobą»”. B. Baczek, *op. cit.*, s. 28.

które wynikało z faktu umiejętności wyobrażenia sobie, co czują istoty do niego podobne. Rousseau podkreślał, że w tych warunkach wszyscy byli w pełni szczęśliwi. Był to stan samowystarczalności, każdy żył samotnie, nie było wzajemnych zależności⁹. Człowiek był więc istotą kierującą się uczuciem miłości własnej, litością, był wolny i równy innym¹⁰.

Autor *Emila* był osobą wierzącą w Boga, odwoływał się więc do koncepcji stworzenia człowieka. Patrząc przez ten pryzmat na naturę człowieka, postrzega ją jako szlachetną. Każdy ma sumienie, zdolny jest więc do ocen moralnych i wyboru sposobów działania¹¹.

To, co odczuwam jako dobro, jest dobrem, a co odczuwam jako zło, jest złem. [...] Sumienie jest głosem duszy, namiętność głosem ciała. [...] Jeśli dobro moralne rzeczywiście odpowiada naszej naturze, człowiek wtedy tylko powinien czuć się zdrow na duchu i ciele, kiedy jest dobry¹².

-
- 9 „Człowiek natury istniał sam i istniał tylko dla siebie. Był zatem jednością. Inaczej z człowiekiem społecznym. Jego egzystencja jest w każdym momencie warunkowana i dopełniana przez egzystencję innych. Nigdy więc nie może być sam i nigdy nie może już być tylko dla siebie. Nawet wtedy, gdy jest egoistą, istnieje, wykorzystując innych, istnieje jako ich krzywdziciel”. A. Sikora, *Spotkania z filozofią od Heraklita do Husserla*, Warszawa 2009, s. 207–208.
- 10 „Jeżeli Rousseau traktuje stan natury, jako lepszy w stosunku do społecznego, jeżeli uważa skreślone przejście za regres, nie zaś postęp, to dlatego, że przystępując do swych rozważań z kryteriami wartościującymi z góry powziętymi. Nie dlatego «stan natury» jest lepszym, że jest «naturalnym», ale przeciwnie, dodatnim jest stan natury dlatego, że jest lepszym. Dlatego, że zrealizowane tam zostały postulaty wolności i równości, że panowała prostota, szczerłość, odwaga, te wszystkie zjawiska społeczne, które mają znaczenie pozytywne i wartość etyczną dodatnią”. A. Peretiatkiewicz, *Jan Jakub Rousseau filozof demokracji społecznej*, Poznań 1949, s. 65–66.
- 11 Sylwia Estera Zawadzka zaproponowała ten aspekt poznania natury człowieka nazywać metodą teologiczną. „Pojawia się ono wtedy, kiedy Rousseau naturę ludzką nazywa pierwotnym dziełem Boga, utożsamiają ją z majestatyczną prostotą otrzymaną od Stwórcy. [...] Opis natury człowieka w znaczeniu teologicznym wydaje się być opisem, człowieka idealnego, nie posiadającego zgubnych sztucznych namiętności, ale będącego istotą rozumną, dobrą, szlachetną, zdolną do wyborów moralnych”. S.E. Zawadzka, *Jan Jakub Rousseau jako przedstawiciel racjonalizmu oświeceniowego francuskiego*, Warszawa 2009, s. 137–140.
- 12 J.J. Rousseau, *Emil*, t. 2, s. 117–118. Warto zwrócić uwagę, że z tezami Rousseau, które wywodził on ze swoich religijnych przekonań, nie zgadzali się przedstawiciele Kościoła. „Dekret, w którym Christophe de Beaumont, arcybiskup Paryża, potępia Émile’a, podkreśla, że teza Rousseau, jakoby pierwsze odruchy ludzkiej natury zawsze były niewinne i dobre, pozostaje w najjaskrawszej sprzeczności ze wszystkim,

Podsumowując, Jan Jakub Rousseau analizował naturę człowieka odwołując się do introspekcji, własnej wyobraźni, czyli obrazu stanu natury, oraz do założeń wynikających z wiary w Boga. Na tych podstawach postawił tezę, że ludzie są wolni, równi i dobrzy, sprawiedliwi, dlatego też krytykował współczesne mu społeczeństwo oparte na nierówności, niewoli oraz demoralizujące ludzką naturę.

Lektura pism Jana Jakuba o naturze człowieka nie wywołuje w czytelniku wrażenia, że filozof wykluczał kogokolwiek z tych rozważań. Dodać należy, że najważniejsi myśliciele XVIII wieku podkreślali uniwersalność ludzkiej natury. Wrażenie to jednak zmienia się, gdy weźmie się do rąk traktat *Emil, czyli o wychowaniu*, w którym ostatnia księga to opis wychowania Zofii, który okazuje się fundamentalnie różny od projektu edukacji Emila. Należy więc zadać pytanie, czy Rousseau opisując naturę człowieka, nie bierze pod uwagę kobiet? O ile współczesnemu czytelnikowi (tzn. większości z zachodniego kręgu cywilizacyjnego) może wydawać się dziwne, że mówiąc o człowieku, miano na myśli mężczyznę, o tyle w XVIII wieku było to jednak oczywiste. W celu rzetelnej rekonstrukcji stanowiska Jana Jakuba warto zacytować początek rozważań o Zofii.

Zofia powinna być kobietą, tak samo jak Emil mężczyzną, to znaczy, oprócz ogólnych właściwości gatunku posiadać wszystkie cechy swojej płci. Wtedy tylko zajmie należne jej miejsce w hierarchii społecznej i moralnej. [...] Pewnym jedynie wydaje się pogląd, że wszystko, co kobieta i mężczyzna mają wspólnego, należy do gatunku, a wszystko, co ich różni, pozostaje w związku z płcią. Obecność tych cech wspólnych obok takiej samej ilości różnych stanowi jeden z fenomenów natury, która potrafi stworzyć dwie istoty – tak do siebie podobne, a tak jednocześnie różne¹³.

Fragment ten pokazuje, że Jan Jakub Rousseau uważał kobietę za człowieka, a nie „niedokończonego mężczyznę”¹⁴. Przypisać więc jej można wszystkie cechy ludzkiej natury, jak wolność, równość, dobroć i sprawiedliwość. Dochodzi jednak jeszcze jeden element, czyli płciowość, który jest kryterium rozróżniającym. W *Emilu* filozof stwierdził „Rodzimy się,

czego o istocie człowieka nauczało Pismo Święte i Kościół”. E. Cassirer, *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2010, s. 143.

¹³ J.J. Rousseau, *Emil*, t. 2, s. 219–220.

¹⁴ *Ibidem*, s. 5.

że tak powiem, dwa razy: raz, aby istnieć, drugi raz – aby żyć; raz do życia rodzaju, drugi raz – do życia płci¹⁵. Z tego względu kolejne cechy istoty człowieka, zależnie od jego płci, są różne. Jest to kwestia natury, z tego względu ta dyferencjacja jest przez filozofa oceniana pozytywnie, podobnie jak wszystko, co naturalne. W przekonaniu Rousseau, nie postrzegał on kobiet jako istot z natury gorszych, ale po prostu twierdził, że są inne. Zaznaczał, że to, co mężczyznom może wydawać się wadami u kobiet, faktycznie to naturalne dla tej płci zalety i z całą pewnością wszystkie rzeczy by szły gorzej, gdyby wykorzenić te specyficzne cechy. Różnice między płciami są więc konieczne, ponieważ są one zarazem komplementarne. Rousseau twierdził: „Jeżeli chodzi o cechy wspólne, kobieta i mężczyzna są sobie równi, pod względem zaś różnic w ogóle nie mogą być porównywani. Doskonała kobieta i doskonały mężczyzna nie powinni być wcale więcej do siebie podobni duchowo niż są fizycznie. Tym bardziej, że prawdziwa doskonałość nie zna stopniowania¹⁶.”

III. Cechy płci kobiecej

Wychodząc z założenia o płciowości człowieka, z którego wypływają specyficzne cechy mężczyzn i kobiet, Rousseau wyliczał te naturalne różnice. Na początku należy podkreślić, że, według filozofa, płciowość w różnym stopniu determinuje mężczyznę i kobietę. „Mężczyzna jest samcem w pewnych tylko momentach, kobieta pozostaje samicą przez całe życie, a przynajmniej dopóki jest młoda. Płeć narzuca się jej ustawicznie i we wszystkim¹⁷”. Czyli kobieta w większym stopniu określona jest przez cech płciowe. Biologia, a konkretnie funkcje rozrodcze, determinują jej całe życie i charakter. Kobieta jest stworzona, by rodzić dzieci i z tego podstawowego faktu, Jan Jakub wyprowadza jej dalsze cechy¹⁸.

15 *Ibidem*, s. 5.

16 *Ibidem*, s. 220. „Jeśli chodzi o samą koncepcję płci Rousseau, możemy umieścić ją w nurcie dymorfizmu płciowego i naturalizmu, ponieważ według niego płcie są odmienne z natury”. J. Wodzik, *Mary Wollstonecraft i feministyczna krytyka „Emila” J.J. Rousseau*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, Nr 4 (84), s. 351.

17 J.J. Rousseau, *Emil*, t. 2, s. 224.

18 „Powiadacie, że nie każda kobieta rodzi dzieci. Tak, lecz jej przeznaczeniem te dzieci rodzić! Będziecie twierdzić, że naturalnym stanem dla kobiety jest nie rodzić, dlatego tylko, że może na całym świecie uda się naliczyć jakąś setkę wielkich miast,

Na początku ma starać się podobać mężczyznom, by zainteresować ich założeniem rodziny. Jednak to nie ona ma inicjować związek, ma tylko swoją naturalną uległością oczarować mężczyznę. „Jest koniecznością, aby mężczyzna chciał i mógł, wystarczy, gdy kobieta nieco się wzbrania”¹⁹. Dodać należy, że kobiety są silnie zseksualizowane, ich żądze muszą być kontrolowane przez mężczyzn. Rousseau uważał, że namiętności są dobre, tylko jeśli nad nimi panujemy. Kobieta spełnia się wyłącznie w życiu rodzinnym. Miłość do dzieci jest naturalna tylko kobietom. Jej zadaniem jest następnie zaszczerpieni miłości do potomstwa u męża. By było to możliwe małżonek musi mieć pewność, że dzieci są jego, stąd też wierność, choć pożądana u obojga, dla kobiet jest fundamentalnym nakazem. Dbałość o potomstwo i męża jako naturalne przeznaczenie kobiety, zawiera w sobie również podległość. Rodzina jako jedyny naturalny związek społeczny ma na swym czele głowę domu, czyli ojca, który decyduje o wszystkim. Żona natomiast ma go w jego działaniach zawsze wspierać i nigdy nie kontestować jego woli. Rousseau zaznaczał, że to poddaństwo kobiet nie ma charakteru opresyjnego, ponieważ wynika z natury i faktycznie jest ono przyjazne. Emil i Zofia nawzajem siebie potrzebują i się uzupełniają, choć Jan Jakub dodał, że łatwiej mężczyźnie obyć się bez kobiet, niż odwrotnie. Kobiety mają mniejsze możliwości intelektualne, ale nie jest to żadnym problemem, ponieważ mają one przede wszystkim zajmować się kwestiami pożytecznymi dla ogniska domowego, a nie problemami teoretycznymi czy publicznymi.

Rozum kobiety jest rozumem na wskroś praktycznym, pozwala on na szybkie znalezienie drogi i środków prowadzących do określonego i znanego celu, lecz nie na wytknięcie celu samego. Ustosunkowanie się społeczne obu płci zaiste godne jest podziwu. Razem tworzą one jak gdyby jednolity organizm moralny, którego oczy stanowi kobieta, a ręce mężczyzna – z tą wszakże poprawką, że mężczyzna poucza kobietę, na co powinna patrzeć, kobieta zaś mężczyznę, co musi robić. Gdyby kobieta nie gorzej od mężczyzny umiała wznieść się do pierwszych zasad, a mężczyzna miał równy zmysł do szczegółów – nie potrzebując siebie

gdzie kobiety pędząc życie lekkie i swawolne nie życzą sobie mieć wiele dzieci. I cóż by się stało z waszymi miastami, gdyby kobiety z zapadłych wiosek, żyjące ciągle jeszcze w cnocie i prostocie, nie wyrównały bezpłodności wielkich dam?” *Ibidem*, s. 226.

¹⁹ *Ibidem*, s. 220.

wzajemnie, obie płci żyłyby w wiecznej niezgodzie i nigdy by nie zawiązało się społeczeństwo. A tak w doskonałej harmonii każdy zdążą do wspólnego celu. Trudno powiedzieć, która płć przeważa, gdyż jedna drugą pobudza, obie słuchają i obie razem rządzą²⁰.

Wydaje się, że wzorem usłużnej Zofii, była dla Rousseau jego konkubina i żona Teresa Le Vasseur, która zajmując się domem, umożliwiała mu twórczą pracę. Utożsamiał ją ze światem rzeczy praktycznych, materialnych, a także z większą emocjonalnością. Mężczyzna zaś ma większe kompetencje intelektualne, jak również moralne, to znaczy sam potrafi odkryć świat wartości naturalnych, stąd też tylko dla kobiet konieczne jest religijne wychowanie. „Można zatem powiedzieć, że kobieta jest tym, co estetyczne, zaś mężczyzna – tym, co etyczne”²¹.

Podsumowując uwagi Rousseau o kobietach wynikających z ich cech płciowych, doskonale jest widoczne, że wynikają one z możliwości rodzenia, a co za tym idzie wychowywania potomstwa i podtrzymywania spójności ogniska domowego, nad którym władzę ma jednak mężczyzna. Kobieta winna jest mu podległość, choć Jan Jakub z całą mocą podkreśla fakt uzupełniania się obojga.

IV. Zakończenie

Jan Jakub Rousseau w swych dziełach zaprezentował pogląd na temat natury kobiety. Wydaje się, że w tych dywagacjach również nie uniknął sprzeczności. Przypomnijmy jedną z najbardziej znanych fraz *Umowy społecznej*: „Człowiek urodził się wolny, a wszędzie jest w okowach”²². Filozof głosił, że naturą człowieka jest wolność. Przypomnijmy, że wolność rozumiał jako niezależność, czyli postępowanie zgodnie ze swą wolą²³.

²⁰ *Ibidem*, s. 250–251.

²¹ H. Rotkiewicz, *Jean-Jacques Rousseau a kategoria „innego”*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” Rocznik 21, Nr 4 (84), Warszawa 2012, s. 165.

²² J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Warszawa 1966, s. 9.

²³ „U Rousseau, pomimo licznych niejasności, uderza stopień, w jakim zagadnienie zależności jednoczy jego myśl. To właśnie nieumiejętność osiągnięcia autonomii i uwolnienia się od wyrafinowanej zależności, która prowadzi do wyzysku i niewoli, wyjaśnia upadek moralny i niezadowolone jednostek. Tym, co odróżnia Rousseau od liberalizmu, jest nacisk, jaki kładzie on na wolność od zależności, który

W państwie zasada ta przybierała postać idei woli powszechnej, która neguje jakąkolwiek podległość konkretnym osobom²⁴. Rousseau twierdził, że kobieta jest tak samo, jak mężczyzna, człowiekiem, więc z natury jest wolna. Następnie jednak wysunął tezę o jej podległości mężczyznom, co więcej to poddaństwo wzmocnił projektem wychowania. W takim razie to sam Jan Jakub przyłożył rękę do umacniania poddaństwa kobiet, do tworzenia oków, z których chciał przecież wyzwolić każdego człowieka. Warto dodać, że Rousseau postawił rewolucyjną tezę, że należy uznać za nielegalne ustroje, które niewolą człowieka, ten zaś nie ma moralnego obowiązku wspierania takiego państwa²⁵. Odnosząc ten sposób myślenia do sytuacji kobiet, można by wysnuć wnioski, że ustrój sankcjonujący poddaństwo kobiet jest również nielegalny. Pamiętać należy jednak, że Rousseau tego w ten sposób nie postrzegał – to dzisiejsza interpretacja jego myśli.

Nie wydaje się, że złagodzeniem tezy o zależności kobiet jest wskazywanie na jej przyjazny charakter oraz na komplementarność płci. Zależność pozostaje zależnością. Rousseau zaznaczał, że według niego kobieta nie jest istotą mniej wartościową, tylko po prostu inną i wszelkie próby porównywania płci są nieuzasadnione. Analizując jednak cechy męskie i żeńskie, wydaje się, może tylko z dzisiejszego punktu widzenia, że opisywana przez filozofa podległość uwarunkowana jest przez gorsze walory

jednoznacznie lokuje go w obrębie tradycji republikańskiej. [...] Niezależność jest działaniem nieograniczonym przez zewnętrzne prawa społeczne lub moralne, na które nie ma wpływu arbitralna wola innych, wolność zaś jest postępowaniem zgodnym z prawem moralnym i wolnym od innych ograniczeń”. D. Boucher, *Rousseau, [w:] Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Kraków 2008, s. 330–331. Zob. też: J. Szacki, *Rousseau: utrata i odzyskanie wolności*, [w:] *Antynomie wolności*, red. M. Drużkowski, K. Sokół, Warszawa 1966, s. 248–250.

- 24 Gdy wola powszechna jest źródłem prawa pozytywnego, wówczas przestrzegając prawa, człowiek postępuje zgodnie z własną wolą i jest wolny. „Mówi się, że wolność jest posłuszeństwem wobec prawa, które człowiek nadał samemu sobie. [...] Można powiedzieć, że Rousseau zapoczątkował «filozofię wolności»”. L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969, s. 254. Więcej na temat woli powszechnej, zob. V. Goldschmidt, *Anthropologie et politique. Les principes du système de Rousseau*, Paris 1983, s. 685–688; G. Radica, *L’histoire de la raison. Anthropologie, morale et politique chez Rousseau*, Paris 2008, s. 151–242.
- 25 Zob. A. Bloom, *Jean-Jacques Rousseau*, [w:] *Historia filozofii politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2012, s. 567.

kobiet (intelektualne, moralne). Tym bardziej, że przecież sam stwierdził, że kobieta nigdy nie dorasta, nie jest niczym innym, jak dzieckiem, w odróżnieniu od mężczyzn²⁶.

Ze względu na fakt, że płciowość jest naturalną częścią człowieka, kształcenie chłopców i dziewczynek, opisany w traktacie *Emil, czyli o wychowaniu*, ma inny wymiar²⁷. Wychowanie Zofii wzmacniać ma jej specyficzne, kobiece cechy. Używając współczesnych nam kategorii naukowych, *sex* i *gender* nie są czymś różnym, *gender* jest usankcjonowaną, a można nawet użyć słowa „wylbrzymioną”, płcią biologiczną. Pamiętać należy, że antropologia filozoficzna Jana Jakuba jest „próbą powiązania naturalistycznej i historycznej koncepcji człowieka, próbą określenia natury ludzkiej jako wyniku współdziałania przyrody i historii, czynników wrodzonych, charakterystycznych dla gatunku *homo*, i cywilizacji, tworzonej historycznie przez samych ludzi”²⁸. Kondycja współczesnej kobiety jest więc wypadkową jej natury, płciowości oraz warunków zewnętrznych, jak wychowanie, kultura, ustrój, w których jest socjalizowana.

Zaprezentowane tezy nie przysłużyły się z pewnością sprawie równouprawnienia kobiet. Warto wspomnieć, że jego traktat *Emil* doczekał się riposty ze stron jednej z pierwszych feministek Mary Wollstonecraft²⁹. Należy jednak podkreślić, że filozofia Jana Jakuba jest tak bogata, różnorodna i niespójna, że bardzo często na jej podstawie można wyprowadzać sprzeczne wnioski. Na rzecz tezy, że twórczość Rousseau miała swój pozytywny wpływ na ruch emancypacji kobiet można przytoczyć jego kategoryczne stwierdzenie, że kobieta jest człowiekiem, a nie nieudany czy niedokończony mężczyzną. Co więcej, jako jeden z pierwszych w epoce nowożytnej podniósł kwestię edukacji kobiet i podkreślał jej istotne miejsce w rodzinie i społeczeństwie. Traktował ją więc jako podmiot. Wagę

26 Rousseau sam zauważył, że dobre intencje, nie przynoszą dobrych skutków. „Nie będąc odąd zdolnym do świadczenia dobra, które nie obróciłoby się w zło, nie mogąc działać nie krzywdząc innych lub siebie samego”. J.J. Rousseau, *Marzenia samotnego wędrowca*, Wrocław 1983, s. 11. Może i chciał podkreślić, że kobiety są równie wartościowe, jak mężczyźni, choć mają po prostu inne role w życiu rodzinnym i społecznym, to jednak analiza cech kobiecych dała dowód jego męskiego szowinizmu i dostarczyła wielu argumentów dla osób dyskryminujących kobiety.

27 Kwestia systemu wychowawczego, jaki Rousseau zaprojektował dla Zofii może być przedmiotem osobnego artykułu.

28 B. Suchodolski, *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967, s. 698.

29 M. Wollstonecraft, *Wołanie o prawa kobiet*, Warszawa 2011.

jaką przykładał do macierzyństwa i wychowania, spowodowała nobilitację tych naturalnych kwestii w oczach mu współczesnych, do tej pory bowiem często spuszczano na te zagadnienia zasłonę milczenia. Élisabeth Badinter w książce „Historia miłości macierzyńskiej”, w której dowodzi, że instynkt macierzyński został wynaleziony w XVIII wieku, podkreśla rolę, jaką odegrał na tej płaszczyźnie Rousseau, krytykując sztuczności i admirując naturalność, też tą dotyczącą opieki nad dziećmi (postulował chociażby karmienie piersią czy nie spowijanie zbyt mocno niemowląt w pieluchy, by nie ograniczać ich naturalnej wolności)³⁰. Warty zauważenia jest również nacisk, jaki położył na znaczenie sfery emocjonalnej człowieka, a szczególnie miłości romantycznej.

Podsumowując powyższe rozważania na temat natury kobiety można powiedzieć, że choć Rousseau podtrzymuje przekonanie o zależności kobiet, to poruszając w ogóle ten temat, wskazując na rolę kobiet jako żon i matek, wywołał dyskusję, która, wydaje się, miała też swój pozytywny wpływ na rozwój feminizmu³¹.

Bibliografia

- Adamiak E., *Feminizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
- Baczko B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964.
- Badinter É., *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998.
- Baranowska M., *Historia jako eksperyment myślowy. Spacer Jana Jakuba Rousseau poza granice cywilizacji*, [w:] *Festiwal Filozofii*, t. 6: *Oblicza współczesności*, red. Starzyńska-Kościszko E., Kucner A., Wasyluk P., Olsztyn 2014.
- Bloom A., *Jean-Jacques Rousseau*, [w:] *Historia filozofii politycznej*, red. Strauss L., Cropsey J., Warszawa 2012.

30 É. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998.

31 Wydaje się jednak, że błędne jest ujmowanie w jednym zdaniu, po przecinku, nazwisk dwóch myślicieli Rousseau i Johna Stuarta Milla, jako mężczyzn filozofów głoszących ideę wyzwolenia kobiet, co zrobiła Elżbieta Adamiak. Mill był bez wątpienia feministą walczącym słowem i czynem na rzecz równych praw politycznych oraz takich samych warunków edukacji dla mężczyzn i kobiet. Zob. E. Adamiak, *Feminizm...*, *op. cit.*, s. 308.

- Boucher D., *Rousseau*, [w:] *Mysłliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. Boucher D., Kelly P., Kraków 2008.
- Cassirer E., *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2010.
- Goldschmidt V., *Anthropologie et politique. Les principes du système de Rousseau*, Paris 1983.
- Hannam J., *Feminizm*, Poznań 2010.
- Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008.
- Kobiety w filozofii. Filozofowie o kobietach. Eseje subiektywne*, red. Kiejzik L., Zielona Góra 2012.
- Manfred A., *Rousseau, Mirabeau, Robespierre. Trzy portrety z epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1988.
- Peretiatkowicz A., *Jan Jakub Rousseau filozof demokracji społecznej*, Poznań 1949.
- Radica G., *L'histoire de la raison. Anthropologie, morale et politique chez Rousseau*, Paris 2008.
- Rotkiewicz H., *Jean-Jacques Rousseau a kategoria „innego”*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, Nr 4 (84).
- Rousseau J.J., *Emil, czyli o wychowaniu*, Wrocław 1955.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, Warszawa 1966.
- Rousseau J.J., *Uwagi o Rządzie Polskim*, Warszawa 1966.
- Rousseau J.J., *Wyznania*, Kraków 2003.
- Rousseau J.J., *Marzenia samotnego wędrowca*, Wrocław 1983.
- Sikora A., *Spotkania z filozofią od Heraklita do Husserla*, Warszawa 2009.
- Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969.
- Suchodolski B., *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967.
- Szacki J., *Rousseau: utrata i odzyskanie wolności*, [w:] *Antynomie wolności*, red. Drużkowski M., Sokół K., Warszawa 1966.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 2003.
- Wodzick J., *Mary Wollstonecraft i feministyczna krytyka „Emila” J.J. Rousseau*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, Nr 4 (84).
- Wollstonecraft M., *Wołanie o prawa kobiet*, Warszawa 2011.
- Zawadzka S.E., *Jan Jakub Rousseau jako przedstawiciel racjonalizmu oświecenia francuskiego*, Warszawa 2009.

Paweł Sydor

(Społeczna Akademia Nauk w Łodzi)

KOBIETA A SOCJALIZM.

MARKSISTOWSKA WIZJA MIEJSCA KOBIET W PAŃSTWIE, PRAWIE I SPOŁECZEŃSTWIE

ABSTRACT

WOMAN AND SOCIALISM. THE MARXIST IDEA OF WOMEN'S PLACE IN THE STATE, LAW, AND SOCIETY

Marxism is a philosophical movement that, according to its founders – Karl Marx and Friedrich Engels – was intended to discover objective historical truths. Discovery thereof begets both knowledge and a political program. Apart from the concepts of base (i.e. economic foundation) and substructure (i.e. broadly understood culture), Marxism introduces the notions of alienation and exploitation of labor – phenomena that are constantly present in societal relations in formations based on private ownership of the means of production. These phenomena are objective in nature and concern the classes who do not own the means of production; in capitalism this particularly refers to the proletariat. Only transitioning to communism – for which prior socio-economic formations within which the means of production are developed and level of productivity increased are necessary – eliminates the exploitation and alienation of labor, making humankind happy. Women in this march of history are imposed upon twice – first by economic oppression and second by cultural oppression created by the ruling class. Women of the exploited classes are workers and, simultaneously, persons responsible for raising children and caring for them. Meanwhile, women of the exploiting classes – although they do not do professional work – are also responsible for matters concerning child rearing and often stay married due to economic considerations. In compliance with Marxism, collectivizing social processes, including childcare and housework, will

free women from economic and social slavery. This, of course, is the vision of the future. The article aims to present the position of women in the past and present – to use A. Bebel's nomenclature – in society, state, and law. According to Marxists, this position does not encourage optimism – women are economically oppressed and subjected to a number of cultural restrictions to a much greater extent than men. However, in line with Marx's and Marxist ideas, such a state of affairs is inevitable. The Marxist movement does not stipulate necessary changes that put 'emancipation' off until communism is built and frees women by socializing the processes concerning the maintenance of a household. The creation of the communist program has been examined both in the context of the theses of European social democracy and the ideas of the Soviet communists.

KEYWORDS: Marxism, communism, feminism, women in Marxism, the emancipation of women in Marxism

SŁOWA KLUCZOWE: marksizm, komunizm, feminizm, kobieta w marksizmie, emancypacja kobiet w marksizmie

Marksizm traktowany jako ruch polityczny jest nierozdzielnie łączony z wszelkimi ruchami „wyzwoleńczymi” w tym oczywiście również z walką o „równouprawnienie” kobiet. Ruchy te mają wynikać, według marksistów, z samej dynamiki rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego i wskazywać, w ramach nadbudowy, na nieadekwatność tejże nadbudowy do stopnia rozwoju sił wytwórczych w bazie. Niniejszy artykuł stanowi próbę zarysowania problemu powiązania relacji społecznych związanych z rozróżnieniem na płci ze sferą polityki i prawa w myśli marksistowskiej. Analiza głównych założeń przedstawicieli ruchu prowadzi do wniosku, że postrzegali oni sytuację kobiet w pierwszym rządzie w aspekcie walki klasowej, a następnie w aspekcie kulturowym i prawnym roli jej przypisanej w danej formacji społeczno-gospodarczej¹.

Dla realizacji tej próby koniecznym jest, w ocenie autora, zarysowanie w pierwszym rządzie wizji procesu dziejowego w marksizmie, następnie

1 „Płeć żeńska jako taka cierpi podwójnie: raz z powodu swej społecznej i towarzyskiej zależności od mężczyzn, która przez formalne równouprawnienie może być złagodzona, lecz nie usunięta, po wtóre zaś z powodu ekonomicznej zależności w jakiej znajdują się w ogóle kobiety, a zwłaszcza kobiety z proletariatu równie z mężczyznami należącymi do klasy robotniczej”, A. Bebel, *Kobieta i socjalizm* (oryg.), przekład z 25. wydania niemieckiego, Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich, Londyn 1897, s. 10.

zaś przedstawienie ujęcia kobiety w przestrzeni nadbudowy (kulturze i prawie) poprzez sięgnięcie do wypowiedzi samych założycieli ruchu – Marksa i Engelsa oraz poglądów obecnych w ruchu marksistowskim, przy uwzględnieniu jego głównych odłamów i wreszcie przykładów wypowiedzi neomarksizmu.

Nazwa dzieła Augusta Bebla² zawarta w tytule artykułu ma odnosić się do pewnej, charakterystycznej dla marksizmu początku wieku XX manieri systemowego ujmowania poszczególnych segmentów życia społecznego³, w tym również tego, który jest tematem poniższego wystąpienia. Niezależnie od przytoczonych wypowiedzi doktrynalnych, stosownie do dialektycznej zasady, iż praktyka jest królową prawdy – w treści artykułu przedstawione zostaną również przykłady praktyki dnia codziennego założycieli ruchu i innych marksistów oraz ich przyczynkarskich wypowiedzi, jak się okazuje nierzadko sprzeczne z głoszonymi postulatami, które same w sobie, przy uwzględnieniu ich wykładni systemowej⁴, składają się na obraz poglądów marksistowskich na pozycję i miejsce kobiet w społeczeństwie. Za szczególnie istotną w tej perspektywie uznać należy praktykę polityczną w Rosji Sowieckiej i zmiany w niej zachodzące, przy zachowywaniu rzekomo tożsamej linii generalnej.

-
- 2 Osoby istotnej dla ruchu marksistowskiego przełomu wieku XIX i XX, przywódcy niemieckiej partii socjaldemokratycznej – SPD, por. F. Walter, *SPD – Z historii niemieckiej socjaldemokracji*, Warszawa 2013, s. 29–31.
 - 3 Wskazać można, iż w tę tradycję, powstałą w ostatniej dekadzie XXI wieku i początkach XX wieku wpisuje się fundamentalna praca Karola Kautskyego – *Rewolucja socjalna*, w której wykazywał on, iż rewolucja jest procesem nieuchronnym, niezależnie od okoliczności politycznych. Sam August Bebel, oprócz pracy *Socjalizm a kobieta* jest autorem pracy *Socjalizm a studenci*, z kolei Wiktor Adler napisał pracę *Socjalizm a inteligencja*, w których autorzy rozważają właśnie niejako stosunek marksizmu do poszczególnych grup społecznych i ich roli w procesie dziejowym.
 - 4 Marks i Engels zbudowali, w ocenie autora, system filozoficzny będący systemem spójnym i zawierającym pewne wytyczne mające zwolennikom ich poglądów umożliwić ocenę zdarzeń dnia codziennego, w tym przede wszystkim przez pryzmat walki klasowej. Oczywiście system ten, wbrew swym intencjom nie ma charakteru profetycznego, co podkreślała już część drugiej generacji marksistów (por. E. Bernstein, *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, Lwów 1901), ale spójność ta umożliwiła ocenę poszczególnych wypowiedzi poprzez pryzmat właśnie wykładni systemowej, przy takim ujęciu marksizmu, por. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006; A. Groebler, *Metodologia nauk*, Kraków 2008.

Materializm a kobieta. Marksowska wizja bazowych podziałów społecznych – walka klas

Karol Marks i Fryderyk Engels oparli stworzony przez siebie system na założeniu, iż o sposobie życia społeczeństwa, zachodzących w nim zmianach i konfliktach społecznych decyduje, w pewnym uproszczeniu – sposób wytwarzania. Jak wskazywał Karol Marks⁵:

w społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki – w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. Sposób produkcji życia materialnego uwarunkowuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji, albo – co jest tylko prawnym wyrazem – ze stosunkami własności, w których obrębie się dotąd rozwijały. Wówczas następuje epoka rewolucji socjalnej. Ze zmianą podłoża ekonomicznego odbywa się mniej lub bardziej szybko przewrót w całej olbrzymiej nadbudowie. W grubszych zarysach można określić azjatycki, antyczny, feudalny i nowożytny, burżuazyjny sposób produkcji, jako progresywne epoki ekonomicznej formacji społecznej.

W fundamentalnym dla ruchu cytacie⁶ nie znajduje się jednakże żadna wzmianka o tym by o pozycji społecznej kobiety decydować miały stosunki wytwórcze. W szeregu jednakże innych wypowiedzi wiążą twórcy ruchu pozycję społeczną kobiety z obrazem wyzysku i alienacji wynikającego z kapitalistycznego systemu wytwarzania. Wyzysk polegać ma, w pewnym uproszczeniu, na tym, że pracownik, wytwarzając w toku swej codziennej przedmioty o określonej wartości nie otrzymuje w ramach wynagrodzenia, czy szerzej – zapewnionego dostępu do dóbr – równowartości tejże pracy. Wyzysk jest zjawiskiem ekonomicznym,

5 K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1951, s. 5–6.

6 W zakresie analizy materializmu marksistowskiego – L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I: *Powstanie*, Poznań 2000.

wartość dodana – czyli nadwyżka wartości wytworzonej nad wartością oddaną w różnej formie pracownikowi, istnieć ma również w niższym stadium komunizmu czyli socjalizmie. Nie będzie ono jednak źródłem wycisku, albowiem poprzez uspołecznienie środków produkcji całość wytworzonego dobra wracać będzie, w formie różnych świadczeń do pracownika. Jednocześnie pracownik, na płaszczyźnie antropologicznej, jest zmuszony do świadczenia pracy i pozyskiwania środków niezbędnych dla utrzymania siebie i swojej rodziny. Tym samym praca nie staje się aktem autoafirmacji, ale koniecznością prowadzącą do reifikacji stosunków międzyludzkich. Jednostka niejako sprzedaje część samej siebie (przy pojmowaniu pracy właśnie jako przejawu samorealizacji) w zamian za środki pieniężne, których wysokość, stosownie do kierunku rozwoju kapitalizmu polegającego na zwiększaniu stopnia akumulacji kapitału, ulega nieustannemu pomniejszaniu, pozwalając proletariuszowi jedynie na zaspokojenie podstawowych potrzeb swoich i swojej rodziny⁷. To powstanie i rozwój własności pojmowanej jako podstawowy stosunek społeczny⁸, spowodował, iż społeczeństwo odeszło od modelu wspólnoty pierwotnej, a w jej ramach – otwartych związków między mężczyznami i kobietami, przechodząc do zasady monogamizmu, co zresztą było historyczną koniecznością dla osiągnięcia wyższego poziomu rozwoju sił wytwórczych. Jednocześnie zmiany w systemie wytwarzania polegające na prowadzeniu osiadłego trybu życia i triumfie kultury agrarnej, w których dominującą rolę odgrywać zaczął mężczyzna, spowodowały, niżej opisane, upośledzenie społeczne kobiet w systemach opartych na własności prywatnej. Siłą rzeczy, mając na uwadze historiozofię marskowską – to

7 Karol Marks w sposób wręcz obsesyjny wskazywał na stałą pauperyzację klasy niższych, kończąc również przytaczanie danych na datach przełomowych (od których następował wzrost zamożności społeczeństwa). Jednakże sam marksizm nie zakłada *numerus clausus* potrzeb społecznych, każdorazowo o potrzebach społecznych decyduje poziom rozwoju kulturalnego społeczeństwa, w tym również o usprawnionych bądź też nie potrzebach kobiet, por. M. Kopczyński, *Widmo komunizmu*, „Mówią Wieki” 2003, nr 4, s. 18–23; L. Kołakowski, *Główne nurty...*, *op. cit.*, s. 348 i przeprowadzona tam analiza podawanych przez Marksa zestawień z dostępnymi w jego czasach.

8 Według Marksa – „własność to stosunek społeczny, który z jednej strony stanowi konieczny warunek produkcji, z drugiej zaś rozstrzyga o stosunkach produkcji, a w konsekwencji o tym komu przypada własność produktu, jednostce, określonej grupie czy całemu społeczeństwu”. K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. XIII, Warszawa 1966, s. 708.

upośledzenie przyjmuje swoją najbardziej wynaturzoną postać w rozwiniętych stosunkach kapitalistycznych. Marks i Engels zakładali właściwie dipolowy model społeczeństwa, którego podział opierał się o kryterium stosunku do własności środków produkcji⁹. Właściciele środków produkcji stanowią klasę kapitalistyczną (burżuazyjną), nie – właściciele są proletariuszami. Wszelkie grupy pośrednie, jak drobni właściciele ziemscy, chłopci, rzemieślnicy są relikdami poprzedzających kapitalizm formacji społeczno-gospodarczych¹⁰. Podział klasowy jako podział bazowy dotyczy w takim samym stopniu kobiet i mężczyzn, podział na role społeczne wynika ze stosunków produkcji i relacji kulturowych, a więc jest kwestią wynikającą z nadbudowy.

Kobieta jako „instytucja” nadbudowy. Walka płci

W podstawowym dla marksizmu w zakresie rozważań dotyczących sytuacji kobiet w społeczeństwie, a więc ujęcia ich pozycji w nadbudowie – *Pochodzenie państwa, rodziny i własności prywatnej*, Fryderyk Engels przedstawia min. koncepcję powstania rodziny, korzystając z wprowadzonego w ówczesnej antropologii podziału historii ludzkości na okres dzikości, barbarzyństwa i cywilizacji, pisząc:

Tradycyjny pogląd zna tylko małżeństwo pojedynczej pary, poza tym wielożeństwo jednego mężczyzny, co najwyżej jeszcze wielomęstwo jednej kobiety, przemilcza przy tym – jak to przystoi moralizującemu filistrowi – że praktyka cicho, ale bez ceremonii przekracza granice ustanowione przez oficjalne społeczeństwo [...]. Badanie pierwotnej historii natomiast ujawnia stosunki, kiedy mężczyźni żyją w wielożeństwie, a ich żony jednocześnie w wielomęstwie – ich dzieci są zatem uważane za wspólne im wszystkim; stosunki, które z kolei przechodzą znów

⁹ Problem klasowości jest jednym z podstawowych problemów w marksizmie, sam Marks w ostatnim (52) rozdziale III tomu *Kapitału* – wskazuje na to, że to kwestia własności środków produkcji dzieli społeczeństwo na podstawowe klasy społeczne (K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 2, Warszawa 1959, s. 470–471. W szeregu jednakże innych wypowiedzi, w szczególności w odniesieniu do lumpenproletariatu, jako element tworzący klasę wskazuje również element świadomościowy, K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1956, s. 79–81.

¹⁰ F. Engels, *Zasady komunizmu*, Warszawa 1948.

szereg zmian, póki ostatecznie nie przekształcą się w małżeństwo pojedynczej pary¹¹ [...]. ostateczne zwycięstwo rodziny monogamicznej jest jedną z oznak rozpoczynającej się cywilizacji. Opiera się ta rodzina na władzy mężczyzny, a wyraźnym jej celem jest rodzenie dzieci, których ojcostwo było bezsporne. Ta pewność ojcostwa jest wymagana dlatego, że z czasem dzieci, jako naturalni spadkobiercy, mają odziedziczyć ojcowski majątek. Rodzina monogamiczna różni się od rodziny parzystej znacznie większą trwałością związku małżeńskiego, który już nie może być teraz zerwany po prostu na życzenie każdej ze stron. Z reguły zerwać małżeństwo i porzucić żonę może teraz tylko mąż. Prawo do niewierności małżeńskiej jest i teraz jeszcze przez obyczaj tolerowane (*Kodeks Napoleona* wyraźnie przyznaje to prawo mężowi, póki nie wprowadza on nałożnicy do domu małżeńskiego) i w miarę rozwoju społecznego coraz bardziej wykorzystywane; jeśli zaś kobieta przypomni sobie dawną praktykę płciową i zechce ją wznowić, zostaje ukarana srożej niż kiedykolwiek dawniej¹².

Kobiety zatem są upośledzone tak przez istotę wyzysku w społeczeństwie kapitalistycznym, jak też poprzez jego reprodukcję w ramach rodzin, gdzie podział ma przebiegać według linii mąż – burżua, żona – proletariusz, z tym tylko, że schemat ten ma mieć odniesienie jedynie do rodzin przynależnych do wyższych klas społecznych. Podział klasowy, jako instytucja bazowa, znajdować ma zatem odzwierciedlenie w relacjach kulturowych, które Fryderyk Engels łączy z kwestią kolektywności bądź braku kolektywności procesu wychowywania i opieki nad dziećmi oraz prowadzenia wspólnotowego gospodarstwa domowego. W ślad za relacjami bazowymi, kobieta ma być również prześladowana poprzez szereg instytucji społecznych i prawnych oraz systemu etycznego. Upośledzenie kobiet ma w kapitalizmie mieć dwojaki charakter – kobiety przynależne do proletariatu, poza trwaniem w sytuacji wyzysku, są zmuszone poprzez okoliczności życiowe do prostytucji¹³, którą możemy nazwać

11 F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1949, s. 183.

12 *Ibidem*, s. 209.

13 Marks wskazywał w pracy *Rękopisy filozoficzne*, że robotnice francuskie są zmuszone przez okoliczności faktyczne do uprawiania prostytucji, co określano jako 10. godzinę pracy, por. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 roku*, [w:] K. Marks, *Pisma wybrane. Człowiek i socjalizm*, Warszawa 1979.

jawną, zaś kobiety z klasy „wyższej”, poprzez wchodzenie w związki małżeńskie oparte na relacjach majątkowych, również niejako prostytuują się, właśnie z uwagi na relacje społeczne nie oparte na kryterium miłości. Jednocześnie wytworzony system moralny powoduje, że wszelkie próby przełamania monogamiczności relacji damsko-męskich przez kobiety są traktowane jako wyjście poza granice konwencji, przy braku takowych sankcji a wręcz akceptacji takich zachowań w odniesieniu do mężczyzn. Jak wskazywał F. Engels:

małżeństwo jest uzależnione od klasowego położenia zainteresowanych i tym samym jest zawsze małżeństwem z wyrachowania. To małżeństwo – [...] dość często staje się najordynarniejszą prostytutką – uprawianą czasem przez obie strony, o wiele częściej przez kobietę. Rzeczywista miłość płciowa staje się i może stać się regułą w stosunku do kobiety jedynie wśród klas ucieśnionych, a więc w dzisiejszych czasach wśród proletariatu, niezależnie od tego czy związek ten został oficjalnie zalegalizowany, czy też nie [...]. Prawo burżuazyjne stojące na straży władzy mężczyzny istnieje tylko dla klas posiadających i ich stosunków z proletariuszami. Prawo to kosztuje pieniądze i dlatego, ze względu na ubóstwo nie ma żadnego znaczenia w stosunku proletariusza do jego żony [...]¹⁴.

Przyjmowany materialistyczny kierunek dziejów zakłada konieczność istnienia takiego stanu rzeczy, jako normalnego i poprzedzającego nadejście socjalizmu i komunizmu, który poprzez skorygowanie stosunków bazowych z nadbudową i uspołecznienie środków produkcji znieść ma własność prywatną jako praprzyczynę wyzysku i alienacji, a co za tym idzie wszelkich opisanych powyżej ujemnych zjawisk społecznych. Kobieta ma być równoprawnym członkiem społeczeństwa, opierającym swe relacje na uczuciu i prawdziwych emocjach pozbawionych jakiegokolwiek podtekstu kierowania się wyrachowaniem czy wskaźnikami matematycznymi. Marks i Engels nie rozważali kwestii związanych z problemami dnia codziennego życia kobiet, w szczególności związanych z macierzyństwem i opieką nad dziećmi. W sposób mgławicowy, a jednocześnie charakterystyczny dla marksizmu, wskazywali, że nowe rozwiązania, oparte na formach kolektywnych zmieniają model indywidualnego wychowywania dzieci przez kobietę.

¹⁴ F. Engels, *Pochodzenie...*, *op. cit.*

Omówione kwestie dotyczą relacji związanych z napięciem między bazą a nadbudową, przenosząca się jednakże również na kwestie treści nominalnej i rzeczywistej systemów regulatywnych w postaci moralności i prawa. Marksizm poprzez przyjmowaną materialistyczną koncepcję historiozofii nie postrzega moralności, w tym również w zakresie związanym z seksualnością, w sposób stały¹⁵.

Proklamacjonizm.

Problem apriorycznego ujmowania roli kobiet w społeczeństwie socjalistycznym (komunistycznym)

Wskazana mgławicowość określeń Marksa i Engelsa co do tego jaki ma mieć charakter społeczeństwo socjalistyczne okazało się niewystarczające dla ich następców teoretycznych i praktycznych, tak z uwagi na udział w debacie publicznej w ramach państw demokratycznych, jak miało to miejsce w odniesieniu do socjaldemokracji niemieckiej od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, jak też w ramach ruchów rewolucyjnych, które poprzez akt przemocy politycznej zmierzały do stworzenia społeczeństwa marksistowskiego. Zadania tymże następcom nie ułatwiali sami założyciele ruchu, wprowadzając, od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku rozróżnienie na niższe i wyższe stadium komunizmu (to pierwsze określano jako socjalizm)¹⁶. W ocenie autora koherentne, a jednocześnie adekwatne do ram pracy, jest przedstawienie pierwszego stanowiska na przykładzie cytowanej w tytule pracy Augusta Bebla, drugiego zaś na przykładzie wypowiedzi bolszewików i osób z nimi ideowo związanych w związku z wizjami społeczeństwa socjalistycznego. Każda

¹⁵ Aczkolwiek w wymiarze ideologicznym Marks wskazywał na konieczność „równego” traktowania kobiet i postrzegania procesu reifikacji podejścia do nich w sposób holistyczny, w życiu prywatnym korzystał z pomocy służących płci żeńskiej, jak też nie stronił od czynienia sobie żartów z partnerek życiowych F. Engelsa, podkreślając ich pochodzenie społeczne (niewysokie) i niepiśmienność. Ten ostatni z kolei, jako krytyk hipokryzji burżuazyjnych małżeństw oraz dobrze sytuowany rentier, zawarł, stosownie do konwencji, związek małżeński z krewną swej poprzedniej żony, por. T. Hunt, *Fryderyk Engels. Komunista we fraku*, Warszawa 2012, s. 240–243.

¹⁶ K. Marks, *Krytyka programu gotajskiego*, [w:] *idem, Pisma wybrane. Człowiek i socjalizm*, Warszawa 1979.

z przedstawionych grup poglądów w sposób aprioryczny określać musiała także wizję. Tym samym, posługując się nomenklaturą Róży Luksemburg, niewątpliwie aktywnej uczestniczki dyskursu marksistowskiego końca XIX i początku XX wieku – poprzez proklamację starano się statutować wytworzenie socjalistycznych relacji społecznych¹⁷. Zilustrować to można wypowiedzią Karola Kautskiego, iż:

Jesteśmy rewolucjonistami to nie tylko w tym sensie, w jakim rewolucyjna jest maszyna parowa. Przewrót społeczny, do którego dążymy może być osiągnięty tylko za pomocą rewolucji politycznej, za pomocą zdobycia władzy politycznej przez walczący proletariatus – jednocześnie partia socjaldemokratyczna jest partią rewolucyjną, ale nie robiącą rewolucje. Wiemy, że nasze cele mogą być osiągnięte tylko za pomocą rewolucji, ale wiemy także, że w równie małym stopniu jesteśmy w stanie tę rewolucję zrobić jak przeciwnicy nasi przeszkodzić jej. Ponieważ nie wiemy nic o decydujących bitwach tej wojny społecznej, możemy naturalnie równo mało powiedzieć o tym czy będą one krwawe czy będzie w nich odgrywać znaczną rolę przemoc fizyczna, czy też zostaną rozstrzygnięte wyłącznie środkami presji ekonomicznej, prawnej i moralnej¹⁸

Niezależnie od wstrzemięźliwości, co do możliwości kreślenia obrazu przyszłości, tak działacze socjaldemokratyczni w warunkach demokracji zachodnich, jak też założyciele Rosji Sowieckiej, z czysto politycznych przyczyn, dokonywali określenia miejsca kobiety w społeczeństwie. Z uwagi na to, że mogli oni, co oczywiste, wypowiadać się jedynie w zakresie instytucji nadbudowy, nie mając rzeczywistego wpływu na rozwój zaplecza ekonomicznego (bazy), przedmiotem rozważań były kwestie związane z systemem wychowania i opieki nad dziećmi oraz kwestii związanych z płciowością. W pierwszym rządzie przedstawione zostaną, na przykładzie Augusta Bebla, (I) poglądy socjaldemokracji krajów zachodniej Europy, w drugim zaś „zdobycze” Rosji Sowieckiej (II).

¹⁷ R. Luksemburg w ramach swej krytyki reżimu bolszewickiego wskazywała, że ma on charakter proklamacyjny w tym sensie, iż bolszewicy stosują marksowską siatkę pojęciową do instytucji bynajmniej nie wyczerpujących znamion osiągnięcia stanu postulowanego przez Marksa i Engelsa, por. R. Luksemburg, *O rewolucji. Rosja 1905, 1917 – Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2008.

¹⁸ K. Kautsky, *Ein Sozialdemokratischer Katechismus*, „Neue Zeit” 1893/94, Jahrg XII, Bd. I, s. 368.

I

August Bebel w cytowanej pracy *Kobieta a socjalizm*, nawiązując niewątpliwie do metodyki pracy Fryderyka Engelsa *Pochodzenie rodziny...*, zarysował obraz kobiety w trzech okresach – przeszłości, terażniejszości oraz przyszłości – czyli w socjalizmie, gdyż jego nadejście miało być nieuchronne stosownie do założeń Marksa i Engelsa a walka (demokratyczna w warunkach Cesarstwa Niemieckiego końca XIX wieku) o przeistoczenie panujących zasad kapitalistycznej produkcji i redystrybucji w socjalistyczną stawała się chlebem codziennym SPD¹⁹. Z punktu widzenia Augusta Bebla – kobiety w przeszłości dominowały w strukturze społecznej funkcjonującej na zasadzie matriarchatu; rozwój społeczeństwa agrarnego spowodować miał, opisane powyżej, przejście do patriarchy. Tenże patriarchy spowodował wykrystalizowanie norm moralnych, które stanowią opresję dla kobiety współczesnej²⁰. Nie może ona w ten sam sposób co mężczyzna dążyć do zaspokojenia potrzeb emocjonalnych oraz cielesnych, gdyż naturalne i normalne potrzeby kobiet w tym zakresie postrzegane są przez społeczeństwo jako właśnie sprzeczne z naturą²¹. Kobieta terażniejszości, stosownie do tez Bebla, niezależnie od formalnej możliwości kształcenia się i zajmowania eksponowanych stanowisk naukowych czy społecznych (poza politycznymi), w swej masie w dalszym ciągu poddana jest opresji patriarchy swoje uzasadnienie czerpiącego z systemu przywłaszczania opartego na własności prywatnej. To tworzy ideologiczne uzasadnienie do domagania się przez męża od żony wierności, w sytuacji, w której sam nie widzi konieczności zachowania takowej. System religijno-kulturowy w ramach nadbudowy uniemożliwia mu co prawda wielożeństwo, chroniąc w ten sposób owoce akumulacji kapitału i jego centralizację, ale nie czyni niemożliwym korzystania z prostytucji, która miała stać się plagą społeczną systemu kapitalistycznego. Bebel podzielał również poglądy Engelsa, co do tego, że obraz małżeństwa burżuazyjnego jest obrazem prostytucji przybranej w formy zgodne z obowiązującą moralnością. Miłość

19 M. Waldenberg, *Wzlot i upadek Karola Kautskyego. Studium z historii myśli społecznej i politycznej*, t. I–II, Kraków 1972.

20 A. Bebel, *Kobieta i socjalizm...*, *op. cit.*

21 Przy czym kobieta wychowana w określonym porządku moralnym sama traktuje te zasady jako normalne, „odwieczne”. Jako przykład narastania podejścia przedmiotowego do kobiet Bebel podaje prawo pierwszej nocy w szlacheckiej Polsce – A. Bebel, *Szkice o kobiecie i socjalizmie*, Warszawa 1925, s. 9, 13, 28.

proletariacka jako nie poddana kategoriom towarowym, jest wolną i prawdziwą. Nie wymaga jej rejestracji w ramach małżeństwa, właśnie poprzez swą samolegitymującą prawdziwość. Kobieta przyszłości będzie kobietą wyzwoloną w sposób pełny – tak z okowów opresji wyzysku, w tym przede wszystkim kobieta pochodząca z proletariatu, jak też z opresji kulturowej wytworzonej w formacjach społeczno-gospodarczych poprzedzających socjalizm/komunizm. Stanie się to z uwagi na niejako powrót do kolektywnych form wychowania i opieki nad dziećmi oraz przygotowywania żywności itp. Komunizm zniesie, poprzez zapewnienie możliwości zaspokojenia wszelkich potrzeb społecznych przy nakładzie pracy czyniącym tą pracę przyjemnością i rzeczywistą samorealizacją, przymus pracy. Jednocześnie umożliwi jednostce powierzenie wychowywania dzieci kolektywowi, gdyż w komunizmie człowiek jak we wspólnocie pierwotnej stanie się jednostką kolektywną. Wychowanie dziecka staje się już nie zadaniem poszczególnej komórki rodzinnej, a w rzeczywistości kobiety, ale całego społeczeństwa. Jak wskazywał:

Przyszłość należy do socjalizmu, a więc przede wszystkim do robotnika i kobiety. Dopiero w społeczeństwie socjalistycznym, w którym ludzkość będzie naprawdę wolna, kobieta pokieruje świadomie swym rozwojem... Niemożliwym zaś jest oswobodzenie się, ludzkości bez społecznej niezależności i równouprawnienia płci²².

II

Zwycięstwo przewrotu październikowego w Rosji doprowadziło do powstania reżimu bolszewickiego, który sam siebie określał jako marksistowski, niezależnie od zapatrywań innych marksistów na to zagadnienie²³. W pierwszych latach swego trwania – przyznał on kobietom, ale tylko wywodzącym się z proletariatu lub włościactwa, stosownie do elitarności klasowej nowego państwa, prawo wyborcze do rad, co stanowiło pewne *novum*, chociażby w odniesieniu do zarysowanego przez Marksa w 1875 roku programu politycznego – w ramach cytowanej krytyki Marksa tzw. programu gotajskiego. Kobiety zostały zrównane w prawach z mężczyznami, zaś proces demontażu rosyjskiej rodziny

²² A. Bebel, *Szkice...*, *op. cit.*, s. 9.

²³ R. Luksemburg, *O rewolucji...*, *op. cit.*

i dotychczasowych wartości małżeńskich miał doprowadzić do powstania właściwie nowej sowieckiej kobiety. Zapatrywania czołowej aktywistki feministycznej tamtych lat – Aleksandry Kołłątaj, która zwykła była mawiać, iż seks jest jak szklanka wody, w tym sensie, iż jest zwykłą czynnością fizjologiczną – wpisywały się niewątpliwie w spór dotyczący koncepcji Proletkultu. Spór ten dotyczył tego czy w kraju zacofanym możliwe jest przeprowadzenie rewolucji socjalistycznej w sytuacji braku uzasadnienia ekonomicznego dla takowej²⁴ i czy w takiej sytuacji nie mamy do czynienia ze zmianą jakościową w relacji baza – nadbudowa w tym sensie, iż częścią bazy staje się element psychiczny – świadomościowy. Pogląd ten w ramach bolszewizmu był zwalczany przez Lenina²⁵, ale niewątpliwie w dyskusjach o konieczności tworzenia nowego człowieka stale obecny. Jednym z kanałów tej dyskusji był właśnie problem równouprawnienia kobiet i wprowadzenia zasad „wolnej miłości” w relacjach społecznych. Podnoszona przez Bebla konieczność kolektywizacji wszelkich form aktywności społecznej związanej z procesem kształtowania nowych członków kolektywu, znajdowała pełne odzwierciedlenie w poglądach rosyjskich działaczy komunistycznych początkowego okresu istnienia państwa sowieckiego. Stali oni na stanowisku, iż właśnie z uwagi na konieczność akcentowania elementu socjalnego w człowieku²⁶ kwestia wychowania dzieci staje się domeną prawa publicznego²⁷. To oczywiście łączyło się z kwestią oceny relacji seksualnych w warunkach nowego społeczeństwa socjalistycznego. Stosownie do poglądów Aleksandry Kołłątaj, głównej propagatorki wolności związków emocjonalnych i seksualnych, poprzez wyeliminowanie pieniądza i wyzysku, a więc elementów reifikacji stosunków międzyludzkich z prostytutką włącznie jako jaskrawym przykładem tej reifikacji, relacje płciowe zyskują nowy wymiar uśmiercając dotychczasowe konwencje rodzinne²⁸. Rewolucyjne prawo małżeńskie i rodzinne,

24 V. Yerafejancka, *Seks kontra ZSRR*, Gdynia 2014.

25 W.I. Lenin, *Materializm a empiriokrytycyzm*, Warszawa 1984.

26 K. Marks, *W kwestii żydowskiej*, Warszawa 1938, s. 23 i n. Marks w swej pracy wskazywał, iż człowiek ma składać się z elementu społecznego i prywatnego, przy czym tenże prywatny zostanie, na modłę heglowską, zniesiony w trakcie procesu historycznego, w ten sposób człowiek stanie się na powrót istotą prawdziwie społeczną – kolektywną.

27 J. St. Piątowski, *Lenin a zasady socjalistycznego prawa rodzinnego*, Warszawa 1971, s. 3.

28 A. Kollontaj, *Selected writings*, Allison & Busby 1977. Nie sposób wspomnieć o tym, że poglądy te nie były w całej rozciągłości akceptowane przez Lenina, którego żona

wprowadzone dekretemi z dnia 18 grudnia 1917 roku o ślubie cywilnym, dzieciach i prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego oraz z dnia 19 grudnia 1917 roku o *rozwiązaniu małżeństwa* – wprowadzało rejestrowy system tak zawierania jak i rozwiązywania małżeństw, z tym, że tryb rejestrowy rozwiązania związku małżeńskiego następował jedynie na zgodny wniosek małżonków. Kodeks prawa o aktach stanu cywilnego, prawa małżeńskiego, rodzinnego i opiekuńczego z 22 października 1918 roku dokonał kodyfikacji przepisów, liberalizując możliwość rozwiązywania związków małżeńskich. W Rosji Sowieckiej wprowadzono również (po postanowieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych z 18 listopada 1920 roku) swobodę usuwania ciąży, która to praktyka stała się właściwie powszechna po 1917 roku. Wszystkie te kroki, w połączeniu z socjalizacją wychowania dzieci poprzez tworzenie systemu przedszkoli, domów opieki oraz instytucji zbiorowego żywienia miały doprowadzić do uczynienia kobiety radzieckiej prawdziwie wolną i mogącą uczestniczyć w budowie społeczeństwa socjalistycznego na równi z mężczyznami. Zwycięstwo frakcji stalinowskiej po roku 1924,

Nadieżda Krupska była współpracownicą Kollontaj w ramach tworzonych przez niej organizacji kobiecych. Sam Lenin jednakże był otwarty na wolną miłość tak w wymiarze praktycznym – pozostawał w nieformalnym związku z Inesą Armand, jak i teoretycznym – wskazana działaczka ruchu socjaldemokratycznego była jednym z głównych piewców wolnej miłości. Romans oczywiście trwał w okresie, w którym Lenin pozostawał w związku małżeńskim z Nadieżdą Krupską, przy czym na stałe towarzyszyła im matka żony. Zważyć jednakże należy na pewną specyfikę związków małżeńskich zawieranych przez rewolucjonistów, fakt zawarcia, których to związków rozszerzał ich możliwości komunikacji ze światem zewnętrznym w wypadku izolacji więziennej itp., por. A. Chwalba, *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych 1870–1918*, Kraków 2007; B. Williams, *Lenin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 35; A. Sołżenicyn, *Lenin w Zurychu*, Warszawa 1990. W taki sam sposób o swym pierwszym związku z Aleksandrą Sokołowską, którą *de facto*, będącą w ciąży i opiekującą się niespełna dwuletnim drugim dzieckiem, pozostawił na zesłaniu na Syberii, wypowiedział się L. Trocki, por. L. Trocki, *Moje życie*, Warszawa 1990, s. 139. Propagowanie wolnej miłości nie miało jedynie charakteru odgórnego, by zacytować wypowiedź jednej ze studentek chłopskiego pochodzenia (1919) – „miłość jest krzemieniem do zapalniczek; żadnej przyjaźni między mężczyzną a kobietą być nie może, podstawą wszystkiego jest tylko wzajemne pożądanie”, zaś w po wybuchu rewolucji w wielu ośrodkach ukazywały się, spontanicznie opracowywane przez miejscowych działaczy, dekryty o nacjonalizacji kobiet; w procesie jednego z autorów takowych obrońcami i niejako rzeczoznawcami były A. Kołłątaj oraz Nadieżda Krupska, V. Yefrajenko, *op. cit.*, s. 11–19.

a w szczególności po roku 1929²⁹ spowodowało odwrót reżimu sowieckiego od realizacji linii politycznej wytyczonej po 1917 roku. Nie sposób oczywiście wskazać, by było to owocem przemyśleń przywódców ZSRR o charakterze etycznym w ujęciu uniwersalistycznym, ale wydaje się słuszna uwaga Trockiego związana z przejściem reżimu na pozycje państwowotwórcze. Swoboda rozwiązywalności małżeństw, upowszechnienie aborcji jako właściwie metody antykoncepcyjnej, wreszcie niewydolność państwa w zakresie zapewnienia propagowanej pomocy kobiecie w wychowaniu dzieci w postaci zapewnienia wystarczającej liczby miejsc w żłobkach, przedszkolach oraz odpowiedniego poziomu żywienia zbiorowego³⁰ – zachwiało trwałością społeczeństwa radzieckiego. Jednocześnie utrzymywane zasady quasi – kapitalistyczne i konieczność zapewnienia obywatelom chociażby minimalnego poziomu dostępu do dóbr materialnych, spowodowało konieczność zmiany systemu prawnego ZSRR. W tym zakresie – w 1926 roku przywrócono, w przepisach radzieckiego kodeksu cywilnego, możliwość spadkobrania, zniesioną w 1918 roku, zaś przepisem art. 10 konstytucji z 1936 roku zagwarantowaną ochronę własności osobistej³¹ obywateli. W zakresie regulacji sytuacji kobiet na szczególną uwagę zasługuje rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego i rad Komisarzy Ludowych ZSRR z 27 czerwca 1936 roku *o zakazie spędzania płodu, zwiększeniu pomocy materialnej dla położnic, ustanowieniu pomocy państwowej dla osób mających liczną rodzinę, rozszerzeniu sieci domów położniczych, żłobków i przedszkoli, podwyższeniu kar za niepłacenie alimentów i o niektórych zmianach*

29 R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998, s. 123 i nast.

30 R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 340–345.

31 W państwie komunistycznym własność jako wyznacznik obrazu klasowego społeczeństwa jest elementem prawa publicznego, przy czym wprowadzana nomenklatura nie odpowiada bynajmniej tradycyjnym podziałom jurydycznym własności z uwagi na rozróżnianie własności sił wytwórczych i innych. Przez własność osobistą rozumiano przedmioty domowe i służące konsumpcji, wygodzie i potrzebom codziennym. Zmiana ta była krytykowana przez zwolenników kolektywizacji własności i szukania powiązań między systemem własności a zniewoleniem kobiet), w tym Lwa Trockiego, który pisał – „dawniej uczono nas, że własne gospodarstwo domowe oznacza niewolę kobiety, najohydniejszy rys niewoli socjalnej. Teraz okazuje się, że własna świnia (w kontekście gospodarstw przydomowych kolchoźników) spaja proletariat z socjalizmem” (L. Trocki, *Gospodarka sowiecka u progu II-giej pięciolatki*, Warszawa, 1932, s. 17).

w *ustawodawstwie o rozwodach*³². Stosownie do wprowadzonych zmian – zakazywano dokonywania sztucznych poronień, uznano wychowanie dzieci za obowiązek obywatelski oraz ograniczono możliwość rozwiązywania małżeństw w sytuacji posiadania dzieci. Jako *ratio legis* zmiany przepisów wskazywano, że tylko rodzina stwarza właściwe warunki do wychowania i rozwoju dziecka³³. Wraz ze zmianą podejścia do funkcji rodziny w społeczeństwie socjalistycznym zmienił również postrzeganie norm moralnych dotyczących życia seksualnego³⁴. To stabilna rodzina miała być podstawową komórką społeczną, z przestrzeni publicznej winny być wyeliminowane zagrożenia dotyczące kwestii wolnej miłości, zaś kobiety na równi z mężczyznami winny uczestniczyć w produkcji materialnej, a co za tym idzie w organach władzy robotniczej. Ta wizja rodziny i miejsca kobiety w społeczeństwie stała się wizją obowiązującą w państwach demokracji ludowej. W rzeczywistości żaden z oficjalnych doktrynerów komunistycznych nie wskazywał na ewentualną zasadność wprowadzenia równouprawnienia w zakresie podziału obowiązków domowych, a uspołecznienie systemu wychowawczego, wobec niedostatków budżetowych i organizacyjnych, miało być dopiero osiągnięciem budowanego ustroju komunistycznego.

Marksizm a neomarksizm. Kulturowe ujmowanie płci

Niezależnie od opisanych dwóch zasadniczych kierunków rozwoju myśli maristowskiej w zakresie wizji kobiety w przestrzeni publicznej, przez co rozumiano też kwestie związane z wychowaniem i opieką nad dziećmi,

32 W zakresie przytaczanych regulacji prawa sowieckiego – por. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. *Krótki kurs*, Warszawa 2010.

33 A.S. Krasnopolski, G.M. Swierdłowa, *Ochrona praw matki i dziecka w ZSRR*, Warszawa 1953.

34 Stosownie do zasady wyrażonej w cytowanej pracy G.M. Swierdłowa, iż „komunizm powinien nieść pełną radość życia, w tym miłosnego, lecz nie orgiastyczną”. Do właściwie anegdoty przeszła wypowiedź jednej z radzieckich uczestniczek telemostu Leningrad–Boston w czerwcu 1986 roku, która powiedziała, iż w Związku Radzieckim nie ma seksu, a co oczywiście było efektem pewnego rygoryzmu kulturowego dotyczącego możliwości poruszania tej problematyki w środkach masowego przekazu.

na uwagę zasługuje, wątek realizowany niejako niezależnie tak od poglądów zachodnich socjaldemokracji, jak i doktryny radzieckiej, a dotyczący miejsca seksualności, co oczywiście związane jest również z rolą kobiety – w społeczeństwie. Ten wątek był związany z zapoczątkowanymi przez zwolenników tzw. empiriokrytycyzmu³⁵ rozważaniami dotyczącymi możliwości ścisłego rozdzielania bazy i nadbudowy w tym sensie, iż stosownie do poglądów empiriokrytyków niektóre elementy świadomościowe muszą być rozważane jako elementy bazy a nie nadbudowy i tym samym zmiany w nich są warunkiem zaistnienia procesu rewolucji rozumianego jako proces jakościowo obejmujący wszelkie sfery dotychczasowego życia społecznego. W zakresie oceny relacji społecznych opierających się na płci – podjęto próbę połączenia psychoanalizy Freuda z marksistowską teorią walki klas. Na szczególną uwagę zasługuje w tym zakresie Wilhelm Reich, asystenta Zygmunta Freuda³⁶. Wskazywał on, że utrzymywanie purytańskich zasad moralnych w sferze seksualności jest elementem burżuazyjnej fałszywej ideologii – poprzez tłamszenie potrzeb seksualnych czyni mężczyzn i kobiety biernymi i bardziej skorymi do poddawania się kapitalistycznemu wyzyskowi. Reich był jedną z pierwszych osób, które posłużyły się koncepcją rewolucji seksualnej; zburzenie starego ładu moralnego umożliwi odzyskanie przez mężczyzn i kobiety wolności seksualnej, a poprzez wyeliminowanie czynnika kreatywnego w ramach wytworzonej przez system opresji kapitalistycznej fałszywej samoświadomości wyzwoli ich siły witalne dla poddania w wątpliwość istniejącego systemu przywłaszczania. W oczywisty sposób koncepcja ta zakładała równouprawnienie kobiet i mężczyzn w dążeniu do osiągnięcia wolności seksualnej i poprzez element oceny świadomościowej stanowi właściwie łącznik między marksizmem a nemarksizmem oraz podejmowanymi w jego ramach próbami ujęcia miejsca kobiet w państwie, prawie i społeczeństwie.

Sam neomarksizm jest zjawiskiem złożonym. Jak przyjmuje się w nauce – rysem charakterystycznym neomarksizmu jest podjęcie próby analizy społeczeństwa z pozycji antropologii marksowskiej, akcentując wolicjonalne i podmiotowe uczestnictwo jednostki w procesie historycznym.

35 Z którego to kierunku wywodziła się opisana powyżej koncepcja Proletkultu, a którego głównym działaczem był A. Bogdanow – por. M. Styczyński, *Filozofia społeczna Aleksandra Bogdanowa*, Łódź 1999.

36 M. Sharaf, *Fury on Earth. Biography of Wilhelm Reich*, New York 1983.

Jednocześnie specyficzne dla tego kierunku jest rozszerzenie optyki oceny zjawisk społecznych również o analizę kulturową i ideologiczną³⁷. Przykładami niewątpliwie takiego – kulturowego ujęcia pozycji kobiety w świecie współczesnym są poglądy S. Zizka, który poddaje krytyce twórczość filmową, przede wszystkim w krajach wysokoprzemysłowych z pozycji właśnie analizy społeczeństwa klasowego i wytwarzanej przez nie kultury oraz wyznaczającej ramy dopuszczalnego dyskursu³⁸. W zakresie zaś napięć między oficjalną kulturą a identyfikacją potrzeb, w tym seksualnych i celów poszczególnych jednostek, w tym kobiet, wątki podnoszone przez W. Reicha znajdują swe odbicie w twórczości H. Marcuse, w tym w pracach *Eros i cywilizacja* (Warszawa 1998), czy też *Człowiek jednowymiarowy* (Warszawa 1991). W pracach tych podnosi on ścisły związek między klasowo uwarunkowaną kulturą a procesem samoidentyfikacji potrzeb i celów oraz mistyfikacji tychże poprzez właśnie wytworzoną kulturę. Jak wskazywał w ostatniej z cytowanych prac – „wyrównanie różnic klasowych ujawnia swą ideologiczną funkcję. Jeżeli pracownik i jego szef lubią ten sam program telewizyjny [...], jeżeli maszynistka ma równie atrakcyjny makijaż jak córka jej pracodawcy [...] to takie upodobnienie nie wskazuje na zanik klas [...]”³⁹. Argumenty dotyczące podziałów klasowych i opresji kobiet w schemacie klasowym są również stale obecne w dyskursie feministycznym, w którym podnosi się konieczność odniesienia kategorii wartościotwórczych, a więc podstawowych dla analizy społecznej w marksizmie do obszarów działalności związanych z reprodukcją siły roboczej *sensu stricto* w ramach procesu opieki i wychowania⁴⁰.

Zakończenie

Dokonany przegląd podstawowych w marksizmie instytucji analizy procesów społecznych i pozycji jednostek w tych procesach stwarzać może wrażenie, w ocenie autora, iż marksizm dostarcza niezbędnego dla

37 Por. I. Barwicka-Tylek, J. Malczewski (red.), *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2009, s. 300–301.

38 S. Zizek, *Rewolucja u bram*, Kraków 2006.

39 H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, Warszawa 1991, s. 26–27.

40 R.P. Tong, *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002, s. 124–168.

przeprowadzenia procesu rzeczywistego równouprawnienia kobiet, instrumentarium. Wiąże kwestie zniewolenia kobiet z formacją społeczno-gospodarczą w ramach, której wraz z mężczyznami z własnych klas społecznych funkcjonują. To funkcjonowanie w ramach klas uprzywilejowanych ma być dla nich źródłem dodatkowej opresji z uwagi na reprodukcję stosunków rzeczowych w relacjach małżeńskich. Dla klas nieuprzywilejowanych proces ten ma być obcy, ale z uwagi na opresję kulturową wytwarzaną przez klasę dominującą, również pewne zachowania mogą dotyczyć kobiet z warstw nieuprzywilejowanych. Antidotum na ten stan rzeczy jest proces rewolucji, który wyzwoli kobiety (właściwie z obu grup) ekonomicznie, uczyni pracę wolną, zaś poprzez uspołecznienie środków produkcji i kolektywizację procesu wychowania, zdejmie z nich brzemię indywidualnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Dialektycznie zatem rzecz ujmując wszystkie kobiety, w tym również z klas uprzywilejowanych winny być aktywnymi uczestniczkami procesu rewolucji, o ile tylko nie są zmanipulowane przez panujący system kulturowy. Próba wcielenia w życie komunizmu w ZSRR i krajach bloku radzieckiego dowiodła, iż wizja taka niekoniecznie prowadzić musi do rzeczywistego sprawiedliwego podziału pracy. Paradoksalnie również cytowane wypowiedzi przedstawicieli partii socjaldemokratycznych odkładały kwestię podziału pracy między mężczyzn i kobiety ustrojowi komunistycznemu, który wyłoni się w przyszłości. Tym samym, łącząc kwestie obciążenia kobiet w pracach domowych z przyszłą kolektywizacją, a aprobując sytuację, w której już pracowały zawodowo – w ramach tych kierunków nie poddawano *de facto* możliwości zmiany sytuacji kobiet w chwili obecnej w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego, ograniczając się jedynie do kreślenia wizji przyszłości i to opartej na wytworzeniu jednostki kolektywnej. Nie wydaje się również by kwestię tę w inny sposób ujmowały przedstawione, pokrótce, kierunki interpretacji neomarksistowskiej, niezależnie od „rozluźnienia” przez nie związków między bazą a nadbudową.

Bibliografia

- Barwicka-Tylek I., Malczewski J. (red.), *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2009.
- Bebel A., *Kobieta i socjalizm* (oryg.), przekład z 25. wydania niemieckiego, Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich, Londyn 1897.

- Bebel A., *Szkice o kobiecie i socjalizmie*, Warszawa 1925.
- Bernstein E., *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, Lwów 1901.
- Chwalba A., *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych 1870–1918*, Kraków 2007.
- Engels F., *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1949.
- Engels F., *Zasady komunizmu*, Warszawa 1948.
- Groebler A., *Metodologia nauk*, Kraków 2008.
- Hunt T., *Fryderyk Engels. Komunista we fraku*, Warszawa 2012.
- Kautsky K., *Ein Sozialdemokratischer Katechismus*, „Neue Zeit“ 1893/94, Jahrg XII, Bd. I.
- Kollontaj A., *Selected writings*, Allison & Busby 1977.
- Kołodowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 1–3, Poznań 2000.
- Kopczyński M., *Widmo komunizmu*, „Mówią Wieki” 2003, nr 4.
- Krasnopolski A.S., Swierdłow G.M., *Ochrona praw matki i dziecka w ZSRR*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953.
- Lenin W.I., *Materializm a empiriokrytycyzm*, Warszawa 1984.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010.
- Luksemburg R., *O rewolucji. Rosja 1905, 1917 – Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2008.
- Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy*, Warszawa 1991.
- Marks K., Engels F., *Dzieła*, t. XIII, Warszawa 1966.
- Marks K., *Kapitał*, t. III, Warszawa 1959.
- Marks K., *Krytyka programu gotajskiego*, [w:] K. Marks, *Pisma wybrane. Człowiek i socjalizm*, Warszawa 1979.
- Marks K., Engels F., *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1956.
- Marks K., *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1951,
- Marks K., *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 roku*, [w:] K. Marks, *Pisma wybrane. Człowiek i socjalizm*, Warszawa 1979.
- Marks K., *W kwestii żydowskiej*, Warszawa 1938.
- Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006.
- Piątowski J.S., *Lenin a zasady socjalistycznego prawa rodzinnego*, PAN, Warszawa 1971.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005.
- Sharaf M., *Fury on Earth. Biography of Wilhelm Reich*, New York 1983.
- Sołżenicyn, *Lenin w Zurychu*, Warszawa 1990.

- Stobiecki R., *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998.
- Styczyński M., *Filozofia społeczna Aleksandra Bogdanowa*, Łódź 1999.
- Tong R.P., *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002.
- Trocki L., *Gospodarka sowiecka u progu II-giej pięciolatki*, Warszawa 1932.
- Waldenberg M., *Wzlot i upadek Karola Kautskyego. Studium z historii myśli społecznej i politycznej*, t. I–II, Kraków 1972.
- Walter F., *SPD – Z historii niemieckiej socjaldemokracji*, Warszawa 2013.
- Williams B., *Lenin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.
- Yerafejanka V., *Seks kontra ZSRR*, Gdynia 2014.
- Zizek S., *Rewolucja u bram*, Kraków 2006.

Maciej Krogel
(Uniwersytet Wrocławski)

THE POLITICAL AND LEGAL CONTEXT OF THE INTRODUCTION OF WOMEN'S SUFFRAGE IN POLAND

ABSTRACT

POLITYCZNO-PRAWNY KONTEKST WPROWADZENIA WYBORCZYCH PRAW KOBIEC W POLSCE

W 1918 r. Polskie władze, jako jedne z pierwszych w Europie, wprowadziły wyborcze prawa kobiet. Celem mojego artykułu jest analiza politycznych i prawnych czynników, które umożliwiły tę zmianę. Przyczyny ustanowienia liberalnego systemu wyborczego w odrodzonej Polsce były ściśle związane z rzeczywistością życia politycznego Polaków pod obcymi porzbirowymi reżimami. W następnych latach wyborcze prawa kobiet przetrwały w polskim systemie prawnym, pomimo burzliwych przemian politycznych w XX wieku.

SŁOWA KLUCZOWE: sufrażystki, ruchy kobiece w XIX i XX w., prawa polityczne, historia prawa polskiego

KEYWORDS: women's suffrage, women's movements in the nineteenth and twentieth centuries, legal history of Poland, political rights

In 1795, the last parts of Polish-Lithuanian Commonwealth were annexed by Austria, Prussia and Russia. During the next 123 years the nations living in the territories of the former Republic were forced to adapt to the conditions imposed by the foreign authorities. Their situation in particular annexed parts of Poland was largely dependent on the scale of oppression by the new authorities. In the second half of the nineteenth century tendencies

toward liberalization of political realm arose in the of whole Europe. Polish people often had to pay a high price for their social or political involvement, including death. However, some of them could participate officially (and very efficiently) in the political life of their new countries.

Women's suffrage became one of the demands of Polish activists in their political struggle with the occupiers. Reborn Poland was one of the first European countries to introduce these rights in 1918. I would like to show some aspects of the development of the idea of women's political rights among Polish nationals since the end of nineteenth century. I also want to examine why the introduction of these rights by independent Polish authorities was politically and legally possible.

I have decided to divide the Polish road to women's suffrage into four periods. Particular parts of my analysis will refer to this distinction. The beginning of the first period is difficult to specify. In 1891 Polish women living in land annexed by Austria (called Galicia), gathered signatures under a petition for the direct right to vote in local elections¹. In the subsequent years Polish female citizens of all the occupying countries became more and more active as far as the issue of their political rights was concerned. I will try to describe the forms of their involvement and circumstances under which they acted. The next period that I propose to demarcate covers January 1917 to November 1918, the time when Poland existed as a puppet kingdom. The third part concerns the building of the institutions of independent Poland. The later years constitute the fourth period. Since the enactment of the Constitution in 1921, women's suffrage became part of the Polish legal system.

1890s–1917: the development of ideas and the experience of struggle

Adam Próchnik, broadly describing the participation of women in the Polish socialist movement², connected their involvement to the necessity

-
- 1 P. Kuczalska-Reinschmit, *Wyborcze prawa kobiet*, Warsaw 1911, <http://lewicowo.pl/wyborcze-prawa-kobiety/> (availability of all texts in footnotes for 2nd of July 2015). In the case of this and some other articles, I refer to their electronic versions, available on the website www.lewicowo.pl, which is the big source of texts published in various magazines in the first decades of XX century.
 - 2 A. Próchnik, *Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym*, Warsaw 1948, <http://lewicowo.pl/kobieta-w-polskim-ruchu-socjalistycznym/>.

that appeared under the foreign regimes. As he writes, while the men were participating in the uprisings against the occupiers, dying in the struggle, being called up for military service or deported to Siberia, at the same time women had to become active participants in social, economic and political life³. The need for the political liberties of women then arose naturally. Women noticed more and more that their influence on the life of local communities was strictly connected to the right to vote.

Experienced in the bloody results of the military resistance, Polish elites – among them many women – searched for new ways of social involvement. They found inspiration in positivism⁴. They organized the structures of aid and they supported the poor, but some of them also wanted to participate actively in politics. They experienced a lot of resistance, not only from the occupiers. Even some male socialists were afraid of the increasing political role of women.

In the period in which I am interested in this part of my paper – the end of nineteenth and the beginning of twentieth century – the ideological background of political equality had been developing dynamically among Polish activists. Polish women observed the feminist struggle in the other countries, which was the source of inspiration for them⁵. In the meantime their male counterparts became convinced that women's suffrage was an important issue in the broad fight for socialism. This issue also attracted new followers outside the socialist parties.

Women's suffrage became an important topic for feminist newspaper columnists. Nowadays, their texts are a precious source of knowledge about the development of the idea of women's political rights among Polish nationals. Some of these authors, *inter alia* Dorota Kłuszyńska, substantiated the need for the political rights of women by the fact that they were equal to men in their influence on the functioning of every kind of community. They also bore equal responsibility according to the law⁶.

3 *Ibidem*.

4 M. Sikorska-Kowalska, *O wyborcze prawa kobiet. Historia politycznej emancypacji*, [in:] Desperak, G. Matuszak, M. Sikorska-Kowalska, *Emancypantki, włóknarki i ciche bohaterki. Znikające kobiety, czyli białe plamy naszej historii*, Pabianice 2009, p. 9–10, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/emancypantki_wloknarki.pdf.

5 See for instance: P. Kuczalska-Reinschmit, *Wyborcze...*, *op. cit.*

6 D. Kłuszyńska, *Walka o polityczne prawa kobiet* (19 marca), „Przedświt”, issue 5/1911, <http://lewicowo.pl/walka-o-polityczne-prawa-kobiet-19-marca/>.

In 1909, in ‘Whether woman should have the same rights as men’⁷, Kazimiera Bujwidowa presented two arguments for women’s suffrage. Both of them referred to the political experiences of the countries where women’s suffrage had been introduced. Firstly, as Bujwidowa noted, in these countries development of such branches as family law and labor law occurred – both beneficial for women⁸. Secondly, the political involvement of women caused ‘cultural-humanitarian’ changes because of their focus on the ‘neglected issues’ such as militarism, alcoholism and prostitution⁹.

The possibilities of real activity were strictly dependent on the character of the foreign regime in each of the annexed parts of Poland.

The political circumstances in Galicia were ambivalent for the development of the movement for women’s political rights.

On the one hand, in the second half of the nineteenth century Polish people living under the Austrian regime gained the greatest political autonomy. Polish politicians had been members of the Austrian Parliament since its establishment in 1861. The Polish noble Kazimierz Badeni was Austrian prime minister in the years 1895–1897. Galicia had its own local parliament, and Cracow and Lviv were cities with a special election system¹⁰. Since the 1860s a very small group of women gained the indirect active right to vote in local elections¹¹.

On the other hand, women’s suffrage as well as the general rights to vote were very limited, indirect and favorable only for citizens with high social and financial status¹². The local parliament of Galicia had quite limited power¹³. Until 1913, women’s membership in political organizations was forbidden¹⁴. Women also did not gain the passive right to vote. Finally, the conservative approach of many Polish members of the Austrian Parliament was not helpful in achieving the goals of the advocates of women’s suffrage.

7 I am the author of the translation of all titles and quotations used in the text.

8 K. Bujwidowa, *Czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna*, Kraków 1909. See: <http://lewicowo.pl/czy-kobieta-powinna-miec-te-same-prawa-co-mezczyzna/>.

9 *Ibidem*. Similar conclusion presented P. Kuczalska-Reinschmit, *Wyborcze...*, *op. cit.*

10 M. Sikorska-Kowalska, *O wyborcze prawa...*, *op. cit.*, p. 14.

11 *Ibidem*.

12 *Dzieje Sejmu Polskiego*, J. Bardach (red.), Warszawa 1997, p. 123–125.

13 See: *ibidem*, p. 125 and the next.

14 M. Sikorska-Kowalska, *O wyborcze prawa...*, *op. cit.*, p. 11.

The election system was the cause of large controversies among members of the Austrian Parliament for many years¹⁵. In the second half of first decade of the twentieth century, so at the time of revolution and liberation, debates about the reform of election system started again¹⁶.

Polish members of parliament actively participated in these discussions while Galician women lobbied for opportunity to vote in elections for municipal councils. In Cracow and Lviv, 'Committees of Equality' were active. They strongly expressed demands for equality in the forthcoming regulation of the voting procedure¹⁷. A special protest took place in Lviv during the elections to the Sejm in 1908. Maria Dułbianka, the famous feminist and artist, decided to be a candidate although according to the law she did not have the right. She received 511 votes¹⁸.

On the 19th of March, 1911, demonstrations took place for the political rights of women in many cities of some European countries, organized by socialist circles. Polish women took part in a great march in Vienna. One of them delivered a speech in Polish¹⁹. In Galicia demonstrations and marches were organized in many small towns as well. The participants in the protests proclaimed a resolution. According to its authors, political rights would make them able to fight for their interests: protection of the life and health of working women, an increase of their salaries, a decrease of the prices of food and housing, and social security for the weakest social groups²⁰. This was a clear expression of the deep conviction of women that equal requirements (forced upon them by the political and economic situation) must be balanced by equal rights.

Polish women fought for their rights under the Russian regime as well. Female members of the socialist movement – similar to men – worked as newspaper columnists, organizers and printers. They were imprisoned, and many got shot during the demonstrations or were sentenced to death²¹.

15 See for instance: J. Buszko, *Polacy w Parlamencie Wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, p. 184 and the next.

16 See: *ibidem*, p. 259 and the next.

17 Skiba (pseudonym), *Z ruchu kobiecego*, [in:] *Krytyka*, issue VI/1909.

18 K. Bujwidowa, *Czy kobieta powinna...*, *op. cit.*

19 D. Kłuszyńska, *Walka o polityczne...*, *op. cit.*

20 *Ibidem*.

21 A. Próchnik, *Kobieta...*, *op. cit.*

The first revolution in Russia made the women's struggle less dramatic. As Skiba (following Bojanowska) mentions, the 'Circle of Women's Work', which published a pamphlet containing demands for equal rights, had been formed in about 1905 in the part of Poland annexed by Russia²². Their appeal was signed by 4,000 women²³. Congresses of women took place. Polish female citizens, among others, demanded the introduction of equal political rights.

The circles of women fighting for their interests were quite well organized in Russia²⁴. They had the support of some intellectuals and members of the Russian Duma, which allowed them to submit several drafts of new legal acts and to establish some regulations in favor of women²⁵.

During the same period, women living in Polish territories incorporated into Russia had a very limited right to vote. Only several small groups of female citizens could vote, such as the owners of factories.

Women also protested in Germany. As Kłuszyńska notes, on the 19th of March, 1911, 'hundreds of assemblies took place in Germany, only in Berlin, with 44 of them seeing mass participation of women and men.'²⁶. At the Second Social-democratic Assembly of Women, on the 12th of May, 1912, in Stuttgart, Rosa Luxemburg (born in the Polish city of Zamość in the territory annexed by Russia) delivered a speech entitled 'The suffrage of women and the class conflict'. She claimed: 'The present mass fight of women for the acknowledgement of political rights is only an expression and fragment of the general fight for liberation'²⁷. The main goal for Luxemburg, the founder of the party Social Democracy for the Kingdom of Poland and Lithuania, was the power exercised by the proletariat. But her comrades constituted a small minority among Polish activists.

A newspaper columnist describing the actions of Polish women in the first decade of the twentieth century emphasized the role of the Permanent Congress of Women's Issues, formed in Paris in 1909²⁸. This organization monitored the state of political reforms favorable to women and

22 Skiba (pseudonym), *Z ruchu...*, *op. cit.*

23 *Ibidem.*

24 *Ibidem.*

25 *Ibidem.*

26 D. Kłuszyńska, *Walka o polityczne...*, *op. cit.*

27 R. Luxemburg, *Prawo wyborcze kobiet a walka klas*, Warszawa 2005, p. 5.

28 Skiba (pseudonym), *Z ruchu...*, *op. cit.*

helped activists in various countries. Also, a Polish section of the Congress formed – Kazimiera Bujwidowa became a correspondent member from Galicia²⁹. The articles devoted to the struggle for women's suffrage written by Polish columnists at that time show a strong tendency to identify with the activities of feminists from foreign countries.

1917–1918: independence on the horizon

In 1916, Austria and Germany, allied against the Triple Entente, conquered the Polish territories annexed by Russia. On the 5th of November the occupiers proclaimed in an act that they promised to form an independent Polish state with a constitutional regime³⁰. Their aim was to gain the involvement of Polish nationals in the struggle against Russia.

Several weeks later they formed the Provisional Council of State. It was the beginning of Kingdom of Poland, a quasi-state dependent on Austria and Germany. In January 1917, the Council established a special Commission in order to prepare the Constitution and election laws for the future Polish parliament. The draft of Constitution submitted by the commission contained the basics of the election system. According to these provisions, only men had suffrage. As K. Kacperski notes, the members of commission claimed that active suffrage for women would cause 'a decrease in the intellectual level of the mass electorate', because many women were illiterate³¹. As an argument against passive women's suffrage, the commission expressed the presumption that men would not want to vote for women³². According to commission, the decision about women's suffrage should belong to the future Sejm (the traditional name of the Lower Chamber of Polish parliament). These provisions met strong resistance from various circles of women³³. In the election law for

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Akt 5 listopada, Warszawa 1916.

³¹ K. Kacperski, *System wyborczy do Sejmu i Senatu u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, p. 22 (following J. Buzek). Kacperski notices, that the members of the Commission did not recognize the high level of analphabetism among men as an obstacle.

³² *Ibidem*, p. 23.

³³ *Ibidem*.

the Senate, the members of commission gave limited and indirect active rights to vote to female owners of large enterprises.

In November 1917, the Regency Council officially obtained power in the Kingdom of Poland (the Provisional Council of State had been dissolved two months earlier). Among the powers of the Regency Council was the appointment of the government. Work on the drafts was continued by the Government of Prime Minister Jan Kanty Steczkowski, formed in April 1918. The amended regulations guaranteed the active right to vote in elections to the Lower Chamber for women who had graduated from high school and were independently leading an enterprise or farm³⁴. According to Kacperski, this provision was significant in shaping the awareness of society³⁵.

Józef Świeżyński became the next Prime Minister in November 1918. The draft by his government, probably prepared in early autumn³⁶, contained the election system for a single-chamber parliament. Kacperski points out that this draft gave the first basics for the election system of independent Poland³⁷. Its authors acknowledged the active right to vote regardless of sex, for all citizens who had reached the age of 21 and lived in their voting district on the day of proclamation of the elections. All Polish citizens having the active right to vote, regardless of the place of living, gained passive suffrage. It is worth noting that the authors of the draft, justifying the introduction of women's suffrage, referred to the change in the role of women during the war³⁸. Their reasoning was very similar to the arguments presented by feminist columnists several years earlier.

The drafts prepared at that time became an important matter of debate. At the same time Polish women, inspired by the vision of an independent Poland, undertook well organized demonstrations for their political rights. They convened, inter alia, a conference of women representing all of the occupied parts of Poland³⁹.

In the years of World War I the members of the Polish Socialist Party played a very significant role among independent Polish activists. They identified the fight for liberation of the proletariat with the fight for the

³⁴ *Ibidem*, p. 54.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, p. 60 and the next.

³⁷ *Ibidem*, p. 61.

³⁸ *Ibidem*, p. 63.

³⁹ M. Sikorska-Kowalska, *O wyborcze prawa...*, *op. cit.*, p. 19–20.

independence of the nation. One of their leaders, Ignacy Daszyński, born in Galicia, had more than 30 years of experience in pro-independence and socialist activity. He took part in a demonstration of women in Cracow in 1911 with Zofia Emilia Daszyńska-Golińska, his sister-in-law, who as the first woman at the University of Zurich defended her doctoral dissertation⁴⁰. Daszyński was also a member of Austrian Parliament.

Daszyński became Prime Minister of the Provisional People's Government of the Republic of Poland, formed on the night the 6th/7th of November, 1918, by the members of the Polish left-wing and people's organizations. They published a manifesto addressed to 'Polish farmers, laborers and soldiers' in which they proclaimed that the People's Republic of Poland covered the territories where Polish people lived. They also declared that all power in Poland should belong to them until the convening of the Legislative Parliament (which was supposed to enact the Constitution). They introduced some political liberties, such as right to strike, the right to eight-hour workday, freedom of conscience, freedom of speech, and equality. One of the provisions stated: 'The Legislative Sejm will be convened by us in the current year on the basis of universal suffrage with equal, direct, anonymous and proportional voting – without reference to sex. The voting system will be proclaimed during few next days. Active and passive suffrage shall be granted to every male and female citizen who has reached the age of 21.'⁴¹

End of 1918: building the new state

Four days after the proclamation of the manifesto of Daszyński's Government, World War I ended and Poland regained independence. Józef Piłsudski, the military commander and an activist in the Polish Socialist Party, returned to Warsaw from German prison and immediately became the widely accepted leader of the country. He appointed Daszyński to form the government of independent Poland. Nevertheless, the

⁴⁰ D. Kłuszyńska, *Walka o polityczne...*, *op. cit.* In 1928 Daszyńska became a member of Senate of Republic of Poland.

⁴¹ Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z 7 listopada 1918, Lublin 1918.

negotiations failed. The next politician appointed was Jędrzej Moraczewski, another Galician socialist and pro-independence activist, soldier under Piłsudski and minister of the Daszyński's Government. He succeeded in forming the left-wing People's Provisional Government of Polish Republic. On the 21st of November, 1918, during the first meeting of his ministers, Moraczewski addressed the 'Polish Nation' and declared that because his Government has gained power from the laborers and farmers, its desire was to defend the interests of the People. The program of Moraczewski's Government to a large extent was a continuation of the plans of the Provisional Government of People's Republic of Poland, *inter alia*, in the field of elections. Moraczewski emphasized the provisionality of this political body. He set out the rules of the first Polish elections in decades:

The Legislative Sejm, based on the universal, equal, direct, anonymous and proportional voting of all male and female citizens who have reached the age of 21, has decided to convene in the beginning of the next year, appointing the day of the voting for the last Sunday of January⁴².

The Prime Minister stated these rules in the first parts of his speech. This shows how significant they were for the process of building the institutions of the reviving state.

K. Kacperski demonstrates that on November 1918 several organizations, among them nationalist and right-wing ones, published the appeals for the swift introduction of the election law, including the right of women to vote⁴³.

Piłsudski, who legally had gained power from Daszyński's Government and Regency Council⁴⁴, had a function called Chief of State. He started to enact decrees with the power of statutes of parliament. On the basis of the first of these statutes, proclaimed on the 22nd of November, the Chief of State gained supreme power in the state and could confirm the legislative drafts of the Government. These acts were binding since

⁴² *Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Jędrzeja Moraczewskiego na pierwszym posiedzeniu Rządu (21. XI. 1918 r.)*, [in:] B. Sygit, *Exposé premierów polskich 1918–2009*. Wydanie IV poprawione i rozszerzone, Toruń 2010, p. 55 and the next.

⁴³ K. Kacperski (following J. Buzek), *System...*, *op. cit.*, p. 76.

⁴⁴ See: R. Kraczkowski, *Dekretowanie ustaw w Polsce w latach 1918–1926*, Warszawa 1994, p. 32.

the day of proclamation in the *Journal of Laws*. If the acts would not be presented to the Legislative Sejm during its first meeting, they would lose binding power⁴⁵.

Piłsudski realized the need for quickly convening the Sejm, so several days after the legal establishment of his power he entrusted the government with the preparation of election law. As Kacperski reconstructs, the ministers created it during 8 days of intense work, using to some extent the content of the drafts prepared by the governments of the Kingdom of Poland⁴⁶.

On the 28th of November 1918, Józef Piłsudski, enacted a decree concerning the Election System of the Legislative Sejm, based on the project by the Government.

Article 1 stated:

The elector to the Sejm is every citizen of the state, regardless of difference in sex, who until the day of proclamation of the voting has reached the age of 21.

Article 7 guaranteed that:

All male and female citizens of the state vested with the active right to vote, regardless of their place of residence, including servicemen, may be elected to the Sejm⁴⁷.

This decree was the first binding act in Polish legal history that introduced suffrage for the women. Certainly, the special character of the enacting institutions and the nature of the act were factors that enabled the introduction of women's right to vote. The representatives of female activists could personally lobby at Piłsudski's villa. He had the real power in the state⁴⁸. Although he was not an enthusiast of the women's suffrage⁴⁹, his aim was to provide the institutional basics of the state. Piłsudski and

⁴⁵ *Ibidem*, p. 32 and the next.

⁴⁶ K. Kacperski, *System...*, *op. cit.*, p. 77 and the next.

⁴⁷ *Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego*, Dz.U. 1918 nr 18 poz. 46 (Journal of Laws of the Republic of Poland).

⁴⁸ See: N.M. Kurek, *Historia prawa wyborczego kobiet w Polsce*, <http://www.student.lex.pl/czytaj/-/artykul/historia-prawa-wyborczego-kobiet-w-polsce>.

⁴⁹ *Ibidem*.

his circle understood that the parliament must be the cornerstone of a restored Poland⁵⁰. Moreover, as Polish historians emphasize, the Chief of State was never an advocate of any particular shape of the election system, considering it insignificant issue⁵¹. His authority and the loyalty of Prime Minister Moraczewski towards him⁵² meant that his decisions had the status of a last word. Finally, we should not forget about Piłsudski's socialist past.

After 1918: stabilization

Only 8 women were elected to the Legislative Sejm. The first regular parliament, which started its work in 1922, had 9 female members in the Sejm and 4 women in the Senate. Some authors point out the relatively small participation of women in political life⁵³.

In the Constitutional Statute proclaimed on the 15th of July 1920 everyone who had Polish citizenship and lived in Silesia on the day of acquisition of this land by the Polish authorities, including the regime of the autonomous Silesian Province, gained the voting rights in the elections for the provincial Silesian Sejm⁵⁴.

The Polish Constitution enacted on 17 March 1921 by the Legislative Sejm explicitly stated that every citizen, regardless of sex, had the right to vote and the right to be elected⁵⁵.

50 Many memories and comments about that time show the significance of Sejm as the symbol of rebirth of Polish state. See for instance: K. Kacperski, *System...*, *op. cit.*, p. 15 (referring to L. Haas); *Dzieje Sejmu...*, *op. cit.*, p. 147.

51 See: K. Kacperski, *System...*, *op. cit.*, p. 73.

52 Kacperski presents some view on the relation between Piłsudski and Moraczewski. See: *Ibidem*, p. 73–74.

53 M. Podkowski wrote about the reasons of this state. See: M. Podkowski, *Udział kobiet w parlamencie Drugiej Rzeczypospolitej*, [in:] *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, S. Rogowski (ed.), Kolonia Limited 2010, p. 161 and the next.

54 M. Sobczyk, A. Sokala, *Prawo Wyborcze II Rzeczypospolitej. Wybór tekstów źródłowych*, Toruń 2004, p. 19; *Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego*, Dz.U. 1920 nr 73 poz. 497 (Journal of Laws of the Republic of Poland), art. 13.

55 *Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. 1921 nr 44 poz. 267 (Journal of Laws of the Republic of Poland), art. 12 and 13.

As K. Kacperski notes, the elements of the election system established on the threshold of independence has survived in Polish law until now⁵⁶. Certainly, the tendency of the first Polish political leaders to maintain institutional continuity has made its contribution⁵⁷. We notice a strong focus on the sequential building of the institutions of the new state during the first years of independence. We can also interpret these facts as a presumption that the right to vote belongs to those elements of the legal system that became very difficult to limit after liberalization (regardless of later changes of regimes).

Conclusion

The idea of political rights for women could develop under the special circumstances that arose in the country, which had been occupied for decades. The reality of life under foreign regimes made the active role of women necessary. In socialism Polish elites could unite with laborers. This ideology provided one of the very few available ways to fight for liberation and an international exchange of ideas. The theoretical background and experiences of the struggle had to wait only for the great political change, which came in November 1918.

On the basis of the analysis presented above, it is possible to point out several factors that made the introduction of women's suffrage in Poland possible:

- 1) The involvement of Polish women in the fight for acknowledgment of their political rights under the regimes of occupiers.

Their activities certainly contributed to an increase in awareness of this issue among the people who in November 1918 became members of Polish society. Moreover, women could not be neglected by Polish decision-makers because of their active role in the fight against the occupiers. For instance, they belonged to Polish military formations during World War I⁵⁸.

⁵⁶ Kacperski, *System...*, *op. cit.*, p. 9.

⁵⁷ On this continuity in 1918 see: R. Krackowski, *ibidem*. The maintaining of legal continuity may be seen as the characteristic feature of Polish legal culture in the twentieth century, justified by the stormy sequence of political events. The practices of the Government on Emigration during World War II and after may serve as the latter example.

⁵⁸ See: M. Sikorska-Kowalska, *O wyborcze prawa...*, *op. cit.*, p. 19.

- 2) The concentration of power in the first months of independence.
It was much easier to acknowledge liberal suffrage by small, quite homogenous group of decision-makers than by parliament.

- 3) The socialist background of a large percentage of Polish political elites.

The politicians of reborn Poland remembered their female comrades. It is worth emphasizing that among the left wing activists sympathy for an independent Polish state was distinctly dominant (the group of Polish communists was relatively small). That is why the demand for women's suffrage became one of the demands of the pro-independence movement. Nevertheless, before 1918 the idea of political rights for women found advocates in conservative, right-wing and popular circles.

- 4) The significance of parliamentarianism and political liberties in the building of independent Polish institutions.

A reference to the tradition of parliament and tolerance in the Polish-Lithuanian Commonwealth was not only important to the state's identity of Poland (the election system in Poland was much more modern than the systems of its former occupiers). Such provisions seemed necessary in the light of the ethnic diversity in society.

Literature

Bardach J. (ed.), *Dzieje Sejmu Polskiego*, Warszawa 1997.

Bujwidowa K., *Czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna*, Kraków 1909, <http://lewicowo.pl/czy-kobieta-powinna-miec-te-same-prawa-co-mezczyzna/>.

Buszko J., *Polacy w Parlamencie Wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996.

Kacperski K., *System wyborczy do Sejmu i Senatu u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.

Kłuszyńska D., *Walka o polityczne prawa kobiet* (19 marca), [in:] *Przedświt*, issue 5/1911, <http://lewicowo.pl/walka-o-polityczne-prawa-kobiet-19-marca/>.

Kraczkowski R., *Dekretowanie ustaw w Polsce w latach 1918–1926*, Warszawa 1994.

Kuczalska-Reinschmit R., *Wyborcze prawa kobiet*, Warsaw 1911, <http://lewicowo.pl/wyborcze-prawa-kobiety/>.

Kurek N.M., *Historia prawa wyborczego kobiet w Polsce*, <http://www.student.lex.pl/czytaj/-artykul/historia-prawa-wyborczego-kobiet-w-polsce>.

- Luxemburg R., *Prawo wyborcze kobiet a walka klas*, Warszawa 2005.
- Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z 7 listopada 1918*, Lublin 1918.
- Podkowski M., *Udział kobiet w parlamencie Drugiej Rzeczypospolitej*, [in:] *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, S. Rogowski (ed.), Kolonia Limited 2010.
- Próchnik A., *Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym*, Warsaw 1948, <http://lewicowo.pl/kobieta-w-polskim-ruchu-socjalistycznym/>.
- Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Jędrzeja Moraczewskiego na pierwszym posiedzeniu Rządu (21.XI.1918 r.)*.
- Sikorska-Kowalska M., O wyborcze prawa kobiet. *Historia politycznej emancypacji*, [in:] Desperak, G. Matuszak, M. Sikorska-Kowalska, *Emancypantki, włókniarki i ciche bohaterki. Znikające kobiety, czyli białe plamy naszej historii*, Pabianice 2009, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/emancypantki_wlokniarki.pdf.
- Skiba (pseudonym), *Z ruchu kobiecego*, [in:] *Krytyka*, issue VI/1909, <http://lewicowo.pl/z-ruchu-kobiecego/>.
- Sobczyk M., Sokala A., *Prawo Wyborcze II Rzeczypospolitej. Wybór tekstów źródłowych*, Toruń 2004.
- Sygit B., *Exposé premierów polskich 1918–2009*. Wydanie IV poprawione i rozszerzone, Toruń 2010.

Radosław Antonów
(Uniwersytet Wrocławski)

AUGUSTYNA WRÓBLEWSKIEGO UWAGI O PORNOGRAFII

ABSTRACT

AUGUSTYN WRÓBLEWSKI'S REMARKS ON PORNOGRAPHY

Pornography at the turn of the nineteenth century was a significant social and moral problem, while its rise was indirectly linked to the growth of the criminal offences of human trafficking and prostitution. Discussion on the issue of pornography and its countermeasures has taken place in Polish political, cultural, and academic circles since the final years of nineteenth century. Augustyn Wróblewski, a chemist, social activist, and forerunner of Polish anarchism, took a stance on pornography, in particular with regard to its influence on art and culture. Although he did not conduct a thorough analysis of this phenomenon, in his articles Wróblewski explored the serious doubts harbored by researchers and commentators of phenomena exerting a negative social impact.

KEYWORDS: pornography, human trafficking, prostitution

SŁOWA KLUCZOWE: pornografia, handel ludźmi, prostytucja

Augustyn Wróblewski, wśród historyków myśli i idei, znany jest przede wszystkim jako jeden z prekursorów anarchizmu na ziemiach polskich przełomu XIX i XX wieku. Należy jednak podkreślić, że zanim Wróblewski stał się zwolennikiem myśli anarchistycznej i jej propagatorem był zagorzałym patriotą, wychowanym w domu rodzinnym, w duchu polskości, patriotą spokrewnionym z Maurycem Augustem Beniowskim¹

1 Maurycy August Beniowski (1746–1786), żołnierz, podróżnik i autor pamiętników tłumaczonych na wiele języków. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. W. Konopczyński, Kraków 1935, s. 431.

(1746–1786), Bartłomiejem Beniowskim² (ok. 1800–1867) i Walerym Antonim Wróblewskim³ (1836–1908). Bratem Augustyna był Tadeusz Wróblewski (1858–1925), wileński adwokat i twórca biblioteki imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich⁴. Augustyn Wróblewski w domu rodzinnym wyrastał „w atmosferze mocno egzaltowanej miłości Ojczyzny, w poczuciu nieusprawiedliwionej krzywdy, jaka Ją spotkała, ale i w atmosferze kultu wiedzy, zwłaszcza wiedzy przyrodniczej”⁵. O miłości do ojczyzny Wróblewski jednak tylko zaledwie wspominał w swoich publikacjach. W dziele „Krzywdy” z 1913 roku napisał:

od kolebki wychowany w rodzinie rewolucyjnej, uczyłem się mówić i pisać na świat przy poszeptach zbiegów z Syberii i przy odgłosach kajdan katorżnych, budzących się halucynacyjnie w wyobraźni dziecięcej pod wpływem opowiadań o bohaterach powstania, o skazańcach krewniakach, przyjaciołach rodziców⁶.

Dorosłe życie Wróblewskiego przepełnione było już jednak myślą o nieograniczonej wolności człowieka i troską o jego moralne odrodzenie. Nie można jednak ograniczać twórczości i działalności Wróblewskiego wyłącznie do myśli politycznej bowiem Wróblewski działał również na innych polach naukowych, przede wszystkim publikując badania z zakresu nauk przyrodniczych oraz polityki społecznej. Pierwszy kierunek badań był niejako efektem wychowania, gdyż jak sam zauważył po latach, jako dziecko wychowywał się na „zbieraniu owadów i roślin”, jako

-
- 2 Bartłomiej Beniowski (ok. 1800–1867), uczestnik powstania listopadowego, w okresie swojej angielskiej emigracji zajął się działaniem na rzecz ruchu czartowskiego, dążącego do reform ustrojowych i społecznych w Anglii. Został on okrzyknięty najburzliwszym i najradykałniejszym spośród polskich emigrantów w Anglii. *Polski Słownik...*, *op. cit.*, s. 429.
 - 3 Walery Antoni Wróblewski (1836–1908), działacz rewolucyjno-demokratyczny, uczestnik powstania 1863 roku, podczas którego był dowódcą partyzanckim, późniejszy legendarny generał Komuny Paryskiej. *Polski Słownik...*, *op. cit.*, s. 432.
 - 4 Szerzej zob. S. Rygiel, H. Drege, *Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie 1912–1931*, Wilno 1934, *passim*; zob. również Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskijų Biblioteka homesite, <http://www.mab.lt/>.
 - 5 I.Z. Siemion, *Sława i zniesławienie. O życiu i pracach Augustyna Wróblewskiego*, [w:] *Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki*, t. XI, z. 1–2 (21–22), Warszawa 2002, s. 253.
 - 6 A. Wróblewski, *Krzywdy. Szkice psychologiczne*, Kraków 1913, s. 113.

pacholę na „czytaniu Büchnera, Moleschotta, Vogta”, jako młodzieniec „na pracy wyłącznie na naukach ścisłych przyrodniczych”⁷. To zamiłowanie Wróblewskiego do wiedzy przyrodniczej zaowocowało w dojrzałym wieku opublikowaniem, jak sam zauważył: „dwudziestu kilku prac naukowych z chemii biologicznej”⁸. W dziedzinie polityki społecznej Wróblewski swoją działalność rozpoczął od propagowania kwestii związanych z etyką i szeroko pojętą moralnością. Już jako młody naukowiec „wyznawał radykalne poglądy polityczno-społeczne i był prawdziwym fanatykiem nieskazitelności etycznej w postępowaniu ludzi. Stał się też fanatykiem ruchu antyalkoholowego”, co musiało, jak zauważył Ignacy Siemion, „prowadzić do zadrażnień i konfliktów z bliskim i dalszym otoczeniem”⁹. Na przełomie XIX i XX wieku swoją pracę społeczną związał z Wincentym Lutosławskim, który w 1902 roku założył w Krakowie „Eleuterię”, a rok później „Eleuzis”, towarzystwa, których członków obowiązywała poczwórna abstynencja: od alkoholu, od tytoniu, od hazardu i od rozpusty. Kierownictwo nad „Eleuterią” w krótkim czasie objął Augustyn Wróblewski, który okazał się świetnym jej kolejnym organizatorem i propagatorem. Tadeusz Boy-Żeleński, który zapamiętał Wróblewskiego, napisał o nim w swoich pamiętnikach, iż był on fanatykiem czystości, „z każdego słowa jego prelekcji czuć było, jak jest opanowany demonem płci”¹⁰.

Augustyn Wróblewski w swoim życiu z równą pasją podchodził więc zarówno do biochemii jak i do szeroko pojętych kwestii społecznych i etycznych, jednakże ostatnie lata życia, nie z własnej woli, poświęcił bez reszty pracy jedynie nad tymi ostatnimi kwestiami. Na początku XX wieku, poza działalnością, już właściwie anarchistyczną, ogłosił też drukiem kilka książek¹¹ i wiele artykułów. Poza tym w tym czasie, jak sam

7 A. Wróblewski, *Czerwona religia*, Paryż 1912, s. 83.

8 *Ibidem*.

9 I.Z. Siemion, *Sława...*, *op. cit.*, s. 269.

10 T. Boy-Żeleński, *Pisma*, t. 2, Warszawa 1956, s. 101.

11 Augustyn Wróblewski opublikował: *Ruch etyczny* (1907), *Oszukaniec alkohol. Książeczka z obrazkami dla włościan* (1907), *Pierwsza konferencja w sprawie alkoholizmu w Królestwie Polskim* (1907), *O prostytucji i handlu kobietami* (1909), *Porywy w dal kierunkową. 13 października* (1911), *Listopadówka. 29 listopada* (1911), *Monizm* (1912), *Przyrodniczo-naukowa teoria moralności* (1912), *Czerwona religia* (1912), *Manifest człowieczeństwa* (1912), *Krzywda. Szkice psychologiczne* (1913), *Dwa procesy anarchistyczne w Krakowie* (1913).

stwierdził w swoim dziele z 1912 roku zatytułowanym „Przyrodniczo-naukowa teoria moralności”, założył „cały szereg towarzystw etycznych polskich¹² i jedno szwajcarskie”, wygłosił „do stu odczytów etycznych, przeważnie dla robotników w Królestwie, kilkudziesiąt odczytów w Galicyi i innych miejscach; prócz tego odczyty etyczne po rosyjsku w Petersburgu, po niemiecku w Wiedniu i Finlandyi”, założył i prowadził „trzy czasopisma etyczne”¹³, o potocznie znanych tytułach: „Przyszłość”, „Czystość” i „Trzeźwość”¹⁴. W 1912 roku Augustyn Wróblewski powołał do życia jeszcze dwa tytuły, mianowicie „Przyrodniczy pogląd na świat i życie” i „Sprawę robotniczą”. Zaledwie kilka numerów pierwszego pisma ukazało się w 1912 roku w Krakowie. Drugie pismo „Sprawa robotnicza”

-
- 12 A. Skarbek-Sokołowska o Wróblewskim w swoich wspomnieniach napisała: „wkrótce po naszym poznaniu w Krakowie przyjechał do Warszawy, aby odwiedzić tę placówkę vegetującą mizernie, bo walczącą z brakiem lokalu i funduszów. Rząd caratu popierał w teorii ruch przeciwalkoholowy. Pod pokrywką walki z alkoholem mogły więc istnieć w Warszawie instytucje legalnie, popierające tajnie ruch rewolucyjny”. Skarbek-Sokołowska zasugerowała, że Augustyn Wróblewski prowadząc działalność etyczną mógł organizować jednocześnie bądź wspierać ruch rewolucyjny. A. Skarbek-Sokołowska, *Wspomnienia 1900–1914*, Warszawa b.d., s. 77.
- 13 A. Wróblewski, *Przyrodniczo-naukowa teoria moralności*, Kraków 1912, s. 3–4.
- 14 Wymienione czasopisma, o wyraźnym nawiązaniu do kwestii moralnych i etycznych, ukazywały się w niewielkim nakładzie i były rozprowadzane pomiędzy prenumeratorów, których w okresie największego zainteresowania tytułami było nie więcej niż dwustu kilkudziesięciu. Co ciekawe czasopisma te charakteryzowała zmieniająca się treść wnień pism. Czasopismo „Czystość. Tygodnik etyczny”, ukazujące się w latach 1905–1906, początkowo jako dodatek do „Nowego Słowa”, wychodziło z podtytułem: „Literatura i sztuka, wierzenia i wiedza, hygiena i wychowanie, sprawy społeczne i polityczne – w oświeceniu etycznym”. Pismo to charakteryzowane było jako „Organ Ruchu Etycznego”. Motto „Czystości” brzmiało: „Czystość myśli, uczuć i czynów naszym hasłem. Odrodzenie jednostek i narodu przez czyste życie – naszym celem”. Czasopismo „Przyszłość” ze zmieniającym się podtytułem ukazywało się od 1905 roku w Krakowie i od 1907 roku w Warszawie i wychodziło z różną częstotliwością do 1914 roku. Czasopismo to określane było najpierw jako „Organ Ruchu Etycznego” z podtytułem „Miesięcznik bezpartyjny poświęcony głównie zwalczaniu alkoholizmu”, następnie jako „Organ Towarzystwa Abstynentów „Przyszłość” i z podtytułem „Miesięcznik poświęcony odrodzeniu etycznemu” lub „Miesięcznik bezpartyjny poświęcony zwalczaniu alkoholizmu”, wreszcie jako „Organ Towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych „Przyszłość”” z podtytułem „Dwutygodnik bezpartyjny, poświęcony zwalczaniu alkoholizmu”. Motto „Przyszłości” brzmiało: „Abstynencja! Bezpartyjność! Prohibicja! Precz z alkoholem!”. Trzecie pismo „Trzeźwość” ukazywało się w latach 1908–1909 w Warszawie.

określone jako „Organ Syndykalistów – Rewolucjonistów” wychodziło w latach 1912–1913. Obydwa tytuły pod względem treści nieco różniły się od wcześniejszych. O ile bowiem „Przyszłość”, „Czystość” i „Trzeźwość” zawierały treści odwołujące się do kwestii moralnych i etycznych, o tyle „Przyrodniczy pogląd na świat i życie” i „Sprawa robotnicza” wyraźnie nawiązywały do doktryny anarchizmu i otwarcie propagowały poglądy i działalność, właściwe dla tego kierunku.

Treść płynąca z książek i pism Wróblewskiego dotyczyła więc w zasadzie dwóch szeroko pojmowanych kwestii: wolności, w tym anarchizmu oraz polityki społecznej ograniczonej jednak do walki z problemami alkoholizmu, prostytucji i handlu kobietami. Ta działalność Wróblewskiego na polu społecznym uprawnia właściwie do zaliczenia Augustyna Wróblewskiego do grona prekursorów polskiej polityki społecznej. Za takim stanowiskiem przemawia bowiem fakt, że Wróblewski w swojej działalności poruszał sprawy społeczne i w celu ich rozwiązywania współpracował i odwoływał się do autorytetów z kręgu rodzącej się na przełomie XIX i XX wieku polskiej polityki społecznej¹⁵, w szczególności do autorytetu Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, która współtworzyła polską politykę społeczną i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w latach 1918–1921 pracowała w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Należy się zgodzić z Wiesławem Wohnoutem, że działalność Wróblewskiego na polu etyki i wychowania, szczególnie wychowania w trzeźwości, wówczas niejednokrotnie wyśmiewana, odegrała istotną rolę w krzewieniu późniejszej polityki społecznej. Zresztą jak słusznie zauważył Wohnout „nie zdajemy sobie już dzisiaj sprawy jakie spustoszenie zwłaszcza wśród klasy robotniczej powodował wówczas alkoholizm i prostytucja”¹⁶.

Wróblewski jako jeden z nielicznych podjął się na przełomie XIX i XX wieku omówienia przestępczego procederu prostytucji i handlu kobietami i dziećmi¹⁷. Przy okazji omawiania tych problemów społecznych w kilku artykułach odniósł się do towarzyszącej tym zjawiskom pornografii,

¹⁵ Na temat polskiej polityki społecznej w dwudziestoleciu międzywojennym zob. R. Antonów, *Polska polityka społeczna w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Na szlakach niepodległej. Polska myśl polityczna i prawną w latach 1918–1939*, Wrocław 2009, s. 303 i n.

¹⁶ J. Wróblewska, *Listy z Polski*, Londyn 1960, s. 6.

¹⁷ Zob. R. Antonów, *Drogi hańby. Piśmiennictwo polskie przełomu XIX i XX wieku o handlu „żywym towarem”*, Wrocław 2013, s. 105–143.

której ogromny rozkwit zaobserwowano na początku XX wieku. W 1911 roku w Kronice Powszechnej można było przeczytać:

Wre w Europie na całej linii walka z pornografią, kryminalistyką i brudną sensacją w literaturze i sztuce. [...] Piórom pomagają ołówki, rylce, piędzel. Kto mieszkał w Paryżu, zna bardzo dobrze owe ćmy wieczorne, co się ze zmierzchem dnia snują po bulwarach, zachwalając głosem przyziszonym młodym ludziom swój „towar”¹⁸.

Wróblewski poruszając problem przestępstw handlu ludźmi i prostytucji nie mógł w sposób obojętny przejść obok problemu pornografii¹⁹. Wróblewski nie omówił jednak tego zjawiska w tak skrupulatny sposób jak to uczynił w przypadku alkoholizmu, prostytucji i handlu kobietami i dziećmi, a jedynie zasygnalizował pewne kwestie związane z pornografią. Zanim jednak przejdziemy do omówienia rozważań Wróblewskiego na ten temat przypomnijmy w pierwszej kolejności jak na ziemiach polskich, w czasie w którym Wróblewski prowadził swoją działalność społeczną, postrzegano i definiowano pornografię. Początek XX wieku obfituje bowiem w liczne polskie głosy w tej kwestii.

W 1909 roku grupa młodzieży szkolnej ze Lwowa wystosowała do szerokiego grona przedstawicieli polskich środowisk polityki, kultury i nauki ankietę zatytułowaną „Precz z pornografią”²⁰ w której młodzi ludzie postawili pytanie o to czym właściwie jest pornografia, jakie negatywne skutki wywołuje i jak należy z nią walczyć. Pisemny pogląd w tej kwestii wyraziło wówczas kilkadziesiąt osób, które przedstawiły nie tylko swoje

18 T. Jeske-Choiński, *Walka z pornografią i sensacją w literaturze i sztuce*, „Kronika Powszechna. Tygodnik Społeczny, Literacki i Naukowy” 1911, r. II, nr 6, s. 81 i n.

19 Adam Konopka na łamach lwowskiej Kroniki Powszechnej podkreślił, że „Kolebką wszakże antypornograficznego ruchu na ziemiach polskich jest właściwie nasze miasto. Rodzi się on jeszcze w r. 1906 we Lwowie, w Sodalicyi maryjańskiej, skąd przerzuca się do Sodalicyi juvenorum.” A. Konopka, *Walka z pornografią (dokonczenie)*, „Kronika Powszechna. Tygodnik Społeczny, Literacki i Naukowy” 1912, r. III, nr 48, s. 372. Zob. również D. Adamczyk, *Towarzystwo im. Piotra Skargi we Lwowie (1909–1914) i jego działalność wydawnicza. Zarys monograficzny*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 1994, t. 2, s. 31 i n. Można więc stwierdzić, że Wróblewski prowadzący swoją działalność w Krakowie znalazł się niewątpliwie nieopodal serca polskiego ruchu antypornograficznego.

20 Zob. *Ankieta „Precz z pornografią”, 1.10.1909*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 1.

stanowisko w kwestii pornografii, ale i odniosły ten problem do kwestii polskiej. Zwróćmy uwagę na wybrane wypowiedzi Polaków, które niewątpliwie dają obraz pornografii jaki jawił się na przełomie XIX i XX wieku. Według Juliusza Albinowskiego, prawnika i generała Wojska Polskiego „pornografia czyni się jakby potrzebą codziennego życia i nie tylko nie wywołuje już rumieńca wstydu, ale bez niej, nie znający jej, zdaje się być „nudziarzem”, „dziwakiem”, „ślamazarnikiem”. Albinowski wskazując kierunek przeciwdziałania pornografii stwierdził: „Przyłóżcie [...] najpierw rękę do tonu konwersacji waszej! [...] Uszlachetnijcie pożyście wasze towarzyskie, podnieście poziom konwersacji, a zadacie cios śmiertelny pornografii!”²¹. Polski inżynier, nauczyciel i powstaniec styczniowy Bolesław Anc w odniesieniu do Polski i Polaków pod zaborami podkreślił, że „zaszczepienie podobnych idei w chorym i rozciartowanym narodzie, poddanym wszelkim trucicielskim eksperymentom odwiecznych wrogów naszych jest większą jeszcze zbrodnią i grzechem”²². Niewątpliwie pornografia towarzyszyła przestępstwom stręczenia do nierządu i handlu ludźmi, które wprzęgnięte były w system zniewolenia narodu polskiego²³. Według polskiego duchownego i uczonego Józefa Bilczewskiego pornografia znieprawiała myśli i charakter²⁴. Według lekarza i uczonego, polskiego patrioty Ignacego Baranowskiego życie młodych ludzi przesiąknięte było wyniszczającą myślą, stąd też „Walka z pornografią to walka z całym obyczajem i trybem dzisiejszego studenta.” Baranowski twierdził, że „Taki obyczaj, takie życie odsuwa młodzież naszą od ideałów młodości zapowiada skarłowacenie pokoleń i odgradza od kształcenia i wyrabiania na obywateli Ojczyzny i pionierów ludzkości”²⁵. Według polskiego

21 J. Albinowski, *Od czego zacząć?*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 1.

22 B. Anc, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 1.

23 Zob. R. Antonów, *Problem handlu „żywym towarem” w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] R. Antonów, *Drogi hańby. Piśmiennictwo polskie przełomu XIX i XX wieku o handlu „żywym towarem”*, Wrocław 2013, s. 11 i n.; zob. również R. Antonów, *Handel ludźmi a bezpieczeństwo człowieka we współczesnym świecie*, „Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem” 2013, t. 35, nr 4, red. M. Maciejewski i T. Scheffler, s. 61 i n.

24 Por. J. Bilczewski, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 1.

25 I. Baranowski, *Odpowiedź na odezwę*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 3.

patrioty Adama Bieńkowskiego pornografia zagrażała zdrowiu etycznemu narodu²⁶. Dla powstańca styczniowego i malarza Ludomira Benedyktowicza pornografia „to żywiołowa potęga, idąca z ducha czasu, będąca wyrazem „dobrego tonu”, wykwintnej mody i prawdziwego postępu, – potęgą, która porwała za sobą i ogarnęła umysły całego wykształconego ogółu w polskim społeczeństwie!”. Przewidywał nawet, że „Wrogowie nasi nie będą potrzebowali się fatygować, – Ojczyzna wyzionie ducha w uścisku genialnych wesółków i histrjonów”²⁷. Adwokat i pisarz Stanisław Bełza podkreślił, że pornografia „szerzy zepsucie, sprowadza upadek obyczajów”²⁸, zaś dla poety Władysława Bełzy pornografia była zgubą duszy²⁹. Ekonomista i adwokat Leopold Caro walkę ze złem jakim była pornografia widział w wychowaniu i rozwoju ekonomicznym³⁰. Powieściopisarz i powstaniec styczniowy Franciszek Rewita-Gawroński pornografię postrzegał jako formę zniewolenia Polaków przez zaborcę³¹. Dla historyka Walerego Gostomskiego była ona „pustą, bezmyślną grą zmysłową wyuzdanej wyobraźni”³². Polski pisarz, polityk niepodległościowy i publicysta Zygmunt Miłkowski porównał pornografię do „potworności, wyjaławiającej serce i mózg i sprowadzającej w istocie człowieczej, młodej zwłaszcza, zanik absolutny władz uczuciowych, pojęciowych i fizycznych”³³. Pisarz i etnograf Aleksander Jelski źródło pornografii upatrywał w próżniactwie³⁴. Dla inżyniera i pisarza Szczepana Jeleńskiego stanowiła

26 Por. A. Bieńkowski, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 3.

27 L. Benedyktowicz, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 4.

28 S. Bełza, *Co myślą i czują*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 4.

29 Por. W. Bełza, *Gorszyiciel*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 5.

30 L. Caro, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 12.

31 F. Rewita-Gawroński, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 17.

32 W. Gostomski, *Jedyny środek*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 18.

33 T.T. Jeż (Zygmunt Miłkowski), *Potworność*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 20.

34 A. Jelski, *Skąd pornografia i skąd ratunek?*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 20.

ona „rozpuść w druku, rysunkach, widowiskach”³⁵. Wreszcie dla polskiego uczonego prawnika, karnisty Juliusza Makarewicza pornografia była „zjawiskiem dowodzącym zwyrodnienia”³⁶. Makarewicz podczas publicznego przemówienia na wiecu obywatelskim we Lwowie w 1909 roku, stwierdził że „Pornoграфия, jak wskazuje nazwa, to nadużycie formy pisma drukowego dla celów zmysłowych, dla podrażnienia – powiedzmy krótko – popędu płciowego; z jakich dzieje się to pobudek, dla chęci zysku, czy większego zainteresowania osobą autora, czy bez żadnej myśli, a tylko celem dogodzenia własnej znieprawionej naturze, to sprawa podrzędna: chodzi o fakt zewnętrzny ukazania się książki, czasopisma, plakatu ryciny lub obrazu apelującego do najniższych popędów natury ludzkiej.”³⁷ Makarewicz podczas przemówienia podkreślił, że „Pornoграфия ma dwie strony, z ktoremi prawo liczyć się musi: pierwsza, to obrażanie uczucia przyzwoitości, wywołanie uczucia niesmaku i obrzydzenia u jednostki na nią napotykalającej, druga to podrażnienie i pobudzenie instynktów, drzemających w każdej jednostce ludzkiej. Oczywiście te dwie strony zjawiają się w miarę indywidualności czytelnika czy spektatora.”³⁸. Polski zakonnik, nauczyciel i wychowawca Bronisław Załuski, podobnie jak Makarewicz stwierdził, że „jasną jest rzeczą, że w określeniu „pornoграфия” musimy mieć na uwadze przedewszystkiem intencje autora. Dzieła więc, w których twórca wytknął sobie jako cel podniecenie zmysłów, wyzyskanie najniższych instynktów dla zyskania taniego rozgłosu czy też spekulacji handlarskiej, a sztuka lub też literatura są mu tylko środkiem, – za pornoграфия uważać należy.” Według Załuskiego „Cechą pornoграфия jest wywoływanie podnieceń zmysłowych zamiast artystycznego wrażenia. Lecz tutaj oprócz wewnętrznych intencji twórcy wchodzi także w grę wrażliwość artystyczna i pobudliwość zmysłowa czytelnika czy widza; zepsuty i lubieżny młodzieniec lub przepalona flirtem pusta dziewczyna znajdą w najpoważniejszych rzeczach coś nieprzyzwoitego, co na ich zmysły działać będzie – wystarczy do tego książka anatomii lub atlas ciała ludzkiego; gdy naodwrot dla umysłu głębokiego, badawczego

35 Sz. Jeleński, *Hydra dni naszych*, [w:] *Pornoграфия. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s. 21.

36 J. Makarewicz, [w:] *Pornoграфия. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909, s.31.

37 *Pornoграфия a prawo*, przemówienie na wiecu obywatelskim we Lwowie dnia 12 grudnia 1909 przez prof. Dr. Juliusza Makarewicza, s. 1–2.

38 *Ibidem*, s. 2.

nawet sceny gorszące mogą być tylko przedmiotem poważnych spostrzeżeń i badań.”³⁹ Spore trudności przysparzało więc wskazanie aktów pornografii, a tym samym utrudniona była walka z tym zjawiskiem.

Augustyn Wróblewski w swoich artykułach na temat pornografii, publikowanych na łamach redagowanych przez niego pism, poruszył tylko zagadnienie pornografii w szeroko pojętej sztuce i kulturze. Przede wszystkim w kwestii występowania pornografii w sztuce Wróblewski stwierdził, iż „Tak dalece szanujemy sztukę, że przywykliśmy rozróżniać ją od pornografii” i podkreślił dalej: „Twierdzimy zwykle, że prawdziwa sztuka nie może wywołać wrażenia demoralizującego. Ale co to znaczy: „prawdziwa sztuka”? Jeżeli nazwiemy nią sztukę zdrową, moralną, t.j. przynoszącą korzyść dla rozwoju ludzkości, wpływającą na widza tak, że jażń jego podnosi ona w rozwoju, – no, to zapewne, że taka sztuka nie może być demoralizującą, bo ona w założeniu swem, w istocie swej wyklucza demoralizację. Ale, jeżeli nazwiemy „prawdziwą sztuką” nagość twórczości, wszelkie, najwstrętniejsze i najniemoralniejsze choćby nastroje, najbardziej paczące i niszczące naturę człowieka, podcinające jego rozwój, – ciśnięte w twórczym rzucie i zakłętę barwą, dźwiękiem, dłutem, mową; – to czyż taka „prawdziwa sztuka” nie może demoralizować?”⁴⁰ Według Wróblewskiego nie wszystkie, nacechowane seksualnością i obyczajowością, rezultaty artystycznej działalności człowieka powinny być dostępne szerokiej publiczności. Twierdził: „Zapewne, że w rysunkach pornograficznych „Bociana” niema ani krzty artyzmu, sztuki, a nagość posągów greckich nie może demoralizować, lecz uszlachetnia tylko, ale wszak w istocie rzeczy „nagość” nie jest niemoralną. Ale np. grzech sodomski, lub zwyczaje dworu Cesarza Wilhelma, ponętnie, podrażniająco, artystycznie przedstawione, mogłyby, na wielu przynajmniej, wyrzucić wrażenie demoralizujące.” Według niego „tego rodzaju dzieła, choćby miały wartość malarską dużą, choćby mogły nawet przynosić korzyść istotną w gabinecie lekarskim, lub w galerii okazów dla uczonych patologów i psychiatrów, – ale wystawiane na widok publiczny być nie powinny i bezsenssem, niemoralnością, mianowicie niemoralnością w moim, naukowym sensie, t.j. samobójstwem społecznym,

39 B. Załuski, *W obronie moralności. Pornografia i jej skutki, część I*, „Prąd. Miesięcznik społeczny i literacko naukowy” 1910, r. II, nr 1, s. 3. Zob. również B. Załuski, *W obronie moralności. Walka z pornografią, część II*, „Prąd. Miesięcznik społeczny i literacko naukowy” 1910, r. II, nr 5, s. 153 i n.

40 A. Wróblewski, *Artysta – pornograf*, „Czystość – Tygodnik etyczny” 1909, nr 28, 10 lipca.

byłoby żądać wystawiania takich demoralizujących obrazów na widok publiczny⁴¹. Wróblewski podkreślił, iż „Mogą być utwory malarskie bardzo artystyczne pod względem techniki malarskiej, doboru barw, plastyki, wykończenia, nadzwyczajnej naturalności typów i scen, uwydatnienia żywości ruchu w przedstawianych scenach, pod względem bardzo silnego wrażenia wywieranego na widzach, a jednak bardzo niemoralne, bo pieszczące w sobie i wszczepiające w widza instynkt śmierci ludzkości.” Swoje wywody Wróblewski podsumował stwierdzając nawet, że „może istnieć artysta-pornograf”⁴² Jako takiego artystę Wróblewski wskazał Féliena Josepha Victora Ropsa, belgijskiego grafika, przedstawiciela symbolizmu. Napisał o nim: „Widziałem parę obrazów jego, ale zbyt mało je pamiętam, abym miał z tego sądzić. Mam natomiast przed sobą zeszyt „La plume” jemu poświęcony, stary zeszyt, z przed lat. Zawiera on dużo dobrych rysunków z dzieł Ropsa. Przeważają motywy erotyczne, a dużo między nimi wprost pornograficznych. Rzeczy bez wątpienia artystyczne, ale demoralizujące. Artysta widocznie ma zamiłowanie do przedstawiania nagości kobiety w jej oprawie potęgującej erotyczne wrażenie, z uwydatnieniem płciowych organów. Ponieważ zupełna nagość nie demoralizuje, więc dodaje część ubrania swoim kobietom, mianowicie pończochy, rękawiczki, kapelusz... i więcej nic. Jeszcze jakieś przepaski nie przykrywające części płciowych. Czasem nawet jest całe prawie ubranie, tylko całe piersi, brzuch i części płciowe pozostają nagie. Piękna twarz odciągałaby jeszcze oko widza od detali erotycznych, więc twarze nie są piękne, a tylko zmysłowe, od deprawacji zniszczone. Czasem bywają dodane nieestetyczne, na wysokich korkach pantofelki. Każda prawie figura kobiety, nawet symbol ludu, to nagość erotycznie zdeprawowana,... w pończochach i kapeluszu. Kobieta Ropsa – to prostytutka w tajemniczym domu publicznym Paryża, w czasie swej „pracy”. Prawdziwie burdelowy artysta, dużej miary artysta”⁴³.

Ten opublikowany w „Czystości” artykuł sprowokował „młodego postępowca, studenta prawa” do napisania listu do Wróblewskiego.

41 *Ibidem*.

42 *Ibidem*.

43 *Ibidem*. Wróblewski o Ropsie napisał również: „Portret jego z 1895 r. wyraźnie wskazuje nam zepsucie moralne jego własne. Wydała go Francja, naród najbardziej pijacki ze wszystkich narodów na świecie, najbardziej zdeprawowany seksualnie, ze swojemi francuzkimi metodami, z przesiąknięciem chorobami wenerycznymi, aż do bezpłodności, naród najbardziej zwyrodniały. Nietylko wydała, ale wykar-miła, ukochała, wystawiła go”.

Wróblewski nie podał personaliów autora listu, a jedynie przywołał fragment jego treści, który brzmiał: „Niewątpliwie dzieło sztuki może zawierać pierwiastki demoralizujące, a więc ujemnie wpływać na naszą wyobraźnię. Nie tylko jednak bezpośredni widok sprośnego obrazu, ale nawet ocena działalności artysty-pornografa w takiej formie, jak w „Czystości”, może, moim zdaniem wywołać niepożądane podrażnienie naszej lubieżności. Jestem bowiem tego mniemania, że najpotężniejszym środkiem w walce z wyobraźnią seksualną jest zupełna niejako ucieczka od tego, co nawet odległym echem może podrażnić wyobraźnię. Czy więc należało zapoznawać czytelników „Czystości” z treścią obrazów Ropsa?”⁴⁴ W odpowiedzi Wróblewski zwrócił uwagę, iż „Gdyby u nas artystyczno-pornograficznych obrazów nie wystawiano, nie reprodukowano i nie podsuwano przed oczy literalnie każdemu, to uważałbym za niemoralne podawanie brutalnej ich oceny z Paryża lub Monachium. Ale, gdy francuska zaraza przychodzi do nas, gdy Warszawska i Krakowska wystawy obrazów, zwiedzane przez tysiące młodzieży obojej płci, szczycą się takimi obrazami, gdy uczniowie i pensjonarki uśmieszczą i psują się przed takimi obrazami – to milczenie byłoby tylko pokryciem zła, patrzaniem na nie przez palce. A w takich razach krótkie, poważne zwrócenie uwagi ze strony publicysty, z którym za mało się liczą, nie wystarcza.”⁴⁵

Wróblewski, przy okazji omawiania kwestii związanych z pornografią i nierządem odniósł się do kwestii kultury i stwierdził, że „trzeba przede wszystkim wyjaśnić, że kultura nie zawsze idzie w parze z prawdziwym postępem, t.j. z dobrym rozwojem społeczeństwa.” Na łamach „Czystości” zadał pytanie: „Co znaczy słowo „kultura?”” i wyjaśnił: „Znaczy kształcenie, rozwijanie, hodowanie, pielęgnowanie pewnych objawów społecznych, życia społecznego. Najlepiej to pojęcie da się zilustrować słowem „kultywowanie” w zastosowaniu do gospodarki rolnej. Kultura rolna. Z łatwością odróżniamy pola wysokiej kultury od pól niskiej kultury. Tak samo jest i z życiem społecznym. Wyższą kulturę społecznego życia tłumaczą jeszcze pewnym wysubtelnieniem, zróżniczkowaniem, wydelikaczeniem poniekaąd. Ale czy zawsze kultura idzie w parze z etyką? Wszak znamy wina i piwa, likiery bardzo subtelne i bardzo starannie kultywowane, znamy wysoką kulturę chmielu. W Paryżu panuje wysoka kultura rozpusty. A fabryki

44 A. Wróblewski, *Artyzm a pornografia*, „Czystość – Tygodnik etyczny” 1909, nr 30, 24 lipca.

45 *Ibidem*.

czyż nie są objawem wysokiej kultury? A wieleż nędzy i demoralizację wśród ludu one sprowadzają? W Rosji, gdzie fabrykę założą na wsi, tam pijaństwo, rozpusta, złodziejstwo się krzewi. Więc kultura może sprowadzać niemoralność i nie jest identyczna z moralnością. Kultura wojskowa jest niemoralną kulturą. Powinniśmy rozróżniać kulturę etyczną od kultury nieetycznej, która wprost prowadzi do zła, kultuwyje zło⁴⁶. Według Wróblewskiego zarówno więc pornografia jak i rozpusta, nierząd i pijaństwo były rezultatem rozwoju kultury dalekiej od etycznych i moralnych wartości. Wróblewski tak postrzeganą kulturę zaliczył do niskiej kultury będącej właściwie efektem postępu społecznego, rozwoju wolnej myśli i sztuki.

Podsumowując należy zauważyć, że Wróblewski już jako jeden z pierwszych publicznie poruszał wybrane zagadnienia dotyczące problematyki ówczesnej pornografii. Nie dokonał on co prawda gruntownej analizy tego zjawiska, jednakże w swoich artykułach zawarł istotne wątpliwości nurtujące ówczesnych badaczy i obserwatorów niekorzystnych społecznie zjawisk. Przytoczone wypowiedzi przedstawicieli świata polskiej polityki, kultury i nauki niewątpliwie wpłynęły na poglądy późniejszych badaczy i komentatorów tego zjawiska. Trzeba podkreślić, że istotny rozwój działalności antypornograficznej w Polsce nastąpił dopiero w następnym dekadach XX wieku. Problem pornografii wraz z upływem lat stawał się też coraz poważniejszy i wymagał szerokiego zaangażowania ze strony różnych środowisk. Przypomnijmy polski działacz społeczny Adam Konopka na temat przeciwdziałania pornografii, w artykule z 1912 roku „Walka z pornografią” napisał: „Jedna z najtrudniejszych! Nie może być dorywcza, lecz ciągła, z równym wyężeniem prowadzona. Opracowana przezornie i planowo we wszelkich szczegółach – wymaga przecieź nieraz improwizowanych, a tylko skutecznych wystąpień. Obejmuje przerozległe dziedziny życia i pola najróżnorodniejsze: od wyżyn sztuki, piśmiennictwa, dziennikarstwa, po przez wykwinntny salon, domy, ulice, aż po nad same brzegi przepaści życiowych, gdzie wiadomo – pornografii uprzywilejowane królestwo. A przytem niewdzięczna, jak żadna inna – zwycięstwo tu bowiem prawie zawsze niewidoczne, trud gorzko często okupiony.”⁴⁷ W działalność mająca na celu ograniczenie pornografii

46 A. Wróblewski, *Kultura a nierząd*, „Czystość – Tygodnik etyczny” 1909, nr 30, 24 lipca.

47 A. Konopka, *Walka z pornografią*, „Kronika Powszechna. Tygodnik Społeczny, Literacki i Naukowy” 1912, nr 47, r. III, s. 355.

szczególnie zaangażowane były polskie środowiska i organizacje katolickie. W Ruchu Katolickim, organie Akcji Katolickiej w Polsce z roku 1932 na temat pornografii można było wówczas przeczytać: „Pornografja – na każdym kroku krzycząca bezwstydem i publicznie się panosząca – podcina i żre społeczeństwo w zarodku, u samego pnia, działając szczególnie zabójczo na umysły, duszę i ciało młodzieży. Przybrana w różnorodną, a zawsze według ostatniej mody przykrojona szatę: – czasopisma, beletrystyki, obrazów, kart, filmu, rewji, czy teatru – szeroką falą się rozlewa i destrukcyjną prowadzi robotę.”⁴⁸ Polski duchowny katolicki Ferdynand Machay na pytanie „Co nazywamy pornografią?” w 1932 roku wyjaśnił: „Jest to drukowane słowo, rysunek, obraz lub rzeźba, które obrażają uczucie wstydlivosti człowieka moralnie zdrowego i w jego sercu rozpalają ogień pożądliwości cielesnej.”⁴⁹ W tym samym roku nauczyciel i działacz społeczny Klemens Jędrzejewski podkreślił, że „My katolicy nie wyzyskujemy prawie zupełnie pierwszorzędnych argumentów, jakie dostarczają nam: psychiatria, kryminologia, psychologia eksperymentalna, socjologia. Trzeba wykorzystać należycie wszystkie nowoczesne argumenty, i w ten sposób zdobyć przewagę nad obrońcami pornografii, którzy operują jedynie frazesami o nieograniczonej wolności słowa, druku i niezależności sztuki od etyki. Niestety w literaturze naszej nie mamy prac, któreby oświeślały naukowo, a nie wyłącznie publicystycznie, całokształt tego aktualnego zagadnienia.”⁵⁰ Polski duchowny katolicki Henryk Weryński wymienił obszary aktywności człowieka w których rozprzestrzeniana była pornografia. Weryński zaliczył do nich „słowo drukowane” zawarte w „bezwstydnym ksiązkach, broszurach, ulotkach, czasopismach”; w następnej kolejności wskazał on na „bezwstydnie nastawiony teatr i jego odgałęzienia: kino, rewia i kabaret”; jako trzecią pozycję wymienił „tańce i modę bezwstydną”; po czwarte źródłem pornografii był według niego „źle rozumiany sport”, w którym zacierało się „poczucie wstydlivosti przez propagowanie kostiumów, uwłaczających pojęciu elementarnego wstydu”; jako piątą pozycję wymienił „słowo mówione brudne i bezwstydn[e] [...] w popularnych piosenkach”; wreszcie po szóste

48 *Na święto Akcji Katolickiej*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień-październik, nr 9–10, s. 259.

49 F. Machay, *Jak walczyć z pornografią?*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień-październik, nr 9–10, s. 263.

50 K. Jędrzejewski, *W obronie ładu moralnego*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień-październik, nr 9–10, s. 271.

źródłem pornografii był dla Weryńskiego „kolportaż pornograficznych foto-aktów”⁵¹.

W 1937 roku w Polsce ukazała się drukiem kilkutomowa Encyklopedia Wiedzy Seksualnej. Podano w niej obszerną definicję pornografii. Podkreślono, że „Trudno jest ustalić, kiedy powstało pojęcie pornografii”⁵², natomiast nie budziło wątpliwości to, że pornografia „pod względem prawnym dotyczy może każdego przejawu zewnętrznego o charakterze nieprzyzwoitym, nieprzystojnym. Istota pojęcia tkwi nie w materii, lecz przedmiocie, formie („nieprzyzwoitej”) uzewnętrznienia. Forma ta obliczona jest na wywołanie podniecenia płciowego. W swej treści pornografia dostarcza wszystkiego, co umysł w dziedzinie erotyki zdolny jest wymyśleć. Zewnętrznymi przejawami pornografii mogą być druki, wizerunki, przedmioty plastyczne i inne. Do druków należą m.in. pisma periodyczne. Wśród nich należy rozróżnić druki jawnie i potajemnie rozpowszechniane. Pierwsze, wobec obawy przed ingerencją władz, starają się dojść do ostatecznych granic dopuszczalności, drugie podejmują środki ostrożności jedynie w technice kolportażu, podają najwulgarniejsze opisy pornograficzne.”⁵³Za nośniki pornografii uważano wówczas czasopisma, książki, karty pocztowe, wizytówki, płyty gramofonowe, dzieła artystyczne, rysunki, akwarele, obrazy olejne, przedmioty sztuki ceramicznej i fotografie. Podkreślono, że „Granica między dziełem o założeniach artystycznych, a utworem pornograficznym często przytem bywa płynna. Decyduje wówczas całokształt okoliczności danego przypadku jako podstawa orzeczenia sądu, który powinien ocenić subiektywne intencje sprawcy oraz ustosunkowanie się społeczeństwa do dzieła. Przyjęcie charakteru pornograficznego lub jego braku zależy od poziomu kulturalnego społeczeństwa oraz od jego pojęć etycznych w dziedzinie życia płciowego, które ulegają ciągłym zmianom i przesunięciom. O charakterze pornograficznym danego przedmiotu nie mogą decydować indywidualne zapatrywania. Z jednej strony nie należy zbyt pochopnie dyskwalifikować dzieł artystycznych lub naukowych jako pornograficzne, z drugiej jednak wyłączyć przypadki, gdy nauka lub sztuka służą jedynie za pozór do

51 Zob. H. Weryński, *Przeciw bezwstydom i pornografii*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień-październik, nr 9–10, s. 284 i n.

52 *Encyklopedia Wiedzy Seksualnej dla lekarzy, prawników i socjologów*, przy współudziale prof. Dr. Med. Z. Freuda, oprac. dr. M. Marcuse, red. dr. S. Higier, t. III: *P-S*, Wydawnictwo Lekarskie „ESKULAP” Sp. z o.o., Warszawa 1937, s. 88.

53 *Ibidem*, s. 85.

szerzenia pornografii.”⁵⁴ Zaobserwowano, że pornografia traktowana była podobnie jak inne produkty i podlegała zasadom handlu w tym reklamie z tym, że według Encyklopedii Wiedzy Seksualnej „Reklamowanie „środków konsumpcji erotycznej” tym się różni od reklamy innych artykułów handlowych, że w zasadzie moralność publiczna i prawo stoją na przeszkodzie zarówno samemu szerzeniu wiadomości o ofiarowywaniu odpowiednich usług, jak i dokładnemu wyliczaniu ich walorów; nie do pomyslenia jest więc w obrębie cywilizacji europejsko-amerykańskiej reklamowanie jawne domów publicznych, prostytucji osobniczej, druków pornograficznych i t. d. Ponieważ jednak istnieje zarówno podaż, jak i popyt na te „artykuły”, ponieważ konkurencja jest tu nie mniejsza, niż w innych dziedzinach, konieczność reklamy znajduje sobie pewne formy zamaskowane: tak więc np. domy schadzek reklamują się jako Instytuty Piękności, prostytutki jako masażystki lub pedikurzystki, środki podniecające jako środki lecznicze przeciw niemocy płciowej, pornografia jako rzadkie druki artystyczne dla zbieraczy.”⁵⁵ Co istotne nie było natomiast pornografią „wystawianie w miejscu publicznym reklamy lub zamieszczanie w pismach ogłoszeń o środkach antykoncepcyjnych lub zapobiegających chorobom wenerycznym”, gdyż jak zauważono „w tych przypadkach nie chodzi o podniecanie pożądliwości płciowej.”⁵⁶

Literatura

- Adamczyk D., *Towarzystwo im. Piotra Skargi we Lwowie (1909–1914) i jego działalność wydawnicza. Zarys monograficzny*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 1994, t. 2.
- Albinowski J., *Od czego zacząć?, [w:] Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Anc B. [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Antonów R., *Handel ludźmi a bezpieczeństwo człowieka we współczesnym świecie*, „Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem” 2013, t. 35, nr 4, red. M. Maciejewski i T. Scheffler.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 89.

⁵⁵ *Encyklopedia Wiedzy Seksualnej...*, *op. cit.*, t. IV: S-Ż, s. 329.

⁵⁶ *Encyklopedia Wiedzy Seksualnej...*, *op. cit.*, t. III: P-S, s. 85.

- Antonów R., *Polska polityka społeczna w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Na szlakach niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918–1939*, Wrocław 2009.
- Antonów R., *Problem handlu „żywym towarem” w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] R. Antonów, *Drogi hańby. Piśmiennictwo polskie przełomu XIX i XX wieku o handlu „żywym towarem”*, Wrocław 2013.
- Baranowski I., *Odpowiedź na odezwę*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Bełza S., *Co myślą i czują*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Bełza W., *Gorszyciel*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Benedyktowicz L. [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Bieńkowski A. [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Bilczeski J. [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Boy-Żeleński T., *Pisma*, t. 2, Warszawa 1956.
- Caro L. [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Encyklopedia Wiedzy Seksualnej dla lekarzy, prawników i socjologów*, przy współudziale prof. Dr. Med. Zygmunta Freuda, opracowana przez dr. M. Marcuse’go, z drugiego wydania oryginału przełożona, poprawiona i uzupełniona pod redakcją dr. Stanisława Higiera, t. III: P-S, Wydawnictwo Lekarskie „ESKULAP” Sp. z o.o., Warszawa 1937.
- Encyklopedia Wiedzy Seksualnej dla lekarzy, prawników i socjologów*, przy współudziale prof. Dr. Med. Zygmunta Freuda, opracowana przez dr. M. Marcuse’go, z drugiego wydania oryginału przełożona, poprawiona i uzupełniona pod redakcją dr. Stanisława Higiera, t. IV: S-Ż, Wydawnictwo Lekarskie „ESKULAP” Sp. z o.o., Warszawa 1937.
- Gostomski W., *Jedyny środek*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka homesite, <http://www.mab.lt/>.
- Jeleński Sz., *Hydra dni naszych*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.

- Jelski A., *Skąd pornografia i skąd ratunek?*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Jeske-Choiński T., *Walka z pornografią i sensacją w literaturze i sztuce*, „Kronika Powszechna. Tygodnik Społeczny, Literacki i Naukowy” 1911, r. II, nr 6.
- Jeż T.T. (Zygmunt Miłkowski), *Potworność*, [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Jędrzejewski K., *W obronie ładu moralnego*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień–październik, nr 9–10.
- Konopka A., *Walka z pornografią (dokończenie)*, „Kronika Powszechna. Tygodnik Społeczny, Literacki i Naukowy” 1912, r. III, nr 48.
- Konopka A., *Walka z pornografią*, „Kronika Powszechna. Tygodnik Społeczny, Literacki i Naukowy” 1912, r. III, nr 47.
- Machay F., *Jak walczyć z pornografią?*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień–październik, nr 9–10.
- Makarewicz J. [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Na święto Akcji Katolickiej*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień–październik, nr 9–10.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. W. Konopczyński, Kraków 1935.
- Pornografia a prawo*, przemówienie na wiecu obywatelskim we Lwowie dnia 12 grudnia 1909 przez prof. Dr. Juliusza Makarewicza.
- Rewita-Gawroński F. [w:] *Pornografia. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej*, Lwów 1909.
- Rygiel S., Drege H., *Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie 1912–1931*, Wilno 1934.
- Siemion I.Z., *Sława i zniesławienie. O życiu i pracach Augustyna Wróblewskiego*, [w:] „*Annalecta. Studia i materiały z dziejów nauki*”, r. XI, z. 1–2 (21–22), Warszawa 2002.
- Skarbak-Sokołowska A., *Wspomnienia 1900–1914*, Warszawa b.d.
- Weryński H., *Przeciw bezwstydy i pornografii*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1932, r. II, wrzesień–październik, nr 9–10.
- Wróblewska J., *Listy z Polski*, Londyn 1960.
- Wróblewski A., *Artysta – pornograf*, „Czystość – Tygodnik etyczny” 1909, nr 28, 10 lipca.
- Wróblewski A., *Artyzm a pornografia*, „Czystość – Tygodnik etyczny” 1909, nr 30, 24 lipca.
- Wróblewski A., *Czerwona religia*, Paryż 1912.

Wróblewski A., *Krzywda. Szkice psychologiczne*, Kraków 1913.

Wróblewski A., *Kultura a nierząd*, „Czystość – Tygodnik etyczny” 1909, nr 30, 24 lipca.

Wróblewski A., *Przyrodniczo-naukowa teoria moralności*, Kraków 1912.

Załoski B., *W obronie moralności. Pornografia i jej skutki, część I*, „Prąd. Miesięcznik społeczny i literacko naukowy” 1910, r. II, nr 1.

Załoski B., *W obronie moralności. Walka z pornografią, część II*, „Prąd. Miesięcznik społeczny i literacko naukowy” 1910, r. II, nr 5.

Paweł Fiktus

(Uniwersytet Wrocławski)

POSELSKA AKTYWNOŚĆ KOBIEŃ NA MÓWNICY SEJMOWEJ W DOBIE II RP

ABSTRAKT

PARLIAMENTAR ACTIVITY OF WOMEN DURING II RP

At the moment Poland regained independence after the First World War, women have acquired active and passive suffrage. Already at the time of the first parliamentary activities, they received first deputy mandates. Women sat in pre-war Polish parliament in all its cadences until the outbreak of World War II. Analysing the whole discourse in which they participate, it should be noted that they avoided participation in work on legal solutions which later were included in the Constitution or are the most important acts of rank Codes or relating to the functioning of the vital organs of state. Their legislative activity focused on issues related to education, upbringing, education or social affairs. Another area in which women actively participated refer to matters related to the budget and the ratification of international instruments. Women do not avoid participation in the development of controversial laws which was, for example: amnesty or statute concerning ritual slaughter. The proportion of women in parliament was not dominant. However, it is their voice in the discourse of parliament Second Republic which has signed up as important and interesting. It is worth adding that political activity was continued by women, not only in parliament but also in the Senate.

KEYWORDS: Parliament, II RP, deputies, women, political life, parliamentary discourse

SŁOWA KLUCZOWE: Sejm, II RP, posłanki, kobiety, życie polityczne, dyskurs sejmowy

I. Wstęp

Jednym z pierwszych aktów prawnych wydanych po zakończeniu pierwszej wojny światowej był dekret Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego

z dnia 28 listopada 1918 r., o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego¹. W myśl art. 1, wyborcą do Sejmu był każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat. Z kolei zgodnie z art. 7 wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele(-lki) państwa posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi. Usankcjonowane w ten sposób czynne i bierne prawo wyborcze, stawało Polskę oraz kształtujący się jej system prawny jako jeden z pierwszych na świecie przyznający w zapisach ordynacji wyborczej równe prawa dla mężczyzn jak i dla kobiet. Czy kobiety te prawa wykorzystały? Czy były to jedynie „martwe litery prawa”, mające za zadanie ukazanie w oczach światowej opinii odrodzoną Polskę jako kraj światły i postępowy? Celem niniejszej pracy jest ukazanie w jaki sposób kobiety – posłanki realizowały się w Polsce na forum sejmowym. Co stanowiło przedmiot ich zainteresowania i jak miały wkład w ówczesnym dyskursie parlamentarnym. Udział kobiet w polityczno-prawnym życiu przedwojennego sejmiku stanowił już przedmiot kilku opracowań, jednakże, na wstępie należy zasygnalizować, że ograniczono się przy tym do prezentacji biogramów poseł – kobiet lub też ich udział w pracach sejmowych stanowił punkt wyjścia do szerszej analizy odnoszącej się do aktywności kobiecej na forum politycznym² Brak jest natomiast

- 1 Dz.U. z 1918 r., Nr 18, poz. 46. Odnośnie uzyskania czynnego i biernego prawa wyborczego przez kobiety po I wojnie światowej zob. refleksje A. Piłsudskiej zawarte w jej *Wspomnieniach*, Warszawa 1989.
- 2 Zob. *Kobiety w polityce*, red. J. Marszałek-Kawa, Warszawa 2010; *Kobiety wobec polityki – kobiety w polityce. Historia, realia, perspektywy*, red. A. Frątczak, Kraków 2009. Odnośnie biogramów zob. W. Masiarz, *Sylwetki wybranych polskich parlamentarzystek w latach 1918–1939*, [w:] *Kobiety wobec polityki...*, op. cit., s. 185–228; M. Fuszara, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2006; *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014; *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, A. Żarnowska, A. Szwarz, *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000. Odsyłam również do internetowego wydania *Wysokich Obcasów* – sobotniego dodatku do „Gazety Wyborczej”, w którym zamieszczono tekst 96. rocznica uzyskania prawa wyborczych przez kobiety, gdzie naszkicowano działalność kobiet na forum Sejmu i Senatu w okresie II RP: http://www.wysokieobcasy.pl/wysokieobcasy/1,96856,16916747,96__rocznica_uzyskania_praw_wyborczych_przez_kobiety.html (dostęp: 25 marca 2016 r.). Na marginesie, w tekście jest mały błąd, gdyż Dorota Kluszyńska nie była poseł Sejmu III kadencji, ponieważ w tym okresie zasiadała w Senacie. Zwracam, przy tym uwagę na cykl konferencji naukowych organizowanych przez wrocławski Oddział

opracowania w którym przedwojenna kobieca działalność poselska została by przedstawiona z perspektywy ich udziału jak i prowadzonego przez nie sejmowego dyskursu polityczno-prawnego. Przedstawienie poszczególnych głosów, szczegółowa prezentacja legislacyjnych debat sejmowych znacznie wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Głównym zadaniem, jakie zostało postawione odnosi się do odpowiedzi na pytanie czy kobiety w procesie legislacyjnym Sejmu II RP stanowiły jedynie jego tło (czyniąc zadość wskazanym powyżej regulacjom prawnym ukazując, że nie są to martwe litery prawa) czy też w świecie sejmowych debat doby dwudziestolecia międzywojennego – niewątpliwie zdominowanym przez mężczyzn, potrafiły podjąć wyzwania stawiane im z racji pełnionej funkcji poselskiej.

Na potrzeby niniejszego opracowania przyjąłem systematykę polegającą na podziale według poszczególnych kadencji sejmowych zakończoną tabelarycznym podsumowaniem zawierającym statystykę obrazującą aktywność kobiet na mównicy sejmowej.

II. Sejm Ustawodawczy lata 1919–1922

W czasie Sejm Ustawodawczy, którego obrady przebiegały w najbardziej dramatycznej atmosferze w historii polskiego parlamentaryzmu XX wieku, kiedy to kształtowane były polskie granice i toczyła się wojna polsko-bolszewicka, powstania śląskie, odbywały się plebiscyty na Górnym Śląsku oraz Warmii i Mazurach czy też podstępnie Czechosłowacja zajęła Zaolzie, w ławach poselskich zasiadały już pierwsze posłanki. Na ławach sejmowych zasiadło osiem kobiet. Były to: Gabriela Balicka (1871–1962) – z wykształcenia dr botaniki, działaczka Narodowej Organizacji Kobiet, politycznie sympatyzująca ze Związkiem Ludowo-Narodowym oraz Stronnictwem Narodowym, Jadwiga Dziubińska (1874–1937) – działaczka społeczna i oświatowa, związana z PSL „Wyzwolenie”, Irena Kosmowska (1879–1945) – również działaczka społeczna związana z ruchem ludowym, pierwotnie z PSL „Wyzwolenie” a następnie ze Stronnictwem Narodowym, Zofia Moraczewska (1873–1958) – współtwórczyni Ligii Kobiet Polskich, działaczka socjalistyczna pierwotnie współpracująca

Instytutu Pamięci Narodowej dotyczących pozycji i problemów kobiet w dobie II RP i PRL zatytułowany *Kobiety na zakręcie 1933/39–1990*.

z Polską Partią Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego a następnie z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, Zofia Sokolnicka (1878–1927) – uczestnicząca w pracach Katolickiego Związku Polek, Narodowej Organizacji Kobiet i politycznie związana z Narodową Demokracją i Związkiem Ludowo-Narodowym, Anna Piasecka (1882–1980) – pochodząca z rodziny ziemiańskiej, aczkolwiek do Sejmu Ustawodawczego została wybrana z listy Narodowej Partii Robotniczej, związana później Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast”, Franciszka Wilczkowiakowa (1880–1963) – również związana z Narodową Partią Robotniczą oraz Maria Moczydłowska (1886–1969) – działaczka spółdzielcza, związana z Narodowym Zjednoczeniem Ludowym.

Zdecydowana większość oraz liczna obecność posłów płci męskiej nie onieśmieliła ani też negatywnie nie wpłynęła na ich działalność polityczną na forum sejmowym. Owszem, co należy już na wstępie zasygnalizować, pierwsze posłanki dalekie były (z wyjątkiem poseł Ireny Kosmowskiej) od udziału w dyskursie dotyczącym kluczowych aktów prawnych dla odradzanej Polski jak np.: konstytucja czy też ustawy regulujące działalność najważniejszych organów administracji państwowej lub aktów w randze kodeksów. Ich działalność legislacyjna dotyczyła głównie zagadnień związanych z wychowaniem, edukacją, szkolnictwem jak i prawno-społeczno pozycją kobiet. Na potwierdzenie powyższej tezy można przytoczyć kilka istotnych epizodów z udziałem pierwszych polskich posłanek. Jak wynika z analizy sprawozdań stenograficznych Sejmu Ustawodawczego, jednym z pierwszych wystąpień na forum Sejmu Ustawodawczego był udział w dniu 23 kwietnia 1920 r. poseł Moczydłowskiej w debacie dotyczącą ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych³. Na marginesie należy dodać, że ów projekt ustawy cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem wśród posłanek, gdyż na jej temat wypowiedziały się również poseł Zofia Moraczewska oraz Zofia Sokolnicka⁴.

Jednakże bardzo duży udział posłanek w dobie Sejmu Ustawodawczego, co zasygnalizowano wcześniej, odnosił się do kwestii szkolnictwa oraz nauczania. W tym punkcie zwracam uwagę na udział w dyskusjach poświęconych o ustroju władz szkolnych, ustawy dla Szkoły Sztuk Pięknych (poseł Gabriela Balicka), ustawa dla szkół ludowych rolniczych (poseł Gabriela Dziubińska), ustawy o ustaleniu zawodowych kwalifikacji

3 139 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dnia 23 kwietnia 1920 r.

4 139 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 stycznia 1922 r.

nauczycieli szkół średnich i seminariów nauczycielskich czy też ustawy o uposażeniu profesorów szkół akademickich i naukowych sił pomocniczych, (poseł Irena Sokolnicka). Ponadto poseł Irena Sokolnicka na forum sejmowym wniosowała (w formie przyjęcia rezolucji skierowanej do Rządu Polskiego) o ustawodawstwo dla uniwersytetów im politechnik, wskazując przy tym, że jest to element, który zapewni Państwu Polskiemu „spoistość, równowagę i siłę na zewnątrz i na wewnątrz” oraz zapewni zjednoczenie dziedzin życia społecznego oraz kulturalnego. Jednocześnie akcentował, że wprowadzenie do systemu prawnego jednolitego ustawodawstwa dotyczącego najważniejszych szkół wyższych przyczyni się do unifikacji jak i konsolidacji państwa polskiego⁵. Warto przy tym dodać udział w innych przedsięwzięciach jakie odbywały się na forum sejmowym jak prezentacja sprawozdania sejmowej Komisji Oświatowej o statucie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (poseł Gabriela Balicka)⁶ oraz sprawozdanie komisji sejmowej Komisji Oświatowej o wnioskach w sprawie podniesienia szkolnictwa na Pomorzu⁷ czy sprawozdanie sejmowej Komisji Oświatowej w sprawie pomocy państwowej dla ludzi nauki⁸ (poseł Zofia Sokolnicka). W ciekawy sposób do zagadnień dotyczących oświaty odniosła się poseł Irena Kosmowska, podczas prac sejmowych nad ustawą o spółdzielczości, która postulowała aby „traktować ruch komparatystyczny, jako siłę pomocniczą, współdziałającą z ogólnym wysiłkiem naszego społeczeństwa w kierunku samowychowania się polskich mas ludowych”⁹.

Szczególną uwagę należy zwrócić na udział Gabrieli Balickiej nad ustawą o zmianie przepisów obowiązującego w b. Królestwie Kongresowym prawa cywilnego, dotyczącego praw kobiet¹⁰. Wskazała przy tym na gorszą, w rozumieniu prawnym, pozycję kobiet w ówczesnej Polsce

5 275 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dnia 17 grudnia 1921 r.

6 258 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 października 1921 r.

7 275 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 listopada 1921 r.

8 191 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dnia 30 listopada 1920 r.

9 Sprawozdanie stenograficzne z 179 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 października 1920 r., ł. 9. Przytoczyła przy tym rozwiązanie stosowane w 1849 r. przez spółdzielców rożdzalskich, którzy 2,5% uzyskanego dochodu przeznaczali na edukację. Jednocześnie w debacie sejmowej nad zapisami ustawy o spółdzielczości reprezentowała stanowisko niezależnego ruchu spółdzielczego wobec organów administracji rządowej, proponując przy tym usankcjonowanie Rady Spółdzielczej przy Radzie Ministrów, która miała za zadanie reprezentowanie ruchu spółdzielczego.

10 239 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dnia 1 lipca 1921 r.

jak i dominująca pozycję mężczyzn m.in. w kwestii majątkowej jak i decyzyjnej w funkcjonowaniu rodziny¹¹.

Kolejny przedmiot stanowiący zainteresowanie ze strony aktywności poselskiej kobiet dotyczył zagadnień związanych z opieką i pomocą społeczną oraz zagadnieniami związanymi ze służbą domową. I tak – w przypadku służby domowej należy zwrócić uwagę na aktywność legislacyjną poseł Gabrieli Balickiej i Zofii Moraczewskiej, która związana była z pracami nad ustawą dotyczącą służby domowej. W przypadku opieki i pomocy społecznej należy wskazać na aktywność poselską posłanki Jadwigi Dziubińskiej (wniosek przedstawiony w dniu 7 kwietnia 1922 r. w sprawie opieki nad repatriantami czy też Zofii Moraczewskiej (wniosek przedstawiony w dniu 26 października 1920 r., w sprawie przyspieszenia powrotu jeńców).

Szczególną uwagę należy zwrócić na aktywność na mównicy sejmowej poseł Ireny Kosmowskiej, która swą działalnością poselską nie wpisywała się we wskazane powyżej zagadnienia. Ponadto, jako jedyna poseł – kobieta w swych w dobie Sejmu Ustawodawczego zabierała głos w przedmiocie przyjęcia Konstytucji, czy też w przedmiocie zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej. Odnośnie udziału w procesie legislacyjnym dotyczącym Konstytucji wskazać należy na 167 posiedzenie z dnia 24 września 1920 r. kiedy to odniosła się do kształtowania się ówczesnej sceny politycznej oraz funkcjonowania opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnej stwierdzając przy tym, że „aby czynnikiem społecznym, znajdującym się teraz poza Sejmem i nie mającym swojego istotnego wyrazu w przedstawicielstwie sejmowym albo też nawet i tym, które wprawdzie mają przedstawicielstwo polityczne w Sejmie, lecz które jednak będą w bezpośrednim zetknięciu z życiem, będąc tym czynnikiem twórczym, wykonawczym w znaczeniu budowy kształtowania życia społecznego – ażeby tym czynnikiem umożliwić wypowiedanie się w sprawie kształtowania i budowania całokształtu życia społecznego, – ażeby tym czynnikiem umożliwić wypowiedanie się w sprawie kształtowania i budowania całokształtu życia państwowego; umożliwienie możliwości podawania w każdej chwili swego głosu do zagadnień, będących w danym momencie na warsztacie pracy ustawodawczej”¹².

¹¹ *Ibidem*, t. 11–14.

¹² Sprawozdanie stenograficzne z 167 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 24 września 1920 r., t. 35–36.

Z kolei w swym innym wystąpieniu skrytykowała wystąpienia jednego ze współtwórców projektu konstytucji – prof. Edwarda Dubanowicza, zarzucającego dyskusji parlamentarnej zbyt niski poziom naukowy, odpadając przy tym, że „nie chodzi nam jednak w dyskusji konstytucyjnej o erudycję czerpaną z kompendiów uniwersyteckich, tylko o intelektualne opanowanie zagadnień życia którym nadać mamy wyraz prawny”. Natomiast opracowanej konstytucji zarzuciła, że za ledwie w trzech punktach uwzględnia zasadę „samostanowienia ludów” – bardzo popularną według Kosmowskiej, w ówczesnych społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Do tych trzech punktów zaliczyła: jednoizbowość parlamentu, referendum powszechne oraz powszechny wybór Naczelnika Państwa. Krytyce poddała pomysł aby do polskiego systemu ustrojowego wprowadzić instytucję senatu, który, według Kosmowskiej, miałby ograniczać rolę Naczelnika Państwa, sprowadzając go jedynie do roli wykonawcy senackich postanowień. Lansowana przez nią koncepcja w swym głównym punkcie zakładała mocną pozycję Naczelnika: „związanie ogółu z osobą Naczelnika Państwa, którego władza jest wynikiem powszechnego zaufania, byłoby pierwiastkiem sprzyjającym krystalizacji idei samodzielnej państwowości polskiej”¹³. Kolejna kwestia dotyczyła aktywności politycznej narodu, który miał czynnie uczestniczyć we wszystkich sprawach państwa, natomiast nie mógł zostać zredukowany do roli „obiektu” płacącego podarki i jedynie uczestniczącym w wyborach parlamentarnych. Zaatakowała przy tym przeciwników jednoizbowego parlamentu oraz ograniczonej władzy Naczelnika, którzy uznawali, że obecny naród nie jest „dostatecznie uświadomiony”. Według posłanki, wcześniejsze powstania narodowe oraz ich klęski pokazywały, że naród polski nie był dostatecznie zmobilizowany oraz zaangażowany. Jednakże czyn i walka narodu polskiego o niepodległość wojnie światowej ukazały, że było to zwycięstwo oparte na „masowym udziale”¹⁴.

Z kolei w kwestii odnoszących się do polityki społecznej i zarazem kwestii związanej z włączeniem do Polski nowych ziem – Irena Kosmowska wypowiadała się w temacie zapewnienia stosownej opieki nad ludnością górnośląską poszkodowaną w walkach o przynależność Śląska do Polski. Postulował przy tym aby „nasze odpowiedzialne czynniki

¹³ Sprawozdanie stenograficzne z 174 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 16 października 1920 r., t. 11.

¹⁴ *Ibidem*.

rządowe spełniły obowiązek względem tych, którzy Państwu Polskiemu zaufali, i to zaufali aż do śmierci”. W tym punkcie proponowała aby powołać organizację akcji pomocy w postaci pośrednictwa pracy, pomocy socjalnej dla wdów i sierot po powstańcach, przyznanie powstańcom praw analogicznych dla inwalidów Wojska Polskiego czy też należytego uwzględnienia śląskich spraw inwalidzkich w socjalnej polityce¹⁵.

Jedynie posłanka Anna Piasecka nie brała udziału w żadnej dyskusji sejmowej.

Tabela 1. Udział kobiet na forum Sejmu Ustawodawczego lata 1919–1922.

Imię i nazwisko	Udział w debatach sejmowych dotyczących ustaw, ratyfikacji umów międzynarodowych i preliminarzu budżetowego	Udział w pozostałych debatach (np: sprawozdania, wnioski, indywidualne wystąpienia, oświadczenia etc)
Gabriela Balicka	4	1
Jadwiga Dziubińska	1	1
Irena Kosmowska	3	3
Zofia Moraczewska	3	1
Zofia Sokolnicka	4	3
Maria Moczydłowska	1	0
Anna Piasecka	0	0
Franciszka Wilczkowiakowa	0	1

III. Sejm I kadencji lata 1922–1927

W kolejnym Sejmie II RP – zwanym później jako sejm I kadencji, obradującym w latach 1922–1927, mandaty poselskie zachowały Gabriela Balicka, Zofia Sokolnicka oraz Irena Kosmowska. Natomiast w ławach

¹⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 267 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 2 grudnia 1921 r., ł.17–18.

poselskich zadebiutowały Maria Holder-Eggerowa (1879–1941) – działaczka społeczna dzięki mężowi związana ze środowiskiem ziemiańskim, politycznie zaangażowana w działalność Związku Ludowo-Narodowego oraz Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, Wanda Ładzina (1880–1966) – uczestniczka wojny polsko-bolszewickiej oraz III powstania śląskiego, działaczka zajmująca się m.in. zakładaniem ochronek, w dobie Sejmu I kadencji związana politycznie z Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej, Róża Pomeranc-Melcerowa (1880–1934) – mandat uzyskała z listy Komitetu Zjednoczonych Stronnictw Narodowo-Żydowskich, podczas obrad sejmowych członkini Koła Poselskiego – Koło Żydowskie, Zofia Praussowa (1878–1945) – przedwojenna feministka związana z Klubem Politycznym Kobiet Postępowych, politycznie związana z Polską Partią Socjalistyczną – dawna Frakcja Rewolucyjna, Irena Puzynianka (1881–1933) – działaczka społeczna i katolicka pochodząca z rodziny ziemiańskiej, związana ze Związkiem Ludowo-Narodowym (członek Zarządu Głównego), oraz Halina Stęślicka (1897–1956) – śląska aktywistka społeczna, związana z Klubem Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy.

W sejmie I kadencji, bardzo podobnie jak w przypadku Sejmu Ustawodawczego, posłanki skoncentrowały swą działalność głównie w kwestiach wychowawczych, edukacyjnych oraz socjalnych. Szczególną uwagę zwracam na działalność Wandy Ładziny oraz jej aktywność legislacyjną podczas prac nad ustawą o pracy młodocianych i kobiet przyjętą następnie w dniu 2 lipca 1924 r.¹⁶ (w pracach nad tą ustawą aktywnie uczestniczyły również Róża Pomeranc-Melcerowa oraz Zofia Praussowa). Innym przykładem są: udział w debacie nad ustawą o pośrednictwie pracy¹⁷ (Wanda Ładzina), prezentacja sprawozdania o poprawkach Senatu do ustawy o odszkodowaniu osób dotkniętych skutkami nieszczęśliwych wypadków przy pracy w byłej dzielnicy rosyjskiej¹⁸, udział w debacie

16 Dz.U. z 1924 r., Nr 65, poz. 636. Warto przy tym dodać, że ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet stanowiła jeden z pierwszych i zarazem najważniejszych aktów prawnych odnoszących się do kwestii związanych z zatrudnieniem i opieką socjalną. Wyraźnie określała przedziały wiekowe odnoszące się do młodocianych jak i precyzowała pozycję kobiet w procesie zatrudnienia (np.: odrębnie regulując warunki zatrudnienia w czasie ciąży i po urodzeniu dziecka, czy też nakładając obowiązki na pracodawcę).

17 269 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 5 lutego 1926 r.

18 256 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 26 listopada 1925 r.

nad projektem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia¹⁹ czy też nad ustawą o opiece społecznej²⁰ (Zofia Praussowa). W przypadku szkolnictwa i edukacji, odnośnie aktywności poselskiej kobiet, czołową rolę odgrywała Zofia Sokolnicka, która prezentowała swe projekty rozwiązań legislacyjnych podczas debaty o pragmatyce nauczycielskiej²¹, o Zakładach Kórnickich²², przyznaniu Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie praw szkół akademickich²³, ustawy o państwowych stypendiach akademickich²⁴, prezentacja sprawozdania o poprawkach Senatu do ustawy o zachowaniu dawnego trybu składania egzaminów²⁵, sprawozdania Komisji Oświatowej o zmianach Senatu ustawy o rozciągnięciu na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie ustawy o szkołach akademickich²⁶ czy też prezentacja sprawozdania Komisji Oświatowej o poprawkach Senatu do ustawy o stypendiach akademickich²⁷.

Debaty sejmowe oraz w udział w procesie legislacyjnym w wykonaniu „kobięcym” w okresie Sejmu I kadencji charakteryzował się dwoma zagadnieniami, które nie były poruszane podczas Sejmu Ustawodawczego. Pierwsze zagadnienie – dotyczyło udziału w debatach nad konwencjami międzynarodowymi i aktami z zakresu prawa międzynarodowego. W przypadku poseł Ireny Kosmowskiej wskazać należy na udział w debacie nad ustawą o ratyfikacji umowy międzynarodowej o zwalczaniu przemytnictwa towarów alkoholowych²⁸, o ratyfikacji konwencji w sprawie walki z pornografią²⁹ czy o ratyfikacji ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi³⁰ (wraz z posłanką Marią Holder-Eggerową). Z kolei posłanka Zofia Sokolnicka

19 108 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 11 marca 1924 r.

20 52 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 27 czerwca 1923 r., 53 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 28 czerwca 1923 r., 56 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia z dnia 25 lipca 1923 r.

21 260 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 14 grudnia 1925 r.

22 238 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 18 lipca 1925 r.

23 95 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 31 stycznia 1924 r.

24 53 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 28 czerwca 1928 r.

25 153 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 18 lipca 1924 r.

26 65 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 4 sierpnia 1923 r.

27 74 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 30 października 1924 r.

28 328 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 25 marca 1927 r.

29 298 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 30 lipca 1926 r.

30 96 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 5 lutego 1924 r.

uczestniczyła w debacie nad sprawozdaniem o ustawie o ratyfikacji konwencji z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji³¹.

Natomiast kolejna kwestia, która po raz pierwszy (w przeciwieństwie do Sejmu Ustawodawczego) pojawiała się w trakcie sejmiku I kadencji, odnosiła się do prac nad budżetami i poszczególnych resortów rządowych. Przykładem są wystąpienia np.: Gabrieli Balickiej nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego³², Zofii Holder-Eggerowej nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych³³, Ireny Puzynianki nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej³⁴ czy też udział Zofii Sokolnickiej w debacie nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego³⁵.

Z innych ciekawszych wystąpień należy wskazać również na aktywność Heleny Stęślickiej, odnosząca się do regionu Górnego Śląska³⁶.

Działalność legislacyjna kobiet w dobie Sejmu I kadencji, w stosunku do Sejmu Ustawodawczego, przybrała postać wielowątkową czego przejawem jest ich udział w debatach dotyczących polityki zagranicznej czy też polityki finansowej. Nadal była kontynuowana działalność legislacyjna w kwestii szkolnictwa oraz opieki socjalnej, gdzie zwłaszcza debata sejmowa nad ustawą o zatrudnianiu kobiet i dzieci została „zdominowana” przez poseł Wandę Ładzinę jak i dzięki temu wprowadzono do polskiego systemu prawnego jeden z najważniejszych socjalnych aktów prawnych.

Tabela 2. Udział kobiet na forum Sejmu I kadencji lata 1922–1927.

Imię i nazwisko	Udział w debatach sejmowych dotyczących ustaw, ratyfikacji umów międzynarodowych i preli-minarzu budżetowego	Udział w pozostałych debatach (np: sprawozdania, wnioski, indywidualne wystąpienia, oświadczenia etc)
Gabriela Balicka	1	0

31 176 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 28 stycznia 1925 r.

32 314 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 28 stycznia 1927 r.

33 319 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 7 lutego 1927 r.

34 144 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 5 lipca 1924 r.

35 140 posiedzenie Sejmu I kadencji z dnia 1 lipca 1924 r.

36 W tym punkcie odsyłam do jej wystąpień w dniu 12 lutego 1925 r., dotyczącego kwestii rozciągnięcia ustaw inwalidzkich na obszar górnego Śląska czy też z dnia 6 października 1926 a odnoszące się do ustawy osadniczej do Górnego Śląska.

Imię i nazwisko	Udział w debatach sejmowych dotyczących ustaw, ratyfikacji umów międzynarodowych i preliminarzu budżetowego	Udział w pozostałych debatach (np: sprawozdania, wnioski, indywidualne wystąpienia, oświadczenia etc)
Maria Holder-Eggerowa	4	2
Irena Kosmowska	4	0
Wanda Ładzina	6	1
Róża Pomeranc-Melcerowa	2	0
Zofia Praussowa	6	3
Irena Puzynianka	1	0
Zofia Sokolnicka	11	8
Halina Stęślicka	2	1

IV. Sejm II kadencji lata 1928–1930

W okresie Sejmu II kadencji w ławach poselskich zasiadły następujące posłanki: Gabriela Balicka, Maria Jaworska (1885–1957) – działaczka społeczna, związana później z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, Aleksandra Karnicka (1882–1965) – była posłanka Sejmu Wileńskiego, związana z Polskim Stronnictwem Ludowym „Zjednoczenie”, Jadwiga Markowska (1880–1962) – przedstawicielka ruchu socjalistycznego, członek Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, Zofia Praussowa (1878–1945) – reprezentantka Polskiej Partii Socjalistycznej – Frakcji Rewolucyjnej, Eugenia Waśniewska (1880 – bd) politycznie związana z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem oraz Milena Natalia Rudnicka-Łysiak (1892–1976) – ukraińska działaczka, przynależała do Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego.

W przypadku Sejmu II kadencji trudno jest wyodrębnić zakres przedmiotowy cieszący się jakimś szczególnym zainteresowaniem ze strony posłanek. Znaczna ich aktywność na forum parlamentu koncentrowała się w dyskusjach nad budżetem: Gabriela Balicka, która przemawiała w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia

Publicznego³⁷; Maria Jaworska uczestniczyła w debatach nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego³⁸ oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej³⁹, Zofia Praussowa zabrała głos w debacie nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej⁴⁰ oraz Eugenia Waśniewska podczas prac na budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej⁴¹ czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁴².

Z pozostałych debat sejmowych szczególną uwagę zwracam na udział Zofii Praussowej podczas prac nad nowelą do rozporządzenia Prezydenta RP o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, kiedy to uznała, że w obecnym kształcie prawnym Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest, pod względem administracyjnym oraz kompetencyjnym, za bardzo uzależnione od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁴³.

Jednakże, gdy chodzi o aktywność poselską na mównicy sejmowej, kluczową rolę odgrywała w sejmie II kadencji ukraińska posłanka Milena Natalia Rudnicka-Łysiak⁴⁴. Podczas swych pięciu wystąpień dwukrotnie występowała w obronie w sprawie zamknięcia pięciu wyższych klas państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ukraińskim w Stanisławowie⁴⁵. W kontekście obrony praw mniejszości ukraińskiej zabierała głos w debatach nad zmianą ustaw dotyczących kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich⁴⁶ oraz w debacie w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 sierpnia 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu, ustalonym na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 15

37 46 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 6 lutego 1929 r.; 75 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 7 lutego 1930 r.

38 15 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 2 czerwca 1928 r., 47 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 7 lutego 1929 r. oraz 75 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 7 lutego 1930 r.

39 15 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 2 czerwca 1928 r.

40 72 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 4 lutego 1930 r.

41 43 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 1 lutego 1929 r.; 72 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 4 lutego 1930 r.

42 44 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 4 lutego 1929 r.

43 59 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 20 marca 1929 r.

44 Zob. również M. Szumiłło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007.

45 11 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 28 maja 1928 r. oraz 59 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 19 czerwca 1929 r.

46 35 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 5 grudnia 1928 r.

sierpnia 1927 r.⁴⁷. Podczas jej działalności poselskiej warto odnotować jej udział w debacie w sprawie działalności ukraińskiego stowarzyszenia kobiet ukraińskich „Sojuz Ukrainok” działającego we Lwowie, które zostało zawieszono na podstawie rozporządzenia lwowskiego starostwa grodzkiego⁴⁸.

Natomiast w debatach sejmowych nie uczestniczyły Aleksandra Karnicka oraz Jadwiga Markowska.

Tabela 3. Udział kobiet na forum Sejmu II kadencji lata 1928–1930

Imię i nazwisko	Udział w debatach sejmowych dotyczących ustaw, ratyfikacji umów międzynarodowych i preliminarzu budżetowego	Udział w pozostałych debatach (np: sprawozdania, wnioski, indywidualne wystąpienia, oświadczenia etc)
Gabriela Balicka	1	1
Maria Jaworska	4	0
Aleksandra Karnicka	0	0
Jadwiga Markowska	0	0
Zofia Praussowa	2	1
Milena Rudnicka-Łysiak	1	4
Eugenia Waśniewska	3	1

V. Sejm III kadencji lata 1930–1935.

W czasie Sejmu III kadencji – którego owocem była Konstytucja z dnia 23 kwietnia 1935 r. – zwana jako konstytucją kwietniową⁴⁹, zasiadała rekordowa, jak na okres II RP, liczba posłanek. Były to: zasiadające już wcześniej w ławach sejmowych – Milena Natalia Rudnycka oraz Gabriela Balicka, Janina Ignasiakówna-Minkowska (1905–1994) – działaczka Komunistycznej Partii Polski, Halina Jaroszewiczowa (1892–1940) związana z ruchem ludowym, Maria Bałabanówna (1894–1939), Natalia

⁴⁷ 82 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 28 lutego 1930 r.

⁴⁸ 60 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 22 lutego 1929 r.

⁴⁹ Dz.U. z 1935 r., Nr 30, poz. 227.

Alicja Greniewska (1883–1959), Zofia Berbecka (1884–1970), Maria Jaworska (1885–1957), Janina Kirtiklis (1897–1987), Kazimiera Marczyńska (1895–1959), Zofia Moraczewska (1873–1958), Eugenia Waśniewska (1880 – bd), Ludwika Wolska (1895 – bd), – wywodzące się z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Ewelina Peplowska (1887–1969), Helena Grossmanówna (1877–1961) i Zofia Zaleska (1895–1974) – działaczki Stronnictwa Narodowego oraz Małgorzata Szpringerowa (1887–1952) – działaczka ludowa.

Szczególną uwagę w przypadku III kadencji należy zwrócić na działalność Ludwiki Wolskiej oraz Eweliny Peplawskiej, których aktywność na mównicy sejmowej była największa. W przypadku Ludwiki Wolskiej, występującej podczas niektórych posiedzeń sejmowych nawet dwukrotnie, w pierwszej kolejności należy odnotować udział w debatach sejmowych dotyczących ratyfikacji umów międzynarodowych, które dotyczyły m.in. układu dodatkowego do konwencji handlowej ze Szwajcarią, porozumienia ze Szwajcarią w sprawie cienia tłoków do silników spalinowych⁵⁰, ratyfikacji międzynarodowego porozumienia dotyczącego wywozu skór i wywozu kości⁵¹, ratyfikacji protokołu taryfowego z Finlandią⁵², ratyfikacji konwencji konsularnej z Bułgarią⁵³, przystąpieniu Polski do konwencji o ochronie kabli podmorskich⁵⁴, ratyfikacji konwencji o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa⁵⁵, ratyfikacji konwencji o środkach odurzających⁵⁶, układu dodatkowego do traktatu handlowego z unią celną belgijsko-luksemburską, konwencji w materii obywatelstwa i protokołu dotyczącego wypadków bezpieczeństwa, konwencji o opodatkowaniu obcokrajowych pojazdów mechanicznych, wraz z protokołem dodatkowym oraz konwencji o zwalczaniu fałszowania pieniędzy⁵⁷ czy też ratyfikacji aktu dodatkowego do konwencji o przewozie towarów kolejami⁵⁸.

Z innych ciekawszych wystąpień Ludwiki Wolskiej to udział w debacie nad jednym z pierwszych aktów dotyczących ochrony środowiska

50 139 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 20 marca 1935 r.

51 22 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 13 marca 1931 r.

52 136 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 21 lutego 1935 r.

53 141 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 22 marca 1935 r.

54 120 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 6 marca 1930 r.

55 46 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 26 stycznia 1932 r.

56 72 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 13 grudnia 1932 r.

57 118 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 20 lutego 1934 r.

58 95 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 13 marca 1933 r.

naturalnego czyli ustawy o ochronie przyrody, kiedy to wskazując na niespójny system prawa polskiego dążyła do unifikacji oraz kodyfikacji przepisów dotyczących tej materii⁵⁹. Warto przy tym zwrócić uwagę na jej aktywność w debacie nad projektem ustawy o dostarczaniu zwłok ludzkich do zakładów anatomicznych – stanowiącą jedną z ważniejszych regulacji doby II RP odnoszącej się do szeroko rozumianego prawa medycznego⁶⁰.

Odnosnie poseł Eweliny Peplowskiej należy wskazać na jej aktywność w debacie dotyczącej ustawy samorządowej, a konkretnie jej art. 3, 4 i 11. Ustawa ta została następnie przyjęta w dniu 23 marca 1933 r., jako ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego⁶¹. Z kolei udział poseł Peplowskiej dotyczył prawa wybierania i wybieralności do organów ustrojowych związków samorządowych oraz wyboru wójta i ławników⁶². Inną dziedziną w której Peplowska miała swój udział były to kwestie związane z podatkami i finansami jak podatek od nieruchomości w gminach wiejskich i miejskich⁶³, finanse publiczne⁶⁴, opodatkowanie spadków i darowizn⁶⁵, czy 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatku bezpośrednich, spadkowego i od darowizn⁶⁶.

Podobnie jak i podczas poprzednich kadencji nie zabrakło udziału w debatach nad budżetem jak i szkolnictwem i edukacją. Tytułem przykładu należy wskazać na udział poseł Mileny Natalii Rudnyckiej, Gabrieli Rudnickiej, Marii Jaworskiej oraz Kazimiery Marczyńskiej nad ustawą o ustroju szkolnictwa⁶⁷.

59 W swych wypowiedziach przytaczała m.in., że w ówczesnej Polsce na gruncie ochrony lasów funkcjonują rozwiązania prawne, które w swym brzmieniu odwołują się np.: do ustawodawstw XV – wiecznego czy też ustawodawstwa przedrozbiorowego – zob. 24 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 20 marca 1931 r., ł. 67–68.

60 23 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 16 i 17 marca 1931 r., ł. 174–175, kiedy to zasygnalizowała, że w prosektoriach, gdzie przechowywano zwłoki na potrzeby edukacji m.in. żydowskich studentów medycyny, brak było zwłok osób narodowości żydowskiej.

61 Dz.U. z 1933 r., Nr 35, poz. 294.

62 87 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 15 lutego 1933 r., ł. 19–20, 21–22 oraz 38–39.

63 40 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 15 grudnia 1931 r.

64 67 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 12 marca 1932 r.

65 94 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 9 marca 1933 r.

66 139 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 20 marca 1935 r.

67 61 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 26 lutego 1932 r.

Z kolei poseł Gabrieli Balickiej i Maria Jaworska uczestniczyły w debacie dotyczącej szkół prywatnych⁶⁸, Halina Jaroszewiczowa zabrała głos w trakcie prac nad ustawą o Funduszu Kulturalno-Oświatowym czy Radzie Opieki Społecznej⁶⁹, Maria Jaworskiej uczestniczyła w komentowaniu nad sprawozdaniem o trzech wnioskach Klubu Ukraińskiego w sprawie reaktywowania gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu oraz otwarcia gimnazjów ukraińskich Ridnoj Szkoły w Rohatynie i Drohobyczu⁷⁰ a Ewelina Peplowska nad ustawą o szkołach akademickich⁷¹.

Z innych ciekawszych debat sejmowych warto wskazać na udział Gabrieli Balickiej oraz Marii Jaworskiej w debacie dotyczącej bicia dzieci przez nauczyciela za niekupowanie pocztówek na imieniny Józefa Piłsudskiego⁷².

Innym ciekawym epizodem godnym odnotowania było pierwsze – odnotowane w sprawozdaniach sejmowych, upomnienie Marszałka Sejmu dla poseł Małgorzaty Szpringerowej za zachowanie podczas rozpatrywania wniosku posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie krwawej masakry chłopów dokonanej przez policję w Lubli, Łapanowie, Jadowie oraz katowania aresztowanych⁷³.

Odrębną uwagę należy zwrócić na działalność przedstawicieli partii komunistycznej Janiny Ignasiakówny-Minkowskiej aktywnie uczestniczącej w debatach nad ustawami budżetowymi czy też w pracach nad np.:

68 62 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 27 lutego 1932 r.

69 65 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 8 marca 1932 r. oraz 97 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 16 marca 1933 r.

70 41 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 18 grudnia 1931 r.

71 92 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 21 lutego 1933 r.

72 Wniosek dotyczący wyjaśnienia sprawy bicia dzieci i szykan wobec nauczycieli w sprawie wysyłania kartek imiennowych na Maderę gdzie przebywał Józef Piłsudski oraz został w dniu 13 marca 1931 r. złożony przez posłów z Klubu Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Narodowej Partii Robotniczej. (druk nr 228 Sejmu III kadencji). Poseł Balicka wskazał, że w szkołach powszechnych w Zalesiu, Lubawie na Pomorzu, Jabłonie pod Warszawą doszło do bicia dzieci po twarzy za to, że nie chciały kupować kartek i je podpisywać oraz wysyłać na Maderę, gdzie przebywał Józef Piłsudski – obchodzący wówczas imieniny. Ponadto wskazała, że w gimnazjum w Rzeszowie doszło do wydalenia dwóch uczennic. Wyjaśnienia złożył ówczesny Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – Sławomir Czerwiński, którego to wystąpienie zostało ciepło przyjęte przez poseł Jaworską. – zob. 24 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 20 marca 1931 r.

73 Zob. druk nr 547 Sejmu II kadencji, 72 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 13 grudnia 1932 r. l. 27.

ustawą o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych⁷⁴, o poborze rekruta⁷⁵, o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej⁷⁶, o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców rolnych⁷⁷ czy też ustawa o ochronie przed pożarami⁷⁸.

Natomiast posłanki Maria Bałłabanówna, Natalia Greniewska, Zofia Berbecka, Janina Kirtiklis, Zofia Moraczewska oraz Małgorzata Szpringerowa nie uczestniczyły w żadnej debacie sejmowej.

Tabela nr 4. Udział kobiet na forum Sejmu III kadencji lata 1930–1935

Imię i nazwisko	Udział w debatach sejmowych dotyczących ustaw, ratyfikacji umów międzynarodowych i preliminarzu budżetowego	Udział w pozostałych debatach (np: sprawozdania, wnioski, indywidualne wystąpienia, oświadczenia etc)
Gabriela Balicka	3	1
Maria Bałłabanówna	0	0
Natalia Greniewska	0	0
Zofia Berbecka	0	0
Helena Grossmanówna	1	1
Janina Ignasiakówna-Minkowska	7	0
Halina Jaroszewiczowa	3	0
Maria Jaworska	6	2
Janina Kirtiklis	0	0
Kazimiera Marczyńska	1	0
Zofia Moraczewska	0	0
Ewelina Pełowska	7	1
Milena Rudnicka-Łysiak	3	1

⁷⁴ 125 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 11 grudnia 1934 r.

⁷⁵ 110 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 5 lutego 1934 r.

⁷⁶ 138 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 13 marca 1935 r.

⁷⁷ 141 posiedzenie Sejmu II kadencji z dnia 22 marca 1935 r.

⁷⁸ 121 posiedzenie Sejmu III kadencji z dnia 8 marca 1934 r. Zob. Z. Zaporowski, *Między Sejmem a wiecem. Działalność komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921–1935*. Lublin 1997.

Małgorzata Szpringerowa	0	0
Eugenia Waśniewska	5	1
Ludwika Wolska	19	0
Zofia Zaleska	1	0

VI. Sejm IV kadencji lata 1935–1938

W przedostatnim Sejmie II RP, w ławach poselskich zasiadały tylko dwie posłanki: Janina Prystorowa (1881–1975) oraz Wanda Pełczyńska (1894–1976) – związane z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. Mimo że udział kobiet, w przypadku Sejmu IV kadencji był bardzo niski to ich działalność była bardzo mocno zauważalna.

W pierwszej kolejności wskażę na działalność Janiny Prystorowej (małżonki Aleksandra Prystora – premiera z okresu II RP), która udzielała się w pracach nad ustawą o amnestii. Wskazała przy tym, że ów akt miłosierdzia jakim jest niewątpliwie amnestia, polegająca na tym, że ok. 30 tys. Osadzonych wyjdzie na wolność winna być wsparta stosowną akcją socjalną⁷⁹. Jednakże działalność Prystorowej, z której była bardzo dobrze znana dotyczyła regulacji prawnych, oraz złożonym przez nią projektem ustawy⁸⁰, związanych z ubojem zwierząt a w szczególności dotyczących uboju rytualnego. Przedłożone przez nią projekty zakładały ogłuszanie zwierząt (nie tylko bydła rogatego, świń, owiec etc., ale również i psów) przed wykrwawieniem. Kolejna kwestia dotyczyła zakazu wprowadzanie zwierząt na miejsce uboju przed zakończeniem przygotowań potrzebnych do uboju. Z kolei sam ubój został określony przez Prystorową jako ubój „natychmiastowy”⁸¹.

Z innych ciekawszych wystąpień Janiny Prystorowej na forum sejmu warto odnotować debatę nad przepisami z zakresu prawa medycznego, tj. ustawą o publicznej służbie zdrowia oraz o zwalczaniu gruźlicy⁸².

⁷⁹ 6 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 17 grudnia 1935 r., l. 34.

⁸⁰ Zob. druk nr 59 i 91 Sejmu IV kadencji.

⁸¹ 21 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 17 marca 1936 r., 22 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 20 marca 1936 r. oraz 80 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 25 marca 1938 r.

⁸² Obie debaty miały miejsce w dniu 31 marca 1938 r., podczas 81 posiedzenia Sejmu IV kadencji.

Druga posłanka – która była Wanda Pełczyńska udzielała się głównie w debatach budżetowych⁸³ oraz związanych z przepisami międzynarodowymi, niekiedy kilkakrotnie występując podczas posiedzenia sejmowego⁸⁴. Z kolei innym ciekawym wystąpieniem poseł Pełczyńskiej był jej udział w debacie sejmowej nad ustawą o pozbawieniu obywatelstwa⁸⁵. Mając na względzie, że kobiety uzyskały wówczas pełnię prawa obywatelskich, jej uwagi odnosiły się do projektowanego art. 3 stanowiącego, że utrata obywatelstwa rozciąga się również na żonę, chyba, że żona sądownie została wyłączona spod utraty obywatelstwa⁸⁶.

Tabela 5. Udział kobiet na forum Sejmu IV kadencji lata 1935–1938.

Imię i nazwisko	Udział w debatach sejmowych dotyczących ustaw, ratyfikacji umów międzynarodowych i preliminarzu budżetowego	Udział w pozostałych debatach (np: sprawozdania, wnioski, indywidualne wystąpienia, oświadczenia etc)
Janina Prystorowa	12	2
Wanda Pełczyńska	18	3

VII. Sejm V kadencji lata 1938–1939

W ławach ostatniego Sejmu II RP, zasiadała tylko jedna posłanka – Stefania Jadwiga Kudelska (1890–1944) – związana z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Jej udział w debatach sejmowych był bardzo skromny

⁸³ 4 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 5 grudnia 1936 r.; 10 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 17 lutego 1936 r.; 41 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 18 lutego 1938 r.; 43 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 20 lutego 1937 r., 66 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 10 lutego 1938 r. czy 71 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 17 lutego 1938 r.

⁸⁴ Były to np.: protokół taryfowy z Estonią – 27 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 17 i 18 czerwca 1936 r.; 61 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 9 grudnia 1937 r.; 84 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 27 czerwca 1938 r.; protokół taryfowy z Norwegią – 27 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 17 i 18 czerwca 1936 r. oraz protokół taryfowy z Finlandią – 31 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 15 grudnia 1936 r.; protokół dodatkowy do konwencji handlowej z Węgrami – 63 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 22 grudnia 1937 r.

⁸⁵ Zob. druk nr 781 Sejmu IV kadencji.

⁸⁶ 80 posiedzenie Sejmu IV kadencji z dnia 25 marca 1938 r.

– gdyż ograniczał się do jednego wystąpienia podczas prac nad ustawą skarbową z preliminarzem budżetowym na okres 1939–1940⁸⁷.

VIII. Podsumowanie

Udział kobiet na mównicy sejmowej w dobie II RP mimo, jak to wygląda z przedstawionej poniżej statystyki, nie zdominował sejmowego dyskursu polityczno-prawnego, jednakże był głosem ważnym i istotnym.

Tabela 6. Liczbowy udział kobiet na forum Sejmu II RP.

Kadencja Sejmu	Liczba posłanek	Udział w debatach sejmowych dotyczących ustaw, ratyfikacji umów międzynarodowych i preliminarzu budżetowego	Udział w pozostających debatach (np: sprawozdania, wnioski, indywidualne wystąpienia, oświadczenia etc)
Sejm Ustawodawczy	8	16	10
Sejm I kadencji	9	37	15
Sejm II kadencji	7	11	7
Sejm III kadencji	17	56	7
Sejm IV kadencji	2	30	5
Sejm V kadencji	1	1	0

Przed wszystkim torował drogę kobiet do samodzielności politycznej oraz większego zaangażowania w kształtowanie ich pozycji prawnej. Początki ich działalności może nie napawały entuzjazmem, czego przykładem może być dyskusja w okresie Sejmu Ustawodawczego nad ustawą o zmianie przepisów obowiązującego w b. Królestwie Kongresowym prawa cywilnego, dotyczącego praw kobiet, kiedy to jedynie poseł Gabriela Balicka zabrała głos w kwestii dotyczącej jednej z pierwszych regulacji odnoszącej się do pozycji prawnej kobiet. Niewątpliwie udział kobiet w debatach sejmowych okresu II RP stanowił przyczynek do dalszej aktywnej ich obecności na mównicy sejmowej. W tym punkcie wskazuję na ich aktywność w okresie powojennego Sejmu Ustawodawczego w latach 1947–1952, kiedy to niekiedy wręcz zdominowały dyskurs dotyczący rodziny jej planowania oraz

87 12 posiedzenie Sejmu V kadencji z dnia 17 lutego 1939 r.

mocniej upominały się o pozycję kobiet w ówczesnym świecie czy też ich udział w późniejszych debatach dotyczących aborcji⁸⁸.

Jednakże warto przy tym zasygnalizować inną kwestię, a mianowicie udział kobiet w debatach nie tylko na mównicy sejmowej ale podczas prac poszczególnych komisji sejmowych. W dobie II RP tytułem przykładu należy wskazać na udział poseł Eugenii Waśniewskiej w pracach dotyczących tzw. Konstytucji kwietniowej.

Udział kobiet w ławach i na mównicy poselskiej w okresie II RP, mimo że, daleki od prac nad najważniejszymi ustawami i aktami prawnymi, był udziałem bardzo istotnym. Nie tylko uzupełniał ich pracę społeczną, ale przede wszystkim torował drogę kobietom do dalszego udziału i większej parlamentarnej aktywności politycznej, jaka miała miejsce w okresie późniejszym. W tym punkcie należy wskazać, nie tylko zasygnalizowany powyżej powojenny Sejm Ustawodawczy, ale również udział kobiet, jeszcze w dobie II RP, w pracach drugiej izby jaką był Senat.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Sprawozdanie stenograficzne z Sejmu Ustawodawczego (1919–1922).
- Sprawozdanie stenograficzne z Sejmu I kadencji (1922–1927).
- Sprawozdanie stenograficzne z Sejmu II kadencji (1928–1930).
- Sprawozdanie stenograficzne z Sejmu III kadencji (1930–1935).
- Sprawozdanie stenograficzne z Sejmu IV kadencji (1935–1938).
- Sprawozdanie stenograficzne z Sejmu V kadencji (1938–1939).

Strony internetowe

96. *rocznica uzyskania praw wyborczych przez kobiety*, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokieobcasy/1,96856,16916747,96__rocznica_uzyskania_praw_wyborczych_przez_kobiety.html.

⁸⁸ Zob. np.: P. Fiktus, *Kobiety w Sejmie Ustawodawczym w latach 1947–1952*, [w:] materiały z konferencji Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział we Wrocławiu *Kobiety na zakręcie 1933/39–1990*, z dnia 4–5 grudnia 2014 r. (w druku) czy też P. Barański, A. Czajkowska, A. Fiedotow, A. Wochna-Tymińska, *Kłopoty z seksem w PRL-u*, Warszawa 2012 r., oraz podana tam literatura.

Literatura

- Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, Pudłocki T., Sierakowska K (red.), Warszawa 2013.
- Barański P., Czajkowska A., Fiedotow A., Wochna-Tymińska A., *Kłopoty z seksem w PRL-u*, Warszawa 2012.
- Fiktus P., *Kobiety w Sejmie Ustawodawczym w latach 1947–1952*, [w:] materiały z konferencji Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział we Wrocławiu *Kobiety na zakręcie 1933/39–1990* z dnia 4–5 grudnia 2014 r. (w druku).
- Fuszara M., *Kobiety w polityce*, Warszawa 2006.
- Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, Chabros E., Klarman A. (red.), Wrocław 2014.
- Kobiety w polityce*, Marszałek-Kawa J. (red.), Warszawa 2010.
- Kobiety wobec polityki – kobiety w polityce. Historia, realia, perspektywy*, Frątczak A. (red.), Kraków 2009.
- Masiarz W., *Sylwetki wybranych polskich parlamentarzystek w latach 1918–1939*, [w:] *Kobiety wobec polityki – kobiety w polityce. Historia, realia, perspektywy*, Frątczak A. (red.), Kraków 2009.
- Piłsudska A., *Wspomnienia*, Warszawa 1989.
- Szumilło M., *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007.
- Zaporowski Z., *Między Sejmem a wiecem. Działalność komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921–1935*, Lublin 1997.
- Żarnowska A., Szwarc A., *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000.

Grażyna Trzaskowska
(Archiwum Państwowe we Wrocławiu)

OCZEKIWANIA KOMUNISTYCZNYCH WŁADZ WOBEC KOBIET. DZIAŁALNOŚĆ LIGI KOBIET NA DOLNYM ŚLĄSKU W LATACH 1950–1960

ABSTRACT

THE EXPECTATIONS OF COMMUNIST AUTHORITIES TOWARDS WOMEN: THE ACTIVITIES OF *LIGA KOBIET* IN LOWER SILESIA BETWEEN 1950 AND 1960

This article aims at depicting the position and role of women in socialist society in the context of the policy the authorities adopted towards the activities of *Liga Kobiet* (the Women's League) in Lower Silesia. The main focus is placed on the issue of determining the degree to which the association was a movement for the benefit of women, or an organization that carried out tasks imposed from the top down, which served to legitimize the communist authorities. The article presents the standpoint of the authorities concerning the women's movement and its evolution against the background of transitions that took place in Poland between 1950 and 1960. In the aforementioned timeframe two periods of *Liga Kobiet's* activity may be distinguished. The first period is framed by the dates of the fulfillment of the six-year plan and the Polish thaw of October 1956; the second – by the transformations in the aftermath of the Polish thaw and the jubilee year of 1960, which prompted reflection and the drawing of conclusions. During the initial period attempts to subjugate the women's movement to the demands of communist ideology were made, while the second period was characterized by a turn towards women and their social needs.

KEYWORDS: *Liga Kobiet* (the Women's League), woman, activist, farmers wives' associations, competition between workers (Stakhanovite movement), mobilization, home economics courses, professional training, cottage industry.

SŁOWA KLUCZE: Liga Kobiet, kobieta, aktywistka, koła gospodyń wiejskich, współzawodnictwo pracy, mobilizacja, kursy gospodarstwa domowego, szkolenia zawodowe, praca chałupnicza

Trafnym mottem dla niniejszych rozważań wydają się być słowa Marii Boguckiej, znakomitej badaczki kobiecych dziejów, która w swojej książce „Gorsza płeć” stwierdziła, że kobiety:

[...] nie stanowią[...], i nigdy nie stanowiły – jednolitej grupy w socjologicznym rozumieniu, a zróżnicowanie uwarunkowań socjalnych uniemożliwiło prowadzenie akcji opartych na wspólnocie płci. Utrudniały je także silne emocjonalne więzi rodzinne – w końcu nieprzyjacielem był w każdym domu, był ojcem, synem, bratem, człowiekiem najbliższym¹.

Być może brak konsolidacji własnego środowiska, prowadził w praktyce do charakterystycznego dla kobiet zjawiska „równych praw i nierównych szans”. Według autorów literatury przedmiotu, zasada ta stanowiła regułę nawet w nie tak odległych czasach².

Celem pracy jest ukazanie pozycji i roli kobiety w socjalistycznym społeczeństwie w kontekście polityki władz stosowanej wobec działalności Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku³. Zasadniczy problem badawczy dotyczy kwestii, w jakim stopniu stowarzyszenie było ruchem na rzecz kobiet, a w jakim realizowało ogólnie narzucone zadania, służące legitymizacji komunistycznej władzy. Odpowiedź na tak postawione pytanie przynosi analiza stanowiska władz państwowych wobec ruchu kobiecego w latach 1950–1960. W tym przedziale czasowym można wyróżnić dwa okresy. Pierwszy z nich wyznaczają daty realizacji planu sześcioletniego oraz przełomu politycznego w październiku 1956 r., drugi zaś – zmiany

1 M. Bogucka, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006, s. 347–348.

2 A. Żarnowska, A. Szwarz, *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Warszawa 2000.

3 Podstawę źródłową opracowania stanowi zespół archiwalny Archiwum Państwowe we Wrocławiu [dalej: APWr.], Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet we Wrocławiu 1949–1966 [dalej: ZW LK we Wrocławiu], 172 j.a. oraz materiały Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu [dalej: KW PZPR we Wrocławiu], Wydział Kobiety [dalej: Wydz. Kobiety], 74/XIII/5.

popaździernikowe i jubileuszowy rok 1960, zamykający piętnastoletni okres pracy Ligi Kobiet, skłaniający do refleksji i podsumowań.

W powojennej stalinowskiej rzeczywistości kobietom zagwarantowano równouprawnienie z mężczyznami. To fundamentalne prawo przysługiwało im na mocy ustawy konstytucyjnej z 1952 r. Artykuł 66, ust. 2 tegoż aktu stwierdzał, iż:

Gwarancję równouprawnienia kobiet stanowią: równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”, prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowanych stanowisk publicznych⁴.

Nie ulega wątpliwości, że już sam fakt wprowadzenia zapisu dotyczącego wyłącznie statusu kobiet, stanowił zaprzeczenie treści wymienionych w ustawie. Dlaczego bowiem ustawodawca zabezpieczył wyłącznie prawa kobiet? Jaka wobec tego była sytuacja prawna mężczyzn? Odpowiedź wydaje nasuwać się sama – dominująca i poza wszelką dyskusją. Pozwala to sądzić, iż myśl o kobietach jako równoprawnych partnerkach mężczyzn w życiu publicznym wówczas nie mieściła się jeszcze w świadomości władz. Zasadę „dotrzymywania kroku mężczyznom” oraz nadmiernego uwypuklania roli matki i opiekunki utrzymano również w 1976 r., w związku ze zmianami konstytucji z 1952 r.⁵ Nowe regulacje, które na równi traktują prawa kobiet i mężczyzn we wszelkich sferach życia społecznego zostały dopiero przyjęte na mocy ustawy zasadniczej w 1997 r.⁶

4 Dziennik Ustaw [dalej: Dz.U.] 1952, nr 33, poz. 232, art. 66, Ustawa z 22 lipca 1952 r. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

5 Dz.U. 1976, nr 7, poz. 36, rozdz. 8, art. 78, Obwieszczenie Przewodniczącego Rady Państwa z 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. Przepisy rozdz. 8 utraciły moc 17 X 1997 r.

6 Dz.U. nr 78, poz. 483, art. 33. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. Przytoczony artykuł został sformułowany następująco: „1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. 2. Kobieta i mężczyzna mają szczególnie równe prawo do kształcenia, zatrudniania, awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę

Określone w konstytucji z 1952 r. miejsce kobiety w strukturze społecznej, znalazło odzwierciedlenie w funkcjonowaniu organów państwa. Jednym z przykładów stosowania takiej praktyki była działalność Ligi Kobiet, którą podporządkowano programowi PZPR⁷.

Stowarzyszenie Liga Kobiet znajdowało się pod nadzorem Wydziału Kobięcego KC PZPR, który wraz z siecią komórek niższego szczebla, kontrolował wszystkie podległe terenowe jednostki Ligi Kobiet. Wydziały kobiece PZPR dążyły do podporządkowania swoim dyrektywom aparatu wykonawczego zarządów Ligi Kobiet, by nadawać im odpowiedni kierunek polityczny. Z Dolnego Śląska donoszono: „[...] aktyw kobiece PZPR z naszego [wrocławskiego] województwa zabrał się z zapalem, bojowo do pracy. Zadają sobie bowiem dobrze sprawę z ogromu zadań, jakie ma do spełnienia: włączyć miliony kobiet w budowę fundamentów socjalizmu, poprzez energiczną, codzienną, systematyczną pracę nad uświadomieniem politycznym i społecznym, by poprzez pracę i wysiłek potrafiły kobiety polskie stanąć mogły na wysokości zadania obok kobiet Związku Radzieckiego”⁸. Według wytycznych KW PZPR we Wrocławiu

jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności i odznaczeń”.

- 7 APWr., KW PZPR we Wrocławiu, 74/XIII/5, s. 217, Ocena Wydz. Kobięcego KW [PZPR] o realizacji Uchwały BP KC [PZPR] i Egzekutywy KW [PZPR] w sprawie pracy wśród kobiet, b.d.; APWr., ZW LK we Wrocławiu, 38, Statut Ligi Kobiet z 1951 r., s. 282 i n. Z dokumentów KW PZPR we Wrocławiu: „Wydział Kobięcy pracuje nad tym by, POP na fabrykach, PGR-ach, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, instytucjach, urzędach kierowały i kontrolowały pracę Ligi Kobiet i kół Gospodyń Wiejskich na swoim szczeblu. Wydział Kobięcy dąży do podporządkowania swoim dyrektywom aparatu wykonawczego Zarządu Ligi Kobiet i poprzez wydziały kobiece KP PZPR nadawać ZP LK odpowiedni polityczny kierunek”, zob. APWr., KW PZPR we Wrocławiu, Wydz. Kobięcy, 74/XIII/5, s. 42, Sprawozdanie Wydziału Kobięcego KW z wykonania uchwał konferencji Wojewódzkiej PZPR, Biura Politycznego i Organizacyjnego KC, Plenum KW i Uchwał Egzekutywy KW.
- 8 APWr., KW PZPR we Wrocławiu, Wydz. Kobięcy, sygn., 74/XIII/5, s. 75, Sprawozdanie Wydz. Kobięcego KW PZPR z 2 III 1949 r. Dla Wydz. Kobięcego KW PZPR we Wrocławiu motto stanowiły następujące słowa J. Stalina: „Wykuć z rezerwy sił roboczych z pośród kobiet armię robotnic i wieśniaczek działających w ramie z wielką armią proletariatu – oto decydujące zadanie klasy robotniczej”, zob., *ibidem*, s. 24, Osiągnięcia kobiet Dolnego Śląska w okresie jednego roku to znaczy od I. konferencji Wojewódzkiej PZPR do II. konferencji Wojewódzkiej PZPR (czerwiec 1949 r. – czerwiec 1950 r.), b. d.

w skład zarządów powiatowych Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku powinny wchodzić robotnice i przodownice pracy, nie zaś przedstawicielki środowisk drobnomieszczańskich⁹.

Cele i zadania Ligi Kobiet, podporządkowane hasłom budowy socjalistycznego państwa, zostały sprecyzowane w nowo przyjętym statucie w 1951 r.¹⁰ W założeniach programowych miała to być ujednociona organizacja masowa, zrzeszająca ogół kobiet wywodzących się ze środowisk robotniczych, inteligenckich, rzemieślniczych i wiejskich. W rzeczywistości zaś utworzono zróżnicowaną mozaikę społeczną, składającą się z osób – pracujących zawodowo i niepracujących, partyjnych i bezpartyjnych, biednych i bogatych, młodych i starych, mężatek i niezamężnych, wielodzietnych i bezdzietnych, itp. Ich problemy i spostrzeganie świata z tej perspektywy były bardzo różne. Liga wymagała zaś jedności i mobilizacji. Zintegrowane pod auspicjami działaczek Ligi Kobiet środowisko kobiet otrzymało plan ogólnonarodowych zadań, których nadrzędnym celem pozostawała „budowa ustroju sprawiedliwości społecznej – socjalizmu” oraz „wszechstronny i twórczy” udział kobiet we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego¹¹. Statutowe zadania stowarzyszenia obejmowały takie zagadnienia, jak:

- 1) Działania ideologiczne – organizowanie akcji pokojowych i niepodległościowych, praca społeczna na rzecz innych instytucji, m.in. rad narodowych, szkolenia ideologiczne (kursy, zebrania, odczyty, referaty, rozmowy, itp.), dla których oparciem była sieć własnych i obcych ośrodków szkoleniowych.
- 2) Działania wspierające rozwój gospodarczy Polski – czyli produktywizacja kobiet poprzez zatrudnianie ich we wszelkich gałęziach gospodarki, w tym również w nieatrakcyjnych, typowo męskich zawodach, nadzór nad kobiecym współzawodnictwem pracy oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych kobiet, włączanie kobiet wiejskich (tzw. chłopek) do aktywnej pracy służącej zwiększeniu produkcji rolnej poprzez udział w akcjach hodowlanych, kontraktacjach oraz obowiązkowych dostawach, także propagowanie

⁹ *Ibidem*, s. 42, Sprawozdanie Wydziału Kobiecego KW z wykonania [u]chwał Konferencji Wojewódzkiej PZPR, Biura Politycznego i Organizacyjnego KC, Plenum KW i [u]chwał Egzekutywy KW, b. d.

¹⁰ APWr., ZW LK we Wrocławiu, 38, Statut Ligi Kobiet 1951 r., s. 282 i n.

¹¹ *Ibidem*.

rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz prac społecznych na rzecz wsi, itp.

- 3) Działania wspierające rozwój kultury – organizacja świetlic terenowych, stanowiących oparcie dla akcji likwidacji analfabetyzmu, rozwoju czytelnictwa, działalność zespołów artystycznych oraz innych prac kulturalno-oświatowych skierowanych do kobiet.
- 4) Działania wspierające rodzinę – zwrócenie uwagi na problemy matki i dziecka, kulturę życia rodzinnego, pozycję społeczną rodziny, zwalczanie patologii społecznych, w tym alkoholizmu i prostytucji, itp.

Tak sformułowane zadania, obok wzrostu gospodarczego PRL, miały uświadomić kobietom ich rolę w socjalistycznym państwie oraz zakres odpowiedzialności za wychowanie pokolenia budującego socjalizm, a także przyczynić się do ukształtowania postaw społecznych, przychylnych nowej ideologii¹².

W latach 50 XX w. dolnośląska Liga Kobiet była organizacją masową. W 1949 r. zrzeszała blisko 130 tys. kobiet, w tym 75 314 kobiet pracujących zawodowo, 23 412 gospodyń domowych, 7 933 pracownic PGR-rów, a także 1825 członkiń rodzin wojskowych. Na ogólną liczbę kół wynoszącą 2 611, kół zakładowych było 989, terenowych – 315, przy PGR-rach – 266, oraz wojskowych – 36. Wśród członkiń 50% stanowiły robotnice, gospodynie wiejskie – 20%, gospodynie domowe miejskie – 15%, inteligentki – 15%¹³. W latach 50. XX w. nadzieje na dalszy rozwój organizacyjny stowarzyszenia łączono z zakładaniem tzw. kół blokowych. Ich początki były związane z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR o pracy Ligi Kobiet w miejscu zamieszkania. W regionie dolnośląskim pierwsze takie koła zorganizowano w 1952 r. Powstało wtedy 397 kół, skupiających 19 498 kobiet.

W 1955 r. istniały już 554 koła liczące 22392 kobiet. Następował szybki rozwój stowarzyszenia. W ciągu 9 miesięcy przybyło kolejnych 157 kół

¹² APWr., KW PZPR, 74/XIII/5, s. 218–231, Ocena Wydziału Kobiecego KW...

¹³ APWr. KW PZPR we Wrocławiu, Wydż. Kobiec, 74/XIII/5, s. 26, Osiągnięcia kobiet Dolnego Śląska w okresie jednego roku to znaczy od I. Konferencji Wojewódzkiej PZPR do II-ej Konferencji Wojewódzkiej PZPR (czerwiec 1949 r. – czerwiec 1950 r.), b. d.; *ibidem*, s. 75, Sprawozdanie Wydziału Kobiecego KW PZPR z 2 III 1949 r. Dla porównania w początkach 1951 r. do PZPR na Dolnym Śląsku należało ok. 112 tys. osób, zob. *Dolny Śląsk. Monografia Historyczna*, red. W. Wrześciński, Wrocław 2006, s. 676.

i 2894 członków¹⁴. Stan ten uznano jednak za niewystarczający. Zachęcając do wstępowania w szeregi Ligi organizowano liczne atrakcje, np. w Świdnicy urządzano wycieczki, w Oleśnicy – wyjścia do kina, odczyty o higienie osobistej, wychowaniu dzieci oraz rozmowy przodownic społecznych tzw. trójek z kandydatkami. Akcja werbunkowa natrafiła na poważne trudności. Program komitetów blokowych przewidywał udział kobiet we wszystkich akcjach państwowych, m.in. w akcji żniwno-omłotowej, likwidacji stonki ziemniaczanej (w Legnicy zmobilizowano do tej ostatniej ponad 200 kobiet) i innych¹⁵. Kobiety nie mogły zrozumieć, dlaczego muszą podejmować dodatkową pracę w miejscu zamieszkania w sytuacji, gdy już i tak były nadmiernie obciążone pracą zawodową i społeczną. Działaczki Ligi narzekały na słabe zainteresowanie ich problemami ze strony organizacji partyjnych, rad narodowych i przedstawicieli FJN (czyli środowiska mężczyzn, zlecających im realizację ww. zadań)¹⁶.

Wiele uwagi władze poświęcały tematyce produktywizacji kobiet, służącej zabezpieczeniu zadań planu sześcioletniego¹⁷. Zagadnienie to realizowano w oparciu o struktury Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Opracowywano specjalne analizy, które miały umożliwić zwiększenie zatrudnienia kobiet poprzez „wymianę pracy mężczyzn na pracę kobiet” w nieatrakcyjnych „męskich” zawodach, zwłaszcza tam, gdzie występowały duże niedobory siły roboczej¹⁸. Były to przede wszystkim takie branże, jak: budowlana, chemiczna, poligraficzna, mechaniczna, drzewna, elektryczna, itp. Usilnie dążono do likwidacji zjawiska bezrobocia wśród kobiet, dla których nie było ofert pracy. Specjalne komisje ustalały np. wykazy stanowisk przeznaczonych wyłącznie dla kobiet (sic!) Opracowano je, m.in. dla placówek Miejskiego Handlu Detalicznego i Państwowej Spółdzielni Spożywców. Duży problem stanowiły kobiety – jedyne żywicielki rodzin, wiodzienne lub z dziećmi mającymi kłopoty zdrowotne. Dla nich, jako mniej wydajnych w przedsiębiorstwach, przewidywano pracę chałupniczą¹⁹.

14 APWr., ZW LK, 57, s. 7, Analiza pracy w kołach blokowych na terenie województwa wrocławskiego, b. d.

15 *Ibidem*.

16 APWr., KW PZPR, 74/XIII/5, Osiągnięcia kobiet od I. konferencji...

17 *Ibidem*, s. 218, Ocena Wydziału Kobięcego...

18 *Ibidem*, s. 135 i nst., Informacja Wydziału Kobięcego KW PZPR we Wrocławiu dotyczące pracy z kobietami z 29 XI 1950 r.

19 APWr., WZ LK, 56, s. 14–15, Sprawozdanie Wojewódzkiej Sekcji Socjalno-Bytowej przy ZW LK we Wrocławiu za III kwartał 1955 r., b. d.

Zgodnie z założeniami statutowymi Ligi Kobiet na początku lat 50. XX w. na Dolnym Śląsku wzrosła aktywizacja zawodowa kobiet. Zjawisko to uwidoczniło się w drugiej połowie 1950 r., po przyjęciu uchwały Egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu „o zadaniach organizacji partyjnej na Dolnym Śląsku na odcinku pracy wśród kobiet”²⁰. W latach 50. XX w. udział kobiet w zawodach męskich, jak: ślusarstwo, murarstwo, spawalnictwo, tokarstwo, frezerstwo, obsługa maszyn rolniczych, itp. zwiększył się o około 50%. Z danych statystycznych dotyczących województwa wrocławskiego wynikało, że na ogólną liczbę 140 tys. zawodowo czynnych kobiet, 100 tys. stanowiły pracownice fizyczne, w tym 63 tys. to zatrudnione w bezpośredniej produkcji²¹. Na przykład w przemyśle metalowym około 5500 kobiet pracowało na stanowiskach tokarek, frezerek, wiertaczek, spawaczek itp. W górniczym rejonie wałbrzyskim około 342 kobiet zatrudniono w kopalniach, na kolei, itp. Kobiety były nawet w żegludze śródlądowej, gdzie 10 z nich wykonywało pracę marynarzy. W wyniku masowego napływu kobiet do pracy w gospodarce narodowej, znacznie zmniejszyła się liczba tzw. gospodyń domowych. W omawianym okresie tradycyjną rolę „pani domu”, pełniło tylko 13 tys. kobiet²². Wysoki współczynnik aktywizacji zawodowej kobiet nie był jednak wprost proporcjonalny do wzrostu ich rangi zawodowej. W kręgach kobiecych zdecydowanie brakowało szybkich i błyskotliwych karier, tak charakterystycznych dla „męskiego świata pracy”. Do takiego stwierdzenia uprawniają następujące dane: w 1950 r. spośród 140 tys. pracujących dolnoślążaczek jedynie 4 zajmowały stanowiska dyrektorów przedsiębiorstw, 460 było kierownikami działów i wydziałów, 82 majstrami, 680 podmajstrzyniami, instruktorami i brygadzystami, ponadto inny rodzaj awansu uzyskało 300 kobiet zatrudnionych w administracji²³.

Z drugiej strony od tej ogromnej rzeszy kobiet wymagano szerokiego udziału w akcjach współzawodnictwa pracy. Kobiety poddawane

20 APWr., KW PZPR, 74/XIII/5, s. 146, Notka informacyjna Wydz. Kobiecego KW PZPR z 1950 r.

21 *Ibidem*, s. 140, Informacja Wydziału Kobiecego KW PZPR we Wrocławiu dotycząca pracy z kobietami z 29 XI 1950 r.

22 *Ibidem*, s. 149, Notatka informacyjna Wydziału Kobiecego KW z wykonania uchwały Egzekutywy KW PZPR z dnia 14 lipca br. „O zadaniach organizacji partyjnych na Dolnym Śląsku na odcinku pracy wśród kobiet” [1950 r.].

23 *Ibidem*, s. 140–141, Informacja Wydziału Kobiecego KW PZPR we Wrocławiu dotycząca pracy z kobietami z 29 XI 1950 r.

wszelkonostronnej inwigilacji, uczestniczyły w socjalistycznym wyścigu pracy nie bacząc na swoje zdrowie, sytuację rodziną i inne. W pierwszej połowie lat 50. XX w., w dominującym na Dolnym Śląsku włókiennictwie, o miano przodownicy pracy konkurowało ze sobą około 80% zatrudnionych włókniarek, osiągając przeciętnie od 120% do 170% normy. To kobiety brały na swoje barki odpowiedzialność za wykonanie dużej części planów produkcji, realizowanych w ramach „sześciolatki”. Zadania te łączono z działaniami na rzecz pokoju. Między innymi były to, organizowane dla uczczenia pierwszomajowego święta, tzw. kobiece warty pokoju. Przynosiły one nie tylko dodatkową produkcję i korzyści finansowe, ale okazywały się też być „ostatnią deską ratunku” dla podupadających planów pracy. W 1950 r. w jednym z dolnośląskich przedsiębiorstw budowlanych w Krosownicach „[...] gdzie groziło niewykonanie planów, dzięki mobilizacji kobiet, plan wykonano w ponad 102%”, zaś w powiecie dzierzoniowskim, „warty pokoju” z 2120 uczestniczkami, pozwoliły na wykonanie od 120 do 140% produkcji. Z kolei kobiety w powiecie lubańskim wykonując 100% zobowiązań produkcyjnych, podjętych z okazji święta 8 Marca, wypracowałyby 10 mln zysku²⁴. Również dzięki kobiecym staraniom władze partyjne mogły w latach 50. XX w. zwiększyć wydobycie węgla, przedłużając czas pracy górników o pół godziny dziennie. W tym przypadku przeprowadzono agitację wśród pracownic zatrudnionych w kopalniach oraz żon górników, wobec których zastosowano akcję uświadamiającą, łączącą zagadnienia „zwiększenia wydobycia węgla z walką o pokój i realizacją frontu narodowego”²⁵. Władze partyjne z satysfakcją komentowały te fakty: „[...] kobiety dolnośląskie zrozumiały, co jest skuteczną bronią w walce o pokój i że wykonanie planu produkcyjnego łączy się z walką o pokój i wzmocnieniem sił gospodarczych Polski Ludowej”²⁶. Nie wszystko, co dotyczyło akcji kobiecego współzawodnictwa pracy, zasługiwało zdaniem władz na pochwały. Krytycznie oceniano jej wyniki w odniesieniu do junaczek Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Mimo że przeszło 29 tys. junaczek wypracowało ponad 3 mln dniówek, wynik ten nie był dla decydentów partyjnych satysfakcjonujący²⁷.

24 *Ibidem*, s. 29, Osiągnięcia kobiet Dolnego Śląska...

25 *Ibidem*, s. 172, Sprawozdanie Wydziału Kobiecego KW PZPR z realizacji uchwały BP KC PZPR i Egzekutywy KW o pracy wśród kobiet [1951 r.].

26 *Ibidem*, s. 30, Osiągnięcia kobiet Dolnego Śląska...

27 APWr., ZW LK 57, s. 11, Sprawozdanie dotyczące pracy wśród kobiet, b. d.

Podobne nadzieje pokładano w pracy z kobietami wiejskimi. Metod działania było wiele. Główne kierunki działania obejmowały m.in. werbunek kobiet do konkursu hodowlanego, współpracę z kobietami w państwowych gospodarstwach rolnych i w spółdzielniach produkcyjnych. Wiele starań poświęcono akcji hodowlanej, która dzięki kontraktacjom, miała doprowadzić do zwiększenia поголовья zwierząt hodowlanych. Cel ten powierzono ponad dwudziestotysięcznej rzeszy dolnośląskich rolniczek, zrzeszonych w 1344 kołach gospodyń wiejskich. W ten sposób gospodynie wiejskie usiłowano włączyć do powszechnego programu socjetyzacji społeczeństwa polskiego. Kobieta wiejska miała być nie tylko żoną, matką i gospodynią domową, ale i aktywistką społeczną. Akcja konkursów hodowlanych umożliwiała wykreowanie politycznego wizerunku kobiety wiejskiej, bez nachalnej ingerencji propagandowej, a jednocześnie przynosiła konkretne korzyści gospodarcze. W 1954 r. w akcji hodowlanej na terenie województwa wrocławskiego wzięło udział ponad 25 tys. kobiet. Wyniki ich pracy w 1955 r. przedstawiono tabeli 1.

Tabela 1. Wyniki akcji hodowlanej na Dolnym Śląsku w 1955 r.

Wyszczególnienie	Plan (w szt.)	Wykonanie planu (w szt.)
Bydło	12 354	14 023
Trzoda chlewna	48 600	53 438
Owce	135 000	163 075
Drób	135 000	408 491

Źródło: Zestawienie własne na podstawie akt ZW LK we Wrocławiu, sygn. 57, s. 11.

W celu zachęcenia kobiet wiejskich do większego udziału w pracach służących poniesieniu produkcji rolnej, wykorzystano ich koleżanki ligowe z miasta. Zgodnie z założeniem władz tego rodzaju działania doskonale odzwierciedlały zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego. To działaczki z fabryk miały przekonać tzw. chłopki o konieczności włączenia się do sześcioletniego planu podniesienia produkcji rolnej. W celu nawiązania współpracy między kobietami wiejskimi i miejskimi, przezwyciężenia nieufności kobiet wiejskich aktywistki kobiece z PZPR, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Ligi Kobiet organizowały ekipy, które wyjeżdżały na wieś. O ich pracy pisano: „[...] na specjalne uznanie zasługuje Brzeg, gdzie ekipy te są pomysłowo organizowane. Wyjeżdża krawczyni, pielęgniarzka i fryzjerka. Krawczyni wykrawa formy na suknie, fartuchy,

czy ubranka, pielęgniarka opatruje rany, a fryzjerka robi dziewczętom fryzury. Przy tej okazji odbywają się pogadanki i przeprowadza pracę uświadamiającą. Kobiety z Brzegu wyjeżdżały i pomagały przy wydobyciu buraków²⁸. Podobną rolę odgrywały wysyłane na wieś w każdym powiecie niedzielne ekipy fabryczne²⁹. Przykładem może być akcja przeprowadzona w jedną z grudniowych niedziel 1951 r., kiedy na teren sześciu dolnośląskich powiatów skierowano 2100 kobiet z zadaniem nakłonienia kobiet wiejskich do akcji kontraktacji trzody chlewnej. Część z nich wykonała swoje zadanie, np. 30 kobiet doprowadziło do zakontraktowania 120 szt. świń, opowiadając przy okazji o pracy w fabryce, sytuacji przedwojennej i o osiągnięciach socjalizmu. Niektóre nie sprostały pokładanym w nich nadziejom. Były też inne grupy np. z Ossolineum, które uwierzyły w opowiadania o braku zboża, wysokich cenach zakupu prosiąt i paszy. Nie dość, że „pracowały nieudolnie, to dały się poważnie zepchnąć do roli współczujących”³⁰. Były też przypadki, np. w gminie Smolec, że członek spółdzielni produkcyjnej „odezwał się do trójki niecenzuralnym językiem, żeby mu dali spokój z kontraktacjami”. W podsumowaniu akcji kontraktacyjnej na wsiach dolnośląskich stwierdzono:

po pierwsze, kobiety bezpośrednio «dotknęły» źródeł trudności mięsnych, co wpłynęło na ich kierunek myślenia w odniesieniu do trudności gospodarczych, po drugie, kobiety dostarczyły na wieś informacji o pracy w fabrykach, a rozmowy przyczyniły się do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego³¹.

Władze partyjne mogły niejednokrotnie przekonać się, że o powodzeniu lub niepowodzeniu akcji rozwoju spółdzielni rolniczych decydowała w ogromnym stopniu postawa kobiet wiejskich. W Kopaczcach w powiecie trzebnickim trzy kobiety podczas zebrania organizacyjnego spółdzielni rolniczej podburzały całą wieś przeciw jej zakładaniu³². Odwrotną

28 APWr., KW PZPR, 74/XIII/5, s. 84, Sprawozdanie z Wydziału Kobiecego KW PZPR we Wrocławiu z 1950 r.

29 APWr., ZW LK 57, s. 11, s. 162, Ocena Wydziału Kobiecego KW PZPR we Wrocławiu dotycząca udziału kobiet w planowanym skupie zboża, ziemniaków, kontraktacji i oddłużania wsi, b. d.

30 *Ibidem*, s. 166.

31 *Ibidem*, s. 167.

32 APWr. ZW LK, 38, s. 56.

sytuację zanotowano w miejscowości Staszycy, gdzie 68-letnia członkini spółdzielni, nie bacząc na podeszły wiek, przepracowała 180 dniówek obrotowych. Natomiast w Zbychowie w powiecie oleśnickim matka ośmiorga dzieci, mimo braku żłobka i przedszkola, przepracowała 350 dniówek³³. Przychylność kobiet do idei spółdzielczości starano się pozyskać także poprzez wycieczki do wytypowanych spółdzielni, dzięki czemu – jak pisano – „Kobiety przekonały się o ohydnej plotce wrogiej propagandy o wspólnych kotłach, żonach i dzwonku”³⁴. Sprawdzonej formą werbunku kobiet były wojewódzkie i powiatowe zjazdy oraz zloty kobiet. Ich uczestniczki niejednokrotnie same agitowały na rzecz udziału kobiet w konkursach hodowlanych, przyciągając do nich kolejne rzesze chętnych. Efektem prowadzonej kampanii propagandowej był powszechny udział kobiet w ww. działaniach. Np. w Dziadowej Kłodzie w powiecie sycowskim wszystkie członkinie koła gospodyń wiejskich przystąpiły do konkursu hodowlanego, a ponadto z okazji 8 marca wybieliły obory, mieszkania, zreperowały płoty, a na wiosnę posadziły kwiaty w ogródkach. Zaś kobiety z Kiełczowa podjęły się nawet remontu świetlicy³⁵.

Oprócz gospodyń wiejskich, Liga Kobiet dużą uwagę poświęcała kobietom – robotnicom, zatrudnionym w PGR. Praca w tym środowisku była jednak niezwykle trudna. Niechętny stosunek pegeerowskich kobiet wobec Ligi Kobiet pogłębiały złe warunki socjalno-bytowe oraz ogólna nieudolność i niedocenywanie roli kobiet przez kierownictwo gospodarstw. To powodowało, że na 800 istniejących na Dolnym Śląsku państwowych gospodarstw rolnych, tylko w 123 funkcjonowały koła ligowe³⁶. Z drugiej strony dzięki organizacji kobiety z PGR-ów mogły łatwiej uzyskać awans zawodowy, np. na ogrodniczki, traktorzystki, oborowe, a ponadto Rada Kobiet troszczyła się o warunki ich bytowe³⁷.

Nie ulega wątpliwości, że wysiłek kobiet włożony w realizację zadań gospodarczych był ogromny. Podobnie dużo starań wymagała praca w akcjach społecznych, w których uczestniczono, nie zważając na zakres

33 APWr. ZW LK, 56, s. 10, Sprawozdanie z przebiegu wyborów do rad kobiecych na spółdzielniach produkcyjnych na terenie woj. Wrocławskiego na dzień 7 lipca 1955 r.

34 *Ibidem*, 38, s. 47.

35 *Ibidem*, 56, s. 3–4, Sprawozdanie z pracy wśród kobiet wiejskich za pierwszy kwartał 1955 r.

36 *Ibidem*, 57, s. 12, Sprawozdanie dotyczące pracy wśród kobiet, b. d.

37 *Ibidem*.

obowiązków rodzinnych. Jedną z nich dotyczyła obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka (MDD). Scenariusz tych uroczystości był zazwyczaj bardzo bogaty. W 1955 r. nadzór nad tym świętem sprawowały cztery komisje: Zdrowia, Wychowania, Zaopatrzenia oraz Prawno-Społeczna, funkcjonujące w ramach Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego. Obok imprez rozrywkowych skierowanych bezpośrednio do dzieci, jak: festyny, teatrzyki kukielkowe oraz upominków w formie słodczy, zabawek, książek, przewidziano też bardziej ideologiczny wymiar święta. Zarządy powiatowe Ligi Kobiet organizowały pochody dziecięce oraz akademie z udziałem dzieci miejskich, wiejskich (m.in. ze spółdzielni produkcyjnych) oraz radzieckich, niemieckich, koreańskich i greckich. Ponadto zbierały fundusze na zakup zabawek dla dzieci, zachęcały młodzież harcerską do podejmowania zobowiązań³⁸. Obchody MDD wykorzystywano do szerzenia haseł propagandowych również na terenach zakładów pracy, gdzie kobiety z LK poprzez radiowęzły zakładowe i terenowe prowadziły pogadanki na temat dzieci³⁹. Były też praktyczne zobowiązania, np. w powiecie milickim „[...] gdzie stanął wniosek braku piaskownicy dla dzieci, to kobiety we własnym zakresie zobowiązały się wykonać piaskownice do dnia 1 VI, co zostało wykonane”⁴⁰.

Podobnie bardzo instrumentalnie władze traktowały kobiece święto. Z tej okazji oczekiwano od kobiet nie tylko przygotowania i masowego udziału tych uroczystościach, ale przede wszystkim złożenia deklaracji „wierności”. W 1950 r. w akademiach z okazji 8 Marca na Dolnym Śląsku wzięło udział ogółem 200 tys. kobiet, zaś tylko 75 tys. mężczyzn. Podczas uroczystości 4 tys. kobiet złożyło meldunki produkcyjne. Tylko nieliczne wyróżniono nagrodami. Na 200 tys. wszystkich uczestniczek akademii nagrodzono nieliczne: 3200 kobiet otrzymało dyplomy, 2300 – premie pieniężne, inne premie – 200 kobiet, a tylko 15 kobiet odznaczono krzyżami zasługi, w tym dwie – srebrnymi i trzynaście – brązowymi⁴¹. Na „złoto” nie zasłużyła żadna kobieta. Działania te podejmowano zgodnie z konstytucyjnym prawem, uprawniającym je na równi z mężczyznami do odznaczeń.

38 Na przykład pracownice jednego z wrocławskich szpitali zbierały na ten cel surowce wtórne, *ibidem*, 55, s. 2.

39 *Ibidem*.

40 *Ibidem*, s. 1, Sprawozdanie ZW LK we Wrocławiu z przebiegu obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, b. d.

41 APWr., KW PZPR we Wrocławiu, Wydz. Kobiety, 74/XIII/5, s. 29, Osiągnięcia kobiet Dolnego Śląska...

Wzrost ogólnej aktywności kobiet województwa wrocławskiego skutkowałam dużym stopniem ich upartyjnienia. W 1955 r. liczba kobiet wstępujących do partii, w porównaniu z rokiem 1954 r., zwiększyła się o 1681. Wszystko to było wynikiem szerszego oddziaływania partii na środowisko kobiet. Duże znaczenie w tej sprawie miała uchwała Sekretariatu KC PZPR dotycząca wzmocnienia i rozszerzenia pracy wśród kobiet⁴².

W wyniku odwilży politycznej z 1956 r., również Liga Kobiet podjęła starania o zmianę charakteru swojej działalności. Na Dolnym Śląsku po okresie stagnacji praca Ligi Kobiet ożywiła się dopiero w 1959 r. W maju 1958 r. tak pisano o trudnościach, które dotknęły dolnośląskie stowarzyszenie: „Sięgnąć należy do przełomu roku 1956/57, gdzie szczególnie po »wypadkach październikowych«” mocno uwidoczniło się zahamowanie oraz wycofanie szeregu dobrych aktywistek z pracy społecznej. Pomimo niesprzyjającej atmosfery jaka istniała, o czym mogą świadczyć chociażby wypowiedzi w dyskusjach, »że należy rozwiązać Ligę Kobiet« Zarząd Wojew.[ódzki] L.K. kontynuował nieprzerwanie działalność. II Zjazd L.K. [w 1957 r.] umocnił pozycję organizacji i nadał kierunek nowej pracy, bardziej sprzyjającej poglądom kobiet na pracę organizacyjną⁴³. Przełom zaznaczył się w 1960 r. Informowano wówczas: „W ciągu ostatnich trzech lat Liga Kobiet przeżywała wiele trudnych dni. Po 1956 r. nastąpił zupełny rozkład organizacji. Widać to na podstawie wpływów za znaczki członkowskie. W 1956 r. zebraliśmy 180 tys. zł składek, a w 1957 r. tylko 880 zł. [...] Wzrost naszej organizacji [...] rozpoczął się w 1959 r., a w 1960 r. można już śmiało mówić o wzroście w siłę i autorytet naszej organizacji⁴⁴. Rozwój organizacyjny stowarzyszenia w tymże roku przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Struktura Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku w czerwcu 1960 r.

Rodzaj koła	Liczba kół	Liczba członkiń
Zakładowe	462	21 858
Gospodyń Wiejskich	378	6 593
Spółdzielcze	103	3 488

⁴² *Ibidem*, 57, s. 10, Sprawozdanie dotyczące pracy wśród kobiet, b. d.

⁴³ *Ibidem*, 63, s. 40, Sprawozdanie z wyników działalności organizacji po II Zjeździe Ligi Kobiet na terenie województwa wrocławskiego z 3 V 1958 r.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 1, [Sprawozdanie ZW LK we Wrocławiu za okres 1958–1960], b. d.

Rodzaj koła	Liczba kół	Liczba członkiń
Terenowe	56	1 475
PGR	64	1 025
Razem	1 339	33 508

Źródło: APWr. ZW LK, 63, s. 3.

W omawianym okresie uwidacznia się nowy, mniej dyrektywny charakter stosunków pomiędzy stowarzyszeniem, a poszczególnymi ośrodkami władzy, co zaowocowało przygotowaniem bardziej atrakcyjnej oferty programowej. Nacisk położono na propagowanie tradycyjnego wzorca kobiety – opiekunki domowego ogniska. Działalność Ligi Kobiet skupiała się na realnej pomocy kobiecie w jej codziennych trudnościach, tj. w pośrednictwie pracy, ponoszeniu kwalifikacji zawodowych, rozwoju zainteresowań na temat kultury życia w rodzinie, poradnictwie w zakresie wychowania dzieci, itp.

Wkrótce też dużego znaczenia, w wyniku ówczesnych przemian gospodarczych, uzyskała kwestia ponownego zatrudnienia kobiet zwalnianych z pracy w wyniku redukcji etatów w administracji oraz w niektórych gałęziach produkcji (np. w przemyśle metalowym). W 1957 r. przystąpiono do organizacji tzw. zespołów samopomocowych, które pośredniczyły w uzyskaniu np. pracy chałupniczej oraz oferowały program szkoleń zawodowych. Kobiety mogły zyskać dodatkowe kwalifikacje lub zdobyć zwód w typowo kobiecych specjalizacjach, jak: krawiectwo, koronkarstwo, bieliźniarstwo itp. Szkolenia te powierzono Izbie Rzemieślniczej⁴⁵.

W nowych warunkach stowarzyszenie otwarło się również na sprawy dotyczące gospodarstwa domowego, w którym kobiety tradycyjnie pełniły wiodącą rolę. W drugiej połowie lat 50., wraz z odchodzeniem od stalinowskich dogmatów, Liga Kobiet bardziej koncentrowała swoją działalność na potrzebach kobiet, niż na kwestiach politycznych. To wszystko wymusiło poszerzenie obszaru działania Ligi Kobiet. W listopadzie 1959 r. przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Wrocławiu utworzono Komisję do Spraw Gospodarstwa Domowego, która w oparciu o poradnie gospodarstwa domowego prowadziła kursy i pokazy. Początkowo 4 takie placówki, w oparciu o Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa

⁴⁵ *Ibidem*, s. 41–42., Sprawozdanie z wyników działalności organizacji po II Zjeździe Ligi Kobiet na terenie województwa wrocławskiego z 3 V 1958 r.

Domowego, funkcjonowały we Wrocławiu. W następnym roku otwarto 5 dalszych poradni w powiatach: zgorzeleckim, strzelińskim, wałbrzyjskim, bolesławieckimi i złotoryjskim⁴⁶. W ramach poradnictwa domowego organizowano pogadanki i pokazy przetwórstwa spożywczego, żywienia, użytkowania sprzętu gospodarstwa domowego, kosmetyczne, udzielano porad, m.in. dla kucharek żłobków i przedszkoli (w zakresie pielęgnacji niemowląt, żywienia itp.)⁴⁷. W 1960 r. na terenie Dolnego Śląska odbyły się 519 kursy gospodarstwa domowego, w których uczestniczyło ponad 13 tys. kobiet. W miastach wykorzystywano w tym celu świetlice zakładowe, domy kultury, sklepy spożywcze i gospodarstwa domowego. Ponadto we Wrocławiu – pomieszczenia Technikum Gospodarczego i klubów oficerskich. Na wsiach zajęcia organizowano przede wszystkim w świetlicach gromadzkich oraz w prywatnych domach członkiń LK⁴⁸. Ta nowa inicjatywa LK spotykała się z ogólną aprobatą kobiet, chętnie korzystających z dostępnych usług:

Kursy i pokazy niewątpliwie wpływają na podniesienie kultury życia codziennego, co daje się zauważyć nie tylko w mieście ale szczególnie na wsi. Niezależnie od tego kursy ułatwiają kobietom codzienną pracę w gospodarstwie domowym oraz wpływają na zmniejszenie wydatków na prowadzenie domu⁴⁹.

W tabeli 3 zilustrowano strukturę kursów gospodarstwa domowego i liczbę ich uczestniczek w latach 1958–1960.

Tabela 3. Struktura i liczba uczestniczek kursów gospodarstwa domowego w latach 1958–1960 na terenie Dolnego Śląska

Rodzaj kursu	Liczba uczestniczek		
	1958	1959	1960*
Kroju i szycia	856	4 167	5 255
Racjonalnego żywienia	1 045	2 576	4 483
Haftu i koronki	–	160	190

⁴⁶ *Ibidem*, s. 8, [Sprawozdanie ZW LK we Wrocławiu za okres 1958–1960], b. d.

⁴⁷ *Ibidem*, 63, s. 7, Sprawozdanie z prac ZW LK we Wrocławiu za lata 1958–1960, [1960].

⁴⁸ *Ibidem*, s. 4, [Sprawozdanie ZW LK we Wrocławiu za okres 1958–1960], b. d.

⁴⁹ *Ibidem*.

Rodzaj kursu	Liczba uczestniczek		
	1958	1959	1960*
Trykotarstwa	–	178	250
Przetwórstwa	–	60	–
Drobiarstwa	–	80	–
Kosmetyczne	–	20	150
Inne	–	–	790
Razem	1 901	7 241	11 118

* Dane z roku 1960 dotyczą tylko trzech pierwszych kwartałów.

Źródło: Zestawienie własne na podstawie akt ZW LK we Wrocławiu, 63, s. 9–10.

W omawianych latach na terenie województwa wrocławskiego następował również systematyczny rozwój sieci punktów usługowych. Ich stan na dzień 31 XII 1959 r. przedstawiał się następująco (w szt.):

- wypożyczalnia sprzętu AGD – 63
- punkty repasacji – 23
- pralnie – 5
- magle – 13
- poradnie krawieckie – 32
- poradnie prawne – 5
- poradnie lekarskie – 4
- renowacja bielizny – 1 (Kłodzko)
- bawialnia dzieci – 1 (Legnica)
- naprawa mebli – 1 (Głuszycza)
- punkt usług krawieckich – 1 (Świebodzice)
- punk fryzjerski – 1 (Oleśnica)

Po 1956 r. LK dużą rolę przywiązywała do pośrednictwa w zakresie rozwiązywania problemów rodzinnych. Wzrosła ranga, powoływanych już w okresie wcześniejszym, poradni społeczno-prawnych, cieszących się wzrastającym zaufaniem członkiń⁵⁰. W 1960 r. na terenie województwa wrocławskiego istniało 20 poradni, w których dyżury pełnili prawnicy,

50 Inicjatywę w sprawie poradni społeczno-prawnych podjął Zarząd Główny Ligi Kobiet. Na Dolnym Śląsku sieć tych placówek zorganizowano pod koniec lat 50. XX w. ZW LK we Wrocławiu 22 IV 1958 r. powołał Komisję Prawno-Społeczną, a następnie poradnie prawno-społeczne w powiatach, które świadczyły porady bezpośrednio osobom zgłaszającym się oraz odpowiadały na pisemne zapytania. W województwie wrocławskim pierwowzorem poradni była, funkcjonująca od 1948 r. przy Zarządzie

pedagodzy, lekarze, radne, pielęgniarki, adwokaci. Ośrodki te świadczyły pomoc prawną w uzasadnionych przypadkach w zakresie spraw cywilnych – prawa rodzinnego, prawa pracy, ubezpieczeń społecznych, rent i emerytur. Najczęściej rozstrzygano sprawy „rozkładu rodziny spowodowanego pijaństwem, uchylanie się ojca od płacenia alimentów przysądzonych wyrokiem, sprawy o przyspieszenie rent, o umieszczenie dzieci w domach dziecka”⁵¹. Poradnictwo świadczone przede wszystkim na miejscu w poradniach, ale podejmowano też interwencje w urzędach. Z myślą o kobietach, poradnie powiatowe i dzielnicowe miały być czynne co najmniej dwa razy w tygodniu po dwie godziny dziennie, najlepiej w dni targowe. Ośrodki te nie były jednak w pełni dostosowane do oczekiwań. Często zatrudnieni tam specjaliści zbyt mocno obciążeni swoją pracą zawodową, nie poświęcali sprawom kobiet wystarczającej uwagi⁵². Mimo to, nawet te ograniczone działania stanowiły dla potrzebujących duże wsparcie.

Bardziej troszczono się o zdrowie kobiety, otwierając sieć specjalistycznych poradni „K”. Zatrudniano tam ginekologów i seksuologów, propagując m.in. ideę świadomego macierzyństwa. W celu spopularyzowania tego zagadnienia wykorzystywano też łamy codziennej prasy „Słowa Polskiego” i „Gazety Robotniczej”. Ważnym krokiem w zakresie ochrony zdrowia kobiet było powstanie w 1959 r. we Wrocławiu Oddziału Polskiego Towarzystwa Higienicznego w pracach, którego uczestniczyła przedstawicielka ZW Ligi Kobiet we Wrocławiu⁵³.

Pod koniec lat 50. XX w. „odnowie” uległy również relacje władz Ligi Kobiet z kobietami wiejskimi⁵⁴. Zdecydowanie szerszą opieką objęto środowisko pracownic PGR-ów. Przygotowano specjalny program socjalny odnoszący się m.in. do pomocy w wychowaniu dzieci. Liga przystąpiła do systematycznego zakładania przedszkoli, żłobków i dziecińców oraz podjęła akcję kolonii letnich. W tym celu wykorzystywano fundusze socjalne PGR-ów. W 1958 r. uruchomiono 13 placówek opiekuńczych dla 251 dzieci. W 1959 z zaplanowanych 23 udało się otworzyć 15 dla 329 dzieci

Miejskim LK we Wrocławiu, poradnia o charakterze prawno-społecznym, zob. APWr., ZW LK, 63, s. 20, Sprawozdanie ZW LK we Wrocławiu za okres 1958–1960, b. d.

51 *Ibidem*, s. 21, Sprawozdanie ZW LK we Wrocławiu za okres 1958–1960, b. d.

52 *Ibidem*, 38, s. 29, Regulamin pracy dla aktywnego społecznego poradni prawno-społecznych; *ibidem*, 63, s. 20, Sprawozdanie ZW LK we Wrocławiu...

53 *Ibidem*, 63, s. 23, Sprawozdanie z prac ZW LK...

54 *Ibidem*, s. 11–12, Sprawozdanie z prac ZW LK...

oraz organizować dwa turnusy koloni letnich, na których wypoczywało 400 kolonistów⁵⁵. Ożywiła się praca kół gospodyń wiejskich (KGW). Liczba ich systematycznie rosła. Jeżeli na koniec 1957 r. na Dolnym Śląsku istniały 202 KGW z 3564 członkiniami, to na dzień 30 września 1960 r. kół tych funkcjonowało już 577 z 9926 członkiniami⁵⁶. „Magnezem” przyciągającym do Ligi była bogata oferta poradnictwa w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego oraz rozwoju produkcji rolnej. KGW zakładały zespoły kobiece, specjalizujące się uprawach m.in. warzyw i lnu oraz hodowli drobiu i cieląt, przygotowano specjalistyczne wystawy o tematyce ogrodniczej i hodowlanej. Rozwijała się opieka nad dzieckiem wiejskim. Zakładano dziecińce. W 1959 r. do 49 takich placówek wiejskich uczęszczało 947 dzieci. W następnym roku w 83 dziecińcach przebywało już 2120 dzieci wiejskich⁵⁷.

Mimo zarysowujących się zmian w spostrzeganiu roli kobiety w życiu społecznym, władze nadal widziały ją chętnie w roli aktywistki społecznej, organizatorki różnych imprez, jak: obchody dnia dziecka, rocznic wyzwolenia Dolnego Śląska, konkursów czystości w miejscu zamieszkania, itp. Wymagało to od kobiet współdziałania z różnymi środowiskami: z harcerzami, przedstawicielami zakładów pracy, inspektorami oświaty, działaczami partyjnymi itp. Kobiety uczestniczyły w uruchamianiu placów zabaw i ogródków jordanowskich, organizowały ogniska harcerskie i wycieczki krajoznawcze, przygotowywały upominki dla dzieci, itp.⁵⁸ Kobiety nadzorowały konkursy czystości, uczestniczyły w „białych niedzielach”, podczas których badano stan zdrowia dzieci wiejskich. Wówczas to członkinie kół gospodyń wiejskich i LK przygotowywały posiłki, pomagały w rozbieraniu i ubieraniu dzieci, itp.⁵⁹.

Liga Kobiet nadal pieczołowicie kultywowała święto kobiet. Po koniec lat 50. XX w. obchodom tym nadano jednak inny wymiar. Pozbawione nadmiaru ideologicznej warstwy, otrzymało bardziej praktyczny charakter. Nowością były imprezy towarzyszące głównemu programowi. Mogły to być np. kursy kroju i szycia dziecięcego i niemowlęcego dla kobiet wielodzietnych i młodych mężatek. Zakłady pracy przygotowywały z tej

55 *Ibidem*, 63, s. 12–13, Sprawozdanie z prac ZW LK...

56 *Ibidem*, s. 14, Sprawozdanie z prac ZW LK...

57 *Ibidem*, s. 15, Sprawozdanie z prac ZW LK...

58 *Ibidem*, s. 17, Sprawozdanie z prac ZW LK...

59 *Ibidem*, s. 22, Sprawozdanie z prac ZW LK...

okazji różne upominki. Na przykład w 1958 r. dyrekcja Kopalni Odkrywkowej w Słupcu w powiecie noworudzkiem zakupiła dla zatrudnionych tam kobiet 500 szt. pralek i 20 szt. maszyn do szycia, które rozdysponowano w systemie ratalnym wg bardzo korzystnych rat⁶⁰. W latach 60. XX w. akademie i wieczorki towarzyskie łączono z praktycznymi wykładami na temat kultury życia codziennego. Uroczystości organizowali często sami mężczyźni, obdarowując kobiety kwiatami i upominkami oraz wygłaszając dodatkowo okolicznościowe referaty.

Pod koniec lat 50. XX w. aktywność społeczna kobiet była niewątpliwym wsparciem dla pracy wielu urzędów. Niejednokrotnie zastępowały one nieudolnych urzędników, którzy nie zawsze wywiązywali się ze swoich obowiązków lub chętnie zrzucali je na barki niewiast. To wszystko nie gwarantowało im jednak równoprawnej z mężczyznami pozycji w życiu publicznym. Kobiety nadal minimalnie uczestniczyły w procesach decyzyjnych. Świadczy o tym np. nikły udział przedstawicielek Ligi Kobiet w pracach dolnośląskich rad narodowych. Na ponad 13 tys. członkiń Stowarzyszenia tylko 7% z nich, tj. 827 kobiet było radnymi⁶¹.

Mimo pewnych zmian w spostrzeganiu pozycji kobiety w życiu społecznym władze ograniczały jej rolę do zadań aktywistki społecznej oraz żony i matki. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych były to przede wszystkim ponadnormatywne zadania produkcyjne, obliczone na miarę wyzwań „sześciolatki”. Masowy udział kobiet w „socjalistycznym wyścigu pracy” miał gwarantować gospodarcze sukcesy ludowego państwa. Po 1956 r., okrojone liczebnie stowarzyszenie, zwróciło się bardziej ku kobietom. Władze jednak nadal oczekiwały od nich gotowości do prac społecznych w sferze publicznej. Pewną rekompensatą za zmuszoną publiczną „służbę”, był program poradnictwa przeznaczony dla kobiet. Jakkolwiek był on bardzo pomocny w rozwiązywaniu newralgicznych problemów rodzinnych, potrzeba jego uruchomienia wynikała ewidentnie z niskiego poziomu rozwoju gospodarczego kraju.

Zakres prac społecznych, który powierzano kobietom, natrafiał coraz częściej na ich opór. Jego realizacja prowadziła do dublowania obowiązków różnych instytucji, jak PZPR, rad narodowych, związków zawodowych i innych. Na rezultaty działań kobiet ujemnie wpływał brak

⁶⁰ *Ibidem*, 61, Ocena przebiegu MDK na terenie woj. wrocławskiego w 1958 r.

⁶¹ *Ibidem*, 63, s. 48, Sprawozdanie z wyników działalności organizacji po II Zjeździe Ligi Kobiet na terenie województwa wrocławskiego z 3 V 1958 r.

wypróbowanych form współdziałania. Działaczki Ligi otwarcie mówiły o braku zainteresowania i wsparcia dla prac Stowarzyszenia ze strony organizacji partyjnych, Niewątpliwie wszystko to utrudniało pracę Ligi Kobiet. Było to odczuwane przez kobiety jako deprecjonowanie ich roli w świecie zdominowanym przez mężczyzn.

Aneks

Poniżej przedstawiono wspomnienia Jadwigi Smoleń (Augustyniak) przewodniczącej koła Ligi Kobiet przy Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie w latach 1945–1956. W tym okresie i w tym środowisku praca Stowarzyszenia miała odmienny charakter, w niczym nie przypominając „morderczego trudu” tysięcy kobiet, budujących socjalizm⁶².

Olsztyn dn.24 VII 1960 r.

Wspomnienia z działalności organizacji L.K.

W specyficznych warunkach rozwijała swą działalność organizacja Ligi Kobiet w zamkniętym kole przy Urzędzie ds. Bez.[pieczeństwa] Publicznego w Olsztynie w latach 1945–1956.

Koło nasze wówczas liczyło 600 członkiń, które zrzeszało kobiety pracujące i nie pracujące – żony pracowników.

Praca była tak podzielona, że każda z członkiń pracowała wg swego zainteresowania i zdolności. Był wydzielony aktyw, który kierował pracą koła na miejscu, oraz w powiatach w kołach L. K. przy naszych jednostkach.

W zasadzie praca cała koncentrowała się na 3 sekcjach a to sekcji organizacyjno-gospodarczej, sekcji sportowej (mocno wówczas popularyzowany był sport) i sekcji kulturalno oświatowej.

Do zadań sekcji organizacyjno-gospodarczej należało: organizacja kursów maszyno-pisania (kobiety zdobywały zawód maszynistki), kursy kroju i szycia, kursy robót ręcznych, kursy robienia zabawek z filcu, szkła i klisz.

⁶² *Ibidem*, 32, s. 2–5, Wspomnienia z pracy społecznej z lat 1945–1960 działaczek ruchu kobiecego – wspomnienia J. Smoleń z 24 VII 1960 r.

Organizowanie zabaw – zdobywanie funduszy na cele organizacji, opieka nad przedszkolem, żłobkiem i szpitalem przyzakładowym – ich kontrola, opieka nad wdowami i ich dziećmi po poległych pracownikach.

Do zadań sekcji sportowej należało: mobilizacja kobiet do brania udziału w sporcie – lekkoatletyce i strzelectwie przeważnie, treningi, zawody wojewódzkie, międzywojewódzkie i krajowe itp.

Do zadań sekcji kulturalno-oświatowej należało organizowanie pogadanek z zakresu zdrowia (miałyśmy własnych lekarzy) oraz zespoły artystyczne, którego to główny kierunek swojej pracy nasza organizacja poświęciła.

Koło nasze posiadało swój własny zespół chóralno-żeński „Akapella” liczący 64 członkinie, zespół amatorski – teatralny, liczący 30 członkiń i zespół recytatorski – fotomontażowy liczący 20 [osób].

Ten odcinek pracy wymagał od nas największej ofiary i pracy ze strony naszego aktywu i był największym punktem zainteresowania nie tylko samych kobiet ale i władz naszych.

Zespoły te nie tylko obsługiwały wszystkie nasze zabawy taneczne, uroczystości, wieczornice i akademie wewnętrzne ale były popularne na zewnątrz.

Szczególnie zespół chóralny cieszył się wielkim powodzeniem w mieście Olsztynie, województwie a także w kraju w naszym resorcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Zespół nasz występował zawsze pod szyldem Ligi Kobiet”chór Ligi Kobiet im. Emilii Plater z Olsztyna”. Dyrygentem zespołu była kobieta – profesor, która wiele pracy i wysiłku dawała z siebie aby nasz zespół uzyskał jak najlepsze uznanie wśród społeczeństwa i popularyzował dobre imię naszej organizacji.

Jasnym jest, że wyniki pracy zespołu nie były od razu widoczne. Pierwsze występy kosztowały wiele trudu, nerwów i przecież, które to pociągały za sobą wiele uwag ze strony widzów. Brak było dyscypliny na scenie i w codziennej pracy, również członkinie zespołu reagowały na błędy i niedociągnięcia ze strony dyrygentki.

Jedne się szybko obrażały i odchodziły z zespołu, niektóre z nich wracały z powrotem.

Inne stały usilnie przy tym aby zespół nabrał właściwej dyscypliny i należycie jej przestrzegał.

Przy usilnej pracy i dyscyplinie praca z dnia na dzień stawała się coraz bardziej widoczna i zadawalająca.

Z chwilą kiedy już zespół zaczął wyjeżdżać na występy i eliminacje do innych miast wojewódzkich, wówczas członkinie zespołu stały się żelaznymi członkami zespołu, nie było już żadnej siły, któryby mogła je powstrzymać od przynależności do zespołu.

Ten doping i jednocześnie przywiązanie do zespołu spowodowały w naszym zespole inne zespoły, które spotykały się z nami rok rocznie na eliminacjach zespołów i przede wszystkim konkurencja jaka między zespołami istnieje. Ileż to uwag było, jak sobie przypominam, pod adresem naszego zespołu, np. „baby to żadna konkurencja”, „baby wysiądziecie”, „baby z czym do ludu” itp. itd.

Było wiele koleżanek, które się denerwowały wysłuchując tych uwag, w zasadzie jednak wszystkie uwagi pod naszym adresem mobilizowały nas do pracy i wykazania się konkretnymi wynikami podczas występów. Finiszem wszystkiego zespół nasz przez okres 6 lat zdobywał 1. miejsce na eliminacjach wojew.[ódzkich], międzywojew.[ódzkich] i krajowych w naszym resorcie. Potrafiłyśmy swoją pracą wykazać innym zespołom, a szczególnie chórom mieszanym nie tylko właściwą dyscyplinę ale i wyższość kobiecą.

Pomimo pomyślnych wyników i sukcesów w pracy, mieliśmy również i trudności, a mianowicie wyrażały się one w tym, że niektórych członkiń zespołu mężowie poważnie utrudniali nam w wyjazdach zespołu, po prostu nie zgadzali się zostać z dziećmi, pomimo że kierownictwo zwalniało ich z pracy na ten okres nieobecności żony. Nie łatwo nam przychodziło przekonanie męża, często nawet nie pomagały prośby przewodniczącej koła a w wielu przypadkach trzeba było uciekać się do interwencji naszych władz.

Używałyśmy różnych form aby sytuację tę naprawić i zmienić. Najbardziej odpowiednią formą to były zorganizowane przez zespół spotkania i wieczorki towarzyskie – członkiń z mężami i udziałem kierownictwa.

Przy wspólnej kolacji i często potańcówce toczyły się różnego rodzaju rozmowy na temat pracy zespołu, jego sukcesów, wyjazdów itp.

Wielu mężów pozyskałyśmy sobie, jednak 5 nie udało się nam do końca istnienia zespołu przekonać, którzy już w mniejszym stopniu ale utrudniali w wyjazdach żonom.

Pomimo wielu trudności i obowiązków domowych, kobiety z siebie dawały wszystko, potrafiły systematycznie uczęszczać na próby, często nawet z dziećmi, branie udział[u] w różnych występach i imprezach na miejscu i na wyjeździe.

Same zdobywały fundusze na stroje i same je sobie szyły, potrafiły nawet szyć stroje dla baletu ZMP z którym na co dzień współpracowały i opiekowały się młodzieżą w danym zespole.

Dodać należy, że kierownictwo naszej jednostki w tym czasie poważnie się nami zajmowało i opiekowało. Nie było sprawy z naszej strony, której by nam jej nie załatwiono pozytywnie.

*była przewodnicząca koła LK im. Emilii Plater
J. Augustyniak*

Bibliografia

Materiały archiwalne

Akta Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu – Archiwum Państwowe we Wrocławiu.

Akta Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet we Wrocławiu – Archiwum Państwowe we Wrocławiu.

Literatura

Bogucka M., *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006.

Dolny Śląsk. Monografia Historyczna, Wrzesiński W. (red.), Wrocław 2006.

Żarnowska A., Szwarc A., *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000.

Joanna Siekiera
(Uniwersytet Wiktorii, Nowa Zelandia)

KOBIETY, KTÓRE PRZYCZYNIŁY SIĘ DO UMOCNIENIA RELACJI POLSKI Z NOWĄ ZELANDIĄ

ABSTRACT

WOMEN WHO HAVE CONTRIBUTED TO STRENGTHENING THE POLISH – NEW ZEALAND RELATIONS

Bilateral relations between Poland and New Zealand do not have a long history nor major trade or geopolitical strategic directions. However, friendly and deeply grounded in the consciousness of the New Zealand public opinion relations require better analysis also in Poland. The important role of Poles and New Zealand women in the process of establishing and then strengthening ties between Warsaw and Wellington cannot to be underestimated. What appears important, in the whole history of diplomacy, women have never had such huge impact on creating politics or interests of their nations. Though, such situation did actually take place since the beginning of the Polish-New Zealand relations constituting. These women, both as consuls, ambassadors and diplomatic representatives' wife, as well as ordinary citizens have showed their patriotic attitude in the partner country. Their efforts to depict tradition and culture of the other country contributed to create a good image of Poland in the Pacific, as well as New Zealand in the Central Europe, which already has its impact on the opening of new missions, the abolition of visas or export growth.

KEYWORDS: New Zealand, women in politics, women in diplomacy, diplomatic relationship

SŁOWA KLUCZOWE: Nowa Zelandia, kobiety w polityce, kobiety w dyplomacji, stosunki polsko-nowozelandzkie, stosunki dyplomatyczne

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie ogromnej roli kobiet, zarówno Polek, jak i Nowozelandek, które dzięki swojej patriotycznej postawie, a także szerokim znajomościom w kręgach rządowych i dyplomatycznych, ugruntowały oficjalne stosunki Warszawy z Wellington. Choć relacje tych dwóch państw są relatywnie nowe, urzędowe nawiązanie stosunków na szczeblu ambasad nastąpiło bowiem w 1 marca 1973 r., nie można ich charakteryzować bez wpływu poszczególnych pań ambasadorów, konsuli czy żon polityków obu stron. Co jawi się warte podkreślenia, zarówno Polska, jak i Nowa Zelandia, wybierają na swoich przedstawicieli w partnerskim państwie właśnie kobiety. Ponadto, przewodniczącymi grup polonijnych, odpowiedzialnych za integrację diaspory oraz promowanie polskiej kultury na terenie Wysp, są najczęściej Polki¹. Tym samym należy położyć kres zjawisku, potocznie zwanym w kręgach dyplomatycznych „syndromem żony ambasadora”. Oznacza on, iż kobieta, z racji płci, może jedynie pełnić funkcje reprezentacyjne czy protokolarno-organizacyjne względem swojego męża. Jednakże przykład przyjaznych, głęboko ugruntowanych historycznie stosunków polsko-nowozelandzkich ukazuje, iż pracownice służby zagranicznej, dzięki bezproblemowym nawiązywaniu szerokich kontaktów, bardzo często spoza kręgu dyplomatów, doskonale wypełniają swoje zadania względem państwa i jego obywateli².

Relacje łączące Warszawę z Wellington nie stanowią priorytetowej współpracy dla żadnej ze stron, przede wszystkim ze względu na znaczne odległości geograficzne, nikłą, acz stale rosnącą, wymianę handlową³, a wreszcie przez relatywnie mały odsetek ludności zamieszkującej państwo przyjmujące. W Nowej Zelandii przebywa bowiem prawie 6 tysięcy osób polskiego pochodzenia, podczas gdy w Polsce – zaledwie 250 Nowozelandczyków, z czego połowa zatrzymuje się tu jedynie tymczasowo⁴.

-
- 1 Autorka wyjechała do Nowej Zelandii na badania naukowe w miesiącach luty-maj 2015 r. Miała tam okazję do uczestnictwa w wydarzeniach polonijnych organizowanych zarówno przez ambasadę oraz placówki konsularne, jak i grupy Polonii w najważniejszych ośrodkach na dwóch Wyspach.
 - 2 M. Krzymowski, *Ambasady będą zatrudniać żony ambasadorów*, „Wprost” 7 XI 2010.
 - 3 Według raportu Ministerstwa Gospodarki za rok 2014, obroty handlowe Polski z Nową Zelandią wyniosły 96,2 mln USD za rok 2013 wykazując tym samym wzrost o 27% w stosunku do poprzedniego roku: *Notatka o stosunkach gospodarczych z Polski z Nową Zelandią*, Warszawa 31.03.2015.
 - 4 Wywiad autorki z Ambasadorem RP Zbigniewem Gniatkowskim w Wellington, 6.03.2015.

Ostatecznie, co jest podkreślane przez polityków dwóch stron, oba państw oficjalnie postrzegają siebie nawzajem jako przedstawicieli regionów. Dzięki wzmocnieniu relacji z Polską, Nowa Zelandia buduje pomost z Europą Środkowowschodnią, natomiast Warszawa – z wyspiarskich rejonem Pacyfikiem Południowym⁵. Dodatkowo, omawiane kraje mogą sobie wiele zaferować, natomiast dziedziny, w których możliwa jest współpraca, są wielosektorowe. Najnowszym przejawem tej międzykontynentalnej kooperacji są tzw. zielone technologie, a zatem m.in. odnawialne źródła energii, gospodarka odpadami oraz gospodarka wodno-ściekowa. Na prestiżowych targach „Go Green Expo”, które miały miejsce w Auckland w dniach 18–19 kwietnia 2015 r., jedynie Polska miała swoje narodowe stoisko⁶.

Przed analizą wpływu poszczególnych grup kobiet na wzmocnienie relacji omawianych narodów, konieczne jest, choćby skrótowe, przybliżenie historii dwustronnych stosunków oraz wychodźstwa z Polski. Do powstania tak licznej mniejszości narodowej, jaką stanowią obecnie Polacy w Nowej Zelandii, przyczyniły się cztery główne fale emigracji: XIX-wieczna, podróżniczo-odkrywcza; drugo-wojenna, najliczniejsza i najbardziej zróżnicowana; solidarnościowa, wbrew powszechnym opiniom nie polityczna, a ekonomiczna⁷; oraz współczesna, typowo już zarobkowa. Wychodźstwo podczas oraz tuż po zakończeniu działań II wojny światowej dało zacyzn bliskim relacjom obu państw. Wśród trzech grup emigrantów, tj. polskich Żydów, więźniów obozów pracy, a także sierot po żołnierzach Armii Anderska, to właśnie ta ostanía wpłynęła na

5 Mówiła o tym m.in. była Premier Nowej Zelandii Helen Clark przy otwarciu placówki w Warszawie w 2005 r., a także Minister Spraw Zagranicznych Grzegorz Schetyna podczas sejmowej konferencji „Dzień Azji i Pacyfiku” dnia 9.07.2015 r.: D. Pszczółkowska, *Rozmowa z premier Nowej Zelandii*, „Gazeta Wyborcza” 25 V 2005.

6 Jak argumentowała Agnieszka Kozłowska-Korbicz, koordynator projektu Ministerstwa Środowiska „GreenEvo”, Polscy przedstawiciele 15 firm cieszyli się dużą popularnością, z racji jedynej ekipy zagranicznej, której patronowała misja dyplomatyczna. Dla wielu Nowozelandczyków była to nierzadko pierwsza styczność z Polską, jako krajem propagującym zielone technologie. Wywiad autorki w Auckland, 18.04.2015.

7 Autorka przeprowadziła szereg wywiadów z członkami Polonii przede wszystkim w Auckland, Hamilton, Wellington oraz Christchurch, z których wynika, iż represje podczas Stanu wojenny w Polsce były oficjalnym czynnikiem dla wychodźstwa, choć to właśnie oczekiwane poprawienie stanu materialnego jawiło się głównym motywem emigracji do Nowej Zelandii.

rozkwit przyjaznych kontaktów Polski z Nową Zelandią⁸. Dwie kobiety, dzięki którym nie byłoby to możliwe to Maria Wodzicka, żona Konsula Generalnego w Wellington, Kazimierza hrabiego Wodzickiego, a także Janet Fraser, małżonka nowozelandzkiego premiera Petera Fräsera. Przyjaźń łącząca obie panie, jak również funkcja emisariuszki Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża sprawowana przez Polkę pozwoliły na szeroko zakrojoną pomoc polskim żołnierzom podczas wojny, ale też ostateczne przekonanie opinii publicznej do słuszności tej działalności humanitarnej względem wschodnioeuropejskiego narodu. Rząd w Wellington zgodził się na przyjęcie 733 polskich dzieci wraz z ich 102 opiekunami do specjalnie dla nich wyposażonego obozu w miejscowości Pahiatua, 160 km od stolicy. Sieroty te straciły rodziny w wyniku bezprawnej deportacji wgląd Syberii oraz ciężkich warunków na terenie Związku Radzieckiego. Z biegiem czasu, aklimatyzując się w Nowej Zelandii, mali Polacy odebrali w drugiej ojczyźnie staranne wykształcenie. Większość z nich starannie pracowało na rozwój nowopowstałego państwa (niezależność od Wielkiej Brytanii uzyskano w roku 1947 r. – J.S.), co do tej pory jest podkreślane z ogromną wdzięcznością przez polityków w Nowej Zelandii, jak i Polsce⁹. Jednym z „Dzieci z Pahiatua” był John Roy-Wojciechowski, mianowany następnie na pierwszego Konsula Honorowego Polski na Wyspach. Nominacji dokonała 26 marca 1999 r. Agnieszka Morawińska, Ambasador RP na Australię, Nową Zelandię i Papuę Nowej Gwineę, w dowód jego ogromnych osiągnięć dla propagowania historii Polski oraz przyjaznych relacji polsko-nowozelandzkich¹⁰.

-
- 8 A. Chodubski, *Specyfika kształtowania się zbiorowości polonijnej w Nowej Zelandii*, [w:] *Z Syberii na drugą półkulę: wojenne losy Polskich Dzieci z Pahiatua*, Lublin 2007, s. 79; M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *Nowozelandzkie rozmowy*, Warszawa 2004, s. 13; S. Manterys, *Dwie ojczyzny: polskie dzieci w Nowej Zelandii: tułacze wspomnienia*, Warszawa 2006, s. 21–22; D. Zdziech, *Pahiatua – „Mała Polska” matych Polaków*, Kraków 2007, s. 24.
 - 9 Podczas 70. obchodów przyjęcia „Dzieci z Pahiatua” na teren Nowej Zelandii, były Marszałek Sejmu Radosław Sikorski oficjalnie podziękował narodowi nowozelandzkiemu za ten akt humanitaryzmu, dzięki któremu spore grono Polaków stało się ważną częścią społeczeństwa Nowej Zelandii; otwarcie wystawy „Podróż nadziei. Polskie dzieci z Pahiatua. 1944–2014”, Warszawa 21.10.2014 r.; wywiad autorki z Prokuratorem Generalnym Nowej Zelandii, Christopherem Finlaysonem, 31.03.2015 Wellington.
 - 10 Bogata działalność byłego Konsula Honorowego została opisana w jego autobiograficznej książce pod redakcją J. Roy-Wojciechowskiego i A. Parkera, *Polski Nowozelandczyk: nadzwyczajna historia życia dziecka z Polesia*, Lublin 2006; Polish

Również późniejsza Ambasador, Beata Stoczyńska, akredytowana już w Nowej Zelandii, mianowała 1 lutego 2011 r. Winsome Dormer na polską Konsul Honorową w nowo wyznaczonym okręgu konsularnym – Wyspie Południowej, w Christchurch¹¹. Podobnego zaszczytu dostąpił Bogusław Nowak, który zastąpił 11 grudnia 2013 r. Johna Roy-Wojciechowskiego w Auckland¹². W tym miejscu należy jasno podkreślić znaczącą rolę żon Konsuli, Valerie Roy-Wojciechowski oraz Marii Nowak. Obie panie są inicjatorkami, ale też głównymi wykonawcami wielu projektów polonijnych, wydarzeń kulturalnych związanych ze świętami państwowymi i kościelnymi. Prowadzą one również działalności gospodarcze swoich mężów. Należy w tym miejscu przypomnieć, iż funkcja konsula honorowego jest nieodpłatna¹³. Niedoceniana tak wielokrotnie wymiana turystyczna stanowi coraz częściej zacin do przybliżenia relacji obywateli dwóch państw, a w następnej kolejności, do utrzymywania międzynarodowych stosunków dyplomatycznych. Maria Nowak jest współwłaścicielem biura podróży, kierującego swoją ofertę głównie do polskich turystów¹⁴. Podobnym przykładem na Oceanie Spokojnym jest aktywność Konsul Honorowej Bożeny Jarnot w Honolulu, również dyrektor agencji turystycznej. Dynamicznie promuje ona polską kulturę wśród Hawajczyków, w tym samym czasie propaguje tradycje tego amerykańskiego stanu w Polsce. Obie panie dokładają starań, by poprzez prowadzenia prywatnej działalności gospodarczej, dbać w tym samym czasie także o interesy Rzeczypospolitej wraz z kreowaniem jej dobrego i nowoczesnego wizerunku na terenie swoich Wysp¹⁵.

Heritage Trust Museum, strona domowa, <http://www.polishheritage.co.nz/> (dostęp: 1.08.2015).

- 11 Decyzja nr 7 Ministra Sprawy Zagranicznych z 1 lutego 2011 r. w sprawie ustanowienia Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Christchurch; list do autorki z Ambasady RP w Wellington z dnia 12 maja 2011 r.
- 12 List Bogusława Nowaka do autorki z dnia 3.12.2013; rozmowa z dr Dariuszem Zdziechem, prezesem Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceanii, ANZORA, Warszawa, 12.11.2013.
- 13 Autorka przekonała się osobiście o wielosektorowej działalności żon konsuli podczas swojego kilku miesięcznego pobytu naukowego w Nowej Zelandii w 2015 r.; P. Czubik, M. Kowalski, *Konsul honorowy: studium prawnomiędzynarodowe*, Kraków 1999, s. 91–93, 101.
- 14 Por. *Greenlite.travel*, strona domowa, <http://www.greenlite.travel/> (dostęp: 1.08.2015).
- 15 Konsulat Honorowy RP w Honolulu, strona domowa, <http://mojehawaje.pl/konsulat/> (dostęp: 1.08.2015).

Z komparatystycznego punktu widzenia ciekawym wydaje się być porównanie dokonań obu pań – byłej Ambasador w Wellington, Beaty Stoczyńskiej, sprawującej obecnie funkcję dyrektora Departamentu Azji i Pacyfiku¹⁶ przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz Konsul Honorowej w Christchurch Winsome Dormer, dyrektor „Independent Provedoring New Zealand Ltd.”, przedsiębiorstwa morskiego aktywnie angażującego się w działalność polskich flot rybackich. Beata Stoczyńska¹⁷, złożyła listy akredytacyjne Gubernatorowi Generalnemu dnia 25 lutego 2010 r., dzięki mianowaniu jej przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Doceniono jej szereg zasług w rozwój współpracy polsko-nowozelandzkiej jeszcze od 1993 r. Pełniła ona bowiem funkcję doradcy ministra spraw zagranicznych w Departamencie Afryki, Azji, Australii i Oceanii, przemianowanym na Departament Azji, Australii i Ameryki Łacińskiej, a funkcjonujący obecnie pod nazwą Departament Azji i Pacyfiku¹⁸. Podobnie, jak przywołana wcześniej Ambasador w Nowej Zelandii i Australii Agnieszka Morawińska, obecnie dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, swoje urzędowanie poświęciła przede wszystkim na promocję tradycji o historii Polski na Wyspach stawiając na dyplomację kulturalną¹⁹. Na pewno miało to swoje przełożenie na nikły rozwój bilateralnej wymiany handlowej. Z drugiej jednak strony, Polska zyskała ostatecznie pewną rozpoznawalną i docenianą markę przez osoby z wielu różnych sektorów.

Do głównych kierunków działalności urzędu konsularnego w Christchurch należy zaliczyć przede wszystkim prawnomiędzynarodową opiekę nad obywatelami polskimi i statkami pod polską banderą wraz z ich pasażerami, a także załogą podczas pobytu na terenie okręgu konsularnego

16 O fenomenie Polek sprawujących najwyższe funkcje w instytucji publicznych czyt. A. Sural, *Dyrektorki*, „Culture.pl” 26 VII 2015.

17 Od 17 września 2014 r. przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej w Nowej Zelandii jest Zbigniew Gniatkowski.

18 Postanowienie Prezydenta RP w sprawie mianowania Beaty Stoczyńskiej z 24 listopada 2009 r. (M.P. 2009 nr 81, poz. 1003); K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, *Stosunki dyplomatyczne Polski: informator: Azja, Zakaucazie, Australia i Oceania 1918–2009*, t. III, Warszawa 2010, s. 207–210.

19 Warto tu przywołać choćby organizację licznych wydarzeń literacko-muzycznych czy otwarcie Sali Solidarności na Uniwersytecie Canterbury w Christchurch oraz Szlak Wielkich Polaków, tablice pamiątkowe umieszczone w wielu miejscach na terenie Wysp.

(Wyspy Północnej – J.S.)²⁰. Wiele wartościowych znajomości, w tym z przedstawicielami grup polonijnych, Winsome Dormer zawdzięcza wyłącznie sobie, choć nie posiada polskich korzeni ani nie zna języka polskiego. Była ona jednak świadoma konieczności poznania kultury kraju znad Wisły, wartości jego obywateli, by móc lepiej nawiązywać dwustronne interesy oraz międzykontynentalną wymianę handlową. Stąd udział pani Konsul w spotkaniach Polonii, organizacji dyplomatycznych wydarzeń w Christchurch i Wellington, a także lokalna działalność przy samorządzie i bibliotekach celem umocnienia więzów polsko-nowozelandzkich²¹.

Żona obecnego Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Wellington sprawuje podwójną funkcję. Zgodnie z zasadami przyjętymi w zwyczaju prawnomiędzynarodowym, małżonek przedstawiciela dyplomatycznego pomaga w wykonywaniu oficjalnych, państwowych ról. Jednak Agnieszka Kacperska jest także konsulem generalnym w Nowej Zelandii. Najważniejszym i najbardziej uciążliwym prawnie zajęciem jest na tej placówce przyjmowanie wniosków o nadania bądź uhonorowanie rzekomo posiadanego polskiego obywatelstwa. Wiele bowiem osób argumentuje, iż posiada pochodzenie osób jednej z kluczowych fali polskich emigracji, przede wszystkim Dzieci z Pahiataua. Jednakże z braku posiadanych dokumentów jest to trudne, a często niemożliwe do wyegzekwowania. Kolejną istotną funkcją jest ustawiczne staranie o pozyskanie polskich partnerów przez nowozelandzkie przedsiębiorstwa. Ma temu służyć nowopowstała Izba Handlowa²². Pani Konsul patronuje także szeregowi wydarzeń kulturalnych, które mają za cel ukazanie polskiego dorobku,

20 Nowe biuro konsularne zostało otwarte dopiero 2 lipca 2011 r. Wywiad autorki z Winsome Dormer 16.03.2015 w Christchurch; Konsulat Honorowy Polski w Christchurch, strona domowa, <http://polishconsulate.co.nz/wordpress/home/about-us/> (dostęp: 1.08.2015).

21 *Ibidem*.

22 Należy uściślić, iż w pierwszej dekadzie 2015 r. powstały dwa przedsięwzięcia, które mają w swoim statucie wspieranie współpracy polsko-nowozelandzkich partnerów oraz pomoc w odnajdywaniu odpowiedników przedsiębiorstw w drugim państwie, a przez to zwiększenia wymiany gospodarczej i indeksu handlowego. Z inicjatywy Ambasady RP w Wellington powstaje Izba Handlowa z patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a w Auckland, skupiająca prywatnych inwestorów na terenie Nowej Zelandii „POLANZ” – Polish-New Zealand Business Association Inc. Więcej na ten temat: „POLANZ” – Polish-New Zealand Business Association Inc., strona domowa, <http://polanz.nz/> (dostęp: 1.08.2015).

znajdującego się wszak w tej samej kulturze judeochrześcijańskiej, co Nowa Zelandia. Stąd wszelkie spotkania z muzyką, literaturą czy filmem polskim spotykają się z ogromnym zaciekawieniem i dobrym przyjęciem ze strony Nowozelandczyków. Nietypowe dla Wyspiarzy polskie święta kościelne czy państwowe, choćby te mniej oficjalne, jak Dzień Kobiet, stanowią również idealną okazję do promocji Polski, jej wartości wraz ze zwyczajami zwykłych Polaków. 12 marca 2015 r. Agnieszka Kacperska zorganizowała przyjęcie na cześć Dnia Kobiet. Zaproszone zostały członkinie korpusu dyplomatycznego urzędujące w stolicy, przedstawiciele środowiska akademickiego, tj. Victoria University of Wellington, a także działacze polonijni. Co warto podkreślić, podczas spotkania miał miejsce odczyt tłumaczenia wiersza Haliny Poświatowskiej na język maoryski²³ i angielski. Było to już kolejne wydarzeniu, podczas którego zaprezentowano tłumaczenie dzieł polskich twórców wybranemu kręgowi odbiorców stolicy²⁴.

Do Ambasady nowozelandzkiej w Warszawie 19 lipca 2013 r. została akredytowana Wendy Hinton. Jak podkreśla pani Ambasador, począwszy od powstania placówki nowozelandzkiej (2005 r. – J.S.), podstawowym celem działalności misji jest budowanie świadomości na temat państwa *Aotearoa*²⁵ w Polsce, jak również przekonanie Nowozelandczyków, że Polska ma im wiele do zaoferowania, jako rosnąca gospodarka oraz znaczący polityczny gracz w środkowej i wschodniej Europie. Wendy Hinton zabiega o „rozwój lub często zbudowanie od podstaw współpracy w szeregu dziedzin; od produkcji i usług, przez naukę i edukację, po produkcję filmową czy turystykę”²⁶. Co ważne, a niedocenianie ani tym bardziej nie wykorzystywane przez większość dyplomacji europejskich, Nowa Zelandia sprawnie wykorzystuje filmografię na rzecz promocji

23 Język maoryski jest drugim oficjalnym językiem na terenie Nowej Zelandii od 1987 r. na podstawie specjalnie w tym celu uchwalonej ustawy Maori Language Act 1987 z 20 lipca 1987 r. (Public Act 1987 No 176).

24 *Poświatowska w wydaniu nowozelandzkim z okazji Dnia Kobiet*, wywiad autorki z Konsul Generalną w Wellington, 2.03.2015, http://www.wellington.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/poswiatowska_po_maorysku_z_okazji_dnia_kobiet (dostęp: 1.08.2015).

25 Oficjalna nazwa państwa w języku maoryskim oznaczająca „Kraj długiej białej chmury”.

26 Fragment wystąpienia powitalnego Ambasador Hinton podczas konferencji „Australia, Nowa Zelandia – polityka dobrobytu” na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie 31.05.2014 r.; *Southlanders urged to explore Polish market*, „The Southland Times” 14 V 2013.

kraju i własnej tożsamości. Stąd, premiery ekranizacji powieści, które obsadzono na Wyspach są doskonałą okazją do upowszechniania wiedzy o państwie Maorysów, także przez placówkę w Polsce²⁷. Do pomocy pani Ambasador została przydzielona Anne Cawthorn, która objęła stanowisko zastępcy szefa misji. Oficjalnie przyłączyła się do zespołu pracowników ambasady w czerwcu 2015 r.²⁸

Dwie kolejne kobiety, które wpisują się w promocję relacji polsko-nowozelandzkich na terenie Polski to posłanka Ligia Krajewska oraz szef kuchni Ilona Zdziech. Pierwsza z pań zajmuje stanowisko przewodniczącej sejmowej Grupy Parlamentarnej Polska-Nowa Zelandia. Patronuje pracom posłów na rzecz wzmocnienia wymiany handlowej, kulturalnej, a także samorządowej i rządowej pomiędzy Warszawą a Wellington. Organizuje również wydarzenia z udziałem polityków, dyplomatów oraz środowiska akademickiego, jak choćby sejmowa konferencja „Dzień Azji i Pacyfiku” w dniu 9 lipca 2015 r. czy uroczyste obchodzi 70. rocznicy przyjęcia do Nowej Zelandii Dzieci z Pahiatua dnia 21 października 2014 r. w Sejmie²⁹. Z kolei Ilona Zdziech to szef jedynej w Polsce restauracji z żywnością z Pacyfiku Południowego, przede wszystkim Nowej Zelandii, a także autorka unikatowej polskiej książki o kuchni *Aotearoa*³⁰. Swoimi, niepowtarzalnymi w tej części Europy, daniami uświetnia oficjalne wydarzenia organizowane w Ambasadzie nowozelandzkiej, a także wspomniane wcześniej premiery kina z Nowej Zelandii.

Na zakończenie należy przywołać najnowsze inicjatywy Polek na stałe mieszkających w Nowej Zelandii. Angażują się w one w działalność polonijną w formie oficjalnej, jako członkinie grup skupiających osoby polskiego pochodzenia w najważniejszych ośrodkach na terenie dwóch Wysp lub też jako niezależne od stowarzyszeń osoby prywatnie promujące rodzime tradycje. Pierwszą z nich jest Agnieszka Dawidowska

27 Mowa tu o adaptacjach powieści Johna Ronalda Reuela Tolkiena, „Władcy pierścieni” i „Hobbita”. Szerzej na ten temat zob. cenionego badacza kinematografii nowozelandzkiej oraz twórczości Petera Jacksona, dr Alfio Leotta z Victoria University of Wellington: A. Leotta, *Touring the Screen: Tourism and New Zealand Film Geographies*, Wellington 2011.

28 List do autorki z Ambasady Nowej Zelandii, 1.07.2015.

29 Autorka stale współpracuje w Komisją biorąc aktywny udział w wydarzeniach sejmowych oraz naukowych. Więcej o działalności Ligii Krajewskiej. Por. Ligia Krajewska, strona domowa, <http://ligiakrajewska.pl/> (dostęp: 1.08.2015).

30 I. Zdziech, *Kuchnia Nowej Zelandii*, Warszawa 2013.

– pomysłodawca i redaktor „Gazety Polonia”. Ten miesięcznik, powstały w czerwcu 2015 r., jest dwujęzyczny, wielotematyczny, ale jak zaznaczają autorzy, ma on charakter wyłącznie edukacyjno-informacyjny. „Chcemy promować kulturę, historię i tradycje polskie w krajach Pacyfiku, a także promować i szerzyć kulturę Nowej Zelandii [...] w Polsce”³¹. Co charakterystyczne dla Polonii nowozelandzkiej, jest ona bardzo zróżnicowana poprzez wiele różnych w czasie i w swojej przyczynie fal emigracji. Stąd trudno jest stworzyć jednolite ramy funkcjonowania wspólnot czy stowarzyszeń Polaków, które często zmieniają nazwy, rozwiązują się czy powstają zupełnie nowe. Dlatego też, inicjatywa jaką jest „Gazeta Polonia” daje nowe światło na integrację środowiska polonijnego oraz jego percepcję w najliczniejszym i najbardziej wpływowym mieście w Nowej Zelandii, Auckland.

Eva Niedzielski jest natomiast przewodniczącą stowarzyszenia polonijnego w mieście Tauranga w najbardziej turystycznym regionie Wyspy Północnej, Bay of Plenty. *Polish Community Trust* składają się osoby o polskich korzeniach, jednak urodzone w różnych państwach. Co symptomatyczne dla tej Polonii, angażuje się ona w największą liczbę festiwali, w tym ogólnonowozelandzkich, prezentując nie tylko swoje zgrupowanie na forum mniejszości, ale Polskę i jej mieszkańców w ogóle. Corocznym wydarzeniem kulturalnym, w którym uczestniczy *Polish Community Trust*, jest kwietniowy *Tauranga’s Multicultural Festival*. Jak co roku, polska grupa taneczna cieszy się największym zainteresowaniem, przyciągając także nowozelandzkie media. Ponadto, dzięki zebranych funduszom ze sprzedaży polskich wypieków oraz żywności, finansowana jest szkoła języka polskiego. Eva Niedzielski jest także inicjatorką wielu wydarzeń, jak koncerty polskiej muzyki z udziałem nagradzanych na całym świecie twórców, wystawy znanych polskich fotografików czy odczyty tłumaczeń polskich dzieł literackich. Należy przy tym zaznaczyć, iż spotkania bardzo często są pretekstem do poważnych rozmów z samorządowcami, przedstawicielami ministerstw czy korpusem dyplomatycznym³².

31 Pełna nazwa miesięcznika to „Gazeta Polonia; Miesięcznik Polonii Nowa Zelandia”. Autorka jest redaktorem tematycznym gazety. Zob. *Gazeta Polonia; Miesięcznik Polonii Nowa Zelandia*, strona domowa, <http://www.gazetapolonia.com/index.php/auckland/> (dostęp: 1.08.2015).

32 Tu przykładem będzie wieczór muzyki i fotografii, który odbył się 28.03.2015 r. w Galerii Sztuki w Tauranga pod hasłem: *Music and Photography: Linking Cultures of Poland and New Zealand*. Swoje przemówienia mieli Ambasador Zbigniew

Podsumowując należy zgodzić z tezą jakoby rola Polek i Nowozelandek w procesie ustanawiania, a następnie umacniania więzi Warszawy z Wellington była wysoce istotna. W przeciwieństwie do ogólnie znanego, przebiegającego zgodnie z protokołem, nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych, kobiety rzadko piastują wysokie stanowiska, a ich powinności sprowadzają się do działalności organizacyjnej czy charytatywnej. W historii relacji polsko-nowozelandzkich miała natomiast miejsce odwrotna sytuacja. To właśnie panie, jako konsule, ambasadorowie czy żony przedstawicieli dyplomatycznych, a także zwykli obywatele wpływają na kształt polityki międzynarodowej i kreowanie wizerunku swoich ojczyzn w państwie partnerskim. Dzięki temu możliwe jest ukazania tradycji i kultury Polski w Nowej Zelandii, a także promocja kraju Aotearoa nad Wisłą. Już teraz niesie to szereg możliwości dla obywateli, gospoderek czy wspólnych aktów na arenie międzynarodowej.

Bibliografia

Literatura

- Czubik P., Kowalski M., *Konsul honorowy: studium prawnomiędzynarodowe*, Kraków 1999.
- Jaworowska M., Gołębiowski B., *Nowozelandzkie rozmowy*, Warszawa 2004.
- Krzymowski M., *Ambasady będą zatrudniać żony ambasadorów*, „Wprost” 7 XI 2010.
- Leotta A., *Touring the Screen: Tourism and New Zealand Film Geographies*, Wellington 2011.
- Manterys S., *Dwie ojczyzny: polskie dzieci w Nowej Zelandii: tułacze wspomnienia*, Warszawa 2006.
- Pszczółkowska D., *Rozmowa z premier Nowej Zelandii*, „Gazeta Wyborcza” 25 V 2005.
- Roy-Wojciechowski J., Parker A., *Polski Nowozelandczyk: nadzwyczajna historia życia dziecka z Polesia*, Lublin 2006.

Gniatkowski, Konsul Bogusław Nowak, maoryski Minister Transportu Simon Bridges oraz burmistrz miasta Kelvin Clout. Więcej na temat bogatej działalności stowarzyszenia Ewy Niedzielski zob. Polish Community Trust, strona domowa, <http://polishcommunitytrust.weebly.com/about-us.html> (dostęp: 1.08.2015).

- Southlanders urged to explore Polish market*, „The Southland Times” 14 V 2013.
- Sural A., *Dyrektorki*, „Culture.pl” 26 VII 2015.
- Szczepanik K., Herman-Łukasik A., Janicka B., *Stosunki dyplomatyczne Polski: informator: Azja, Zakauckazie, Australia i Oceania 1918–2009*, t. III, Warszawa 2010.
- Z Sybiru na drugą półkulę: wojenne losy Polskich Dzieci z Pabiatua*, Lublin 2007.
- Zdziech D., *Pabiatua – „Mała Polska” małych Polaków*, Kraków 2007.
- Zdziech I., *Kuchnia Nowej Zelandii*, Warszawa 2013.

Dokumenty

- Decyzja nr 7 Ministra Sprawa Zagranicznych z 1 lutego 2011 r. w sprawie ustanowienia Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Christchurch.
- Maori Language Act 1987 z 20 lipca 1987 r. (Public Act 1987 No 176).
- Notatka o stosunkach gospodarczych z Polski z Nową Zelandią*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 31.03.2015.
- Postanowienie Prezydenta RP w sprawie mianowania Beaty Stoczyńskiej z 24 listopada 2009 r. (M.P. 2009 nr 81, poz. 1003);

Strony internetowe

- Gazeta Polonia; Miesięcznik Polonii Nowa Zelandia, strona domowa, <http://www.gazetapolonia.com/index.php/auckland/> (dostęp: 1.08.2015).
- Greenlite.travel, strona domowa, <http://www.greenlite.travel/> (dostęp: 1.08.2015).
- Konsulat Honorowy w Christchurch, strona domowa, <http://polishconsulate.co.nz/wordpress/home/about-us/> (dostęp: 1.08.2015).
- Konsulat Honorowy w Honolulu, strona domowa, <http://mojehawaje.pl/konsulat/> (dostęp: 1.08.2015).
- Ligia Krajewska, strona domowa, <http://ligiakrajewska.pl/> (dostęp: 1.08.2015).
- „POLANZ” – Polish-New Zealand Business Association Inc., strona domowa, <http://polanz.nz/> (dostęp: 1.08.2015).
- Polish Community Trust, strona domowa, <http://polishcommunitytrust.weebly.com/about-us.html> (dostęp: 1.08.2015).
- Polish Heritage Trust Museum, strona domowa, <http://www.polishheritage.co.nz/> (dostęp: 1.08.2015).

Inne

- List do autorki od Bogusława Nowaka z Auckland, 3.12.2013.
- List do autorki z Ambasady Nowej Zelandii z Warszawy, 1.07.2015.
- List do autorki z Ambasady RP w Wellington, 12.05.2011.
- Wykład Grzegorza Schetyny otwierający konferencję „Dzień Azji i Pacyfiku”, Warszawa, 9.07.2015.
- Wykład Wendy Hinton otwierającym konferencję „Australia, Nowa Zelandia – polityka dobrobytu”, Lublin 31.05.2014.
- Wywiad autorki z Agnieszką Kacperską w Wellington, 2.03.2015.
- Wywiad autorki z Agnieszką Kozłowską-Korbicz w Auckland, 18.04.2015.
- Wywiad autorki z Christopherem Finlaysonem w Wellington, 31.03.2015.
- Wywiad autorki z Dariuszem Zdziechem, Warszawa, 12.11.2013.
- Wywiad autorki z Winsome Dormer w Christchurch, 16.03.2015.
- Wywiad autorki ze Zbigniewem Gniatkowskim w Wellington, 6.03.2015.

Davide Artico

(Uniwersytet Wrocławski)

LA FIGURA DI LOUISE DE COLIGNY NELL'OPERA DI ELIANA BOUCHARD

ABSTRACT

LOUISE DE COLIGNY AS A CHARACTER IN ELIANA BOUCHARD'S WORK

The starting point of this paper is Eliana Bouchard's novel *Louise. Canzone senza pause*. The article presents a brief analysis of its contents and of the formal literary solutions adopted. A few references to other authors are also provided for the purpose of placing Bouchard's work in the mainframe of late 20th century female writers who were either linked with the Italian region of Piedmont or produced historical fiction. Thence, an attempt is made to heuristically separate the plan of formal appurtenance to a literary genre from the plan of axiology, that is, of the ideological, moral, and religious values which the author tries to convey by means of her imaginative writing, given her own metatextual statements in interviews about the book. As a result, a discrete line is drawn separating the rather conservative formal criteria according to which, in today's Italian literature, a novel may be deemed to belong in the sub-genre of historical narrative, from the novelty represented by contamination with other categories of non-academic writing, such as feminist self-conscience literature and Christian apologetics typical of Calvinist denominations.

A shift is also recorded in contemporary identity milestones compared to those implicitly present in 19th century historical fiction. While 19th century historical novels conveyed the ideals of territorial appurtenance and social formalisation of feelings within the institution of marriage, in Bouchard's novel an over-national identity trait is proposed, according to which an individual belongs in a (denominational) community based on her own free will, and not by birthright, whereas women's social role is made independent from such male characters as father or husband.

KEYWORDS: hugenots, contemporary italian literature, historical literature

PAROLE CHIAVE: ugonotti, romanzo storico, letteratura italiana contemporanea.

Ambito della ricerca

Tema del presente articolo è il romanzo *Louise. Canzone senza pause*, opera prima della scrittrice Eliana Bouchard, pubblicata a Torino da Bollati Boringhieri nel 2007. Di seguito si tratterà un profilo dell'autrice nel contesto storico-letterario in cui è venuta a produrre, cioè l'arcipelago delle autrici donne della seconda metà del XX secolo e degli inizi del XXI, per passare poi a una concisa analisi strutturale e stilistica del romanzo, e concludendo con considerazioni di ordine più generale sulle caratteristiche odierne del sottogenere letterario "romanzo storico".

L'autrice e il contesto

Trattandosi di autrice vivente e, con ciò stesso, titolare del diritto alla tutela dei dati personali, dell'autrice non si dirà che quanto lei medesima ha autorizzato a pubblicare sul sito della casa editrice Bollati Boringhieri:

Eliana Bouchard è nata a Rorà, piccolo paese del Piemonte, non lontano dal confine francese, dove ha frequentato, nei primi anni della scuola dell'obbligo, una pluriclasse di montagna decisiva nel suo percorso di formazione. Vive e lavora a Roma. È corista e studiosa di musica barocca.¹

A ciò si può aggiungere quanto dichiarato dall'autrice in un'intervista rilasciata nel 2008 ad Anna Maria Crispino², cioè che Bouchard, prima di decidersi a scrivere letteratura in prima persona, aveva lavorato per ben 12 anni alla pubblicazione torinese di critica letteraria "L'Indice". Secondo quanto affermato nel seguito dell'intervista, Bouchard era stata una lettrice precoce, che aveva imparato a leggere ancor prima di cominciare

1 Bollati Boringhieri editore – Eliana Bouchard, *Louise. Canzone senza pause*, <http://www.bollatiboringhieri.it/scheda.php?codice=9788833918167> [ultimo accesso: 17 luglio 2015].

2 *Più libri più liberi 2008: intervista alla scrittrice Eliana Bouchard*, <http://www.youtube.com/watch?v=czkL4mA8sEw> [ultimo accesso: 17 luglio 2015].

la scuola elementare. Si decise alla sua prima prova letteraria soltanto dopo aver letto, come afferma, un migliaio di libri. Suo scopo dichiarato, nello scrivere, era ricercare le “radici femminili dell'Europa”, che ha trovato nella figura di una nobile ugonotta del XVI secolo, Louise de Coligny, la quale ebbe occasione di “vivere senza mediazioni”, avendo perso il padre e il primo marito in seguito al massacro della notte di san Bartolomeo, ed il secondo marito, Guglielmo II d'Orange, in seguito alla pistolettata di un sicario prezzolato dall'allora re spagnolo Filippo II. La figura della protagonista, donna che le circostanze spingono a “vivere in prima persona”, esemplifica il fenomeno per cui le donne, all'alba dell'età moderna, “entrano nella discussione”, rifiutando il ruolo subordinato fino ad allora imposto loro dalla cultura tradizionale. Importantissima in questo, come la stessa autrice ribadisce nell'intervista, fu anche la “fede protestante” di Louise, “perché il calvinismo ha offerto all'umanità questa possibilità di non avere filtri rispetto al rapporto con l'Assoluto”.

Le dichiarazioni d'intenti dell'autrice c'introducono a quella che è una sorta di doppia poetica della Bouchard: da una parte il romanzo presenta un notevole aspetto di autobiografia intellettuale al femminile, confermato dalla definizione che l'autrice stessa dà della protagonista come di una sua “antenata”. Si tratta di un percorso parallelo fra la cinquecentesca nobile ugonotta e la scrittrice contemporanea che, attraverso un meccanismo di proiezione dell'Io dell'autrice sull'Io narrante (il romanzo è scritto in prima persona, con il prevalere del discorso indiretto), ricostruisce i meccanismi con cui le donne prendono la parola nel discorso pubblico, emancipandosi dal ruolo tradizionalista di semplici appendici di padri, mariti e figli. Dall'altra parte l'opera risulta anche essere dichiaratamente apologia di un movimento religioso che, nella seconda metà del XVI secolo, si stava radicando in Europa e che oggi, in Italia, è fonte di un'identità culturale e spirituale forte quale quella della Chiesa evangelica valdese, alla quale Bouchard appartiene. A questa doppia poetica va ad aggiungersi l'aspetto oggettivo di romanzo storico dell'opera. Tale aspetto, per stessa ammissione dell'autrice, è in ampia misura involontario e non premeditato. Come afferma Bouchard medesima nell'intervista di cui sopra, fu il professor Guido Davico Bonino a farglielo rilevare, specificando che l'essenza stessa del romanzo storico consiste nel narrare di eventi passati allo scopo di interpretare il presente: un aspetto che calza alla perfezione alla storia di Louise narrata da Eliana.

Ciò detto, come va a inserirsi l'opera di Bouchard nel panorama della letteratura femminile piemontese di epoca contemporanea? Di sicuro

l'autrice con maggiori affinità biografiche è Marina Jarre. Nata invero a Riga, in Lettonia, il 21 agosto 1925, Jarre è tuttavia piemontese di discendenza. E non solo piemontese, ma proprio delle valli valdesi, ad ovest di Torino, in cui nacque anche Bouchard. La madre di Jarre, Clara Coïsson, era originaria infatti di Torre Pellice. Recatasi a Riga nel 1922 quale lettrice di italiano, sposò Samuel Gersoni, un ebreo di lingua tedesca, che sarebbe poi stato assassinato nel ghetto durante l'occupazione nazista, nel 1941. In precedenza, tuttavia, i genitori di Marina avevano divorziato quando la bambina aveva appena dieci anni. Fu questo un momento determinante nel destino della futura scrittrice. La madre decise infatti allora di inviarla in Piemonte, dai nonni, per metterla al riparo dai disagi susseguenti al divorzio.

Per Marina adattarsi alla nuova vita fu tutt'altro che semplice. Nella casa della sua prima infanzia si parlava soltanto tedesco. La madre non le aveva mai insegnato l'italiano ma, se anche avesse conosciuto la lingua, per Marina il nuovo ambiente sarebbe comunque stato alieno. Nelle Valli Valdesi di prima della guerra, infatti, la lingua della quotidianità non era l'italiano, ma il francese. La giovane Marina imparò l'italiano soltanto a scuola. Questa circostanza, cioè il fatto che la scrittrice italiana si ritrovasse a comporre in una lingua che è, a rigor d'anagrafe, la sua lingua "materna", ma che non è affatto la lingua della sua prima infanzia, verrà a creare una dicotomia che darà la sua impronta a tutta la produzione letteraria di Jarre. Una presa di coscienza di tale dicotomia avverrà tuttavia soltanto molto tardi, quando l'autrice, ormai quasi ottantenne, tornerà a Riga per riscoprire le sue radici. Afferma Jarre:

Tra il mio raccontare e il mio scrivere si apre un baratro: la lingua in cui scrivo e che adopero quotidianamente. La lingua di mia madre [...] però non immediata, che devo ogni volta riafferrare e controllare, da impropria rendere propria. Che non è mai intima. La impiego in quanto strumento, anche se, lo sappiamo, l'artigiano porta affetto al suo strumento, lo cura e lo ripone dopo l'uso.³

Il problema della lingua, come emerge dal lessico e dalle costruzioni sintattiche presenti nel romanzo *Louise*, sarà anche una della preoccupazioni principali di Bouchard. Questo non perché l'autrice, a somiglianza

3 Marina Jarre, *Ritorno in Lettonia*, Einaudi, Torino 2003, p. 143.

di Jarre, non senta come “intima” la lingua italiana, ma perché la sua ricerca del massimo realismo storico possibile la porta ad utilizzare una lingua antiquata che possa ricordare quella che si parlava nel XVI secolo. Il procedimento non è scevro di controversie stilistiche. Sostiene ad esempio John Michael Cohen che l'arcaizzazione della lingua, cioè il tentativo di rendere la distanza degli avvenimenti nel tempo attraverso l'uso di un linguaggio artificiosamente “antico”, è conseguenza di “un errore fondamentale” di pedanteria⁴. La valutazione di Cohen riguarda però le traduzioni. Se sia stilisticamente apprezzabile arcaizzare in sede di scrittura primaria, è questione difficilmente dirimibile. Di certo, sulla scorta di Michel Foucault, si può affermare che l'arcaizzazione è parte del “rituale” definitorio dei requisiti che deve avere chi scrive e dell'insieme dei segni ritenuti strutturalmente inseparabili dal discorso. Non è un caso che tale osservazione di Foucault si riferisca esplicitamente ai discorsi di ambito religioso⁵. La questione dell'identità confessionale, come s'è visto, è per Bouchard di grande importanza.

Le comuni ascendenze valdesi non sono l'unico *trait d'union* fra Bouchard e Jarre. Quest'ultima compose un'opera di argomento assai affine all'epopea di Louise de Coligny. Si tratta di una storia d'amore ambientata nel Seicento valdese che era stata pubblicata già nel 1990 dalla stessa casa editrice con cui avrebbe poi collaborato Bouchard⁶.

Pioniera del romanzo storico al femminile in epoca contemporanea è comunque Laura Mancinelli, nata invero in Friuli ma piemontese d'adozione, che acquisì fama nel panorama letterario italiano agli inizi degli anni Ottanta del secolo scorso grazie ad un'opera che fu subito paragonata, per tematiche ed ambientazione, a *Il nome della rosa* di Umberto Eco. In effetti il romanzo di Mancinelli, intitolato *I dodici abati di Challant*, non uscì che a pochi mesi di distanza dalla giustamente famosa opera di Eco⁷. Come ricorda l'autrice, però, esso fu composto molto prima, già nel 1979. Afferma infatti la stessa Mancinelli che esso

4 John Michael Cohen, *English Translators and Translations*, Longmans, Green & Co., Londra 1962, p. 24.

5 Michel Foucault, *L'ordre du discours*, Gallimard, Parigi 1971.

6 Marina Jarre, *Ascanio e Margherita*, Bollati Boringhieri, Torino 1990.

7 Laura Mancinelli, *I dodici abati di Challant*, Einaudi, Torino 1981; l'opera è apparsa in Polonia col titolo di *Dwunastu opatów z Challant*, trad. di Maciej A. Brzozowski, Petra, Varsavia 1991.

[...] fu confezionato con largo anticipo rispetto al best seller. Inaugurò un ciclo, magari ispirò, suggerì, orientò il Professore in modi arcani, imperscrutabili. La storia esisteva. Perché non avrebbe dovuto agire?⁸

Dodici morti misteriose in una località al centro delle mire espansionistiche della corte sabauda in epoca medievale: ecco la formula dell'opera di Mancinelli che poi Eco mutuerà, trasformandola in un romanzo dotto, dalla lingua forbita (al contrario di quella volutamente piana, anche se strutturata in una sintassi assai complessa, di Mancinelli), un romanzo che farà epoca. Se i personaggi di Mancinelli hanno, quasi tutti, una funzione in certo modo pedagogica, servono cioè a dare corpo a precise categorie sociali del Medioevo, la protagonista assoluta del romanzo è Madonna Bianca di Challant, la padrona del castello; è lei che, interagendovi, lega i personaggi l'uno con l'altro in un quadro omogeneo. Sarà poi questo anche il destino di Louise di Coligny in quello che tuttavia, lungi dall'essere una scanzonata rappresentazione allegorica come nel caso di Mancinelli, diverrà invece un grande affresco dell'Europa squassata dalle guerre di religione a cavallo fra Cinque- e Seicento.

Molto più vicina a Bouchard per il periodo preso in considerazione, per la precisione il XVII secolo, è un'altra scrittrice piemontese: Gina Lagorio, *nom de plume* di Luigia Bernocco, nata a Bra nel 1922 e morta a Milano nel 2005, profonda conoscitrice del cinema polacco e, in particolare, di Krzysztof Kieślowski⁹. L'unica opera secentesca della Lagorio è tuttavia una scrittura di donna ma non su di una donna. Si tratta infatti della biografia romanzata di un figlio naturale di Carlo Emanuele I di Savoia, in cui prevale lo psicologismo tipico della scrittrice¹⁰.

Per concludere questa veloce panoramica, non rimane che ricordare per sommi capi altre scrittrici donne del Novecento italiano, non necessariamente legate al Piemonte, le quali hanno comunque affrontato tematiche storiche nelle loro opere. Molto analoga alla storia di Louise de Coligny, almeno per quanto riguarda il desiderio di emancipazione di una donna

8 Cit. in Maria Vittoria Vittori, "Le scrittrici del Novecento (1930–1990)", [in:] *Storia generale della letteratura italiana*, a cura di Nino Borsellino e Walter Pedullà, Federico Motta Editore, Milano 2004, vol. XIV: *Il Novecento. Le forme del realismo*, II parte, p. 715.

9 Ved. Gina Lagorio, *Il Decalogo di Kieślowski. Ricreazione narrativa*, Piemme, Casale Monferrato 1992.

10 Gina Lagorio, *Il bastardo ovvero Gli amori i travagli e le lacrime di Don Emanuel di Savoia*, Rizzoli, Milano 1996.

colta dal ruolo sociale angusto che le riservava la società della sua epoca, è la biografia romanzata della pittrice secentesca romana Artemisia Gentileschi, pubblicata originariamente nel 1947 da Anna Banti¹¹. Ancora da nominare rimane Maria Bellonci, la futura ideatrice del Premio Strega che, nella seconda metà degli anni Quaranta, pubblicò per l'editore milanese Mondadori due romanzi storici di grande successo, dedicati rispettivamente ai *Segreti dei Gonzaga* (1947)¹² ed a *Lucrezia Borgia* (1949)¹³. Della Bellonci fu anche pubblicato, postumo, *Rinascimento privato*, una documentatissima biografia romanzata di Isabella d'Este, marchesa e poi duchessa di Mantova dal 1490 al 1539¹⁴. A queste opere maggiori si affiancano tre romanzi brevi, *Delitto di Stato*, *Soccorso a Dorotea* e *Tu vipera gentile*, pure ambientati in epoca basso-medievale e rinascimentale, fra la Mantova dei Gonzaga e l'espansione politica e territoriale viscontea¹⁵. Generalmente di argomento storico è infine *La lunga vita di Marianna Ucria* di Dacia Maraini, ambientato nella Sicilia del Settecento¹⁶.

Il romanzo di Eliana Bouchard

Il periodo in cui visse la Louise de Coligny storica (1555–1620) coincide quasi perfettamente con la seconda grande fase di conflitti religiosi

-
- ¹¹ Per un'edizione più recente ved. Anna Banti, *Artemisia*, Bompiani, Milano 1989; cfr. anche Hanna Serkowska, *Dopo il romanzo storico. La storia nella letteratura italiana del '900*, Metauro, Pesaro 2012, pp. 53–74; Paola Azzolini, *Di silenzio e d'ombra. Scrittura e identità femminile nel Novecento italiano*, Il poligrafo, Padova 2012, pp. 103–124; Jacqueline Spaccini, *Sotto la protezione di Artemide Diana. L'elemento pittorico nella narrativa italiana contemporanea (1975–2000)*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008, pp. 19–34; Giampaolo Vincenzi, “La ‘ripetizione differente’ della storia. Artemisia di Anna Banti”, [in:] *Scrivere la storia*, a cura di Stefania Valeri, Le Monnier, Firenze 2004, pp. 161–167.
- ¹² Prima edizione polacca: *Sekrety rodu Gonzagów*, trad. Barbara Sieroszevska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Varsavia 1960.
- ¹³ Prima edizione polacca: *Lukrecja Borgia. Jej życie i czasy*, trad. Barbara Sieroszevska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Varsavia 1958.
- ¹⁴ Maria Bellonci, *Rinascimento privato*, Mondadori, Milano 1986.
- ¹⁵ Cfr. Marco Forti, *Narrativa e romanzo nel Novecento italiano. Studi critici, ritratti e ricerche*, Il saggiatore, Milano 2009, pp. 134–140.
- ¹⁶ Ed. polacca: *Długie życie Marianny Ucria*, trad. Halina Kralova, Państwowy Instytut Wydawniczy, Varsavia 1996.

in Europa, compresa fra l'abdicazione dell'imperatore Carlo V e la conclusione della Pace di Augsburg da un lato e, dall'altro, il periodo iniziale della Guerra dei Trent'Anni. Di fatto però l'azione del romanzo si svolge soprattutto fra il massacro della notte di san Bartolomeo del 1572 e l'Editto di Nantes del 30 aprile 1598, anche se di fatto l'autrice accompagna il suo personaggio fino alla morte.

L'impianto narrativo dell'opera ricorre al classico motivo manzoniano del manoscritto d'epoca. Non esistono introduzioni che lo specificino, anche perché è assente qualsiasi figura di narratore esterno onnisciente. La finzione narrativa del manoscritto non è, in altri termini, esplicita. L'autrice suggerisce che si tratta di uno scritto olografo della protagonista utilizzando innanzitutto la narrazione in prima persona, che strutturalmente si ricollega alle autobiografie; e nell'*incipit* fornisce alcuni dettagli che arriveranno a chiarirsi soltanto nell'ultimo capitolo, il quattordicesimo.

Ognuno dei quattordici capitoli reca un titolo, che può essere o il richiamo a uno o più personaggi, o una data particolarmente significativa. Il primo capitolo (intitolato "1572") appartiene a quest'ultimo sottogruppo, recando quale titolo l'anno dell'attentato a Gaspard de Coligny e del successivo massacro della notte di san Bartolomeo. Ponendo a confronto questo primo capitolo con l'ultimo, si evince che a narrare è una Louise in età avanzata, anzi prossima alla morte. Nella cronologia della cornice del romanzo la scrittura dell'Io narrante si colloca nell'ottobre del 1620, in una stanza degli appartamenti di Maria de' Medici a Fontainebleau, dove Louise era ospite. Incidentalmente interessante è che, nell'ultimo capitolo, l'Io narrante fornisce l'etimologia del toponimo, traducendo letteralmente in italiano Fontainebleau quale "fontana della bell'acqua" (presumibilmente *fontaine belle eau*, anche se l'originale francese non è specificato).

L'inizio, come si diceva, è *in medias res*. Questa scelta è coerente con lo scopo dichiarato dell'autrice di presentare una figura femminile che visse "senza mediazioni", quindi non in funzione esclusiva del padre o del marito. Nulla di strutturalmente più coerente che dare inizio alla narrazione proprio nel punto in cui Louise, in seguito al massacro parigino degli ugonotti, perde in un sol colpo il padre e il primo marito, ritrovandosi essa stessa fuggiasca all'età di poco più di sedici anni.

Fin dall'esordio, tuttavia, si lascia intuire uno dei paradossi principali di tutto il romanzo, che poi altro non è che un paradosso dell'Io narrante:

l'emancipazione di Louise dalle figure maschili, indipendentemente dal fatto che viene privata di queste ultime non per scelta sua, ma per le loro morti violente, non va comunque di pari passo con l'emancipazione dal genitore interno, cioè dalla figura introiettata del padre, che continuerà ad accompagnare la protagonista in pratica fino alla morte. Con una struttura ad anello che pare mutuata dalla tragedia greca classica, le drammatiche vicende del primo capitolo verranno infatti richiamate alla memoria da Louise nell'ultimo. Si tratta soprattutto del ricordo del toccante commiato che l'Ammiraglio ferito prende dalla figlia a Parigi immediatamente prima che si scateni il tumulto della san Bartolomeo. Forse nella speranza che il massacro si sarebbe fermato una volta che i suoi nemici Guisa avessero ucciso lui, il vecchio Coligny aveva fatto mettere in salvo i suoi figli, rimanendo egli stesso in attesa dei sicari. Quest'immagine sarà una delle ultime che Louise ricorderà prima della morte, confondendola in un delirio febbrile con la parabola evangelica del Buon Pastore, a suo modo altra proiezione del genitore interno.

La figura del padre, dunque, accompagna Louise per tutta la sua vita adulta. Sarà ad esso che la protagonista paragonerà il secondo marito Guglielmo d'Orange, soprattutto quando quest'ultimo tenterà (infruttuosamente) di fare di Anversa una città in cui regni la tolleranza religiosa. La prova di Guglielmo verrà accostata da Louise a quella Pace di Saint-Germain di cui suo padre era stato il firmatario e il principale artefice.

Lo stesso Guglielmo, anche storicamente molto più anziano di Louise al momento del matrimonio, è ricostruito nei termini di una figura paterna. Al primo incontro ad Anversa Guglielmo fa immediatamente salire la promessa sposa sulla sua carrozza personale, violando tutte le convenzioni allora in uso fra la nobiltà francese, cui Louise era abituata per educazione. La scena del primo viaggio in carrozza descrive un Guglielmo con tutti gli attributi di una figura paterna, prima fra tutti la barba. Il gesto maggiormente significativo della scena è quando Guglielmo prende le mani della promessa sposa e se le pone sul volto, proprio come potrebbe fare un uomo maturo con una bambina di cui voglia conquistare la fiducia. Anche in questo caso, dunque, il rapporto paritetico, non di dipendenza, che viene a instaurarsi fra la non più giovanissima Louise e il pluri-vedovo Guglielmo, non esclude che la prima rimanga dipendente psicologicamente dalla figura paterna introiettata.

Questo rapporto ambiguo di Louise con gli uomini, sfuggiti come protettori, ma profondamente amati (almeno due: il padre Gaspard

e il marito Guglielmo) per quello che rappresentavano come persone, sembra suggerire che Bouchard, attraverso il suo personaggio, tenti di operare lo spostamento da un conflitto di sessi (maschi e femmine come entità biologiche) a un conflitto di generi, cioè a un conflitto fra la mentalità *sensu lato* maschile, che mette al centro della coscienza la soluzione di forza dei conflitti, e la mentalità (in senso altrettanto ampio) femminile, che invece vede il senso dell'operare nella mediazione degli opposti e nella cura prestata ai più deboli. Tale contrasto diventa evidente nel rapporto fra Louise e i due maschi più giovani, il figlioccio Maurizio e il figlio naturale Federico Enrico. Lungi dall'essere personificazioni del genitore interno della protagonista, i due fratellastri rappresentano invece l'archetipo del maschio che non solo intende risolvere i conflitti con la violenza, ma fa della violenza medesima una sua caratteristica intrinseca, tanto da doverla esercitare anche quando non si trova più in guerra. Emblematica è la descrizione del comportamento di Maurizio durante la tregua di dodici anni strappata agli spagnoli. Il giovane, irruento e conflittuale, non avendo più un nemico esterno da combattere, se ne inventa uno interno, dando inizio alla persecuzione degli arminiani, cioè dei moderati meno legati alla teologia calvinista della predestinazione. Ma anche le parole di commiato dal figlio naturale Federico Enrico, cui la madre, alla vigilia dello scoppio della Guerra dei Trent'Anni (nel capitolo intitolato "1616"), intima di non andare a farsi ammazzare "sulle montagne bianche" della Boemia¹⁷, sta a indicare una mancanza di fiducia nella saggezza del genere maschile, che prescinde dall'amore materno per il figlio di sesso maschile.

Contraltare a questo conflitto di genere è la complicità femminile, da Louise continuamente ricercata ed anche incontrata in più di un'occasione. La figura che maggiormente rappresenta questa complicità fra donne è certamente Renata di Ferrara, la nobile nei cui possedimenti Louise cerca rifugio durante la sua fuga dall'ultima e più cruenta guerra di religione, prima di partire per le Fiandre quale promessa sposa di Guglielmo. Un altro esempio, cui però viene dedicato nella narrazione molto meno spazio che a Renata, è la sorella di Guglielmo, con la quale viene a crearsi

17 Si tratta di un riferimento a *Bílá Hora*, letteralmente "Montagna Bianca", collinetta alla periferia sudoccidentale di Praga su cui, l'8 novembre 1620, si sarebbe svolta una delle maggiori battaglie della Guerra dei Trent'Anni, conclusasi con la schiacciante vittoria delle forze cattoliche guidate dal Conte di Tilly e dal marchese Ambrogio Spinola.

un'intesa quasi spontanea nei primi giorni di Louise ad Anversa. Anche il rapporto che viene a instaurarsi fra la protagonista e le figlie avute da Guglielmo nei matrimoni precedenti, soprattutto Brabantina, è una relazione che travalica di molto quella stereotipata fra orfane e matrigna, configurandosi invece come vera e propria complicità fra donne, benché appartenenti a generazioni fra loro differenti.

C'è ancora un aspetto della personalità di Louise che può definirsi ambiguo: quello della religione. L'ambiguità è però soltanto apparente, in quanto tale rapporto si evolve diacronicamente secondo una logica, interna al romanzo, di maturazione psicologica della protagonista. Se all'inizio Louise, in sintonia con l'ambiente ugonotto di cui è parte, non si fa scrupolo di definire apoditticamente "vera fede" il calvinismo, dopo l'esperienza fallita di creare ad Anversa una comunità cittadina in cui convivessero pacificamente cattolici e protestanti, l'Io narrante smorza notevolmente i toni del conflitto denominazionale, per finire (dopo la persecuzione degli arminiani descritta nel capitolo "Barneveldt") con lo sviluppare una sua teologia personale, che mette in primo piano innanzitutto la capacità dei ministri di culto di essere prima di tutto umani, cioè di sviluppare la compassione piuttosto che il dogmatismo, sia esso cattolico o riformato.

Un'ultima nota merita l'accuratezza con cui l'autrice descrive i particolari, soprattutto degli strumenti musicali e delle rappresentazioni pittoriche dell'epoca. Una grande attenzione viene anche prestata ai dettagli della vita quotidiana, dall'abbigliamento all'alimentazione, per finire con una curiosa (ed aneddotica) ricostruzione della storia della diffusione dei tulipani in Olanda.

Risultati della ricerca

Le caratteristiche strutturali e stilistiche del romanzo si possono, a questo punto, riassumere come segue:

1. Quattordici capitoli, ognuno intitolato a un luogo, una data o una persona che risultino significative per la biografia della protagonista.
2. Assenza di un narratore onnisciente extradiegetico a vantaggio di una narratrice mimetica (la protagonista medesima) attraverso l'*escamotage* di un manoscritto autobiografico.

3. Doppio piano temporale della narrazione: la ricostruzione (auto) biografica si svolge in modo cronologicamente lineare, ma *ex post*, vale a dire nella cornice della scrittura *in itinere* delle memorie della narratrice/protagonista; lo stesso scrivere da parte della narratrice mimetica è, dal canto suo, diacronicamente connotato, costituendo così molto più di un semplice artificio compositivo, ma diventando piuttosto un altro piano narrativo, con la protagonista che scrive di se stessa nell'atto di scrivere del suo passato.
4. Accuratezza filologica nella ricostruzione della realtà dell'epoca di cui si narra; interessante, a questo proposito, è il paratesto costituito da una tavola sinottica cronologica, posta alla fine del volume, in cui vengono giustapposti gli avvenimenti della "vita pubblica", cioè i principali eventi storico-politici, ai momenti salienti della "vita privata" ed anche a quelli del progredire di "arti e mestieri", con questi ultimi che comprendono la produzione delle più note opere d'arte del periodo (Paolo Uccello, Hieronymus Bosch, Pieter Bruegel il Vecchio, Lucas Cranach etc.), le pietre miliari di letteratura e filosofia (dall'*Utopia* di Thomas More all'*Elogio della follia* di Erasmo da Rotterdam, passando per la *Storia d'Italia* di Francesco Guicciardini) e punti di svolta teologico-religiosi quali la traduzione della Bibbia in tedesco da parte di Lutero, la pubblicazione del *Catechismo di Heidelberg*, l'istituzione dell'*Indicis librorum prohibitorum*, la riforma gregoriana del calendario e la missione in Estremo oriente del gesuita marchigiano Matteo Ricci.
5. Sofisticata elaborazione linguistica alla ricerca di un lessico e di costruzioni sintattiche che, pur risultando immediatamente comprensibili al lettore contemporaneo, creino comunque un clima di fruizione letteraria coerente con l'epoca narrata, dando cioè l'impressione di essere tipiche della lingua che avrebbe usato una nobildonna del periodo, quale effettivamente era la figura storicamente esistita che l'autrice ha fatto diventare narratrice mimetica.

Ciò asseverato, sorge la domanda su come il romanzo si rapporti alla tematica generale del ruolo attribuito alle donne nella cultura giurisprudenziale e politica europea. Ai fini di un'indagine di questo tipo occorre distinguere due piani di ragionamento. Uno di essi può essere definito ontologico, in quanto riguarda la conoscenza dei fatti del passato, cioè in un certo senso delle "radici femminili dell'Europa" secondo l'espressione della stessa Bouchard, vista sopra. L'altro piano si può invece definire

euristico, in quanto concerne l'utilizzo odierno di tale sapere, la sua interpretazione ai fini di elaborare un nuovo sistema di valori relativo alla presenza femminile nella vita pubblica.

La già ricordata accuratezza filologica del romanzo rispetto alla realtà fattuale dell'epoca in cui è ambientato, mirata o casuale che sia, ci fornisce un sapere storico certamente prezioso, però anche limitato. La limitazione riguarda soprattutto la classe sociale dalla quale proviene la protagonista, cioè la nobiltà. Se il caso di Louise de Coligny può essere ritenuto esemplare della situazione delle donne a cavallo fra Cinque- e Seicento, esso riguarda comunque soltanto le donne di estrazione sociale elevata, mentre non dice nulla della maggioranza appartenente alle classi inferiori¹⁸. Il suo valore ontologico per lo storico *de longue durée* risulta dunque soltanto accessorio. Non è questo tuttavia lo scopo precipuo di un romanzo storico, la cui funzione sociale non è l'aderenza precisa ed esaustiva ai fatti per spiegarli nella maniera il più possibile esauriente ai contemporanei, bensì la produzione di una narrazione artistica dalla dimensione atemporale, in cui gli avvenimenti specifici siano ancorati a un sistema di valori universale e, con ciò stesso, cronologicamente non connotato¹⁹. È su questo piano logico che si può tentare una sintesi dell'assiologia indirettamente proposta da Bouchard ai suoi lettori ideali per mezzo dell'immaginaria autobiografia di Louise de Coligny, pur tenendo presente il fondamentale problema ermeneutico inerente a qualsiasi tentativo di sistematizzazione metatestuale dei messaggi veicolati attraverso finzioni letterarie.

Assiologie bouchardiane

Esistono in realtà più questioni etiche differenti che vengono sollevate attraverso il testo, sicché risulta forse più corretto parlare di "assiologie" al plurale. Si tenterà di seguito un approccio analitico alle stesse, con

¹⁸ Circa la posizione sociale delle donne lavoratrici nel Basso medioevo, inserite com'erano in un sistema di economia domestica organico alla struttura patriarcale generale della società, ved. Martha Congleton Howell, *Women, Production and Patriarchy in Late Medieval Cities*, University of Chicago Press, Chicago-Londra 1986, specialmente pp. 9–42.

¹⁹ Cfr. Valerio Massimo De Angelis, "Romanzo storico e storiografia romantica. L'invenzione della/nella scrittura della storia", [in:] *Scrivere la storia*, op. cit., pp. 61–78; ved. anche Margherita Ganeri, *Il romanzo storico in Italia*, Manni, Lecce 1999, pp. 7–13.

l'avvertenza però che un'opera letteraria finita e pubblicata costituisce una inseparabile unità semiotica. Spetterà dunque alla singola lettrice operare poi una sintesi personale del complesso dei messaggi veicolati.

1. Il primo elemento discreto riguarda il rapporto con il passato o, se così vogliamo dire, la tradizione. S'è visto sopra come Bouchard definisca il personaggio di Louise in termini di sua "antenata". Siamo qui di fronte a un procedimento che Howard Bloom aveva definito per mezzo del sostantivo latino *téssera*, da non intendersi però nell'accezione di "frammento di mosaico", bensì in quella attribuitagli nell'ambito dei culti misterici, vale a dire "segno di riconoscimento", quasi fosse la scheggia di una stoviglia rotta che, rimessa insieme alle altre schegge, avrebbe potuto condurre al ripristino dell'oggetto originale²⁰. In tal senso l'opera letteraria completa quella del predecessore, ma ne è anche antitesi, in quanto ne mantiene i termini, ma attribuendo loro un significato diverso, quasi che il predecessore si fosse fermato troppo presto. A ribadire questa ipotesi c'è l'espedito stesso della narratrice mimetica, con il quale Bouchard si crea essa stessa un simulacro di opera letteraria antecedente di cui avrebbe subito una qualche influenza.

Le implicazioni assiologiche di questo riconoscimento dell'influenza esercitata dagli antenati riguardano un problema d'identità non soltanto femminile. Riconoscendo direttamente l'influenza idealmente esercitata dai predecessori nel processo di formazione della propria personalità, si personalizza la tradizione, liberandola dai vincoli del pensiero magico che ne faceva una sorta di ente immanente dagli attributi sovrumani. In altri termini: invocare il rispetto di una tradizione indifferenziata, patrimonio collettivo di una comunità immaginata, è tipico di una società primitiva; mentre chiamare per nome e dare un volto alle persone del passato di cui s'intende raccogliere l'eredità intellettuale, cioè personificare la tradizione, rappresenta un notevole passo avanti modernizzatore²¹. In questo senso l'identificazione con l'eroina da parte dell'autrice Bouchard tende

²⁰ Howard Bloom, *The Anxiety of Influence. A Theory of Poetry*, Oxford University Press, Oxford 1997, p. 14.

²¹ La locuzione "pensiero magico" e gli aggettivi "primitivo" e "moderno" sono qui utilizzati nel senso attribuito loro dall'antropologia culturale, ad esempio in: Mary Douglas, *Purity and Danger. An Analysis of the Concepts of Pollution and Taboo*, Routledge, New York 1984; la locuzione "comunità immaginata" è usata nel senso

a conciliare il rispetto delle proprie radici con la necessità di “vivere in prima persona”, per riportare ancora una volta le parole della stessa autrice citate sopra. Mentre il rispetto di una tradizione collettiva, impersonale e immanente, costringe entro i limiti di un'identità imposta dall'esterno, scegliersi liberamente la *tésseram* da completare e integrare in una “canzone senza pause” è un atto volitivo d'individuazione.

2. Il secondo elemento assiologico concerne più precipuamente il ruolo delle donne nella società. Fondamentale, da questo punto di vista, è il loro ingresso nella “discussione”, per usare il termine impiegato dalla stessa Bouchard nell'intervista con Crispino di cui sopra. Si tratta invero di un termine polisemantico, che però nel contesto parrebbe doversi interpretare alla luce di un'antropologia strutturalista secondo cui sarebbero identificabili momenti storici precisi in cui, in una data cultura, vengono stabilite, o modificate, le gerarchie di genere. A sua volta, l'identificazione di tali periodi chiave consentirebbe di ripudiare alle radici le teorie tendenti a naturalizzare ovvero universalizzare la subordinazione della donna in base, ad esempio, a una dialettica misogina per cui il femminile sarebbe esclusivamente corporeo, mentre il discorso culturale sarebbe caratteristica esclusivamente maschile²².

Il postulato per cui ci sarebbe stato, agli albori dell'età moderna, un momento specifico in cui le donne cominciarono ad entrare nella “discussione”, o discorso pubblico, presenta un limite ontologico non secondario, in quanto tale cronologia non è univocamente dimostrabile. Tuttavia la letteratura d'immaginazione, come si è accennato, non è strettamente tenuta ad essere fedele ai fatti. In questo senso l'assiologia bouchardiana è accettabile nell'ambito della finzione letteraria in quanto sovversiva della dialettica misogina di cui sopra, al di là della collocazione temporale del momento in cui essa entrò o meno in crisi.

3. Un ultimo elemento può individuarsi nella locuzione bouchardiana del “vivere senza mediazioni”. L'aspetto maggiormente interessante della sua realizzazione letteraria è il connubio fra il ricupero della

attribuite in: Benedict Anderson, *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, Verso, Londra 2006.

²² Cfr. Judith Butler, *Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity*, Routledge, New York 1990, pp. 36–37.

soggettività femminile derivante dalla perdita della tutela di figure maschili, fossero esse quella del padre ammiraglio o del marito sovrano, e il ricupero generale della soggettività del cristiano susseguente all'adozione del principio teologico del *sola Scriptura*, colonna portante della Riforma calvinista. Come i protestanti in genere – pare suggerirci Bouchard – si sono liberati della mediazione obbligatoria di una casta sacerdotale nel loro rapportarsi al divino, così Louise si è liberata della mediazione delle figure maschili nel suo interagire sociale. Degno di nota, nello svilupparsi della *fabula* delle vicissitudini di Louise, è che l'assenza di figure concrete di mediatori non comporta il rifiuto né del principio teologico di un Dio personale connotato quale maschio (Dio Padre, il Buon Pastore), né della figura paterna introiettata, sia essa quella del padre biologico o quella del padre-marito, molto più anziano e simbolicamente barbuto.

Conclusioni

A prescindere da casi eccezionali, nessun testo letterario è autarchico. Supponendone una funzione segnica, esso va a formare, insieme a segni suoi analoghi, un insieme che può essere definito genere letterario o, qualora i criteri di discernimento siano maggiormente selettivi, sottogenere. Anche il genere “romanzo” e il sottogenere “romanzo storico” si configurano dunque quale luoghi ideali in cui un'opera data entra in un complesso sistema di relazioni con altre opere.

Un approccio di questo tipo risulta però ermeneuticamente troppo generico, tant'è vero che si possono individuare almeno due grandi categorie di ricerca, fra loro differenti e talora incompatibili. Esistono infatti teorie della letteratura astratte, basate su deduzioni in larga misura atemporali; e teorie induttive, basate su criteri selettivi storici o, per meglio dire, diacronici.

Nel caso delle teorie astratte si può operare un'ulteriore suddivisione a seconda che le strutture, prese in considerazione ai fini della definizione degli insiemi di opere, siano di ordine retorico oppure antropologico. Nel primo caso si hanno poetiche normative che distinguono le opere a seconda delle possibilità tematiche e formali ammesse per i singoli generi/sottogeneri. Nel secondo caso invece si opera una catalogazione a seconda delle proprietà fondamentali dei testi, andando in tal modo a svolgere *a posteriori* una formalizzazione del discorso letterario.

Uno dei limiti maggiori delle teorie deduttive è che finiscono col rendere una realtà letteraria strutturata a compartimenti stagni. Invece le teorie induttive, dal canto loro, hanno l'innegabile vantaggio di fornire due serie d'informazioni aggiuntive. Inserendo generi e sottogeneri in una dimensione storica, ne registrano le trasformazioni formali e funzionali. Propongono inoltre spiegazioni rispetto alla coesistenza di generi diversi in epoche date, il che consente d'indagare anche le loro rispettive contaminazioni e mescidazioni²³.

Nel caso di specie dell'opera bouchardiana entrambi questi ultimi tipi d'informazione risultano d'importanza rilevante. Da un lato la stessa ripresa dell'*escamotage* romantico del manoscritto, insieme con l'accuratezza filologica nel rendere il clima dell'epoca degli avvenimenti narrati, indica che il sottogenere "romanzo storico" presenta a tutt'oggi una codificazione forte, poco suscettibile a violazioni delle norme formali pena l'esclusione dell'opera dal sottogenere medesimo²⁴. D'altro canto però il romanzo storico di Bouchard risulta decisamente contaminato da altre categorie di scrittura, tipiche non più dell'Ottocento, ma piuttosto della seconda metà del Novecento. La principale è rappresentata dalle scritture dell'autocoscienza femminile, di cui Bouchard riprende troppi caratteristici quali la complicità fra donne, di cui si è detto sopra. Sorge a questo punto un interrogativo rispetto alla trasformazione funzionale del sottogenere "romanzo storico", al di là della sua refrattarietà ad ammettere nuove soluzioni formali.

La critica letteraria si occupa soprattutto delle competenze dell'autore. Da questo punto di vista Bouchard, che l'abbia fatto per scelta cosciente ovvero in maniera non premeditata, è risultata comunque capace di accettare le regole formali del romanzo storico e d'incanalare la sua creatività entro la loro cornice. Il sottogenere "romanzo storico" le ha offerto una fisionomia di partenza, condizionando in misura rilevante, sia pur non esclusiva, il segno-personaggio, improntando cioè sia il significante in se stesso, sia il suo uso contestuale.

23 Cfr. Maria Corti, *Principi della comunicazione letteraria*, Bompiani, Milano 1976, pp. 151-152.

24 La locuzione "codificazione forte" è qui utilizzata nel senso che gli attribuisce Umberto Eco, fra l'altro in: *idem, Semiotica e filosofia del linguaggio*, Einaudi, Torino 1984, pp. 62-65.

Al di là delle competenze dell'autrice esistono tuttavia anche le competenze dei destinatari. Sono proprio queste ad essere cambiate, dal che può essere fatto derivare un mutamento della funzione sociale del sottogenere "romanzo storico", tenuto presente che qualsiasi genere/sottogenere è anche sintomatico di una cultura e degli strati sociali di cui è espressione. Nell'Ottocento il romanzo storico rappresentava un tentativo di fusione dei sentimenti pubblici con gli affetti privati. Da un lato vi venivano idolatrati l'ardore civico e la fedeltà alla propria terra d'origine, dai quali scaturiva un indiretto incitamento alla lotta contro l'occupante austriaco. Dall'altro assumevano dimensione mitopoietica i tormenti e le speranze d'amore, mediati dal motivo della famiglia²⁵. Se ne può evincere che i lettori ideali di quella produzione letteraria appartenessero a una borghesia sensibile alle tematiche nazionali e, nel contempo, essenzialmente conservatrice in materia di organizzazione di base della società e di rapporti fra i sessi.

Nel caso del romanzo della Bouchard il principio d'individuazione si sposta dai criteri strettamente geografici a quelli dell'appartenenza confessionale. Invero, dopo la revoca dell'Editto di Nantes nel 1685, la fuga degli ugonotti dalla Francia ne portò alcuni a giungere, attraverso la Svizzera, fino nelle valli valdesi del Piemonte. Quella che venne definita la *glorieuse rentrée* del 1689 è tuttora considerata uno degli avvenimenti fondanti dell'identità dei valdesi italiani, tanto che la "croce ugonotta" rappresenta fino ad oggi uno dei loro simboli distintivi. Le vicende di Louise de Coligny sono tuttavia non soltanto antecedenti, ma anche del tutto slegate dall'area geografica del Piemonte occidentale. Da questo punto di vista si assiste a una traslazione dai motivi della tradizione locale a quelli dell'identità religiosa, assurti a discriminante d'appartenenza in un'epoca in cui la secolarizzazione è diventata la norma, mentre l'instaurarsi e il mantenersi di rapporti internazionali si è enormemente semplificato grazie all'inaudito sviluppo di trasporti e mezzi elettronici di comunicazione a distanza.

D'altro canto le trasformazioni indotte dalla globalizzazione dell'economia sono state alla radice di una fluidità sociale in seguito alla quale, alla struttura della famiglia ottocentesca, sono andate ad affiancarsi

²⁵ Cfr. Vittorio Spinazzola, "La poesia romantico-risorgimentale", [in:] *Storia della letteratura italiana*, a cura di Emilio Cecchi e Natalino Sapegno, Garzanti, Milano 1969, VII, specialmente pp. 966-968.

altre cellule societarie, fra cui il celibato e il nubilato civili, con i “nuclei familiari” unipersonali che, soprattutto nell'Italia settentrionale, rappresentano una porzione sempre più significativa delle unità domestiche. Ciò detto, all'ardore civico nazionalista ed al familismo della borghesia ottocentesca sono andati a sostituirsi il cosmopolitismo dell'aggregazione tematica, e non più geografica, nonché un emancipazionismo che nega la necessità di una collocazione della donna entro uno schema organizzativo sociale di tipo patriarcale. Ecco dunque che anche il romanzo storico, pur restando fedele a un'identità forte in termini di requisiti formali di composizione, può oggi liberamente fondersi con tematiche di appartenenza confessionale e di femminismo in senso lato.

STRESZCZENIE

POSTAĆ LOUISE DE COLIGNY W TWÓRCZOŚCI ELIANY BOUCHARD

Punktem wyjściowym niniejszego artykułu jest powieść *Louise. Canzone senza pause* autorstwa Eliany Bouchard. W artykule przedstawiona została krótka analiza treści utworu oraz formalnych rozwiązań literackich przez autorkę w nim zastosowanych. Podane są również informacje o innych autorkach w celu umiejscowienia utworu Bouchard w ramach twórczości powieściopisarek drugiej połowy XX wieku związanych z włoskim regionem Piemont lub zajmujących się beletrystyką historyczną. W dalszej części artykułu przedstawiona jest próba heurystycznego rozróżnienia płaszczyzny przynależności formalnej do podgatunku literackiego od płaszczyzny aksjologicznej – wartości ideologicznych, moralnych i religijnych, jakie autorka usiłuje przekazać za pomocą twórczości literackiej, wzięwszy pod uwagę jej własne stwierdzenia metatekstualne w wywiadach na temat książki. W rezultacie określa się granicę między raczej konserwatywnymi kryteriami formalnymi, według których w dzisiejszym literaturoznawstwie włoskim przypisuje się dany utwór do podgatunku „powieść historyczna”, a nowatorstwem wynikającym z kontaminacji innymi typami utworów literackich, takich jak literatura o kobiecej samoświadomości lub typowa dla kalwińskich wyznań apologetyka chrześcijańska.

Stwierdza się poza tym przemiany w tożsamościowych punktach odniesienia w stosunku do tych obecnych w dziewiętnastowiecznych powieściach historycznych. Podczas gdy dawniejszymi utworami przekazywano ideały ziemi ojczystej oraz formalizowania związków uczuciowych poprzez obowiązkowe małżeństwo, w swojej powieści Bouchard proponuje ponadnarodowe cechy tożsamości, zgodnie

z którymi człowiek należy do wspólnoty – w tym i do wspólnoty wyznaniowej – z własnego wyboru, a nie wskutek urodzenia się w niej. Społeczną rolę kobiet zaś uniezależnia od takich męskich postaci, jak ojciec czy mąż.

SŁOWA KLUCZOWE: Hugenoci, współczesna literatura włoska, literatura historyczna

Bibliografia

- Anderson B., *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, Verso, Londra 2006.
- Azzolini P., *Di silenzio e d'ombra. Scrittura e identità femminile nel Novecento italiano*, Il poligrafo, Padova 2012.
- Banti A., *Artemisia*, Bompiani, Milano 1989.
- Bellonci M., *Lukrecja Borgia. Jej życie i czasy*, trad. Sieroszewska B., Państwowy Instytut Wydawniczy, Varsavia 1958.
- Bellonci M., *Rinascimento privato*, Mondadori, Milano 1986.
- Bellonci M., *Sekrety rodu Gonzagów*, trad. Sieroszewska B., Państwowy Instytut Wydawniczy, Varsavia 1960.
- Bloom H., *The Anxiety of Influence. A Theory of Poetry*, Oxford University Press, Oxford 1997.
- Bollati Boringhieri editore – Eliana Bouchard, *Louise. Canzone senza pause*, <http://www.bollatiboringhieri.it/scheda.php?codice=9788833918167>.
- Butler J., *Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity*, Routledge, New York 1990.
- Congleton Howell M., *Women, Production and Patriarchy in Late Medieval Cities*, University of Chicago Press, Chicago-Londra 1986.
- Corti M., *Principi della comunicazione letteraria*, Bompiani, Milano 1976.
- Eco U., *Semiotica e filosofia del linguaggio*, Einaudi, Torino 1984.
- Forti M., *Narrativa e romanzo nel Novecento italiano. Studi critici, ritratti e ricerche*, Il saggiatore, Milano 2009.
- Foucault M., *L'ordre du discours*, Gallimard, Parigi 1971.
- Ganeri M., *Il romanzo storico in Italia*, Manni, Lecce 1999.
- Jarre M., *Ascanio e Margherita*, Bollati Boringhieri, Torino 1990.
- Jarre M., *Ritorno in Lettonia*, Einaudi, Torino 2003.
- Douglas M., *Purity and Danger. An Analysis of the Concepts of Pollution and Taboo*, Routledge, New York 1984.
- Lagorio G., *Il bastardo ovvero Gli amori i travagli e le lacrime di Don Emanuel di Savoia*, Rizzoli, Milano 1996.

- Lagorio G., *Il Decalogo di Kieślowski. Ricreazione narrativa*, Piemme, Casale Monferrato 1992.
- Mancinelli L., *Dwunastu opatów z Challant*, trad. di Brzozowski M.A., Petra, Varsavia 1991.
- Mancinelli L., *I dodici abati di Challant*, Einaudi, Torino 1981.
- Maraini D., *Długie życie Marianny Ucria*, trad. Kralova H., Państwowy Instytut Wydawniczy, Varsavia 1996.
- Michael Cohen J., *English Translators and Translations*, Longmans, Green & Co., Londra 1962.
- Serkowska H., *Dopo il romanzo storico. La storia nella letteratura italiana del '900*, Metauro, Pesaro 2012.
- Spaccini J., *Sotto la protezione di Artemide Diana. L'elemento pittorico nella narrativa italiana contemporanea (1975–2000)*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008.
- Spinazzola V., “La poesia romantico-risorgimentale”, [in:] *Storia della letteratura italiana*, a cura di Emilio Cecchi e Natalino Sapegno, Garzanti, Milano 1969.
- Vincenzi G., “La ‘ripetizione differente’ della storia. Artemisia di Anna Banti”, [in:] *Scrivere la storia*, a cura di Stefania Valeri, Le Monnier, Firenze 2004.
- Vittori M.V., “Le scrittrici del Novecento (1930–1990)”, [in:] *Storia generale della letteratura italiana*, a cura di Borsellino N. e Pedullà W., Motta Editore F., Milano 2004, vol. XIV: *Il Novecento. Le forme del realismo*, II parte.

Część II

RECENZJE

REVIEWS

Katarzyna Sadowa
(Uniwersytet Wrocławski)

ISLAM RELIGIĄ POKOJU, CZY ZAGROŻENIEM DLA EUROPY? RECENZJA KSIĄŻKI MARKA ORZECHOWSKIEGO „MÓJ SĄSIAD ISLAMISTA. KALIFAT U DRZWI EUROPY”

ABSTRACT

ISLAM – RELIGION OF PEACE OR SERIOUS THREAT TO EUROPE? THE REVIEW OF MAREK ORZECHOWSKI'S BOOK “MÓJ SĄSIAD ISLAMISTA. KALIFAT U DRZWI EUROPY”

In recent years the growth of Muslim minorities in European countries has been visible. At the same time, sharia law and many Muslim cultural traditions are incompatible with the European legal order, especially with respect to human rights protection. Minorities often choose to put their religious laws above state laws, which – coupled with their attempts to save their cultural identity – may be dangerous. Sometimes this process results in extreme situations, such as the existence of closed sharia areas in the suburbs of major European cities, the increase in “honour” based, violent incidents, and the growing risk of terrorist attacks. So what is the real face of “European Islam”? Do Muslims assimilate to European cultures, or do their different, more dangerous tendencies prevail? Marek Orzechowski, in his newest book *Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy*, attempts to answer these questions.

KEYWORDS: Marek Orzechowski, Islam, clash of cultures, review

SŁOWA KLUCZOWE: Marek Orzechowski, islam, zderzenie kultur, recenzja

Przeszło od roku w światowych (w tym Polskich) mediach coraz więcej uwagi zaczęto poświęcać problemowi ekspansji islamu. W 2014 roku

przywódca samowzającego „Państwa Islamskiego” – *Islamic State of Iraq and the Levant*¹, Abu Bakr Al-Baghdadi² ogłosił bowiem powstanie kalifatu. Rozrastającej się organizacji terrorystycznej (bo za taką zostało uznane oficjalnie ISIS <wcześniej al-Qa’ida> od 17 grudnia 2004 roku)³ prowadzącej niezwykle brutalną politykę poprzez dopuszczanie się masowych gwałtów, porwań, czy nawet stosowanie praktyki ludobójczej m.in. wobec Jazydów i Chrześcijan, niewątpliwie udało się wywołać niepokój na arenie międzynarodowej, poddając w wątpliwość bezpieczeństwo nie tylko Bliskiego Wschodu, ale i samej Europy. Działalność ISIS, dopuszczającego się okrucieństw w imieniu *Allaha* i w zgodzie z jego wolą (wg własnej interpretacji Koranu) stało się *de facto* nowym impulsem (po zamachu z września 2001 i działalności Al-Qaidy) dla podjęcia publicznego dyskursu, co do prawdziwego oblicza islamu. Pytanie o pokojowy wymiar islamu powróciło na światło dzienne ze zdwojoną siłą, ustępując jednocześnie kontr krytyce ze strony piewców „politycznej poprawności” oskarżających o „islamofobię” wszystkich ośmielających się dostrzec konotację pomiędzy zbrodniczą działalnością ISIS a „prawdziwym”⁴ islamem. Spośród tej polemiki wybija się zdecydowanie najnowsza książka Marka Orzechowskiego *Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy*⁵, w której autor w sposób zdecydowany i odważny podważa argumenty oskarżycieli o „islamofobię” ukazując zagrożenie, jakie niesie za sobą bezkrytyczna poprawność polityczna. Jako, że jest to jedna z nielicznych

- 1 Sunnicka organizacja terrorystyczna działająca głównie w zachodnim Iraku i wschodniej Syrii. Początkowo działająca pod nazwą ISIL rozpoczęła swą główną ofensywę na początku 2014 roku. Szerzej zob. np. *Islamic State in Iraq and the Levant (ISIL)*, <http://www.britannica.com/topic/Islamic-State-in-Iraq-and-the-Levant> (dostęp: lipiec 2015).
- 2 Abu Bakr Al-Baghdadi – jak wskazują informacje, urodzony prawdopodobnie w Samarrze (północny Bagdad) w 1971 r. jest przywódcą sunnickiej organizacji terrorystycznej ISIS. Imię Abu Bakr przyjął na cześć pierwszego kalifa. Zob. *Abū Bakr*, <http://www.britannica.com/biography/Abu-Bakr> (dostęp: lipiec 2015); *Profile: Abu Bakr al-Baghdadi*, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-27801676> (dostęp: lipiec 2015).
- 3 Por. <http://www.state.gov/j/ct/rls/other/des/123085.htm> (dostęp: lipiec 2015).
- 4 Według krytyków, działalność ISIS jest przykładem wypaczonej interpretacji islamu. Natrafic można także na głosy, całkowicie wyłączające związek doktryny tzw. Państwa Islamskiego z islamem, który w ich opinii jest w pełni religią pokojową.
- 5 M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy*, MUZA, Warszawa 2015, s. 254.

pozycji (przynajmniej na polskim rynku) prezentująca taki nurt argumentacji, bezsprzecznie warta jest większej uwagi. Wcześniej jednak stosownym wydaje się być przybliżenie choć w kilku słowach sylwetki autora.

Marek Orzechowski, publicysta i dziennikarz, wieloletni korespondent telewizji w Bonn i Brukseli, od wielu lat przebywa w Belgii. W jego dorobku znalazły się nie tylko wywiady z najważniejszymi politykami europejskimi, ale także setki artykułów, reportaży (m.in. z wojny na Bałkanach) oraz komentarzy. Przedmiotem jego dzieł są miejsca, które autor miał okazje dobrze poznać oraz wydarzenia, w których osobiście uczestniczył, co czyni jego twórczość wiarygodną i cenną. W jego dorobku znalazły się takie pozycje, jak: *Belgijska melancholia* (2011), *Zdarzyło się w Berlinie* (2012) czy *Holandia. Presja depresji* (2014). Niebawem ukazała się kolejne dzieło autora – *Europalia*, tymczasem jednak poświęćmy więcej uwagi najnowszej pozycji Orzechowskiego, która ukazała się kilka miesięcy temu w ramach wydawnictwa MUZA⁶.

W *Moim sąsiedzie islamista*, publikacji dość obszernej, bo liczącej 254 strony, autor swoje refleksje związane z ekspansją islamu (w szczególności w wyniku działalności ISIS) w Europie zawarł w ramach dziesięciu rozdziałów. Docenić należy, iż Orzechowski przedstawia swoje stanowisko w sposób konsekwentny, nie zmieniając linii argumentacji ani na chwilę, jednocześnie poruszając wątki niekiedy nieoczywiste i prawdopodobnie nieznanne przeciętnemu odbiorcy, co zdecydowanie dodaje wartości pozycji. Nie sposób oczywiście szczegółowo omówić wszystkich aspektów do których nawiązuje autor (co zresztą mijałoby się z celem), dlatego też skupię się na kilku wybranych kwestiach poruszonych przez Orzechowskiego, aby w ten sposób zachęcić do lektury oryginału.

Analizując książkę, warto zwrócić uwagę na fakt, iż Autor jako Europejczyk w swojej krytyce nie ogranicza się do potępienia samego tzw. Państwa Islamskiego i aktualnych „dokonań” organizacji, ale dostrzega także błędy Zachodu, które przyczyniły się do wykształcenia takiego, a nie innego stanu rzeczy. Mam tu na myśli charakterystyczną dla Europy (przynajmniej w ostatnich kilkudziesięciu latach) tendencję do idealizowania tego, co „nasze” skutkującą usilną próbą narzucenia wartości Zachodnich, postrzeganych jako uniwersalne, całemu światu. Proces ten najsilniej uwidocznił się chyba w ramach kolonizacji (co zresztą

6 M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, op. cit., informacje okładkowe.

wypominane jest Europie w dyskursie publicznym po dziś dzień), na samej kolonizacji jednak się nie kończąc. Ingerencja w politykę bliskowschodnią stanowi bowiem kolejny przykład próby europeizacji innych kultur, w swoich skutkach niestety tragiczny. Jak wskazuje Orzechowski:

Na Bliskim Wschodzie powstała próżnia, więc na gruzach Iraku i Syrii rodzi się nowa struktura państwowa. Że Zachód miał swój udział w rozbięciu tych dwóch organizmów – jasne, że miał i jak zawsze nie przewidział skutków swojej opartej na sile doktryny upowszechniania demokracji, zachodniej demokracji, na obszarach, gdzie prawo stanowi Bóg, a nie ludzki parlament⁷.

Uściślić w tym miejscu należy, że ani w zamyśle autora, ani w moim, nie jest zrzućcie pełni winy za obecną sytuację na Bliskim Wschodzie i brutalną aktywność ISIS na politykę Zachodnią. Za wszelkie zbrodnie popełniane przez członków tzw. Państwa Islamskiego odpowiedzialni są bowiem oni sami oraz doktryna rozpowszechniana przez przywódców organizacji. Cennym jednak w moim mniemaniu jest dostrzeżenie przez autora, iż agitacja „uniwersalnych” wartości zachodnich jako najlepszych, niejednokrotnie obracała się ostatecznie, w mniejszym lub większym stopniu, przeciwko Europie. Podobnie wydaje się niestety być również w tym przypadku.

Orzechowski zwraca uwagę także na proces przyjmowania imigrantów, m.in. przez Belgię. Autor wskazuje, że w 2014 roku kraj ten przyjął siedemnaście tysięcy uchodźców, z których większość pochodziła z krajów muzułmańskich, stawiając w tym miejscu cenne pytanie retoryczne „Ilu z nich przysięgło wyprowadzić nas z pogaństwa? Może lepiej nie pytać”⁸. Jednocześnie podkreśla, iż według wiarygodnych badań w 2030 roku Bruksela ma stać się miastem muzułmańskim. W tym kontekście nasuwa się niepokojąca refleksja o proces asymilacji przyjmowanych imigrantów. Obserwując aktualną sytuację chociażby we Francji czy Wielkiej Brytanii, widzimy, że zarówno koncepcja multikulturalizmu i otwartości, jak i państwa laickiego, w odniesieniu do imigrantów z krajów muzułmańskich nie sprawdziły się⁹. Muzułmanie przebywający do

⁷ M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, op. cit., s. 14.

⁸ *Ibidem*, s. 17.

⁹ Szerzej zob. m.in. B. Pasamonik, *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, Kraków 2013, s. 39–42.

Europy i żyjący w niej w większości niestety nie poddają się procesowi asymilacji, wybierając z różnych powodów (poczucie wyobcowania, odrzucenia, bezrobocie itd.) życie w zamkniętych enklawach, najczęściej na obrzeżach miast. Skutki procesu gettoizacji muzułmanów europejskich wyraźnie widoczne są dziś chociażby we Francji. W tym kontekście rodzi się więc trudne pytanie o efekt dalszego przyjmowania imigrantów, niezwykle aktualne ze względu na ich wzmożony napływ z Syrii, Iraku czy Libii, spowodowany trudną sytuacją na Bliskim Wschodzie. Od kilku miesięcy niemal codziennie czytamy doniesienia prasowe o kolejnej tragedii na Morzu Śródziemnym w wyniku której zginęli kolejni nielegalni imigranci (co ciekawe 72% wszystkich uchodźców/migrantów stanowią mężczyźni)¹⁰, czy o tragicznej sytuacji na włoskich ulicach, gdzie turystów „odstrasza” widok setek bezdomnych uchodźców¹¹. Niezwykle aktualne jest więc pytanie o to, co w tej sytuacji powinna zrobić Europa? Konsekwentnie odsyłać migrantów, skazując część z nich na pewną śmierć (co bynajmniej nie stoi w zgodzie z zachodnią koncepcją podstawowych praw człowieka), czy przyjmować ich jako uchodźców ryzykując brak asymilacji skutkujący nasiloną konfrontacją wartości sprzecznych z europejskimi? Pozostawiając ten dylemat nierozstrzygniętym odsyłam do, niestety pesymistycznej, książki J. Raspail’a „*Obóz świętych*”¹².

Analizując aktualną sytuację w Belgii Orzechowski wspomina także między innymi o sądzie szariatowym, powołanym przez skrajną organizację „Sharia4Belgium”¹³, działającym w Antwerpii od 2011 roku. Pewną

10 Por. *Refugees/Migrants Emergency Response – Mediterranean*, <http://data.unhcr.org/mediterranean/regional.html> (dostęp: wrzesień 2015).

11 Por. np. *Syria Regional Refugee Response*, <http://data.unhcr.org/syrianrefugees/regional.php> (dostęp: wrzesień 2015); *Italy coastguard: 3,000 migrants rescued in one day in Mediterranean*, <http://www.theguardian.com/world/2015/aug/23/italy-coastguard-3000-migrants-rescued-one-day> (dostęp: sierpień 2015); *Gulf countries have to be ashamed when they see Europe's doors open to Syrian refugees*, http://www.your-middleeast.com/news/gulf-countries-have-to-be-ashamed-when-they-see-europes-doors-open-to-syrian-refugees_34759 (dostęp: wrzesień 2015); *Mieszkańcy greckich wysp błagają o pomoc: „Imigranci wchodzą do naszych domów. Musicie nas chronić. Nie mamy wojny, a to my jesteśmy ofiarami”*, <http://wpolityce.pl/swiat/264428-mieszkanicy-greckich-wysp-blagaja-o-pomoc-imigranci-wchodza-do-naszyc-domow-musicie-nas-chronic-nie-mamy-wojny-a-to-my-jestesmy-ofiarami-wideo> (dostęp: wrzesień 2015).

12 J. Raspail, *Obóz świętych*, Poznań 2005, s. 376.

13 Sharia4Belgium to radykalna salaficka organizacja działająca na terenie Belgii, której celem jest konwersja Belgii na państwo islamskie. Na swojej stronie internetowej

nieściskością wydaje się jednak stwierdzenie przez autora o tym, iż jest to „pierwszy w Europie sąd szariatu”¹⁴. Warto byłoby bowiem w tym miejscu zaznaczyć, iż w Wielkiej Brytanii, co najmniej od lat osiemdziesiątych¹⁵, funkcjonują arbitrażowe sądy/trybunały szariatowe, których działalność zalegalizowana została na mocy sekcji pierwszej litery b Aktu Arbitrażowego z 1996¹⁶. Wskazuje się, że obecnie na terenie Wielkiej Brytanii działa przynajmniej 85 tego typu sądów, rozstrzygających w sprawach cywilnych. Kontrowersje wywołuje fakt, iż działając w oparciu o reguły szariatu, sądy te dyskryminują kobiety m.in. poprzez udzielania rozwodu *talaq*¹⁷, co sprzeczne jest z podstawową zasadą „równości płci” (zagwarantowaną m.in. na mocy The Sex Discrimination Act 1975¹⁸, the Human Rights

w październiku 2012 roku ogłosiła rozwiązanie. W lutym 2015 roku organizacja została oficjalnie uznana przez sąd belgijski za terrorystyczną, a jej przywódcę, Fouad’a Belkacem, skazano na 12 lat pozbawienia wolności. Pozostałych 44 członków skazano na karę pozbawienia wolności od 3 do 15 lat. Zob. *Sharia4Belgium była organizacją terrorystyczną – orzekł sąd w Antwerpii*, <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/852886,sharia4belgium-byla-organizacja-terrorystyczna-orzekl-sad-w-antwerpii.html> (dostęp: sierpień 2015); *Sharia4Belgium trial: Belgian court jails members*, <http://www.bbc.com/news/world-europe-31378724> (dostęp: sierpień 2015).

- 14 M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, *op. cit.*, s. 64.
- 15 W 1982 roku utworzono Islamską Radę Szariatu w Londynie. Islamic Sharia Council, strona domowa, <http://www.islamic-sharia.org/> (dostęp: sierpień 2015); D. Pearl, W. Menski, *Muslim Family Law*, Londyn 1998, cyt. za P. Shah, *In pursuit of the pagans: Muslim law in the English context*, „RELIGARE Working Paper” 2012, nr 9, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2034463 (dostęp: sierpień 2015).
- 16 Lit. B sekcji 1 Aktu Arbitrażowego Wielkiej Brytanii z 17 czerwca 1996 roku, <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1996/23/section/1> (dostęp: sierpień 2015).
- 17 *Talaq* jest *de facto* arbitralnym uprawnieniem mężczyzny do uzyskania rozwodu poprzez trzykrotne (niekiedy jednokrotne) wypowiedzenie odpowiedniej formułki – np. „rozwodzę się z tobą”, „odrzucając cię”. Innymi przykładami nierówności płci sankcjonowanymi przez szariat są m.in.: kwestia opieki nad dziećmi; prawo dziedziczenia; uznanie małżeństw poligamicznych dla mężczyzn (mogą mieć równocześnie do czterech żon), czy zakaz zawierania małżeństwa przez muzułmanki z nie-muzułmanami. Szerzej zob. J. Schact, *Introductuon to Islamic Law*, Oxford 1982, s. 167, 170–174; J.J.A. Nasir, *The status of Women under Islamic Law and Modern Islamic Legislation*, Boston 2009, s. 187-192; C.R. Proudman, *Equal and free? Evidence in support of Baroness Cox’s Arbitration and Mediation Services (Equality) Bill*, maj 2012, s. 58, <http://www.secularism.org.uk/uploads/equal-and-free-16.pdf> (dostęp: sierpień 2015).
- 18 The Sex Discrimination Act 1975, http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1975/65/pdfs/ukpga_19750065_en.pdf (dostęp: maj 2014).

Act 1998¹⁹, the Equality Act 2010²⁰). Jak zaznacza Autor, belgijski sąd szariatowy działa „na razie” w podobnym zakresie, rozstrzygając w sprawach cywilnych, głównie rodzinnych. Istnieje jednak ryzyko, że z biegiem czasu również sprawy karne (czy to oficjalnie, czy nieoficjalnie) staną się przedmiotem jego jurysdykcji. Jednak nawet pomijając to ryzyko, legalizowanie tego typu trybunałów czy sądów wydaje się być nie do końca rozsądnym krokiem, otwierającym drogą do wykształcenia się w Europie równoległego, opartego na *szariacie* porządku prawnego, z czym zresztą już dziś mierzy się Anglia, a także Niemcy – mimo iż tam arbitrażowe sądy szariatowe działają nielegalnie²¹.

Wartym podkreślenia jest, iż Orzechowski w swej argumentacji nie ogranicza się do wskazywania faktów podstawowych, powszechnie znanych „przeciętnym” odbiorcom w zakresie problematyki ekspansji islamu (choć równocześnie nie pomija, standardowych można by rzec kwestii, przewijających się w analizach problemu, jak np. odwołanie się do koncepcji zderzenia kultur Samuela Huntingtona²²) lecz podejmuje także kwestie bardziej specjalistyczne. Przykładowo, docenić należy iż Autor nawiązuje do problematyki abrogacji, tzw. *nashk*, praktycznie w ogóle nie poruszanej w tego typu opracowaniach i z pewnością nieznaną większości czytelnikom. Autor charakteryzuje praktykę jedynie w zarysie, jako wypracowaną przez muzułmańskich uczonych metodę prawidłowego ustalania ważności poszczególnych wersetów koranicznych:

Skoro Koran spisywany był przez dwadzieścia dwa lata, według „nashk” objawienia późniejsze znoszą substancję objawień wcześniejszych. Jeżeli więc w surze 2 będzie mowa o miłość, przebaczeniu, miłosierdziu, a następująca po niej, nowsza, na przykład sura 10, mówić będzie o obowiązku bezlitosnej i bezwzględnej walki z niewiernymi, to wersety starsze tracą moc, praktycznie nie mają znaczenia, nie istnieją²³.

19 The Human Rights Act 1998, <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1998/42> (dostęp: maj 2014).

20 The Equality Act 2010, http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2010/15/pdfs/ukpga_20100015_en.pdf (dostęp: maj 2014).

21 Szerzej zob. K. Sadowa *Oddziaływanie szariatu na orzecznictwo europejskie i europejski porządek prawny na przykładzie Niemiec i Wielkiej Brytanii – zarys problematyki*, [w:] *Z badań nad prawem i administracją*, „Acta Erasmiana”, t. VII, Wrocław 2014., s. 125–142.

22 Zob. M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, *op. cit.*, s. 32–33; S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2008, s. 571.

23 M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, *op. cit.*, s. 91–92.

Podkreślić jednak trzeba, iż praktyka *nashk* jest oczywiście dużo bardziej skomplikowana, dlatego dla jej właściwego zrozumienia należy odeśłać czytelnika do opracowań specjalistycznych²⁴.

Orzechowski wiele miejsca poświęca ponadto problemowi statusu kobiet w islamie, eksplorując przy tym tak kontrowersyjne kwestie, jak obrzezywanie dziewcząt czy tak zwane zbrodnie honorowe²⁵. Drugie zjawisko analizowane jest przez autora przede wszystkim w odniesieniu do Niemiec. Orzechowski przytacza pokrótce historię jednej z ofiar zbrodni „honorowych” – Hatun Sürücü, która została zamordowana przez własnego brata w Berlinie 7 lutego 2005 roku²⁶, co wydaje się być zabiegiem przemyślanym, mającym wywołać silniejsze emocje u czytelnika, aby w ten sposób być może zachęcić go do zgłębienia problematyki. Autor podkreśla ponadto, iż źródłem zjawiska tzw. zbrodni honorowych jest tradycja wywiedziona bezpośrednio z religii:

Mordować dla ratowania honoru nakazuje przecież nie sam obyczaj przeniesiony z beznadziejnie zacofanych wiosek, lecz wprost z religii wywiedziona tradycja²⁷.

Argumentując na rzecz tak postawionej tezy, Orzechowski odwołuje się kolejny raz do kwestii prawdopodobnie mało znanej laikom, a mianowicie do specyficznej koncepcji honoru charakterystycznej dla kultury muzułmańskiej – tzw. *namus/namoos*. Należy to zdecydowanie docenić, albowiem w opracowaniach poświęconych tematyce zbrodni „honorowych” kwestia ta często jest pomijana. Jednocześnie, podobnie jak w przypadku *nashk*, podkreślić należy, iż Orzechowski w zasadzie

24 Szerzej zob. np. M. Sadowski, *Nashk – metoda usuwania sprzeczności w prawie islamu*, [w:] *Rozprawa o metodzie prawa i polityki/Discourse on the Methods of Law and Politics*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, t. VIII, Wrocław 2014, s. 57–75.

25 Na temat statusu kobiet w islamie w recenzowanej książce zobacz m.in.: M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, *op. cit.*, s. 95, 100–102, 153–158, 162–163, 198–204.

26 Szerzej zob. M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, *op. cit.*, s. 153–156; zob. także np. J. Leicht, *Germany: The murder of Hatun Sürücü and the debate over “honour killings”*, <https://www.wsws.org/en/articles/2006/05/germ-m17.html> (dostęp: sierpień 2015); *Murder in Berlin: The Lost Honor of the Sürücü Family*, <http://www.spiegel.de/international/germany/murder-in-berlin-the-lost-honor-of-the-sueruecue-family-a-777109.html> (dostęp: sierpień 2015).

27 M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, *op. cit.*, s. 156–157.

jedynie wspomina o *namus*, wyjaśniając, iż „w języku tureckim określany jest jako „honor”, zraniony choćby nieodpowiednim ruchem ręki lub spojrzaniem kobiety”²⁸. Właściwe zrozumienie problemu wymaga więc głębszej analizy. W szczególności warto wskazać, iż *namus* jest ściśle związany z szerszą koncepcją tzw. usprawiedliwionej zazdrości – *gheerah/ghayra*, zgodnie z którą mężczyźni mają kontrolować zachowania osób, nad którymi sprawują opiekę (żon, córek itd.), w szczególności w odniesieniu do kontaktów mogących prowadzić do relacji seksualnych. W ramach koncepcji *gheerah* kobiety z kolei mają być odpowiedzialne za dochowanie *namus* poprzez właściwe, skromne zachowanie czy ubiór. W przypadku kiedy *namus* zostanie w jakikolwiek sposób naruszony (w odczuciu bliskich), mężczyzna powinien odpowiednio napomnieć lub ukarać „winowajczynię”. Wskazuje się, że ma to stanowić gwarancję prawidłowego, zgodnego z boską wolą zachowania kobiety, za które nagrodzona zostanie w życiu pośmiertnym – jako, że życie pośmiertne posiada wartość priorytetową nad doczesnym, zgodnie z *gheerah* lepiej otrzymać karę (nawet w formie przemocy) za życia. Niestety problemem jest rzeczywista interpretacja koncepcji *gheerah* i *namus* przez muzułmanów, często prowadząca do tragicznych w skutkach konsekwencji, jaką jest właśnie przemoc motywowana honorowo, a w skrajnych przypadkach – morderstwa „honorowe”²⁹. Jednak dla lepszego zrozumienia problematyki *gheerah* i *namus* oraz szeroko pojętego zjawiska zbrodni „honorowych”, zachęcam do sięgnięcia do literatury specjalistycznej³⁰.

Warto dodać, iż w kontekście statusu kobiet Autor uwagę poświęca także tradycyjnemu strojowi muzułmańskiemu. Polemizując ze stanowiskiem, iż nakaz zakrywania twarzy nie ma źródła w Koranie,

28 *Ibidem*, s. 157.

29 Szerzej zob. D. Akbari, P. Tetreault, *Honor Killing: A Professional's Guide to Sexual Relations and Ghayra Violence from the Islamic Source*, Bloomington 2014, s. 262; A. Sev'er, G. Yurdakul, *Culture of Honor, Culture of Change A Feminist Analysis of Honor Killings in Rural Turkey*, „Violence Against Women” 2001, vol. 7, no. 9, s. 973.

30 Szerzej zob. L. Welchman, S. Hossain, *Honour – Crimes, paradigms, and violence against women*, Nowy Jork, 2005; K. Koch, *Honor killings. Can murders of women and girls be stopped?*, „Global Researcher” 2011, vol. 5, no. 8; Por. np. J. Brandon, S. Hafez, *Crimes of the Community. Honour-based violence in the UK*, The Cromwell Press, Trowbridge 2008; K. Sadowa, *Zbrodnie „honorowe” problemem współczesnej Europy? Zarys tematyki*, [w:] *Prawo życia i śmierci*, „Wrocławskie Studia Erazmian-skie”, t. VI, Wrocław 2014.

Orzechowski przytacza werset 59 sury XXXIII³¹ oraz werset 34 sury IV³² na jako kontrargument mający dowodzić, iż nakaz ten został w Świętej Księdze usankcjonowany. Podkreślić należy, iż kwestia ta bynajmniej nie jest jednoznaczna, a sposób polemiki przedstawiony przez autora może być mylący. Dlatego też odsyłam do bardziej szczegółowych analiz kwestii stroju muzułmanek³³.

Pewną nieściślością, którą należałoby wyjaśnić jest dość nieprecyzyjne sformułowanie Autora w kontekście sankcjonowania apostazji przez prawa muzułmańskie. Orzechowski pisze bowiem:

Chociaż sam Koran nie przewiduje kary za apostazję w doczesnym życiu, szariat nie jest już tak łaskawy. Konsekwencje są nie tylko natury cywilnoprawnej. Można stracić głowę³⁴.

Koran natomiast, obok *sunny* (*hadisów*), *idźmy* i *kijas*, jest głównym źródłem prawa muzułmańskiego, a więc *szariatu*. Precyzyjniejszym byłoby więc stwierdzenie, iż kara śmierci za apostazję przewidziana została w *sunnie*³⁵, co zapewne autor miał na myśli. Biorąc jednak pod uwagę

31 „O proroku! Powiedz swoim żonom i swoim córkom, i kobietom wierzących, aby się szczerlnie zakrywały swoimi okryciami. To jest najodpowiedniejszy sposób, aby były poznawane, a nie były obrażane. A Bóg jest Przebaczający, Litościwy!”. *Koran*, z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył J. Bielawski, Warszawa 1986, XXXIII: 59.

32 „Mężczyźni stoją nad kobietami ze względu na to, że Bóg dał wyższość jednym nad drugimi, i ze względu na to, że oni rozdają ze swojego majątku. Przeto cnotliwe kobiety są pokorne i zachowują w skrytości to, co zachował Bóg”. *Koran...*, *op. cit.*, IV: 34.

33 A. Kuriata, *Źródła prawa muzułmańskiego wobec stroju kobiety muzułmanki*, [w:] *Z badań nad prawem i administracji*, „Acta Erasmianna”, t. 7, Wrocław 2014.

34 M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, *op. cit.*, s. 79.

35 „Allah's Apostle said, »The blood of a Muslim who confesses that none has the right to be worshipped but Allah and that I am His Apostle, cannot be shed except in three cases: In Qisas for murder, a married person who commits illegal sexual intercourse and the one who reverts from Islam (apostate) and leaves the Muslims«” (s. Al-Bukhari, księga 83, nr 17). „Narrated Ikrima: Ali burnt some people and this news reached Ibn ,Abbas, who said, »Had I been in his place I would not have burnt them, as the Prophet said, 'Don't punish (anybody) with Allah's Punishment.' No doubt, I would have killed them, for the Prophet said, 'If somebody (a Muslim) discards his religion, kill him.'«” (s. Al-Bukhari, księga 52, numer 260). „Narrated Abu Musa: A man embraced Islam and then reverted back to Judaism. Mu'adh bin

popularnonaukowy charakter publikacji, tego typu kwestie podstawowe powinny zostać ujęte w sposób jasny i jednoznaczny.

Poza przybliżonymi aspektami Orzechowski porusza oczywiście wiele innych istotnych wątków (m.in. problem antysemityzmu³⁶, zamachu na redakcję Charlie Hebdo³⁷ czy tzw. *dhimmikracji*³⁸), nie sposób jednak przeanalizować wszystkich tych kwestii, co zresztą nie jest celem niniejszego opracowania. Należy jednak jeszcze raz podkreślić i docenić fakt, iż niezależnie od poruszanego aspektu, autor jest niezwykle konsekwentny i zdecydowany w swojej polemice z argumentami przedstawicieli popularnego wciąż nurtu „politycznej poprawności” w odniesieniu do problematyki oddziaływania islamu. Co istotne, Orzechowski broniąc swojego stanowiska posługuje się niejednokrotnie argumentami nieoczywistymi, wykazując tym samym posiadanie wiedzy specjalistycznej. Słowa Autora bynajmniej nie są więc pustymi hasłami rzucanymi w celu wywołania kontrowersji. Dlatego też zdecydowanie polecam lekturę „Mojego sąsiada islamisty”, jako pozycję ważną i przede wszystkim aktualną – aktualną na tyle, że po jej napisaniu Autor postanowił dodać w marcu 2015 roku komentarz w związku z kolejnym zamachem terrorystycznym dokonanym przez ISIS, tym razem w Tunisie, którego ofiarami padli m.in. Polacy. Recenzując publikację Orzechowskiego pięć miesięcy później mamy za sobą już kolejne, krwawe zamachy ISIS³⁹. Wydaje się więc, że w tym kontekście, żadna pozycja niestety nie pozostanie aktualną przez długi

Jabal came and saw the man with Abu Musa. Mu'adh asked, »What is wrong with this (man)?« Abu Musa replied, »He embraced Islam and then reverted back to Judaism.« Mu'adh said, »I will not sit down unless you kill him (as it is) the verdict of Allah and His Apostle«” (s. Al-Bukhari, księga 89, numer 271).

36 M. Orzechowski, *Mój sąsiad islamista...*, op. cit., s. 44–53.

37 *Ibidem*, s. 28–29.

38 Chodzi tu o koncepcję relacji pomiędzy muzułmanami a nie muzułmanami na terenach, na których islam jest religią panującą. Autor pojęcie *dhimmikracji* wywiódł z pojęcia *dhimmi* określającego tzw. klauzulę ochronną przewidzianą przez *szariat* dla nie muzułmanów, którzy uznali panowanie muzułmanów. Szerzej zob. *ibidem*, s. 231–233.

39 Przykładowo, 26 czerwca b.r. terroryści ISIS zaatakowali Francję (zakłady gazowe w Saint-Quentin-Fallavier), Kuwejt i Tunezję (zamach na turystów na plaży). 18 lipca zamachowiec samobójca wysadził się na Irackim targu w Chan Bani Saad, ofiarami padli głównie szyci. Szerzej zob. np. K. Yourish, D. Watkins, T. Giratikanon, *Where ISIS Has Directed and Inspired Attacks Around the World*, http://www.nytimes.com/interactive/2015/06/17/world/middleeast/map-isis-attacks-around-the-world.html?_r=0 (dostęp: sierpień 2015).

czas, co stanowi kolejne, smutne potwierdzenie faktu, iż brutalna ekspansja Państwa Islamskiego bynajmniej nie dobiegła końca. Tym bardziej warto więc uświadomić sobie z czym tak naprawdę mamy do czynienia – Orzechowski wiele wyjaśnia.

Bibliografia

- Akbari D., Tetreault P., *Honor Killing: A Professional's Guide to Sexual Relations and Ghayra Violence from the Islamic Source*, Bloomington 2014.
- Akt Arbitrażowy Wielkiej Brytanii z 17 czerwca 1996 roku, <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1996/23/section/1> (dostęp: sierpień 2015).
- Abū Bakr*, <http://www.britannica.com/biography/Abu-Bakr> (dostęp: lipiec 2015).
- Al-Bukhari S., księga 52, numer 260.
- Al-Bukhari S., księga 83, numer 17.
- Al-Bukhari S., księga 89, numer 271.
- Brandon J., Hafez S., *Crimes of the Community. Honour-based violence in the UK*, The Cromwell Press, Trowbridge 2008.
- Foreign Terrorist Organizations*, US Department of State, <http://www.state.gov/j/ct/rls/other/des/123085.htm> (dostęp: lipiec 2015).
- Gulf countries have to be ashamed when they see Europe's doors open to Syrian refugees*, http://www.yourmiddleeast.com/news/gulf-countries-have-to-be-ashamed-when-they-see-europes-doors-open-to-syrian-refugees_34759 (dostęp: wrzesień 2015)
- Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2008.
- Islamic Sharia Council, strona domowa, <http://www.islamic-sharia.org/> (dostęp: sierpień 2015).
- Islamic State in Iraq and the Levant (ISIL)*, <http://www.britannica.com/topic/Islamic-State-in-Iraq-and-the-Levant> (dostęp: lipiec 2015).
- Italy coastguard: 3,000 migrants rescued in one day in Mediterranean*, <http://www.theguardian.com/world/2015/aug/23/italy-coastguard-3000-migrants-rescued-one-day> (dostęp: sierpień 2015).
- Leicht J., *Germany: The murder of Hatun Sürücü and the debate over "honour killings"*, <https://www.wsws.org/en/articles/2006/05/germ-m17.html> (dostęp: sierpień 2015).
- Koch K., *Honor killings. Can murders of women and girls be stopped?*, „Global Researcher” 2011, vol. 5, no. 8.

- Koran*, z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył J. Bielawski, Warszawa 1986.
- Kuriata A., Źródła prawa muzułmańskiego wobec stroju kobiety muzułmanki, [w:] *Z badań nad prawem i administracji*, „Acta Erasmiana” t. 7, Wrocław 2014.
- Mieszkańcy greckich wysp błagają o pomoc: „Imigranci wchodzą do naszych domów. Musicie nas chronić. Nie mamy wojny, a to my jesteśmy ofiarami”*, <http://wpolityce.pl/swiat/264428-mieszkancy-greckich-wysp-blagaja-o-pomoc-imigranci-wchodza-do-naszyc-domow-musicie-nas-chronic-nie-mamy-wojny-a-to-my-jestesmy-ofiarami-wideo> (dostęp: wrzesień 2015).
- Murder in Berlin: The Lost Honor of the Sürücü Family*, <http://www.spiegel.de/international/germany/murder-in-berlin-the-lost-honor-of-the-sueruecue-family-a-777109.html> (dostęp: sierpień 2015).
- Nasir J.J.A., *The status of Women under Islamic Law and Modern Islamic Legislation*, Boston 2009.
- Orzechowski M., *Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy*, MUZA, Warszawa 2015.
- Pasamonik B., *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, Kraków 2013.
- Profile: Abu Bakr al-Baghdadi*, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-27801676> (dostęp: lipiec 2015).
- Proudman C.R., *Equal and free? Evidence in support of Baroness Cox's Arbitration and Mediation Services (Equality) Bill*, maj 2012, <http://www.secularism.org.uk/uploads/equal-and-free-16.pdf> (dostęp: sierpień 2015).
- Raspail J., *Obóz świętych*, Poznań 2005.
- Refugees/Migrants Emergency Response – Mediterranean*, <http://data.unhcr.org/mediterranean/regional.html> (dostęp: wrzesień 2015).
- Sadowa K., *Zbrodnie „honorowe” problemem współczesnej Europy? Zarys tematyki*, [w:] *Prawo życia i śmierci*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, t. VI, Wrocław 2014.
- Sadowa K., *Oddziaływanie szariatatu na orzecznictwo europejskie i europejski porządek prawny na przykładzie Niemiec i Wielkiej Brytanii – zarys problematyki*, [w:] *Z badań nad prawem i administracją*, „Acta Erasmiana”, t. VII, Wrocław 2014.
- Sadowski M., *Naskh – metoda usuwania sprzeczności w prawie islamu*, [w:] *Rozprawa o metodzie prawa i polityki/Discourse on the Methods of Law and Politics*, Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, t. VIII, Wrocław 2014.

- Schacht J., *Introductuon to Islamic Law*, Oxford 1982.
- Sev'er A., Yurdakul G., *Culture of Honor, Culture of Change A Feminist Analysis of Honor Killings in Rural Turkey*, „Violence Against Women” 2001, vol. 7, no. 9.
- Sharia4Belgium była organizacją terrorystyczną – orzecł sąd w Antwerpii*, <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/852886,sharia4belgium-byla-organizacja-terrorystyczna-orzekl-sad-w-antwerpii.html> (dostę: sierpień 2015).
- Sharia4Belgium trial: Belgian court jails members*, <http://www.bbc.com/news/world-europe-31378724> (dostę: sierpień 2015).
- Shah P., *In pursuit of the pagans: Muslim law in the English context*, „RELIGARE Working Paper” 2012, no. 9, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2034463 (dostę: sierpień 2015).
- Syria Regional Refugee Response*, <http://data.unhcr.org/syrianrefugees/regional.php> (dostę: wrzesień 2015).
- The Equality Act 2010, http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2010/15/pdfs/ukpga_20100015_en.pdf (dostę: maj 2014).
- The Human Rights Act 1998, <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1998/42> (dostę: maj 2014).
- The Sex Discrimination Act 1975, http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1975/65/pdfs/ukpga_19750065_en.pdf (dostę: maj 2014).
- Welchman L., Hossain S., *Honour – Crimes, paradigms, and violence against women*, Nowy Jork 2005.
- Yourish K., Watkins D., Giratikanon T., *Where ISIS Has Directed and Inspired Attacks Around the World*, http://www.nytimes.com/interactive/2015/06/17/world/middleeast/map-isis-attacks-around-the-world.html?_r=0 (dostę: sierpień 2015).

Małgorzata Samojedny
(Uniwersytet Wrocławski)

WOJUJĄCY ISLAM – RECENZJA KSIĄŻKI PATRICKA COCKBURNA „PAŃSTWO ISLAMSKIE”

ABSTRACT

MILITANT ISLAM – PATRICK COCKBURN’S “THE JIHADIS RETURN” BOOK REVIEW

Patrick Cockburn’s “The Jihadis return” book review is a short introduction into current situation in Middle East. Not only in warfare, but also in social situation of the people who live in this area and in local policy. The Author has briefly outlined geopolitics of states of the region but with the broader view on history, ethnic cleansing and former military and nonmilitary conflicts. Patrick Cockburn’s book gives us great knowledge about ISIS rise circumstances, first-hand warfare informations and foreign states, like USA or Saudi Arabia, influence on Syria’s conflict.

KEYWORDS: caliphate, islamic state, ISIS, islam, Cockburn

SŁOWA KLUCZOWE: kalifat, państwo islamskie, ISIS, islam, Cockburn

Nakładem Domu Wydawniczego PWN Sp.z o.o. w pierwszym kwartale 2015 roku ukazała się bardzo ciekawa pozycja, poruszająca kwestię islamskiego dżihadu oraz okoliczności powstania i funkcjonowania państwa islamskiego na terenie Iraku i Syrii, pod tytułem „Państwo Islamskie” autorstwa Patricka Cockburna¹. Publikacja ma charakter reporterski

1 Patrick Cockburn – urodzony 5 III 1950 roku, irlandzki dziennikarz, reporter; jako korespondent z Bliskiego Wschodu pracował od 1979, początkowo jako korespondent dla „Financial Times”, natomiast od 1991 roku jako korespondent „Independent”; autor kilku publikacji na temat współczesnej historii Iraku; laureat wielu

o bardzo bogatym zapleczu badawczym. Na wstępie, przedmiotowej recenzji, chciałabym wyjaśnić dlaczego nie będę posługiwała się nazwą „Państwo Islamskie” pisaną z wielkiej litery, jako nazwa własna, ponieważ pomimo bardzo szeroko zakrojonych działań i podejmowanych przedsięwzięć mających na celu wypełnienie jak największej ilości przesłanek, które sankcjonowałyby funkcjonowanie podmiotu w świadomości międzynarodowej jako organizm państwowy, do dnia dzisiejszego organizacja ta nie została oficjalnie uznana na arenie międzynarodowej jako państwo w rozumieniu prawa międzynarodowego. Według obecnych standardów aby uznać państwo jako podmiot prawa międzynarodowego, a zatem by mogło w przestrzeni politycznej i społecznej funkcjonować jako organizm państwowy musi spełniać określone wymagania. Posiłkując się publikacją Remigiusza Bierzanek i Janusza Symonidesa „Prawo Międzynarodowe Publiczne”² należy wskazać niezbędne atrybuty jakie musi posiadać nowopowstałe Państwo, należą do nich: ludność, terytorium i władza najwyższa. Tę koncepcję z początku XX wieku zawęziła Konwencja z Montevideo³ z 1933 roku, która wprowadziła jeszcze jeden element – zdolność do utrzymywania stosunków z innymi państwami⁴. Z wyżej wymienionych atrybutów państwa, ISIS spełnia zaledwie jeden: opanowanie pewnego terytorium, a jednocześnie nie jest to definiens w tym przypadku stała, gdyż walki pomiędzy bojownikami samozwańczego państwa islamskiego a wojskami sprzymierzonymi, czy reżimowymi Prezydenta Baszara al-Assada⁵, wciąż trwają i granice są ruchome. Zatem, w parciu o powyższe

nagród, m.in.: Foreign Commentator of the Year (Editorial Intelligence Comment Awards 2013), Foreign Affairs Journalist of the Year (British Journalism Awards 2014), Foreign Reporter of the Year (The Press Awards For 2014); P. Cockburn, *The Easter Rising and the untold story of Sir Roger Casement*, <http://www.independent.co.uk/author/patrick-cockburn> (dostęp: 05.10.2015) i *Patrick Cockburn*, https://en.wikipedia.org/wiki/Patrick_Cockburn (dostęp: 05.10.2015).

- 2 R. Bierzanek, J. Symonides *Prawo Międzynarodowe Publiczne*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2004.
- 3 Konwencja z Montevideo – Konwencja o Prawach i Obowiązках Państw, podpisana 26 grudnia 1933 roku w Montevideo przez reprezentantów dwudziestu państw obu Ameryk, w czasie VII Konferencji Międzynarodowej Państw Amerykańskich, *Montevideo Convention on the Rights and Duties of States*, <http://www.taiwandocuments.org/montevideo01.htm> (dostęp: 08.10.2015).
- 4 R. Bierzanek, J. Symonides *Prawo...*, *op. cit.*, s. 120.
- 5 Baszar al-Assad – syryjski prezydent od 17 lipca 2000 roku, przewodniczący partii Baas, alawita. Władzę w kraju przejął po ojcu Hafizie al-Assadzie. Pierwotnie

uzasadnienie, będą stosowała nazwę „samozwańcze państwo islamskie”, skróconą nazwę ISIS (IS) bądź Kalifat, w toku dalszej publikacji, w celu lepszej identyfikacji tej organizacji.

Przed zakupem pozycji warto zapoznać się z recenzją książki, jaka ukazała się w „The Guardian”⁶ i określa publikację jako inteligentne podsumowanie okoliczności powstania i pierwszych działań IS.

Na wstępie chciałabym zwrócić uwagę, iż niestety w książce można natrafić na błędy. Pojawiają się pomyłki w zakresie niewłaściwego użycia określenia szyita, gdy powinien być użyty sunnita⁷, a także mylne oznaczenia plemion⁸ – jednak miejmy nadzieję, iż wynika to z błędów korektorskich, bądź z drobnych niedopatrzeń – w przypadku literówek, a nie z braku wiedzy tłumacza.

Jednak merytoryka pracy w pełni rekompensuje wyżej wymienione niedoskonałości. Już w początkowych akapitach publikacji, autor wskazuje, że śmierć Osamy i Arabska Wiosna to punkty zwrotne przemian, jakie miały miejsce na Bliskim Wschodzie na przestrzeni ostatnich kilku dekad, a przede wszystkim zamknięcie wątku zapoczątkowanego przez Al-Kaidę i atak na WTC⁹. Książka jest doskonałym źródłem wiedzy i informacji o tle politycznym zachodzących zmian w rejonie, które finalnie zaowocowały powstaniem ISIS.

Przedmowa do wydania polskiego została napisana przez Danieła Boćkowskiego¹⁰. Jest to interesujące wprowadzenie do zagadnienia.

władze miał przejąć starszy brat – Bassel, który niestety zginął w wypadku samochodowym, wówczas Baszar został zmuszony do powrotu z Wielkiej Brytanii, podjęcia studiów w Akademii Wojskowej i finalnie przejścia władzy po śmierci ojca. Z wykształcenia lekarz – okulista. Studiował na Uniwersytecie w Damaszku i Londynie. Władza biegle językiem angielskim i francuskim. *Bashar al-Assad Biography*, <http://www.biography.com/people/bashar-al-assad-20878575> (dostęp: 08.10.2015).

⁶ *The Rise of Islamic State review – the story of Isis*, <http://www.theguardian.com/books/2015/feb/09/rise-of-islamic-state-patrick-cockburn-review-isis-new-sunni-revolution> (dostęp: 30.09.2015).

⁷ P. Cockburn, *Państwo Islamskie*, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa 2015, s. 52.

⁸ *Ibidem*, s. 16.

⁹ WTC – World Trade Center (Światowe Centrum Handlu) – kompleks siedmiu budynków w dzielnicy Lower Manhattan w Nowym Jorku, w tym Twin Towers (bliźniacze wieże), zniszczone podczas ataku terrorystycznego z dnia 11.09.2001 roku; zob. *World Trade Center*, https://pl.wikipedia.org/wiki/World_Trade_Center (dostęp: 05.10.2015).

¹⁰ Dr hab prof. UwB Daniel Boćkowski – Kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego w Instytucie Historii i Nauk Politycznych UwB, Profesor w Instytucie

Przed wszystkim doskonale obrazuje kontekst wydarzeń opisanych w publikacji Patricka Cockburna.

Książka podzielona jest na 9 rozdziałów. Pierwszy z nich podejmuje kwestie okoliczności powstania samozwańczego państwa islamskiego. Autor we wprowadzeniu do zagadnienia słusznie odnosi się do pewnych porównań i nawiązań do działalności Al-Kaidy. W tym miejscu po raz pierwszy pojawia się kwestia Arabii Saudyjskiej – gdyż oczywiście nie bez znaczenia pozostaje osoba Osamy Bin Ladena – syna wpływowego i bardzo bogatego saudyjskiego przedsiębiorcy. Autor wielokrotnie podkreśla istotną rolę Arabii Saudyjskiej w destabilizacji rejonu, a także w szerszym kontekście – współczesnego globalnego terroryzmu¹¹. Jednak co trzeba podkreślić, Autor uczciwie opisuje sytuację w Królestwie, informując, że stanowisko domu Saudów nie jest jednoznaczne i wiele decyzji i czynów podejmowanych przez określonych członków rodu jest ze sobą sprzecznych, a wręcz wykluczających się. Dodatkowo Autor w wyraźny sposób sygnalizuje, że pewną paralelną sieć wpływów tworzą wyznawcy i głosiciele doktryny wahhabickiej, która jest promowana przez lokalnych ulemów jak i organizacje międzynarodowe i ogólnoświatowe, które silnie propagują tę radykalną odmianę islamu. Autor wskazuje, że dysponując ogromnymi środkami finansowymi doktryna ta szybko podbija świat islamu sunnickiego, co może w przyszłości być bardzo brzemienne w skutkach. Warto także wskazać, za Autorem, iż właśnie ta doktryna jest jednym z filarów ideologicznych IS¹². Można śmiało użyć porównania, że państwo islamskie to spuszczone ze smyczy pies, gdzie pies to doktryna wahhabicka, a smycz to Arabia Saudyjska. Szczególnie wyraźnie można to zauważyć, przyglądając się bliżej przynależności państwowej bojowników państwa islamskiego. Według statystyk, obecnie po stronie państwa islamskiego walczy ponad 30.000 obcokrajowców, znaczną część z nich stanowią Saudyjczycy. Uwidocznili się to podczas manifestacyjnego palenia paszportów pośród bojowników państwa islamskiego

Historycznym im. Tadeusza Manteuffla PAN, redaktor naczelny internetowego pisma i portalu „Polityka i bezpieczeństwo”, redaktor prowadzący i zastępca redaktora naczelnego czasopisma „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-wschodniej”, autor wielu publikacji naukowych. *Dr hab. Daniel Boćkowski, prof. UwB*, <http://www.ihinp.uwb.edu.pl/pracownicy/dr-hab-daniel-bockowski-prof-uwb/> (dostęp: 30.09.2015).

¹¹ P. Cockburn, *Państwo...*, *op. cit.*, s. 51.

¹² *Ibidem*, s. 55.

i wśród okładek dominowały jasnozielone – charakterystyczne dla Arabii Saudyjskiej¹³. Patrick Cockburn poświęca temu wydarzeniu dużo uwagi.

W tym miejscu warto się przyjrzeć nadzwyczajnemu zjawisku jakim jest udział muzułmanów z całego świata w konflikcie syryjskim i walka w szeregach Kalifatu¹⁴, na co zwraca uwagę Patrick Cockburn w wielu miejscach swej publikacji. Odnajdujemy tam przedstawicieli różnych krajów. Znaczną siłę stanowią muzułmanie z terenów Maghrebu i Półwyspu Arabskiego, Kanadyjczycy, Francuzi, Niemcy, oraz mieszkańcy republik kaukaskich czy Bałkanów. Najbardziej przynależność państwowa bojowników widoczna jest podczas apeli i wezwań do pozostałych społeczności muzułmańskich danego kraju w określonym języku. Niestety, w imię Allaha w szeregach Kalifatu walczą także Polacy – m.in. Adrian Al N¹⁵.

W drugim rozdziale Bitwa o Mosul autor z dziennikarską starannością i wnikliwym opisem przedstawia kolejność wydarzeń, które skutkowały zdobywaniem kolejnych miast i rozprzestrzenianiem się zasięgu czarnej flagi IS. W kontekście tych wydarzeń Autor opisuje nie tylko działania stricte militarne ale także porusza kwestię sytuacji ludności na podbitych terenach w obliczu przejścia władzy przez IS. Opis sytuacji jest bardzo sugestywny i jednocześnie ilustruje rozmiar tragedii ludności cywilnej. Autor pisze, że powszechny lęk przed IS jest wręcz paranoiczny, jednak, według Cockburna, absolutnie nieprzesadzony. Szczególnie silne są te odczucia wśród ludności szyickiej oraz chrześcijan. Warto dopowiedzieć, iż według doktryny wahhabickiej odłam szyicki jest uznawany za herezję, która według prawa szariatu karana jest śmiercią.

Przedstawienie przez autora kontekstu polityczno-społecznego jaki funkcjonował na objętym konfliktem terenie jest wielce istotna dla zrozumienia genezy powstania i sukcesu IS. Przede wszystkim autor wskazuje, że istotną rolę w pogłębianiu się konfliktu na terenie Iraku były nieudolne działania armii irackiej, spowodowane brakiem woli ze strony

¹³ *Ibidem*, s. 85.

¹⁴ Kalifat – system teokracji muzułmańskiej, imperium muzułmańskie rządzone przez kalifa obejmujące pierwotnie wszystkich muzułmanów. Kalifat jako państwo powstał po śmierci Proroka Mahometa. Kalifat pojmuje się jako przywództwo religijne, polityczne i militarne. *Mały Słownik Kultury Świata Arabskiego*, red. J. Bielawski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971, s. 269.

¹⁵ „Zginiecie jak wszyscy niewierni” wywiad z Polakiem walczącym w szeregach ISIS, <http://abctygodnik.pl/artykuly/1104-zginiecie-jak-wszyscy-niewierni-wywiad-z-polakiem-walczacym-w-szeregach-isis> (dostęp: 09.10.2015).

samych żołnierzy, słabym wyszkoleniem i powszechną korupcją. Kiedy armia iracka została opuszczona przez wojska sprzymierzone nie poradziła sobie z wewnętrznymi antagonizmami i wewnętrznie podzielona nie potrafiła stawić czoła potężnemu wrogowi jakim okazało się samozwańcze państwo islamskie. Dodatkowo liczne zwycięstwa ISIS, często niespodziewane, skutkują coraz większą sympatią pośród ludności sunnickiej – szczególnie, że ta postrzega ISIS jako mocną przeciwwagę dla dyktatorskich rządów Baszara al-Assada. Cockburn pisze, że przez lata uciśniona społeczność sunnicka, wyzwolona przez samozwańcze państwo islamskie spod rządów szyickiej mniejszości, panicznie boi się jej powrotu do władzy, a taki obrót spraw, jak na razie może zapewnić wyłącznie armia państwa islamskiego. Zatem, jak wskazuje Autor, słaba armia a dodatkowo pozbawiona wsparcia ze strony społeczeństwa, a wręcz przeciwnie – postrzegana jako strażnicy dawnego porządku, praktycznie całkowicie uniemożliwia podjęcie skutecznych działań przeciwko okrucieństwom ISIS.

Patrick Cockburn obok kwestii militarnych i politycznych podejmuje kwestie społeczne. Wielokrotnie w publikacji podaje przykłady radykalnych zachowań bojowników ISIS w konfrontacji ze społecznością lokalną. Brutalność i religijny fanatyzm jaki charakteryzuje działania przedstawicieli tej organizacji budzi wśród ludności lęk i nieufność. W książce, opisana jest historia kobiety, która w obawie przed konsekwencjami ubiera się w czarną burkę pomimo, iż wcześniej bez skrupowania odsłaniała twarz. Ten restrykcyjny i prymitywny rodzaj islamu implikowany na terenach będących pod wpływem samozwańczego państwa islamskiego potęguje, już i tak napięte stosunki pomiędzy ludźmi a dodatkowo, w ostateczności, może grozić utratą życia. Łącząc zatem wszystkie powyższe elementy, Autor stwierdza, iż naiwnym trzeba by było być, aby się spodziewać, silnego przeciwstawienia się lokalnej społeczności już nie samozwańczemu państwu islamskiemu, ale Kalifatowi. W tym kontekście, warto przytoczyć historię uprowadzenia Razan Zaitouneh – założycielki Syryjskiego Centrum Dokumentacji Nadużyć, która otwarcie oskarżyła reżim Assada o użycie sarinu. Według opinii współpracowników została porwana przez jedną z frakcji islamskich, która chciała uciszyć tę popularną w Syrii świecką działaczkę społeczną, gdyż głoszone przez nią poglądy były zbyt wyzwolone i bluźniły islamowi.

W szóstym rozdziale „Dżihadyści przejmują powstanie” Cockburn otwarcie mówi o tym, że monarchie znad Zatoki Perskiej hojnie sponsorowały bojowników na terenie Syrii czy Iraku, za milczącym przyzwoleniem

Zachodu. Podaje również informacje, że kierownictwo Armii Wolnej Syrii korzystało z ustaleń wywiadów krajów Zachodnich, m.in. Francji, Wielkiej Brytanii czy USA. Jednocześnie olbrzymie wsparcie finansowe ze strony bogatych emiratów pozwoliło uruchomić działania propagandowe na globalną skalę. Duży odzew ze strony muzułmanów spoza rejonu konfliktu Syryjskiego, skutkuje licznymi obcokrajowcami w szeregach Kalifatu. Przedmiotowa sytuacja pozornie może być niegroźna – jednak warto w tym miejscu przytoczyć jeden z fragmentów publikacji – gdy autor wskazuje na konieczność powrotu (prędzej czy później) żołnierzy IS do rodzimych krajów i ewentualnych skutków takiego zjawiska. Cockburn pisze:

[...] Jeden z aktywistów, działających w położonym na północy Syrii mieście Ar-Rakka, próbując przyspieszyć wymarsz tunezyjskich ochotników, pokazał ekstremistom zdjęcia tunezyjskich plaż, pełne skąpo odzianych kobiet, i zasugerował, że powinni wracać, by oczyścić własną ojczyznę z tego rodzaju niewłaściwych praktyk¹⁶.

Powyższy fragment i wydarzenia, które ostatnio miały miejsce na jednej z tunezyjskich plaż, obrazują jak wielkie zagrożenie może nieść nowa fala radykalizmu islamskiego wyływająca z ideologii jaką prezentuje samozwańcze państwo islamskie.

Publikację Cockburna należy docenić za przekrojowe potraktowanie tematu powstania współczesnego Kalifatu. Analiza ideologii, jaka przyświeca dżihadystom spod znaku czarnej flagi to jednoznaczne wskazanie na wahhabizm¹⁷. Autor mówi o zagrożeniu wahhabizacją całego świata sunnickiego islamu¹⁸. Zatem docelowo, o możliwości zaistnienia jeszcze silniejszych podziałów religijnych w łonie samego islamu, gdzie nienawiść religijna do szuytów skutkuje już dziś niszczeniem świątyń szyickich,

¹⁶ P. Cockburn, *Państwo...*, *op. cit.*, s. 131.

¹⁷ Wahhabizm – prąd odnowy religijnej powstały w łonie islamu ortodoksyjnego w XVIII, [...], purytanizm fanatyczny, [...], atakujący kult świętych we wszelkich przejawach. Wahhabizm uznaje tylko Koran za podstawę norm życia społecznego, odrzuca tradycje, uważając je za nieautentyczne, muzułmanie uznający tradycję za uważani za niewiernych, wobec których wahhabizm przewiduje dżihad, jako swój święty obowiązek. Oficjalna religia Arabii Saudyjskiej i najbardziej rygorystyczny kierunek islamu sunnickiego. *Mały...*, *op. cit.*, s. 519.

¹⁸ P. Cockburn, *Państwo...*, *op. cit.*, s. 150.

prześladowaniami czy po prostu morderstwami. Co ciekawe Autor raczej nie widzi płaszczyzny kompromisu i porozumienia, ponieważ działania samozwańczego państwa islamskiego w oparciu o zradyzalizowaną, jeśli to w ogóle możliwe, doktrynę wahhabicką odrzucają ponad tysiącletnią historię islamu¹⁹, a co za tym idzie możliwość dialogu i chęci pojednania.

Autor, obok analizy kwestii ideologicznych, na jakich opiera samozwańcze państwo islamskie, genezy powstania oraz sytuacji geopolitycznej w regionie, jeden z rozdziałów poświęca na przyjrzenie się bliżej propagandzie Kalifatu. W rozdziale ósmym „Krwawa Propaganda”, autor mówi o olbrzymiej mocy jaką reprezentują współczesne media społecznościowe, o wszechobecnym dostępie do internetu i o nieograniczonym dostępie do różnego rodzaju informacji. Samozwańcze państwo islamskie odwołujące się do złotego wieku islamu, do okresu rządów Kalifów Prawowiernych²⁰, o dziwo, doskonale funkcjonuje w wirtualnym świecie Internetu. Konta sympatyków, czy samych organizacji, na YouTube, Twitterze, czy Facebooku cieszą się niesłabnącą popularnością, a ilość „lajków” filmików z egzekucji czy starć militarnych budzi co najmniej zastanowienie. Warto też zauważyć, że w miejsce profili, które zamieszczają w postach drastyczne zdjęcia czy video, w przypadku ich zamknięcia przez administratorów – powstają kolejne. Jednak Autor wskazuje również na niemniej istotną rolę mediów tradycyjnych czyli telewizji i prasy, gdzie w odpowiednim dla siebie świetle, obie strony konfliktu, zonglują faktami, dodatkowo je przekręcając i dopasowując na własne potrzeby.

Połowa świętej wojny toczy się w mediach – głosi hasło na jednej z internetowych witryn dżihadystów i przy zachowaniu odpowiedniego dystansu trudno nie przyznać mu racji²¹.

Autor wskazuje, że obok działań Arabii Saudyjskiej i państw Zatoki Perskiej istotną rolę odegrała Arabska Wiosna. Pierwszy czynnik w postaci przetrucenia lokalnych bojówkarzy dżihadu poza granice wyżej wymienionych państw w celu zapewnienia spokoju w granicach własnego kraju, natomiast drugi czynnik to obalenie reżimów, które pomimo

¹⁹ *Ibidem*, s. 151.

²⁰ Kalifowie Prawowierni – (632–661 r.) okres rządów czterech kolejnych następców Proroka Mahometa – Abu Bakra, Omara, Osmana, Alego.

²¹ P. Cockburn, *Państwo...*, *op. cit.*, s. 168.

sprawowanych rządów żelaznej ręki, gwarantowały stabilność regionu. Finalnie arabskie rewolucje otworzyły tylko Puskę Pandory i skatalizowały odwieczne konflikty na tle etnicznym, religijnym oraz politycznym, które zaowocowały dzisiejszym konfliktem zbrojnym. A co ciekawe, jak podaje Autor, dawne reżimowe więzienia, wciąż są pełne bezprawnie przetrzymywanych ludzi, a wiele osób ginie w biały dzień na ulicach.

Nigdy bym nie uwierzył, że dziesięć lat po upadku Husajna ciągle będzie można wynająć za sto dolarów kogoś do zabicia człowieka [...] ²².

Po przeczytaniu tej bardzo ciekawej pozycji, pojawia się najbanalniejsze pytanie: czy ten konflikt można zakończyć? Dziś gdy przybrał postać zacieklej i bezwzględnej wojny religijnej będzie to bardzo trudne. Zniszczone miasta, infrastruktura, brak opieki medycznej czy po prostu głód, a przede wszystkim strach przed okrucieństwem państwa islamskiego wstrzymuje uciekinierów: alawitów, szyitów, chrześcijan czy Kurdów, przed powrotem na dawniej zamieszkałe tereny. Zatem ponawiam pytanie: czy ten konflikt można zakończyć? Według Patricka Cockburna jest parę sposobów na uspokojenie regionu. Jednym z nich jest zmuszenie reżimu Assada do podjęcia rozmów pokojowych oraz rezygnacji ze stanowiska – a zatem, ta koncepcja przewiduje przebiegunowanie sytuacji w Syrii, a dodatkowo wymagałaby rezygnacji Rosji, Iranu i Hezbollahu ze wsparcia dotychczasowego reżimu.

Dziś, po nalotach Rosji na Syrię i podjęciu oficjalnej walki z samodzielnym państwem islamskim, wiemy że ta teoria już nie ma racji bytu.

Aby poznać pozostałe koncepcje Autora na zakończenie konfliktu na terenie Syrii zapraszam do przeczytania arcyciekawej publikacji Patricka Cockburna „Państwo Islamskie”.

Bibliografia

Bierzanek R., Symonides J., *Prawo Międzynarodowe Publiczne*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2004.

Bashar al-Assad Biography, <http://www.biography.com/people/bashar-al-assad-20878575> (dostęp: 08.10.2015).

²² *Ibidem*, s. 186.

- Cockburn P., *Państwo Islamskie*, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa 2015.
- Cockburn P., *The Easter Rising and the untold story of Sir Roger Casement*, <http://www.independent.co.uk/author/patrick-cockburn> (dostęp: 05.10.2015).
- Dr hab. Daniel Bockowski, prof. UwB*, <http://www.ihinp.uwb.edu.pl/pracownicy/dr-hab-daniel-bockowski-prof-uwb/> (dostęp: 30.09.2015).
- Mały Słownik Kultury Świata Arabskiego*, red. J. Bielawski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
- Montevideo Convention on the Rights and Duties of States*, <http://www.taiwandocuments.org/montevideo01.htm> (dostęp: 08.10.2015).
- Patrick Cockburn*, https://en.wikipedia.org/wiki/Patrick_Cockburn (dostęp: 05.10.2015).
- The Rise of Islamic State review – the story of Isis*, <http://www.theguardian.com/books/2015/feb/09/rise-of-islamic-state-patrick-cockburn-review-isis-new-sunni-revolution> (dostęp: 30.09.2015).
- World Trade Center*, https://pl.wikipedia.org/wiki/World_Trade_Center (dostęp: 05.10.2015).
- „Zginiecie jak wszyscy niewierni” wywiad z Polakiem walczącym w szeregach ISIS, <http://abctygodnik.pl/artykuly/1104-zginiecie-jak-wszyscy-niewierni-wywiad-z-polakiem-walczacym-w-szeregach-isis> (dostęp: 09.10.2015).

Agnieszka Kuriata
(Uniwersytet Wrocławski)

FENOMEN KULTURY POPULARNEJ NA BLISKIM WSCHODZIE

ABSTRACT

THE PHENOMENON OF POPULAR CULTURE IN THE MIDDLE EAST

The phenomenon of popular culture in the Middle East continues to be a new subject that has not yet drawn much interest among the experts on and scholars of Islam. However, globalization and the ensuing global dissemination of products are becoming inevitable facts, which even the most conservative circles – including those that are Muslim – have to face. The article is a review of the first book on the Polish book market devoted entirely to the issue of popular culture, entitled *Kultura popularna na Bliskim Wschodzie (Popular Culture in the Middle East)*.

KEYWORDS: popular culture, mass culture, Middle east, Islam

SŁOWA KLUCZOWE: kultura popularna, kultura masowa, Bliski Wschód, islam

*Zagrożeniem dla islamu nie jest panowanie
Jezusa, a Madonny¹.*

Kultura popularna w krajach Bliskiego Wschodu to zagadnienie, które nawet dzisiaj wydaje się dość niszowe. Przez swój kontrowersyjny charakter można jednak uznać je za problem bardzo interesujący, a przede

¹ B. Turner, *Orientalism. Postmodernism & Globalism*, London 1997, s. 15, cyt. za K. Górak-Sosnowska, *Kultura popularna na muzułmańskim Bliskim Wschodzie*, [w:] *Kultura popularna na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 2013, s. 22.

wszystkim żywy i ewoluujący. Przyczyn nikłego zainteresowania tematem należy upatrywać przede wszystkim w tym, iż mógł on wydawać się zjawiskiem zbyt mało poważnym w porównaniu do kultury elitarnej i jej wytworów, którymi to dla odmiany przez wieki poświęcano opasłe tomy. Co prawda można odnieść wrażenie, że Bliski Wschód przesiąknięty islamem – religią która za rozwój uważa nie dążenie do zmian, a raczej cofanie się do okresu pierwszych wieków jej funkcjonowania – będzie ostatnim obszarem, gdzie zjawisko globalizacji, a przez to umasowienie kultury, zaistnieją w szerszej perspektywie. Jednak nic bardziej mylnego. Oczywistym jest przecież fakt, że na terenie Bliskiego Wschodu kultura popularna istniała od zawsze, miała tylko odmienny charakter od tej znanej z krajów zachodnich, stąd też jej badanie mogło być utrudnione. To wszystko w prostej linii przekłada się na brak literatury naukowej w przedmiotowym zakresie, na co odpowiedzią i próbą uzupełnienia luki na polskim rynku wydawniczym jest monografia zbiorowa pod redakcją naukową Katarzyny Górak-Sosnowskiej oraz Katarzyny Pachniak pt.: „Kultura popularna na Bliskim Wschodzie”². Co już należy podkreślić we wstępie, ogromnym walorem tej pozycji jest nie tylko nowatorska tematyka, ale przede wszystkim to, że – pomijając samą jej wartość merytoryczną – prezentuje ona zagadnienie kultury popularnej jako niezwykle fascynujące. Sprzyja temu zarówno forma monografii (zbiór krótkich artykułów), jak i szeroka perspektywa badawcza. W książce znalazły się bowiem teksty, które za przedmiot zainteresowania przyjęły różnorodne wytwory kultury masowej, jak np. blog internetowy, komiks, film, serial telewizyjny, katalog produktów, teksty piosenek czy nawet graffiti.

Jak słusznie podkreśla Katarzyna Górak-Sosnowska, w artykule otwierającym zbiór (*“Kultura popularna na muzulmańskim Bliskim Wschodzie”*), globalizacja spowodowała nieodwracalne „zmiany krajobrazu społeczno-kulturowo-politycznego Bliskiego Wschodu” poprzez ułatwienie dostępu do informacji i globalnych trendów. Głównym ich nośnikiem staje się dzisiaj Internet, którego użyteczność wielokrotnie przewyższa dotychczas popularne media (prasa czy telewizja). Ten współczesny fenomen skłania do wykorzystywania go nie tylko jako nośnika zmiany, ale coraz częściej również jako narzędzia propagandy i islamizacji, czego doskonałym przykładem jest kontrowersyjna działalność tzw. Państwa

2 *Kultura popularna na Bliskim Wschodzie*, K. Górak-Sosnowska, K. Pachniak (red.), Warszawa 2013.

Islamskiego. W tym miejscu należałoby poddać w wątpliwość czy nie jest to przy okazji daleko posunięta hipokryzja, bo przecież Internet to innowacja, wynalazek nieznanymi w pierwszych wiekach islamu. Niemniej jednak ostatnie wydarzenia w świecie arabsko-muzułmańskim pokazują, że bez Internetu nie byłoby Arabskiej Wiosny Ludów (s. 248). Na dzień dzisiejszy z najpopularniejszego portalu społecznościowego Facebook na Bliskim Wschodzie korzysta prawie 50 mln mieszkańców³. Stanowi to potężne narzędzie do walki o zmiany polityczne, ale i społeczne. O ile więc Arabska Wiosna obudziła kulturę popularną, tak środki masowego przekazu pokazały ją światu.

Nawiązanie do fenomenu kultury popularnej znajdujemy już na okładce monografii, która stanowi swoistą grę symboli. Są to przede wszystkim elementy, które w mniej lub bardziej oczywisty sposób łączą się z kulturą arabską czy muzułmańską, a więc i kulturą krajów Bliskiego Wschodu. Tych obrazów nie należy jednak utożsamiać z symbolami religijnymi, bo meczety czy półksiężyc, o ile mogą być uznane za elementy pewnej kultury, tak na pewno nie są słownikowymi symbolami islamu. Pewnym dosyć nieoczywistym symbolem jest tu kobieta – bosa, ubrana w obcisłe spodnie i bluzkę, z niedomalowaną jednak twarzą, która pozostaje zasłonięta przez – zdawałoby się – abstrakcyjny hidżab. Może być to subtelne nawiązanie do coraz powszechniej występującej tzw. mody hidżabowej, czyli próby dostosowywania się młodych muzułmanek do realiów świata zachodniego, przy jednoczesnym pozostawaniu w zgodzie z wymogami własnej religii. W książce brakuje jednak tekstu, który w całości opisywałby funkcjonowanie w dzisiejszym społeczeństwie stroju muzułmanki – czy to nikabu, burki czy różnych postaci hidżabu. Niestety należy uznać to za dość poważne przeoczenie, gdyż podejmując temat kultury popularnej Bliskiego Wschodu – regionu świata zamieszkałego przez większość muzułmańską⁴ – należy mieć na uwadze, że jest to element o tyle kontrowersyjny, co przede wszystkim widoczny. Nie da się go pominąć w analizowaniu przemian społecznych czy politycznych,

3 *Internet Users in the Middle East November – 2015*, <http://www.internetworldstats.com/stats5.htm> (dostęp: 21.02.2016).

4 Region Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej to obszar z największą koncentracją wyznawców islamu na świecie, sięgającą blisko 93%, co w przeliczeniu na liczbę mieszkańców daje wynik około 341 mln (*World's Muslim population more widespread than you might think*, <http://www.pewresearch.org/fact-tank/2013/06/07/worlds-muslim-population-more-widespread-than-you-might-think/> (dostęp: 21.02.2016)).

tym bardziej więc powinien znaleźć swoje miejsce wśród rozważań na temat kultury. Prawdopodobnym powodem braku ujęcia w monografii tego zagadnienia może być problem zbyt szybkiej dezaktualizacji „topowych tematów” w ramach szeroko pojętej kultury popularnej. „Moda hidżabowa” to zjawisko tak naprawdę nowe, które dopiero w ostatnim czasie zyskuje na popularności, starając się stworzyć coś na zasadzie hybrydy łączącej zasady skromności z wymogami zachodniej mody.

Niemal 300 stronicowa monografia, o zastanawiającym tytule „Kultura popularna na Bliskim Wschodzie”, to zbiór 20 artykułów, wydanych pod redakcją naukową Katarzyny Górak-Sosnowskiej oraz Katarzyny Pachniak. Autorzy poszczególnych artykułów to orientaliści, co przekłada się na sposób przeprowadzanej analizy badawczej, która większy nacisk kładzie na wytwory kultury, niż na samo tylko dyskusowaniu o teoriach kulturoznawczych.

Książka została podzielona na trzy – przeplatające się i tworzące spójną całość – części tematyczne, koncentrujące się na zagadnieniu szeroko rozumianej kultury popularnej. Każda z nich dotyka jej jednak w odmienny sposób, z różnych też perspektyw badawczych. Co warte uwagi, pozycja ta jest pokłosiem konferencji naukowej „Kultura popularna na Bliskim Wschodzie: religia – rozrywka – polityka”, zorganizowanej przez Katedrę Arabistyki i Islamistyki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, poszerzonej o dodatkowe artykuły, w celu przedstawienia szerszego spectrum przedmiotowego zagadnienia.

Pierwsza z wspomnianych części tematycznych ma więc charakter porządkujący i wprowadzający. W szczególności za taki należy uznać rozpoczynający zbiór artykuł Katarzyny Górak-Sosnowskiej koncentrujący się wokół problematycznej analizy samego pojęcia kultury popularnej na Bliskim Wschodzie oraz wskazujący pewne jej przejawy i wytwory w obszarach rozrywki, polityki czy religii. W ramach tej części znajdziemy też tekst Marka Dziekana dotyczący *chamsy* (dłoń Fatimy) i jej ewentualnej próby zakwalifikowania do kultury popularnej, symbolu religijnego albo elementu islamu ludowego. Również w tym miejscu książki pojawia się niejako pojedyncza reprezentacja kultury Bliskiego Wschodu niezwiązanej z islamem. Agnieszka Podpora pisze bowiem o figurze „(matki) Polki” w kulturze popularnej w Izraelu. Z pewnością poświęcenie tak niewielkiego zainteresowania na temat odbiegający od raczej jednorodnego profilu monografii jest wadą zbioru i nie pozwala na poznanie szerszego spectrum zjawiska kultury popularnej Bliskiego Wschodu,

która to przecież nie jest właściwa wyłącznie dla zamieszkujących ten obszar muzułmanów.

Na szczególnie zainteresowanie zasługują natomiast dwa artykuły, gdyż – nie odbierając oryginalności pozostałym tematom części pierwszej – dotyczą one dosyć specyficznych, a przede wszystkim niezbadanych zagadnień.

Sylvia Surdychowska w artykule „Klasyyczna poezja perska a kultura popularna współczesnego Iranu” stawia dosyć ciekawą tezę, próbując udowodnić, że klasyczna poezja perska, mimo napływu produktów kultury masowej i popularnej, ma stale nie tylko silną i niezachwianą pozycję, ale wręcz współcześnie obserwujemy jej umacnianie się w społeczeństwie irańskim (s. 73). Jednocześnie sugeruje, iż poezja perska wypełnia raczej kryteria z definicji kultury masowej, niż wyłącznie kultury wyższej, do której stereotypowo zaliczylibyśmy poezję w ogóle. Jak przekonuje, poezja nie zna tu barier braku wykształcenia, czy nawet umiejętności czytania i pisania. Wobec tego iż nauka na pamięć stanowi podstawową metodę w perskim kształceniu od wieków, bez znaczenia jest fakt czy mamy do czynienia z niepiśmiennym pasterzem, czy profesorem uniwersytetu, gdyż każdy z nich z pewnością zna na pamięć co najmniej kilka wierszy znanych poetów. Ten rodzaj kultuwanego, specyficznego patriotyzmu, stanowi fenomen i z pewnością zasługuje na zainteresowanie (s. 75).

Z kolei autorka tekstu „Ty tu urządzisz? – Ikea w świecie arabskim” zajęła się bardzo ciekawym zagadnieniem, nieopisanym w polskiej literaturze naukowej, a mianowicie analizą porównawczą zawartość katalogów IKEA przeznaczonych na rynek polski oraz trzy rynki arabskie tj. saudyjski, kuwejcki i emiracki. Tym samym podjęła próbę analizy obyczajowo-społecznej społeczeństw Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich na podstawie różnic prezentowania treści w katalogach sieci IKEA. Co warto podkreślić, zawartość katalogu to nie jedyny zabieg, który zastosował szwedzki koncern aby zaistnieć na arabskim rynku. Autorka zwraca uwagę przede wszystkim na wprowadzenie menu *halal* do sklepowych restauracji, budowanie meczetów na terenie sklepów, specjalnie dostosowywanie godzin otwarcia na czas ramadanu czy wprowadzenie hidżabów dla pracujących tam kobiet. Odmienne traktowanie kobiety w kontekście kultury muzułmańskiej to jeden z tych tematów, który zawsze wzbudza kontrowersje. Co jednak należy zaznaczyć, autorka tekstu powstrzymuje się od oceny tego stanu rzeczy, skupiając się raczej na przedstawianiu faktów i te, a nie opinie medialne, poddaje analizie.

Różnica w przedstawianiu wizerunku kobiety jest szczególnie zauważalna przy porównaniu zawartości katalogu IKEA przeznaczonego na rynek polski i saudyjski, gdzie z tego drugiego zostały usunięte niemal wszystkie wizerunki kobiet. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji, w których na analogicznym zdjęciu z polskiego katalogu, kobieta śpi, leży w łóżku sama bądź razem z mężczyzną. Jak podkreśla Magdalena Nowaczek-Walczak jest to zabieg, który prawdopodobnie miał przyciągnąć bardziej konserwatywnych klientów. Generalnie bowiem IKEA propaguje na rynku arabskim szwedzki styl życia, jednakże zauważalne są też pewne modyfikacje w katalogu jak np. większy metraż kuchni, zdjęcia wielodzietnej rodziny, usunięcie wizerunku psa czy zamiana przeznaczenia szklanek do whisky na zwykłe szklanki. Jest to przykład kreolizacji, czyli włączania i dostosowywania elementów lokalnych do wytworów kultury popularnej, tak aby ułatwić identyfikację klientów z produktem.

W drugiej części monografii autorzy skupili się przede wszystkim na fenomenie Internetu, jako czołowego przekaznika informacji, któremu przypisuje się olbrzymią rolę w kontekście przemian politycznych, zwłaszcza Arabskiej Wiosny Ludów. W tej części znajdziemy teksty, które próbują wykazać szczególnie związek pomiędzy kulturą popularną a polityką na Bliskim Wschodzie, tak więc wątek Internetu wydaje się być jak najbardziej uzasadniony, patrząc na coraz to większą liczbę mieszkańców regionu, którzy do Internetu dostęp mają i z niego korzystają. W tym miejscu warto jednak wrócić do tekstu Katarzyny Górak-Sosnowskiej, która odnosząc się do tego medium podaje, że „korzysta z niego co 5 mieszkańców regionu” (s. 17). Być może informacja ta była aktualna w momencie powstawania jej artykułu (niestety brak jakiegokolwiek przypisu wskazującego na źródło pochodzenia tych informacji) aczkolwiek na dzień dzisiejszy jest to już praktycznie co 2 mieszkańiec obszaru Bliskiego Wschodu, a wynika to z aktualnych danych gromadzonych przez Internet World Stats⁵.

5 Z danych aktualnych na dzień 30 listopada 2015 r. wynika, że 3.7% użytkowników Internetu to mieszkańcy krajów Bliskiego Wschodu, z pośród których 52.2% korzysta z Internetu. Ta liczba przewyższa więc statystyki dla całego świata, gdzie średnia wynosi 46.4%. Co ciekawe, z danych tych wynika, że to Iran plasuje się w czołówce krajów z największym dostępem do Internetu, przy liczbie prawie 50 mln mieszkańców z dostępem do sieci, co stanowi 57.2% populacji kraju. Z kolei biorąc pod uwagę wskaźnik procentowy, najszerzym dostępem do Internetu może pochwalić się Bahrajn (96.4%), najmniejszym natomiast Jemen (22.6%) (*Internet Users in the*

Jeszcze inną, równie intrygującą formą wyrażania sprzeciwu albo tylko niepopularnych opinii, która znalazła zainteresowanie wśród autorów artykułów, jest tak zwana sztuka uliczna w postaci graffiti. Kwestia ta, będąca często graficznym komentarzem do bieżących wydarzeń politycznych, podjęta została w dwóch tekstach podających przykład ulic Egiptu. Niestety uniemożliwia to przy okazji szersze spojrzenie na problematykę, zmuszając czytelnika do wybiórczej oceny zagadnienia sztuki ulicznej na pojedynczym przykładzie. Warto byłoby bowiem przywołać postać Maliny Suliman – pierwszej w Afganistanie kobiety zajmując się graffiti – która zasłynęła z malowania na ulicach Kandaharu szkieletów w burkach, jako jasnego komentarza dla marginalizowanej pozycji kobiet w społeczeństwie afgańskim. Na pytanie jakie przesłanie niosą ze sobą te murale odpowiada:

Afganki są więźniami we własnych domach. Nie mogą albo boją się z nich ruszyć. Mężczyźni trzymają je dla siebie – dla domu. Kobiety nie mają równych praw czy normalnego dostępu do edukacji. Mogą tylko marzyć o wolności. Są jak żywe trupy zamknięte w burkach. Oddychają, ale nie żyją⁶.

Niemniej jednak kultura popularna to ciągle przede wszystkim jedna z form rozrywki i temu zagadnieniu poświęcona została trzecia część monografii. Tu duży nacisk położono na obraz – czy to w postaci kinematografii czy seriali telewizyjnych – gdyż oprócz rozrywki, często stanowi on również zawołany przekaz poglądów albo jest miejscem poruszania ważnych problemów, w tym także politycznych. Tak więc egipskie czy irańskie seriale, w których odnajdujemy odniesienia do codzienności, są przy okazji szerszym komentarzem do zmian społeczno-obyczajowych, przy tym wszystkim pozostając ich swoistym barometrem. Powolne przekraczanie dotąd nieprzekraczalnych granic tabu czy kontrowersji, pokazuje iż zmiany w sferze obyczajowości w wyniku rozwoju kultury popularnej, mają miejsce też i dzisiaj na Bliskim Wschodzie.

Kultura popularna to też słowo pisane – coraz częściej nie tylko pod tradycyjną postacią książki czy gazety, ale także w atrakcyjnej formie bloga,

Middle East November – 2015, <http://www.internetworldstats.com/stats5.htm> (dostęp: 21.02.2016)).

⁶ J. Pawlicki, *Malina Suliman: Graffiti w kraju talibów*, <http://kultura.newsweek.pl/malina-suliman-street-art-afganistan-newsweek-pl,artykuly,279556,1.html> (dostęp: 21.02.2016).

czy tej ciekawej wizualnie jak komiks. To także muzyka, która dziś nie tylko już bawi, ale również zaczyna być przekażnikiem manifestacji politycznych. Duże oddziaływanie blogów internetowych, to przede wszystkim wynik względnej anonimowości którą w ten sposób można zachować, a muzyki – niewymagającej większego zaangażowania formy przekazu.

W ramach trzeciej części tematycznej szczególnie ciekawe wydają się trzy teksty. Maciek Klimiuk, autor pierwszego z nich pt.: „Arabska muzyka popularna – fenomen zespołu Mashrou’ Leila” stawia wyraźną granicę pomiędzy pojęciem „arabska muzyka popularna” a „muzulmańska muzyka popularna”, stwierdzając iż ta pierwsza nie jest nawet elementem tej drugiej. Ponadto zaznacza, że wątki religijne pojawiają się wyłącznie w niewielkim stopniu w kategorii arabskiej muzyki popularnej, gdyż religia stanowiąca ważną część kultury arabskiej, to równocześnie sfera, który dla wielu artystów jest równoznaczna z nieprzekraczalnym tabu (s. 251).

Muzyka jako forma rozrywki jest generalnie ciekawym zagadnieniem w kontekście jej dopuszczalności przez islam, szczególnie mając na uwadze, dosyć popularny pogląd, iż cała muzyka młodzieżowa jest antyreligijna, w tym antymuzulmańska. Jeden z liderów Frontu Obrony Islamu (FPI) w swojej wypowiedzi dla mediów stwierdził wręcz, iż jest ona inspirowana przez światowy ruch syjonistyczny, jako wymierzona ewidentnie przeciwko religii i Bogu. Tu jako przykład często przywołuje się znany utwór Johna Lennona „Imagine”, w którym to artysta śpiewa o świecie bez religii, boga i jakiegokolwiek ideologii:

Imagine there's no Heaven

It's easy if you try

No hell below us

Above us only sky

Imagine all the people

Living for today

[...]

Nothing to kill or die for

And no religion too

Imagine all the people

*Living life in peace*⁷.

7 *Imagine*, autor tekstu: John Winston Ono Lennon, wykonanie oryginalne: John Lennon, http://www.tekstowo.pl/piosenka,john_lennon,imagine.html (dostęp: 21.02.2016).

Oczywiście i tutaj swoje potwierdzenie znajdzie określenie, że „tyle islamów ilu muzułmanów”, bo nawet w kwestii krytykowanej piosenki „Imagine” możemy spotkać się z różnym podejściem. I tak w czerwcu 2015 r. w jednej z korsykańskich szkół wybuchła afera, kiedy to nauczyciel zaproponował, aby podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego dzieci zaśpiewały piosenkę „Imagine” w pięciu różnych wersjach językowych, w tym również po arabsku, co spotkało się z nacechowanymi rasistowsko groźbami ze strony rodziców. W tym przypadku nie chodziło wcale o tekst, ale w ogóle o obecność języka arabskiego w przestrzeni publicznej⁸. Interesującym przykładem podejścia do muzyki zachodniej jest przypadek subkultury punków z Bandy Aceh z autonomicznego terytorium Aceh⁹ w Indonezji, która od lat zмага się z prześladowaniami i represjami ze strony władz. Głośno było m.in. o zorganizowanym przez nich koncercie charytatywnym, z którego cały dochód miał zostać przeznaczony na pomoc dla lokalnych sierot. Jednakże w tym przypadku bezinteresowna chęć niesienia pomocy spotkała się z negatywną reakcją władz, gdyż – jak podają media – oddziały policji religijnej przerwały zabawę. W wyniku interwencji 64 osoby zostały aresztowane a następnie umieszczone w obozie reedukacyjnym, gdzie uczestnikom zabawy zgolono charakterystyczne irokezy, a modne stroje zamieniono na skromne szaty muzułmańskie. Przyczyn tak daleko posuniętej reakcji można poszukiwać w poglądzie, że „punk to choroba społeczna”, a wartości panujące wewnątrz tej subkultury są absolutnie obce kulturze, jak i obyczajom w regionie¹⁰. O uznawaniu takiego podejścia za wiodące w nurcie konserwatywnego islamu może też świadczyć okrutna egzekucja 15 letniego

8 *Korsyka: spór o „Imagine” po arabsku*, <http://euroislam.pl/51341/> (dostęp: 21.02.2016).

9 Terytorium Aceh, położone w północno-zachodniej części Sumatry, to jedno z dwóch tzw. obszarów specjalnych na terenie Indonezji. Od 2006 r. obowiązuje tam odrębny system prawny – prawo szariatu w bardzo konserwatywnej wersji, regulujące stosunki społeczne między muzułmanami. Prowincja ta uważana jest za najbardziej religijną, być może z uwagi na fakt, iż to właśnie tutaj w XIII w. przybyli pierwsi arabscy muzułmanie i stąd islam zaczął się rozprzestrzeniać na dalszą część wysp (Zob. więcej: S. Prokurat, P. Śmieszek, *Archipelag znikających wysp*, Warszawa 2015; V.S. Naipaul, *Poza wiarą. Islamskie peregrynacje do nawróconych narodów*, Warszawa 2014; E. Griswold, *Dziesiąty równoleżnik. Doniesienia z pogranicza chrześcijaństwa i islamu*, Warszawa 2013).

10 P. Śmieszek, *Indonezja – Aceh, „punk’s not dead”?*, <http://www.polska-azja.pl/2012/01/04/p-smieszek-indonezja-%E2%80%93-aceh-%E2%80%9Epunks-not-dead%E2%80%9D/> (dostęp: 21.02.2016).

Irakijczyk Ayhama Husseina, który został złapany przez ekstremistów ISIS na słuchaniu zachodniej muzyki pop za pomocą odtwarzacza CD, a następnie skazany na karę śmierci poprzez ścięcie. Karę wykonano¹¹.

Pomimo wszystko należy się jednak zgodzić z autorem tekstu, że muzyka pozostaje jedną z ciekawszych form kontestowania zastanej rzeczywistości społeczno-politycznej na Bliskim Wschodzie, w formie subtelno-przemycania do tekstów piosenek manifestów politycznych albo komentarza do bieżących wydarzeń.

Jednym z bardziej oryginalnych odniesień do współczesnych, światowych trendów jest tekst Marty Woźniak poświęcony autorce egipskiego bloga pod kontrowersyjnym tytułem „Chcę wyjść za mąż (Ajza atgawwiz Ghady Abd al-Al)”. Tym samym można doszukać się w nim tematu przewodniego trzeciej części monografii, którą zdaje się być wolność i różne, niekonwencjonalne formy walki o nią. Jak trafnie podkreśla Marta Woźniak: „blogosfera staje się przestrzenią wolności, zaś pisanie – ćwiczeniem wolności” (s. 240). To bowiem blog o którym pisze autorka tekstu, stał się swoistym sposobem na wyśmianie zastałej i wyrosłej z kultury tradycji aranżowanych małżeństw. Oczywiście Ghada (autorka bloga) nie jest ani wyjątkowa, ani pierwsza w swojej ostrej satyrze i krytyce współczesnej sytuacji egipskich kobiet. Oryginalność i siła oddziaływania treści jej bloga zawiera się jednak w tym, że w zawoalowany i śmieszny sposób przedstawia to, co poważne i trudne. Dzięki temu zbliża czytelnika do problemu, nad którym prawdopodobnie nie zastanowiłby się gdyby został mu on ukazany w standardowej formie. Jak podkreśla Marta Woźniak, to właśnie język jest główną zaletą bloga, a posługiwanie się pojęciami, nazwami i odniesieniami do miejscowych smaczków sprawia, że całość nabiera niezwykle egzotycznego wydźwięku, co jak podkreślają komentatorzy, nie było oczekiwanym rezultatem (s. 244–245). Blog miał być skierowany do zamkniętej grupy adresatów, i z całą pewnością nie miała być nim publiczność międzynarodowa, gdyż jak pisze przywołana przez autorkę Ghada:

Wszyscy mówią o nas, nikt nie mówi do nas i to jest frustrujące [...]; nie można porównywać Egipcjanki z Afganką i Saudyjką. Nie ma czegoś

¹¹ 20st ISIS butcher known as ‘The Bulldozer’ beheads Iraqi boy, 15, for listening to pop music, <http://www.thesun.co.uk/sol/homepage/news/6939513/Brutal-ISIS-butcher-executes-schoolboy-15-for-listening-to-pop-music.html> (dostęp: 21.02.2016).

takiego jak kobieta muzułmańska – istnieje 60 różnych rodzajów muzułmańskich kobiet (s. 244–245).

Warto jednak nawiązać, że to nie talent pisarski czy urzekająca historia odegrały kluczową rolę w zdobyciu popularności przez Ghadę. Kobieta w społecznościach muzułmańskich, szczególnie taka jak bohaterka artykułu – niezamężna i mieszkająca w domu rodziców – przede wszystkim musi prowadzić życie zgodne z wymaganiami szariatu. W tym wypadku to ojciec ma prawo decydowania o jej życiu i także tutaj okazał się on nader liberalną postacią, gdyż nie tylko zaakceptował, ale i wspierał poczynania Ghady. Sytuację tą można przyrównać do drogi do popularności Malali Yousafzai. Jej historia nie ujrzałaby światła dziennego gdyby nie ojciec, który kupił córce komputer i pozwolił za jego pomocą pisać internetowego bloga¹². Można by zadać więc retoryczne pytanie: Czy muzułmanki dalej skazane są na łaskę i niełaskę mężczyzn? Czy to im mają zawdzięczać wolność albo jej brak?

W zamykającym tom tekście („Muzułmańscy superbohaterzy: „the 99” na tle innych komiksów”) Katarzyna Górak-Sosnowska oraz Michał Moroz stawiają odważną tezę, że komiksy arabskie powielają stereotyp kulturowego determinizmu, gdzie muzułmanka jest tą słabszą, niezdolną do radzenia sobie w ekstremalnych sytuacjach, nawet mimo posiadania nadprzyrodzonych mocy (s. 283). Tu warto jednak sięgnąć po przeczący temu założeniu przykład z podobnej formy artystycznej – mianowicie pakistańskiej animacji „Burka Avengers”, gdzie główna bohaterka Jiva, skryta za czarną burką przypominającą bardziej nikab, który służy jej nie tylko ukryciu tożsamości, ale również posiada dodatkowe moce – walczy z Talibami za pomocą książek i długopisu o dostęp do edukacji dla dziewcząt¹³.

Co ciekawe, warto też zwrócić uwagę, że dużym atutem tego opracowania są przypisy, które same w sobie stanowią dodatkowe źródło wiedzy albo chociaż inspirują do dalszych poszukiwań, wychodząc poza tekst artykułu. Z uwagi na temat przewodni monografii oczywistym jest fakt, że większość źródeł z których korzystają autorzy, to źródła internetowe.

12 MALALA YOUSAFZAI – historia pewnej odważnej dziewczynki, https://www.unicef.pl/media/images/stories/akcje_dla_szkol/dokumenty/65/malala_historia_dziewczynki.pdf (dostęp: 21.02.2016).

13 *Burka Avengers*, <http://www.burkaavenger.com/> (dostęp: 21.02.2016).

Najczęściej to dzienniki, blogi czy portale społecznościowe są tymi, które z racji swojego charakteru, są w stanie reagować najszybciej na zmieniające się trendy i okoliczności. Stąd też pozostają najbardziej aktualnym źródłem informacji, niekoniecznie jednak tym najrzetelniejszym. Nie ulega wątpliwości, że zamieszczane tam treści mają jednak dość ulotny i przyczynkowy charakter, co powoduje że informacje które odnajdujemy w sieci, muszą każdorazowo zostać poddane analizie, a przede wszystkim weryfikacji. Wielokrotnie z uwagi na konieczność właśnie szybkiego reagowania, spora część z nich stanowi raczej dziennikarską opinię z góry skazaną na subiektywność, a nie materiał naukowy. Dodając do tego fakt, że wiele gazet internetowych jest jednak uzależnionych od wpływów władzy, niektóre informacje skazane są na stronniczość, czy wręcz naciąganie faktów pod właściwą opcję polityczną. Dlatego też przy całym tym „przesycie informacyjnym” istotny jest czynnik ludzki. I tu ważną rolę ma autor danego tekstu naukowego, który korzystając z rozległej wiedzy i wycucia badacza, jest w stanie w poprawny i obiektywny sposób dokonać analizy informacji, zamieniając je w fakty, które dopiero po weryfikacji w innych źródłach naukowych, przedstawia czytelnikowi i poddaje ocenie własnej. Taką właśnie rolę spełniają autorzy recenzowanej monografii.

Podsumowując, „Kultura popularna na Bliskim Wschodzie” to pozycja bardzo ciekawa, szczególnie dla entuzjastów zagadnień koncentrujących się wokół islamu i kultury arabsko-muzułmańskiej. Zainteresuje zwłaszcza tych, którzy poszukują aktualnych informacji ze świata oraz tych którzy w gąszczu niezliczonych bodźców informacyjnych starają się odnaleźć odpowiedzi na nurtujące ich pytania, wynikające z coraz większej roli islamu we współczesnym świecie. Mimo iż jest to pozycja naukowa, specyfika podejmowanych tematów, jak i sposób ich przedstawiania sprawiają, że będzie ona łatwa w odbiorze także dla przeciętnego czytelnika, niebędącego znawcą islamu. Poszczególne artykuły to raczej zwięzłe opracowania wskazujące na dany problem i ukazujące jego najciekawsze aspekty. Przez to też czytelnik nie jest narażony na przesyt informacyjny, czy też specjalistyczne słownictwo, które mogłoby utrudnić zrozumienie. Jak jednak podkreślają same redaktorki monografii – Katarzyna Górak-Sosnowska oraz Katarzyna Pachniak – jest to pozycja o tyle ciekawa, co trudna, gdyż zjawisko kultury popularnej – z racji swojego charakteru – rozwija się w niezwykle dynamiczny i niekontrolowany sposób. To co dzisiaj jest nowym trendem, jutro może być już tylko przebrzmiałym

faktem historycznym. Pomimo jednak swojej nietrwałości, zdecydowanie nie można już mówić, że jest to temat niezastępujący na naukową analizę czy zainteresowanie. Wręcz przeciwnie, a odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest właśnie ta książka.

Bibliografia

- 20st ISIS butcher known as 'The Bulldozer' beheads Iraqi boy, 15, for listening to pop music*, <http://www.thesun.co.uk/sol/homepage/news/6939513/Brutal-ISIS-butcher-executes-schoolboy-15-for-listening-to-pop-music.html> (dostęp: 21.02.2016),
- Burka Avengers*, <http://www.burkaavenger.com/> (dostęp: 21.02.2016).
- Griswold E., *Dziesiąty równoleżnik. Doniesienia z pogranicza chrześcijaństwa i islamu*, Warszawa 2013,
- Internet Users in the Middle East November – 2015*, <http://www.internet-worldstats.com/stats5.htm> (dostęp: 21.02.2016),
- Korsyka: spór o „Imagine” po arabsku*, <http://euroislam.pl/51341/> (dostęp: 21.02.2016),
- MALALA YOUSAFZAI – historia pewnej odważnej dziewczynki*, https://www.unicef.pl/media/images/stories/akcje_dla_szkol/dokumenty/65/malala_historia_dziewczynki.pdf (dostęp: 21.02.2016).
- Naipaul V.S., *Poza wiarą. Islamskie peregrynacje do nawróconych narodów*, Warszawa 2014,
- Pawlicki J., *Malina Suliman: Graffiti w kraju talibów*, <http://kultura.newsweek.pl/malina-suliman-street-art-afganistan-newsweek-pl,artykuly,279556,1.html> (dostęp: 21.02.2016),
- Prokurat S., Śmieszek P., *Archipelag znikających wysp*, Warszawa 2015,
- Śmieszek P., *Indonezja – Aceh „punk’s not dead”?*, <http://www.polska-azja.pl/2012/01/04/p-smieszek-indonezja-%E2%80%93-aceh-%E2%80%9Epunk%27s-not-dead%E2%80%9D/> (dostęp: 21.02.2016).
- World’s Muslim population more widespread than you might think*, <http://www.pewresearch.org/fact-tank/2013/06/07/worlds-muslim-population-more-widespread-than-you-might-think/> (dostęp: 21.02.2016).

Barbara Jelonek
(Uniwersytet Wrocławski)

„WSCHODZĄCE SŁOŃCE NA PACYFIKU” SAMUELA ELIOTA MORISONA – HISTORIA SUKCESÓW I PORAŻEK OD PEARL HARBOR DO COLOMBO¹

ABSTRAKT

‘THE RISING SUN IN THE PACIFIC’ BY SAMUEL ELIOT MORISON – HISTORY OF SUCCESSES AND FAILURES FROM PEARL HARBOR TO COLOMBO

Samuel Eliot Morison was a longtime professor of history at Harvard University, author of numerous books and articles, also he was a winner of many awards, including two Pulitzer Prizes, two Bancroft Prizes and the Balzan Prize. He was also awarded the Medal of Freedom. His life’s work is fifteen volumes of the History of the US Navy during World War II. The third volume in this article will be reviewed here.

KEYWORDS: Japan, Pearl Harbor, Bancroft Prize, Morison

SŁOWA KLUCZOWE: Japonia, Pearl Harbor, *Bancroft Prize*, *Morison*, recenzja

*Nieobliczalny czas ten, wszechpotężny,
Wszakże, co skryte, co jawne zaciemi,*

1 *Wschodzące Słońce na Pacyfiku. 1931 – Kwiecień 1942*, tłum. M. Perzyński, wyd. Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2014, s. 456. (Wydanie pierwsze: *The Rising Sun in the Pacific, 1931–April 1942: History of United States Naval Operations in World War II*, Volume 3, Little Brown and Company, Boston, 1948 p. 448. Wydanie wznowione przez Naval Institute Press w 2010 roku).

*Wszystko ma w mocy; kto krzywoprzysiężny.
Tego obnaży, zaciętą myśl zmieni.*

Sofokles, Ajaks, 646–649²

Wprowadzenie

Samuel Eliot Morison³ był długoletnim profesorem historii na Uniwersytecie Harvardzkim⁴, autorem licznych książek i artykułów⁵, a także laureatem wielu nagród m.in. dwóch Nagród Pulitzera⁶, dwóch Nagród Bancrofta⁷

- 2 *Tragedie Sofoklesa* w przekładzie R.R. Chodkowskiego, Warszawa 2009. Cyt. za S.E. Morison, *Wschodzące Słońce na Pacyfiku. 1931 – Kwiecień 1942*, tłum. M. Perzyński, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2014, s. 5.
- 3 S.E. Morison urodził się 9 lipca 1887 roku w Bostonie, gdzie zmarł 15 maja 1976 roku. Morison to amerykański historyk, autor monumentalnej 15-tomowej *History of United States Naval Operations in World War II*, odznaczony Medalem Wolności, dwukrotny laureat Nagrody Pulitzera, profesor Harvard University, kontradmirał United States Naval Reserve. Zob. *Samuel Eliot Morison (1887-1976)*, <http://www.usconstitutionmuseum.org/about-us/mission-and-history/samuel-eliot-morison/> (dostęp: 30.09.2015); A. Harvey, *Eric Geddes: Sole survivor of WWII RAAF air-crew wins fight to erase historic slur over Savo Island bloodbath*, <http://www.abc.net.au/news/2014-10-27/raaf-veteran-wins-fight-to-clear-crews-name/5844958> (dostęp: 30.09.2015); *Samuel E. Morison's Columbus Expedition Reaches United States After Five Months of Following Explorer's Courses*, <http://www.thecrimson.com/article/1940/2/2/samuel-e-morisons-columbus-expedition-reaches/> (dostęp: 30.09.2015).
- 4 W latach 1915–1955. Zob. *The Rising Sun in the Pacific 1931–April 1942*, <http://www.usni.org/store/books/catalog-holiday-2011/books-naval-history-enthusiast-holiday-2011/rising-sun-pacific-1931> (dostęp: 30.09.2015).
- 5 Był autorem m.in. *Life of Harrison Gray Otis* (1913); *Maritime History of Massachusetts* (1921); *Oxford History of the United States* (1927); *Builders of the Bay Colony* (1930); *Portuguese Voyages to America* (1940); *Admiral of the Ocean Sea* (1942); *Oxford History of the American People* (1965); *By Land and By Sea* (1953); *Spring Tides* (1965); „*Old Bruin*”, *A Biography of Commodore Matthew C. Perry* (1967). Zob. *Samuel Eliot Morison*, <http://www.history.navy.mil/research/histories/biographies-list/bios-m/morison-samuel-e.html> (dostęp: 30.09.2015).
- 6 Nagroda Pulitzera – strona oficjalna, <http://www.pulitzer.org/prize-winners-by-category/222> (dostęp: 30.09.2015).
- 7 Pierwsza nagroda za *The European Discovery of America: The Northern Voyages*, Oxford University Press, 1971. Druga nagroda za *The Rising Sun in the Pacific*, Little, Brown and Company (1948). Zob. *The Bancroft Prizes: Previous Awards*, http://library.columbia.edu/about/awards/bancroft/previous_awards.html (dostęp: 30.09.2015).

oraz Nagrody Balzana⁸. Odznaczony został również Medalem Wolności⁹. Jego życiowym dziełem jest piętnaście tomów¹⁰ *Historii Amerykańskiej Marynarki Wojennej podczas II wojny światowej*¹¹.

Trzeci tom wspomnianego powyżej dzieła nosi tytuł *Wschodzące Słońce na Pacyfiku* i został poświęcony pamięci Jamesa Forrestala, który był Sekretarzem Marynarki Wojennej (1944–1947) oraz Sekretarzem Obrony Narodowej Stanów Zjednoczonych (1947–1949)¹². Jeszcze jako podsekretarz marynarki wojennej, w chwili wybuchu wojny na Oceanie

-
- 8 W 1962 roku za jego wkład w zbogacanie kultury współczesnej, za wysoką wartość jego prac nad tematem historii morskiej USA, za badania nad biografią Krzysztofa Kolumba. Zob. *1962 Balzan Prize for History – Samuel Eliot Morison*, <http://www.balzan.org/en/prizewinners/samuel-eliot-morison> (dostęp: 30.09.2015).
- 9 Lyndon B. Johnson: „Remarks at the Presentation of the 1964 Presidential Medal of Freedom Awards”, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=26496#axz-z1boap3jUb> (dostęp: 30.09.2015).
- 10 We wstępie od wydawcy widnieje błędna liczba 14 tomów, ponieważ Morison napisał ich 15. Być może Andrzej Ryba nie wliczył do ilości tomu 15, który zawiera źródła bibliograficzne. Jednakże jest to niedociągnięcie ze strony wydawcy. Zob. *A Bibliography of Writings by Rear Admiral Samuel Eliot Morison, USN*, <http://www.history.navy.mil/research/library/bibliographies/samuel-eliot-morison-a-bibliography.html> (dostęp: 30.09.2015).
- 11 Zainteresowanych pozostałymi tomami czytelników zachęcam do zapoznania się z ich treścią. Tytuły tomów wraz z omówionym w nich zakresem czasowym przedstawiam poniżej: Tom 1: *The Battle of the Atlantic*, September 1939 – May 1943; Tom 2: *Operations in North African Waters*, October 1942 – June 1943, Tom 3: *The Rising Sun in the Pacific*, 1931 – April 1942; Tom 4: *Coral Sea, Midway, and Submarine Actions*, May 1942 – August 1942; Tom 5: *The Struggle for Guadalcanal*, August 1942 – February 1943; Tom 6: *Breaking the Bismarcks Barrier*, July 22, 1942 – May 1, 1944, Tom 7: *Aleutians, Gilberts, and Marshalls*, June 1942 – April 1944; Tom 8: *New Guinea and the Marianas*, March 1944 – August 1944; Tom 9: *Sicily – Salerno – Anzio*, January 1943 – June 1944, Tom 10: *The Atlantic Battle Won*, May 1943 – May 1945, Tom 11: *The Invasion of France and Germany*, 1944–1945, Tom 12: *Leyte*, June 1944 – January 1945, Tom 13: *The Liberation of the Philippines: Luzon, Mindanao, the Visayas*, 1944–1945, Tom 14: *Victory in the Pacific*, 1945; Tom 15: *Supplement and General Index (wydany w 1962 roku)*. Zob. *Samuel Eliot Morison... , op. cit.*; Morison swoje dzieło nazywa „historią fotografowania” II wojny światowej, ponieważ dokumentuje ono historyczne obserwacje wszystkich operacji morskich na Atlantyku i Pacyfiku. Krytykowano go za przesadną dokładność narracji, detaliczne przedstawianie faktów w serii, która tak kompletnie prezentuje zapisi wojny US Navy na morzu. Zob. *The Rising Sun... , op. cit.* (dostęp: 30.09.2015).
- 12 Materiałem wprowadzającym do książki jest dedykacja dla Jamesa Forrestala (s. 5) oraz umieszczone na samym początku recenzji motto z *Tragedii* Sofoklesa (s. 10).

Spokojnym, Forrestal zatwierdził projekt stworzenia rzeczonyj książki, a później poświęcał wiele uwagi nad zmaterializowaniem się jej efektów poprzez dzielenie się swoją wiedzą i posiadaną dokumentacją. Publikacja zostaje mu poświęcona za szczególne zaufanie jakim obdarzył Morisona podczas prac nad nią¹³.

Autor książki był amerykańskim kontradmirałem i historykiem, który zaproponował prezydentowi Franklinowi Rooseveltowi spisanie historii operacyjnej US Navy, która miała być relacją widzianą oczami uczestnika wydarzeń. Później dzięki przyzwoleniu amerykańskiego prezydenta, Morison miał nieograniczony dostęp do miejsc walk i jej uczestników oraz ogromnej liczby amerykańskich i japońskich dokumentów za pomocą których przedstawił we *Wschodzącym Słońcu na Pacyfiku* pasjonujący obraz walk mających miejsce na Oceanie Spokojnym w latach 1931–1942. Reedycja tej pozycji w Polsce wydana została w 2014 roku przez gdańską Oficynę Wydawniczą Finna.

Polskie tłumaczenie *Wschodzącego Słońca na Pacyfiku*

Na polskie tłumaczenie monumentalnej pracy Morisona, zawarte na 458 stronach, składa się wstęp napisany przez polskiego wydawcę¹⁴, słowo wstępne autora, cztery tematyczne części i ich liczne podrozdziały, które opisują określone ramami czasowymi wydarzenia, oraz spis treści umieszczony na ostatniej karcie książki¹⁵. Tom nie zawiera bibliografii, co uważam za jeden z jego braków. Aczkolwiek osoby zainteresowane całością skompletowanych źródeł bibliograficznych powinny zajrzeć do

-
- 13 Był on kolejną osobą decyzyjną, która zatwierdziła projekt książki a przed nim był jedynie prezydent F. Roosevelt oraz sekretarz Frank Knox. Zob. S.E. Morison, *Wschodzące Słońce na Pacyfiku...*, *op. cit.*, s. 11–16.
 - 14 Tom trzeci egzemplarza amerykańskiego został wydany w 2010 roku przez Naval Institute Press i posiada wprowadzenie napisane przez H. P. Willmotta, który jest autorem *The Last Century of Sea Power: From Port Arthur to Chanak, 1894–1922* (wydanie z 2009 r.). Zob. *The Last Century of Sea Power, Volume 1: From Port Arthur to Chanak, 1894-1922*, <http://www.goodreads.com/book/show/3120203-the-last-century-of-sea-power-volume-1> (dostęp: 30.09.2015).
 - 15 Okładzina przednia książki przedstawia inscenizację wojenną. Fotografia ta prezentuje kadr z nalotu samolotu na okręt wojenny znajdujący się na pełnym morzu. Polskie wydanie ma taką samą okładkę jak amerykańskie. Okładzina tylna przedstawia krótko zawartość publikacji oraz krótki biograf autora.

piętnastego tomu pt. *Supplement and General Index*, który rekompensuje brak literatury przedmiotu w poszczególnych woluminach.

Bardzo często wstęp od wydawcy jest wprowadzeniem, które wyjaśnia specyfikę pozycji z którą mamy do czynienia i streszcza życiorys autora. Już w pierwszym akapicie wstępu do omawianej tu pozycji polski wydawca Andrzej Ryba popełnia kilka karygodnych błędów. Należy je obnażyć już na początku niniejszej recenzji.

We wprowadzeniu do trzeciego tomu wydawca pisze, że autor otrzymał za ten tom Nagrodę Pulitzera. Niestety jest to niezgodne z prawdą, ponieważ *The Rising Sun in the Pacific* został wyróżniony *Bancroft Prize* w 1949 roku¹⁶. Owszem, autor dwukrotnie otrzymał Nagrodę Pulitzera, aczkolwiek za dwa inne dzieła. Pierwszą Nagrodę Pulitzera Morison otrzymał za biografię Krzysztofa Kolumba w 1943 roku¹⁷, a drugą za biografię Johna Paula Jonesa¹⁸ w 1960 roku¹⁹. Błędy te zostały powielone również na tylnej okładce książki, co jeszcze przed zapoznaniem się z treścią teże pracy wprowadzają w błąd czytelnika.

Przedmowa pióra Morisona znajduje się bezpośrednio przed tekstem głównym i napisana została w grudniu 1947 na Uniwersytecie Harvarda, a następnie uzupełniona w sierpniu 1953 roku na pokładzie jachtu Emily Marshall. W pierwszych słowach S.E. Morison mocno podkreśla, że Amerykanie nie powinni, a wręcz nie mogą, odrzucać znaczenia

¹⁶ *Samuel Eliot Morison...*, *op. cit.*

¹⁷ *Admiral of the Ocean Sea*, Boston, MA: Little, Brown, 1942.

¹⁸ *John Paul Jones: A Sailor's Biography*. Boston, MA: Little, Brown, 1959.; John Paul Jones urodził się w 1747 roku w Szkocji, powrócił do Paryża w 1770 i tam dożył swoich ostatnich dni (zmarł 1792). Kontynentalne imię Jones dodaje po emigracji do brytyjskich kolonii. Był szkockim żeglarzem, służył w Royal Navy, oficer amerykańskiej Continental Navy, admirał rosyjskiej Floty Czarnomorskiej w wojnie z Turcją. Uważany za jednego z „ojców” US Navy. W 1779 roku w rejonie Flamborough Head wypowiedział słynne słowa: „I have not yet begun to fight”, które były odpowiedzią na pytanie zadane przez kapitana Pearsona z Serapisa dotycząca poddania się okrętu Bon Homme Richard w okresie amerykańskiej rewolucji. Zob. „*I Have Not Yet Begun to Fight*,” 1779 – *John Paul Jones in Battle*, <http://www.eyewitnesstohistory.com/johnpauljones.htm> (dostęp: 30.09.2015); *John Paul Jones*, <http://www.history.navy.mil/browse-by-topic/people/john-paul-jones/uss-john-paul-jones-dd-932.html> (dostęp: 30.09.2015); *John Paul Jones I (DD-932)*, <http://www.history.navy.mil/research/histories/ship-histories/danfs/j/john-paul-jones.html> (dostęp: 30.09.2015).

¹⁹ *Samuel Eliot Morison...*, *op. cit.*

prowadzonych przez nich wojen. W kolejnym zdaniu ponownie krytycznie zauważa, że historia strat wojennych nabiera znaczenia wówczas, gdy wojujący wiedzą z jakiego powodu toczą spory. Historia dopełniająca się w połowie XX wieku wydaje się być bardzo interesująca. Poznajemy dzięki niej wydarzenia, które w istocie doprowadziły do wybuchu wojny na Pacyfiku, a także problematykę dotyczącą endogennych waśni jakie miały miejsce na japońskim lądzie.

We Wstępie historyk nawiązał do dzieła admirała Wiliama Jamesa z Royal Navy zatytułowanego *Niepowodzenia Brytyjskiej Marynarki Wojennej*. Pozycja ta traktuje na temat amerykańskiej wojny o niepodległość. Morison uważa, że równie dobrze podtytuł jego tomu mógłby zostać zatytułowany *Niepowodzenia Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych*. Po uderzeniu na Pearl Harbor marynarka wojenna USA zaliczyła serię przygniatających klęsk m.in. na wyspie Wake, na Filipinach i Barierze Malajskiej. Operacja przy Balikpapan lub uderzenie Halseya i Doolittle'a na Tokio to nieliczne sukcesy amerykańskiej marynarki wojennej. Morison zaznacza, że praca nad pierwszymi pięcioma miesiącami opisu wojny na Oceanie Spokojnym nie była dla niego przyjemna z racji niepowodzeń amerykańskich sił wojennych²⁰. Śmiało więc możemy dać zwieść się tytułowi publikacji Morisona, bowiem książka opisuje pasmo sukcesów Kraju Wschodzącego Słońca.

W dopisanym w 1953 roku drugim, choć wprawdzie kilkudzianowym, wstępie Morison dodaje, że po 6 latach od pierwszego wydania *Wschodzące Słońce na Pacyfiku* otrzymał cenne uwagi i poprawki, które zostały potwierdzone oraz wprowadzone do książki przez komandora Johna W. McElroya²¹.

Treść

Jak już wcześniej zaznaczyłam publikacja składa się z czterech tematycznych części. Część pierwsza książki, nazwana „Od Panay do Pearl Harbor”, składa się z sześciu rozdziałów, z których każdy jest swoistą

²⁰ S.E. Morison, *Wschodzące Słońce na Pacyfiku...*, op. cit., s. 11–16.

²¹ Otrzymał je od wielu oficerów Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, m.in. kapitana J.C. D'Engelbronnera z Królewskiej Holenderskiej Marynarki Wojennej oraz innych oficjalnych historyków armii USA. Zob. *Ibidem*, s. 16.

kontynuacją poprzedniego. Rozdział pierwszy „Hakko Ichiu” rozpoczyna się cytatem z Listu Świętego Jakuba, który brzmi następująco:

Skądże spory i skąd walki między wami? Czy nie pochodzą one z namiętności waszych, które toczą bój w członkach waszych? Pożądacie, a nie macie; zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć; walczyście i spory prowadzicie. Nie macie...²².

Cytat ten autor dokańcza w przypisie: „Nie macie, bo nie prosicie”. Morison zauważa, że Święty Jakub w tych słowach ogłasza fundamentalne przyczyny wszystkich wojen. Analizując słowa Świętego Jakuba zaznacza, że dwa narody, które uważały się za biedne, rozpoczęły wojnę aby osiągnąć swoje cele i osiągnęły szereg niesamowitych zwycięstw przez słabość i krótkowzroczność swoich bliskich sąsiadów. Jednakże okrucieństwo i ucisk tych dwóch narodów obudziły gniew pozostałych państw świata i ostatecznie osiągnęły one mniej niż nic²³.

Rozdział „Hakko Ichiu” opowiada o okresie pomiędzy 1920 a 1940 rokiem. Autor w podrozdziale „*Tło*” zarysowuje ówczesne dylematy i zadaje pytania. Zaznacza, że żaden historyk nie powinien uważać, iż jego kraj jako jedyny miał słuszną rację. Uważa, że każdy historyk powinien sobie zadać pytanie czy mężowie stanu mogli zaniechać konfliktowi, który obciąża ich kraj winą, a której często nie przyjmują do wiadomości. Wskazuje też na odmienne wartości Amerykanów i Japończyków, które kształtowała latami przeszłość. Wspomina o osobistych kontaktach i wymianie korespondencji amerykańsko-japońskiej, która przyczyniła się do przyjacielskich bilateralnych kontaktów. Dużą rolę przypisuje działaniom komandora M. Perry’ego oraz T. Harrisa, które uratowały kraj przed izolacją. Odpowiadając sobie na pytanie dlaczego Japonia zaatakowała Amerykę, mimo przyjaznych stosunków, wskazuje bezpośrednie powody. Po pierwsze dalekowschodnią politykę USA, po drugie kontrolę Chin, a po trzecie niemożność przeprowadzenia syntezy mieszanki składającej się z japońskiej siły i odpowiedzialności, potęgi przemysłowej, siły militarnej z elementami rodzimej religii i starożytnymi ideami społecznymi. Podrozdział „Armia i polityka japońska” zarysowuje oddziaływanie

22 List Świętego Jakuba 4, 1–2, Biblia w wydaniu Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, Warszawa, 1984, Cyt. za: *Ibidem*, s. 18.

23 *Ibidem*.

japońskiej armii na japońską politykę zagraniczną do 1920 roku oraz po 1931 roku. Następny podrozdział „Kodo-ha i incydent mandżurski” nakreśla problematykę Restauracji Showa, Program Odbudowy Japonii Ikki Kity oraz wydarzenia z Mandżurii z dnia 18 września 1931 roku. Kolejne dwa podrozdziały opisują wydarzenia pomiędzy 1934 a 1937 rokiem w tym m.in. zatopienie kanonierki Panay.

Następny rozdział „Dwie marynarki wojenne” zarysowuje wydarzenia z 1931–1941 roku. Historyk streszcza w nim problematykę cesarskiej japońskiej marynarki wojennej oraz floty Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym.

Rozdział „Większa Wschodnia Azja” opisuje dylematy rządu japońskiego i amerykańskiego. Ten drugi stanął przed moralnym dylematem ułatwienia japońskiej agresji poprzez albo utrzymanie eksportu ropy naftowej albo odcięcie dostaw, co mogłoby skutkować wojną. Z kolei japoński rząd musiał mieć ropę, aby dokonywać podbojów nowych terytoriów lub podbijać nowe terytoria by uzyskać dostęp do ropy. Autor w podrozdziale tym opisuje również skutki wojny w Europie dla rejonu Pacyfiku. Podrozdział czwarty porusza problematykę wydarzeń od grudnia 1940 roku do listopada 1941 roku. Traktuje on o Pakcie Trójstronnym z 1940 roku, który informował świat o tym, że gdy Japonia rozpocznie ofensywę na południe to z pomocą pośpieszą jej Niemcy w razie zderzenia z USA. W Stanach Zjednoczonych uważano, że Adolf Hitler podburzał i zachęcał Yosuke Matsuoka do wojny z USA i zaatakowania posiadłości brytyjskich na Dalekim Wschodzie. Później Matsuoka namawiany był na zaatakowanie Rosji, zamiast tego zawarł z nią układ o neutralności. Morison w tym podrozdziale opisuje też ruchy amerykańskiej floty wojennej na Oceanie Spokojnym oraz sankcje ekonomiczne oparte na wstrzymaniu Japonii dostaw ropy naftowej i materiałów wojennych, które były wysyłane z USA. Opisuje również ostateczne negocjacje z admirałem Starkiem, które prowadził admirał Nonomura, w których nie wspomniano o obietnicy pokoju, ale o wznowieniu dostaw.

Rozdział „Atak na Pearl Harbor” charakteryzuje plan ataku bazy US Navy, strukturę sił uderzeniowych, sił ekspedycyjnych oraz bardzo dokładny opis ataku. Autor w podrozdziale „Odpowiedzialność i próby naprawy” próbuje dokonać podsumowania ataku na Pearl Harbor. Jednakże podkreśla, że jego intencją nie jest stawianie się w pozycji jednoosobowej komisji śledczej, ponieważ kwestię tę badał przez sześć miesięcy Wspólny Komitet Dochodzeniowy Kongresu, który stworzył poprzez swoją pracę około 40 tomów druku, a te są bez trudu dostępne dla każdego. I w tym miejscu Morison do nich odsyła.

Część druga książki zatytułowana „Filipiny i sąsiadujące wody” zawiera pięć rozdziałów. Ta część obejmuje materiały zgromadzone przez porucznika Alberta Harknessa Juniora oraz dokumenty napisane przez dowódcę Floty Azjatyckiej Stanów Zjednoczonych, czyli Thomasa C. Harta, który w 1942 roku stworzył opis wydarzeń Floty Azjatyckiej tego okresu, a także uzupełnił go dodatkiem w 1946 roku. Na część trzecią „Daleko od Pearl Harbor” składają się trzy rozdziały, w których autor opisuje wydarzenia od 7 grudnia 1941 do 4 czerwca 1942 roku.

Ostatnia, czwarta część zatytułowana „Obrona bariery malajskiej” składa się z ośmiu elementów („Dowództwo Abda”, „Balikpapan”, „Ośmiornica”, „Preludium do inwazji”, „Bitwa na Morzu Jawajskim”, „Krwawy ciąg dalszy”, „Wydarzenie na Oceanie Indyjskim” oraz „Światło w tunelu”). Ten dział książki poświęcony został wydarzeniom od stycznia do marca 1942 roku. Na ostatnich stronach tomu znajdziemy opis uderzenia Halseya – Doolittle’a na Tokio z 18 kwietnia 1942 roku. Podrozdział powstał na podstawie sprawozdania pułkownika S.L.A. Marshalla, a także na bazie raportu z akcji Hormeta (28 kwietnia 1942 r.) oraz indywidualnego wywiadu z wiceadmirałem B. Dukanem przeprowadzonego w 1947 roku²⁴.

Opracowanie urozmaicają tabele porównawcze. Jedna z nich przedstawia siły bojowe marynarek wojennych na obszarze Oceanu Spokojnego w dniu 1 maja 1941 roku. Autor dzieli w niej siły na okręty liniowe, lotniskowce, ciężkie i lekkie krążowniki, niszczyciele oraz okręty wojenne takich państw jak USA, Wielka Brytania, Holandia i Japonia²⁵. Inna tabela przedstawia straty sił powietrznych armii amerykańskiej na Oahu przed i po ataku z 7 grudnia 1942 roku²⁶. Wkład książki uzupełniają również liczne czarno-białe mapy i fotografie, które przedstawiają m.in. sylwetki admirałów, czy też okrętów wojennych takich jak U.S.S Panay lub U.S.S. Mindanao.

Podsumowanie

Wertując kartki *Wschodzącego Słońca na Pacyfiku* możemy prześledzić proces ewolucji wojny na tym obszarze. Autor umiejętnie wykorzystuje

²⁴ *Ibidem*, s. 446.

²⁵ *Ibidem*, s. 82.

²⁶ *Ibidem*, s. 158.

bogaty materiał źródłowy, który w bardzo przystępny sposób przedstawia czytelnikowi. Jeśli przyszły Czytelnik, po powyższym oprowadzaniu go po kartach książki S.E. Morisona, miałby jeszcze wątpliwości i zadawałby sobie pytanie czy ta publikacja jest dla niego, to wypada mi koniecznie wspomnieć, że twórca jest doskonałym obserwatorem rzeczywistości, streszczającym skrupulatnie i barwnie wydarzenia oparte na silnym fundamencie rzetelnych źródeł, dlatego też pozycja jest godna polecenia²⁷.

Książka ta dzięki imponującej pracy twórcy staje się podstawowym źródłem wiedzy dla badaczy oraz wszystkich zainteresowanych historią lotnictwa, okrętów wojennych oraz wydarzeń mających miejsce podczas II wojny światowej na obszarze Oceanu Spokojnego. Ponadto warto nadmienić, że praca zawodowa oraz kompetencje akademickie autora świadczą również o merytorycznym przygotowaniu do pisania książek o takiej tematyce i to sprawia, że recenzowana pozycja zyskuje na wartości.

Bibliografia

- 1962 Balzan Prize for History – Samuel Eliot Morison, <http://www.balzan.org/en/prizewinners/samuel-eliot-morison> (dostęp: 30.09.2015).
- A Bibliography of Writings by Rear Admiral Samuel Eliot Morison, USN*, <http://www.history.navy.mil/research/library/bibliographies/samuel-eliot-morison-a-bibliography.html> (dostęp: 30.09.2015).
- Harvey A., *Eric Geddes: Sole survivor of WWII RAAF aircrew wins fight to erase historic slur over Savo Island bloodbath*, <http://www.abc.net.au/news/2014-10-27/raaf-veteran-wins-fight-to-clear-crews-name/5844958> (dostęp: 30.09.2015).
- „*I Have Not Yet Begun to Fight*,” 1779 – John Paul Jones in Battle, <http://www.eyewitnesstohistory.com/johnpauljones.htm> (dostęp: 30.09.2015).
- John Paul Jones*, <http://www.history.navy.mil/browse-by-topic/people/john-paul-jones/uss-john-paul-jones-dd-932.html> (dostęp: 30.09.2015).
- John Paul Jones I (DD-932)*, <http://www.history.navy.mil/research/histories/ship-histories/danfs/j/john-paul-jones.html> (dostęp: 30.09.2015).

²⁷ J. Ostrowski, *Recenzja książki „Wschodzące słońce na Pacyfiku. 1931–kwiecień 1942”*, <http://www.nowastrategia.org.pl/recenzja-ksiazki-wschodzace-slonce-na-pacyfiku-1931-kwiecien-1942/> (dostęp: 30.09.2015).

- Lyndon B. Johnson: „Remarks at the Presentation of the 1964 Presidential Medal of Freedom Awards”, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=26496#axzz1boap3jUb> (dostęp: 30.09.2015).
- Morison S.E., *The Rising Sun in the Pacific, 1931–April 1942: History of United States Naval Operations in World War II*, Volume 3: *Little Brown and Company*, Boston, 1948. (Wydanie wznowione przez Naval Institute Press w 2010 roku).
- Morison S.E., *Wschodzące Słońce na Pacyfiku. 1931 – Kwiecień 1942*, tłum. M. Perzyński, wyd. Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2014.
- Nagroda Pulitzera – strona oficjalna, <http://www.pulitzer.org/prize-winners-by-category/222> (dostęp: 30.09.2015).
- Ostrowski J., *Recenzja książki „Wschodzące Słońce na Pacyfiku. 1931 – Kwiecień 1942”*, <http://www.nowastrategia.org.pl/recenzja-ksiazki-wschodzace-slonce-na-pacyfiku-1931-kwiecien-1942/> (dostęp: 30.09.2015).
- Samuel Eliot Morison, <http://www.history.navy.mil/research/histories/biographies-list/bios-m/morison-samuel-e.html> (dostęp: 30.09.2015).
- Samuel Eliot Morison (1887-1976), <http://www.usconstitutionmuseum.org/about-us/mission-and-history/samuel-eliot-morison/> (dostęp: 30.09.2015).
- Samuel E. Morison’s Columbus Expedition Reaches United States After Five Months of Following Explorer’s Courses, <http://www.thecrimson.com/article/1940/2/2/samuel-e-morisons-columbus-expedition-reaches/> (dostęp: 30.09.2015).
- The Bancroft Prizes: Previous Awards*, http://library.columbia.edu/about/awards/bancroft/previous_awards.html (dostęp: 30.09.2015).
- The Last Century of Sea Power, Volume 1: From Port Arthur to Chanak, 1894-1922*, <http://www.goodreads.com/book/show/3120203-the-last-century-of-sea-power-volume-1> (dostęp: 30.09.2015).
- The Rising Sun in the Pacific 1931–April 1942*, <http://www.usni.org/store/books/catalog-holiday-2011/books-naval-history-enthusiast-holiday-2011/rising-sun-pacific-1931> (dostęp: 30.09.2015).

Część III

SPRAWOZDANIA

REPORTS

Urszula Muszalska
(Uniwersytet Wrocławski)

REPORT ON THE 4TH EAST ASIAN LAW & SOCIETY CONFERENCE – “THE ROLE OF LAW IN BRIDGING CHASMS IN AND AMONG ASIAN SOCIETIES”, TOKYO 2015

ABSTRAKT

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI THE 4TH EAST ASIAN LAW & SOCIETY CONFERENCE – “THE ROLE OF LAW IN BRIDGING CHASMS IN AND AMONG ASIAN SOCIETIES, TOKIO 2015

Na Międzynarodowej Konferencji Naukowej: The 4th East Asian Law & Society Conference – “The Role of Law in Bridging Chasms In and Among Asian Societies”, która odbyła się w Tokio, stolicy Japonii, zebrało się ponad dwustu sześćdziesięciu prelegentów z całego świata. Przez trzy dni uczestniczyli oni w licznych panelach, na których dyskutowali o różnicach systemów prawnych występujących w krajach Azji. Głównym celem konferencji było skonfrontowanie tych różnic systemowych i rozwiązań, aby podjąć próbę zbudowania mostów pomiędzy nimi oraz podjąć dyskusję nad próbą zrozumienia i zbliżenia tych rozwiązań prawnych do siebie. Zakres tematyki był bardzo różnorodny i pokrywał prawie wszystkie gałęzie prawa: karnego, cywilnego, konstytucyjnego, pracy etc.

SŁOWA KLUCZE: prawo, konferencja międzynarodowa, Japonia, Azja, społeczeństwo
KEYWORDS: conference, international, Asian law, Japan, society

The 4th East Asian Law & Society Conference was held on 4–6 August 2015 in Tokyo, Japan. This international conference was organized by the Collaborative Research Network 33 (CRN33) on East Asian Law and the

Law & Society Association (LSA). The whole event took place at the Waseda University, which was a co-organizer of the conference. Over 260 participants registered for the conference and presented their papers in 52 sessions organized during the event. It is worth to point out, that the organizers prepared the whole event perfectly in details, also by offering participants to take the opportunity and participate in additional excursions. On 3 August, participants of the conference had an opportunity to visit the largest prison in Japan, the Fuchu Prison. On 7 August there were another two excursions: one to the Supreme Court and the Japan Federation of Bar Associations and the other to Namie-town in the Fukushima Prefecture.

The main theme of the conference was “The Role of Law in Bridging Chasms In and Among Asian Societies”. The aim was to gather scholars of the region and to share their research and opinion on the role of legal systems in Asia. The conference, however, was not addressed only to the habitants of Asia, but also to scholars from around the world, who wanted to share their knowledge in order to promote the peaceful co-existence.

The first day of the conference started at 9:00 a.m. with the registration, where participants of the conference could sign in for the event and collect the conference materials. At 10:00 a.m. the opening ceremony started with the speech of Professor Miyazawa Setsuo¹, the co-founder and chair of the CRN 33, who greeted all guests and officially opened the event. After his warm welcome, the time has come for the keynote speakers to present their research. For the 4th EALS Conference, the organizers invited 9 keynote speakers. The first of them was Professor Carroll Seron² from the University of California, the former President of the Law and Society Association, with her lecture on *The Two Faces of Law*

-
- 1 Setsuo Miyazawa – the Professor of law at the Aoyama Gakuin University Law School in central Tokyo and at UC Hastings. He is a Vice President of the Asian Criminological Society and co-founded the Collaborative Research Network 33 in East Asian Law and Society. Professor Miyazawa has published eighteen books amongst which we can find: *Policing in Japan* (SUNY Press 1992) and *Justice System Reform and Citizens' Perspectives* (2001). He has also published over 200 articles in such scientific journals as: *Annual Review of Law and Social Science*, *Punishment and Society*, *Law & Social Inquiry*, and *the Law & Society Review*.
 - 2 Carroll Seron – Professor at the University of California, Irvine. The former President of the Law and Society Association and the Associate Dean of the School of Social Ecology. She published her papers in many scientific journals i.a. *Law & Society Review*, *Criminology*, *Work & Occupations*, *Annual Review of Law and Social Sciences*.

and Inequality: From Critique to the Promise of Fixable, Situated Policy. The second keynote speech was *Reconsidering the Article 9 of the Japanese Constitution (Renunciation of War) from Socio-legal Perspective*, presented by Professor Iwao Sato³ from the Tokyo University. The third keynote speaker was Professor Tay-Sheng Wang⁴ of National Taiwan University, who gave a short lecture about the localization of foreign laws in Taiwan. After this third presentation the organizers invited all participants for a lunch break. At 2:00 p.m. the second session of keynote speeches started with the presentation on *Democracy, Human Rights and the Rule of Law* by Professor Johannes Chan⁵. His speech was followed by the lecture of Professor Kazuko Ito⁶, who talked about the role that civil society plays in Asia in protection of human rights. As the last keynote speaker in this session, Professor Sung Suh⁷ focused on the human rights in East Asia. After the coffee break, the last session of keynote speeches started with the presentation on *Legal Feminism in Korea and 'Culture' Question* by Professor Hyunah Yang of The School of Law at the Seoul National University. Her lecture was followed by the presentation of Professor Fujiko Sakakibara⁸, who presented an interesting research on the lawsuit

-
- 3 Iwao Sato – the Professor at the Institute of Social Science at the University of Tokyo and since 2014 he holds the function of the President of the Japanese Association of Sociology of Law.
 - 4 Tay-Sheng Wang – the Professor of the National Taiwan University and is one of the most famous legal historians in Eastern Asia. He has been a joint-researcher of the Academia Sinica, which is considered to be the most famous research institute in Taiwan. He has gained many awards, amongst which is Academic Award of Humanities and Social Science by the Ministry of Education of Taiwan and the Excellent Research Award of National Science Council of Taiwan, which he received three times. Professor Wang is the author of the book *Legal Reform in Taiwan under Japanese Colonial Rule*, which was published in English, Japanese and Chinese.
 - 5 Johannes M.M. Chan – Professor of Law and former Dean of the Faculty of Law at The University of Hong Kong. He is the author of many books including *Hong Kong Human Rights Bibliography* and *Halsbury's Laws of Hong Kong: Constitutional Law and Human Rights*.
 - 6 Ito Kazuko – Tokyo Bar Association Attorney at Law and the Chief of the Gender Equality Committee of the Japan Federation of Bar Associations. She is the author of several articles and books i.a. *Word Report of International Human Rights Law*.
 - 7 Suh Sung – Dean of Korea Research Center of Ritumeikan University.
 - 8 Fujiko Sakakibara – Attorney at Law, a trustee member for Association of Gender Law and Association of Family, Society and Law. In her research and practice as a lawyer, she focuses on gender and family law.

on surnames for married couples in Japan. And finally, the last keynote speech was devoted to the *Japanese Postwar Compensation Litigations and Korean and Chinese Postwar Compensation Litigations: Upon International Humanitarian Law* and presented by Yoshitaka Takagi⁹, who closed the first day of the conference.

On the second day of the conference twenty eight sessions were held at Waseda University, from 9 a.m. until 8 p.m. As it was not possible to participate in all of them at once, participants had to choose those sessions, which were in scope of their interests.

One of the morning sessions was devoted to the *Victims in Criminal Law and Criminal Procedure*. Won Kyung Chang, Assistant Professor from Ewha Womans University, presented a paper *Trial and Error: A Restorative Justice Experience in Korea*. She analyzed ten criminal cases in 2013, in which a Korean criminal court attempted to employ principles of restorative justice. The second speaker, Dr. Erik Herber¹⁰ from the Leiden University, chair of the session, presented his research on *Victim Participation in Japan – When Therapeutic Jurisprudence Meets Prosecutors’ Justice*. In his presentation, he emphasized the interaction that is in place between the new “therapeutically oriented” system of victim participation in practice and the “traditional characteristics” of criminal justice in Japan. Then, Zhou Xiao from the University of Tsukuba, presented the paper titled *The Birth of “Women-children”: Focused on Clause 360 of Criminal Law of The People Republic of China*. The last speaker of the session was Professor Carol Lawson¹¹ of Australian National University College of Law with her presentation *Civil Oversight in Japanese and Australian Prisons: Apples and Oranges?* She pointed out not only differences between both countries, but also underlined that both models have their own internal logic.

The second morning session’s theme was *Privatization and Public-Private Partnerships with Prisons and Corrections: Benefits, Concerns and*

9 Yoshitaka Takagi – lawyer, member of the Tokyo Bar Association and Chairman of “The Lawyers’ Association for Exchange between Japan and China”.

10 Erik Herber – a lecturer at the Leiden University – Institute of Area Studies and School of Asian Studies, and also at the Van Vollenhoven Institute for Law, Governance and Development.

11 Carol Lawson – Associate Professor of the Leading Graduate Schools Program Yagumo Offices. She is also a member of the Australian Network for Japanese Law (ANJeL) and the Roppongi Bar Association.

Models, and it was coordinated by Paul Leighton¹², from Eastern Michigan University, who also had his presentation *Models of Privatization and Public-Private Partnerships with Prisons: An Incomplete Survey*. The second speaker was Mari Hirayama¹³, from Hakuoh University who in a very interesting and absorbing way discussed the function of the Prison Visitation Committee in her lecture *Transparency of Prisons in Japan?: Roles and Significance of Prison Visitation Committee*. Another speaker, Atsuko Otsuka who is a Freelance Journalist, presented her paper *The Benefits of Involving Private Organizations in PFI Prisons*. Finally Professor Malcolm Feeley¹⁴ of Berkeley Law School, presented an interesting paper titled *Entrepreneurs of Justice: How the Private Sector Made and is Remaking the Modern Criminal Justice System*, which closed the second morning session.

After those two sessions, organizers invited everyone to continue their discussions while enjoying the lunch break, while the CRN33 held its Planning Committee Meeting at that time.

At 2:15 p.m. the afternoon sessions began with the *Structure of Company and Employment* session coordinated by the Professor Matthew Wilson¹⁵ of The University of Akron School of Law. The first speaker, Bo-Shone Fu from the University of Wisconsin Madison Law School, presented his paper *The International Legal Transplant of Labor and Employment Law from U.S. and Japan into Taiwan: the Law, the Society and the Agency*. In his presentation he pointed out main factors that can explain the differences between the original U.S. and Japanese law, and the transplanted law into Taiwan. The next speaker was Professor Caslav Pejovic of Kyushu University, who presented *Japanese Labor Law: Between Social Stability and*

12 Paul Leighton – Professor in the Department of Sociology, Anthropology & Criminology at Eastern Michigan University. Co-author of books: *The Rich Get Richer and the Poor Get Prison; Class, Race, Gender & Crime*; and *Punishment for Sale: Private Prisons, Big Business and the Incarceration Binge*.

13 Mari Hirayama – Associate Professor of Criminal Procedure & Criminology, at Hakuoh University Faculty of Law, Tochigi, Japan. Member of the Law and Society Association. Author of many publications i.a. *Sentencing and Crime Policy for Sex Offenders in Japan – Possible Impacts of the Lay Judge System* and *The Wiley-Blackwell Handbook of Legal and Ethical Aspects of Sex Offender Treatment and Management*.

14 Malcolm Feeley – Professor of Berkeley Law School. Author of many books including: *The Process is the Punishment or Court Reform on Trial*.

15 Matthew Wilson – Dean and Professor of Law of The University of Akron, School of Law and an Executive Committee Member, East Asian Law & Society Section of AALS.

Economic Efficiency, where he raised the ageing of Japanese society issue and underlined its importance and impact on the employment law and culture in Japan. After this absorbing presentation, it was my turn to take the floor, and introduce to the audience the presentation titled *Women's employment rights in Japan and Poland: a comparative approach*. In this short speech, I emphasized the main differences between Polish and Japanese Labor Law regulations in relation to the women's employment rights. After my presentation, Professor Takashi Shimizu of The University of Tokyo presented *Corporation or GmbH? The choice and use of legal business forms in Japan*. In a very expressive and absorbing way, he analyzed the relationship between the use of legal form of business and the economic and social changes. The last presenter was Professor Yukari Takamura of Nagoya University with her paper on *Function and Methodologies of Human Rights Indicators: Towards Elaboration of Indicators on Participation on the Environmental Matters*, which closed the session.

The second afternoon session was devoted to the problem of *Remedies for Sexual Harassment in the Workplace and the Role of Law in Korea, Japan and Taiwan*. Professor Hiroko Hayashi¹⁶, from the Miyazaki Municipal University, was assigned as the Chair of the session. The first speaker was Shino Naito¹⁷, researcher at the Japan Institute for Labour Policy and Training (JILPT), with her paper *Have Damages from Sexual Harassment Been Remedied by Law in Japan? The second presentation After 20 years of Sexual Harassment Law in Korea* was presented by Miyoung Gu from Korean Women's Development Institute, and was an analysis and summary of the twenty-years' time since the law was introduced in Korea. Finally, Chih-Chieh and Carol Lin, of National Chiao Tung University School of Law, gave a lecture on *Glass Ceiling and Sexual Harassment Law in Workplace – A Comparative Perspective*.

Finally, at 6 p.m. the last sessions of the second day of conference began. One of them concentrated on *Policing and Prosecution in East Asia*. The

16 Hiroko Hayashi – Professor of the Miyazaki Municipal University. She is the specialist and researcher in the field of Labor Law. Author of many publications including: *Equal Pay for Men and Women and Gender, Labor Law and Single Parents and Social Security*.

17 Shino Naito – a Researcher in the Department of Labour Law and Industrial Relations in the Japan Institute for Labour Policy and Training (JILPT) since 2006. Author of many reports and publications, and a specialist in the field of employment discrimination, workplace bullying & harassment, work & family policy.

first speaker of this session was Kevin Kwok Yin Cheng, from the Faculty of Law of The Chinese University of Hong Kong, with his paper presentation *The causes of “cracked trials” in Hong Kong*. Then, Professor Benjamin Goold, from Faculty of Law at the University of British Columbia, gave a short lecture on *The changing face of public area surveillance in Japan*. He drew the audience’s attention to the practice of usage of electronic surveillance technologies by private organizations and police in Japan. The next was the presentation of Neil Chisholm from Academia Sinica – Institutum Iurisprudentiae, titled *The Faces of Prosecutorial Independence: European and American-style Prosecutorial Personnel Policy, Decision-making, and Reform Discourse in Japan Korea, and Taiwan*. The last presentation in this session was devoted to the Chinese Criminal Procedure Law. Li Li from Sun Yat-Sen University School of Law, introduced the subject of the unbalanced power relations between public and private participants in Chinese Criminal Procedure Law, and closed the session with this absorbing topic.

The last, third day of the conference started at 9 a.m. Twenty four sessions were held that day, and similarly, as there were around 4–5 sessions held at the same time, participants had to choose only one at a time accordingly to their interests.

The second day started with the *Judicial Independence in East Asia* session, coordinated by Takeshi Akiba from Akita International University. The first speaker, Aye Cho Zayar from the Nagoya University, presented a comparative study of judicial independence in Japan, Korea and Myanmar. As the second speaker, Professor Yuichiro Tsuji from University of Tsukuba, talked about the *Independence of the Judiciary and Judges in Japan*. He underlined that there are no clear measures for the judges to be sued and impeached, and that this is dependent on the political powers. After this absorbing lecture, Kuk Woon Lee from Handong University introduced a short history of the Korean home town judgeship. And finally, Ying Yan from the Shanxi University, the last speaker of the session, presented the paper on *Judicial Independence and Individual Legal Case Supervision in China*.

The second session was devoted to the *Gender Issues in East Asia*. The Chair of that session was Dr. Kyoko Ishida¹⁸ from Waseda University,

¹⁸ Kyoko Ishida – Dr. of the Waseda University. Her specialization is Sociology of Law. In her research she focuses on the attorney ethics and the legal profession system. She is a member of the Executive Office of the Asian Law and Society Association.

who also gave a lecture on *The Glass Ceiling for Japanese Female Lawyers*. She underlined the problem of the gender-based discrimination in Japan, and highlighted that even though the Gender Equality Bureau of the Cabinet Office proposed that by the end of 2020 over 30% of decision making positions in Japan should be dominated by women, the percentage of it hits merely 18. The next speaker, Professor Hiroko Goto¹⁹ of Chiba University Law School, presented her paper devoted to the *Feminist Legal Theory and Sexual Crime in Japan*. Her presentation was followed by the lecture of Saurabh Kumar Mishra titled *Women Legal Professionals In Lucknow: A Study of Gender Discourse In Courts Of India* and Abhishek Kumar Srivastav's presentation on *Gender Budgeting in Urban Administration in India*. The last short presentation was *Adoption and the Best Interests of the Child* by Jin-Sook Yun from Soongsil University, who closed the session.

After two morning sessions all participants were invited to take a lunch break, and were welcomed to participate in afternoon and evening sessions. At 2:15 p.m. everyone came back from their lunch break to gather and take part in discussions for the afternoon sessions. The first one: *Fairness and Due Process of the Death Penalty in East Asia* was a special session supported by The Japanese Association of Sociological Criminology, and was held in two parts. In the first part, participants of the conference could enjoy the paper presentation of Professor Shiniichi Ishizuka from the Ryukoku University, who presented an interesting overview of the Japanese death penalty system. Another lecture was devoted to the *Law enforcement, identifications and interrogations, Collection, preservation, and testing of DNA and other types of evidence; Crime laboratories and medical examiner offices* and given by Professor Kana Sakakura of Kounan University. Finally, the last speaker, Akiko Kogawara of the Ryukoku University, introduced the audience into the subject of *Defense services*.

The second part of the mentioned session was held right after the first one, as a second afternoon session, and was dominated mostly by representatives of different Japanese Bar Associations. The first one to present a paper was Tomohiro Kurohara, a member of Miyazaki Bar Association, with research on *Prosecutions*. The second speaker, Yukihiro Masaki

¹⁹ Hiroko Goto – Professor of Law at the Chiba University Law School. A Vice-President of the Human Rights Now organization.

a member of the Osaka Bar Association, gave lecture on *Direct appeal process and proportionality review; State habeas corpus proceedings; Clemency*. The next was Kazuyuki Hori from Kyoto Bar Association, with *Capital jury instructions; Judicial independence and vigilance* presentation. Yoshiyuki Imamura of the Nagano Bar Association, talked about *Racial and ethnic minorities*. The last speaker of the evening was Yuki Takahashi of the Fukushima University, who prepared a presentation on mental retardation & mental illness.

On the third, and at the same – the last day of the conference, there were no evening sessions held. At 6 p.m. the CRN 33 had a business meeting, where the Constitution of the Asian Law & Society Association was adopted. After the meeting, around 6:30 p.m. Professor Setsuo Miyazawa invited everyone to the conference room and officially closed the ceremony. Everyone thanked the organizers and the university employees and students for their great work, devotion and support during the whole event. The whole conference was followed by the farewell party at the Faculty Lounge “Nantei” where everyone could have the pleasure to involve themselves into private and scientific discussion for the last time.

Katarzyna Sadowa
Aleksandra Spychalska
(Uniwersytet Wrocławski)

SPRAWOZDANIE Z CYKLU WYKŁADÓW PBPO „ORIENT DALEKI I BLISKI”¹

ABSTRACT

REPORT FROM THE SERIES OF LECTURES „ORIENT DALEKI I BLISKI”
CONDUCTED BY CENTRE FOR ORIENTAL LAW RESEARCH

The series of lectures entitled ‘Orient Daleki i Bliski’ was launched in 2013 from the initiative of prof. M. Sadowski. Since then, it has generated a lot of interest. A part in the events is being took not only by the students from University of Wrocław and the Faculty of Law, Administration and Economics, but also people outside this academic center. In this report the authors will present the particular lectures given during three series of ‘ODiB’.

KEYWORDS: Centre for Oriental Law Research, lectures, oriental law, Japan, China, Islam

SŁOWA KLUCZOWE: Pracownia Badań Praw Orientalnych, wykłady, prawo orientalne, Japonia, Chiny, islam

Jesienią 2013 r. z inicjatywy Kierownika Pracowni Badań Praw Orientalnych, prof. dr hab. Mirosława Sadowskiego, zainaugurowano cykl wykładów „Orient Daleki i Bliski” poświęconych problematyce prawa,

1 Szczegółowy raport z działalności Pracowni Badań Praw Orientalnych, w którym znajduje się między innymi informacja o wykładach z cyklu „Orient Daleki i Bliski” dostępny jest na stronie [www: Raport z działalności PBPO-2015](http://prawaorientu.prawo.uni.wroc.pl/raport-z-dzialalnosci-pbpo-2015/), <http://prawaorientu.prawo.uni.wroc.pl/raport-z-dzialalnosci-pbpo-2015/>.

sytuacji politycznej, społecznej i ekonomicznej krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Od początku inicjatywa spotkała się ze sporym zainteresowaniem studentów WPAiE UW, ale także osób spoza Wydziału czy nawet Uniwersytetu. Do tej pory odbyło się już pięć takich cykli. Prelekcje w ramach „ODiB” prowadzą przede wszystkim eksperci Pracowni Badań Praw Orientalnych oraz goście z innych jednostek naukowych.

Semestr zimowy 2014/2015

Spotkania w semestrze zimowym 2014/2015 zainaugurowała prelekcja mgr Urszuli Muszalskiej pt. *Prawo japońskie – pomiędzy tradycją a nowoczesnością*. Wykład poświęcony był kwestiom źródeł prawa japońskiego oraz kultury prawnej Kraju Kwitnącej Wiśni. Tematyka cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, zwłaszcza, że raczej rzadko jest ona przedmiotem analizy w polskiej literaturze naukowej.

Kolejne spotkanie poprowadzili mgr Michał Sikora i mgr Małgorzata Kania, a dotyczyło ono kwestii *prowadzenia biznesu w Chińskiej Republice Ludowej*. Prelegenci na co dzień współpracują z chińskimi przedsiębiorcami i wielokrotnie podróżowali do ChRL. Podczas wykładu dzielili się zatem także swoimi doświadczeniami, spostrzeżeniami i uwagami, co dla słuchaczy było nawet cenniejsze niż wiedza teoretyczna.

Trzecią w ramach cyklu „Orient Daleki i Bliski” była prelekcja mgr. Barbary Jelonek poświęcona problematyce *matżeństwa w kulturze i prawie Japonii*. Mgr Jelonek przedstawiła efekty swoich badań prowadzonych w Pracowni Badań Praw Orientalnych. Poruszana przez nią tematyka spotkała się z dużym zainteresowaniem publiczności, o czym świadczyła choćby żywiołowa dyskusja, która wywiązała się pod koniec spotkania.

Kolejny wykład poprowadził Kierownik PBPO – prof. Dr hab. Mirosław Sadowski, zaś jego tematyką była niezwykle aktualna kwestia *prawnych aspektów matżeństw polsko-muzułmańskich oraz instytucji matżeństwa w prawie muzulmańskim w ogóle*. Warto przy tym wspomnieć, iż w 2015 r. nakładem wydawnictwa Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu ukazała się monografia prof. Sadowskiego poświęcona tej właśnie tematyce². Spotkanie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem i uczestniczyło w nim ponad sto osób.

2 M. Sadowski, *Matżeństwo w prawie islamu. Wprowadzenie*, Poznań 2015.

Przedostatnia z prelekcji dotyczyła także problematyki islamskiej, a konkretnie prawnych regulacji dotyczących stroju muzułmanki w Unii Europejskiej. Wyniki swoich badań w tym zakresie przedstawiła ekspertka PBPO, mgr Agnieszka Kuriata. Analizie poddane zostały przepisy i rozwiązania prawne poświęcone tej kwestii w takich krajach jak np. Wielka Brytania, Francja, Niemcy czy Belgia.

Cykl zimowy wykładów „Orient Daleki i Bliski” zwińczyło spotkanie prowadzone przez mgr Katarzynę Sadową pt. *Zjawisko zbrodni „honorowych” w krajach muzułmańskich i Europie – perspektywa prawna*. Tematyka spotkania koncentrowała się na problematyce także niezwykle niestety aktualnej, a mianowicie problematyce tzw. przemocy honorowej. Prelekcja cieszyła się sporym zainteresowaniem, o czym świadczą może duża liczba uczestników oraz zadawanych po wykładzie pytań.

Semestr letni 2014/2015

Semestr letni cyklu wykładów „Orient Daleki i Bliski” zainaugurowało wystąpienie kierownika Pracowni, prof. Mirosława Sadowskiego. Tematem przewodnim prelekcji był *wstęp do prawa muzułmańskiego*, podczas której Profesor wskazał na najważniejsze kwestie dotyczące prawa islamu, podkreślając przy tym różnice pomiędzy prawem w rozumieniu okcydentalnym a postrzeganiu prawa w świecie muzułmańskim. W spotkaniu udział wzięło około osiemdziesięciu osób.

Drugie spotkanie dla odmiany poświęcone było *katalogowi kar w chińskim prawie karnym*, który scharakteryzował ekspert prawa chińskiego – mgr Michał Sikora. Prelegent w trakcie wystąpienia przedstawił między innymi genezę katalogu kar oraz w skrócie go scharakteryzował, następnie omówił poszczególne kary poddając je komparatystyce w stosunku do polskiego systemu penalnego. Szczególną uwagę poświęcił problematyce kary śmierci. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła choćby sama, żarliwa dyskusja, która wywiązała się po prelekcji.

Kolejny wykład PBPO poprowadziła mgr Aleksandra Sychalska, specjalizująca się w badaniach nad problematyką ludobójstwa. W tym kontekście odbyła się też sama prelekcja, podczas której magister Sychalska przeanalizowała casus Nigerii, Sudanu i Birmy. Specjalistka scharakteryzowała podstawowe regulacje prawne z zakresu zapobiegania i karania

zbrodni ludobójstwa w prawie międzynarodowym, a następnie skupiła się na społeczno-polityczno-prawnej sytuacji trzech wspomnianych państw, sytuując ją oczywiście w kontekście problematyki genocydu. W wystąpieniu wzięło udział kilkadziesiąt osób.

Prelegentką spotkania z 15 kwietnia 2015 roku była mgr Małgorzata Samojedny, która przedstawiła zagadnienie ideologicznych podstaw Państwa Islamskiego ISIS. Autorka przybliżyła ideologiczne podstawy radykalizmów islamskich, a także genezę i okoliczności powstania pierwszego Państwa Islamskiego. Następnie prelegentka poddała analizie ewolucję radykalnych nurtów w islamie, przedstawiając także związki przyczynowo-skutkowe nasilenia się działań militarnych organizacji dżihadystycznych typu Al-Kaida. W wykładzie wzięła udział niezwykle liczna publiczność – około 120 osób. Słuchacze z pewnością byli żywo zainteresowanie tematyką, o czym świadczy chociażby wyjątkowo długa dyskusja, jaka wywiązała się po prelekcji.

Wykład piąty cyklu „Orient Daleki i Bliski” poświęcony został niezwykle interesującej kwestii *Sprawiedliwości zwyczajców w orzeczeniach Trybunału Tokijskiego*, którą podjął specjalista PBPO – mgr Andrzej Bryl. Mgr Bryl przeanalizował pokrótce narodziny koncepcji procesów wojennych po zakończeniu II wojny światowej, a następnie skupił się na charakterystyce autora dekretu Tokijskiego – osobie Douglasa Mac Arthura. Prelegent podkreślił różnice pomiędzy prawnym charakterem Karty Tokijskiej a jej wzorem – Kartą Londyńską, będącą podstawą Procesów Norymberskich. Również ten wykład cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, a liczba słuchaczy sięgnęła kilkudziesięciu osób.

Następna, szósta już prelekcja, która odbyła się 29 kwietnia 2015 roku dotyczyła niezwykle aktualnej tematyki tzw. celowanego zabijania – *targeted killing*. Specjalista problematyki, mgr Łukasz Piątkowski scharakteryzował samo pojęcie oraz podstawowe założenia polityki *targeted killing*, wskazując na wykorzystywane w jej zakresie środki i metody. Szczególna uwaga poświęcona została w tym kontekście bezzałogowym statkom powietrznym. Mgr Piątkowski wskazał ponadto przykłady stosowania techniki zabijanego celowania przez Izrael oraz Stany Zjednoczone. Niemała kontrowersyjny temat przyciągnął dużą liczbę uczestników (w tym żołnierzy zawodowych oraz studentów Wyższej Szkoły Oficerskiej we Wrocławiu) którzy mieli po wykładzie wiele pytań.

Mgr Joanna Siekiera poprowadziła gościnnie w ramach cyklu PBPO wykład siódmy. Prelegentką, kontynuującą studia doktoranckie w samej

Nowej Zelandii wygłosiła referat zatytułowany *Nowa Zelandia – raj dla Azjatów. Prawo migracyjne Nowej Zelandii*, w ramach którego w bardzo interesujący sposób zaprezentowała tematykę, w której się specjalizuje. Również ta prelekcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

Na następnym wykładzie również gościliśmy zaproszoną prelegentkę, tym razem ekspertkę kultury chińskiej, dr Stefanię Skowron-Markowską z Instytutu Konfucjusza. Temat spotkania – *Ach ci Azjaci, czyli jak odróżnić Chińczyka od Japończyka? Słów kilka o problemach identyfikacji* przyciągnął licznych słuchaczy.

Zwieńczeniem letniego cyklu „Orient Daleki i Bliski” była prelekcja mgr Agnieszki Kuriaty, specjalistki z zakresu prawnych regulacji dotyczących stroju muzułmańskiego. Tym razem mgr Kuriata przedstawiła niezwykle ciekawą kwestię egzotycznego islamu, a mianowicie muzułmanów żyjących w Indonezji, kraju o największej liczbie wyznawców tej religii. Mgr Kuriata podjęła kwestię samego napływu muzułmanów na poszczególne wyspy, a następnie scharakteryzowała (niekiedy zaskakujące, jak matrylinearny charakter społeczności Minangkabau, czy akceptowanie tzw. płci kulturowych przez Bugis) tradycje i praktyki towarzyszące muzułmanom w Indonezji. Wykład cieszył się dużym zainteresowaniem, wzięło w nim bowiem udział około sześćdziesięciu osób a już po prelekcji wywiązała się długa i owocna dyskusja.

Semestr zimowy 2015/2016

Kontynuacja cyklu spotkań „Orient Daleki i Bliski” nastąpiła w kolejnym, zimowym semestrze 2015/2016. Tradycyjnie już, wykładu inauguracyjnego poprowadził prof. Mirosław Sadowski. Tym razem przedmiotem rozważań stała się problematyka imigracyjna i jej ewentualne skutki w odniesieniu do Polski. W wykładzie licznie wzięli udział zainteresowani, także spoza Uniwersytetu Wrocławskiego.

Następne spotkanie poświęcone zostało Japonii, a dokładniej sytuacji prawno-społecznej kobiet na japońskim rynku pracy. Prowadząca, mgr Urszula Muszalska przeanalizowała najważniejsze regulacje prawne obowiązujące w tym zakresie w Japonii, a także dokonała porównania danych statystycznych dotyczących zatrudnienia kobiet w Japonii i Polsce. Tematyka cieszyła się dużym zainteresowaniem, po wykładzie wywiązała się dość długa i owocna dyskusja.

Trzecia prelekcja cyklu podnosiła bardzo aktualną problematykę propagandy wykorzystywanej do dokonywania ludobójstwa przez tzw. Państwo Islamskie. Specjalistka kwestii ludobójczej, mgr Aleksandra Spychalska, zaprezentowała wykorzystywane przez ISIS kanały komunikacyjne i mechanizmy propagandowe mające oddziaływać na odbiorców w sposób usprawiedliwiający, czy wręcz nakazujący dokonywanie okrutnych czystek. Prelegentka wskazała grupy, na których dokonywane jest ludobójstwo, jednocześnie zwracając uwagę na problem zgromadzenia odpowiednich dowodów, na podstawie których można byłoby oficjalnie oskarżyć ISIS o ludobójstwo. Odniosła się także do podstawowych, międzynarodowych regulacji prawnych w tym zakresie. Wykład cieszył się ogromnym zainteresowaniem, a dyskusja już po zakończeniu prelekcji okazała się niezwykle długa.

Następne spotkanie, podczas którego przedstawiła fakty i mity o współczesnych Iranach, poprowadziła mgr Agnieszka Kuriata. Prelegentka ubogaciła wystąpienie we własne doświadczenia i zdjęcia zgromadzone podczas pobytu w Iranie. Opierając się na regulacjach ustawowych oraz zapisach koranicznych, mgr Kuriata przedstawiła zagadnienia dotyczące zarówno życia rodzinnego, jak i życia społecznego. Odniosła się także do prawnych regulacji w zakresie stroju Iranek oraz praktycznego ich stosowania. Również to spotkanie przyciągnęło wielu słuchaczy.

Wykład piąty dotyczył bardzo interesującej kwestii, a mianowicie salafizmu. Mgr Małgorzata Samojedny przybliżyła podstawy najbardziej radykalnego ruchu wśród fundamentalizmów islamskich, z którego bezpośrednio wywodzi się ideologa stanowiąca podłoże terroryzmu islamskiego skierowanego zarówno do społeczności zachodnich, jak i muzułmańskich. Autorka obok analizy podstaw ideologicznych, scharakteryzowała także specyfikę wyglądu (w tym stroju) wyznawców tego nurtu. Kontrowersyjna tematyka wykładu przyciągnęła wielu słuchaczy. Prelekcję zwieńczyła, tradycyjnie już, niezwykle długa dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu gości.

Kolejne ze spotkań dotyczyło problematyki *muzułmańskiej koncepcji zazdrości (tzw. ghayry) oraz jej ewentualnego związku z przemocą wobec kobiet*. Prelekcję poprowadziła mgr Katarzyna Sadowa. Tematyka wybrana przez mgr Sadową bynajmniej nie była przypadkowa, jako że zajmuje się ona problematyką przemocy „honorowej” w kulturze muzułmańskiej, z czym koncepcje czystości i zazdrości (ghayra) w islamie są związane. Prelekcja miała na celu przybliżenie tejże koncepcji i osadzenie

jej w czasach współczesnych, a w szczególności – ukazanie jaką rolę odgrywa (czy może ona odgrywać) w kontekście zderzenia wartości dwóch kultur: zachodniej muzułmańskiej.

Ostatnim ze spotkań w 2015 r. była prelekcja mgr Barbary Jelonek poświęcona *kwestiom wolności religijnej w Japonii na przykładzie art. 24 Konstytucji*. Podczas wykładu prelegentka zaprezentowała swoje badania na temat wolności religijnej w Japonii oraz przedstawiła zagadnienia dotyczące problematyki art. 24 współczesnej Konstytucji Japonii na tle innych aktów prawnych. Poruszona tematyka spotkała się z pozytywnym odzewem podczas dyskusji. Publiczność, która nawet po zakończeniu spotkania, żywo dyskutowała z prowadzącą i wyraziła aprobatę wobec podejmowanej przez PBPO tematyki.

Tematyka spotkań z cyklu „Orient Daleki i Bliski” cieszyła się ogromnym zainteresowaniem studentów zarówno z Uniwersytetu Wrocławskiego, jak i spoza niego, o czym świadczyła wysoka frekwencja na każdym ze spotkań (średnio uczestniczyło w nich ok 70 osób, w najliczniejszym – ponad 120) oraz żywiłowe dyskusje.

Wrocławskie Studia Erazmiańskie Studia Erasmiana Wratislaviensia

Interdyscyplinarny rocznik naukowy,
którego kolejne zeszyty mają charakter monotematyczny

WYDAWCA / PUBLISHER

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław
Tel. 71 3752331, Fax. 71 3752332, e-mail: sadowski@prawo.uni.wroc.pl

REDAKTOR NACZELNY / EDITOR-IN-CHIEF

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Mirosław Sadowski

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO / SUBEDITORS

Aleksandra Spychalska (I)

Katarzyna Sadowa (II)

REDAKTORZY JĘZYKOWI / LANGUAGE EDITORS

Dr Ted Lewandowski, PhD (Opole)

Dr Dawid Artico (Wrocław)

Dr Anna Kochan (Wrocław)

Mgr Marzena Lewandowski (Opole)

REDAKTORZY TEMATYCZNI / SUBJECT EDITOR

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Łukasz Błaszczak (Wrocław)

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Justyna Jurewicz (Łódź)

Dr hab. Małgorzata Łuszczzyńska (Lublin)

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Rafał Wojciechowski (Wrocław)

REDAKTOR STATYSTYCZNY / STATISTICAL EDITOR

Dr Ewa Mika (Wrocław)

LISTA STAŁYCH RECENZENTÓW / PERMANENTLY-APPOINTED REVIEWERS

Dr Radosław Antonów, UWŕ

Prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki, UJ

Prof. dr Laura Carballo Piñeiro, Hiszpania

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Maciej Chmieliński, UŁ

Prof. nadzw. UJ dr hab. Anna Citkowska-Kimla, UJ

Prof. nadzw. UJ dr hab. Piotr Kimla, UJ

Prof. William Koprowski, Ph.D., J.D., USA

Prof. nadzw. UR dr hab. Artur Łuszczzyński, UR

Prof. nadzw. UG dr hab. Anna Machnikowska, UG

Prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, UWŕ

Prof. nadzw. UMCS dr hab. Sławomir Patyra

Prof. Pavelas Ravluševičius, Litwa

Prof. nadzw. UJ dr hab. Arkady Rzegocki, UJ

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Janusz Sawicki, UWŕ

Dr hab. Magdalena Tabernacka, UWŕ

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Tomasz Tulejski, UŁ

Procedura recenzowania i kwalifikowania tekstów do druku

Na osiem miesięcy przed końcowym terminem nadsyłania prac, którym jest koniec września każdego roku, Redakcja podaje tematykę kolejnego zeszytu. Redakcja przyjmuje prace drogą elektroniczną, zapisane w plikach programu Microsoft Word z rozszerzeniami *.doc* lub *.docx*, przy czym teksty powinny być złożone czcionką Times New Roman 12 punktów (przypisy – tą samą czcionką wielkości 10 punktów) i zawierać streszczenie w językach polskim i angielskim (wraz z tłumaczeniem tytułu pracy); podane muszą być także dane kontaktowe autora (autorów). Nadsyłane prace powinny mieć objętość 0,75–1,5 arkuszy wydawniczych, w wyjątkowych przypadkach Redakcja może przyjąć pracę dłuższą, jeśli uzasadnia to jej poziom merytoryczny i nowatorstwo (wymogi dotyczące objętości nie dotyczą artykułów recenzyjnych). Procedurze recenzowania poddawane są jedynie prace odpowiadające wskazanej tematyce zeszytu. Do oceny artykułu powoływanych jest dwóch niezależnych recenzentów, spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji, przy czym nie znają oni tożsamości autora (autorów), podobnie jak autorzy nie otrzymują informacji o tożsamości recenzentów konkretnej pracy, a jedynie treść recenzji. Recenzje, przedstawiane na przygotowanym przez Redakcję formularzu, zawierają jednoznaczny wniosek dotyczący przyjęcia pracy do druku w formie zaproponowanej przez autora, przyjęcia do druku po wprowadzeniu zmian redakcyjnych albo odrzucenia pracy. Publikowane są prace, w których przypadku obie recenzje zawierały konkluzję o przyjęciu do druku. Autorzy prac zakwalifikowanych do wydania muszą ponadto nadesłać podpisane oświadczenia o nienaruszaniu praw osób trzecich, a także – w przypadku współautorstwa – dotyczące wskazania wkładu każdego ze współautorów.

Guidelines concerning the review and acceptance of texts for publication

Eight months prior to the submission deadline, i.e. the end of September of each year, the editorial staff announces a general theme for the succeeding volume. Editors accept papers in electronic form, saved in Microsoft Word files as *.doc* or *.docx*, with texts written in Times New Roman font size 12 (footnotes size 10), accompanied by summaries in both Polish and English (including a translation of the title) and author's (authors') contact information. Submitted papers should not exceed 40,000 characters including spaces. In special cases the editorial staff might accept a longer paper if it boasts innovative and valuable content (guidelines for the size exclude reviews). Only texts that comply with the volume's given theme are subject to review. Articles are reviewed by two independent referees unaffiliated with the research unit of the author of the article, who are unaware of the author's (authors') identity, just as the authors are not provided with the identity of the reviewers of a given text, short of the content of the review. Reviews provided on a form supplied by the editors contain a definitive conclusion about the acceptance for publication in the original form, the acceptance for publication after completing editorial changes, or the rejection of the paper. Published papers receive two positive reviews regarding the acceptance for publication. The authors of papers accepted for publication are required to send a signed statement regarding non-violation of third-party rights, and – in cases of co-authorship – statements about the contribution of each of the co-authors.

